[...]ar.

1

Historya literatury polskiej 18 wieku począwszy od Konarskiego aż do pierwszych objawów romantyzmu /: 1740-1820 :/ wykładana przez Dr A. Małeckiego na wszechnicy lwowskiej od 15 maja 1865.

zeszyt 1.

J. Hordyński
słuchacz I roku praw.

Historya literatury polskiej

osimnastego wieku, począwszy od Konarskiego aż do pierwszych objawów romantyzmu 1740–1820.

podług wykładu Antoniego Małeckiego w wszechnicy lwowskiej r. 1865.

Okres literatury polskiej, który w tem półroczu będzie przedmiotem moich wykładów, jest mało zajmujący, zwłaszcza, że wielka część tegoż t.j. czas panowania Stanisława Augusta jest mniej więcej obszernie znanym, dlatego też tam, gdzie mogę większą znajomość przedmiotu u panów przypuścić, będę brał sumarycznie, objaśniając tylko mniej znane szczegóły, lub takie, które mylnie są znane, tylko tym sposobem będę mógł podwójny cel osiągnąć, t.j. przebiedz cały ten okres w krótkim czasie, jaki mi jeszcze zostaje, i nie nudzić Panów znanemi rzeczami. 15 maja. I wykład.

Okres, który tu rozbierać zamierzam, jest jednolity podług mnie, ponieważ ja całkiem różny podział na epoki i okresy przyjmuję, od tego, który zwykle jest w używaniu. Wprawdzie pojedyncze partye tego okresu, jak n.p. czas od 1740 do 1764, potem czas od 1764 do 1795, a nareszcie czas porozbiorowy t.j. od 1795 do 1820, zdaję się być całkiem odrębnemi od siebie, jednakże nie są to ani okresy różne, ani epoki, co zaraz wyjaśnię: Ja dzielę literaturę polską na 3 epoki; t.j. pierwsza epoka sięga r. 1500, druga roku 1820, a trzecia dotąd się ciągnie, z przedchrześciańskich czasów literatury naszej nie można, jak to inni robią, epoki przyjąć, bo z tych czasów nie ma żadnych zabytków, nie ma podstawy, materyi do tego, nie ma słowem litery, a gdzie tego nie ma, tam wszelkie przyjmowanie epok do niczego nie prowadzi.

Pierwsza więc epoka ciągnie się od pierwszych zabytków naszego piśmiennictwa do roku 1500, i nazywa się przedklasycz-

ną, scholastyczna, albo szkolną, ponieważ jest to czas przed odrodzeniem się sztuki nauk starożytnych, który nosi na sobie znamiona owocu rośliny przeniesionej z Aten i z Rzymu, lecz jeszcze nie aklimatyzowanej, widzimy tu li tylko niewolnicze naśladowanie klasycznej literatury bez ~~włas~~ pojęcia i zgłębienia właściwego jej ducha, tu jeszcze dużo pisze nawet po łacinie, i do tego bardzo lichą łaciną. Napotykamy tu tylko szczupły zastęp ludzi trudniących się naukę i tęże przyjmujących, literatura zamyka się w murach klasztornych, ~~a~~ i nawet kwitnący stan akademii krakowskiej w 15 wieku nie zmienia wiele rzeczy.

Historya literatury polskiej osiemnastego wieku począwszy od Konarskiego aż do pierwszych objawów romantyzmu 1740–1820.

15 Maja. I wykład.

Mało zajmujące. – Summarycznie będzie brane. – Jednolite jest to ponieważ: podział na epoki i okresy różny tu będzie odstępny sposób, te lat 80 jest jednolitość, od 1764 do 1795 wprawdzie różne, lecz nie epoki ogólnie 3 epoki: pierwsza do 1500 przed odrodzeniem się sztuki nauk starożytnych to jest przedklasyczna, scholastyczna, szkolna, która nosi na sobie znamiona owocu rośliny przeniesionej a nie aklimatyzowanej, szczupły zastęp ludzi nabiła się trudniących, tęże przyjmujących, literatura zamyka się w murach klasztornych ~~2 epoka~~ była wprawdzie ~~epo~~ w 15 wieku kwitnąca akademia Krakowska, ale to tak wiele nie znaczyła. Z przedchrześcijańskich czasów literatury epok nie można przyjąć bo niema litery. – 2 epoka: od rozgraniczenia średniego z nowym wiekiem, między innemi charakterystykami także odrodzenie nauk na podstawie starożytnej klasyczności, od Konstantynopola do Włoch i dalej, klasyczne piękności poznane, u nas to przerodzenie dopiero doszło w 16 wieku, a więc klasyczny okres, miejsce boju scholastycyzmu i klasycyzmu, krakowska wszechnica jak niedawno w Wilnie. Więcej i lepiej starożytności się zajmujemy z większą znajomością, dlatego złoty wiek zygmuntowski, najwyższe do ogólnej doskonałości doszła to było u nich klasyczność ciągnie się do Brodzińskiego i Mickiewicza gdy 1815, 17 lub 20. – Dalszy czas od epoki narodowej, wstręt do klasycyzmu ostygł nie był to najwyższy szczyt do czego starożytni doszli, jest więc

w poezyi w odniesieniu do starożytności się odnosi, tłumaczenie klasyków, ceztowanie i.t.d.

teorya i praktyka. Klasyczna epoka niedługa, nie długa i dzieli się na okresy: złoty, czyli zygmuntowski wiek, polityczny stan upada, kilka domów trzęsie krajem dla prywaty, spraczają się, a to sankcje przy końcu 17 i początku 18 wieku, to oddziaływa na nauki, a więc drugi okres gorszy jak trzy: makaroniczny od Władysł. IV aż do 1740 do Konarskiego, nawrót ku lepszemu i w polityce i w literaturze, zaczynają się naśladowania różnych ludzi do dobrego Czartoryjscy tron podtrzymują, Konarski działa przeciw liberum veto, i na polu literatury odnowienie.

Piętno tego okresu jest wpływ francuzczyzny, Konarski fakt dokonany uznał i wprowadził, usystematyzował, francuzczyzna był klasycyzm, tu z drugiej ręki naśladownictwo padać na Paryż, różnice okresików lokalne, małe.

Wykład 16 maja. Właściwość tego okresu, że w stosunku z najnowszą literaturą, jest małe, kończy się niepowodzeniem, tu nie mamy też nie ma świetności, w politycznym względzie choć upadek, ale są, którzy chcieli się wydobyć z tej toni naprawić błędy, właściwie już w 18 wieku takie usiłowania n.p. Władysława IV by wzmocnić tron, ale krótko żył, zdrowia nie miał, nawet Jan Kazimierz a właściwie jego żona Marya Ludwika starała się francuzowi tron ubezpieczyć, też nie miała mocy, i taktu ani przywiązania, Michał i Jan III nie myślał dopiero August II ku temu dążył, jego wzorem był Ludwik 14, do jego naśladowania dążył w urządzeniu dworu, ubiorze, zastosowaniu franc. języka krótko w wielk. i małych rzeczach z Moskwą przeciw Szwedom bił się, chciał się podnieść ale się nie udały, po powrocie jeszcze myślał o tem, sasów trzymał, konfederacya, wojska wypędzone i zastrzeżono się przeciw powrotowi na niemym sejmie, bt. trwał 7 godzin, postanowiono aby wykurować za

między Królów, zredukowat wojsko w Koronie na 18000 a w Litwie 6000 Polska tylko 24000 wojska, na zewnątrz ostabli całkiem ze obec Rossyi (Piotra W.) i zobec Prus, wystawieni na wpływy osobliwie Rossyi, tak, że po śmierci Augusta II Leszczyński nie mógł się utrzymać, przez garstkę odstępców nielegalnie obrany August 3 utrzymał się mocą Moskwy, tu naród poznał się nareszcie. tu się zaczyna ogólnie to co dawniej sporadycznie, występują Czartoryscy, żeby naród do okropnej buty szlacheckiej okroić, Konarski powoli mu zaczyna postępować, ich kierunki były na czasie, lecz Czartoryscy działali dobrze lecz nie bez swego interesu, narodowi czysta idea imponuje, lecz własny interes nienawiedzony; to zabiło Czartoryskich, lecz ich nie można potępiać, każdy szlachcic mówił ja obieram i mogę być obrany więc oni [illegible] przykładów. Michała, Jana, [illegible] Stawa Leszczyńskiego naumyślnie naturalnie i to w myśli ich było z tąd nazwano ich familią, odstrychnięto się od nich, a więc by dokonać chcieli pomocy mocarstwa obcego, i osadzili lecz nie Adama jenerała ziem podolskich lecz dalekiego krewnego St. A. Poniat. wszystko swoje wielki Konarskiemu bo bez interesu działał, w szkole i piśmie. Poniatowski z opiekunami swemi choć najlepszych chęci nad wszystko zrobić lecz słaby odstraszany, wiele dobrych usiłować a nawet wykonać było nawet to dobre w upadku dwuletniego 4letniego sejmu było wiele od [illegible]. Sejm 4letni największy ~~1788~~ 18 wieku u nas zebrał się 1788, długi bo o Konstytucyą szło, tu wszystkie usiłowania dobre, króla i nie królów skoncentrowało się, ta budowa bez stały burze przetrwała, lecz za późno było, pomimo dzielnych chęci w praktyce nie dano przeprowadzić. —
W prawdzie wszystko źle skończyło się, lecz nasz upadek nie taki jak u innych ludów, tam coraz większy upadek u nas w 17 i początku 18 wieku, był upadek lecz potem postęp, lecz

my tylko rówmi, żeśmy nie byli pełni, gnuśni, w tem nadzieję
że w upadku żyć poprzestawać.
Wzięcie duchowym nimbem niemal to samo odz-
dziamy, wprawdzie powolne usiłowania, bez przeparte.
Konarski może najlepiej zrozumiał jak opaczenia
umysłów uleczyć, on i jego zakon Pijary dziatali pewną
w duchu dobrze zrozumianego postępu, to 1 punkt
2 punkt Stanisław August, wprawdzie on też przyczy-
nił się do wzrostu, lecz zasługi miał, światły był, miło-
wał nauki i jej koryfeuszów, on pomoc dawał
3 punkt. Komisya edukacyjna 1773 Jezuici zniesieni, ich ogro-
mne majątki stały się res nullius, postanowiono, aże-
by to będzie fundusz narodowy na oświatę narodu, sejm
Komisyą edukacyjną mianował, która była niejako
ministerstwem oświaty, ona była bardzo postępowa-
na i zasłużona, zrealizowała chęci Konarskiego, szkoły
wyższe i średnie podniosła
4 punkt teatr założony stale przez St. Aug. gdzie ówczes-
ne dramata grano.
Po rozbiorze kraju choć z ~~historyi~~ i polityki litera-
tura przeszkody miała, przecież postępowała, i tu bardzo
dobrze działało towarzystwo przyjaciół nauk, z ludzi
uczonych, tylko uznane ale nie urzędowe, przecież
wiele dzieł wypracowanych, dalej wskrzeszenie uniw.
wileńskiego zał. za Batorego najprz. pod jezuitami
potem i szkoła edukacyjna nie wiele zdziałała, aż za
Aleksandra I gdy ks. Ad. Czartor. kuratorem więc
ono ogniskiem jedyne literatury, obok tego Krzemie-
niec gdzie Tad. Czacki założyciel i faktyczny kurator
był, równie się zasłużył jak Ad. Czartor. w Wilnie, w
Księstwie Warszaw. 1807 założonym także przez skrzęt-
ne usiłowania także starano się o szkoły, gdzie osobli-
wie gimn. szkoły urządzone. Zasłużeni współdziałający

się powiększa idzie ku lepszemu, a więc politycznie i umiejętnościowo ta przestrzeń czasu postępuje w względzie nie dobrze ale w drugim wielkie skutki. –

18/5 III wykład –

Podział materyi: Literatura przed, podczas i po Poniatowskim. –

Czas przed Poniatowskim (1740–1764) (lat 24)

Scena to najmniej znana dlatego obszernie. Czas krótki i dość ubogi, imionami nie obsadzony, tym bardziej warto im tę sławę oddać i znać. Program: o poetach: Wacław Rzewuski najlepszy, Stanisław Konarski daleko niższy, Bohomolec Franciszek jezuita, komedyopisarz, człowiek czynny, historyky: wielki, do dziś dnia z powagą będący Lengnich Gotfryd bardzo znakomity uczony, przy nim 1szy zbierac dyplomata Dogiel pijar, bardzo człowiek uważany za ożywiciela literatury książę Józef Jabłonowski, za swego życia zanadto uważany lecz za żywy i przebiegły (Lipsk instytut założył) dalej Duńczewski – geograf, prymas Wład. Aleks. Łubieński – polityk znakomity Stefan Garczyński. historycy literatury właśnie to nie dawno ale początek Józ. And. Załuski biskup kijowski założyciel biblioteki Daniel Janocki jego bibliotekarz, badacz przykładny naówczas warszawskich polihystor wielowiedz ksiądz Chmielowski czasu swego wielka powaga. –

Konarski swego czasu najmędrszy człowiek żyjący. Stan. Kon. nazwany Stan. właściwie Hieronim ur. 1700 w domu możnym, starożytnym i w hierarchii szlacheckiej wysoko położony, z senatorskiej familii ojciec Jerzy kasztelan zawichostski 6 braci 3 sióstr reszta na polu świeckim jeden z nich kasztel. sandom., drugi w wojsku trzeci domator. Stan. do szkół Pijarów w Piotrko-

tme!!!

wie się spieszy do Podolinieckich szkół gdzie pijarzy-
najprzód kolegą a 17 lat uczniem przychodził
od 21 roku życia do uczenia młodzieży już za-
czął wykładać głównie łacinę przez lat 5 do 26 roku
był czynny, i zdolny przytem uzyskał sławy autora,
tak jak wówczas była moda podlegając ówczes-
nym przywarom i przesądom pisał: panegiryki
lub wiersze, na śmierć, urodzenie, biskupstwo, wiersze
łacińskie pochwała łacin. św. Tomasza z Akwinu
co przedmiot do pochwały było dziś to już tylko do bi-
bliografii należy. — Ten kierunek sam potem wyśmiewał.
Między ówczesnemi zwracał to uwagę, rodzono mu wy-
kształceniem wuj Tarło bisk. poznański wysłał go za
granicę, dał mu pieniędzy. do Włoch 1725 roku wy-
jechał tu oczy mu się otwierają, i tu wyrasta z niego
ten mąż tak wielki. W Rzymie był 4 lat przykładając
się do wszystkiego z czego mógł było korzystać 2 lat
się uczył w koleg. nazareńskim 2 lat wykładał, oto-
czony tylu znakomitymi ludźmi, ogarnął stagnacyę
naszą, zrozumiał co chorobliwe tj. obrzydził sobie
wybujałość stylu, poznał potem różne włoskie ...
potem do Paryża gdzie 1 roku, tam Stan. Leszczyński gdy
Kon. przyszedł p. gdzie St. Lesz. jako ojciec Królowej bawił,
potem do kraju wrócił, sława go poprzedziła, przed
przybyciem uważał konieczność reorganizacyi szkół,
w tych przyjm jezuickie szkoły, bo najw. uczęszcza-
ne i największe funduszów mieli, więc jezuici winni,
że nauka nizko stała, z tem wszystkiem jednak pokazuje
się, że szkoły jezuic. lepsze jak jeszcze inne t.j. pijar-
skie, akadem. krak., różnowiercze a więc ogólniejsza
przyczyna jak niechęć jezuitów do nauki, przyczyna
w polityce, bo rej wodzili panowie, domy możne,

t.j. makaroniczności, wybujałości stylu odznaczający się najlichszy pomysł w literaturze naszej był. tj. panegiryzmie tj. odzywaniu się do osób z czołobitnością, było to skłonność do pochlebiania sobie wzajemnego i temu trochę podlegał choć trochę. od innych wad n.p. od uczonej ignorancyi wolny. —

bi im tylko basowali, a więc szlachta podchlebia-
ła od młody i tak na kółka podzielony kraj głupia-
z łaską do opraw kariery, a więc naco miał się uczyć
kiedy z kąd innąd mogli chleb dostać nie z zasługi
do tego jezuici tylko przytłaczyli się, lecz nie samiwię-
ni. Konarski widząc ducha obcych i zatytułowy widział
że złe, więc przed przybyciem wypracował projekt
by w inny sposób Kolegium założyć na wzór na-
zareńskiego Kolegium, przysłał pijarom - pochwalono
zarzucono - i z powrotem do kraju nie wskrzeszono,
bo i polit. sprawy samego Konarskiego odwróciły go,
1731 wrócił do kraju znalazł partye Leszczyń-
skiego nie Leszczyn i Czartoryskich, tak, że te prądy
Kon. absorbowały, niebawem w sądownictwie spro-
dowało go do zebrania tego co sędziego obowiązuje,
bo tego nie było, w każdym czasie różne rozporządze-
nia od Statutu wiślick aż do niego różne ustawy w
praktyce sądowej trudny wymiar sprawiedliwości bo
według różnych rozporządzeń często sobie przeciwnych
rozstrzygali, to był zamęt praw na ten niedostatek
Kon spostrzegł, i chciał kodeks ułożyć, każda ustawa
ta na wszystko była wydana, więc trudno było mieć
pod ręką, więc zajął się ich zebraniem, i wydaniem,
i zaczyna się publikacya volumina legum 1732 t. I
wyszedł ostatni ~~początek~~ przedmowa do 1739 w
6 vol wydał od statut wiślickiego zwany dalej, lecz
sejmy zrywane, aż w końcu wieku ~~tego~~ 2 tomy wy-
dany ~~ut~~ i to może mu wiekopomną sławę zjednać
w 2 wyd. Okrzyszko w Peterburg. 1733 August II umarł,
przewidywana kwestya następstwa tronu wyszła
na stół cały naród wysłał że powinien być St. Leszcz
St. był koronowany, któremu zaprzysiężono, lecz
drudzy mniej liczni i dobra stali Ał.-wielski. Przysły

z Sasem więc popierali z gabin. peters. Sasa, Konar-
ski osobiście znający St. L. usilnie popierał go

(prawdopodobnie nie tłumaczone dowyżej po łacinie.)

2 broszur. „Epistolae familiares" in 4to 1733 dowodzi
że postronni nie mają się mieszać, nie na lepsze-
go i właściwszego kandydata jak St. do Francyi
jako sekr. poselstwa Ożarowskiego więc w fatalnym
położeniu względem kraju i króla, lecz przykro
mu było wracać do kraju więc do 1738 za gran.
w Lotaryngii gdzie Leszczyński po kongresie dano mu
Lotaryngię mieszkał w Nancy otoczony uczonemi
jak którym sam był, (chciał po francuzku pisał) w 1738
wraca i wraca do myśli do odrodzenia szkół w
Polsce.—

(ofiarowali biskupstwo przemyskie by go pozyskać przeciw Leszczyń.)

IV wykład. 19 maja.

1738 wtedy wraca do kraju, zaczyna działać systematy-
cznie ku odrodzeniu szkół i nauk. Zadanie bardzo wielkie
lecz Konar. miał zalety wszystkie po temu: parentela wzię-
cie i w stanie duchownym, talent, wymowa, doświadczenie,
sława autorska, znajomość bezinteresowna i opozyz. oddanie
go ostatecznie. Zrozumiał, że kto chce stan szkół odnowić
musi się postarać o nauczycieli, więc idzie do pijarskiego kolle-
gium pijarskiego w Rzeszowie idzie na wykład tam sobie
rekrutuje ze zdolnych uczni nauczycieli kandydatów,
obcuje z niemi tak działa przez 2 lata, potem ich do zagra-
nicy w różne strony aby się sami przypatrzyli, następnie
Czartoryskim puncrom jak mentorów dla zakonu z własn.
proszonych funduszów 1740 w domu najętym szkołę
zakłada, przełożonym przyrzekając nie brzydzić, nazywa
collegium nobilium na podobieństwo koll. nazareń-
skiego w Rzymie, na nobilium udarzono, którego nie tak
jak dotąd dla wszystkich lecz tylko dla szlachty, on nie
chciał rozdziału, lecz skutku, wszyst. szkoły nie mógł zarę-
formować więc choć jedną chciał wzór dać lepszego wy-
kształcenia, więc chciał majętnych ukształcić i owe-
mi zapadami napoić, którzyby we społeczeństwie wpływ
mieli, od góry więc zaczął, więc ta intencya, druga przy-

by z nużeremi szedać

czyna: że nagrać nie chcieli do szkół przystać, bez guwernerów utrzymywali. Konar. więc: skoro chęć odróżniania się, ukształtujmy to dla siebie, że tej lepszej edukacyi nie zazdrościł innym pokazało się potem, mimo to mniej wszyscy intencyi poznali i starali się szkodzić, mimo to nie dał się odstręczyć, 1 rok miał 1 ucznia Świdzińskiego, starał się więc całkiem, to koll. było w wyż duchu urządzone jak inne to polegało: w celu ją nauczyciel ludz z zak. pijarów, wprowadził lepsze książki do wykładów, te dzieła przez niego lub kolegów wypracowane: gramatyki tam napisał przedtem był Alwar nie była zła gramatyka bez trudno i dla pamięci ułożona nie podawana do ścisłych pojęć, był wierszem i dorywczo napisana, tę zarzucił i sam napisał, nazywała się gram. pijarska, kt. wszędzie potem używ. Ant. Wiśniowski filozoficzn książ. nap. Konar. jeszcze 1740 księgi o dobrym stylu czyli jak mówili: dobra wymowa, zwalczał to że dotychczas wyobrażenie o dziełach przymiary są, przykłady do wyjaśniania z własnych dzieł czerpać by niekogo niebrać z dawniejszej takich książek. Duch nauki i tryb pedagog był inny w dawn. szkołach była groza, kt. sposobem do wypełniania obowiązków. Konar. działał za pomocą budzenie ambicyi i honoru w młodzieży, dawniej chodziło o potulność, chętność, przyjęcia nauki, bez śmiałości [illegible], a sąd zastrzyć było celem Konarskiego by nie mając [illegible] chcieć, lecz ludzi wyższa, a więcej chodziło, by nie był [illegible] teoretykiem, Konarski chodź pośmiertne życie miał na względzie, lecz i doczesne czyli chciał przygotowanie do krajowych potrzeb ziemskich zamiłowanie. Sposoby działania honorem jest przykładu: wybierani przez prof. przykładnego i pilnego ucznia ten dostojeń. książki, miał władzę, ten prerogatywy: władza karna, on karcił nadzór, karność czasem za surowa, przyjmował wszystkie robót

honory przy przyjmowaniu gości przy publicznych
występach przed Kr. nikt od chorążego [illegible] uważ.
prawo 1 dnia rekreacyi, nie mógł być karany, chyba
w przypadku przestępku detronizowany i karany
lecz przez 90 lat nie było tego przykładu, nareszcie
portret zostawił w auli szkoły. Po takim roku istn.
szkoły nienawiść zmniejszała się. to było 1742 [illegible]
20 [illegible] wybrany na prowincyała, [illegible] wydał,
przy końcu 2 roku tak dobrze że postanowił dom za-
łożyć architekta Fontanny i targi, 2 raz o fundusz
lecz jeżeli mamy co budować, to w Polsce ~~tępiej~~ łatwiej wielkie
jak małe. 3 raz dopiero plan doby przy obchodzie za-
łożenia kamienia węgielnego znowu poparto, pierwszy raz
do Paryża, odwiedził królestwa franc, dali [illegible]
potem odwiedził Kr. w Drezn. 1754 przeprowadził
Konwikt w chwili ogólnego [illegible] nowy medal:
oratorio bono viro et honesto cive, potem wydana
w Warsz. 1754. W zapusty w szkole dawał sztuki od-
grywać, nie było to nowe: wsz. [illegible] w jezuic. szkoł.
i pijarskich, grano dialogi wprawdzie wielka dążność
moralna, lecz dram. znaczenia żadnego. dopiero Kon-
(Kaliny i t.d.)
zarsk. że uczniowie w zapusty tłum. franc. dawali;
kt. on sam lub inni pijary tłumaczyli utworzył się
repertoarz, trochę z tego drukowanych to 1 z faktów
początku dramatu z 2 strony nie uważany za niedobre
że tej zaszczepił smak franc. aż do Felińskich, Osiń-
skich, przyzwyczaił w sztywnej tragedyi to prawda
jest, jednak tu ukonstatował co już było i na co się
zanosiło, bo już wtedy smak franc. zaczął, jednak nie
on tęży franc. sztuki też i w 17 wieku franc. sztuki
Cid Corneille przekł. Morsztyna od Jana Kazim. (Maryi Lud-
wiki żony Wład IV. i J. Kaz.) franc. smak, z paniami franc.
kt. poszły za polskich panów, tak się to wszystko [illegible]
[illegible] w pierw. chwili narodowi się nie podobało (Pasek)
po Mar. Ludwice była Mar. Kaz. żona Jana III więc

zgi drama odegrała, w lat był Stan. Morsztyn ożen
z franc. [z dworu Kaz. Jan.] Stan. Morsztyn przeł. Andromakę Rasyna
więc Konarski to poparł i w formie francuszczyzny zro
bił postęp. było zmiana potężna od dialogów w ten
sposób działając wstręty przemógł dzieci do szkół zakon
(rozbytów) modzie, w Wilnie, we Lwowie (gmach) i gdzie in
dziej, i zwyczajnie kol. pijarskie przekształcać i Jezuici
co okrzykiwali przemieniali, wypytali za granicą
i zreformowali na sposób Kon. szkół i zakładali
coll. nobil. to zasługa szkół odrodzenia lat za Stan
Aug. a zasługa szkół należy do Konarskiego.
Po przeprow. reformy szkół, Kon. już się szkołami nie
zajmował, usunął się, lekcyj nie dawał, poświęcił się
swym cichym badaniom zwracając uwagę na potrzebne
rzeczy i gdzie mu się zdało głos podnosząc.
Kon pisał bardzo wiele, drukowanych przeszło 30 dzieł, wiele nie
drukowane, lub nie podpisywał się. Wielkich faktów literac
kie są: Volumina legum, Epistolae familiares, ulotne przeciwko
broszurek 2), gramatykę łacińską „Gramatica latina in usum scholarum" (1741)
De emendandis eloquentiae vitiis 1741 co zwrot zrobiło ku
lepszemu smakowi, tłum. trag. francuskie: Epaminondas
oryginał. trag. wszak Otto drukow. tłum. z franc. najważniejsze
dzieło w procesie postępu politycznego rozstrzygające zwrot
czyniące t. j. „O skutecznym rad sposobie albo o utrzymy
waniu ordynaryjnych sejmów" Warszawa 1760 bezimiennie
tom I zdzyna od okropnego stanu polski: przyczyną zry
wanie sejmów, w ciągu czego Polska właściwie żyje więcej
żywotnego czasu od dawna nie było, jak przeciw temu poradzić?
3 sposobów wylicza wykazuje, że żaden nie doprowadziłby
do skutku, iżby było skuteczne? na tym kończy tom I praw
dziwi patryoci doszli wzywają w końcu 2 ~~tomu~~ bardzo
dużo takich szukających listów, ale w ciemniejszej
szlachcie wroga zobaczył, bo oni myśleli, że ich się

Trzy części pełni
uboższy

22 maja. V wykład.

wszyscy bają, ~~były~~ odczarowane tylko na Turka i na Niemcy, „strzeż się praktyk rakuskich, prus. i mos. kwy na uszczerzęście się nie bali, na sejmikach jednym spalili też tomik, contre-broszurki wyszły 1760 zupełnie bezimiennie, wydał 2, w 3 roku 3 a w 4 czwarty tomik wydał, w 2 tomie odważył się powiedzieć, co lekarstwo: t. j. wyrzekajmy się liberum veto, bo to na niezgodnie nie opiera prawnem, dowodzi, że daleko rozumniej większość głosów by decydowała, w 3 tomiku daje historyą zerwanych sejmów gdzie przeciw zarzutom dowodzi: że nic dobrego a złe wynikło z zerwan. sejm. 4 tomik daje przykłady z obcych narodów; rzym., angielski, szwedzkie, niem. (złota bulla) i że nigdzie nie ma liberum veto, jakby zapobiedz nadużyciom sposoby podawał. Momentalnie skutku nie odniosło, lecz już 1763 było o pokutowie w Warszawie wspierającym lib. veto więc nie on i nie naród ~~lecz~~ Repnin, i następcy wymi-

Γ powód zrywania sejmów „pieniądze" (odczytuje ustęp z 1 tomika tego dziełka) §15 (sposób utrzym. sejmów) ~~w~~ tym dziełku próbka nowego stylu wprawdzie staropolski, ale z wyrazami cudzoziem. ~~po~~ spolszczonemi nie na-

zaraniczne wzięte żywcem. Dodziś dnia się nie otrzęsnęliśmy się, i musza się utrzymać w braku swoich, lecz trzeba do niezbędnych ograniczyć, u Konarskiego jeszcze ~~to~~ dużo) Dalsze dzieło: „O religii poczciwych ludzi" Warszawa 1769 161 stronnic, religia była podupadła już po Strawińskich widać to, ta modna partya nie była religijna, własne wyobrażenia o Bogu, to się nazywało relig. poczciwych ludzi, to rozbiera cała nicość takiej religii, wyrozumowane nie jest religia, to filozofia, tu wiarę dał swej religii przeciw ~~mniemaniu~~ że był elastyczny co się tycze wiary, parysko-~~warszawski~~ religiant, że tylko jezuici religijni, lecz złego dziełka ~~nie~~ można widzieć, książka co to twedy filozoficzna. to dziełko opadnięte, do papieża skargi, że herezye i podejrzane rzeczy, Kon. dowiedział się, jechał

łożył na język łaciński i posłał w rękopisie Klemen
sowi XIV, papież podziękował i prosił by dalej pisał, i on
tom napisał: komentarz
De religione honestorum 1771, niektórzy myślą że to wcale
same dziełko, że szachrajstwo, mylne, bo ani jednego zdania
nie ma w polskiem wydaniu co byłoby nie było w łacińskiem
w łacin. tj. ~~…~~ wyrazów ściślej trochę lecz myśl ta
sama, tylko czasem nutki polskie w łacińskim tekście pozmieniane,
1 wyraz: znamy my się, chrześcianie na superstycyi
trochę znajomości
cyi ~~…~~ duchowny a persona dignior
+1773 po bardzo cierpiącym życiu w Warszawie, król.
pogrzeb miał, Kr. Stan. wybić mu kazał medal z słowy w los długo
pere auso. – mierny wzrost na ~~star.~~ otyły pisarz
ale bez krasy
słodki lecz imponujący wymowa natarczywa na
chwałę nie czuły, dużo za mało się zdawało jak to
Albertrandy: pracowity, twardy dla pracowników,
wstręt do jezuitów ale nie po zniesieniu i nie kaznodziejstwa
Mich. ——

Historya literatury polskiej 18 wieku.
od 1740 do 1820.

wykładana przez A. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej od 15 maja 1865.

zeszyt 2.

Hordyński
słuchacz 1 roku praw.

Historya literatury polskiej od 1740–1820.–

(ciąg dalszy)

23 maja VI wykład.

Bohomolec Franciszek. wiele analogii z Kon. jezuita, zasłużony około kraju za co zasługa jezuitom ale i Konarskiemu się należy bo jego system wszedł i w mury klasztorne jezuitów. Obok ~~[illegible]~~ Bohomolców: Naruszewicz, Włodek, Wyrwicz, Albertrandy i inni dawni jezuici 18 wieku. Boh. starszy od nich. Życie jego mało znane *1720 w wojew. witebskiem na białej rusi, ojciec starosta dworzycki, zamożna szlachta 7 synów nasz najstarszych, jeden i młod. wstąpił także jezuitów, szkoły u Jezuitów, 18 lat do zakonu w Wilnie nauki kończył, ojciec owdowiały także do jezu. wstąpił. jego ukończenie szkół wypadło w czas rozgłosu reformy Kon. on 1 z tych co jez. wysłali za gran.: do Rzymu po powrocie prof. w. akad. wil. potem w coll. nob. jezuickim w Warszawie, i tam ciągle. 1 Pole jego było dramatyczne Bohomolec nie czerpał z francuzczyzny z rodzimego talentu i w komedyi, zaczął pisać komedye grane przez uczniów ~~[illegible]~~ bardzo dużo 1755 zaczął drukować edycy 5 tom. 2 ed. 3, 3 ed. 3 a 4 edycya w 5 tomikach ostatecznie najpraat sztuk na teraz dla studentów 24 1 edy rzadka edycya ostat. 1772 jest tu w bibl. Komedye jego wyglądają tak: on 1szy komedyopisarz bo z początku czasy były komedye w Szkołach kończących trup, ale to nie były komedye. Niestety dla młodzieży żadnej roli kobiecej więc jednostronne obrobienie, nie ma potrzeby jakiejś chodzi o zrealizowanie anegdotki albo przy dy 2 rzecz i ta, że Boh. miał dowcip, ale nie miał komiki, u niego tylko komiczność w dyalogach, [1] wprowadza przebiegłe sługi, głupi pan, jego ojciec, wujaszek, ale z jednej i drug. strony lokaj, że albo kijem weźmie lub drapnie celu oszukawszy, komiczność trochę gburowaty. [2] Stworzenie czyta z sztuki w 3 aktach pod tyt. Kawalerowie modni z tego

[1] nie ma takiej sytuacyi charakteru osób

[2] wszystkie na jedno kopyto

i stanowisko jego do ~~wszystkich~~ stronnictw ówczesnych.
Późniéj pisał kom. z rolami kobiecemi dla teatru publicz-
nar. założonego prz St. Aug. te sztuki wydawane w różnych
tach bezimiennie, o ile Bogusławski mówi to te komedye:
"Monitor" (redaktor Monitora był Ks. Kłopotach, bo on wydawał Monito-
ra) "Wdowa" "Pijący" "Pan dobry" "Ceremonyant" "Natrzeciw"
z Kalendarza" "Termniszka młoda" "Strumszkiewicz" "Czary" "Żu-
niak" wydawana n.p. Komedye na teatrum J.K.M. lepsze
jak tamte opera polska była jego p.t. "Nędza uszczęśliwiona"
2 akt. Warsz 1778 Bogusł muzykę, a pot. Kamiński muzykę.
Boh. zasłuż. na innych polach wydawał potrzebne rzeczy
przed zniesieniem jez. Drukarnia jez pod jego zarządem,
więc tu wydawał przedruki. Własne jest potaniéme z
tłum. (przekł. w. Leibnicego) polskiego "Fr. Bohomolca rozmowa o języku pol.
Warsz 1758" broszurka, tu rozmawia Jana Kochan. Samuelem
Twardowski i Makaronizm, czy makaronizm przez Strzeg-
ny. Monitor gazetę wydawał, bo on redaktor. przedtem
pism czasowych nie było, świstki gazetowe były, też nie
gazety osobliwe w czasie wojen, ale pismo stałe, z ~~...~~
~~mi~~ 1765 wydawał zarząd, przez całe życie do 1784
kiedy umarł był to mały format 8vo półarkuszowy
2 razy na tydzień poświęcony kwestyom społecznym co dobre
polecić, co złe zarzucić, to pięknym językiem w prosty spo-
sób. Utrzymywał z początku pilnego potem: Naruszewicz.
Minasowicz, Albertrandy Krasicki Ignacy współpracow-
nicy, były wiersze też bardzo liche, proza lepsza
(odczytuje kawałek o użytku instytucyi bibliotek
(8 mil. ludzi w polsce) Zaniedbanie nauki Warsz etc. (Załuskich (bibl. Kijow.) (z Cyplinskiego)
parę lat później Boh. redagował pol. gazetę p.t. "Wiadomości
warszawskie" rok poczęcia niewiadomy zdaje się od 1765. Od
~~od~~ 1774 odstąpił ją bratu zakonnemu Ks. Luskinie do
1793 i prz zmienił tyt na Gaz. warszaw. po śmierci jego sam dzie-
nowszych trwa do niedawna dziś nie wiem. Wydawał zi-

Komentarz rzadkich dzieł t. j. Sarbiewskiego poezye po łac. Warsz. 1769. 26 maja. VII wykład.

3 żywoty. Jana Zamojskiego 1775. Życie Jerzego Ossolińskiego (potaj. Orzechowski, tłum. zostało dawne) 1777. Życie Jana Tarnowskiego 1773. kilka edycyi. miały ostatek w bibliotece pol. Tarowskiego. – Boh. autorem różn. wierszyków. był wesół, rumiany, przystępny, bywały, światowy. nie pomniej cnoty, lubił śpiewać † 1784 lat 64 majątek 3000 ft na ubogich. –

† Boh. tłum. autora Łajdeny ... oryg. nie wydany. –

† praca oryg. Boh. podług własnego rękopisu Ossolińskiego, miał z bibl. Załuskiego. –

Wacław Rzewuski hetm. wielk. kor. życie do hist. należy ur. r. 1705 w nasz. stronach w Podhorcach i okolicy z domu możnego, starożytn. sławnego w dziejach, nauki w Berlinie, był za granicą najcelniejsze kraje zwiedził po powrocie 1733 trafił na bezkrólewie po śmierci 1 Aug., partyi był Leszczyńskiego z przekonania i że jego krewny da... lecz nie kończyło się na mowie, ale na czele oddziału zbrojnego popierał Leszczyń. lecz przemoc zbyt wielka gdy sprawa na Leszcz. niekorzyść z innemi R. z kraju wyjechał, potem najdalej w 1736 r. powrócił do kraju powrócił ten na kilku sejmach poseł. sejm 1736 pacyfikacyjny kt. pod jego laską był, jedyny przez obrad pana Aug. III, to świadczy o popularności i znaczeniu jego, potem od króla urzędy: hetmaństwo polne kor. później wojew. podol. a nareszcie wojewod. krakow. na tym wys. dostojeń działał w duchu przeciwnym Czartoryskim. w r. 1763 bezkrólewie po Aug. III, Wacł. R. przeciwny obiorom pod wpływem moskiew. Poniatowski król lecz Rosya za teb wzięła, bo Repnin już przyjechał, król honory robił a on rządził, żadnej reformy zrobić nie pozwalał pod pokrywką obrony wolności, W. R. z innemi 3 senatora 1767 do Kaługi. Repnin rządził, nie chciał nie pozwolić poprawić, on chciał tylko okaz Ross. przymierze zaczepno-odporne zawarta, i aby uprawnienie wyznań religijnych nie dla filantropii, lecz by w sejmie posłów różnych wyznań religijnych wtedy by jego się woladzia ta, w owym czasie szlachta pol. o tyle ojczyz. kochała ile ona im

dawała gwarancyę wolności; o narodowości prawde nie była
mowa, Kalwinistom i schyzmatykom jego miłość wszakże
jak ojczyzna, Polacy to rozumieli, nie chcieli tego dozwo-
lić a Europa się gniewała więc na sejmie 1767 przyszło
do walnej bitwy do Sołtyk bisk. krak. hetm. Rzew. sen. Rzewusk.
i biskup Załuski założ. biblioteki oponowali, za śmiałość
Repnin z porozumieniem St. Aug. kazał wywieść posłowie
deput. do Kaługi, że nie może być obradowane bez [illegible]
dla [illegible], [illegible] w rok później wybuchła Konfedera-
cya barska przeciw Repnin, równouprawniające, od 1768-
1772 po skończon. konfeder. wrócili, on brody nie golił
lat w więzieniu zapuścił, po powrocie najwyż. dosto-
jeństwo w senacie Kasztelanem Krakow. †1779 lat 74
światły, miłujący nauki, zawsze prawy, którzy go zna-
li wspomnin o nim z najwyższym uwielbieniem
jak n. p. Karpiński; Więc R. bawił się literaturą, bo
publ. życie główna, jednak znakomity; i ... synowi Józefowi
i prozą, po pol. i łaci. podawał krewnym Stanisławowi
i innym. Wydał 2 traj. i 2 kom. zebrane p. A. Lelewski
wierszem polskim 1760 Żół. Rzew. traj. Żółkiewski
5 akt. Wład. pod Warną 5 akt. Kom. Natręt 5 akt. Dzi-
wak 5 akt. wydani kilka, ostatnie pokątne pokładane
w Kałudze w 5 lat w niewoli moskiewskiej pisane
1773 najnow. edycya: Berlin 1862. Kilka mów, kil-
ka poematów, Tacyt. o koliczności wojsk. Czytał z prozy
z mowy na śmierć Księcia Michała Wiśniowieckiego wojewod. hetm. ... w Wiśniewcy 1745 lepszym stylem, przeszedł po refor. Konarskiego a już lepszym
Dramata 2 ogniwo po Konar. w sztuce dram, więc zasłużony
choć niedostatki duże mają, słabe sztuki, nie ma praw-
dziwej dramatyczności, mało akcyi choć wiersz bardzo
piękny (czytał trochę z Wład. IV z aktu I) całkiem podług klasycz-
nych reguł: archeologiczne próby, które dziś straciły swą war-
tość.-

29 maja VIII wykład.

Historycy.

Lengnich Gottfryd najznakomitszy, jeszcze i dziś właściwie niemiec, ale w Gdańsku ur. o Polsce pisał. ur 1689 dzieła zaś jego na tę epokę choć nie wychowaniec Konarskiego, o na sposób zagraniczny wychowany syn. kupca bogatego niemca w 13 latach Mówe (Gniew) gdzie po polsku się nauczył w 1710 skoń. szkoły w Gdańsku, potem do Halli na uniwersytet, w 1712 otrzym. stop. dr. praw wrócił do kraju i nauczaniu wydawał zawodowi przywatnie i przy gimn. w Gdań. 1718 Pol. bibliotekę wreszcie, czwórz historykom polskim i periodyczne pismo choć wyprzedziła monitora „Zorun bywo Wład. Jag. i Ornuzbarm płyń" napisł sam w Gdańsku, 2 lata i doskonale redagowane ale z braku prenumeraty ustał, byli opr. Lengnicha inni współpracownicy. To pismo rozgłos mu zjednało także i prace w szkołach 1737 kasztel. krak. Stan. Poniat. ojciec króla dał mu uczyć swych synów histo. pol. po stosunku z Ponia. zost. syndykiem w Gdań. rozm. dzieło u różnych przykładach, 1774 w 85 roku umw. Gdańsku jako syndyk gdzie do poselstw między rządem a Gdań. używ. uczony pracowity człow. posiadał języki: łac. niem. franc. włos. greck. po polsku rozumiał i umiał lecz nie pisał 39 pism wyliczają. Tam odnoszące się do hist. to: Gesch. der preussischen Lande Königlich polnischen Antheils hist. porw. księstwa prus. od Alber. brandenburskim 1526 do śmierci Aug. II wychodziło od 1722 r. dalej 9 tomów nad zwyczajnie gruntownie, dokumenta w oryginale przytoczone dotychczas tylko mieliśmy kronikarzy

z nich najlep. Długosz w 15 w. Bielski. Stryjkow. Kro-
mer prsi dwaj już po pol. chron. lepszą tenże jak Długosz
a więc pod. Długosza aż do Naruszewicza kt. wy-
tyka nową drogę, Lengn. czemu wyjątkowem on z boku
wchodzi lecz wyjątkowy, bo traktuje z krytyką i on
dotąd niezmiężne źródło, [?]. dziej polski. Hist. polon.
a Lecho ad Aug II mortem 1740 krótko zebrana jest
krócej jak Powstaniec tradował. Jus publicum regni
poloniae tu wyjaśnione [illegible] 1742 r. co do króla, hetman, król,
ich attrybucye o sejmach cały wewn. ustrój pań-
stwa to najważniejsze dzieło inne pisma np. Dis-
sertationes o różnych pol. rzeczach, opracow. o Kadłubku
i Gallu t. j. jedn. słowem monografie by utorować dalsze drogę
do generalniejszych opracowań.—

Tłum. po pol. p. Helzla za wagami Kraków 1836 r.—

Maciej Dogiel 1 zbieracz dokumentów pisator przy auto źródeł
dyplomatarzystów hist. czerpie się z kronik historyj
i z urzędowych czynności, z dokumentów to pewna wia-
domość z dokumentów to probierz na kroniki. na
to Dog. tery zauważył. M. D. pijar. z ludzi ob. Kon impuls
w 1715 w pijar. się kształcił jeździł po kraju i zagran.
by materyały zebrać, zebrał ze 8 tomów miał 6 być
lecz się spaliło aż 1758 I tom tyt: „codex diplomati-
cus" dalsze tomy miały być dalsze i tak w tomie II stos.
Pol. z Ross. bez wstrzymały wał się w następ. r. 1759 t. V
aż wydał od dalszych tomów p. śmierć 1760 45 lat potem
pijary t. IV wydali 1764 Naruszewiczowi to dano em. pot.
Tow. przyj. nauk które 1730 nie wiedzieć gdzie.— 1 impuls od
Konarskiego p. vol. legum.— po Dog. nikt nie wydawał
dopiero Edw. Raczyński. Kodex dyplom. wydał dziś już
kilka.
Ksiądz Józ. Aleks. Jabłonowski kontrast do Lengnicha bo roz-

trzepanych ać z wiadomościami jak motyl przelatywał
wszystko hetmana Załt. sam był w końcu życia wojew. wo
wyggr. w r. 1712 na czele Rusi i nauki, pewnie w domu
potem za granicę, widział wiele ale nie dobrze był u
trowitkiem nauk, jeśli że wielki pan a nauk
wsze wzięty dyplomaty wszyst towarzystwa dopiero
jemu księstwo od cesarza w uznaniu jego nauk i złote
runo dostał. W politykę się nie mieszał tez zajęty
tłumaczeniem po pol. Tac. i fran po wierszem i prozą: o
hist polskich i pol. nowy wiersz, o heraldyce, biblio
grafii, pisał tw. jeometryi i astronomii dziś żadne
nie wzięte to dzieło jak wtedy. 13 dzieł pisał i tak:
Heraldykę t. j. osada klejnotów wszystkich Lwów 1742
(dawniej Paprocki, Niesiecki, Okolski też oni nie po europej
skiemu to traktowali gdzie szlachectwa porównywane innych
narodów to wzupełnił Załt. a choć nie tak gruntow
ny też lepszy od Niesieckiego politerackiemu traktowany
L'empire des Sarmates Haba 1742 nie gruntowne tak
towane, Trygonometrya, przeciw Schlözerowi bronił
Lecha i Czecha w niekrytyczny sposób. Z wstąp. na
tron Poniatow. i przewaga Repnina obmierzło mu
to i wyniósł się na stałe do Lipska, Załtonowski
Fundował Societas Jablonoviana" od dziś
istniejąca agrentował 3 medale z 24 dukat z funduszów bije
za 3 tematy w przedm hist. pol. fiz. i ekonomii po łacinie
pisane, wydawają się akta gdzie się te rozprawy
drukuje, do uniwersytetu to należy teraz (1715-1757)
Dunczewski czasami przy kalendarzach swoich mono
grafiki n. p. traktat o starostwach był prof. akad. także herbarz
zamojskiej wychowany w akadem Kraków z kalendarzów
zbiór grosz zebrał in folio 7500 egzemplarzy a wiele in 4to
czasem pisał i panegiryki, w r. 1701 um (?) po 1765 za pan Poniatow
on jeden przez kalendarze dawał znać o szkole zamojskiej

pisał ostatni t. zn. in folio Niesieckiego t. d. nad którym umarł

IX wykład 30 maja

Geograffia

Wład. Aleks. Łubieński prymas arcybiskup gnieźnieński
z familii starożytnej, ojciec nie [bardzo] bardzo majętny i był tyl-
ko łowczym sieradzkim, ur 1703 szkoły u jezuit. w Kaliszu
potem za granicę ~~[illegible]~~ prawie całą Europę Holl. Niemcy
Belgię oprócz Fr. Włoch zwiedził, powrócił do kraju w 24
roku życia wyświęcił się, a że pokrewniony z biskupami
więc beneficia zaraz otrzymał, na czas osiadł w Kamien-
ce lat miał w Dzierzgowie od dyecezyi gniezn. na 12 lat
nie odludek był, ~~to~~ a dzieło wykończył jako owoc po-
dróży i prac, w 1740 dzieło p. n. Świat we wszystkich
swoich częściach, Wrocław. str 656 folio dedykował
Augustowi III co go do niego zbliżyło, tak że mu-
siał wrócić w wir polityki, został używ do spraw publ.
został pisarzem wielk. koronnym, był przy boku Augusta
a to więcej w Saksonii niż w Polsce, przywiązany do do-
mu saskiego, otrzym opactwo Paradyskie w r. [illegible] potem
1758 arcyb. lwowskim w parę miesięcy potem zost. wy-
niesionym na arcyb. gniezn. i prymasa, odtąd zaczął być
prawdziwym wzorem kapłana, bogobojny, nabożny, hojny
na wyposażenie kościołów, obyczajów czystych, gdy do wy-
boru nowego króla przyszło, Moskale wyjechali St. Ponia
na prymasie dużo zależało on był interrex ale poka-
zał się narzędziem i ogłupiały, Młodziejowski jego ka-
pelan [poźniej był przemożnym] trząsł nim, choć nie przedajny bo choć lat bo miał
to starość nie [umiejętnego] niedołęstwa jego, ~~tego~~ osłabiony upadł
um. 1767 przykryty mgłą niemiłej reminiscencyi
mając lat 63. Dzieło jego to jedno prócz może kilku kazań
nie odznaczających się, dzieło to dość szczegółowe działowy
mieniem na wstępie 6 [illegible] źródeł, to połączył geogr
z historyą, daje część anegdotową, t. j. ciekawości podróżn.

język, o Polsce obszerniej

Bibliografia

Załuski Józ. Andrzej założyciel biblioteki biskup kijow-
ski było 3 Załuskich biskupów i wszyscy Andrzeje, jeden
z nich dalszy Jan Andr. Chryzost. Zał. bisk. warmiński † 1711
J. A. Zał. i Andr. Stan. Kostka Zał. bisk. krakowski. J. And.
Zał. ur. 1701 w domu starożytn. i zasłużonym ojciec wo-
jewodą rawskim a brat tego A. Chr. Zał. książę wychowują-
cy w domu, u jez. i za granicą długo w Rzymie był potem
wyświęcony, już od młodu lubił nauki bywał u bisk.
warmińskiego gdzie wrażenia naukowe odbierał i do książki
i nauk legł, potem wszystko na książki dawał z razu bez
uwagi, potem myśl dostał całą liter. pol. zebrać i na to
dochody łożył, łatwo było zbierać, bo nikt o książki nie
dbał dawniejszych nikt nie czytał, np. Kochanowski co
był dla nich naszym Mickiewiczem miał mnóstwo edycji
w 16 i z początku 17 wieku około 1647 ostat. edycja dopiero
Chodkiewicz wydaje, jeszcze od makaronicznego wieku
aby smak popsuty do klas dzieł złotego wieku, i gdyby nie
Zał, kt. je zbierał powiększał wydawał może by była połowa
przepadła, Zał wszyst. sobie odmawiał by na to oszczę-
dzić grosz, jeździł po klasztorach i dworach miasteczkach, środki
może nie zawsze proste, pożyczył a nie oddał, zwinął po
kryjomu, jakie biblioteki po klasztorach Krasicki opisu-
je. Wśród tych zajęć życie spędził ale i sam czytał i pi-
sał, żyje jego zajętnie naukowe około 1745 już zamyśl.
o przysposobieniu publiczn. w 1746 r. otworzył ją, do tego
brat bisk. krak. po przyw. Olszewskim i Janickim zało-
żone 2 biblioteki oddał tymczas. Zał był referenda-
rzem wielk. kor., publiczność mało korzystała 1758 zo-
stał bisk. kijowski czernikowskim jedno z mniejszych bi-
skupstw. w 1764 r. podarował bibl. narodowi jako zapełnianą

~~rzeczy, przez~~ gdzie grunt koło Żytomierza
by prob. warsz. w jego fam, by dowód to został zysk

snadź, robił rządowi warunki, lecz nie przyjęto i tak oddał bibliotekarzem był Janocki w 1767 został wywieziony z Rzewuskiemi i Sołtykiem do Kaługi przez ten czas nie wyszedł więzień bibl. lecz z Zoll kupił dzieła, było już ~~tomów~~ dziełotomów 20000 i poemat pisze, gdzie bibliografiznie opisuje, tytuły wszystko, opisuje wierszem nierymowanym 1772 wypuszczony Janocki oziemniał, tego zaś kupca sprzedawał miłośnikom n. p. Czackiemu i innym za 6000 zł lubo bardzo tanio, to go zmartwiło i 1774.-

X wykład Tczerwca. Dzieła jego: obce wydawał, i współczesnych prace n. p. Drużbackiej, Minasowicza i innych, także dawniejsze rękopisma, obok tego swoje, których 14 bibliograf. ~~mowy~~ kazania historyczne poezye, najważniejsze bibliograficzne ~~poezya bardzo ślepa~~ „Zebrania rytmów p. wierszopisów nowoczesnych tem które św. Kaźmierz i wiersze, Wypadki ~~Kuzdotkie~~ niektóre Jędrzeja Załuskiego" wierszem. Żaden historyk dowiódł że tacy rzeczy rozkaz głównego nie istniał, bibl. „Bibliotheca poetarum polonorum" Warsz 1752 wszyst poety podług alfabetu co napisał, kiedy wyszło, gdzie, ks. „Bibliotheka histo. ryków polityków, prawników i innych autorów pol. Muczkowski 1832 w Krakowie z rękopismu 1 raz drukowane po polsku pisane, i wierszem nierymowanym, to z pamięci w niewoli pisane, dziwna pamięć publikacya ta ma to, że ~~Bib~~ dawne Minasowicza i Muczkowskiego notatki: druga praca Magna bibliotheca polonica universalis, tu pewnie miało być objęte, co pisali wówczas, miało być 10 tomów bibliografia to dla literatury co chronologia dla historyka te ostat dzieło było w bibl. czartoryskich i po 31 roku to gdzieś leży.- bibl. notaty przed Zał. było po pol. ale także rzeczy religijne się mało, on lszy w literaturze

Jan Daniel Janocki, bibliotekarz bibl. Zał, był to Niemiec z ojca Jahniech, i rodem z granicy szląskiej brandenburgskiej z ~~Międzychodu~~ miasteczka (Zbrosbrunn), był luter

Na naukach w Dreźnie, iż pięknym śpiewem odznacza-
jąc się, poznany Załuskiemu, odtąd przylgnęli do siebie nawza-
jem i religię zmienił został księdzem katol. i zawsze przy
boku biskupa, był [illegible], więc używany do tych
książek, on był 1 dyrek. bibl. przez całe życie, pisał
dużo w związku z bibl. pod koniec życia, cierpiał na oczy
i parę lat przed śmiercią oślepnął, wtedy kradziono książki.
† 1780(?) (1786?) 30 lat był przy bibl. bardzo praco-
wity 13 dzieł drukow. niem. i łacin. mówił i czytał
po pol. lecz nie pisał. dzieła traktują o dziełach, au-
torach, ich życiu i on wszedł in succum et sanguinem
tych co. później pracowali nad ~~bibl.~~ wszystkie
„Nachricht von denen in d. Hochgräfl. Załuskischen Bibl. vorhan-
denen Polnischen Büchern Dresd. 1747 części 5, o rzadkich
książkach ~~i~~ i żyjących autorów „Polonia literata nostri tem-
poris" Wrocław 1750 części 4 w alfabet. porz. biogra-
fiki ówczesnych autorów. „Lexicon derer itzt lebenden
Gelehrten in Polen" Wrocł. 1755 2 tomy o autorach
biskupach profesorach, szkołach, co do lat dat fak-
tów prawdziwe, co do chwały przesadzone. „Janociana
sive clarorum Poloniae auctorum memoriae miscellae
Warsz. 1776 tomów 3, 2 tomy za życia 3ci po śmierci
z manuskryptów wiadomości o dziełach w alfabe-
tycznym porządku.

Lexikolog Słownikarz

Abraham Trotz, warszawianin, w kilku tomach
„Słownik francusko polsko niem." 2 tomy t. 3. Sł.
polsko franc. niemiecki 1740, i następnych na czele
słownika nauka pol. czasowania, to słow. na więk-
szą skalę nie mechaniczna robota, lecz wywód znaczeń

potém 3 wydania — Benedykt
Ksiądz Chmielowski używany czasu swego za uczo-
nego, zawsze, lecz do dawn. litt. we Lwowie był pra-
łatem lwow. dziekan rohatyńskim proboszczem
Firlejowie i tam mieszkał. „Nowe Ateny" (to dzieło) x
albo akademia wszelkiej scyencyi pełna" w Lw. 1745
sed 2 tomy in 4to a 10 lat później 4 tomy w
4to powiększone t. j. Konwersatorom [illegible]
traktaty różne ze wszyst. nauk. wiadomości co
gdzie wyczytał, bo miał bibliotekę ładną, czyta-
ny bardzo od współczesnych uważali go za nader
uczonego, nigdy swego nazwiska, lecz szarady od
chmielu i Benedykta kładł, tym innę taką szaradę,
przez tego wiersz (przez kładł tomem) t. j. treść traktowanej rzeczy
styl makaronicznym, przytem cytuje autorów, też
jest to filar statyki 18 wieku.
Stefan Garczyński Statysta bardzo stały i wytrwały pisarz
nie tak jak ~~[illegible]~~ Kaliński, utrzymujące wprawdzie
się, ziarko ślepej kurki, wojew. poznański z Krzesto-
w senacie, z dawnej świetnej fam. z gwiazdą Zbą-
szynia, on godności, kasztel. kaliski, i wojew. kal.
i wojew. pozn. jako kaszt. kal powziął dzieło wydać
wojewoda kal. z okazyi 1733 r. nieładu bezkró-
lewia, pisał długo po kilku latach całe z potém
przedmową wreszcie około 1753 r. wyszła Anato-
mia rzeczypospol. polskiej stronom obszyzny ku prze-
strodze i t. d. wydawca krewny jego bisk. Załuski
(czytał co Zał. o nim pisze i widać że panem dobrym
był) 2 edycye tego Załuski skrócił i okroił rzeczy
np. skargi na duchowieństwo, któremu obowiązek prze-
wodzenia w dobrem przypomina, (wyrzuca negligencyę) w 2 edycyi sam wydał
[illegible], jako główne złe; ponieważ są ludzie, a tedy
to pewnie dobre rzeczy. lecz nie pomnik literatury
dedykuje Augustowi III (czyta wyjątek gdzie przymioty jego wykre-
wyjątkowo z Jagiełło naum. —

Pisarze stanisławowscy 1764–1795.

2 czerwca VI wykład.

Poeci: znakomitsza liczba, lepiej pisząca choć do dostatnich miej-
sc: [jednocześnie] kiedy występowali na scenę: Adam Naruszewicz (1765)
Krasicki (1765) Trembecki (1771) Węgierski (1773) [illegible] Kniaź-
nin (1776) Zabłocki (1776) Karpiński (1778) Bogu-
sławski (1778) Drozdowski (1786) Woronicz (1786)
Dmochowski (1788) Niemcewicz (1789) Molski (1797)
to nie wszyscy tylko znakomitsi; o mniejszych nie można mó-
wić. Niektórzy myślą że rozkrzewienie litera[tury] zasługą króla
się przyczynił ale nie wskrzesiciel, [prawie] żaden z nich nie
był młody, kiedy ~~zaczęli pisać~~ Ponia[towski] na tron wszedł, każ-
dy był człowiekiem skończonym, więc ożywienie gdzieindziej;
to samo o prozaikach można powiedzieć.

§ Poeci.

Naruszewicz, jego wiersze nie szczególne, jako prozaik
wszelkiej czci zasługuje. Żyje w historyi_ ur. 1733, jeżeli
my odmawiamy mu talentu poetyckiego, to ówczesnym się
zdawało że to geniusz poety, Krasicki i inni młodzi
gasnęli przy nim, młodzi poeci kręcili się koło niego.
1775 i nast. zaczęto Krasickiego z Naruszewiczem na
równi stawiać, dopiero Dmochowski w pośmiertnej mowie
Krasickiego jako poetę, geniusza go uznaje. Naruszewicz
rzadko z natchnienia, zawsze okolicznościowe, pochlebstwa dla
Króla i jego otoczenia, na imieniny, na chorobę, prośba o chleb,
przypominanie się o zegarek wszystko to wymęczone, ciężkość
języka, gęsto mitologii, ociężałość i co do rozumiaru, czytając
poezye daje się czuć brak polotu. Bartoszewicz w swoich
„Żywotach znakomitych mężów" robi dobrą uwagę, ~~można~~ że
„ówczesnego czasu stanowiska patrzeć się" musiał wiersze
pisać, bo nauczycielem poetyki był [scoll. nobilium jezuic.] więc dla samej propor-
cyi pisał wiersze. Pisał dość kilka wydań 3 tomiki B.

Stagiriczyki mądre bez soli
browicza. Bajki satyry epigramata wiersze różne
sielanki (nie koniecznie sielski) liryki (t. j. pieśni) tłum.
Horacego Sarbiewskiego i Anakreonta, osobno trajedię
Tankred (nie wiadomo czy wydana?). Twórca Krabina Błażka
w 3 akt w ćwiartce sdnie loco et anno. Oprócz tego redago-
wał „wiadomości przyjemne i użyteczne", jest wiersz na
ruinę jezuitów myśli sam Król mu poddał Stroynowski
podwładczą w swym pamiętniku, że te myśli widział spi-
sane przez Króla samego. I ozy pierwsze 1763 na śmierć
Augusta III więc 30 lat miał.—
Krasicki—(obszerniej w Bartoszewicza „zakonnicy męzowie
polscy 18 wieku" t. 3). Krasicki tym, czym Kochan w 16
i Mickiew w 19 wiek, 1 rzędu i europejskiej sławy, nie
korzystał, że pod schyłek klass. epoki—więc nie 1 tego czyta-
ny. Życie krótkie: ur 1734 w Dubiecku w Dubiecku
majętności swych rodz. ojc. Kasztelan chełmski, 4 imion
Ignacy najstarszy, od 7 roku życie nabożne pieśni układ-
szował, wmówili w niego rodzice kapłaństwo co mu powta-
rzali za mocy tych pieśni. We Lwowie do szkół jez.
potem do koll. nob. Konarskiego więc jego chwała odno-
si się na Konarskiego, potem wysłany p. matkę do Rzymu
gdzie bawił 4 lub 5 lat tam nauki ukończył po powro-
cie wyświęcił się i dochodne beneficja dostał w 1764
kustosz kanonikiem lwow. na trybunały (najwyższe
sądy) katedry swoje delegaty dawały res eccles. do trybu-
nału Pol. więc Kr. do trybun. do Lubl. podczas
agitującej się koronacji Poniat, tam Kr. go poznał, po-
kochali się, Kr 32 lat Kr. 30 lat, rozmaite względy poważne
i nie zbliżyły, ale i okoliczności, Kr. mowę na koronacji
miał to Poniat. do tego przekonania przywiodło że
ulubiony Kr. będzie koroną jego panowania, i zręcznością
jego w opinii, obaj szukali swej łaski. Kr. w takim młodym
wieku jedno z najwyższ. biskupstw (Krak., pozn. wileń. war.

mińska) warmińskim Stan. Grabowski, za coadjutora
Krasickiego za przedstaw. Króla go wziął, lecz prusacy
mieli prawo, że by bisk. trzeba było być obywatelem
i kanonikiem to zrobiono po 2 mies. Grabt. a Kr.
w 32 roku życia 17.. został księciem bisk. Krak. na
to w Warszawie sarkali, ufnowali się za Konarsk. żal wszystkim
którzy byli zasłużeńsi – 1766 w 32 r. życia został bisk.
warm. i księciem bo był w warm. obw. (w wschodn. Prusach) 8 czerwca XII wykład
udzieln. księciem, jus gladii ac ~~mero~~ bić pruskie, ~~ten~~ warmii obwód katol.
i ~~sobo~~ jako wyspa w prusach udzielnych wierna Polsce.
Teraz najświetn. jego życiu epoka następuje od 1766 aż do chwili
gdzie w skutek podziału kraju pod berło pruskie, i znaj-
duje się poza kordonem. Do tego szczęścia było : młodość przy-
stojność ujmująca wszystkich, wzniosłość. Najbliżej tylko znali go
jako poetę podczas koron. króla. Trze próby w Monitorze Bohomolca
składał, ta zorza sławy poetyckiej przyczyniała do po-
większenia ~~kr~~ znaczenia, do szczęścia także, łaska króla,
1 z pierwszych krzeseł w senacie, panowania, różne dochody
1/2 miliona dochodu, ordery św. Stan. i orła białego, siedział w War-
szawie, do Warmii kiedy musiał, wtedy tak wzięty, że jak
Stab. chrzciny w znakomityn domu to Krasicki celebrował
starsi biskupi ~~mu~~ celebrowali, więc wysoko stał w opinii lecz ję-
tsze pod poetyck. względem Naruszewicza nad nim. –
Stosunek względem ruchu politycznego : nieraz uwagi u-
bliżające, że tylko dowcip górował, lecz tak nie jest, bo jak 1767
r. na sejmie zachował się, nie występował z mowami, i prze-
ciw Repninowi bo polityk[ie]m nie był, lecz on uczuł o-
brazę zadaną honorowi pol. błagał Poniatowskiego by za-
wiesił sejm, aż powrócą, lecz nie wiedział, że to za wiedzą kró-
la, potem zaklinał posłów, by nie przychodzili, lecz i te-
go poniżenia nie znali, z początku wszyscy rozgniewani, chcie-
li urzędy złożyć, lecz gdy zimno u króla znaleźli, nie dopeł-
nili przedsięwzięcia prócz kanclerza Zamojskiego kt. złożył urząd

Repn. dowiedział się, co Kr. robił, zrobił, że kazano mu wyjechać z Warszawy ten fakt stanowczo za nim mówi, bo gdzie widział obejście Króla i narodu, stanął na uboczu i rzucił się do używania swego dowcipu, w politykę nie mieszał się, lecz nie na karb niechęci lecz ~~widoku~~ braku widoku dobr. skutków do 1772 w Warszawie siedzi, wieczory liter. zbiera czyta swe prace, na kartkach pisze najwięcej na pół arkuszykach, nie nie zebrane i bezimiennie, czasem do Monitora i do Zabaw przyjem. i pożytecznych. Naraszewicza dawał bajki, satyry, listy poetyckie, powiastki tylko czasem podpisyw. się X B W (ksiądz bisk. Warm). – 1772 konf. barska upada, kraj zagarnięte, choć dopiero 1775 dyplom. uregulow. więc Kr. do swego biskupstwa bo klasztory kasowane, dochody biskupi księży wzięte, tu w Warmii zostaje, i poddan. pruskie stosunki prowadzą go do Berlina i Potsdamu. Kr. Fryder. Wielki lubił filozofów ~~[illegible]~~ Woltera, był dowcipny, niby go lubił, podejmował go, dowcip: przy stole rzekł Król do Krasic.: ja protestant więc nie pójdę do nieba, ty katolik więc pójdziesz, a ja może podszyję się pod twą rewerendę, wkręcę się do nieba; Kr. odpow.: tyle mnie Król obdarzył, że tam ~~nie~~ (?) się nie mieści ~~[illegible]~~ bo ta rewerenda uszyta bardzo (?) wymagała w nowe. Król uradowany dał 50000 tal. w Potsdamie podejmowany Król mówi: w tych pokojach przebywał Wolter, więc i Ty pod wrażeniem tu co napiszesz, i rzeczywiście zaczął tu Kr. pracować nad Monachomachią ~~pracował~~

nie zbyt często w Berl. i Potsdamie bywał, lecz w Warmii tu najczynniejsza epoka jego życia, mało go odwiedzał, sekret. Michał Mowiński pisał co mu Kr. dyktował i pod tegoż imieniem często wydawane. ~~W~~ wydał 1775 Myszeidę (prawdopodob. jeszcze w Warszawie napis.) 1776 Monachomachia bezimiennie, 1776 Doświadczyński przypadki tem 1778 Satyry i tsze 2 księgi pana Podstolego potem Historya (satyra na łatwowierność historyków) w ogóle na historyą, która jak bardzo trafnie jeden francuz powiedział jest umówione kłamstwo) 1779 Bajki, Pa-

wieści 1780 Wojna chocimska, Antimonachomachia i 3 komedye pod imieniem Michał Mowińskiego tytuły: „Statysta,” „Łgarz” „Solenizant,” 1787 zaczyna wydawać coś na sposób lekxykonu konwersacyjnego z biblioteki Heidelbergskiej „Zbiór wiadomości” 2 tomy tylko i urywkami w porządku alfabetycznym artyk. z historyi powsz. pol. geogr. zyjsoryczy z histor. prawa z topografii. t. d. lecz to gruntownie, ten zbiór nie wydawany —

1782 podróż do Polski i na Kijów czerw, którą opisał wierszem i prozą, król grzeczny (dignum laude virum musa vetat mori medal 1780 król kazał Krasickiemu bić) dobrze go przyjmował, lecz oziębienie, tego skutkiem, że choć Krasicki chciał pod jego rządy wrócić, choć wakowały prymasostwa, biskup. krak. nie zrobił go przyczyną: że go nie potrzebował dla opinii narodu, może go Myszeida zadrasnęła, może trzy powyższe Myszeidy[F] powstanej podcz. konf. barskiej był wyjmiar społeczeństwo, bo pod dobr. chęciami konf. bar. wiele burd, nie subordynacyi, wiele skołowaczenia umysłu było, może ta konf. za tej strony ujemnej mu dała powód do satyry Myszeidy, może i na Króla Stan. osoba, ~~[illegible]~~ ospicha lub tryzomira może to oziębiło Króla. Po powrocie do domu kontynuował wydawnictwa 1784 kontynuacya Podstolego, 1786 listy i pisma różne na tym zawiesza czynność, ostał ~~powieść~~ publikacya 1798 Pow. o losach narożnej kamienicy w Kukurowcach pisana 1794 pod figurą opisane dzieje Polski, 1795 otrzym. od kr. prus. arcybiskupstwo gnieźnieńskie, 1794 wśród insurr. Kościuszki brat Króla prymas Stanisł.[E] ~~układy~~ z nieprzy ~~w tabace wziął kl. soc~~ wydały i Król napisał mu że każda chwila droga, pur przed jego nieszkaniem szubiennice, stawiali, więc on widząc że źle tabakę wziął, a po niej truciznę i skończył. Kongr. pod panow. prus. i arcybiskupstwo gnieźn. Fryderyk lat 6 przy sobie miał Dmochowskiego mniej pracował,

F Myszeida to tak jakby gdyby malarz zaczął karykaturę i w połowie dzieła odstąpił od zamiaru stworzenia karykatury —

E na miejsce Stan. Poniatowskiego

choć pisał. † 1801 w Berlinie w latach 66 życia z Berl.
do katedry gnieźnieńskiej przeniesiony i tam leży.

XIII wykład 9 czerwca.

W ostat. czasach życia mniej pisał, tez pisał, i tak: Żywoty Plutarcha i na wzór Plutarcha, Rozmowy zmarłych Lucyana, o Rymotwórcach i Rymotwórstwie, Premata Coyera tłum. z tłum. franc. Podstolego cz. 3, ~~więc~~ to po śmierci dopiero wydany. W końcu życia, smutny, osamotniony, jedyny towarzysz Fr. Ksaw. Dmochow. będące do tych czasów żyjącego Fr. Salezego Dmochow. z tego obcowania z Dmochowskim wy dźwięk, że nie łożył niczym bodźcem. w r. 93. 94 interesał się, wygnany za ~~Krzyżak~~ starania wrócił. Dmochow. jego dzieła wydał w 10 tomach w r. 1803 w Warszawie, potem inne: lipska, Słomowa w Warszawie i t. d.

Uwagi o człowieku: jako człow. był najlep. serca dla biedn. dobroczynny, dla sług za nadto dobry, mawiał, że dość nieszczęśliwi, że P. Bóg ich na służbę przeznaczył, z tąd obierali go ostatni. był pracowity a mianowicie umysłowo, gusty: myśliwstwo i ogrody na czem odstat. znał się, i o tem pisał. wzorowo ogrody w Wapnie i blisk w Smolanach, pod Gnieznem w Skierniewicach zostawił ogrody.

o literacie: w pismach nie ma patryotyzmu, lecz nic go nie kompromituje jak n. p. Trembeckiego, do króla stosunkowo mało ukłonów, i to z 1 lat jego panow. w wierszy przeważa dowcip nad uczuciem rozsądek nad imaginacyą, niema rzewności a tu jeśli jest to słabo, ale pod względem dowcipu jeden z najpierwszych obok Fredry, górow. rozsądnąi imagin. to u wszystkich ówczesnych klasyków, jednakowoż tylko co o klasykach do niego się nie liczy nie był to klasyk napuszono-francuzki, nie hołdował francuzczyznie, czerpał z franc. ale i z włos. a szczegól. z starożytn. wytworzenie dobre, ~~wiersz~~ naturalny, zwięzły, zdrowy bez przesady zdumiewa u niego naturalność i łatwość przy precyzyi to polubi mniej młody niż starszy, bo młody polotu szuka,

f. n. p. Wojna chocimska.–

siły ~~nie jejim~~ jednakże nie posiada spojrzenie na
świat Krasickiego nie jest poetyckie jak u Słowackiego, trą-
sin, lecz filozoficzne, tj. w znaczeniu mądrości prak-
tycznej, znajomość stosunków ludzkich, ~~umiejętność nad~~
~~w~~ Wolteras[?], jest to nie uczuciowe lecz genialne
znawstwo człowieka i świata które tylko genialnych
ludzi przedmiotem.
Język ma to ujemne: że nie ma oddziału od stylu poetycz.
i prozaicznego, u nas jeszcze i dziś nie ma ~~tego~~ jak wszystko
rzech gdzie inny język poetycki a inny prozaiczny, u Kr. u-
żywane wyrazy, kt. w poezyi nie używają się, i nie wystrzegał
się cudzoziemskich wyrazów: perspektywa zam. widok, fawor
zamiast życzliwość, rezolwować zam. odważyć się, na co, ar-
matura zam. broni, kompan zam. towarzysz
On genjusz pierwszego rzędu w mniejszych rzeczach: w bajce, sa-
tyrze, i listach poetyckich, bajki w 4 wierszach, tam wszystko
się znajduje ze sensem, ze solą tu leży mistrz. Satyrze w spos.
złośliwie komiczny wady oddane także w listach i wierszach
mniej genialne dzieje rzeczy gdzie nie pióro komiczne,
jeszcze wyborny w Myszeidzie, kt. najwyższy cel mieć ~~lecz~~
~~nie~~ lecz zwichnięte i dla zabawy tylko, że to miała być sa-
tyra i allegorya Dmochowski mówił po jego śmierci. ~~Myszeida~~ Mona-
chom bardzo dobra, lecz gdzie klasztory zniesione p. Prusy
nie powinien był robić tym sposobem, więc pod względem etycz-
nym nie do pochwalenia. Monachom pewnie w 6 pieśniach
architektonika prosta, akcya lekka, ale komika wielka
choć siły razi był nielitościwa. Antymonachom, bo sar-
kali nad Monachomach. Także w 6 pieśn: w klasztory na mon-
nachię robili i uniewinnienie poety. Wojna chocimska w
12 pieśn. ~~to~~ utwór poroniony, wówczas były epopeje zam.
Twardow., Wacł. Potoc. nie znany dopiero odkryty, lecz w
Potockiego więcej siły, zacięcia staroszlacheckiego, Kr.
zapatrywał się na Henryadę Woltera, nie ma nawet wir-
gilowskiego zapału, chciał rzecz hist. ubarwić domow. usposobieniem,

Mickiewicza do Lelew. i Wareckiego różna się odpow. utworom Krasic. tu Mick. prawie klasyk.

leez mechanizmie, epizody życia domow. się nie nadają do historyi nap. ożenienie i rozstaw. się Chodkiew. z żoną, nie ma znajomości i czasu, są to marjonetki nie ówczesne osoby na pozór pełne powaga w formie poezyi filozofii, potém w formie poezyi to też nie nadaje, ale ten wzrok dobry w Przedświtum. Osjanowskie nie szczególnie, rozwodnione wstawianiem dodatków oryginał, bo zadanie tłumaczenia, aby to takie wrażenie jak oryginał mógł wydać, wprzód nie było, nie ma osjanowskiego ducha.—

Proza: Przypad. Doświadczyńskiego co do czasu 1szy utwór w powieści, obok dzisiejszych próba słaba, ale wtedy najpierw. przewięc epokę stanowi, wyborne ustępy satyryczne: przedziwnie szczególnie sarmackie wychowanie, - gdzie chodzi o szczęście prawdziwe. zadań powieści obyczajowej, zamiast naturalne przejścia malować rzuca się w Tysiąc nocy i jedna w nieprawdopodobności.— Ta 1sza próba nie wytrzymuje krytyki to zaród.

P. Podstoli niby o ramach powieściowych, ale nie powieść to moralizowanie tylko, gadanina wprawdzie rozumna ale nie powieść, rzecz nie skończona i nigdy by w tym rodzaju nie mogła być skończona.[1] —

[1] pan jakiś wizyty mu daje, Podstoli go oprowadza po gospodarstwie, bibliotece, swoje uwagi robi to treść.—

Historya już mówione — oprócz 3 drukowanych

Komedye najsłabsze, drukow. „Żona modna" i „Pan modny" w Ossolin. mają być „Ambasadorski" i „Papilot" tylko jedna „Po modnemu" może była dana grać. z tych wszystkie proza—

XIV wykład. 13 marca

Stanisław Trembecki: ur.? żył bardzo długo + 1812 rachowano mu około 90 lat a kiedy się rodził, nie chciał się przyznać, więc ur. między 1720 a 1730 w proszowskiém w wojew. krakow. Jastrzębniki i Zielonka tam wsie jego rodziców, podobno do akadem. krak. reszta nieznana z edukacyi, potém do Francyi gdzie młodość przepędził, co tam robił nie wiedzieć, widać tylko że tam się wynarodowił, odnoszał z Życia jego, przytém chorował na pana w wysokim stopniu.

na biletach pisał jaśnie prabia Prus (herbu był Prus) i francuzi o tem myślach nie wiedział nic o, myśl ich zręczną figurą, był galant, zalotny, pojedynki tyle, że zaczęto go nazywać zabójcą margrabiów; wiadział tam 30 zabić, powrócił z próżn. kieszenią, zastawił i pot. przedał dwie wioski owe, należał do konf. barskiej krótko lecz potem przeszedł do Poniatow. partyi, co widać z wierszu jego na wypadek 1771 roku z Poniatowskim, z okazyi niebezpiecznej (jak mówi) rany króla, napisał dytyramb „liryczna banialuka pełna liryczności poetyckiego ducha" piszę Niemcewicz, teraz go mamy w Warsz. na dworze króla, do końca królestwa był szambelanem, Poniatowski dawał mu 600 ℔ z własnej szkatuły,[T] był pieczeniarz po prostu wierszami się modlił do niektórych, raz kadził, drugi raz obrzucał tych samych błotem jak n.p. z Ksaw. Branickim zrobił. Bez zasad, pieczeniarz króla, zepsuty materialista, skarżalec bez poczucia własnej godności (czytaj wiersz pod portretem Kiopka szpica ulubion. Stanisł. Augusta)[II] Nie drukowane co pisał t. j. świńskie wiersze. Pod stylem i techniką wiersza najwyższy obok Krasic. mistrz słowa ale co do treści wierszy obraz dworskiego zepsucia, napisał, że dobrze mu przy czterech Ko-boga mniejsza jak Czartoryskiego dostąpiłka Wiecz.-Katarzynie i Repninowi kadził, po wymazaniu kraju, Repnin bal w Grodnie c. 1790 dał gdzie nie chciał tańczyć, bo był sam rzekł: przejęty czuciem nad upadkiem wielkiego narodu (Kapnirski) Tremb. kt. z Poniatow. był w Grodnie, napisał uwielbiający wiersz do ks. Repnina (1776) którzy oficerowie śpiewali na tej uczcie ten wiersz kadzący podle Repninowi przed przewidywaną wojną turecką. W r. 1796 był w Grodnie z królem do Peters. 1798 Pon. † Tremb. pobierał pensyę od Moskali, był u Czartorysk. 1805 do Szczęsnego Potoc. do Tulczyna, tu umarł, zwiędnął się, opuścił się nie umyty nie uczę

[T] bo jako szambelan nie dostawał pensyi

[II] Portret Kiopka, Szpica faworytnego Króla Stanisława Augusta.

Czy dola szczęsna, czy skołatana
Przez dzikie ludów narowy,
Ten zawsze strzegąc stóp swego pana
Żywot dać przy nich gotowy:
Z równością myśli wszystko to znosi
Co zdarza dola niebieska
Twój najwierniejszy, o nic nie prosi,
Możeż to obraz, czy pieska?

nie tylko mu przypisuje wprowadzenie porządku, lecz mówi iż zachęca do tańców, jest to szczyt podłości (czytaj ten wiersz

sam był, siedział w swym pokoiku tak jak ujrzał dzień
dawniej, elegant, w dzień w bawełnie w zimie, (przyleżał na sofie) w szlafroku,
koszuli, wieczór na salony, i tu zaniedbany, w szczegółach
gruby, wysoki, z laską, dość tłusty, w 50 r. życia chorował
bardzo i dietą się wykurował, nie jadł nic co życie ani (odtąd)
mięsa, ani ryb, rok przed śmiercią odstąpił od diety, przed
tem utrzymywał, że przy takiem życiu od swego 50 roku życia jeszcze 100 lat
przeżyje żył, a gdyby był tak żył od początku życia, to by był żył 200 lat.
Tu przed Zofijówką u Potockiego w Tulczynie grał w karty za jakieś
szachrajstwo ktoś mu dał w twarz, tremb. starzec nie mógł go wyzwać, teraz
widać tu nemezis sprawiedliwości, widać co ludzie o nim myśleli, w Kodnie nigdy nie był nawet i w starości
do pokoiku nie dał przestąpić, był sam pyszny i tak
uczonym, znał familię Tarłów znał wszystkich jak
nikt co do pokrewieństwa około 200 sztuk do
do pokoju tylko. Nad Zofijówką 2 lata, bardzo dobrze
przeprowadzone co do zewnętrz. ustrojenia, ale każdy
za to dostał 2000 # od Potockiego, jak umarł bez
choroby tylko po poprzedzaj. obiedzie, to co przy na
na całem prawdzeniu jak zwykło było po ...
nikt nie wspominało o nim. „Szarzyce Bielawski, Mateusz
jego pseudonimy. zbiorowe wyd 1826 w Wilnie
Zofijówka osobno pod jego nazw. 1806 potem dalej
edycje np. Lipska ... Bibl. Kieszonkowej. Klasyk.
pol. „Dama w pieczarze nad Bohem 1788 patryotyzm
W jego wierszach zawsze dużo bardzo tchnące patriotyczne wiersze ...
do Maryańskiego Kowala" gdzie patryot ... uznawał
„z tych wierszy to nie były jego pióra, ponieważ
podczas edycyi co było wierszem mu podobne wszystko od jego ...
ten 2gi wiersz Michała Mackiewicza Litwina, brzy Dyzmy
Tomaszewskiego (który pisał Jagiellonidę którą, recenzował
Mickiewicz). Wówczas za dobr. czas. Poniatow. był w Warszawie
oślem Bielawski, rymopis, piekarz podpis. się adjutant
wielkiej ... 1765 jego komedyę „Natręci"
grali ... potem przed „Dziwaka" Bohomolec mówi o
tej: że dość dobre, ale widzę, że głupstwo, nadto że
Biel. błazen był. Biel. chwalił się ze swego talentu poetyckiego.
~~to przedział króla~~ ° Tu teraz Biel. szanując tę rzecz, by jak
się obradzi, ~~to~~ komedye napisze (Węgierski). – Przysyłali na coś bo.

E tak go to okrzto że dostał rodzaj a bł. takiej i umarł w krótce u temfal.

F ~~tego~~ co przyjeżdżał podz. życia

F darunek broni narodowi podczas 4 letn. sejmu przez tego Kowala. –

Węgierski Rzut z niego, ten ma się odegrywać. Tak n. p. raz Bielawski w przedpokoju Król czekał nagości zasłał, Przed Węgierski zaraz zaimprowizował. o

to drukowane rozchodziło się po Warsz. rozrzucane po dróżkach. Otóż Trembecki pisał za Węgier. i Bielawskiego, Węgierski zaś wiedział o tem, dziwił się, że w tem bywały wcinki (takie wcinki jednego osoby na drugiego) do jego czynności o których sam przyznawał, że były trafnemi, potrzebne do wypełnienia (czyta także ... Węgierskiego ktoś) (epigramata Bielawskiego samego siebie) często w jego wierszach przychodzących napisów od Bielaw. od. Węgier., lub od kogoś do Węgierskiego i t. d. (Tremb. pisał także)

n. p. napisał od Tremb. i na to samo odpowiedział od Bielawskiego

Trembecki wiersz staropolskim zaliczony, Mickiewicz go uważał za najznakom. pisarza, prawda że wierszyfikacya i mowa dobra styl pełny ozdoby, też pod względem moralnym nawet nie możemy go uważać za prawdziwego poetę.

16 czerwca XV wykład.

Węgierski Tomasz Kajetan bardzo podobny do Trembeckiego we wszystkiem, talent, poetyczne uzdoln. nie patryota, chorował na pana i tego umiał potrzeby, ale mniej cyniczny i nie tak przedajny jak Trembecki

ur. na Podlasiu 1755 r. doma rodziców szlachec. znakom. o miernym majątku (o jego życiu) bliżej w tomie I Wieczornic [illegible]skiego, szkoły w coll. nobil. Jezuitów w Warsz. odznaczał się tu talentem lecz i złośliwością, takie wiersze pisał na kolegów i prof. (że ściągał sobie niechęć jednych i drugich) po skończeniu najwyżej lat 20 został sekretarzem Stan. Augusta, później z tem połączona godność szambelańska, żyje z ludźmi, lecz pomiędzy nie wydarza odtąd w życiu jego kwas niezakontentowanie zaczyna się, żyłka jego górująca satyryczna kierowała nim nadal w pismach, tu ubliżał wyższym i damom więc nieprzyjaciół umiał, choć sam lubił kobietki, był młodzik, chorował na panka. (więc od takiego wcinki tem niełatwiej przypisywano) Nie zrażony tym pisał paszkwil na 5 Elżbiet Koźmian o tem wspomina: jedna z tych rodzona siostra króla czy 3 faworytki król. odgrażają się paszkwil przez kata na rynku w Warsz. spalony sam autor

zdaje się dostać się na wierzch. Odtąd dużo miał nieprzyjaciół, u króla także mniejsze, a to chętkę wyjechania za granicę powiększyło, chodziło o fundusze: u Ketnarowej Ogińskiej 10000 zł w karty wygr. i za to wyjechał za gran. 1778, tu używa co się da: do Paryża, Włoch, potem nazad do Francji, miał lekarza przybocznego, lokajów i t. d. potem do Anglii, kiedy po wojnie z Anglią Stany Zjednoczone wolne, ~~[illegible] pozostałych podczas wojny Anglii ze Stanami Zjedn.~~ tam pojechał tu się rozpatrywał, myślał dlaczego moja ojczyzna nie taka? w listach jego i pamiętn. od tego czasu ślady że myśli o ojczyźnie, wrócił do Francji, zaczyna pracuje chce dzieło statystyczno polityczne pisać, chce wracać, lecz tu zaczątki choroby, która się za czasu rozwijać, około 30 lub 31 roku życia, jego lekarze oświadczyli że nie ma ratunku, do wód jeździ, do Montpellier n. p. do Aweniona dopiero jak widzi że źle, żałuje że żyje tak spędził, zapiski przetłumaczone w franc. pos. czyta co w twórcz. pisał z Aweniona do Marsylii i tu umarł 7/4 1787 zostawił duży majątek kt. zapisał krewnym. —

Poezye jego polskie właściwie próby bo gdy był w Rzymie pisał po polsku jak miał lat 20, 21, 22 i 23 gdyby ten talent ~~był~~ miał pokarm i czas rozwinięcia się, ~~lecz~~ byłby był daleko lecz niestety. Pisał: Organy i kilka piosnek oryginalny lecz naśladownictwo Pulpeta Boala(?), jak miał 16 lat to pisał. Krasickiemu dedykował, słabe to. — Pigmalion przez J. J. Rousseau przetłumaczył, dobrze się udało, wiersz piękny to na scenie grany, Owsiński sc tragiczn. aktor Pigmal grał, raz Świerzawski sławn. komik grał za niego lecz jak tylko na scenę klaskali i skonfundowało i nie grał, ale to po wyjeździe z kraju autora. Mniejsze wiersze satyryczne, idące do Trembeckiego to w Bobrowskiego bibl. lipskiej. Oprócz tego prozą

autor użył jako treść do tego mythus grecki: że rzeźbiarz zakochał się w posągu kobiety który sam był zrobił tak, że przez to jego uczucie posąg życia nabrał. —

co wydał podczas pobytu w Paryżu lub po wyjeździe: są to tłumacz. Marmontela powieści moralne tłuma prozą 3 tomy Warsz 1777, Belizaryusz p. Marmontela przekład prozą Warsz 1787 przez famil wydane. Montes- quiego Listy perskie 2 tomy Warszawa, nie wiem kiedy? – te prozy raz wydane. –

Wsz. zdolność poetycką trzeba, lecz zdolności czmar- nował dowcip uznać trzeba. –

Kniaźnin Franciszek Dyonizy ur. 1750 na bia- łej Rusi w województwie Witebskim syn biednej szlachty szkoły u Jezu. w Witebsku ciche, potula- ny nie bez zdolności czystych obyczajów więc Jezui- ci go wciągnęli, lecz powołania nie miał jak sam mówi jak Kniaźninkę wziął miał lat 13 ukończyw. nauki przysłany do Warsz. na prof. do jednej z jezuic. do lit. przytem zawsze doznawać pomocy z swych kolegów t. j. Albertrandy, Narusz ew. Bohomolec. 1773 r. zniesiony zakon jezuitów miał lat 23 święcony nie był, więc do świeck. stanu, i do bibl. Załuskich i był pomocnikiem Za- łuckiego, pracował wydając dzieła dawne ojczy- ste, i w wierszach pisał, rozmaitego rodzaju wiersze pisał, bez wielk. znawstwa poezyi, jak inni, przekładał Horacego pis. bajki Kr. 1776 r. wydał w Warsz. pi- sał Erotyki wyprawiając nie kochał się lecz że inni pisali, to i on pisał, sam potem o tem pisze praetera nihil erotyk 2 tomy Warsz 1779 prócz tego wydał tomik Łacińskiej poezyi „Francisci Kniaźnin Carmina" o 20 stron Warsz 1787, tu przekład łacin trenów Kochanow- skiego, po dwóch latach praktyki w bibl. do

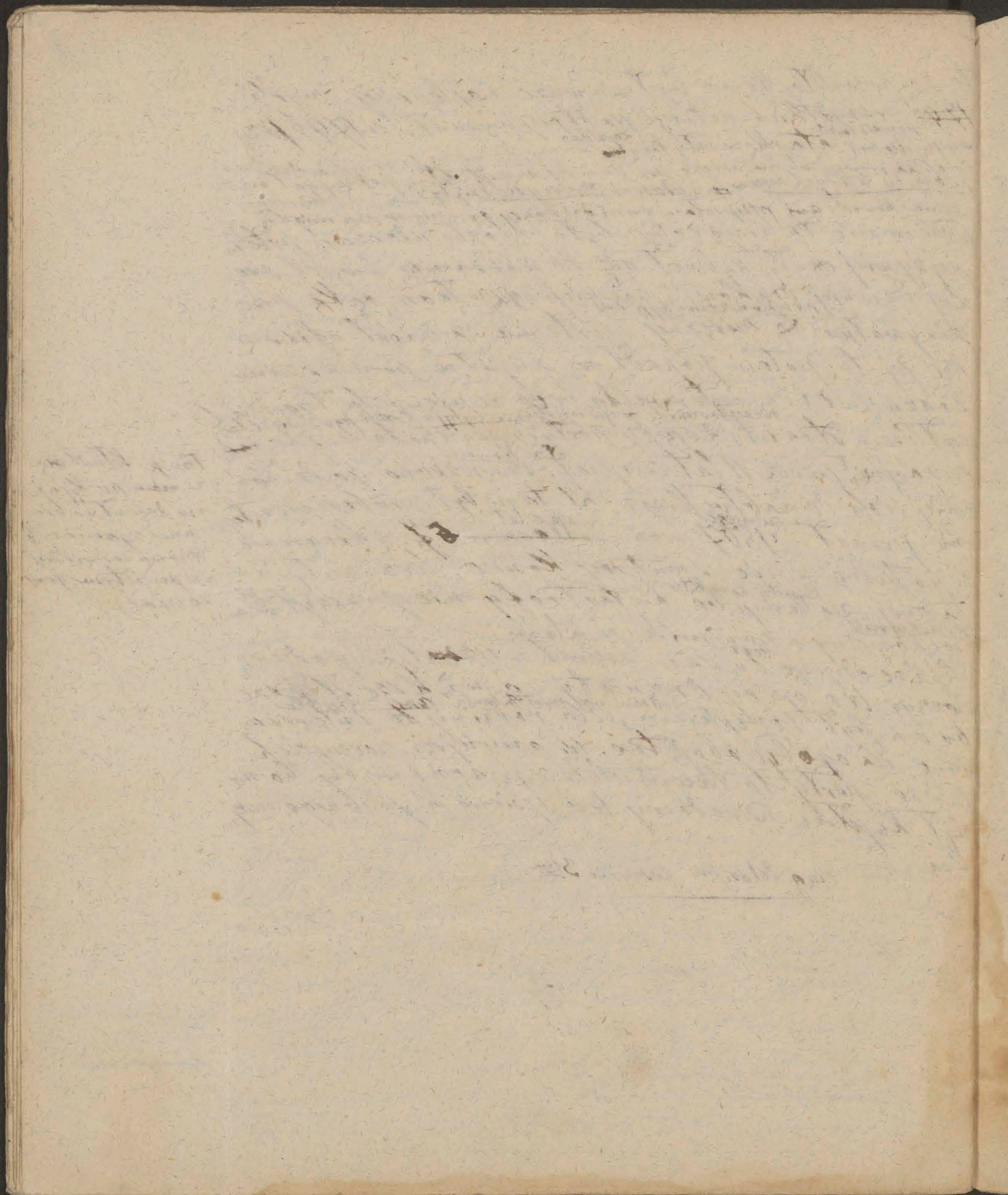
Czartoryskiego z Puław gener. ziem podol. na sekreta-
rza, ale widać było że nie zdatny do ~~tego~~ sekretarzowania prze-
znaczono go muzom, był po prostu poetą nad-
wornym ~~do~~ Puław się przeniósł, nie pracował nic
lecz wzbudzał w sobie poetyckie uczucie w lecie nic nie
robił, na trawniku siedział, w zimie pisał.
Karpiński Franc. dał pochop, że Kn. lepiej pisał,
bo Kar. był w Puławach, lubili się i wpływ Kar.
na niego był, odtąd jak Kar. powiedział mu, że
pisać trza patrząc się na naturę nie po szko-
larsku Kn. chciał także tak pisać, to dało mu
pochop, zgon żony jego przyspieszył. Żabłockiego ~~komedio~~ późniejszego komedio-
pisarza i księżnej [illegible] to mu zadrgała żyłka żałości i napi-
sał „Żale Orfeusza nad Eurydyką," to już natural-
niejszy i tak lepiej coraz. Żył dla autorstwa, wol-
ny był od troski chleba, był echem domu Puław-
nadworny poeta mało innego poczuć pisał z tych może najładniejszy wiersz do wdzięków ~~matki~~
~~nat~~ najpoczciwszy celów. Żył jak w zaklętym
kole, Puławy jego Parnas, tu przez 20 lat to [illegible]
ci, była to anima candida, którą opisywał każ-
de zdarzenie w Puławach: imieniny, przyjazd gości,
puszczenie kota balonem, tak marnowały się
zdolności, tu dalecy jesteśmy od tego pogardy co czujemy dla tren-
tu go wdzięczność trzpiota pobudzała, tu ubóstwiał
Maryę Czartor. córkę pana domu kt. poszła za
Księcia Wirtembergskiego ją to podobno pod nazw. Klimeliny
ubóstwia w wierszach sielski; niewinny pełen
wiony zalet zewnętrznych, melancholia a po-
tem waryactwo, miłość bez energii (Czartor. z córką ~~oni~~ może nie
wiedzieli) jednak wzajemnej [illegible] przytem lubił wesołość na balu [illegible] bez
układu wybierając tancerkę od wszystkich opusz-
cza. - Tak całe życie do 1796 tu zachorował na pomięsz. zmysł
powodem zamieszania krajowe jednak nie tak samo [illegible] ~~po [illegible]~~ te na-
stępstwa; zaś że zburzenie Puław na niego działało

To jego miłości, a jeśli się domyślali, to uważali tego ~~[illegible]~~

to go powaliło, bo on był zawsze najlepszej myśli
wszystkich nadzieję podtrzymywał, w 1796 przy
symptom. (Katarkę w białej dzieci... zapalił) pomieszania, Gniewkowski
sobą zaprowadził na wieżę pod sam jej szczyt i zwornika wziąłze
pola, na których niedawno [illegible] pokazywał na ... mówił, lecz ani
Gniewkowski ani przywołani inni dworacy go nie rozumieli,
potem nie takiego coby było mogło uderzać, potem
najżywiej czuł, zabrał się do zabrania swych rze-
czy dawniej druków, później resztę w Warsz. ręką prze-
pisywał i po ukończeniu tej pracy ks. Wirtemb. zaniósł ofiaru-
jąc jej to, potem popadł w zupełne pomieszanie
zrazu lucida intervalla, lecz w niewiele tygodniach
całkiem stracił przytomność, zapędy poetyczne, czule cichy
spokojny, przez 11 lat cierpiał, na koniec zawieziono go do Moko-
tow-skiej Woli do Żabłockiego, kt. tam był proboszczem, tego
nie poznał, i 1807 um. u niego mając lat 57. Skromne
i pokolne życie smutny koniec, lecz czuły i
ładny charakter, czysty... bo katastrofy nie przeżył
pochowany w Mokotowskiej Woli i pomnik ma tam.
Różne edycye tego sam zebrał i urządził zaś godne:
poezye lir., opery, dramaty co większe dłuższe
bo on był lirykiem, dodam nie miał talentu wszystko dla rodziny to interesu-
jące, dla ogółu obojętne. W mniejsz. poezyach
ładne party: to talent lecz zmarnowany bo nie
był kapłan narodowy lecz śpiewak jednego miej-
sca

ciąg dalszy w zeszycie 3cim

Tr. p. kładł się
w po kojui
nie dawał sobie
nuck zgaszać, to
znowu co świeżo
w powietrze, gonił
za czémś.—



6/2 pr.

26

Historya literatury polskiej 18 wieku
od 1740 do 1820.

wykładana w wszechnicy lwowskiej przez A. Małeckiego.

zeszyt 3.

Hordyński
słuchacz 1 roku praw.

Historya literatury polskiej 18 wieku.
Czas panowania Stanisława Augusta.
(ciąg dalszy)

19 czerwca. XVI wykład.

Karpiński Franciszek obok Krasic. jeden z najważniejszych, szczegóły o jego życiu w jego pamiętniku „Pamiętniki Franciszka Karpińskiego." Ur. na Pokuciu 3 mile od Stanisławowa we wsi Hołosków w powiecie kołomyj. 1741 z rodz. stanu szlachec. lecz biednych, ojciec rozumny choć ograniczony, matka nabożna. z przeczytaniem ... umiał tylko ... i po francusku. rodzeństwa było więcej razem 3 synów 2 córki on jeden z starszych. Kar. bardzo posłuszny więc ojciec w rygorze do 17 roku życia, w 17 latach był awansowany filozof. jak wrócił do domu, ojciec dał mu w twarz, on ... ze szkół jednego razu przekładał ... cicho zdziwiony, ojciec chodził, potem rzucił mu się z płaczem na szyję, powiedział, że choć to chciał go doświadczać czy on choć uczony już filozofii nowo wyszły ze szkół, poszanuje krzywdę choć niezasłużoną od ojca, i zaczął go całować, i tu obfite na wzór ... niejako z tego rygoru ... z nim jak z przyjacielem, był błogosławieństwo od tego czasu mawiał ... go, w pół roku jednak umarł. Od najniż. klas w Stanisł. 8 lat życia chodził, bardzo się bał z początku szkół, w szkołach dobrze się uczył, lecz chętka do awantur, niechcący czekał do ... w późniejszych latach to więcej charakter poetyczny, lecz zawsze niespokojny. Jak czytał żywoty świętych, zapragnął raz takiego życia pustelniczego jak św. Jan, udał się więc do lasu było Stanisławowa tam 4 dni żył ogórkami, żołędziami, lecz wszystko mu się skrzyło i powrócił do domu. skarży się, że filozofia której 4 lata się uczył, nic go nie nauczyła, o tem czasie pierwsza jego miłość do panny Broesel to do niej sielanki. do Justyny „Tęskność na wiosnę" była pierwsza sielanka, ale że rodzice jej biedni więc trudno było by to z tego było więc po ... o ... nie chcąc przypomnieć ... potem było kilka „Justyn" jeszcze nie do samej panny Broesel, wszystkie zostały w ... wane. dla tego do Lwowa gdzie Montynowie w koll. jezuickim, którzy chcieli tu założyć akademią, jak n. p. już mieli na Litwie. ale Krakowska akademia przeszkadzała, bo fundatorowie Kazimierz Wiel. i Jagiełło jej dali przywilej, jej by była najwyższa, co do oświaty, i przeto by ... nie żadna akad. nie była. ten towali w Poznaniu i we Lwowie kilka razy, a teraz to po raz ostatni i to opisuje Karpiń. jak w Kościele nabożeństwo zaśpiewali to Deum, tymczasem delegat Uniwersytetu Krak. protestował z pozostałymi akademicy ... z kościoła ... jezuiccy wygrawszy od Augusta III pozwolenie Jezuici założyć akademią, i już dziękczynne nabożeństwo za uzyskanie przez prowadzenie ... i mu ... był już dr. filoz. i bakałarzem teologii. namawiało go do i nasz Karpiński awanturas

F Zostawiwszy że ks. do tego zdolności przy kazaniach (które od akademików w Podolach [illegible] były) i przy dyspucie teolog. pokazywał. —

F Sędziostwo było wówczas bardzo przedajne i niesprawiedliwe

Stanisł. duchown. jezuici i arcyb. Sierakowski kt. go po-
znał,F lecz nie dało się, wstąpił po szkołach do pa-
lestry t. j. poświęcił się stanowi sędziowskiemu [wtedy] uczono
trochę rzym. i kanon. prawa, a z wpraw. [prawo] w praktyce uczą
uczono,F widział że to bardzo śliska [że można krzywo[?] pójść] droga, i
pamięć nakazywała [prawa] żeby prosto szedł, więc odwrócił
się, wrócił do domu do matki, i do brata księdza,
bywał u okolicznej szlachty ucząc czasem dzieci, sam
dając się uczyć po franc. to udało się na Poku-
ciu gdzie był kilka lat ~~była~~ z Chomiakowskim[?] gdzie
brat księdzem. bywał u Ponińskich, Mrozowickich,
doczekał się konf. barskiej chciał do niej przystąć
i do Lwowa przyjechał po to, [lecz] ~~bo~~ jak widział, że
Lwów zdobywali, karmelity zrabowali wszędzie
pijatyki wrócił do domu. [stąd] Wyjechał za granicę z [przy sposobności]
księciem Orzyna[?] i prof. tego jezuitą do Wiednia
pojechał, z Wiednia wielkich korzyści nie wyniósł
bo po niem. nie mówił nauczył się więc tańczyć
wykształcił się w franc. języku, do galeryi [obraz] chodził
i na experymentalną fizykę, z tęsknoty do domu
zachorował i po 1½ roku pobytu wrócił do domu
w r. 1773 [już] po zajęciu Galicyi, wziął wioskę w dzie-
rżawę, i chodził dzierżawami najprzód Wierzbowice
od Mrozowickich, dobrze mu było, lubili go i kocha-
li, lecz coś go parło wydać ~~at~~ stawa, talent go ciąg-
nął zebrał się na wydanie jednego[?] ozwolił się z tego
tomik około 1778 r. „Zabawki wierszem i prozą”
i przypisał ks. Adam. Czartorys. generałowi ziem.
podol. i Naruszewiczowi [którego] ~~potem~~ uważając wszystkich[?]
(czyta to) niby jako student nieznany [z uznaniem także bez podpisu]. Na to odpowiedź
otrzymał od księcia i Naruszewicza. Wkrótce ks. Czartor. przy-
jechał do dóbr swoich, i po kursji młodego Niemcewicza
poznał, księciu się podobał, z Warszawy napisał, że
ofiaruje mu posadę sekretarza do spraw politycz. [i pozbędzie[?]] mieć
lat 39 lub 40, wtedy zaraz dobrze, królowi przedstawiony

24-go miało przyjść, Czartor. i Księżna mu Teskliwi.
Kar. po czasem w zdaniach się różnich i kiedy stosunek
Króla do Czart. napięty pochwalił on mowę Króla jakąś, kto-
rą bardzo Księżnę ganił i on o tem wiedział, ztąd stosunek naprężony, oprócz tego wierszyk
"O protekcie Boga Królowi" dedykował, krzywy stosunek, Czartor. ⊙
poddawał mu posady, ale mu się nie chciało, bo biblio-
teka, Księżna, Niemcewicz i towarzystwo dobre, więc lecz pro-
pozycye odrzucał, lecz jak widział że musi być, przyjął
miejsce u 7letniego Księcia Sanguszki miał z nim
być w Warszawie w Koll., i nadzorować, po 9 latach
miał wioskę dostać, za to lecz nadzorowanie mu się
zmierziło i po roku wrócił do Galicyi i wtedy
wiersz "Powrót do Warszawy na wieś" napisał i potem
wydał (czyta) to pewnie i Poniatowski i Czartoryski.
jak był w Warszawie potem (bo kilka razy jeszcze do niej jeździł
co go tam ciągnęło) Król myślał o tem wierszu pyta go: coż ci Warszawa zrobiła, żeś ją
tem sposobem nie nie mógł zrobić, potem przyja-
ciel jego Baden na Litwie Królewszczyznę mu
w posesyę prosił w roku 1788 była to Sucha Dolina, ma- po Poniatowskim
ła wioska, tam żył spokojnie. Za dobrać 2gi punkt dzieła
nia rolniczego t. j. na 50 lat puszczy białowieskiej kawał
do kultury t. j. do trzebienia i uprawiania tkt. krasnik się nazywał a on nazwał jedy
siebie Karpin. Lecz nie przestawał pisać wydał 4to-
mików "Zabawek wierszem i prozą". Warsz 1790 odtąd pra-
cował i mieszkał w Karpinie fortunę włożył, lecz to
nie się wróciło utrzymywał siebie, wnuka i krewnych
kupił wieś Chorowszczyznę do Karpina. Kiedy do 3go
działu Polski napisał "Żale Sarmaty nad grobem Zygmun-
ta Augusta króla ze szczepu Jagiell" w r. 1795 (czyta) to
jakgdyby expirował mu głos w poezyi coraz krótszy
wiersz aż kończy się słowem "zostały" odtąd tyl-
ko prozą w 80 r. życia Pamiętnik pisał, zdrowy, lecz
stary, zdziecinniał na ewentualnie i bardzo źle się z frantami obchodził
um. 1825 po latach 84 życia. — Poezye w bibl. Turowskiego

Kar. był otwarty, więc
co chciał szanować
Księżna miał różne z
nim zdania które nie
wahał się wypowie-
dzieć. —

⊙ chciał się go pozbyć do
ukatania. —

tak opisał, Karpiński
odrzekł: Właśnie taki
Tobiowy Panie że nic
nie zrobiła, Król się
obrócił i nie więcej
nie mówił z nim —

20 czerwca XVII wykład.

XVII

teraz się kończy, i w lipskiej edycyi, pierwsze edycya w
Warsz. Znaczenie wielkie, obok Krasic. najsławniejsi
najlepsi tego wieku, choć Trembecki Karpińskiego poety-
kiem przewyższa. Karp. jest poetą prostoty i serca
nie ma wielkiej nauki ani wyobraźni lecz ma istotny praw-
dziwie poetycki dar to też on z Kras. został przed
romantykami. Karp. pod strzechą szlachecką zna-
ny sielanki śpiewane, i religijne i dotąd n.p. „Kie-
dy ranne" on najwięcej narodowy z 18 w. choć nie
ludowy, zasługę tu podnieść trzeba że wtedy szcze-
rze nie pisał coby nie czuł, tak pisał jak czuł; ję-
zyk nie dość ogłady jak Tremb. to wszystko
tam domorodne ale do tego rodzaju poezyi stosuje
się choć nie jest mistrzowstwa.
Najpierwsze u niego sielanki dziś sielanka jest wierszę
opiewające życie i uczucia ludowe takie nie są
sielanki Karp. to w guście Szymonowiczów, wpraw-
dzie są tam ~~[illegible]~~ [illegible] ale więcej stan średni [illegible],
od którego on należał, ale wiele prawdy i uczuć.
Pisał pieśni religijne bardzo ładne, psałterz Dawi-
dowy przełożył, lecz tu pierwszeństwo Kochanowskie-
mu należy choć i ten nie zawsze na szczyt tak
mógł się wznieść lecz dotąd nikt Kochan. nie przewyższył.
Dramaty: pisał: kom. „Czynsz" trag. „Judyta" [illegible] Bolesław III [illegible]
opera „Alcesta" jest także lecz to bardzo słabe. W ogóle
Karp. talent zaniedbany był więcej dyletant jak
prawdziwie sztuce oddany, on wpływom podlegał, które
dyrygował nimi w pisaniu poezyi. Z ówczesn. poetów
Krasic. tak stanął jak powinien był tym albo nie
chcieli albo nie mogli.
Proza niższej wartości, są rozmowy Platona, w dya-
logach pozorowych, jeden prawi drugi słucha i czasem się
odezwie o czem dyskurują nie jego rzeczy, i nie
rozwija tu żadnego systemu.

O teatrze wskrzeszonym.

Przed Poniatowskim nie był teatru choć tędy owędy grało

sztuki dyletantków, na dworach Królewskich panów potem przez młodzież szkolną, były i widowiska ludowe na jarmarkach na rynkach, cmentarzach zaimprowizowane. To tylko prowadzi do teatru lecz nie jest teatr. Za panow. Aug. III była stała opera włoska w Warsz. o ile tenże bawił, wstęp był darmo tam publiczność nie chodziła bardzo, lecz że to włoskie to nie. Po wstąpieniu na tron Pon. 1764 już w nast. roku myślał o teatrze wspierali go Ad. Czart. i Wacł. Rzewuski tak że 1765 19 listopada po raz 1szy teatr w Warsz. otworzony „Natrętami" Józefa Bielawskiego; i do tego 2 balety, to przed królem panami i publicznością. lecz teatr nie stale w ruchu tu źródło pamiętniki Bogusł., bo za młodu aktor potem dyrektor, Pamiętnik przed każdym tomem jego dzieł trochę poprzerywany i to co tu mówię głównie od niego. Za indygt. dworu i nie popierana bardzo stagnowała wśród czasu. Całami mianowicie uchodziła konkurencya opery włos. w 1 czasach przedsiębiorcą był Tomatis Włoch, 1774 Marsz. Lutkowskim w monopol sejmujące stanu teatr dały oni zajmowali się, ale po 1/2 roku konkurencyi znudzeni oddali, potem wziął Ryks kamerdyner króla dość znaczna osoba od góry rola bo mu to intratę niesło, lecz żeby swój teatr starał się podnieść, to nie. chciał kreszenia swoje podnieść, sprowadzał z zagranicy od 1776 do 1790 był dyrekt. Ponia. nie lubownik wielki teatru, rzadko chodził więc że impulsu wyższego brak było, wtedy nie mogli się zajmować wyobrażenia inne dziś winny że to nie na zabawkę i sztukę i aktorów cenią wtedy aktorami brzydzono się, i aktorów niżej uważali, tak że gdy zmarła w 1779 Truskolawska aktorka sławna w Warszawie umarła, namyślali się, czy aktorów na święconej ziemi chować. i tak pisze Bogusławski nie chciano jej na cmentarzu chować coś za wdaniem Ks. Rolla pochowano. Świerzawski Komik bardzo bawił zawsze publiczność raz ktoś chcąc go nagrodzić, rzucił mu trzos pieniędzy na scenę, a Świerzawski to przyjął, widziany więc jak pojmowała w owczas publ. i aktor wynagrodzenie tradycyjnie. może aktorowie nie moralni ale bo pogardzani więc z tego niemoralni bo odrzuceni byli i pogardzani. 1783 zaszła chwila ważniejsza bo Bogusławski dyrektorem. nie sprawdzić nie jako przedsiębiorca ale pod względem

artystyczna i to lepiej.
Wszyscy zaczęli starać się oczekiwać pol. Tłum. osób franc. sztuki, i dźwignąć repertuar ale i o oryginalne się starali i to następujący obok znaczniejszych: Józ. Bielawski „Natręty" u Dziwak komedye czasów zresztą bardzo ograniczony z komedii „Natręty" nie dać żeby listu nie napisać dobrze tego Bielawski o nim Albertrandi pisze może nie czytał go [illegible] dalej. Wojciecki tego nie [illegible] Wojcicki nazywa go uczonym pisarzem a potem [illegible] Bielawski um. 1809. Przed Biel. był Bohomolec ks. umiał i w zawodzie zasługi i jego utwory grywane, dalej ks. Ad. Czartor. kilka sztuk pisanych grywa i drukowane „Panna na wydaniu" „Mniejszy koncept jak przysługa", „Kawa" Tłum: „Gracz", „Kolczasta Trzewik pomarańczowy." Naruszewicz tł. „Gwiazdo Ks. Kleru" Węgierski: „Pigmalion", Trembecki Tłum „Syn marnotrawny" Krasicki, Karpiński „Bolesław III" i inne wyżej wspomniane „Amakum" kilka sztuk Józef Wybicki z kąd inąd znakomity za księstwa warszawskiego i legionów pisał w młodości dużo dramat sztuk najrozmaitszych lecz bez talentu choć bardzo dobre dążności, bo to patryota był: szczególnie wszystko skierowane na podniesienie ducha patryotycznego. Jedynie zdolni dramaturgowie których bliżej wspomniemy Zabłocki, Drozdowski, Boguławski i Niemcewicz.—
Franciszek Zabłocki najpłodniejszy może dramaturgiem ur. 1750 porzucił z Wołynia szkoły u pijarów w Międzyrzeczu w Wołyniu, na akademii nie wiem czy był, potem był w Warszawie sekretarzem w komisyi edukacyjnej, głównym sekr. był Ksiądz Piramowicz. Zabł. bywał u Księcia Czartor. i synowi Adamowi dawał lekcye historyczne, bywał często z tą dziesięcio[illegible]

i tak to się u nas historyę literatury pisze.

XVIII wykład 22 czerwca.

~~w~~ młodo ożenił się, lecz około 28 roku życia swego stracił żonę, potem musiał się rozweselić, bo na ten czas po śmierci najprzyjemniejszy, oprócz urzędu najmilsze zatrudnienie sztuki pisać, tłumaczyć i przerabiać tego około 80 sztuk, oprócz tego wiersze wszystkie w „Zabawach przyjem. i pożytecz." Naruszewicza umieszczane, dotąd nie zebrane. Ostatni rozbiór i na niego działał, on wesoły dawniej zposępniał, 1795 do Rzymu w 45 r. życia, tam księdzem po 2 latach wrócił nic nie pisał i był proboszczem w Górze potem w Kowalskiej woli obok Ostrowa, ostat. probostwo wziął po Piramowiczu. Pełniąc obowiązki stanu dożył 1821 w 71 roku wieku swego. ~~Atkom~~ Liczba komedyj „80" od współczesnych wiadomości, lecz nawet z tytułu wszystkie nie znane tylko kilkanaście wydane p. t. „Dzieła Franc. Zabłockiego" 6 tomów w r. 1829: 1830 Warszawa w tym kilkanaście sztuk, prócz tego wydania nie nie było ale Turowski w swej bibl. w Sanoku powtórzył 4 sztuki: „Zabobonnik", „Fircyk w zalotach" ~~dotąd~~ trzymane za najlepsze. Najznakom. kompisarz przed Fredrą, okazał talent dram. i prawdziwy humor i dowcip prawda że ten dowcip niski nie tak salonowy jak Fredry wprowadza na scenę typy ówczesne pochwytane z życia, w sztukach pełno dowcipu i pomysłu, zarzucić to można, że zanadto wielkie pole działania mają lokaje i subretki. jak zwykły typ dawnych sztuk ówczesnych recepta na komedję owego czasu jest: zwykle jest jakiś ojciec albo stryj dziwak, przesądny i skąpy i dający się łatwo oszukać, ten ma syna resp. bratanka, który się kocha w jakiejś osobie, którą pilnuje jakaś ciotka podobnego jak

ten stryj rodzaju, młodzi są dość głupi i naiwni aby mogli ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ pokierować starych do zezwolenia, lecz mają: jedna strona lokaja, druga subretkę, które zwykle się także kochają i bywa że pobrali, gdyby ich państwo się pobrali, przytem są to zmyślne stworzenia, zawiązują więc intrygę i tak kierują, że ~~[illegible]~~, że starzy muszą dać pozwolenie ~~[illegible]~~ i oni się pobierają.

Zabłocki wyższy nad tą forentkę, ale znać że jest współczesny. Wiersz nierówny szóstko najlepsze wrażenie, ale tak nie jest, bo nabiały bardzo wiersz, dlatego pozorna szorstkość skutkiem zwięzłości, dlatego na scenie wiersz musi się dobrze wydać. W przerywanych dyalogach jednak wiersz przerwany nie bardzo obserwowany. Polecam i Fircyk w zal. „Sarmatyzm" i „Zabobon"

Jan Drozdowski ur 1759 w Krakowskiem szkoły gdzie nie wiem, a potem urzędnik: sekretarz rady nieustającej po rozbiorze w Kongresówce był szefem wydziału religijnego t.j. 1900 osoba po ministrze 1810 um w 51 r życia na tym stanowisku. W towarzystwie lubiony, miły, skromny nie narzucający się.

W 27 r życia zaczął pisać i tak: „Literat z biedy" 1780 grane najlepsza „Bigos hultajski" drukowany 1803 w Warsz i Krakowie, wesołe i nie złe, inne były, także i tłumacz. p. Woltera „Merope" w 5 akt. wierszem w Warsz. 1803, że cenionym dowodzi wiersz Cypriana Godebskiego ojca naszego Ksawerego (który czytał) z niego widać że uważano go za drugiego pisarza dram. po Zabł.

Wojciech Bogusławski nie tyle słynie jako pisarz, ale jako ojciec teatru, ur. w Glinnie wsi pod Poznaniem 1760 roku, z szlachty nie majętnej, nauki w Warsz w pijarskim collegium

skończywszy szkoły, do wojska, już miał stopień, podług jego mniemania zaszczytny zawód go ominął i to go tak rozgniewało że wystąpił i do teatru wstąpił, czym niegdyś mieć myśli być, 1778 w 18 r. życia wystąpił raz w swym tłum z franc. „Fałszywe niewierności” jak drudzy powiadają „fałszywe pozdrowienie” i drugie może lepsze od tego czasu aktor od 1783 dyrektorem pierwszy polak dyrektor przez ten czas dyrektorskiego zawodu lat 30 od 1783 do 1814 przez ten czas wielokrotne zasługi: pracował nieustannie, wyprodukował 80 sztuk po większej części tłum. i przerabianych zawód jego aktor. trza uznać on który dyr. co starał się o wzrost ojczystej sceny co dowód że potem ubogi został, on wychował całe pokolenie aktorów i postawił teatr. pol. na nogach, on to, rozpoczął zakładać teatra w innych miastach: a w skutek zdarzeń politycz przeszkody w Warszawie przenosił się do: Grodna Wilna Poznania Gdańska Lwowa, Krakowa Dubna Białegostoku i tu zaszczepił gust do teatru, tak że po jego wyjeździe inni grali w 1780 we Lwowie teatr wszczął się, co Bogusławski teraz już był nim teatr i miał te przywileje co dziś, tak jak dziś teatr. pol. już zobowiązany był wtedy. Te zasługi około teatru wiekopomne i nie zapomniane. To wszyst. z wielk. trudem o czem pisze Wójcicki w swych Wieczorach pielgrzyma (ustęp) przejezdnych aktorach po rozbiorze, z tej książki). —

w rolach amanta grywał dopóki wiek pozwalał, jego cała predylekcya zwrócona była na utworzenie opery pol. bo widział jak warsz. publiczność lubiła opery, owszem tego usiłowania był „Krak. i górale" owoc. Wyłącznie występował jako śpiewak, w 1814 swemu uczniowi Ludwikowi Osińskiemu, Akt. nie grał lecz zawiadywał, on żył w biedzie 1829 r. odrzeczając się z długów. Dzieła Wojciecha Bog. 12 tomów wy[d]. były Warsz 1820–23 około 80 sztuk i pamiętniki o stos. teatral. na początku każdego tomu, to nie wszystkie sztuki oryg. są i tłomaczone, „modnie" „Henryk VI na łowach" reszta tłum. i przerobienia najlepszej sztuki ~~[illegible] w Berl.~~ Krakow. i górali nie ma dopiero mój kolega[1] w Berlinie w bibl. w manuskrypcie odkrył i tamże 184[?] r. wydał, to jedyne nie wyd. bitwa Racławicka d. 4 kwietnia ~~[illegible] 1794 [illegible]~~

~~1 maja 1794 2 i 3 maja 4 [illegible] odtąd zakaz 1795 przymuszony [illegible] [illegible] [illegible] lat [illegible] [illegible] Dubl tom [illegible] 1796 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na 2500 [illegible] [illegible] sztuki [illegible] [illegible] ludowości u nas tak Bog. [illegible] romantycznej [illegible]~~

[2] otóż Bogu. chciał ten lud przedstawić, który się tam bił, tak dzielnie i zrobił „Krakowiaków i górali" Stefani ~~[illegible]~~ muzyk dorobił do tego muzykę, i 1 maja 1794 r. pierwszy raz wyszły „Krakowiacy i górale" w Warszawie na scenę i tak dobrze zostały przyjęte, że je przy przepełnionym teatrze 2 i 3 maja powtórzono, 4 maja wyszedł zakaz przedstawienia tej sztuki i odtąd była ona w Warszawie zakazaną. 1795 Bogu. był przymuszony wyjechać z Warszawy, udał się więc do Lwowa gdzie z swą trupą przez parę lat przebywał, z razu i tu było przedstawianie Krakowiaków i górali zakazane, lecz Bogu. zaczął chodzić i wychodził pozwolenie. Teatr był we Lwowie wówczas na placu św. Ducha, gdzie najprzód dziwnego [illegible] po niemiecku grano, i Boguśł. tam grywał po polsku [illegible]

[1] Który był w nim wszystkie

[2] tytuł pełny: Cud czyli Krakowiacy i górale

obmyślił on postawić swój teatr, i uskutecznił to: postawił drewniany letni na pogodę obliczony teatr w jabłonowskich ogrodzie w r. 1796 i choć publiczność tu często chodziła, bywały przedstawienia do 12 godziny w nocy, potem sobie prawo spisała publiczność, pomimo tego był Bogusławski w długach z powodu teatru wystawionego, i nie mógł z nich wybrnąć, aż gdy dał „Krakowiaków i górali" tak się one podobały, że jak sam mówi po 3 razowym przedstawienia tychże pokrył wszystkie długi, a był to teatr obliczony na pomieszczenie 2500 do 3000 osób. Krakowiacy i Górale Bogusławskiego Dziedzińcu wymaganiom krytyki nie sprostał, jest to nadzieja utwór słaby i ma dużo błędów, jest on jednak ważnym faktem w tym względzie, że jest w nim pierwsze użycie ludowości u nas, tak że też przez Bogusławskiego niejako pierwszy głos z lutni romantycznej wydobyty został.

23 czerwca XIV wykład.

Niemcewicz, Woronicz i t. d. po rozbiorze należą, tam waga ich działania, więc później i kończę na postaci Staszica.

Proza.

Tu mało powiem, bo lit. o tem wiemy, bo mało materyału na tą literaturę, jednostronnym nie jestem, i pod literaturą nie rozumiem tylko poezyę i beletrystykę, lecz i naukowe dzieła. Gdy z całą chlubą mówimy o poezyi to o prozie z mniejszą nieco chlubą mówić możemy.

Prozaicy: O powieści nic nie powiem bo tak dobrze wówczas jak nie było prócz Doświadczyńskiego i Podstolego były rozmaite próby Jezierskiego i Krajewskiego lecz to zanadto słabe, i do bibliografii, początek powieści u nas od 1815. Historya: stronników największej oprawne, będziemy widzieli kontynuacyę wydawnictwa dawniejszych dzieł po Krasickim i Dogielu, z punkt widzenia będą kompendiatorowie, które ujmowali wiek cały w jedną książkę tu wagatszy, potem o Łojce, monografiście, potem o Naruszewiczu i jego szkole (Albertrandy, Wyż

wsią) potem o Janie Potockim bardzo pilny do wygrzebywania faktów nie tyle znany bo po franc. pisał i po 100 egzempl. druk. nareszcie o pamiętnikarzach, t. j. Kitowiczu i drugich około niego. —
Potem o heraldykach, pisarzach herbów i rodów szlach. tu jako potomności Niesieckiego i Kuropatnicki, Wielądek. Potem o politykach o pisarzach nie przeszłości lecz teraźniejszości i przyszłości narodu na względzie Moszyński, Kołłątaj i Staszyc. —
Potem o robotach w języku: trzej jest. gramatyk znakom: Kopczyński i mniejszy Nowaczyński. teoretyk stylu znakomity jedna z jaśniejszych gwiazd: Piramowicz.
O fizykach co dziś nic nie znaczą: Rogalińskim, Józefie Hermanie Osińskim, Zdzisławiczu i Michale Hube.
Hist. natur: Kluk i Gilbert. —
W astronomii i matemat. sławny: Poczobut (Śniadecki już więcej już po rozbiorze Pol.)
Geologia: Staszyc.
To najznakomitsi, każdego otacza mniej ważnemi ludźmi, ponieważ tego mało jeszcze, bo kto co napisze to nie celuje w umiejętności lecz kto postęp w swym fachu robił. Literatura takich mężów uwzględnia, którzy są znakomitymi stylem czy wpływem lub znani szerszemu polu, i nazwy gdyby lit. fizyki, filolog. w Polsce, ale przytem oznaczonym, jeżeli tu o żadnym filologu, to nie żeby się nie uczyli, lecz nie było n. p. takich Grott...

Historya

Hist. powszechna czy wykształcona? na to odpow: jeśli chodzi o historyków coby wiele na tym polu

i obybadawczo i naukowo to traktowali

wyjątek nie było, też kompendya szkolne są i autorowie kompendyów ~~t~~ t.j. z 11 dzieł obszernych dwunasta swoja, nie trzeba tu źródeł znać, nie trzeba badać, kompendystów nie brak bo to czasy gdzie się szkoły wznosiły sprawa edukacyi publ. się podwyższyła, za Poniatow. powstała 1766 założona szkoła Kadetów, tu żądanie kształcenie synów obywatel. do wojskowości, więc hist. natur. historya, fizyki, to lepsze jak coll. nob. Konarskiego 1773 jezuici zniesieni i ogromne dobra zostały jako res nullius, więc ogólny ówczesny rozstrzygnął, że jak jezuici szkoły publ. utrzymywali więc niech to dla szkół będzie aby tem zawiadywać zebrał się komitet: Komisya edukacyjna, zarządzenie dóbr naprawianie i nowe zakłady nie nowych szkół był pojęcie. ~~od~~ ta kom. trwa do końca rzeczypospol. szkoły się podnoszą, książek potrzeba, więc to powód do kompendyów. Kompendystów są: pijarzy Skrzetuscy Kajetan i Wincenty nie bracia, w równ. czasie zyskali. Kaje. zostawił hist. polityczną franc. wyszła 1772 potem: historyę polityczną (powszechną) 1773, Wincenty Skrzet: Dzieje Królestwa szwedzkiego 1772 Hist. powsz. dla szkół narodowych 1786 i Prawo polityczne narodu pol. (o tem później). Dominik Szybiński pijar i prof. szkół wydał „wiadomość o znakomitych w świecie monarchiach" złożony całe dzieje powsz. 1772 Ksiądz Norbert Żodłowski: hist. angielska złożony grubo i to nie pierwszego rzędu z rzeczy i stylu „historyk jak go Popliński w zarysie litt. pol. nazywa) Naruszewicz pisał hist. starożytn. powszechną 1772

śmiercią dlaczego na rok tak szykowali może konkurs lub ?my jakiś impuls?)

wydawnictwo dawniejszych dzieł z polskiej histo-
ryi. Tu skrzętność prowadzona w tym rodzaju co-
dał Kon. wydawano dalej Volumina legum 1782
w imieniu Konarskiego towarz. Pijarów dodało do nich
6 ciu jeszcze dwa foliantów przez ten czas powstałych
uchwał, ustaw sejmowych i aktów publ. po r. 1782
Dyplomataryusze Dogiela tow. pijarów ~~[illegible]~~ 1764
wydaje codex diplomaticus t 3ci do 2 tomów pierw-
szych, reszta zaginęło, należały do teki Naruszewi-
cza, z których zrobił korzystanie jeśli nie korzystał
i nie wiedzieć gdzie. Tym torem dalej zbiór
Mitzlerowski. Mitzler niemiec doktor i drukarz
warszaw. miłośnik starych materyałów do dziejów
on chciał wszystkie dzieła dawne historyczne
w jedno wydanie zebrać, coś na kształt Monumen-
tów Bielowskiego tylko że ten krytycznie to prowa-
dzi, a tamten tylko zbierał. Nazywa się „Historia-
rum Poloniae collectio" 5 tomów Warsz 1761–177
i śmierć mu przerwała około 1770 um. w ostat-
nich tomach po mniejsi pisarze po łacinie z jakichś
narodowości co o Polsce pisali to z biblioteki Za-
łuskich [illegible] w 3 tomie historycy: Gallus i Ka-
dłubek lecz to nie Gallus i Kadł. prawdziwy lecz
Gall. coś innego ~~[illegible]~~ a Kadłubek [illegible] bez Mierzwy kt. przepisywał
[illegible] annalistów i Długosz t. 5. wyszedł ale co w-
nim było nikt nie wie, bo jak tylko Mitzler umarł żona jego pijaczka
i ona te wydania funtami na makulaturę sprze-
dała. Dalej zbiór dziejopisów polskich 1764 [illegible]
[illegible] nakładem drukarni jezuickiej, a drukowa-
tak jak Mitzler po łacinie on polskich dawał
to 4 tom in folio 1764 i nad.: Bielski, Stryj-
kowski, Kromer w tłomaczeniu Błażowskiego
z 16 wieku i Gwaguin w tłum. Paszkowskiego. Są to
materyały do późniejszych historyków.

26 czerwca XX wykład.

Kompendya hist. pol. Szły za przykładem Lengnicha
i opracowywali ~~ogólne~~ całą histor. pol. ~~opracowaną~~ w kompendyach, Lengn. był
szereg kompendiatorów zaczął. Ci kompendiatorowie są:
Frydryk August Schmidt „Abrégé chronologique
de l'histoire de Pologne" 1773 w Warsz. ~~przełożono~~ potem
tłum. na niem. — ~~na pol.~~ przełożył na polskie Jan Al-
bertrandy, jezuita, ~~i sam wydał~~ który także swoje wydał „Dzieje królestwa
pol." Honik 1776 Warsz. (jeden z 2gich kompendiatorów) 3ci kompendiator naj-
ważniejszy dotąd Teodor Waga pijar, to i dziś
można uważ. jego hist. za doręcznik i dobra. Teod. Waga, pijar
żyje na pracach naukowych ur. 1739 w Mazowszu, szkoły
w Szczuczynie u Pijarów do któr. zakonu młodo
wstąpił, był ulubiony uczeń Konar. wyjeżdżał do
krajów obcych dla dokończe. nauk. potem nauczyciel
um. mając lat 63 w r. 1801 w Warszawie. Waga pi-
sał parę dzieł, najważniejsze „Historya książąt
i królów pol." Warsz 1776 to dzieło bardzo się
podobało do szkoły wzięto i przedrukowano
bez zmiany, aż Lelew. prof. akad. w Wilnie
1816 przerobił go podł. lepszych badań i odtąd
wydawany wiele razy ~~w tym przerobieniu~~. Dzieło to już prawie nie
właściwości Wagi ale ~~duch jego tam~~ panuje.
Może by byli tak dalej prowadzili jak wyżej widzie-
liśmy gdyby zewn. wypadki nie były przerwały
to były wypadki polityczne, mianowicie rozbiór
i nastawanie na całość Polski, dlatego najlep-
sze wyszła hist. Rozbierający chcieli historycz-
nie prawa swoje wywieść do rozbieranej Polski, stąd
nazywano te zabory ~~rewindykacya~~, i to nietylko w dyplomatycznych

Tymczasem już utylitar-ne względy, które oni poda-wali, jak np. Król prus. niemiecki tem swój zabór usprawiedliwiał, że Polacy są jakobinami w sercu Europie

notach mówili, że oni biorą to, co Polacy nieprawnie posiadali, tea także starali się to historycznie wykazać. W Berlinie 1772 r. wyszło przez kogo usprawiedl.
„Entdeckung der ... der Kön. v. Preussen
und ... Pommerellen" dowodzące, dowodzą
że Pomorze nie pol. było, że polacy się wci-
snęli. Na to odpowiedział Feliks Łojko. Życie
jego kt. było dotąd nieznane jest: ur. 1717 pod Gnie-
znem z rodziców znakomitych szlacheckich i zamożnych
lecz nie panów. Szkoły u jezuitów w Poznaniu, potem wysłany do Legni-
cy na Szląsku do ... (akad. rycer.)
do ukończenia szkół. Powróciwszy do domu, wysła-
ny na dwór księcia Wiśniowieckiego kasztel.
krakow. z tego łaski miał z jego protekcyi patent króla
Augusta III z godzią kamerjunkrem, a potem
szambelanem, potem dostał grobeckie starostwo w Pomo-
rzu, lecz był przeto ciągle w Warsz. przy dworze. Pomimo to nie przyjęto
go na posła, naprzeciwko dworu zaś
oznajmił i niesprawiedl. swój wybór tak że ...
do Francji ... Parry i sekr. powo-
wszy został członkiem komisyi skarbowej
nowo kreowanej z posłów. Należał do
konf. barskiej, widząc że tam nie ma przyszłości po ich latach wrócił do kraju
i zajął dawniejsze miejsce swe, i wtedy to odpo-
wiadał na poprzednie wspomniane w Berlinie
wydane dzieło, który to aktualny ... różne noty, potem z
przetłumaczenia pierwszego ... dzieła, i z odpowiedzi na nie
Łojki samego tego dzieła jest następujący
tytuł: „Zbiór deklaracyj not i czynności które
poprzedziły i zaszły podczas sejmu 1772–1773" który wyod
pretensyi Prusaków do Pomorza i ogólnie wszystkich dworów do Polski, wydany
to w Warsz. 1773 edire loco et anno in 4to 0400 strona
...

35

że to pol. ziemia, później Krzyżacy zajęli Pol. odzyskała tak niechcąc być histor. tak historya i tak doktoryzą hist. pomorzy dalsze działalność nie wypadał [illegible] chapał goniwanie za pierwsze go historyka prawdziwego krytycznego polskiego. jako przewrotnie robił wypisy i noty, materyały zostawił ale nie wydał niemal um 1779. W tych czasach zamyśli w Con. głowie że trza tak jak Krzyżko Pomorze, całą Polskę szczegółowo obrobić i polecał to Naruszewiczowi 1774 lub 1775 przytem zwrócił uwagę na to, że nie ma zbioru praw tylko zbiór konstytucyj był jak n. p. Volumina legum nie było chronologiczny ale metodyczny do tej dro gdy pracy powołał Andrzeja Zamojskiego. Naruszewicza obrał dlaczego? nie zajął na to biografię Naruszewicza trzeba odpowiedzieć, bo to wielki sz. ustroju jak Krasicki w poezyi.

27 czerwca XXI wykład.

Naruszewicz Adam (szczegóły w Bartoszewicza t. 1^szy Żywot znakom. mężów 18 w.) ur. 1733 pod Pińskiem z rodz. szlachetnej dość zamożnej, owczas podupadł, za Wazów nawet senatorami byli, ojciec był towarzysz pancerni, 2 synów Ad. i Stanisł., pierw szy był jezuit. Stan. był bazylianinem w towarzystwie zgromadzenia Ławryszowskim. Ad. szkoły u jez. w Pińsku, w 15 latach do zakonu, lata naukowe jego wypady w czas reformy Kon. tak Nar. uczony, potem do zakładu lugduńskiego jezuic. do zakładu zrobił był kilka lat prof potem fundowanym Ks. Czartor. [illegible] Kanclerz w. litew. Kempf Fran cyą, Włochy, objął katedr poetyki w Wilnie po tem w koll. nobil. jezuic. w Warszawie. Uczył poe tyki, zadziwiał pensa wszystkich, sam gratulował ze bo był jedyny wierszopis w owym rodzaju wszel kich suplikował za swym zakonem jako co przyst. i. t. d. Tak przebył do 40 r. życia, jego poezya zło wy, z cyrklem wpręku, to poetyka spała w jego

z którego go polityczne wypadki zmusiły bo trzeba było mało wyłów by wrazie dal szych pretensyj niezostało do Polski, móc doku mentami je odeprzeć.

F

w roli dokrewnym Kartelanie Poezyi wyszły dostarcza do „Zabaw przyj. i poż." lit. sam redagował, później dawał w więk szej mierze tłum. [illegible] „Anakreonta" i Tragicka „Tacyta" i Tankred. Na[illegible] 4 dzieła poetyckie w 4 tomach 1778 B

W przyjaźni króla dużo
dzięki Naruszewicz od króla:
przyozdobiony dobrymi
...kowych, potem[1]
mu medal dał z napisem
„merentibus”, potem
dla niego 2gi medal
z jednej strony twarz
Sarbiewskiego i Naru-
szewicza, pojmowane
jego w celi króla.

F 1773 jezuici skasowani, przykro mu, nie umiał
się z czego utrzymać; napisał więc na ruinę jezui-
suplikę do J. K. Mci. Król wyrobił mu tytuł biskupa
emauskiego i koadjutora smoleńskiego zabranego
przez Rosyę (były województwo smoleń. i biskupstwo smoleń.
chociaż Smoleńsk nie był przy Polsce dawniej, to był zasadą kapituły
in partibus, bo krakowskie polskie trzymało się tych)
Wodzicki był już bisk. smol., Nar. dostał niemen-
czyńskie i [illegible] probostwa na dotacę
tak 1774 wyjechał z żalem z Warsz. do probostw.
Wtedy król powołał go do napisania historyi
oraz że go nawet przy sobie chciał, że już o którym Naruszewicz
[illegible] ... które pokazały w nim bardzo nadobnego historyka. Te prace były
tłum. Tacyta tom I szy 1772 resztę w nast. latach. Tłumy razem
było to tłum. całego Tacyta
tłum. piękne, lecz dzieło by potęga nie zadowoliło ko
nie obeznany z duchem starożytnym, styl Naru-
poważny i potoczysty
szewicza jest okrągły, podobny do Liwiusza lub Cycerona
zatem Tacyta
przez to nie ma w tłumaczeniu tym ducha Ta-
cyta, dalej wydał „Historyę pol. na pańs. Starożyt.
tylko wyszedł tom 2gi
t. I szy 1772 i pracował choć jeszcze był niewydany
biografię Karola Chodkiewicza z takim opracowaniem dzi-
ejów i stosunków, że możnaby ją zatytułować: J. K. Chodkiewicz i jego wiek, to dzie-
łem wyszło w 2 tomach 1781 Widzimy, że choć
powołaniem swoim do wojska ... rzucenia się na pole historyi
król go przyprowadził do tego, lecz i on sprzed tem
zwracał się do historyi. To więc przyczyna że nie
do Nar. Żółkiewski lecz do Nar. się zwrócił, bo Żółkie
Poniatowski
więcej był dyletant przyobiecał, że mu archiwa
państwa i wszystkie, kościelne i prywatne źródła
otworzy. Na to Nar. odpisał mu „Memoryałem”
bardzo ładnie napisanym gdzie ostatecznie przyj-
jego historyi przez Tow. przyj. nauk wydany
muje, ten Memoryał w tomie 1834 wydany tom jest
duży (czyta go w wyjątkach) widać z tąd, że on jego wyobra-
w tym Memoryale
żeniom własnym o historyku nie sprostał, pojęcia za
bardzo trafne, styl dobry). – Wielki błąd jego historyi jest,
że zdarzenia nie grupuje około siebie, lecz kawałkuje je na la-
ta, tak że część zdarzenia, która na jeden rok wypadła, prze-

[1] Naruszewicz wydał swej
historyi t. 2 i następne,
dopiero Tow. przyj. nauk
w r. 1803 wydało materyały
przez niego zebrane lecz jeszcze
nie obrobione w jednym tomie
i zatytułowało go pierwszym to-
mem historyi Naruszewicza

rywa na tym roku, i jej dalszy ciąg kontynuuje pod rubryką następnego roku. 1775 albo lub 1776 Nar. zjechał do Warsz. i porozumiawszy się z Królem zaczyna pisać historyą, tu zaczyna się coś, co epokę w historyografii czyni, nie jego dzieło to czyni, lecz ta robota cała do tego, ta ogromna obfitość źródeł, wszystkie pomocy otwierają się archiwa panów, kapituł i t. d. dużo ludzi zatrudnił do odpisów, objazdów do postronnych państw i stolic, by tam wyczytywać słowa o Polsce, potem objeżdżał, na tu zatrudnił się Albertrandy kt. był w Rzymie, Szwecyi, Berlinie, Wiedniu, Danii, wielki czytelnik i pamięć wielka miał, bo nie pozwolili mu pisać, wiele czytał kilka godzin aż wróciwszy do domu pisał, z pamięci i gotowe notatki do Kr. posyłał, więc starania były to wielkie, przysługiwające hist. pol. odkryć. Wprzód chciał by mieć spokój osiąść u Czerskich na Polesiu, i to zostało, wszystek lat mało pisze, bo inni jego pomocnicy jeżdżą i zbierają materye; tu Nar. staje na wysokości i jego wpływ wielki nawet na Króla, którego przedtem był uniżonym sługą i protegowanym literatem, najprzód długo nad przedchrześciań. czasami pracuje; gdy się pokazywał na pokojach, Król gopytał często: a gdzie tam Naruszku jesteś on ciągle odpowiadał: w przedsionku, w przedchrześciańskich czasach; gdy przez długi czas to samo odpowiadał, Król zniecierpliwiony rzekł, kiedy nad przedsionkiem tak długo pracujesz, to nim się zabierzesz do budowy gmachu my wszyscy pomrzemy; i skłonił Nar. do zaniechania tych badań czasów przedchrześciańskich i pracowania dalej. Dlatego Nar. wydawnictwo swej historyi zaczął od tomu 2; i tak wyszli po sobie: t. II od Mieczysł. i Dąbrówki, p. t. Hist. narodu pol. 1780 t. 3, 1781, t. 4 1783, t. 5 1784 t. 6 1785 t. 7 1786 wszystkich 6 tomów, w przeciągu lat 7 i te cała prawie piastowska epoka do 1386 przyjazdu Jagiełły i jego ożenienia. Później od Czerskiego do stolicy sprowadził się, Król mu dał sal kilka i tam także do 60 ludzi pracowało, sam Nar. bywały, ciągle zajęty przechadzał się i dyrygował, nie wypuszczając z rąk pióra, gdy jeszcze uciekał, a w godzinach pracy tylko na obiadach u Króla bywał i tam wesoły był. Widział wszystkich właścicieli archiwów dalszych ... w przedmowie wzywał, by mu dawali materyały, miał kiedy lat 53 mógł by był pracować nawet całe partye historyi, znaleziono w jego papierach obrz.

30 czerwca. XXII wykład

bronę, F dlaczego nie dalej pisał? Lelewel mówi, że się znużył i nie miał [illegible], lecz to nie bardzo pewne, bo jak się kto rozmiłuje w czém to nie łatwo mu jest odbić się od tego. Bartoszewicz daje inną przyczynę, lecz byłą tu wyjaśnić tła w polityce. W r. 1786 pogłoski że carowa Katarzyna do Krymu pojedzie by tam dla Grecyi i Turcyi zbliżyć bo chciała z niemi wojować. Józef ces. niem. miał z nią się zejść i utożyć przymierze incognito. Pon. chciał coś zyskać od niej dla sprawy pol. x on był z nią dawniej bardzo dobrze jeszcze jak był pol. nikiem litew. i potem do Petersburga, miał bliskie z nią stosunki, kiedy ona jeszcze była przyszłą królową, i przez nią został królem, lecz potem stosunki się oziębiły. Król, bojąc się detronizacyi, którą mu z rosyjskiej i ze strony tak zwanej król w circulus vitiosus, gdyby był energiczny i z poświęceniem to by był przeciął ten węzeł lecz mu szło o koronę, w skutek tej dwuznacznej roli u Katarzyny w łaskach spadł i nie miał kredytu, teraz chciał odświeżyć znajomość i coś ustnie wytargować u niej, bo naprawa rządu była potrzebna, i byliby naprawili gdyby nie byli przeszkadzali postronni a szczególnie Katarzyna. Król chciał u Katarzyny coś reformie rzeczypospolitej wytargować. Ponieważ wtedy a powszechnie nie przeszkadza reformie ... o Krymie dużo mówiono, więc Naruszewicza jako historyka ... opracował t. j. „Taurica czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu aż do naszych czasów" 1787 Warsz. — Poniatowski tedy z dworem swym i z Naruchem w r. 1787 w lutym wybrał się w podróż do Kaniowa ~~Kryz~~ na Ukrainę aby niby odwiedzić synowca ks. Stanisł. Poniatowskiego to był pretekst tylko bo wszystko się działo incognito. Józef II pod im. hr. Falkensteina jechał do Krymu incognito, bo chodziło Katarzynie i Józefowi o przymierze przeciw Turcyi. ~~Turcze~~ W lutym wyjechali i podczas niewygód przyjechali. Podróż opisana p. Naruszewicza ~~sam dwór jechał~~ z szczegółami i potem wyszła ~~Nar. w dzienniku~~ t. j. „Dziennik podróży Stan. Aug. na Ukrainę" 1787. ~~Narus. szczegółowo biuletyny [illegible]~~ Przysyłał wiadomości od czasu do czasu do Warsz. i z tego kiedy się na porządku sprawa na początku kończyła nad Dnieprem Pon. przybył do Kijowa, tam Nar. tylko przyjechał, i tam miał audyencyą, co tam było nie wiedzieć. F Może w skutek niej zaniechał pracy swej nad historyą lecz zaniechał jej — może więcej zniechęcony jak pierwsi dziś lub łaskami przeku... piony, bo audyencyą ta a przyrzeczone były to była łaskawa, na niej zawyrokowano mu bogatym Łabułka krzyż i pensyę mu dało, to wszystko z powodu jego pracy historyka

---

F nawet ta okoliczność że Albertrandy w r. 1789 był wysłany do Szwecyi i Danii dla zbierania materyałów dla Naruszewicza, świadczy, że Narusz. po wydaniu owych 7miu tomów miał zamiar dalej pisać, bo na cóż by był Albertrandy w przeciwnym razie wysyłany.—

Patryotów polskich ciągle szarżono, trzymał się to jednej to drugiej strony; by się zasłonić przed przekąsami patryotów, trzymał się ~~króla~~ strony, gdy on o czémś liberalném i dla narodu przychylném myślał, patryoci pokazywali się na pokojach Repnina i tak ciągle był.—

Z profesyi był często na pokojach królewskich o Krymie, o jego położeniu i stosunkach z różnych stron zapytywany, co go spowodowało że dzieło s

F dobrze przed przybyciem Katarzyny na ~~który~~ z Kat,

chał jej

jechała
Katarzyna dalej na Dnieprze, i na statku widziała się
z Królem tylko 2 godzin, oczywiście do niczego przyjść nie mogło, bo przy pierwszej sposobności kiedy od Króla
jakże się ten król. polski okropnie zanudził więcej po 2ch godzinach mogła się zwrócić do
rozjechali się, na tym się skończyła podróż co kosztowała otoczenia, rzekła:
parę milionów bo oczywiście król jechał ze świtą i dworem
więc dlatego tak dużo kosztowało zaczął więc pracać król
Bon w maju ~~wrócił~~ w lipcu wrócił do Warszawy, Katarzyna ~~tymczasem~~
1788 wojna z Turcją. Rosyi i Niemiec Podrzędnej pozycyjny Moskwa mniej przewagi w Pol widziała się z Józefem
sce i wtedy to 4 letni sejm, ~~kiedy~~ bo król widział, że i widać, że przyszło do skutku
nie można nic zrobić dyplomacyą, więc rzekł, to sami bo
sobie naprawiajmy rząd i zwołał ten pamiętny sejm 4 letni który
~~był~~ przechwał i w skutek tych robót konstytucja 3 maja.
Nar. przez całą podróż odgrywał rolę 2giej osoby
po Królu, pewne drugie honory po Królu, z tem wszystkiem
pospłnośći gdy wrócił do Warsz. w komnatach swej pracy dywizie
~~po~~jawiał się widocznie nie chciał już więcej pisać na zapytania, czy już dalej pisać nie będzie
odpowiadał, że ostatnią przysługą literaturze
oddał już, i rzeczywiście już nie pisał szcze większej natury rzeczy, wprawdzie potem jeszcze pracował, lecz już nic nie
1792 z Kazaniem bardzo patryotycznem wystąpił więc widać i publikował.
że nie przekupiony, w r. 1788 z pensyi rosyjskiej zrezygnował
zdaje mi się żeby to krzywdę nie wyrządzono gdyby
mniemano, że on przekupiony lub łaskami ujęty zaniechał pracy swej,
choć pozory są,. Nar. widział ~~że~~ to się święci, więc stąd
smutek, z jeno widzenia tego jakaś apatya go opanowała, my
sami ~~teraz~~ to same uczucia mamy gdy trzeba się zabierać do pracy
~~wiedzieć że warunki gdy dalsze prace idzie~~ której owoce
na dalsze przyszłość są obliczone, cóż dopiero jemu się dziwić. Wprawdzie jest to
smutna rzecz, lecz oskarżać nie można, wprawdzie
podległ uczuciom lecz czy można się dziwić? my do tego stanu
przywykli a jak nam przykro każdy zawód przychodzi znosić, cóż dopiero mówić o tych, którzy na pewną
Bartoszewicz inaczej to mówi, i w innem świetle Nar. przedstawia dlatego dlatego niesłusznie my upadek ojczyzny się patrzeli
1788 Nar. został rzeczywistym bisk. smol. i jako taki zasiadał nawet i już widzieli to o
w senacie, bywał i miewał mowy zacne, sprzeciwne czem się im nie śniło:
lecz nie z gorliwością to robił ~~przeciwnie~~ i nie przedstawiał wymazywanie imienia
podkopowe, lecz nie z gorliwością to robił partyi po stronie polskiego z karty
1789 został także biskup. łucki, lecz nie w partyi po stronie Europy.
od Tureckiej odtąd opuścił Warsz. i za ~~Polesie~~ do swej stolicy do Janowa
i tam życia dokonał, widać z papierów jego że pracował nad przedsięwzięciem
owym, t. j. nad przedchrześcijańskiemi czasami Polski, lecz rzadko kiedy. przed jego śmiercią
pozostał wiersz w zbiorze nie drukowany zadrym,
wiersz dekamy nader: tu z gronami przeciw narodowi lecz

nosi on tytuł
jako dobrze żyjący, „Głos umarłych” prawdziwie ~~[illegible]~~ pisany
W ostatnich latach siedział w Janowie mało się z kim wi-
dywał, czasami na pola wychodził z [illegible]
rozmawiał, doczekał się Konstytucyi 3 maja, doczekał się
także pierwszej rocznicy téże w r. 1792 na którą zjechał do Warszawy i miał
~~1792~~ kazanie bardzo ładne przy poświęceniu kościoła † to kazanie ~~[illegible]~~ wyszło z druku
potem doczekał się konf. targowickiej, doczekał się jeszcze
2 podziału 1793 w r. 1794 insurrekcyi Kościuszki 1795 3 podziału kraju
i w 1796 zdrów prawie w 62 roku życia zakończył życie
może być jako 4ty policzony
to on w szeregu tych mężów, którzy własną dolą
zapieczętowali nieszczęście narodu, w szereg Krasickiego
który po téj katastrofie dowcipkować przestał, Zabłockiego, któ-
ry księdzem został i Kniaźnina który tę katastrofę utra-
tą zmysłów przepłacił. Dzieła Naruszewicza.

† Opatrzności, który król na pamiątkę Konstytu-
cyi ~~[illegible]~~ stawiał,

XXIII wykład 3 lipca.

Tłum. Tacyta, hist. star. państw, żywot Chodkiewicza,
Hist. pol., Dziennik podróży, Tauryka. Papierów został-
o paręset tomów in folio: wypiski z archiwów, ma-
teryały do hist. pol. to nazywa się „Teki naruszewi-
czowskie” to do Czackiego przeszło, ~~[illegible]~~ pra-
wał on ale za żywy i dlatego nie kontynuował, także
jako kurator liceum krzemienieckiego miał dużo do
czynienia, bo i szkołami w Zabr. prowinc. także się zaj-
mował po † 1813 Czackiego cała bibl. Poryck. zkąd przeniesiono
to był Czackiego do Czartorys. do Puław, i ~~[illegible]~~ Tow. przyj.
~~[illegible]~~ w stosunku
nauk, tam przedsionek już był obwołany. 1824
wydało Tow. przyj. nauk 2 tomy p. tyt. tom I Narusze.
i tu są te rzeczy co po nim pozostały opracowane
z przedchrześć. czasów, i w téj księdze mieści się ów
memoryał, ten może najlepiej pisany co Nar. napisał, bo pisał
z sercem i czerpał z bogatéj skarbnicy wiedzy swojéj.
W owym stawie przedchrześcian. czasów: historyę Daków
Getów co mieszkali na ziemi słowian: i czy oni mo-
gli być przodkowie, po Słowianach ich mitologii [illegible]

† gdzie to dalej się podziało, niewiedzieć, bo od r. 1831 dalszej tych tek egzystencyi przepatrzéć trzeba, po 31 roku gdzie biblioteka puławska, do której miano do Paryża, w ręce prywatnych przeszła, a resztę Moskale zrabowali, niewiedzieć gdzie się to podziało—

tu źle się zapatruje, bo redukuje ich mitologią do
mitologii znanych greck. i przytem tak robił nie
nużna, bo w każdej mitol. narodowość narodu
się pokazuje, tych prac bywają 2 redakcye o tem
samém, i to jest pisane na 2ch fracta pagina, aby
pokazać jakie miał wyobrażenia o różnych punk
tach w różnych czasach, niektóre rzeczy po 3, 4
nawet po 6 razy opracowane są, i z tąd widzi
że w Lanowie nad tym przedmiotem pracował.
Czem Nar. między naszemi historykami jest?
Jego hist. jest wielkie dzieło największy monument
prozy pol. z 18 wieku, ale uważając rzecz ze stanow
ka dzisiejszego więc jest 3 zarzuty, jeden co do
formy, dwa co do istoty rzeczy.
1szy zarzut, że Nar. przedmiot rozkawałkowywa
i idzie analitycznym kronikarskim sposobem
więc jest to rozwinięcie na wielką skalę, podaje
to po kawałku, nie dramatycznie to pisany
(patrz w 22 prelekcyi). To źle wpływa na czytelnika
i jest stosunkowo nudna historya i on sam to
czuł i sam się w przedmowie tłumaczy że hist.
Piastów jest sama przez się nudna, lecz to niepraw-
da lecz tu sam sobie dekret sobie podpisuje że źle
robił. Do tego, ten niedostatek przyczynia się [illegible]
że przylicza fakta i ich przyczyny, ludzi działających
nie charakteryzuje, nawet charakterystyki wieku
nie ma, brak tła do faktów, brak koloryty
wieku i faktów. (n.p. Szajnocha to umie) —
2 zarzut: że jakkolwiek tytuł „Hist. narodu pol" to
nie dał hist. narodu pol. lecz historyę królów pol
skich, król w Polsce był tylko ornament i funda-
ment była szlachta, tu musi być wskazano insty-
tucye, złe i dobre, przez hist. królów [illegible]

wszystko, można całego go przeczytać, a wierzyć dzieć, jakie były atrybucye królów, ludów hołdowniczych i t. d. też można być nie zorientowanym.
Zarzut. Lecz Nar. temu nie winien bo wypływało to z czasu. Pytanie tu jest, jaka tu krytyka, choć jest krytyk, ale w tej krytyce jest jakaś niedokończoność, na miejsce bajek nie stawia co innego lecz z tru- dnościami się szamocze a nie załatwia. Spojrzyjmy z innej strony: są historycy co do krytyki 4 kategoryi: 1) co wierzą w bajki 2) co nie wierzą że to bajki, podają je i dodają „fertur" 3) co dowodzą że to bajki, borykają się z tym błędem historycznym, mówi, że tak było a nie tak, i to dowodzą, że powiedzieli że tak jest 4) ci co szamotają się z bajkami u siebie a nie przed publicznością, i co to co znaleźli lepszego podają na świat, to są
gole jest 4 kategorye historyków
Opras ona reprezentowane: 1) przed Długoszowi 2 kat.) Długosz 3 kat.) jak n. p. Naruszewicz 4 kat. dzisiejsi nasi historycy.
Daje bajki, w odczytaniu gorsze: ale to bajka, dowodzi dobrze że to bajka, czasem mówi: mnie się zdaje że tak było, ale tu tylko kilka uwag rzuca, z tąd niewymierność jest między tekstem i uwagami; tekstu na jednej stronie kilka wierszy, a reszta uwagi, osobno tradycya, osobno krytyka. To złe dla czytelnika, bo ten chce obrazu historyi.
Czy to prawda że Lelewel mówi, w może najpiękniejszej swojej rozprawie: porównaniu Naruszewicza z Czackim że Nar. epokę stanowi. Mnie się zdaje że to za wiele, jeżeli uwagę na tych bezpośrednio wielkich co przed nim byli to prawda, ale jeżeli Długosza i Naruszewicza obok siebie postawimy to bardzo podobni do siebie, wprawdzie Nar. w krytyce dalej idzie ale do rę-

zasthatu nie przychodzi. W ogóle w historyografii naszej jest ciągły postęp lecz nie ma zwrotów stanowiących epok, w poczyt są [spotyk] lecz w historyi tylko postęp. Naruszewiczowi bierze pióro w ręke Czacki, temu Lelewel, temu nowsi nasi historycy to sprawa co z ręki do ręki idzie.

Wszystko czysty, poprawny, jędrny, wzorowy ale w całości suchy i ciężki, język w memoryale jest całkiem inny, takiego byśmy sobie życzyli w świat, gdzie nie ma polotu języka zygmuntowskiego.

Szkoła Naruszewicza. Wyrwicz i Albertrandy, co wiekiem i dziełami do Nar. najbardziej zbliżeni. 4 lipca XXIV wykład

Przez tą szkołę rozumieją ~~[illegible]~~ pisarzy histor. od Nar. do Lelewela, ale [illegible] Potocki i Czacki do tego nie należą, Niemcewicz, Kwiatkowski i Krajewski wyszli ze szkoły Tow. przyj. nauk nie należą do Naruszewicza. Tow. przyj. nauk założone 1800 r. wydało pensa historycznej [między wydawców] zawsze [na posiedzeniach rocznych] sprawozdania brzmiały że materyały zbierają, i z tych tylko tak się trzech tak zebrało: Niemcew. panow. Zygm. 3. Kwiatkowski: panow. Wład IV, i Krajewski panow. Jana Kazimierza, ale to nie historya tacy jak Nar. więc nie jego szkoła.

Szkoła Nar. właściwie jest: Karol Wyrwicz i Jan Albertrandy.

Kar. Wyrwicz ur. na Żmudzi 1717 szkoły kończył u Jezuitów i do nich wstąpił, był prof. po rozmai. zakładach, odbywszy podróż za granicę jako nauczyciel domowy jednego panicza ~~[illegible]~~ wykończył swą edukacyą i rektorem koll. nob. w Warsz. mianowany, poważany, dostał medal z jego obliczem od Stanisława, został proboszczem u św. Andrzeja w Warsz. ~~opat~~ [tytułem] hebdowskim + 1793 w 77 roku życia. Z pod był prof. wydał ~~[illegible]~~ [kompendyum pod imieniem] Abrégé ~~raisonnel~~ de l'histoire universelle 2 tomy Warsz. 1766 drugiego dzieła swego geograficznego wydał t. I 1768 p. t. Geografia czasów teraźniejszych. Warsz. gruby tom, [illegible] geograficzna

i polityczną, w której osobliwej przedstawił własne położenie Rossyi, co się Repninowi nie podobało i za jego reklamą u króla był wydrukowane przez Stanisł. musiał i z księgarskiego obiegu tomy wycofać, z tąd ta książka dziś już rzadka. Potem wydał ten tom I znacznie obwięzły i skrócony także skróciwszy resztę niewydanych tomów w jedynym tomie p.t. Geografia powsz. czasów teraźn. Warsz 1773 między wydaniem 1szego i 2go dzieła medal mu bił Poniatowski r. 1772 Zalecił mu ostrożność to postępowanie swoje. Do śmierci manuskrypt zostały i miały się rzeczy hist. znajdywać aż w r. 1853 w Poznaniu u Feitgela (22) w sklepie zawinięto pieprz w jakiś świstek, ktoś czytając ten świstek wiedział że to coś historycznego, wydobył zatem wszystko na wierzch Andrzeja Moraczewskiego wydał i to, była hist. Michała Wiśniowiec. p. t. „Konfederacya gołąbska" po niewiadomego pisarza Poznań 1853: przeciw Mich. Wiśn. była partya magnatów. Prażmowski prymas i Jan Sobieski późniejszy król, stali na czele jej, ta partya stawała wciąż w drodze Michałowi i dążyła ewentualnie do zdetronizowania go, lecz mniejsza szlachta przychylna królowi do Gołąbka zjazd uczyniła i tam konfederacyę zawiązała przeciw owej partyi, tak że intrygi przycichły; że krótkie panowanie Michała było, więc później pokazało się że Wyrwicz nad tym przedmiotem hist. pracował i inne dziwne wskazówki wskazały jego jako autora tego dzieła; źródła do tego czerpał jak mówią z manuskr. bibl. króla i innych okopconych szpargałów co pewnie na owe teki naruszewiczowskie się ściągało, z tąd wiele jego naśladowników; to pisane z miłością prawdy.

Tyszonym nie tylko zaniechał wydawania dalszych tomów, lecz

Życie jego zostało naruszone i przyczynił do żyjącego w owczas

Opowiadanie stosunku tego konf. gołąbskiej jest także historyą króla Michała

Jan Albertrandy ur. 1731 w Warsz. pochodził z rodziny niegdyś włoskiej, ale jego przodkowie już osiedli w Warsz. i do mieszczan należeli. Do szkół jezuic. i przyjął sukienkę, był profesorem w Wilnie, Płocku i t. d. odznaczał się ogromną pamięcią, znawca języków 8 języków znał, erudyt wielki, pracowity 13 godzin to zwyczajna ilość godzin pracy mimo tego późnych lat dożył zdrów był. Około 1760 przykład go bisk. Załus. kredytibl. i zorganizować powołał go do bibl. aby katalog układał, w przeciągu 4ch lat z innemi całą bibl. skatalogizował, później prymas Łubieński powołał go dla edukacyi brata swego na nauczyc. prywatu, ten Fel. Łub. był później za księstwa Warszawskiego ministrem. Z młodym więc Łubieńskim pojechał za granicę, jeździł po różnych krajach, we Włoszech, parę lat bawił w Paryżu, również (podczas tego gdy był nauczycielem Łub. przełożył kompend. samego „Dziejów królestwa pol. na język pol. przełożone i przem. Warsz. 1766 t. 1) z Włoch medale zbierali a także medale zawozili a że Ponia. takie rzeczy lubił tworzyć, goto do króla zbliżył, który go zrobił Konserwatorem zbiorów królewskich, bibliotekarzem nadwornym

Teraz do pracy zabrał się około biblioteki królewskiej i uporząd-
kował ją. Nar. przat. pol. zaczął pisać, otworzyło mu się inne pole: Król
aż gdy wysłał go do tego, aby za granicę jeździł i zbierał materyały dla Naruszewicza,
Albertr. pojechał w r. 1782 do Rzymu i tam 3 lata przeglądał co zebrał tego, co
tam w bibl. watykan. w archiwach wypisał, że przysłał tych wyciągów 110 tomów w ręko-
pisie własnoręcznie ułożonych z Rzymu do Pol. Wróciwszy
otrzymał medal bene merentibus od króla, który go tem za
jego pracę wynagrodził. Albertrandy został w tymże samym celu
potem 1789 wysłany do Szwecyi i Danii, jedzie na Berlin, gdzie
w Sztokholmie i w Upsali gdzie pozwolono mu tylko czytać w archiwach lecz nic wypisywać, on też przez
dnia czytał, a pół dnia w domu co przeczytał opisywał. Znowu z tamtąd
przywiózł jak Bartkowski powiada 200 tomów i 150 wszelkich notatek.
Król odwdzięczył się mu hojnie, bo nadał mu order Św. Stanisł. na biskup-
stwo Zenopolitańskiego i kanonią gnieźnieńską i war-
szawską do przedstawił papieżowi, a dla doktorów dał mu
~~gdzie to z tych brachium? Patrzył?~~ ~~dostr. do od Sędzió~~
~~to to o Patrzył się ... (zbiory Ehm.)~~

tak więc był zenop. rezydował w Warsza. i kiedy już Prusacy byli w Warsz.
on głową duchowną w Warszawie, bo nie było innego biskupa natenczas w Warszawie przez ten czas nie dobrze mówiąc. Zarzucają mu wielki brak taktu, n.p.
mówił w r. 1795 kazanie tak narażające uczucia narodowe w-
tłaczając, że mu to nie mogli zapomnieć, w ogóle był bardzo ... 1800 tow. przyj. nauk zawiązuje się, ten on głównym został i dla wieku, zasługi w litt. za-
prezesem i był nim aż do śmierca swojej 1808 r. to znowu że kierunek nie stał tegoż Towarzystwa
władzom wtedy otrzymywał, który był nie śmiał o narodowości wspomnieć, aby pokazać, że się coś
popisywał się z rozprawami o słońcu, o muszkach, o medalach rzym., robi podawał n.p. w
skich i temi czytał pierwszy „Zabytki starożytności rzymskich rocznikach swoje prace,
z pieniądzach pospolicie medalami zwanych okazane" te między innemi n.p. t.
... podawał w tych rocznikach (suche rzeczy nie mogące za prawdziwie dzieło pisał i
jęcia wzbudzić, potem z tych roczników zrobił przedruk i powstało była tych rozpraw przez kilka lat pełne było
całe dzieło 1805 r. wydane 5 tomy, Wywodzi ... ślady, cy
ty w ubiorze i około siebie zaniedbany w ... najczęściej
swych z piórem i fajką przepędzał życie, ... nie był ... dzisiaj
p. Cypriana Godebskiego ojca kustosza bibl. ossolińskich gdzie czyta
wypis osobach Towarzystwa przyj. nauk mówi co o Albertrandym czyta ... tam ustęp:
z cnoty ... w kościele" (cnoty obywatelskiej) to do tego tegoż
kazania w r. 1795 mianego się odnosi, z tego wiersza widzimy, że nie zalecał się ani patryotyzmem ani dobrą wzię-
umarł 1808 w 77 roku życia. Bardzo wiele z przymiotów swych tością w ludzie
zostawił bo mało drukował, za to w papierach, to materyały
we pismach bo natura jego była zbierawcza nie kombinacyjna.

~~Dzieł publikowano po jego śmierci~~, oprócz wypisał jakiś z nich po kawałku przedmioty pojedyncze Nar. dotyczące, one zdradzają erudycyę lecz nie taki zakres Nar. zwykle uważany dawnego historyka za Nordensteinem [1] dzieje Stef. Batorego. Z dzieł tych publikowano po jego śmierci następujące: „20 lat panowania Wład. Jagiełły" raz druk. przez Bruzyn' 1845 r. „Panowanie Kazimierza Jana Albrechta i Aleksandra Jagiellończyków t. 2 tomy 1826, Panow. Henryka Walezego i Stef. Batorego" 2 tomy 1823 ostatnie to dziełko wydane pośm. cząstkowe przedruki w biblio. Turowskiego po 3. raz przedrukowane, inna robota: „Dzieje królestwa pol. kompendyum w 2 tomach we Lwowie 1846 u Milikowskiego, pisał jeszcze o medalach; pamiętniki o dawnej Polsce przez Niemcewicza wydane, ale to mniejsze.

Tamte 3 pierwsze wcale nie szczególne dzieła. Trzeci

~~XIV~~ wykład. 7 lipca.

Jan hr. Potocki genialny człowiek. U nas bardzo rzadko z poszukiwaniami w hist. pol. także poszukiwania w hist. słowiańskiej, tu zasłużył się Potocki, przed nim można położyć poszukiwania Naruszewicza w początkach historyi pol. (przedsionka), do czego w najpóźniejszych latach wracał po kilka razy, jemu więc tylko chronologiczne pierwszeństwo należy, bo publikacyi z tego nie było. Najpierwszym, kt. uwagę publiczności na starożytność zwrócił, był Potocki. Potockich rodzina głośna już naówczas: Stanisław, [2] Ignacy [3] i Szczęsny Potocki, Targowiczanin smutnej pamięci ten ostatni) Jan nie był krewny ich, to był dziad dzisiejszego Alfreda Potockiego w Łańcucie i Adama w Krzeszowicach, ur. 1761 zdaje się gdzieś w Galicyi, wykształcenie z bratem młodszym Sewerynem w Szwajcaryi przechodził szkoły w Lozannie i Genewie, to nim korzystne, bo więcej wiadomości nabył jakby był naówczas w Pol. mógł nabyć, ale niekorzystne, że prawie całkowicie sfrancuział, mówił po polsku dobrze, ale pisał bardzo wiele tylko po francusku niż niezmiernie rzadko głośnej sławy, sława europejska, więc w domu dzieje pisał mniej znany, jak za granicą zdolność znakomita, więc prędko szkołę skończył,

[1] którego się trzyma n. p.

[2] gorliwy współpracownik patryotów polskich na sejmie 4letnim, za czasów Księstwa War. minister

[3] także jeden ze słynniejszych współpracowników na sejmie 4letnim

mając bujną wyobraźnię, pełen zapału i ognia
szukał najżywszej zajmowania, wśród którego zdarzeń w którychby mógł coś
wpleść i tak w 17 latach życia chciał sił w wojnie
spróbować. 1778 wojna sukcesyjno-bawarska,
wstąpił jako podporucznik do wojsk Józefa II, ale
mała ta wojna mu nie przypadła, więc przed jej końcem urlop wziął
i puścił się w podróż do Włoch, Sycylii, Malty, tu poznaje bliżej rycerzy maltańskich
daje się robić kawalerem maltańskim, zwiedza potem Tunis
i wraca do kraju tu znajomość z księżniczką Lubomirską, wówczas sławną pięknością, i w 22 r. życia
żeni się 1783 r. zrezygnowawszy wprzód z godności kawalera
maltańskiego. Teraz chęci swej do ciągłych podróży nie opuszcza jedzie przez Bolesław[illegible]
nad morze czarne — Konstantynopol — Egipt to 1784 roku
te podróże do matki opisywał; te listy wyszły zebrane w książce, potem w r.
1785 w Paryżu, potem Hollandyi mianowicie w Par. 4 lat
więcej go zajmywała zagranica niż ojczyzna, nic dziwnego, bo
wojskowość nie było nie zajmować mogło, lecz gdy go ojczyzna wołać zaczęła
1788 jak sejm zaczął się, uwaga wszystkich szlachetnych dusz
ku tym pracom ku szczęściu narodu przedsiębranym zwrócona, Potocki
zjeżdża do kraju i zostaje posłem poznańskim w środzie
wybrany, zasiada więc na ławach sejmowych pracując z innemi, daje także dowody swego patryotyzmu bo . . . .
w r. 1789 r 10000 złp. ofiarował na powiększenie wojska polskiego.
W Warszawie będąc przez ten czas nie odkładał swych poszukiwań
w starych autorach o Słowianach, nadto zakłada w pałacu swém swą
drukarnię, którą nazywa „drukarnią wolną" z tąd swych
ta kilka dzieł po większej części w łasowych i innych obcych językach dziełach traktuje
ze kwestye ulotne, n. p. jedno pisemko o wolności, jest tam i francuzk. kt. były w Łańcucie grane komedye, opisy podróży
dzieła głębsze naukowe mające za wytężony
przedmiot najdawniejsze czasy narodu swego, Słowian!
ojczyzny co go do tego ze takich badań spowodowało? może to, że widział,
że naród dźwiga od Naruszewicza gruntowne dzieje swoje, wszelako może
zapłacił to, bądź co bądź pragnie on wytrwale na tém polu i obszerne robi
studya. to przez całe swe życie z zamiłowaniem oddaje
się takim poszukiwaniom. Rezultatem tych były jego dzieła bardzo ważne
n. p. wydał: (Poszukiwania) „Essayes sur l'histoire universelle
et recherches sur celle de Sarmatie" 4 tomy Warsz.
Poszukiwania nad Sarmatów w swej pracy mówi
1789, zakreśla granice, o Zadaniu świętym pośrednio

Znaje się z tegowyj bardzo dobrze z tego.
Takich dzieł więcej wydawał, wszystkie drukował także kosztem
najwięcej w 100 egzemplarzach i posełał je swoim znajomym, do kięgarni
nie miały tych dzieł w zaniynie pewnie wszystko co tylko pisał
w wszystkich można wszędzie w komplecie własnie z powyższego
Lecz jego dzieło jedno: „Podróż do Turcyi i Egyptu" edycyja nowa, wydana została u najpierw Ozenku
Jako mniej zdaje najdokładniejszy, z tamtąd może interesowany po wszystkie wiadomości o wszystkich jego dziełach.
dawca tego zostawił szereg dzieł jakie Pot. pisał
Udział w sejmie lecz zajęty swemi, o wycieczki
zrobił podtenczas był nawet trochę Blanchard, który balonem wówczas do Warszawy przybył, z którym
wziąwszy z sobą Tymina Potocki – szczęśliwie się cała wyprawa
szczęśliwie się skończyła. 1791 r. wyjechał do Anglii
Hiszpanii i Marocco w Afryce, lecz gdy go znów ojczyzna potrzebowała
1792 r. wojna z Ross. Targowica naczelnym wodzem Józ. ks. Poniatowski, i Potocki
zaciągnął się do szeregów ojczystej
w stopniu kapitana inżynierii pod młodszym bratem
swym Seweryn. Po upadku nieszczęśliwym tej wojny widzimy go na przemian
w Wiedniu, Berlinie, z powrotem pozyskał wiadomości z Elbing
burgu Lubeckich Szt. w miejscach dawniej zamieszkanych przez Sławian, badał ich zabytki na powierzchni ziemi i w mogiłach okopy przy lebiach
pracował, języki ludu się przysłuchiwał ciągle szukając zabytków z starożytności w tych okolicach Sławiańszczyzny i
tak do 1796 zajęty, tego owocem było dzieło wyd. 1795 r.
gdzie rezultaty swoje tych badań
i poszukiwań przedstawia, wydał on je w
Hamb. 1795 r. p.t. „Voyages dans quelques parties
de la Basse Saxe etc". 1794 umarła mu żona, przez podział kraju
pod rząd rossyj. dostał, z rządem ross. stos. miał, więc po
guberniach rossyjskich jeździł był długo w Kankazie między Tatarami ciągle w jednym i tym samym celu badając. Znów widzimy go
w Petersb. był tajnym radcą cesarz. departam. spraw zagranicznych
członek uczonych towarzystw różnych. Chęć podróży pędzi go dalej:
1803 r. do Włoch pojechał a 1805 r. w Chinach (?) dalekie ciągle na
wózku. Ku końcu życia na Wołyniu przemieszkiwał, gdzie go
stosunki wiążą. bo Potocki ożenił z Talczyn, więc był w związ
ku z ... także bibl. krzemien. darem, był tam mało znany, nato
się udzielający. cały czas był zajęty badaniem książek różnych starożytnych, do czego mu bibl. krzem. była przydatną
wił się z swym przem. Nie był szczęśliwy, życie mu brzydło 1815 sam sobie je
odebrał i zamy, jeździły, pisarz sławny, pan, nie mu nie zbywało, a przecież jakoś życie mu zbrzydło –

102

101

Wszystkich dzieł do 18: podróże, poszukiwania nad
dziejami starożyt. Słowian, nad geogr. starożyt. z erudycyą i
na seryo traktowane, zostawił, poszukiwania w chronolog.
star. Egipt., by tłumacz czasów [illegible] różn. narodów w historyi do pewnych czasookresów [illegible] Egipt. wszystkie
by redukować [illegible] do prawdz. świat. Wszystkie tych dzieł
mniejszym tym dziełom bo to trudniejsich nawet dzieł mapy i wizerunki są dodane,
które tymczasem świadczą o jego erudycyi, specjalności w wiadomości rzeczy.
Ważności jego przyznał niejednokrotnie u nas, także i za granicą i to tem więcej jest ważne:
starożyt. geograf. dla niego jego zdanie archipelagu Jawy
Potockiego [illegible] od Chin na cichym oceanie, które sw
[illegible] uznawał i wysoko cenił jego zasługi, choć już w
rocznikach Tow. przyj. nauk (czyta) lub [illegible] na lit.
naszą nie wywarł, ale dlatego że dla przyjaciół tylko
drukował małą liczbę egzemplarzy swoich dzieł i że po francuzku pisał.
Jak wielka zdolność i nauka przeleciała jak meteor
Powieść jego wydana w r. 1804 „Manuscrit trouvé à
Saragosse" 1 tom bezimiennie, odbite w naszej liczb. egzemplarzy [illegible]
cyi wyszła 1813 i 14 w Paryżu potem zapomniana ta po-
wieść, a ona nawet dla francuzkiej litt. powieściopisarskiej jest bardzo ważna.
r. 1841 Kr. Cyprt-Chaut. (lub Fourchamps?) w Presse w fejletonie zaczął tą powieść wydawać
Widzimy w tem dowód ważności tej powieści, bo w innym razie nie byłby tak się ktoś pod nią podpisał. pod swem nazwiskiem
Potem wyszło po 3 razie w przekładzie 1847 r. Rękopis zna-
leziony w Saragossie Stany Lipsk Tłumaczenie Edm. Cho-
jecki. powieść ta to coś niezmiernie ważnego i dla naszej literatury w dziejach powieściopisarstwa, rycerskiej, później
Wedas zajmowały się na tyszcze nocy jedną tylko większą zaj-
mującą ko dawnej za jaskrawą dla dzieci 16/17 lat
fantazyi, u Pot. daleko więcej przemyśla, i da się czytać dla
szemu człowiekowi. Słowacki ją jest przez szlachcica hiszpan. który odwodzą od Mahometa wywodzi
w fantastycz. czasach historyi hiszpan. więcej to dzieje ale one rozmaicie i kolo-
rowiście wchodzi tu jedna w drugą prowadzi po chaosie powieści, tradycyi
z najrozmaitszych czasów bo ten szlachcic z dawnych krewi
nych. przyszedł do posobnadiar [illegible] dzieje Maurów powraca jakoby to niby z pozwoleniem żyda wiecznego tułacza Eugeniusz
sue bo i tu o Mes. jak Renan nowi ale nie dogmatycznie jak on też
choć tyle rzeczy nawiązanych ale ta powieść jest taką prawdopodobną
Potockiego jednak przy czytaniu że przesyta się nie czuje (co jak Trysplin który
nie dostrzega.

Naprzód sam był wy-
nalazł i pierwszy na
mapę przeniósł.

tą powieść wydawać
pod swem nazwiskiem
myśląc, że już całkiem
zapomniana została,
lecz dziennik National
podniósł to, że to nie jego
powieść, wytoczono pro-
ces przed kratki sądowe
i oszukaństwo zostało
udowodnionem.

I biorąc rok 1804 kiedy
tu już po francuz. wydana
została, to potem czasu dłu-
go u nas powieść żadna
jej nie zrównała.
Fokryty [illegible]
powieści.

XXVII wykład 10 lipca. – Rubryki historyi jeszcze najbogatsza: pamiętnikar-
stwo, Pamiętnikarstwo uzupełnia historyę, kto pa-
miętników nie zna, nie zna przeszłości narodu,
bo historyk ex officio pisze, [przedstawia przeszłość lepiej jak była] i na opinię uważa,
pamiętnikarz pisze co jego najgłębszem przekonaniem
nie przeciw komu, co nie [nie mniejsze złości, na opinię nie uważa] na wyjście na widok
publiczny, pisze dla familii, prosto, i współczes-
ne rzeczy pisze nie dawniejsze, prawdziwe wszyst-
ki nawet przewary i intrygi, drobiazgowości poda-
je, przez to za kulisy dramatu wchodzimy. —
Masa jest pamiętnikarzów ale już czasem nie
mię nam, w tych czasach prawie każdy znaczniej-
szy człowiek od króla zaczynając pisał, są pisane
po polsku, francuzku i niemiecku (po niem. od
jener. Dąbrowskiego) [wyjątkowo się wydrukowanie] są autentyczne, są podra-
biane n. p. Michałowskiego pamiętniki p. Henryka
[nawet familia ... się ... w złej wierze podane]
Rzewuskiego, n. p. Rogowskiego wydane p. Taszy-
[także podrobione]
ckiego. Pamiętniki Poniatow. są w Petersburgu bo
car Paweł po jego śmierci zabrał je, tylko cząstecz-
ka, t. j. początek gdzie opisuje stolnikowskie
czasy swoje w Petersburgu wydane po fran. i tłu-
[wydał Poznaniu p. ... przed laty]
maczone, wstęp w listach Dzieduszycki w
Krak. publikował. —
Największy pamiętn. przez obfitość faktów
jest Kitowicz w końcu życia pisał, w 6 tomach,
jeszcze 4 tomy o obyczajach" z pierw połowie swego
życia był prawdziwy totumfacki gnał się na wino,
kończach z. t. d. opisywał od 15 roku życia opisy-
wał sobie co się działo, i potem księdzem będąc
spisał, dlatego jego pam. więcej zaufania wzbudza

6 tomów obejmują od wstąpienia na tron Aug. III
aż do śmierci Stan. Aug. pr. Raczyńskiego wydał
nie 4 tomy „o obyczajach" są, nie mniej ważne, przechodzi on tu wszystkie
stany wieki obyczaj
ich opisując
przechodzący wieki ludzi od chłopca w szkołach, które opisuje
zaraz aż do starca, bardzo ciekawe dzieło —
Wiele pam. Beniowskiego kt. uświadczoną [illegible] Węgier
i Polak bo za oba się wydawał, tu Francie napisał
w Anglii złożony był, ten pamiętnik z tego przetłumaczono go na angielski i wydano, nie wiedząc że
polskie, u nas jest w ossol. bibl. jest po niemiecku oryginał jest franc. przełożono go potem z angiel. na francuski są tłumaczenia
niezmiernej wagi, pamiętnik bardzo go polecam
Beniowskiego kt. po całym świecie się włóczył, był na Kamczatce i w Madagaskarze
zamordowali go w jego kraju na końcu —
Wiele niezanaczych autorów najciekawszy w dodat.
kudo Czasu w r. 1858 Kwiecień i maj, z tegoż 2
ustępy, z tąd widać, że to rozumny autor, i wy-
borne pisał. —
Wodzowie, pisarze ówcześni sławni, w ogóle ludzie znaczniejsi pisali pamiętniki; i tak pisał takowe:
jen. Komarzewski, po franc. ks. Józ. Poniatowski, Kiliński, Kościuszko, Dąbrowski,
księże
Zajączek, jen. Kopeć, są potem pamiętn. Kołłątaja, Wybickiego
Karpińskiego, Niemcewicza, Bogusławskiego, Łagowskiego
pazia Stan. Aug. podobno nawet był on jego synem,
towarzyszył mu do Petersburga, a po jego śmierci wrócił
do kraju i osiadł we dworze um. 1845, Ogiński, Ola-
ter, Ochocki, tego ostatniego pamiętniki niezmiernie ważne co do malowideł ta o-
byczajów wydane są, Kossakowskiego, też jego na tytule napisał: „przesłane" to
pewnie obrońcy; przez niego najnowsze jest omissis omittendis, bo pamięć to rzecz jeśliby to była nawet Krzyżaków, zawsze to być
święta, nie godzi się go tykać lepiej nie drukować jak przerabiać! nie powinno, bo —
Są pam. do pojedyń. zdarzeń: sejm 4 letni, rzeź hum.,
konf. barska, insurr. Kościuszki i inne zdarzenia mają osobną swą litteraturę pamiętnikową: —

Heraldycy.

Pisarze o familiach szlacheckich, o herbach, tu szereg
tych pisarzy się kończy bo dziś to nie ma żywotnego
znaczenia nie ma materyałów. Dawniejsi byli [illegible]

wschodach epoce, wyznanego okresu

zostat [illegible] Paprocki, jest Okolski z wyznanego [illegible] Niesiecki [illegible]

w ciągu Duńczewski z czasów Konarskiego. W tym okresiku jest ich 3ch

hr. Kurgpatwicki, Wielądek i Małachowski, są to

dzieła dyletantowe lecz krótsze jak Niesieckiego

hr. Kur. pisał i 1789 4 tomików wydał.

Wielądek ważniejszy 1794 4 tomy obszerne wydał.

Małachowski wydał spis ówczesnej szlachty polskiej 1790.

Politycy.

„Statystami" wówczas nazywani, od „człowieka stanu" Staatsmann.

Ta 3 ważnych, ale nie broszurach politycznych tu mówię, bo było masa, lecz nie ma gorszych polityków jak my choć ciągle polityką się trudnimy.

August hr. Moszyński, ksiądz Kołłątaj, przeciwnie, to człow. który stoi obok Stas. Konar. wielki polityk i pisarz i statysta.—

Moszyński do niedawna nikt nie wiedział że pisał, przed 3ma laty w Dzien. lit. dopiero ukazały się przekłady 2ch z [illegible] po francusku, znajduje się one nie wiedzieć gdzie. Zn hr. [illegible] jak podaje tłum. w Dz. lit. całego dzieła jest 33 str rozwlekłego pisma in fol. jest 2 artykułów politycznych i [illegible] przetłum. z tego 2 artykuły i podał w r. 1862 w Dz. lit. te dwa arty. są: „O duchu obywatel." pis 1769 i drugi „Świat kosmopolity" pis 1775 pokazuje się, że rozumny i zdolny pisarz, i gdyby był wydawał byłby zajaśniał. ur. 1730 był wnuk Augusta II do matki [illegible] hrabianka Kosel naturalna córka Aug. II ta żyjąca [illegible] i Fryderyka ten ostatni był marszałkiem. Oba byli świetli, wykształceni we Francji, i było coś w nich kosmopolitycznego, nie by Polacy, zaś ale od rodów [illegible] Polska [illegible] Aug. starszy stolnik wielki korony, [illegible] był [illegible] ex pens „młodszego" percept w Warsz ich zwano tak.—

stopów z jego dzieła pisanego po

był

młodszy z Klopy Statego [illegible] w Warszawie starszego

Tłumacz owych 2 artykułów zarzuca Moszyńskiemu, że serca polskiego i uczucie nie miał,
że widział że ginie naród, boleć nie [illegible] a tego powodu w jego piśmie,
Lecz my zawsze, za lada co gotowi błotem obrzucić, nie lubimy, gdy nam kto jego
wskaże, nazywa się ...; po narodu nie lubimy zganić co swego to obojętności. Mosz. znał kraj, bezecieństwo widział i rozumiał, że idzie ku gorszemu n. p. co mówi o Panach ówczesnych, prawda, zwraca się do ... wzywającego do opamiętania się, jak ogólnie przeciw wszelkim ruchom rewolucyjnym występuje, konfederatów nazywa
[illegible] konfed. bar. wyrzutkami narodu, [illegible] instytucji pol.
w wielu razach nie gani wskazuje gdyby praktyka teoryi
odpowiadała toby dobrze było, przechodzi ważniejsze momenta
ówczesnej polityki i ówczesnego gospodarstwa, w Polsce, prawda że na krytyce nagannie się ogranicza, płaczliwe światło, ... mówi! ... do świadczony mąż on przewidywał i przyczyn widział, na to środka nie ma, ale starajmy się o naprawę tego co w naszej mocy zostało. Wprawdzie jawnie nie pisze, lecz z jego rozumowań dają się także przyczyny upadku wyprowadzić: ... moralne ... ludność
1789 nie wynosiła jak 6, 7 najwięcej 8 milionów w całej Polsce na Warsz. choć stolica 38 tys. mieszk. miała, więc wyludniony kraj nie zdołał się wspierać, przeczy byt te daty statystyczne były prawdziwe, bądź co bądź o ówczesnym stanie Polski są ważne dokumentami.
... także wyobrażenia światlejszych ludzi, co oni o tem mówili
Zdanie z pierwszego kawałka naszej artykułu jego dzieła nie jest niekorzystne dla jego patryotycznych uczuć w nim człowieka z wys. rozumem politycznym. w 2gim kawałek więcej kosmopolityzm i rezygnacyi nie konieczne potrzebnej i ... —
Wątpliwie może zdając catedrze jego stanowiska jako patryoty. —

Kołłątaj Hugo jeden z najznakomitszych pisarzy naszych jako kredytu oświecenia znakomity. Bliżej w Śniadeckiego biografii Kołłątaja gdzie przedstawia go o ile on się mieszał do spraw naukowych i szkolnych nie jako polityka, lecz to wybornie napisane, dłuższe i obszerniejsze dzieło Henryka Szmitta właściwie do Dzien. lit. pisane.

13 lipca XXVII wykład.

Ur. 1750 w Sandomierskiem województwie z szlachty znakomitej starożytnej lecz nie majętnej. Szkoły w instytutach de ... kralów, do akademii krak. wszystkie w Pinczowie potem w samej akademii, kiedy jego przyjaciel ... wszystkie wydziały według zwyczaju przechodził, był w filoz. i teolog. wydziale, wyjechał do Rzymu gdzie col. studiował i wyświęcony 1774 lub 1775 wrócił. przed wyjazdem wyrobił sobie przywilej na kanonię krak. w Krakowie, lecz to było przeciw prawu do rozdawania kanonii zawsze od kapituły lub biskupów, ale tu odstąpiono, w Krak

byli niekontenci, biskup był Sołtyk. Właśnie co
wrócił z Kaługi jako i jego towarzysze, po powrocie musiał melan-
cholię zamykać się i był drażliwy na ujmę jego ju-
rysdykcyi dlatego nieciekawy Kołłątajowi kanonicy także niechęt-
ni dlatego Kołł. był persona ingratissima i tylko
przez wzgląd na krzyk zewnętrznie się wyrównało.
Objąwszy kanonię udał się do Warsz. przedstawił się
[illegible] i wysoko postaw. uczonym bo chciał działać i zostawił w stan duchowny by do działań przystąpić ~~to jemu w stan~~
Szczytnego ~~do~~ jako członka tow. elementarnego. Kołł. należał
do komisyi edukacyjnej która miała zadanie: zarządzania funduszami
pojezuickiemi i ~~[illegible]~~ zupełnego zreorganizowania nauki czyli szkół.
tow. elementarne samo pisało dzieła dla szkół lub ocenia-
ło takowe prace przez innych podawane.
Akad. krak. chciała podlegać kom. eduk. pod warunkiem
aby uszczuplone ~~instytucyi~~ fundusze jej z jezuickich [illegible]
podeprzeć, bo majątek w większej części lokowany był
na kamienicach i. t. d. przez niewypłacalność posiadaczy więc zupełnie redukcye pieniędzy [illegible]
szat się, była więc uboga, była niezawisła, podlegała
rektorowi i kanclerzowi, biskupowi krakowskiemu.
1774 akademia postanowiła się zrzec ~~się~~ trochę nie-
zawisłości aby być podpartą, i podstaw tym dźwignąć [illegible] kom. eduk. zgodzi-
ła się, ale chciała na wprzód organizować, co było trudno, bo to
przez tyle wieków niepodległa instytucya była, a potem
że z Sołtykiem jej przedstawicielem na zewnątrz tru-
dno było co zrobić dla jego choroby. Wybrano nare-
szcie Kołłątaja, i posłano go, tu jego czynność
się objawia i to epoka jedna jego lat trwająca 10 lat;
Śniadecki opisał. Zaczął reformę od szkół nowodwor-
skich niższych szkół przygotowawczych od kawalera maltańskiego Nowodwor-
skiego, kt. je bogato uposażył nazwane dziś gimnazyum u św. Anny [illegible] ta
reorganizacya pod względem książek, wykładu, pensyi
osób i. t. d. był w Krak. prz. cały rok 1777 i zręcznie
nie dokonał tego dzieła, choć były wszelkie intrygi
odjechał byli mu wszyscy wdzięczni i uznali jego
zasługi. W r. 1778 przyjęty jako członka komisyi

edukacyi do reformy akademii. Tu nie wykonał bardzo doskonale on postępował z dobrą wiarą i chęcią, lecz bez taktu i ze zbytnią energią i gorliwością, niejedno zbyt gwałtownie złamał bo w tych razach lepsza ewolucya a nie rewolucya, choć to nie jego błąd, boć był młody człowiek, za nadto gorąco do rzeczy się wziął, profesorów nawet teologii ruszył z miejsc, dawne przemienił na emerytury, ztąd skargi na niewdzięczność i z tąd nieprzyjaciół sobie robił. Sołtyk i kapituła jeszcze mu łazili. Nie mając funduszów do swego stanowiska potrzebnych bo reprezentując Kom. ed. musiał prowadzić jakiś wystawne życie, a to co miał, zubożonemu bogato na zaciągnionych braci nie wystarczały, aby więc swe finanse naprawić, wziął od pewnego kanonika exprofesora Chrzanowskiego Antoniego w dzierżawę Bieńczyce należące do probostwa św. Floryana które jest beneficium profesorskie, więc Chrzan. probostwo orto probostwa miał, tę wieś, ale że stary był nie mógł gospodarzyć na 3 lata wypuścił, kiedy się kończył termin pyta się Kott czy chce przedłużyć on powiedział, że chce, więc Kott kontent, lecz kapituła tak obrobiła Chrzan., że ten jakiemuś prawnikowi wypuścił tę wieś na 3 lata, Kott nic nie wiedział o tem, w tem w dniu wyjścia 3letniej dzierżawy ludzie nowego dzierżawcy przybywają do Bieńczyc, ludzie Kołłątaja nie wiedząc o niczem ustąpić się nie chcą, z tąd bójka, nie obeszło się bez guzów a nawet jeden parobek śmiertelnie pobity, z tąd wrzawa, hałas, skargi, więc przed biskupem wytoczono na Kołłątaja temu to sprawa na mytyn, i cytuje Kołł. on sam nie stanął wradecki, o tem pisze: Kołł. dał kryminalne oskarżenie co do owej burdy, a nadto biskup na niego zawzięty zacerwał go pod swoje sądy rozdrażniony fałszywie Kołłątajowi zarzucanemi przewinieniami, i ustanowił publiczny sąd, na którym jednak Kołł. nie stanął, lecz przysłał z Warszawy gdzie był odjechał swą rezygnację na pierwszego emeryta Krakowskiej akademii, z oświadczeniem, że jako taki należy do akademii. Kołł. nie był właściwie profesorem akademii, ale choć część profesorów patrzyła się krzywo na jego reformy, to przecież część młodsza, postępowa, była im przychylna, i aby się odwdzięczyć Kołłątajowi za jego prace reformacyjne i zrobić niejako najwięcej upamiętnionym ze swego grona, więc dano mu tytuł pierwszego emeryta akademii. Biskup posłał do akademii zapytanie, czy oświadczenie Kołłątaja uważa za słuszne lub nie. Na nadzwyczajnym posiedzeniu oświadczyła akademia, że sąd w sprawie tej mieszanej t. j. kościelnej, akademickiej i kryminalnej nie do niej, lecz radzie nieustającej należy, po donoszęc oraz o swém postanowieniu Komisyi edukacyjnej. Biskup obrażony wycofał swój list i zakazał profesorom duchownym odzywać się innemi rzeczami sekować. Kołłątaja zaś osądził na pozbawienie beneficyów obojgu, i tytułów jakie posiadał, zagroziwszy mu nadto, że kanonii wszystkich beneficyów w jego dyecezyi pokazał. Tymczasem kom. edukacyjna wysłała uwięzieniem gdyby się Ignacego Potockiego który spór akademii z biskupem załagodził. Ale biskup rozżalony, z swego zacisza melancholicznego wyjąg nie był teraz bardzo przychylny

[illegible]

dla Kapituły i postępowanie je-
go pełne pogardy spór odwoło
ostatnią, że wysłanowała do nie-
go list z przedstawieniem i
upomnieniem o lepsze obcho-
dzenie się. Rozgniewany biskup
odrzucił wyrok na Kołłątaja
jako niewinnie skrzywdzonę
go i przywrócił go to wszyst.
Nad jego godności Kapitułę
zaś ukarał, [illegible] kanoni-
kom Kanonie odebrał i t. d.
Skutkiem
tego było wzwanie biskupa
zaołtakanego i wywiezienie
go do Kielc. Surrogatżego
z nalegania Kapituły chciał
wznowić dawny biskupa
dekret przeciw Kołłątajowi
lecz prymas Antoni Ostrow-
ski zniósłszy ostatecznie
i załagodził tę sprawę.

XXVIII wykład 14 lipca

Ta awantura ściągała go jak widno, co mu wyrzucano,
że przyczyną wywiezienia biskupa
n. [illegible] człowiek ostatecznie nie był bez pewnej wi-
otóż oliko on swem zanadto gorliwym postępywaniem umyślnie przeciw sobie zapał rozniecił
Kołłątaj do tego, z tego okazywał się przy tym, n. p. melan-
cholia i drażliwość biskupa i inne jakie przydziały
Na razie musiał [illegible] roboty ustać, ale gdy to się u-
łożyło, a w akademii był okrzyczany tak bo nikt rozpoczętej reformy Kołłątaja
kontynuować nie mógł, więc sama akademia przywołała go i zrobiła rektorem, był
rektorem na 3 lata 1783–86 dokonał przetworzenia i od czasu 1400 jak tag w życie
tę akademię była ona niezmienną aż do reformy Kołłątaja. Rotoma jego obejmowała nadto
wprowadził [illegible] wywołał też [illegible] wprowadził, usunął, zatrudniał obstytuty
z fizycznych niepotrzebnych potem zaniał każdy, którzy jedni mogli być profesorami
wszystkich ludzi [illegible] szczególnie [illegible]
kego Nowakowskiego ojca dzisiejszego profesora
wyrobił ani założył fundusz do gabinetów. On [illegible] wyporządził ogród
wszyt. [illegible] na wykłady [illegible] kamienice przyjął. Istnieje dziś Kollegium, przy-
(Lobby już dalej to zostało [illegible] dowiodł [illegible] nadał świetny akademii
a teraz po nim był rektorem
Kraków, wrócił do War. [illegible] i odtąd rozwija się akademia do
coraz większej świetności.

Wrócił do Warszawy i starał się o miejsce. Od 1787 został
referendarzem litew. miał większy wpływ odtąd zajęty
pierwszych robotników 4letniego sejmu [illegible]
prawieniem formy rządu należał do Małachowskiego
Stan. i Ignacego Potockiego i Niemcewicza. Tu pokazał, że
miał nieugięty charakter choć jego wymagania najdalej
ze wszystkich nie szły, niebył najenergiczniejszy,
ale nieugięty działał i pisał ku celom tym, do których dojmów zdążył
nieprzyjaciół, choć 1791 r. zostaje podkanclerzem koron-
pominiętego
nym jest ministerialne stanowisko przyjęty dostaje order św. Stan.
orła białego z tem pensya połączona, szczególny wię-
bo
kszość jego przez konstyt. 3 maja zrealizow. ale było
poniekąd
więcej głosów wśród zarzucono mu, że eksploatuje
wszystkich by się podatków, prawdziwie był trochę skryty co
mu źle widziano zarzucano mu sprzeczność, że niby
jest
demokrata a despotą gdzie się pokaże, a powiadać że
on pochodzi z hrabiowskiej familii Stumbergów i starał się to dowieść
były na zaprzedańców co pensye cudze biorą, a dą-
do wyniesienia dąży na drogach nie zawsze prostych
mają
może to zarzuty pozór słuszności ale nie koniecznie
to go plami, bo choć libertyny ale widzi że trzeba dru-
i więc dążył do tych sposobów
ponować w narodzie rozumu, bogactwem, jeżeli temi
to białego, aby
sposobikami nie gardzi pokazał, że może nieć

46

znaczenie, ~~to Na~~ [jeżeli tego żądał] gawiedzi" pewnie żeby to był czysty
posąg ~~toby~~ tł jednej mały toby to było ~~lepiej~~ [lepiej] ale tak
jak on robią wielcy ludzie, Napoleony, Kromwele
tylko jego prace skutku nie odniosło dlatego go potę-
piano, ale tak działającego człowieka nie trzeba naszą
miarą ~~mierzyć~~ on środków użył do celu ~~[illegible]~~ używał
quandoque valet decipi, decipiatur ergo tę zasadę przyjął jako środek do celu,
nie żebym chwalił, ale że to przecież zacny, do-
bry patryota, w tém zdaniu polegam na zdaniach
Ign. Potoc, Czackiego, Czartory, Śniadeckiego którzy
do niego się z czcią przybliżali i w jego niesz[c]zęściu
nawet szczycili się jego przyjaźnią, trzeba człowieka
wziąść jako jest (czyta co Śniadecki mówił) Śniadecki
bardzo zacny tak że w ocenieniu ludzi można mu wierzyć tu ~~[illegible]~~ więcej mu
jak pamfletom, które na Kołłątaja ~~[illegible]~~ krzyczeli - wydać że
~~miał~~ nieprzyjaciół z prymasa. Przez ciąg 4 letniego
[ciężkiej pracy który przez wiele lat zajmował]
Sat, należał do deputacyi kt. układała konstytu-
cyą i ją prawie przeprowadził 1792 przyszło do woj-
ny bo Rossya z Turcyą skończyła ~~wojnę~~ [podczas której] ~~w~~ ~~której~~
Pon. był świetny, Stat. kazała znieść Konstyt, lecz Król trochę zachorował, gotował wojnę której
naczelnym wodzem [miał] być ks. Józ, ~~Pon.~~ zrazu chcieli się
Pon. przyrzekał że się "wystawi" w teatrze gdy
z powodu spodziewanej wojny aktor deklamował odpowiedni wiersz o-
glądano się na Króla obecnego, do tego stopnia się rozochocił że wyszedł z loży i rzekł: postawię się i wystawię się"
wysłanym parę armat ku granicy krew. Ale tak nakazali tymczasem skończyło się na tem, że
z Petersburga kilku notami, Król się zląkł i wycofał wojska.
przez ten czas Koll. w kraju ale jak zły obrót tedy
i tak Koll. Potoccy i inni współtwórcy konstytucyi musieli emigrować [układaniu czynni] przy końcu więc 1792
Koll. Zmochowski Potoccy, Niemcewicz uciekli do Saksonii gdzie
mieli najwięcej bo konstyt. 3. maja stanowiła tron dzie-
dziczny zabezpieczała go ~~[illegible]~~ elektorskiemu domowi
Koll był więc w Saksonii i układa z innemi książkę p. t.:
O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja 1791 wyszła
w Lipsku choć [z tytułu] napisane Metz i tomy, to ~~bardzo~~ znajomość
tłumaczył je na niem. Linde wówczas niemiec co mało

umiał tołedy jeszcze tu pol. jak był w uniwersyt. w Lipsku [który z tego powodu bliżej go do siebie przyjmował i dali mu]
ku poznać się z Polakami, Monety gramatykę aby się nauczył po polsku

on też się nauczył po polsku, iż wychodzącemi z pod ich pióra odezwaniami

równocześnie tłumaczył [i wydał z powodu przeszłego] "Vom Entstehen u. Untergang
der poln. Konstitution." —
to dzieło publiczno-prawne gdzie obraz ustaw [illegible]
podaje powody i czynności które temu dziełu [illegible]
wszystkim, wszyscy pisali bo rozrzucili [pracę] na 4 części
dzieło na: Kołłątaja, Dmochowskiego i Potockich.
1794 na wielki tydzień w Warsz. rewol. naczelnik
Kościuszko w Warsz. rada wielka rządziła krajem. Kości.
wojsko dowodził i więc emigranci mogli wrócić i [illegible]
wszyscy wrócili z nimi także i Kołłątaj, tu więc został znowu
Koll podskarbim (min. finansów). —
Kościuszko wielki wódz, znakom. dałów za wielki [illegible]
z Koll. się kłócił bo Koll chciał na serio a Kości.
wszystkim dogodzić! Byli ludzie podejrzani o szpiegostwo, na których nie dowiadywali się sprawiedliwości, naczelnicy zaś bali się [illegible] i zwlekali się, tak, że aż
do rozłoszczenia przyszło, że wbrew woli sądu wywlekli tych
więźniów; na szubienicy obwiesili publiczny głos obwinia
[podburzenie] o to Kołłątaja mianowicie Jakoby nim to samo chciał Kołłątaj 31 r. Lelewel
przy całkiem podobnem zdarzeniu odegrał, Lelewel równą Kołłątajowi rolę 1831
Upadło, wszyscy uciekli się chronili Koll. chciał chyłkiem
wrócić za gran. ale w Austryi go schwytali, i w Ołomuńcu
do więzienia go dali. Książki dali mu pozwolili
w więzieniu pisać, jednak wszystkiego, co potrzebował nie dostarczali
Własności jego skonfiskowano pod wskazówką Targowiczan
ale nieprzyjaciele jego teraz podnieśli głowę szkalując go, i używając na
różnych sposobów broszur, pamfletów [illegible] Linowski broszurę [illegible]
podawano mu, że klejnoty koronne ze skarbu zginęły on
jako podskarbi chciał wywieść i on je ukradł, tego nikt nie dowiedzie,
ale patrzmy potem jak wychodzi z więzienia czy na
żyje w ubóstwie więc pewnie je nie ukradł! lecz on je chciał ukryć, gdy
ich jego zaaresztowaniu odebrali mu je i potem Moskwie wydali! —
gdy na tron Aleksander I. między tymi Czartoryski [illegible]
[Kołłątaja, Aleks. znowu u Austryi za nim wstawił; Koll. został]
niego wyrobić mógł więc wstawiał się że 1803 wypuszczony na
wolność, ale ujrzał się zrujnowany na majątku i zdrowiu
bez krytyki miał o obelgach aż dowiedział które na niego
miotano co mu jeszcze większe boleść sprawiało, Dołżańskiego
pisał list, który się kończył słowy:
solum mihi superest sepulcrum z czego widać jego stan nie
(umysłowe usposobienie)

...puścił Hołyniec blisko Krzemieńca u jakiegoś przyjaciela i tam radził szkółki w zakładaniu liceum; jest zbiór tych rad wydany, z czego widzimy o ile Czacki podlegał wpływowi Kołłątaja. Rząd ross. bał się Kołłątaja bardzo i tak od swoich potwarzami prześladowany, od rządu badany żył Kołłątaj aż do 1807; 1806 wojna Rossyi z Napoleonem, a Prusy i Moskwa: podczas wojny tak się obawiano że pokój w Tylży ... w Moskwy prze- nieść mu się kazano podczas wojny ale zdaje się nie poszedł tam lecz po wojnie przeniósł się do Księstwa Warsz. i w Stolicy i w Kaliskiem przesiadywał, spodziewał się że majątek mu wróci, ale nie. Wojną z Austryą 1809 Księstwo Warsz. zostało powiększone o Sandomierskie i t. d. i tam właśnie leżały zabrane wsie Kołłątaja, ale i teraz mu je nie oddano, 1812 umarł starganym na zdrowiu mając lat 62 zbity z tropu i zaufania; pod względem majątku, zdrowia, wszystkiego była to wielkość upadła. Tylko przyjaciele mu zostali ogół go odstąpił. Ale potomność rzeczą sprawiedliwość mu oddać.

17 lipca XXIX wykład.

Dzieła Kołłątaja: pisał dość dużo. Ważniejsze są: Jako wizytator wydał 2 mowy. Podczas sejmu 4letniego 1788 i następnych wydał sławne swoje anonima listy do Stanisł. Małachowskiego (marszałka tego sejmu) 4 tomiki, 1788, 2gi 89, 3ci i 4ty w 1790. 4ty tom ma tyt.: „Prawo polityczne narodu polskiego" w tym dziele bardzo ładne teorye wypowiedział, i dodał nim na uwagi, u wszystk 3 tomach przechodzi i instyt. pol. mówi że nie wystarczające, dowodzi jak źle, jak dobrze, w 4 tomie daje gotowy ten system nowej konstytucyi jako projekt, i on jest w bardzo wielk. podobieństwie z rzeczywistą konstytucyą, szczególnie znajduje się to na początku 4 tomu. przemowa do deputacyi która układała konstytucyę. przemowa prawdziwie ... cnoty ... owska

Inne dzieła: broszurka „Ostatnia przestroga dla Polski"

1790 Warsz. 5 stronic broszurka. Dziś ta konsty-
tucya za mało liberalna, ale bardzo jest liberalna
z porównaniem do owych czasów, to też Kołł[ątaj]
pobiwszy całą konstyt. ostatni głos podniósł do rodaków z tej trybuny
dalej: „Mowy Księdza Hugona Kołłątaja na sejmie 1791"
Warsz. 1791 zbiór rozmai[tych] jego głosów, które on
miał w rozn. czasach i różn. kwestyach, jest to
wyjątek z Dyaryusza całego sejmu 4letn. który
[illegible]
dalej: O ustanowieniu i upadku konstytucyi
3 maja 1791 r. 1793 2 tomy wyszło rzeczywiście w
Lipsku ale na tytule napisano „Metz" nie
chcąc elektora saskiego narażać. Tu pomy[...]
Kołł, więc o tyle on pośrednim autorem, nie
których rozdziałów zaś jest bezpośrednim autorem. To
pamiętnik, i obraz konstyt. i obrona przeciw jej
napadom.
Na tym kończy się jego zawód ministeryalny.
Przez pobyt w Ołomuńcu pracował umysłowo
chociaż zdaje się że wszystk. dzieł mu nie dostar-
czano. Tu pisał pamiętniki swego życia przezna-
czone dla siebie, obszerne, chciał pisać pod wzgl.
oświaty, stosunków duchow. i kościel. i państwowych
to miał obejmować czas od 1750–95 ~~[illegible]~~ został tylko
mały fragment: opisał stan od 1750 do wstąpienia na tron
Poniatow., to wydał 1841 w Pozn. Raczyński p.t.
„Stan oświecenia w Polsce w ostat. latach panowania Aug. III" 2 tomiki. Tu pisze o szkołach,
pijarach, akademii krak., mówi iż, [illegible]
dzi i okazuje niezmierną wyższość nad swój wiek
bo te rzeczy po dziś dzień pojmować. ~~Owego~~ [illegible]

wyszła p. t. „Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego" w 1840 r. to cząstka z tego samego. Druga rzecz co w więzieniu; przyszło mu na myśl pisać hist. rodu ludzkiego od czasu wyżej jak pamięć ludzka sięga, chciał trochę dowieść i naj dawniejszemi zabytkami piśmiennemi i porząd kiem utrzymywać że są podstawnego rozświecenia przeszłości, do której inde to są podług niego: tradycya biblijna, podania mitolog. rezultaty geologii, wyobrażenia a stronowiczne i zastanowienie rozumu nasze go, na tych podstawach powziął kreślić koleje rodzaju ludz. od potopu, przy tem miał myśl tak to tłumaczyć, aby mu się wyjaśniło któ ry z narodów pierwszy był, podług niego pierwszym naród słowiański. Ogromne to dzieło, któremu nikt nie sprostał, nawet sam przedm. że też źródł jako jeden człowiek nie może podołać materyi kilka uwag owoce się zdać mogły. Chociaż w Krak. 1844 p. t. „Rozbiór krytyczny zasad historyi o początkach rodu ludzkiego" wyda Wojciechowicza w 3 tomach, szkoda że przedmiot. To dzieło składa się z rozmai. udział. 1sza rozprawa z wielką prawdą pisana, tu mówi, o ile zawierzać można historyi starożytnej; tu obraz historyografii początkowej historycznej; 2 rozprawa traktuje o potopach, stawia pytanie czy można zawierzyć czy mówi, że nawet ze strony naukowej możemy kilka potopów nietylko jeden twierdzić, tu jak Śniadecki mówi usiłuje się rozwiązać ze stanowiskiem rzeczywistem naukowym 3 rozprawa o stanie ludzi i ziemi po

potopie to jej się mieszą, mówi; że wszystko na
pochodzenie / da się dedukować
wodę od stworzenia 4 i 5 rozpr. podpierałę hypotezę
ze stanowiska astronomicznego. Całe to dzieło
więc filozofia historyi, lecz ta kwestia dla nas
ludzi nie do rozwiązania. Tego bardzo nie polecam,
choć polszczyzna śliczna, bo to marzenie
z wyjątkiem 3ciej rozprawy.
W papierach pozostała korresp. między nim
a Czackim, to zost. p. Kojsiewicza wydane w Krakowie
1844 p.t. Kiedy Ign. Koll. korrespondencya
listowna z Tadeu. Czackim, 4 tomy to rodzaj pamiętnika
do Krzemienieckiego instytutu. Z tego pokazuje się, że choć zasługa też Czackiego osobliwie
że fundusze zebrał, ale pewien udział co do projektów organizacyi należy się Kołłątajowi; ta
korresp. przypada na lata 1803, 4, 5.
Mniej ważne dzieła: w skutek pokoju to Tylżyckiego
w 1807 Księstwo Warsz. założone tu niektórzy
jedni winili Napoleona, że półśrodka nie zbyba, drudzy mniemali że to pod
tak myśleli, drudzy inaczej, więc i Koll., o tem mówi z pamięt. dat
„Uwagi nad teraźniejszem położeniem tej części
ziem Polskiej, którą od pokoju Tylżyckiego zaczęto
ale na tytule:
zwać Księstwem Warsz. wyszł. w Warsz. 1808
mówiąc jego nazwisko wypisuje
o Napoleonie wiele literaturę. ... Tłomaczy
dlaczego od razu zacząt; ze stworzeć także zacząt
... póki nie urobił z tego państwa, tak i on tu widzi dalsze wojny
Napoleona z Rossyą i rozszerzenie wielkiej Polski do dawnych granic
to okazała się romansem, snem politycznym, bo co
w 1812 najgorzej się skończyło, ale jego konjektury
zdrowe, choć w Napoleonie widzi szczęśliwego wodza
które jak się pokazało były nie możliwe
powstańca i podsuwa mu szlachetne dążności.
Nareszcie ostat. dzieło: „o Porządku fizyczno-moralnym czyli nauka o należytościach ontowało
jest to wykład prawa natury w Krak. 1880

razowany tomem Iszy wydać że dalej miał wydawać ale
się już nie wyszły z tego daty. Ta książka bywała używana w
wszechnicy jagiellońskim, jako kompendyum
W manuskrypcie są reszta o których Kojałowicz
posiadacz wszystkich manuskryptów Kołłątaja
wspomina, przyrzekając je z czasem wydać.
Stacye na końcu samym

18 lipca XXX i ostatni wykład.

Statystyczna notatka prace na innych polach.
Gramatyka polska, teorya stylu, przy tem nat.
astronomia i coś na kształt geologii [illegible]
[illegible]
Gramatyka i Kopczyński Onufry od tego poczyna
się praca nad języ. pol. Kop. był pijar, 1778
wydrukował swą gram. potem niezliczoną ilość edycyj
była to gram łacin. i polska tak że ważna zasad
oby języków uczyć się z niej; oprócz tego była inna gram.
dla nauczycieli podług klas, i ta gram większa i gruntowniejsza
dla nauki, [illegible] gramatyki więc mu medal przez
[illegible] były po fran. i po niem, i po łac. ale
to mechaniczne książki dla cudzoziemców, Kop. zaś
[illegible] myśli nad językiem, ale pomimo tego
wszystko tam malutkie
Nowarzyński pijar, pisał o prozodyi języ
polskiego 1781 nie trafił w rzecz i zbaczał.
po nim był [illegible] ale tem naktetwo [illegible] przypada
Teorya stylu miała kilka ale najznakomitsza
Piramowicz exjezuita, ksiądz twórca; sam wy
dał o wymowie i poezyi 1792 używana po
szkołach, dziś my tego nie rozumiemy, oni rozu

uczeń przez wymowę „wzorowość to prozie"
t. j. zalety które proza posiadać powinna t. j.
sztuka dobrego pisania, po niem były także
inne, ostat. było Łuzebińsza Słowackiego jaśnie
tegoczyli, była bardzo nudna godzina, dziś dz
dobr pisania za prawie się uczeń przez czytanie wzo-
rów, przez zadania które robi w tedy nawet katedra lott była
nazywana kat. wymowy.
Fizyka: to historyczne świetności dziś nie znaczne
nie wiele tu powiem bo się na tym przedmiocie nie znam, tu
tylko w ogóle wspomniałem co najgłówniejszych mężów w tym zawodzie polskiej
Ksz Rogaliński jezuita obszerne dzieło od 1765
o 5 tomach wydał jestto experymentalna fizy.
On zyskał Pozna. z. koll. jezui. i dużo słuchaczów nawet z kolonii akademii krak. przychodzili doń uczniowie
przyciągał, n. p. Śniadecki mówi, że on to w nim
zapał do tych nauk wznieciłdobrze umiał wykładać.
Ksz Herman Osiński pijar 1777 wydał fizykę
dla szkół za wyższą stopę pisana.
Ksdz Zdzikiewicz regens seminaryum w
Sandomierza 1779 wydał swą fizykę.
Mielatt Hube wielki znawca tej nauki
rodzony w Toruniu w Tanie niewiecie ale gruntowny był dyrektor w szkole kad.
w Warsza które i stan. mu zatoczył podał w niem franc. łacin. ale języka swego
na język polski jako nowe dzieła wychodziły był to
czasu swego znakomity fizyk
Po niem nie do tej epoki należący Jan i Jędrzej Śnia-
decki.
Hist. naturalna: znakomity znawca i pisarz
do dzisdnia znaczenie eba on terminologia pol. zwierząt i roślin podał był to Kluk

Ksiądz Kluk, proboszcz na Podlasiu całe życie poświęcił badaniu natury, wydawał dzieła to o kamieniach to o roślinach, bardzo prawdziwy badacz natury.—
Gilibert Francuz prof. w zreorganizowanej przez Kom. edukacyjną akademii wileńskiej on założył ogród botaniczny w Wilnie pisał dzieła po łacinie opisujące ~~flore~~ tamtejsze rośliny n. p. „Flora lituanesis" dla tego że u nas pracował i opracował wszystkich [illegible] pisał wymieniam go tu.—
Później ~~[illegible]~~ nastał po nim Jundziłł, który tu do tego okresu nie należy-
Astronomia: Poczobut, jezuita rektor akademii w Wilnie przed i po reorganizacyi tejże t.j. rządził od 1780 t.j. po reformach aż do 1801. t.j. rektorem był ciągle światły, zasłużony, zacny, wyborny matematyk i astronom nie tylko w Pol. ale dalej mający sławę, mimo wszystko choć dzieł nie pisał.—
Później Jan Śniadecki, ale ten na późniejsze porozbiorowe czasy przypada.—
W geologii: Staszyc:
Wielki dziwak i oryginał ten zacny i [illegible] człowiek.—
~~Stan.~~ Staszyc pochodził z Wielkopol. ~~z nad~~ w Pile (Dziś Schneidemühl) nad Notecią 1755 r. ~~[illegible]~~ syn burmistrza tamtejszego bogatego. Dziecinę był chorowity i słaby, więc rodzice ubrali go w habit i matka ślubowała że księżem będzie, wyrósł, szkoły w kraju potem wysłany na ~~[illegible]~~ uniwersytet do Getyngi i Lipska. Po studyach do Paryża do Włoch na kilka lat w naukową podróż, gdzie wszędzie korzystał więc przyswoił zasób wiadomości ale że nie szlachcic, więc do żadnego urzędu ani działania nie mógł być przypuszczony według ówczesnych ustaw. na rok 1773 lub 1776 powrót jego do kraju przypada, wtedy księżem został ~~[illegible]~~ jako

aby żądaniom zadość uczynić tym sposobem do dodatania
matki juž to myśląc że tak zapomny przekonania
powołania nie było żadnego nawet nie mógł
był encyklopedystą więc został [illegible] dla studenta
choć zgorszenia nie dawał ex kanclerza
drzewa Zamojskiego w Zamościu osiada jako
guwerner dzieci przytem z zapałem do pism
liter. z razu tłomaczy różne rzeczy z franc.
na pol. potém uderza w sferę polityczną gdzie
najwięksa jego forsa był myślący i na sobie
czuł niedostatni stanu ówczesnego więc pa
trzał gdzie uderzyć w Zamościu w archiwum
znalazł jakieś nieznane dotąd źródła do życia starego ówczesnego
Jana Zamojskiego kanclerza który żył więc ...
Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego 1765 bez
imienia, niby to biografia, ale to dzieło po
lityczne, o Jana Zam. nie chodzi mu, ale przypom
na jego zdrowe rady i pyta czy wy tak robicie;
silnym tonem napisane daléj dziś jak dotąd
by to literaturze i bezwarunkowa ...
ność i ton zaczepny obcesowy, ogrom. mase
pism na to się posypała, mówi o tem Staszic
wyparty na tę broszurę, jedni chwalili, drudzy ganili
ale żadne z nich nie uważało się jako ...
uwagi choć Staszyc daleko za żywe ... a on z
szacunku ... z nim
Staszyc ... jest druga
Takiż pismem napisał więcej owe o ...
Turowskiego. Pod względem ... nie ...
żona jego wyjechała ...
1792 ... do ...
to ponieważ majętny znalazł ...
zrobił że
...ych ogrom. majątek, wrócił ...

¹ Kiedy ten po rozbiorze z ... reformacyjnemi projektami wystąpił

51

do kraju bardzo majętnym w chwili, gdy Austryacy po zaborze
Galicyi potrzebujące pieniędzy na wojny napoleońskie całe klucze
dóbr narodowych tutaj [illegible] za niską cenę na licytacyę wystawiał, Staszyc
[illegible] kupił całe Starostwo Hrubieszowskie
odtąd na wsi gospodarując oszczędny nawet skąpy
do 100000 złp. dochodu rocznego miał. Stąd ciągle
robił wycieczki do Karpat i badał pod względem
geologicznym, fizyki naturalnym co były materyały do dzieła
geologicznego, które później wydał.
1807 r. [illegible] Staszyc do urzędu się zgłasza i dostaje posadę
referendarza stanu, tudzież radcy, za której przez lat kilka zostawał,
potem został jeszcze
dyrek. gener. wychow. publ. był więc zaraz pod ministrze oświe[cenia]
pierwszą osobą, na tych posadach został nawet gdy księstwo Warsz.
[illegible] pod ross. rząd przeszło, i tak służył Moskalom
do 1824. [illegible] jako urzędnik od rządu cesarskiego zarobił nic między kościół i
kościół kraju, nic dla siebie, nie zostało ale nic dla kraju
nie żałował 1824 wziął dymiss. bo ks. Zajonczek go nie
cierpiał i chciał się go pozbyć, ustąpił z urzędu
z tytułem ministra stanu i kawalera orła białego
1826 um. po † Albertrandego 1808 r. Staszyc
zostawał prezesem towarzystwa przyjaciół nauk po nim przeszło [na] Niemcewicza, tak że Tow. przyj. nauk przez
czas swego istnienia miało 3 prezesów: Albertrandego, Staszyca i Niemcewicza —
tym prezesem będąc był bardzo hojnym dla tej instytucyi on z własnego
funduszu wybudował i przeznaczył dla Tow. przyj. nauk, dzisiaj stoi jeszcze ten pałac
pałac na krak. przedm. i [illegible] gmach rozległy
przed tym gmachem stoi ów sławny pomnik Kopernika, którego wzniesienie [illegible] nie widział
wszystko co miał zapisał na cele dobroczynne dobra Hrub.
w niezmniejszej całości zapisał on i [illegible] kolonii
włościanom, po śmierci. byt ten kawał ziemi Hrubie. † otrzymawszy przez
swe wpływy konsens rządowy do tego
darowane były, i co do układu jako rodzaj wyjątek do niedawna, co.
z drugiej strony trzeba wspomnieć, że
z tem się łączyło wyśmiewany przez [illegible] wszystkimi zapisami [illegible]
tu bezinteresowność chodził jak ostatni. Stąd, obdarto i ubogo,
[illegible] w swych pamiętnikach Koźmian wielkie go sprawiedliwie oddaje i wyższość mu
przyznając lecz opowiada różne także anegdotki o jego dziwactwach, i tak mówi,
że raz w takim dziadowskim ubiorze zgarbiony przechodził przez
rogatkę tak że urzędnik finansowy uważając go za przemytnika, złapał go
za kołnierz, Staszyc oburzony najwięcej tem, że się z publicznością tak źle ob-
chodzą, zaczął go strofować, zwłaszcza że władze nad departamentem w którym
owa rogatka leżała był przełożonym, urzędnik zaczął go jeszcze lepiej szarpać. Wtedy
rozgniewany Staszyc zaaresztował go potem do swego biura, lecz ulegając prośbom ojca familii, darował mu nieuwagę wystrzegając się w przód. —
swemi funduszami przy-
czynił.

Mówi także Koźmian, że do teatru chodził zwykle na samą galeryę, a powiada że to zresztą jako tak wysoko położonego żenowało, więc brał zawsze jakiś stary płaszcz i kapelusz, który na nos zasadzał, by go nie łatwo poznano [illegible] prosty, trochę zwykłe wódka i coś jeszcze tam, jednak pomimo tego widać że nie miłował pieniędzy ale za życia fundacye różne robił.

Dzieł dużo dobr: prozą i wierszem, co wierszem nie warto: Tłom. Iliadę, także różne rzeczy z francuz. i samodzielne wiersze rozmaite ale ludzkim 7/8 przebrnął, język okropny, wyrazy ztrzónę pakiej, hexametry dziwne, słowem torby szczątki nie warte. W prozie ważne nie jeszcze styl lecz rzecz, oprócz innych, które dla braku czasu nie wymienię.

Pisał: „O ziemiorództwie gór dawnej Sarmacyi a później Polski" zbiór kilkunastu spostrzeżeń z obyczajów podróży po Karpatach. Dzieła swoje które najpierw po tomie z osobna wydawał, jak Starszy zebrał 1809 wydał wszystkie tomach p. t. „Dzieła Stan. Staszyca" in 4to 1815–1820 te dzieła dziś rzadkie a to, dlatego, Był wówczas w Warszawie cenzorem niejaki Szaniawski filoz. wielki w młod. liberalny ale potem obskurant jeden z najtrudniejszych cenzorów przewidywał Stasz że trudno będzie były dzieła, w których zawsze było dużo liberalizmu przesłać przez cenzurę Szaniawskiego tymczasem złożył nakład w gmachu Tow. przyj. nauk ale kilku dowiedział się o tem wysłał aby porozwozili, a ponieważ nie cierpiał Staszyca także, przywieźli rzeczywiście kilka fur, gdzie nakład [illegible] czwartego i przez kilka zimy niem palono, i tedy [illegible] egzemplarzy z tego wydania zostało, może gdzie się jeszcze po tom lub dwa tom, ale całe wydanie tego jedyny zacny miłował ojcz, [illegible] ale dziwak ale czasami nie ortodox.

[illegible]

Koniec epoki stanisławowskiej i wykładów literatury tej w tem półroczu.

(oprócz tego nie lubił Staszyca i dość z nim koty,

6 ar.

Zimowe półrocze 1865/6

53

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy

podług wykładu prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 spisał

Hordyński
słuchacz 2 roku praw.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. Antoniego Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w zimowém półroczu 1865/6, spisana.

Słowo wstępne.

1 wykład. 30 października 1865.

Nim przystąpię do rzeczy, chcę, moi Panowie, powiedzieć coś o pożytku z moich prelekcyj. Za skrzętnem pisaniem za mną, nie jestem, ponieważ tak powoli mówić nie mogę, by wszystko za mną spisać można zdążyć a to głównie z następującego powodu: przedmioty wykładów są albo pozytywne, t. j. n. p. wykłady prawnicze, gdzie cytując i objaśniając paragrafy, można i trzeba mówić powoli; lub przedmioty te są nie pozytywne, a takim jest właśnie przedmiot moich wykładów, gdzie mniej wchodząc w szczegóły raczej poglądy rzucać trzeba; przy tém więc muszę prędzej mówić, bobym znudził tych panów, którzy nie piszą. Tak więc przy pisaniu można dużo z tego co mówię mimo uwagi swej puścić, mijając na dwie strony naprężoną uwagę: na mój wykład, i na pisanie; oprócz tego można tym sposobem, t. j. mając rozdzieloną uwagę w wielu rzeczach mnie nie dobrze lub wcale nie zrozumieć, albo też zanotowawszy sobie powiedziane krótko, potém rozwijając to w przepisywaniu i obrabianiu notatek, zejść na całkiem uboczną drogę. Dowody tego miałem już, bo zdarzyło mi się odczytywać takie opracowania moich wykładów,

gdzie znajdywałem zdania i maksymy takie, na które jakśebym się nigdy nie zgodził, i przeciw jakim jako moim uroczyście bym protestował. Zachodzi tu także i ta okoliczność, że często w moich wykładach używam porównań, które bym na papier nigdy nie przelewał, i które są do pisemnego opracowania za śmiałe, otóż takie porównania chcąc wnieść wpisując w swych opracowaniach, a przez prędkość wypuszczając nie pomost który przeprowadza od myśli wyrzeczonej do tego porównania, stawiacie Panowie jako jakieś deus ex machina, jako coś, czego jak to mówią ni przypiąć ni przyłatać, przez co i porównanie i samo też opracowanie na wartości traci.–

Dzieł odpowiednich w moim przedmiocie, jako książek podręcznych do moich wykładów wskazać Panom nie umię, bo ich nie ma. Są wprawdzie nawet bardzo obszerne historye literatury polskiej, jednak jedne z nich są niedokładne, inne znowu mnóstwem fałszywych dat przepełnione. Kiedyś to co mówię, będę miał przyjemność wydać na widok publiczny, tymczasem jednak zadawalniam się tem, co jest, i polecam historye literatury polskiej: Wojcickiego, Bartoszewicza i Lesława Łukaszewicza jako też obszerniej przerobione dzieło ostatniego, przez Kilińskiego i Mosbacha[1]. Są jeszcze bardzo udałe i obszerne historye literatury polskiej t. j. Wiśniewskiego, doprowadzona do wieku 17, i Bętkowskiego sięgająca po rok 1814, te jednak jako dziś już nie dokończone nie mogą na służyć do wykładów które teraz przedsiębrać zamyślam.–

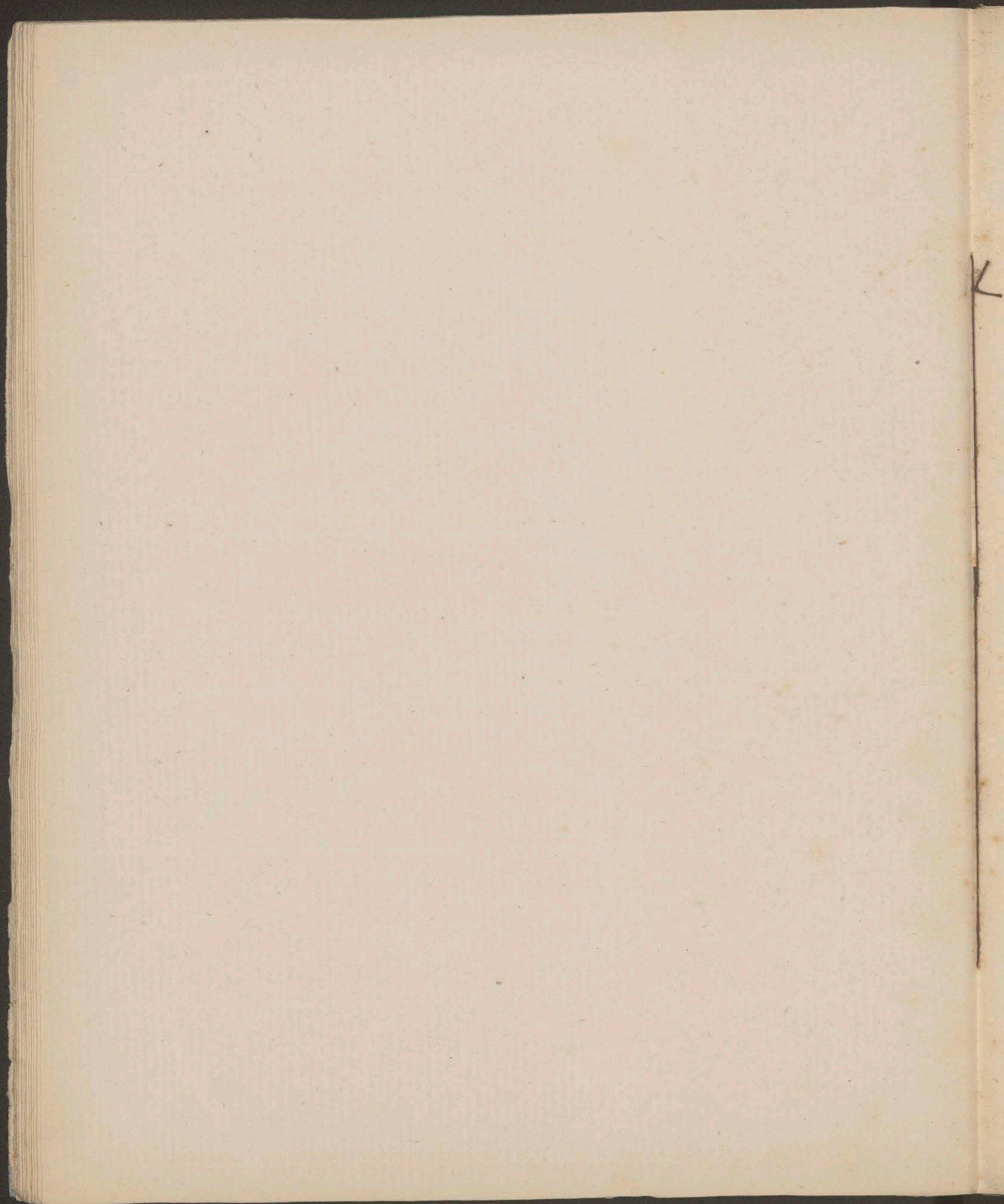
Otóż jak z jednej strony jestem przeciwny pisaniu za mną, tak z drugiej strony oświadczam, że zapiski i dopiski byłyby

[1] „Lesława Łukaszewicza. Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie drugie większe uzupełnione i doprowadzone do r. 1860 (wydanie pierwsze w r. 1859). Poznań, Nakładem i czcionkami N. Kamieńskiego i spółki. 1860."–

potrzebne, jabym je jednak albo w ten sposób prowadził, że przeczytawszy naprzód w domu to, o czém mniej więcej tu się będzie mówić, robiłbym dopiski tego, czego tam nie ma, lub co tam jest błędném, lub, ~~jes~~ co jest rzeczą jeszcze praktyczniejszą, do jednej z wyżej wymienionych literatur kazać powkładać czyste kartki papieru, na których brakujące lub fałszywe szczegóły tam wypowiedziane podług moich wykładów prostować by można.–

Nakoniec muszę jeszcze i to nadmienić, że jeżeli ma być osiągniętym trwały pożytek z tych wykładów, to bym zalecił Panom zawsze coś z dotyczącego autora, którego będziemy obrabiać, przeczytać, by zapoznawszy się z jego dziełami choć trochę, poznawszy sposób jego pisania i wyrażania się móc łatwiej zrozumieć uwagi nad jego pracami, jakie tu będą robione.–

Podział literatury polskiej na epoki i bliższe określenie tychże. – Przedewszystkiém: rozwinięcie pojęcia historyi literatury.–



Zar.

Zimowe półrocze 1865/6

79

Okres porozbiorowy.

literatury polskiej.

Historya poezyi polskiej

od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej podczas ~~pr~~ zimowego półrocza 1865/6, notowa~~ł~~ ~~przez~~

Hordyński

słuchacz 2 roku praw.

zeszyt 1.

~~odczy~~ wykład 1 do 6.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.–

Nim przystąpię do rzeczy muszę powiedzieć o pożytku z mych prelekcyj: za skrzętnem pisaniem ja nie jestem bo przedmioty wykładów są pozytywne i nie pozytywne, w pierwszych mówi się powoli, w drugich prędzej trzeba mówić. Bo poglądy więcej potrzebne – można zejść na uboczną drogę.– (wykład 30 października 18..)

Dzieł odpowiednich nie mamy, kiedyś to co mówię wydam, lecz tymczasem: Wojcicki, Bartoszewicz i Łukasiewicz zestaw inne obszerniejsze nie są dokończone. Bętkowski do 1814, Wiszniewski do 17 w. – przerobiony przez Kilińskiego i Mosbacha. Zestaw Łukasiewicz – naprzód tam przeczytać a potem studiować.– Zapiski by były potrzebne lub taką literaturę prostować na kartkach włożonych. porównanie niejakie za śmiałe co na papier niedaje się przenieść a pomost co przeprowadza tę myśl został wymuszony. Jeżeli trwały pożytek to coś czytać autora dotyczącego.–

Jak pojmuję hist. literatury

Podział i bliższe określenie tegoż–

Co jest hist. lit. – są różne zrozumienia. Zadanie hist. literatury jest: przez czas trwania narodu ten postępuje w wiedzy ten postęp stanowi treść i osnowę historyi lit. wypowiada naród wyobrażenia swe nie tylko tym sposobem ale za pośrednictwem myśli mowy i pisma – składa – dla lit. ważne to, co jest spisane myśli i mowy niespisane nic tu nie znaczą, bo dla potomności tylko pismo dlatego hist. lit bada dzieła i za pomocą tego wykrywa drogi któremi naród szedł. zadaniem hist. lit. uprzytomnić sobie ten pochód narodu do wiedzy, bada dzieła, żywoty autorów ale nie dlatego aby to wiedzieć i chlubić się tém ale aby rezultat wyprowadzić, że to była droga, którą

naród postępował i dlaczego on tak postęp. H. lit. jest correlatívum do hist. polit, bo tamta do wewnętrznego życia prowadzi, a ta zaś do zewn. życia prowadzi.
Czy wszystkie dzieła trzeba znać aby mieć wyobrażenie o intellektualnej wiedzy? nie, bo to za wiele jest prac co się zajmuje tem, co w tym języku wydano, napisano drukowano t. j. bibliografia ona tylko tytuły przez. Hist. lit wybiera to, co znamionuje ten postęp duchowy narodu a na uboczu podrzędne prace lub dla obrobienia lub dla przedmiotu n. p. o kucharstwie ale ona nie ma związku od duchowego pochodu narodu.
H. l. żąda te dzieła, co traktuje o przedm. ogół obchodzących i wyszczególnia się stylem, treścią. Czy tylko te dzieła należą do lit, lit. w swoim języku pisane? tu zdania podzielone, ja myślę, jeżeli ten obcy język stanowił żywioł w narodzie to go trzeba uwzględnić n. p. to był w średn. wiekach język łaciński; to był jako zaś język trudno tego faktu nie uznać. h. l. pol. obejmuje pisarzów narodowych bez względów na język n. p. w Prusach zachodnich prosperował język niem lit dla ki. pol. się odnosił jako do ojczyzny, ale po niem. n. p. Lengnich. Ale inny język wykluczać nie innego n. p. Jan Potocki co po franc. pisał, który był tak był nie wyrodek jeżeli okoliczn.
badam co myśl polska, której polacy zrodzili więc biorę za rzecz naszą — różnię się od zest. Jul. Wojcic. od Ketk. Wiśniewskiego który biorą innokrajowca jeżeli o nas pisał tu środek zajmuje.
Podział na epoki tu rozmaitości. h. l. rezultat: uwidomienie postępu narodu w oświecie.

gdyby się okazało że ten nar. pod pewnemi tem[i] samemi warunkami odbywał to nie na przyczy[n]y dzielić na przedtanki ale cały rodzaj ludz. odkry[w]a swe wędrówki on nie naucz[y]ł się krajów, prze[z] [illegible] które napotka, ale postęp dziejowy wędrówka w pustyniach lit. się po raz 1 widzi dlatego to ota[c]zamie się i dojść do przekonania że się błądziło nie jest to zbliżanie się ku celowi lecz zbaczania narze[k]ania, ufania w tyl więc zad. historyka co wpły[n]ęło na naród kierunek zmienić, że ten i owdzie at[ak] uchwycił do jego innę szedł pon. naród rozm[a]icie przechodzi więc kiedy gdzie droga się załam[u]je tam epokę, okresy robi tę przedstaw tą ałą droga, tę a tam ideał i jak długo idzie tak samo to epoka. więc nie jest to ułatwienie roboty. Przyjmują epok 3. do dziś, co różni się od Betkow do Bartosze różne epoki przyjmują co do liczby i granic, tak że haos. Tu chodzi o prostotę i to tóm władniwości po[s]tępowania i tak: zaczynam od zaprowadzenia chrześcijaństwa to n. p. Wiśn. przed zapr. chrześ. tom cały i sili się na wykazanie że stawianie nie [illegible] ale bezpośr. przedm. lit. cóż jest, co myśli i mówi ginie, lecz to co napisał a więc lit tylko na drodze pomników to nie mówimy o historyi kultury, cywilizacyi n. p. Wiśn mówi o ogrodowniczej formie budynków, ale ty pomników trzeba, dlatego od zaprow. chrześcijaństwa przedtem byty runy ale służyli do zapisania

bohatera a nie pisma ani litery.
Odtąd nareszcie od tego do chwili gdzie roz
droże między średn. a now. wiekami t.j. do
początku 16 wieku a więc 12, 13, 14 i 15 wiek
jakkolwiek tam rozmaitość, ale nie tak bar
dzo ważna różność. W 16 w. fakta o których
nikt nie śnił. W epoce jesteśmy nie
mowlęta, uczniowie, co z powolnością przyjmu
jemy co mistrz przedł. więc zawsze stać od
świata dawniejszego i języka naszego dotego
nie używamy tu łaciny organ piśmiennictwa
jeżeli z powodów wyjątkowych po polsku to
to są pomniki nasze ale nie obalają
twierdzenia ale te specialne dążenia aby
królowej dać psałterz co nie umie po łaci.
dalej nie ma tu poezyi co cecha że teraz
się rozbudziła bo poezya wielk słowo bo
przyswojenia nauk nie było o pieśniach
ludowych nic nie możemy a zresztą
zmodernizowana można powiedzieć że wyż
sze stany nie bez pieśni choć może nie
było bo wszelkie życie, bo w tém zaród
kowane, ale nie prawdziwe gdyż potrzeba
wypowiedzenia się konieczna n.p. w kołach
złatego do się to a priori twierdzić a apo

sterioni dzwrebé bo wstali śpiewem, pieś pieśniarstwo było ale my nie mamy — epoka średniowieczna Łacińska albo scholastyczna tj. wszyst. naukowe postępowanie i płody charakteryzuje wówczas wszędzie do 1500 — 2 ep. klasyczna

2 epoka klasyczna: na początku 16 w. a raczej z końcem 15 w. zaszły zajścia wpływowe na porząd państw. i literat. między innemi zajściami daję tu wynalezienie druku czego skutkiem rozszerzenie oświaty i przejście jej w szersze kółka bo bibl. po klaszt. i wielk. zakładach n. p. akad. krak. więc duchow. przeważ. posiadam oświaty, i cała literatura tu poważny, teolog. wyjątki były, ale o tém nie mówi się. Teraz inaczej: każdy mógł książki sobie kupić, zaczęli czytać, bibl. szlachta zbierać, na wet drukarnie były jak w siach drukarnie nawet się zdarzały prywatne, ponieważ to więc był po raz ten nowy żywioł do oświaty przyspasarzony więc dużo bo też mówi, stan duch. nawet wpłat się, jeżeli się nie na równi trzymał. Drugi zdarzenie: reformacya. przedtém myślano i pisano po łaci w skut refor i ta zapora się obala, język pol. do uwagi i uważany za najwłaściw. organ a to dlatego: język łaci i kościół razem złączone razem protest. sprzeciwiające się religii, sprzeciw. się i przy liturgii zd. stanowczo chodziło im o poruszenie mas, dlatego język pol. z wolnym tłumaczeniem swych zdań i ułatwiali tém postęp swego interesu za tem poszło, że gdy ksza po łacinie śpiewali, modlili się po łaci, po zborach przy pol. tłum pismo św. co kość. dotąd chciał zachować i pis. św. było po łaci i po grecku, ale protest dali pis. św. przetłum

2 wykład 31 paźdz. 805.

w ręke aby się odwotywać, choć reform dla kośc. złe więc dla sprawy umysłowej dobrze bo pisano potrzeba z początku a potem całkiem pisano, że jest bo najzdolniejsi najgenialniejsi nim pisali stąd język stał się giętki zdolny do każdego wyrażenia wyrażenia. Tu więc można powiedzieć, że to kształcie się w 16 w. jest tło innego jak to co dawniej więc epoka. Reformacya także i to zrobiła, prace z 14, 15 w. są coś niesamodzielnego pisze ktoś o Lest pisze bajkę o Popielu, pisze o fil. to jest ciągle szczonego z Arystotelesa który się rozwałkowywał komentował pierwsze zaciemniając i to scholastyczną filozofia wszystk. te roboty zdradzały niesamodzielność niedojrzałość umysłowej, poleganie na powagach, w reformacyi w skutek tej przesadzonej dumy co więcej umu się zgadza to dobre, a reszte nie, więc i to w pisma przeszło zawiał duch krytyczny samodzielny i to także skutek refor.

Z wielk. zdadz. rozbudz. zapały do starożytności wybuchła w 13 w. we Włoszech, lecz nim to do nas przeszło, trwało do 16 w. więc półtorawieku szło: gadano łaciną scholast. jeżeli nie kuchenna miała coś orientalnego, chętka do przemowi, paralelów, prawdz. łaci. nie wiele do tego potrzeba, bo jest więcej poważna jednostajna, czytano klasyków nie aby się stylowi przypatrzyć ale wyjąć coś ciekawego, teraz uważano ich jako klasyków poważnymy dzieła nich wzór tworzyć, i to umysłowy odtąd wszyscy starożyt. starali się naślad. to wszystko in succum et sanguinem się odbijała

żytności. U nas odtąd co pisze poetai, pisze wzorowa, co po pol. biore za wzory starożytnych przekłady są lżejszej ręki, są poczęte na wzory starożyt. i to wypadek co początek swmy wskazuje. ten zbieg zdarzeń różno stronnych trzeba przyznać, że coś nowego zaszło i odtąd nowa epoka. powodzenie lit. z razu z wielką świetnością w w. 16 pisarzy wielkich co równają innym literaturom z wyjąt. włoskiej zresztą porównanie wytrzymamy z każd. lit. dlatego ten okres jest złoty czyli zygmuntowski. charakterystyka znana – w nast okr. świetniejsza się mniej pisarzów i mniej doskonałych, widzimy wstecz powódź. w w. 16 zbywa na Kochan. Skarg[ach], Górnickich, mało jest i to 2go rzędu, ja to nie na karb jezuitów ale na upadek ducha narod. wprowadzenie w ojczyźnie, czego ostat. powodem wygórowane możnowładztwo, wszyst się połączyło w kilku rękach źle robiących i wołających wielce wydyplomatyzowanie szlach na zagr. rowa. wojew. bo gdyby była przyznana władza toby od króla i od szlach, pidaszow. robienie forma – jezuici za tem aby tronu wspierać, ale potem to i ich zepsuto bo pierwsze Skarga przewidywa złą przyszłość, powin ni byli nie zwijać chorągiewki wielkie prawdy które na pieśni bo oni najpotężn. zakon więc mogli były mając młodź w rękach, ale oni nie ostat przyczyna oni nie przepędzili sami w prąd wszystkim który pochód z

zachwiarek pańskości – skutek i wpływ kt. dotkn-
wała może i mniej może. ocwiaszowić czy nas.
w czy umu czy ni urząd wszyst. przedstawia-
ogarnęło i to w lit. a osobl. w poez. zamiast mo-
szami z łacin. więc i język się spaczał, ale nie
całe piśmiennictwo skażone w 17 i 18 w. byli wyżsi
myślowie, którzy to widzieli, ale to wyjątki. w 18
w z razu źle także za pan. Sasów ale przy-
szło, że gorzej być nie mogło więc poprawiano:
Konarski co zaczął od szkół nie starych ale no-
wych, system edukacyi przerobił na rozumniejszy
podstawach oparty potem i jezuici choć niechętnie
przyjęli to po 1740 r. to działało na powo-
nauki unikano makaronizmów dzieła albo
po pol. albo po łaci. nareszcie na tron S.A.P. co
stały w rządach nie na chęciach nie brakło do
lit. on lubił franc. więc z mody naśladowano
dwór franc. awans, tabakierka, pończocha [illegible]
dal, o ile małe środki starczyły i nie można
zaprzeczyć zasługi odtąd lampka lepsz. świat. pa-
je tym torem aż do rozbioru dobrze działało:
po obj. rządów: szkoła kadetów co lepiej urządzo
jak coll. nob. była szkoła w punk ale wzór był
ważniejsza 1772 przy 1szym podziale skasow. jezuici
ich dobra nieliczne zaraz proprietas nullius, powo-
raz obrz. w celu eduk. publicznej więc w duchu
dawców przyjęto na rzecz skarbu aby szkoły
utrzym. dependujące od rządu a kład kral. odnt
utenant non erat, i jezui. samowolnie byli [illegible]

słowem były niezapięte, zatoż komisyę eduk. co było miniał oświecać. więc odebr. suany i tem zawładywać utrzym szkoły i obdarzać je z tąd i popierać szkoły tu zmiany. czktóry k. e. lepsze zakł. jak szk. kadetsk. i pijarskie — więc choć polit. złe, oświecenie ze strony duchowej lepsze więc lit. podnosi się znawam w przód i przeszł. i ozdoby literatury tak, że to do 1795 od tego odg. wszego tak dalej.

3 wykład 3 listopada 1865.

Zdawałoby się, że lit. różna i ze zmianami r 1795 zdawałoby się, że lit. różna zmieniona w skutek wpływu różn. rządów i że na niejedno się oczy otworzyło co się nie widziało, powin. zdawałoby się że lit. inna będzie myśli były nowe a masach ożywić, tymczasem lit. nasze na przez tego stanu jest kontynuacyę stanisław. okresu, żeby różn. że ci są epigonowie staniel. pisarzy tak z char. do Mic. i Brod. jak kol. wiek teme wielki ale nie na równi z Krasic. prócz ilościowej różnicy rzecz ta sama. dlatego od 16 w do Mic. jedna epoka, jedna całość jest to epoka klasycyzmu bo to są naśladowcy i zwiemy ją kla sycyzmu że klasycyzm ostateczny kres wyobrażeń o tej rzecz ponieważ ta sama zasada za przeszłością nie widzę różnic, więc nazywam epokę klasycyzmu teraźn. epokę nazywam narodową lub romantyczną. tak z wielkiej by można okresy ale z wyższego stanowiska tylko 3 kierunki, ścisły, będzie scholastycyzm, klasycyzm i

niezawisłości, od klasycyzmu do jest bastion, dzisiaj więc epoka narodowa, bo czerpie z rzeczywistości nych.

Najpierw po r. 1795 wprowadzić kontynuacya co było przed 1795, jednak różnica ta, bo zapanowała silniej skoncentrowana francuszczyzna, dramatycy się najsroższe typy niewolników gustu franc. choć ten gust był od początk. 18 w. ale dawniej nie było tak, jak teraz po 1795. Dam genezę wpływu franc. i rozkwit lit. franc. w końcu 17 w. Wtedy z żoną Maryą Ludwiką z nią dwór francuzów, szlachta ich nie lubiała, ale wyższa szlachta naśladowała bo, wiedziała, że króla lubi, można się wypiąć w górę, ten wpływ zwiększony za Maryą Kazimierą Morsztyn tłum. Cydalorzeła, i odgrywa go na dworze warszaw. Stan. Morsztyn tłum. Andromachę Rasyna to w końcu 17 w. Aug. II mam, ale chciał na małą skalę Ludw. 14 grał rolę, ale więcej akcentu na Stanisławie Leszczyń. potężnawiek, wojny sasa ze S. Leszczyńskim skończyły się osiadłem w Nancy w Lotaryngii, St. L. wzorowy, dzielny pisarz ale przesiąkł francuszczyzna, od niego przyjmie się uwielbienie dla pisarzy, dla rozumu fran. Konał 1760 widział w rodzi. możnych korzeni franc. chciał sobie ułożyć uznając fakt, wzory francuszczyzny otwiera teatr dla rozumów gdzie grają tłum. dzieł franc. jeżeli o lub pisarzy co pisali to było na kroj Kornela i Rasyna, gust w franuz.

dram wszedł więc za Kon. parę lat póź. St. A. P. Kil-
ka lat we Francyi i wielbiciel francuzczyzny nie
nie zmienił w rok po wstąp. na tron teatr grafa
dom franc. tłum. pol. było mało i niendzielne i z tea-
tru jak z kazalnicy wpływ franc. wykładany: staro-
żytność najwyższa a po niej franc. pisarze stop-
wprawdzie stroją na włas. nogach, ale zawsze hołd
francuzczyznie nawet Karpiński ten prodyktował
tłum Delila, ogrody z franc. Także wszyscy probują
sił w dramacie, co się nie udaje im i były pisane
w guście franc. i 3 jednoście, najgorsza deklama-
cja nie natury. lecz stanął na zaprzedanych
franc. nie wytrzymali dopiero po 1795 pisarze
francuzcy tylko po pol. mówią, że lit. nie odrazu się
zmieniła ale patryotyzmy w guście ale to ci sami
co dali kraj rozebrać więc ci musieli się ustąpić aby
zwrot wład.
po katastrofie emigracya do Francyi i wracając więc stosunek
ale to i czasy rewolucyi francuskiej kt. zwróciła się
przeciw królowi, potem przeciw ideom, przeciw reli-
gii, duchow. arystokracyi kt. ich obierała z praw więc emigra-
cja duchow. i arysto. i obieżyświatów co udawali naj-
więcej przytułku u nas potem nie było dobry
co albo darmozjady albo uczą
żeby nie umiał. francu.
franc. bałwochwalstwa dla fran. a pogardy do pol.
skończyło się, że nie było rozbrata w szlach. między
wyż. a niż. jak dawn. bo jedni mówili a drudzy nie po fran

w więcej przekonanie że franc. jest przeszkodą do tow. lepszego że więc co w sfery działał lit. prze- siąknięte franc. za Napole. którego ubóstwiano i przechody dopełniły miary wpływem franc. ktoby powiedział że dlatego można imię epoką ale pomimo tego nie, bo franc. nietalentowani naśladowcy klasycyzmu bo go nie rozumieli więc sfera klasyczna francuzka u nas, więc smak jeden: z pierwszej ręki za pośred włochów a z 3 ręki z franc. —

Program: Wstęp: wiadomość o ostat klasykach do lit przestarzałe uzupełnienie każdemu będzie ciekawo to najmniej znany czasy bo albo mało pisana albo pobieżnie i źle, więc przemijaną do naszej lit naturalnie przez przeciwstawienie lepiej się później wyjaśni.

Klasycy ci są: Woronicz Niemcew. Fr. Ksaw. Dmochowski, Molski, Godebski Cyprian, Osiński Ludwik, Dmuszewski, Feliński, Koźmiński, Morawski, Tymowski i Kiliku in. mniejszych dziś muszę sobie tło zrobić, ale musimy poznać te rzeczy co wpływały na lit n.p. uniw. warszaw. wileński będzie to wiadomość literacko kulturowa kraju porozbiorowego rzut oka na zakłady naukowe t. j. co pod względem szkolnictwa działo podług tych działów, potem o ostat klas, co romantyzm jego genera walka klasyków z romantykami a potem najsław postacie chronologicznie aż do najnow czasów

4 wykład. 6 listo. 1865

Obraz ogólny kolei szkół i instytucyi takich, jakie miał wpływ na literaturę od ziemi do ziemi postę-pując —

1772 Galicya pod rząd niem., ówczes. Gal. odpowiada głównie dzisiejszym, nie było Krakowa, ale za to Tomaszów Hrubieszów i Zamość. Zastali tu niemcy: akadem. w Zamościu od 1595 nie bardzo uposażo-na przez Jana Zam. gimn.: coll. nob. i zwycz. jezu. w Lwów, Jarosławiu, Krosno, w Stan. Przemyśl c. r. w Lwowie w Podolińcu nadzw. Rzeszo i Złoczo Kołomyja akad. we Lwo i Kremnica szkoły niższe Bochnia Kęty, N. Sącz Wieliczka kol. akad. i jezuic. w Samborze — więc dużo dość było. — 1773 zniesi. jezuitów, zakłady więc nie jez. były, jez. świeccy zostali reforma w szkołach za ces. Józef. 1780 — 1790 te wym. 1784 jako epokowy, wtedy fund. szkolne do jed kasy pod jed. kierun. i zaczęto ją nazywać gimnazjami z jednym znamieniem, z równo rozdziela funduszami gimn. 1784 6 we Lwo jedno, w Zam, Stan. Przem. Rzeszo i w Bochni 1784 przez niej później uniwersytet univ. Josephina 16/11 uroczysta inauguracya u Ok w Klaszt. Dow. Trynitar. między ul. Krak. a policyą w Kodeńsko był i bibl. z dubletów z ces. bibl. wied. i z klasztorów wypłatę kt. się zmieściły w tym budynku, przetrwał aż do 1848 tam bud zgorzał i tu go przenie. gdzie był konwikt jezuicki. Od tego czasu system edukacyi w kierunkach do 1849 gdzie Thun reorganizował w system. jaki dziś ... dawniejszy ... dzisiejszem ...

równ[?] przy wykł[?] tac lub niem. w gimn.
cała klasa pod jedn. prof. kt. [?] wszystk. nauczał,
ale niedogodności bo jeden nie mógł wszystk. nauczać
i ten prof. awansował do wyż. klas a przyjęto
4 więc jak mniej żadnej ciągłości szkolnej
tem. To [?] zreorganizował —
1793 2 podz. Polski przy tej okazji [?]
za 3 podziału przybył Kraków i Lublin [?]
Ormerz z okolicą t.j. połudn. Kongresówka [?]
1795 w Krak. przyszedł w stanie reorganizacji Komi-
syi edukacyjnej kt. go przemieniła w ówczesnej [?]
narodo. [?] prof. n. p. Jan Śniad. mat. i astron.
1796 usun. prof. i benedyktyni przyszli co na
wzór ogól. [?] nauczali więc Gal z uniwer.
miała 1805 tutej Józefinę skasowaną bo mówiono
że za dużo, tu na to miejsce liceum w tym za-
gmachu coś pośredni gim. i uniw. i miała nadzieję
[?] Instytut dlatego liceum 1807 zakłada Nap.
Ks[i]ęstwo warsz. na razie nie oddziałało ale 1808 wojna
ces. a austr. wojna w skut. czego odpada do księ.
warsz. co dziś Gal nie ma i Kraków, więc Gal zado.
uniw. aż 1817 za Franciszka założona uniw. Franciszka
w tym samym miejscu t. j. w spalonej akad. [?]
ówczesne są że mat-[?] Inst. zam. medycz wykład
łac. i niem. jak po gimn. po niem. tak do 1848
zetknięcie się z lit. niem. pożyteczne, ale [?]
lit. nie były wzorowe choć gimn. się powiększ[?]
prof. Michalewicza przed rewol. przez kilka lat prof.
[?] i [?] pol.
Ważn. dział Ossol. przez bibl. Maxym. Ossol. pan

bezdzietny, kut się w nan, zbierał kolli bo kory
stie czasu bo bibl. zakonne sprzedaw. duplety na
wagę, na makę, tr. Oss. mod za bibl. i przep.
Lindego tramudaną wykładał w Lipsku gdzie się
nan. po poł. bywał kolekcje i on tu po Gal. zbierał,
jakoż wiele manuskryptów zgromadził, i wiedział
to pisał co ważne dla hist. lit. naszej ale że nie
miał komu zostawić więc Galicyi i Lwowowi jako
1817 uzyskał urzęd. zatwierdzenie na ten zakład
że po śmierci bibl. sprow. i podwaliny
istniec 1826 Oss. umr, 1827 do Lwo. sprow. 1832
bibliot. ks. Siarczyński, Stadnicki, Kłodziński
i Bielow. nic ma drog. mająca do badania
rękopisów pol. nie ma jak we Lwo. bo Warszawa
zabrane, uniw. przyf. nauk do Pet. bibl. Raczyński
w Pozn. uniw. w Krak. ale aby zbiór spec. do rzeczy
naszych jak w osob. zakł. nie ma, kosmopol. nauki
nic ma, ale o przeszłości naszej to nie ma jak
zabrane. w Pet.
Prusy. 1772 otrzym. P. prow. Prus. król. i Gdańsk
Toruń i Malbork, kwitnące szkoły różnej tam
jak je wodzi ref. jezuic. zaraz zamienione
na tamte znanne i odtąd do ruch. lit. mało
się przyczy, chociaż rząd pol. za Krzyżaków tro
chę zniemczone tak że Prusy nie ważne tak.
Mrongowiusz Krzyżkowski Lerz
1793 i 1795 w 2 podz. do Prus dziś Księstwo pozn.
Pom. Kalisz z przyległ. a w 3 podz. Król. Kongr.
z wyjątkiem co do Galicyi, także i War. tu w tym
wiekim edukacja. zaraz kończy się tamta dla

raportu o stanie te raporta drukowano i były jak najle-
rzyst. ale po lat latach reskrypt nakazany
aby łącz szkół zmniejszyć a wyprowadzenie powszechnej
ilość przedm wykładowych i nie mogło wiele być
prof co nie zrobił Altenstein to 1800 Pozn
i gimn
gim Trzem. potym Płock Leszno i inne i na ow
sposób filol. gr. i łac. protegowali jk we
i ci co księgi nam zniwelli używanie Prusy zakł
szkółki po wsiach dla dzw. nauk i seminarya na-
uczyciel dla szkół wiejskiej takie semin. w Pozn.
w Łowiczu, 1805 rozwin gimn. war. do liceum
wartki, Linde dyrektorem Bentkowski co prze-
lit był prof historyi. także 1807 do kotor
war. dział pierwszeństwo przyznać o ludu
war. wykładał podstawy oświaty narodowe, ale był
ogół stanów do oświa. Też powszechnie na lit
nie wpływ bo pos niem. co się dziś czuć wśród
tych naukach. dla naszej lit niewidziany
prosper. skutków 1807 z tego co Prusy z wyż
Prusach zostało ziemi katedr war. państwo
ni w 5 m w 9 urzęd patrzyli na to tworzyło
czy to początek wielkie czy Albrycht Kołłątaj
przyczynił się wrzenie ok. war. Stanisław Kostka
Trzyma pod zarząd w nim person. w war
był księciem panował jak najstarannie pamięć
piękne ale krótki czasy to wpływy dobre
w swoim zbawienie co przyszłość kom edukac.
najświatlejsi co minister ośw. tylko że nie
urzędowy ale jako rada nadzorcza na czele stan

Potocki, który aż do 1815 na czele dzieł polskiego
wśród oświaty i został mu owoc zasługi on dziś
owoc i składania na tym polu, tam duchowi świetny
Dzieński, Józ sekr. gen. pisał niewiele ale rozsądnie
zmian raporta, ordynanse, rady, plany i t. p. Kiedy Stan
Straszewski (lub biskup) Aleks. Potoc. Walenty Sobolew. Ks. Kopczy
Staszyc Ks. Dieli Schmidt i Linde rektor
liceum który im stał gen. zostało do 1815 Ks. War. 1812
wyp. Napol. zachwiała podstawy i zapełniły do 1815
Dzieła jego rozbili a jego tworzenie rozdział.
Zach. Krasiński do Ross. Kstwo pozn. a reszta
jako Król polskie z tyt. Króla pol. w tym
czasie izba Eduk. nie miała czasu roz. się
ale nawróciła na tory narodowe, więc z Warszawskich
Turbujet równych ludzi i pomoca. Gimn. do
uniwersytetu nie przyjęte choć zamierzano 1808
szkołę praw i administracji fakult. prawa 1809
za wpływem Staszyca otworzono szkołę lekarską
gdzie fakt. medyc. może to się było sposobnie ale
1809 część Gal. do Kstwa War. i Krak. uniw. do
Kstwa War. owe zakłady ja stał gen. Krak.
zmiany: dane katedry inne nauki choć skutki
nie były takie jak pod względ. nauko przyczyna
na pozór miała t.j. Ks. Józ. Pon. rycerz ale nie ...
przytomny zająć prowadzić ludzi zdol. wszak ...
starał się aby był monopol a nie bałwochwal. przy ...
dlatego uniwersytet wiele prof. pierwszych ale przyp.

zadzył, choć wypełniłsza i tego przeszedł, ulegalne obsadzenie katedr z początku losu być trzymane zdolnościami —

5 wykład. 10 listopada 1865. ~~Przesyp.~~ W Warszawie ważniejszy Towarz. przyj. nauk którego początek tu nawiązuje. Gdyż na 1800 zawiązało się grono najoświeceńszych ludzi, wzięło nazwę Tow. p. n. i celem było polepszenie grożącej przyszłości języka, rządy obce sprowadzały obce żywioły, oprócz tego zdawało się ludziom by do urzędu nie zbliżać się, z tąd cały rząd z wodzami krajowców w obcych rękach. Całe życie publ. ~~zaś~~ wyszło z rąk narodu, najwyższa klasa była ~~albo~~ martwą albo choć korzystających była francuszczyźnie oddana, to czas monitorów fran. średn. klasa i lud nierozwinięte były, prócz tego to przejście kraju zrobiło, że siły liter. zamilkły albo szukali przytułku za granicą, inne zeszły ze sceny n. p. Krasicki, Zabłocki pomarli. Kniaźnin zwarjował, Karpiński usunął się najzasłużeniej do Zygmunta, Trembecki ze sceny publ. zeszedł, Zabłocki księdzem, przestał pracować. Niemcewicz z Kościuszką do Ameryki i parę lat tak dobrze jak nie należał do naro. nowych nie było pracow. więc stagnacya więc myśl chcieli ze skup. sił coś zrobić bo od 1794–1801 jest przerwa w hist. lit. nie było nic coby było warte wzmian. Andrzej Kożmian powiada w jedn. z rozpr. swoich że to okropne czasy i prowincye pod Ross. chyba bawiono się, hulano, tańczono lecz się nie uczono, dlatego Pamiętn. warsz. pisze że niedorzeczny powyższ.

ka na kraj myśleli że trza porzucić i język-
tawrzę Tow. p. n. wszyscy ważne chce bezowocnowtedy
Z. lat 1800 zebrało się grono światłych ...
wożli się starać o tow. ao tereu pomyślne podobno
Stan. Sołtyk piękne pisaniy whist urz[illegible] prob. mięgoz Albertrandi, Tad. Czacki
Franc. Dmochow, Tom Alberty, Stan. Potocki, i
kilku innych. Godziło by ciły zgromadzić polityki
i religię wykluczono i co do krzewienia nauk i pod-
pierania przy jeż. i lit. do chronienia od zagłady
i zepsucia literatury nie znano tylko tę ostat. ostat.
Stanisławowską – bibliotek nie było bo bibl. Załuskich
wzięł zaj. prz. Prusy do Peters. Ci ludzie chcieli
znajou lit. wskrzesić i nowe skarby wyrwać
mianowicie mówią sięgnęli się do rzędu niech
by na jedn. dział literac. coś robili, ułożyli
statuta, rejestr członków żadnej znakom osoby
nie powinnowonej przedstawili rządowi i potwier.
otrzymali. Ci najgłówn. zarysy organizacyi:
członków 2 klas: czynni i przybrani a ostat.
co jeszcze młodzi nie zasłużą etat na 60 czyn.
i 40 przybr. oprócz tego korespondenci i honorowi.
potem tego działy z pocz. 5, potem 4 pot. 2 dla nauk
ścisł. fil. ścisł. i do nauk moralnych histor. d. t. i potem 2 działy:
nauki i umiejętności dla nas to synonima sciences
et arts. i manipul. była że mężowie mieli pracować
dalej ale pewien plan by 2 kl. nad jedn. rzecz nie
pracowa.: rozdzielali tematy pomiędz. sobie i kur.
ti tego to owego się podj. owoce na posiedzeniu
i po[illegible] urzędne podawane posiedze: publiczności
młodz. i kobiety w jesień i na wiosnę. Chyba w nadzw.
razach 3ci wtedy obierano rozprawy co interesowało

a szczegół w zagajeniu sprawę z czynności potem
wydziałowe posiedzenia gdzie wydziałowi się
zgromadzali – prezydując Albertrandy potem
Staszyc z własn. fund. gmach lokal dotąd
i został Niemcewicz do 1830 r.
prócz posiedzeń i prac wspólnych należało wydanie
rocznik. w przeciągu tom na rok w których
mieszczane prace odczyt. na posiedz. publ. przez
zadanie twórcze i światło [illegible] były ale potem
nie wielo owoców bo to przypadkiem nauk choć [illegible]
brak na stosunek mało pracach ważniejszych osobliwie
chcieli kontynuować Naruszewicza więc wszyscy
między sobie rozebrali każde panowanie wszystkie
i potem prezes gadał że materyały aż zbierają
że prawie gotowi tylko już przed rewol. Lelewel
rzekł: lew sam jeden chodzi jeden tylko
gromadą za sobą wodzi. I rzeczywiście jak dla tak
ważność ma panowanie Zygm. III Niemcewicz
to perła, inni dwa Krajew. pan Jana Kaz. [illegible]
Kownen Władysł. IV. reszta skończyła na zbieraniu
mater. wobec niedostępności siłami i [illegible]
ni, jednak jak na owe czasy sam fakt założ.
tego tow. był zachęcający. Więcej będziemy wi-
dzieć o te tow. przy romantyzmie gdzie z niektórej
strony jako zbiór wstecznictwa je poznamy
Rossya po pierwszym podziale 1772 Białoruś i
Połock Witebsk Dynaburg Mohilew tam były
szkoły jezuickie choć mało i dobre zakłady były to prow.
najdalsza dlatego działanie Kom. nie sięgały tam
1773 zakon jezuic. skasowany i klasztornych więc tam
normalność że cesarzowa jezuic. zatrzymała egzystencję
jako jezuic. pomimo zakazu papieża i to jedyny przy-

tutek na Kul. Żdanskij bo od rządu podupzeni i tak
zostali jak jeden z tch jener gdy go nagabywano o reform
sint ut sunt aut non sint, oni do 1820 roku tam
byli i dlatego Oratorian nas. nie interesu 1793 zabran
ne prow. 1795 dostwa tu jak Kom. edukacyjna
zawiady rząd in statu quo zostawił ale fundusze
nie wpływały przechody wojsk zatargi z Targowica
więc ludzie co przy mętn. wodzie ryb. łowili
także tu wystąpili bo fundusze różnie lokowano
w skutek tego te fundusze na inne cele, więc ...
'niwersi'. Krat in st. quo ale upadała przez brak
frekwencyi i pieniądzy tak do 1796 do śmierci Kat po
tej św. Paweł I - szlach instynkt uwol. Kości
o Niemców zaraz przy początku, ale przyszły przy
zapadom Iwana Groźn. ten groźny dla familii
jej więc wkład w górze więc i szkoły bo tych
nowe Pawła I się go bali jezu do niego trafili
i on postan aby akad. wil. w ręce jezui kt żałoż
od Stef Batore zostawała w rę. jezui do 1780 gdzie
reforma szkół dotknęła i wszech wilen. wydziałów
jezy pol. i zbliżony do Europy tryb i przedtem rektorem
jezu Stan Poczobut sławny mat. mimo dlatego
po reformie zost. rektorem chóć jak ksdz. kocki
tak więc pod rosyj. rządy i zdawało się, że to pójdzie
bo Poczob. z Repnin guber. Grodna w stos., ale potem
zmiana że jezuici przyszli że ta zmiana nie dobra
widać po sprzeciwianiu się Poczobutu co był sam
jezu wreszcie stały na ostatek złożył rektorstwo
prof. ... polityczny
i obrany ksdz. Hieron Strojnowski młody ekon.
famil. majęt. i pospieszył do Pet. aby zmiany nie dopuś.

ale nie podobno przy Zubowie jeżeli zwierzchnikiem został dla obu
[illegible] kiedy Paweł I umarł i po jego śmierci Al. I i
ta chwila zmiana czasy i najdawniej czasy wnet
wszelki rokuje —

6 wykład 13 listopada 1865

Al. I w przeciw. duchu panował, młody i liberalny bardzo
bo jego ojciec nie lubił i musiał się go bać, dlatego wyrobił się
liberalny char. i widząc tyraństwo ojca dążył ku temu
co przeciwne duchowi ojca. Ważna jego przyjaźń z Czartorys-
kiemi synami Adama Czar. gen. ziem podol. t.j. Adam
i Konstanty jeżeli dobra nie chce stracić to synów do
Petersburga i przyjaźń Adama z Al. I i ten wpływał
na niego więc jak torsa marzył o podniesieniu państwa
podniesie. oświaty i liberalniejsze rządy, więc to skutek
że reforma wil. uniwersytetu cofnięta i przy dawnem
pozostawiona i nowemi daleko idącemi przywilejami
obdarzył, dlatego w tom 8 i 10 z 1803 w. Nowy pamiętnik
warszaw. widzimy jego ukazy co do oświaty. Stroynow.
przyjechał jako nominat biskup łucki i z przepadłe
dla wszech. wil. i później w 1803 ukazy co dziś trzeba
nie gdyby nie w poważnych źródłach, i stanowi ukazy dla
całej Rossyi z 24/1 1803 (10 t. Now. pamiętn.) co parafia
lub co 2 parafie jednoklasowa szkoła każdy powiecie szkoła
powiatowa [illegible] w guberni szkoła gubernska (gimnaz.) a w kompletach
guberni szkoła co się zowie wydział naukowy t.j.
jest uniw. takich wydziałów przyjęto 9 następnie
więc wszystkie 9. były już wszechnicy: w Wilnie
~~z wydz~~ w Dorpacie w Moskwie prócz tego w dal.
wyższa miały być univ. w Peter. Kazaniu i Charko-
wie uniwersytety potem w Kijowie Tobolsku i Ustiugu wiel.
[illegible] to uniwersyt. w Kij. 1833 i innych [illegible]

9 wydz. nauk: - Wilno, Dorpat,
1) Uniwers. { Moskwa, Petersburg, Kazań, Charków, Kijów - Tobolsk, Ustjug Wielki. -
2) Szkoła gubernska
3) Szkoła powiatowa
4) Szkoły pr. parafialne
Kurator. -
ad 1). Rektor uniw. Senat.
ad 2) " szkoły gubernskiej
ad 3.) Dyrektor " powiat.

nie ma. Cały dalszy szyk miał być: ministr. oświecenia miało być, bez nie z taką powagą jak dziś: uniw. miał senat jako zwierzchność nad uniw. i nad szkołami guberskiemi, ~~powiatowemi~~ rektor szkoły guber. rządzi niemi i powiatowemi szkołami ~~guberskie~~ dyr. szk. powiato. swą rządzi i parafial. szkołami w swym powiecie, uniw. ma kuratora w Petersb. kuratorowie reprezentują te uniw. w obec ministra. kuratorem ~~i opiekunem~~ wilen. uniw. był ks. Ad. Czartor. z przeznacze aby o ile możności był w Peter. i rządami i finan. zawiadywał. wil. skład się z 8 gub. wil, grodz, witeb. mohilew. kijowska podol. wołyń. mińska więc Litwa Ukraina i Wołyń pod Białejrusi co przedtem mieli t. j. co rosja z rozbioru posiadała. Fundusze cały jezuic. majątek na uniw. wil. r. p. jezuitom zamiern tratem i 105000 rsr. do 130000 a nawet 190000 rsr. według dochodów z dóbr to na wszystko starczyło było więc dosyć nie było to hojnością lecz pięknie że rząd funduszów nie ruszył. Uniw. wil. odżył od 1803 bo dotąd nie dała o sobie wiedzieć dopiero na same ostatki istnienia Kreitta ale dwiek. czynność. Kurator ożywiony dobr. chęciami aby to wszystko czyć nie był obrotny ale i narodowe podniesienie podstawy niczego nie żałował tą postać przed sobie dnaszy jak 1809 ks. J. Ponia. w Krakowie, on co najsłynniejszych ściągnąć nawet i z zagranicy bez względu na narodowość, język powstań, starzył uczestnika przez konkursa, dobre pensye wysokie położenie zapewniano i dlatego na najwyższe stopnie kiedy nat Śniadeckt. mat. Norwodsz (2) Śleniag

Jędrzej Śniadecki autor dzieł „Teorya jestestw organicznych”. Jan Śniadecki rektor, dyrektor obserwa. on duszą ruchu nauk był przez kilka lat rektorem jakie lat 9 najw. dobro wladczenia pedagogicznego pomimo jego nie bez skazy bo nie pojmował romantyzmu. Statut wszystkich i części dawna od 1817–1820 zmniejszyła się ale teraz wielka urządzał według praktyki w Krakowie podróży w Anglii i za granicą i nie było w lit naszej dyktatora jak Jan Śniadecki. on rozstrzygał spory stylu, do jego dzieł odwoływano się. filolog Groddek prz grecki, gdzie egzamin po łacinie niem ale po pol. pisał jego prace i profesorowie berlińscy tak dawno cytują jako autora hist lit gr. i wydawnictwa tragedyi Sofoklesa. medycyna Frank wówczas niemały opiecisyn, Capelli w łacinie prawo rzym. lit. rz. Jarengi, do fizyki prof Landsberg Abicht metafizyka niemiec. Czar. starał się o świetne nazwiska autorskie choć z niemi nie w parze szła zdolność profes ale zrobił co mógł Wykł po łac i po fran jak nie po pol. Wydziałów 4 i nauk fizyczno-matematycznych najpierwszy najważniejszy z 10 katedrami, lekarski i nauk moral i polityczn, wydz. litera i sztuk wyzwolonych tak nie proporcyonalny bo nauki mat i fiz jeden wydz. co dziś częś wydz. wydz nauk moral. 1. kat hist. historyi 2 filozofii 4 prawa i administracyi 3 kat teolog. wydz: katedry 1 wymowy, poez 1 lit gr. 1 lit. łac 1 lit rossyi 1 malarstwa rysunków to pochodzi z przekonania że tworzenie tych nauk nie może tak. Jan Śniad. nie płaci jak nie pojmował całkowicie

ciąg dalszy w zeszycie 2.

4 wydziały:
1) fizyczno matematyczny
2.) lekarski
3.) nauk moralnych (teologii, polityki, prawo)
4.) literacki (literatury i sztuki wyzwolone)

3ar. Zimowe półrocze 1865/6

Okres porozbiorowy literatury polskiej

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 notował

Hordyński
słuchacz 2 roku praw

zeszyt 2.

wykład 6 do 12.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza poczawszy.

6 wykład. 13 listopada 1865. ciąg dalszy.

Wstęp: Okres porozbiorowy (: ciąg dalszy)

w nowe jego zmianej: naukę języ uważał za ćwiczenie pamięci, naukom moral. i hist. pow. przyczyniać wykrywanie drogi prawdziwej za cnotą (nauki ż człowieka wdemokał od rodzi od dziecka nie zrobi moralnym) cłodzi o wyplenieniu) wymowie poezyi doskonalenie smaku nauk. mat. naukom rozwijanie rozwagi, królowa nauk to niesymetrya w stosunku nauk do się nie był to ideał organiza. szkoły ale w stos. co przedtem lepsze i co skutek że cały kwiat lit. naszej się rozwinął; dawniej Litwa mało, dawniej krakowskie, sandomirskie, lwowskie a nawet wielkopolskie dlatego warszawianie nie pojmowali te narzucania się smorgończyków zaścianków litewskich przy rozbudzeniu się romantyzmu. Z przedmiotem literatury i język. pol. kt. katedra najwięcej dziata. z początku nie było nikogo chociaż katedra był tej wymowy i poezyi, więc jak tylko zaczęli reorganizo 1803 starali się zapełnić ale brakło, chcieli Onufrego Kopczyńskiego gramatyka (stary, wreszcie bito) żył choć stary ale się sędziwości wymówił pot. Fr. Ksaw. Dmochowskiego tłum. Iliady ale trzeba było się poddać konkursowi t. j. rozprawę zrobić, on nie chciał w wieku pot. Niemcewicza jak wrócił z listów Kołłątaja z Dmochow. z Ameryki ale tam związany familią, własnością ~~...~~ ~~to nawet ... że ...~~ Fr. Karpiński już wiekowy odezwał się do niego odpisał że się na starość nie uczy ~~...~~ ~~1809 ...~~ aż 1811 był Stowacki Euzebiusz co był daw. prof. w liceum krzemienieckim. dodatał z zapałem ale

od r. 1811 - 1814 wykładu umarł.

chać klasyk przejmywał obowiązki serdecznie także nad szły i zasadnoty w 42 r. życia um. Potem Leon Borowski jako suplent, on już uczeń wileński i był prof. w gimn. ale się wyrobił i on prof. naszych romantyków i on az do 1836 i jemu to Ad. Mic. przynosił swe roboty i on się przyznał uczniowi: jeniusz, jeniusz żeby sądź się między nami a oni się dumali z niego —

Z wykład. 14 listopada 1865 — Krzemieniec. Uniw. wil. w stat. systemu Ad. I. instytut naukowa, lecz i magistratura dozorcza szkół wydziału wileńskiego. Stos był, że uniw. miał wizytatorów w rewidowali szkoły i raporta dawali. W guberniach wołyńskiej, podolskiej, kijow. względ uniwersyt. wyjątkowo stosunek bo tu był wizytator nie delegowany z uniwer. ale mianowany przez cara był nim Tadeusz Czacki, dlatego on miał same zwierzchnictwo jak inni wizytatorowie, dlatego szkoła w Krzemieńcu wyjątkowe stanow. tej była prawie niepodlegą szkołą nie coś na kształt uniw. Mianowanie Czackiego było wyjątkiem zaufania Aleksandra i dobrze zrobił tym mianow. Tad. Czacki był od 1784 czynnym w spraw. publ. urzędnikiem w rozum urzę za Ponia należał do Komisyi Skarbu przytem uczony, prawnik w ojczy. rze i o bajecznej pamięci przytem pan możny za mianow miał 38 lat za 4letn. sejmu należ do ducha konstyt. 3 maja, i do celniejszych przesadz w wypadkach do 179 rozejmu 1795 w zabor. prow dobra mu skonfiskowano uprzątał się bez intrygi starał się o profesurę w Krakowie lecz tam reformy nowe i Jan Śniad. ustąpił posadę i dumny, lecz w krót. czasie za Pawła I odzyskał dobra swe (1797) odtąd Czackiemu pozycję niezależną i zajmował się naukami w

Porządku miał wobec tej powinności zajmowania się opery rzeczy i wyprowadzenia o litew. i pol. prawach wydał 1800 o pewnym tonie znaczenia o prawie traktuje, ale żeby żywy i co à propos wpłatał to: to dzieło histor. jak praw. porównuje lit. statut z pol. ale traktuje przyt. histor. jest to Beniowski. Nowac. gdzie poeta wszędzie odskakuje, pomimo tego naukowej wartości nie traci i to dzieło ustaliło znacze Czackie w lit. w 1800 przyczyn. się do założ. Tow. przyj. nauk. Taki to mąż wezwany do zawiadywania dolą szkół prow. zabranych był zwierzchnikiem i pośred. z uniw. wil. Czacki czynnie się chwycił, czuł się szczęśliwym że może się przysłużyć odtąd już nawet nie pisze to też Witwicki trafnie powie. w „Wieczo. pol." ze wszyst. dział. największ uniw. wil. i liceum krzem. i najwięk. autorowie tej Czar. i Tad. Czacki. To było w 1803 jak wizytat. został zawar. wszystko zwiedził, 1804 raport zdał tkt. w dość smutn. kolor. fundusze w upadku, mało uczeszcza, prof. nie przygotowani i bardzo mało w ogóle szkół. Nie dziwić się temu stanowi było to dzieło Komis. eduk. ale ta krótko działała coś lat 20, trudno było dużo zrobić, zresztą prow. zabr. najpodleglejsze najsłabsza strona czynności Kom. eduk. mało funduszów co nie było jezuitów. Szelcza. pałał wolą by uczynić co się da, aby zrównać inne strony stawał się przed Ces. pokaz raport i zdał funduszów bo na jedno gimn. po 5300 rubli przypadało więc na ulubione jego gimn. w Krzemieńcu nie mógł dać jak 5700 rubli ale za pozwoleniem agitował w pryw. kółkach że kto w Boga wierzył dał były datki we bo złoto do kon i w roku jedn. zgromadził 194000 rsr. jako kapitał to był pierwszy początek, ko. ces dał listach za pały: 1806 ces. Al. dał Czackiemu przywilej na starostwo krzemienieckie pomimo swojej strony

Tak samdesz wszystkiey mowet jak uniw. wileńskiego. Zarzut się starać o dobre wszędzie i tu postęp. sobie według własnej myśli nie patrzył się na niemców ni na francuzów od czasu do czasu radził się przysłanół Śniadec. i Kołłątaja kt. pierwszy był prywatny wówczas, głównie radził się Kołłątaj, kt. był wyszedł z więzienia w Ołomuńcu którego się rządy bały więc nie chcąc skomprom. sobą żadnego instytut radził Czackiemu. Tak szkoła ta była ostatecznie. 4 klasy każda z rocznym kursem w tych czas uczył łaci, pol, rosyj. francusk. i niem. dodatkowo religi geogr. arytm. i nauk moralnych nie tak jak dziś co osobno rozwijają, zdolności on podług siebie sądząc mając pamięć myślał że każdemu łatwo języki. potem 3 klasa każdy z nich dwuletni więc razem lat 6 tu uczono literatury różn. przy mat. fiz. chem. logik hist. prawa dodat. astron. tryg. sferycz. greka, pływanie, konna jazda, taniec i t. d. i t. d. Przytem inne zakł. szkoła element. nauczy. szkoła geometrów i mechaników. projekt szkół chir. akuszeryi, weterynarzy, gwarantek On obsadzał dyrektora ale radził się Śniadeckiego i Kołłątaja który mieli najlepsze w tem wiadomości katedry filozof obsa. na dyr. Józ. Czech z Krak. profesor prof. wymowy L. Stowac do 1811 potem Alojzy Osiński który był. Ludwika Osiń. po tem Alojzy Feliński i dyrek. po nim Józef Korzeniow. w imn. przedm. po więk. częsci zaklad. prof. Besser tyrolczyk w Lwowi i Krak. wychow. o założ. ogród botaniczny. Otwarcie przypada na 1805 rok na św. Michał, Czacki ważną mowę. od tąd miał stanowi. prof. zborowi tak że po Wilnie we wszyst krajach dawniej polskich było to liceum krzemienieckie. podczas gdy w innym

krajach upadek nauki; w 1805 Józefina upadła, uniw.
także nie prosperował, w Prus. prow. nie było wyższ. zakł.
musiano jechać do Frankf. nad Odrą, dlatego gdzie uniw.
prosperowali. Prz. trzy lata pomyślnie ale stos. przykre
z uniw. wil., on chciał dalszym prowadzeń sam system
praktyk. bo mu to dobrze szło a uniw. wil. veto założył
dał kt. nie chciał innego od swego systemu; korr. ze Śniadec.
gdzie zale, koszy Czar. utrzym. porozumie. ale nieznaczni
byli i jedni i drudzy do dowiadczeń się powoływać, Śniad.
mieszania językowe nie pochwalił, wielostronny
Czacki faktem dowodził, to była racya jak długo on
żył, z młodz. w piłkę grał, z prof. pracował, im mowy
i hefty pracował wszę tylko za jego osobnem przytom.
Czac. um. 1813 po jego śmierci inni ale żaden nie zastąpił
go, w praw. przyszłosz. ale nie tak świetne jak za jego
życia. Wszystkich z uczniów liceum krzemienieckiego: przejście poprzednie od klasyków do romantyków
Anto. Malczewski, Józ. Korzeniowski, Zaborow. Sienkiewicz
historyk, Ordyniec redakt. pisma warszaw. przed 1830 Fr. Kowalski
tłumaczem wierszami starożytnych przed 1830, Cezar Biernacki, Maurycy
Gosławski, Stef. Witwicki, Tomasz Oleszczowski Tomasz
Padura. Świetniejsze imiona spotraf. wykształ. uniw.
wil. Liceum do 1831, zrazu nic, fundusze i bibl. wzięli
do Kijowa w 1833 za funduszem Czackiego uniw. św. Włodzi-
mierza założyli.

Uniw. warszaw. Warszawa od 1795 do 1807 w Prus. do 1815 oddział
kraj kt. się nazyw. Księstw. warsz. za rządów Prus Linde liceum
założył teraz wyższ. niem., pod Księstw. warsz. izba edukacyi.

8 wykład. 17 listopa. 1865.

zawiadywała całym ruchem, na jej czele Stan. Potocki, kt. równy w przyjaźni Czartor. w Wilnie i Czackiemu w Krzem. on jeden z Bojowników co największej zasługi, najpo-pularny był Czac., wobec Czartor. potem Stan. Potoc. światły autor choć chorążący na manierę francuzczyzny i sta-rostawowiczyk dlatego nam nie tyle wzór ale zasługa około szkół ma. Po 1815 Al. I objął rządy w składzie Kongr. wiedni, Gniezno, Poznań dostały Prusy, zaś Warsza-wa, Lublin, Zamość pod nazw. Król. polskiego a że na Kongr. wiel. nazw. Król. kongresowe.

To była unia personalna miało mieć osobno wojsko, mini-strów a Al. I miał być królem. Izba edu. istnia-wała i nazyw. się Komisya rządowa wyznań i oświe-cenia; taka do dziś dnia. St. Potoc. został nadal szefem i twórcem jego największem było że ces. Al. dał akt upo-sażenia do dyplomu uniw. warszaw. z tej r 1808 szko-ły prawa i admini. i w 1809 szkoły medycz., z tego pow. dotychcz. seminaryum i uniw. królewsko-aleksan-drowski wiel. że do niego przyjęto i tzw. organi-zacya Potoc. 1816 dyplom erekcyjny 1817 były wykłady 1818 uroczyście otwarcie było solenne.

i chociaż nie na wszyst. katedrach, w tym roku także uniw. Franciscea powstała.

Organizacya: 5 wydziałów, urządzone na wzór modły fran. teol., jurydycz., medyczny ~~[illegible]~~ fakultet umiejętności matema-tyczno-fizycznych, i fakultet nauki sztuk pięk. na czele rektor 4letni, fakul. pod dziekanem 3letnie i rek. i fakul. dziek. z prof. [illegible] prof. ni, był i jedyny rektor ks. Wojc. Szwejkowski kanon. katedr. i z taktem i zadowoleniem prastowe od 1817 do 1831 kiedy był zniesiony Szwej., człow. światły

Bandtkie Jan Wincenty prz. jedyny dziekan prawniczy brat
ś.p. Bandtkiego prof. bibliografa bibliotekarza w Krako-
J. S. Bandt. wiel. miejsce pod znajom. prawa pol.
rank. polska. dziek. Bentkowski Felix ojciec profa
cenzor hist. lit. prof Dzbek dziek wy. medycz.
W praw. wydz. i hr. Fryd. Skarbek prof. admini-
stra. i ekonomii polityczn. komedyopisarz i powieściarz
i swego fachu pism. prawnik także Romuald
Hube prof rzym. prawa znawca jest prawa przed
wielo[illegible] wysta[illegible] ministrem był. Franc. Ksaw.
Szaniawski prof. prawa cywil. wekslowego między
casanty dzan. cenzor o obskurantyzm podejrzy-
Maciejowski znany historyk, mętnie wykładał,
ale wielce pracowity i erudyt
W medyc. było dużo ~~wydziałów~~ znaczn. [illegible]
takich coby dziatami posawali medycynę nie
było. W niej. mat. fiz. i Jarocki prof. powaga hist. natur.
czasu swego co do wyrażeń w terminologii [illegible]
Krzyżanow prof. wyż. mat. i astronomii Kantyn
Zach. Szyrma prof. filoz. żyje w Anglii [illegible] ale znany
sztuk i Felix Bentkow. prof. hist. powszech. Ludwik
Osiński lit. pols. [illegible] krytyki estetyki, sztuk
odgrać się mających lub nie, powagą, czarował
Warszawę prelekcyjami raz na tydzień krytycz.
zjeżdżali porównywał Włocha z Francuzem, Romantyki
i deklamacye Kadrą w pismach widzimy miałkość

czarował nie tym co, ale tym jak mówił. Starsze-
mu Niemcewicz powiedział gdyby ci dano sposobno-
ść tobyś go dobrze odczytał i zrozumiał. On pomaga
w obrazie klasyków. Zbiór pol. lit. długo nie,
aż zadana sławnemu Kazimierzowi Brodzińskie-
go który wywołał romantyzm czci jedynej
filol. klasyczna (w niem był z dotychczasowych katedr) i Zinserling tamna August
Jakób potem Wolle Greda ten oddał zaakcen-
tyzował się zost słów gol - pol. Katedra powo-
ławczych języków słowiań. wysłano za gran.
Andrz. Kucharskiego aby się wykształcił atoli
nie ukończył podróży gdy rewolucja, ale w jego
pismach widać chaos więc nie wiele szkoda.
Całe gremium prof. nie działało tak użytecz-
nie jak w Wilnie choć były talenta, lecz i toże
się było czasu, i że dotacya mniej bogata odwołę-
fundusza gdzie profesorowie panami byli, mędrości
nie stanowi dotacya ale nie każdy czyje więcej
wołania gdzie nie ma dochodów-
Najlep. czasy były jeszcze lata gdy St. Potoc. był
ministrem lit. był wydany 1820 ministrem Stan.
Kr. Grabowski odtąd uniw. był mniej pielęgnowany
Grabow. i inni, ale były okoliczności że
w przykrych kolejach, młodzież niezaufanie rządu
były czasy gdy w Wilnie i Warszawie mnożyło
mularze, karbonarze, tajne spółki. Warszawa uczęst.
Księża i ci bliższym przyjmowała pojawiały się w
młodzieży Burschenschaften tajne ale odkrywane

trochę co podejrzliwości choć o 10 razy tyle większa
jak co było dlate- restrykcye pomawiano o bezre-
ligijność my nie żądamy (?) teolog, żeby temu
zapobiedz lekcye religii na wydz filozof. więc że
nie skutkowało mnożono używanie [illegible] od 1821
prof. młodzi, potem kurator obszczlewrtk (?) inspektorów nad fakul
tato jednym z nich Żabello wtedy był, oni homines
in litteris obscurissimi więc nie mieli zaufania
odż tego rewol. 1831 bo choć on nie stworzył ...er młodz
tę ideę wypielęgnowała i stworzyła narzucała.
Teraz wiemy z kąd promienie oświaty tryskały:
z Wilna Krzem, Warsza. Krakowa, Krakowa 4
miejsce bo choć tam znakomitości: Bandtkie,
Mulzkowski Wiśniewski ale przecież nie do porów-
nania z temi 3ma powodzi. bo Krak za mały książk
oby wpływ miał bo młodzieży dużo nie mogło
być nie miał pola działania, Lecha bo nie było
kogo uczyć, wtedy by był zatwierdził gdyby był z kądż
nad przyrobił młodzi przez wyszczególnienie się, bez
do tego nie przyszło bo tam lepsze instytuty, że zaś
do zagajenia tamtych stawy nie przyszło to
dlatego że lsze obsadzenie złe, Krak nie miał czas,
Czart, Potoc tam Jóż Ksie Poniatowski organizator ale
choć pod względem nauki, przedstawicielstwo o nad.
dowość i język mało znaczy bo nawet będąc w Warsza. tak lubił francuszczyznę i tak tyle to fran-
cuzami się otaczał, że Ludw. Osiński, lit. później uważał francuskiemu smakowi chodzi kłaniać, wów-
czas najwięcej na niego wzorz:
„Jeszcze Polak po polsku, jedzą i czyta
„Jeszcze że nie cała Warszawa jest blachą
pokryta" bo Ksiąg Józef mieszkał w pałacu pod blachą. Dlatego
poetę prof przef do Ldra. nie wchodzili tylko kuryerki i
co dni przedignię ciem nie straszyli i tak do 1829 —

Zrozumiemy dlaczego lit. później od 1820 bo z tych to dyt. młodzież szła, co zmieniła, gdyby nie Wilno Warszawa i Krzem. nie byłoby epoki odrodzenia, zrozumiemy dlaczego Litwa i War. przodują, dlaczego Lit. i Krzem. po 1830 ni kunie z poli, bo tam wszyst. poznoszone, młodzież późniejsza nie miała sposobu wykształcić się, tam tylko mała garstka się mogła uczyć a nie cała generacya. Tak w przyszłości literatury z niespokojnością musimy patrzeć, bo te miejsca które kształciły znikły i mało środków do takiej oświaty jak wtedy.

9. wykład 21 listopada 1865.

Woroniczowi.

Woronicz. O nim ani biogr. ani ocenienia stanowiska duchownej i stanow. w lit. nie jasne uwielbiany jako czasów bisk. patryota i jako poeta czego ostat. czytelnicy pojedyn. ta nie pojmujemy.

Życie: z domu ekonomów i świetnie skoligaconego sam dom rodził tylko zamożna szlach. ur. 1757 na Wołyniu, ukończył pan w Ostrowiu kilkan. mil od Krzem., pozadlkow. nauk wstąpił do jez. i już nauczał, ale 1772 jezuit. zniesieni, nim kapłanem, kształcił się wyjście był u kilku bazylianów oczem sekr., Lipski skoligacony z niemi i cenionym bo świątobliwy dziwny nauki, kochający szczery ojczyznę, dlatego protegowany znał go kr. St. Aug. i dał mu probostwo w Lwowie, następnie prob. w Kazimierzu podlaskiem wnet krótko przed 3 rozbiorem, poznał się z Czartoryskimi

Jan Paweł Woronicz. —

Ur. r. 1757 w Tajkurach 3/7. – Ojciec Jan Kaz., stolnik, dzierżawca Tajkur w dzierżawie, matka Marya z Jackowskich. – Dom starożytny, senatorski, zubożały. – Pierwiastkowe wychowanie w domu. Od 9 r. życia u Jezuitów w Łucku, potem w Ostrogu. Przez rodziców do stanu duchownego przeznaczony. Po kasacii Jezuitów w r. 1773 do Ks. Misyonarzy w Warszawie. Nauczyciel szkół niższych w Warszawie. „8 lat w szkołach, 8 na nauczycielstwie (klasztornie ~~teologii~~), a rost- ~~nym~~ wy stosownie w r. Wizyta gdy doktorze znowu przez lat 8„ w pierwotnej postaci księżowskiej, więc gdy ją ukończył miał lat 24 t. j. został w r. 1781. – W r. 1782 został on następcą przyjaciela swego Andrzeja Reptowskiego na probostwie w Osieckach w Lubelskiem. Przyjaciela tego w piosnce wyższej zowie Aleksym. Do niego to napisał sielanki pod tym tytułem: Aleksy (1782), list do przyjaciela z uznaniem (1783) i rozstanie się z przyjacielem (1784). – Z tego czasu pochodzą z poezyi drukowanych: Wiersz na pokoje nowe w Zamku Królewskim (1783); Pieśni wojenne (1782), Wiersz do ks. Józefa Olechowskiego (1783); Sen Anielka Panny. Sielanka: Emilka (około 1784) i późniejsze: Żegnanie Emilki, sielanka Babinowa (1784) Kolęda (1784) – inne niedrukowane mieszczą się w rękopismach bibl. krak. – wspomina Altmann. – W r. 1784 otrzymał probostwo w Liwie. W r. 1791 mianowany kanonikiem chełmskim aż do r. 1795 przebywał w Warszawie. – ~~Później został proboszczem w Powsinie i jako taki [illegible]~~. W r. 1798 proboszcz w Kazimierzu dolnym. Na ten czas przypada: Świątynia Sybilli (około 1795). Jako proboszcz w Kazimierzu Dolnym często przebywał w Puławach (do r. 1802) a w r. 1803 został proboszczem w Powsinie i przebywał stale prawie w Warszawie. W r. 1800 został członkiem Tow. Przyjaciół Nauk. Tu przypada: Lech – Assarmot – Hymn do Boga – Lech wielki – W r. 1807 mianowany przez Fryderyka Augusta kanonikiem, dziekanem kapituły warszawskiej i radcą stanu. – Pierwsze listy znajdują się w rękopiśmie. W r. 1815 został kanonikiem krakowskim, stąd się podniósł do biskupstwa i jego dalszy. – „Poezye biskupów krak." W r. 1828 prymas-arcybiskup warszawski. – W r. 1829 umarł w Wiedniu – pochowany na Wawelu. –

mowy przez nich i potem Powsin probostwo w Pfar,
przytem obdarzany kanonicami honoro kamieniec, lubel,
kujawskim w Powsinie jaz był prałat kapit.
warsz. do tego dopraw. do 1806. Szczątki mowca
kościelny i rzeczywiście był kaznodzieją jakiego
go kood Skargi i Birkow. nie było – był to geniusz
kaznodziejski Woronicz choć Skardze nie równa
jest obok Birkow. jako proboszcz co niedziela do
parafian z wypracowaniem występował, lecz był
i przygodny mowca przy uroczystych zgromadzeniach
bo przy takich zaczął upraszano Woronicza: Kazanie
na pogrz. prymas Pon, ketm Ogin, przy pobło ortów
i chor. pol. 1807, przy otw. sejmu 1809 i 1812 na śmierć
Pon, na pogrzebie Kościuszki, Alekada także kazania
są między jego kazaniami. Członek tow. przyj. nauk.
1807 został war. Woron. radcą stanu i opatem w Żądek
przebywa w Warsz. występow na zgrom. t. p. n. z wier-
szami przy których rozrzewnienie i zapał dla narodu
pojęty. 1814 z Kasow. został war. lecz w skt. Aleks.
było mianow. bisk. krak. które terytoryum i fundu-
szami w Królestwo kongr. wkracza więc z kona Krakow kapit.
wybrał Wor. 1815, gdy arcyb. warsz. zawakowało,
1827 Wor arcyb. i został prymas Królestwa pol. Że dwa
lata cierpiał jechał do wód i 1829 umarł pod ze
Wiedniem, przeniesiony do katedry wawelskiej według
własnego życzenia – Był szczytem ... Kiedy godności

otrzymywał niepewne
Prócz mnóstwa edycyj, bo czytywany często, są zbiory
Kazań! Kobiel [?], i Kazań w najważniejszych występach: mowy
pogrzebowe i homilie Kraków 1860. On sławny kaznodzie-
ja i uznany czy to do dobitności wyrażenia, czy przejęcia
czy namaszczenie. O poezyach sądzić trudno bo powołu-
jąc się jego sława jak wiersze jego przesadzywane
były bo jego dzieła libri magis laudati quam lecti
więc tu nie trzeba dawną sławą się betanować [?] i nie
powtarzać ze drugiemi. Jego dzieła polecam do czyta-
nia, aby mieć sąd o nim własny zbiór poezyjów
tyg. bibl. kieszonk. Bobrowicza 1853 3 tomy
Dzieła Jana Pawła Woronicza 2 tomy wiersze i z
prozą to dokładny zbiór bo inne może nie tak
pisał: Sielanki, różne wiersze, „Świątynia Sybilli"
quasi-epopeja na której sława jego stała dalej oza
Krysin [?] Ojczyzny: Assarmot, Lech, sejm wiślicki
moje zdanie: przyznaję talent liryczny w wier. w
smutek chwilowo natchnienia, ponieważ szedł próbowania
epopejach narodowych, a że do tego nie miał nama-
szczenia ~~ep~~ doskonały w: Hymnie do Boga o dobro-
dziejstwach Polsce wyprowadzone 1803 (?) pisany 1805 czy-
tany i wydany 1810 rozpamiętując bieg Polski nie
nie przecenia wiernie pięknej wielkości i chluba
wzięta dopóki Jacka Bośka [?], potem upadek gdy Bóg
odwrócił twarz, ton religijny bez przechwałek do Boga
mówi, lecz chwały tej nie zastosuję do innych utworów
co Świątyni Sybilli co ma przedmiot przegląd [?] świata.

Świat pol. Wor. był w rozpamiętyw. przeszłości wszędzie
w mieszkaniu pamiątki nasze: w Powązkach w ogro.
kamienie, groty z napisami Tadeu. z Węgier do nas często
w pałacu w Krak mnóstwo malowideł histor. napisów
tak, że zwiedzali go jeszcze się 1850 nie spalił —
Patrzył w przeszłość i przeszłość tak żył, bo też powód
do napis. była Świąt. Sybilli w Puławach w ogro
przez Księżnę Czart żonę generała był zbiór pamiątek narodowych
Woronicz tam bywał znał więc jeszcze: 4 pieśni
w 1szej opis ogrodu puław. i otoczenie 2ga pieśni pieśni ma głównie mówi o Sybilli a potem o liście
przegląd dziejów nie na zwieszka między tak jeszcze
dalsze 3 pieśni pasmo klęsk związanych klęsk, Nowa histo
naszej. Ostrzenie że między tą 2 pieś zosta. czytelni.
wady, ale całe chce warto przeczytać nie drukowano
lecz przepisywana. Witwicki w Wiesz. pielgrzymie
powiada że lat się przez przepisy. rozpowszech.
Kobieta każda album które się zaczynało wyjąt. Sybilli.
W Sybilli brak prostoty, nie jest to zapał poety lecz re
tora, bo poetae nascuntur można doprowadzić do
pisania wierszy i napozór niezłych, ale każdy pozna
że to kuta praca ale nie z serca nie zaczynia z
którego by sobie zdać sprawy nie mógł, więc to
utwór co wskazuje że to bierne podstawy, usposob.
co mogło czuć pewny lecz nie tworzyć. Charakterystyczne jest
Koźmianiane wspomnienie o nim, opowiada on, że przyszedł raz do niego, zastał
go z zawiązaną głową, pyta, czy go głowa boli, nie, ale gdy wiersze piszę to obwiązuję sobie głowę ręcznikiem w gorącym winie zmaczanym co mi fantazję rozbudza —
w 1szej pieśni poeta dworaczny patrzy na naród z okna puławskiego
w tem podobny do Kniaźnina choć nie pieczeniarz, ale do ciasnego
kółka wchodzi i za wszelkie korzysta na epopeję.

Dalsze pieśni błądzą: że to ma być zpoetyzowane hist. pol. ale to kadzenie hist. pol. każdy król bohater tam i to on co wrodził strofowni w kazaniach tu panegiryzował, jak do Jana Kazim. przyszedł józka niezgody zazdrośna Polskę burzy i wadzi, ale dlaczego ta józka gdzieindziej nie poszła, trzeba było przekląć tych co trzeba było, pochwalić co trzeba było, a nie głaskać wszystko i zwalać na józkę. Choć zacny i dobre chęci i rodzaj dobry ale tu panegiryk raz Poltawom żgi raz narodowej histo- zeał to poemat wszystki nie poetyczny. Np. wyrażej w 300 minutach = zawarł 6 godzinę w spos poetyczny i rzeczach nie poetycznych —

Nawijanie hist. pol. w poezyę jego passya: Sarmaci pogląd na dzieje w formie proroctwa z góry, ten Sarmat przeczar Polaków wówczas = Sarmatom było Sarmat narodowi przeznacz... ... w Sybilli która gospodyni rzyjmaści ... z końca, zapatruje się na przebieg hist. pol. w formie ... który ... jak poprzedzia, lech także stały, i to samochcący.

Więc gdyby był liryk, to byłby wyżej stawał ale że hist. naszą w formie poezyi obrabia w tym błądził. W końcu życia w pismach zdziwaczał, wyrazy okrojone odrętwiałość = niemoc, gniazdo = gniazdownia, rodak = ojczyc, jednomowca = co jeden język mówi wahadłowładczy, gniazdowice = co z gniazda pochodzi-, szawiec ludotłoczny, szczyt Alpów posłuszny, ulubiony, ulubny, stwolon = potworek, oszieni = ośnik, runokradczy Jazon — Ale tu krytyka niech tak źle nie działa bo talent jest i wierszopis znakomitszy ale nie to znaczenie, jak za życia —

10 wykład 24 listopada 80.: Niemcewicz współczesny poprzedniego — on przyjm wodził i więcej zasługiwał jak Woronicz, bo to wówczas bez

Sprzeczne najlepszy poeta. O nim dużoby dało się powiedzieć
bo źródła są.
Ur. w Skokach pod Brześciem litew. w zachod. cz. Litwy
majętności rodziców z zamożnej familii 1758 nie 1757.
O rodzicach sam pisze w pamiętnik. i to ciekawe, bo to
klucz do zachowania się jego było to życie szlachet-
ne, konsekwentnie prowadzone, pełne miłości ojczy-
zny. Ojciec pisze: że człowiek starej daty, bogobojny do
przesądu gdzie wszędzie cuda widzi, lecz lepsi jakowi
Konarskiego „poczciwi ludzie", przytem pomimo że był wstecz-
ny ale pod względem polityczn. trzymał się partyi konstyt.
3 maja partyi monarchistów nie był zwolennik liberum
veto. Matka nie prawowita głowa, lecz zaletą było, że ona
te kochała ojczy. kiedy o wypadku 1767 na senatorach dowie-
działa się, zemdlała. Młodość Niem. najszczęśliwsza, roz-
maluję ~~[illegible]~~ jak wzór. 12 lat do szkół i to wybrał
ojciec jego najlepsze bo do Korpusu Kadetów w Warsza.
które były lepsze jak collegia nob. pijarskie. W szkole
kad. chowano na zdol. oficerów lecz nie na sołdatów lecz
na rozumnych ludzi z specjalnym wykształceniem. Szkoła
ta pod dozorem króla, ten ją wizytował i czynił wizyt.
do zachęcenia, pod urzędowym ~~nadzorem~~ była pod gene-
ratem ziem podolskich (generał = generalny starosta na-
czelnik starostw grodowych a nie wojskowa władza) kt. nie
odznaczał się w wojskowych wiadomościach bez wielkiej obycz-
teli i on się nazywał kapitanem szkoły, inni oficerowie a
kadeci prości oprócz tego professorowie dobrani —
Tam Niemcewicz bo ojciec przyj. był Czartor. w tej szkole był
7 lat (1770–1777) przeszedł wszystkie klasy, mniej

umiejętnościom nat-fizyczn. się skłonnym okazując w językach się odznaczał. Tu jak mówi tak [illegible] 17 p.t. „Monomachia" gdzie opisał stosunki ówczesne szkolne stosunki dowcipnie, ks. Czart. przeczytał ten wiersz, wziął pod uwagę i to go do Niem. skłonił[illegible]. Do 1777 odwiedził ojca na krótko, a potem do wyższej niejako szkoły do szkoły życia, t.j. pod opiekę wielkiego pana t.j. ksia Czartor. Odtąd Niem. dworzaninem ksia Czart. a że książ był komendantem wojsk litewskich (jaka siła zbrojna była mała) zrobił go swym adjutantem. bo Niem. już był skończył szko. ład.

Niem odtąd w Puławach, tu poznawał stosunki, osobistości, jak z ludźmi się obchodzić, przytem Czar. zachęcał go do literatury i zwłaszcza do powieści, która w Europie się dopiero pokazywała, a u nas nie było jej jeszcze doświadczyni. i Kadłubego. Z namowy Czart. Niem tłum. powieści fran: Sekretna historya Jana de Bourbon 1779 2 tomy, Historya Małgorzaty, żona księży królowej Nawarry 1781 4 tomy, Oblężenie miasta Calais wiadomość historyczn 1782 – wszystkie bezimiennie wyszły. Dla niego przyjemne to, że w Puławach ruch liter. się grupował bo książ Czart. był dwór po królu wówczas. Tu ze znakomi ludźmi się poznawał: Kniaźninem, Karpińskim dalej gości litani Szymanowski, ks. Piramowicz i Woronicz. Towarzystwo z temi mężami ugruntowało go w myśli poświęcenia się litera. Tak aż do 1782. Jeszcze wychowanie nie skończone bo trzeba było wyjechać za granicę.

w Koronie 18000 w Litwie 6000 wojska na papierze było od 1717 tak mało siły zbrojnej miała dzisia Polska. konfed Tarnogrodzka 1715–1717 okroiła tę liczbę tak, bo bała się szlachta okrojenia swych praw przez Króla. Później owszem się starzyły ale za późno, bo protestowano zawsze.

Więc wyjechał 1782 na Wiedeń, do Wenecyi, Florencyi
do Włoch, Rzym, Sycylia, Malta, ~~Fran~~ w Par. 5 mies. w Londy
4 mies, na Holland Niemcy do kraju wrócił
1787 więc 5 lat, przyglądał tam zbierał, zapoznał się
z litera i instytu. Na podróży zajęty lit., wrócił
wpływy jego. we Fran zajmywał go teatr, który był
najlepszy wówczas choć sztywna klasycz. i on pisał
Władysław pod Warną oryginalną sztukę, traged wier
szem w 5 akt. ta sztuka bardzo słaba ale już pierwsz
był, przy krok. Wówczas nawet mało było dramat orygi
dzy był Wacław Rzewuski który napisał kilka sztuk
nawet 2 traj Wład Warnen i Żółkiew pod Cecorą byli
i inni n.p. Bielawski, tragedye próbowane też to
próby porzucone. W szeregu tych ludzi i Niem.
wpływ lit. ang. w Londy (znał język ang), rozpatry.
stosunki ang. i podobały się ballady ang. gdzie kolek
ka ballad, które są samorodne poezyi gminnej, kilka
ich przełożył. Alonso i Helena, Edwin i Anjela
z ang. chciał i po pol. w ludzie nie wpadł na myśl
szukać więc szukał w dziejach, gdzie chwile znalazł,
co go sprowadziło, i to go wprowadziło na ~~drogę~~
nie ~~do~~ nowej gałęzi dum histor., które potem zwiąż
zebrał w Śpiewy historyczne. ~~Wiele~~
Z końcem 1787 wraca do kraju, jest ekonomicznym
Czartoryskiem, ponieważ młodość normalnie się rowi
jała więc trafił na wilią 4letniego sejmu na wielką
epokę w kraju 1788, więc mające na ławach poseł
jako poseł od Inflant, tu trzyma się partyi po
stępowej monarchistów przeciw nieświatłym, wstecz
nym republikanom. W sejmie obóz w końcu na party

monar. się powszkrzyt znaczenie tę rolę: Stan i Ign. Potoccy, Stan Małachowski marszał. Kołłątaj między niemi. Niemcewicz jeden z tych, po mowców, mowy ważne, wystrawne, drukowane w dziennikach i osobno i w przedrukach, te mowy mają do dziś histor. wartość. wsz. (mówił) za zniesieniem elekcyi i wprowadzeniu tronu dziedzicznego przeciw niemieckim kunktatorom, w interesie sprawy pub. Prócz tego bajki polityczne puszczał w obieg w których sens moralny wypukłał zastosowany do ówczesnych stos. i niemi poprawiał i zawstydzał. One potem zebrane. Bajki jego jednak prz. nie tak dobre jak najlepsze dotąd bajki pol. Krasic. Ktory prędko, często w 4 wierszach do sensu moralnego zastosowuje. Niem. znowu fabułę rozwija dowcipnie. 1790 z komedyą wystąpił p. t. Powrót posła i oparł na ówczes. stosunkach: przedstawia jedną partyę wsteczną, drugą choć postępową lecz chwytającą za wszakże rzeczy cudze, co dla kraju nie stosowne.

Wystaw. 28 listopada 1864. Powr. posła grany w styczn. 1791 i powtarzana często. Jest to jedna sztuka z tych, coby były miłym widokiem i teraz zadaniem jej jest wyjaśniać co było złe: więc zacofane dążności z liberum veto, i dziwne francuz. czyjeś propagowanie. Z małżeń: Podkomorstwo rozumni ludzie i ich syn Walery kt. był posł. 4 letn. i wraca ze sejmu — to jedenże. Z drugi małż. Starostwo i córka Teresa: Starosta chwali saskie czasy, lib veto, gada o publ. rzecz. a nie rozumie ludzi. Starościna wielka dama w dzieciństwie w nocy po kredensie chodziła, jest dama nowomodna, w tych dreszczach, z wstrętami po pol. nie mówi, ich córka rozumna bo chowała się w domu Podkomorstwa

Kochają się Walery i Teresa rodzice wiedzą i nie prze-
szkadzą. lecz Walery poszedł do fraków przechodzi jego
pomoc przez Starostę. Zjawia się Szarmancki z Paryża
którego Starostwo dobrze widzą, on, bo myśli że bogaty
ona, bo sympatyzuje bo ideał tendresami przejęty,
bywały jak ona, więc chcieliby go ożenić z Teresą.
Szarm. w szlachcie tam się nie uczył, więc narodo-
wi go dał sam proces przegrał, że by procesów
pozbyć się dyst. droga iżt. bo bez sekretu w wojsku
źle powró. gdy ojciec umarł więc w Europę przez rok
był wszędzie, w całej europie n. p. z Anglii gazet
dwóch po 3 tyg. pobytu wyjeżdżał. Powróciwszy
kontent z siebie, panny mu hołdują w jego przekon.
nawet i pra Teresa że mu hołduje jedno tylko
zmartwienie że Kasztan mu okulawiał po obiad-
czeniu, po przyjściu on powiada że do interesy
o posag. Star. się gniewa, Szar. cofa się. Walery
oświadcza się będzie przystojny, wielki nie prze-
cenny starościna że bezinteresowny bierze jego
stronę i pobierają się dziś rozpito
Dziś tylko gadamy ale wówczas to było zajmujące.
wyjątki z aktu 2go ~~Szarm~~ Szarmancki chwali się ~~czyta~~
przed Walerym [czyta] i. t. d. ~~x~~ starościnie mowy i. t. d.
Są miejsca dowcipne i są dowcipne charaktery. Gdy było pierwszy
raz odegrane obraziła się partya reakcyjna i zaraz wniósł na sejmie jakiś jej zwolennik,
Suchorzewski z Kaliskiego szlachcic, by przed sąd sejmowy autora wezwać. Ale sejm nie przystał na to; z tego
widać jak trafiała ta sztuka do ~~obecn~~ ówczesnych okoliczności.

2ga sztuka Kazimierz W. dram w 3 akt grany 3/5 1792
tam jest miejsce gdzie Kazimierz „w potrzebie stanę
na czele narodu" mówi, a to już była wtedy Targowica
aktor powiedział to głośno, huczne oklaski, i do Poniatow. (gdy zaczęto się patrzeć) stanę i wystawię się" brawo wielkie. (król) spodał (Ponia. się)
Ale wszyscy patrzyli z ciekawością czy król obecny przedstawieniu

i Kościuszko (pod generał. ściśnięta) ale (pod wpływem) noty z Peters. groźne więc się afekt.
Podczas wojny (...) Ponia, kt dzielnie poczynał sobie,
i Niem c był w jego obozie, ale jak Kr. się cofnął, patryo=
ci uchodzili: Kołł, Ign. Potoc. i inni do Lipska z nie=
mi Niemcewicz, tam przebywali, Niem udał się do
Włoch, w kraju 2gi rozbiór, powstanie Kościuszki
1794 w wielki tydzień. Niem przybył i w centr. radzie
nar. dano mu posadę ktrego naczelnikiem był Kościuszk.
i Niem. ministerstwo sekretarza stanu, ale przebieg
smutny więc gdy rzeczy na pochyłość w obozie się
skoncentrowało się pod Maciejowicami Niem. strzas=
kaną prawą rękę i wzięty z Kości. do Pet. i tam
do 1796 w więzie. Niem pisał chorował więcej ciersiał,
widzieć nie mogli się, on dowodzi, tysiąc że ręka prawa
usycha chut. choć miał 36 lat wówczas z włosów co wy=
padały piłkę zrobił sobie i dla ćwiczy grał tą piłką. Później
pozwolono im już papier, atrament i książki mieć. —
Fakt. dotyczącz Kat. 1796 wstąp. na tron Paw. I kt. z więz. wypuś.
Kości. i Niemce. i poje. do Ameryki 1797 tam Kość już znany
w walce o niepodległość. Niem. prz. kilka lat 1797-1807
w Ameryce do Ks. Warsz. osiadł w Filadelfii ożenił
się z wdową pnia Kin(?) bogatą, uprawiał rolę, wychow.
i jej syna z 1szego małż. obywatel. się stał. raz tylko

w tym czasie był w kraju kiedy nas doniesiono
że os. um. więc na rok do cesarzy podzielił majątku
dostał 4000# pobył kilka miesięcy, mile widzia-
ny zwiedzający War. Puławy, najpopul. człowiek, przy-
do tow. przyj. nauk, powoływany na katedrę do Wil.
nie przyjął, okazywali mu hołd, i cześć jakiż zo-
stawił wtedy pojawił się prz. Mostowskiego wyda-
ny zbiór jego dzieł w 2 tomach z biografią jego.
Po założeniu Ksstwa war. 1807 gdy nadzieja że to
zawiązek wszystkiego pożegnał się z żoną umówi-
szy się, że gdy pokaże się, że będzie mógł na zawsze zostać w kraju,
to żona majątek w Filadelfii sprzeda i do niego przyjedzie, lecz już się nie
widzieli, bo Niemcewicz już do Ameryki nie wrócił, a żona w kilka lat po rozstaniu się umarła.
Tu rozpoczyna 2ga połowa jego działania ważnego
jako literata i polityka

12 wykład 1 grudnia 81 r.

Ta 2ga połowa jego życia należy do tego stulecia t.j. do 19 wieku.
W tamtym czasie był jednym z pierwszych pisarzy, teraz on jest
pierwszym reprezentantem literatury jest Krasickim swego cza-
su. Za przybyciem otrzymał ważne stanowisko w senacie
został senatorem-kasztelanem, tu kilka mów zostawił,
1810 prezesem dyr. rządowej teatru bo w tym roku pod zarząd
rządu wzięto więc prócz artysty. zarządu był dyr. rządo-
wa której zadaniem był wgląd w dobór sztuk, opieka
nad funduszami, czy jaki aktor przyjęty ma być
słowem najwyższa opieka, wzięcie odpowiedzialności wzglę-
dem publiczności i teatru. Ta dyrekcya z znakomitych ludzi:
prezydent Miasta. Odtąd Niemcewicz wpływ na kierunek teatru,
że też w owej chwili podniósł się teatr, bo teraz upadł
po 31 roku bo grywano komedyjki, żadnej tragedyi, po 1839

czasem gdy trajed. przedarta teraz znów nie. Więc sztuka
teatru war. jest tylko od owych czasów wzięta dzi-
czą i odblaskiem.
Po założ. Królestwa war. była izba eduk. od r. 1815 rządo-
wa komisya oświecenia, której członkiem od 1812 mia-
nowicie był jednym z wizytatorów szkół w wielkiej polsce
i prusach zachodnich.
Ta jego funkcya działanie w Tow. przyj. nauk gdzie
był sekretarzem, miał wpływ wielki.
Oto kierunki gdzie jako człowiek wpływem działał
Po śmierci Staszyca 1826, Niem. został prezesem do
1831 r. gdzie Tow. p. n. zniknął
Prócz tych działań pisał najwięcej i najważniejsze
dzieła. Szczególnie na teatr zwracał uwagę: dotąd
napisał „Władysław pod Warną", „Powrót posła" i „Kazim.
Wielki" teraz przybywa cała grupa rzeczy podob.
„Dermkowie Króla Jana" kom. w 1 akt z przemianą
„Samolub" kom. 5 akt. wier. 1811 „Jadwiga" drama
muzyczna w 3 akt 1814. „Pan Nowina" kom.
w 3 akt 1815 „Jan Kochan. w Czarnym lesie" 1817
„Zbigniew" traj. z chórami 1819. to drukowane
Prócz tego jedna z naszych najpierwszych powieści, któ-
ra rozwija od 1815 jeden z pierwszych który powieść
zaszczepili był Niemcewicz „Dwaj panowie Sieciechowie"
Warsz. 1815 powieść ks. („Malwina" przez księżnę Wirtember z domu Czartor.
zaczyna powieść:) prawdziwy zawiązek powieści history-
cznej. „Sieciechowie" Niemcewicza który dziada, syna i
wnuka wprowadza i ich życie opisuje i różnice obycza-
jów w których żył dziad ojciec i syn, wskazuje. Lekko
naszkicowana jest. powieść tendencyjna by skutek

przyszłemu wyobrazić p. t. Lesbe i Sióra czyli listy dwu
romans w 2 tomy 1821 Warsz.
kochanków; dowód kochał starozakonnych co przez
listy do siebie nie aby wyjaśniać lecz ~~od~~ na nich
dziatach przyszłemu i odwieść od narowów 3 tomy 1819 Warsz. wydał
Pisał pierwsze: Dzieje Zygm. III które napisał jako członek
Tow. przyj. nauk a szczególnie jako zobowiązany do
wypracowania, ~~to~~ dzieło przyjęła przed Władysław IV
Krasińskiego i przed Janem Kazim. Kwiatkowskiego żadna
tu proza lecz dzisiejsi historycy nie byliby całkiem
zadowoleni bo Niem. nie z zawodu historyk choć
znał dzieje. W tym dziele widać pióro wytrawne, be-
letrystyczny język, ładny – więc co do formy dzieje te
są wzorem. Jakkolwiek podług Bartoszewicza nie
zadowoli wymagań historyograficznych, przecież poj-
mował zadanie historyografii on lepiej wskazuje, że ma-
teryały trzeba wynajdywać i wydawać bo pod tym
Ang. znał mogli się ~~[illegible]~~ Naruszewicze i Albertrandowie, ale
w naszym nieszczęśliwym położeniu, jest także wydawnictwo bardzo
potrzebne, bo z ~~niego~~ późniejsi historycy korzystają. Wydał więc Niemcewicz
„Zbiór pamiętników histor. o dawnej Polsce" od 1822
do 1830 5 tomów i ~~dod~~ 6ty wydany tom 1833 we Lwowie gdy
już Niem. nie było w kraju po nim Raczyn. Wójcicki.
Nareszcie mając 67 lat zabrał się do romansu histor.
tymczasem był genialny pisarz Walter Scott angielski od
1814 wydawał bezimiennie od swego „Wawerleja" wydał i obraz
powieściami. Sławę swą wyjednał sobie i
cał lit. swą, wiele wielostronnie wykształcony i znający
za granicą przy. angiel. Niemcewicz nie mógł swej uwagi na niego
nie zwrócić. Niem nie był tak ciasno ograniczony klasyk

zapisał „Jan z Tęczyna" War. 1825 3 tomy co pomnik 1szy romansu historycznego, podobał się od 1szej chwili przez 1szych 6 godzin nakładca Glücksberg przedał 600 egzem. przez 2 tyg. dalsze 500 egzem. a reszta 1500 egzem. w 4 latach wyczerpały a Niem. dostał 300 ₶ co jest na owe u nas wynagrodzenie księgarskie to dużo bo Mickiew. za Pana Tadeusza 400 ₶ dostał.

Nakoniec jego Pamiętniki jak był bardzo stary krótko w 1 tomie „Pamiętniki czasów moich" 1848 t. po śmierci, nie mają na podstawie notatek lecz ogól. zarysy ale z talentem. co polecam czytać.

Od 1831 zajmował wyż. wskazane stanowisko, w intell. warsza. patryarchą był bo był dalekim od obozu roman. i klasyków. 1831 wysłany do Anglii w misyi dypl. przez rząd pol. bytność jego w Anglii żad. następstw, tymczasem nim wrócił sprawa upadła. Niem. w emigracyi w Paryżu, wówczas żadnych już wpływów gdzie krążące umysły były zafanatyzowane intrygowaniem do których się on nie mięszał. Tak żył w wysp. do czasu 1841 w 84 roku życia.

Niem. więc w 1szej połowie swego życia do 1szych liter. a w 2giej 1szy literat i on łączy czasy między 1800 a 1820, jarzy Mickiewicza i Krasickiego.

W nim widzimy wysokiego myślącego pisarza wiele impulsów daje, a wiele gałęzi literatury rozpoczyna t. j. powieść histo. dumy. W nim widzimy 1sze skierowanie się do klasy romantyzmu, choć klasyk z warunkami romantyzmu nie jest zagorzały klasyk jak Osiński i inni w czem przypisać dużo ducha i wytrawnym instynkt widzimy, i robi kierunki, które młodzi dopiero odczuli.

ciąg dalszy w zeszycie 3.

Jar. Zimowe półrocze 1865/6

Okres porozbiorowy
literatury polskiej

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 notował

Hordyński
słuchacz 2 roku praw

zeszyt 3.

wykład 13 do 20.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu Małeckiego w zimowem półroczu 1865/6.

ciąg dalszy.

Wstęp.

Okres ~~epoka~~ porozbiorowy (c. d.)

13 wykład. 4 grudnia 1865.

Niemcewicz: Utwory jego osobno wydawane. Są i zbiory: Mostowskiego 1803, 2 tomy pełen inne, najlepsze Lipsk 1838–1840 w 12 tomach „Dzieła poetyczne i prozą", nie są tam wszystkie, nietylko nie ma Jana z Tęczyna, i innych powieści ale i innych nie długich wierszy nie było, i on w pamiętnikach mówi, że połowa jego dzieł nie drukowana.

Dmuchowski Franciszek Ksawery – większy klasyk jak Niemcewicz. Syn jego Fr. Salezy żyje jeszcze. ur. 1762 w Podlasiu syn szlach. podupadłego Jmiono rodzeni, do pijarów, i 17 lub 18 lat do zakonu i nauczyciel, posyłany po zakładach już wtedy wymową się odznaczał, i pamięć wielką, i miał chętkę do przekładania cudzych arcydzieł. Już wtedy Sąd ostateczny Edwarda Younga 1785 Warsz przełożył z fran przekładu angielskiego, ale to nie wiersz tłum. bez przyswojone to jest przerabianie tylko i coś wprowadzane z swojskich rzeczy. Został poznany p. Kołłątaja kt. w nim widział zdolności char. i patryotyzm wziął go na pomocnika Dm. porzucił klasztor za pozwoleniem zakonu i nakładu świeckiego i dostał probostwo w Piątkach w Wielkopol.

Kiton

pomagał Koł. do 4letn. sejmu. 1792 między emigracyą widzimy Dmochow. Ktr jest jedynym z 4 autorów dzieła „o ustanow. i upadku konstyt. 3 maja" (Notę 1793) dzieło pomnikowe, polemiczne, prawnicze, historyczne i to rekomenduje dla ciekawych konst. 3 maja —

1794 insurr. Kościuszki ci mężowie wrócili i Dmw. zadził najwyższej nadzieje i stałe zajęcie redagowania gazety rządowej przez 1794. 1794 emigruje w jesieni i do 1800 była się w nędzy po rozm. krajach, 1800 uzyskawszy pomoc od Ign. Krasickiego arcyb. gnieźnień. w tym czasie został amnestjowany, wrócił do kraju. Odtąd do śmierci Krasic. 1801 domownikiem w Skierniewicach tow. Żywiczu, gdzie ostadzał starości arcyb. i jemu Krasicki powierzył wydanie jego dzieł i jemu na własność ofiarował. Więc Dm. wydaje je 1803–1804 w 12 tomach, i one nową pochwałą na Krasic. w Tow. p. n. patetyczną ale rozumną „ze czyta się „Jeżeli w z rzeczy ludzkich i t. d." — Ożenił się z dawną swą narzeczoną biorącą się do nauk ekstrawagująca, w Warszawie, szkandał zrobiło, rząd pruski miło to widział, to nie jedyny przykład między pisarzami nawet jakto Kodz Wołł. i Maciejowski. Dmochow. władza nie mogła to ostro bo rządz. Dm. wydał broszurę: „Zasadz rządzonek nie dziwnego ale nie przeklnął i odstrząsł ludzi. Wydawał jedno beletrystyczno-liter. Pamiętnik naukowy" 1801–1805 co kwartał w 1 tomie,

Pisał po niemiecku mocno b. rzadko. — 110
Od r. 1822 wydawca Kuryera, którego odpo-
dał mu Bruno Kiciński. — W r. 1826 rozstał
z Osińskim wespół z którym † 1847. —
Pisał b. wiele. do 150 sztuk dramat.
około 30 sztuk oryginalnych. — Ogromnie
w tłumaczeniu — [illegible] — [illegible] talentu
nie ma. — Obiór
Brat jego Lud. Dm. [illegible] 1821 † 10.
Dobra Zapolska [illegible]
Król Łokietek [illegible]
[illegible]
w duszę przedstawiam. —

13/3 879 Pisarze – tłumacze doby klasycznej [illegible]

1.) Franciszek Ksawery Dmochowski — Jan Przybylski — Lud. Osiński
i Stanisław [illegible]

1762 ur. w woj. podlaskiem — pochodzenia szlacheckiego — część
wsi Dmochy rodzinna [illegible]. Szkoły w Drohiczynie. —
Zwrócił [illegible] uwagę w 17 lub 18 r. [illegible]
Jezuickiego zakonu. Nauczał w Podolinie. Dalej kształcił
w Warszawie. —
Pisał małe wierszyki dalej
był ostatnim Junga z angiels. Wydał 1787 lat 25
Sztuka rymotwórcza (własny poemat) wyd. 1788 26
Dalej z Homera [illegible] przeprowadził
Iliadę 4 tomy. Jako taki w [illegible] przeszedł [illegible]
mowy i [illegible]. Sekretarz Kołłątaja. — Sekularyzo-
wał się wtedy: wyrobiono mu probostwo w [illegible].

Przez sześć 4 lat przebywał w Warszawie. Był prawą ręką
Kołłątaja po śmierci Jezierskiego. Po zwycięstwie
Targowicy w 792 wyjechał z Kołłątajem do Lublina
W r. 1794 odgrywał w Rządzie [illegible] rolę
w łonie ministeryi. Upadek Kościuszki zmusił
go do emigracyi. – W Paryżu intrygował się z kolpor-
terstwem. Tu napisał broszurę pt.
Sabaudzka nasza podpisana F. D. –
Broszura wyszła od Rady narodowej mimo protestacyi.
Tułał się po Niemczech – za pośrednictwem
Krasickiego wrócił do kraju. Dedykował Krasicki-
emu Iliadę i Noce Junga i [illegible] u niego
Wrócił do kraju w r. 1800. On wydał wydanie
Krasickiego w 10 t. w r. 1802 i 1804. –
Ożenił się dobrze – [illegible] to, że się
jako ksiądz ożenił. – Ale żona [illegible] ale
ekscentryczna. pomiędzy 1801–1807 pisał naj-
więcej.
Od 1801 wydawał Nowy pamiętnik Warszawski
i wydawał go do r. 1805. dalej należał do
gromady założycieli Tow. Przyj. nauk
W r. 1805 wydał przekład Iliady w Warszawie
Gdy w r. 1807 powstało Księstwo spodziewał
się, że najdzie pole do działania. Chciał [illegible]
tylko nie dał mu stanowiska, lecz usunął do
odpowiedzialności za [illegible] je. – Odjechał
z Warszawy i osiadł się na wsi [illegible]
elegii. W r. 1808 umierający porobiwszy w [illegible]

- Warszawy uwiozł. –
Zapisuje on najpospolitsze francuskie – dziś gdyby
wiele niezgodności tłumacza – nie tłumaczył z oryginałów
Są ostatecznie tłumaczony z francuskiego, bo nie
umiał wtedy jeszcze po angielsku. – Wiadomość tłuma-
czona była z łacińskiego – włożony jest też koloryt
Homera prawie wszędzie. – Wiele wartości ;
forma jest piękna. –
Pisma rozmaite Fr. Ks. Dm. Warszawa 1826 24.
jest ta utworów
tłumaczenia Raju utraconego Miltona
Odyseja w wyjątkach – utworki z Delille'a tłumacz.
Stacya – i innych klasyków łacińskich –
Sztuka rymotwórcza kilka razy przedrukowywana
tu się miała. – Utwór charakterystyczny – pisany jest
naśladowaniem L'art poétique Boileau –
Zastosowuje zasady poetyki francusko klasycznej do
naszej poezyi. – Stawia nas cała około formy
zewnętrznej rzeczy. –
Z pomiędzy mniejszych rzeczy nie zasługuje na uwagę
uwagi, co się i do pism politycznych odnosi. –
Niżej stoi
Wybylski Jakub nie ma on odrazu piękności poezyi bo
nie ma daru poetycznego jak Dmochowski.
Ur. 56 w Krakowie – tu się kształcił w szkołach
niż uniwersytetu zamieszkał w Towarzystwie
dostał kanonię. – W r. 1785 za protekcją Kołłątaja
wydał Mowę pracy – Sprawozdanie Wiersz
C

doły bibliotekarz i profesor filologii w Krakowskiej akademii Umarł r. 1819. —
Praca świetna — Liczba dzieł jest niepomierna. —
~~Ab~~ Homera Batrachomiomachia Kraków 1789
Wergiliusza Dzieła wszystkie " 1790
Luzyjada Camoensa 1790
Pope o krytyce 1790
Miltona Raj utracony 91
" odzyskany 92
Treny Koriolana 93
Śmierć Abla Gessnera 95
Owid: Tristia 1802
Horacy list do Pizonów 1803
Eneida 1811 2t
Georgiki Wergiliusza 1813
Pamiątki dziejów bohaterskich
z Wieku ch. Iliada 1814 2t
Odyssea 1815 2t
Obok tego mnóstwo drobnych rzeczy i mnóstwo okolicznościowych wierszy i mów doły
Dysertacja o kunszcie pisarskim u starożytnych wieków naszych w Grekach i Rzymie 1789.

1789–1815.

Staszic — wielki pisarz polityczny.
Jako tłumacz rozpisuje podręczne słownictwo
W r. 1782 Rasyna O Religii w r. 1789 w Warszawie
Numa Pompiliusz Floriana 1790 〃
— Voltaire'a — 〃 —
Tomasza
Późny, zbrzydzony manierą, tłumaczył Iliadę;
Mozolny, twardy wiersz. Zbiorowe wydanie 1816-1820
w 6 tomach. — najlepsza jest tam Iliada —
Mało umiał do czynienia z językami klasycznemi.
Bogactwo językowe wielkie.
Ród ludzki w 18 księgach poemat filozoficzny. —
są tu dość wyraźne tendencje panslawistyczne. —

Cyprian Godebski przede wszystkiem — reprezentuje
on energiczną postać wodza we wierszu. —
Ur. na Polesiu w r. 65 — szkoły w Zbarażu [illegible]
Pijarów — doły w polityce po 1795 uszedł
do Włoch — brał udział w Wojnie — był kapi-
tanem. — Należał do redakcji „Dekady" —
Po pokoju w Luneville powrócił do kraju
pisał wiersze i wydawał z Kossakowskim
zabawy przyjemne i przytem w Warszawie 1804-1806
Po utworzeniu Księstwa przy Napol. —
Księstwa ~~został~~ wstąpił do wojska został
pułkownikiem. Poległ w 1809 w bitwie pod Ra-
szynem. —
Zakrój klasyczny — Wiersz jego lekki nie jest jego,

lu Drewickego prawdopodobnie.–
Druga wiemen: Jeroz Warsawa 1821 2 tomy.–
Próżno dobyć wierszy mowy: tam
z Dibolla – Puszkina i tłumaczenia Wyprawy
Igora – Dalej powinstać jak Grenadyer filozof–
średnie zdolności.–

stracił na tym. Życie za kwaszane przez żonę Stan
zatruwała życie, za dzmian stracił wszeć i zaufanie
do swego char. bo był to patryota i dzieł charak
teru zresztą. 1807 Księstwo war. tu Dm. mógł się sposobić
wać oznania, ale teraz odwety za postępek 1807
objęt zarząd Fryd August religijny i katolik, więc
z góry go wzięto kazano się stawić do odpowiedzialności
duchów. on do papieży, ale nic, i to do czego rościł
prawa: do przypuszczenia do czego. Starał się o posa
dę prezyd miasta - bezani nie dostał. Miał więc i
z tamtej
w Zajączkach wrócił, miał rozmowę z przewodnikami
rządu osobliwie z Rybickim czy Wybickim i wracając do wsi dnia
6 lutego 1808 w podróży um. w 46 r. życia tknięty paraliżem.
Dzieła jego: przeróbka jakaś i sztuka rymotwórcza
poemat w 4 pieśniach Warsz. 1788. poemat dydaktyczny
na sposób ars poetica i Boileau'a, więc to częścią
oryginalne, częścią parafraza: co poemat? piękność? liryka? dramat? przytacza przykłady i tworzona
twórne. Wiersz gładki ale posatka wykładu i wyboru
przedmiotu z dzisiej wyobrażeniami nie zgadza się.
Poemat ten ceniony, starzy go czytali jako kompendium
elementarne. W ogóle Dm. chciał wiersz do najwyższ ogłady
doprowadzić, i to zadał - dziś duch poezyi wymagany
wówczas piękność była w formie i cechy pod tym względem
były, i Dm. właśnie te granice posięgnął i on to postawił, że rymów pewn. się wystrzegał: dzi, go, ta, jąc
czy n. p. pierwszy bierszy, to zabawne, później przyszł, z przyjmiestów zaś umieć rymować nieładnie.

Główna zasługą jego praca i przekład Iliady od 1779 do 1800 „Iliada Homera przekładu Fr. Ks. Dm. Warsz. 1800 2 tomy." Gładki wiersz, przyjemny styl, ale ma defekt, że tłum. z łaciny a może i z franc., ztąd nastrój poetyczny prawdziwy oryginału zginął tu prostota, dziecięcość coś przedhistorycznego co jest w Iliadzie zginęło. Ten koloryt są ulotniły, to wada przekładu największa, bo ducha autora nie ma. Zaczął tłum. Eneidę Wirgilego i przełożył 9 ksiąg które ktoś skompletował i 1809 wydany. Inne pomniejsze rzeczy opuściłem. Zasługę jego to podnosi, że co tłumaczył to po raz 1szy, przedtem Jan Kochanowski 3 księgę, Przybylski 1 księgę wydał, Andrz. Kochan. tłum. Eneidę w 16 wieku, ale Dm. jużci daleko lepiej ~~on~~ przełożył.

1szy i najlepszy tłomacz Iliady Dm. potem Przybylski, potem ~~[illegible]~~ Staszyc wartość przekładu mają w odwrotnym stosunku jak chronolog. porządek ~~[illegible]~~ tłumaczów.

14 wykład. 5 grudnia 1865. Przekład Dmskiego jest chronologicznie 1szy, drugi jest Jacka Przybylskiego, wierszopisa nie poety: ur. w Krakowie 1756 z mieszczan krak., przebył szkoły nowodwor. i akademię, księdzem i prof. po różnych szkół. i 1785 bibliotekarz i prof. archeologii w Krak. wszechnicy, z zamiłowania tłumaczył utwory cudze całego świata ale smaku poetyckiego i polotu nie ma um. 1819. Tłumaczył:

główniejsze prace: Batrachomyomachia Homera, Messiad 1791 Luzjadę Camoensa z hiszpań. 1790 Miltona Raj utracony 1791 Raj odzysk. 1792. Śmierć Abla Gessnera w 5 pieśniach, Owidego Tristium t. j. Rzeczy smutne 1802 Hor. list do Pizonów. Treny Gerera nad Jerozolimą. Eneidę Wirg w 2 tomach 1812 Georgiki Wirg 1813 ~~Pamiętk~~ „Pamiątka wieków bohaterskich i t. d." tomów 7 Zrak 1816 zawiera Iliadę, Odysseę, ta i ięt Ojczyzn Quinta ze Smyrny zwany Kalabra, bo w Kalabryi wynaleziony, to pisarz 400 lat po Chr. dalej wypadnienie proza; „Klucz starożytności i. t. d." wyjaśnienie archeologiczne do pieśni Homera w papierach znalezion. Henriadę Woltera, Messiadę Klopi. Satyry Hor. Wielki lingwista i uczony Dmoch tłum. z oryginału tłum. jego tłum. nie może się podobać, choć późniejszy tłumacz by z jego tłumaczenia mógł korzystać. Stanisł. Staszyc (życiorys obacz przeszłoroczne wykłady kursu letniego.) znakomity wszystkim uczon. pełen poważnego char. ale i biernego instynktu poezyi nie miał i zachciało mu się tłum. Iliadę wierszem niery=mowym 13 zgłoskowym, to nie przekład, lecz parafraza; o nowienie nie spolszcza wyrazy zwroty lecz powtarza myśli wydał to 1815 r. 17.

krytyka próbki tych 3ch tłumaczeń Iliady. Dm. nazwis. greckie nazywa po łacinie n. p. Zeusa nazywa Jowiszem. z księgi 13tej z Dmochy Iliada był elementarz słowackiego z tego tekst się uczył. u Przybył. Kotlarczyk brzydkie już wyrazy, i różne

słowa dla wierszy ~~zast~~ przystarza, opisujące — w Staszyca tłum. czasu i rytmu nie ma, bo tylko zwalczenie ma z 17 księgi kiedy Patroklos zamordowany idą do jego broni — „Menelao" piersi o burzność", „wyprzestrzegły" „gdzie gardło", „ładzi [w pośród] rozkoszów", „włos rozkraść się" ~~nie~~ wdzięk pisze się i wdzięk.
Inna próba nawoczesna, to zamo z 17 księgi t.j. tłumaczenie którego [on tłum.] całą 1 księgę [dużo] (z 17 i 20(?) księgi, [tak] tłum. jest parafraza, ale jaka w porównaniu ze Staszyca parafrazą, ~~ale~~ w jego sposób tłumaczony Homer także by zapadł czytelnika, myślę, jak Pan Tadeusz. Słów tłum. na próbę zaprawiając się do tego dzieła —

15 wykład. 11 grudnia 1865.

Cyprian Godebski ur. 1765 na Polesiu, uczony u pijarów w Dąbrowicy, bez majątku przestudyt w pałestrze, [potem] u Ożarów przypadł udział do 1795 choć nie należał do wojska ale murzał do agitacji, uciekł do Włoch tam adjut. szefa Rymkiewicza w legiach włoskich tuż za, potem w służb wojsko wła, jako porucz. pot. kapitan, w kilku potyczkach walczył, aż ko ranny 1801 w Lunewilskim pokoju o leg. jakoś nie. Gal. się zniechęcił i wystąpił. Ale on wyobrazicielem ruchu lit. w tych legionach, z nich mazur Dąbrowskiego który [był] jemu [?] Drzewieckiego lub Wybickiego, to niepewne. Niektórzy genezę romantyzmu od tego mazurka Godebskiego ja robotom tamtejszym pod względem literackim żadnej wagi nie przypisuję, jeżeli charakter ~~romant.~~ poez. jest patryotyczny to pewnie że z tąd początek, ale ten patryotyzm już w klasycyzmie są jako Wężyk, Koźmian, stanisławowscy patryotyzmem nie grzeszyli

Lecz i przechodowi przy tej patryotyzmu, tak mówić, że cały czas stara się wymawiać się o perze „ofiarnie” blizn i t. d. A więc z legionów pol. i dowódców z Napoleona tylko francuzczyzna zeszła a nie popęd do nowego kierunku, dlatego nie mniej jak gdyby się Godebski przyczyniał do tego nowszego pędu. Legiony te wydały pismo między sobą „Dekadę legionową” /dekada twór rewol. fran. na miejsce tygodni/. Czynnikiem dekady ważnym był God. jednak z tej zasady dążności Brodzińskiego i Mickiewicza nie wyprowadzam.

1803 wraca i „Zabawy przyjemne i użyteczne” z kolega Ksaw. Oseckim wydaje w Warszawie, co jest tyle pismo po Pamiętniku warszaw. Dmochowskiego, ale i to pismo upadło i na kilkunastu zeszytach się skończyło. 1806 ~~wstępuje do~~ francuzi do Warszawy i rzucają myśl o powstaniu wzięta, God. starał się o pułk z własnego na powstaniu wzięta, God. starał się o pułk z własnego na kosztu i zostaje pułkownikiem i komendantem tego pułku i jest komendantem Modlinu. 1809 wojna między pod dowództwem Ks. Józefa Austryą a fran. wspierana przez ks. wo, w bitwie pod Raszynem 1914 1809 God. ugodzony parę razy padł walcząc na polu chwały.

Ojciec naszego autora Kalwerego talentem nie górował ale pisał i udało mu się wypisać to syn zebrał p. t. Dzieła wierszem i prozą Cypriana Godebskiego Wars. 1821 2 tomy, szczytem proza nie bardzo ciekawa, jest piosnka Konfuzyasza i „Grenadier filozof” który opisuje pochód do Francji i t. d. i myśli z francusz. 2 tom wiersze, które utwory tandetne. Wiersz do legii pol.

z kąd więc ton przychylny narodowi ale form naj-
pierwsza ~~nie~~ wiersze do innych osób, bajki i
nieco tłumaczeń „wyprawy Igora na Połowców" które
Puszkin wydał, co mniej piękne Igor. prozą
referuje inne tłumaczenia są Księża Adama Ku-
sińskiego i Agata Bielowskiego —
Są poezye niedrukowane ale najlepsze satyrycz-
ne dotyczące osobistości ale talent zdradzające
jest tam dowcipu werwa mianowicie „Do Tow.
przyjaciół nauk" które przed dymisyą napisane mówi
o tych co tam figurowali tylko nie ale talentem
Marcin Molski szarykowiec wszystkich pisarzy tego
peryodu, mówię dla kompletu. z Wielkiejpol. [szlachty] 1751 ur.
Szkoły u Jezui a nie dokończywszy 1778 z ojcem
do konfederacyi potem nawrócił się do szkół i
miejsce otrzymał w korpusie kadetów tam skoń-
czył nauki, poświęcił się zawodowi wojskowego
i doszedł do brygadiera (kapitan (32)) po wojnie 1792
na wieś i Tumiany go z oczów ale 1797 dogania
już nie czekając tego St. Poniatow w Grodnie i
ofiaruje mu wiersze: epopeję Sułanę która
ku bohaterze Poniatkoła wystawia, całe życie jego
wina na barskich, Konstyt. 3 maja, za Kościuszkę,
choć tam był to pochlebstwo ale koła wynosi
Król mu tabakierkę z portretem ofiarował
i został się [illegible] chodził że to wielkie
dziecko aż 1830 wszystko przekonało się że bez
ocelnego pochlebstwa [illegible] Pon
od 1797 w Warsza [osiedlił] szedł między [przybywał na wieś] protektorów swych

Utrzymał się starost. w War. drukk, z rodziną (własnym nakładem)
mieszka i jest Kuryerskiem warsza mistrz
warzyc, zagonny, gość, winszuje, z kondolencją
mi chodzi: przy tem wiersze w tym samym
kierunku, powinszowania, ubolewania, ody na przyjazd fran
cuzów, odejście Prusaków, wzięcie Napoleona (tak że powiedziano o nim) „idzie Molski w ręku
oda dla Chr i Herodzi a w zanadrzu wiersz
dla przybyłego Antychrysta" zmiana rządu go nie obchodzi:
„jakikolwiek jest rząd Polski zawsze wiersze
pisze Molski"—
członek tow. przyj. nauk. 1807 został 1808 dostał
(z kąd widać, że uważany nie za prostego pieczeniarza)
krzyż kawalerski 1814 order św. Stan. um. 1822 lat 71.
przytacza ustęp z Żodeckiego o Molskim w
wierszu o członk. tow. prz. nauk. Chciał Eneidę tłu
maczyć, trochę tłumaczył: to wydał w Pamiętniku war. na próbę
i oraz rozpisał przedpłatę, ta się zebrała, lecz tłumaczenie nie wyszło i zostało
swoje ... W tej próbie tłumaczenia jest: jeśliś i dobrze z którą usłużył [illegible] swój
w dowcipnym [illegible] Osiński spożytkował w owym wierszu
twarz jak kreta: nale ... to fizyognomia Molskiego.
Wiersze zebrane p. t. Pisma Marcina Molskiego
War. 1856 złożony do różnych osób: biskupów, urzę
dników, adwokatów, doktorów nawet do swej kucharki.
na obronę jego to, że nie był zarozumiały: 1821
Kuryer War. doniósł że Molski chce swe prace wydać, on odpowiedział
że nie przyznaje swym pracom żadnej wartości
wierszem, gdzie ... Ojczyzny swego cenionym. wiersz gładki, dowcip, jest wdzięk, poeta, ale znać (poeta, ale znać nowy talent na przysługi pieczeniarskie.)
Jaksa Marcinkowski był gorszy od niego autor
poematu niedrukowanego „o rzeczach polskich" to
pomiotło liter z którego się wszyscy śmieją a sam
myśli że wielki poeta, ten już stoi w literaturze na najszarszym
końcu.

16 wykład. 12 grudnia 1865.

Poeci co osobną grupę stanowią:
t. j. dramatycy i tragicy którzy zasilali teatr
Ludw. Osiński ur. 1775 w Kocku miasteczku koło Lublina,
syn ubogiej rodz. ojciec zakonowy szlacht. w usługach
Lubomir. kilka dzieci Zeb. literatów i Alojzy Osi-
ński grał i gra w licz. Krzem. i Ludw. Ludw. Os.
szkoły u pijarów w Opolu, Lublinie i Drohiczynie
w Augustów 15 lat do pijarów wstąpił i sam uczył
się i wzywany do nauczania młodszych, tak do 4 r.
życia (1794) kiedy insurr. Kościusz. Ludw. Osiń pod
sztandary przeszedł do klasztoru nie wrócił za
obowiązków nielegal. drodze zwolnienie otrzymał
świeckie. od 1795 w Warszawie z lekcyj prywatnych utrzymywał
się, i artykułami lit. pisał koło 1801 lub 1802 w
tow. Sołtyka do Fran. pojechał tam skorzystał
wiele przez rok tam będąc. w Par. pociąg do teatru
bywał tam, i z przyjem się przypatrywał wtedy
aktor sławny Thalma grał, i tam się estetyki de-
klamacyi nauczył która potem w War. utrzymał.
Zajemniczył się w pisaniu sztuk że był znający
plan sztuki dram że był general. krytyk i zdanie
dawał wszystkim potem. tłumaczył celniejsze
fran: Cornela, Racyna i wydawał w Pam. warsz.
wyjątki, i grywane w War. z oklaskiem od 1801
tłum: Horacyusze tyd. Kornela, został nie sam
przełożył bo to prz. Andrz. Morsztyna tłumaczona
było, lecz co mu się u Morsztyna zdawało złe, to tłumaczył resztę z Morsztyna wziął.
Alzira Woltera Cinna Kornela, Chenier'ego "Fenelon"
Horac i Kuryacyusze opera z włoskiego. Szczegół

w tłum. ale je okrawał jak Ducis francuz wówczas okrawywał Szekspira, z tego źródła tłum. Lira i Othella — i inne tłumaczył i Bogusł. przypomniał bo to było najwyższe co wówczas dramaturgja działała, bo oryginalności nie było, Osiń tłumaczył z lepszym talentem jak Morsztyny Konarsky jego wiersz gładki i tęczy dlatego mówili że wierszowanie nie słyszeli tak ładnego wiersza jak jego — on więc ojciec Dramatu, i Tragedyi bo on i krytykiem był,

Pod pruskim rządem był prywatnym i tłum. ustalił i znajomość z Bogusł. i z jego córką się ożenił to jest przeciąg lat 1801–1812. Później wyższe posady otrzymał i na urzędach położył się bo 1807 otrzy wys urząd w ministerium spraw. do go zajmował, 1809 odzyskał Pamiętn. war. ale nie dało się utrzymać choć wybornie redagował, jego rozbiory trafne choć z klasycz stanowiska to pisane wyższe jak Dmochowskiego. ale to czasy wojen okolicz nie sprzyjały dla go w środku 1810 ustał, 1814 ro Bogusł. obejmuje dyrek teatru bo Bogus wystąpił i mu tylko radził ta dyr. była do 1831 pod Osińskim i to były zapowiedn. czasy teatru czy aktorowie, czy tłum. czy autorowie to najsławn. imiona że pod Bogusł. się wykształcała scena pod Osińskim całej wysokości. była i rządowa dyr. tea. pod Niemcewiczem potem Szymańskim, 1818 zost. prof. lit. powszechnej we wszechnicy i godzinę na tydzień w szkole

karety zajeżdżały i damy chodziły on się musiał
zastosować dlatego prelekcye jego płytkie, bo za-
miast uczył bawił. Ale wówczas uważano za wyro-
cznię jego i jak na delfickiej wyroczni patrzano sądził
o Mickiew. i Bajronie których nie czytał tak mówi
Andrz. Edw. Koźmian jego współnik zasad, znał tyl-
ko lit łacin. grec. i fran. czytał co mówił Koźmian, a gdy mu
co przepowiedziano nowego czego potępić nie mógł to rzucał książkę mówiąc: ja na
czem innym wychowany
uważał sztukę za rzecz uniwersalną więc i poezyę on
się śmiał że romantycy mówili że poezya narodo-
wa musi być. Wincentego Krasińskiego jenerała
ojca Zygmunta lit. lubił lit. i przyjmował inteligencyę
chadził i znajduje Bajrona zakazanego i prosi by mu pożyczył
go do przeczytania, mówiąc, już tyle mówiłem przeciw niemu, trzeba go przeczytać
Dziady miał rozbierać na swych prelekcyach, zaczął więc czytać
a przy przedtrzydziestu głupio było i.t.d. rzucił książkę rzekłszy: głupio było i.t.d.
na Wallenroda: z wielkiej chmury mały deszcz
po rewol 1831 umiał zaraz objąć dyr teatru w inne ręce
został referendarzem rady stanu i um 1838
Dział jego w naszej sztuce mogą uwidocznić go w dzie-
dzinie, bo on więcej praktycznie działał. Jego pi-
smami, roboty jego: przekłady, oryginalne mało
drukowane,
bo był leniwy własnych rzeczy zostawił: okoliczn-
nościowy dramacik 1807 „Andromeda na przyję-
cie Napol. 1 akt przedstaw. mit o Andromedzie
i Perseuszu w 24 godzinach napisał to.
Oda na powrót zwycięzkiego wojska 1809 co mu
„sławę zjednało to był czas od jak po Mickie-
wicz ballad. patryotycz napisana. Oda na podnie-
sienie pomnika Mik Kopernika jest wyższa oda, (wtedy Kopernik
podrzeszony jego pomnik Staszyc postawił Śniadecki
ki napisał życiorys Kopernika) na którym ostatnim było wypisane
Proza oryg. pisał: mowa
sądowa 1810 w obronie pułkownika Sierawskiego

Ludwik Osiński przewyższa Krasińskiego zdolnościami i wpływem na literaturę. Przez czas jakiś był wyrocznią smaku osobliwie co do dramatu.

Urodzony 1775 w Rasku z ojca Jana rządcowego szlachcica — Do szkół u Pijarów w Łowiczu — W 15 r. wstąpił do zakonu. — Po upadku powstania, w którym brał udział, z pracy prywatnej i lekcji się utrzymywał.

118

Zbiór zabawek (rebusów) wierszem w r. 1799 naśladował te Krasickiego. —

Dalej zajął się dramatem i tłumaczył od 1801 — do 1804 Cyda, Horacjuszów, Cinę zrobiły mu sławę. —

Tenże przy nauce literackiej go umieszcza w 1802 a w 1804 sekretarzem. Bogusławski do pracy go zachęcał. Tłumaczył tak wiele. — Nadto Szekspira w obrobieniu francuskim i Lira, Makbeta i Otella. — Kochał się w córce Bogusławskiego i ożenił się z nią. W r. 1807 posada sekretarza w sprawiedl. a dalej sekretarz ministra spraw. — W 1809 pomocnik wydawał. Warszawski. Dyrektor teatr. od 1814-1830 i stanowi najświetniejszą epokę teatru warszawskiego.

W r. 1818 oddano mu katedrę lit. powszechnej. — Tak u [illegible] wykładał wśród młodzieży [illegible]. Był tam do 1830. — W r. 34 członek Rady wychowawczej publ. a dalej referendarzem stanu. † 1839. —

Zdolności wielkie, ale niepełne [illegible] — Zarazem

miały – gdzie już nie zstał. – Pomoże wodza

ciężko wygnie. – Najskarżający pierwiastek rozmaz

tymi, który wiele nie mając miejsca zapatry

wać. – Najzajadlejszy stad ze grobu. –

Pisarz nadzwyczajny! – Drukował w życie swoje

W r. 1807 Andromeda dramacik okazał się

wyszedł w r. 1808 w drukowanie

Ona na powrót wojsk w r. 1809

Obraz pułkownika Lemianowskiego. –

Największe dzieło z przekłady nie wychodzi

równie jak Ona do Kopernika

Dzieła Lud. Osin. 4 t. w r. 1861. Jego

Dmuszewskiego wydanie. –

Jako tłumacz zajmuje niepośledni stanowisko

Tłumaczenia wierne od innych – wyborne

formy i języka. –

Wśród oryginalnych wiele stało. – ani

natchnienia ani fantazji ani myśli

wśród lekt. literat. nadzwyczaj pełnych

Dmuszewski Lud. Adam w 1777 urodzony

w Toruniu. Po skończeniu szkół

w Wojsku – Po upadku powstania

postanowił udać się do legionów – ale

idzie pan Bogusławski został aktorem f

f „Paar" po niemiecku 6. części. W r. 1822 wydawał „Tu-
ryera" którego uprzedał na Brunno Kisińska. W r. 1826 zo-
stał z Kisińskim wspólnym dyrektorem. + 1847. – Pisał bardzo
wiele – do 150 sztuk dramatycznych, około 30 oryginalnych. – Tłumaczył
w tłumaczenie, tłumacz pisze, lecz talent wielki... „Dzieła dram... Wrocław 1821. 10 tomów." „Barbara Łopuska naśladowana z franc. – Król Szkocki z ... – Sekretarz Wojsk. – ...

Ludwik Osiński

* Kock. 1775. – ojciec –
Pijary: Opole, Lublin, Szczuczyn, Augustów, Łowicz – wstąpił do zakonu – następnie
1794. uczył w powst. Kości. –
1795 Warszawa lekcje prywatne –
1799. Zbiór zabawek wierszem – (sielanki wzór Karpińskiego)
1801 – 1804. – Horacjusz – Gd. Kornelia – Jean – Otello, Molière etc.
Członek T. p. n. sekretarz od 1804. –
Bogusławski – żeni się z jego córką –
1807 pisarz przy Komisji Sprawiedliwości. – potem różny sekretarz ministra –
1809 – 1810 Pamiętnik Warszawski. –
1814. Dyrektor Teatru po Bogusławskim – Dorożki do pisz.
1818-31. Profesor literatury powszechnej – wykłady – wyrzucony z Krasińskiego –
Po r. 1831. – Członek rady wychowania publ. i referendarz stanu –
\+ r. 1839 – umarł

Oryginalne Prace: 1808 Warszawa Antonina –
1809 Oda na powrót wojska
Oda do Kopernika. –
Drukuje 1861. 4 tomy. – f. S. Dmuszewski. –

Dmuszewski Ludwik.

Ur. 1777 Litwa w Trockiem
Po ukończeniu szkół u pijarów
w Wojsku w generalstwie Kościuszki ~~potem~~
Po upadku powstania [do r. 1800 gospodarował, i tam do 1800 potem] ~~poszukiwał~~ udał się do Legionów, ale
wrócił do Warszawy został aktorem. –
Jako aktor umarł 1847 w 70 r. życia
W r. 1822. „Kuryer Warszawski" kupił od Kuwieckiego
W r. 1826 wspólnie z Osińskim – od r. 1814 – 1826 reżyser
150 sztuk: 30 oryginalnych
Tęsknota, Łatwość pióra – bez talentu Drukowane po napisaniu:
Dzieła: Wrocław 1821. 10 tomów ~~Tytuł~~: Ostatnie tomy w Warszawie: Tytuły:
Barbara Zapolska
Król Łokietek czyli Wiśliczanki } często grane. –
Lekarz Węgrów –

Feliński Alojzy

1/ Ur. 1770 w Łucku na Wołyniu.
2/ Ojciec szlachcic i zamożny obywatel.
3/ ~~Wr.~~ Nauki u pijarów. –
4/ Paleste.
5/ Przyjaźń z Czackim
6/ W r. 1789 z T. Czackim w Warszawie – sekretarz Czackiego – poszukiwanie w archiwach.
7/ W r. 1791. guwerner Jana Tarnowskiego, synowca Czackiego –
8/ W r. 1794 sekretarz Kościuszki. –
9/ Od r. 1795 na wsi w Ożowie. –
10/ Stosunki gospodarskie liche – zaślubienie uroczego rozwiązania. –
11/ W r. 1809. objęcie Krupińskiego – wyjątki z Lusgardy. –
12/ Od r. 1809 – 1811. ~~Lampardy~~ Barbara –
13/ Tłumaczenie Delilla – ~~Lekcja Romantyka~~
14/ W r. 1815 w Warszawie – W r. 1816 który tom poezji – Rozprawa o ortografii
15/ W r. 1817 przedstawiona Barbara – Entuzjazm.
16/ W r. 1817 członek T. p. n. –
17/ W r. 1818 powołany na dyrektora liceum Krzemieniecki i prof. lit. lit. tamże –
18/ W r. 1819 obejmuje posadę
19/ W r. 1820 umiera. –
20/ W r. 1820 umiera nowy z nawiązaniem wydaje Barbarę. –
21/ W r. 1821. wdowa wydaje II tom poezji: Barbara. Radomił i Zenobia Carbdona; Wirginia Alfierego –

w Pam. warsz. druk. od 1810 , puł[kow]nik Siemianowski w wende[cie] przed frontem zabił żołnierza, sprawa groziła podać wzięta, więc zwrócono Osińskiego na obronę i rzeczywiście wyśmienitą mową i tak dobrze powiedział tak, że Demostenes był [by] go podpisał. ona dowodzi jego talentu. Dzieła Ludw. Osiń[skiego] Warsz. 1860 tom trzy i dalsze do 4 go te prace pomie-
sz[czone], tłum. w 2 do 4 tomie kurs lit. co była estetyka i hist. lit. poezyę dzieli na epopeję, heroikomiczną poe[zyę] dramat i lirykę o tych mówi a potem o naj-
sławniejszych ludziach w tych pojedynczych działach z całej literatury tak który był drugi prof. co nie miał rozgłosu t. j. Brodzi[ń]ski który więcej działał, bo pamiętniki dzieła wydał ale dużo pozytku żywszej jak pamiętniki prof.—

Rozbiór ówczesnej dramaturgii ze stanowiska klasycznego — 17 wykład 15 grudnia 1865.

Co jest dram[at] klasyczny i czem się różni od romantycznego? wykaże i przewrotności pojęcia klasyków o dramacie spotkuje się dziełem: wybór różn. gatunków poezyi Warsz. 1807 "książka elementarna", którą wybierano dla pokazania wyobrażeń które były ogólne, których uczono po szkołach—
są tu dziwne wyobrażenia: obowiązki dramatu klas były takie jak je francuzi pokazywali, a mieli te wyobrażenie jakie sobie urobili z tragików grec i z Arystotelesa, ale oni ich nie rozumieli, że Arystotela nie rozumieli dowiódł im Lessing w „Hamb. Dramaturgie" był to felieton do jakiegoś dziennika, recenzye o teatrze i uwagi o dramatach lichych, ale same jako uwagi są bardzo ważne, i tam dane wyjaśnienie Arystotelesa wyobrażenie o poezyi, które przez klasyków

były zdyskredytowane. Praktyki tragików greckich nie łatwą była do pojęcia dziś że stanowiska głębszej filologii dobrze wyjaśnione, a w ostat. stuleciu ci, coście się zajmowali filologią, przyjęli ją, aż Wolf nowy kierunek dobry nadał, i z wyjątkiem ostatecznie za nim poszli jego uczniowie: Bark i inni n. p. dawniej chór rozbierali ale nie wiedzieli na czem, czem jest chór n. p. we Wromt. v. Messina chóry są piękne wielkie, ale nie są to chóry starożytne naśladowane, więc złe zrozumienie naprowadzało klasyków na konsekwencyę którejby się starano wyparli —

Klasycy więc mówili: że chodzi w dram. o prawdopodobieństwo nie koniecznie o historyczną prawdę i to jest słuszne i tę zasadę przyjmujemy.

Z tego założenia wyprowadzili sobie jedność rzeczy czasu i miejsca, przeciw którym nie można było wystąpić. Czy też te 3 prawidła wynikają z tej zasady?

Jedność rzeczy mieć musi bo utwór sztuki jakim jest dramat punkt środkowy mieć musi: jeden cel, jeden punkt wyjścia — to więc przyjmujemy.

Jedność czasu: rozumowali tak: chodzi o prawdopodobieństwo, więc temu się sprzeciwia, żeby dram. który trwa 3 godziny przedstawiał kilka dni lub lat, lecz serce czas mierzy nie podług zegarka lecz podług oczu i potrzeby czasu, który przetrwał, bo gdy mi kto dokucza kwandrans, to mi się to zdaje ~~by~~ trwać godzinę lub więcej, prze

cierpię zaś gdy w jakiem towarzystwie 10 godzin się znajduję, a
jeżeli się w nim swobodnym czuję, to upłyną mi te 10 godzin ja-
ko kwadrans; dlatego twierdzą, że może wyjątkowo 10 godzin —
więc mówili to co trwa w dram. musiałoby trwać 3
godziny, a że tak trudno napisać wiele mówią, niech
będzie 24 godzin ale te niech tak będzie rozdziela-
ne, by z tych 24 godzin akt tyle zdarzeń obejmo-
wało, jak długo się gra, reszta niech idzie na ~~mi~~ mię-
dzyakta. Ale najprzód trudno znaleźć tragedyi w 24
godzinach, ale z tego wypływało im, że w każdej tra-
bohater jest dany na 24 godzin przed śmiercią, ale co
ja w tej chwili w nim pokażę? ztąd wynika, że
cały dram. zapełniony opowiadaniami, podczas gdy w
dramacie ma się wszystko działać nie opowiadać, na
być geneza, to oni dali koniec całej sprawy a aby
resztę przedtem zaszłe wiedzieć, opowiadali, czém u-
nudzili, bo zazwyczaj dwóch ludzi o tém mówili gdzie
niepodobna, aby w takiej chwili mogli mówić, to było
psychologicznie nienaturalne ale oni woleli nienatu-
ralność niż prawdopodobieństwa warunek złamać.
Z tego wypływa ozdobność w treści i Racine, Corneille
mają swe piękności i zasługi ale ich sztuki nie boga-
te w treść, ich akcya zdarzeń nie jest wówczas ta, jest
jałowość nie ma faktów, ale zato deklamacye, sen-
tencye, reflekcye opowiadania, aby 5 aktów zapeł-
nić.

Jedność miejsca: powiedział o prawdopodobieństwo a boha-
ter w 24 godzinach na różn. miejscach być nie może

więc trzeba w jednym miejscu, bo czas bardzo krótki i byłoby nieprawdopodobieństwo to prawda że w 24 godzinach bohaterowie dużo miejscach nie może być, ale wyobraźni każdy jest bardzo łatwo przenosić się z miejsca na miejsce, co oni zaprzeczali — Z tego wynikaj że ponieważ osoby nie mogą się przenosić, a akcya w którym miejscu nie może być wtedy były zakulisowe relacye, o zdarzeniach coby nas były bawiły a zamiast tego dają nam opowiadania. N. p. z Barbary Radziwiłłówny najpiękniejsza chwila by była gdy w senacie Boratyński mówi przeciw Barbarze, wiedział to Feliński ale w izbie sejmowej tą sztukę przeprowadzić, więc w zamku przez cała sztukę, więc przychodzi deputat do kobiet które stawia, więc przychodzi deputat do kobiet które stawia, więc przychodzi deputat, i ponieważ czuł to Fel. że ta lacya zdaje o mowie i ponieważ czuł to Fel. że ta mowa ładna, więc ten deputat ipsissimis verbis powtarza tą mowę —

Zła niekonsekwencya była że autor sprowadzał na scenie osoby w stosunkach, w jakich by się nigdy w życiu znajdywać nie mogły n. p. gdy działanie przeniesiono na plac publiczny, wtedy królowie żonami nawet swe sprzeczki na tym placu odbywali, gdy znowu czynność wypadła w królewskich komnatach, wprowadzano do niej osoby, które by tam nigdy nie przyszły mówili: to trochę nienaturalne ale lepiej to jak nieprawdopodobieństwo.

Tosąd niedorzeczności klasyków. —

Co się tyczy monologów dzisiejsza praktyka uczy wię że monolog potrzebny, ale nie trzeba by ich było wiele bo znudza, bo ten monolog musiałby być tak doskonały i tak dobrze oddany aby zajął, więc przez wzgląd na

te środków techniczne autor daje je malum necess. Na
to pisali się klasycy ale wychodząc z prawdopodobieństwa.
ale oni mówili że monolog to nie myśli aktora
ale mówienie samym z sobą, ponieważ tylko dziwacy
sami z sobą mówią, więc monologi mogą być tylko
w rzadkich wypadkach. Ale są rzeczy skryte n. p.
bohater ma zamiar tajemniczy o którym nikt nie
wie, ale my go znać musimy jako też i pobudki do
niego, musimy więc w serce jego wglądać a to musi
się dziać w monologu, tak dziś robią, klasycy nie
mogli to, więc tajemnice bohaterzy wygadywali lo-
kajom to było nieprawdopodobne ale mówili konieczne
Dramat musi mieć char. heroiczny, oni mówili to
się dzieje gdy osoby są heroiczne, aby to było, muszą to
być osoby koronowane, książęce, królewskie, ale my
nie pojmujemy by tylko królowie byli ludźmi, i inni
mają uczucia wysokie, dlatego i inne osoby wprowa-
dzamy. Grecy nie robili to z tych pobudek jakie
im narzucali klasycy, ale oni to robili dlatego, bo
oni tylko w niebie się obracali a życie towarzyskie
ze sceny wykluczali –
Teraz powiem o ile ci ludzie przyszli do wyobrażeń,
że Grecy tak robili jak oni ich oceniali –
(: Wyraz klasyk jest u nas naganą, podczas gdy w Niemczech klasyk
jest dobre miano :) –
Czy owa błędna teorya o jed. miejsca i czasu wychodzi z Arysto.

18 wykład 19 grudnia 1865. –

i z tragików greckich?
Arystot. zaleca 3 jedności, ale jego stanowis. w całej filozofii jest to, że odwołuje się do praktyczności, on idzie od rzeczywistości do pojęć, i mówiąc o warunkach traged. wyznawa je z dawnych przykładów tragicznych, więc temu on nie winien, że te teorye z tamtąd wysnuł.
We wszyst. sztukach są te 3 jedności, ale Grecy są wyekskluzowani, bo oni mają dwa czynniki: akcya na scenie i chór, w obec których te 3 jedności musiały być inaczej by było to śmieszne.
teatra staroż. były pod gołem niebem, na 30 tysięcy widzów np. tenach w Krymie, dla widzów było półkole w kamieniu wyryte ławki, a potem na podwyższe σκηνη (namiot właściwie, bo to było pierwotnie zaimprowizowane), u nas orkiestra, w starożytnych teatrach było to większe i nazywało się także ὀρχήστρα, najniższe miejsce w teatrze, tam z muzyką w pląsach chór wchodził i występował. Znaczenie chóru było religijne, bo one wychodziły z kultu Bachusa i w jego świętach sztuki dawane w miejscach greckich, było θυμέλη t. j. ołtarz około tego się grupowały chóry w strofach i antistrofach; chór więc przedstawiał kult Dioniza, że więc to z pierwsze działo, więc rozszerzono, innych herosów wprowadzono, i potem chór stracił pierwszy swój charakter i oznaczał lud, bo zajście w domu królów się odbywało, a na orkiestrze lud tego miejsca reprezentowany.
Tragicy więc greccy zastosowywali się do tych jedności bo gdy już lud był na orkiestrze, a był to lud danego miejsca, więc nie mógł autor żądać od fantazyi

wodzów by sobie herosów to w Argos, to w Atenach przedstawiał, kiedy tu był ten sam stał i do nich gadał, jedności miej. więc usprawie. Tak samo gdy chór stoi więc jedność czasu potrzebna, bo nie można sobie wyobrazić by chór stał 3 tygodnie, więc jedn. czasu usprawiedli. Chór który był główny malał, u Eurypidesa jest mało zastosowany, w Rzymie już bardzo mało znaczył, agdyż nikt, więc można było opuścić te dwie jedności, ale później nie zastanowili się nad jego brakami i jedności zachowywali, i dopiero nowsza filologiczny kazała powody i przyczyniła się do zmiany.
Dlaczego więc chór nie zniesiono? dlatego, że on miał zawsze znaczenie religijne, ale religia nie da się łatwo zniesienie prędko, i dlatego, że chór on pretów krępował ale im dużo pomagał, bo on był coś na kształt baletu i śpiewu i urozmaicał widzom czas, nareszcie i dlatego że chór, reprezentant ludu, dając miarę swojej filozofii mądrej i szlachetnej, przestrzegającej przed niebezpieczeństwem swych niższych uczuć i idei przejętych, był piedestałem bohaterskich czynów herosów, bo w naturze jest wszystko względne najwyższa wysokość nie będzie tak wysoka, jeżeli się nie porówna jej z niskością.
Tak starożytnym da się wszystko wyjaśnić, ale u nas nie. Nawet i to, że tragedi może być w król. domach, bo oni mówili, że tradycyjnego życia z historyi bieżącej nie można przedstawiać, lecz tylko z nadziemskiego świata, w którym tylko o takich herosach mowa, ~~więc~~
Po przegranej klasyków wszystko odrzucone po przegranej klasyków w Anglii przez Szekspira nawet przedtem odrzucone. Szekspir n. p. ~~tak~~ aż nadużywał jedności miejsca

i teraz to coś nie nakładuje bo Szekspir to przesadził. nawet Szekspira sztuki w scenach się konsolidują. Szekspir robił to dlatego: bo teatr był dla komed. obity czerwonym a dla tragedyi czarnym suknem i nadto na słupku koło orkiestry ręcznie zmieniane anonsowały miejsce, w którym się scena odbywała. Dziś my tego nie możemy, bo przyzwyczailiśmy do dekoracyi więc także najlżejszy upraszczamy niedorzeczna.

19 wykład. 9 stycznia 1866. Do dramatyków więc klasycznych należą prócz Osińskiego i Niemcewicza: Kropiński, Feliński, Wężyk, Dmuszewski i inni mniej znaczni.

Ludwik Kropiński pisarz ~~bar~~ bardzo posledni. Urodził się na Litwie w Paszukach roku 1767. Rodziców musiał stracić bardzo prędko, bo przebywał w domu hetmanowej Ogińskiej. R. 1794(?) widzimy go podpułkownikiem artyleryi. Siedział potem na wsi - a gdy księstwo warszawskie powstało, wtedy wstąpił znowu do wojska i był jenerałem brygady. Należał do towarzystwa Iksów i towarzystwo krytyków w Warszawie. Potem w Woroczynie osiadł, niedaleko od miejsca gdzie Czacki przebywał. W późnym wieku ożenił się, lecz nieszczęśliwie, gdyż żona i kilkoro dzieci wkrótce umarło. Na dziesięć lat przed śmiercią ociemniał. Umarł mając lat 77 r. 1844.

Pisma jego są mniejszej wagi, lecz usprawiedliwić go można tem, że nie zamyślał ich wydawać. Powieść jego „Julia i Adolf" była niegdyś bardzo czytaną - była napisaną roku 1810 a dopiero roku 1824 wydaną w Warszawie, dwa tomy, - pisana jest w formie listów; dzisiaj tylko u jednych wstręt u innych śmiech wzbudza. Język jego jest bardzo zfrancuziałym. Dramatów napisał dwa: jeden „Gustaw Waza", o którym Bogusławski wspomina,

hist. wspomnienia do Wawelu i Kopców — 124
Ustępy wiele piękne — Duma o Zejściu Stefana
w tym poemacie b. ładna. — Opisy mniej rozwlek.
i refleksye odznaczają się pięknością — ale czasem
tuka. — Mitologia przyjęta i pomimo tylko
malowniczy rozkwit — Brak im większej
Sposób traktowania przypomina poezyę klasy-
cyzmu — wiele zwrotów szablonowych — zbytnie
użycie mitologii. — piękna forma. —
Probował on sił i w rozmaitych pamiętnikach war-
skim:
Władysław Łokietek 3 t. Warszawa 1828 z 13 w.
Zygmunt i Stanisław — " 1830 z 14 w.
Przez wiele okolicznościowych wydał. i dobiegli-
wszy —
Molski i Tomaszewski jako typy charakt.
stojące do uwagi.
Molski Marcin 1751 w szkole w Toruniu
[illegible] dalej bezpośrednio po powstaniu Kościuszki
w Pospolitym dalej 95 nie powrót w Warszawie —
W r 1795 Stanisław dał pamiątkę — [illegible]
[illegible] — nie wiersz złotej tabakierki króle-
wskiej wydane w Warszawie w 1832 —
Od 95 przebywa w Warszawie pisał Ody i wiersze
okolicznościowe — szczególniej gdy „Pamiętniki [illegible]-
wania". — Tobie Molski ze mnie Oda
Ale Apollina i Horacego tyle.
A w zasadzie wszystkich [illegible]
Dla pysznego autystyka.

Napoleończyk wielki. —
Pisarz Maciej Mołocki 3 córy. —
† w 1822
Gruntem utworem Tomaszewskiego jest
Jagiellonida poema w 12 pieś. Berdyczów 1818. —
Kurier Litew. — Krytyka Mickiewicz w r 1819. —
Dalej: Rolnictwo poema słabe od Jagiellon.
Zbiór w 1822 t. 4. Pisze wiersze i prozy w Wars.
w r. 1829 urodziwszy kont. Targowickiej. —
Umiarkowany i poprawny ale dziwnie nastąpiony i rozwięzły. —
10/3
Poezya dramat miała wielu specyalistów w j.
Feliński Alojzy dalej Krasiński Ludwik. Dmuszewski. Osiński
w r 1771 w Łucku na wołyniu. Ojciec Tadeusz magistracy obywatel
z ziemi — zdolny prawnik. Wychowywany Alojzy a Tadeusz Czacki
kształcił się z Pijarów dalej po szkołach a pałacach
ale porwał go wodospad publiczny! Tad. Czacki wziął go do swego
boku. W r 1789 wyjechał do Warszawy i tu dalej z tako
Alojzy w charakterze sekretarza Czackiego. Z nim popłynął
do Krakowa. W r. 1791 porzucił to zajęcie i był guwer-
nerem Jana Gorzeńskiego Tarnowski. — Sekretarz Ko-
ściuszki — dalej gospodarstwa wiejski zajęcia i otoczenie
jego rodzeństwa swego Jurkiewiczem i wszystkiego swej Emolum poetyck
Pisał tu drobne wiersze do poważniejszych pism — Dalej
tłumaczył Delilla Ziemianina Z tłumacz do Chodkiewicza
Stosowniki finansowane nieporozumienie — Sekretarz dalej
i również pisał Dzieła Rodz. W r 1809 – 1811 okazywał
Znowu w Warszawie przybył dobre dzieło i nagroda
otrzymał Tow. nauk. W r 1811 przybył do Warszawy

W r. 1816 wydał pisma jego t. 1. w Warszawie. W r. 1821 125
wyszedł tom 2gi. – Barbara zyskała wielkie powodzenie
Gospodarstwo ile może W r. 1818 powołany na dyrektora
i prof. hist. lit. w Krzemieńcu. Objął w 19r. a w lu-
tym r. 20 umarł skutkiem apoplexyi. –
Wypełnia rozumnie stanowisko choć nie poeta natura.
Wielki talent. – Głównem dziełem jest Barbara
pisana ... w 18 r. a wydana w r. 1820. 1821
Kraków 23. Wrocław 40 Lwów r. 65 Treść
odtworzył dzieje. Stosunek tragedyi do prawdy historycznej
jest we wszystkich tragedyach. – Obrobienie treści należy
do pierwszych. – Brak kolorytu histor., dalej sytuacye
naciągnięte etc. Wiele scen effektownych i zręcznie
przeprowadzonych. Styl piękny – środek pomiędzy
bez jednej potoczysty, brzdąkliwy, wiersz gładki;
mistrzowski, delikatne cieniowanie ~~...~~ barwne. –
Stroń Barbary mowa oryginalnego, mowa bardzo
drobiazg wiersze rzeczy tłumaczenie; przerabianie –
Tłum. Virginii choć nie wiernie odznacza się eleganckim
stylem. – Dalej Ewandra, dalej: Przypisy
wyrazowej pierwszem pisowni. – Odmienna od
Kopczyńskiego ortografia, a proponowana przez niego
zmiany przyjęły się – a on wprowadził ~~...~~
kreskowanie e n.p. dobrego, etc – dalej gł. i j odgra-
niczył. – Dalej kilka drobniejszych rozpraw. –
Kropiński Ludw. z zawodu wojskowy r. 1767 w woje-
wództwie lubelskiem. – Tylko w wojsku awansował

W r. 1793 był podporucznikiem artyleryi. — Wyprawa na Moskwę (1812) brał udział jako jenerał brygady. Po upadku Księstwa mieszkał w Woronczynie. — W r. 1793 wydał trag. p. t. Gustaw Waza trag. bardzo słaba nie drukowana nigdy. — Dalej trag. Ludgarda w Woronczynie pisana. W r. 1815 lub 16 przedstawiona z ogromnem powodzeniem. Wstęp najsłabszy ... jest Sokołowski — Zarzuty robi co do prawdy dziejowej i daje nowy plan tragedyi. — Ludgarda nie wspólnego — brak prawdy i tła dziejowego dopatrzeć się ... za wiele. — Piękny wiersz. — Drukowana po raz 1szy w Poznaniu 1841. —

Dalej pisał powieści ~~...~~

Julia i Adolf moralnie pisana ~~...~~ sentymentalna powieść. Akcja nudna i sentymentalna. — Nadzwyczajnie popularną była ta powieść — nap. 1810 wyd. 1824

Żył ... — sam ... + 1844. —

Zbiorowe wydanie:

Pisma ... Ludw. Kropiń. Lwów 1844. — ... Dobre wiersze. Sztuki ... Jest on pisarzem podrzędnym ...

Ludw. Osiński ... go zwolennikiem i wspomina, był ... na literaturę — ... W r. 1775 w Pocku

lecz któryś się zagubił; drugim dramatem jest „Ludgarda" tragedja 1809 napisana a r. 1816 odegrana z wielkim applauzem, lecz pomimo tego, że ją tak uwieńczono czekała długo, aż ją Edward Raczyński 1841 roku wydał. R. 1844 sam autor wydał ją jeszcze raz, wraz z tomem wybrańszych poezyj, we Lwowie – są tu i satyry na romantyków. Co do Ludgardy – to odmawiamy jej zupełnie artystycznej wartości, lichy utwór pod każdym względem. Wiersz gładki, ale płytki. Kompozycya i charaktery dzisiejszym wyobrażeniom wcale nie odpowiadają. Ludgarda sama jest zbyt bierną postacią. Przemysław jest czarny charakter, lecz nie ma w nim nic wzniosłego. A przecież r. 1816 cała Warszawa nie mogła się opamiętać z tą sztuką. Dopiero w rok potem Lelewel potępił ją ze stanowiska historycznego.

Alojzy Feliński. Wołynianin, rodził się w Łucku 1770, ojciec szlachcic ~~sędzia~~ miał dwie wioski: Osowę i jeszcze drugą(?). Nauki pobierał u księży Pijarów. Ze szkół wyszedłszy wstąpił do palestry, kolegował z Kożmianem, lecz znudziwszy sobie ten zawód, porzucił palestrę i udał się do Czackiego, (warszawy do 1789 r.) któremu w jego pracach pomagał, mianowicie w jego poszukiwaniach w archiwach ~~1789~~, jednakowoż i ten rodzaj pracy był dlań nieodpowiedny, (taki błędny rodzaj zatrudnienia i dalej w jego życiu widzimy) Przepędziwszy lat 3 w tym stosunku objął kierunek nad Janem Tarnowskim (synowcem Czackiego) jako guwerner a kilka lat później został sekretarzem Kościuszki. Tak więc upłynęła mu jego młodość nie zastosowana do jego umiejętności. Nareszcie po upadku powstania Kościuszki zaczął się trudnić gospodarstwem i osładzał sobie ten niepomyślny los swój pracami literackiemi, pisując różne wierszyki. Po śmierci ojca swego osiadł w odziedziczonej wiosce Osowie, mającej 8 dusz męzkich, i robił ~~tu~~ nie

20 wykład. 12 stycznia 1866.

bardzo korzystne spekulacye. Tłumaczył Delila „Ziemiaństwo" i dostał później impuls od Kropińskiego do wypracowania swej Barbary Radziwiłłówny r. 1809. Kropiński przejeżdżając przez jego wioskę tam mu swą Ludgardę pokazał. To tak zentuzjazmowało Felińskiego, że pragnął przynajmniej zbliżyć się do Ludgardy – zaczął więc pisać Barbarę, i ukończył ją r. 1811 i ~~trzymając kilka lat u siebie~~ wysłał do Warszawy, gdzie ją bardzo dobrze przyjęto, i w skutek tego został członkiem Towarzystwa przyjaciół nauk. Tymczasem gospodarstwo szło mu coraz gorzej, – podczas tego dał do druku swoje poezye i w r. 1815 przybył do Warszawy i przypomniał się swym znajomym, – zaczęto go cenić i ofiarowano mu 3 posady: katedrę literatury polskiej w Warszawie, katedrę w Wilnie, a nareszcie Ks. Czartoryjski zaprosił go do Krzemieńca na dyrektora liceum i profesora literatury, – ostatnie zaproszenie przyjął i r. 1819 sprzedawszy wioskę swą, udał się do Krzemieńca dla objęcia swej posady. Lecz życie jego tutaj trwało bardzo krótko, bo tknięty apopleksyą już r. 1820 umarł w 50 roku swego życia. – Feliński nie był urodzonym poetą lecz ogromnym talentem, czem on raczej i kochał poezyę – zajmuje też wielkie stanowisko. Pomiędzy wszystkiemi klasykami jest on pierwszym, Barbara jego jest najlepszym przykładem klasycznego dramatu. –

Dzieła jego: Już w młodym wieku pisał wierszyki samodzielne a od r. 1805 zaczęły po pismach wychodzić pojedyncze jego kawałki, lecz dopiero 1816 r. wyszedł komplet dzieł jego pod tytułem: „Pisma własne i przełożone Alojzego Felińskiego" Warszawa 1816 tom I-szy, gruby tom zawierający około 400 stronnic. Barbara jego ukończona r. 1811 daną była r. 1817 t. j. 7 lat później teatrowi warszawskiemu do odegrania – wywołała ona entuzyazm jeszcze większy jak Ludgarda Kropińskiego. R. 1820 zaraz po śmierci autora została po raz pierwszy ~~drukowaną~~ do druku daną przez niewiadomego. Wdowa po nim r. 1821 wydała tom II-gi jego dzieł,

gdzie znajdujemy: Barbarę, tłumaczenie „Radaminta i Zenobia” z Crébillona i „Virginii” z Alfieriego, najznakomitszego dramatyka włoskiego. Druga edycya wyszła w Wrocławiu, pomnożona lirycznemi wierszykami. Tłumaczenie Virginii jest bardzo ślicznem i nader do czytania dobrem.—

Barbara ma wszystkie wady i zalety spółczesnych dramatów: wiersz jest wprawdzie bardzo gładki i piękny, lecz cała sztuka cierpi na beztreściwości i bladości, ale wzbudza respekt przeciw autorowi i wskazuje, że jest zdolniejszym jak jego współcześni. Wszystko w tym dramacie jak wówczas być musiało, jest objętem w 24 godzinach, jedność miejsca jest tak zachowaną, że mowa Boratyńskiego, która należałaby do sejmu właściwie, musi mu być w usta włożoną na pokojach królewskich, język jest nienaturalny (jak u wszystkich klasyków, którzy zerwawszy z językiem którym ludzie wszyscy mówią, chodzą jak na sztelcach). Wyrazy jak: o nieba, szanowna Izabello (: do Królowej:!) wałęsają się w tej sztuce i psują jej piękność. Lecz wszystkie te wady były wadami systematu, dlatego na karb tegoż, a nie na karb autora trzeba je kłaść.—

Na początku tomu Igo swych dzieł, umieścił autor przedmowę o ortografii, w której niejako uniewinnia pisownię, której używa. Ortografia ta różniła się od współczesnej Kopczyńskiego, a autor w wyż wspomnianej przedmowie przedstawia w formie projektu niektóre swoje odrębne zapatrywania się; i rzeczywiście część tych projektów została w piśmiennictwie przyjętą i Felińskiemu przysłuża zasługa zmiany ortografii szczególnie w czterech punktach:

1) skasował on „á” kreskowane, czyli otwarte, za którem „a” i teraz jeszcze Malinowski wojuje.—

2) przeprowadził ograniczenie kreskowania „é” które Kopczyński na wielką skalę rozszerzył był, w czém znalazł zwolennika w

Lelewelu, który bardzo często używa e kréskowane.
3) Najważniejszém zaś jest przeprowadzenie rozgatunkowania brzmień „i" „y" „j" co się jemu jedynie należy, odtąd bowiem piszemy „zjém" nie ziem, „jéj" nie iey i t. d. On wprowadził właściwie w pisownię j, bo chociaż już 1632 roku w kalwińskiej gdańskiej biblii polskiej widzimy użycie j, to przecież używanie to, później poszło w zapomnienie, i dopiero Feliński pierwszy używanie to piśmiennie uzasadnił.
4) Skasował on w trybach bezokolicznych dz, i zaczął pisać zamiast bydź, - być, jeść zamiast jeśdź, iść zamiast iśdź. -
Prócz tych projektów były i inne, lecz te nie przyjęto. -

Dalszy ciąg w zeszycie 4.

3ar.

Zimowe półrocze 1865/6.

129

Okres porozbiorowy
literatury polskiej

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.
podług wykładu prof. Ant. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 notował

Hordyński
student 2 roku praw.

zeszyt 4.
wykład 21 do 26.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu Małeckiego w zimowém półroczu 1865/6. ciąg dalszy.

Wstęp: Okres porozbiorowy: c. d.

Fran. Wężyk

21 wykład: 15 stycznia 1866.

ur. w Wielkiej Woli? w Sandomierskiem 1785 [illegible] (Wikt...?) w 15 [illegible] na konwikt w Warszawie u Pijarów na uniw. w Krakowie był prawie jedyny wychowaniec krakowskiej wszech. Gdy skończył nauk. 1807 księstwo War. i Wężyk do sądownictwa wstąpił dosiedł do sędziego trybunału 1 instancyi. Po 1815 ces. rosyj. mianował go członkiem senatu z godnością szambelańską. Po 1815 byli kasztelani i wojewodzi-senatorowie lecz to była tylko ranga. Wężyk był senat. kasztelanem do rewol. 1830, po rewol. do Krak. odtąd w Krak. miejskiego wzrostu, zgarbiony, starzec zajmował się [illegible] a życie uprzyjemniał sobie umiarkowaniem w ostat. latach życia prezes tow. naukowego krak. i jego pomysłom się należy co się teraz [illegible] umarł 1862 w 77 roku życia.

Jeden z płodniejszych pisarzy choć poeta mniejszego rzędu, kiedy pracował były czasy dramatów, ód i przekładów Wirgilego. Gdy z powodu zdarzeń krajowych także używał [illegible]. Osiński Koźmian i do głównych pisarzy należał Fr. Wężyk.

Ze znam 3 takie luźno wydane: Oda na po-
wrót wojsk (z kampanii austryackiej) pol. r. 1809 w tym roku Szy-
mon debiutował w literaturze Wiersz na dzień
drowny ces. Napoleona 1812" przez F. W. i Wiersz
na zawiązanie się konfederacyi narodowej 1812" która
to konfed. zawiązała się w Polsce i dlatego gdy
Napol. na Moskwę szedł Wież był radcą tej kon-
feder.

Dramatów kilka i co do liczby między poprzed-
niemi 3ma najwięcej, choć najwyżej literacyjnie
jest Feliński, najniżej Kropiński, we środku Wież.
Dramata są: 1809 scena historyczna w 3 aktach
ze śpiew. p. t. Kraj oswobodzony "Wars. 1811" zaimprowizowana
sztuka "na chwilę czasu szczęśliwej wojny gra-
na 1809 dalej nie odgrywana, co uważał za lepsze
to odkładać a co gorsze wydawać zaraz ^
"Gliński" traj. w 5 ak. grane 1810 druk 1829
"Barbara Radziwiłł" traj. w 5 ak. wierszem grana 1811
druk 1822 lecz Feliński nie znał jej i on ją 1811
już był napisał i przysłał przyjaciołom do War-
szawy aż zachwycali. Ten sam przedmiot obra-
bił słabo pamiętnikarz Wybicki z 18 wieku
p. t. Zygm. August." Paweł Czajkowski prof.
wymowy i stylu we wszech. Krak. obrobił tę
sztukę, lecz to w rękopisie zostało. Później
Magnuszewski "Barbara Gasztołdowa"
i Odyniec, ale żaden wielkiego dzieła.

^ bo klasycy wszyscy mieli tę zasadę i dlatego rozróżniali to, co w literaturze zostanie a co nie zostanie, co podług ich zdania było tak dobre że zastanie czekało długo na ~~wydanie~~ druk, lichsze zaś prace rychlej wydawali —

131

Dram „Bolesław Śmiały" trag. w 5 akt. wier-
grany 1816 druk 1822 ten sam przedmiot co
Mnicha Korzeniowskiego —
Wanda druk Krak 1826 nie wiedzieć czy grana
Na tem przerwał, ale czasami pisał sobie
i tak został w tece „Bezkrólewie" po wygaś-
ciu Jagellonów to tylko wyjątki drukowano
wydał komedyję „Ja też czyli Rzeczpospol. babiń-
ska" komed Warsz 1861 odbicie z Gazety Codziennej
Największa jego zasługa poemat p.t. Okolice
Krakowa" Więcej ma mniej sławy niż na nią
zasługuje, te Okolice Krakowa wysoko stawiano
chociaż niezadowoliło nas w porównaniu Pieś-
ni o ziemi naszej, ale w owej generacyi było
to niepospolite, i to dobry przykład poezyi
epickiej klasycznej w wyjątkach znany
1809 wydany 1820
Opisuje okolice Krak. podania ludowe i histor.
po epickiej inwokacyi: Wawel, Katedra, miasto,
Wisła, Rudawa, dalej zamki i wille dawnych
panów wszystkie historyczne o Kazimierza
o Skałce, Bielanach, Tyńcu, Łanckoronie
a przytem wspomina o osobach drogich
narodowi, wierszem gładkim niekiedy w ton
dum niemcewiczowskich wpadający i Kniaźnie-
wiczowi dorównywa. Odpowiedział zapotrzebowa-
niu, kobieta uznaje swą nieudolność, przerwa —

nie jako kierunek nowy w literaturze co wspo-
mina mówiąc o Wieliczce (czyta ten utwór …)
Ma on i wady, owe jako klasyk tak n. p. Trembec-
kiego bardzo wysoko kładzie w tym poemacie
porównywa z Pindarem Trembeckiego.
O dramatach nic bliżej nie powiem, bo to rzeczy
ność z gorszych, bo nawet nie miał talentu dram.
może więcej talentu byłby miał do dram., do których
był to członek tow. przyj. nauk. i on tam odczy-
tywał swoje rozprawy o liter. dramatycznej
które są dodane do Glińskiego, Barbary, Wandy, gdzie
chwali Bayrona, Szekspira, romant., i podług owego
widzenia rzeczy mówi tak że dziwno dlaczego
w swych dramatach tak jest klasycznym.
Tłum. 1 księgę Wirgilego.
Powieści i Włod. Żółkiewski czyli Bolesław 13
wka 3 tomy War. 1828. Zygm. z dramat. powieść
z dziejów 14 wieku Warsz 1830 3 tomy.
Te powieści są wpływy Waltera Szkota, i on go
naśladuje też hybił tem, że naśladując go cofał
się do za bardzo dalekich wieków, gdzie tło obycza-
jowe nie mógł uchwycić, które jest w powieści
niezbędne. Dalsze czasy nasze byłyby lepsze do epo-
pei jak do powieści. Więc tem, co Wężyk chybił, więc
cy naśladowcy Waltera Szkota.
Dotychczas wspomnieni: to tragicy.
Ludw. Adam Dmuszewski ur. Litwin ur. w wojewódz-
kiem ojciec dawny wojskowy potem narod. ur. 1777 szkoły u pijarów

22 wykład. 16 stycz-
nia 1866.

1794 nakład do rządu ale po upadku Kościuszki nowi udał się
do zawodu publi i na wieś do ojca a by gospodaro
wać, i tam do 1800 siedział, ale tam nie miał wrażeń
bić porto go do czynu postanowił udać się do
legionów, do War. przyjechał gdzie chciał zebrać gum
dusze ale poznał się z Bogusław. i w stosunku
do teatru więc aktor miał talent dram, i wybrał
Kadanka w partyi tenorowej i przed sztuki,
był akwizycya dla Bogusł. pożytecz. i przypuszcza
wyda głów. kierunku i tak został do emeryt
1847, pod Bogusł. był dobra akt 1814–1826 rzą
czer. pod Osińskim 1826 z Osińskim wyszedł
przedsiębiorcą i wystdyrekt teatru
Był redaktorem Kurjerka warszawskiego jedt
to pismo w Warsza. bez którego się nikt obejść nie
mógł założycielem był kr. Kiciński i dopiero
Dm. postawił go na nogi, ~~Kur~~
Prawy sobie w szt. dram. nie zadawał, wie
dać znajomość sceny ~~i dram~~ nie się trzymać
mogą ale nie wytrzymają krytyki głębszej. Napi
sał 150 sztuk 33 z nich własne, reszta tłum
naśladow, przerobki, jak napisał sztuki drukowa
wał osobno, zbiorowa edy w 12 tomach, Dzieła
L.A. Dmuszew 1821 i dalsze z początku w Wrocł
ostat tomy w War. tam masa sztuk ale nie wszystkie; ~~n~~ Szachwiczy wiejska, Zadanie nad gadatanie. „Płaksa i Wesołowski," „Wieliczanki" ma być najlepsze są i tak zwane opery t. i wodewil

¹ Barbara Zapol, Sekta Wsów, Obiedz z Nagrodsią

Oprócz tych dramaturgów było wiele innych, z tych ~~podaję~~ tu następujące nazwiska:
Tekla z Bielińskich Łubieńska, żona ministra Łaz. Ktow ojc. Załuszka, Igr. Dembowski, Aleks. hr. Chodkiewicz, Rajmund Korsak, Antoni Hoffman, Maksym Fredro brat starszy naszego Aleksandra napisał parę tragedyj, Ignacy Humnicki; jego „Żółkiewski pod Cecorą", „Edyp" furorę robili swego czasu.
Komedye pisał: Kudlicz aktor i autor teatral—
koniec autorów dram.

do klasyków: Kajetan Koźmian pamiętniki jego polecam bo zajmujące i bardzo ciekawe ~~najle~~ jednak najlepszy krytyk w tym rodz. ~~Ka~~: Andrzej Edw. ~~Koź~~ Koźmian tłumacz Makbeta syn Kajetana, brat Kajetana miał 2ch synów Stanisł. (starszy) i Jan (młodszy) żyją i mieszkają w Ks. Poznań. Stanisł. na swój sposób znany jako znakomity tłum. Szeksp. dotąd jednak dał w pojedyńczych porządnych tłumaczeniach pióra lepszy jak Andrz. Edw. Jan Koźmian uczony redaktor Przeglądu poznańskiego po owdowieniu ksiądz i mieszka w Poznaniu.
Kajetan rodz. w Lubelskiem 1771 z ojca dość majętnego zamożnego szlachcica ~~ale~~ używał sławy prawego i patryoty i silnego przywiązania do religii co ostatnich ~~wszystkich~~ Koźmianów znamionuje. Szkoły w Lublinie, potem miał iść do akad. krak. ale że zaszło tam coś, co jego ojcu zdało się wskazywać na niereligijny kierunek tej akademii, więc go przywołał oddał wbrew jego woli ~~oddał~~ do palestry lubelskiej i kolegował z Alojzym Felińskim nie miał do tego powołania jak ten, 1794

sekretarzem komisyi wojewódzkiej za Księcia
i rozstał się z karierą sądową, później powpadkiem
wrócił się na wieś, zajął się gospod. ożenił
się i potwierdził się gospodar. nudząc sobie
słodząc literackim zajęciem i tak pisze że się
oddawał się na literata i że zaczynał się najprzód
na pamięć Horacego „de arte poetica", potem na próbę zaczął tłumaczyć
Flora, i Siballa aby się przygotować do zawodu swego,
próbował tego i owego tłumaczenia, przestał i czekał
na natchnienie, takto u klasyków wszystko szło podług sznurka.
Życie jego na 3 grupy: do 1809 młodość: szkoły palestra, lubel, sekretariat, wieś.
2ga grupa: od 1809 kiedy Lubelskie do Księstwa warsz.
i w urzędy publ. i do administracyi zaczyna być urzędnikiem
rady stanu od referendarza aż przed rewolucyą
1830 został senatorem kasztelanem to więc do 1830 r.
urzęduje i stawa się literatem
3 grupa od 1831 do śmierci, 1831 usunął się do swej
wioski Piotrowic, gdzie syn jego gospodarował a on
pisał um. 1856 w 85 r. życia
Dzieła zaczynają się od 1809 sława jego od oda się
zaczyna i tak: „oda w dzień uroczystości zawieszenia
orłów francuz. w Lublinie 1809" przeczytana na obiedzie w Lublinie
wszyscy osłupiali pięknością, oda ta drukowana na
rozkaz rządu i w najdalsze okolice rozesłana i na
jej podstawie Koźmian ogłoszony za 1szego liryka polskiego.
oda na zawarty pokój wiedeński" pokój, gdzie Lubelskie
odstąpione. Na mocy tych 2ch rzeczy uważano go
za 1szego liryka, przyznać trzeba że szczytnie i wysoko pisane owoże za wiele przekwaty dumy i ...

dowódca z kawalera Napoleona. Na many tego

człowiekiem przyj. nauk. Potem inne pisał:

wiersz do Księcia jener. Czartor." 1816 przeciw Księ

ciu Józefowi Poniatowskiemu, którego ołożenie którą sama osobliwość lubił

rozpustę wszelkiego rodzaju, napisał wiersz pod tytułem:

„Mowa Katona Cenzora o obyczajach Rzymskich.

z mniejszych tego rzeczy jeszcze jest:

satyra na tańczących Krakow. i „na żgon poczci

wego człowieka" 1813, kiedy Moskale zajęli Warszawę

po upadku Napoleona, cały rząd i konfederacya, ba nawet

dużo osób wyniosło się do Krakowa i mieszkając nieszczęścia bawili

~~Kniaziewicz~~ się w jak najlepsze – bolało to wielu uczciwych, a jenerał

Kniaziewicz podszepnął Koźmianowi, który był także w Krakowie jako członek

rozbitej konfederacyi, by napisał co na tańczących, ot, Koźmian usłuchał i napisał powyżej wymienioną satyrę

jakiś zasłużony

zacny człow. umarł a jego pogrzeb bez udziału, skąd

był należytego, to Koźmiana oburzyło i napisał ów wiersz

drugi wyżej przytoczony. Choby tych wierszach ówczesne społeczeństwo

wysiekł niemiłosiernie jest w nich wiele talentu i werwy, zrobiły

ploch wielki, odpowiadano głupiemi wierszami ale

przestali tańczyć

Grube jego fakta są:

między 1809 a 1811 pracował nad „Ziemiaństwem" które

niektórzy szyderczo nazywali Koźmiaństwo; jak sam

pisze, wziął się do tego tak, iż najprzód utożywszy sobie coś podobnego pisać, czytał

klasyków, trzym. co w tem przedmiocie pisali i szukał wzoru, znalazł go w Wirgiliu

za mistrza Wirgiliusza ~~wziął~~ ~~w~~ Georgikach wziął sobie,

Ziemiaństwa jest: 4 pieśni opisujące bogactwa kraju, korzyści uprawy roli i wesołości gospodarstwa wiejskiego

ale podług Wirgilego całkiem, ale tak wypieszczone i tak

wiersz gładki że są całkiem nieporwanym czuje

pracował nad tem bardzo długo jeszcze przed 1809 zaczął

w 1830 zaczął w Puławach drukować to, lecz gdy Moskale Puła

wy napadli zniszczyli także i w połowie gotowy nakład Ziemiaństwa,

tak, że ten nakład nie istnieje już. Dopiero - - - - - - - - -

Edw. Raczyński 1836 w Wrocławiu wydał to i nie zrobiło wra

żenia bo większa część naszych skarbów romantycznych już była znana.

to Ziemiaństwo wiele robiło hałasu w Warszawie

Koźmian czytywał z niego wyjątki przyjaciołom, i na salonach, czasem dawał

wyjątki czytać na publ. posiedzeniach towarzystwa przyjaciół nauk, wszyscy chwa

lili i mieli wielkie nadzieje na czas kiedy to całe wyjdzie, ale po...

wyjściu tego poematu
pozezarowali się i niemało sprawił. —
po 1831 przez 18 lat pracował nad „Stefanem Czarneckim” w Pęcherzowie na wzór Iliady zatożony 1832–1849. Typowy egzemplarz poezyi tego rodzaju, odleżawszy lat 9, 1858 Poznań wydane we 2 lata po śmierci autora strona 535 jędrny język, historyczny ale nudny bo ani charakteru silnego, ani ducha czasu, tylko rymowana historya, jest to składanie szczegółku do szczegółku, żadnego wrażenia nie zrobiło to chat żygim drasiński zachwycony był co widzimy z listów jego do Koźmiana pisanych, tak jeśli małym poeta może być lichym Krzyżkiem! Pamiętniki w ostat. latach swego życia pisał, i tych wyszła 1sza część 1858 Poznań, 1864 2ga część. —
Koźmian wódz był klasyków w walce z romantykami. Podaję szczegóły niektóre z rozprawy o nim niedawno co wydanej przez Tarnowskiego: 1820–1830 w Polsce, lepszego od wszystkich pierwszego poetę swego czasu uchodził Koźmian, lecz ta sława opierała się na jego dawnych wierszykach i na wyjątkach z Ziemiaństwa, a ponieważ sam więcej uważał się za lepszego poetę jak go mu inni uważali, więc drażniło go to, że Mickiewicz zwolenników dostaje, bo czuł się zachwianym na swej posadzie pierwszego poety — grała więc w tem rolę także ambicya, dlatego też każde wystąpienie Mickiewicza wprawiało go bez przesady powiedziawszy w wściekłość. Jak mógł nie pojmować Mickiewicza, wiadomo z tego, że potwierdził zdanie Mostowskiego, wydawcy biblioteki pisarzy polskich, pana zfrancuziałego który był gatunkiem mecenasa literackiego, lecz z zepsutym gustem francuzkim, i na którego on zdaniu bardzo polegał, bo mu udzielał swych prac do przeczytania i zrobienia uwag, do czego prócz Mostowskiego

i Osiński był przypuszczanym. Otóż Mostowski wyraził się
o sonetach Mickiewicza, że to „paskudztwo," a Koźmian w liście
swém do Morawskiego to potwierdza jako i swoje zdanie. Był
wówczas niejaki Zaksa Marcinkowski, po prostu pająk lite-
racki, któremu się zdawało, że jest wielkim pisarzem, lecz z
którego wszyscy się śmiali i na fundusz go brali; ten napisał
jakiś poemat o rzekach polskich, którego wyjątki czytywał
w zgromadzeniach literackich, w oczy mu go chwalono w
kątach się zaś śmiano, lecz ponieważ wszyscy się z niego
śmieli, więc był niezbędnym w takich towarzystwach
u nich. Otóż takiego Zaksę Marcinkowskiego porównał
Koźmian w jednym z swych listów ~~się~~ z Mickiewiczem,
gdzie tego ostatniego niżej stawi! Gdy się pojawił Konrad
Wallenrod ~~Koźmian~~ chciał go porównywać z Iliadą!!
przyznawał tylko, że są w nim wiersze które są war-
te. W ogóle Klasycy tak byli drobiazgowi i pedantycz-
ni, że rozbierali każdy wiersz i oceniali go podług
swego sposobu widzenia, nie bacząc na całość — każdy
wiersz uderzający nowością poddawali tak krytyce, że
zastanawiali się, czy coś podobnego niema gdzie u Klasy-
ków starożytnych, jeżeli podobnego szyku słów jaki był w
tym nowym wierszu, nie przypominali sobie u swych mi-
mnych mistrzów, zaraz go potępiali. Taka to była kry-
tyka! —

23 wykł. 9 stycznia 1866

Tomaszewski był starszej generacyi człowiek, jeszcze
ze Stan. Aug. ur. 1749 w Sandomierskiem syn
obywatela średniej szlachty szkoły jezuickie, potém
różne koleje: konfederat barski potém przyjaciel
Króla w Staż. pułk. adjutant. majątek do Francyi
i Włoch, wrócił i wszedł w stos. zażyłości z domem
Potockich z Tulczyna od nich dzierżawę ale w
Tulczynie mieszkał jako dworzanin w 4 letnim sejmie był jak jego mecenas Szczę-
sny Potocki z początku po stronie partyi liberalnej, nawet napisał wiersz p.t.
„Duma w pieczarze nad Bohem" przypisany Trem-

Acz w tegoż dział zbiorze zamieszczony, bo Trembecki
beckiemu ale nie Trembeckiego; ~~[illegible]~~ całe swe życie nie napisał takiego ładnego i patryotycz- wiersza. Potem Targowiczanin i sekretarz konfederacyi w Jassach był i wysłany na ambasadora do Amsterdamu, Targowica upadła zgo przedzielił kraju i nie dojechał do Amster. wróci wstydził się do kraju wrócić w Wiedniu i we Lwowie siedział, żałował tego co się stało bo był uczciwy człowiek ale nierozsądny cholityc i poeta. Napisał Rolnictwo i w czasie tego pobytu w Wiedniu i Lwowie, pod wrażeniem tego smutnego uczucia z tego co się stało.— Po 10ciu latach zawezwany przez Szczęsnego Potockiego i dostał jeszcze jedną wioskę więcej w Dzirzawie po śmierci Potockiego stracił jeszcze od tego wszystek uzbierany majątek przez [illegible] ego i dla niefortunności skryptu mającego za przeczonym- umarł 1825 w 77 roku życia. I w ostat. latach życia pisał „Jagiellonidę" dla której tu o nim mówię. Pisał różne rzeczy we Złotniku Warsz. 1822 kompletne wydanie. Najlepsze: Jagiell: Rolnictwo Lwów 1801 poemat w 4 pieśni opisowym sposobem zrobił wielkie wrażenie, dziś bez nudów trudno czytać, ale wówczas wyszły bo 1802 wydrukowano wyszło drugie wydanie, a recenzye gazeciarskie były do tego stopnia przychylne, że autora zwały polskim Delilem, który to Delil coś podobnego także pisał. Jagiellonida czyli Złączenie Litwy z Polską z się nie tam druku i roku miena, Berdyczów (1818 był rok wydania.— zakrojony na wielkie epos zawiera od płaczu nad upadkiem Ojczyzny — starszy generacyi tak się podobał, że autor dostał dyplom na członka honorowego uniw. wileńskiego, młodsza generacya wileńska, także swe zdanie powiedziała

przez Mickiewicza ostrą krytykę [jakąś] w Gazecie wileń-
skiej ogłosił i tam z ówczesnego jeszcze sta-
nowiska wady wykazuje. My tak sądzimy;
stylistyczne piękności są, ale to tylko suchy wy-
wód każdej kroniki tu i owdzie proroctwo, nie-
smaczne zboczenia od prawdy historycznej nie bardzo
czasem miłe, bohatera właściwie nie ma, bo że
o Jagielle mowa, to on jeszcze nie bohater, mitolo-
gia rzymska w robocie wielkiej, charaktery-
styka mdła, prędko też do końca — jest to e-
minenter utwór klasycki, jak i S. C. replikę na
krytykę Mickiewicza ale nawet nie zna
się na poezyi —

Poeci przechodowi —

Jest ich dwóch, Morawski Franc. w młodości klasyk
później romantyk, i Tymon Zaborowski
zajmujący środkowe stanowisko między klasykami a romantykami.
Franc. Morawski ur. 1783 Wielkopolanin w
Pudliszkach gdzie rodzice dzierż., nauki ukończ.
w gim. w Lesznie, potem edukacyi domowej odda-
busia franc. księdza Biendtine, tak na uniw.
frankfurckim nad Odrą (dzisiaj jest w Berlinie)
4 lat praw, po kursach i egzaminach do sędzio-
stwa w Frankfurcie, potem w Kaliszu i tam
trzy stopnie przebył tak go znalazł 1806
kiedy bitwa pod Jeną, zachwycanie w skut. tego
Oraz i utwo. Księstwa War. Mor. w gwardyę narod.

kowska, że stopnia na stopień i zasługiwał na to, nader waleczny oficer tak że 1807 kapitan, potem order virtu milit. po bitwie pod Raszynem 1809 podpułkow. 1812 szefem sztabu pod Xiążęciem[?] i odbył kampanię moskiewską potem pułkow. po niewdzięcznie[?] był adjutant Xcia Ponia, w bitwie pod Lipskiem i został w wojsku 1814 był użyty do misyi przez Aleksandra 1819 został jenerałem brygady tak do 1830 był pod Grochowem był i w rządzie[?] wojny, po upadku do niewoli do Wołogdy wypuszczony wziął paszport emigracyjny i do dóbr swych i osiadł w wiosce Lutomi[?] w W. Litwie pozn. odtąd litera. i gospodarstwo go zajmowało a m 1861 umarł bogobojnie i spokojnie, był zacny, głęboko religijny. —

W młodości pisał pełne ody od 1815 w pismach czasowych, tam: bajki, ody które znamionują talent, tłomaczył Rasyna Andromachę wierszem od 1820 do rewol. kiedy spory klas romantyczne był w obozie klasyków co widać z niedawno co ogłoszonych korespondencyi jego z Koźmianem i synem tegoż, Mor. był w Modlinie jako jenerał. Lecz on miał zdrowy sens, choć nie widział w Mickiewiczu to, co my dziś widzimy.

Jego wyobrażenia były przetarte, już wówczas znał Szylera, Byrona, Szekspira i dostrzegł o niezwykłą, trudno jednak było mu się przełamać choć był przygotowany. Z owej chwili zostały wiersze: Listy do klasyków i romantyków godzące i podjudzające ich, bo miał żyłkę satyryczną. W Poznańskiem już będąc był już romantykiem, już traktuje przedmioty z ludowych legend, n. p. ballady: Brzoza grzyrzyńska, i t. d. przekładał Byrona. Najlepszą pracą: Dworzec mojego dziadka jedno z większych faktów w literaturze.

1841 Pisma Morawskiego tam drobniejsze rzeczy i przekład Więźnia Czyllonu z Bajronu i Wizyta w sąsiedztwo.

"Dworzec mego dziadka" Leszno 1851 są i inne wydania między niemi i petersburska gdzie jest sacrilegium popełnione, bo kończy ono się wierszami, niemiłemi carzyrze moskiewskiej, a w tem wydaniu petersburgskiem wypuszczono to i nieznajoma ręka dorobiła inny zakończenie.

1853 r wydał wszeszcie 5 poematów Lorda Byrona t. j. Manfred, Mażepa, Paryzyla, Oblężenie Korynty i Więzień Czyllonu.

Bajki Franc. Mor. Poznań 1861 w rodzaju Górskiego i Niemcewicza są bajki.

Są i mowy jego jak był w wojsku i tak n. p. na zgon Poniatowskiego". Tłumaczenia jego zbliżą

jąc się do myśli autora i wypracowane są sta-
rannie. –

24 wykład. 22 stycz-
nia 1866.

Szymon Zaborowski ur. w Żaliczyn w Zarkowcach
u podnóża gór miodoborskich, ~~nie~~ (miodoborski
poeta dlatego) zwany w własności rodziców r. 1799, urodzony szkoły w
Krzemieńcu, – wielkie zdolności i uwagę Czackiego
zwrócił, młodzieniec odznaczający się pod każdym
względem kochany od kolegów jako student
najwięcej w klub piśmienniczy tylko wspominany,
do War. i do urzędu przyszedł, lit. się zajmował
i redagował ~~w 1817 r. także~~ 1818 „Ćwiczenia naukowe"
w War. a był to punkt ~~krzemienieckiej~~ młodzie-
ży, bo najw. liczba artykułów z Krzem. był świat
mat.-fizycz. i literackie na przemian zeszyty
to tego to tego ~~nawet~~ słabe tylko pierwsze zeszyty Zab. dobre
1819 do rodziny, tam bawi u rodz., pisał wiele
ale poniszczył, spopielił, nie wiedział co mu, za-
cięknął się w nieszczęsną: miłość zakochał się w mę-
żatce więc nie było nadziei a aby to pokryć
pisał mówił że kocha się w pannie, kuzynce tego
domu, ubogiej więc rodzice nie pozwolili, więc
że to mu było grać – tak zmarnował kilka lat,
a że wyższy był talentem czuł to, dlatego humor
skwaśniał, prace ustawały widzi było że niekon-
tent z siebie, rodzice widząc że z nosi się z zakazu
ojciec oświadczył mu że go błogosławi i napisał
wtedy że prosi o rękę tej panny pisząc to do

pana tego domu, tu on był w Kolibzyi i 1828
utopił się oto przedmiot do dramatu a przecież
rzetelna prawda. Życie więc nieszczęśliwe, ale nie
bez poezyi.
Stanowisko jego w lit. odrębne. prace rozpoczął
w szkołach, płody ich ogłaszał było to w War., i
zaczął poemat o 20 pieśniach z przedmiotem
zdobycia przez Bol. Chrobrego Kijowa 7 trzech pieśni
w War. w Ćwiczeniach drukowane, wyszły także w zbio-
rze poezyi „Polihymnia" zwanym wychodzącym we Lwowie w tomie
1 i 2. Napisy tych 7 pieśni są:
1) Dobromir i Anuela 2) Anuela i Dymitr 3) Samedyk
Bla... Cerygdził z Bol. Chrobrego jak przez Bug ciągnął Bol. Chrobry (a także wzgardził się z rycerstwem w rzekę, przepłynął i starł owe wojsko jak kroniki ... będące przy wojsku wystkiem) — Polihym.

4 Chrobry pod Kijowem (może najlepsza) 5) Sam Bluter
głębi ziemi, 6) Dobo i Anuela Łucka i 7) Gróbski Wojciecha
13 wierszowy, nie mamy wyobrażenia jakby to było,
umarła w melancholii, że już w Warszawie będąc miał to całe skoń-
czone, teez niezadowolony z tego sam resztę pieśni w ogień wrzucił, wprzódy
widać dziwactwo, widać talent tego rzędu ale widać że
poeta niemógł objąć całości — więc nie szkoda tego poematu.
Ale stanowisko w nim to, że niema klas. ornamen-
tów ani napuszoności stylu i wiersza, ale niema
też znamion romantyka, i pod tym względem cie-
kawy: żeb. idzie Kaftanem, czego dosięgnął Mickie-
ale stara się o Dom... p. słyszał że epopeja nie obejdzie
się bez pewnej cudowności, że ma być mieszanina ludz-
kich i nadludzkich potęg i że wszyscy jak Tasso
Camoens (Luiziada) szli za tem, z drugiej strony wiedział,
że to są już zużyte środki, więc starał się ocenić

„Polihymnia czyli Pięk-
ności poezyi autorów tego-
czesnych dla miłośników
literatury polskiej, wy-
dana przez Jana Juliana
Szczepańskiego tom I i II
Lwów 1827" —

podstawie 3 w tomie 2
„Polihymnii." —

innem zastąpić, i spotyka się z Mickiewiczem-studentem jak rozbierał Jagiellonidę gdzie także na cudowność uderzył, bo mówi nikt nie uderzy w tę cudowność, i stawia [pyta] trzyby naszych świętych nie postawić na bogów miejsce, więc nie wiedząc o sobie żeby także św. ~~Stanisława~~ [Wojciecha] wprowadza, ale dalej wprowadza wynalazki dzisiejsze które działa na lud i ten Samedyk lud, który jest tylko dobrym fizykiem i chemikiem i tem robi cuda, których się boi [lud] - jest to niesmaczne użył [?] fizyki.

Co dalej pisał jest opaczone, sądząc z wyjątków, bo całych dzieł nie znamy, kto go znał przyznawał, że to był człowiek pełen zdolności, geniusz poetycki, czego ostatniego z drukowanych wyjątków jego opiet poznać nie można. Pisze jego były dramata: „Bohdan Chmielnicki", dalej: „Borys i Oławiana czyli Tajemnica" i „Umowa" wyjątki [Umowida były] czego zaś ks. osolińskich złat umieszczone 1832 i 33, z tych prób widać dziwactwo jego i sądzę z nich, nie mamy powodu żałować zaginienia owych dramatów.

Najlepsze są dumy podolskie i obraz Hatiarza nie we jednem zbiorowem wydaniem przez Ksiedz. wielkiego drukowane. Wszystkie jego dzieła w rękopiśmie były złożone w bibliotece puławskiej, ale gdzie one się podziały po zrabowaniu Puław nie wiedzieć. Tylko dumy podolskie wydał po raz drugi 1830 r. Karol Sienkiewicz w Puławach. -

Dumy podolskie są pieśni które autor wydała w usta ludu [swej rodzinnej okolicy] ukraińskiego bo tam gdzie się rodził byli dawniej Turcy, więc lud wziął sobie nauk. ale włożone to w usta szwinku które tak więc jak tam jest nie mogli, bo to było napisane z żałosowaniem do nowszych czasów, patryotycznie, nie odpowiada więc pojęciom ludu z 17 wieku - wielu ludzi z powagą w tym względzie wysoko cenią te dumy. -

Teraz mielibyśmy mówić o Brodzińskim ale najprzód o nowej erze.

Nowa era.

Rok, który można oznaczyć kiedy koniec klas. poezyi a początek romantyzmu bo klasycy długo żyli i placu swego dotrzymali i mięszali się z romantykami w wydawaniu swych płodów.

~~Ale~~ można rok 1820 bo to i Mickie. wyd. i Wiesław wydany.

Cechy nowej ery.

Klasyków znanych romantyków powodowały.

1) ~~Ale~~ Ale tylko tyle dorzucę: Powie. można, że się od tego czasu zaczyna pewne poczucie kapłaństwa w poezyi, dawniej byli jenerali, rady stanu, i przytem gładzili wiersze, teraz inaczej, Słow. modlił się w młodości by mu Bóg nic nie dał tylko sławę.

Do poezyi i dziś trzeba natchnienia a poeta więcej i czuje swoje wysokie stanowisko, on jest odrębny od wszystkich innych poetów świata, poecie naszemu nie wystarcza ~~twórczy rozumny~~ przydomek artysta, na który najpiękniejsi poeci zagraniczni by się zgodzili, on jest kapłanem narodu ~~[illegible]~~: ten przydomek przystoi jedno do proroków hebrajskich wreszcie i Dantego przystaje ale więcej do nikogo.ᶠ

I to odrębne kapłaństwo [illegible] a nie, które nie koniecznie wyższe pojęcie jest znamieniem naszych poetów ~~[illegible]~~ potęgi poezyi — jest, zła strona, przesada, t.j. marzycielstwo, ta choroba najwięcej się pojawia, i Mickiewiczaᶠ

W prozie pokazuje się także coś podobnego, nie brak nam na pisarzach, gdzie znamieniem jest praca samodzielna i chęć przeniknienia i zbadania prawdy, bez wygódek, rozpytania z dawnych rozstrzygnień, dzieje nie ... na własnych nogach tylko to co z francuzkiego wszystko objęte, i w innej formie dane, odtąd gardziny ob-

ᶠSzekspir n.p. jest wielkim poetą, wzniosłym, ale on jest za świeży, za rozumny by mu mógł przysłużać ten przydomek.

ᶠbyłby był jeszcze Bóg nie wie co zdziałał, gdyby go ta choroba była nie napadła

czym chlebem, by mógł ~~stąd~~ przyszło zaprzeczyć obecna a swoje powiedzieć, choć i tu przesada, choć w tém mało jest wyobrazicieli: Lelewel, Maur. Mochnacki jak w poezyi Mic., Krasiń., Słow.—

Zgadzała jest, że lit. ta, odtąd jest narodowa, że jest lit. narodu całego, który ją za swą rzecz uważa, dawniej to ~~jest~~ była rzecz wielkiego świata — salonów, nie wnikało to w naród, bo to jemu było obce. Dopiero teraz lit. cały naród może zająć, więc należy do narodu więc ma wewnętrzne i zewnętrzne cechy narodu, ideałowy odwrotnie, ztamtąd mało pomocy dla lit., bo one niczego się nie nauczyły i nic nie zapomniały, i gdyby to od nich zależało to by dawno już ten kierunek literatury zaginął, bo u nich jeszcze ciągle jest klasyczny. — Wszystkich tych nie wyczerpałem wcale wszystkich.

<u>Przyczyny i Powody powstania nowej ery, i jak się to stało.</u>

Dam powody, powiem jak się to stało, i powiem dlaczego ta lit. się nazywa romantyczną, co było przezwisko i obelżywy wyraz, ale nasi romantycy zrehabilitowali o[...]. Najprzód zrobię mały przebieg na ówczesną lit. postronną, z której nasza lit. odblask wzięła.— W Niemczech Szyler i Gete wymieniony; za ~~co~~ klasycy potępiali najgłówniej autora winne klasycyzmowi starożytnej — Szyler i Gete są wielbiciele starożytności: Götter Griechenlands, Iphigenie in Aulis, chóry w Dziewicy Messeńskiej, Ifig. w Taurydzie to poświadczają, więc i klasycy i romantycy wielbiciele są więc jakaż różnica? więc kwestia romantyzmu taka niejasna, że to zdradza chaos opacznego punktu wyjścia bo u Eur. postawiona przez ludzi nie rozumiejących cel tej kwestyi, jasno

literatura prozy do dziś jeszcze słabo reprezentowana, wyjąwszy rowaliśmy w poezyi rozwinęli wyżsi powieść, ale naukowych dzieł mało, bo my za ruchliwi tu złe dostatek w charakterze, ale i okoliczności są złe, bo nie może nauka prosperować, gdy naukowych zakładów niema gdzieby po gymnazjum się uczyli, dyletanci się znajdą, ale ci zastąpić nie mogą na wspomnienie lit. literaturze.—

<u>25 wykład. 26 stycznia 1866</u>

Lit. europejska żywszym światłem jaśnieje od połowy
18 wieku, i od narodu do narodu aż do nas – jest to
idea przejmująca ludzkość (o ile nie zamarzła w śniegach
i kantach) daje się zużyć i ulotnia się, (na jej miejsce
inna powstaje) taką ideą była idea klasyczna odży-
wiona we Włoszech, karmiła cały świat cywilizowany
i zużyła w 2giej połowie 18 wieku hołdowano jej wy-
łącznie jak we Francyi lub mniej wyłącznie jak w An-
glii która pomimo tego kierunku mogła wydać Szekspira.
Początek nowego ideału w środku 18 wieku, i punkt
wyjścia Niemcy, przedstawia się do końca wieku w
Niemczech, powstają nowi poeci, przedstawia estetyki
inna, aż na Szylerze i Getym się kończy, dalej wybyło
i idzie dalej i w roku śmierci Szylera 1805 powstaje
w Anglii Walter Szkot i tele piesze, ale już nie tak
jak przed 1805. opuszczamy Niemcy a do Anglii idą
my tam Walter Szkot w 2 lata Tomasz Moor a
w 2 lata po nim Byron. Francya nie ma tradycy
ta, a natomiast przychodzi po Anglii nasza lit.
& jako kontynuacya cudzego dzieła. Teraz bliżej
przypatrzymy się Niemcom i Anglii.
Niemcy. Pierwszy nowszy poeta Klopsztok, Messyada i
Bardenlieder (z przed hist. czasów niem. bardów śpiewy
chciał wznowić, którzy podtrzymywali walkę i t. d.) Zakłady
Kl. wielce stylowe, pedantyzmy, w przedsionku ale
widać inny kierunek, w Messiadzie chodzi mu o to
ondowe którym wszyscy oddechami od zaprow. chrześci-
aństwa, więc nie ucieka się do cudzych bogów rzym.
greckich, to wielki fakt, bo decyduje że to co nowego

110

Landenleldadiw dołwodza, że chodzi mu aby wykorzystywać specialnie narodowe tradycye, choć chybia wiary, bo bogów niem. wprowadza jakkolwiek dziś w niej ich wiecznych, ale nam tu o to chodzi, że i w tym nowy narodowy kierunek
2gi poet Lessyng, o niezmiernych zasługach w lit. niem. znakomity dramatyk a główna zasługa krytyczna, bo on krytyką swą walcząc i bijąc niewolnictwo Woltera i obalił jego główne zasady ze stanowiska prawdziwej znajomości, okazując fałszywość pojęcia Woltera. Jakkolwiek Lessyng więc nie przeciw starożytności ale wali dawną lit. europejską. —
3ci. Herder. mniej ważny jak tamten. Wprowadza nowe rzeczy, zaczyna przyznawać wielką ważność narodowości, choć dawniej pegaz i parnas za jedyny uważali. Her. mówi, że każdy naród może mieć swój parnas. Pisał: Cyda rzecz z lit. hiszpań. Stimmen der Völker, gdzie próby narodowych poezyj, grec., hiszpań., hebraj., słowiańskiej w tłum. objaśniając i pokazując, że każda narodowość zdolna do źródła poezyi.
4. Bürger, ballady, zwany Volksdichter, obrabiał on wzory narodowe niem. ale i szkockie, które narod. obficie używa w materye do ballad.
5) Szyler i Gete, oba w młodości przedstawiali rodzaj oderwania od dawnych dróg i szukania czegoś nowego niemcy nazywali „okresem siły i gwałtowności". —
Chociaż to co w lit. niem. nowe nie nawyższy cz agt

w Szylerze i Getym, ale to nie romantyzm naszych romantyków, tam jest opozycja do dawnych dróg, ale jest uznanie tego, co było ładne w starożytności wszyscy to mają, szczególnie Lessing (Kabale u. Liebe), Szyler, Gete (Werter, Götz v. Berl.) — nie jest to co my romantyzmem nazywamy, do wojny z starożytnością nie przychodzi. Później oba Szyl. i Gete nawet coraz więcej do klasycyzmu się zbliżają, ale to nie wyłącznie, piszą oni tak, i owak, Gete n.p. pisze klasycznie ale i pracuje nad Faustem, którego Śniadecki za coś bardzo głupiego ma. Więc jest u nas u Get. i Szyl. bo w ich czasach filologiczne czasy, kiedy najpierwsi filologzy, n.p. Wolf który wychował dzisiejszą szkołę filologiczną, dalej są: Dolinger, Böck, Schelling, Creuzer, Herm. Gottfried Wilh. Humboldt, Voss, Winkelman i t. d. ci zajęli mają czasy od 1790 do 1820 najgłówniejszą swą pracą. Więc Gete i Szyl. im stali tem więcej ku klasycyzmowi. u nich poezja nadem upada. Na końcu tam ~~[illegible]~~ tego wieku bracia Szle-
~~Anglia. 1800–1830 [illegible]~~
gelowie i Tieck i inni związali się około 1798 w „nową szkołę" i wydawali „Athenaeum" gdzie nowy kierunek zapowiadali. Grono owo stanowią Wilh. Aug. Szlegel i Fryderyk Szlegel, najpierwsi dobrzy krytycy choć nie twórcze geniusze (godna czytać: d. Dram. Kunst d. W. A. Szle.) zasługi ich wielkie jako tłumaczów, ale to nie twórcze, twórcze geniusze, dalej Ludw. Tieck choć nie zna komizmu, Nowalis, Wackenroder, Brentano, Arnim, Kleist, Eichendorf, De la Mote Fouqué dalej Werner. Oni to przyjaciele, koledzy, zwolennicy jednego kierunku, na nowe drogi. Te drogi były niejasne,

Mają oni już wyszukane żądania co do poezyi i prozę swą dawną przekształcają w poczatku Gete pierwotnie w prozie napisanego Tassa przerabia wierszem, lecz kierują oni się choć wprawdzie rozumnie wzorami starożytnemi, i Szyler wyraźnie takimi w swych lirycznych wierszach za starożytnością, a Gete zwany jest nowoczesny Grek. Ito, do cze.

26 wykład. 5 lutego ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ 1866.

Gdy w pierwszej swej peryodzie dążę, pokazuje się w 2giej peryodzie ukończona klasyczność. Jest to więc u nich jednostronność.

nie widzieli co właśnie nie podobała się im dawność czysto starożytna Szyl. i Getego, ale nie stanęli w opozycji lecz obok niej nowe grono two-rzyli i nie bili się tak jak u nas klasycy z Romantykami. (Atenaeum zaczęło wychodzić 1798.) Byli oni niezadowoleni z polityczn. stanu rzeczy były to czasy rewol. i przewagi fran., upadek moralny, z jednej strony wolność z drugiej stro-ny przedawanie ludzi do Ameryki. dlatego ci lu-dzie chcieli wstrząsnąć wszystko w inny sposób jak Szyl. i Gete, zdawało im się, że osiągną wszyst-ko jak wrócą do czasów średnich, kiedy podług ich zdania ojczyzna ich najwyżej stała. Wiara znamieli oni rzeczy, prócz Szlegla, Tieka, którzy słabi byli na duszy i ciele, skłonności do idealnoś-ci, sentymentalności, widząc że w protestantyzmie nie ma żywiołu do poezyi nie zwrócili się jak Gete, Szyler do starożyt. lecz do katolicyzmu, bądź wyznając go bądź przechodząc nawet do ~~klas~~ katoli. W uczuciu swej rzucili się do przy-wrócenia rycerstwa, feudalizmu, zrobili się wste-cznemi. To bez owoców nastą, ale nie bez rezultatu bo ponieważ uważali w śred. czasach zbawienie więc z tych pierwotnych kierunków dalej szli, przypomnieli się, że przed epoką renaissance t.j. odrodzenia umiejętności była poezya społeczeństw nowszych, które były zawiązkami Francyi, Anglii, Hiszpanii, Włoch, zaczęli więc tłumaczyć tę poezyę, umieli na nie wskazać

ale nie znali ich dobrze myśleli że tam źródła świa-
tła, także, jakie dawniej z starożytn. poezyi czerpa-
li rozmaicie trafiali do tych źródeł, więc raczdali
między siebie tematu, by poetów postronnych
15 i 16 wieku tłumaczyć, tak: Szekspira, Kal-
derona, Cerwantesa, Tassa Ariosta, Danta
Kamoensa nie tłum. ich dla nich, ale że widzie-
li tam zawiązki tego czego szukali. Lit. to na
tem skorzystała że były tłum. Można to porównać
z tem co u nas sobie obiecywano ze zbierania
pieśni, legend i powieści ludowych, a tymczasem
mało stosunkowo z tąd przyszło —
Swoich dawnych poetów przerabiali i wydawali zo-
stali szukając tamtego źródła i tak wydali:
Tieck „Romantische Dichtgen" „Altdeutsche Mi-
nenlieder" Nowalis „Heinr. v. Ofterdingen."
Ponieważ ta poezya inny kierunek, więc na-
zwali się romantykami a poezyę romantyczną.
Ugrupowało się więc tak, że zdaniem ich była naprzód lit. klasy-
czna po niej po przyjęciu chrześcianstwa i podupadnięciem
tegoż powstała inna poezya, która miała wiele w sobie czułości
i piękności i wiele bogactw a po niej nastąpiła
połowiczna poezya, a teraz ponieważ w 2 gałęziach
zużytkowaliśmy poezyę starożytności, więc tę ro-
mantyczną chrześciańską średniowieczną poezyę trzeba podnieść
i od niej nowy kierunek zacząć.
Chromało to w tem, że wyobrażali sobie tam wyższe
produkcye jak starożytne, ale to płody nieogładne
choć nie bez piękności, i drugie, że byli to ludzie
którzy nie wiedzieli czego chcą, gdyż pierwszorzędne
talenty były się do tego wzięły toby co innego było, ale
to chorobliwi ludzie i poruszyli tyle kwestyj, i tak po-
rozdzielali, że wraz z nadzieją, patrzyli przez 2 generacye dali tłum.
dobrą, ale nie wyrównali temu, co przyrzekli i dziwactwa wszystkie
ciąg dalszy w zeszycie 5.

Zar.

Zimowe półrocze 1865/6

143

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 notował

Hordyński
słuchacz 2 roku praw.

Zeszyt 5.
wykład Nr. 27 do 32.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu Małeckiego w zimowem półroczu 1865/6.

ciąg. dalszy.

II. Przyczyny, powody i sposób powstania nowej ery.

ciąg dalszy.

26 wykład [illegible] 5 lutego 1866 ciąg dalszy

Romantyzm więc w Niemczech wystąpił ale się skompromitowali i do rezultatów nie przyprowadzili, skończył się około 1830 bo i ludzie wymarli inne literatury przyszły do rezultatów ci, „nam dźwała" są lokalni pracownicy a świat nie należą do światodziejowych objawów wszechświatowi następcy Szylera i Getego są Walter Skott, Byron którzy godnie podjęli nową ideę romantyzmu i ze zrozumieniem go rozwinęli ją, a po niej dalszemi spadkobiercami tej idei byliśmy my Polacy.

27 wykład. 6 lutego 1866.

Anglia. Ciąg dalszy tradycyi niemieckich, i Anglicy następcy, sukcesorowie niemieccy są: Walter Szkot 1805 wcześnie, Tomas Moor 1806 Byron 1808 tu razem talenty i geniusze się pojawiają, to dziwne, bo tak było z dramaturgami greckiemi, z anglikami teraz, a z nami także później trochę. Działanie owych 3ch do 1803 Byron + 1824 Walt. Szkot + 1832. Znamienity rodzaj tej literatury właściwie jest romantyczna poezya, w W. Szkocie jest pełno romantyczności obrabia najdaw. podania w formie ~~romansów~~, ballad i romansów historycznych, jest tam lokalnie-narodowy kierunek. Byron oryginalny jest, bo gdy rom. poezya jest gdzie forma nagina się do treści i geniusz podług popędów idzie, to to jest Byron. Tosamo i Moor, choć on starożytny w swych poezyach i na oryental poezyę zwró. uwagę jak Herderna

europ. ludy. Anglicy nie nazywali się romantyka-
mi i tam walki nie było. Owszem niektórzy, bo nasi
romantycy do Byrona się odnosili.
Idźmy dalej. Krok dalej we Francyi. Tam do najpoźniej. cza-
sów tego wieku początku kwitnął klasycyzm. Dela
Arct 1835, Delile i t. d. ale i tu się lody klas zwarły.
Tamać przyszli precz co nowego kierunku żądając, choć
oni talentem ani sukcesem nie doprowadzili do wiel-
kich rezultatów, nie są oni więc ogniwo naszego łańcu-
cha, oni są pod nimi; 1815 zaczęły się dawać słyszeć
(działo się we Francyi także około)
głosy franc. które sławnym autorom wytykały brak
prawdziwej poezyi, są to ci co się obernali z lit niem. i fran.
oni chcieli zerwać z dotychczasowym zimnym tonem
wygórowanego ~~formalizm~~ materyalizmu i skeptycyzmu.
Ponieważ głosy te udrzały w imię powag niem.
angielskich i wytykali skeptycyzm i zimno, więc
starzy literaci myśleli że to ci sami co w Niemczech
romantycy, zarzucali im niewyraźność, ultra-
(maryolatrye)
montanizm i t. d. aż powiedzieli może wy romantycy?
co było imię kompromitujące. Odtąd uderzyli na
nich jako na wsteczników ci przyjęli nazwę roman-
tyków i tu walka się zaczęła i romantyzm który
raz znalazł się w konfliktach z klasycyzmem
trwała 1815–1830 rezultatów tej walki nie było
wielkich, bo nie było geniuszów, ale kwestya ro-
mantyzmu dostała tu stempel i ~~scharakteryzowanie~~ charaktery-
zowanie te.
Tak rzeczy stały, gdy u nas ruchy się zaczęły. Odgłosy
walk zagranicznych od 1795 jeszcze u nas nie nie
widzieli, nasza lit szła swą drogą i nie wiedziała
Ta nic o ruchu w niemczech, Niemcy nie wytykali

ści na nas, bo nie było sympatyi do niemców, i nie znano ~~jego~~ języka niem. wdzięcznemu nam nic nie dali, choć z prowincyi byli poddanymi niem. Dopiero gdy w lit. franc. po r. 1815 zaczęła się walka, to i u nas się zaczęła.

Walka romantyzmu.

Początek 1815 r. przedtem nie było prawie żadnych pojawów, bo co było podobne, to nie nazywano jeszcze romantyzmem, choć zbliżali się do romantyzmu: Karpiński, Bogusł. (Krak. górale), Niemcewicz (dumy histor.) ale ci więcej zrobili to co się zbliżało do rom. tylko czasem, przypadkowo bez intencyi i chęci pracy w tym kierunku i bez nazwiskowej szkoły.

Dopiero po 1815 fakta, co dowodzą celu i świadomości, pojawiają się symptomata sporadycznie i tak kilka z tych najważniejszych symptomata: zwrócenie uwagi ~~na najdawn.~~ starożytności słowiańskiej, to jest zapalenie się myślą, że nasza przeszłość słowiańska jest uwagi godna, i że tam źródło, z kąd może coś czerpać. Dawniej o tem nie marzono, historycy byli przekonani że nasza mitologia i inne objawy były słabe niż kopie. Długosz mówiąc o niej, mówi że byli bożkowie, co się po polsku nazywali, ale rzecz była jak w rzymsk. mitologii. Jeszcze Naruszewicz w tym duchu pisze, i jaskrawszemi farbami nakłada jednak w tomie 1szym (właściwie 2 tomy po jego śmierci wydany) jest poszukiwanie o naszych najdaw. stosunkach pod względem siedzib, religii ~~i. t. d.~~ cywilizacyi i tu Nar. podziela zdanie Długosza. Ztąd nie skłonność mitologicznemu zdanie

lewelem dlatego Nir do dawnej szkoły, bo mówi, że cel
cywilizacja była od Rzymian Franków a nie swoja.
Dopiero od 1815 mały szmer po dziennikach, więc
szczegół, co pokazuje nowy ruch, 1818 fakt, co
pokazuje nowy kierunek t.j. rozprawa wyszła
Zoryana Chodakowskiego „o Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej"
to jeden symptomat, bo to zwrócenie na naszą ory-
ginalny narodowy początek. 2gi symptomat rzucenie rę-ka-
wicy wręcz klasycyzmowi, jest to 1818 głos
Brodzińskiego. z tymi 2ma spotykamy się u pro-
gu nowej epoki; ale oni dwaj przypadkowe głosy
więc nie oni założyciele nowej epoki, choć
Bro. bardzo znaczny jako krytyk w naszej litera-
turze. Toteż jak poeci nasi wystąpili nie byli
sami ale myślowa ogarnęwszy naszą młodzież
około nich skupiła. Więc o Chodakow. Brodziń-
skim ~~Zoryan Chodakow. jest prawdziwym Adama [illegible]~~

28 wykład. 9 lutego 1866.

Biografia Zoryana Chodakow. prawdziwa dopiero
niedawno ogłoszono, dawniej były jego życia wypadki aż do na-
zwiska fałszywe, bo tak musiał z jego woli zrobić sam
Chodźko w krewny jego Teczce Wileńskiej ~~jego~~ ogłosił, dopiero przed 9
laty jego prawdziwy żywot. Zoryan Chodakow. ~~ur.~~ Mińskim [illegible] właściwie miał nazwisko
Ks: Adama Czarnockiego. ur. 1784 na Litwie z rodziców biednej, do-
rastającego postany do krewnych około Słucka
i do szkół w Słucku zdolności, chęć do pracy pociąg
do dziejów powsz. podań ludowych [illegible] się przy-
słuchiwać [illegible] także się [illegible] z niego
1801 ukończył szkoły wynosząc z nich mało
co nad znajomość łaciny na tem [illegible]
ukończył, w Słucku i Nowogródku do sądów był

praktyki nabyć, tak do 1807, w r. 1807 przyjął obowiązki u ks. ~~[illegible]~~ [illegible]tońskiego w Worończy na Litwie jako pełnomocnik ale tam nie długo był, wypadkiem z jego kolei wypchnięty. Więc Czarnocki chciał 1810 do wojska ~~[illegible]~~ księstwa warszawskiego dojść, i pisał w tym celu list do swego przyjaciela za kordonem by mu przejście przez kordon ułatwił, lecz nieszczęśliwym trafem list ten podchwycono i zaraz Czarnockiego uwięziono, wysł. do Petersburga, wkrótce udowodniono na po roku wyrok: utrata szlachectwa i dożywotnią służbę w sałdatach i do Omska 3550 wiorst od Petersb. tak do r. 1811 żołnierz prosty, w r. 1811 jego pułk przyzwany do Ross. europej. i użyty do wojny z Napoleonem. Pod Bobrujskiem ~~[illegible]~~ gdzie się pułk ten znajdował, dostał się Czarnocki do niewoli i wstąpił zaraz w szeregi napoleońskie i został adjutant-podoficerem w Dąbrowskiego pułku, udział w wyprawie 1812 na Moskwę, z dobitkami do Galicyi jako niedobitek znajdywał przytułek w domach szlacheckich, odtąd t.j. od 1813 zaczyna się jego poddanie się fanatycznej myśli i marzeniom dawnym t.j. był zwolennik wyobrażeń że nasz stan oświaty poczynający od religii nam narzucony i że ~~[illegible]~~ była pod tą pokrywą rodzima cywilizacya skończona. Aby to sprawdzić z kosturem w ręku w kraj od wsi do wsi do chat i dworów, towarzysząc ludowi w zabawach, archiwa badając i tak przez Galicyą aż ku Krzemieńcowi i z chaty, i ze dworu z kościoła i cerkwi przebadał wszystko, odkopywał kurhany chował urny i zabytki. Jak widzimy że Czarnocki spotyka się w dążeniach z romantykami niemieckiemi, zbliża się do nich w swym kierunku, lecz różnica, że tamci do wielkich bredni

cofają się, a Czarnocki sięga do wszystko przedhistor.
i tam widział to eldorado, ktoby nas przywrócić!
Ta myśl nie mogła być zapłodniona [illegible] romantyków niemieckich, co życie jego w głębi Litwy, w więzieniu i w wojska dowodzi, więc myśl ta z własnych przesłanek. Wprawdzie Czarnocki stał [?] zentuzyazmowany ale to nie był on twórcą tej idei słowiańskiej czyli ludowej, twórcą był Kołłątaj który 1802 z więzienia ołomunieckiego listami korespondował do Krak. z Kołłątajem [?] zwracając uwagę na potrzeby ludu, i że to wada że ludu badali rzecz w kole szlacheckim, ale trzeba do ludu zejść i zwraca uwagę na ważność pieśni i obrzędów ludu. 2gi t. j. Jan Potocki który pochwycił tę myśl wykonywał prawie wszystkie dzieła słowiańszczyzny, się zajmuje choć on rzucił się więcej na chronologię i geografię, tym kierunkom się poświęcił i podróżował w tym celu. Nie były to więc rzeczy nowe, ale widzimy ten ostateczny entuzyazm w Czarnockim. Czarnocki przechodząc dał się poznać Czartoryskim w Puławach, a że ten wielką wagę kładł na rezultata poszukiwań, którym się Czarnocki poświęcał, więc polecił go synowi swemu kuratorowi uniw. wileńskiego w skutek czego Czarnocki został członkiem uniw. [?] ten [który] polecenie do obywateli wydał, by pr. Czarnockiemu poszukiwania jego ułatwiali, ba nawet ks. Czartor. kurator kanclerzowi ross. Rumiancowowi polecił go, w skutek czego Czar pojechał do Petersb. ministrowi się przedstawił, 3000 rubli rocznie na 4 lat dostał, żeby wędrował i władzom te jego [illegible] ułatwiały. Dlatego też wówczas chcąc się przedstawić władzom rosyjskim, by trop zmylić zmienił nazwisko, ba nawet datę życia swego. [ten nowit o nim z cesarzem] [poszukiwań z] nawet kazano poszukiwania W. Zaborowskiego. – „Ćwiczeniach naukowych" 1818 rozprawa „O słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej" na pisanie

tadnie potoczyło i z zapałem. Układ tejże rozprawy: wypływa
od założenia, że plemię słow[iań]skie samodzielne nie
zlepek innych, przybyli z „inąd" t.j. z Indostanu,
przybyli w masie, więc musieli mieć kulturę
jeżeli pieśń Igora i Królodwor. rękopis są znaleźli
dlaczegoby nie było więcej tego, tylko trzeba szu-
kać. Wówczas nie widać poddanych lub niewolników
gościnność prostota rysy char. jakaż była ta
cywiliza? dziś nie można jej określić, bo ona
jest zagrzebana (z tąd pokazuje on i inni po późniejsi
jak Wiśniewski pewną niechęć do nawrócenia naszego od wpływów obcych
i kultury przyjętej z zachodu, utrzymując, że przez chrzest
zaginęła rodzinna dawna kultura, i obce zwyczaje się wkradły i za-
gnieździły, których dziedziczyć trzeba, dlatego stan jaki był tylko z
niechęcią przyjmowali, chcąc przywrócić dawną zapomnianą kulturę
od polania nas wodą zawrzało burzy przeszłość, były-li
jej królowie i kapłani ale czas zbliżyć się do owego
kierunku a może znajdzie się i u nas Bojan, który wyśpiewa
w pieśniach [illegible] narodowemu natęp tez w oryginale bardzo ładny
zawiera wyraźnie przepowiednie proroczo już wte-
dy zbliżającej się chwile, które wydały rzeczywiście takiego Bojana)
jak trafić do tego kierunku: nie oczekujmy niczego
od pisarzy zagr. oczekujmy pośród siebie wiedzę
może wpatrzmy się w ziemię, i to co nas otacza
a zjawiska wszystkiego co nas otacza pokażą nam
tą drogę t.j. z języka ludu czerpmy, w nikłymy
myślą w [illegible], zazierajmy do cerkwi kościołów,
archiwów, do naszych [illegible], a nadewszystko idź-
my do ludu choć my nie oddzieleni tak jak Szkoci
morzem, więc przystępni obcym wpływom zewsząd nie za-
chowaliśmy tyle najstarszych i najpoleglejszych pamiątek jak tamci.
My używali własnej mowy jedno przez 2 wieki żyjąc
w wielkim, lud wiejski zatrzymał tylko mowę

(podług tego wywodu nazwy „Indostani" ze słowa, z i-
nąd [illegible] który
wybujny się nie zgodzili
widzimy talent, który jest
samorodnym bo wykształ-
cenie na Stuckich szkołach
się skończyło, dlatego po-
mimo szczytnych myśli
miewa takie dziwaczne
osobliwości jakiś wy-
wód, jest to cechą wszyst-
kich takich umysłów
które edukacyę powięk-
szej części swojej pom-
y zawdzięczają a studyów
szkolnych nie mają —

starosłowiańskie,
by na niej się kształ-
cić dalej rodzimo. Z
tem my się dziś nie
zgadzamy. Stało się
zaś z nimi jak z
Kolumbem który szu-
kał drogi do Indyj
a znalazł Amerykę
tak też i oni wiel-
kie korzyści dla lite-
ratury przynieśli, jeśli w
kierunku, o jakim
nie myśleli nawet,
tego zaś, czego pragnęli
t.j. odgrzebania kultu-
ry słowian nie do-
pięli —

podania; trzeba badać zwyczaje obrzędy ludu" to jest osnowa ~~owej~~ jego broszury, która uwagę zwróciła, Czarnowiecki badacz słów. 1819 w Pam. Warsz. podjął ją i polecił ją wydać, że trafiło do przekonania nie tyle nowa rzecz jak sposób przedstawienia jej zajął nią wszystkich. Rozprawę tę wraz z oceniniem ~~Surow~~ieckiego „Zoryana Chodak. o Słow. przed. chrześcijaństwem" wydał Hefzl w Krakowie roku 1835. a raczej z dążnościami ~~Rozprawa ta więc, ku porozumieniu się ze swą wiedzą~~, była złożoną rossyjskiemu rządowi i wskutek tego bez zasiłek otrzymał ~~[illegible]~~ do podróży po całej Polsce i Rossyi, z każdego odwiedzanego miejsca miał mapy sporządzać, i od czasu do czasu raporta o swem zatrudnieniu do rządu odsyłać.—

29 wykład. 16 lutego 1866.

Wskutek tego starania zaczął odbywać wędrówkę 1820 r. zaczął od prow. północnych badając lud w jego ~~bada~~ obrzędach, języku, stroju i t. d. badając archiwa familijne papiery. Mianowicie trudnił się mogiłami których dużo jest na słowiańskiej ziemi i nawet jak utrzymuje, symetrycznie są ułożone 1821 był w Moskwie i od południa i tak całą europ. Rossyę zwiedzał. Sprawozdania jego z początku dobrze przyjęte ale w 3 roku Kałajdowicz uczony moskowski źle to ocenił i odmówiono Chodak. pensyi. Przez jakiś czas on jeszcze parę miesięcy dalej badał swemi środkami aż w twerskiem musiał osiąść jako rządca dóbr magnata rossyi. 1819 ożenił się [illegible] gdy jechał do Petersb. ~~[illegible]~~ pożycie było ~~[illegible]~~ trudne bo nie miał kawałka stałego, syn mu się urodził umarł i żona umarła, to wszystko go mocno trapiło um. 1825 w [illegible] życia w guber. twerskiej

Jego pisarza do Petersb. i uczeni moskiewscy je użyli
w owczesnych pismach peryodycznych rosyjskich wyszło wiel. pieśni a
w swych rozprawach których w Maksymowicz jeden z mało
ruskich rosyjskich rus. sporządził z tych papierów zbiór
rosyjskich i wydał 1827 reszta nie zużytkowane
pracowite po większej części
i tak praca zmarnowana i nie uwieńczona skut-
kiem spodziewanym. Ale nie bez skutku bo
zaciekawił Moskali i nas do ludu także że na niego
zwrócono uwagę bo dotąd lud był mebel potrzeb-
ny do pracy, dopiero teraz zaczęto się ludem zaj-
mować, zbierano jego pieśni co ożywiało pracę
naszych gminnych, widzimy tam na spodzie bal-
lad i romansów ludowe drogi podstawy. Ztąd
Chodakowskiemu należy się cześć, choć później wy-
robiona illuzyjność do ludu prosperowała od 1818
do 1846 i w tych ramach można śledzić podobny
kierunek n. p. Edmund Wasilewski. Po 1846 cała
rzecz się skończyła, lub i umysły gdzieindziej
się zwróciły.
Drugi symptomat nowego kierunku było ówcze-
sne wyjście mowy Brodzińskiego w „Pamiętniku" 1818
z artykułem
„O romantyczności i klasyczności tudzież uwagi nad
duchem poezyi polskiej."
Ten kierunek od 1814 już się czuć dawał, jak długo
Napoleon mocny był idea narodowa za nim szła,
ale od jego upadku dał się czuć niesmak do fran-
cuzkiego pamiętnikarze mówią, że w tem młodzież
krzemieniecka i wileńska rej wodziła, ale to nie
jasne było. Jak walka romantyczna we Francyi
u nas już w salonach o niej mówiono i w tem miejscu
zaczyna się artykuł Brodzińskiego, który miał

zasługę że pierwszy jaśniej poruszył tę kwe-
styę. — Nim o tej rozprawie o autorze samym:
Brodziński Kazimierz o nim pisano wiele, najcie-
kawsza jego autografia młodości swej jest ona
w „Przeglądzie naukowym warszawskim 1844 r.
w 3 tomie Brodziński pierwszy poeta nowszej
ciekawe więc jego stosunki. ur. 1791 w Gali-
cyi w obwodzie bocheńskim w Królówce nieda-
leko Bochni, dlatego też czasem ~~się~~ nazywają go
Kazimierzem z Królówki. —
ojciec Jacenty dopiero w późnym wieku bogaty
wówczas jeszcze plenipotent dóbr u Fryderyka Moszyńskiego
poczciwy rzetelny szanowany ale gdzie trudniej-
był dwa razy żonaty, wychowywał dzieci
szy krok tam przegrywał bitwę. Miał dzieci:
Andrzej najstar. tłum. Dziewicy orleańskiej
Szylera, Kazim. jed. z młod. w najrańszej mło-
dości słabowity, wrażeń kilka zatrzymał:
i tak że bawili się w księży w ornatach papie-
rowych gdzie Andrzej celebrował, 2gie wra-
żenie śmierć matki, nie zapomniał o jej
trumnę, ubiór, pogrzeb, płaczy, dopiero póź-
niej mu z ojca opowiadało i to się złożyło
w święty obraz i odtąd uczucie macierzyńskie
bardzo mu było święte i drogie, tak że gdy wi-
dział drugich tak szczęśliwych, że mogli się szczycić uczuciem
matki, to ich uważał za wyższe istoty do których on nie śmiał się
zbliżyć. Miał uczucie familii i tkliwości familijnej zbyte-
czne. Ojciec był dla nich jak kloc ani z nim
gadał ani nic, macocha jędza była zbiór nie-
godziwości pijaczka, złośnica, tak ojca zawoj-
wała, że nie umiał uczucia znaleść gdy katowa-
dzieci, była więc niewola, dzieci do poko-

ja nie mogli wejść w zimie w piekarni, w lecie
po wsi, lesie, nawet gdy na ospę zachorowali
gdzieś w kącie pomstanka je ich pielęgnowa-
ła. Tak więc on do 11 roku życia dziecko na-
tury choć zdziczał, ale pokochał swobodę,
sielskość, gminność w dobrym znaczeniu, czego
nie zaznawał nigdy stanem równym rodzicom
niedołężnego, utalentowanego, brodzińskiego
to znalazł w ludziach, którzy tem dzieci przygarniali
do siebie nawet gdy do miasteczka Lipnicy się
tam niespodzianie te biedne dzieci u siebie tulili, i tak do tego ludu nasz Kazimierz przy-
przenieśli i nawet potem gdy już był wykształconym człowie-
wykł, że
kiem sam o sobie mówił, że wykształceńsze towarzystwo jest mu więcej
obcem jak gdy, który on bez długich mów zaraz zrozumie w kilkunastu
nieśmiałość go opanowała do koła ludzi wykształco-
nych co skutki okoliczności w których wyrósł.
Teraz do szkółki elementarnej w Lipnicy muro-
wanej kosztem starostwa Fryderyka Moszyńskiego.
W szkole uczono jako tako, wyniósł znajomość
czytania i pi po polsku po niem. nie bez katowań
za katechizmu który był po niemiecku i którym ciężko szedł bo go
nie rozumieli.
Dalej do Tarnowa do gimnazyum tu osta-
tecznym przedm. rankowym był w 3ch kla-
sach Alwar gram. Tać, co na pamięć dziecię uczono
ułatwiało, bo tu był tać i niem język po pol-
nie wolno było mówić, lecz tylko po łacinie lub po niemiecku, gdy jaki uczeń
do swego kolegi ~~[illegible]~~ po polsku zagadał, zaraz ten mu dawał tak
zwane signum, które ten starał się wepchnąć drugiemu, skoro ten się zapomniał i po polsku zagadał,
tak to szło aż do wieczo-
ra, a ~~przy~~ wtedy ~~[illegible]~~
kto ostatni miał si-
gnum ten ponosił karę
za wszystkich.
Ojciec patrzał by byli uło[illegible]wani jak najtaniej
u jakiejś
był więc na stancyi ~~u~~ wdowy, której synowie urośli
mu, biednych brodzińskich
sobie że pochodzą z jakichś Kostrzeniowiców — i katakowali, kazali
i m [illegible] Pośpiu ojciec
~~[illegible]~~ dał ich do krawca pijaka który własne
suknie i roboty zastawiał, a gdy to nie wystarczyło wziął
się do przedawania sukien i rzeczy brodzińskich, którzy musieli

domu siedzieć, co w szkole słabością usprawiedliwiali.
Nareszcie dał ich ojciec na stancyą do jakiegoś ......
kancelisty przy forum nobilium gdzie na początku
miesiąca tak gdzieś do 20go jedli dobrze potem zaś do końca miesiąca
nie było co jeść. w pierwszej połowie każdego miesiąca pan kancelista
do winiarni chadzał z Kazimierzem, gdzie spijając wino z kolegami gwarzył,
a że do tego wina zawsze jakieś bułki dodawano, czém pan kancelista pogardzał,
więc wypijał sobie wino a bułki zjadał nasz Kazimierz.
Po roku lub 2ch przeniósł ich ojciec do Krakowa bo star-
szej szkoły
dszej [illegible] miał do [illegible] iść Kazim. do 2giej
zapisał się w Krakowie] ale tego dość zamyślny, porządny i pilny brat
klasy, w dozór miał nie brat, ~~ale [illegible]~~ wol-
Kazimierzowi
ność zostawiał, ta ina ~~[illegible]~~ szła pewnie ale nie
więcej opuścił się, nie uczył się, włóczył się po
nie wyspał się [illegible] po pół po miesiące chadzał
ulicach, szedł sobie na zioła i kwiaty na górę
lubiał się przysłuchiwać pieśniom ludowym
św. Bronisławy. Tak żył, aż dowiedzieli się
obaj bracia
o śmierci ojca i stosunki się zmieniły.

30 wykład. 1/3 lutego 1866

Na razie to dla nich żadnego skutku, bo ojciec nie
dbał o nich, ale po 3 miesiącach nic nie przysła-
no, star. brat. do adwokata i zapewnił sobie egzy-
stencyą, Kazimierz nie miał co robić miał
stryja ~~[illegible]~~ w Wojniczu księdza, ale ten nie był w stos.
z ojcem, więc do matki 8 mil od Krakowa
pieszo z tobołkiem na plecach, który mu zanadto ciężył w
podróży więc zaś wyrzucał po mału książki inne mniej potrzebne rzeczy.
do Lipnicy, lecz tam nie było macochy, lecz w
niedalekim Rajbrodzie gdzie grunta proboszczow-
skie w posses. wzięła, nie źle przyjęła, nie
i powiedziała jej dopóki o miejscu nie postarowi
wypędziła, dała stancyjkę na strychu stosunki
do macochy tylko nominalny t. j. dostawał jeść.
Była jesień, nudził się, lud tamtejszy mu
nie odpowiadał, spacerował, miał tylko gram-
matykę i ta go nudziła. Na strychu gdzie mieszkał wor
papierów po ojcu obaczył, były mowy kollę-

nośnowe, wszystkie z druku i różne repertua.
Zwrócił uwagę na piosnki i szczególnie podobała
mu się poezya, o której wyobrażenia nie miał dotąd
były to mu się podobały a potem poznał
że to Trembeckiego rzeczy, te rzeczy czytał, dekla-
mował po polach, sam chciał pisać papieru
nie było, więc powykrawywał z owego pliku papierów ojcowskich czyste kartki, z których się zrobił zeszyt, na którym on pisał wiersze swe, najczęściej tym sposobem, że umiał sobie różne sielskie melodye i do nich słowa dorabiał
~~umiał wiele dziecinnego~~ jego piosnki obracały się około
miłości i matki, są tylko praktycznie
więc może nie wiele warte, więcej te wiersze o
matce która jak swego ducha opiekuńczego
czcił, która mu się w nocy często śniła, pomiędzy niemi była elegia o matce przy
świetle księżyca na stryjku pisana ze łzami, którą za lepszą uważał.
Andrzej brat jego także pisał wiersze, był w Kodza
w Wojniczu u ~~swoj~~ stryja i tam napisał mu Kazimierz
o swoich płodach i swym pociągu do poezyi i otrzymał od brata słowa otuchy i jego znowu próby poezyi, nie niższy których były większe utwory:
Tryj „Ludgarda i naśladowania Chrystusa” para-
fraza Tomasza à Kempis, Kaz. zapalił się i koresp-
ondował z bratem o poezyi, tęsknił za nim
na wiosnę więc też pojechał rzeczywiście do stryja by z
bratem się zbliżyć. Wyjeżdżając po raz ostatni w życiu widział się z swą
małgorzatą, którą poźniej będąc w szkołach w Tarnowie widywał po mieście ale ani ona o niego ani on o nią się nie dopytywał ani turbował.
Kwiorka paradująca. Stryj dorastły, światowy, przebywał u Kolatorów
starostwa Dąbskich, gdyby był Kaz. umiał ubiór 6
wewn. warunki toby był tam mógł bywać i wykształcić
się światowo. Ale tak już był zniechęcony do świata,
że choć chciałby był wejść do tego pałacu i przypatrzyć się ich życiu, to jak
jaka osoba z tamtąd do niego się zbliżyła, nie wiedział co mówić, mieszał się i unikał zetknięcia się.
brat starszy więcej należał do ~~familii~~ stryja i do towarzystwa tego. Kaz. za to
rzucał się z zapałem na poezyę i został pod wpływem brata, który
z książek mu oddawał wszystko co miał, to umiał z niego wlewać tak
że Kazimierz rzec można od niego pierwszy popęd literacki otrzymał, co wdzięcznie wspomina.
Zbiór książek brata nie był zbyt tak bardzo wybornym, n. p. co sobie Kaź przypomina, czytał sielanki Gessnera ~~tłum~~ prz. Chodaniego

dalej dzieła Hallera po niem jednego z poprzedników Lessyngów Herderów, led-
wie był zrozumiał [mu z początku] ale potem stał się wielką rozkoszą. [przy objaśnieniu brata]
Bibl. w Tabwedeli miejsca była [wielka ale] franszczyzna, ani więc
Andrzej, ani Kazimierz nie mógł z niej korzystać, bo nie umie-
li wówczas jeszcze po francuzku.
Nareszcie opieka zadecydowała, majątek zlikwido-
wany stopniał, ale zostało się przecież coś, i za to postano [uproszczone]
wych dwóch chłopców do dalszej edukacyi, Kazimierz poszedł do gimnazyum do Tarnowa
Andrzej poszedł na wszechnicę krakowską. Więc wstąpił nasz
Kaz. do 3 klasy w 16 wieku życia tu szczegółowo
podaje swoje zapamiętania, i tu nie bardzo się
wiodło szło mu ciężko ale też system szkół był
bezduszny, można było się nauczyć [tylko] po łacinie, ja-
niem łatwe objęcie nie miał, szczególnie źle
szła matema. Finansowe położenie smutne, ale
po roku te pieniądze się przebrały tak że o włas-
nych nogach się ~~pol...~~ obaczył, żył z lekcyj
z razu lekcye u Żyda miał aż 3 złr. mon. konw.
potem miał lekcye u Ruszewskich a tkąd się
utrzymywał. W 5 klasie nauczyciele wiele ta-
lentu poetyckiego odkryli w nim, ale chcieli go
~~do~~ na niem poetę wykierować dawano mu więc czy-
tać utwory Utza, Kaczyna, Zoryadowa, Goltsego, Wielanda a [które go szczególnie zajęły]
nakłaniano go do wierszy niem nie wiem jak
dalece pisał po niem, [ale uchaczem] ~~xxxx~~ tłum. z niem. na polskie,
lecz po polsku mu ciężko szło, czuł niedostatki w wystawianiu się i w formach
zapragnął więc polskich książek a więc prosił kogoś co jechał do Krako by mu kupił
Książki za 10 złr. oszczędził sobie [stanowczy] przy tłum dzieł Floryana na
pol. język tłum. Pawła i Wirginii przez St. Pierre
i „Wybór poezyi dla szkół przez [illegible], zrobiony dla
szkół, na on czas bardzo praktyczny. Prefekt
dowiedział się jednak, że Kazimierz ma polskie książki, zabrał
je więc i skonfiskował pozbawiającego tak żywotnego pokarmu, Raz Kazi
koło przekupki przechodził, widział tam książki z książki pol.
[na zawsze nie czerwony] Prosił o tę książkę, ta mu nie chciała jej dać, gdy więc się odwró-
ciła Kazi. chciał tę książkę potajemnie wziąć, lecz został schwycony na-
robiono krzyku, na nieszczęście nawinął się prefekt, książkę oddał

przekupce a winnego zgromiwszy zamknął na parę godzin do karcera. To nie przeszkadzało że nowe próby w pol. języku robił, nieraz potajemnie ołówkiem w zbożu w polu, kilka udało mu się, pokazał je bratu, i jakież było zdziwienie jego, gdy mu brat przysłał drukowaną książkę z swemi utworami gdzie było i kilka jego utworów, które Andrzejowi się szczególnie podobały, do tego listu dodane było 5 złr które jako czysty zysk z wydawnictwa brat mu przysłał. ~~czysty zysk~~ Książka miała tytuł: „Zabawki wierszem" Kraków 1808 ten tytuł czysty był ~~tam~~ wtedy coś charakteryzuje pojęcie poezyi wówczas. Na parę miesięcy przed ukończeniem szkół zaprzyjaźnił się z młodym Parczewskim synem profesora, przez niego do domu ojca jego dostał się ~~gd~~ co wiele się do jego ukształcenia przyczyniło, bo tam miano i dawano mu polskie książki do czytania, w rzędzie których były: Iliadę tłum. Dmochow. Wybór pisarzów przez Mostowskiego starannie edycya pisarzów stanisławowskich (pod wszelkim względem) tłum. Nocy Younga. Ten prof. nauczył go także początków języka francuzkiego. 1809 ukończył klasę 5tą miał się zdecydować na jakiś zawód opiekun chciał aby był oficjalistą w gospodarstwie prowentowym albo do austr. wojska. Już od 1807 uciekała młodzież do księstwa warszawskiego do wojska, miał więc i tę drogę do wyboru nawet ambicya mu to radziła ale wstręt czuł do wojskowości, słabowity, chorobliwy był, i niepokaźny ale przykład kolegów działał. Miał 4tą drogę tj. wyszły wówczas poezye niem. Collina patryotyczne te przetłum. na język pol. nie brano mu to za złe pokazano je starostwie obwodowemu tarnowskiemu, który się przyobiecał nim zająć i aby tego dać dowód chciał mu ~~wyrobić~~ wyrobić umieszczenie w Teresianum w Wiedniu dla ukończenia zupełnego nauk. Tak przyszło do decyzyi mimo zrażenia się do księstwa War. Zdaje mi się, że trzeba jego młodość tak jak tu opowiedziałem. Znać by jego wyższe stanowisko w lit. pojąć zdaje się, że nieraz nieszczęścia i przeciwności są szkodą dla człowieka, tymczasem pokazuje się, że właśnie te nieszczęścia często jeżeli nie osobie samej to przecież sprawie są bardzo pomocne, jak też i tutaj nieszczęścia i przeciw. obu mło-

dziecinnego wieku usposobiły Brodzińskiego tak, że on łączył w sobie potulne ale rzewne usposob. on zawsze zał stosunki między poezyą uczoną i gminną, między ~~[illegible]~~ poezyą poj i niemiecką, i ~~[illegible]~~ że on wskutek tego popchnął poezyę inną drogą, że on do poezyi czynnik ten pierwszy co się potęgami ~~[illegible]~~ w krótce zwiastują.

31 wykład. 20 lutego 1866. Stawił się przed oficerami oni odpowiedzieli że przyjęcia chyba do wagi nie ma, dobrze i to było przyjął, gdy go przyznano do 12 kompanii artyleryi pieszej i stacyonował w Krakowie, był kapitan Rekłewski w tym pułku, który także literat. wówczas był wydał to mało swych dzieł, więc jako literata polubił Kazimierza. w powstaniu był ale w innym pułku brat jego. Nastały czasy wojen wielkich i ciężkich, w których nasz Brodziński był czynnym brat udział w bitwach, był się pod: Możajskiem, Smoleńskiem, nad Berezyną. Brat jego poległ. pozostało po jego pracy małych kilka poezyi i prób które Kazimierz potem wydał, między większemi utworami było to także „Tłum Dziewicy Orleańskiej" tak więc może by był czemś w literat. ale pracę jego umiejętność przerwała. Kap. Rekłewski także zginął i wszyscy poginęli bliżej znajomi jemu, tak więc ciosy wciąż nań spadały, nawet udział w bitwie pod Lipskiem ranny w niewolę przez Prusaków tam kilka miesięcy w więzieniu i leczył się potem do Litwy, wszedł w stosunki z krewną sierotka ... Sulikowie nad Wilią i u niej został jakiś czas. w kilka miesięcy do War. gdy Warszawa przez Rossyan zajęta. Zaczyna się królestwo ~~[illegible]~~ kongresowe a dla naszego poety nader niefortunna karyera urzędnicza od 1815 do 1820. był on komis. ministeryum oświecenia zastępcą kancel. bez pensyi tylko w esperandzie używ. do kopiowania porzucił i do ministeryum spraw wewn. także w tej samej randze po 6 miesiącach bezpłatnego pracowania otrzym. urzędnik z pensyą, i takiż biora do biura do 1820 roku. Oprócz tego był sekretarzem dyrekcyi rządowej teatralnej gdzie prezydował

152

Niemcewicz za tę posadę nic nie brał chyba honorar.
za tłumaczoną sztukę, których dużo owczes- klasycz-
nych sztuk ~~grano~~ tłumaczył, aby je przyjmowano
do grania. Prócz tego czas w War. mu dobrze u-
pływał, że miał środki kształcenia się, rzucił się
do prac literackich, współpracował w Pamiętni-
ku warszawskim, który się różnemi czasami po-
wstawał i upadał, i tak był redaktorem Dmuchow-
ski, około 1805 Ludw. Osiński. Wreszcie prowadził go
dopiero teraz gdy pogodny czas dla litera i redak
Feliks Bentkowski autor literatury pol. od 1815
i współpracow. Brodziński pisał artykuliki
krótkie prozą i wierszem: bajeczki, kwiaty poety-
czne, ody, prozy później najczęściej podpisany
K. Br. ale co nie podpisany jest łatwo można
wskazać co jest jego, bo inne były ziemne
jego poezye czute à la ~~Kar~~ Karpiński, i nowości
wprowadzał n. p. 1816 tom 6 Pam. Warszawskiego
zwierszyki „Złe i dobre" „dumka", co tyg. wierszu
był męzki rym, i był przeplatany rym męzki i żeń-
ski; dawniej były tylko rymy ~~męs~~ żeńskie tylko
w dialogach scenicznych zygmuntowskich, i przedtem
gminnych były rymy męzkie, ale to były nie uczone
poezye, ale uczone poezye nie znały innych rymów prócz żeńskich.
Następnie Kazylina nowacye, i ten sam pamiętnik warszaw. zamieścił w następnym roku artykuł pod tyt.:
„Panegiryk nowych a szczególniej nieprzełożonych
rymów" zaczynający się wierszem: „Precz mi z tobem, tobą zdała"
gdzie nieznajomy jakiś uderza na rym w owych dumach i daje powody dlaczego on jest z tym, te są:
że nowość i że grozi wierszom zaguba smaku dobrego. Krzyk

się zrobił wprawdzie byli prof. w Poznaniu Królikowski wówczas w Warszawie mieszkający, sędzia naszego artysty znakomitego Jana, napisał na poparcie Brodzińskiego artykuł że to jest potrzebne melodyja wiersza potrzebna ale to nic nie pomogło, krytyki nie ustawały, także biedny Kazimierz uwierzył w to i przerobił na żeńskie same.[1] Dalej chciał utrzymać pewien rytm u nas i teoretycznie i praktycznie, bo utrzymywał, że nie dość pewna ilość zgłosek nie dość średnik. Złączył się w tem z muzykiem wówczas sławnym ~~...~~ Józefem Elsnerem który także jego zdanie podzielał, i razem z nim wydał dzieło pod napisem: „O metryczności i rytmiczności języka polskiego". Brodziński napisał ze swego stanowiska rozprawę popierającą swą teoryę zachowania pewnego rytmu w poezyi a Elsner ze stanowiska ~~w poezyi~~ muzyki poparł te zasady o rytmie jako w muzyce często bardzo użyteczne, dając na przykład muzykę do różnych ~~dumy~~ poezyj Brodzińskiego, których tam wszystkiego było dziesięć.

Takie były nowości,[2] aż 1818 wystąpił z rozprawą o klasyczności i romantyczności przez całych 5 zeszytów Pam. warszawskiego, jest ona w zbiorze jego dzieł, i w zeszycie wydania Turowskiego „O literaturze" Kazimierza Brodzińskiego na początku książki. Ją radzę przeczytać. A tu główne myśli tej rozprawy: Przedewszystkiem nie spodziewajmy się od niego wyjaśnienia tej kwestyi już w Polsce po salonach o niej mówiono, ale ona i nie była jasna i dziś trudno ją uchwycić w przedstawieniu. I Brodziński to niby coś mówi o rzeczy, to cofa się, robi zastrzeżenia ale ciekawa przecież jest nader ta jego rozprawa.

Oto treść tej rozprawy: Po stosownym ~~wstępie~~ mówi że ani klasyczność poezya fran., ani romantyczność poezya rycerska, klasyczna poezya jest poezya starożytnych narodów romantyczną poezyę definiuje jako pierwotną poezyę ludów wschodnich i zachodnich ~~to~~ jako poezyę ludu, (ale to nie jasne, boby także Homer był romantycznym bo i u niego ludowa jest poezya). Dalej

[1] dlatego te dwa wierszyki w zbiorze jego poezyj z żeńskim rymem całe pisane —

[2] które Brodziński w literaturę naszą starał się powoli wprowadzić,

postrzega, że biorąc nazwy tak jak stoją za granicą, polakom nie przystoi trzymać się ani francuz. poezyi jako klasycznej ani niem. i angiel. jako romantycznej tylko trzeba w narodowym duchu postępować i kształcić się. Przechodzi teraz z wstępu do rzeczy samej mówiąc: „W uwagach niniejszych jest moim zamiarem przebiegłszy pokrótce ducha greckiej, rzymskiej a za niemi francuzkiej poezyi jako trzech oddziałów tak zwanego gustu klasycznego zastanowić się nad duchem romantycznym, co to jest; i jaką poezyą i dlaczego uważamy za romantyczną?"

Zastanawia się nad właściwościami poezyi grec, rzym, i fran, jako częściach klasycyzmu, co o grec i rzym jest słabe bo nie miał pojęcia o nich, mówi że greckiej poez nie trzeba naśladować ~~bo~~ byśmy się zbyt oddalili od nich, więc naśladownictwo było by trudne, przeciwnie Rzymianie choć także od nas daleko oddaleni, jednakowoż by byli łatwiejsi do naśladownictwa, na Greczy niech będą wzorami, Rzymianie zaś nauczycielami naszemi." dokładniej o lit. fran mówi ~~[illegible]~~ i to najlepiej jest obrobione i tak najprzód zbija żeby był zbliżony język fran do ~~polskiego~~ rzymskiego lub greckiego tworzą li teratura lub charakterem, w literaturze francuzkiej uznaje polot dowcip, żartobliwość, polerowaność, jednak równocześnie zarzuca im bardzo słusznie brak czucia, imaginacyi, prostoty, prawdy, ciągłą pamięć o gustach przystojnych czytelników, miernie przykłada podania imaginacyi. Wytyka regularność i sztywność dramaturgii, jedność czasu i miejsca także wytyka jako błędy w dramatach francuzkich, choć podnosi trafność przyjemność i dowcip lekkich komedyi francuzkich. Kończy zdaniem że poezya francuzka: foremnie strzyżony fran ogród w którym żadne drzewko wywyższyć się ani rozszerzyć nie może

Do literatur co się romantyzmu trzymają. Jeszcze raz pytanie co romantyzm, wskazuje, że trudno go zdefiniować i chcąc wskazać na typy romantyzmu nie znajduje go, więc mówi że są literatury w których jest romantyzm i sprawiają romantyczne ~~wyobraz~~ wrażenie. Nazywa romantyzmem poezyę patryarchalnej Hellady ziel Teokryta hebr. indyj skandynaw, poezye ossyana

Dant Boccacia, Szekspira
od Klopotoska aż do Szlegtów
i mówi:

ale to niechwytne
wykład rozwlekły chwilowy obawia się wskazać na pewien utwór
ratuje się wybiegiem że duch romantyczny mówi działuje jak dla matki duch Hamleta
nie chce być apostołem
piękne rzeczy poezyi gminnej ale nie ma zastosowania do lit pol co Mick
on więcej czuje jak pojmuje, drży mu ręka by nie daleko
by do konkluzyi przyjść zwraca na przeszłość, że ani Polacy ani Słowianie nie wiedzą nic o rodzinnej kulturze ~~nie~~ poezya z północnia, nie mieliśmy rycerzy średniowiecznych, nie należeli do
stan klas i poema św
z rycerstwem patryarchalność tradycyjny
piętno poezyi Kochanow religijną podstawę w nim krajowy i ludowy koloryt, także Szymonowicz i Zimorowicz dotąd się zgadzamy ale tu Chodźko ... Naruszewicz poetę narodu, Krasicki Szymanowski tłumacz Wenery w Knidos Karpińskiego nietylko narodowym
Woronicz Tomaszewski
pominął Niemcewicza utwory Wszystkie i Felińskiego

154

powinni być wzorcami greccy,
bo one ze źródeł i usposobień jakie
i bo nasze romantycznością są i t. d."
mogłby i tam
Konkluzya dobra ale wywód mętny wiele kwestyj
poruszył ale rzeczy nie wyjaśnił
to kasto co boj.
Rozprawa ta hasłem boju między romantykami i klasy-
kami. Odpowiedział Jan Śniadecki rektor univ. wil.
w „Dzienniku wileńskim 1818". Jan Śniadecki mate-
matyk, astronom, badacz nauk przyrodzonych, w
tem wyprzezgolniony, ale w poezyi niemiał pewnych
wyobrażeń choć jego wszystko decydowała w całym
naukowym świecie, jego styl był stosowny za naj-
lepszy używany. Posunął on się dalej w dyktaturze
do poezyi i rzekł, że co brodzi dla nauki, to szkodliwą
narodowi niewłaściwe, z osobliwy dobre Śniadeckiego
dobrze się obeszł ale na romantyzm uderzył,
zmieszawszy go z niemieckim zwłaszcza że nie
lubił niemców namiętnie, pomimo swej konse-
kwencyi we wszystkiem, — a osobistości są zawsze
u nas, (bo choć Śniadeckiowie klu(?) czołów rozumu i
serca przez kwestia kierował nauki polskiej, [illegible]
niezrównie zastąpiony) więc były osobiste względy co
Śniadeckiego rozdrażniły te były: w uniw. wil. byli
krajowcy i przybyłcy szczególnie niemcy i kotylacy
lize sobą, chodziły rodzaje denuncyacyj do mini-
sterstwa i to Śniadeckiego rozdrażniało tem

32 wykład 23 lutego 1866.

więcej. Gdy więc Brodziński wystąpił, że trzeba
się na niemców patrzeć, to Śniadecki napisał że
to się wszystko kończy, kredytu ~~...~~ każe się
zapatrywać na niemców, których on tak nie cierpiał.
Wystąpiwszy więc z tą odpowiedzią skompromitował się i dostał zaraz
odpowiedź przez kogo innego nieznajomego, gdzie ten
wykazał że Śniadecki się nie rozumie na tem,
na to odpowiadali klasycy, i walka w pismach
salonach i izdebkach studenckich od 1818 do 1830
wśród tej walki poczęła się czytać wypadniały
lecz tyle w tym sporze tkwiło zatery, że nie
był bez skutków. Do kompromisu nie przyszło
romantycy mieli po sobie przygotowanie, wiadomości rozległe, ubóstwo
nawet, lecz byli to studenci lub aplikanci, gdy tamci
zasłużeni i wysoko położeni ludzie lecz z małą
nauką, z sformułowanem głęboko pojętemi ...
czasnemi pojęciami, to co widzieli, wiedzieli jasno,
lecz co się mistrzom ich nie śniło to i im się
nie śniło. Ostępowali pisarzy których na oczy nie
widzieli n. p. Zaleskiego, Osiński który nie znając Zale-
skiego krzyczał na niego do czego przed jenerałem
Krasińskim się przyznał co nam podaje Andrzej
Edward Koźmian który tu kompetentny, bo on jest klasyk. U Koź-
mińskiego zgadało się raz o krytyka dzielnie któś Osiń-
skiemu powiada: to warto czytać, bo odpowiada: to może
być, ale ja mam moją szkołę, moje wyobrażenia
których nie zmienię; dlatego klasyków gniewało
i jątrzyło że są młodzi co im się sprzeciwiają
a potem nawet sławę odbierają. Dlatego kompromisu
być nie mogło. Klasycy z swemi przekonaniami albo poszli do grobu, albo żyli z żalem w sercu, albo że
zaś tak na takie dragi poszli widząc potem że daleko prawdę tych rzeczy byli ich krzyki
n. p. Dropiński, który utrzymywał, że on tylko występował przeciw lichym
...[illegible] Dmochowski, literat warszawski żyjący jeszcze mówi

wydając swe dzieła a w nich
niektóre ~~klasyków~~ wiersze
na romantyków
~~romantyków~~
~~Klasykom~~, którzy stali
niżej od linii naszych lit.
~~romantycy~~ ~~klasycy~~ i przesadzali,
~~ale~~ kiedy między temi wier-
szykami są napady i na Mickie.
rali się tego tak n. p.

w swych niedawno co wydanych pamiętnikach,
że on tylko przeciw nadużyciom ~~klasyków~~ romantyków występował, lecz
prawdziwym ~~klasykom~~ romantykom zawsze słuszność oddawał, szkoda tylko, że jego publikacye z owego czasu tego jego twierdzenia nie potwierdzają, owszem świadczą, jak zapalczywie napadał na romantyków.
Brodziński nie mieszał się do tych sporów, lecz prze-
szedł jeszcze potem rozprawy stał ponad te wal-
ki. Krytycznie sztandar klasycyzmu podniósł
najsurowiej Maurycy Mochnacki.
Tu kończę określenie sporu tego a teraz do
poetów nowych wróćmy, a najprzód kończmy
życiorys Brodzińskiego.
Rozprawa Brodzińskiego nie podobała się jego
zwierzchnikom urzędowym, mianowicie Stanisław
Potocki, zkądinąd wielce zasłużony mąż, ale
co do tej kwestyi wyobrażeń dawniejszych, hoł-
dujący klasycyzmowi. Był to pisarz na polu
wymowy, pisał mowy literackie i zostawił
dzieło o sztukach zlepione z autorów francuz.
jego sława była tak wielka, że był uważany [illegible]
wymowy polskiej (celował co do stylu). Ten to
Potocki chciał mu pokazać że [illegible] jak
~~Brodziński~~ on nie czytają takich rozpraw Brodzińskiego, zawez-
wał go więc do siebie niby pod innym pozorem, lecz przy pożegnaniu ze szedł na pamiętnik war., pokazał mu go, dał do zobaczenia, że cały zeszyt był porozcinany, więc przez niego czytany, prócz rozprawy Brodzińskiego, która została nierozcięta, przez co mu pokazał, że jego rozprawa nie warta była czytania, a przychodząc do miejsca, gdzie ta rozprawa się zaczynała, odrzucił książkę z lekceważeniem mówiąc:
„A bo co, ot tam znowu [illegible] przeczuć” dając mu do zro-
zumienia, jak mało ceni tę jego rozprawę.
Z tej strony nie było zachęty. Lecz Piaryści powołali
go na prof. lit. i języka pol., do swego koll. na Żoliborzu w Warszawie, otworzyła się mu
odpowiednia czynność i od 1816 zaczął pracować w
zawodzie ~~[illegible]~~ nauczycielskim w zakładzie pijarskim najprzód,
nie opuszczając przytem swej posady urzędniczej.
1819 współredaktorem z Bentkow. Pam. war.
potem sam go redaguje.
1821 powołują go na prof. lit. pol. na liceum war-
szawskie. Linde dyrektor był wtedy, [illegible]
oddaje się wyłącznie stanowi nauczycielskiemu.

1822 Tow. przyj. nauk mianuje go członkiem
i otrzymuje powołanie do uniw. warszaw. jako prof.
lit. pol. [inserted above: i estetyki] bo Osiński był prof. literatury powszechnej.
Na posadzie profesora uniw. war. do 1830. Od czasu
tego pisze, z tych ważniejsze co podstępu wykazuje
ważne. Po swej rozprawie starał się praktycznie
okazać że można pisać piękne na wskazanej
drodze choć on nie szczególny talent, więcej
w nim pracy, chęci służenia krajowi, to też je-
go poezye nie stawiają go równo z Mickie., ale
robią go ważnym. Zaczął w tłomaczonych z war-
szaw. pieśni słowiańskie dawać w Pam. war. to
na ów czas ważne. Dalej spotyka się w zamiło-
waniu ludu z Chodakowskim i 1819 daje mazurek

zaczynający się wierszem „Rycerz to nie wielki, a jeszcze nie ubliża który
nad stan wszelki rolnika powiża" z czego widać
tendencyę tego mazurka
1820 wydaje Wiesława w Pam. war. który [inserted above: utwór] go
stawia na równi z wielkiemi poetami jest to
sielanka, a poemat I-szego rzędu między Wallen-
rodem, Grażyną, uprawniony. Wiesław najświet-
niejsza realizacja jego idei. Wiesław był i nowy
bo choć Zimorowicze, Karpiński pisali sielanki
ale one [inserted above: były] przepuszczone przez pryzmat uczonej poe-
zyi rzym. i grec. na ~~tamtych~~ grec. i rzym. wzorach
oparte, więc były to pasterze co nie Grek nie
Rzymianin, ale przypominał na tamtych
choć to artystyczne figurki były ale nie do po-
równania z Wiesławem gdzie [inserted above: wszystko] naturalne ale
talentem posunięte do wysokości sztuki i dlatego
Wiesław I-sza i w swym rodzaju ostatnia sielanka tego
rodzaju.

Ciąg dalszy w zeszycie 6.



3ar.

Zimowe półrocze 1865/6

167

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 notował:

Hordyński
student 2 roku praw.

zeszyt 6.

wykład 32 (dokończenie) do 38 (początku).

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu D. Małeckiego w zimowém półroczu 1865/6

ciąg dalszy.

Kazimierz Brodziński.

32 wykładu z 23 lutego 1866 dokończenie.

ciąg dalszy.

Tłumaczenie z Walter Szkota podał w 1821 w Pamiętniku, tłum. z Waltera Skotta poemat „Ostatniego Barda" 1822 tłum. ustęp z Maryi Stuart Szyllera, to wielki fakt bo wówczas się zajmowano tylko Ludgardą, Barbarą. Tłum bezimiennie „Cierpienia młodego Wertera" 1822 w 2 tomach.

Pracując na polu estetyki daje lepszą wytrawniejszą rozprawę od tej pierwszej w r. 1818 wydanej a tą jest: „O dążeniu pol. literatury" w 1820 w Pam War. jest także w tomiku Turowskiego bibl. Tu wodzenny człowieka ponad partyami, co mówi to złote słowa, o pismach peryodycznych pisze bardzo trafnie o właściwości pism czasowych że nie zawsze jest dobra mnogość pism czasowych, choć czasopisma są ważnym czynnikiem w oświecie. — Zdaje mi się panowie! że mnogość pism jest zgubną (niedawno ilość pism w Warsz. rozszerzyła się do liczby przeszło 30) bo te zamiast wpływać na społeczność, ładzą się u niej by swe interesa materyalne poprzeć, by mieć przedpłacicieli, i dlategoto oni prowadzą chorągiewkę jak wiatr wieje w opinii publ.[1]

Dalej w tej rozprawie pisze Brodzin. o znaczeniu krytyki; krytyka konieczna, jest pochodnią, ale rozwija także warunki właściwej krytyki, pokazuje stanowisko krytyka. — I ten ustęp jest bardzo ważnym i pouczającym dla naszych czasów, bo moi panowie u nas krytyka bardzo nędznie stoi i gdyby ktoś pisał historyą krytyki u nas, i postawił paralelę między pisarzami a krytykującemi,[2] z liliputy, oni nie rozumieją przedstawiają ich tak nigdy im się wydało o tem, są to ludzie nie warci bucika rozwiązać tym których krytykują, i tak było u nas zawsze, są tego przykłady p. Malczewskiego Marya jak była ganiona gdy wyszła, co nie wygadywano na nię! A przecież to pomnikowy, tak cenny utwór! —

[1] z tąd widać i w nim postęp bo w swej rozprawie z r. 1818 pisze tylko o Szekspirze mówi, nie wspominając nic o Walter Szkocie, teraz zas juz jego tłumaczy.

[2] dlatego ten ustęp zdałby się bardzo na naukę naszym redaktorom —

[3] a krytykujęcemi, mnie zdałby się przekonać, że nasi krytycy są

Dalej Brodziński w swej rozprawie bardzo słusznie zauważa, że przyzwoitość, punkt honoru wymaga, aby krytyk się nazwał, bo tamten się nazwał, którego on krytykuje, dlaczegoż z zasadzki nań napada, kiedy on jawnie występuje. Krytyka u nas zazwyczaj nie uczciwa walka ~~więc~~ dlategoże krytyk prawie zawsze jest nieznajomym lub pod pseudonimem prawdziwe swe nazwisko ukrywa. Zasady w swej rozprawie przez Brodziń. wypowiedziane warte są by je czytać i praktykować ~~[illegible]~~ jeszcze dziś. –

33 wykład 26 lutego 1866. 1820 rozpr: „Listy o polskiej literaturze" gdzie daje swe myśli o lite. w formie listów także w tomiku Turowskiego się znajduje. Pisma Kaz. Brodzin. Warsz 1821 2 tomy, tu poezye między niemi Wiesław. 1822 mianowany prof na univ przedtem do konkursu mu był potrzebny doktorat, starał się w Krakowie prosząc by albo na podstawie jego dzieł, albo by mu nadali zadanie ~~tt~~ na którego podstawie by go zrobili doktorem, lecz powiedzieli że to przeciw przepisom co rygoroza nakazuje. Bez doktoratu został prof. i teraz uważany płodny ale działana w tedy więc słowem; ~~[illegible]~~ skutek rozwój literatury przed i po 1830 dobrej nauki w Wil. i w War. do czego i Brodziń. się przyczynił. I tak długo jak promienie światła z Wil. i War. szły, jak długo żyli ludzie co w Wil. i w War. wykształcaniu, tak długo litera wysoko, jak ci zgaśli upadła lit. w Kongresówce i Litwie. I że na emigracyi po 1830 tyle wzrosła lit, główna zasługa Brodzińskiego i tego samego rzędu prof. Borowskiego w Wil. Bro. skromny, niepozorny, wykład niedonośny nie taki jak Bujn. ski, na którego starzy, oficerowie, kobiety chodzili ale zato na Brodziń. potwierdzały się naukowo. chodzili jego wykłady nie tak pospolite ale uzasadnione – Wydał 1829 w War. „Elegię Żmudzina"

Kochanowskiego" tłumaczenie z łacińskiego oryginału. Wydaje potem rozprawy
o elegii, idylli, satyrze, dyss.: Birkowskiego [na posiedz. publ. Tow. przyj. nauk]
W roku 1830 [rozprawę] o narodowości polaków" odczytał
to ważna broszurka o 20tu stronach dziś już bardzo
rzadka, czytał on ją już podczas powstania, na ostatniem posiedzeniu istnienia Towarzystwa przyj. nauk.
Nadeszła rewol. - a po niej reakcja, pisarze się
wynieśli uniw. zniesiony [Brodziński] emerytowany
z tej pensyi przy familii trudno było się u-
trzymać, stracił humor, zdrowie do czego się i smut-
ne wypadki kraju przyczyniły. Z potrzeby finansowej dał się wciąg-
nąć do współpracowników [Linowskiego] "Magazyn powszechny" [illegible]
[illegible]-utylitarne, użyteczne ale nie dla niego,
nie [illegible] jego pracom odpowiednie, z czego widać, że dał się wciągnąć z potrzeby
Trudny stosunek do tego i choroba piersiowa, lecz że nie-
szczęśliwy obrót wszystko brało najświęciej go
martwiło. W tym czasie napisał także rozprawkę pod tytu-
łem: "Poselstwo z ziemi ucisku do synów jej w
rozproszeniu" za granicą bezimiennie wydaną. —
Na 2 lata przed śmiercią zaczął pisać swe dzieje,
wydana ta praca jest po rok 1809, dalsze części
nigdy dotąd nie drukowano, i pewno w posiadaniu
familii, jak inne rzeczy. [daj Boże by nie zaginęły] Pamiętniki te byłyby
ciekawe, bo doprowadzone były do 1830, pod względem
społecznym i pod względem kolei literatury, co do
boju klasyków i romantyków. Cząstkę tych pamiętników t. j. po rok 1809
„Przegląd naukowy warsz" 1844 roku w swych kolumnach ogłosił.
Pisany [był ten pamiętnik w latach] 1833 i 34; w 1835 do wód czeskich, [dla poratowania zdrowia] wyjechał
w Dreźnie i w 44 roku życia swego [umarł tamże] pochowany
na cmentarzu katolickim. —
Pozostało wiele pism, bo co publikował [to była] mała cząstka
jego prac; i wyszła edycya w 10 tomach w Wil.
1842 i nast. p. t. „Dzieła Kazim. Brodzińskiego"
lecz ta edycya zła, bo nie przedstawia utworów jego jak po sobie chronologicznie następo-
wały, lecz grupuje je podług różnych oddziałów. Chronologiczne ułożenie dzieł autora jest w wydawnic-
twie jedynie dobrem, bo pozwala wglądnąć w psychologiczne wykształcanie się i wyrabianie zdań i przekonań autora.

Mniejsza by jeszcze była zresztą i o to, lecz to jest w tej edycyi najgorsze, że to ledwie połowa ~~[illegible]~~ jego wszystkich dzieł, których razem może by było tomów z 20. Wiele jest niewydrukowanego z tego, co już wychodziło w broszurach, i tak miał być bardzo dobry Odczyt na uroczystość otwarcia wszechnicy pod tytułem: „o powołaniu i obowiązkach młodzieży akadem." 37 str. tej broszury, której Małecki nie zna, nie przedrukowano, dalej pominięto wyjątek z ~~[illegible]~~ rozprawy „o narodowości polaków", której umieszczanie w Wilnie było niepodobnem, nie ~~[illegible]~~ możemy wyjaśnić ~~[illegible]~~ darować opuszczenia rozprawy o metryczności języka polskiego, fragmentu tłumaczenia Maryi Stuart i innych.

Co ~~jest~~ w tej edycyi to tak rozłożone:

tom 1, 2, 3 poezye oryg. i tłum.

tom 4. 2 tragedye z klasycznej francuzczyzny tłumaczone „Templaryusze", „Abufar"

tom 5. rozprawy naukowe.

tom 6 Dziejopisarstwo polaków

tom 7 (?)

tom 8 rozpr. literackie

tom 9 „synonimy pol." napisane w skutek konkursu Tow. przyj. nauk

~~tom~~ 10 rozprawy o języku pol. Tam jest i to, co do starożyt. do deputacyi Tow. przyj. nauk wybranej do ustalenia ortografii pol. do której należeli rektor uniw. warszaw. ks. Szweykowski, Brodziński, Jan Mroziński i inni ci podzielili roboty między siebie i pod firmą ~~[illegible]~~ Tow. przyj. nauk wydano ich prace, które wiele do ustalenia ortografii się przyczyniły, lecz rzeczy nie załatwiły tyczących się, tak że dziś znów dużo rozmaitości jest w ortografii.

Turowski w swej Bibliotece pisarzy polskich umieścił: Rozprawy co do lit. tłumaczeń Kochan. i przedruk z ch. trzech tomów poprzed. 20-tomowej edycyi, lecz w tym przedruku brakuje ostatniego arkusza, którego druk był przerwany, wstrzymany protestem familii autora przeciw przedrukowi.

Charakter Brodzińskiego: nie genialny poeta lszego rzędu, w sposobie zbliżał się do Karpińskiego. Choć wyższy od tego, sielanki miał śliczne, brak mu fantazyi wyższej potęgi i dlatego go nie kładę go w rząd poetów pierwszego rzędu, tkliwość i sielankowość a prostota sielska jest charakterem jego poezyi, dlatego Wiesławem się uwiecznił. Jako krytyk i estetyk był pierwszym, najpierwszym swego czasu prawdziwie co do rzędu i co do czasu ~~[illegible]~~, bo przed nim nie było nikogo, po nim Mochnacki poszedł, tam choć zdolniejszy od Brodzińsk., ale ma zdolności nie

rozwinięte. Prace jego są własne, jakkolwiek impuls z lit. niem. dostał, ale stopił w sobie te pobudki lit. niem. i w oryginalnej formie podał.[1] Nawoływał na drogi narodowe, język ojczysty badał, i wiele prawd o nim wypowiedział w rozprawach ale bez filologicznego instynktu, jaki w wysokim stopniu pokazał się w rozprawach tego rodzaju jenerała Mrozińskiego a poniekąd i Kudraszewskiego, w rozprawach tego rodzaju. W Brodzińskim widać poetę, upodobał sobie literę ę, bo ona dźwięczna, więc wszędzie ją przesadza w ortografii; to dźwięczności odgadnie nie przez poetę, o takim wykształconym jak Brodziński estetycznym smaku, jest bardzo cenne, lecz nie jest to podstawa na której filolog z profesyi stać powinien. — Dawną lit. dokładnie znał, sądził o niej trafnie, nie raziło go naśladownictwo obcych literatur prócz francuzkiej, której naśladownictwa nie znosił, podczas gdy naśladownictwo takiemu co raziło. Prz. całe życie głęboko religijny, zbytnich zachwycań nad naturą i sztuką nie chwalił bo to ludziom fachu wyższe nie pomaga, filoz. niem. się lękał i widział po 1830 roku, jaki ta wpływ wywiera na literaturę pol., utyskiwał nad tem. Przed 1830 przeciw entuzyazmowi występował, przeciw niemu Mickiewicz w swoich prelekcyach paryzkich całkiem niesłusznie występował, utrzymując, że egzaltacya jest jednym z żywiołów poety. Niesłusznie występował mówimy, bo podług rozprawy jego: „o egzaltacyi i entuzyazmie" nie widzimy, by występował w sensie, jakim Mick. podaje, nie występuje przeciw entuzyazmowi jako takiemu, ale lękał się takiego entuzyazmu który się miał zakończyć później Towianizmem. Ostrzegał przeciw bajronizmowi. Po śmier. Byrona bowiem 1824 r. zaczęto go po całej Europie więc i u nas z ujemnych stron naśladować; Ujemnem jest u Byrona że pod względ. etycznym dziwni są jego bohaterowie i widzimy każda które on podnosi, a które zwłaszcza u nas wtedy nie miały wzięcia, lecz przy tem wszystkiem jest w utworach Byrona wiara i sens zdrowy, z takiemi restrykcyami stawia on różne swe tezy że można je zawsze bronić, lecz jego naśladowcy uderzyli w te strony u niego, które były najwyższem wybrykiem jego wyobraźni, i co on otoczył restrykcyami. Naśladowcy więc uderzyli w naśladownictwie swem na tą stronę ujemną, ogołociwszy ją ze wszystkich owych restrykcyi, i z tąd przebija się z ich dzieł buntownictwo się ducha, skeptycyzm, zwątpienie co wszyst-

[1] dlatego lit. niem. tylko impuls mu dała.

dem, tak, że podług nich najlepiej zniszczyć samemu tak nędzne jak oni wystawiają życie. Mickiewicz go także z krzywdą dlań, bo nie przeciw Bajronowi Brodziński występował, lecz przeciw jego naśladowcom, którzy go nie zrozumiawszy nadużywali wpływu jego — Bądź jak bądź Brodziński jest jeden z najzacniejszych sławny i gdyby nie był był przyczyną często przeciwną a w tym dosyć tak nieforemną wstrzymywany w swem rozwijaniu, się zwyżej byłby był jeszcze dalej doprowadził.

34 wykład. 5 marca 1866.

Wracam do 1820 roku t. j. do Wiesława i patrzę jakie dzieła były w nowym duchu, ta najbliższy r. 1822 gdy Mickiewicz wystąpił z tomikiem pierwszych swych prac gdzie w przedmowie teoretycznie potwierdził to co Brodziński wypowiedział, i praktycznie swemi tworami stwierdził. Tu do Mickiewicza przychodzę.

Właściwe traktowanie historyi literatury byłoby, gdyby się rok po roku postępowało i ważne fakta wykazywało, nie może to jednak być, bo stosunki autora zanadto powiązany i wielki wpływ wywierają na jego płody, tak, że nie można z ostatnich bez obeznania się z pierwszemi. Dlatego też trzeba postępować podając życiorysy autorów, które jednak wszędzie epizodycznie są wplecione — takie traktowanie jest z potrzeby koniecznem, jest to malum necessarium do którego i ja się stosując przystępuję do skreślenia życiorysu Mickiewicza.

Adam Mickiewicz. Pisano dużo o nim, też dużo jest faktów, którym znowu inne się sprzeciwiają i bajek dużo o nim. Ja daję niezawodne tylko fakta.

~~Ur to~~ Adam Bernard Mic. ur 1798 w wil Bożego nar na Litwie w miasteczku Nowogródku z rodziców Mikołaja i Barbary z Majewskich. Rodzice biedni, familia niegdyś znakomita, Mickowski wspomina o książęcej familii Mickiewiczów, na Litwie, i rodzice Adama od nich się legitymowali lecz przodkowie najbliżsi byli tylko szlachta herbu Poraj, ale nic wiele znaczyli, byli posesorami, małych posiadłości dziedzicami lub urzędnikami. I naszego Adama ojciec adwokatem w Nowogródku, w parę miesięcy po narodzeniu Adama rodzice przenieśli się na wieś Zaosie, zaścianek litew. który w spadku na ojca, chciał gospodarzyć, w krótce jednak poznał, że to zatrudnienie nie dla niego, i zdał gospodarstwo na szwagra Stypułkowskiego którego żona była siostrą matki Poety. Poeta ~~tam~~ będąc w szkołach do Zaosia na wakacye jeździł.

Ojciec Adama miał

4 synów: najstar. Franciszek um. 1864 w księstwie pozn. ułomny, niski, garbaty, kulawy, najszczodrzejszy człowiek, bez uroszczeń, znałem go. Do 1830 był rejentem w r. 1830 wstąpił do ułanów i był oficerem ułanów, miał krzyż srebrny, potem do księstwa poznań. i w domu którego ja znałem znalazł przytułek i do śmierci tam [illegible] zbytki ~~także wiersz~~ szlachectwa, jako też i o ojcu jego opowiadają, że także pisywał wiersze; lecz one pewnie nawet w tysiącznej części nie zbliżały się do płodów Adama. Po nim Adam —

Trzeci brat Aleksand. prof prawa w uniw. charkowskim, zdaje się, żyje jeszcze —

Czwarty: Jerzy źle się prowadził ze szkół do [illegible] marki i tam lekarzem wojskowym był, i przy jakiejś utarczce na morzu, czy przy jakimś podobnym zajściu śmierć znalazł.

Adam dzieckiem chorowity, co widzimy z początku „Pana Tadeusza", był chorowity i matka ofiarowała go M. Boskiej ostrobramskiej. Szczególne miał natury. Nie lubiał zabawek, nie wesoły, skłonny do rozrzewnień i do płaczu bez przyczyny najmniejszej, zdarzyło mi się nie pomnę już gdzie i kiedy czytać wierszyk poety stosujący się do ówczesnego jego płaczliwego usposobienia, w skutek czego jego najbliższe otoczenie wiele miało do zmartwienia i niewygody. —

W 8 roku życia do szkoły w Nowogródku, tam 6 klasowe pod Dominikanami, z tych lat pozostały niektóre wiadomości; odznaczał się zdolnością w 4 niż. klasach do [illegible] dość dobrych w wyższych do celujących, łatwe pojęcie, wielka pamięć, stateczność obyczajów, z kaligrafii miał słabą klasę, co dziwne, bo posiadam sam jego własnoręczny list który nawet bardzo dobrze pod względem kaligrafii pisany, tylko brat mi mówił, że nie lubiał pisać, i często dyktował drugim to co chciał napisać. Nie wielką miał zdolność do matematyki co nie bardzo jest wiadomo może, pewną bystrość miał, ale przecież nigdy nie czuł skłonności do matematyki —

Już wówczas zaczął próbować sił poetyckich pomiędzy środkami jego mienia tego, ale pierwsza robota jego była jakoś nie ... gdy w Nowogródku wybuchł pożar, nasz poeta zamiast iść z innemi ratować, poszedł na jakieś poddasze przypatrywać się pożarowi, potém zaś wrażenia swe wszystkie ułożył i nazajutrz do klasy przyniósł. Prof. języka był Ksiądz Ignacy ... jako sekr. uniw. w Warsz. ten poprawiał mu też prace. Pisał także: Legendę o Mendogu, oddaną Pompalińsza Floryana przerobił powieść prozą, francuskiej na wiersz przerabiał, bajki Lafontaina, o tem wszystkiem wspominają jako o jego pierwszych pracach. Szkolne czasy od 1807 — 1815 t. j. 6 klas nowogrodzkich przechodził przez 8 lat, więc dość długo. Mówią i Siemieński także, że 1812 w środku swej karyery szkolnej się stawił przed dowódzcą pułku napoleońskiego i czy był przyjęty, czy odesłany, to bajka jest, mam w tem pewność. Choć on nie ... był na to co dziś działo i tak to wrażenie zrobiło nań, że zawsze uwielbiał Napoleona nawet w końcu życia do egzageracyi to doprowadził.

Od 1815 zaczyna się 5 letnia karyera uniwersytecka. Uniw. w Wilnie z początku wydziale fizyczno-matematycznym, dlatego, że dziekanem tego wydziału był ksiądz Mickiewicz Józef, ex-jezuita daleki krewny jego. Posłała go więc na uniwersytet matka, bowiem 1812 stracił ojca. Nauki nie do smaku mu więc przeniósł się do wydziału nauk moralnych i literatury, poświęcił się starożytnej filologii. Profesorowie jego co najwpływali na: Groddek prof. j. greckiego, znakomitość wyobraziciel partyi niemieckiej, Śniadecki dlatego go nie lubił, gdy tamże

zaś 1811 poswarzyli się, gdy chodziło o obsadze-
nie katedry lit. pol. Śniadecki długo chciał konkur-
su, aż się zdecydował rozpisać, lecz przedtem wzywał różnych
ludzi, gdy ci odrzucili wezwanie, więc ostatecznie po rozpisaniu konkursu z warunkiem
wypracowania rozprawy „o sztuce dobrego pisania po polsku", dość kandy-
datów przysłało wypracowane swe rozprawy w powyższej materyi, między niemi i Euz. Słowac
zdecydowali się za Euzebiuszem Słow. Grodek z tej roz-
prawy nie był kontent, widział w niej nieścisłe, nau-
kowy tryb, i sprzeciwiał się przyjęciu E. Słowackiego, lecz Śniadecki
w braku innego zdolniejszego jako rektor przeparł przyjęcie E. Słowackiego, w skutek tego
Grodek do Petersb. użalenie posłał i z tąd były poszuki-
wania, które stanowcze rozdwojenie między Śniadeckim a Grodkiem spowo-
dowały. Działo się to wszystko przed pojawieniem się poety na wszechnicy. Opisa-
tem zaś to zajście by módz sobie wytłumaczyć, dlaczego Mickiewicz nie zwa-
żając na antagonizmy obu uczonych podlegał mądremu wpływowi światłego Grodka, w skutek tego on i jego partya
Grodek ~~wówczas~~ gdy Mick przyszedł już i łacinę wykładał. —
t. j. zastęp romantyzmu
zaraz z początku swego po-
jawienia się pomimo swej
woli znalazł się w krzy-
wym stosunku do Śniadec-
kiego i całej polskiej partyi
profesorów wileńskich. —

2gi prof. Leon Borowski następca Euze. Słowacki-
go, był zastępcą tylko (bo był prof. gimn.) potém
już był rzeczywistym bardzo zdolnym profesorem, lecz w czasie ~~[illegible]~~ gdy nasz
poeta był na wszechnicy wileńskiej, był Borowski jeszcze zastępcą, i zwolennikiem francuzczyzny, ona więc tylko zasługę że Mickiewicza
po polsku ~~go~~ nauczył, ~~lecz~~ nie dał mu zasad roman-
tyzmu, bo ~~sił~~ go sam jeszcze wówczas nie pojmował. —

3ci prof. Lelewel, który był powołany jako zastępca
historyi 1815 (Śniadecki Lelewela nie lubił, bo ten nie-
gładnie po pol. pisał, lecz go dał na katedrę by przeszko-
dzić obsadzeniu tejże jakim cudzoziemcem zwłaszcza, że dużo cudzoziemców
się podawało o tę posadę. Dlatego też Śniadecki sam
~~sam~~ napisał do Lelewela, i tenże w r. 1815 zjeżdża na zastępcę prof. historyi, lecz
~~to~~ nie ten moment gdy Mic. do Lelewela wiersz napisał
bo było to dopiero w r. 1820 gdy Lelewel ~~za~~ rzeczywistego prof. do Wilna zjechać miał. —
Już wówczas gdy Mic. do Wil. Śniadecki zszedł z rektorskiego urzędowania jako rektor włas-
ną wolą nadawającę przedtem przez 8 lat z wiel-
ką swą zasługą pomimo wojen ~~tom~~ wszechnicy
lecz przeciwnościami a osobliwie prześladowaniami ministerstwa, które
go ~~jak~~ niepewnego już podejrzywało, został zmuszonym moralnie i dobrowolnie zrzekł się rektorstwa, i cofnął
się na swą posadę prof. astronomii przesiadując w obserwato-
ryum. —
rektorem został Lobembein jako tylko na razie zastępca, potém wybrany
Malewski prof-emeryt, poczciwy, lecz słaby i w naukach i intrygant przeciw Śniadec. i
dobrze w Petersb. położony

nic nie znaczący, dlatego już nie było ręki mo-
w kierownictwie wszechnicy
cnej. Lecz rzeczy raz silną ręką puszczone szły swoim torem, z tą różnicą, że
kierunki się odtąd zmieniły, bo w miejsce matematycznych przyszły do
większego znaczenia nauki filozoficzne, i podczas gdy przedtem historyę wy-
kładał jakiś profesor Onaszkiewicz, idealnie zacofany człowiek, przy-
chodzi od 1815 na tę posadę Lelewel, podczas gdy filozofia była przedtem obsadzona
[illegible] albo [illegible], to dopiero od 1815 na katedrę filo. Gołuchowski przy-
chodzi i podnosi tę katedrę do należnego jej znaczenia.—
O tem Mochnacki mówi w Rewolucyi swej i konstatuje ten fakt
zwrotu ku naukom duchowym, filozoficznym.
Prawie w tym samym czasie utworzyło się między młodzieżą na
wszechnicy wil. Towarzystwo „Filaretów" mające za główny cel wykształcenie naukowe,
zaoszczędzenie materyał, pilnowanie się by nie marnowano sił i czasu.
Tomasz Zan był założycielem i główną duszą tego to-
warzystwa, i musiał on być tęgą głową, kiedy przed nim jednym do końca życia pełen
miał respekt i uznawał w wpływ jego na swą osobę. Mickiewicz, który [illegible] co do własnej osoby
i nie łatwo ulegał wpływowi w obyczajach i pełnym słowa tego
miał poważne wrażenie (który dziwnym [illegible] [illegible] wielki był
tak obejściem swoim wpływ na swą osobę, nie [illegible] uległ, tając swą wyższość moralną
Działanie więc profesorów, i impuls duchowy i ~~od wsp~~ wpływ
towarzystwa
od młodzieży jaki Mickiewicz wstępując na wszechnicę
zastał, były trzema czynnikami, które nań przez pięć lat
życia uniwersyteckiego najpotężniej działały.—

[Margin note:] ⌐ choć zaprzeczyć nie można, było to towarzystwo z polityką całkiem z swego planu było wykreśliło.—

35 wykład. 6 marca 1866.

Przystąpmy do odmalowania przeszłości, gdzie jako
autor występuje. Na uniw. jak w szkołach dawniej
pisał wiersze. Od 1816 wychodzić zaczął Tygodnik
wileński organ młodzieży, w tym Tygodniku dużo
poezyi, bo ~~to~~ masa pisała poezye z uczniów
uniwersytec. między innymi Trasent, Rajzner, Tyrma-
don, ~~to~~ Starzyń, Narbutt, Dzierżkiewicz, Zawadzki, Tyszkie-
wicz, Baraniecki, i t. d. i t. d. masa okropna. I Mickie-
wicz pisał, ~~ale~~ z tych jego wierszów wówczas pisanych mamy wiersz p. t. „Zima miej-
ska" znajdziecie go Państwo w I tomie edycyi lipskiej i w Tygodn. wil. z 1818 r.
6.— Wiersz to jak dla nich bardzo słaby, dość długi
wiersz (czyta urywki), widzimy, że pisze podług
starego wzoru, nie gardzi obrazami mitologicznemi
tak że ta poezya z nastroju czysto klasycznego

dziwi od Mickie. Autor ~~sobie~~ chwali zimną wmieście bo poeta więcej naturę lubi, i życie z naturą chwali
więc i co do celu zadziwia nas ta poezya. Grodek
nie wyszedł sobie z tej kariery wierszopisarskiej
niewiele wolałby się zająć opracowaniem jakiegoś mniej znanego klasyka greckiego n. p.
Eurypidesa a wydawszy go z objaśnieniami i notatkami więcejby
sobie sławy zyskał. –
Ale Mić ~~po~~ dalej pisał wiersze ~~przygotowywał~~ ~~sie~~ ~~po~~ ~~tycznie~~ – 1819 w Pamiętn. war. daje recenzyę
Tomaszewskiego Jagiellonidy, gdzie występuje jako krytyk i wykazuje słabość Jagiellonidy
Tu ~~nie~~ zdziwia że wychodzi z punktu wyjścia
klasycznego i nie wspomina nic o tém, co
Brodziński powiedział. Lecz recenzja ta pod dowodem ile Mić nabył erudycyi w względzie poezyi a miał wówczas 19 lat mówi o najznakomitszych ~~ich~~ tworów poetycznych zagranicą, a to nie z czystej fanfaronady lecz dając dowody ich znajomości, znamy nie tylko Homera i Wirgil, lecz Milton Dryden
Tasso, Camoensa, Woltera i inni, tak więc widzimy, że przytacza autorów różnych narodowości i języków. –
Zważmy na to że wszystkich tych języków jeszcze
nie znał, to z tego, jak mówi widać że przynajmniej
~~ale~~ w tłumaczeniach musiał ~~je~~ te twory gruntownie czytać. –
A co więcej daje dobrą obietnicę, to że widać
w nim samodzielność, n. p. ~~pytanie~~ co do cudowności w epopei, uznaje cudowność za konieczną i
pyta się co dzisiejszym pozostaje by tensam skutek co starzy osięgnąć a nie iść drogą ich bożków dla nas już przestarzałą,
ten porusza rozum. względy; dzisiejszego bóstwa wprowadzać nie można, boby brak formy i zmysłowości
i zresztą bóstwo wszechmocne, więc nie byłoby w
epopei woli ludzkiej; cóż więc począć na to. może
magię zastosować, i tu z Zaborowskim się schodzi,
lecz Mić nie uważa to za odpowiedni środek dla
nas, może by było najwłaściwsze brać interwencyę świętych. w czém znów odchodzi z Zaborow.

Ostatecznie nie rozstrzyga kwestyi i zostawia to czasowi i wyższym umysłom, lecz już to zasługą jego, że wiele względów po-
Jeżeli chodzi o wskazanie wpływów pod jakim na nowę drogę poszedł, to nie mamy daty, ale pomódz ruszył
sobie możemy mitami, które choć nie całkiem pewne, przecież w pewnym względzie rozjaśniają nam wątpliwe ciemności. I tak
Ign. Chodźko w Dwie konwersacye z przeszłości ogłosił, gdzie mówi o stosunkach wileńskich i także (podług mnie niepewne) podanie o Mic. daje. Raz w Wilnie
byli ci młodzi ludzie w stancyi zgromadzeni i gadali sobie
byli tam Mic, Tom. Zan, Czeczot (kolega Mickiewicza jeszcze z gimn.) Jeżowski i Malewski
~~i tym potem~~ (podanie to ~~tem jest~~ tych osób jest prawdopodobne, bo im poświęcił Mic. pierwszy tom swych poezyj, które potem w kilka lat wydał.) Gdy więc ci tak rozmawiają
wchodzi młody Czerniawski syn prof. lit. nowożytnej w unisw. wil.
Kochany i szanowany od nich i czyta im balladę „Ludmiłła" przez Żukowskiego, poetę mosk., na naśladownie
Lenory Bürgera ~~~~ jako nowości napisana. Ponieważ mit tej ballady kilku narodom między
niemi i nam jest wspólny, więc ona podobała się wszystkim obecnym ~~bo ta treść jest wspólna niemcom i nam i tym narodom~~. To co teraz powiem jest pewniejsze, bo Mickiewicz
kr. Daworowskiemu w Paryżu sam mówił że po zwróceniu uwagi kolegów na tę balladę i zapytaniu go „czemu ty nie piszesz coś podobnego" nastąpiła dla niego bezsenna noc — a gdy świtanął rano wszystkie myśli w tym względzie
miał już obrobione i przyswojone sobie, wskutek całonocnej medytacyi.
Wszyscy się zapalili ~~po~~ balladami, Zan parę napisał „Weryna", „Cyganka", „Pan Twardow" jedną z nich zaraz nazajutrz po owem zdarzeniu do
klasy przyniósł, i Mickiewicz więc nie został za nimi i pisał, do tych
jego ballad należy Świtezianka, Rybka, Lilie obrobione materyały ludowe dobrego mu posłużyło, bardzo to, że jak opowiadał sam ks. Daworowski
mu, będąc jeszcze chłopczykiem w domu często z sługami i była jedna, która mnóstwo podań umiała
i jemu je opowiadała. Stąd miał obfity zapas tych ludowych podań, które potem obrabiał,
niezrównie obfitszy zapas niż później nie jeden zbiór osobny podań takich miał.
To źródło jedno: t. j. ludowość mu wskazana, która
go pchnęła na drogi nowe —
Lecz była 2ga podnieta t. j. miłość, może około 4 lub 5
roku ~~po~~ pobytu swego na wszechnicy, a więc bliżki jej ukończenia
pokochał się głębokiem pociągiem co przeistwarza usposobienie ludzkie bardzo często na całe życie. Tego zakochania się
szczegóły tesą: Koło Zaosia gdzie bywał na wakacyach jest wieś Płużany tam Wereszczakowie, majątku dziedzice wnych
Michał Wereszczaka jego kolega z uniw. więc nie dziw, że Mic. podczas wakacyj będąc w Zaosiu przesiadywał w Płużanach i pokochał Michała
~~~~ siostrę Maryę nie wiedzieć czy taka eteryczna, duchowa jak ją w swych tworach przedstawia
~~a~~ i nawet nie wiedzieć jak daleko posunięta ta
~~~~

miłość, czy się jej zwierzył, zdaje się że bodaj, może to były nadzieje na przyszłość i prawdopodobném jest, że ona o tej miłości nic nie wiedziała, nawet nie wiadomy mi jest stosunek jej lat do jego wieku. Miłość dała sankcyą barwie ludowej, bo jego ballady nie byłyby tak już [illegible] gdyby tylko były ludowe, wszak i inne są ballady innych autorów, a nie są tak słynne, ale miłość Mickiewicza ballady ożywia. Marylla podnosi przedmiot albo wyraz, bo nie jest bohaterką ballad, albo tylko inną, jest jej [illegible] bo w miejscowości jej zamieszkania dzieje się wszystko [illegible] w Płużanach, przy lasach, lub koło Świtezi jeziora, które właśnie leżało na gruntach płużańskich. Właśnie te jego uczucia rzucone na tło ludowe robi urok w naszych oczach. Połączył więc [illegible] indywidualne z ludową podstawą i to mu podało stanowisko, że zwrócił uwagę na się całego narodu, jedni go uwielbiali, drudzy wyśmiewali, co właśnie jest dlań zasługą. [illegible] poczęła nim drukować; wrażenie zrobił oczywiście tylko na najbliższe otoczenie swoje, t. j. swych kolegów i znajomych, którzy już wówczas jego twory bardzo wysoko cenili. Po studyach uniw. i przebytych uczuciach i kolejach przyszedł czas gdzie trzeba było wnijść w prozę życia, bo musiał sobie nie mając majątku stanowisko zrobić, i musiał dopełnić zobowiązania zaciągniętego podczas swych studyów uniwersyteckich, bo był na funduszu publicznym przez czas nauk uniw., a za to był zobowiązany w nauczycielskim zawodzie z wdzięczności 5 lat służyć. Więc 1820 posłany do Kowna na nauczyciela w gimn., tam [illegible] uczył i pobył w Kownie 2 letni 1820–1822. Wyszła książka p. t. „Wspomnienie o Kownie przez Bonawenturę z Kochanowa" co jest przez Potockich z Warszawy, w której autor opisuje, że przejeżdżając przez Kowno zeszedł się z emerytowanym dyrektorem gimn., który był w sile swego działania w czasie przybycia Mickiewicza do Kowna, i następujące rzeczy miał mu o Mickiewiczu opowiadać: „[illegible] imieniem jednego z [illegible] gdy nam młodego kolegę z Wilna przysłali; dziwny nie wiem [illegible] że poeta, dziwiliśmy się dziwactwu, był dobry pełniący obowiązki, dla wszystkich w należytym stopniu, ale daleki od wszystkich, domowo-gospodarskie stosunki zaniedbane." tu są opowiadane szczegóły n. p. że rzadko miał kto kiedy co gotować, bo zresztą żył najczęściej zimną strawą, poprzestając głównie na duchowym pokarmie, co prawie pewnie jest przesadą, jest to bowiem zwyczajem że w życiu ludzi sławnych zwykle tylko nadzwyczajne rzeczy widzą ludzie?! Tylko od nadinspektora, że nietowarzyski był co pochodziło [illegible]

Kowna. Miał bowiem dużo powodu do tęsknoty:

z usposobienia jakiemi przybył do ... opuścił kolegów, wyrwany z naukowego żywiołu, dalej śmierć matki 1820 roku, a drugie to, że w owym czasie Marya oddaje rękę innemu t.j. hrabi Putkamerowi 1822 wydając tomik swych utworów umieszcza na końcu spis przedpłacicieli między któremi już znajdujemy nazwisko Maryi Putkamerowej. — Tak więc wyrwany poeta ze swego żywiołu z owych pełnych życia towarzystw ~~..... ze wyrwany~~ Filaretów, Promienistych i innych, dotknięty na najświętszym swym uczuciu, musi kolegować z ludźmi zapewne jego geniuszowi nieodpowiadającemi i używać kłopoczków tak była więc ta przykra pozycya, tak nieodpowiednia egzystencya że trudno podobnej w całym późniejszym jego życiu dopatrzeć. Zwykle mówią, że Marya za Putkamera poszła zdradziwszy Mickiewicza, dlatego, że to był człek majętny i hrabia;

mnie się zdaje że to ~~wszystko~~ nie ze wszystkiem prawda bodaj to było stosunek na którym budować nie mógł Mickiewicz, bodaj czy Marya o jego miłości wiedziała. Nadto daje nam całkiem inne światło na te stosunki

niedawno ogłoszona praca: „Pamiętnik Sanie Śniadec" prz. Michała Balińskiego. Baliński który był przez długi czas, znał więc te stosunki; i pisze, że hr. Putkamer był znacznie starszy wiekiem ~~znał Maryi ... niż ...~~ i nie bogaty bo majątek zrujnowany miał, kochany był od wszystkich co go znali, bo był i uważany człowiekiem światłym, zastąpionym już — pod znakami napoleońskiemi dbałym o byt włościan, cóż więc dziwnego, że Marya poszła za niego gdyż jej nawinął się dotąd

że jest prawdopodobnie że ta miłość po Mickiewicza stronie tylko ~~była~~, że to jednostronne zajęcie się było, o którym Marya może nie wiedziała, dlatego też nie ~~myślałoby~~ można jej zarzucać zdrady.

Bądź co bądź to zraniło serce Mic. i nadało boleśny skazany się ton ... jego utworom późniejszym, tak że je można rozróżnić od wcześniejszych przed katastrofą pisanych,

w których wszędzie przebija się nadzieja późniejsze mają posępne barwy jak: Dudarz, To lubię, tosą po katastrofie pisane t.j. po za mąż pójściu Maryi. —

Przy końcu roku 2go ~~zebrał co...~~ pobytu swego w Kownie zebrał Adam to, co było z jego utworów gotowe i wydał to pod napisem: Poezye Adma Mickiew. t. I 1822 tom 2gi 1823r w Wil. w małym bardzo formaciku.

Jego wydania zawierał: Tom I: Przedmowę, ballady, romanse, wiersze krótkie, t. II Grażynę i Dziadów cz. 2 i 4.

36 wykład 8 marca 1866.

Przedmowa bardzo ważna jest, wśród powszechnego sporu literackiego występuje Mic. i w sposób łatwy, skromny bez uroszczeń i rozwiązuje pytanie.

Powiada: poezya różna jak narody różne więc myli się, kto rozdziela poezyą tylko na klasyczną i na romantyczną. Dalej wskazuje znamiona poez. grec., rzym. i nowożytnych, wykazując odrębność która się nie da podkłady tylko fikować pod roman. lub klasycyzm. n.p. Göte w każdym swém dziele jest innym. Nie zaczepia klasycyzmu, bo ten ma swe zalety, on występuje w obronie romantyzmu by ten był uprawniony. — Dla nas romantyzm jest pieśń gminna tylko, ale by źle było ją w surowym stanie wprowadzeń, lecz trzeba ją artyzmem podnieść. Daleki od tego aby był reprezentantem romantyzmu ale narodowi śmiejsz kazać swe próby i ćwiczenia w tem względzie. — Widać ile ma wiadomości, to dla nas ważne, bo

mówią, że geniusze sobie już na wszystko tym
czasem po Mic. widzimy, że to nie gotowe, lecz
wystudyowane, wypracowane myślą. Tem to dla
nas przyjemniejsze ileż poeta potem, w późniejszym
już wieku przyszedł do tej zarozumiałości, że utrzymywał, że zewnętrz-
ne wpływy i praca nic nie znaczą, że poeta z wnętrza swego wszystko wydobywać powinien. Był to jednak
już wtedy chorobliwy umysł poety.
W owej przedmowie potrąca inne pytania u. p. o kry-
tyce, że ona nie uznaje romantyzmu, i owszem nie
uzna dopóki będzie dogmatyzmu, tak, że stawia
każdą nową pracę przed trybunał dawnych idei
jakby przed Rabbie. — Krytyka powinna być esté-
tyczna, krytyk powinien się na stanowisku auto-
ra postawić, i dopiero z tego stanowiska widząc wykroczenia
przeciw estetyce takowe wskazywać, ale nie mierzyć każdego u-
tworu miarą utworów poprzednich pisarzy. Jak widzimy to są złote słowa, któreby się i dziś naszym
krytykom zdały.
Co do ballad, forma przyjęta z zagranicy, ale
wszystko uczyniono by zdjąć znamię naśladow-
nictwa. Nie tak łatwo dla autora wynajdywać
nowe formy, i romantycy z form dawniejszych bra-
li, które były skrystalizowane, trudno więc było au-
torom romantycznym nowe formy wynajdywać,
kiedy krynica wynalazków w tem względzie wyczer-
pana. To też i Mic. musiał wziąć formę z dawnych
ballad, a wlał w nie oryginalność t. j. z lecicy-
nka narodowego i bezdenny refleksu liryczneg-
który jak róż pada na tło ludowe i robi nowe
obrazy, to jest tylko zasługą Mickiewicza. Mi-
łość w balladach jego jest źródłem niewyczerpa-
nym do ballad, lecz i to się wyczerpało i później za-
niechał ballad. Zresztą widać w nim geniusza
wszego rzędu, bo nigdy się nie powtarza, przechodzi
całą skalę poezyi, wszystkie formy, każdą raz i dość.

W wierszach widzimy potwierdzone to co powiedział, że nie można autora klasycznym lub romantycznym nazwać, bo obok ballad są wiersze Warcaby do Lelewela które całkiem dawniejsze ~~Dawniejsze~~ [znamiennej] pokazują — lecz z oryginalną zmianą ~~w~~ ducha romantyzmu.—

Grażyna należy do powieści poetyckiej, jest to epos nowoczesny, nie jest to szeroko płynąca rzeka ni wielką skałą, gdzie całe stosunki narodu w danej epoce [to ich zastygł] ~~pokazują~~, n.p. Iliada, Odyssea i z nich niemieccy autorowie jak n.p. Fryderych wysnuli całe życie narodowe greckie—

U nas przeciwnie, bo my znarlowani subjektywizmem, mamy życie wewnętrzne przez chrześcijaństwo zformułowane, i z tego stanowiska nasza epopeja nie może być rozwleczoną w obrazy. Dlatego ~~ona~~ Grażyna i nasze powieści poetyckie są więcej dramatyczne tu nie ma tej szerzyzny starej epopei tu więcej głębi, myśl ~~jest~~ gra rolę. W tym rodzaju jest pierwszą epopeją naszą własną Grażyna, to nowa nasza forma, choć wspólną jest z angielską literaturą n.p. „Dziewica jeziora" Wattera Szkota, Byrona i Tomasza Moora dzieła. Stąd można by powiedzieć, że Mic. ~~po~~ naśladował, ma wspólne z innemi literaturami formy to prawda, lecz to nie jest jeszcze naśladownictwem, zwłaszcza że on przytem jest oryginalny. Jest to jeden z najpiękniejszych faktów Mickiewicza ze szczęśliwem wykończeniem i zaokrągleniem. Tło jest wspomnienia poety z Nowogródka— Jest poemat skromny, ale tem wszem chce być, jest, więc zaokrąglona całość.—

Dziady cz. II i IV (dalsze części napisane przy po-wolnej, a cz. III właściwie po IV tej powinnaby na-stępować, jest ona znów w politycznym duchu pisaną). Dziady są urywkiem właściwie, bo Dziady były i będą genialnym fragmentem, ale robota nad niemi pokazuje geniusza, nigdy tak wysoko autor się nie wzniósł jak tu. to mówię i o późniejszych częściach — w części II i IV tej występuje jako młodzieniec nieszczęśliwy w miłości, więc w życiu nie może się znaleść, dlatego wprowadza Gustawa jako waryata, [illegible] /obłąkany bowiem dlatego jest obłąkanym, że jego usposobienie, jego świat duszy nie zgadza się z ogólnem sposobieniem ogólnem, on nie ma świadomości tego, że on nie-stosownie ~~robi~~ działa, lecz dla niego to co działa jest dobrem./ Tak też i Gustaw jest tu dlatego obłąkanym, że on doznawszy okropnego zawodu w miłości, nie może się zgodzić z światem zewnętrznym otaczającym go, jego świat jest innym, jak świat wszystkich ludzi, dlatego on jest obłąkanym. Przypomnijmy sobie, że obie te części Dziadów były pisane w Kownie, gdzie autor 2 lat najprzykrzejszych w swém życiu [illegible] przeżył, gdzie cierpienia i ciosy moralne nawałem nań się wylały, a zrozumiemy łatwo że Gustawem jest sam autor. Odbija się tu cały ból poety nawet strata matki „Niedawno odziedziczałem" wspomnienia do najmniejszych szczegółów posunięte n. p. o psie pozostałym, który u nóg jego kona. Wszystko to tak cudne, że dziadów można kilkadziesiąt razy czytać nietylko się nie znudziwszy, lecz ciągle z równym zajęciem odkrywając piękności ~~te~~ co się nigdy nie kończy, jest to świeżość na zawsze — i to jest znamię genialnego poety.

To były tsze prace poety. Zaniesszały one obozy młodzi, kobiety ludzie mniej wykształceni przyjęli do tego mądrzy nie rozumieli jak mogło się podobać. Szermierka się zaczęła więcej w salonach i listach wzajemnych niż w pismach.

To co na niego pisano jest stosunkowo mało i ciekawém jest, co o tém sam autor później powiadał: pierwszym był Franciszek Grzymała — redaktor „Astrei" w Warszawie który ~~[illegible]~~ zdecydował się wypowiedzieć w piśmie zdanie swe o tej sprawie, choć więc w tym względzie odwagą pokazał, jednak jest zabawny, bo nie wie, czy to ma się mu podobać czy nie sam nie wie, czy chwalić czy ganić, i jest chwiejącym.

W takim duchu występowało pierwsze potem wielu innych a
międzyniemi Dmochowski w Bibl. polskiej.—
Ale oni nie dopatrzyli tego co jest prawdziwe jąd-
rem, oni nie uważali na wewnętrzną stę, na ca-
tą treść oni chwytali się wyrażeń, które po-
winno było być w ich poetyckim słowniku zapisane jeżeli
miało być dobre, gdy tylko nowy jaki wyraz spostrzegli, krzyczeli
że autor kazi język, który smak wprowadza bo kto to po-
wiedział? kto to tak pisał? Mickiew. miał to nieszczę-
ście obfitować w wyrazy nie znajdujące się w imaginowanem owem słowniku wyrażeń poetyckich, i z tąd taka złość, jakiej dowody od klasyków zawsze odbierał.—
Gdy go ci tak niszczą i uważają go za człowieka
co nie ma wyobrażenia o rzeczy, też najwięcej dawniej go uwielbiają
ku jego chwale, że znajduje się legion mniej-
szych duchów, w na tą nutę śpiewający ten
ciąg naśladowania pokazuje, że trafił
do narodu i serca narodu. Między naśladowcami
znaczniejsi są: Stefan Witwicki, Aleks. Chodźko, Odyniec, Tom Zan, jeśli czyli między nimi naj-
zdolniejsi, byli jeszcze i inni których istna balladomania ogar-
nęła i pisali bez miary, przebierające miary i w wybryki, ekscentryczności wpadające
Witwicki naśladował Mickiewicza bowiem gdy zaczął mieszkać
w War. tak był porwany jego poezyami że ze dwa tomy ballad
siedząc w drukarni jak z rękawa wysypał, i przypisał je swemu
wówczas profesorowi Brodzińskiemu, który zobaczywszy te ballady
zgromił ich autora że kompromituje nowe drogi, że lekko sobie postępu-
je, czego skutkiem było, że Witwicki wszystkie prawie wy-
drukowane już egzemplarze zbiorowych ballad pościągał
i popalił. Wszystko to sam nam Witwicki opisuje w
„Wieczorach pielgrzyma".—

37 wykład. 12 marca 1866

Zostawiliśmy go w Kownie. Po wydaniu dzieł swych
zwolniony od obowiązku szkolnego nauczycielstwa przez
Księcia Czartor. Powrócił więc do Wilna 1822 i przepę-
dza czas między dawnemi kolegami, tu świetny był-
jest wszechnicy wileńskiej katedry, dobrze obsadzone
w ... Lelewel który 1818 roku był opuścił Wilno, i do
bibl. publ. i wykładu bibliografii równie w War.
gdzie występował jako prof. historyi i ~~Katedr~~ z tąd

nań zwrócono uwagę, i Wilno przywołało go na 1822 r. profesorat i przy tej to sposobności napisał Mic. wiersz do Lelewela, który nam pokazuje, z jakim upragnieniem go oczekiwała młodzież. Po Lelewelu przybył Gołuchowski jako prof. filozo. i śmił niewiejsz. Ci dwaj spodziewali umysł a ponieważ dostali się na swe katedry niejako przebojem przezwyciężywszy opór starych profesorów, więc całe Wilno: starzy i młodzi chodzili na ich wykłady, odtąd to rozpoczyna się intenzywny ruch umysłowy i naukowy. Lecz od tego czasu rząd uwagę swą zwraca i z obawą i zawiścią nań patrzy. Dowiedzieli się w Petersburgu że są towarzystwa mianowicie tych Filaretów, zarządzono więc śledztwo które wykazało, że owo towarzystwo nie było tajnem miało bowiem jasno wytknięty jawny cel, statutami określony, nie miano się więc czego na razie czepić, lecz Towarzystwo na razie rozwiązało się, to nie zażegnało burzy, ale były inte się ludzi starszych resa w Petersb. które wymagały, by się co więcej go odkryto, Czartoryskiego który z młodości był przyjacielem cesarza i bardzo nań wpływał wpływ choć zmalał ale był zawsze wpływowy i to dla kraju zbawiennie działający, co panom petersburskim się innym nie podobało więc chciano go usunąć a że on odpowiedzialny był za Wilno, więc rzeczy uniwersyteckie wileńskie do tego użyto. Małe zdarzenie: 3 maja 1823 chłopiec Michał Plater uczeń liceum wileńskiego przyszedłszy do klasy napisał na tablicy: „Niech żyje konstyt. 3^{go} Maja”, profesor niby tego nie widział, lecz doniesiono się to po miesiącu i władze rządowe dowiedziały się, rozpoczęto więc wielkie śledztwo, pomału wciągnięto w nie wszechnicę, i ponieważ tak chciano musiało się pokazać, że cała Litwa podminowana sprzysiężeniem. Śledztwa i dochodzenia, zrazu śledczy byli umiarkowani choć zwożono więźniów do klasztorów wileńskich z różnych stron, lecz nie podobała się ta powolność inkwizycyjna w Petersburgu, dlatego przybył do Wilna osobiście Nowosilcow, ten wpływem osobistym kierował całem śledztwem, doprowadzając je do coraz większych rozmiarów, – lecz tego tu ani czasu ani chęci ani ochoty nie mogę tu tem bym objaśniać, odsyłam więc do udatnej i wielostronnej o tem wiadomości w rozprawie: „Nowosilcow w Wilnie” przez Lelewela (w I tomie 2 tomów ostatnich dzieł Lelewela wydanych w Poznaniu przez Żupańskiego znajduje się ona także) Część Dziadów Mickiewicza osnuta jest także na wypadkach owej indagacyi pod kierunkiem Nowosilcowa.

Mic. nie należał do mniw. ale bywał na prelekcyje i stosunki towarzyskie miał ze studentami; więc z jego przyjaciółmi Tom Zanem, Czeczotem i innemi uwięziono go. —

w listopadzie 1823. zaczęły się śledztwa dość straszne co widzimy z 3 części Dziadów, gdzie poeta nałożył może żywsze kolory ale zawsze prawdopodobnie. —

Sędzie ci młodzi owcześni widząc, że chcą koniecznie coś odkryć, i że ciągłe zaprzeczania rzecz w lata rozciągną, postanowili się przyznać i Suzin[1], Zan i Czeczot na się wzięli winę, innej zatym i odpowiedzialność, i najsroższy wyrok dostali, do fortec; inni zawikłani obłożeni karami łagodniejszemi, kazano im wyjeżdżać na mieszkanie do guberni rosyjskich, ze wzbronieniem wspominania się lub dążenia do powrotu do kraju. —

Tra Mic. dekret do guberni rosyjskich na mieszkanie, więc w paźdz 1824 wypędzony na zawsze bo już rodzinnych stron od tego czasu nie widział. Powieźli go do Petersburga w jakim celu? nie wiem. czy myśleli użyć go do czego?

Na czasy wileńskie w połowie przyjaźni przepędzone przypadają:

Oda do młodości, i prawdopodobnie i improw do Alek. Chodźki gdzie siebie do orła a Chodźkę do Kolibra przyrównywa, bo Chodźko napisał list doń przedtem wiersz zawierający także porównanie, Mic przyjmuje porównanie do orła, ale i orłowi może mówi, że podjąć lot i siłę przewyższość, i może on spaść na dół, puszczając Kolibra, który w dziobie trzymał w wyższych sferach. Basza renegat, z Odyńcem razem „Panicz i dziewczyna" —

Mic licznie to roboty, ale czynności koleżeńskiej, towarzyskiej było zato w owym niespokojnym czasie więcej u Mic. —

W Petersb kilka mies. nadano mu posadę w Odesie przy liceum Richelieu'go, dano pieniądzy na drogę i jego i Jeżowskiego na początku lutego 1825 do Odesy, pokazało się, że tam wolnego miejsca nie było, nie przeszkadzało to jednak do tego, by w gmachu szkolnym nie dostał mieszkania wolnego, pensyę płacono a nic nie dano robić więc działo się pod względem fizycz. dobrze bo mówi to w listach swych sam. —

Mic już wtedy sławny zawracał głowy wszystkim swoim a jeszcze więcej Moskalom, którzy go z wszelkim uwielbieniem przyjmując, ich więc w towarzystwach bawił przyjmowany. Tylko nie wro[F]

---

[1] żyjący dziś jeszcze w Warszawie.

F co nawet dziwne, że jego niby nadzór prześladowanie tem więcej współczucia w nich wzbudzało. —

…ić nie było wolne. To też jego usposobienie nie było
smutne, bo powstały wtedy sonety jego wszystkie, prócz
krymskich, które później powstały, w tych więc sonetach
widać cos tęsknoty, nie dawną jaka go w Kownie inspirowała, lecz całkiem innego rodzaju,
nie widać żeby był nie wierzący słowy, owszem widać z nich, że się dobrze bawił.
Prócz tego: „Popas w Upicie", „Wiersz do D. D." „Elegia", „Elegia do D. D.", „Rozmowa", „Sen"
spokojnej umiarkowanej treści są to poezye, i nie widać w nich takiego polotu jak w poprzednich innych.
Po kilku miesiącach on i otaczający go rodacy zaczęli uwagę jego zwracać na to, że przecież mógłby coś poważniejszego dać narodowi, poeta poznając słuszność tego
że kończa szereg sonetów sonetem „Ekskuza" gdzie przyznaje że niegodne to co pisał tu jego pióra, lecz kończy słowy:
„Taki wieszcz jaki słuchacz"… i brakuje tu końca wiersza, który się brzmi: „lecz przyjdzie godzina", lecz którego w żadnem wydaniu nie widziano, dlaczego nie umieszczono.
Tak całe lato 1825, znudził się, jak się stosunki
między nim a rządem się wyrównały prosił o urzędowanie, więc dostał odpowiedź, gdzie mu się podoba, (oczywiście tylko w carsko-moskiewskich prowincyach)
i jaką chce posadę niech wybiera. Mickiewicz oświadczył się za pobytem w Moskwie (mieście) i za zatrudnieniem — w minist. spraw. wewnętrznych.
przyjęli, ale aby czekał bo nie było posady na razie,
nie przeszkadzało to jednak, by dalej pensyą pobierał, wszystko to były zgrabne rzeczy ze strony rządu.–
Z Odessy nim pojechał na swą posadę zrobił wycieczkę do Krymu w jesieni 1825 roku, tam podziwiał piękności tego kraju i uczucia przez nie wzbudzone wylał
w sonetach krymskich po ukończeniu podróży napisanych.–
Forma sonetu na odeskie czasy u Mic. dlatego przeważa, bo Odessa jako miasto handlowe miało mocno zastąpiony co najpoetę działało, oprócz tego włoski żywioł i pewnie Petrarkę dostał w ręce
i na niego jako na wzór swój do sonet się zapatrzył, bo nawet z niego niektóre rzeczy tłumaczył, i oraz wykształciwszy się na sonetach miłosnych, stworzył
rodzaj poezyi landszaftowej w swych sonetach krymskich, które wydał p. t. „Sonety Ad. Mic." w Moskwie 1826.
Przyjęcie sonetów było jak dawniej, klasycy pierwszych jego utworów wściekali się ze złości, bo sonety nie były modne, uczepili się u nich na wyrazy, ale młodzież entuzyazmowała się więc i sonety przyjęte z zachwyceniem, szczególnie że był to w literaturze naszej całkiem nowy objaw, nowy rodzaj poezyi. Choć bowiem
Sęp Szarzyński Mikołaj żyjący w 16 w. za Mic. autor nieznany

jeszcze pisał sonety, to przecież te dopiero po ogłoszeniu sonet mickiewiczowskich Muczkowski gdzieś w jakiejś bibliotece znalazł. Sonety te pokazu-
~~znawcy~~ ją że Sęp Szarzyński był bardzo utalentowanym, szkoda że zapo-
~~zwe~~ mnianym poetą. Pisał także sonety
w 17 w Andrz. Morsztyn, lecz do dziś w manuskrypcie w bibl. ossoli-
skich te się przechowały nie doczekawszy się wydania. Po wydaniu sonetów Adama
Kto w Bogu wierzył sonety pisać s. p. J. N. Kamiński były
dyrektor teatru tutej. lwow. zapoził się był, że w 3 tygodnie napisze tyle co Mic. sonet, bo to nie
wielka sztuka, i rzeczywiś. dużo napisał w 3 tyg. i wydał ale dziś ich już nie czyta nikt. F

F Tak więc jedni pisali z uwielbienia, drudzy dlatego, że by pokazać że to nie wielka sztuka.

Co do krytyków ci i tu złożyli dowód swego sensu zdrowego,
było ze 20 recenzyj i ziściła się bajka Krasickiego
o młynarzu synu jego i ośle, każdy ganił a chwalił
a każdy co innego — najwięcej komiczna exegeza była
Sierolińskiego w Dzien. war. on powiedział: to sonet, więc się rozwodzi nad pytaniami: co to poezja,
jakie powinny być wyrażenia, co sonet. wszystko to niezdarne bardzo.
Te rzeczy Mic. ignorował, dużo z krytyk tych nie doszło
jego wiadomości, z tych jednak z których wiedział najwięcej go uraziła —
krytyka dalszego Dmochowskiego redaktora Bibl. pol-
skiej, choć były gorsze i nieprzyjaźniejsze od tej, lecz ta mu najwięcej dopiekła
i choć ~~nie~~ antykrytyki nie pisał, ale popamiętał sobie to, i przyrzekł w
czasie danym oddać piękne za nadobne. Zdaje się, że dlatego Mic. tak się
obraził, że F ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

F Krytyka Dmochowskiego zaprzecza mu oryginalności co do wprowadzenia kierunku narodowego w poezji.

Krytyka owa Dmochowskiego zawiera następujące myśli: dziwi się krytyk
z kąd Mic. dzieła tak są uwielbiane, bo choć Mic. poetą utalentowany, to prze-
ciek nie widzi ubóstwienie uzasadnionem, bo niczem jeszcze autor powodu do niego
nie dał. Co mówią, że on pierwszy wskazał w poezyi narodowy kierunek, lecz w tym wzglę-
dzie już Kochanowski jeszcze pierwsze ścieżki porobił, za nim tę rzecz poprowadzili
Karpiński i Kniaźnin, wykształcił ją Brodziński swym Wiesławem, a niedawno
Koźmian gdy wydał swe „Ziemiaństwo.” Przytem wyliczaniu nawet w swój wymienianych
narodowych pisarzy szereg nie wprowadza Mickca. Nie przeczy wprawdzie Adamowi że ma
wiele talentu, lecz utrzymuje, że ciągle robi usterki co do dobrego smaku które jak
widać z wiekiem zamiast znikać wzrastają u Mic. (przez usterki rozumie tu według E

E swego widzenia rażące obrazy). Mówi o sonetach Krymskich, zarzucając im dużo cudzoziemskich wyrazów, stawia więc ich nie wiele wyżej nad inne sonety. W końcu wyraża obawę, że jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, wtedy kierunek ten nowy może być początkiem i ściągnąć upadek, jakiego literatura nasza w 17 wieku doznała.

~~W jesieni~~ Końcu 1825 do Moskwy ~~na~~ w grudniu, i tu przeszło 2 lat.
W urzędowaniu był ~~pew~~ nie dosyć czynnym, zawsze to jednak
było dlań podrzędnym zatrudnieniem, a głównie oddawał się poezyi, z tąd do
Petersb. na wiosnę 1828 roku pojechał. Do Moskwy w roku 1825
status przybył i że sławą poety, jeżeli w Odessie go przyjmowano
to większej jeszcze w Moskwie bo w serce Rossyi wchodzi tu

świat wyższy, ten uważał go już za geniusz ~~pszego~~ rzędu
i uwielbiali go jako takiego nietylko rodacy, lecz i Moskale, wi-
dząc w nim geniusza potężnego słowiańskiego. Mic. zastał tu wielu znajomych, między temi i
Aleksandra Chodźkę, między domami gdzie bywał często księżnę Wołkońską dom był.
Wołkońska ~~owa~~ ekcentryczna osoba tym więcej uwielbiała geniusz poety, a dla kierunków jego poezyi
– w parę lat później przeszła na katolic. wyzn. w Rzymie. Nieraz nie była obcą, bo nawet
ona mu powtarzała:
„Czemuś ty nie nasz”, tak więc Wołkońscy uważali go jak własnego
To wszystko Mic. uważał ~~za~~ jako zaspokojenie tylko mate-
ryalnych potrzeb, lecz nie czuł się całkiem swobodnym co widać n.p. z listu jego
z r. 1828 do Zaleskiego: „Życie jednostajnie mi płynie, ledwie nie powiem
szczęśliwie, lecz nigdy gwałtownie wzruszeń ..... i t. d.” –
Tu dokończony Wallenrod którego plan w Odessie
zaczęty. Ja wyobrażam sobie, że wówczas tendencya
Wallenroda ~~sytuacyi jego~~ odpowiadał i jest pokuszenie go w tym
względzie, co się następującemi ~~datami~~ wyjaśnia:

38 wykład. 13 marca 1866.

Był związek między życiem autora a ideą Wallenroda;
co powiem, niech nie będzie z ujmą autora, może on widząc,
jak od Moskali ubóstwiany jest, miał myśli, dać się wy-
nieść wysoko a potem dla swego kraju z tej wysokości działać.
Nie przyszedł on do rozpoczęcia urzeczywistnienia tej idei
ale miał myśli, które mu nie czynią wcale zarzutu, owszem
tém więcej zasługi mu przypisać trzeba, że pomimo tylu kuszących
myśli zwalczył takowe i nie poddał się im – było to zwycięstwo, ~~bo~~ podobne
zwycięstwu świętych, ile razy pokusy zwalczali. Pomimo tego jednak, może być że długo go takie myśli trapiły,
i rozbierając je przy-
szedł na ideę Wallen-
roda –
Wydał Wallenroda w 1828 r. w Petersburgu, przed przy-
jazdem ~~jego~~ ~~z~~ swoim do Petersb. Wallenrod najwięcej
zapału wzbudził, bo ruszył stronę najwięcej napiętą
wówczas – stronę silnie rozbudzonego ducha patryotycznego i ten to
koloryt silnego i intenzywnego patryotyzmu, jaki nadał temu swemu utworowi
zjednał tyle wielbicieli tego utworu –
A że to były czasy, gdzie Polska już podminowana
była związkami, więc był to olej do ognia, więc
starzi i młodzi przyjęli z zapałem Wallenroda prócz
małej liczby klasyków, których znowu gniewał, cie-
kawe ich listy, które między sobą pisali. O Wall-dzie
kowanego nic nie było, bo wkrótce go po wydaniu zakazano, ale
są listy i relacye o sądzie ówczesnych klasyków o nim, Osiński na-
studiowany się dużo o Wallenrodzie, przeczytał go i rzekł: z wielkiej chmury mały deszcz –

Kajetan Koźmian w swym liście do jenerała Morawskiego trzyma Wallenroda ~~[illegible] jako bo~~ za mniejszą niedorzeczność jak ballady i sonety, bo widzi w nim mniej gramatyki.

Mochnacki o Wallenrodzie napisał w swej literaturze, która wyszła roku 1830, zdanie Mochnackiego nie jest całkiem przychylne temu utworowi: zarzuca mu wielki subjektywizm, nie widzi w nim kolorytu wieku, uważa owa miłość za lekko zapędzoną ~~[illegible]~~ na owe czasy, bo przechodzi ona w owych czasach w sentymentalność, która do owego nieokrzesanego towarzystwa litewskiego nie przystaje – jest w tem wiele słuszności, ale poeta nie chciał nadać kolorytu wieku, ale jemu chodziło o świat myśli, świat wewn. subjektywny a nie o odmalowywanie epickie czasów wallenrodowskich, które mu tylko za tło użył. My to tak krytykujemy jak Mic. chce według krytyki estetycznej nie dogmatycznej – stawiając się na stanowisku autora – lecz autor i nie mógł epickiego odmalowywania owych czasów dawać, bo cóż my z 14 wieku tyle o Litwie wiemy, by owe czasy opisywać? więc autor tylko miarę zachował by nie kontrastować z tłem historycznem wieku, zresztą zaś zachował się subjektywnie.

Mochnacki mówi także że w architektonicznym ułożeniu ~~nie jednoc łagiczny~~ nie symetryczny jest Wallenrod i robi mu jeszcze inne pomniejsze zarzuty stawiając Grażynę wyżej nad niego.

Kilka lat po rewolucyi zaczęto Wallenrodowi wytykać zgubny kierunek, zaczęto mu przypisywać zgubny wpływ przez zachwalanie i zidealizowanie zdrady.

Najprzód Słowacki napisał w swym Benjowskim że[1] gdy Benjowski był pisany wtedy ~~[illegible]~~ między Mic. i Słow. dosięgła swego szczytu, Słow. wszędzie lubił wpadać i wygadywał co mógł, więc to[2] cały Benjowski to kanwa do stawiania pojedynków przeciw przyjaciołom, na których Słow. miał strzałę napiętą, głównie przeciw Mickiewiczowi. jestem przekonany że gdyby był odwołał, bo w jego dramatach jest ~~Wallenrod~~ także ułamek sporych materyał Wallenrod, co dowodzi, że Słow. sam uznawał w Wallenrodzie wiele materyału estetycznego, dlatego jemu nie godziło się więc to mówić, a wielki ale nie ślepy wielbiciel Słowackiego, dlatego widzę i w nim winy, do których i te wypada w rachunek wziąć pigęsie przeciw Wallenrodowi, lecz zdanie w takiem roznamiętnieniu wypowiedziane nie [illegible]

W nim dalej szli, niejako Gołębiowski najpierw „Mic. odsłoniony i towiańszczyzna 1841” po sformowaniu się Towiańskiego i po pierwszych egzaltacyach Mickiewicza w duchu towiańszczyzny. – W tej broszurze Gołębiowski od czci i wiary go odsądził, jego życie krytykował, że to człow. podejrzanej wiary po krętych drogach chodził, wspominając tu sfałszowane i w złym świetle wystawione działanie Mickiewicza podczas jego pobytu w Moskwie i ogólnie w Rosyi. –

ciąg dalszy w zeszycie 7.

[1] Walenrodyczność czyli wallenrodyzm
. . . .
Wprowadził w zdradę pewien metodyzm
Robiąc z jednego zdrajcy zdrajców
sto tysięcy.

[2] z jego listów, które w oryginale mam przed sobą, jakie usposobienie duszy było w owczas u Mic. nie wiem. To pewna że obaj najmniej dali powodu do tej nienawiści, która po większej części była podmuchnięta intrygami i plotkami ~~[illegible]~~ fałszywych przyjaciół obu poetów.

3ar.

Zimowe półrocze 1865/6
Letnie półrocze 1866.

171

Historya poezyi polskiej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej podczas zimowego półrocza 1865/6 i letniego półrocza 1866, notował.

Hordyński
słuchacz 2 roku praw.

zeszyt 7.

wykład 38 /: dokończenie :/ do 44 /: początki :/.

Historya poezyi polskiej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu A. Małeckiego w zimowem półroczu 1865/6. —

ciąg dalszy.

Adam Mickiewicz,

ciąg dalszy.

38 wykładu z 13 marca 1866. ciąg dalszy

Wallenrod tu mu dał materyę, mówi, że Wallenroda postawił na przykład do naśladowania narodowi, cóż to więc za mąż, który zdradę, zbrodnię tak idealizuje? Zarzuca mu dalej, że w prelekcyach swych inne plemiona wyżej stawia jak naród polski, cóż to więc za patryota który swój naród gdzieś na szarym końcu stawia? — Uwzględniał ~~by~~ jednak Mic. wszystk. narody słow., i tak Polska u niego reprezentantką słowiańszczyzny, Moskwa wschodniej Słowiańszczyzny, bo ten kolos o małej sile moralnej ale także obszary zajmujący swą siłą materyalną także ma ~~wielki~~ znaczny głos w wschodniej słowiańszczyźnie. — Talent posiadam ~~F jego~~ że emigr. chodziła na jego prelekcye nie aby go posłuchać, lecz aby stale jego strony i słowa podchwytywać w celu obezwładnienia go. Wemigracyi zgodzenia się nie było, fanat[yzm] (pasowała) wyłączność, jeżeli nie przystawał kto do nich, na tego kamieniem rzucali, tak się też działo i z Mickiewiczem: demokraci chodzili ~~…~~ na jego prelekcye by wyszperać, czy on nie czartoryjczyk, czartoryjczycy zaś by się przekonać czyli też on nie demokrata. Mic. trzymał się swej drogi i nie uważając na nich mówił o Polsce i o innych narodach słowiańskich, co się każdemu należało, traktując materyę bez stronniczości oddając każdej z literatur słowiańskich i podnosząc je według ich wartości. Lecz wróćmy do Wallenroda. Przypiął mu także Tatkę Przegląd Pozn. nazywającego „myślą zwodniczej wielkości nieprostą i niedobrą." — ~~Tatka~~ Todtąd zaczęto ~~…~~ z tego skrzywionego i na niezrozumieniu polegającego stanowiska na Wallenroda się zapatrywać, i przedstawiać go jako jeden z grzechów poety, podsuwając ~~jako grzech jego~~ Wallenrodowi tendencyę uczenia, idealizowania i wskazania na zdradę jako rzecz chwalebną. — W ostat. czasach obiegały nawet pogłoski o wyrażeniu się Mickiewicza później szym, że w razie posiadania bogactw najprzód by skupywał wszystkie egzemplarze Wallenroda by je spalić, F Kraszewski te pogłoski podjął E lecz czy to prawda? środków dowodu tego brak ale jeżeli trzeba polegać na Kraszewskim, to rozumnę że może w chwili zniecierpliwienia się poeta widząc że wszystko trza jak na łopacie przedstawić, inaczej nie zrozumieją jak nie zrozumieli jego wezwania na koniec Wallenroda by reszte czyły słuchacz ~~…~~ sobie dośpiewał jak w skutek tego jest przedmiotem ciągłych E zarzutów. Dzieła nie obala, bo ono stoi, ono jest pomnikiem, ja nie widzę i podstawy do podsuwania idey nieprostej, nie widzę podsuwania narodowi myśli zgubnej, przez co to ma być pokazane? przez co? od malował czasy litewskie w najpotas. częśc umotywował temi stosunkami że zdrada była tu na czasie choćby nigdy indziej to ten raz, pokazał że tu była „ konieczna drogą zdrady, a ponimo tego dowiódł, że to się nie udało, że to droga, co do żadnego celu nie prowadzi., choć Wallenrod tak daleko idzie widzi że to się chwieje, był jego już na tym stanowisku mistrza jest znośnym on przyszedł zdradzać, tymczasem uczuł się nie bardzo nieszczęśliwym na tym stanowisku Halban go prowadzi, a on mając jeszcze pasywne zdolności do takich podniesień idzie rzeczywiście dalej i zdradza, lecz ~~…~~ by czynnie dopomógł wrogom nie zaszkodził a powiększył

przyzwyczaił się do niego, i już nie radby tracić tego stanowiska, w tym stanie zjawia się Halban.

Których już wówczas zbiór z dwóch lat był ogłoszony,

F Mic. samego do brata pisany, gdzie się miała,

F w listach swych drezdeńskich doszła r. 1865 pisanych,

E pocisków z powodu ~~tego~~ utworu, będące więc mówiąc w skutek tych okoliczności zdegustowanym i zniechęconym, wyrzekł, że by Wallenroda popalił całego, rozgniewany w duchu na tych, dla których pisał, a którzy go nie chcieli czy nie mogli go zrozumieć. —

sobie i drugą istotę z którą był związanym. Cóż można od autora więcej żądać? Przedstawił nam stosunki Italliew, w których zdała się jak najwięcej być na czasie

Na koniec zdzieła trzeba patrzyć, a nie na początek lub środek; jeżeli się chce dzieło jakie ocenić to nie podług początku bo gdyby tak, to co [illegible] powiedzielibyśmy na jeden z najdzielniejszych utworów Szekspira na Ryszarda 3go? sądząc go według całego przejścia powiedzielibyśmy że z takiem

blahe zarzuty i dowodzące braku alfabetu estetycznego.

Ogólny sens [illegible] europejski nie robił tych zarzutów, i choć pochwał nie ma pisanych ale za to największym świadectwem, że Europa nie pojmowała Wallenroda tak jak wielu u nas go pojmuje, jest że znana tego dzieła literatura, jakiej może żadne inne dzieło polskie nie ma. Oprócz bowiem wielu wydań oryginalnych jest

franc. 4 niem. 4 [illegible] angiel. 2 czes. 1 rosyj. 2 ([illegible]) jedno z nich [illegible]

Tłumaczenia:

Wielka to rzecz że dzieło pol. tłum. międzynarodami europej bo my tak często stawiamie się chopni do przyjmowania obcych idei, bo my najprożniej się więc rozumiemy łatwo tak tematu cudze, gdzie są je jako nasze antecedencye, przeciw i żadna idea obca nie jest nam nieprzystępna niesą, ale mamy także idey nam właściwe, które obcym się

jako chimery wydają, dla nas one wzniosłe dobre, dla nich [illegible] kamieniami inne których oni zrozumieć nie mogą, my mamy także nam tylko właściwe idey i dążności, które nas w zachwycenie wprawiają za które my krew i życie dać gotowi, których jednak reszta narodów nie rozumie, i dziwi się nam jeżeli się nie lituje nad nami.—

Przeniósł się r. 1828 do Petersb. na wiosnę, sam się przeniósł, powód tego była protekcya Wołkońskich, którzy mu pozwolenie powrotu do Petersb. wyrobili, podróż z Moskwy do Petersb. odbywał nawet z ks. Wołkońskim, tam zaraz go tenże do pierwszych domów wprowadził

udzielał nawet lekcyi prywatnych dzisiejszemu Aleksandrowi II [illegible]. O tych lekcyach z bardzo wiarogodnych ust, choć o nich nigdzie nie czytałem słyszałem, dawane były w przytomności ojca, cesarza Mikołaja, w języ. fran. przedmiotem była słowiańszczyzna, nie dawać tych lekcyi nie mógł, bo był w klatce choć obszernej ale zawsze w klatce, dlatego propozycya dawania tych lekcyi musiała być dlań rozkazem, a był w przykrem położeniu, bo było wiele rzeczy których powiedzieć nie mógł lub nie chciał, żeby więc przewlec [illegible] jak najdłużej przystąpienie do rzeczy zaczął z początku Mic. rzecz brać ze strony filologicznej i zaczął następnie opowiadać o różnych językach i narzeczach słow. ale cesarz do rzeczy, do rzeczy kazał mu przystąpić. Raz go cesarz sam zagadnął o jakichś stosunkach zewnętrznych serbskich, Mic. odpowiedział że ona kwestya nie była mu znaną [illegible] cesarz go zbeształ za to, wyrzucając mu nieświadomość w takiej kwestyi, jemu tak wiele wiedzącemu człowiekowi, Mic. odrzekł mu na to, że to kwestya trudna i mało kto potrafi wyjaśnić, cesarz zaś odparł że trzeba przecież ją wyjaśnić i zaproponował Mickiewiczowi obznajomienie się z tą kwestyą [illegible] przyrzekając go w tym celu na [illegible] koszt rządowy wysłać [illegible] Mickiewicz się zgodził na to.

[illegible] to miał być powód wyjazdu jego za granicę, inni mówią, że [illegible] pozwolenie wyjazdu wyjednali mu jego przyjaciele wysoko położeni szczególnie zaś ks. Wołkoński.—

1829 po rocznym pobycie w Petersb. z wiosną w maju lub kwietniu wyje

i jak najwięcej być usprawiedliwioną i umotywowaną zdrada, a przecież pokazał, że pomimo tego wśród tak [illegible] sobie sprzyjających stosunków zdrada przecież się nie udała, i to znaczy idealizować zdradę, zaleć ją narodowi?—

że to jest idealizowaniem szatana wśród tego, który jak uragan pędzi zabijając wszystko, co tylko się z nim zetknie — a przecież chcąc sądzić Ryszarda 3go musimy go sądzić po zakończeniu, po katastrofie, dlaczegóż nie mielibyśmy Wallenroda sądzić podług zakończenia? — Lecz wszystkie wspomniane zarzuty przeciw Wallenrodowi są —

39 wykład. 14 marca 1866.

chał w dalszy świat. W Petersb. zrobił znajomość z tym poetą moskiewskim Puszkinem, z którym się bardzo polubił i którego wysoce cenił, posiadając i u Puszkina wielki szacunek. Co do tego poznania się był mit inny: Franc. Kowalski tłumacz Moliera napisał pamiętnik czasów swych i urywek tegoż udzielił do pism czasowych, który to urywek mówił o pobycie Mickiewicza w Odessie i w którym Kowalski utrzymywał, że poeta nasz poznał się z Puszkinem w Odessie i nawet przytem ich schadzki drobnostkowo opisał bo nawet powiedział, gdzie i na czem każdy z nich siedział. Gdy to inni przeczytali znający także dobrze stosunki Mic. zwrócili uwagę Kowalskiego zapewne i wstrząsł a nawet i przypomnie na to, że znajomość poety z Puszkinem datuje się od Petersburga za drugim pobytem Mickiewicza tamże, a nie od Odessy. Później wychodzą pamiętniki Kowalskiego w niejsce po wyższem zmienione, w odsyłaczu zaś do tego miejsca uniewinnia się autor tak: nieraz mu to na myśl przychodziło, jakby to było dobrze i ładnie gdyby Mic. z Puszkinem był się znał już w Odessie, wywnioskował sobie z tąd różne rzeczy, i tak mu to się wbiło w umysł, że był już przekonanym, że obaj poeci poznali się już w Odessie potem dopiero mając sobie zwróconą uwagę na to, przypomniał sobie lepiej przekonując się, że w błąd popadł. Prostuje więc fakt i przeprasza za mimowolny błąd. Z tego widzimy jak nietylko dawniej lecz i teraz gdzie wszystko realizmem oddycha, z życia znakomitych ludzi powstają mity najmniej prawdziwsze. Znajomość z Puszkinem tak: obaj znali się z widzenia lecz nie osobiście, i zdybali się raz przypadkiem w wązkiej uliczce na wązkim trotuarze, Puszkin ustąpił z drogi Mickiewiczowi mówiąc: „Kralka z dorohy tuz id" na co mu Mic: „Kralka kozernaja tuza biot" i z tąd wszczęta się bliższa znajomość.–

W Petersb. zbiorową edycyę swych dzieł w 1829 i tam przedmowa „Odprawa recenzentów warszawskich" tu Mic jedyny raz odpow. wszystkim swym krytykom dał im nazawsze pro memoria najwięcej uderzając na Fr. Wadezego Dmochowskiego. W przedmowie tej dowodzi, że ci jego krytycysami nie rozumieją tego, o czem piszą, przypomina im z Krasickiego że trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty", wyrzuca im, że są zacofani, że potrzeba z postępem iść naprzód, że oni o Szekspirze i innych bardzo dużo gadają nie znając i nie rozumiejąc ich nawet. I tak w złości i uniesieniu mówi o nich w sposób niweczący, zanadto się przeważając szczególnie przeciw Dmochowskiemu, który też wydał osobną broszurę pod napisem: „Odpowiedź na pismo pana Mickiewicza", w której bardzo słusznie Mickiewiczowi zarzuca jego bezwzględne postępowanie z sobą, bo on nie należał do jego największych antagonistów on mu często słuszność oddawał i tego dowiódł, zresztą jednak nie osiąga żadnego celu przeciwstawiając swe dowody iwmyntwierdzeniom Mickiewicza w owej przedmowie.–

Więc 1829 opuścił Petersburg dali mu paszport i pozwolili wyjechać na dłuższy czas dając mu nawet subwencyę na drogę i w paszporcie kwalifikując go jako „sławny poeta polski." Tak więc wyjechał Mic. w tow. Antoniego Edwarda Odyńca przyjaciela i kolegi swego dawnego z Wilna.

Odyniec był w War. dotąd i już wydawał tam dzieła i stał się znanym jako autor, gdy mu Mic. napisał, że podróż woli raczej z nim odbywać, więc Odyniec rzuciwszy wszystko pojechał do Petersburga by towarzyszyć natchnionemu poecie w podróży. Udali się więc okrętem przez morze baltyckie do Lubeki, potem do Berlina tam poznali się z polonią młodą między którymi byli: Stefan Garczyński, Libelt Karol, Cybulski, prof. w Wrocł. polonia więc złożywszy się dała na cześć gościa i poety obiad na którym improwizował Mickiewicz. Tu muszę wspomnieć o improwizacjach, bo my mamy kilka improwizatorskich talentów, n. p. Deotyma, Deotyma nie geniusz lecz improw. w dziecinnej wielki dar to jednak jest. tam są bowiem posiadający tylko ten dar, nie będąc autorami zresztą. W Włoszech improwizacya dar osobny. Nasi poeci wyjątkowo mieli dar improwizacyjny, pod którym rozumię objaw poezyi co przesiąga siły autora gdzie on nie odpowiada za to co mówi, i w tem sensie miał go Mickiewicz także, nie kiedy serce jego wezbrało uczuciem w skutek jakiegoś zajścia szczególnego i okazywał ten talent także wielki. Takich jego improwizacyj było kilka, i tak w dzień swych imienin przed wyjazdem w wilią Ś. W. Petersb. dali mu przyjaciele obiad, i na tym obiedzie on improwizował. Przedmiotem tej improwizacyi był podług jednych dramat Samozwaniec Sam. Zborów - cały akt wyrecytował wówczas improwizując, inni znów utrzymują, że przedmiotem owej improwizacyi był temat pt. tyt. Pielgrzym. W Berlinie więc Mic. improwizował krótki, którego treść mi Cybulski opowiadał. Z Berlina nad Ren Mic. chciał poznać co się dało zwiedzili Franfort nad Menem dalej miasta nad Renem położone, w Bonn zrobili wizytę Wilhelmowi Szleglowi sławnemu krytykowi niem. w Weimarze odwiedzili Getego, który naszego poetę z wielkim uszanowaniem przyjął, a rozstając się dał mu pióro którym był dokończył Fausta (którego przez syna dodat. dzięki Getego) mówiąc przytem "Gete ustępuje do grobu i oferuje je największemu poecie w Europie". Nie śledzę tu krok za krokiem ich podróży po Niemczech, powiem tylko, że zawinęli do Pragi gdzie kilka mies. zabawili, zwiedzając wszystko co było ciekawem i gdzie nasz poeta poznał znajomości ze znakomitościami czeskiemi. Potem udali się do Szwajcaryi i tu na Splugen wyżej napisał poeta "Wiersz na Alpach do ***" gdzie jest jego ostat. wspomn. o Maryi i gdzie żegna te swe uczucia do Maryi. -

Zwiedził Szwajcaryę i Włoch 1829 w końcu Wrześ. tu od miasta do miasta poruwając się zwiedzając był w Wenecyi, Padwie, Bolonii, Medyolanie i we Florencyi. We Florencyi poznał księż. Hrabina Ankwicz i jej córką Henryką, którymi zdybał się potem w Rzymie. Zawarł on wielką przyjaźń z Henryką i jej to albumie "do matki Polki"

wiersz" napisał. Ta sama Henrysia Ankwicz występuje potem
w 3 części Dziadów pod imieniem Ewy, odkąd poeta do imienia
Ewy predylekcyę powziął, bo w Panu Tadeuszu wspomniana
jest Ewa także.—

W lecie 1829 do Rzymu, znalazł grono rodaków już mu znajomych, lub takich z którymi dopiero się zaznajomił. Ze znajomych zastał tu księżnę Wołkońską, Henr. Rzewuskiego z Krymu znajomość, Xsdza Chołoniewskiego, Garczyńskiego z Berlina znajomość (Mic. nie wiedział jeszcze wówczas, że Garczyński wiersze pisze) z cudzoziemców poznał Ksdza Lamenais, potem Montalamberta.—

W tym towarzystwie odżył, a miejsce do tego się przyczyniło; zwiedzali miejsca Rzymu i okolice w tow. dobranych ludzi, którzy swobodę umysłu naszego poety i dobry jego humor podziwiali. Przytem Mickiewicz czytał z przyjemnością Liwiusza, Niebuhra nie mógł strawić, jest to znakomity pisarz w starożytnościach epokę czyniący ale mądry on tylko dla ściśle uczonych badaczów jest zrozumiały i wielkiej wagi, poecie, który więcej życia szukał, nie mógł on przypaść do smaku.— Stanowisko Mickiewicza nie było emigranta, on był za paszportem, podróżował na koszt rządu pobierał 4000 rubli, nie zrywał więc także i z moskiewskiemi kołami w których bywał, mianowicie u Ksżnej Gagaryna posła rosyj. wówczas w Rzymie.—

1829 jeszcze do Neapolu i tu napisał wezwanie „do Neapolu" do Henrysi Ankwicz, na temat wiersz ułożony wiersza Getego: „Kennst du das Land" i t. d. Z Neapolu posunął się jeszcze na południe do Sycylii, która była najdalszym punktem jego podróży. Zwrócił się z końcem zimy ku północy: na 1830 wiosnę w półn. Włoszech, tak że w sierpniu 1830 był w Genewie tu znajomość z Zygmuntem Krasińskim gdzie młody Zygmunt wypłoszony wówczas z Warszawy student przyjechał by prywatnie kończyć swoje wykształcenie.— Mam tu przed sobą kawałek z jakiegoś czasopisma które nas przekona, że Mic. choć jako wielki poeta jest jak w ogóle u poetów ludzie zwykli sobie nawet każdy krok wystawiać jakimś wszystko poetyczny zawsze ubrany w poetyczne barwy wyglądał jak inne boskie stworzenie i był trywialnym czasem bardzo. (Czyta ten kawałek) W kawałku tym gorsze najprzód wydawcy korespondencyi Mic. dziwię się, że Mickiewicza korespondencyi z tran. Niem. i Włoch z księżną Wołkońską, które pewnie bywały, nie znalazł, trudno nawet wymagać od poety by był jakie listy pisał, który tak nie lubiał pisać, że nawet żadnych zapisków swej podróży nie robił. Tego ustępu wcale nie zrozumiałem.— Odyniec zaraz od początku nalegał na Mickiewicza, by robił sobie jakie zapiski podróży, ale gdy przejechawszy Niemcy: „Niemcy Hamburg i Lubek, Wajmar, Getego dom, kartofle, „Kelnerka"; w tem przecież nie widzimy nic poetycznego.) otworzył jego pulares, znalazł tam tylko następujące słowa:

Kawałek owego czasopisma zawiera i ten szczegół: „Mickiewicz dużo wydawał pieniędzy. Odyniec więc który przy nim pełnił funkcyę podskarbiego, wywodził mu z powodu tego wydawania jeremiady, do Neapolu przyszło [illegible] do tego, że już nie mieli tylko ostatni złotówkę, na skargi Odyńca, „opatrzności ufajmy” odpowiedział Mic. a gdy i ostatni złotówka wyszła, rzekł: „teraz czas podpis mój zamienić na brzęczącą monetę” i skrypt na 1000 franków podpisał każąc z nim iść do jakiego lepszego bankiera w Neapolu, Odyniec [illegible] myślał, że Mic. oszalał, lecz na jego nalegania poszedł i otrzymał ku wielkiemu zdziwieniu na ów skrypt wyżej wymienioną sumę. Pokazało się potem, że Aleksander Potocki otworzył Mickiewiczowi nieograniczony kredyt u bankierów w Neapolu. –

W Genewie z Odyńcem się rozstali. Ody. do Par. i Drezna i tam przesiedział czas wypadków rewolucyjnych, a Mic. do Rzymu roku 1830 na 1831 rok pojechał i tam ją przepędził, w Rzymie otrzymał wiadomość o rewol. warszawskiej wybuchu.

Siemieński podaje, że był w towarzystwie jakimś gdy doniesiono mu pierwszy raz o wybuchu powstania, przyjął tę wiadomość z zdziwieniem, a gdy ktoś z obecnych zaproponował wróżbę zrobić z pisma św. według zwyczaju wówczas wszech używanego, otworzono pismo w miejscu, które wówczas wypadło i były słowa, które powiadają: „Domine, Domine non habeo!” Wróżba ta Mickiewicza i wszystkich zdekoncertowała, przynajmniej Mic.! bacznie śledził cały przebieg sprawy, ale wiary nie miał w niej żadnej, dlatego nie udawał się do Warszawy. – Z wiosną roku 1831 wyruszył z Rzymu do Paryża, gdzie z Górecki[m] się poznał, a z tąd pojechał na Drezno – w Ks[ię]stwo poznańskie, gdzie bawił po wsiach i domach prywatnych przez cały czas nawet był tuż nad granicą Kongresówki aż do końca revolucyi, lecz udziału w niej z powodu wyżej przytoczonego nie brał. [illegible] Po powstaniu zeszedł się w Księstwie poznańskim z bratem swym starszym Franciszkiem, który był przy ułanach, odtąd przebywał jeszcze z nim i ze Stefanem Garczyńskim w Poznańskiem. W tym to czasie będąc z nimi razem, wchodząc raz do pokoju schwycił Garczyńskiego na chowaniu jakichś papierów, które były zapisane płodami tego młodego poety, który dotąd zawsze z swą żyłką poetycką przed Mickiewiczem Adamem się ukrywał. Adam zaczął przeczytywać te twory, dobrze je przyjął i czytając często sobie przerywał słowy: „Stefanie tyś poeta”. Odtąd Adam stał się, że tak powiem wielbicielem talentu Garczyńskiego tak dalece, że gdy wkrótce potem rozstali się, bo Garczyński został w Dreźnie, a Mickiewicz pojechał do Paryża, przecież Mickiewicz zajął się w Paryżu zaraz bardzo gorliwie wydaniem tworów Garczyńskiego, prowadząc podczas drukowania sam korektę. –

Do Chrystusa, którego wzywał, by kazał się podnieść!

40 wykład. 16 marca 1866.

Gołębiowski to nie należeli do rewol. w owej bracie ale on nie miał ani wiary w sprawę, ani powstania ni służenia orężem a drogi usłużenia ojczyźnie nie znalazł; przez mu wyrzucał. Co go znali mówili że był wtedy melancholijny, smutny, marzył o zabiciu się, trzeba o stanie duchownym i stanów. jego zachowanie było. W Litwie poza były znów stosy przykre także w lutym 832. do Drezna, gdzie przez jakiś czas z masą emigracji przebywał. W Niemczech wówczas jeszcze wygnańców z entuzyazmem przyjmowano, i Drezno tak robiło potem parte stosunkami gabinetowemi zmieniło kierunek. Tu w Dreźnie widział się Mic. z największemi znakomitościami powstania, usłyszał niejeden szczegół wojenny z tych powstały wiersze jakie i natychmiast Reduta Ordona „Śmierć Pułkownika", „Nocleg" ostatni dopiero w Poklosiu pismie zbiorowym 1852 r. pierwszy raz ukazał się. Wówczas była przyjaźń zażyła z Garczyń, z Odyńcem który tam bawił także, lecz ta przyjaźń była tradycyonalna z czasów szkolnych przyjaźni z Garczyńskim a z Gar. serca się zrozumiały i tego serdeczniejsza była. Gar. się nie udało się rozwinąć tak jak Mickiewi, choć był genialny. Mic. nie zdziaławszy jeszcze nic zdrożnego w obec rządu rosyjskiego ani czynem, ani pismem, sam dobrowolnie rzuca się w koło emigrantów, sam dobrowolnie idzie w emigracyę, czego uczynić nie musiał, i właśnie to zbija wszelkie zarzuty nieprzyjaźni sprawie narodowej, jakie mu czyniono, bo on przez przyłączenie się do emigracyi wziął na siebie solidarność z nią i współwinę wobec rządów najezdniczych. — przybył do Paryża czerw. lub lipca 1832 na emigr. Miał wyobr. o przeznaczeniu emigr., bardzo szczytne, gdyby był wiedział że ona w całości później będzie skandalem wobec Europy byłby z nią pewnie solidarności nie brał, ale on ich pojmywał wtedy, jako zastęp kapłański, który ma podnieść przed światem żądania i nadzieje narodu, i poetyczną przyszłość sobie wyobr. czego dowodem jest dziełko „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego, które jest zreasumowaniem faktów dokonanych dla obcych a co robić przyszłość dla

nas, pisane w Drez. i 1832 w Par. wydane.
Ta książka jedno z najważn. faktów, jest to fakt gruby, ważny, wielkie wydarzenie. Mojem zdaniem nie jest nic ze wszystkiem uwielbiające: to jest fundament do późniejszej mistyki Mickiewicza, to co powszechnie na karb Towiańskiego się składa, to początek tu w tej książce. Nie Towiański przyniósł swą naukę, lecz Mic. ją przyniósł a Towiański jego idey pochwycił w głowie sobie ułożył raz w dobrej wierze raz ~~kłamiąc~~ świadomie myśli że to jest dla chwały Boga i narodu (są takie u ludzi złudzenia choć są dziwne) i on refleks na Mic. zdziałał i zrobił go zgorzędnym w tej sprawie. Ja tę kwestyę studiował z różnych stron i powyższe przekonanie wyrobiłem sobie nawet i z papierów i listów Towiańskiego, które miałem przed sobą, a które nigdy nie mogą być drukowane. Towiański z chwilowych uniesień Mickiewicza zrobił system i wmówił weń że to dogmat, proroctwo i t. d. W owem dziele cudnem z natchnieniem i poświęceniem pisanem jest ziarno do tego, ~~[illegible]~~ co potem ~~[illegible]~~ dało powód do wyrodzenia najzgubniejszej idei ~~[illegible]~~ towianizmu. I wysnuć z tąd możemy całą generę obłędów innych naszego ogółu n. p. idea ta była tu lecz rozszerzona że Polska jest ninąd narodem ~~[illegible]~~ tym był Chrystus między ludźmi, to jedna z najzgubniejszych idei, jedno z najw. bluźnierstw że my ideał gotowy reprezentujemy dla Europy; że my doskonałość skupiamy w sobie i że niewinnie cierpiemy bo my grzesznicy wielcy byliśmy, my pokutujemy za nasze grzechy dawne za nasze przewinienia ciężkie, które szczęściem nie z błędów serca lecz z błędów głowy pochodziły, nam trzeba pracy usilnej wytrwałej pracy, abyśmy się błędów naszych pozbyli i w pracy powinniśmy szukać poprawy tych błędów. Kto powyżej wymienionej zasady się trzyma, ten nie chwyci się nigdy pracy, ten zawsze będzie opieszałym, ten o przyszłości marzyć nie powinien, ten jest zgubionym. Nie wspominam już tu jak powyższa zasada porównywania narodu z Chrystusem jest zdrożną ze stanowiska religii, bo z tego stanowiska nie mówię, nie należy to bowiem do mnie.

To dzieło jest choć w najlepszej chęci pod wpływem cierpień pisane ale to chwilowa, wypowiedziana tam idea przelotna, tylko idea poety, która w całości i z konsekwencyami jest zgubą gdyby była przyjętą. Jednak ta idea cały zakres swój działania przerobiła, przeszła zawracała głowy geniuszom naszym n. p. Zygmuntowi Krasińskiemu i innym.—

Taka książka przesiąknięta wzgardą przeciw pracy, przeciw nauce stawiając niby za wzór apostołów którzy nie zaglądali do książek lecz ustnie, słowem nauczali;

Jest to piękne i poetyczne ale zgubne w praktyce. Najfatalniejsza to, że napisana w formie biblijnej i wzięli ją jako objawienie, jako artykuł wiary.—

Moje zdanie o tém dziele jest genialna o przeszłości i przyszłości fantazya pełna głębokich pojęć ale pełniejsza złudzeń, dumy narodowej. Myśli Mickiewicza o przyszłości emigracyi były wzniosłe, ale oni nie byli zdolni tego, co im przypisywał bo gdyby tacy byli jak ich sobie wystawiał jakżeby mogło się w 1831 r. tak źle skończyć? Były wyjątki, i są jeszcze, lecz te nie stanowią rzeczy. Oni popsuli sprawę bo Europa się poznała że nie reprezentują oni tak czystych i wzniosłych idei, jak to się z początku na pozór zdawało. I sam Mickiewicz niedługo, bo wkrótce potem żałował tego swego przypisywania się do emigracyi i proroctwa, się nie spełniły, to co były rady [illegible] przyjęto, części gdzie zbawienne były rady nie przyjęto." To więc dzieło zostało też wówczas przez papieża Grzegorza XVI na indeksie librorum prohibitorum umieszczone.—

Po tém dziele nastąpiły Dziady cz. 3 w 1833 w Paryżu wydane, pisane w Rzymie i w Dreznie podczas i po wypadkach 1830 roku, tam przebija się także usposobienie Księgi narodu

choć nie razi, bo to poezya. To kontynuacya po-
części
przednich Dziadów. (na liczby zważać nie trzeba bo te są przypadko-
we, część 3 jest dalszym ciągiem 4tej:) W tej części on sam także występuje jako
~~Gustawus obiit~~ bohater ten sam ~~Dziadów, z których~~, co w czwartej części lecz
przemieniony, bo zaraz na początku pisze: Gustavus obiit 1823 calendis Novembris
(:jest to ten sam dzień w którym Mic. w Wilnie był zaaresztowanym:) i zaraz niżej pisze
że w tem samym roku i dnia natus est Konradus, a więc poeta otwarcie
tem powiedziano, że to ten sam bohater, ale dawniej
(:zawodów miłości:)
cierpiący z powodu indywidualnych zajść, teraz
zaczyna żyć na inną skalę, zaczyna należeć do
narodu i z nim cierpieć, dawniej nazywał on się Gustawem,
dziś nazywa się Konradem.
Konrada
ta nazwa nie przypadkowa, odnosi się ona do Konrada Wallen-
roda i chce wskazać, że teraz w życiu poety nastało nowe
stadium gdzie żyje na szerszą skalę, dla narodu,
bez indywidualnego życia i w tem stadium nazy-
wa się Konradem. Z uwięzieniem przestaje być owym
Gustawem, staje się Konradem, wchodzi na szersze pole działania, które jest
dwojakiem: raz żyje i cierpi z narodem z drugiej strony zawadza o filozofię,
pasuje się ze stwórcą ~~bluźni~~ ~~tuję~~ ~~się~~, przebaczenie otrzy-
znajduje się także
muje, więc ~~i~~ na drodze ludzi ~~takich~~ takich Goleńskiego
jego życia, schodzi on na chwilę na mylną drogę)
swym przedstawił. Na dalsze przedstawienie jest Wallenrod ~~teraz~~ mylne
(przekonuje się, że służenie zdradą jest
służenie narodowi schodzi więc z tej mylnej drogi,
i tu potem powinno było nastąpić inne stadium w je-
go życiu ~~które~~ duchowem, którego jednak śladu w jego pismach się nie dopatrujemy.
~~Wszędzie~~. Dzieło nie wznosi się w takie natchnie-
nie, jak te są miejsca z zapałem i podbite-
nie było wyśpiewanem
ku niebu, wyśpiewane jak może nie w Eu-
ropie. Co do stanowiska poety co do in-
natchnienia
tenzyi ~~poezyi~~ jest szczytnem, ale jako utwór
sztuki nie ma cechy mickiewiczowskiego talen-
wogóle tak
tu i znakomitości. Nie lza to podnosić z jego
utworach jest harmonia między natchnieniem a tem co
chce a powiedzieć ~~jest~~ składa co przemawia do rozu-
czytelnik
mu, i do serca czytelnika rozumie i czuje go
czuje się związanym z nim wszelkiemi węzłami
rozumu i serca. Lecz w Dziadach szczególnie w tej części jest
~~to~~ ta harmonia zerwana na korzyść stanu
natchnienia i ten wyjątkowy stosunek jest ~~takie~~.

Możemy myśl główną du-
chowego życia autora w
ten sposób niejako zeszki-
cować: z młodości jest nie-
szczęśliwym w skutek za-
wiedzionej miłości Gusta-
wem, żyje i cierpi
swemi indywidualnemi
cierpieniami.

Służenie to jest tylko
chwilowe, przelotne
mysla, nigdy nie zre-
alizowane lecz które
rodzi utwór Konrada
Wallenroda

nie najlepszym, nie postarzył na wyzwo[illegible] utworów, bo są miejsca których trudno zrozumieć, których nawet sam autor nie rozumiał, bo zapytany później coby chciał wyrazić przezto: a inne jego 44" odpowiedział, że sam nie wie, że mu się zdawało że ktoś dyktował, iże dość jest aby to tylko napisał aby przekazać to potomności. To nie było natchnienie lecz obałamucenie się, bo nawet to co o sobie przepowiedział w ustach Piotra nie ziściło się, a gdyby to z prawdziwego proroczego natchnienia pochodziło byłoby musiało to było się ziścić. A że się nie ziściło widzimy z dalszego jego życia, którego księga już jest zamknięta. Poeta w ogóle pisząc jest wprawdzie nadzwyczajnym lecz nie powinien tracić równowagi. Jest pewna mistyka w Dziadach Bożego [?] boża natchnienia, którą możemy czytać lecz nie zrozumiemy. Ta strona mistyczna jest skrzywioną tą sankcyą utworu i tę stronę gdzie Dziady z Księgami narodu harmonizują, stanowią tychże ujemność.

Dziady utworem pod wzgl. [illegible] artystycznym, ~~nie ma~~ słowem lirycznym są szczytem poezyi nie ma równego utworu w europ. lit. inaczej jednak musimy się na nie zapatrywać uważając je jak wyżej ze strony ich drugiej t. j. jako utworu sztuki —

Po Dziadach w r. 1834 ukazał się wreszcie i Pan Tadeusz największe dzieło jego i największe jakie w ogóle literatura nasza posiada. Było ono ostatniem faktem w życiu poetycznem wieszcza. Mic. potem ożenił się i dla poezyi już tak dobrze jak nie nie zdziałał, wprawdzie jeszcze są pomniejsze objawy jego pracy na tem polu jak n. p. Gianna wydał w r. 1835, Bajronie i innej w tomie 6 edycji z r. 1836 publikowane po raz pierwszy tymczasem wszystkie mniejszej wagi nie wchodzą tu w rachunek, bo były to utwory dawniejsze z przed roku 1834go jeszcze nieogłaszane przedtem. To szczyty jego Dziady i P. Tadeusz, inne i już prawie się nie znaczące w porównaniu owych wielkich dzieł. Tak więc poeta od szkolnych lat a właściwie uniwersytec. do 1834 wzrasta, potem wiesza się do emigr. kwaśnego świata z listów jego to poznać, otuchę traci (znajduje się) w żywotach nie stwarza, by mu samotność życia osłodzić, radzą mu przyjaciele ożenić się by to naprawić żeni się, lecz tu zaczyna się nowa epoka życia głośna, sławna jako profesora i towiańczyka lecz dla literatury i poezyi mniej a rzekłbym wcale nic nie znacząca. Przychodząc właśnie do tej drugiej części życia poety i zostawiając sobie bliższe objaśnienie tejże do drugiego półrocza, zakończam wykłady pierwszego półrocza na tej pierwszej poetycznej połowie życia wieszcza.

W półroczu letnim

41 wykład. 23 kwietnia 1866.

Ciąg dalszy życiorysu Mickiewicza:

Do jego zamilknięcia przyczyniło się ożenienie się, i to właśnie tu w ścisłym stosunku stoi; była on na emigracyi, jako pojedyńczy człow na emigracyi nie czuł niedostatku, ale inaczej jest jak kto ma familię. Mic. był szlachetny, bezinteresowny i nie umiał sobie finansowo radzić, zaczął doznawać kłopotów domowych i to mu swobodę odebrało, bez której pisarstwo rzyć nie może. Ożenił się z Celiną Szymanowską, którą w Petersb. znał dzieckiem jej matka Marya była sławna pianistka Gete do niej nawet wiersz napisał. Mic. z Celiną nie miał w Petersb. romansu, co widać z tego co napisał do albumu jej żartobliwy nie nawet napisał to wiersze. Dopiero gdy w emigra[cyi] skwaszony był i czuł się samotnym, poddali mu myśl ożenienia się, on wspomniał o Celinie, oni do niej napisali; ona przyjechała i poszła za niego. Widzimy że tu nie było nic poetycznego więc pokarmu z tąd nie miał, Połączyli się r. 1835. Już koło 1841 roku zapadała ~~na~~ Celina zdrowiu i wpadała w obłąkanie. Odtąd utrzymywał się nieudolnie jak, a potem nie mając co robić chciał po francuzku pisać w dramatycznym zawodzie pisał dram „Le siège de Cracovie (oblężenie Krakowa)" (zapewne za konfeder. barskiej dzieje się to oblężenie) Wrok 1838 w Tygodniku literackim poznańskim dana o tem wiadomość, i jest tam zdanie pani George Sand, [dane w liście do Mic. jako odpowiedź na tegoż zapytanie] ona chwali i wynosi ale nie wróży wielkiego powodzenia u francuzów, którzy są przyzwyczajeni do swoich utartych sposobów i trzeba się do tego zniżyć a Mic. na swoim sta

nowiska stoi, nie stosując się do gustu francuzów. Tego samego zdania musieli być owi przedsiębiorcy teatralni którym do ocenienia zdolności odegrania na scenie tego utworu Mić. tenże przedłożył, bo z rąk do rąk dając zgubili przy niedopytywaniu się Mić. i ślad tego tak zaginął, że gdy parę lat przed skonem Mićza hr. Kawarowski zagadnął go o ten poemat, odpowiedział Mić, że nie wie, gdzie się on podział, i rzeczywiście dotąd on jeszcze nieznany. —

ten fakt jest na to, by wskazać, że koło 1837 później da zacierała do domu kiedy Mić. zdecydował się do tego sposobu, dalej nie odzywał się, tylko usiłowano że pracował nad historyą polską, widzimy z jego intelekcyi że może się tem zajmował ale dzieła nie napisał w tem względzie. Stara się o katedrę, 1838 w Lausanne w Szwajcaryi zawakowała katedra języków literatury łacińskiej musiał egzamina zdawać i on do nich z wielkim strachem przychodził co widzimy z kilku listów jego do żony z Lozanny gdzie zdawał owe egzamina składał pisanych, gdzie się prawdziwie studencka lękliwość przed egzaminem przebija, był prof. w Lozannie od 1838 do 1840 przez dwa lata. Co się więc z jego zasług tyczy, to wiemy, że był ceniony przez kolegów i uczniów, przy odjeździe żegnali go, w liście drugiej pisanym do Słowackiego znajdujemy jednego t.j. Zygmunt w tymże mówi, że są ludzie, którzy co uważają za umarłe dowodzą, że nie umarła (ojczyzna) jeden z nich, pod tym rozumie Mićza, a oddawszy mu wiele pochwał mówi w końcu, że on uczy i t.d. — Szwajcarów, jak nigdy nie mają umieć po łacinie, drugi to był Słowacki a trzeci Cieszkowski filozof ^ci więc trzej zdają nam rękojmię żywotności ojczyzny. —

Widzimy tu więc wręcz przeciwne zdanie o czynności Mićza w Lozannie, i z tego listu wynika, że nie bardzo udawało się Mićzowi. Z tego nie wypływa jednak by nie znał był filologii, owszem widać że ją pielęgnował, kiedy w późniejszym już wieku mógł na kształt Horacego stworzyć po łacinie odę do zwycięzcy pod Bomarsundem, Napoleona I. p. t. „In Bomarsundum."

W r. 1840 złożył profesurę bo powołany został do Collège de France na katedrę literatur słowiańskich, to objęcie tej katedry nie jest przypadkowe ale widać że wówczas zachód ciekawie zajmował się słowiańszczyzną i to ważny fakt. Od 1838 zaczęto od Słowian oczekiwać nowej epoki najwymowniej w tem się odezwał Cieszkowski, czém świat niemiecki zelektryzował, dzieło jego nosiło napis: „Prolegomena zu einer [illegible] Philosophie" gdzie właśnie bardzo wymownie owe posłannictwo Słowian dowodzi.

Wówczas filozofia zajmowała wszystkich i był to skok do pozytywnych nauk, a w filozofii tej (w wyż wspomnianym wydziale) Hegel wyrobnik, uczeń jego Cieszkowski tworzy historyę powszechną z dalszej drogi zaczerpnął i dalej idąc jak jego preceptor który pisząc filozofię historyi zamknął się z swoim systemem trychotomii t.j. dzielenia wszystkiego na 3 działy, potem ~~[illegible]~~ na 3 poddziały i t.d. w już upłynionej historyi i na niej wyczerpnął cały zasób swego filozofowania, jak gdyby po nim już świat nie miał istnieć i historya nie miało być, był to oczywisty lapsus i właśnie Cieszkowski krytykuje w to uderzył wali jego porządek i dzieli na 3 kategorye: stara epoka, zachrześcijańska od dziś dnia gdzie myśl panowała którą francuzi i niemcy rozwinęli a 3cia epoka następuje teraz, to jest epoka czynu, idea dobra, której przeprowadzenie i rozwinięcie do Słowian należy. W tak poważną formę ubrał to rozumowanie Cieszkowski, że niemcy zaczęli na serjo nad tem przemyśliwać.

W r. 1840 w Paryżu zaczęto wychodzić pismo „Revue slave" prz. Ksawerego Krosnikowskiego nie wiele zdziałało ale już jako sam fakt, że było poświęcone li stosunkom słowiańskim jak naówczas wiele znaczył i pokazywał, że rzeczywiście zajęto się Słowianami. W r. 1840 także r. Sorgeau deputowany wniósł mocyę fundacyę katedry literatur słowiańskich która zostaje przyjętą i sankcjonowaną i katedra literatur słowiańskich zostaje erygowaną. W Wiedniu i we Francyi z zajęciem się tą ideą zajmują się. W Paryżu dano przykład, za którym poszły drugi fundując takie same katedry w r. 841 w Berlinie i w Wrocł. i oddając pierwszą Cybulskiemu ~~[illegible]~~ a drugą t.j. wrocławską czechowi Czelakowskiemu. Po fundowaniu a przed obsadzeniem katedry pa~~[illegible]~~ryzkiej powstało na ~~[illegible]~~ kilka miesięcy wielkie naprężenie pomiędzy Polakami a ~~szczególnie~~ w ogóle słowianami ~~[illegible]~~ w kraju i za granicą, zdawało się, że od stanowiska, z jakiego przyszły profesor będzie się na sprawę słowiańską zapatrywać wiele zależyć może, ponieważ zaś każde z plemion słowiańskich oddzielną ma tradycyę a z tąd oddzielny sposób zapatrywania się, więc nie było to obojętnem którego z tych plemion reprezentant pierwszeństwo otrzyma. Nareszcie rozstrzygnięto w ministeryum francuzkiem za Polakami, i oddano katedrę tylko wówczas tak głośnemu reprezentantowi – Mickiewiczowi. Wiadomość o tem bardzo Polaków ucieszyła, i zelektryzowała ponieważ robiono sobie wiele nadziei i widoków. Mickiewicz więc na św. Michał r. 1840 złożył urząd profesora języka łacińskiego w Lozannie i udał się do Paryża na nową swą posadę.

42 wykład. 24 kwietnia 1866.

Collège de France jest zakład publ. gdzie zgromadza się mięszana publiczność, przy młodzieży starsi, ma on charakter niestałej publiczności nie ma tam ludzi w pewnym kierunku stale kształcących się. To mówię, bo choć genialne jego odczyty i widzimy tam niepospolitość lecz są i niedostatki

np. dla ludzi więcej faktowych są one za ogólne, za powierzchowne, całość mglna ścisłego znawstwa przedmiotu. Z tego nie róbmy wniosku na niedołężność autora bo on przed tak mieszaną publicznością musiał się trzymać na ogólnym stanowisku – a dodać trza że tam byli francuzi, polacy wprawdzie chodzili ale nie aby coś zyskać ale aby go łapać czy on arystokrata czy demokrata – który pod względem znawstwa innych narodów są zupełnie ogurta chociaż to co u nich jest znają jeszcze genialni –

Prelekcye były 2 godziny w tydzień. Czytał oryginalny list (bo posiadał jego oryginał), list do brata Franciszka z datą 23/3 1841, treści: „bieda – praca – kłopot – już ma trochę dziatwy: Marya, Władzio (kończy 3 lata), Helenka mała – w uczenie [illegible] pański pałac – wszystko do wakacyj – kurs pracowity, trza gadać francuzom o rzeczach o których oni wyobrażenia nie mają, musi mówić dla publ. amatorskiej – wymowę trza nadrabiać – nie ma tytułu profesora – bo nie ma naturalizacyi we Francyi – nieprzyjemność że siedzi wśród emigracyi – emigranci szkle projekta polityczne – gniewają się że nie gada o polityce – nie chce się naturalizować.” –

Do tych prelekcyj nie był nawet dobrze przygotowany bo naukowo dotąd nie pracował – literatury jednej obraz trudno dać i dużo pracy trzeba na to cóż dopiero mówić o literaturach wielu! to trudne rzeczy i na nie nie miał czasu dużo bo zaraz z żoną przeniósł się do Paryża. Choć w Paryżu była bibl. polska ale dla tego przedmiotu niedostateczna – zresztą przeszłość jego nie uzdolniła go – nie przebył gimnastyki erudycyjnej on był poetą, on innym kierunkiem chodził dotąd. Do tego była trudność i język francuzki bo nie mówić to jak mówić w swoim języku, a język francuzki był mu niesympatyczny – To wszystko wskazuje nie dziw, że Mic. nie zostawił nam dzieła któreby było na równi z poetyckiemi jego rzeczami. Ale w ogóle dzisiejsze drukowane prelekcye nie są to tak samo, jak on mówił. Warto genezę ich powstania poznać, którą Wrotnowski w przedmowie do ostatniego wydania (ego) z r. 1865 w Poznaniu wyjaśnił. Dotąd myślano że Wrotnowski czysty tłumacz ale to nie tak. Czytał ustępy z tej przedmowy: „pierwotne wydanie polskie wyprzedziło francuzkie wydanie, te lekcye były godzinne wylewy rozognionej duszy” „to jest tylko fotografowany wizerunek już niewidomego oblicza”, po 1szej prelekcyi Wrotnowski o ile mógł z pamięci po polsku w domu ją spisał, potém spisywał tak następne, bo aż na 5 lekcyę stenograf przyszedł potém 2ch nawet było tylko przerzucał stenograficzne karty Mic, bo nie chciało mu się poprawiać i nie dbał o to czy one zostaną dla przyszłości czy nie. Zdziwiony że idea nowa wyjdzie z prelekcyj więc wszystkie gotowały się stronnictwa (polskie)

¹ Zaczęły się te wykłady w 22 grudnia 1840, a druga prelekcya była aż po Bożem narodzeniu. I między czas obydwu tych pierwszych prelekcyj przypada owa sławna uczta u Januszkiewicza na której improwizacyami przemówił się Mic. ze Słowackim i po której zaczął powstawać Beniowski (Skończył swe prelekcye po 4 letnim wykładaniu 28 maja 1844). –

~~[illegible] 1/4 41 on redak. [illegible] kilku lekcyj~~
~~Każdym numerze z obu godzin sprawę [illegible]~~
~~[illegible] zaś [illegible] drukowany [illegible] pierwszy [illegible]~~
~~[illegible] przez [illegible] gwarą emigracyjną [illegible]~~
~~[illegible] dodatek od sierpnia 1842 dalej [illegible] drugi [illegible]~~
~~[illegible] zwrócił uwagę do przedmiotu ich [illegible]~~
~~3, 4 — 1845 Kurs który [illegible] wykładanej [illegible]~~
~~[illegible] w tym [illegible] najprzód [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~2 tomy 1844 [illegible] religii i polityce [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible] z Wrotn. się upomniał [illegible] w Warsz.~~
~~[illegible] jako [illegible]~~
~~Tom to [illegible] i ten [illegible] Wrotn. [illegible]~~
~~[illegible] pol. i całość z sobie i najw. [illegible] całość ale [illegible] to [illegible]~~
~~[illegible]~~

do zaczepki lub odporu i nietylko w Paryżu ale i na prowincyi różne ich głosy żądały obznajomienia z temi wykładami co w tym celu począł wychodzić „Dziennik narodowy" którego Wrotnow. był redaktorem i który w swym pierwszym zaraz numerze ~~[illegible]~~ z 1/4 1841 ogłosił, że ~~będzie~~ poda jak najkrótszy rys dwudziestu kilku prelekcyj już minionych a potem w każdym numerze z obu prelekcyj tygodniowych zdawać będzie sprawę. Były stenogramy lecz te nigdy nie mogły być całkiem dostateczne bo choć w wielu miejscach były może i bardzo dokładne to przecież nie mogły wyrażać myśli autora, bo autor piszący stara się tak uszykować słowa by być zrozumianym, mówiący zaś nie boi się o nie zrozumienie, bo on w mowie intonacyą przyczyni się do zrozumienia, ta intonacya wypada w stenogramie, który pomimo dokładności i wierności traci na jasności przez to. Dlatego też Wrotnow. dając do swego dziennika sprawę z prelekcyj nie dawał je jako przekłady stenogramów, lecz jako wyciągi z tychże, tłumacząc z nich ważniejsze miejsca a szczegóły mniej ważne opuszczając lub skracając. Często autor sam nie był rad z ~~[illegible]~~ stenogramów, bo była często tam myśl wyrażona tak, jak on ją nie chciał wyrazić, podawał więc jaśniejszy sposób wyłożenia do tych opracowań Wrotnowskiego z ~~kąd~~ te często były lepsze i jaśniejsze jak same stenogramy. Autor tymczasem jak sam mówił ~~nie~~ mając wstręt do gwary emigracyjnej, który to sprawił że swego pana Tadeusza o pół tonu niżej nastroił ✝ komerażami, plotkami uwagami i naukami bez liku ~~[illegible]~~ drażniony, z drugiej strony pochwałami rodaków swe uwielbienie mu pokazać chcących nudzony w końcu nie chciał pozwolić na umieszczanie tych wykładów w dzienniku narodowym, i ledwie go Wrotnow. uprosił o pozwolenie dalszego umieszczania. ~~Spra~~ Zdania coraz więcej spóźniały tak że było dopiero ich z kilkunastu prelekcyj gdy już na drugi rok zaczęły się prelekcye — pierwszorocznie się od ~~[illegible]~~ dzielnych a dodatek osobny postanowiony dla drugorocznych ochronił ✝ je od odwłoki tak, że z tego dodatku dalej prowadzonego po wystąpieniu z redakcyi dziennika przez Wrotnowskiego ✝ wyszedł ~~drugi~~ 3, 4 tom już w r. 1842 w sierpniu. Prelekcye w tych tomach zawarte, powiernie sam autor do przedmiotu ich największą uwagę przywiązywał, były tłumaczenia stenogramów z pomocą i pod okiem samego autora przez Wrotnowskiego zrobione. Wrotn. prelekcye pierwszoroczne później dopiero wydał a to w r. 1844 i 1845 jako ~~[illegible]~~ dwa tomy do owego 39° i 490 tomu w r. 1842 wydanego, pod tyt. „Kurs literatury słowiańskiej wykładanej w Kolegium francuzkiem przez Ad. Mic." Równocześnie prawie wyszło tłumaczenie niemieckie z polskiego przez Gustawa Siegfrieda; we francuzkim języku t. j. w oryg.

ginale wyszły najprzód 2 ostatnie tomy z druku, utożeniem stenografów do druku zajmowało się kilku francuzów i polaków i korrekty drukarskie dawano autorowi do przejrzenia, który je często glossami okrywał ztąd to pochodzi, że to co jest w polskiem tłumaczeniu tego nie ma we francuzkim oryginale i odwrotnie bo i do polskiego tłumaczenia w swym czasie autor zmiany robił, i teraz znów francuzki oryginał niezależnie od owego tłumaczenia glossami opatrywał; wyszły więc owe 2 ostatnie tomy w r. 1845 później wyszły pierwsze dwa, w których początkowe wykłady podług ~~notat Wrotnow.~~ polskich notat Wrotnowskiego tłumaczone i przez autora teraz w tłumaczeniu poprawiane były, reszta wyszła podług stenografów, lecz zajmujący się wydawnictwem byli bardzo ostrożni bo w wielu miejscach poprzekręcano zdania i okresy nawet i słowa pojedyncze by dla francuzów milej brzmiały na niestosowne zmieniali.— Stefański wydał odbicie polskie pierwszej edycyi polskiej jako drugą edycyę tych wykładów.— Merzbach w Warszawie drukujące wszelkie dzieła Mickiewicza zaczął drukować i prelekcye jego, Wrotnowski jako interesowany mocno w tej sprawie wszedł w korespondencyę z Merzbachem przeczuwając niemożebność wiernego przedruku pod cenzurą moskiewską, a chcąc tekst polski od skażenia zachować, Merzbachowi jednak się zdawało że Wrotnowskiemu chodzi o jakie wynagrodzenie jako posiadającemu pewne prawa do tego przekładu, i dlatego układy nie doprowadziły do rezultatu a Merzbach wydrukował 3 tomy prelekcyj bo 4go już nie mógł nawet ogłosić — z tych 3 tomów jest pierwszy traktujący o najodleglejszych czasach jeszcze jako taki, drugi i trzeci zaś o ile wszystko zbliża się do najnowszych czasów i dzisiejszych stosunków jest tak w skutek cenzury pokurczony, że Wrotnow. słusznie uważa je jako edycyę prelekcyj Mickiewicza mającą prawo w bibliografii, jako złe i najlepsze wydanie może być uważane owe przeszłoroczne poznańskie Żupańskiego, bo w niem Wrotnow. starał się skombinować tłumaczenie polskie i oryginał francuzki, i z tego całość utworzyć, która chociaż daleko oddalona od pierwotnych słów autora na katedrze wyrzeczonych lecz ~~pr~~ zato stanowi całość najwięcej zbliżoną do prawdziwej myśli autora.—

43 wykład. 26 kwietnia 1866.

Wakacye były 5 miesięczne od maja 1840 bo od grudnia 1840 do maja 1841 prelegował, i wyłożył od najstarszych czasów do końca 16 wieku, i te prelekcye najlepsze były co mu brakło na wiedzy to zapełnił genialnemi pomysłami. Po tych prelekcyach podczas wakacyj poznał się z Andrzejem Towiańskim, który na całą emigr. wpłynął który skrzywił Mickiewicza kierunek cały. Poznali się w lipcu 1841 który był

nieszczęśliwy bo żona ~~[illegible]~~ wyśni ~~[illegible]~~ ~~drug~~ ~~[illegible]~~
obłąkanie dostała, i w takiej to chwili, kiedy człowiek będąc cier-
pieniem dotkniętym jest zdolnym uwierzyć w mistykę i nadprzyrodzoną siłę staje przed mi- Towiański
Towiański był Litwin i podobno był znany Mic-
kiewiczowi. W młodości był bliski utraty ~~[illegible]~~ wzroku
i tu zaczęły się u niego zarody marzeniami; dziwnie
wzrok odzyskał a mania wizionarska została
w szkołach był rejentem w powiatowym mieś-
cie Litwy (t.j. notaryuszem) ponieważ miał cią-
gle objawienia M. Boskiej i t. d. więc dali go
do zakładu, wypuścili go bo nie był szkod-
liwy, ożenił się gospodarował był porządny
miał dzieci ale marzył podczas 1831 roku
M. Boska mu objawiła żeby się nie mieszał
więc się nie mieszał do roku 1837 poznał
że nemo in patria sua propheta i posta-
nowił w świat się puścić by tam swe idee
przeprowadzić.
Jemu chodziło o uczynienie dalszego kroku
w rozwoju chrześcijaństwa uważał że
dotychczasowy dogmat nie wystarczy więc
uważał potrzebę nowego objawienia które
do chrześcijaństwa był w tem stosunku do
w swym czasie chrześcijaństwo do żydostwa
chciał więc być drugim Messyaszem.
Powodem było stanowisko naukowe, które
pod niejednym względem z wiarą i nauką
objawioną rozminęło jak to się rozwinie dalej
nie nasza rzecz sądzić. Tow. chciał ten
rozstęp zapełnić coby zadowoliło obóz na-
uki z obozem co wszystko od objawienia
się spodziewa. Myśl ~~by~~ i cel była pożądana
i godziwa ale środki i drogi były przewrotne
bo chodziło o nie więcej jak o ogłoszenie się
objawicielem drugim Messyaszem. Tu pytanie

zachodzi czy ludzi oszukiwał czy wierzył tak to,
li co ~~go~~ weń wierzyli przypisywali mu zna
czenie wyższe i przypisywano dobrą wiarę
tonny prawie cały ogół emigracyi i Polacy
w kraju utrzymali go za oszusta i dowodzą tego
bo widać w nim wyrafinowany sposób działa
łania, bo ten co ma objawienie prawdziwe
ten się objawia jak jest naturalnie, Tow.
zaś zwłaszcza gdy przyciągnąć chciał kogo
do siebie z wyrachowaniem postępował
(mówię tu nie o osobie, lecz o sprawie), widać
było w tem sztukę jego że się dowiaduje jego
przeszłość czy religijny, czy pobożny i podług
tego z nim postępuje by go sobie od razu po
zyskać ~~lub~~ a potem podbić. Mnie się zdaje że
on nie oszustem że działa w dobrej wierze
czyni na rozkaz z góry, bo i na cóż by mu się
zdało to oszustwo ale nadkłada do dobrej
wiary sztukę jest to zagadka psychologi
czna że są ludzie wierzący lecz ludzkiemi spo
sobikami ~~sobie~~ pomagający Ja więc myślę że
on i wierzy lecz i nie pogardza sposobami
przynęcania.
Po 1831. zaczął ogłaszać naukę swą brał z reli
gii i z nauki, to o czem mówi jest mętne, nie
zrozumiałe co widać z napisanej przez niego
„Biesiady" widać że nie łatwo by się zdało, ale
nierozumnie, widzi że dużo czytał dużo [illegible]
Zmartwychwstańcy w Rzymie mówią że widać
tam studya nad Talmudem. W Litwie prócz famili
i doktora Gutta szwagra swego nikogo nie zyskał więc
wyjechał, i do Poznańskiego tam do arcyb. Mar
cina Dunina udał się i wykładał mu swą teoryę

lecz ten poznał że to marzyciel i zerwał z nim. Więc do Belgii do jenerała Skrzyneckiego który był bardzo religijny i do niego się wziął i dla niego Biesiadę napisał ale Skrzynecki poznał się na nim, poszedł więc do Paryża i wziął się do Mic.! który był na zbiciu swej sławy i mógł dużo zdziałać, znalazł Mickiewicza w bardzo niekorzystnym stanie właśnie co po przykrej scenie odwiózł był żonę do zakładu obłąkanych. Rzućmy okiem na Mickiewicza, widzimy w nim podwójnego człowieka widzimy co robi rolę z rozsądkiem i na wysokości swej stoi ale były chwile kiedy tracił punktu oparcia całkiem ~~rozumnego~~ rozsądnego człowieka ~~[illegible]~~ którym chce się utrzymać w równowadze, wtedy był ~~na~~ szczytach liryzmu jakiego może poeta europejski żaden nie dosięgnął ale na takich sferach głowa się zawraca odzywały się tam tony, których by człowiek zwyczajny nie rozumiał są n. p. ustępy w 3 części Dziadów, o których z ust samego autora wiemy że je nie rozumiał, że je pisał tak, jak się wyraził w owej improwizacji na pamiętnym wieczorze u Januszkiewicza:

„Ja wyrazów nie dobieram
i wierszy nie składam
Lecz takiem wszystko napisał
jak tu do was gadam."

(Z podobnych chwil w życiu jego było kilka, i tak: dwa lata pobytu w Kownie, przebywanie w więzieniu w Wilnie, pobyt w Dreźnie i Poznańskiem podczas powstania 1831 roku kiedy pisał Dziadów 3 część, czas nareszcie w którym pisał „Księgi narodu”.)

Jak więc z jednej strony w nim mamy człowieka najgłębiej myślącego i jednego z naszych najbystrzejszych duchów co dowodzi n. p. owe proste a tak jasne rozstrzygnięcie tak długo trwającego sporu klasyków z romantykami w krótkiej dosłownie przedmowie do wydanych swych wierszy, — lecz były chwile w których miał myśli których ogromu nie wytrzymały odrzucał te myśli które nie mogły ~~ni~~ nie miały nieprzystępności;

W tę ~~drugą~~ stronę natchnienia uderzył Tow.
to Mic.! był powiedział i rzucił w poezyi
to i on jako dogmat rozdeptany towianiza-
ny przedstawił mu.
Uderzył go w najtkliwszą stronę, odwołał się na 3 część Dziadów, gdzie
Konrad żegnając się z Księdzem mówi:
"Ty pojedziesz w daleką nieznajomą drogę
Będziesz w wielkich, bogatych i rozumnych tłumie:
Szukaj męża, co więcej niżli oni umie,
Poznasz ~~bo~~ [illegible] powita pierwszy w imię Boże;
Słuchaj co powie..."
Przyszedł więc pozdrawiającego ~~[illegible]~~ na rzemiosła
[illegible] "niech będzie pochwalony" i przedstawił mu się zaraz, że przy-
chodzi z rozkazu wyższego bo bożego by mu objawić jego posłannictwo przedstawić może
chodzi od odrodzenia narodu i o podniesieniu nędzy duchowej, w jakiej ludzie dziś
zaapelować do uwielbianej prz. Mic.cza idei się znajdują,
napoleońskiej a było to właśnie wtedy gdy ta idea była odświeżona
kiedy Ludwik Filip zwłoki Napoleona do Francyi
sprowadził i kiedy właśnie odprawiały się różne [illegible] na cześć przyjęcia zwłok Napoleona.
Tow. powiedział że weń wstąpił duch Towiańskiego Napoleona i polecił ~~mu~~ swoje dzie-
wytłumaczył mu miejsca w Dziadach, których autor to dalej przeprowa-
sam nie rozumiał, i tak utrzymywał ~~że~~ wyrażenie w 3 części Dzia- dzić
dów "on ślepy" (w improw.) to ~~[illegible]~~ się na niego (Towiańskiego) ściąga,
to, dalej wytłumaczył ~~[illegible]~~ to, czego autor sam nie rozumiał
"a imię jego 44" że jest to ~~[illegible]~~ z woli bożej robota cała
rozpocząć w ten sposób że ~~ma~~ być założony na-
[illegible] wybranych 44ch co rzeczywiście potem się stało.
I w to wszystko Mic. uwierzył. Oświadczył mu Tow.
chwile najskrytsze jego życia, które Mic. uważał za sobie
i Bogu wiadome a Tow. przychodzi i odwołuje
się na nie – całkiem naturalnie musiało to zdumieć
Mickiewicza. Lecz to ostatnie da się łatwo wytłumaczyć, bo Mic. pod-
czas swej podróży Odyńcowi jako przyjacielowi nieraz najskrytsze
swe myśli objawiał, co Odyniec wróciwszy do Litwy musiał opowia-
dać, i ~~nic~~ łatwiejszego nie było jak, że Tow. także to słyszał, nie potrzebował więc szczegół-
Na sam ostatek oświadczył mu że otrzymał rozkaz nego objaśnienia by
uzdrowienia żony, i zaraz kazał mu z sobą pojechać ~~tego~~ wiedzieć.
do zakładu, gdzie żona jego się znajdowała, tam pomimo oporu lekarza wszedł
z Adamem do jej celi wziął ją do domu, gdzie kazał jej uklęknąć a wyprostowawszy
przed nią jako od Boga natchniony zgromił ją, powiedział jej, że grzeszy-
ła, że obraziła Boga że ten raz ostatni jej Bóg przebacza, kazał jej potem
iść do spowiedzi od której Mickiewiczowa rzeczywiście zdrowa wróciła.

To do reszty Mickiewicza obałamuciło, wódząc że tak fatalnie i okoliczności sztuka, fortele i stan ówczesny Mickiewicza się złożyły że dał się w nadstawio-ne sidła uwikłać. To uleczenie Mickiewiczowej nie wydaje mi się także nie nadnaturalnym, na co ze wszystkiego na Tow. to jedno widać, że jest on bystrym znawcą serca ludzkiego i psychologiem, mógł więc się poprzednio wywie-dzieć o rodzaju obłąkania chorej a potem próbować stosownie do tego działać, co mu się też udało. To zdecydowało, że się nim zajął, za wyższego go uznał, że całe odtąd życie i pracę jemu poświęcił, a skoro Mic. się zajął to można było w Paryżu tę doktrynę już zawiązaną uważać, bo Mic. miał wielki wpływ na całą emigracyę.

Jak na prelekcye to zdarzenie wpłynęło?:

44 wykład. 27 Kwietnia 1866.—

Jak Mic: uznał tę sprawę chodziło o zwolenników, były zebrania, gdzie Mic. ogłaszał te nauki, Towiański stał poza jego plecami rzadko się pokazując co wyobraźnię drażniło bo przedstawiali sobie go w wysokiem świetle. Pierwsi co przystąpili to nasi poeci: Goszczyński, Ludw. Nabielak, Antoni Gorecki (potem się ten odłączył) Słowacki i inni. Nowym czasie najpiękniejszy wiersz Mickiewicza do Bohdana Zaleskiego „Słowiczku mój ta lećże ta piej" i t. d. który załączył do swego listu chcąc go rekrutować, ale Zales. odpowiedział równym wierszykiem ale nie przystąpił. i ogólnie ludzie religijni prawdziwie nie przyłączyli się. Rekruto-wało się to z ludzi nie mających żadnej wiary nie z przekonania ja-kiegoś lecz że im bez wiary lepiej było, ludzi przeczących wiarę bez wiedzy, co przeczą do takich ludzi można było przemówić z tą gotowością, jaką Mic. posiadał, bo ta im zaimponowała, zwłaszcza że Towiań. umiał do tego dodać najponętniejsze rzeczy przedsta-wiając im że na tej drodze jest bliskiem wybawienie ojczyzny że wskutek bezpośredniego działania bożego ważne rzeczy niebawem dziać się będą, że cała emigracya powróci znów do kraju i że czas tego powrotu jest już bardzo niedaleki, bo go najstarsi ludzie w emigracyi doczekają i tu między innemi wskazywał na podeszłego już wówczas bardzo jenerała Kniaziewicza; — i rekrutowało się z ludzi chorobliwych na duszy i ciele, mechatnicy i marzyciele ludzie niepewnych kierunków. Duch Litwinów przeszło bo ich wiązało pochodzenie z Mickiewiczem. Najzdolniejsi tworzyli hufiec z 44ch między nimi i Mic. Tok sprawy opowiadam. Co się tyczy Towiańskiego w r. 1841 przybył do Par. i tam zawierzał, czym był zawsze rząd pokoju by dawać wypadki dla nadzwyczajne. Co do roku 1842 polecił to się nie podobało bo on i francuzi tylko mieli napoleonizm za podstawę więc przepowiadał upadek orleańskiej dynastyi i jeszcze w tym roku

ku przepowiadał śmierć Lud. Filipowi. Rozkazano mu więc wyjechać i tego nie zmieniły najusilniejsze protekcye. Musiał więc Tow. opuszczać Paryż, [illegible] nagle był zagadywanym z różnych stron: gdzież też przyobiecany bliski powrót do kraju kiedy ~~[illegible]~~ musi się wydalać. Uspokoił ich tłom. oświadczeniem że mu się we śnie Matka Boska pokazała objawiając mu że w skutek takich rozdwojeń i sporów między emigracyą Bóg bardzo jest rozgniewanym i powrót ich do kraju jest w skutek tego odroczonym do 20 a może i 30 lat. Tym sposobem wstrząśniętą ta sprawa. Mić w Paryżu został jako wyobraziciel Towarzystwa. Tow. do Belgii, potem do Rzymu i stamtąd do Szwajcaryi i tam przebywa dotąd bo żyje jeszcze. Towianizm się utrzymuje do dziś, otoczony gronem współwyznawców przed 3 ma laty było to w większe i należeli doń nietylko Polacy lecz Francuzi, Włosi, Szwajcarzy ale nie dużo ich jest bo trzeba być ograniczonym by jeszcze teraz weń wierzyć.

Mić. więc umiał kierować ludźmi niesfornemi, niezrajżonemi jedności, która gdyby się była dała utrzymać może by można była o czemś mówić, ale była niejedność, choć Mić. ich w karbach trzymał i to nawet brutalnie, despotycznie, wyrzucał won, darakł wyrzucenie za drzwi molestującego wątpliwościami było zwykłe. W ogóle Towiańczycy nie byli tolerani.

To więc co się działo wewnątrz musiało się w prelekcyach 2go roku odbić – widać tam mętności i mistyczne tendencye. Rok 2gi obejmuje hist. lit. od końca 16 wieku do ostat. czasów z uwzględnieniem historyi polityczn. Mówił ogólnie o wszystkich plemionach najgłówniej zaś o Rosyi o Polsce traktuje na przemian to tych to owych (to Rosyan, to Polaków) tak wyczerpuje przedmiot mówiąc o nich, tylko podczas gdy w trzym roku i o serbach i o czechach mówił. Ten kurs jest wiele trzeź-

więcej jak zci i złoty ale widać że Autorowi prowa-
dzi opowiadanie by się pokazało że messya-
nizm wypływa z historyi sam. Ztąd jest
dążność wykazywania punktów cudownych
w naszej historyi, które podług jego zdania miały ten charakter messyański, okazu-
na wierze w zależność świata ziemskiego od wyż-
~~niebieskiego i to~~ szego, i to jest podstawą dziejów
naszych" tu nie mógł rozumieć opatrzności, któ-
ra nad wszystkiemi narodami czuwa i wszystkiem kieruje, bo takie opatrzno-
ale rozumiał cudy w właściwym znaczeniu t. j.
gwałtowne bezpośrednie interwencye boskie w dzieje a potem
puszczanie ich swoim torem. Lecz pod tym względem
widzimy że panuje nexus kausalny t. j. stos.
przyczyn i skutków jak sobie kto pościele tak
się wyśpi, jakkolwiek się nie przeczy opatrzności
w boskiej ale widać że dużo naszej woli Bóg pozosta-
wia i tak jak kto robi tak zbiera potem
owoce. Mój zaś utrzymywał że wpływanie
cudowności i wpływu nadprzyrodzonej władzy
jest czem, co historyę naszego narodu przedewszystkiem od innych charakteryzuje,
i tu podniósł obronę Częstochowy prz. Kordeckie-
go, sprawę Kędza Marka karmelity zbereźnego w Konf.
barskiej. Żałbym to nie uważał za epokę
tę datę, jeszcze obrona Częstochowy która po-
kazała że kiedy była silna wola to dało się
zrobić coś mogło ufność w siły własne wzbu-
dzić, ale datę może być uważana za ważną w panowaniu Jana Kazimierza, jak on wywodzi ten fakt stawiając
go na piedestału wielkiego zdarzenia historycznego, nie ma żadnej podstawy.
Z Ksędzem Markiem gwałtych nadużyć sobie nasi
poeci pozwalali, bo przedstawiali go jako człowieka
jakiegoś cudownego, a ja myślę że to był awan-
turnik któremu się zdawało że wiele może,
tymczasem widać że nic nie mógł i nic nie dokonał, bo gdyby był
zrobił jakiś zbawienny wpływ, konfederacya nie byłaby się tak licho skończyła.
Jak konfed. barską widzą z całkiem innego a przesadzonego punktu
podnosząc jej znaczenie [illegible] za wysoko, tak też i Ksędza Marka postać jest przesadzoną.
[illegible]
[illegible]

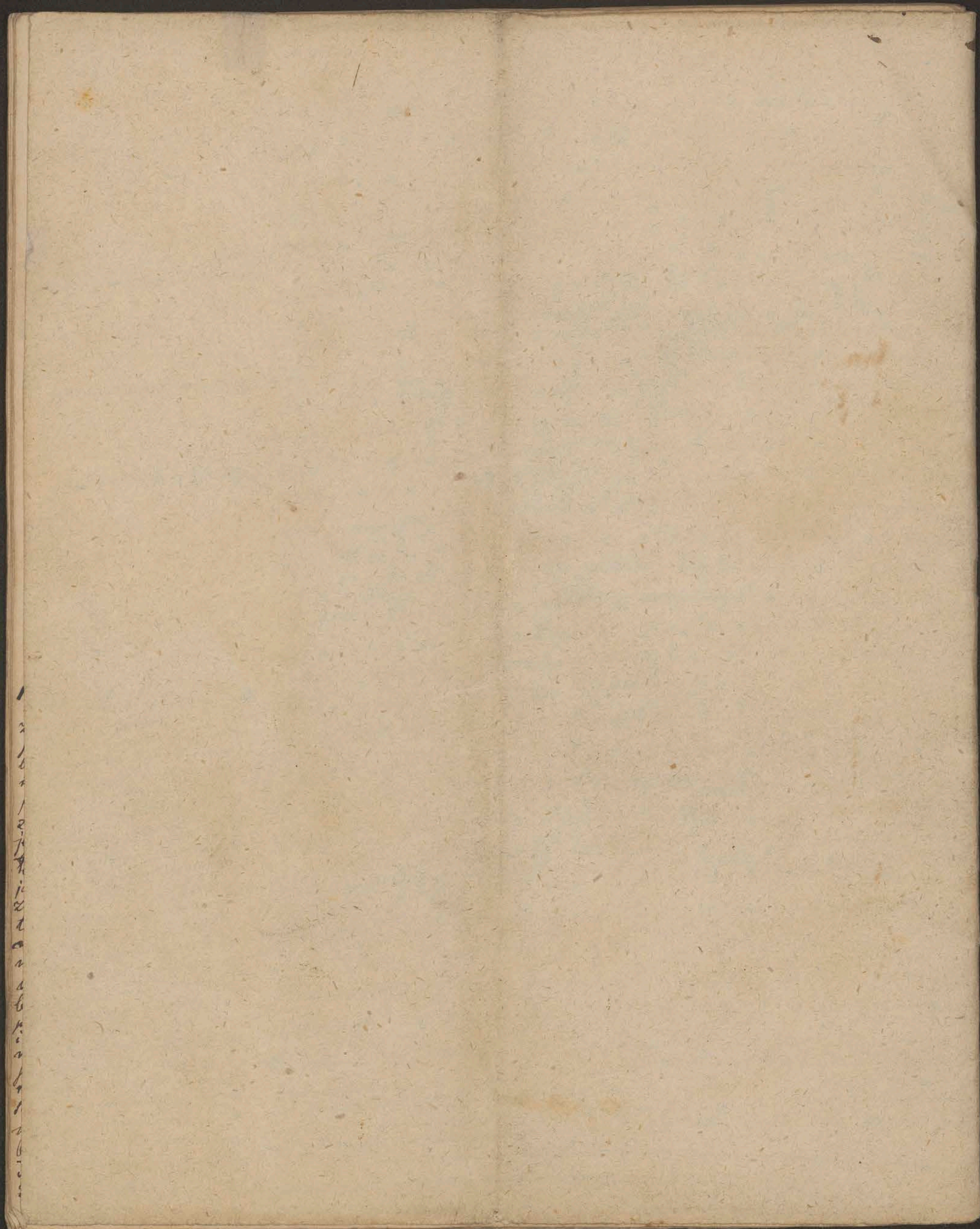
Co do Konf. barskiej to zapewne [illegible] zważając na jej powód, dla którego powstała (: wypoteżnienie senatorów było przyczyną jej zawiązania się :) wszelkie uznanie i szacunek jej się należy, lecz zważając z drugiej strony dalszy bardzo jej przebieg, tę prywatę, niedołężność, wsteczność, ciemnotę, jaką wykazały jej kierunki, zresztą niedołężny jej koniec, to wtedy nie przedstawi ona nam się tak, jak ją przedstawiają zwykle i nie będziemy jej uważać za tak ważny bardzo fakt historyczny. Opieram to zdanie na studyach i na datach jakie są n. p. w pamiętniku Karpińskiego, którego przecież o złe zaś ośćność i prawość charakteru nie można obwiniać. Mamy my w historyi naszej ważniejsze, ważniejsze chwile jak konf. barska, jak n. p. 4letni sejm, konstytucyę 3 maja, insurrekcyę Kościuszki.

wątpię mówi Towiański że nasza historya "spoczywa

w wyższej wierze"

zastanowiwszy się nad dziejami

ciąg dalszy w zeszycie 8.



Car.

Letnie półrocze 1866.

185

Historya poezyi polskiej w epoce ostatniej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej podczas letniego półrocza 1866 notował

Hordyński

słuchacz 2go roku praw.

zeszyt 8.

wykład 44 /: dokończenie :/ do 57 /: początek :/

Historya poezyi polskiej w epoce ostatniej

od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu Ant. Małeckiego w letniem półroczu 1866.

ciąg dalszy.

Adam Mickiewicz.

ciąg dalszy.

44. wykład z 27 Kwietnia 1866.

ciąg dalszy.

Biorąc więc konf. barską tak jak była zdaje mi się, żebyśmy nie mogli jéj tak uważać jak Mickiewicz ją stawia.

Z r. 1842 na 1843 Mickiewicz (2 wykłady wstawiwię ato:) miał historyą poezyi polskiej najnowszej, i jak sam mówił, dlatego do tego tylko przedmiotu szczególniejszego się ograniczył bo znamieniem ducha polskiego jest messyanizm więc wyłącznie poezyi polskiej może być uważany za przedstawicielkę téj nowej idei.

2gi wykład był najdawniejsze stosunki podstawy słowiańszczyzny które fałszywie wywodził od assyryjczyków, za pomocą analogii, etymologii i układu tamecznych wyobrażeń cywilizacyjnych co miało być wstępem do jego prelekcyj o słowiańszczyźnie. Tutaj już bardzo dowolnie sobie postępywał i mówił ważne bez podstawy umiejętnej tak n. p. Nabuchodonozora definiując jako człowieka zaprzeczającego wszelkie władze, trzeba pochodzenie samego bóstwem, wyprowadzał jego nazwisko od „na boh adnoszar”, jest to więc tylko zabawką a nie branjem rzeczy umiejętnie. — Trzeba więc uprzedzać w tem czego się nauka najwięcej lęka.

Te prelekcye przeplatał: co kilka godzin o poezyi pol. dawał jednak co do marzeń swych o słowiańszczyźnie. —

W poezyi wiele podniósł dzieł w na to może tak nie zasłużyły, a wiele ważnych na uboczu zostawiał, pochodziło to z tąd, że dzieła, które choćby zbliżały się do jego marzeń, wysoko stawiał, inne zaś w cieniu pozostawiając, stosownie nie było w ocenianiu dzieł przez niego ani wymiarowości ani ścisłej sprawiedliwości.

W tym kursie tak był zainteresowany słowiańszczyzną, że poświęcił ku rozwojowi jéj prelekcye swoje specyalnie prawie propagowaniu owej idey. —

Prelekcye jego z tego roku są to moralno-teologiczne traktaty o różnych tę-
czach tyczących się jego marzeń. Formalnie zapowiedział on na ten rok:
„Rozbiór tego pomnika i tego zabytku
który w najwyższej potędze prawdę w jakiej słowiańszczyzna żyje
posiada, t.j. Przesadę Towiańskiego. Lecz wykłady jego mało co
w rozbiór owego „pomnika” się wdawały, był to raczej
cyklus traktatów i nauk to o tem to o owem a by tylko zyskać zwo-
lenników dla nowej nauki. Propaganda ta tak daleko zaszła, że nawet dnia
19 marca wyraźna demonstracya odbyła się, bo wezwał [illegible]

Słuchaczów by się oświadczyli, czy dają mu świadectwo że przyjęto objawienie nowe, a po-
nieważ ci składali się po wielkiej części z jego zwolenników, więc wstali potwierdzając.
Zapytał ich więc znowu profesor czy poznali mistrza, który niedawno się objawił, im (rozumiał tu
~~[illegible]~~ Towiańskiego), ci powstawszy znów po dwakroć wykrzykiem „tak
jest” potwierdzili to jego zapytanie. Prelegował on w tym roku bieg samej
~~[illegible]~~
idei messyanizmu, której przygotowaniem była słowiańszczyzna.—

Prelekcye te go już wówczas męczyły i rozrywały
widać, że rzadziej przychodził, miewał raz na tydzień,
czasem i raz na miesiąc swe prelekcye, uważając je
już jako ciężar, jako niemiły obowiązek. z tych ostatnich [illegible] prelekcyj została
Tak do maja 1844 ciekła książka [illegible] części ~~tego~~ roku prelekcyj. Rząd ~~[illegible]~~
widział ten fałszywy i zwichnięty kierunek lecz cierpiał i czekał do końca, po ostat. prelekcyi zaś
Mic. otrzymał uwiadomienie że ponieważ wdaje się do rze-
czy nie należących do przedmiotu i nieodpowiada celowi założenia tej Ka-
tedry, więc składa się go z urzędu. W rzeczy zaś samej rząd trzymał Mickiewicza za obłą-
kanego. Zostawiono mu więc ½ pensyi i ~~[illegible]~~ oddalono z Katedry. Po nim otrzymał
tę katedrę na krótki czas francuz Cyprian Robert potem Aleks. Chodźko, i do tej chwili takowa ist-
nieje [illegible] i nic się nie wyrobiło, z tego w sobie po tej katedrze obiecywano w narodzie, egzystencya jest, lecz ale nic
wydało rezultatu ani naukowego ani dziejowego, że bez rezultatu
~~[illegible]~~ jest ta katedra i że tak ~~jej~~ zaraz z początku zosta-
ła ~~był~~ zwichniętą, tego wina cięży w wielkiej części na Mickiewiczu,
chociaż on w dobrej wierze mówił i działał i niewinien był
temu, że w obłęd popadł.—

45 wykład. 30 Kwietnia 188[illegible]. Utracił posadę tę r. 1844, smutny to był jego wypadek
materyalny i moralny, bo obarczyły go żale całej
emigr. bo skompromitował siebie i naród, były już
sumki na niego przyjaciół i nieprzyjaciół, wyszed-
ł Gołębiowskiego 1845 paszkwil gdzie dawne jego dzieje
wynosił i oskarżał go o sympatye antinarodowe
z najbliższych jego pisał przeciw niemu Witwicki
1844, który był jeden z najserdeczniejszych jego przyja-
ciół [illegible] mógł z nim iść jak towarzysz. przy-

szedł, Witwic. chciał go odciągnąć a gdy nie mógł nie-
przyjaźń a że to był człek religijny, więc ~~przeszedł~~ przeszedł
więc stadya napominania ostatniego głosu publicz-
nego użył i z całą grozą pisze i napomina
go w ~~innej~~ dosta najdotkliwsze do odwrotu, nie szczę-
dząc Mickiewicza ale też nie kalając go. Mic. to może
najwięcej zabolało,ˆ widział jak przesp. Towiańskiego
się nie ziszczały więc nie mógł nie wątpić. ~~że~~
nareszcie jak prelekcye wyszły po francuzku
pod tytułami wykrzywiającemi n. p. Chrześcianizm
a Kościół oficialny" ~~gdzie ten of. Koś.~~ e", że messieś
i to dali ci ~~ja~~ co wydawali te prelekcye, trzeba
się umiał o to upomnieć. To też Mic. postarzał,
posiwiał, odludny, nietowarzyski, nie unikał dawniej
~~towarzystw~~ teraz stronił od ludzi mało był mó-
wiący, smutny, ale trzymał się przy swych za-
sadach przynajmniej powierzchownie jego uspo-
sobienie było podobne mutatis mutandis do tego, co powiedział w przedmowie do swego
Giaura o bohaterach Bajrona: "Ludzie Bajrona czują że są winni, cierpią, duma
nie daje im się cofać i. t. d." Zdawało się, że przyjdzie czas, w
którym przekona się o błędzie swym i cofnie się, i właśnie zdawał się
taki czas nadchodzić z wstąpieniem na tron nowego papieża
1846 Grzegorz 16 umarł po nim Pius 9 którego po-
czątki były opromienione, rządy jego były libe-
ralne, ruch, który potem przeszedł Europę, ruch
swobody i postępu który przyszedł rzec można z Rzymu mimo szkód momentalnych
wydał dobre owoce. Ale Pius 9 widząc że nad głowę mu robi jego dzieło cofnął się nie oczeku-
jąc dalszych skutków ~~je~~ swego dzieła, bo myślał
był, że można nadawaniem powolnem swobód
dojść do dobrego rezultatu. Dlatego towiańczycy
inaczej się zaczęli zapatrywać, i myśleli że ich idea
z Kościołem się zejdzie z końcem więc r. 1847
Mic. udał się do Rzymu, tu długie oczekiwanie,

ˆ) choć prawda że duch tak wzniosły jak jego był wyższym nad to wszystko, nie mogło to jednak go nie boleć.

co stanie się. Przyjęty prz. Papieża serdecznie oświadczył, że chce być wiernym synem Kościoła oddał dzieła pod sąd, ~~i co się~~ przyrzekł że ta[m] im pokaże z tego on odwoła — do księdza Jełowickiego do spowiedzi.
Ale w lutym 1848 r. rewolucya w Paryżu wybuchła. Mic. podniósł głowę przypominał sobie że Towiański i on przepowiadał upadek Orleanów, dłużej odwlekł nawrócenie się i nastąpiło ~~[illegible]~~ zerwanie z Rzymem. Polityką głowę zajętą, zaczęły się rewolucye w Wiedniu, Berlinie, Poznańskiem, Krakowie, wojna Austryi z Włochami w Rzymie legię polacy założyli aby swoim pomódz na jej czele Mic. i pod godłami przypominającemi Towianizm wyprowadził małą gromadkę do Florencyi i Medyolanu, byli czynni o ile mogli. Ale wtedy w r. 1848 zapalało się i zgasło wszystko, a Mic. wrócił do Paryża dzieła jego nadziei i tym Towianizm podszepnięty.
W Paryżu w biedzie żył, utrzymywał się pisaniem po fran. artykułów politycznych do „Tribune de peuple" zresztą żył w zaciszu trzymając się dalej raz przyjętych zasad.
W r. 1848 [illegible] rewolucya i Ludw. Napoleon prezydentem i Napoleonidzi wiedząc o jego do nich przychylności przy bibliotece arsenalskiej nadali mu posadę jakiegoś naczelnika, z pensyą nie odpowiadającą ani jemu ani dającym. ~~[illegible]~~ ale dla niego było to dużo. Ale on stał wiernie przy Napoleonidach widzimy to z wiersza łacińskiego na wzięcie Bomarsundu, jedyny wielki czyn armii fran. w Krymie, ~~[illegible]~~ jednak gdy Napoleon na tron te[ż] jest pensyi profesorskiej mu odebrali. Odtąd Mic. w ukryciu żył nie porzucał Towianizmu choć odsuwającym go, [illegible] że ochłonął z tej jaz wierzył, ale czy duma czy niepewność mu nie pozwoliła zrobić tego.

nowszego kroku czyby był z błędu wyprowadził zwolenników od tej towiańszczyzny. Że zaś Mic[kiewicz] czuł się w jedności z Kościołem było dowodem jego postępowanie a zwłaszcza przy końcu gdy w klasztorze La Trape rekolekcye odbywał. Zresztą on był zawsze nad religijnym bał opierając się na bardzo pewnych opowiadaniach w Przegl[ądzie] poznańskim widzimy że bardzo był religijnym, bo w wspomnionym dzienniku czytałem, że Zmartwychwstańców dzisiejszych: Kuczkowskiego[?], Kajsiewicza, Duńskiego[?] i innych z początku prostych wychodźców on „nawrócił i zwrócił na drogę którą oni idą, a tymczasem on sam zboczył i chciał los, że ci, których on na drogę religijną zwrócił mu mieli być w sprawie religijnej jego sędziami.- Dlatego te rekolekcye nie były nawróceniem, pokutą ale z charakterem jego i przekonania płynęły.-

W R. 1855 na początku stracił żonę co go bardzo obeszło przy ciele jej jak marmur siedział. W kilka tygodni dostał misyę od rządu fran[cuskiego] na wschód aby rekognoskować usposob. słowian tureckich ale bliżej tego jego postannictwa określić nie umię, przyjął on skwapliwie tę misyę dlatego, że mu się zdawało, że właśnie przyszedł czas działania dla kraju, zdawało mu się że była pora czynu, ale gdy przybył tam zawodu doznał i zastał tam go niesnaski partyi Sadyk Beja (Czajkowskiego) a partyą czartoryskich, on chciał być pośrednikiem ale nie mógł zrobić, więc to go bardzo dotknęło a były to czasy cholery grasującej on w swą strawę nie wglądał były potrawy niestosowne, niezdrowe dodajmy do tego troski więc pojmiemy że uległ chorobie. Zachorował ale potrafił się wydobyć z łóżka za pomocą przyjaciół swych, lecz popadł znowu w chorobę jeszcze mocniejszą, pokazały się symptomata cholery której 26 listopada 1855 uległ. Umarł opatrzony ŚŚ. Sakr. i do Paryża ciało go[?] gdzie pochowany na cmentarzu Montmorency.-

Jednym rzutem oka nań patrząc widać że on najpierwszy poeta nasz, nie ma[?] mu równego możeby Kochanow[ski] z nim paralelizm wytrzymał zresztą ani przed nim ani po nim nikt, tylko Kochan. który tworzy poezyę, obdarza nas

poezya jako
sztuka artystyczna, ale Mic. robi złej poezyi poe-
zyę narodową, bo Kochanowski był klasyczny pisał
pod wpływem odrodzenia się nauk klasycznych,
Mic.!! daje nam poezyę z własnej krynicy, tu
podobni są. Więc choć ta 3 wielki działa [może być tylko między niemi paralela i fragmenty]
jednak Mic. genialniejszy od niego i on także nasz jedyny
wielki i największy poeta. Są tacy co Mic-za nad
odsztukę a zapał tka Słowac. i Krasińskiemu
kierują, to niesłuszne, bo porównanie Słowa-
ckgo i Krasinskgo tylko na korzyść Adama
chyba wtedy pozór słuszności gdyby się ich różnica
co do usposobienia poetyckiego a nie ich czynności
in actu, bo Słow był wyższy poeta jak jego
dzieła razem wziąwszy, też wiadomie, to jego słaba strona
że jego dzieła nie dopisują jego talentowi. Mic. w każdym
swem dziele jest Mic, niema dzieła ktreby mu
się nie udało można się z nim niezgodzić w niektó-
rych myślach Dziadów, z jego prelekcyami ale
on był obłąkany jak prelekcye mówił, i to to
szczęście że przełamawszy się towianizmem nie pi-
sał nie, więc nic to nie ubliża jego talentowi,
że był Towiańczykiem [bo już potem nic nie pisał]. Do tego Mic! nie powtarza
się, a to nie mała sztuka przejść taką skalę
kreacyj i coraz innych [i wszędzie być mistrzem] i nie pisać na wzór innych
ktrzy trafiwszy na pewny rodzaj poezyi odpowiadający ich talentowi, podając
tylko inne odbicie tego samego, niedaleko.
Tamto tyle o ile Mic-za mamy gdyby nie on toby lit.
nasza była chwiejna bardzo, oni są meteory
co dążą ku ciemności, gdyby nie Mic! oniby nie
byli. Dla nas to największy Słowo jakgo Polska
wydała wtbwienie ducha, gdyby nie lata zbłądzenia że
lata w ktorych upadł bardzo umysłowo i fizycznie, to całe jego życie
cie było piękne, jasne, było to idealne życie idealny duch.

porównanie ich miałoby

Krasiński jest w swych dziełach szczęśliwszym, jemu prawie wszystko się udało bo on siadał do pióra rzadko lecz zawsze wtedy tylko gdy miał natchnienie. lecz Krasińskiego by nie było gdyby był nie był Mic. —

i cała jego czynność poetycka przypada na tą pierwszą połowę jego życia przed przejściem do Towia-nizmu. —

w dalszych swych utworach byli tem czem byli

46 wykład. 1 maja 1866.

Pomniejsi pisarze grupujący się około Mic: jako naśladowcy ślepi i swobodniej naśladujący, ci są: Odyniec, Alek. Chodźko, Korsak ci nim stoją najbliżej do tego stopnia, że 1830 wyszedł „Nowy parnas polski” gdzie 1szy tom Miccza dzieła, 2 tom. Odyńca, 3ci tom Al. Chodźki i Korsaka. Na drugiej linii stoją Stefan Witwicki, Garczyński (ten należy do młodszej generacyi którą stanowią Słow. Krasiń. W. Pol., ale jego tu nazywam bo on w orszaku Miccza), i dwaj będzie starszej jak Mic daty którzy przed romantyzmem klasycznie pisali, a potem do orszaku Miccza się przyłączyli ci są Antoni Górecki i Jen. Morawski.

Przedstawiają nam się pod wpływem Miccza pod 2ma względami: raz że podobni tylko że Mic. Ładny oni mniej ładni, oni go naśladują i pod 2gim względem: Mic. był oryginalny ale nie gardził zasilaniem się obcych literatur oprócz francuzkiej rzucił okiem na wszystkie inne literatury n.p. angielską, niem, włoską, było to znamię romantyzmu naszego pewna chęć poddawania się wpływowi innych literatur z wyjątkiem francuzkiej, więc i ci poeci starali się eksploatować. Zarzucićby można ze Brodzińskim. Ten tropy wskazał ale praktyka dowodzi że teorya, na drodze pisma i artykułów (jak Brodziński robił) nie czyni skutku ale na drodze praktyki którą Mic zaczął dopiero, i dlatego uważam popęd ten do poddawania się wpływowi innych literatur dalszy za daną od Mic. niż od Brodzińskiego, pierwszy bowiem czynem przemawiał, drugi tylko słowem, rozprawami.

Ant. Edw. Odyniec. O życiu mało wiem. Z góry się ekskuzuję że będzie w tym wykładzie moim z tego potrzeba niedostateczność, bo o poetach którzy żyją mało będę mówił, bo poeta taki jeszcze nie jest działaniem swoim skończonym. można go osądzić jakoś tak dając na jego czynności formułkę jaką a on może co innego napisać i inaczej się pokazać nie można więc jego płodów ściśle analizować i stanowczego zdania wydać. Druga przyczyna jest że chcę uniknąć wszelkich nieporozumień: napisać bowiem da się dużo za to można odpowiadać, bo to jest niezmienne, wykład zaś może być nie dobrze zrozumianym lub z innej strony pojętym, a przechodząc z ust do ust może bardzo odmiennie brzmiąc dojść do uszu interesowanego, zkąd powstają kwasy i żale prowadzące do niechęci i nasieki do nieporozumień.

Odyniec był Litwin rówieśnik Mic'za. uczył się w Litw.
w uniw. w Wil. i tam pisał uważając Mic'za za
swój wzór w poezyi, po skończe uniw. w War. dop.
1829, poczem z Mic' się złączył i podróż do Wło[ch]
w 1830 do Szwaj. gdzie się rozstali, Mic' do Rzy.
do Par. i Drezna gdzie kilka lat aż koło 1855
wrócił na Litwę, w których latach redagował
~~i był skromnym pisarzem~~
Kuryera Wilen. teraz w War. lat na 86 fi-
zyognomia nie ładna ale powierzchowność mu się
na niej maluje. Przed kilku laty podległ kry-
tyce jednego z tutejszych pisarzy, ale ta była
zanadto napięta, powód taki dał do tego bo
nie chwali mu się, ale może był przesadzony
w ogóle my się przerzucamy w ostateczności
i przesadzamy ~~tu i~~ raz tak, raz inak działając, był to brak taktu, ale zbrodnię nie można
mu zarzucić, on świeży choć może nie robił
zawsze ~~tak~~ z taktem, jego czynność była nie
stosowna ale oplwanie jej było gorączkowym
aktem. Bo Odyniec myśli ~~tak~~ tak jak my wszyscy.
Pisał dużo lecz słabo i choć był romantykiem
ale gdyby romantyzm z tej strony był rozpatrzony
zentrowany to by dał słabszy powód wyjmując takie które
były to rzeczy lekkie i mocno niesamodzielne
jego był Bürger, Gete nawet i Szyler,
on był za młody balladzista, na fundamencie
tego, że Mic' zaczął od ballad to też i on od bal-
lad i sypały się tomy ballad a ballada wyma-
ga dużo materyału i przedmiotu ~~trochę~~ do niej trochę trzeba
podania trochę cudowności więc przy takiej ob-
fitości nie mogły się udać. wiel tłumaczeń p. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i Leonorę Bürgera Strzelca w Alpach Szylera to
czność ~~przerabiał~~ i trzy raz razem wydał p.t. Poezye
A. Edwarda 2 tomy 1825 niektóre z dawnych był nawet

-dowe n.p. ta ballada „Na zamku Kasztelana"
za a to jest trawestya z Walter Szkota, ballada
„Strachy" jedna z najlepszych to ładnie przeprowa-
dzone ale to pomysł jest wzięty jak krytycyzm
wytykała z jakiegoś niemieckiego źródła. Mimo tego
krytyka Dmuchowskiego była łaskawą na te dzieła
tego samego Dmuchowskiego który tak krytykował
Mickiewicza (co za nielogiczność!!) Odyniec pisał także „Izora" dramma rycerska
w 3 aktach (Warsz. 1828) „ta dramma, (zwyczajnie to szczególne kazuistykowskim) taki rodzaj (takim jest także i Izora która) nie
jednego, ckliwego utworu, nie wiedzieć gdzie tę sięg-
nąć czy do klasycyzmu czy do romantyzmu — w ogóle słabe.
Ballady i dramma przedrukowane w 2 tomie Par-
nasu polsk. To przed rewol. Potem nic nie pisał.
1835 wspólnie z Giaurem Mickiewicza wyszedł jego tłum.
„Korsarza" Bajrona. Tu zaczyna tłumaczyć;
jako tłumacz jest jeden z najlepszych, nie
był to jednak ideał tłumacza, sam Mick. mówił
o nim, że jest u niego styl i język książkowy
jak referuje Baworowski w swej „Rozmowie z
Mickiewiczem." Jest styl książkowy i zwyczajny pi-
sarz musi to zlać w jedno n.p. jak Mick. który
to ma w najwyższym stopniu, tak że jego styl nie wiedzieć czem zachwyca jest bowiem prostym a prze-cież porywającym —
Tłum. jego wyszły „Tłumaczenia A. E. Odyńca
Lipsk 1838 6 tomów" i zawierają:
I tom Dziewica jeziora z Walter Szkota, bardzo ładne
„ Narzeczona z Abydos z Bajrona i „Czci-
ciele ognia" z Tomasza Moora
„ Korsarz z Bajrona i poemat dram. Baj-
rona p.t. „Niebo i ziemia"
„ „Pieśń ostatniego Minstrela" z Walter Szkota
„ „Mazepa" poemat Bajrona (uważany przez wielu
za najlepszą jego robotę) „Raj i Pery" ~~Bajrona~~ Moora
i ballady ~~lepsze~~ dawniejsze
„ „Dziewica orleańska" Szyllera — I to wszystko

ma wartość wielką —
Na starość chciał być oryginalnym i wystąpił
z grubemi dziełami ale siły nie dopisały,
szczerze mówiąc nie chwalę je i uważam że to
mniejsze jak tłumaczenia — ~~Wydał następujące dzieła~~ Do tychże
należą: Felicita czyli Męczennicy Kartagińscy Wilno 1849
to bardzo ckliwe i nam nieodpowiednie
Barbara Radziwiłł poemat dram. w balladach
z prologiem — powieść krótko, nieudana
Jerzy Lubomirski czyli Wojna domowa
w Polsce, dram. hist. w 3 częściach z prologiem
dotąd tylko 1sza część wyszła
To wszystko słabe, n.p. Barb. Radz. ma
się do dramatu tak jak Stef. Czarnecki
rozumiana do epopei tamto rymowana
kronika, tu rymowana historya —
Trudno historyę często dramatyzować
i wierszować zdawało się poecie, że to ta
ważna chwila w historyi że dość ją rymem i dramatycznie przedstawić
by [illegible] coś z niej zrobić; rymowaniem pokazało się że nie tak to łatwo
Ja uważam to za bardzo słabe chociaż inni inaczej zdaje się
jak n.p. fejletonista Czasu, który chwali to dzieło.
Na samym końcu wydał Poezye A. E. Odyńca
2 tomy 1859 r. to przedruk lepszych dawniejszych dzieł —
To pisarz zasłużony nie ze swych orygi-
nalnych prac ale z swych tłumaczeń. Co do
oryginalnych rzeczy jest to pisarz 2go rzędu —

47 wykład 4 maja 1866. Aleks. Chodźko odróżniać od jego krewnego Ignacego Chodźki
powieściopisarza, jest i Dominik Chodźko co pisał o [illegible]
Chodaków. Leonard Chodźko rozpowszechniacz rzeczy histor.
w fran. języku od rewolucyi 1830 roku bawi w Paryżu, był także i
Chodźko, ojciec naszego Aleksandra który także pisał pod pseudonimem:
Jan ze Świsłoczy, ~~był także~~
Józef Chodźko jenerał, Stan. Chodźko prof. chemii w Fryburgu
Aleks. rówieśnik i kolega Mic. szkoły w wileń. gimn. i [illegible]
należał do najbl. grona Mic.; potem w głąb Rossyi nie

wien czy zmuszony czy dobrowolnie, dość gdy Mic. w Mos
Litwie był i outam mieszkał.[*] Chodź był sekret. poselstwa
do Persyi gdzie był długo obeznawł się z wschodn. języ
kami tłum więc z perskiego z nowogrec. jest to co do
oryg. prac. ~~bardzo słaby autor;~~ ~~do... pisał~~ ~~przeciwny Koliber do Mic.~~ utwory jego wyszły p. t: Poe. Aleksandra
1829 Peters tam ballady, powiastki, elegie, najwięcej tam
znajdzie tłum. z nowogrec. bo przyniósł coś nowego, o ile
tłum. dobre nie wiemy bez zdanie Józ. Borkowskiego
ojca czy brata Leszka który także się temu poświęcał
on mówi że nie ma w tych tłum. koloryt. oryg.
był porewol. w Paryżu koło Mic. wędrował po odtą
wieniu Mic. w kilka lat on zajął jego miejsce, które to zdarzenie
przypomniało porównanie owe o orle i Kolibrze a szczególnie
odpowiedź improwizowaną Mic., w której jakby wieszczym duchem przepowiedział, że Koliber może stracić orła. Nie wiem nawet czy Chodź. jeszcze jest na tej katedrze, z czego widać jak ona nizko upadła, że świat nic o niej nie wie, ale zdaje mi się
że pewnie także jest na tej katedrze, ale nie okazał
znaku głębszej działalności.

Julian Korsak ur. 1807 um. 1855 życie krótkie więc
Litwin z generacyi Mic., czyli w Wilnie potem
prywatnym życiu pewnie w ładności majętności
jego zbiory pism były w 3 tomie Nowego parnasu
tam oryg. tłum. rzeczy, oryg. są odźwierki poezyi
podtrzymywaczy niemieckich a zdaje się upodobał
sobie rodzaj filozoficznych poezyj Szyllera bo pisał wiersze jak
„Muzyka" „Czas i Geniusz" „Dzieci żądny" chciał jako liryk
nurtować w głębiach myśli, ale nie udaje się dalej
elegie, listy. W późnym życiu w tłum. się zasłużył
tłum. wierszem Romeo i Julię (wyszło 1840) dalej Bajrona
poemat Lara w 2 pieśniach wyszł. 1838 pod koniec
życia nauczył się włoskiego języka i przełożył tłum kom.
boską Dantego „Bos. kom. Danta Alighieri tłum.
Jul. Korsaka Warsz. 1860 str. 739 to jedyny
jest tłum. Dantego i dlatego trzeba cytować dzie
kłaka. Czyte dzieło odpowiada obowiązkom tłu

[*] Napisał był wtedy wiersz do Mic. w którym siebie do ~~orła~~ kolibra a Mic. do orła porównuje, na co Mic. odpow. improwizacyja, której treścią było, że i orzeł może upaść a Koliber go przy ~~...~~ ogrzeje i strącić z ~~...~~ jego wysokości bo Koliber może wejść w afekty których orzeł niedbałe gubi (: o tem tylko jest podanie, bo ani wiersza owego ani improwizacyi nie mamy:)

1 a
2 b
3 a
1 b
2 a
3 b

rzecz: już co do formy nie jest to tak jak oryg[inał]
który jest pisany tercynami t. j. w trzywierszach, z których 1szy
wiersz z 3cim wierszem pierwszej zwrotki a z drugim drugiej zwrotki rymuje się, a znowu 2gi wiersz pierwszej zwrotki z 1szym i 3cim drugiej zwrotki się rymuje (tak pisany jest wiersz Żółkiewskiego p.t. Sejm Piekielny)
kunsztowne to jest, tu zdaje się najw. mistrz umiem
żeć, ale to jest charakterystyka i tego nie powtórzył tłu[macz]
i tłum zwyczajnym 11zgłoskowym wierszem.
Pod względem wewn. nie zdaje mi się także dobrze
wykonanem to tłumaczenie, jest ono słabszem jak tłumaczenia A. E. Od[yńca]
ale że do dziś dnia jest jednem i jedynem więc wielką ma ważność. Książka „Nowy parnas polski” ma także tytuł „Nowy parnas polski” to jest poezye: Ad. Mickiewicza, A. E. Odyńca, Juliana Korsaka, Al. Chodźki

Józefa Massalskiego i t. d.” wyszedł zaś tylko poezye tych pierwszych 4 ...u w 3 tomach, a na dalsze tomy które już nie wyszły były przeznaczone poezye Józ. Massalskiego, dlatego o nim tu wspomnę.

Józ. Massalski był także projektowany co mnie dziwi bo Ma[ssalski]
więc nie zbliża się do tego grona on więcej zbliżony do
... na rozgraniczu klasyków i romantyków
był guwernerem Jul. Słow. także ... zostawszy
kończył uniw. w Wil. lekarstwo, stawił się dobrowolnie
przyznał się że był filaretem, i dał się zamknąć, lecz przy śledztwie nic nie chciał powiedzieć, objecując że wszystko powie jeżeli go zawiozą do Warszawy
do W. ks. Konstantego — tak się też stało. Massalski nie miał W. Księciu nic więcej do
wiedzenia jak że nie chciał być w Wilnie i kazał się przywieźć do War. by wstąpić do wojska, co też uczynił jeśli
~~...~~ stało się zadość i został przyjętym, lecz co się dalej z nim
stało nie umiem powiedzieć. —
1827 i 1828 Wilno „Poezye Józ. Massalskiego.” są one blade
i ... nad pospolitość, bajki, listy, różne wie[rsze]
... bliski jest tonem i rodzajem tych poezyj do Niemcewicza choć zdolnością
mu daleko jest mniejszym —
rozróżnić od E. J. Massalskiego który pisał powieść „...
Podstolic”.
Stefan Witwicki nie nadaje się do tych pisarzy ale równie mało ...
się na początku tego wieku na podolu ojciec był gu
wernerem u Chodkiewiczów potem był dyr. szkoły
i przed 1820 prof. w Krzemieńcu. Stefan w Krzemieńcu
szkoły, młody stracił ojca po ukończeniu szkoły
do War. i do biura do ministerium oświecenia tam
jest do samej rewolucyi, w wolnych godzinach lite-
raturze się poświęcał, praktykował ballady
tak, że ... że w drukarni pisał je, co oczywiście dowodnie nie na się ...
mieć, lecz pokazuje tylko jak nierozmyślnie poddawał się owej balladomanii, wydał więc tych
złożony ... „1824 p. t. Ball. i romanse prz. St. Wit. Warsz[awa]
dedykowane Brodzińskiemu ten, na prelekcyi zgromił
go zarzucając mu, że kompromituje tem romantyczność, w skutek tego opamiętał się
i cofnął je z obiegu bo nie była dostateczna lekcy

la więcej, bo przeszedł znowu na smętną chorobliwość czułości i rzewność bez powodu i podstawy tak zwa[ny] „Weltschmerz"; każdy młody człowiek, gdyby nie bar[dzo] praktyczny, to przechodzi i wtedy gdy pierwsze wylewa te uczucia. Ale te same stany duszy są i do generacyi przywiązane, bo n.p. cała ówczesna generacya była do tego skłonną, dzisiejsza chłodniejsza, to z jednej strony dobrze, bo obłędom nie pod[d]aje się więcej jak n.p. Towianizm się udało obłąkać; z drugiej strony to nie dobrze, bo to nie może prowadzić do wyższych popędów. Witwic, tak jak Mic. Gustawa w Dziad. przedstawił tak i on wypisał „Edmund War. 1829" prozą w formie dramatu na 3 części podzielony, z przedmową obszerną, gdzie formuła to, że Edm. „jest ofiarą entuzyazmu poezyi", jak to można być ofiarą entuzyazmu poezyi tego ja nie rozumię, i tego zdaje mi się i sam autor nie rozumiał. Edm. nieoznaczonej narodowości, który wierszem ... mizantrop, smutny i truje się. Napisano krytykę na to dziełko tej treści: szkoda że autor i Edmd zaraz na tejże karcie się nie za[bili]. To słabość, ta affektya tak jak była Wertera Cierpienia powodem do samobójstwa tysiący, była to forma chorobliwa, zaraza ówczesna. Po Edmundzie 1830 wystąpił z 2 ma książkami: „Poezye biblijne. W Warsz 1830" „Piosnki sielskie Warsz 1830" jedna 180, druga 114 stronn. Sceny biblijne obrobione w poezyi, piosnki sielskie są piosnki treści ludowej własnej koncepcyi x na wzór ludowych, w muzykę kilka z nich Chopin ułożył. Te 2 fakta stawiają go najbliżej Brodzin: sielskość, religijność. Witwic nie musiał uni[k]ać zdrady wielkiego w rewol. bo dopiero 1832 dobrowolnie do Francyi przeszedł odtąd żył w najbliższ. stosunkach z Mic. jako jego przyj. wielbiciel od Mic. ceniony jako prześliczny ... i rozumna myśląca głowa reprezentujący lepszą cząstkę emigracyi. Potem pisał prozą co jest bardzo wytrawne w najlepszych chwilach pisane „Moskale w Polsce albo trzeci pisanych rzeczy" i t. d. — „wrzesień 1830 do 8 lip. 1831 Par. 1831(?)" Najlepsza robota 2 tomy „Wieczory pielgrzyma" rozmaitości moralne i polityczne, osobliwie 1szy tom, tu różne roz[...]

i to nie tylko nasza, ale n.p. i w Niemczech to samo się działo, tak n.p. w skutek „Cierpień Wertera" Getego tysiące niemców z książką tą w ręku się zabijało, tak to im było słodko chcieć zabić się! Robili to już z miłości już dlatego, że taka chorobliwa sentymentalność była opanowała wtedy umysły.

Prawda że oni cierpieli na tą chorobliwość, ale też z drugiej strony ile szczytnego, wzniosłego wydali czego nasza generacya nie potrafi: —

jest to rodzaj dziennika gdzie opisuje swe postrzeżenia.

prawy osobliwie podnieść trzeba gdzie w serdecznych wyjściach wykazuje niełogiczność ducha polskiego, to przychylne

dobrego, czystego języka, tak że Matka na swoje dziecko błogosławi, co jest tak wzruszające — to jest przecież mówione to z pod serca. Wszystkie anielskim głosem pisane, i wielu z domach reformę z początku po poprawieniu się zrobiło. To pisane bez chęci wydrukowania jego na tę chorobę ta medycyna jeszcze może najlepsza była, a kiedy oni nie skutkowała to widać, że nam już nic nie pomoże. W „Wieczorach pielgrzyma" jest także to sprawka o lat naszej w ostatnich 60 leciech, mówi o całym przesileniu, pisze jako uczestnik a więc świadom. i wspomnienia są ważne. Tę książkę bardzo polecam, bo tym pismem ma wielkie zasługi. Pisał jeszcze:

„Towarzyszczyzna wystawiona i t. d. Paryż 1844"

„Listy z zagranicy 1842"

Powieść: „Zadu gada" z pism pośmiertnych wydane — to jest słaba.

Tak zapełnił ostatnie lata życia um. 1847 w Rzymie.

Z Mic. w takiej przyjaźni żyli że gdy się pisał pan Tadeusz to Mic. dawał częściami Witwickiemu do przeczytania i przyjmował jego uwagi, nawet poprawiał [illegible] tych uwagi i zmieniał miejsca wskazane do tego stopnia bliskości przyjaźń doszła, rozpoczęta Mic. skończyła się na wielkiej nieczułości.

Życiorys ~~jego~~ Stefana Witwickiego dał dobry Ksiądz Kajsiewicz gdzie w jednym miejscu trafnie ocenia talent Witw. nie miał daru wzbudzania i wzruszania namiętności, ale uspakajania ich. „Gawędzie" to dar pomniejszy zgorzędy ale w ten rodzaj talentu ma swe znaczenie dlatego Witwicki ważny autor —

[margin: Mic. pozwolił sobie prz. Witwickiego całe ustępy w pana Tadeusza wkładać, i są w wydaniu pana Tadeusza ustępy, które w odrosi mu są zanotowane jako będące pióra Stefana Witwickiego.]

Jako naśladowca Micza jest Garczyński, którego poznał w gronie jego rówieśników poetów występujących po 1831 roku.

O Korsaku i Fredrze mówiłem w tej sam. potrzeba. on najbliżej do Mic. przez pana Tad. on, dalej Mic. on pisze nie stworzył mego dziadka, legendy, ballady, stworzył pióro najbliższego grona Micza —

48 wykład 7. maja 1866.

Antoni Gorecki mało znaczący pisarz, on pod pewnym względem należy do orszaku Micza, choć mało tam należy, ale nie ma go gdzie indziej pomieścić. Rodził się w Wilnie 1787 a więc znacznie starszy od Micza, jego ojciec był mecenasem w Wil. szkoły i uniw. w Wil. jako bogdko w uniw. przypada przed odrodzeniem bo od 180.. do 1806 był tam, były to czasy wojen napoleońskich dotyczących się kraju więc i on od 1807 do wojska postępował w stopniach, w bitwach, mężnie dzielnie ranny był, tam dekorowany tak że 1815 został kapitanem. Rossya wzięła War. a Gor. wyjecha

odbył swoją podróż do Fran., Niemiec, Włoch,
a 1818 powrócił na Litwę, ożenił się i na wsi
siedział spokojnie. W r. 1830 do wojska rewolucy-
jnego i był tu majorem, potem na emigracyę
przebywał najczęściej w Paryżu do swej śmierci
r. 1861.* Był to człowiek poczciwy z charakteru, powszechnie
szanowany, ale porywczy do sądów pod tym względem
wszem. Należał do Tow. demokratycz. a że najskrajniej-
szej linii w wierze przychodził był bigot co szczególniej
demokraci zwykli byli libertynami.
W młodości był klasycznym w pismach, potem
romantycznie wyszły „Poezye Litwina Paryż
1844" to z lat jego młodości i ładne wiersze n. p. „Śmierć
zdrajcy ojczyzny." – Na emigr. pisał tylko bajki i podróż tytu:
„Bajki i pie nowe 1839", „Kłosek pol 1843", „Wolny
Tos": i. t. d. W bajkach tykał dużo polityki.
Pierwszy bajkopisarz jest Krasicki, jego bajki są pełne
wielkich prawd ogólnych dających się wszędzie
zastosować, on przez krótkość, dobitność odzna-
cza się i jest od tego lepszym. Po Kras. był Niem-
cewicz ten przyjednał wysokim osobom, i dwo-
rzadom, i on ma swe stanowisko odrębne jako
polityczny bajkopisarz. Po Niem. opuściwszy
mniejszych jest Gorecki jako także polityczny
bajkopisarz. Na emigr. był w szczerej przyjaźni
Mickiewicza on i Sobański byli tu szczerymi uczniami
Mickiew. i Towiańskiego. Gorecki jako religijny chwycił
się tego, lecz przekonał się inaczej i wraz z Sobańskim
porzucił tę szkołę. Syn Goreckiego jest malarzem
mężem najstarszej córki Mickiewicza.
Fran. Mor. pisał bajki także „Bajki Fr. dla dzieci
i kraju Moraw. Pozn. 1861."
Bajki dla umoralnienia dzieci ~~bajki~~ pisał:
Stanisł. Jachowicz ur. w Gal. 1796 – w młodości

* już w r. 1858 zrobiono go umarłym i ogłoszono jego życiorys pośmiertny, pokazało się jednak, że był jeszcze i dopiero r. 1861 umarł.

gradził, potém przeniósł się do Warszawy, tam przebywał ciągle i trudnił się udzielaniem lekcyj prywatnych wy-
wał kilka generacyj szczególnie dziewcząt cało go
litératury uczył i był bardzo wykształconym, czego z dzieł jego dopatrzeć się nie można, była to więc całą pasyą pedagogicznych tylko.—
(um 1857, bajek wydał mnóstwo, wydań wszystkich nie mógłbym podać, bo zawsze wszystkie
publikacyi w Płocku 1824 wychodziły ciągle broszurki z takiemi bajkami których zbiór byłby wielki
Powiedziałem o nim jako w dodatku o bajkopisarzach.
Dziś bajki nie kultywowane prawie.
Tych tu wyrażonych nie można nazwać szkoło
tą. jak inni robią wileńskiej — i ja ogólnie podziału na szkoły
różne nie podzielam. Przechodzę do tak zwanej
szkoły ukraińskiej, której dziwotwory, i przekonamy się, że zaraz
Antoni Malczewski biografia bogata ale nic
nie wiele bajek, i mitu jest o czém się można
dowiedzieć z porównania różnych biografijek. Dla
dobrą połowę z podań trzeba wyrzucić. Bajki takie
się powtarzają dziś, Turowski wydając dzieło jego
1855 roku uprosił Załuskiego, który miał być w posiadaniu pewnych
wiadomości bo go znał o napisanie życiorysu autora, i w tym nawet życiorysie jest mnó-
stwo błędów czego dowodem że fakta z życia autora pewne już, są tam inaczej przedstawione. ^
Za redukuję biogr. jego do tych krótkich i pewnych
szczegółów. Ur. przypadkowo w War. 1793 ale
w niemowlęctwie przeprowadzony do dóbr Rodziców na Wołyń; więc pochodzi z Wołynia
z ojca Jana Jenerała w. p. i majętn. obywatela
właściciela Radziwiłłowa, Hniachiwina, Miropola
i t. d. ale ten żył po pańsku tak że dyn po porzó-
wadzawniejszych szczupły majątek później po rodzicach odebrał
w którym rodzice jego przemieszkiwali.—
Wychowanie odebrał sfrancuziałe ale jak odda-
ny był do szkół publ. nastąpiło jego narodowe życie
Szkoły w Krzemieńcu pod Czackiego kierunkiem
od około 1806 lub 1807 do 1811. W szkołach odznaczał
się szczególnie w matematyce, w czém różni się
uczniów którzy mało matematykę umieją. Był
chwalony prz. kolegów i profesorów, czego dowodem opowiadanie
w dzienniku literackim z pod redakcyi Szajnochy z r. 1852 nr. 3 p. t. „Z życia Ant. Malczewskie-
go” spisane przez Szajnochę z opowiadań Jamuszewskiego kolegi naszego Antoniego.
(Czyta ustępy z tego) „Piękny jak anioł, blondyn, o szafirowych oczów, słodki, uprzejmy o miłym wyrazie podniesionego czoła, swawolny, wesoły” niegdyś on

^ pierwszy liczony do tej szkoły, jest mylnie liczony, bo na Ukrainie bodaj czy kiedy nawet był, a cała podstawa liczenia go do szkoły ukraińskiej polega na kilku początkowych wierszach i na końcowym landszafcie ukraińskim w „Maryi.”—

^ Do tego stopnia fantazya doprowadziła, że, było jakieś wydanie, w którym pokazał się portret Malczewskiego w stroju ukraińskim z bandurą w ręku!!—

tasku ludzi nie korzystał, tylko koledzy z nich korzystali. On rozbrajał gniew profesorów. Sfrancuzienia nie widać było w szkolnych czasach. Ubrany w kontusz udawał dobrze szlachcica z „Sejmików" przy stole lub przy kominku"

W 1811 ukończył szkoły i wypadło mu brać karyerę więc do wojska wstąpił. To zanosiło się na wielką moskw. wojnę i on chciał udział mieć wyjechał. [illegible] Nieszczęśliwa miłość dotkniętej cioteczną jego siostrę była powodem wstąpienia do woj. — ta rzecz odnosi się do jego brata młodszego Konstantego, który później bo około r. 1815 z powodu nieszczęśliwej miłości do swej siostry ciotecznej wstąpił do wojska za W. Ks. Konstantego — z nim inny wypadek. Bo on do ułanów wstąpił, czekał na utworzenie armii a tymczasem wojował po salonach i lubiony był. była jeneratowa Ch.... płocka w jej sidła wpadł Antoni i był romans między niemi. Ant. nie zerkał z majorem Błędowskim znajomym rodziców, i on mu uwagi robił co do tego znał bowiem jeneratowę i należał dawniej do jej wielbicieli, Anto. przyjął uwagi te niechętnie, po powtórze wick długa rażą wyprosił sobie je. Raz major twój w tym chumorze i zaszedł Ant. wrócił w jeszcze gorszym, major obudza się z słowami: znowu od jeneratowej?" na to młodzian mówi: major mnie obrażasz — major obrócił się i zaczął chrapać udając śpiącego, na podobne zawołanie powtórne młodziana, major mnie śmiertelnie obrażasz" zaczął major sapać, Ant. nachylił się by patrzyć się, czy on śpi i zobaczył uśmiech na twarzy majora — tymczasem nogą wyszedł a nazajutrz posłał jenerała Ch. z wyzwaniem — Major stanął z laską pod Powązkami do pojedynku; 1szy strzał Mal. chybił, na wezwanie majora niechaj jego strzelać do zgody nie skłoniono, Major mu dał 2gi raz strzelać i po 2gim chybieniu scena się powtórzyła, dał mu się 3ci raz strzelać i 3ci raz chybił; znów powtórzyła się ta sama scena a major zniecierpliwiony Ant. miał się skończyła komedya, „Komedya" wykrzyknął Mal. i podskoczył do majora zamierzając go uderzyć, major się cofnął, lecz kula ślepa i serce nie zawinięty więc w nie nie będzie trafiać, bo mogą być użytecznemi krajowi ale pięty które wyłażą po salonach zawinięty i w te będę trafiać, wycelował i trafił w nogę Malczewskiego zgruchotawszy mu kostkę — Mal. pogodził się i wyzdrowiał. Lecz w przededniu wyruszenia formowanego już korpusu z Warszawy, major pułku w którym był Mal. dawał obiad i sprosił oficerów, po obiedzie pokazywał swe konie, które chwalono, na koniu małego karosza wyprowadzono, którego znawcy chwalili a major powiedział, że nie można na siebie siąść! Debatowano wiele, ale nikt nie siadł prócz Malczewskiego, który z ostrogą siadł na koniem raz powoli; 2gi raz kłusem dziedziniec objechał, po drugiim razie przy... uderzywszy co to mu z czego koniek spłoszył, i pomknął na ulicę a ocierając się w bramę o słup zgruchotał jeźdźcy niedawno co zagojoną nogę — to było powodem, że Mal. nie wyruszył dopiero w końcu wojny r. 1813 użyto go do służby załogowej (w Modlinie) (bo na nogę przykuty kulał?) — dostał się do niewoli. Potem wstąpił w szeregi wojska Kongresowego w Modlinie, bo po kapitulacyi twierdzy wojsko załogowe było wzięte w niewolę

ktorej mąż swoją drogą hulaszcze życie prowadził,

[illegible] pono na krótko. —

49 wykład. 8 maja 866.

blizka krewna jenerała Załuskiego
Zdarzyła się znów Pani jakaś, rozwódka jakaś (nazwisko
niech sobie panowie przeczytają w wydaniu Turowskiego)
ona za granicę wyjechała, i on skapitulował 1815 zgar-
nąwszy grosz po rodzicach, jedzie za granicę: Paryż
Niemcy, Szwajcarja, Włochy, Rzym, Wenecya, i bawi
się prz. 5 lat za granicą. On jednym z najpierwszych
przedsięwziął wejście na górę Mont blanc, on był
jednym z tych na szczycie, i zdawał sprawę z tego
po fran. w liście do jakiegoś Profesora. W południe
Francyi przy końcu pobywał bo już cierpiał na
coś, co potem w raka się przemieniło. W Wenecyi
poznał się z Bajronem, to ważne, bo w Maryi
widzimy dużo kolorytu bajronistowskiego, z dru-
giej strony on zwrócił uwagę Bajrona na
Mazepę, którego Bajron potem obrobił pięknie,
choć niezupełnie zgodnie z historyą.
1820 do kraju z nadwerężo. zdrowiem i majątkiem
do Warsz. były więc powody że był mile widywany
po salonach bo był wojażer, gadał językami, pożą-
dana akkwizycya do salonów ale pieniędzy nie by-
ło, więc zamierzył osiąść na wsi by wejść w
siebie i zużytkować świadomości. 1821 bierze
dzierżawę Hrynów w Włodzimir. powiecie na Wołyniu, tam gospoda-
ruje i pisze się w czasopismach artykuły podpi-
sane jego imieniem są to: 3 powiastki prozą
„Ifigenia 1820", „Atenais", „Podróż" w Rozmaitościach
lwow., potem wierszyk do Julii i ustęp do Pawła.
Jest to bardzo słabe — prawdaż wtedy trudności
trzeba było pokonywać, ale dziś uczeń z 7 klasy
gdy jeżeli zdatny napisze tak jak te powiastki.
Tak więc niektórzy z tendencją dowodzą

przetworzenia natury swej, w skutek ważnego zwrotu w swym życiu stają odrazu na tej wysokości na której ich naród uwielbia, i to ostat. da się zastosować do Malczewskiego—
W Cmentarzu powązkowskim" Wójcickiego gdzie na grobkach są opisane i na rysunkach podane i sławnych ludzi opisy, tam o wiersz Malczewskiego "Oda także do wojny" 13 zgłosk. wierszem. Wspominają o listach wierszem i prozą na wzór Krasickiego Karnawale warszaw. o tragedji Helena à la Barb. Radziw. Felińskiego. I ci co tęskniem mówią, mówią że to słabe
Dziś Marya inaczej wypadła to skutek nieszczęśliw dolegliwości, wstrząśnienia moralnego. Do tego nieszczęś. epizodu życia dał pośrednio powód powód. Gdy był w Hrynowie bywał w Krzemieńcu, tam rodzina Rzewuskich, Zofia która była jego krewną, widywał się z nią za młodu i nie było sympatyi między niemi, Rzewuski był podżegacz i obywatel zamożny ona zaczęła chorzeć na nerwy i leczono ją magnetyzmem zwierzęcym co było w modzie. Mal. odwiedza raz domicił do której nie było on mówił, że w podróżach przypatrywał się i wyćwiczył się w magnetyzowaniu, więc zaczął ją magnetyzować, pokazało się że to było dla niej bardzo dobre, czuła się lepiej, kuracya szła w najlepsze, wyjechali na wieś lecz z kuracyi romans wypadł i zdaje się że ona się w nim pokochała tak, że on wyjechał już ale ona doń przyjeżdżała, on ją często odwoził do męża. Nareszcie wszyscy troje on, mąż, i ona zgodzili się na to aby rozwód wziąść ale to było trudno bo ona z mężem miała kilkoro dzieci. Ona więc i Mal. wyjechali do War. ni było to popierać ten rozwód podróż o posyłanych pieniądzach to może kiedy było około 1823, nająć ubogie mieszkanie, niedostatek. Wtenczas nie odnawia dawnych znajomości – wzajemności ta może go niekon

ozo uszczęśliwiała, bo widział w niej zabezpieczenie
i może on nie był tak bardzo do niej przywiązanym
sowy od rozwodu się, oprócz tego jeszcze choroba, którą
z zagranicy już przywiózł, a która już mu śmiercią groziła – był to rak.
Tu w tych stosunkach napisał Maryę, świad. Załuski, który
znał dawniej, opisuje jakim był gdy go teraz zobaczył, był on więc
zestarzały, zetrzyszały, ubiór jego czarny, długi
jak ksiądz – zmiętrzyszał cały, był zapstrzyma
słowem
gnetyzmem – był rodzaj najmniej naturalnego egzystencyi. Wydał własnym nakładem
„Marya pow. ukr. Ant. Mal. War. 1825" przypisał Niemcewiczowi jako ówczesnemu nestorowi literatury, dodawszy do tego wydania kilka słów od siebie, gdzie mało ceniąc swój utwór mówi: jest on
poślednym malowidłem tęsknym i jednostajnym
jak nasze pola i mój umysł." –
Choć inne dzieła jak. n. p. Jan Tarnowski
w wartości
i inne mniejsze od Maryi były rozkupywane,
Marya nie znalazła żadnego poklasku, autor rozdał po
kilkanaście egzemplarzy po swych znajomych do rozsprzedania
po zniżonej cenie po 80 groszy pol. ale i to nie pomogło wiele.
Pewnie stracił na nakładzie. Mówią że miał
jeszcze inną także
innego rodzaju pracę jak jego poczatkową pracę
to był „Samuel Zborowski" na wzór Maryi
on pozostał między jego papierami ale gdzie się podział niewiedzieć
Żył parę miesięcy po wydaniu Maryi i w środ wielkich cierpień
2 maja 1826 roku życie zakończył – 33 lat
pogrzeb skromny jako biednego człowieka, Kurjer
mało znaczących
Warsz. który o (błahych) rzeczach się roz-
tylko
pisuje, pisze, że obecni przyjaciele i znajomi zna-
leźli się na cmentarzu powązkowskim na pogrzebie Ś. P. M. C. Pana A. Malczewskiego. –
Życie zmarnowane i nieszczęśliwe co po nim
pozostało zlicytowane i nie pokryto na-
wet komornego i apteki. Księżna wróciła
do męża pogodziła się z mężem, sparaliżowana i żyła długo
„Maryi" przez
1843 edycya Aug. Bielowskiego wyszła, gdzie autor w życiorysie nie
wiedząc że ona żyje gdzieś na głębokim Wołyniu wiernie jej stosunek z Malczewskim opisał, czem
~~około 1847 umarła~~ srodze była ukarana. Umarła aż około roku 1856. –
Przedmiot Maryi jest historyczny ale inne stosunki
były w historyi. Zapewne to było 1771 roka

rzeczywistemi osobami działającemi są: Gertruda Komorowska
z drugiej strony Potocki późniejszy założyciel
konf. Targowickiej. Ojciec jego Potoc. wojew. kijowski był
pan chciał by syn z możną rodziną się połączył
ale nie Komorowska była partya dla jego syna. Jego myśli Posta-
nowił więc, gdy się dowiedział że Gertruda już z jego synem zaślubiona, gwał-
tem kazać ją uwieść do klasztoru, tam ją zamknąć, a
usunąwszy ją tak na jakiś czas z oczu syna, spodziewał się go skłonić potem do rozwodu.
Niebyły więc krwawe zamiary z początku. Zaufani
słudzy wojewody wysłani do domu Komorowskiego
wywabili ją więc jakimś sposobem i uwieźli w powozie, w którym było dużo pościeli, ponie-
waż zaś ona krzyczała, więc przywalili ją tą pościelą by się nie wydać. Zajrzawszy potem do
wnętrza ujrzeli ją zaduszoną i nieżywą, ~~wyrzucili więc~~ przerębę w zamarz-
niętej pobliskiej wodzie i trupa w nią wrzucili. Tak o tem nikt nie wiedział, ale na wiosnę gdy
to się pokazało, poznali, i Komorowscy wzięli się do tego ostro i zaczęli dochodzić; lecz później wszystkie osoby nawet mniejsze, które się w to wmieszały, i Komorowscy dali się pieniędzmi uciszyć.
„Gertruda Komorowska", dziełko napisane przez p. Kraszewskiego przed 9 lub 10 laty, zawiera zebranie zapisków, zeznań i dokumentów
tyczących się tej sprawy i dobrze ją wyjaśniających – tam więc odsyłam kto ciekaw.
To w ciągu konf. Barskiej. Działo się koło Lwowa. Potoc. mieszkał
w Krystynopolu, Komorowski jeszcze gdzieś bliżej Lwowa miesz-
kał. Malczewski zaś pozmieniał nazwiska osób i jeszcze pod innemi względami porobił zmiany i tak:
co do czasu o ½ wieku rychlej co widać z wzmianki o Tatarach
bo na początku 18 wieku były jeszcze napady, i przeniósł
w świat mało znany zkądinąd poetyczny t.j. do Ukrainy.
Po wyjściu Maryi była krytyka Dmochowskiego
Fr. Salezego redaktor Biblioteki pol. skrytykował jako
dzieło niedołężne, niektóre rzeczy wspaniałomyślnie
nie pochwalił, ale myśl idei całości dla niego nie egzy-
stowała. Krytyka była nijaka i traktowała dzieło jako mało znaczące, konkludowała zaś
następującą sentencyą: Tak więc Marya wskazuje że autor może powiększyć liczbę
pisarzy gdy sprostuje gust, pojęcie o poezyi i wy-
kształci." ~~Sal~~ krytyka [illegible] nie mogła za jego do czytającego ogółu. Dopiero
po śmierci autora Michał Grabowski głos zajął za tym
utworem (Grabowski [illegible] był ważnym krytykiem) on wskazał ~~[illegible]~~ zalety Maryi
w r. 1828 w Dzien. Warszawskim, potem wyżej ją podniósł
Mochnacki, genialny krytyk, stojący na wysokości oświecenia, bo on to co oświeceni
poeci pisali sam czuł.
w „Literaturze i Krytyce". Dalej pisali o Maryi Goszczyński, Kraszewski, mówiąc o niej
i Mić w prelekcyach swoich a z tych każdy coraz inne jej piękności w niej wynajdywał.
I uważany Maryę za jedno z naszych najpiękniejszych arcydzieł choć są w niej słabe strony

Słabemi stronami są w Maryi:
niedość jasny i wybrany język, gdzieniegdzie jest brzęk wyrazów, których myśla nie przenikany, potem są niektóre strony ujemne co do wewn. przedmiotu, brak światyczne punkta n.p. co to jest to pachole, o którym tylko w przypuszczeniu mówić można. Za to tyle pięknotaka mistrzowska konstrukcya i tak znakomitai przemyślana architektonika że tylko podziwiać trzeba. Tak więc Malczewski swą Maryą stanął na jednym z pierwszorzędnych stanowisk w szeregu poetów nowoczesnych i dokazał tego, czego nie dokazali inni mnóstwem dzieł n.p. Syrokomla dużo pisał, w każdym jego dziele widzimy talent, ale pomimo tego zostanie on zawsze drugorzędnym tylko poetą – podczas gdy Malczewski do pierwszorzędnych liczyć się może śmiało.

a autor powinien być zawsze zrozumiałym.–

Jak dziś Marya jest wysoko ceniona, i czytana dowodzi mnóstwo najrozmaitszych edycyj, któreby na tuziny liczyć można.–

50 wykład. 11 maja 866. Przechodzimy do innych poetów liczonych do szkoły ukraińskiej, to słusznie tylko o tyle że Ukraińcy rodem i ukraińskie rzeczy obrabiają.–

Józef Bohdan Zaleski, mało dat bo żyje jeszcze ur. 1802 na Ukrainie we wsi Bohaterce w gub. Kijowskiej, z jego poezyj zdaje się że matkę w rychłych latach stracił i lata dziecinne mu upłynęły jak jakiemu sierotce, musiał mieć sługi które mu śpiewały dumki których dużo umiał. Do szkół w Humaniu 1815–1819 od 13 do 17 roku życia a już 1820 do War. wyjechał i odtąd nie był na ukrainie więc ukraińskość jego wszystka weń w pierwszych 18 latach do 1830 w War. bawi, w niektórych czasach przy Górskim potem przy młodym Szembeku nauczyciel domowy. W 1830 choć stałowity był w wojsku powypadku na emigr. do Fran. z początku

w Par. od dawna już w Fontainebleau. Ożeniony
z ubogą, lecz rządną osobą dom jego miły ma
być wychowuje dobrze dzieci.[1] 1837 był we
Włoszech. Więcej o życiu jego nie wiadomo mi-
lo do strony autorskiej krótko choć on 1szego
rzędu na stanowisku wyjątkowem na którym
sam nikt nawet nie wyrównał
Poezyje z ludowości co ma wspólne z drużyną
nowoczesnych pisarzy ale on więcej niż inny
ograniczył się na tym żywiole, inni mieli
z tąd mieli punkt wyjścia a dalej rozwinę-
li do poematów, Zal. stworzywszy dumkę
przy niej dotąd pozostał, bo i w innych
nielicznych poezyach jest nastrój, nuta
dumek. Pierwsze dumki pisał już 1820 r.
Wywiózł z Ukrainy zasób pieśniarstwa
a w War. widząc jak żywioł ludowy górę,
więc to go pewnie spowodowało do dumek
Zedwie kilka dumek przed 1830 do czasopism
się prześliznęły i tylko przyjaciołom znane
ale na mocy tych już robót do 1szych pisarzy
liczony 1830 Mochnacki go stawił prawie
na równi z Mic. Malczew. 1838 inni się zajęli
wydaniem drukowanych poezyj we Lwowie
„Poezye J. B. Zaleskiego" 140 stron u Jabłoń-
skiego. Za uważam te 1sze jego dumki za
najwyższe jego prace uważam, bo to chociaż
rzeczy ale z wdziękiem i mistrzostwem to nie

[1] Często więc jeden z niewielu naszych poetów co ~~do poe~~ obok poezyi umiał uchwycić praktyczność z dobrej dodatniej strony tejże

obrazy olejne ale miniaturki tak wykoń-
czone że nie ma już dalej postępu w nich.
1szy raz on sam oddał do druku r 1841 3/
tomiki w Poznaniu 3ci w Paryżu. W Par.
Poezya Boh. Zal. Par 1844 — na 2giej karcie
„Duch od stepu czyli przygrawka do nowej
poezyi" W Pozn następnie Edw. Raczyń.
Poezye B. Z." a jako tomik 2gi „Poezye re-
ligijne B. Z." W 1851 w Petersb. u Wolffa
Poezye B. Z. w 4 tomikach: tu jest 1szy i 2gi
tom dawne prace —
3 tom: Różna Hanka — ~~Dumy~~ histo-
ryczne urywki; tłumaczenia z Getego.
4 tom Tłum pieśni serbskich
Przed Rękoma tygodni „Wieszcze orato-
ryum B. Z. Poznań 1866" To właściwie 3 częś-
ci wieszcze oratoryum składające się z dal-
nych poezyi do połowy i spis, a potem
nowy tytuł „W niebo głosy" potem rejest.
potem znów „Wiersze różne" i potem rejestr.
Dlatego całe wydanie złe —
Najwyżej cenię 1sze prace tam świeżość
tych wrażeń młodocianych najwięcej zbli-
żone do podań ukraińskich dalej przechodził-
to w manierę i dlatego późniejsze nie dają
się porównać z 1szemi. Powód do tego że w
dalszych latach oddalał się od ideału i źródła
dlatego nie utrzymał się na wysokości.

Goszczyński przedstawia świat ukraiński od 2giej połowy 17 i 18 wieku to Zal. wystawia nam Ukrainę polską dawniejszą, gdzie jest zgoda i jedność. Nie zbliża on rzeczywistości ówczesnej do nas ale zostawia ją w oddaleniu. Każdy bowiem poeta zbliża nas do czasów które obrazuje, Zaleskiemu o to nie chodzi, lecz chodzi mu o to, aby tak jak to w tradycyi było, tak to za-stawić; istynkt. świętość mglistym oddać u niego są nazwy które nie wiedzieć do kogo się ściągają i dopiero z boku trza je poznawać. Słusznie powiedział W. Pol, „że czytając jego dumki zdaje się jakoby się patrzało przez perspektywę lecz stroną odwrotną tejże" — bo czytając ~~jego~~ ~~myśl~~ dumki jego pomimo piękności nie widzi się czytelnik zbliżonym do przedmiotu. — Jest to jego własność, oryginalność której się nie gani, lecz dłużej praktykowane przechodzi w manierę a gdyby było naśladowane ~~to~~ mogłoby być przesadzone. —
Rzezna Zlanka nm się nie udała, zdaje się że chciał coś większego autor napisać, ale ponieważ nie posunął się za dumkowy rodzaj więc się nie udało: przedm. jest niejasny, a tonu owy i widział sam to autor skoro zdało tego być kodeń a skończyło się tylko na dwóch, bo dalej już nie pisał. —
Poczynał także poemat „Damian Ks. Wiśniowiecki" większych rozmiarów, lecz po 14 ustępach także zaniechał kontynuo-~~[illegible]~~ wania, i po tych 14 ustępach wcale nie mamy co żałować że nie jest kontynuowany. —
Ta forma dumkowa dobra do maleńkich rzeczy ale nie do większych. —
Pomysł jeden ~~[illegible]~~ większy przeprowadził 2 razy jest to: ~~[illegible]~~ „duch od stepu" ale i to w zbyt dumkowym rodzaju, chodziło o zakres dziejów ludz-

kości było to à la Szylera Spiżarnych duchów dziwów, ba on chciał jeszcze pokazać kaźnierę ducha chciał od tego zawieszki duszy ludzkiej X wyjść i przejść całą ludzkość co jest duszą.
Jestto niezrozumiałe – to co mówi o szczególe jest także zrozumiałe, ale całość niejasna jest. Jest rozstrój między treścią a formą. Około r. 1844 była moda bronić w mistycznym żywiole więc i on chciał tego mistycyzmu spróbować. Ja nie uważam „Ducha od stepu" za arcydzieło bo on jest począwszy od tytułu do końca jako całość niezrozumiały choć części ładne – a niezrozumiałość nie jest zaletą.
Natomiast arcydziełem jest „Najśw. Rodzina" tu raz tylko przeszedł w plastyczny, jasny sposób pisania i opuścił dumkowatość. Obrobił przedmiot z biblii i dokazał sztuki że obrabiając przedmiot znany potrafił przewodziać go w stosowne formy – widzimy tam cały duch wieszczy jakby prosto z Palestyny – bez naśladowania (bo tam oka nie ma miejsca) śmiętności ale wykonanie tego co zamierzył jest mistrzowskie, to co chciał dać, dał nec plus ultra. –
Pokazał więc tym dziełem że on jeżeli chce, potrafi zabrać się do pracy większej – lecz to tylko jeden przykład twórczości jego talentu i w innym kierunku, bo więcej nam ich nie dał. –
Ostatnie poezye wydane r. 1866 mnie nie szczególnie zajęły, jestto znowu ta sama dumkowatość – tęsknota ciągła za Ukrainą. Ja nie mogę sympatyzować z tą tęsknotą bo zresztą cóż tak tęsknić za tą Ukrainą, która nas znać dziś niechce, która się nas wypiera. Jestto więc rzecz, która subjektywnie ze strony poety i psychologicznie da się usprawiedliwić, ale mnie przynajmniej nie pociąga.
Tłumaczenia pieśni serbskich – Tych pieśni 2 rodzaje: męska i żeńska poezya, tza większych rozmiarów i nierymowym wierszem, druga miłosne rzeczy

mniejszych rozmiarów opiewająca i rymowanym wierszem pisana. W tłumaczeniu są
żeńskie poezye arcydzieła i zdaje się zastosowane
do oryginału w ciężkie wiele swej indywidu-
alności jak mi się zdaje wlał tłumacz.—
Ma ~~to~~ twórca dumek w których nikt do niej się nie (nawet bo dumki Niemcewicza Zaborowskiego są innego rodzaju)
zbliżył. — Przy uwielbieniu talentu jego można było
spodziewać się czegoś więcej po dalszym rozwinięciu
się jego talentu, jednak nie dzieci dokładnie zwieść, zawsze jednak na owych dumkach
sława jego polegać będzie jako wielkiego oryginalnego pi-
sarza.—

51 wykład. 14 maja 866.

Tomasz Padura mało o nim wiem. Ukrainiec rodem
Polak zdaje się rówieśnik Chodaków i Tym. Zaboro-
wskiego, szkoły podobno w Krzemieńcu, po ukończe-
niu szkół wszedł na dwór Wacława Rzewuskiego pana ukraińskiego który
podróże na Wschód odbywał na którego śmierć jest
wiersz Słowackiego. Padura tam do śmierci Rzewu-
skiego, która nastąpiła zdaje się w ciągu rewol. 1831. Odtąd
Padura żył pod Kijowem na wsi gdzie? nie wiem,
czy żyje, nie wiem — może żyje.—
Właściwie to nie pisarz, nie poeta, nie autor, lecz
pieśniarz, śpiewak który z torbanem w ręku
słowa i muzykę nie znając nut komponował
i wsławił się tem. Te pieśni rozchodziły się i
nawet do pism czasowych tu i tam zamie-
szczane. Goszczyński w swej rozprawie w
Powsz. pamiętniku Kraków 1835 o litera-
[turze] podniósł go wysoko wspomniał, że lud jego
pieśni śpiewa — To powtórzył Wójcicki w swej
litera. Lecz inni np. Mich. Grabowski zmodyfi-
kowali to dużo, mówi że w tow. wyższym szlache-
ckim znane, ale nie lud zna ~~je~~ te pieśni. Także
powtarzano w średn. klasie sielanki Karpińskiego

Tak pewnie i zastosowane poezye Padury. Grabow-
skimu można to wierzyć bo on jest entuzyastą
dla ukraińców. Zamieszczanie do pism czaso-
wych bez jego wiedzy potem zebrane: Pienia to-
maszka Padury, Lwów u Jabłon. 1844 (str. 98) ale pokaza-
„ ło się, że tam nie wszystko jest Padury dlatego sam Padura wy-
dał: „Ukrainky z nutoju Tymka Padury Warsz 1844 str.
195." W obu edycyach różne są pieśni.
Mówiono o nim w Bibl. war. 1844 i w Tygodniku peters[burskim]
i odsądzono od znaczenia wyższej poezyi, inni
z entuzyazmem mówią o nim. Pol. w prelekcyach
podniósł go, że on był kamertonem, który swym
kierunkiem ~~[illegible]~~ zawiązał poezyę podobną, że
jego prace [illegible] są na których ton się na-
strajało wszystko dalsze. Ale Padura jako pisarz
poznać się dał około 1840 po zaśpiewaniu Mickie-
wicza Malczewskiego Zaleskiego gdy nasza literatura przestała
jak jest teraz. Wpływ jego mógł być może
na tym, który go osobiście znał, n. p. może Zaleski,
ale o nim nie można to pewnie twierdzić bo
się jego życia nie zna, Goszczyński ma odrębny kie-
runek.—
Niezawodnie był Pad. z wielkim talentem, wpływ
nie na otoczenie wywierał, ale niewpływu na
literaturę, więc on przeceniony jak ja myślę.
(czyta z „Wojcickiego" wspomnienie Olizarowskiego o Padurze
~~w~~ wierszem.; to jest głos entuzyazmu dla Padury!:)
Nowosielski jeden z późn. pisarzy z tamtych stron
mówi o nim także nie bardzo z entuzyazmem.—
Ten entuzyazm jest przesadny—
(: czyta z Wójcic. jedną z dumek Padury ~~z Wojcickiego~~ „Romans Kosygoy":)
w narzeczu małoruskim i w tłum. polskiem przez autora
mego—

Padura pisał po rusku i po polsku—

Seweryn Goszczyński prawdziwie ukraiń. poeta
ur. 1803 na Ukrainie szkoły główne i ostateczne
~~Międzyrzec~~ w Humaniu, kolega Zaleskiego, czasy
pobytu w Humaniu były 1815 – 1819. Humań to licha
była szkoła i to skutek, że pisarze z tak wielkim talen-
tem jak Zal. i Goszczyń. nie ~~odezwa~~ rozwinęli się
należycie n. p. Zal. nawet żadnej rozprawy Goszczyń.
dał się złapać Towiańszczyznie (co Mic., miał [illegible] z Tow.), Goszczyń. był liberał i dał się złapać —
fundament naukowy w młodym wieku jest najważniejszy,
późniejsza nauka nie daje tej mens sana in corpore
sano. My mamy pełno pisarzy z talentem ale nie
rozwinęli się należycie a dochodząc ostatecznej przyczyny te-
go, widzimy ją w niedostatecznym wychowaniu naukowym za młodu.
1819 ze Zales. do War. i tam jako literat, przyjaźnił
się z Maur. Mochnackim Michałem Grabowskim.
okolicach, i tak niektóre jego utwory mają podpisy:
Szadem był w owych Kijów 1825, Humań 1824 widać więc
że w owych stronach wtedy przebywał, gdy je pisał.
W r. 1830 gorąco należał do rewol. to był belwederczyk
który uderzył na Belweder
Na emigr., że był wielkiej woli i energii więc za
myśląc, że na drodze bezpośredniego czynu można jeszcze działać dla Ojczyzny
spokojnym go swary emigr. więc 1832 do Gal.
wrócił bez paszportu i do 1838 był emisaryuszem po domach obywatelskich się przechowując —
od 1838 na emigr. 1842 przystał do Towiańczyzny
i odtąd uważa to co robił i pisał przedtem za
rzeczy które potrzebują przebaczenia. Potem sam wspo-
mniał że pisze, ale nikt tego nie widział prócz
wyjątków lichych. Na emigr. z początku należał
do partyi demokr.
Zaczął pisać i drukować w 17 i 18 roku życia t. j.
„Duma o Stefanie Czarnieckim" w Skrzyń. z
pism 1821 miała być drukowana ale w żadnym
zbiorze nie ma jej. Ta jak i inne dumy są w
rodzaju dumek Niemcewicza tylko że z poetyczniej-
szym kolorytem. Nareszcie powziął myśl [illegible]ego

poemata i napisał powieść. Zamek Kaniowski Wars. 1828 "Już 1827 był ukończony co wnoszę z wyjątków w pismach war.
Poeta miał wtedy lat 24 i było to gdy nasza poezya stawiała 1sze kroki, więc nie można je dość chwalić, widać siłę, wlkę, geniusz natchnienie prawdzi, porywającego coś, to arcydzieło lecz abstrahując od czasu kiedy wyszedł i od młodości wieku autora i sądząc je bezwzględnie to mój sąd wypada bardzo niekorzystny przyznając wyżej wyrzeczone przymioty, sądzę nie jako okaz talentu ale jako dzieło to nie bardzo korzystnie mówi i mówię to przeciw powagom jak n. p. Mochnacki pod niebiosa wynosi ten poemat, z jego relacyi trzeba przyklasnąć ale ja nato to mówię, że Mochn. z własnej wyobraźni nadkłada braki poematu samego — takim dodawaniem można podnieść poemat. Lecz są tyzy formy zamęt i nieład, wiele niepotrzebnego, a co by było potrzebne brakuje często — to są niedostatki formy. Co do treści nie godzę się z autorem że na takich warunkach poezya
na jakich oparta w tym poemacie zasadza
polega, uderza mnie nieestetyczność charakterów n. p. bohater to zbójca, okrutnik jak cała czereda jego i chyba powierzchownośći go wyszczególnia, to samo o Ksenii, o dziewczę, o pannie rządnej i o samej Orlice która na końcu poematu aż na diablicę wygląda. Są to osoby które nie powinny grać rolę w poemacie. Cała akcya poematu są to same mordowania, zarzucania cię zamordowanej kochanki ojcobójstwo przewódzców,

nie jest materyał poezyi. Chciano go bronić, i utrzymywać że bohaterem może być żebrak to prawda ale aby pod tym łachmanem żebraczym serce zdolne do ~~[illegible]~~ szlachetnych uczuć i popędów. Inni utrzymują dla jego usprawiedliwienia, że taka była i jest Ukraina, ale Zaleski także ukraiński poeta nie widzimy w nim tego co spostrzegamy w Goszczyńskim. A zresztą jeżeli Ukraina rzeczywiście ~~[illegible]~~ taką jest to nie materyał do poezyi, to lepiej jej dać spokój.

uważamy to dzieło wielkiego

za dowód uzdolnienia autora ale aby samo przez się było coś ~~[illegible]~~ wielkiego to nie.

Wyżej daleko stawię drugi jego poemat t.j. „Król Zamczyska," ten bowiem ~~[illegible]~~ utrzyma się pewnie w literaturze. –

52 wykład. 15 maja 1866.

Choć znaczenie w literaturze zatrzyma. „Krytyka upatruje w tym dziele wielkie wady i niezmierny talent" na to wyrażenie Grabowskiego piszę się całkiem.

„Zamku Kaniowskim" już Gosz. nie Ukrainiec. Zal. bierze Ukrainę polską w jedności z Polską, u niego atamani kozaccy narodowi polscy, Gosz. przedstawia punkt waśni Polski i Ukrainy i najwyż. punkt jej kolizyj. W Zal. jest więc harmonia u Gosz. brutalność niewykończenie, nietakt, ale przesada siła wielka. Gdyby Zal. i Goszczyński talenta połączyli byłby to wielki poeta choć nie większy jak Mic. – Mic. o Goszczyńskim powiedział w prelekcyi że on wygląda na moskiewskiego poetę, on podzielił cechy słowiańszczyzny podług narodów i każdego poetę oceniał podług tego, rosyjskiej literaturze przyznał siłę choć jeszcze brutalną surową i że taki rosyjski kierunek przedstawia u nas Goszczyński, bo u niego jest ta brutalna dzika siła. – (Mic. sam czuł niejako tę brutalność i dziką siłę języka moskiewskiego, bo kiedy wpadłszy w złość klął, to klął po moskiewsku mimowolnie.) Czyta miejsce odpowiednie z prelekcyi Mic. Zaczyn. podług niego jest najbardziej polskim (: Micka:) („Zal. niewątpliwie największym z poetów słowiańskich" mówi Mic.). –

W lirycznych poezyach jest więcej jeszcze siły, zbiór p.t. „Trzy struny Paryż 1839 i 1840" miały być 3 struny przedrewol. rewolucyi i porewolucyi. Ja widziałem tylko dwa tomy a mówią że wyszedł i 3ci. W tych pieśniach jest polot, brak ładu, jest brzęk który zdradza

dyssonancyą, jaka różnica między temi poezyami
a podobnemi w Pieśniach Zamusza! bo te wywie-
rają urok, tamte tylko szarpią. Wprawdzie wonczasach gdy to było pisane, gdy wszystko wrzało można sobie wyobrazić, że złość, nieraz
u niego jest patryotyzmem nienawiści, szyderstwa ale to
jest ~~poezya~~ strona nie dodatnia. Dlatego Pieśni
Zamusza wyżej cenię—

i zemsta kierowały piórem gorąco czującego człowieka, ztąd pochodzi ta nienawiść, która zieją te twory Goszczyńskiego, to bezwzględne wyszydzanie i przekleństwa na wroga.—

Dalej pisał „Sobótkę" w zbiorowym tomiku „Ziewonii" przez Bielow. wydanym we Lwowie roku 1834
„Sobótka" wstęp sielski z powieści „Kościelisko z życia ludu karpackiego"
ale tej powieści nie napisał. Początek nie bez pięk-
ności ale nie stoi nadzwyczajnie wysoko—
„Dziennik podróży do Tatrów" wyszło w całości
w Petersb. 1853 a napisane między 1837 i 1838.
„Nowa epoka poezyi polskiej" bezimiennie przez
kilka numerów w Powszechnym pamiętniku
Kraków 1835 przez Jest. Łukaszewicza wydanym. — Goszczyński ma tu zadanie przejść płodów
i poetów pol. od Brodzin i Mic — surowo krytykuje, uderza na naśladownictwo pod egidą
romantyzmu – naśladowano ang. niem. włos.
poetów. To sprawiedliwie podniósł Goszczyński.
Osobie Goszczyński mówi w 3 osobie i chwali się
to znów się gani. Dotąd romantycy tylko się
chwalili nawzajem on pierwszy jako romantyk podnosi głos tak surowy,
Zaczyna od pytań co poezya? co utwór sztuki?
mówi jak poeta a nie z filozoficz ~~stanowiska~~ z. p.
poezyę nazywa nagrobkiem poety bo nigdy wymienia wszystkiego tego co czuł poeta. Widać że Gosz.
myślały był także. Ten utwór ważny fakt—
„Król zamczyska Pozn 1842" najważn. ~~z utwo~~
To więcej jak powieść prozą, ale powieść z całym
namaszczeniem oddana, bardzo ładnie napisana. Z darem wielkim i powodzeniem napisana.
Wprawdzie nie zlewa na akkordach trwań!

kset, ale ładna architektonika. Bohater tego poematu jest to
człowiek uważany za waryata, ale żyje za to
sobie i nie jest waryatem i kontrast między
nim, jako myślącym człowiekiem a resztą ludzi
zmyślnym położenie swe i powołanie nieznającym światem robi go waryatem dla ludzi: —
Żegnajcie się z nadzieją wy którzy tu wchodzicie" Dante. Kom. boska.
Tak można by przywitać Goszczyń. wchodzącego w doktrynerzym towiański;
w skrajności przeszedł, trapił się stał, niechęć
dla literatury tak że zaledwie własne prace
zdecydował się wydać je jeszcze raz w zbiorze, czym to rzeczywiście i
~~nie zniszczył, ale w przedmowie mówi że to o-~~
statni ~~świat~~ znak dawnego jego życia błędnego i złego,
wydaje te prace, w nadziei, że i one nie będą niekorzystne, przyrzeka że odtąd
będzie pisał ale w innym kierunku. Lecz z tego co potem pisał znamy tylko:
„Słowo o potwierdzeniu" w Bibl. oss. lwow. ustęp z
poematu „Bogarodzica," utworu większych rozmiarów, już po tych publikacyach
widać spaczenie się ducha. Wyżej wspomniane wydanie zbiorowe dzieł jego nosi tytuł:
„Poezya Sew. Gosz. Wrocław 1852 3 tomy" to zbiór
jego dawnych prac i nowsze niektóre. ~~tu są~~: I tom rzeczy prozą:
„...da," powieść (słaba), „Straszny strzelec," powieść
„Król Zamczyska." 2 tom liryczne krótkie i
dłuższe poezye gdzie pomimo siły jest wszędzie
coś co człowieka szczypnie. 3 tom: Sobótka
Zamek kaniowski i po raz 1szy Kmiecia z Na-
brzega i prawdziwa zamożność dawnych lat, li-
chota pod wszelkim względem, bezwzględna nie-
dorzeczność z tysiącem uchybień moralnych. —

Aleks. hr. Fredro. Pisarz z tej samej genera. co
Mic. Gosz. Zal. i równi są pod względem roku w
którym po raz 1szy wystąpili. Stosunkowo do
zasług jego mało powiem. Ur. 1793 w Galicyi
we wsi Surochowie pod Jarosławiem wsi dziedzicz-
nej rodziców. Nauki w domu, edukacya szczupła —

Podług artykułu Siemieńskiego o nim [o ile Siemieńskiemu można wierzyć] nauka nie dobrze szła, bo mu brakło pamięci, a to szczególniejsza że w owych latach był więcej smutny i posępny jak wesoły tak, że go nazywano w rodzinie młodym [illegible]!! Tak do 16 roku życia, 1809, wstąpił w szeregi pułku ułanów który się we Lwowie [z podczas wojny Austryi z Napoleonem] tworzył i udział w bojach napoleońskich do upadku Napoleona 1814. Do Moskwy wyprawę i do niewoli, po 1/2 roku wypuszczony dognał armię w Lipsku do Par. doczekał się katastrofy Napoleona. Został dłużej w Par. i tu do komedyi chęć wziął która go zajęła osobliwie lekkość komedyi fran. Moliera poznał i zaczął go czytać, nim się zajął i widzimy w nim wpływ Moliera.

Wcześnie okazywał pociąg do autorstwa bo podług Siemieńskiego jak 12 lat miał komedyjkę napisał p.t. „Strach nastraszony". Gdy był wojskowym był wesołym i ko[...] chcąc tu wiersze pisał bez pretensyi autorstwa często tłuste, ale dowcipu było w nich zawsze

53 wykład. 18 maja. 1866.

Po roku 1814 osiadł we Lwowie i zaczął sceniczne swe prace dawać; tu znów dzieła Moliera służyły mu za wzór. Co do tej okoliczności, jaka pierwsza sztuka jego pióra okazała się, rozmaicie podania: jedni mówią, że najpierwej napisał jednoaktową komedyjkę „Intryga na prędce", która nie bardzo mu się powiodła. Inni twierdzą, że pierwszem wystąpieniem Fredry było tłumaczenie sztuki Getego „Clavigo". Dopiero później roku 1822 miała być odegraną jego komedyjka pod tytułem „Mąż i żona" tutaj we Lwowie. Ale oprócz tych pierwszych prac scenicznych próbował on sił swoich i w innych rodzajach literatury: takiemi były umieszczone w zbiorowych publikacyach utwory mniejsze jak n.p. „Obrona Olsztyna" w Polihymnii, bajki i ballady w Haliczaninie; w Melitelii „Duma o Fredrze", w Albumie Bielowskiego ballada p.t. „Złamanie wiary". Znaną także jest powieść p.t. „Nieszczęścia najszczęśliwszego męża", utwór bardzo dowcipny wydany pod literami A. F. we Lwowie 1832. Po „Mąż i żona" jako najpierwszej jego drukowanej sztuczce nastąpiły i inne kawałki

…k, że już w roku 1826 wyszedł zbiór komedyj jego w Wiedniu w 2 tomach p.t. „Komedye Hr. Aleks. Fredry. W I tomie jest zawarta: Cudzoziemczyzna (1824), Damy i huzary, Geldhab, w drugim: Nowy Don Kiszot, List (1825), Pierwsza lepsza* (1824), Odludki i poeta (1825).

Tom 3 był drukowany już nie w Wiedniu ale we Lwowie r. 1830; zawiera: Przyjaciele, Gwałtu co się dzieje (1828), Kto mię nie zna (1827). Tom 4 także we Lwowie 1834 zawiera: Śluby panieńskie, Pan Jowialski, Nocleg w Apeninach, Tom 5 Lwów 1838: Ciotunia, Zemsta, Dożywocie. Nie trzeba jednak przypuszczać, że rzeczy zawarte w tomie 5 były później napisane jak komedye tomu 4, gdyż Zemsta n.p. była napisana już 1834 r. Ta wielka ilość wyliczonych komedyj przekonuje nas o ogromnej produkcyjności autora. Odtąd nie przestał wprawdzie pisać, ale przestał już wydawać. Małecki zapewnia, że w tece autora znajduje się bardzo wiele utworów. Głównie spowodowała Fredrę do zamilknięcia zjadliwa i niewłaściwa krytyka Goszczyńskiego. Właśnie w owej rozprawie „Nowa epoka poezyi pol." zkądinąd tak dobrej i ważnej zarzuca Goszczyński komedyom Fredry w nie bardzo delikatny sposób brak wszelkiej cechy narodowej – słowem, przedstawia go jako pisarza-kosmopolitę. Drugą wadą według Goszczyń. ma być brak wszelkich wyższych dążności. Chociaż tu krytyka nie była napisana z czysto literackiego stanowiska ale z jakichś obozowych chociaż może nie osobistych pobudek, to jednakowoż tak zmartwiła Fredrę, że mimo życzliwej i równoczesnej krytyki Pola umieszczonej w „Kwartalniku" krakowskim z r. 1835 od owego czasu zaprzestał nowe dzieła swoje wydawać. Pol w swojej krytyce podniósł bardzo wysoko utwory Fredry, lecz jak już wyżej wspomnieliśmy ta krytyka nie mogła naprawić skutków przeszłej, zwłaszcza, że i tutaj znajdują się niektóre miejsca, które przez Fredrę źle zrozumiane jeszcze bardziej go zrazić mogły co się też i stało. Mianowicie twierdzi Pol, że

jakoby było dążnością Fredry salon nasz z najśmieszniejszej
i złej strony przedstawić i tym sposobem działać na poprawę
tegoż. To jak widzimy było tylko z pochwałą dla autora
powiedziane, tymczasem autor nie chciał uznać tego za zale-
tę (chociaż taką dążność u Fredry bardzo rzadko napotkać mo-
żemy) i jeszcze więcej się zraził. Zgodzimy się z Goszczyń-
skim, że w komedyach Fredry brak cechy narodowej i pewnej
poważności czuć się daje, ale mimo to wszystko jest jeszcze
tyle zalet w komedyach jego, że nie można mu nie przy-
znać wielkiego znaczenia, zwłaszcza nie od tych dwóch punktów
tylko zależy komedya. Przedewszystkiem porównajmy czém
była komedya u nas przed Fredrą, a co on z niej zrobił.
Zabłocki może tutaj być wspomniany, ale czy wytrzyma on
najmniejszą komparacyę z Fredrą? Obok niego moglibyśmy
postawić Niemcewicza, lecz ten oprócz „Odprawy posłów" nic
więcej w tym kierunku nie pisał. Oprócz Bogusławskiego
nie mamy już nikogo więcej do tego zastępu doliczyć. Po nich na-
stępuje Fredro co zarzuca sztukę naszą obfitością swojego talentu i
dowcipu. Zdaje się że Goszczyński nie uważał na tę przeszkodę
jaka szczególnie nadawanie cechy zbyt narodowej komedyom
Fredry tamowała t.j. na cenzurę: Fredro wszystko pisał aby na
teatr narodowy podnieść, pisał więc, aby wszystko mogło w rze-
czy być grane, stosować się więc musiał do cenzury
i unikać wszystkiego takiego co by przedstawienie sztuk
jego utrudniało. Co się tyczy trybu w którym pisze swoje
komedye t.j. innemi słowy czy jest romantykiem czy klasy-
kiem? Fredrę z wielu względów można by policzyć do pisa-
rzy dawnej szkoły bo n.p. trzyma on się trzech jedności
ściśle a szczególnie jedności czasu. Naśladuje w lekkości
i dowcipie komedyę francuzką która jak wiemy tak
wysoko stoi – co mu tylko za zaletę poczytać można. In-
ną zaletą Fredry jest to, że czerpie z życia ludzkiego temata
do swych komedyi.[1] Sztuki dramatyczne są oparte albo na
charakterach albo na kolizjach. Otóż Fredry komedye na-
leżą po największej części do tego pierwszego rodzaju,

[1] Można więc Fredrę równie zapisać w gronie dawniejszych jako i nowszych pisarzy.—

intrygan Fredry jest o wiele starsza. Komedye jego nie tyle obfitują w akcyę, jak w szczęśliwe i najwierniejsze charakteryzowanie pewnych typów — i tu jest Fredro niezrównanym. Z tego względu moglibyśmy go policzyć do dawniejszej szkoły francuzkiej (Moliera). Przedewszystkiem zaś góruje Fredro swym niezrównanym dowcipem — pod tym względem przyznajmy że dotychczas jeszcze żaden pisarz mu nie wyrównał.

54 wykład. 24 maja 1866.

Józef Korzeniowski ur. 1797 w Galicyi — Rodzice jego mieli małą posiadłość niedaleko Brodów nie najlepiej jednak mieli. Początkowe wychowanie odbierał w domu potem w Brodach i Zbarażu nakoniec w 9 roku życia swego oddany do szkół czerniowieckich gdzie z wielką ochotą zaczął się uczyć; już w 2 klasie będąc napisał list do rodziców po niemiecku (w ówczesnym systemie nauki przykładano po szkołach największą wagę do języka niemieckiego, że więc Korzeniowski młody już w 2 klasie tak nim władał, że aż list do rodziców w nim napisać był w stanie — zdawało się to być profesorom wielkim dowodem talentu i postępów w naukach młodego Józefa). Tymczasem to sprawiło wręcz przeciwny skutek, na starym Korzeniowskim, tak, że go odebrał z Czerniowiec i mającego lat 10 oddał do liceum Krzemienieckiego, gdzie też Józef swą edukacyę ukończył. Wkrótce po oddaniu syna do Krzemieńca sprzedali starzy swój majątek i przenieśli się także na Wołyń gdzie jak się zdaje żyli na dzierżawie koło Krzemieńca. W szkołach był Józef celującym uczniem od 15 roku życia już musiał dawaniem lekcyj i siebie utrzymywać i częstokroć zubożałym rodzicom dopomagać. Lubiony bardzo przez współuczniów był szczególnym ulubieńcem profesorów i Czackiego samego. Po ukończeniu nauk r. 1819 przeniósł się do Warszawy gdzie otrzymał posadę nauczyciela domowego przy Zygmuncie Krasińskim. Już w owych latach był Korzeniowski początkującym pisarzem — pisywał poezye ale w sposobie dawnym ale jeszcze niedrukował ich.

W klasycznych czasach popłacały ody i on jeszcze w Krze-
mieńcu napisał „Odę na rok 1815” drukowaną 1816 w ka-
lendarzyku wileńskim, i „odę do pióra”. Znalazł się między
innemi także artykuł prozą „O patetyczności”. Patetycz-
ność wydaje nam się dziś jako coś, co chodzi na szczudłach i
takie rzeczy już się teraz nie praktykują – znachodzą się
czasem w poezyach nowoczesnych ustępy bardzo pate-
tyczne ale to się robi bez wiedzy i nie sili się nikt na
to, bądź jak bądź, wtedy jeszcze to nikogo nie zrażało
i było przyjmowane jako dowód zdolności i pięknych u-
czuć. Korzeniowski był przy Zygmuncie tylko 2 lata, po-
tem otrzymał posadę zawiadowcy nad biblioteką ordy-
nacyi Zamojskich gdzie także lat 2 był. Pobytu jego
więc w Warszawie było lat 4. U Krasińskich bawiąc
miał wiele zachęty do pisania od ojca Zygmunta,
starego jenerała, który chociaż sam nie pisał, ale był
prawdziwym miłośnikiem literatury i który właśnie
w skutek wyż wspomnianej rozprawy „o patetyczno-
ści” Korzeniowskiego preferował nad innemi współubiega-
jącemi się, i posadę nauczyciela przy swoim synu mu
powierzył. W domu Krasińskiego odbywały się zgroma-
dzenia wszystkiego co Warszawa artystycznie i literac-
ko wykształconego miała – tutaj było pobojowisko praw-
dziwe, gdzie klasycy i romantycy boje staczali. (Tutaj
to powiedział Osiński to sławne zdanie o Lelewelu, gdy
mu też w czasie tam należącym do klasycyzmu oppo-
nował: „co może Lelewel mówić o klasyczności, Le-
lewel, który sobie chustki na szyi nie umie porządnie
zawiązać”). Tu poznał się Korzeniowski i zbliżył do Brod-
zińskiego, i zasięgał jego rady i zdania. Zbliżało ich to, że by-
li z jednej prowincyi i ich podobne wychowanie szczególniej
znajomość języka niemieckiego. Po 4 latach pobytu w W.
ożeniwszy się także w Warszawie zaczął się oglądać za
więcej stałym i korzystniejszym utrzymaniem i w tym ce-

wziął się starać o posadę nauczyciela literatury polskiej przy krzemienieckim liceum. Profesorem literatury tam był aż do roku 1820 Feliński, po śmierci tegoż katedra do 1823 wakowała, aż w tym roku otrzymuje ją Korzeniowski i zostaje na tym stanowisku aż do końca istnienia tego zakładu t.j. do r. 1831 i wtedy jeszcze pozostaje Korzeniowski równo z innemi swemi kolegami w Krzemieńcu aż do dalszej decyzyi i aż r. 1833 zostaje umieszczonym jako adjunkt literatury łacińskiej i mitologii w nowo utworzonym uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie. Uniwersytet ten jest właściwie jakby ciągiem dalszym liceum krzemienieckiego, bo utworzony został z tych samych funduszów jakie liceum miało i miał tych samych profesorów co i tam byli. W Kijowie pozostawał Korzeniowski do r. 1838, potem posłany do Charkowa na dyrektora gimnazyum zostawał na tym stanowisku do r. 1846 głównie rozrywał się swemi sprawami autorskiemi — bardzo wiele prac jego wypada właśnie na czas pobytu jego w Charkowie. W roku 1846 wybrał się do Warszawy i za staraniem swoim został w tym samym charakterze przeniesionym na jedno z gimnazjów warszawskich. Później mianowany członkiem Komisyi Edukacyjnej — wizytatorem szkół w całym Królestwie polskiem a nakoniec krótko przed powstaniem roku 1863 w głównej Komisyi oświecenia i wyznań dyrektorem oświecenia mianowany został, które to stanowisko stawiło go na godności prawie ministeryalnej. Ale nie wiele już mógł na tym wysokim stanowisku zdziałać — bo był już bardzo schorzałym, tudzież krity co do organizmu fizycznego udał się r. 1863 do wód i w Dreznie tegoż samego roku życie zakończył. — Co się tyczy pamięci, jaką po sobie jako urzędnik w Królestwie zostawił, to nie jest ona bardzo korzystną, chociaż może nie ze wszystkiem sprawiedliwą. Małecki nie wierzy aby on miał być zaprzedanem narzędziem w cudzych rękach, być może, że w zapędzie nie działania tego, co u innych za niepotrzebne i nie na czasie uznawał

zagalopował się i wpadł w ~~wręcz~~ przeciwne dążności może i nie~~chę~~ własnej wiedzy. W gruncie serca jednak z pewnością prawy człowiek i dobry syn swego kraju. To co się tyczyło jego życia fizycznego; co się tycze jego strony autorskiej, musimy wspomnieć, że już zaraz po przyjeździe do Warszawy napisał Józef list wierszem do ks. Alojzego Osińskiego (brata Ludwika) pijara, profesora języka łacińskiego w liceum Krzemienieckiem, wiersz bardzo admirowany przez Osińskiego. — 1820 tłumaczył „Zairę" Woltera. Początek więc jak widzimy zupełnie klasyczny, lecz po zainteresowaniu się w ruchu literackim i zapoznaniu z Brodzińskim zrozumiał Korzeniowski kierunek romantyczny i zaczął w tym rodzaju pisać - ale cała jego baczność zwrócona była na literaturę dramatyczną. Nowsi nasi poeci zostawiali niwę dramatyczną odłogiem jeżeli który użył dyalogowego sposobu w swoich poezyach to nie stworzył jeszcze przez to dzieła scenicznego, dramatu. Obok Fredry Korzeniowski jest drugim, który sobie wziął za zadanie dopełnić tej luki jaka w literaturze naszej przez zaniedbanie kierunku dramatycznego powstała. Z młodości miał znajomość niemieckich poetów szczególnym ulubieńcem jego był Szyler i na nim zrobił Korzeniowski początek - tłumaczył już w Warszawie „Kabale und Liebe" całą i niektóre ustępy z Maryi Stuart i Wilhelma Tella (niedrukowane). W nowych latach zwrócono szczególną uwagę na Szekspira, Korzeniowski był prawie pierwszym co rozpoczął studya nad nim. Przedtem uważano Szekspira u nas za jakiegoś dziwoląga literackiego powoli dopiero i jakby ukradkiem zaczęto później odkrywać w nim piękności. Wężyk mówi o Szekspirze z poważaniem, przeczy przesądom o nim rozgałęzionym — słowem staje w teoryi jako jego obrońca, ale w praktyce przy bliższym rozbiorze zachowuje nie bardzo przyjazne stanowisko. Tożsamo Brodziński wspomina o nim

tak, jakby mu się ręce trzęsły. Mickiewicz dopiero pierw-
szy ogłosił go jako potężnego geniusza. Korzeniowski chcąc
poświęcić dramatowi, naturalną rzeczą zapragnął stu-
dyować Szekspira i w tym celu nauczył się po angielsku
by go mógł w oryginale czytać. Pierwszy jego dramacik
w nowym kierunku jeszcze przed odjazdem z Warszawy
napisany był „Klara" 1823 przez Brodzińskiego bardzo
pochwalony. Jest to bardzo słaba robotka, mało w niej
znajomości świata – dużo szyleryzmu (pewien sentymentalny,
przerażający liryzm, młodzieńczość). Szyler jest to ogrom-
ny geniusz dramatyczny, mogący być stawiony i na równi z
Szekspirem, ale jest jakieś włókno że tak powiem (szyleryzm),
które właśnie pochwycił Korzeniowski szczególnie, i dlatego
też także „Klara" została przez krytyków nazwaną elegią
dramatyczną. Ale jako pierwsza próba nowego kierunku
w porównaniu z tém, co było przedtem pokazuje się, że
jest ogrom – wiersz rubbany, biały 11sto zgłoskowy
w czém leży jego wielka zasługa: (niepraktykowany u
nas dotąd wyjąwszy chyba przez Kochanowskiego – bez-
rymowy, zbliżony do tak zwanego fünffüssiger Jambus
używanego przez niemieckich dramatyków i Szekspira
Jeżeli się przeniesiemy w owe czasy to przyznać na-
leży, że ta robota jak na pierwszą próbę jest faktem
wartym pamięci, który wiele znaczył w owych czasach.
Pod względem wewnętrznym także zaprowadził tu roz-
maite obserwancye, które konieczne są dla dramatu. 55 wykład. 25 maja 1866.
Roku 1825 napisał Korzeniowski drugi dramat w więk-
szych rozmiarach pod tytułem „Aniela" w 5 aktach, jest to
dzieło tej samej formy co „Klara" i wydał je też razem
pod tytułem „Próby dramatyczne" Poczajów 1826. Au-
tor stoi tu na tym samym stanowisku jakie zajął

był przy Klarze – widać i tu te same usiłowanie obrania innego stanowiska, jednak i tu trzyma się raz wybranych wzorów – nie czerpie z własnych doświadczeń z życia ludzkiego, ale przedstawia nam obrazy i uczucia, jakich sam przy czytaniu innych doznał. Co się tyczy zewnętrznej formy wykonania naśladuje Szekspira a co do wewnętrznej zostaje wiernym Szylerowi. Gdybyśmy dziś widzieli te dzieła przedstawianemi na scenie, w cale by nas nie ~~[illegible]~~ zentuzjazmowały. W roku 1826 napisał „Mnicha," trajedyę „Pelopidowie" i poemat „Fragment," na rok 1827 wypada „Mieczysław stary" i „Fragment" jakby ciąg dalszy pierwszego. 1828 „Dymitr i Marya" i „Piękna kobieta." 1829 napisał dziełko już nie dramatyczne, lecz naukowej treści „Kurs poezyi ~~polskiej~~" w Warszawie.
„Mnich" przez różnych nietyle krytykowany jak niemcha dawniej niekorzystnie wspominany. Goszczyński, Magnuszewski, Tyszyński, Przeździecki, Szymanowski, Wójcicki i Bełbowski nieprzypisują jednozgodnie Mnichowi żadnej wartości. Małecki jest wręcz przeciwnego zdania – bo uprawdzie gdyby chodziło o warunki konieczne w dramacie, wtedy by rzeczywiście krytyka niekorzystnie wypaść musiała, – my wymagamy wprawdzie od dobrego dramatu aby bohater był czynnym, aby się wszystko koło niego grupowało, dalej wymagamy realizmu a nie cudowności – w Mnichu jest ten bohater rzeczywiście bierną figurą, jednak ~~że~~ bardzo słusznie powiedział Mickiewicz, że najmylniejsza i najniesłuszniejsza jest krytyka dogmatyczna, (podług pewnych formułek), prawdziwie dobry krytyk musi się postawić na stanowisku

obrazy, wyrozumieć jego kierunek i dopiero zapatrując się na poemat tak jak się poeta sam nań zapatrywał - dopiero wtedy wytykać mu wady. Z takiego stanowiska powinien krytyk właśnie w Mnicha wychodzić, - dramat w tym tego słowa znaczeniu to nie jest, ale jest to utwór mogący się podobać każdemu wykształconemu człowiekowi ze smakiem - dowiedzioną rzeczą, że gdyby dzieło nie i w najmniejszej rzeczy odpowiadało postulatom sztuki, jeżeli się niepodoba ludziom rozumnie się wykształconym to nic nie znaczy, niezaprzeczenie znowu że każde dzieło, które się ludziom takim podoba z pewnością dobrem być musi. To wszystko znachodzi w Mnichu zastosowanie: i Mnich bezwątpliwie jest z dzieł Korzeniowskiego najszczęśliwszym w tem względzie podług Małeckiego jest Mnich obok Karpackich Górali szczytem tego, co Korzeniowski napisał. Celopidowie nigdy nie ogłaszane i jak się zdaje zaginęły - tyle tylko wiemy z własnych wzmianek autora że były pisane w rodzaju klasycznym. Poemat „Fragment" drukowany w Melitelei jest to poemacik niewykończony średniej wartości. „Mieczysław Stary" czyli „Bitwa pod Mozgawą" w 5 aktach nieogłoszony dotychczas - kilka razy chciał Korzeniowski go dać do druku ale zapewne cenzura stała na przeszkodzie. „Dymitr i Marya" - obrobienie Maryi Malczewskiego mniej udałe bo trudne sobie zadanie obrał naśladować Malczewskiego potem rzeczywiście cięży jakiś fatalizm w obrabianiu dzieł już gotowych (tylko Birch Pfeiffer) nie bez zalet wszelako. „Piękna kobieta" dramat tragicznej treści wzięty z życia z angielskiego. Jego „Kurs poezyi" przedruk manuskryptów używanych przez niego przy wykładzie literatury-

jestto krótkie zestawienie wyobrażeń co to jest poezya? wszel-
kiel gatunków działów poezyi – przeszłość i wykształcenie się
każdego działu – najlepsze przykłady do każdego działu oraz wia-
domość o pisarzach. Jest to więc jak widzimy książka bardzo
praktycznie napisana – nie szukał autor tutaj nowości i sam
cytuje źródła z których czerpał – szczególniej zaś wielką wartość
ma część historyczna, która mi się o wiele lepiej udała jak
część dogmatyczna – możnaby wytykać zresztą niektóre nieo-
kładności, z tem wszystkiem Małecki wątpi, czy mamy drugą
książkę w tym rodzaju odpowiadającą więcej swemu zadaniu,
– dlatego też była ta książka przepisaną w szkołach warszaw-
skich. Krytyka Mnicha dotyla go zniechęciła, że aż do 1838 nie
nie drukował i oprócz najbliższych prawie został zapomnia-
nym tak dalece, że Mochnacki o nim nawet nie wspomina,
/: to go tylko może tłumaczyć że miał zamiar mówić o Ko-
rzeniowskim w tomie 2, który jednak nie wyszedł już :/ Goszczyń-
ski pisze o nim wprawdzie, ale niekorzystnie, szczególniej
zarzuca mu naśladowanie Szekspira. W roku 1838 wydał
„Akt piąty" to było dla niego punktem zwrotnym – to zwró-
ciło powszechną uwagę znowu na niego – krytyków zmusiło
do oddania mu słuszności i jego ośmieliło do dalszego druko-
wania. Piąty akt napisany r. 1835 w Kijowie przysłał dopiero
1837 do Lwowa nie do druku ale aby go na scenie tutejszej o-
degrano – z największym entuzyazmem przyjęty we Lwowie
w Warszawie nie podobał się z powodu zepsutego smaku jaki
podówczas w Warszawie panował. W następnym roku prze-
tłumaczony został Piąty akt na język niemiecki i tak
obleciał całe Niemcy będąc granym w Królewcu, Gdańsku,
Wrocławiu, Frankfurcie – wszędzie z wielkiem upodobaniem
na scenie widziany – dopiero wtedy doznał uznania ze stro-
ny rodaków – od tego czasu stał się Korzeniowski pisarzem
modnym, wziętym i czytanym. Po odegraniu Piątego aktu
była przedstawiana na scenie lwowskiej „Piękna Kobieta"
r. 1839. Lwów ma tę zasługę, że wszystkie pierwsze dzieła
nowych pisarzy najprzód na scenie lwowskiej się przedsta-
wiają i dopiero od przyjęcia jakiego doznają tam, zależy dalsze
wyexpedyowanie w świat. Piąty akt był po raz pierwszy dru-
kowany w „Noworoczniku Grozy" „Rusałka" Wilno 1838, w
r. 1839 drukował autor cały tom dramatów pod tytułem „Dra-
mata J. Korzeniowskiego" tom I Kijów 1839 zawiera dramata:
Aniela, Klara i Piękna Kobieta. – Za czasów charkowskich pisał i dru-
kował zaraz: 1842 „Umarli i żywi" czyli „Wszystkiego po trosze" w
5 aktach prozą, Wilno – we Lwowie grano, ale nie bardzo się po-
dobało – rozwlekłość i luźność w układzie scen czynią to więc

powieścią, rozłożoną na akta i sceny. 1843 napisał Karpackich górali w 3 aktach, prozą, gra-
nych najprzód z ogromnym powodzeniem we Lwowie. Pierwsza z tych kilku narodowych sztuk
jego, ma piętno miejscowości na sobie. „Żydzi" komedya w 4 aktach prozą, Wilno 1843 – „Andrzej Ba-
tory" dramat historyczny w 5 aktach wierszem Warszawa 1846 – nie grane dotąd z obawy czy zapie-
dla pewnej kontemplacyjności – czytać się da z przyjemnością – śliczny wiersz, język wyborny
pierwsza rzecz a można powiedzieć i jedyna prawdziwie historyczna – ale jako dramat słabe. Po Ba-
torym sypnie się tego jak z rogu obfitości ale niestety qualitas nie odpowiada quantitati. Korz. chciał
stać się równym swoim wzorom stać się Szekspirem lub Szylerem polskim ale do tego trzeba być
pierwszorzędnego talentu którego on nie miał, chyba by tylko jeden Mnich wytrzymał próbę
w dalszych pracach już wcale nie zapowiadał ani Szekspira ani Szylera. Po napisaniu Piątego aktu
widzimy, że zrezygnował z tej domniemości do jakiej dążył i widzimy to z tego, że już rzadko wierszem
pisze, powtóre że przedmioty nie bierze z wyższej poetyckiej sfery ale domowe – gdyby się więc był
do końca na tym pośrednim stanowisku do jakiego zaszedł utrzymał, byłby więcej wrażenia i pamięci ^

56 wykład. 29 maja 1866.

W nowszych jego dramatach widać wprawną rękę
która na pewny model roli mają się one do drama-
tów prawdziwych jak powiastki do powieści. Dramat ^ trwałej po sobie zostawił.
i komedya Korzeniowskiego idą środkiem nie wzno-
szą się do ~~doskona~~ wyższego wydoskonalenia.

Wydawał sztuki w przyspieszonej coraz progressyi, tak, że trzeba by być prawdziwym bibliografem aby wszystkie wyliczyć (: podobno jest ich ze 40 jeszcze :) ale wszystkie już małej wartości tak, że Małecki powiada że za wszystkie te sztuczki nie dałby jednego Mnicha. ^

Tłumaczenia jego: krótko przed wyjściem do Char-
kowa w Kijowie r. 1837 z Hołowińskim późniejszym arcyb. i metropolitą umówili się do przekładu
Szekspira i rozdzielili sobie roboty. I tak
Korz. tłum. Króla Jana, ale poznał się Korz.
że z tej matki nie będzie dobrego chleba i że spółka z Hołow. który stało bardzo tłumaczył jest nie dobra. –
1840 wyszedł t. 1 prz. księdza Hołowińskiego wydany
pod ~~ps~~ pseudonimem Kefalińskiego, niebawem wy-
szedł t. 2, ale Korz. widząc że to nieprzyjemna
spółka, bo Hołow. źle tłumaczył, więc dał pokój
dalszym tłumaczeniom. Razem z Alfonsem Walickim profesorem w Charkowskim uniw. miał tłum.
celniejsze dzieła europej. i wydali: „Arcydzieła dra-
matyczne Wilno 1844 i 1845 w 2 tomach. t. I Walic-
kiego Faust i Edyp król Sofoklesa t. II Król Jan
Szekspira prz. Korzeniow. ~~W~~ W późniejszych latach
ogłosił akt I Ryszarda III w Bibl. War. 1861 na marzec,
w przedmowie mówi że ma całą sztukę tłumaczo-
ną, obznajamia z zamiarami ~~tymi, które wyżej~~ swemi dawniejszemi tłumaczenia w spółce z Hołow. całego Szeks

^ Z tém wszystkiém zasługa jego jest wielka w tym względzie, że repertoarz zasilał sztuczkami oryginalnemi i obudzał lepszy smak w publiczności i my możemy tę zasługę przyjąć za kompensacyę tego, czego nie dokonał, a czego po nim się spodziewać można było. –

~~wytłumaczył tem~~ dalej daje dla innych rady jak na tej drodze postępować — z tych rad widać wytrawnego w tym względzie człowieka.

O tłumaczeniach Szekspira w naszej literaturze. Studya nad Szekspirem rzetelne zaczął pierwszy Koźmian. bo wszyscy nie robili prawdziwych studyów. Po Koźmianie jednak szli jego śladami. Tłumaczenia zaczęły się pojawiać 1840 z tomami Kefalińskiego, także 1840 Julian Korsak występuje z tłum. Romeo i Julii, środkowe sobie tłumaczenie. Kefalińskiego przekład chyba dlatego by był dobry bo dla późniejszego tłumacza będzie pomocą, zresztą zaś nie ma w nim kolorytu szekspirowskiego. Tłumaczy 10zgłoskowym wierszem, wierszem tem da się ballada napisać ale w dalszem prowadzeniu zwykle ten wiersz staje się monotonnym więc niezdatny do dramatu. Zdaje się że Ksdz. Hol. zmówił się z Ksdzem Placydem Jankowskim by ten mu pomagał; ten wydał 13 tom tłumaczenia swe Szekspira jako pod pseudonimem John of Dycalp (Dycalp jest przewrócony Placyd) 1847. Ten Jankow. przedtem pod własnym nazwiskiem wydał: 1842 „Psoty Kobiety z Windsoru" i 1845 „Gwiazda północna" ja tego ostatniego nie czytałem i nie widziałem podręcznika, znam tylko z bibliograficznych zapisków ale sztuki Szekspira tego tytułu „Gw. półn." nie ma. Tego tłum są lepsze jak Hołowskiego ale nie grzeszy talentem.

Dopiero potem wystąpił z tłumaczeniami Paszkowski [illegible] od 1856 do 1862 w Bibl. warsz. będzie że do 16 sztuk tam tłumaczonych, i to. które przekład stojący na wysokości wymagań, można więcej żądać ale to jest ważne tłumaczenie.

Prócz tego tłumaczyli: Adam Pajgert młody

Dziwne to jest, lecz prawdziwe, że do pewnych rodzajów poezji tylko pewien wiersz się darzy tak. n.p. gdyby był Hołowiński 11zgłoskowym wierszem pisał, byłby było tłumaczenie może inaczej wypadło.

pisarz, przetłum. wybornie Salinszalazara 1859 to także tłum. – jakiego lepszego nam nie trzeba. Szujski przełożył Ryszarda III w „Dodatku do Czasu" wybornie zrobiony i co szczególne jest, to, że przełożył go wierszem rymującym, i jest zupełnie na wysokości szekspirowskiej bo i Edw. Koźmian wydrukował tłum. rymowym wierszem Makbeta (Poznań u Żupańskiego 1857) ale to zupełnie nie jest Szekspir, bo podobne tłumaczenie to do Barbary Radz. Ludgardy i innych sztuk klasycznych, bo Koźmian choć nawrócił się do romantyzmu z klasyczności, to zawsze gdy pisze wiersze technicznie klasycyzmem, który w młodości był celem jego uwielbienia. Został niewzięty całkiem. Stanisław Koźmian rodzony brat Kadzia Jana Koźmiana i brat stryjeczny Edwarda obywatel z ... wystąpił z tłumaczeniami Szekspira; wydał 3 sztuki: Król Lir, Dwaj panowie z Werony i Sen nocy letniej jako pierwszy tom tłumaczeń całego Szekspira.

We przedm. mówi tłumacz że od emigracyi t. j. od 1831 ponieważ żył w Anglii od początku przedsięwziął korzystać z dobrej chwili i bliskości i chciał tłumaczyć Szekspira i do pomocy przybrał sobie swego kolegę Ulrycha, i zaczęli tłumaczyć, posunęli się znacznie aż dowiedzieli się że Złotowski zaczął się zajmować i przyrzekali ale że wiedział że się to tłum. Złotowskiego nie idzie dobrze, więc wrócił do pracy i teraz wydaje.

On zaczął od 3 sztuk swego tłumaczenia ale ja się zawiodłem na tym tłumaczeniu. Bo Koźmianowie są dobrzy krytycy i ich krytyki są dobre choć prawda że są tam czasem niekonwenyencye. – Ja znam Stanisława Koźmiana i wiem że to człowiek z gustem bieżnym literackim wybrednym i podług próbek tłumaczeń tak jego jak Ulrycha danych w Tygodniku poznań. jeszcze około roku 1840 wiele sobie wróżyłem z niej, bo były wyborne, tymczasem samo tłumaczenie mnie zawiodło, jest ono lepsze od tłumaczenia Złotowskiego, ale nie postawiłbym go na równi z Paszkowskim bo to nie jest poezya, nie jest wierszem

może być że się zbliża do oryginału, ale literatura wymaga by w tłumaczeniu było znać i czuć poezyę czego w Koźmiana tłumaczeniu nie widzę. I tak n.p. weźmy jedno miejsce mowy Lira, które wyborne tłumaczenie Szlegla oddaje słowami: „[...] nichts wird nichts" tłumaczy „z nic co nie będzie" Któż tak tłumaczy!!

To tłumaczenie będzie pomocą dla późniejszego tłumacza bo wierzę temu, że ono jest zgodnem z oryginałem, jak nawet sam autor powiada, że tłumaczenie jego dopiero wtedy na wartości zyska gdy go się porówna z angielskim oryginałem, lecz bezwzględnej wartości większej temu tłumaczeniu przypisać nie mogę.—

57 wykład. 2 czerwca 1866.

Korzeniowski jest także powieściopisarzem pod koniec swego życia od 1846 t.j. od lat jego warszaw. On jest znakomity powieściopisarz. Właściwie przed 838 w Kijowie próbował talentu swego w tym względzie n.p. pisał „Dobrze to wiedzieć nasze ciężkie czasy" jedna z pierwszych powiastek. W Charkowie coraz częściej pisał, takie powiastki „Wtorek i piątek", „Po latach 30.tu", „Podziękowanie" i powieści 2 tomowe „Spekulant", „Kollokacya" to wszystko czasu swego drukowane po czasopismach, Spekulant osobno wydany 1846 Kollokacye 1847 osobno wydane. Reszta powieściopisar. robót na lata warszaw. Z Najlepszych: Spekulant i Kollokacye i małe powiastki których zbiór w książce „Powiastki i opowiadania", dalej „Wędrówki oryginała" „Emeryt" „Krewni". Widzieć należy że są [?] pośledniejsze rzeczy najpośledniejszy jest „Wdowiec" pod koniec życia pisany, na Korze. Słaba robota co do charakt co do sytuacyi pełno wad.—

ciąg dalszy w zeszycie 9.—

6ar.

Letnie półrocze 1866.

211

Historya poezyi polskiej
w epoce ostatniej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy

podług wykładu prof. A. Małeckiego podczas letniego półrocza 1866 we wszechnicy lwowskiej – notował

Hordyński
słuchacz 2 roku praw

zeszyt 9

wykład 57 (dokończenie) do 67 (początek)

Treść: Korzeniowski (dokończenie) – J. N. Kamiński – Konstanty Majeranowski – Juliusz Słowacki – Wincenty Pol – Stefan Garczyński – Zygmunt Krasiński – Konstanty Gaszyński – Dominik Magnuszewski. –

Historya poezyi polskiej w epoce ostatniej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.
podług wykładu A. Małeckiego w letniém półroczu 1866.
ciąg dalszy.

Józef Korzeniowski.
dokończenie.

57 wykładu z 1 czerwca 1866. dokończenie

Korze. jeden z najważn. naszych powieściopisarzy, i że jego stanowisko wdzięczniejsze jest, jak jego stanowisko poety, w dramatach nie ma patosu i pędu w komedyi nie ma dużo dowcipu a góruje w dramacie, bo ma mało współzawodników. Jako powieściopisarz byłby i za granicą jednym z najznakomitszych. On u nas jeden z trójki: Rzewuski (histor. pisarz, zna przeszłość o figurach które wprowadza dużo umie powiedzieć i dobrze, u niego się uważa więcej na to co mówi a nie jak mówi, bo tendencya jego zła). Kraszewski (góruje żarną i pociecią dążnością i żywością, sypie jak z rękawa jak niepotem wszystko i najtchnienie improwizacye, to też jego ~~powieści~~ powieści mają zalety i wady improwizacyi z jednej strony żywość mu z drugiej niedokładność. Gdyby tylko siedziałby więcej obrabiał swe dzieła, spróbował to, ale mu się na kilku dziełach nie udało i pisze dalej tak improwizowano. On porywaczem). Korze. jest między niemi najsw. artysta wielka znajomość świata i serca ludzkiego, dlatego co powie jest prawdopodobne taki znawca serca obyczajów ludz. góruje wykończeniem, my pr

Przybywszy do War. poświęcał się dlatego powieści, że miał nieporozumienia z dyr. teatru która a potem ~~całe jego~~ żadnej jego pracy nie przyjmowała więc on zarzucił dramat i wziął się do powieści.

charakterów i artystycznym wykończeniem, wierny jest naturze — dyalog jego jest bardzo dobry, (a dyalog nie tak łatwo zrobić n. p. u najpow. powieściopisarzy t. j. u Walter Szkota, jest dyalog przy gachi lesowej), do tego po studyach nad praktyka jego dramatyczna.

Teraz słabe strony: nie można jego dążności pochwalać, jest u niego cynizmu, zna on świat wyjątkowo jako cenzor ale tak się wzdryga w świat, że nie jedno co się w świecie złe dzieje opowiada — może bo mu to reminiscencyje sprawia — słowem ma swego Wrowol" pod względem moralnym i patryotycznym — jest w nim i pod patryotyzmu względem coby gorących ludzi przerażało u niego była przedmiotowość myśli, on upatrywał środek narodowe w rozwijaniu tego co jest a nie w pracy z dzisiejszemi dążeniami naszemi II lepiej to przykład objaśni: W krewnych jest człow. młody Zygmunt (bohater powieści) który jest nad przepaścią" z tego właśnie wstępuje do wojska rosyj. Tu nie pamięta autor o tym jakie wrażenie w czytelnikach ludzi przeprowadza myśl pod względem artystycznym dobrze ale wbrew przekonaniu ogólnemu że wojsko rosyj. nie celuje moralnością każe wracać owe umarłe wiekowi całkiem przekształconem na dobre. W zasadzie dobrze on pojął swe zadanie, bo jeżeli co, to przebycie wielkich niewygód brzemienne w doświadczenie otarcie się o ludzi i stosunki — co w wojsku poniekąd ma miejsce — może charakter człowieka i sposób jego myślenia II Na to Klaczko recenzyę napisał w której zaszedł za daleko i mówi lecz ponieważ to najlepszy stylista nasz i dużo prawdy mówi więc czytam wyjątki recenzyi Klaczki. Elektra jest podobna do tego

Ʌ, i nie koniecznie każe się tego wystrzegać — godzi się z tym bo zmienić tego nie zdoła —

Γ „pogodził się ze smutną obecnością i nas chce pogodzić z nią" jak mówi Klaczko w swej niezrównanej broszurze o „Krewnych" Korzeniowskiego.

S z gruntu zmienić, lecz przynajmniej podług ogólnego naszego widzenia rzeczy nie da się to osiągnąć w moralnie zepsutem wojsku moskiewskim — na to Korz. nie zwrócił uwagi.

E w broszurze pod napisem: „Krewni powieść pana Józefa Korzeniowskiego. Recenzya. Przedruk z Wiadomości polskich. Paryż." —

w powieściach tem w zaletach – ale w wadach jest
mocniejszemi nałożone barwami. Klaczko w owej broszurze mówi między innemi że
„moralność negatywna moralność bedelka policyjnego". – uchorzeniowskiego jest ~~wiad ...~~
Broszura ta jest śliczne i trafnie napisana – szczególnie
trafne są w niej porównania tendencyj „Krewnych" a „Karpac-
kich górali" (: tam szewcle mickiewiczowskie przekształcają zbłąkane-
go z drogi dobrego – tu najokropniejsze konsekwencye wyprowa-
dzone z przywdziania munduru żołnierza :) i porównanie
uszczęśliwionego w szewelach mickiewiczowskich byłego powstań-
ca z r. 1831 (: w Tadeuszu bezimiennym :) z przekleństwem wyrze-
czonym w „Batorym" dla syna, który widząc matkę tonącą
nie rzuca się w fale by ją ratować ~~lecz~~ choćby nawet
by się wraz z nią w falach pogrzebać lecz siedząc na bez-
piecznym brzegu płacze nad nią. Jakże – odzywa się Klacz-
ko – nazwać człowieka który dla matki tonącej na bez-
piecznym brzegu nietylko łez nie ma, lecz nadto brud
i kał fal, w których ona tonie, stara się w innym
korzystnem świetle przedstawić.
Broszurę tę można znaleźć w kraśniejszym czasie
wychodzącym 4 tomowym przedruku ~~dziet~~ najcieka-
wszych rozpraw umieszczanych dawniej w „Wiadomościach
polskich" piśmie peryodycznem emigracyjnem, które wy-
chodziło ~~Z~~ w Paryżu –

58 wykład. 5 czerw-
ca 1866.

Jan Nep. Kamiński jego zasługi są miejscowe
więcej ale pośrednio jego działalność w dramaturgii dla
której jest ważny. Lwów ~~od~~ teatru najętowa rolę
a on jej dał początek. Ur. 1777 w Kutkorzu
5 mil od Lwowa gimn. i uniw. we Lwowie –
poświęcał się innemu zawodowi jako filoz.
~~Dy~~ kończył zapoznał się z Boguszem który we Lwo.
po kilka mies. dawał przedstawienia on mu
zrazu tłum. różne sztuczki. Gdy Bogusł wyjechał on z kilku równemi sobie amatorami teatru zawiązał amatorski teatr i zaczął dawać przedstawienia, potem umyślili w tym celu wyjechać do Zabr. prowincyi
~~do Zabrancyi~~ wyjechali więc do Kamieńca pod. Dubna, Kijowa i Odessy.
Wyjechali 1804 szczęśliwie się wiodło, wrócili 1809

jako wyrytunowani aktorzy, i odtąd zaczęła
stała Kamiń. dyr. teatru, autor główny tłu-
maczył lub oryginalnie pisał w zakresie scenicz-
nej wierności. Tak zapełnił życie do śmierci
swej wychował całą generację sławnych ak-
torów jako to: Nowakowski, Bensa, Starzewski, Smochowski.
On sam aby był aktor ale miał dar prowa-
dzenia na dobrą drogę w aktorstwie. Autorem
jest nawet z 70 sztuk z tych ważniejsze:
Krak. i gór. cz. 2 (oryginalne, ale pomysł Bogusław.)
mnóstwo ludzi twierdzą, że Bogusławski napisał je r. 1816 a część
1sza Bogusławskiego powstała 1793 r. Dalej prze-
kład wszystkich sztuk Kalderona, zbiorowo zebranych „Lekarz
swego honoru" Szylera Wallenstein 3 części,
opr. tego wiersze liryczne pisał, tłum. „Lind
t. d. Glotta" nieźle, Sonety" Lwów 1827 wy-
szły z powodu sonetów ~~[illegible]~~ Mickiewicza o których wielu mówiło
że to nie wielka sztuka takie sonety napisać do tych należał i Kamiński który przeszedł
założywszy, że w tydzień napisze tyle sonetów — napisał więc i wydał je,
lecz że to nie były Mickiewiczowskie sonety łatwo zrozumieć.
Kamiński w swym czasie głośnym autorem
rozpraw filozoficznych o język. pol. Wówczas
to była moda upatrywania w wyrazach
filozoficznego systemu, więc był tego i Kamiń-
ski rozprawy w Haliczaninie ? Teryk
ogłosił „Czy nasz język jest filozoficzny,
w którym nie wywód filozoficzności języka
naszego." Osobno wydał „Duszę uważaną
jako słowo i znak" Lwów 1851. To są bred-
nie np. — napisał człowiek to od czoła
wiek pochodzi, to zgadzki są słów bez war-
tości a przecież imponowało wówczas na-
wet bo wybredny Goszczyński co każdemu tak
się przyczepiał z wielką czcią te rozprawy

przyjmuje. Mężem znakomitym tej szkoły był Sartyni co nawet gramatykę na tej podstawie pisał — ale nie ima się, bo były to dobre chęci.

Kamiński wiele zasłużył około Lwowa. Um 1855 na kilka lat przed śmiercią nie zarządzał teatrem ale był na skromnej emeryturze z obowiązkiem dostarczania co roku kilku nowych sztuk do teatru.

Konstanty Majeranowski autor mnóstwa sztuk dla Kra. robionych, był dla Krakowa tem, czem był Kamiński dla Lwowa — ur. 1790 z natury dość był zakłutwa wer urzędnikiem ale już od 1815 assesorem cenzury i właściwym cenzorem w tze czypos. Krak. został, a tego dom właśnie podejrzywany był i nie lubiony — choć nie słusznie. Jeden z podpór i filarów teatru Krak. Sztuk do 50 napisał z tych ze 30 przerobionych ze 20 własnych. Do dziś jest z nich w repertoarze n.p. Urszula Majerin przerobienie powieści Magnuszewskiego pod tymsamym tytułem. Prócz tego on był redaktor mnóstwa pism krakowskich wyrastających i upadających co roku, od 1819 ta robota się zaczyna: „Pszczółka Krak." od 1819–1822, „Telegraf 1821" „Krakus 1822" „Kronika codzienna", „Muza nadwiślańska", „Pszczółka polska" „Pielgrzym z Tatr" — wszystko 1823 w nast. latach znów kilka, dalej z 1830 „Goniec Krak" 1834 „Przyjaciel Krak." i „Gazeta Krak. do 1848 wydawana. Słabe to pisma ale zawsze coś było. Um. 1851 w Krakow.

Drugie pokolenie poetów nowych

To wystąpienie przypada na rok 1830 i 31 podczas gdy tamci z tego pokolenia z r. 1820 po Litw. praktyce idą dalej. Ta generac. z więk. i mniej. talentu się składa. Ważniejsi są podług czasu wystąpienia publicznego: Juliusz Słowacki, Winc. Pol, Stefan Garczyński (który z owemi dziełami z owemi narówni nie stoi ale on młodo umarł i talentu nie mógł rozwinąć więc co do talentu przynajmniej wysoko stawiam go, choć nawet i talent jego tamtym dwóch talentom nie dorównywa) i Zygmunt Krasiński.

Co do Słowackiego krótko a ciekawych odsyłam do biografii którą wkrótce wydam. Jul. Słow. ur. 1809 w Krzemieńcu z Euzebiusza i Salomei z Januszewskich. Ojciec jego znany w lit. z robót o języku pol. i z poetyc. prac. Ojciec wówczas był prof. przy liceum krzemienieckim potem do Wilna na prof. uniw. Wcześnie zakończył w Wil. ojca stracił młodo — wychowanie zawdzięczał matce i powód chorobliwości jego upatruję w chybionym może wychowaniu matki — zwłaszcza był jedynak i chorobliwy bardzo. Matka poszła za powtórnie Becu prof. medycyny w Wilnie. Po uniw. w Wil. do War. 1828 do biura ministerstwa skarbu pod księciem Lubeckim. Wtedy jego młodz

ciane roboty bo w Słowniku dział powin. od r.
1827 poczynają się, 1831 opuszcza Warsz
Kraj. W War. biuro nadziało go, dawanemy
roboty mechaniczne płatny nie był, wskutek
tek skomplikowanych okoliczn. niepotrzebnie
bnie wyniósł się za gran. niepotrzebnie
bo może byłby się inaczej wykierował.
W marcu 1831 do Drezna tam misyę dostaje
do rządu ang. w ~~Anglii~~ Londynie pobawił
miesiąc czy dwa i ku końcu roku do
Par jako emigrant tam przez 1832 cały
w 1832 wydał 2 tomy poezyi: Mindowe, Hugo Marja Stu, Beltec, Mnich, Arab
i Żmija. Kierunek tych wszystk robót
jest bajronski ale ten bajronizm u niego
posunięty dalej niż u Bajr. co było
źle. W końcu 1832 w skutek nieznanych
z Mić do Genewy tam przez 3 lata w
ciągu wydał t. 3 poezyi: Lambro i Godzina myśli osobno i Kordyana wydał bez
imienia. Na początku 1836 otrzym uwiadomienie że wuj jego Teofil Januszewski z żoną
we Włoszech wiec on do Rzymu i z
nimi w Rzyi w Neapolu. W Rzy. pozn.
się z Krasiń. i odtąd przyjaźń do śmier.
Z Kilkoma ..... się poznał i mu młodemu we Włoszech
zaproponowałł podróż na wschód on propozycyę przyjął i zaczął tę podróż w sierp. 1836 - prowadził ją do połowy 1837 i w tym czasie był w Grecyi Egip. Palestynie Małej Azyi
gdzie wszędzie miasta i okolice zwiedzał -

Więc 1836 cały i połowa 1837 podróż z Mo-
rzem Śródziemnym do Włoch i 2 połowę
1837 i cały 1838 w Florencyi przez cały
ten czas od Kordyana dotąd nie mógł
drukować z braku funduszów, poezye
jego się nie bardzo podobały, wkładał fun-
dusze swe które mu się nie wracały
otrzymane z domu umiał ale wkładów
w nakłady nie mógł robić. Może i przy-
czyną milczenia była obojętność publiczności, był drażliwy
na naganę lecz bardziej go jeszcze drażniła ta
obojętność ten brak wszelkiej nagany lub pochwały. Przerwał mil-
czenie nareszcie i 1838 we Flor. wyszło Anheli i Poema Piasta Dan-
tyszka o piekle
Z końcem 1838 do Par. i to ostatnia epoka
życia jego tu najważn. publ.: Ballady-
na Lilla Weneda, Beniowski między 1839
a 1842 są kulminacyi jego czasy gdzie
roboty ~~te~~ w większ. części ukończone były
on je później nie cenił jako ~~[illegible]~~ Towiańczyk i nie wydawał ich
a to były najlep. roboty, służyły one do zapalania fajek. 1841 był wy-
dany Beniow. co skutek zwady z Mic-
kiewiczem. 1842 Towiańczykiem został i prze-
wrotny Wierszynka pod tym wpływem
Ksiądz Marek, Sen srebrny Salomei. to
chybione ~~bo~~ poronione ciemne bo on myślał że
... pod wpływem jakiegoś ducha który w
nim jest działa i tym lepiej działa twórcz.

cej się poddaje temu wpływowi dlatego przez cały ciąg swych tych robót są tylko cuda. Jednakże choć został Towiańczykiem obszył się potem w tej ciemności, przez kilka lat przetrawiwszy owa doktrynę, wydobyć i odzyskał siłę poetyczną i znów niepospolite dzieła pisze jak „Matka Boryna rozmowa" co niepospolite jest dzieło i ani w nim śladu towianizmu, tak, że nie znając manuskryptu można by twierdzić że on jeszcze nie był pod wpływem towianizmu gdy tę rozmowę pisał, wejrzawszy zaś w manuskrypt i zobaczywszy jak on jest przeplatany apostrofami do Boga w formie modlitw lub wierszów w których autor dziękuje Boga za odkrycia różnych prawd, a które w wydaniu tej rozmowy zostały jako nienależące do rzeczy opuszczone, przekonujemy się że gdy to pisał już był towiańczykiem—

Król Duch drugi taki kolosalny i niepospolity utwór dużo w nim symbolistyczki ciemnego, ale z tego co jasne już może być uważany (ten poemat) za jedno z najniepospolitszych dzieł literatury naszej. Dzieło to żeby było skończone potrzebowałoby było może ze 40 pieśni jeszcze. Przez niewykończenie traci ono wiele na wartości.—

W ostat latach podpada na zdrowiu 1848 do Poznania spodziewając się transfiguracji stos polit— potem reakcya i on wraca do Fran. gdzie 1849 mając lat pełna 40 umiera.

59 wykład. 7 czerwca 1866.

Wincenty Pol (Słowacki) występuje po raz pierwszy publicznie w Wiedniu w r. 1832. Na rok 1833 wypada wystąpienie Pola i Zerczyńskiego. Szczegółów mało. Była jego biografia prz. Karola Estrajchera w „Postępie" wiedeńskim z r. 1860, ale marion sam zaprzecza większej części faktów tam podanych. Tu ja podaję mało lecz tem pewniejsze szczegóły, o ile je od samego poety posiadam. Zupełne nazwisko jest: Wincenty Pol de Polenburg pierwotnie rodzina angiel-

w wieku 17 kiedy Stuarci przodków teraźniejszej
dynastyi, Stuarci się wynieśli i wtedy pradziad
naszego poety a brat kardynała Pola
~~z~~ niemi razem wyszedł i tuławszy się po różnych miejscach osiadł
nareszcie w Warmińskiem, z kąd też cała familia Polów swe pochodzenie
wywodzi.
Przez biskupa warmińskiego Grabowskiego [bezpośredniego poprzednika Krasickiego] ojciec [został] poety Franciszka
posłany do Hollandyi by się uczył
inżynieryi i kanalizacyi wykształcił się
i [wróciwszy] poznał się z księciem Czartor. i [został] prof. inż. geog.
i hist. przy Korpusie Kadetów w War. Wkrótce
porzucił to miejsce i udał się
do Kraka by prawa słuchać tu doczekał
się przejścia pod Austryę w urząd wstą-
pił i doszedł do radcy wyższego trybu-
nału w Lublinie tu mu się 1807 roku
z Leonory Longchamps syn Wincenty urodził. Poeta
lecz 2 lata życia w Lublinie 1809 rodzice
do Lwowa się przenieśli bo Lublin, Zamość
i t. d. do księstwa warszaw. przeszedł. Ojciec jego
we Lwowie w tymsamym stosunku co w Lubli-
nie zostaje. Od 1809 do 1823 lata jego w domu wy-
kształceniu potem pewnie w jakimś zakładzie
1823 ważny rok w jego życiu bo w tym roku
stracił ojca, potem opuścił dom rodzicielski
bo poszedł do Tarnopola do Jezuitów na filo-
zofię. On mówi że do 18 roku życia tylko czasy
życia jego były szczęśliwe. W Tarnopolu rok
lub dwa, główne wrażenie Wiktor Oża-
rowski prof. jego jezuita który go utwierdził
w wierze. Potem do Lwowa i tu przez rok
zdaje się 2 kurs filozofii 1826 stracił
starszego brata Franciszka który mu
w naukach pomagał i wielce co wie

jemu przypisuje — wiele go wspomina —
był to zdolny człowiek — nawet pisał i
tak [utwory] Micza, Krasickiego, Kropińskiego, Fredry
tłum. na niemiec. w Mnemozynie lwow.
z 1824 i 1825 umieszczane —
Po filozofii ukończeniu różnie przepędził
czas to u matki, to na wsi, lecz pisał
rozprawę „historyę epopei od Homera do
najnow. czasów" z końcem 1829 do Wilna tam
egzamin jakiś stopień dostał i 1830 dostał
zastępstwo profesury literatury zdaje
się niemieckiej. Ale usiłowania jego gdzie
indziej zwrócone i służył w konfederacyi
akademików wileń. a potem w 10 pułku
ułanów prz. całe powstanie, otrzymał
rangę i dekorowany krzyżem wojskowym.
Po powstaniu za granicę do Niemiec
głównie przebywał w Dreznie ale i w in-
nych miastach. Zawiązywały się wówczas po Niemczech
Komitety by ratować ^ za poradą jenerała Bema nasz młody poeta
kilka broszur polityczn. po niemiecku napisał w r.
1832.
W Dreznie poznał się z Mic. i z jego porady zaczął
składać tsze pieśni swe z których powstały później tak sławne pieśni
Janusza, sam poeta mówi, że zaczął je pi-
sać:
„z porady Micza a z natchnienia Klaudyi Po-
tockiej." —
1833 przez Poznań gdzie dłużej był do
kraju wrócił i 1833 wyszły pieśni Ja-
nusza i wielkie wrażenie i zainteresowanie
się podobały i przyjęte jako płód utalentowanego

^ emigracyę i by przed Europą wyświecić złą nazwisko nasze Polski [illegible], to też

poety. Była w niej siła i świeżość.
Za powrotem do Lwowa poznał się z Ksawerym [illegible]
[illegible] i do niego odnosi wtajemni-
czenie się swe w świat szlachecki.
od 1833 do 1836. w różn. domach był ochmistrzem
Kraków poznał Józefa Kremera był w
Zagórzanach — Wziął od Krasickiego
zarząd dóbr i osiadł w Kalenicy w sta-
nowisku tam gorzelnię zarządził, był drugi zarządził
ogród i. tu założył swe znawstwo przy-
rody choć z drugiej strony jest mało przy-
noszącą przezeszłości.
1837 ożenił się 1840 do Maryampola pod Bi-
czem tam do 1846, tam była jego mała włas-
ność. w 1846 zawikłał się w stosunki:
był w więzieniu potem wypuszczony i
we Lwowie prz. 1847 i 1848 był we Lwo.
i redagował czasopismo Bibl. ossolińskiej
które od 1830 wychodziło.
1849 w Kocku otrzymał powołanie na prof.
geogr. przy univ. Krakow. to był oddział
w jego życiu ważny, dlatego tu przystaniemy trochę. Wielka to
szkoda, że nie można znać dokładnie dat życia poety naszego, tym sposobem wiele niezrozu-
miałych dziś wierszy i poematów się wy-
jaśniło, taka jest poemat „Wiele mało przebolało gdzie swe życie opisuje"
piękna to poezja lecz w bardzo wielu miejscach niezro-
zumiała, bo nie znamy dokładnie życia poety, a właśnie on je tam opisuje.
czyta wyjątki z tego by dopełnić biografii:
W tym poemacie: pod nrem I maluje ~~pobyt~~ poematy wiejski (do jakich to lat się od-
nosi nie wiemy).
pod nrem II drugi ustęp z najwcześniejszej młodości (nie wiem, może
że to Żółkiew bo mowa o zamku króla Jana)
pod nrem III z dalszych lat (może to Tarnopol?)
są dalsze chwile z jego życia opisane ~~ale~~ w tym poemacie, ale
to wszystko z powodu braku dokładnego życiorysu nie całkiem
jest zrozumiałe, bo nie wiemy, gdzie, do jakich miejsc odnoszą się pojedyncze opowiadania.

60 wykład. 8 czerwca. 1866.

Dzieła jego: prze wystąpienie: Pieśni Janusza Paryż 1833 druga edycya Lipsk 1863 ta druga obejmuje 3 tomy t. 1 to dawne Pieśni Janusza. Ta publikacya jedna z najznakomitszych naszej lite., przez nikogo nieprzewyższone. 1840 wyszła rzecz z rodzaju gawęd które Pol stworzył i on jest tu mistrzem, za nim poszedł Syrokomla który jest jego naśladowcą choć także jest oryginalnym. 1840 wyszły Przygody JMP Bened. Winnickiego w podróży z Krakowca do Medwieża, i powrót w dom rodzicielski Swów. (opowiada treść tej gawędy) opisana w sposobie tradycyjnym z barwą tą rozsytną. Groza ojcowska w tej gawędzie była uważana za crimen wyrządzona prz. poetę przeszłości - ten zarzut jest śmiesznym bo Polowi przedtym zarzucił że on zanadto optymizuje przeszłość. ~~ale~~ Wydań tej gawędy było wiele ostat. jest w 4 tomowym zbiorze dzieła Pola. Pieśń o ziemi naszej Poznań 1843, różne potem wydania, ostatnie jest przepyszne prz. Zupańskiego wydane 1866. Jedno z pierwszorzędnych dzieł lit. naszej a z jego dzieł jedno z najlep. W tej kwestyi pisał w 16 wieku o Rusi dzieło znakomite w swym czasie i jedno z najlep. naszych w lit. ale po łacinie t.j. Roxolania (Acernus) Klonowicza - potem Wszystk po pol. Okolice Krakowa - więc nie nowa rzecz podjął Pol, ale za to ją z taką świeżością i siłą poetycką obrobił, że stwo-rzył arcydzieło.

Historya szewca Jana Kiliń. Paryż i Pozn. 1843. to gawęda lecz odmienna, tu wczesnat się poeta pamiętnikiem samego Kilińskiego który jest prawdziwie po szewsku (w dobrym sensie) pisane, więc i ten poemat w podobnym języku pisany jest, tam cała dziarskość, jędrność, świeżość opowiadania człowieka szczerego, otwartego lecz prostego, bez wykształcenia jest przedstawiona — i jak do założenia przyjmując z umysłu taki sposób pisania, wy- [illegible]

Drugie wydanie jest do którego się poeta nie przyznaje pod względem artystycz. żadne — wyszło u Ossolińskich bibliotekido tego się autor nie przyznaje, bo co wiersz jest albo coś opuszczone, albo przekręcone.

Dobre wydanie jest w 2 tomie pieśni Janusza ~~w 2 t.~~ ~~nich~~, który oprócz tego zawiera ~~ma~~ poemat „Szajne Kataryjnka" z którego wyjątki już w „Orędowniku poznan." były umieszczane, który jednak będąc już gotowym w skutek wypadków, przez jakiei Pol. w r. ~~Szajne~~ ~~Kataryjnka~~ 1846 przechodził, zniszczał. Poeta potem wyjątki owe w Orędowniku wyszłe podług pamięci podopełniał i ~~[illegible]~~ ~~poniszczałe~~ wydał w owym drugim tomie Pieśni Janusza dodając wyraźnie, że to nie jest pierwotny poemat. —

„Obrazy W. Pola Lwów 1845" tomik krótkich powiastek prozą, obrazki rozmaitych stosunków — nie stoją na równi z jego poetyc. pracami ~~[illegible]~~ mniej ważna robota —

Obrazy z życia i podróży Wrocław 1846 wiersze krótkie drobne, 2ga edy. w Petersb. u Wolfa; 3 edycya w 3 tomie Pieśni Janusza 1863 gdzie przybył napis dłuższy: „Obrazy z życia, podróży i więzienia" ponieważ Pol wszystkie w więzieniu pisał w r. 1846 dodał do tego. piękne rzeczy, okazuje się głęboki talent pełen serdecznego nastroju tu może więcej poetyc. talentu jak w większych dziełach i sam to poeta mówił, bo mówił mi, [illegible]

m ~~że~~ „publiczności najwięcej Mohort się podoba — a jest to panna ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

wiązał się poeta z swego zadania. [:] W gawędzie tej trudno było się dopatrzyć konstrukcyi jakiej zdań; prawie każde zdanie zaczyna się od „więc" jak to w potocznym opowiadaniu ~~czynie~~ mówić zwykliśmy —

która ani taka piękna, ani tak pięknie śpiewa, ale podoba się, bo śpiewa „Jeszcze Polska nie zginęła"''
W owych obrazach Pol zbliżył się bardzo do koła nictwa ludowego — galerya życia ludowego, które nas przenosi w różne strony ludu górskiego — dziwne zbliżenie się człowieka intellig. do ludu — ten żywioł ludowy jest mało u kogo we takiej sile reprezentowany jak u Pola.
Widzenie Jamesza 1848 krótkie
1848 powstał poemat „Słowo a sława" z powodu zjazdu słowian w Pradze — Wr. 1848 powziął by reprezentanci słowian w Pradze się zebrali i coś o sobie uradzili — nie przyszło to do skutku a przynajmniej nie tak, jak zamierzano — z przyczyn łatwych do zrozumienia. ~~[illegible]~~ Pol który miał także tu być na tym zjeździe wygotował wyżej przytoczony poemat, który jeszcze jest nie wydany dotąd — chciał go na owym zamierzonym zjeździe odczytać.
Siedm psalmów pokutnych Lwów 1848 —
Do roboty przed profesurą krakowską, ale były wtedy jegoinne prace nie wydane.
Jego naukowe wykształcenie: W zakresie tej nauki zaczął się zajmować studyami nad geografią, początki do tego w nim leżały już, bo szerokim pasem zajmywał prowincye gdzie był, cały kraj zwiedził był w Litwie, w Poznańskiem w Królestwie, tak że śmiało mówi o sobie, że cały kraj zdeptał, zna obyczaj każdej strony kraju.
Co do umiejętn. strony trzeba było się zająć książkowością ale rodzaju geografii do której był właśnie z powodu owego zwiedzania zdolnym szczególnie, nie znalazł prawie nigdzie szczegółowo obrobionej; bo i dotąd ten rodzaj nie jest rozwinięty; musiałby więc był go sam stworzyć niejako i rzeczywiście choć większego dzieła ~~[illegible]~~ nie sprodukował, to przecież widzimy próby w tym rodzaju:
1840; 1842 w Tygodn. liter. poznańskim „Opisanie północnego wschodu Europy" wyjdzie zumarzyna głównych spostrzeżeń.

„Północne stoki Karpat" w dodatku do Gazety lwow. 1842 osol. bibl.
„Kilka uwag o Kaszubach" w 4 tomie z 1847 r.
Kaszubów język do naszego ma się jak dyalekt do języka — mieszkają koło Gdańska. Kaszub jest słowianin oderwany od łona narodu z którego wyszedł w Poznańskiem niesłusznie chcąc przezwać kogo, mówią „to Kaszub" co tyle znaczy jak u nas przezwisko „tyś uwalił" ale Kaszubi nie są Niemcami lecz Słowianami.
W 4 tomie bibl. ossol. „Puszcza litewska" ciekawy artykuł.
W Krakowie Był Profesorem był 1849–1852, 3 lata. Z końcem powtórz kilka zdań 1852 usunięty. Przez ten czas z poezyj nic nie drukował ale działał w zakresie umiejętn.
„Rzut oka na umiejętn. geogr. Krak 1866" zdaje sprawę z tego jak pojmuje swe stanowisko jako prof. geogr.
Prelekcye W. Pola Północny wschód Europy pod względem natury Krak 1851 zeszyt I. dalej nic przyszło do kontekstu o 111 stronach, widać chciał cały tom wydać.
„Rzut oka na północne stoki Karpat Krak 1851" rozwinięcie dawniejszej roboty.
„Opis Dniestru" w Roczniku Tow. naukowego.
„Zasługi Długosza pod względem geogra" w roczniku Tow naukowego. Okazuje jego stanowisko, o ile się dziś zmieniło i o ile natura sama od czasów, które on opisuje się zmieniła, tak, że wiele wód u niego cytowanych już dziś z widowni zginęło. Ostatnie to przeprowadzenie t. j. wykazanie zmiany natury od czasów Długosza jest bardzo ciekawe.
W ostat czasach w roku 1865 prelekcye o geografiiat — i tem wyczerpnę ściśliwy dziś to co zrobiłł w geogr. choć tej zimy do pism warszaw. kilka podobnych geogr. artykułów wysłał.
Wracam do poetyc. prac.

Jest to jeden z pisarzy którzy się nie spieszą z wydawaniem dzieł — rzecz to godna naśladowania. Dziś bowiem n. p. powieści piszą się tak, że ostatni arkusz zecer składa, a autor następny dopiero pisze, nie [illegible] nawet co dalej pisać będzie.

„Winn. przygody w Peters. 1853"

„Czarna krówka legenda W. P. Bochnia 1854"

Była legenda ale właściwie to gawęda, powiastka przedstawiona w bezpośredni sposób bez wielkiego przygotowania sposób umyślnego zaniedbania — utwór jeden z mniej doskonałych — ale znamiona prostotą.

Opisuje świat klasztorny ~~także że w dni~~

Senatorska zgoda tradycya J. M. P. Brinnińskiego" Petersb 1854 i 3 części tego samego w Petersb. 1854 „Sejmik-jenerał (t. j. jeneralny sejmik) w ~~w~~ ~~jenerał~~ Sądowej Wiszni".

Te dwa poemata są najsłabsze z tego co Pol napisał — bo nie na osnowy wiemą żądzenia coby treść robiło jest tylko powtórzenia kilku tradycyi. Tu idzie może za daleko idzie w uwielbianiu przeszłości — jest przedstawiony kontrast przeszłości z teraźniejszością — co dziwne wrażenie robi bo jest parcyalność ani bowiem teraźniejszość jest tak zła, bardzo ani znów przeszłość była tak bardzo różową. —

„Mohort rapsod rycerski Krak. 1855" Przez publiczność za największe dzieło uważane. Forma jest gawędy, ale jest to arcydzieło — gawęda, gawęda nad gawędami — to jest ideał gawędy jak Pan Tadeusz jest ideałem eposu nowożytnego. Także przejęcie się przeszłością, że za serce chwyta — to u niego jest jedyne, można go naśladować ale zbliżyć się doń trudno.

Jeżeli powieść Rzewuskiego zadziwia i ujmuje tą znajomością, i tém przejęciem się przeszłością, to ~~samo~~ w poezyi mamy to samo w Mohorcie, z tą różnicą, że w tym ostatnim nie ma rzeczy, które u Rzewuskiego odrażają, i odpychają. —

Te wszystkie tu wymienione były rzeczy gotowe przed końcem profesury Krakowskiej tak n. p. ~~1851~~ przypominam sobie, że już w r. 1851 w kółku jakiémś czytał następny z Mohorta. —

61 wykład. 11 czerwca 1866.

Po 1853 ~~wyjechał~~ przebywał w różnych miejscach: w Krakowie, z kąd do familii i znajomych wyjeżdżał, wówczas nieszczęścia: posadę stracił, żonę stracił. Około 1857 na wsi pod Przemyślem miał małą dzierżawę, od 1860 osiadł we Lwowie, przeszłego roku ostatni mu wzrok teraz prawie zupełnie oczerniał. Dziś o sobie może powiedzieć, że mu ten wieniec laury poety podbity cierniem. —

1856 „drobne poezye" krótkie krótkie ale przestrzeń rzeczy, odbija się barwa jego przykrych położeń, na 4 działy najlepszy dział „z klasztoru i z boru". (Najpiękniejsze utwory Pola są w jego drobnej poezyi, to pisane w ciągu 1853. Tu także „Czarna Krówka"

1855 i 1856 w Wiedniu był i zajmował się edycyą swych dzieł, wydanych p. t. „Poezye W. Pola 1856 i 1857 4 tomy tam są:

1 tom: Przygody Winn. Senator, zgoda, Sejmik, Jenerał. —

2 " Mohort.

3 " Drobne poezye powtórna edycya utworów z r. 1856 po raz pierwszy wydanych.

4 " Wit Stwosz — nowa rzecz

Wit Stwosz rzeźbiarz znakomity w 14 wieku Niemiec z urodzenia – wychowany i przebywał w Krakowie. pod koniec życia swego udał się ~~[illegible]~~ tam, gdzie z kąd rodzina jego pochodziła. była przyczyną t. j. do Norymbergi, gdzie wzbudził zazdrość ~~[illegible]~~ współrzeźbiarzów, którzy spowodowali oskarżenie go za ciężkie jakieś zbrodnie, i skazanie na piętnowanie publ. pod pręgierzem na rynku później stawszy się człowiek zapomniany od świata w nędzy dożył wieku swego. —

On twórca rozm. robót. Krakow: osobliwie
sławnego obrazu rzeźbionego w kościele P. M. w Krakowie
nagrobka
nspienia M. B. Kazim. Jagiell. z marmuru
w katedrze Krakow, tak, że jego nazwisko u nas nie bardzo jest wspominane. –
Poeta wzmianki o nim zebrał i poemat
zrobił. Przedmiot ~~nie~~ wdzięczniejszy poeta
trzymał się tylko ~~nie~~ bogatych podań fantazyi
nie rozszerzał ~~wod~~ wodze ~~[illegible]~~ Całość poematu jest
epizodyczna luźna, dlatego nie zjednał ten
publiczności
poemat. Po tem wydał jeszcze:

„Stryjenka tradycya szlachecka J. M. P.
Bened. Winn. Warsz. 1861"
„Pachole hetm. Warsz. 1862 2 tomy"
najobszer. dzieło jakie napisał. –
Oba dzieła wrażenia nie zrobiły bo czasy
w których wyszły nie były po temu, wprawdzie była
jakaś recenzya Pacholęcia hetmańskiego w Bibl. warsz. lecz nijaka recenzya, nijakie
czone ni ważone – tym panom recenzentom zdaje się, że opowiedzeniem treści i parą ogólnikami można zbyć wszystko.
Opinia publ. więc nie wypowiedziała o tem dziele swego
zdania
Pach. hetm. znakomite dzieło – ono
otwiera nowe drogi – szczególna jest no-
wa forma nie jest to ~~[illegible]~~ ani epopeja pod-
ług ścisłych reguł tego rodzaju poezyi, ani gawęda, lecz jest to nowa forma –
forma ~~jest~~ pamiętnika – ~~dworzanin~~ Ro-
zanka dworzanin Jana Tarnow. opowiada swój
żywot ~~ta~~ pamiętnika
jest swoboda, luźność zdarzeń na pozór ale tworzy
zaokrągloną całość – krok dotąd nie prak-
tykowany czy znajdzie uznanie i naśladowców pokaże się.
Treść tego poematu:
Ksga Rożanka opowiada o zgonu rodziców. i wychowaniu swem na dworze Jana
Tarnow. tu do nowe życie tego człowieka wielkiego opisuje.

ta księga jest najważniejsza — nieznamienita wiele rysów tradycyjnych — choć nie ma wartkiej akcji to rzeczą jest tej księgi ale zajmującą. ~~[illegible]~~

2 Księga Jan Tarn. jako człow. publicz (występujący podczas bitwy i Zygmuntowskiego) śmierć hetmana i żałoba dworzan. Co do tej części można zarzucić, że nie jest w niej Tarnow. główną osobą działającą (2 części mistrzowska —

3 Księga maluje życie religijne narodu, życie duszy narodu maluje dom wdowy osierociałej Tarnowskiej. Mało akcji ale i to ważne bo uzupełnia całość obrazu. Różanka zasmucony po stracie hetm. idzie do ziemi św. i do niewoli się dostaje.

4 Księga: niewola turecka i jasyr turecki znamy, bo i to w naszem życiu dawne wchodziło. Miejsce bardzo ciekawe, rysy ciekawe zebrane cudnie.

~~[illegible]~~

5 Księga Powrót Różanki jak zastaje wszystko co był pożegnał — daje nawrót do Tarnow. bo czuł że może on zanadto mała osoba w całym poemacie i dlatego —

maluje 3 najświetniejsze bitwy tego wielkiego hetmana, czem też znów więcej w oczach czytelnika jaśnieje. Przytem poeta użył strategicz. wiadomości z owych czasów: malatura bogata i detalowana praktyki wojennej. —

Jest to Archeologiczny poemat wiele daje dat nie tylko historycznych narodowych ale i ~~[illegible]~~ archeologicznych. — ⌈

Jeden z najznakomitszych jego utworów. Nic nie mówią o tym w literaturze w poemacie bo umysły niezazdrości przystępniały i życie duchowe w stagnacji.

⌈Jak widzimy nie chodziło tu poecie aniołl Tarnowskiego ani o Różankę, lecz chciał on nam w tym poemacie dać obraz kraju i ojczyzny pod wszelkim względem w wieku naszym złotym wieku zygmuntowskim.

Ostat. roboty poety naszego są:
„Powódź” dramat w 3 aktach” jeszcze nie wydany
„Poemat: „Pieśń o domu naszym” pendant do Pieśni ziemi naszej – właśnie w druku będący. Lwów 1866”
Pamiętnik do lit. pol. 19 wieku – w 20 godzinach
„wykładał literaturę 19 wieku na wiosnę 1864 roku i ze stenogramów powstał ów pamiętnik, w którym nie znalazło się wiele stosunków poruszyłem to stosunkowo do obszerności przedmiotu i do krótkości czasu w którym go obrobił –
Nie charakteryzuję ~~go~~ pod ę bliżej wierny mojej raz przyjętej zasadzie nie wypowiadania ostatecznego zdania o poetach żyjących.
Jeden z naszych najznakomit. poetów a pomiędzy narodowemi najwięcej narodowy on najwięcej polski najwięcej tradycyjny on nie zawdzięcza literaturom postronnym nic, choć nie chcę przez to powiedzieć ~~[illegible]~~ by ich nie znał i z nich nie korzystał.
Jego droga jest oryginalna i tradycyjna: najwyższa prostota i najwyższa rodzinność.
Rozbierając szczegółowo jego prace pokazałyby się oprócz tego ~~to~~ także różne słabe strony.
Kończy czytanie poematu „Przebolało” oraz góralszczyzny w której poeta maluje swoje stosunki swego życia z wielką prawdą. Profesor
Stefan Garczyński
ur. 1806 w Kcynie pod Poznaniem ze starożyt. z znakomitej familii nie bogatej nauki w Trzemeszeńskiem gimn. (r. 1862 zamknięte to gimn. było to to katol. gimn.) Po gimn. na uniw. w Berl. i rzucił się na filozofię, był to czas Hegla, kto w Boga wierzył filozofował, oczywiście i Polacy tam uczęszczający szli z prądem ogólnym a jednym z tych co najdalej w tem posunęli był właśnie Stefan.
1829 w Berlinie z Mic'em się poznał „gdy tenże z Odyńcem podróż swą rozpoczynając przez Berlin przejeżdżał.” i za nim do Rzymu tak że zimę 1829 na 1830 razem byli w ~~[illegible]~~ Rzymie z Mic. 1830 rewol. Garczyński jeszcze w styczniu 1831 prz. Drezno przejeżdżał aż koło lutego w War. i był wojsku. Po upadku pol.

62 wykład 12 czerwca 1866.

z Mić
Żyli się ~~w~~ z Poznańskiem pryw. domach; Garczyński Mićcza
czcił jako ~~[illegible]~~ wielkiego poetę, Mić Stefana także kochał jakotako do siebie
Mić się unosił nad jego utworami i często przerywał czytanie słowami: „tyś poeta Stefanie". –
przepędzili razem
Potem koniec 1831 i 1832 rok w Dreznie 1832
w czerwcu rozstali się, Mić na emigr. Gar.
w którym już były początki ~~[illegible]~~ suchot
był w Dreźnie i w końcu 1832 posłał Mićczowi do Paryża
manuskrypt swych utworów, które też w ——
tej połowie 1833 staraniem Mićcza wyszły (korrektą się sam Mić zajmował) „Poezye Stef. Garczyń." Par. 1833 2 tomy ~~24~~ ~~[illegible]~~ tomika drobny druk – druga edycya jest lipska u Brockhausa. –
Gorzej mu było coraz, więc w maju 1833 do Szwajc. Mić
do Genewy i z nim kilka miesięcy mieszkał wtedy
i Słow. był w Genewie, lecz stosunki Mićcza ze Słow. właśnie w owych czasach były okropnie naprężone, nie widywali się więcej.
Garczyń. chciał do Neapolu ale już tak słaby był, że Mić nie miał odwagi tak daleką przedsięwziąć z nim drogę, udał się więc do południowej Francyi lecz Garczyń.
dojechał do Awinionu dalej niemógł jechać
i umarł 20 wrześ. 1833 mając lat 27
Te dwa nazwiska Mić i Gar. przyjaźnią
związane i pokrewieństwem talentu, tak jak
często w literaturach napotykamy takie dwójki: n.p. w Niemczech powiedzmy Szyler i Gete, u nas Mić. i Garczyń z jednej, Słowacki i Krasiński z drugiej strony.
~~[illegible]~~ pism jego co w 2 tomikach: kierunek idei
ustalony potrzebował się wyfermentować
~~zasobów~~ błędów wśród zasobu siły
poetyc. Jest mistycyzm skłonność do
entuzyazmu nie mającego podstawy czego
zdaje mi się była przyczyną chorobliwość
ciała i heglizm, w którym zagrzęznął,
w późn. życiu byłby był pewnie z tego ostatniego
się wyrwał. Jest w niego bajronizm szlachetny
~~ironsowany~~ on nie najszczęśliwszej zaczął-

"przywiązanego druha i dopiero tu w Poznańskiem przydybał go z nienacka przy jakiejś sposobności, ~~kiedy~~ ~~pozno~~ zkąd poznał, że Stefan wiersze pisze – zaczęła się więc rewizya jego teki – Mić przeczytywał jego utwory i podczas gdy poeta nasz był zafrasowany z bojaźnią oczekując wyroku z ust ówczas już sławnego poety, „Mić"

~~[illegible]~~

~~lat 27~~

w tym kontrast do Pola który nic nie zrobił,
czego by żałował i coby chciał potem cofnąć — choć czasem więcej, czasem mniej się
~~[illegible]~~ podobał, inni poeci jak n. p. Odyn. w małej części; i Mic. może
i głębiej idą ale czasem bardzo krzywe kroki stawiają. Treść owych 2 tomów poezyj Garczyńskiego jest:
tom: „Dzieje Wacława" całość niezupełnie
skończona. Wprowadza człowieka niepospolitego
ducha który pasuje się z ówczesnemi ideami zajmującemi ludzi
poeta nie prowadzi go zaś jako krytyk —
ale identyfikuje się z nim, on nie wie że takie figury jak Wacław
to są patologiczne typy, jak zawsze o tém wiedział i pamiętał
Szekspir przedstawiając takie u siebie. Poeta nasz nie wie o tém. Do mło-
dego wieku silnie przemawiał ten poemat n. p. do mnie
gdy byłem w klasie 6 tak, że sobie go przepi-
sałem, (bo był zakazany w Prusiech) przemawiał, zajmował mnie więcej jak Mic. przyzna-
ję, żem był wówczas głupi, że mi się tak podobał
ale zawsze widać z tego wielkie natężenie potęgi ta-
lentu poety, bo niech się podoba i zachwyca mniej rozumiejącego się na rzeczy, ale zawsze gdyby
Ale ciekawe co Mic. o nim mówi, on go uważa nie było tam zdolności
za najw. poetę polskiego, tłumaczę to pokre- to by nie zachwycał
wieństwem między oboma. Mic. o sobie w lit. i nierozumiejącego się."
naturalnie
nic nie mówi ale za to on na niego to prze-
lewa co o sobie samym był, bo Gar. był niejako namiestnikiem czém on sam był, co do darności
Mickiewicza. (Czyta to co Mic. mówi o Gar. w lite. słowiańskiej" i o jego Wacławie)
dodając do nich swojej uwagi). Mówi tu Mic.: „Gar. poznał że filoz. Hegla była nieprzyjaźną Polsce"
„Was vernünftig ist ist vernünftig" to zdanie Hegla
ten rozróżniał byt z idei wynikły i a inny zwyczaj-
ny byt, więc mówiąc wirklich ist rozumiał tu ten pierwszy rodzaj
bytu, nie mógł zaś chcieć przez to powiedzieć, jakoby wszystko co w tym świecie jest, choć
by i bezprawie jest rozsądnem, że zaś wszystko czego tu nie ma było nierozsądnem) trawestował Mic. podwójnie i przy-
Hegel w Prusy jako klinsze u bit przedstawiający w król. prus. naj- przedstawiwszy do rezulta-
wznioślejszy wyraz siły człowieka co także Micowi przypaść tu, który tu Garczyńskie-
nie mogło do smaku — i z tąd jego zdanie o filozofii Hegla jako nieprzyjaznej Polsce. mu przypisuje. —
„prócz Garczyńskiego" (Mówi tu także)
„nie było nikogo coby obejmował całość idei heglow-
skiej filozofii" to jest przesadzone — wprawdzie
Hegel powiedział „niemand hat mich verstanden ausser einem und auch dieser hat mich nicht ganz
verstanden" tym „einer" był Gabler (von meinen Schülern) mój prof. później — więc nie tak to łatwo
było Hegla zrozumieć, lecz z drugiej strony jest i to bajka, co Mic. także tu mówi:
„że Gar. wytłumaczył filoz. heglową niemcom."

„Wacław jest coś na kształt Fausta, coś na kształt Manfreda ale
„on nieszczęśliwy bo jest Polakiem — to ostał. Mic. sam
ze swojej głowy wysnuł, tego w poemacie już nie ma, Wacław w poemacie jest tylko
zrozpaczonym od religii, bluźni naukom, autor rzuca go w kon
spiracye, plącze w romans z własną siostrą i urywa
poemat. — Co dalej by było nastąpiło jest ciekawem lecz tego ani
w poemacie nie ma,
„Zobaczymy jak wróci do chrystyanizmu" tego nie ma w poe
macie owym. —

Mic. wkłada w ten poemat wszędzie swoje przekonania towiańczykowskie — ale co mówi
o filozofii Wacława to było wtedy rzeczy widzę tak — bo wtedy entuzyazm
wszystko znaczył, rozum i badanie wszelkie naukowe uwa
żano za niedostateczne do zaspokojenia żądzy wiedzy człowieka, rozum miano za
wyskok piekielnictwa (taka proskrypcya rozumu to obłęd, bo rozum było naj
cenniejszy dar, by tylko był poczciwy) ta dążność jest w Wacławie wypa
potęgowana. F Mic. więcej stojąc na tym samym stanowisku, appl au
duje temu. — do najniższych jej głębin i tajników i nie znalazłszy tam zaspokojenia,
„Wacław nareszcie zwiedziwszy religię i filozofię w mądrości znajduje pomiędzy
ludem" (Tu znów Mic. wyprowadzając powód, dlaczego między ludem polskim znalazł mądrość
miesza wyobrażenia dziwne towiańskie z zasadami zdrowemi i dobremi). —
~~[illegible]~~ Rzecz ma się tak: Wacław słyszy raz z swego pałacu śpiew ludzi dążące
go ku karczmie, idzie za nim ubocznemi drogami do karczmy, przysłuchuje się śpiewom
~~[illegible]~~ w których odzywają się nazwiska Kościuszki, Dąbrowskiego — to go wpro
wadza na myśl, że najdroższe stracenia ojczyźnie można znaleść zaspokojenie, więc
w spiski się rzuca i tu najwyższą mądrość znajduje. ~~[illegible]~~
Autor prowadzi tak tych zawikłań spiskowych dość daleko, dopiero znalazłszy
~~[illegible]~~ się w położeniu podobnem do tego, w którym jest ten, który szedł gdzieś myśląc
że do zamierzonego celu dojdzie, a w tém nagle przed nim staje ściana nie do przebycia E
ten poemat jeden z licznych przedwodów w nieszlachetne
go kierunku ówczesnego ale ten poemat jest drogo
skażeniem owych idei, które wówczas wszystkich poruszały
i on jest nawet jednym ze sterników owych idei —

Między listami Mic. do ~~[illegible]~~ Garczyńskiego z ponad korrekty ~~[illegible]~~
~~Wacława, które jak wiadomo sam Mic. się zajmował~~, znajdujemy list, w którym
~~[illegible]~~ Mic. wyraża się o Wacławie: „to dzieło leży w teraźniej
~~[illegible]~~ szym czasie" i mówi, że choć nigdy nie uczuł zaz
drości ku komu jego utworów to Wacława by ~~[illegible]~~ zazdrościł, gdyby on nie był
Garczyńskiego, że zaś tak jest, więc tém więcej kocha jego autora — D
Z tom. sonety, wiersze różne ~~[illegible]~~ wypadków rewo
(Dzieł Garczyń. zawiera)
lucyjnych — obrabia motywa na temata podobne jak autor
Pieśni Janusza też w inny sposób —
Klaczko odmawia mu talentu poetyckiego
mówiąc „że źdźbła poezyi nie ma w nim." Choć Gar. dziś już wiele
na wziętości stracił to ja powiem, że dzieła jego są wielce ... ale świadczeniem są, że

„ ~~Tu~~ nie widzi moralnej przyczyny bytu swej ojczyzny"

F n.p. daje tam autor wyniki wiedzy i rozumu ludzkiego a w końcu przedstawia to wszystko jako coś piekielnego potępia to — choć my dziś na to, co on w owym ustępie mówi chętnie podpisalibyśmy się. —

E — urywa poemat ~~przyczem~~ niewiedząc na teraz co dalej począć, i przyrzeka ciąg dalszy, który byłby bardzo ciekawym lecz nie przyszedł do skutku z powodu śmierci autora —

D widzimy z tego, jak mocno był Mic. zajęty i zentuzyazmowany Wacławem —

to była wielka potęga która nie miała czasu tylko do swego rozwinięcia się i przetrawienia

63 wykład. 14 czerwca 1866.

Napoleon Zygmunt Krasiński

Słowacki reprezentuje Litwę, Garczyn który poznał Galicję a Krasiński Kongresówkę syn Wincentego jenerała i Maryi z Radziwiłłów właściciele majoratu opinogórskiego – ojciec znakomity oficer napoleoński był pułkow. szwoleżerów odzn. się w Hiszpa. po 1815 do wojska Kongr. i tam został jenerałem

Zygm. ur. się 1812 w Paryżu – 1815 rodzice przenieśli się do kraju – było to jedyne dziecko rodziców – ciało wątłe, zdrowie niepewne zdolności wielkie ale nie zanosiło się na poetę także do 7 roku życia był pod ręką baronowej z emigra. francuz odtąd pod dozór mężczyzn i miał rozmaitych do wyższych nauk był kiłko Korzeniow. nakoniec Jakubowski potem Chlebowski i gdy oddali do szkół, po złożeniu egzaminu publ. wszedł do 6 klasy t. j. najwyższej Odznaczał się darem w językach starożytn. ojciec mu wpajał swoje zasady aby uczucie honoru i obowiązku jakie do jego stanowiska przywiązane wpoić, bo sam był chevaleresque – pojmował wierność i akuratność służbową aż do przesady jak to i tu później zobaczymy. –

1822 stracił matkę – Do towarzyszów młodości należał August Cieszkowski którego dawniej wspominałem Zygmunta i po opuszczeniu Zygmunta pielęgnowała także. – Już Zygmunta Uze powzięcie powołania autorskiego jest wcześnie – do tego przyczynił się tryb domu jego

ajca, w którym zgromadzali się reprezentanci
wszelkich odcieni młodzieży naukowej bo
on sam był młodzieńcem lite ~~obi~~ literatury
W sobotę zawsze po prelekcyi Osińskiego bywał
był i potem pogadanka pożyteczna.
Zygm. znał wszystkie znakomitości literac-
kie tego jego najbardziej to się zajmował li-
teraturą i tak 1826 r. w 6 klasie napisał [wbr. życia]
„Grób rodziny Reichstalów” powieść
i była w dodatku literac. do „Korespondenta
warszaw.” redagowanego prz. Dmochow. wy-
nie musiała więc być tak bardzo złą, kiedy ją wydrukowano.
dalej 1827 do uniw. w Warsz. i tam w 1829 przyjaźnił się
z Konstantym Gaszyńskim i do śmierci
III została ta przyjaźń niezmienną –
Na ten czas pisał dużą powieść: „Władysław Herman
i dwór jego” [3 tomy Warsz. 1829. prz. N. ...] jest to własna praca Krasińskiego
a nie jak mówiono razem z Magnuszew.
i Gaszyń. pisane – [były to początki pojawienia się szkoła]
Walter Scott wiele wtedy znaczył, podniósł
się Niemcewicz z Janem z Tęczyna więc i młody
Krasiń. na tym polu sił swych zapróbował. Ja czytałem dawniej tę po-
III ~~mnie~~ wieść kiedy jeszcze nie wiedziałem, że jej autorem jest Krasiń.
wcale mnie więc nie zajęła – jest. nudna. –
Rok 1829 wyrzucił go z uniw. i z kraju i w stosunki
popchnął które nadały mu cały późniejszy kieru-
nek, i nad którymi ubolewać można. To tak
się miało: kiedy był na uniw, Warsz. i cała
Kongresówka była podminowana konspiracya-
mi bo nie ~~więc~~ mieli tego doświadczenia jak
my dziś i nie wiedzieli że na tej drodze tylko rozgałęzia
się powiększy – oni myśleli, że tym sposobem mogą ją odwalać.
Każdy inteligentny był wmieszany – po śmierci
Aleks. przy okazyi wstąpienia na tron Mikołaja

r. „Napoleona” Krasińskiego

odkryto wielki spisek w samej Rossyi, który w czas wykryty zo-
stał brawurą Mikołaja udaremniony – wskutek tego tylu z kądinąd zacnych i zasłużonych ludzi jak
Bestużef Rilew Murawiew straciło życie. Zaczęło się śledztwo.
Odsłoniło się że miano związki z War. więc
w War. aresztowano śledztwa były, wszakże
misya śledcza była w dobr. porównie z ro-
daków z członków senatu poł. złożona, gdy już
tak daleko doszło że sądzić miano – senat
w War. miał sądzić, czy dopuścili się win
i jeżeli się dopuścili czy to była wina: już
od góry opinia stała tak, że nie obwini
ich senat, że powiedzą jeżeli zawinili, to przecież
nie są kary godnemi, bo rząd traktatu nie dotrzymuje, bo go
zerwał. Przewidywano ten zwrot w Petersburgu więc cesarz
Mikołaj niektórych członków przyzywał do
siebie: Wincentego Krasiń. przyzwał, i zażądał, aby
ta rzecz po myśli rządu rozstrzygniętą była, ~~[illegible]~~ dając słowo że osądzo-
~~[illegible]~~ nych ~~[illegible]~~ winnemi ułaskawi, z dru-
giej zaś strony dodał, że gdyby rezultat był nie po jego myśli, to wtedy [illegible]
ze przez Polaka nie uniknie ukarać i wtedy cofnął ~~[illegible]~~ konstyt. –
Mikołaj zapewne
rachował na poczucie lojalne Krasiń.
Sąd: 1828 prezes senatu: Piotr Bieliński
wojewoda, wiceprezesem senatu Wincen. Krasiń.
Jeszcze przed ostatecznem głosowaniem pojawiła się bezimienna broszura p. t.:
„Głos obywatela z ks. Poznań." którą złości młody Maur.
Mochnacki napisał, i w której potrzebę i nadzieję ułaskawie-
nia wykazał i wyraził. – Było więc sędziów z dwóch stron naciśniętych
straszne położenie – gdy przyszło do głosowania
czy winni czy nie i były dwie czy jedna gałka
czarna którą rzucił Wincen. Krasiński, uwol-
nieni ale zemsta z Petersburga została przyśpieszoną i później wykonaną. –
Odtąd dom Krasiń. opuszczony choć on został z uczuciami
prawego Polaka. – Dawniej wszyscy za zaszczyt
sobie mieli uczęszczać do domu Krasińskiego, teraz wszyst-
ko stroniło od niego. To by jeszcze nie było tak dotknęło bez-
pośrednio młodego Zygmunta, gdyby nie inny wypadek.

1829 prezes senatu Bieliński umiera cała War-
chodziła tłumnym zebraniem na jego pogrzebie i to okazać chęć
jako powszechnie do niego zapano — dowiedział się o tem rząd i wystał rozkazy
do wszystkich departamentów miasta, by temu przeszkodzić — przyszedł
rozkaz i do univer. aby słuchacze nie chodzili na ten pogrzeb. Lecz
akademicy dali sobie słowo że pójdą — zapewne między związanemi słowem był także i Krasiń. Zygm. ale dostał inny rozkaz od ojca i tego usłuchał — na wy-
kładach prócz niego nie było nikogo a Winc. Bandtkie prz. 2 godziny prelegował jemu samemu.
Nazajutrz koledzy stronili od niego, wyzywali go, przycinali mu, on zaś
schodził im z drogi unikając zwady. Lecz życzyłi sobie by była sekcya z podburzenia, więc
Leona .... [?] po jakiejś prelekcyi w kilka dni później zaczęli nań
wołać, żeby salę opuścił, że on niegodny być w ich środku — gdy zaś
Zygm. na to nie zważał, akademicy nie wiele myśląc
wypchnęli go za drzwi i że schodów zrzucili, przyczem i
bez policzków się nie obeszło. Po takiej katastrofie niepodobna mu było zostać,
więc za granicę wyjechał. To są fakta, niepewne podanie mówi je
że Krasiń. wyrzucony z sali i przyszedłszy do domu sam
szorze ... w obutzeniu i ... że był wywołał, i to aż drugiej stro-
nie czując żal do ojca, chwycił za młot i strącił herbową tarczę z fron-
tonu pałacu swego ojca, dając tem poznać, że nie warta tam wisieć, o tem
miał się dowiedzieć W. Ks. Konst. i natychm. kazał by opuszczał Warsz. i kraj prze-
widując z tego swego czynu coza uczucia pierś Zygmuntka chowa.
Wśród tych napaści i zwady z kolegami, tylko Konstan
Gaszyński i Konst. Danilewicz jego koledzy i przyjaciele
starali się zmitygować kolegów i uniewinniali go to też
tym obydwom do śmierci dochował wdzięczności:
Gaszyński go przeżył.
Danil. 1840 umarł w Monachium przy nim i dostał na
grobek z polskim napisem na swym grobie od Krasińskiego.
1829 do Genewy i tam dokończył wykształcenia
przykładał się do filozofii i studyował
system Schellinga, i dlatego Szellingianizm w jego
pismach się odzywa.
1830 wybuchła rewolucya — z Polaków byli w Gene. Zdzisław Zamoyski
i Zygm. Krasiń. Z. Zam. rzekł do Krasińskiego: „Pora by napowrót dawne"
i obaj wybierali się, tylko czekali na bliższe wyjaśnienia na
gazety — w gazetach Krasiń. wyczytuje opis sceny z jego ojcem w War.
gdzie okoliczności opisy wago: jako Winc. Kras. należyć do powstania, jak go nie przyjęto jak
prosił by mu wolno było służyć choćby stopniu szer. jak na to otrzymał odpowiedź: go w ca, precz zdrajco": po
takiej katastrofie musiał się Winc. Kras. cofnąć i tułał
~~i Białej Rusi~~ się przez cały czas powstania po Litwie i Białej Rusi:/.
to wyczytał i to go tak dotknęło, że co miał

wprzódy do kraju zachorował i przeleżał całe
powstanie — odtąd nie miał zdrowia — Tułał
się wprawdzie po kąpielach po Niemczech i Włoszech i gdyby nie materyalne zasoby, które mu pozwalały przebywać w kąpielach i we Włoszech byłby był swego życia i tak długo nie przeciągnął, jak żył rzeczywiście —
Przypadki więc takie nieszczęśliwe, to
główny powód rozstroju który się u niego rozwinął.
Po rewol. Wincenty Krasiński został jenerałem rossyj.
a cesarz dał mu stanowisko adjutanta i zmu-
sił go do pytywaniem się o syna że Winc. powo-
łał syna do siebie do Petersburga. — Mocno chory
na oczy nawet zagrożony ślepotą uległ Zygm. woli ojca i przybył
do Petersb. — Przedstawił się cesarzowi, który go łaskawie przyjął oświadczając, że otwiera mu
karjerę do najwyższ. stanowisk tylko niech powie w jakiej gałęzi chce
pracować — Na to młody Zygmunt
nie namyślając się oświadczył że prosi o paszport za granicę — pasz-
portu mu nie dano — z 1832 na 1833 zimę zaba-
wił w Petersb. ale oczy miał tylko coraz gorsze, i tak że na nowy świadectwa przyboczn-
nego lekarza cesarskiego wydano mu paszport za granicę.
1833 do Grefenberga do Priesnitza pojechał, i tam się kurował,
zimę 1833 na 1834 przepędził w Wiedniu, potem odtąd lato we Włoszech; lata w kąpielach: w Karlsba. Heidelbergu,
Teplitz lub w południowej Francyi gdzie nad morzem,
zimą we Włoszech bawił —
Stosunki się nie zmieniały — stanowisko do
rządu było podejrzane i gdyby nie wpływ ojca u dworu
toby pewnie mu byli dobra skonfiskowali. Utwory swe wydawał
pod fałszywym nazw. np. Hrabi Gawryńskiego w tym celu,
aby odwrócić od siebie nieprzyjemności ze strony moskiew. rządu
jednak takie rzeczy ukryć się na krótko, rząd wyjaśnia to się
kto jest autorem, dlatego niebyło by mu nie pomogło, gdyby nie to, że
z jednej strony cześć dla ojca, bo go znał dobrze, bo też
miał do tego prawo, ale natury ich nie mogły
się zgodzić i przedział był między niemi tak, że tylko
z dala ten stosunek się jakoś utrzymywał —
1843 ożenił się z Branicką za życzenie ojca — w ogóle wielki
wpływ miał ojciec na niego — bo go szanował Zygmunt —
1836 w Rzymie, że Słowac. poznał się i zaprzyjaźnił się, pokazała
się wkrótce sympatia, tak, że przez kilka lat żyli z sobą
w najściślejszych stosunkach — korespondowali nawet ze sobą.

1858 stracił ojca który krótko przedtem był namiestn. w Król. polsk. prowizorycznie i rządowe z umiarkowaniem [takim] taktem sprawował, że opinia się prze

~~Ukochanie~~ Błagała i życzliwość dawna [do domu jego] wróciła. — Otem wszystkiem dowiadywał się Zygmunt z taką radością, że nie można było wątpić ~~[illegible]~~ o jego przywiązaniu do ojca. —

W 3 mies. potem [t.j. po śmierci ojca] w lutym 1859 zgasł Zygmunt w Paryżu, ciało do kraju [przewieziono i pogrzebano] ~~[illegible]~~ w Opinogórze ostał 8 lat życia ledwie wegetował, umarł w szyrokata życia na suchoty galopujące. —

64 wykład. 15 czerwca 1866.

O dziełach Krasińskiego

1szą robotą owa powiastka „Grób rodz. Reichstalów"

„Władysław Herman i dwór jego Warsz. 1829". —

Agaj Chan powieść histor. oryg. napisana przez „A. K." / w katalogu lipskim jest dodane Zygmunt Krasiński Aleksandra Kras. wystawienie / [nie wiem] Wrocław 1834 — lecz to pewnie ~~jeszcze praca młodzieńca~~

stylem brylantowym, barwnym zrobił wrażenie — ale to nie jest ten styl odrębny Krasińskiego — jest tylko [illegible]. Późniejsze jego dzieła są wznioślejsze to jest tylko powiastka mająca na celu wykazanie do wysokiego stopnia posuniętej namiętności. Agaj Chan młody turczyn na dworze Maryi Mniszchownej t.j. carowej Dymitrowej pali się miłością [do niej] ~~[illegible]~~ choć jest tylko jej sługą — i tu cała walka namiętności [pałającej duszy jest przedstawiona]

jest to dramatyczny materyał ale za niski dla Kra-

„Nieboska komedya Paryż 1834 bezimiennie to pomnikowe nasze dzieło —

Cechy znamionne Krasińskiego w naszej literaturze są [różne i wielorakie stosownie do bystrości z jaką kto je wynajduje] — ja to do 3 punktów sprowadzam:

1) co do formy, stylu, języka — ma on pod tym względem odrębny sposób — jego język jest taki, że ani przed nim ani po nim nikt takiego

sał – choć nie mówię żeby źle drudzy pisali.
Krasiń pisząc prozą unosi się do regionów
do jakich może żaden poeta się nie wznosi
to jest miłe, to porywa, ale niech kto
inny spróbuje naśladować to zrobi fiasco – dar ten jest mu
jedynie właściwy, t. j. k., że owe podanie o wyrzeczeniu papieża do Orzechowskiego
[illegible] pojmie żonę zatrzymać pozwolił t. j. „tibi ipsi" co do tego stylu oryginalnego i do Zygmunta zastosować można. –
Potem zaczął pisać wierszem, wystarcza na
celującego pisarza ale nie geniusza jak w prozie
bo to jego forsą jest ten styl w prozie –
2/ Dotąd nasi poeci na tle narodowym pisali – dawano własne albo narodowe uczucia – Krasiń
wznosi się do wysokości która tyczy całej ludzkości a ludzkości i własnego kraju
– więc często pokazuje jakieś zdarzenie swoje z którego by dla całej ludzkości korzyść i dobra zmiana wynikła.
W jednym jego liście jest miejsce gdzie nawet wyraźnie tak pojmuje stanowisko poezyi, zaczyna się to miejsce od słów:
„poezya tyczy się rodu człowieczego całego a nie jednego kraju" i t. d. (o religii mówiąc, o której tu wspomina, różnie tu filozofię więcej bierze więc ten wyraz z ogólniejszego stanowiska)
3/ To jest poeta – filozof dotychczas niezrównany takiego pisarza połączenie filozofii z poezyą przechodzi zakres działania poezyi, ale trzeba było takiego geniusza jak Kra. aby przy połączeniu tak sprzecznych żywiołów na tak wysokim stanowisku się utrzymać.
Plato filozof zakrawał na poetę, ten będąc poetą zakrawa na filozofa – w tym punkcie obaj niejako się schodzą. –
Nieboska Kom. jest jego wiekopomną robotą studium na nią prz. Katornickiego bardzo dobre – jest to utwór z zakresu symbolicznej poezyi – symboliczność jest skutkiem obranych przedmiotów bo obrabia tu filozofią w formie poe

tycznej, musi być symbolicznym.–
Dlatego że symboliczny jest właśnie trudny do
[dużo było objaśnień i wytłumaczeń Nieboskiej Komedyi]
zrozumienia – najwięcej zbliżał się w
wytłumaczeniu Mic ~~kiewicz~~ w swych prelekcyach, ~~który~~
chcąc poznać dać Francuzom ducha poezyi polskiej rozbierał obszerniej „Dzieje⌐
jest naciągniety ~~w~~ ~~wtkłada~~ ~~od~~ ~~siebie~~ swej fantazyi wiele z tego, co w ~~niemyśl~~ nie ma
a że dzieło ~~tego krytyce~~ [wyobrażeniom dziś naciągniętym] nie odpowiadało więc
Mic. krytykował niektóre ~~części~~ strony całkiem niesłusznie:
i tak, Nieboska Kom. obrabia wszystkie narody
a w nich ~~i~~ polski, lecz Mic bierze że to wszystko ma być polskie, a
że widzi wiele tam nie polskiego, z drugiej zaś strony wiele
jest polskiego, czego w owym poemacie nie widzi, więc robi z tąd zarzut autorowi.

Autor daje obydwa obozy na które się ludzkość
dzieli: ten który stał dawniej u władzy
~~i dawny~~ o ten który się dobija władzy, z jednej strony:
monarchizm legitymistyczny, poezya (ze sta-[przeżytej]
nowiska komunistycznego) jako coś niepotrzebnego);
z drugiej strony kommunizm, ~~socyalizm~~ i ~~ten~~ ~~niedorzeczności~~, ~~które~~ F
maluje w tem przekonaniu że oba potępione
jakkolwiek stoi przy stronie dawnej konserwatywnej maluje
jej ~~stron~~ przeszłość, a przeszłość nawet o tym zaczynając
od błędów nagromadzonych przez przodków"
Potępia więc obadwa obozy, żadnemu z nich trwałości nie przypisuje,
widzi że siła dawna ~~ta~~ już złamana ale drugiej
stronie nie przypisuje stałej podstawy
by ona na to tylko aby obaliła pierwszą, a nie
aby stanąć na jej miejscu obalonej, ona tylko jest malum necessarium:
Pankracy reprezentant stronnictwa ~~tego~~ ~~niby~~-po-
stępowego zwyciężywszy stare stronnictwo zaczyna robić różne mo-
tiwacye w duchu interesu, rachuby i w ogóle niskich pobudek, ale w tem
zataczą się, słabo mu się robi i spojrzawszy spada nieja-
ko zastępna z jego oca, i wyrzeka owe pamiętne i tutaj także wielkie zna-
czące słowa: !! Galileo zwyciężyłeś które cesarz Julian apostata heretyk, konając i czu-
jąc się mocą chrystyanizmu pokonanym o Chrystusie wyrzekł. Więc poeta daje tu do
zrozumienia, że ten stał się nowe tory otworzy który w innej religijnych idei zawładnie światem V
Zadanie wielkie, problemat ważny – a jak wy-
konane w szczegółach. na każdym miejscu
widać tu geniusz wykończony – jest
st. Henr. repr. partyi dawnej ~~jest~~ jako poeta,

⌐Wacława" Garczyńskiego i „Nieboską Komedyę" Krasiń-skiego. Lecz rozbiór Mic-kiewicza

F w czasach, kiedy to poeta pisał wegetowały w całej pełni.

napisała do dzieła który się zaczyna od słów
obozie mówiw

V nie określając bliżej tego nowego stronnictwa, które na gruzach owych dwóch dawnych z żywotnemi si-łami powstanie.

wzniosły przedstawiony ale tym świętym przed-
miotem nie trzeba wierzyć by pod tą tajemną
wiele rzeczy zdrożnych się mieści.
Przy tej okazyi tak jak malarz duży obraz
malujący bierze z natury wzory twarze portretuje
tak poeta malując stan rzeczy ówczesny miał pewne pozytywne postacie na oku. I tak ja nie wątpię, że
Orcio jest on sam, bo w jakim on stosunku był
do partyi ojca tak wymalował Orcia, dalej nawet
w ks. Henryku niejeden rys właściwego ojca
jego by się znalazł co jeszcze prawdopodobnym przypuszczenie potwierdza jest, że imię matki swej
dał żonie tego Henryka. Nie podlega dalej wątpliwości, że
i Pankracy musiał być portretowany z typu,
o jakim w owych czasach nietrudno było, bo wówczas i najmędrszym Kommunizm głowy zawracał.—
Ciekawe kiedy pisana Komedya Niebos. zdaje się
że mogła być pisana r. 1832, utwierdza mnie w tem pozostały
list do Gaszyńskiego z Genewy w 1832 r. pisany, w którym jest
passus gdzie wiele rymuje do tego co o Orciu w Komedyi napisane zaczyna się ten passus słowami „Przebolałą mam duszę
i t. d." (cytat) — poeta tu mówi, że pójdzie do grobu nieznany, dzieła jego zginą, a przecież czuje że mógł coś zdziałać, bo
nie tak nędzne serce było w tem Tomie.
„Tytuł N. Bos. Kom." t. j. odniesienie się do Kome. Dantego. 1300 gdzie wyrażenia Kom dramat były utarte Dante chciał przez to Komedyę wyrazić to poemat potomność dodała tytuł d'vina ubóstwiając to dzieło. Kom. Dant. są to trzech przeszł. i współczes. podział p. t. Piekło, główniej Czyściec i Niebo, gdzie każdy z jego dzieła został postawiony, jest to pokutowanie całej generacyi swój trybunał.— Nasz autor daje zaś o stronnictwach tak ważnych, to też ma jego utwór podobieństwo do Komedyi boskiej — nazwał ją zaś niebosk[ą], bo te partye nie są boskie — jest to raczej tak jak komedya —
Wyższe niż dzieło: „Irydion Paryż 1836"
bezimiennie — symbolicznie — nie łatwe
do zrozumienia ale łatwiejsze jak Niebosk. Komedya.
Chcąc zrozumieć Irydiona trzeba na koniec jego patrzeć
z tego wiedzieć, że tematem poematu jest najwyższe uczucie, które ogarnia
każdego z naszych żyjących w naszych czasach z jednej strony tj. ojc[illegible]
Kraju z drugiej nienawiść do tych co gnębią ten
Kraj — więc on tu chciał ideał tego uczu-
cia postawić. Gdyby on był filozofem, byłby nam był przedstawił
cały proces tego uczucia à la Hegel, byłby go był rozanatomizował.

On jednak jako poeta syntetyzując wziął więc przedstawić tę rzecz: zatarg
wieku, którego stawia w/o wiele wieków
odległej przeszłości, gdzie podobna sytuacya była; i gdzie człowiek ten również pod naszymi uczuciami pała. Człowiekiem tym
jest Trydyon Grek, który bawi w Rzymie i który pomścić
pragnie na Rzymie zabójstwo wszech narodów; jego na jednej przedstawiona walka
tej pojedynczej osobistości przeciw fatalności
mowi, aby której reprezen. jest Rzym. Następnie dziw-
nym jakimś sposobem usypia Trydiona, każąc mu się po kilkunastu wiekach budzić. —
Przebudzonemu każe iść na północ „do ziemi krzyżów i mogił” i tu działać tak
jak działał w Rzymie, te działanie jednak nie rozprowadza dalej bo
resztę imaginacyi czytelnika zostawia. Oczywiście rozumie
się tu pod ziemią krzyżów i mogił nasz kraj — i tak, to co jest w poema-
cie głównem na końcu porusza. —
To wszystko da się powiedzieć o Trydionie kiedy się go dawno czytało i kie-
dy się na niego z dala zapatruje. Przy czytaniu nie czuć tego bardzo
że to o nas chodzi, to ginie z oczu w obec
walki z Rzymem. Zresztą gdybyśmy cel dzieła ograniczyli na przedstawienie owej walki
Trydyona, toby niewyczerpało
dzieła, chyba by na końcu była niedorzeczna
przylepka, czego przypuścić nie można.
Choćby nawet wziąć że chodziło tu tylko o przedst. Greka, o
jakiś histor. obrazek tylko, to przedstawił się nam Trydyon jako zawsze kolosal. dzieło. Jest tu
Rzym w bezpoś. barwach wymalowany; autor ze znajomością oddał szaleństwo,
okrutność Rzymu pod cesarzami ówczesną, zbłąkanie się umysłów
wszystko to przedstawia genialnie, że znawcy przedmiotu zawsze
w dalekich od fantazyi kolorach bo na
prawdzie jest wszystko oparte. I zaiste bardzo
dziwną jest to, że miał także ścisłe władze
umysłu w tym fachu tak jaki erudyt jak profesor historyi lub filologii. Zna on także ten świat
katakumb stary Rzym jak też i barbarzyńców
owe narody, które z północy nachodziły by z żywotną siłą zapanować na parę wieków nad południem. Choćby więc kto nie chciał
przypuszczać że to o naszą rzecz

Krasiński, który filologią tylko jako zabawkę jako przyjemność traktować mógł,

chodzi to i tak to dzieło zostanie jednem z najpierwszych nawet w litera[turze] europejskiej.—

65 wykład. 18 czerwca 1866.

~~Trzy myśli przedówt~~ Trzy myśli pozostałe po ś. p. Henryku Ligenzie Paryż 1840 więc mistyfikacyą jest pod cudzym nazwis[kiem]. Zdaje się że nietylko przed rządem ale przed ojcem się kryłz[?] swemi dziełami Krasiń[ski].—

We Wstępie naśladuje autor po mistrzowsku sposób pisania prostodusznego szlachcica, który z swą żoną ~~[illegible]~~ odprawia podróż po Włoszech, gdzie wszystko nic go nie obchodzi porównuje ~~ze swoje~~ ~~[illegible]~~ z przyjemnościami swojej wioski — na sztuki piękności jest nieczułym żona go wodzi tylko wszędzie i unosi się nad ~~wszystkiem~~, wśród tej podróży wskazuje mu przewodnik nagrobek jakiegoś Polaka i w dalszej rozmowie pokazuje się, że po tym Polaku w mieścinie Morea[?] zostały papiery, ~~[illegible]~~ do których się wreszcie ten szlachcic przecież dopytuje — i znajduje tu właśnie te Trzy myśli, dziwi się nad sposobami pisania, że treści to to za narzyjel[?] wykrzykuje na autora, lecz wydaje je z druku.— Cała ta przedmowa jest pisana rubaszniej w duchu nie mądrego ale po mistrzowsku.— W wyż wymienionem dziele są 3 kawałki: „Syn cieniów" wierszem to najsłabsze co Krasiń[ski] napisał — niezrozumiałe zdaje się że chodzi o ogólnikowy filozofizmat chciał w formie poetyc[kiej] wyprowadzić[?] stos[unek] człowieka do przyrody, przedstawić jak człowiek z łona ciemnej materyi wyrzucony, — jest tu wzgląd na stopniową wykończoność i doskonałość przyrody w stworzeniach; od najmniejszego robaczka do człowieka postępuje przyroda przez wszystkie warstwy ~~ze~~ wydoskonalenia organizmu stopniowo — jeżeli to poeta chciał przedstawić, to zaiste nie nowy i dla poezyi nie dający się wyzyskać temat należy bowiem do badań filozoficznych. (a w części więc jest jak to mówią) ani z formy ani z rzeczy.— W ogóle można powiedzieć, że to ~~to~~ co ciemno napisane nie jest zaletą autora — a Zygm. się duitował[?] z tych mistyfikacyach co widać z jego listów: jeżeli jakiemu utworowi ~~Anhelli~~ Juliusza[?] dała się zarzucić niezrozumiałość, to najprędzej Anhelemu, którego część pierwsza z trudnością a część druga wcale nie jest zrozumiałą. Tymczasem Krasiń[ski] tak wysoko cenił ~~[illegible]~~ Anhelego, że po śmierci Juliusza napisał do swych przyjaciół do Paryża, by na nagrobku Słowackiego napisali tylko „autorowi Anhelego" a potym napisie każdy pozna autora. (choć) po listach jego widać że nie rozumie Anhelego nawet tej połowy której my byśmy się znaczenia domyślili.— To nie on jeden taki był — to był duch czasu wtedy że kochali się w mistycznośi dyn cieniów więc wendał się — była to też rzecz jego wierszem pisana — wiersz ~~[illegible]~~ Krasiń[skie]go szczególne w ogóle na mnie wrażenie robi — wiersz jego nie jest odpowiadającym jego jeniuszowi.—

[illegible] 1866

2 kawałek: „Sen Cezary" co ten napis znaczy (co ten tajemnik między obrazami stawa) nie wiedzieć, ale abstrahowawszy od tajemnicy przedmiot ~~przedtem~~ przystępny i obłazny jest wypowiedzeniem tego co w naszych złotem jest, co w naszych żywotach dziś jest dogmat narodowy. Krótka treść jest następująca: Jakiś ten

czy ta Cezara widział naród wśród walki i cierpień tracący dzieci i niewiasty (to co mu najdroższego) – w tém walczący rycerze giną w ziemi – nikną, – mogiła powstaje – kamień zapada nad

niemi i pola zarastają – on nad mogiłą ideał widzi który go porywa i odrywa wzrok jego od całego świata cywilizowanego, od słupów dymu z fabryk pochodzącego i t. d. i t. d. on wierny mu sam jeden, wszyscy go opuszczają, urągają i szydzą zeń, że za umarłą goni – ale on wytrwa – pomimo tego budzi się w nim zwątpienie czy to żywe, ideał oddala się – niknie – rozpacz – w tém owi zniknięci rycerze wstają nazad – mogiła się wyrównywa, – a ów ideał pokazuje mu się w koronie gwiazdy zmartwychwstałej nie mającej już nigdy zaniknąć.

Tu poeta z przeszłością narodu zaczyna się godzić, bo w Niebos. Kom. opowiada jak dawne hasła nikną, bo się przeżyły – tu patrzy na to z innej strony: jako na niesprawiedliwość gwałt, który potém bywa powetowany. –

i opowiadało nie powiem z żalem za niemi, lecz przyjmując to za fakt, że to jest potrzebne tak. –

Tu więc inne stanowisko zajął jak w Nieboskiej Komedyi.

3 kawałek „Legenda" tu bierze znać chwilkę t. j. upadek i wstąpienie do grobu tego na czém dotąd świat stał i rzuca wejrzenie na przyszłość i autor mówi że to ~~dobrze~~ co nastąpi, będzie dobrem. –

~~Autor~~ Autor nie chce cios zadać Kościołowi – widzi że ewolucya w Kościele (nie: rewolucya) nastąpi gdzie się bez zmian nie obejdzie i stawia Jana na miejsce ustępującego św. Piotra – św. Jana, także apostoła, więc nie przyjmuje usunięcia religii chrześciańskiej – tu taj więc idzie ręka w rękę z Cieszkowskim który utrzymywał także że kończy się epo-

Kościół ma na względzie: treść jest schodząca: narody do Rzymu bo czyżeli że ma się Kościół św. Piotra walić, ale gdy się wali wszyscy a Włosi najpierw się pierzchają, sam sędziwy papież rękę w [illegible] i podtrzymuje walący się Rzym szlachta polska dotrzymuje mu plan – pomimo tego wali się

III

Starca nie widać wcale a natomiast pokazuje się młody mąż w kardynał-
mówiący
skiej odzieży z energią
!: po wszystkiem widać, że autor tu
o sw. Janie ewan-
gelijście: !
i ten do świata się odzy-
wa – i wstępuje w miejsce
owego starca. Następuje je-
szcze małe – – – –

Ja wiary zaczyna się epoka czynu myśli. –
nie jest tu nic innego jak tylko
Więc sprzystosowanie ~~jest~~ dzisiejszej filozofii.
Z tego utworu nie trzeba wnosić jakoby poeta utrzymywał
że dotychczasowy Kościół upadnie a nowy powstanie – to nie, lecz poeta powolne przekształcanie się
w momenta chwyta i przedstawia z jednej strony upadek starego a z drugiej powstanie
nowego. w rzeczywistości to
podczas gdy ~~jest~~ powolnem rozwijaniem się jednego, podczas
powolnego gaśnięcia drugiego – podobne do przetworzenia w procesie chemicznym,
~~[illegible]~~ w sposób więc taki, że ta przemiana będzie prawie
poemat spaja wcale
To tylko słuchacze nie ~~[illegible]~~ wpajać tych niepostrzegalną.
przekonań
w słuchaczów swoich. –

Co do szlachty naszej której poeta razem z papieżem w gruzach zagrzebać się daje każe,
wiele bowiem w ziemię szlachtę
jest fantazyi – w masie nie da się to naciągnąć do
wyobrażeń ~~[illegible]~~ takich, bo szlachta dziś nie stoi jako ~~masa~~ skonsolidowany zastęp przedstawicieli
pewnej idei trudno więc
jej całości przypisywać
ofiarność taką dla je-
dnej idei. –
Czytając nie można jak wielbić to, bo to tylko
może, tak, że chcąc bezstronnie sądzić o tem dziele trzeba
się podobać seus krytycz. ~~[illegible]~~ samemu obu-
dzać w sobie – całość bowiem jest bardzo ujmująca i bu-
dząca. –

W „Trzech myślach” daje Krasiński wyraz tego co
ogólnie t. j. że właśnie kończy się epoka podwojona ludzi i
mówiono wtedy, że 3 epoka przyjdzie – ale to nie jego pomysł
Szelling, Cieszkow o tem pisali. –
Dziś to minione wyobrażenia – dziś przekonano się,
że czasów podług takich epok ściśle dzielić nie można, ~~że~~ przekształcenia i przeobrażenia w ludzkości nie
dzieją się nagle, lecz są
dziełem wieków. –

„Noc letnia Paryż 1841” jest rozczytką Krasiń-
skiego, która nie wielu komu wytłumaczyło.
to
Ja uważam za prostą powiastkę upadku
wielkiego domu z powodu cudzołożności
ojca familii – to analogia do domu autora. –
Ja tu nie widzę alegoryi wyższej jak nie-
którzy n. p. „Przegląd poznań” mówią. –

„Przedświt przez Konstantego Gaszyńskiego
Paryż 1843” jest przedmowa prozą gdzie jako
filozof przekonania wypowiada a potem
to samo w poezyi wypowiada. Tutaj właściwie
powtarza się co w Trzech myślach było powie-
dziane, lecz w innej formie, jest to brylant znów z innej strony

przedstawiony lecz równie piękny, równie świeży
z innej strony przedstawiony!
nie jest to przeżycie ale przedmiot jeden, ten sam.
Przedświt spopularyzował Krasińskiego
zwrócił oczy większego ogółu dlatego bo to
uwielbienie dla przeszłości naszej bo naszy czy-
telnicy chcą być chwyceni za serce — ~~pomógł~~ ~~pochwycił~~ im to, co swojskie, a będziesz uwielbianym. Bardzo to ładny
rys charakteryzujący czytającą publiczność, ale dla poety - wieszcza jest
wyższem powiedzieć prawdę — a nie schlebiać uczu-
ciom chociaż szlachetnym lecz nie bardzo prawdziwym. Wogóle Krasiń-
ski starszy ~~to~~ kończy się uwielbieniem tej
przeszłości. Podług mnie to nie jest ~~dla takiego geniusza~~
~~to nie~~ najwłaściwsze stanowisko. —

ⁱtem więcej godzi się z tem
co było, z przeszłością,
tem więcej apoteozuje tę
przeszłość" i każdy później-
szy jego poemat kończy
się —

Wiele sensacyi „Przedświt” zrobił i wiele uwielbienia
zyskał — którego ja całkiem dzielić nie mogę;
Są tam genialne ustępy i może najpiękniejsze
w naszej poezyi, lecz są tam i
~~te~~ karty których bym nie podpisał. —

W przedmowie prawdziwe pomysły ale są
także takie, że się może wkrótce pokażą lub już pokazały
niewłaściwemi. —
Wogóle nie stawiałbym Przedświtu za
wyższy utwór jak „Nieboska komedya” lub „Irydyon”
mniej lepiej się podobają te ostatnie jak tamten, bo
w tych ostatnich poeta dał takie formy godne takiego wzniosłego talentu, w nich
jeżeli go porównamy z malarzem, to malował, z rzeźbiarzem, to ciosał, z muzykiem to grał.
~~poeta dał formy malował ciosał grał~~
przeciwnie w Przedświcie jest
~~ale tu~~ tiry [illegible] — hymnu treści fi-
lozoficznej. Lecz panowie jest sfera w którą gdy utwór
wejdzie brak mu tchu, a sztuka potrze-
buje form — a tu właśnie brak mu tchu. Tu
poezya się kończy a filozofia się tylko u-
trzymać ~~nie~~ może — tu są sfery dla poezyi za eteryczne.
Wiersz także nie tak bardzo wysoko stawię.

Z zakończenia „Przedświtu" widać, że poeta uważał to za ostatnią swoją robotę, że nie spodziewał się już mieć sposobności pisać więcej, bo mówi, że to jest jego ostatnie „ze słowem rozstanie" /: „ze słowem" t. j. z pisaniem :/ i mówi dalej: „drogi przed nami otwarte się inne zgłębić nie pieśni wdzięcznie czynny swoje." Że to nie było tylko prostem marzeniem, lecz że poeta rzeczywiście myślał, że się coś pod brzegsz nim stanie, poświadcza list z Hajdelberga wysłany 1845 t. j. z roku, w którym pisał „Przedświt." Urywek listu tego w łaśnie do naszej kwestyi się odnoszący znajduje się w wydaniu listów Krasińskiego przez Gaszyńskiego, w wypotłytym bieżdzinnem piszę Zygmunt: „czuję melancholię w duszy, zastanawiam w ciele — wierzę jednak że będzie czegoś natężeń." Ta wiara te przeczucia jak wiemy nie sprawdziły się potem, bo nie widzimy, żeby się co było nadzwyczajnego z poetą stało. — Psalmy przyszłości prz. Spirydiona Prawdzickiego Paryż 1845 jest to niejako odpowiedź i odparcie na jedną z wielu wówczas wyszłych niedorzecznych broszur, pod napisem: „Prawdy żywotne narodu pol. przez Prawdzica Paryż" było to wtedy w Europie w ogóle napisane gdy skrajne dążności w węgrowaniu były. Były to bowiem bardzo smutne czasy od 1830 do 1846 osobliwie w naszej emigracyi — po rewol. bowiem zaczęły się wzajemne oskarżania w emigr. oto, kto zdradził, kto przyprawił powstanie o upadek — podzieliło się na mnóstwo frakcyj; pewna frakcya w obijęła komunizm, socyalizm wówczas we Francyi grasujący, rzucił się przejmując szalone owe zasady, nie przetrawiwszy ich, wszystko za dobre zabrał, stąd powstały w literaturze najszalsze teorye, które w rozlicznych broszurach się pojawiały, w Poznańskiem, w Galicyi, i pod rządem rosyjskim były te broszury zakazane lecz tem więcej czytano. Jest sprowadzano ferment w głowach z tąd powstał wielki — były to co do idei różnych okropne czasy — a rok 1846 był owocem całej roboty trzech frakcyj. Jedna więc z tych broszur szalonych były owe Prawdy żywotne narodu pol. przez Prawdzica niedorzeczności nad niedorzecznościami; były tam w rzeczy i do podobnych rzeczy wezwania. Krasiń. czuł obowiązek odpowiedzenia na to, dlatego napisał owe Psalmy przyszłości i wydał je. Psalmy wiary nadziei miłości zawierają one pierwotnie tylko. W psalmach wiary i nadziei powtórzył poeta znane teorye Przedświtu z myśli z innej strony tylko, Myśli wystosowane właśnie przeciw owej broszurze — w psalmie tym autor mówi Upominą to się na nowe że nie tak się naród wznosi, aby to co w narodzie zasługa, intelligencyą, lub wykształceniem się podniesło wyrzynać — nie z góry na dół trzeba postępować, lecz z dołu do góry, uszlachetniając, wznosząc oświatę mas. — Co tu mówi jest wszystko uroczyste, natchnione, śliczne i prawdziwe. — Słow uważał że z tego mylnie Krasiński protestuje przeciw ruchowi ówczesnemu ogólnemu, że nie życzy dobrze tym, którzy dobrego chcieli, przyjął jego to przemowę jako zastosowaną do ludzi w ogóle gorętszych uczuć — i złość swoją któremu z powodu tego, wyrzuty jakie mu robił w myśli wylał w swym wierszu „Do autora trzech Psalmów." przyjaźń ich wtedy już nie istniała; ex re towiańszczyzny od 1842 przez Słowackiego przyjętego poróżnili się. Słow. bowiem przejąwszy się całkiem towiańszczyzną chciał zrobić i przyjaciela swego. dlatego też pisywał do Krasiń. wówczas w Rzymie przebywającego częste listy chcąc go do towiańszczyzny zrekrutować. Krasiński z początku wymijająco, dyplomatycznie odpowiadał, gdy go zaś Słow. przyparł, odpowiedział mu, że się w to nie wmiesza. Odtąd zaczęła się nieżyczliwość Słowackiego ku Krasiń. czego dowody widzimy już w Księdzu Marku, gdzie Słowac. wyraża się ostro o Branickich /: a właśnie wówczas Krasiński był poślubił Branicką :/. — Po wydaniu trzech psalmów

niechęć Słow. ku Krasiń. jeszcze się zwiększyła i niechęć tę wylał on w owych wierszach, które miał u siebie lecz nie miał zamiaru ich wydać. Rzecz z wydaniem ich miała się tak: pani Żubińska literatka z Poznańskiego była w Paryżu, do niej ~~[illegible]~~ więc doszedł ów wiersz w przepisie ja kim, zapewne z pamięci dyktowanym. Przywiózłszy go w Poznańskie rozpuściła go szeroko, z czego porobiono było się dużo odpisów – jeden z tych odpisów dostał się do rąk poecie Ryszardowi Berwińskiemu, który później do Turcyi do legionu Czajkowskiego poszedł. Ten Berwiński ~~[illegible]~~ będąc przekonani, którym wiersz ów koldował, dał go ~~[illegible]~~ Libeltowi jadącemu w r. 1848 na sejm frankfurcki, jako poseł z poznańskiego; z poleceniem, by tenże go gdzie za granicą wydał, bo w Poznańskiem nie można by go było drukować. Libelt rzeczywiście wydał go w Lipsku 1848. Lecz wydanie to jest pokiereszowane, poprzekręcane, miejscami są tam opuszczenia, miejscami odmiany, miejscami znów porządek ustępów popsuty – co wszystko pokazuje, że musiał ten wiersz być dyktowany z pamięci przez kogoś, dlatego tyle błędów zawiera. Wydanie tego wiersza zgniewało bardzo autora, który też miał z powodu tego przykrą korrespondencyę z panią Żubińską i z Berwińskim. Wydanie tego wiersza było tem fatalniejszem, o ile że tylko autora w oczach publiczności skompromitować mogło, wiersz ten bowiem mógł mieć chyba jeszcze jakieś znaczenie przed lutym r. 1846, po tym czasie bowiem to co Krasiń. przepowiadał i czem straszył nastąpiło, dlatego też tenże tylko tryumfować mógł, podczas gdy to, co Słow. o Krasinskiego zdaniach powiedział po lutym 1846 wydane i w świat puszczone tego pierwszego t.j. Słowackiego tylko kompromitować mogło. –

66 wykład. 1 Czerwca 1866.

Krasiński aby odeprzeć (napisał psalm żalu i dodając jeszcze do niego) Słowackiemu psalm dobrej woli wydał razem z 3ma innemi 1848. – W psalmie żalu zwrócił się do Słow. i mówi mu verba veritatis. To jest ostatnie większe dzieło Krasińskiego, odtąd mało co pisał. Jest kilka broszurek, które jemu przypisują, i tak:

„Resurecturis" osobno wydany, zdaje się że to jego jest, nie ma nic w tém nadzwyczajnego – jakiś jenerał pol. go wydał bez pozwolenia poety.

„Ostatni" w osobn. broszurze Par. 1847. „Dziadzi dziejszy" Paryż 1847 także w osobn. broszurze. Że to jest jego być może, sposób i rodzaj ten sam – ale w porównaniu do innych rzeczy jest słabe. –

Pojawił się 1846 wiersz p.t. „Do mistrzów" t.j. do poetów naszych najznakomitszych gdzie nieznajomy autor z powodu zwątpienia i zdrętwienia umysłów po wypadkach roku 1846 odzywa się do naszych poetów: dlaczego nie uderzycie w lutnię waszą i nie wlejecie balsamu w zwątpiałe serca. Zwraca się do Mic., Słowac. a szczególnie do Krasiń. i do każdego poety jego tonem mówi – widać z tem wielką zręczność autora. –

Mnie się zdaje że to Stanisł. Koźmian napisał, ja to na osobistych poszlakach opieram. W roku później wychodzą dwie broszury: „Ostatni" i „Dzień dzisiejszy" na których napisano: prz. autora wiersza „Do mistrzów słowa", lecz skoro w tym wierszu „Do mistrzów słowa" autor z hołdem o Krasiń. mówi, to nie mógł go pisać Krasiński, bo do siebie byłby się nie odzywał i o sobie nie byłby z hołdem mówił — z tego więc by wypływało że i tych ostatnich dwu broszur także pisać nie mógł, skoro na nich jest powiedziano „prz. autora wiersza „Do mistrzów słowa" — zwróciwszy zaś uwagę na to, że Krasiń. lubiał zawsze podpisywać się pod obce nazwiska, więc mogłoby być, że te dwie broszury przecie on pisał — mnie się zdaje że nie bo pomysł jak na Krasiń. słaby — lecz jak mówiłem może być że to i on je pisał — wszak i Krasiń. mógł coś słabego napisać.

Po śmierci Krasiń. wydano z papierów pośmiertn. „Poemat niedokończony Paryż, 1860" jestto dawniejsza niedokończona praca sam poeta czuł że nie warto jej wydawać — bo pisał ją jeszcze 1843 a nie wydał. Ja utrzymuję, że szkoda że wydane, bo sława pisarza nie zależy koniecznie na ilości raczej na jakości jego utworów nie zaleca się tem ile pisze ale jak pisze. Mał. napisał jedną Maryę, a stoi wyżej jak nie jeden co folianty spisał — dla pismaków, których sława zależy na tem ile tomów w świat puścili, przystoi ubieganie się za ilością prac — ale poeta tego rzędu jak Kra. nie potrzebuje do swej sławy foliantów prac dlatego nie warto puszczać miernych lub lichszych prac takich jeniuszów w świat. Utwór ten o którym mówię jest chorobliwy — wyrzeka na cywilizacyę na postęp na to, w tym wieku, on za złe uważa — wyrzyna na naczyje na fabryki, na wynalazki, na miasta i t. d. i t. d. Ale to trudno moi panowie, my ludzie nie samemi hymnami żyjemy, różnemi drogami idziemy do celu — można być wielkim poetą, jeniuszem, a przecież na świat z niewłaściwego zapatrywać się stanowiska. Jest także z listów jego miejsce gdzie taksamo się odzywa — poetycznie ale nie praktycznie, mówi np. w szlachcie jest zwykle potęga, hart" i t. d. i t. d. a dalej mówi także: „wiek nasz jest epicierski, kupiecki, materyalny"! Treścią tego ustępu z listu jest wykazanie stosunku szlachty do miast i do ludu u nas — mówi tu Kra. że w szlachcie jednej jest poetycki żywioł i w ludzie z którego ona powstała — to dwa żywioły narodowe — miasta od narodowości całkiem odsądza, mówi że to były przybłędy obce co obcym mówiły językiem po prawo swe szły do Magdeburga — i w tem, że żywioł narodowy w ściśle nie składał się ze szlachty i ludu upatruje coś wzniosłego — coś rzymskiego, greckiego. — Ja moi panowie upatrywałbym w tem tylko jednostronność naszą i za winę bym to poczytał, że dali przybłędom osiedlać się u siebie. —

Tak więc jak widzimy poeta nasz tutaj wielkie plecie bredzie, i pewnie po ma nowech wodzie by mógł tego, kto by ślepo szedł za jego zdaniami: on był wielki pan, z wysokości pałaców patrzał się na wszystko, więc fabrykant u niego nic nie znaczył — lecz to nie jest właściwe stanowisko zapatrywania się. Wiek nasz moi panowie nie jest tak upadłym jak to dość często utrzymują, ludzkość postępuje i postępuje ciągle, różnemi drogami, które ją przecież do celu doprowadzą — nie jest nasz wiek także tak ogołocony z poezyi, jak to powszechnie poeci dziś narzekają a co tylko dowodzi, że oni — ... się znaleść w przędzie — że to są anachronizmy, którzy nie przystają do dążeń czasu, które nie umieją uchwycić sprężyny, która właśnie światem porusza — niejedno może co się dziś dzieje przepuszczone przez pryzmat czasu wyda się potomności bardzo poetycznem, my zaś tej poezyi w tem nie widzimy; tak, jak będącemu blizko pracującej maszyny, zagłuszonemu sykiem, piskiem turkotem, odurzonemu odorem dymu, pary, oleju uchodzi często z uwagi regularny i zajmujący bieg różnych najmniejszych nawet kółek i kółeczek tej maszyny; tak i my będąc w wirze wypadków nie

jestto Stan. Koźmian z poznańskiego, brat księdza Jana Koźmiana redaktora „Przeglądu pozn.", tłumacz niedawno co wyszłych trzech sztuk Szekspira, które mu się nie udały, jak już tego kursu miałem sposobność mówić choć on nie jest tak słabym poetą, napisał n. p. „Mowa polska przez S. K. Poznań 1861" wiersz ładnie napisany w guście wierszu Krasińskiego. Stan. Koźmian jeden ze współredaktorów dopiero co w Krakowie powstałego „Przeglądu polskiego" pochodzi od Kajetana i jest synem stryjecznego brata tego Koźmiana o którym mówię.

postrzegamy po tych może bardzo stron tych że. U nas jest zawsze tak, że poezya
idzie swoją, a sens praktyczny swoją drogą – my obu tych dążności nigdy połączyć nie
jesteśmy w stanie, nam zdałaby się poezya szekspirowska: wzniosła, lecz trzeźwa, wznosząca się w wyższe sfery lecz zawsze z świadomością siebie samego, z świadomością tego, do czego
idzie, ku czemu dąży. Wielu z naszych poetów choć są wielkie talenta, choć nie przeczę, że może
mowa nasza takich nie wyda więcej, to przecież są oni sercem schorzali i gdyby w praktycznym
względzie byli nas mieli prowadzić to Bóg wie gdzie by nas byli na jakie manowce mogli
zaprowadzić pomimo że przed ich geniuszem i tworami genialnemi tylko czoła nam uchylić
wypada. Mówię to dlatego, że młodzież zwykła każde słowo wypowiedziane przez znacznych naszych poetów szanować i za drogoskaz sobie brać – tak być nie powinno, powinniśmy z jednej ^

^ strony uczcić w nich co uwielbienia godne, z drugiej zaś strony świadomi siebie nie oglądając się bardzo na nich wiedzieć czego chcemy i do czego dążymy.

„Listy Krasińskiego wydane przez Gaszyńskiego Tom I" jestto zbiór urywków z listów Zygmunta pisanych do rozmaitych osób, do żony, do Gaszyńskiego – jestto bardzo
nędzna publikacya – wydawca podawał tylko wyjątki z różnych listów, które
poprzetrącał – ani do kogo ani dzień w którym pisane nie wymienił a przynajmniej rzadko kiedy – bo ledwie miejsce lub datę gdzieniegdzie naduwa, tak, że nie
można z nich mieć żadnego umiejętnego wszystkie żadne sentencye ale one wprowadzają czytelnika (powyrywane z toku listów) w stosunek do poety. Tak na przykład jest tam
parę wyjątków z listów Krasińskiego do Słowackiego pisanych,
które teraz w całości w ręku miałem i przy porównaniu przekonałem się, że wydawca powyjmował z nich tylko ogólniki n. p. wyobrażenia Zygmunta o tem co to
jest poezya, co jest piękno i. t. d. a przeciwnie to, co było najciekawszem i najcharakterystyczniejszem to poopuszczał. Publikacya jest
zatytułowana jako tom I, odtąd już parę lat minęło i nic dalszego nie wyszło, jeżeli zaś dalszy tom ma być taki jak ten pierwszy, to lepiej by nic nie wydawano
Pozostają nam tej samej generacyi ludzie z mniejszymi talentami –

Konstanty Gaszyński bardzo podrzędny
żywota opowiedzieć nie potrafię bo żyje, jeszcze, z resztą małoważny.
Uczeń w War. jako przyj. Krasiń. w rewol. 830
był w wirze wypadków – potem na emigracyi aż dotąd
z pism swych nie żyje bo gdyby tego miały żywić
toby dawno z głodu umarł.
W War. będąc w wydaj. pracował razem z Krasińskim podług Walter Scota bo wydał po rewolucyi dzieło pod napisem:
„Dwaj Brenniewicze romans histo. z czasów Łokietka 3 tomy Warsz. 1832." Wydawał
potem małe książeczki z poezyami, których zbiorowe edycye wyszły pod tytułem: „Poezye K. Gaszyń. Paryż 1844 2 edycya 1856 pomnożona znacznie obie tylko po jednym tomie. zawierające między innemi sielanki, sonety, ele-

gie, pieśni, piosnki, ballady. Wszystko to jest zimne – sztywne – płytkie w myśli – prozaiczne w wyrazie.–

„Pogadanki kontraszowne Par. 1851" są to powszystkie prozą.–

„Listy z podróży po Włoszech Par. 1853." Listy do znajomych, przyjaciół z Włoch pisane gdzie opisane są ciekawe miejsca, które zwiedzał.

„Pro publico bono Par. 1858" satyryczny wiersz – tu jest satyra p.t. „Gra i karciarze" na konkurs pisane i wygrał nagrodę sukces choć wiele ustępów z prawdą powiedzianych – swoście – ale jako całość bardzo ~~w~~ słabe i widać, że to pisał Gaszyński. Napisał i drugi satyryczny ~~wiersz~~ poemacik p.t. „Wyścigi konne w Warszawie obrazek dram. Par. 1858" ~~także~~ z tego tematu dałoby coś bardzo dowcipnego i dobrego napisać, lecz Gaszyńskiemu nie udało się.–

Wydał „Reszta Pamiętników Macieja Rogowskiego rotmistrza konfederacji barskiej Par. 1847" Jest to literacki – w przedmowie autor mówi że manuskrypt jakiegoś konfederata już nie cały znalazł i resztę ~~ocalałą~~ co znalazł ocalił przed zagubą publikując ją. ~~Koncept liczny~~ Tymczasem jest cały ten pamiętnik jego własna fabrykacya – koncept w nim jest liczny. Podobny był tak pełnił Rzewuski wydając pamiętniki jakiegoś Michałowskiego przez niego samego sfabrykowane. W takie rzeczy nie godzi się nigdy bawić, bo pamiętnik jest to dokument historyczny, jest to ważne świadectwo czasu, ale nawet odnośnie fabrykantów to wszystko winno być i nietykalne, boby zresztą z czasem nie można wiedzieć jaki pamiętnik jest prawdziwym i wiarygodnym a jaki jest fabryfikatem.– Zygm. Krasiński w tym względzie miał przeciwne zdanie, bo w liście jego do Gaszyń. pisanym znajdujemy ustęp następujący: „doskonały twój pomysł pamiętników .... ty masz talent do prac takich czystych Paska studyuj go, ponieważ Pasek to epopeja szlachty pol. ...... i t. d." Prawda to że Pasek jest epopeją szlachty polskiej, ale właśnie dlatego powinien być nietykalnym, bo gdyby każdy chciał porywać się do fabryfikatów a la pamiętnik Paska, toby nareszcie ~~nie~~ mogła powstać wątpliwość, czy też sam Pasek nie jest sfałszowanym.– ~~[...]~~ Widzimy więc tu bardzo niewytrawne zdanie Krasińskiego w tym przedmiocie, i w ogóle Krasiń. jest bardzo słabym w zakresie krytyki n.p. co on nie popisał o Stefanie Czarneckim, rozumiany! Zostały listy jego o tym utworze i były drukowane, w tych listach unosił się Kra. okropnie nad Stefanem Czarneckim do tego stopnia, że utrzymywał: dopóki mowy polskiej i narodu polskiego stanie, póty ten utwór jako jeden z najlepszych w literaturze narodowej istnieć będzie.–

~~W ogólnie tak [illegible] Gaszyński figurował~~ V
Krasiński jako krytyk jest podobnym do owego architekty, który wielkie ~~[illegible]~~ architektoniczne dzieło w Monachium wykończył, a gdy mu przyszło mówić o budownictwie to same ~~[illegible]~~ plótł brednie. Różnych jak widzimy talentów Bóg ludziom udzielił: jedni tworzą arcydzieła - są mistrzami w tworzeniu, lecz nie mają zmysłu ~~tego~~ spronowsowania tego, co w tych dziełach jest pięknem, sprowadzenia tego do ~~praw~~ jakichś niezmiennych pewników - dlatego choć ~~u~~tworzą arcydzieła, w sądzeniu o dziełach tegosamego zakresu, ~~ich działania~~ w którym tworzą, często się mylą, i bredzą - innym ~~B~~ Stwórca znów nie udzielił twórczości, lecz za to udzielił im zdolności rozpoznawania ~~praw~~ cech prawdziwego piękna w dziełach sztuki - udzielił im sensu krytycznego.
Przedświt Krasińskiego wyszedł pod nazwiskiem Gaszyńskiego.
Zapewne dziwi to panów, że z tak małym zajęciem mówię o Gaszyńskim, że tak nisko go stawiam, chociaż opinia publiczna zwykle go stawiała i po większej części stawia na wyższem stanowisku. U mnie także dawniej Gaszyński figurował na wyższem stanowisku, lecz po pilnem przeczytaniu dzieł jego, przekonałem się, że stanowisko jego w literaturze daleko jest niższe, niż mi się to pierwej wydawało. Być może, że aureola, która w wielu oczach otaczała ~~a~~ i w wielkiej części jeszcze dziś otacza Gaszyńskiego ~~[illegible]~~ sławą nad zasługę, pochodziła z ~~z~~ jego ścisłej znajomości i przyjaźni z Krasińskim - zawsze jednak ~~[illegible]~~ sława na takiej ~~[illegible]~~ kunsztownej podstawie oparta nie może być trwałą. Jest więcej jeszcze w nowszej naszej literaturze imion, których większa nad zasługę sława na takiej kunsztownej podstawie spoczywa.
Z całego tomu zbiorowego pism Gaszyńskiego, jedna rzecz mi się najlepiej podobała - t.j. portret jego zamieszczony na początku książki a wykończony bardzo starannie.

67 wykład. 21. czerwca 1866.

Dominik Magnuszewski

Drugi z tych, którym współnictwo z Krasińskim w wypracowaniu powieści Władysław Herman i dwór jego przypisywano. Podrzędne stanowisko choć w ogóle stawia jego stał wysoko sztucznie na przyjaciołach na szwagrze bardzo go popierającym -

Zdolność może była ale się zmarnowała.
Pochodził z Królestwa ur. w War. 1810 z
rodziców miernej fortuny którzy mieli wioskę
Ustanów 4 mile od Warszawy – dziecko wątłe
i słabe – to wziął w spadku po matce którą
w 5 roku życia opuściła. [Rodzice jego mieli] 4 dzieci. 2 synów
i 2 córek, syn umarł, siostry może jeszcze
żyją. Po śmierci matki dany do dziada na
wychowanie do War. prz. ojca do szkół i
na uniw. w War. aż do 1830. Prz. cały ten
czas zdrowie jego było niepewne, organizm
podkopany, dlatego był wizyonarz któremu
się zdawało że duchy widzi, objawiała się mu
matka, jakiś obcy, [co się pokazał że był dawny właściciel kamienicy] potem po śmierci dziadka
i dziadek mu pokazywał. Więc była wątła
organi. ducha i ciała. Na uniw. przyjaźnił się
z Fryd. Szopenem, z Wojcickim który pojął potem
jego siostrę za żonę i który jest właśnie tym jego stanowiskiem w literaturze jego wspierającym szwagrem, dalej z Krasińskim i Gaszyńskim – wszyscy ci byli
przyjaciele koledzy, rówieśnicy, współtowarzysze.
W rewol. 1831 był i należał. Wraz z Wojcickim
emigrował do Galicyi tu znaleźli przytułek
u państwa Raciborowskich właścicieli wioski
Załucza [na Pokuciu] nad Prutem o milę od Kołomyi –
to byli jego wujostwo sami go odszukali
dowiedziawszy się że przebywa w Galicyi, razem z Wojcic. sprowadzili go do Załucza, pokochali jak syna i prawdziwie rodzicielską pieczołowitością go otaczali. Później
Wojcickiego oddalono do War. Magn. został z tą
tutu wątłego zdrowia. Raciborscy kochali go
i starali się odgadywać jego myśli, ale właśnie to go nudziło i
w tym ktoś. nie czuł się szczęśliwym, on chciał
mieć spokój jako pisarz a oni mu gości sprowadzali a był zbyt delikatnym by miał

było im to okazać — więc cierpiał to z niezadowoleniem. —
Raciborscy zanadto byli hojni — stos. się nad-
wątliły + Raci. umarł — Magn. zaczął nieu-
miejętnie prowadzić gospodarstwo po nim, rzeczy szły
coraz gorzej, postarano się więc o pannę posażną, by stosunki podreperować
była nią Karolina Kęszycka, którą Magnuszew. rzeczywiście pojął, była
to raczej nieuważana prz. niego za kochaną. Ale i
jej posag nie poradził — musiano wieś sprze-
dać, ciotka już mniej czuła dla Magnuszewskie-
go rozstała się z nim by u znajomych przytułku szukać ~~Mag~~
i w tym stosunku zostając później umarła. Magnuszewski wziął zaś dzierżawę
wieś Chomiakówkę pod miasteczkiem Gwoździec~~em~~ idzie-
rżawa nie pomogła — długi — procesa — weksle
we tarapaty — żona, jedyny syn i on chorują —
syn i żona umierają — on musi ustąpić z dzie-
rżawy przytułek znajdując u książąt Puzynów w
Gwoździcu i tam na łaskawym chlebie będąc umiera
w 35 roku życia r. 1845. —

Smutne więc życie — przez nieporadność i nieumiejęt-
ność kierowania się w tym życiu utonął ~~się~~
w stosunkach tego świata. —
Mało co sam po drukował — zbiorowej edycyi nie
ma — drukował po pismach czasowych. —
Publikacye gdzie najwięcej jego robót znaleźć
można są:
„Niewiasta polska w 3 wiekach Poznań 1843"
jedyna prz. niego wydana książka
„Skarbczyk poezyi polskiej tom III ci Petersb.
1853." (zbiorowa dzieł polskich publikacya wydawana przez Wolffa). —
„Dzieła Dominika Magnuszewskiego tom I szy
(tomus) primus et unicus Lwów 1857 —
Skarbczyk zawiera:
„Dramat w naturze — utwór długi. Potem dwa krótsze:
„Dwoje podarunek" i „Do sióstr moich", dalej:
„Wołoszczyzna" fragm. historyczny i
„Młodzieniec" fragment dramatyczny
„

Wydanie lwow. miało być 3 tomowem ale nie wiem dla czego wydawca przestał na 1 tomie (może z braku współudziału publiczności). Tom ten lwowski zawiera:
Rozbójnik salonowy — dramat. —
Barbara — dramat
Inkwizycya — fragment dramatyczny —
To są ważniejsze roboty.
Jeszcze będąc w War. z przyjaciółmi probował sił w zawodzie literac. — okazywał wielki zapał — jego kierunek był zwrócony na dram. poezyę. I już wówczas kilka sztuk napisał jako: „Stary kawaler" kom. w 1 akcie „Dzieciaw czyli skutki płochości" sztuka w 2 aktach które były w teatrze warszawskim „Rozmaitości" swego czasu grane.
Wtedy rozpoczął dramat „Inkwizycya święta" lecz nie skończył go i tylko fragment wydrukowano w lwow. wydaniu. —
Gdy zamieszkał w Załuczu wrócił do robót, Wojcic. (razem z nim tam będący) zwracał jego uwagę na dram. bo Wójcic. jest szperaczem w histo., archeologii — zaczęli przeglądać kroniki robić studya — mnogo planów robił które częścią były wykończone, częścią przestały planami. Między wykończonemi a niedrukowanemi jest: „Mikołaj Radziejowski" dram. w 5 aktach wierszem (rzecz z czasów Jana Kazimierza gdy Hier. Radziejowski zerwawszy z królem naprowadził na ojczyznę Szwedów) to jest niewydane — ma być całkowite.
Ma być obiecujący dramat: „Władysław Biały" — mówili mi że fragment zachowany z tego jest znakomitym — z tego jest plan i mała część wykonana.
W r. 1834 zaczął drukować swe rzeczy po pismach czasowych w Gali. i na niwy tychże od Goszczyń. (w tegoż rozprawie) dostał wielkie stanowisko w literaturze — lecz Goszczyń. był bardzo parcyalnym był on bowiem także jednym z tych młodych poetów, którzy tu w Galicyi podtrzymywali ruch literacki razem się kształcili, wzajemnie sobie prace odczytywali [: z tych kilku potem wyszłona sławnych poetów] co więc wtedy jeden w drugim widział in potentia rozwijające się, to zatrzymał w pamięci i podług tego później sądził, choć wiele z tego co wówczas było w zarodzie nie rozwinęło się tak, jak wówczas sobie jeden o drugim wyobrażał. Na mocy takiego wyobrażenia a priori nabytego

wyraził się a Goszczyński o Magnuszewskim temi słowy:
„z tego co Magnuszewski wydał a więcej jeszcze z tego co wyda, widać że będzie w krótce rozkoszą krytyki, poetą przez krytykę wymarzonym" – jak widzimy nie sprawdziło się to. –

a wypowiedzeniem tym wyrządził Goszczyński wielką krzywdę takim poetom jak Słowackiemu, Fredrze, których w tejsamej rozprawie tak ostro krytykuje –

1839 Magnuszewski wydał ważną rozprawę drukowaną w noworoczniku p.t. „Ziewonia" o dramacie w ogóle, jest jest tam wiele przesadnych i nieuzasadnionych oczekiwań i żądań pomimo to ale to bardzo ważne jest odezwanie się. Jest to zamieszczone także w 2 tomie zbiorku „Tygodnik literac. poznańskiego". Cytuję to panom tak okolicznościowo, bo to jest praca którą z pomiędzy jego prac najwyżej stawiam –

Tu jego zajęcie poważne pokazuje się w całej pełni. Treść tej rozprawy jest w krótkości następująca: naprzód odsądza od czci od wiary tych co do 1839 pisali dramata, nie mówię już o tem co mówi o klasycznych dramaturgach ale nawet i późniejsi przed r. 1839 nie podobają się mu, z kolei więc naturalnie tłumaczy się czego trzeba od dramaturga i dramatu pol.: tu ma przesadne żądania, chce aby dramat pol. był ostateczny tłumacz dziejów naszych żądał z każdego ustępu dziejów kilka pomników dramatycznych, któreby były na kształt kart rozświecających ciemnię dziejową, mają to być utwory gdzie czarują ducha ludzkiego, obyczajów, i języka i stylu naśladowanego z owych czasów malujących, język więc i styl każe naśladować! To ostatnie możeby się dało jeszcze zrobić w wiekach, z których mamy pisarzy, ale trudno z 11 i 12 wieku udawać styl, to jest prawie niepodobném, bo i na czém mu się tu oprzeć!

On napisał roboty w tym rodzaju które mu się nie udały.

Choćby zresztą chciano i dokonano takiego naśladownictwa języka i stylu, to przecież jest to zupełnie marny pomysł i niepotrzebne staranie – to tylko kunsztowność, a nic więcej – lepiej potrzeba postarać się aby uczuciami nie przechodzić poza zakres wieku – naśladownictwo języka i stylu minionego jest tylko krępującem w żadnej literaturze nie znajdujemy takich wymagań – w francuskiej tylko byli tacy – jak światlejszych Grabów, którzy to próbowali, n.p. jakiś Jaques Bibliophile – lecz Grab. jako przedstawia to błędny i chybiony pomysł.

/: ciąg dalszy w zeszycie 10 :/

~~[illegible]~~

~~[illegible] Zygm. III~~

~~[illegible]~~

Półrocze letnie 1866.

Historya poezyi polskiej
w epoce ostatniej
od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

Tego wykładu prof. A Małeckiego podczas letniego półrocza 1866 we wszechnicy lwowskiej notował

Hordyński
~~słuchacz 1 roku praw~~

zeszyt 10

wykład 67 /: dokończenie :/ do 77.—

Treść: Dominik Magnuszewski /: dokończenie :/ — Tomasz August Olizarowski — Maurycy Gosławski — Lucyan Siemieński — Aleksander Karol Groza — August Bielowski — Józef i Leszek Borkowscy — Stanisław Koźmian — Adam Gorczyński.—
Edmund Wasilewski — Gustaw Ehrenberg — Franciszek Żygliński — Aleksander Szukiewicz — Jan Nep. Jaśkowski — Ignacy Hołowiński — Ryszard Berwiński — Gustaw Zieliński — Karol Baliński — Gabryela Żmichowska.—
Kornel Ujejski — Ludwik Kondratowicz — Teofil Lenartowicz. —

Koniec wykładów.—

Historya poezyi polskiej w epoce ostatniej od Brodzińskiego i Mickiewicza począwszy.

podług wykładu A. Małeckiego w letniem półroczu 1866.

ciąg dalszy.

Dominik Magnuszewski

/dokończenie:/

67 wykładu z 21 czerwca 1866. ciąg dalszy.

Wyobrażenia te co do wymog dramatu narodowego są po części przeprowadzone w jego powieści p. n. „Zemsta panny Urszuli." Temat wzięty z czasów Zygmunta III., kiedy to na jego dworze Urszula Majerin ~~nad nim~~ najwięcej znaczyła swym wpływem u króla nie pochodzącym jednak z ~~panowania~~ zbytku kobiety — ~~rządnicy~~ króla, bo król był prawowiernym katolikiem i był castissimus homo — lecz niewytłumaczonym sposobem wywierała owa kobieta wpływ swój na dworze: co kto u króla, królowej lub synów zdziałać nie mógł, to ona wnet swym wpływem zdziałała, dlatego miała wielką władzę i wszyscy jej nadskakiwali. W tej powieści wykazuje autor jak ona Chodkiewiczowi odwet daje. Powieść ta jest dobrze założoną i wcale zajmującą, należyona do najlepszych robót autora i całkiem by dobrze przeprowadzoną była gdyby nie styl niby to do wieku zastosowany — lecz sprawiający to, że wszystko wydaje się skarłowaciałem, sparaliżowanem. — Znaleść można tę powieść tylko w noworoczniku Borkowskiego p. n. „Prace literackie. Wiedeń 1838" albo w „Tygod. liter. poznańskim."

„Niewiasta polska w 3 wiekach" tu zamierzył pod względem charakteru kobiecego wykazać zmianę niewiasty polskiej w ciągu wieków. Do tego jest obszerna przedmowa w której jest wykazana dążność i cel takiej całej tej pracy jakiej pojedyńczych jej części — Polkę w 3 chwilach pokazuje — daje 3 odrębne utwory bez ~~we~~wnętrznego ze sobą związku mające chyba to ze sobą wspólne, że przedstawiają Polkę w 3 różnych epokach. Pierwszym kawałkiem w tym dziele jest: „Zerwany chrzest" powiastka prozą autor ~~w~~ bierze Małgorzatę z Rzębocina z czasów Bolesława Śmiałego jako przykład stałej żony, która jedyna wśród mnóstwa pokus stała wiernie przy małżeńskiej wierności, chociaż wszystkie prawie żony polskie wówczas nie mogąc się doczekać powrotu swych mężów z pod ~~[illegible]~~ z Kijowa powychodziły za swe sługi. ~~[illegible]~~ /jak sam autor w przedmowie mówi/ tu zadaje sobie jako przedmiot wystawić Polkę „pod wpływem fizycz. chuci" z tego jednak zrobił się formalny produkt waryacki — autor chciał tu mowę zbliżyć do owych ~~[illegible]~~ czasów ~~[illegible]~~ rubasznych, nieokrzesanych jeszcze lecz z tego zrobiło się formalne monstrum pełne dzikości i nienaturalności. — Drugim kawałkiem w tym dziele jest dramat pod napisem: „Barbara jeszcze ~~[illegible]~~ Gasztołdowa żona," tu jak autor w przedm. mówi ~~[illegible]~~ chciał dać obraz tego tamowania się ~~[illegible]~~ białogłowy narodowej z cudzoziem. obyczajami wkradającemi się ~~[illegible]~~.

Jest to dramat nudny, czczy w treści ani jednego ~~charakteru~~ którego sympatycznego, wymuszony, wstrętny, język znów niby zastosowany do czasu, lecz ~~[illegible]~~ niemiły i nieudały, wiersz aż skrzypi – stawem i to zupełnie nie udało się i trudno by mogło być na scenie grane. Oto co o tym dramacie pod bezpośrednim wpływem po przeczytaniu go zanotowałem sobie. —

Trzeci kawałek daleko lepszy od poprzednich jest znów powieść prozą p. n. ~~[illegible]~~ „Posiedzenie Bacciarellego malarza" rzecz wzięta z czasów Stanisława Augusta i wprowadzone są tu te dwie kochanki ~~[illegible]~~ Stanisława ~~[illegible]~~ Augusta t. j. francuzka Julie (?) i polka Grabowska. Autor jest już swobodniejszym, bo mówi naturalnie, nie potrzebuje łamać języka i dlatego to najlepiej się udało, bo tu już autor mówi naturalnie. Ułomiały być znowu według własnych słów autora w przedmowie) ~~[illegible]~~ wystawione polityczne do spraw publ. umieszczane [illegible].

~~Jeszcze o dwóch jego pracach chciałbym pomówić:~~

„Dramat w naturze w 3 obrazach" t. j. dzieło powsz. uważane za najlep. i rzeczywiście tak jest — zawiera 46 bitych stron – nie bez zalet ale nie ma znów zbyt wysokiej wartości – w całości za rzecz — Przedstawia tu autor dzień ~~[illegible]~~ w 3 dobach to jest rano, południe i wieczór ~~[illegible]~~ i w każdej dobie każe się odzywać wszystkim tworom natury które ~~[illegible]~~ razem ~~[illegible]~~ tworzą to co przyrodą nazywamy, a więc n. p. ptakom, roślinom, księżycowi, słońcu i. t. d. i. t. d. Każdemu w swoim sposobie n. p. wypowiada to, co mu się zdaje że ptak swym głosem, wiatr swym szelestem i t. d. w każdej dobie dnia niejako wyraża, i wypowiadają. Jest to ładne wyjąwszy parę kartek, lecz przeczytawszy całe, przychodzi się zapytać: no i cóż z tego? bo całość ~~[illegible]~~ nie składa się w treść, więc w końcu nudzi. Nie mówię to tu dlatego aby ~~autor~~ [illegible] [illegible] od autor by z głosów przyrody ~~[illegible]~~ złożył i napisał jakąś powieść, to nie, bo to jest niepodobnem, lecz chcę tu tylko to wypowiedzieć, że cały pomysł jest wprawdzie ładnym, oryginalnym, lecz już jako taki obrabiany w ten sposób jest niewykonalnym tak, by zająć czytelnika. Dziełowi ~~to~~ może najwięcej ma znaczenia ale żeby opierać na nim nieśmiertelność sławy poety, to na to nie zgodziłbym się.

„Rozbójnik salonowy" do tego ja się przekonać nie mogę, (podług mnie jest to) monstrum pod względem estetycz i etycznym. Przedstawia tu autor człowieka z ludu, który wychodzi na wysokiego urzędnika, wchodzi na salony panów, zostaje nawet ministrem – przytem jednak jest łotrem, wyrzutkiem społeczeństwa. Dążnością tego dramatu jest pokazanie, że salony nasze są tak złe i zepsute że człowiek z uczciwemi zasadami skoro się z nimi zetknie musi się stać łotrem. Najprzód, że to tak znowu źle nie jest, bo są i tam uczciwi i godni ludzie, a zresztą dlaczegoż autor podnosząc tak wysoko czystość pierwiastku ludowego w przeciwieństwie do zepsucia salonów daje temu pierwiastkowi zaraz za zetknięciem się z salonami psuć ~~[illegible]~~ dlaczegoż nie zwyciężą ten dobry pierwiastek? Podług mnie więc jest to kompozycyja całkiem zchorowana, widać że robił ją chory co stracił wszelkie poczucie – jest to jedna z najprz ~~[illegible]~~ wstrętniejszych tworów jakie nasza litteratura wydała. Chciano tę sztukę dawać na scenie i pytano ~~[illegible]~~ o moje zdanie, ja byłem temu całkiem przeciwny nie chcąc brać co do mojej osoby ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Cały ten poemat robi takie wrażenie na nas, jakiego doznalibyśmy n. p. wtedy, gdybyśmy pomiędzy wielu porozdawali rozmaite narzędzia muzyczne, i na tych nie była równocześnie jakaś arya zaintonowana, lecz każdy by kolejno na ~~każdym~~ instrumencie, który ma w ręku parę tonów wydał. —

żadnej solidarności w odpowiedzialności za wystawienie tego utworu na scenie, lecz może w skutek starań innych, przyjdzie on przecież na deski sceny a wtedy będziecie się panowie mogli sami naocznie przekonać o tem co mówię. Zresztą jest ten utwór także drukowanym w lwowskim tomie dzieł Magnuszewskiego. —
Reasumując więc wszystko powiedziane nie zgodzilibyśmy się na to, co Wojcicki w swej literaturze ~~mi~~ o Magnuszewskim między innemi ~~mowi~~ twierdzeniami mówi: „Magnuszewski ma prawo być policzonym do najcelniejszych poetów naszych" — ja bym powiedział, że sława Magnuszewskiego spoczywa na glinianych nogach, które za lada potrąceniem walą się — poeta był widać miłym, w życiu poetycznym, miał wielu przyjaciół i to jest wszystko, co mu sławę zjednało. —

68 wykład. 22 czerwca 1866.

Tomasz August Olizarowski.

Więcej cokolwiek znaczy jak Magnuszew. jakkolwiek ~~tez~~ Magnuszew więcej znaczy jak Gaszyń. Żyje jeszcze. Pochodzi z Ukrainy zatem należałby do grupy ukraińskiej Zaleskiego, Goszczyńskiego, Padury. Szkoły w Krzemieńcu. 1sza młodość" na czas rewol. lecz nie był w War. w rewolucyi nieczem dla czego, po powstaniu 1830 widzimy go w Gal. wschodniej do roku 834, tu jako autor coś przeskrobał więc na emigracyę i żyje we Francyi. Z młodu pisał w duchu ukraińskim, wyemigrowawszy zaś porzucił całkiem ten kierunek i pisze ~~i~~ dalej lecz już nie w duchu ukraińskim.
W r 1831 zaczyna już pisać i drukować w czasopismach rzeczy różne mniejsze, wierszyki: w Czasopiśmie Zakładu im Ossol. i w Rozmaitościach lwow. — Samodzielnie wystąpił: „Poezye prz. T. A. Olizarowskiego (146 stron) Kraków 1836"
Tu są poematy: Ławrencka i Bruno na Ukrainie — w całe wiele bajronizmu — obszerniejsze prace są to „Egzercycye poetyckie Tomasza Olizarowskiego Par 1839" Najdłuższa tu z zamieszczonych poezya poetyc. „Krzyż w Peredyłu"

Pamiętn. naukowy Krak. nienajkorzystniej się wyraził o nim, zarzucał niedojrzałość i zarozumiałość Mich. Grabow. znając to z dawnego Pamiętnika naukowego krakowskiego wręcz przeciwnie czyni chwaląc daleko bardzo nad miarę prace Olizarowskiego, mówi bowiem, że „począwszy od Woronicza, Brodzin. Malczew. Zaleskiego, Goszczyńskiego, chronologicznie biorąc nie widzi wyższego poety nad Olizarowskiego.“ Jestto jedno z nieśmiertelnych potknięć Grabowskiego. W jednym z poematów Olizarowskiego jest scena gdzie na drastyczną się katastrofę zanosi i przedtem nim ta scena ma nastąpić, aby czytelnika przygotować sprzęty rozmawiają ze sobą. O tem mówi Pam. nauk krak. że to dowód niedojrzałości lecz to Grabowskiemu się podobało, widać że musiała być między nimi wzajemna adoracya. Wprawdzie rozmawiają w poematach drzewa, i t. d. ale roboty ręki ludzkiej nigdy i poeta zachować winien, to sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi który także Mich. Grabowski chwali niektóre jak nazywa „silne i dosadne“ wyrażenia Olizarowskiego n. p. „nie zamknęłam serca mego jak nie zamyka dna wód powłoka“ to podobało mu się, my zaś trzymamy to za nieudatny wiersz, bo nie co to jest zamykać serca? co znaczy dno wód powłoka? gdzie tertium comparationis? co ma wspólnego serce i oko z wód powłoką? „wstało milczenie“ podobało się Grabowskiemu a to złe wyrażenie przeległo „było można lepiej i stosowniej to wyrazić. „dusza moja przejrzała światłem jej uśmiechu“ „ona ma duszę rozwiniętą westchnieniami,“ kto że to wyrażenia my tylko niezdatnemi nazwać możemy. Szczególna że krytyk mógł także bąki strzelać, i zamiast młodemu poecie wytykać błędy, on mu je chwalił.

Te dwa poemata o których wspominałem podnoszą się do natury. podań ukraińskich dlatego on do ukraińskich pisarzy należy. Zal. maluje dawne czasy Ukrainy, Goszczyń. malu-

Więc pomijając innych nawet i Mickiewicza w ten poczet nie raczył wziąść.

Mówię tu to dlatego bo wchodzi tu już o Olizarowskiego lecz o tak grube błędy robione przez krytyka który w owych czasach był uważanym za koryfeusza krytyki.

Chwali dalej Grab. te wyrażenia jak:

je czasy rzezi, Olizarowski maluje głównie
dzisiejsze stosunki więc późniejszy jest od
Goszczyń. ale na to wagi nie kładę bo jak
pojechał za granicę, przestał pisać na ton ukraiński, więc chyba tylko w młodości go ukra-
ińskim nazwać można —
Styl w tych dziełach jest wdzięczny, zaokrą-
glony, przyjemny jest jego wiersz więc on już
formę w młodości nabył zaokrągloną i wdzięczną. —
jest lekkość pędzla, dumkowy ton — forma
wdzięczna z wyjątkiem wytkniętych przezemnie a przez Grabowskiego pochwalonych
wyrażeń —
co do obmyślania planu jest mierność wielka
Zalety jego są tylko wierszowe. — Miesza on świat
ukraiń z bajronizmem — bajronizm naówczas
dzieje w lit. naszej naśladował go Malczewski,
potem Słowacki w swej młodości, a w ostat. czasach może nikt tak,
jak Olizarowski — Olizarowski więc w owych utworach
wprowadza czarne figury, rozdarte dusze, więc
kłych w kubraku ludowym — z ludu trudno aby
kto był tak usposobionym, a jeżeli jest takim, to jest łotrem, pijakiem a nie człowiekiem charakteru bajro-
nistowskiego.
chcąc być bajronizantem trzeba mieć przynajmniej
być hrabią — on wśród niższy to wprowadza,
co jest niesmaczne —
co mu Pamiętn. naukowy zarzucał.
Jest więc i niedojrzałość i brak taktu jak n. p. o-
wa rozmowa sprzętów, którą tylko brakowi taktu po-
etyckiego przypisać trzeba. —
„Wskrzesenki Tom. Olizarowskiego Par. 1846"
patryotycz i rewolucyj piosnki ale strasznie
to wrzaskliwe i zawzięte — odwaga jakimś
krzykiem się nie objawia jak uczucie głęboko-
ścią się najwięcej okazuje — lecz są ludzie którym i taka wrzas-
kliwość się podoba. Z drugiej strony uczciwej chęci tym wierszykom odmówić nie można. —
„Wincenty z Szamotuł Pozn. 1849" odbitka z
Przegl. poznań, dramat. — Wincenty z Szamotuł był to
wojew. za Łokietka co zdradził kraj, Krzyżaków
naprowadził, za tym tego, zdradza Krzyżaków na ko-

rzyść znowu naprzód zdradzonej ojczyzny, lecz niebłagana nemezys go dogania i każe mu ginąć w skutek tej podwójnej zdrady.
Niesceniczny utwór. To co wydrukowane jest częścią sza która ma 9 odsłon, a odsłona to mniej więcej akt, a miało być 3 części – więc już z roz

w lekkości nie korzystnie świadczy. Nie brak kto by zresztą na słabych stronach, gdyby się można bliżej przypatrzeć temu utworowi pod względem formy poronionatrzecz – dram ma tyle trudności technicz że poeta w kompozycji słaby jakim ~~był~~ jest Olizarowski nie mógł te trudności pokonać.

Zbiorowe wydanie prac jego wyszło „Dzieła Tom. Olizar. 3 tomy Wrocł 1852" Tu są zawiera:

1 tom: Bruno zupełnie odmieniony – rozmowa ze stolikami usunięta – zresztą etc, naprawiła ale niezupełnie

nowe: „Sonia" powieść ukraińs. –
dalej: „Softy" powieść biblijna – t.j. w tym poslan[illegible] tonie silnym – z siłą, prostotą i uroczystością biblijności pisane, hexametrami co nie koniecznie szczęśliwe – kolorytu biblijnego zanadto aż tak że trzeba być oczytanym w biblii by potapać się w mnogości nazwisk tu wszystkich zwierząt języka – To bardzo wysoko stawić można. –

2 tom: „Paladyn Izoręcz" – wielka nicość. –
„Tojur-góra" poemat, to samo co dawniej
był „Krzyż w Peredylu" przerobione,
„Zawierucha" odmienione,

3 tom zawiera „liryczne poezye – czasem niezłe ale rzadko które dy – Sonety nazywają się u niego śnielki – są erotyki które nazywa „padwankami" dlaczego, nie wiem. Prócz tego są tu: dumki fantazye, potém chwały i żale ~~religi~~ te dwa rodzaje poezyjek są religijnej treści.

Bardzo sprawiedliwa szczegółowa i gruntowna

recenzya tych utworów zawartych w tym zbiorowym wydaniu, jaką rzadko znaleźć można ~~jaką, rzadko znaleźć można, znajdu~~ znajduje się w Przeglądzie po-~~recenzya~~ znańskim z r. 1853.

„Dziewice Erynie Dram w 2 częściach przez A (Augusta) Paryż 1857"

wiersz 13 zgłoskowy każda część w 5 aktach—

bohater Artur Zawisza znany emisaryusz nieszczęśliwy.

cz. I przedstawia Zawiszę w Anglii na tułactwie, gdzie wywiązuje się miłość z córką lorda której imie Lora, z jej strony kocha się bez jego wiedzy w nim Sara, także jakaś angielka—

2 cz. w War: rozpoczynają się przygody bohatera, obie Angielki by go ocalić przybywają do Warszawy— rzecz kończy się tak smutno jak się w rzeczywistości skończyła—

dość blade, silne w tych ustępach gdzie naro-zową nienawiść do Moskwy występuje, tu przesada, ale silnie kreśli, dyć karykatury, jak n.p. Abraha-mowicza i innych Moskali, lecz trafne są te karykatury. Za to ku swej narodowej sprawie zwrócone ustępy są słabe, narodowa sprawa gazeciarsko przedstawiona, czytając czuje się że nie zaspakaja autor, że więcej od niego spodziewać się było trzeba. Ja sądzę, że jeżeli kto w poezyi inaczej jakiej sprawy nie może ~~...~~ przedstawić i podnieść, jak tylko w sposób taki, w jaki ją codziennie gazety przedstawiają, to lepiej niech zostawi to gazetom i nie porywa się do poezyi—

jego stanowisko jest 2go rzędu, o ile na fundamencie dotąd, wydanych prac sądzić można. Jego kilka charakterystyk jest: forma dźwięczna wyrobiona wiersz płynny, wyższej jednak artystycznej myśli, głębszej filozoficznej wiedzy nie ma w jego utworach—

To człowiek musi być spojrzenia na świat bardzo zwyczajnego.— To co tu z jego prac wymieniłem nie jest bynajmniej wszystko, wiele rzeczy pomniejszych drukowałem w Przeglądzie poznań. w „Pokłosiu", jest to tomik zbiorowy przeszło kilkanaście lat już co roku wydawany— w każdym tomiku są i Olizarowskiego prace.

Ma być także parę dramatów w jego tece jeszcze nie wydanych, tak, że byłoby drugie tyle gdyby to zebrać wszystko co tu nie wymieniłem i co jest jeszcze w rękopiśmie—

Czytał próbkę z „Dramatu natury" Magnuszewskiego, a to: początek z 2 obrazu t. j. z południa. Ogólny chór motyli zaczyna ten obrazek.— jak sam mówi, że kilka kawałków zostało. godzinie o tym utworze przez niego danych nie może dać jeszcze wyobrażenia dobrego o nim—

69 wykład 25 czerwca 1866.

Maurycy Gosławski

Mało znany poeta prawie zapomniany. Życie mało znane. Przed 2 laty Leon Zienkowicz wydał zbiór jego poezyj w którym zamieścił kilka listów od osób z Gal. które go znali i z tego skleił niedokładną biografię.
Rodził się około 1807 na Podolu jedni mówią że koło Winnicy drudzy że koło Kamieńca pod. z rodzi niezamoż. Szkoły kończył w liceum w Krzemieńcu. Zaczął kilka wierszy pisać. Po skończonych szkołach został nauczycielem domowym w rodzinie zamożnej M., a że w jego poezyach znajduje wiersz z wielkiem uwielbieniem pisane do J. W. Michalskiej pierzerowej więc myślę, czy nie była to rodzina Michalskich, u której lekcye dawał i gdzie z synów kształcił. Była córka w domu która się w nim a on w niej zakochał, ona go chciała się otruć a on opuścił ten dom chcąc zdobyć stanowisko, wyszczególnić się w jakim względzie by się stać godnym owej panny. Otruła się nawet ale odratowali ją. Według biografii mówią że wstąpił do wojska ale porównywając daty które są w poezyach jego przekonuję się, że po owem opuszczeniu domu owego nie zaraz to nastąpiło: przypuszczam że zerwanie z tym domem na 1825 lub 1826 rok przypadło, bo już z owych lat wiersze są narzekające i rozpaczające. Zaraz potem kazali mu niektórzy wstępować do wojska podczas rozpoczęcia wojny tureckiej ponieważ wojna turecka 1828 r. się zaczęła, a on opuścił ów dom r. 1825 lub 1826 rok, według zatem do wojska nie mógł wstąpić. Ja opierając się na datach prawdopodobniejszych twierdzę, że po opuszczeniu owego domu on widać był bez kierunku był 1826 w Odessie, potem widać że osiadł w Warszawie i tego bo w tym czasie jak z podpisów wierszy widać dużo pracował i odznaczył się w zawodzie autorskim tak do wiosny 1828. Starszy poemat napisał p. t. "Podole" podczas tego pobytu w Warsz. 1826 roku go pisał wnoszę to z tąd, że w nim mówi o Podolu jako o raju dla siebie straconym, więc pisał go po opuszczeniu domu państwa M. a przed początkiem roku 1828, w którym wydaje go.

bo są wiersze tym rokiem i miastem podpisane.

Wydaje „Poezye Maur. Gost-Wac. 1828" zapowiada
3 tomy. Księgarski zwyczaj jest, że to, co się drukuje w ostat.
kwartale roku, datuje się już na następującym roku, ponieważ zaś ów tom wyszedł za
początku roku 1828 bo na początku tegoż roku Gost. także do wojska wstąpił, więc przypuszczać mogę, że drukował ten
tom w końcu roku 1827.
przypisuje go Winc. Krasinskiemu na początku wiersz
ode — podnosi zdolności Krasińskiego jako jenerała — wspomina o jego
zasłużności i poważaniu jakie ma, i przypisuje mu ten tomik dlatego, że on podola-
nin pisze o Podolu a Krasiński także jest Podolaninem; pisany
ładny wierszyk z wielkim uczuciem — Nim zdołał
w świat puścić (ten nakład zachodzi owa katastrofa
z sądem gdzie Winc. Krasin. czarną gałkę rzucił i tak upadł w oczach ogółu,
więc Gostaw. nie chcąc się kompromitować
pali prawie cały nakład a że właśnie wtenczas za-
nosiło się na zaciętą walkę Moskwy z Turcyą, więc pewnie aby w karierze wojskowej szukać wyszczególnienia
mając na celu ową pannę,
której chciał się stać go-
dnym, więc wstępuje ^
^ do tak zwanego korpusu litewskiego zaciągając się ostatecznie do wojska rossyj.
Ów tomik jest bardzo rzadki jak jakiś rękopis
był w Pawlikowskich bibliotece i widziałem go tam.
Poznali że światły był więc do sztabowych funk-
cyj go wzięli i tak on zamiast jaką bravurą na polu bitwy odznaczyć się musiał
podczas całej wojny w kancelaryi sztabowej pracować i ominęła go sposobność wyszczególnienia się.
W wrzesniu 1829 w Adryanopolu pokój — On dymis-
sye bierze — gdzie się udaje nie wiem — pewnie
po znajomych domach przebywał. Rewol. 1830 zastała
go tak, przez cały czas w rewol. zaraz był czynnym służył w ułanach podlaskich
były to części legionu lite... ruskiego pod dowództwem Aleks Wereszczyńskiego
rotmistrza. Lecz i tu nie szczęści się mu:
Ten dywizyon w którym był do Zamościa się dostał wraz z innemi i tam Gost się
dzdał — pod koniec powstania Rosyanie Zamość oblegają —
przycisnęli oblegających — rada oficerska radzi ho-
norowe poddanie się — mniejszość tej rady t. j. siedmiu oficerów między niemi
~~[illegible]~~ i nasz Gostawski radzą by walczyć do ostatniego a w razie niemoż-
ności trzymania się wysadzić się wraz z twierdzą w powietrze — większość
~~[illegible]~~ przemaga i poddają się. Rosyanie zaprzysięgli że ofi-
cerom że opadami pozwolą wyjść ale między
obietnicą a wykonaniem jest często przestrzeń nie do wypełnie-
nia, tak i tu się stało — Moskale dowiedzieli się, że siedmiu sprzeciwiało się podda-
~~[illegible]~~ niu się, więc postarali się o to, by tych siedmiu oczy-
wiście i Gostawskiego który do nich należał zatrzymać. —

^ Tutaj każą mu niektó-
rzy jechać do Włas. i pisać
„Podole" lecz że to jest
niepodobne wykazałem
wyżej —

Tych (więc siedmiu) skowali i pędzili — do Żytomierza doprowadzili — Podolanki ułatwiły im jednak ucieczkę.
Gostawski więc uciekał na Lwów, zabawił jakiś czas w Galicyi też że i tu dłużej się utrzymać nie mógł, więc do Paryża na emigracyę się udał ~~wraz~~ za drugiemi — z końcem 1831 w Paryżu już jest.
Tam konspiracye na najw. skalę, a że to były ruchawe lata — konspiracye (na porządku były wszędzie) i t. d. więc i Polacy robili to samo i z tego 1833 r. wyprawa Zaliwskiego do Galicyi (powstała) z nim i Gostawski (przybył) aby wraz z innemi przygotowywać powstanie. Roboty te nie udały się — spiskowcy zaś w nie zostali uwięzieni, Gostawski najprzód więziony w Zaleszczykach, ~~potem~~ tam usiedle mu ciężko, potem do Stanisława i tam mu (w więzieniu) dokuczano, tak do r. 1834 (przez cały czas ten więzienia w Stani. wiząc z wierszów jego ciągła nadzieja) fantazyę różaną, chutną, na tyfus zapadł i (w więzieniu) umarł 1834 w 27 roku życia pogrzeb suty w ułań ubiorze został pochowany — jakiś obywatel na grobie jego miał mowę — słowem po formie został pochowany.
Krótkie życie ale pełne treści. Wszyscy go korzystnie wspominają, pełny poświęcenia, odważny do zuchwalstwa — szczery — komu (to duszą i sercem) pozy lecz sarkastyczny i prześladujący ~~[illegible]~~ dla tych, których nie lubił (co nawet w tym się okazywało, że) żołnierz na wskroś, w ogóle w nim umiejący się kochać.
Jako poeta: mówię że talent poetycki był. Prze prace mianowicie Podole które w 22 roku życia pisał pokazują wiele przyszłości — ale z talentem poetyckim ma się n. p. tak, jak z talentem do malarstwa, jeżeli ktoś pokazuje talent do malarstwa w młodości, potem jednak nie zajmuje się malarstwem więc pomimo talentu zostanie zawsze tylko dyletantem — tak się ma rzecz i z talentem do poezyi — Gostawski w dalszych latach autorskiego życia nie prowadził, studyów nie robił dlatego widzę w nim już potem dyletanta, poetę, zdolność liter. zmarnowana prz. to jednak nie mówię wcale by życie jego pełne czynu było zmarnowane. Rzeczom zawartym w wspomnianym wyżej tomie odmawiam wartości autorskiej.

Jest tam w nim dłuższy poemat w 4 pieśniach opisujący Podole p. n. „Podole"
1 pieśń: zarys kraju – w dalszych pieśniach nawiązuje
obyczaje i tradycje kraju [?] 2 pieśń wesele podol. 3 pieśń wspomnienia
histor., jako ta kraina była celem najazdów tatar. jak mieszkańcy
~~jak~~ się chronili, ztąd wspomina o pieczarach nad
Dniestrem gdzie często całe wsie przed najazdem tatarskim się ukry
wały, wspomina pojedynczy taki przypadek jak podczas jednego najazdu chcieli się mieszkańcy ukryć w pieczarze nad Dniestrem jako nieszczęście wytropieni i wszyscy w tej pieczarze dymem zaduszeni zostali. –
~~[illegible]~~ 4 pieśń zakończ.: mówi o sobie, o tęsknotach i rozkoszach swoich na Podolu. Jestto więc
aglomerat pojedyn. kartek, niektóre nawet dobre świeże ale widać że to jeszcze nieprzetrawiona, szkolna że tak powiem robota – Podczas swego pobytu na emigracji wydał:
„Poezye ułana polskiego Par. 1833 2 tomiki" ja znam
z tej edycyi tylko 2gi tomik, z biblioteki Cieszkowskich ale znam i to co
w 1szym tomiku było bo pewnie oba tomiki były wcielone do
późniejszego zbiorowego wydania Zienkowicza. W tych tomikach są
których rzeczy rewol. treści do r. 1830, odnoszące się żołnierskie
piosnki są to. Jest w tych piosnkach fantazya – brawura – odgrażanie się
wrogom – dużo ~~[illegible]~~ patryotyzm – zapalczywe
Ale upatrywać w tém znamię trwałości w literaturze nie można, miało to wartość i było dobre ale
w swoim czasie – dziś to ma więcej pamiątkową wartość.
Jest w tych tomikach 1szy utwór „Tęsknota" fantazya – ~~[illegible]~~
opisuje autor jak kochająca się para ma przeszkody widać że swoje przy
gody opisuje: matka już się zgodziła ~~[illegible]~~ wchodzi do tego jakaś
sąsiadka Marya która kocha się sama w tym zakochanym, więc stara się matce
wybić z głowy łagodność, osiąga swój cel, matka wypowiada
owemu młodemu człowiekowi
dom, panna się truje i umiera, on także już chce sobie pistolet do głowy przyłożyć, lecz ~~[illegible]~~
dowiaduje się, że
w War. 2ga kochanka żyć zaczyna więc idzie do War. in gratiam tej drugiej kochanki, Marya wi
dząc to tłumaczy się ~~[illegible]~~ dlaczego robiła intrygi i wściekła się ze złości, że ten który
go tak kocha opuszcza ją.
To lichota okropna, powiem panom pod sekretem
pod względem artystycz. utworu, że wstyd nawet że Gosławski to w świat puścił. –
Ostat. robota pisana 1833 w Stanisła. była to sławny
jego poemat p. t. „Hanko" fantazya – dlaczego nazywa się „Hanko"
nie wiem – zdaje mi się że Gosław lubił ciągnąć bandurkę, grywać

w karty więc na ten temat, napisał sobie poemacik w którym kto dzielnym to bańczek, zaczepia n.p. o wypadki r. 1831, mówi kto tam był bankierem, kto nie, tak n.p. Skrzynecki był bankierem ~~[illegible]~~ bo nie dobrze skończył, potem przedsta-wia obóz żołnierzy o kochankach rozmowa, jeden chce być kochan-kiem wiernym, drudzy go wyśmiewają za to, i t. d. Słowem jest to coś ~~tego~~ trochę owego trochę, jakby komuś dać co za-improwizować de omnibus et quibusdam aliis. Stworzył więc sobie Gosław. taki poemacik, nawiązał na niego różne tematy i dał temu pokost gry.

Straszna lichota: pod względem ~~[illegible]~~ nie ma idei, wiersz to jest taka proza wersyfikowana że [illegible] że to dzieło entuzyazmu tylko i wielka „nicość". Gdy o Gosławskim mówią to ogólnie wykrzykują „Bawełko, Franko" i chwalą to pospolicie bardzo. Wszystko o czem mówiłem jest w bibl. Brokhausa p.t. „Poezye Maurycego Gosławskiego Lipsk 1864"

Wieńkowicz wydający te poezye mówi w przedmowie że to zdaje mu się wszystkie prace Gosławskiego, które tu umieścił – lecz tak nie jest, gdyby był zaglądnął do Poznania toby był znalazł w Tygodniku literac. poznańskim z lat 1840, 1841 wcale nieźle rzeczy, które w swym wydaniu nie zamieścił – n.p. jest tam między innemi bardzo ładny wiersz pisany w więzieniu p.n. „Z za kraty", którego nie umieścił; ~~[illegible]~~ jakkolwiek jednak jest edycya lipska najkompletniejszym zbiorem [illegible].

Mam więc respekt przed człowiekiem duszą, poetą jest ale nie przed poetą on ~~[illegible]~~ jest coś à la Gaszyński poeta trzeciego rzędu. ~~[illegible]~~

Tutaj do tej generacyi należy także Józef Ignacy Kraszewski o ile poezye pisał – jest to powieściopi-sarz pierwszego rzędu – tutaj jako o poecie więc nie będę o nim mówił, bo jest on poetą drugiego rzędu, choć poczesne stanowisko zajmuje jako taki.

70 wykład. 26. czerwca 1866.

Lucyan Siemieński

Mało biografii bo żyje jeszcze. Ur. 1809 na Podoli Galicyi w okolicach Żółkwi – szkoły we Lwowie – potem przepędzał na Ukrainie w połudn. Ross. w Odesie, i przed rewolucyą z 1830 r. do Lwowa. Już przed rewol. umieszczał prace w ~~naukowych~~ [illegible] pismach. Udział w rewolucyi – w niewolę wzię-

ty i trzymany w głębi Rossyi jako jeniec podobno
lat kilka – ostatecznie wydobył się na wolność
wrócił do Lwowa był jeden z młodych lite-
ratów do których należał Bielowski Leszek
i Józef Borkowski – niezapomniana zasłu-
ga tego kółka że z uśpienia przebudzili wie-
lu choć mało z nich wyszło na wielkich pi-
sarzy – nie oni wszystko zrobili ale dali
impuls – Siem. więc artykulikami się przy-
czynił do pism do fejletonu, gazety, ale
1838 w jego pracach liter. zaszło coś że mu-
siał iść na emigracyę i był tam od 1838
do wiosny 1844 lub 1845 – na emigr. należał do
dosyć skrajnej partyi – trza powiedzieć
że stanowiska u niego w życiu się zmieniały
z kąd widać o wielkiej wrażliwości umy-
słu że jak słonecznik nadaje się i do
panujących wyobrażeń nie mówię tego ze złej strony. przylega. Za czasu
emigr był jedn. z najczynn. współpracow.
Tygodn. liter. poznań. którego był redakto-
rem Woykowski Antoni bardzo jednostronny, ato-
li więc Siem. doń nieraz przylegał, skoro tak pisał dużo do jego dziennika
1844 czy 1845 w Poznańskie gdzie ze dwa lata
w domu obywatelskim przebywał do 1848
był to pobyt chwilowy niepewny ale był
ukojony. 1848 pojechał do Krako. gdzie łatwo
mógł egzystować założył „Czas” jako współ-
ściel i redaktor i w Krako. siedzi dotąd;
i odtąd szedł Czas przez różne ręce;
Później Czas odstąpił, była to sprawa ak-
cyjna, była Adama Potoc. teraz Kirchmajera

ale Siem. zawsze był i jest głównym czynnikiem w Czasie konfejletonista pisał i pisze i tam jego dyktatura, ten fejleton w czasach teraźniejszych rozszerzał do „Dodatku do Czasu" to znów go ścieśniał do odcinku w samej gazecie.

Przez cały czas więcej jego działalności podrosza, c wszystkie prestyże literac. były prace jego z wielkiemi owocami połączone – ale nie jest ten owoc taki jakim by mógł być gdyby kierunek był konsekwentny i z taktem. smak czasem chwali jaką rzecz piękną nie wiedząc dlaczego ale smakiem czyni że jest ładna czasem ma dobry – ale czasem chwali rze czy dziwnie nic pochwały godne – zależy wtedy to od humoru, nazwiska i t. d. Niema więc krytycznej przewagi nad umysłami jaką mógł mieć.

W różnych kierunkach idzie w literaturze – można go uważać jako poetę, tłumacza, powieściopisarza, krytyka nareszcie fejletonistę w których to ostatnim kierunku znowu każdo rodzaje. My specjalnie nie możemy w to wchodzić bo życie rzeczy przez tyle zwian przeszedł, może zmieści się zmieni.

Zarys najogólniejszy daje:

O poecie: Już przed 1840 w literaturze ... mianowicie od roku 1828 w „Wandzie", „Borzumhoov", „Zdewonie" i innych pisał.

Większa publiczność poznała go „Królodworski" Kraków 1836 tu z tłumaczeniami występuje – talent do tego rodzaju prac jest u niego wielki – tu nie mamy od niego zdolniejszego pisarza – dotychczas u nas Odyniec ma największą powagę w tłumaczeniach, bo u Odyńca ilość wiele znaczy a Siemie.

o tyle jednak o ile mógł nie jest bardzo pilnym

mało stanowczy, ale co stanowczy to jest

rzeczpospolite. Dalej do spółki wydał:

„Dumki Bielowskiego i Siemieńskiego Praga 1838"

tu małe rzeczy, piosenki, dumki, wiersze na

wzór gminnej poezyi niektóre Siemieńskiego nie-

które Bielowskiego. To reputacyę jego pod-

parło i uzyskał sobie wziętość. Mich. Grab.

przyznał mu wartość w przekładach i na-

pędzał go na przekład Homera.

Na emigr. pisywał do pism literackich poznańskich rzeczy krótsze pisywał

do „Tyg. literac." do „Orędownika" i do „Dziennika

domowego" (~~[illegible]~~ to ostatnie pismo dla kobiet było przeznaczonem.)

Są tam powiastki, poezye niektóre bardzo

dziś obrzezywany. Kierunek w owych pracach jest wręcz prze-

ciwny dzisiejszemu jego kierunkowi — na dowód tego czyta z „Tygodnika literackiego z r.

1840 wiersz p. t. „Wstęp z poemata Pan i Chłop." ~~Skończyło się na~~

bo poematu takiego nigdy nie wydał, ale i urywek ten

urywku ~~[illegible]~~ charakteryzuje jego stanowisko

wręcz przeciwne dzisiejszemu. Widać w tym urywku

świeżość natchnienia i piękny wiersz — paralelę

między dworem ~~panem~~ i chatą pociągnąć jest zadaniem tego urywku maluje

w nim autor trafnie bezduszność i ~~[illegible]~~ bezwzględną surowość dworu dla chaty.

~~[illegible]~~ ~~Przygoda podróżnika~~

Dalej czyta profesor ustępy z powieści p. t. „Przygoda podróżnika" drukowanej także

~~[illegible]~~ w Tygodniku literackim poznańskim z r. 1840[1], gdzie

autor trafnie maluje złe śmieszne i zepsute strony naszych ~~[illegible]~~ salonów[2] i wprowadza

w przeciwieństwie do ~~tych~~ nich człowieka rozsądnego, uczciwego, zakocha-

nego w zabytkach i pamiątkach historycznych, o zdrowym rozsądku

i uczciwych zdrowych zasadach — w osobie Chodakowskiego. O ta

powiastka znamionuje wręcz przeciwny kierunek temu, jaki dziś

u autora widzimy.

Do tej samej kategoryi jest także powieść „Ogrody i pa-

ci" w Tyg. lit. zamieszczona.

„Trzy wieszczby poemat prz. Łucyana Siem. Par. 1841"

[1] jednej z najlepszych powiastek Siemieńskiego,

[2] sfrancuziałość, zniewieściałość śmieszna, dumę, ~~[illegible]~~ fałszywy kierunek wychowywania dzieci tychże —

71 wykład. 28. czerwca 1866.

Odbija się tu ówczesne usposobienie skłonności do proroctw, marzeń, gdzie wydobyto w naszej przeszłości ludzi w znaczeniu proroków n. p. Wernyhorę, Księdza Marka który był tylko powszechnym ludźmi — Księdza Marka opisał Rzewuski, Wernyhorę Czajkowski. Temu publ. kierunkowi płaci dług i Stemieński, chociaż nie jest tego kierunku. te dzieło jest całość z 3 całkiem nie połączonych części: 1e chwile z dziejów naszych przedstawia, które się łączą tylko robionemi z nich proroctwami na przyszłość i obraz ma tytuł „Horoskop" tam opisany Zygmunta Augusta i wyjaśniona przepowiednia Opata Jędrzejowskiego która ma mało sensu a na dziwnym sposobem jest przez autora przedstawiona, tak, że się później ziściła —
2 kawałek „Kazanie" jest to kazanie Księdza Marka, co z niego rozumiemy jest nudne i błahe, co nie rozumiemy także nie porywa jest. także ubrane w formę tj. przedwstępne opowiadanie okoliczności wśród których kazanie się to odbywa — lecz i ta forma jest licha — słowem jako poemat — jest to nic. —
3 kawałek „Dumka Ukrainica" jest opowieść i przepowiednia Wernyhory, lecz nie daje ją w tym kształcie prostym a krótkim jak krąży w ustach ludu w okolicach w których miał żyć Wernyhora żyjącego, dodaje dużo z swej fantazyi, tak, że co mu daje w usta nie przystaje ani do czasu ani do osoby, jest to więc uchybienie przeciw kolorytowi wieku. Pierwsza połowa tego proroctwa t. j. roku 1841 sięgająca jest trafna bardzo, co nie wielką była sztuka, autor bowiem piszący r. 1841 stawia się może o sto lat wstecz w wiek 18, nie dziw więc, że to co z tego stanowiska o dalszych wypadkach aż po r. 1841 mówi, jest bardzo trafnem, ale jak roku 1841 nie staje następuje halabarum, są to bełkoty bez sensu i to jest także nicość. — Najlepiej może udał się 2 kawałek, pierwszy i trzeci kawałek są bez wartości. Lepiej mu się udała:

prz. Z. S.

„Świteziánka fantazya dram. Pozn. 1843"
To udramatyzowana owa ballada Mickiewicza
utworzony z Mickiewiczowskiego strzelca
– z półboginią którą Janusz donżuanuje
jestto podobnie do osnowy balladyowej przeprowadzone – przedstawione jest
humorystycznie, lekko, fidanciowo z przejaw...
[i] postaciami z...
ką frywolności – boto jest kierunek: wiele
lekkości wiele wdzięku, ale to nie idzie na
głąb, lecz rozlewa się w szersz. –
„Poezye L. Siemieńskiego Pozn. 1844 t. ..." zebrane dawne
prace jego poetyczne, które były lepsze. –
Wnet potem przybył autor do Krak. i czynny przy
gdzieś w Kraju
Czasie," odtąd poetyę praktyka ... po-
rzuca więc jeszcze publikuje tylko:
„Wachmistrz Jaszczołt Krak. 1848" jestto gawęda
w rodzaju Pola o 31 stronach zgrabnie
innemi wiarusami
zrobione – Jaszczołt z innymi robi napad na
namiot, gdzie się napadu nie spodziewał nikt, wracając
~~niespodzianie~~ jenerała, łapią go, ale tłom[acząc]
napadnięci
druga po drodze czego skutkiem że nie wraca
ją z jenerałem lecz z gołemi rękami kontenci że cało wyszli. Jest to
opowiedziane z wdzięcznem właściwym rzeczytakiej –
„Minorza powieść sentymentalna Wilno 1858"
58 stron niby to powieść ale w rodzaju Be-
opowiadania
nowskiego Słowackiego; niby zabiera się do-cze
w różne strony i na różne pole
go, ale robi wycieczki i tego treść do
właściwa
1/2 kartki i da się sprowadzić do zasłu[gi] jest lekkość, z rzecz-
rodzaju jest autora | największa dlatego jestto jedna
ność, bo w tym ~~jego~~ wartość leżę po[trzeb]ie.
bo to jego kierunek.
Wiersze jego znaczenie mogło by lepiej jako
tłumacza, tu nigdy prawdzi[wie] zasługi poło-
żył, okazał jednak tylko talent, bo zdaje

„czyli opowiadanie starego wiarusa z kampanii r. 1809"

nie ma usposobienia odpowiedniego do zajęcia się większą pracą w tym rodzaju
ści, że ~~to~~ co też i sam przyznaje — na moją prośbę danych
on powszechnie słusznie uznany za jedynego tak
trafnie tłumaczącego, osobliwie Homera ~~jak on~~. Zagrzał go do tłum. Homera Grabowski
więc rozsądnie! Tłumaczył z Odyssey:
6 pieśń „Odysseusz u Feaków" drukowaną w
„Orędowniku naukowym" rok 1844 i 1845
w piśmie poznań. — Rzecz poprzedza przedm.
autora gdzie zdaje sprawę o warunkach
takich prac i myśli, żeby Homera tłum.
z zgłosk. wierszem rymowym co on dokonał
i daje najzupełniej zbliżenie do Homera.
Starożytność nadał temu dając tłuma
czeniu znamię słowiańszczyzny używa
n. p. wyrazów u nas już nie używanych lecz jeszcze w innych
językach słowiańskich w użyciu będących n. p. używa wyrazu
kram = dom. —
tym kolorytem ciemniejsze zbliża się do pieśni
ka Homera
1 pieśń Odyssei w Przyjacielu ludu piśmie
obrazkowem w Lesznie z r. 1847 — Ta tłum.
pieśń jest 11 zgłosk. wierszem białym nie
rymowym i znów jest przedmowa, w której dowodzi
że to jest jedyny sposób dobry do tłumaczenia Homera —
W dodatku do „Czasu" 1856 tom I zeszyt 2 i 3
przetłumaczona jest 12 pieśń Odyssei „Rzeź gachów" tu znów
13 zgłosk. wierszem rymowym — więc wi
dzimy ~~tu~~ brak podstawy aby zdecydować
się: tak lub nie tak. Pewnie to jest ciągłe bada
nie jak to robić, więc jest to dobra stro
na, ale znów to każdorazowe zalecanie zawsze czegoś
innego ~~jak~~ najlepszy sposób pokazuje wielką chwiejność —

Tłumaczył także
z Trag. Agamemnona Eschyla początek w Bibl. war. 1851 3 tom t. jest prozą to pisa-
ne
Więc wszelkich sposobów próbuje – ale szcze-
gólne jest że przy każdem twierdzi że taka
nie i nawzajem każda tłumaczy.
Te tłum są pod wszystkimi względami nie-
zrównane – ani Dmochow, ani Przybyl-
ani Staszyc nie dadzą się z nim mierzyć
Słowacki nie tłumaczył Homera też
parafrazuje to też jego tłum ma się
do oryginału jak olejny obraz do ołówko-
wej robo. on na temat Homera gra swoją
pieśń. Siemieński zaś tłumaczy i pokonuje
wszystkie trudności osobliwie te niezrównane trudności przetłumaczenia owych złożonych słów u Homera.
Siemieńskiego przekład jest nie z oryg. nie
z tłumacze, on zna grec. język, też po- mając przed sobą oryginał
magał sobie tłumaczeniami
Biczem i Mniszech – ustęp z poematu Fir-
dusego z perskiego Warsz 1855 tłum. ?
ładne ale nie z perskiego, bo autor pewnie po persku nie umie.
Sonety Michała Anioła Buonarottego Lieczyn 1861
Tłumaczenie – Buon. był sławny malarz, rzeźbiarz
włoski a przytem poeta, i pisał sonety.
W tłum stawiamy go jak najwyżej – dale-
ko za sobą Odyńca zostawia
Jako powieściopisarz autorem licznych
powiastek krótkich na 1, 2 lub 3 arku-
sze druku – z czasów kiedy u nas dziennikarstwo rozwi-
jać się zaczęło. Tomowe powieści powstały u nas dopiero później, gdy trzeba było
~~[illegible]~~ zapełniać felietony codziennych gazet –
i nie powiem żeby to prze ~~[illegible]~~ dzierzgnięcie
się powiastki w powieść wypadło z korzyścią; – powiastki były krótkie i zwię-
złe – w późniejszych powieściach najczęściej nie było więcej treści jak w dawnych
powiastkach, tylko że w nich treść zwięzła dawnych powiastek została rozmazana, że tak powiem rozlała się. –

te powiastki
Wydawał w różnych czasach, miejscach i
po najrozmaitszych pismach czasowych – od czasu do czasu zbie-
rał co lepsze i wydawał w zbiorowych publikacyach, z których największe
dwie są: „Muzamecyt czyli powieści przy świetle
księżyca 2 tomy Pozn. 1843" tu co naj-
lepsze powiastki jego dawniejsze są zebrane
„Wieczornice Wilno 1854 3 tomy".
Są i inne zbieranki –
Zarzucają mu że tam jest przyswojonatość
z obcych literatur ja to nie powiem czy to
prawda bo nie jestem tak dalece [~~po~~] oczytanym w [~~dawn~~] ob-
cych powieściach, lecz po, iż gdy raz zarzuty te powtarzały się więc
musi być coś prawdy w nich –
Z robót innych które do „diversa" można
położyć są: Historya jego polska, która była wydawana pod róż-
nemi tytułami, pierwsze [~~Historya pol~~] wydanie było p. t.: Wieczory pod lipą
[~~I. II.~~] Pozn. 1845" potem coś 4 edycye wyszły prawie
każda pod innym tytułem i prawie
prawie każda edycya z innego stanowiska pisa-
na – 1sza edycya trąci dążnością wypadków
czytanych przez emnie w przeszłej godzinie w dalszych widać coraz
bliższe zbliżanie się do dzisiejszego stanowis-
ka autora –
„Przegląd dziejów literatury powszech. Krak.
1855 tom 1szy" dalszych tomów nie było –
obrabia w tym tomie literatu. wschod. grec i rzym – W krytyce
mu autorów obcych
wypytowali z których żywcem poprzekładał
różne miejsca w tym przeglądzie – i taka krytyka zniechęciła go coraz
i od dalszego prowadzenia rozpoczętej pracy –
Jako krytyk najtrudniejszy w nim się nie-
zapełnia temi pracami Czas od 1848 roku
ten czynność jego w atomy się rozbija, lecz
od czasu do czasu daje zbieranki tych swoich poglądów krytycznych, takie są:
„Kilka rysów z literatury i społeczeństwa

248

Warsz. 1858, 2 tomy"

od 1848 do 1858 roku. Tu prze bratowe co lepsze roboty z feljetonów i dodatku do „Czasu" i przedrukował je. „Portrety literackie" ~~wyszłe~~ Poznań 18..."

Tu jego biografie, prace literatów z ... oraz krytyczne roboty

Jako krytyk przedst. się w nader rozm. postaciach: niejedno jak najtrafniej ocenia, niejedno znów co mniej pochwały warte podnosi wysoko – gdy znowu rzeczy nie tak bardzo złe z błotem miesza, ... jego humoru, dna zwiska, wiele piszącego

Dawnego pisarza którego sława ustalona choć był nie było za co chwali bardzo, lecz młodszy pisarz jeżeli nie ma u niego w formułę trudno jego krytykę dobyć bo to czasu ...nowato bardzo wygląda. Ja przytaczam przeciw jego krytyce zarzuty następne:

Krytyka ~~...~~ jego zależy szczególnych jakich względów może być pewnym bardzo surowego ocenienia

Dążność na skrajności postawiona – często opozycyjna przeciw wszelkiemu co liberalne jest

Wstecznośc w tej krytyce wielka.

Jest horror przeciw wszelkiemu co się gruntownością nazywa w ogóle Siemieński sam nie lubi się głębiej w rzecz wpuszczać i niechętnie też to i u drugich widzi. Znaczenie jego jako krytyka wielkie bo oczytany więc na instynkt przy czytaniu wyrobiony, lecz zasad estetycznych w jego krytyce nie ma.

Jego wywody są często trafne ale gdyby miały być przyjęte musiałyby być ściślej dowodzone

F bo on często instynktowo przeczuje to co jest pięknem,

Aleksander Karol Groza.

72 wykład 2 lipca 1866.

Sylwest. Gr. powieściopisarz rodzony brat Aleksandra ten um. 1849 Aleks. musi być młodszy bo był kawer. Gr. poeta mało znaczny Aleksander rodzony nie wiem gdzie i kiedy. On pisał

dużo i różne rzeczy, ~~lecz~~ ~~zawsze mier~~ z tych drukował:

„Przeczucia Grozy Wilno 1836"

„Tarzy palmy powieść ze wschodu Wil 1857"

„Duma o Marku Żakimowskim 1857 wydatki do czasu"

„Dramat ukraiński p.t. „Hryć" w 5 ak. Wilno 1858"

Z Ukraińszczyzną [mieli] dziwy wyrabiali i wyrabiają – tworzą działy poezyi ukraińskie, tak też i Groza nazwał dramat swój ukraińskim, otóż to prowincyonalizmowanie rodzajów poezyi nie ma podstawy bo cóżby to było, gdyby [mieli dramat lwowski, lubelski, krakowski i t. d. i t. d.!!] Ten dramat w kraju tło obrazu niebezpiecznie stosunki i podania ukraińskie. Groza w ogóle ma wiersz płynny, jasny, potoczysty – ale nie umie zbudować pod względem architektonicznym tylko słabe pomysły.

W Hryciu chciał z dumek ukraińskich wszystek zrobić więc naszpikować niemi ów dramat i wszystko zepsuł, bo dramat jest dramatem a dumka dumką – on widać bardzo lubi dumki zrobił więc z dumkami tak, jakby [ktoś lubiący cielęcinę cały obiad z cielęciny zrobić kazał. Także] fantastyczność w dramat ten wprowadził bardzo nieszczęśliwie.

Możeby artysta jakiś z tych różnych składowych części tego dramatu z cielęcości, dumkowatości i fantastyczności potrafił jakąś piękną całość stworzyć – lecz talent tak mały jak Grozy nie mógł temu [podołać.–]

„Śmieciński powieść szlachecko-ukraińska wierszem Żytomierz 1860."

Tu wprawdzie jasno odrysowane, ale nie ma podniosłości tylko ot sobie historyjka.

„Rusałkę" zbiorowe pismo od 1838 do 1842 co rok tom wydawał gdzie między innemi i swoje prace umieszczał.

Te nie są wszystkie tu wyliczone, lecz ważniejsze jego rzeczy.

Jest on poetą rzędu i do ukraińskiej się liczy.

[illegible] 2
lipca 1866

Dobiegliśmy więc kresu drugiej generacyi nowszych naszych poetów
Byli to ludzie którzy przypadają swem wystąpieniem na rok 1831 lub późniejsze.
Obok tych największych poetów jest wysoki talent tej epoki Kraszewski. – Wspomniałem między nimi także o Auguście Bielowskim i o Stanisławie Koźmianie, który napisał prawdopodobnie „Dzień dzisiejszy" „Ostatni" prace ogólnie Krasińskiemu przypisywane.
Ludzie więcej lokalnej zasługi są pisarze około Goszczyńskiego Magnuszew Pola grupujący się. N.p. do Zakatybyrow należeli prócz punktu centralnego t.j. Pola: Siemieński Lucyan, Dzierzkow, Bielowski August, bracia Borkowscy: Józef i Leszek – Józef wiele obiecywał ale młodo umarł. Tłum. przede wszystkiem pieśni nowogreckie które mu najw. sławę zjednały. Pisma Józefa hr. Dunina Borkowskiego Lwów 1856 tam wszystkie jego roboty. Leszek Borkow. zrobił się znajomym „Parafiańszczyzną" wytknął tu śmieszności stosunków galicyjskich w młodości swej pisał także wiele wierszy. Do tych samych należy także: Adam Gorczyński z pod Kalwaryi wiele co pisał poezyj są w manuskrypcie. kilka jego dramatów przypominam ⌐ p.t. „Bajgusza" był bardzo ładny, na scenie wielkie wrażenie sprawiał, był wielce dramatycz scenami. Poi. tłuma: Ballady i poezye Szyllera 1844 dalej druk. powieści: „Jadama Powieści Krak 1838" dalej: „Opowieści i legendy Jadama" Wspominam te powieści by nadmienić że jego pseudonimem był „Jadam." – Ludzie talent cokolwiek niedbały o rozwinięcie swe – objął gospodarstwo jest zamożnym obywatelem i literaturą chyba dla rozrywki się zajmuje – Ur 1805, w Tarnowie szkoły, we Lwowie uniwersytet przebywał, dlatego może być policzonym do owego grona lwowskich a raczej wschodnio galicyjskich ~~poetów~~ pisarzy. –

⌐ który w młodości swej pisał także wiersze i był jednym z najczynniejszych i najzasłużeńszych z grona pisarzy, którzy we Lwowie ruch literacki obudzili –

sobie było granych na scenie krakowskiej, n.p. pomnę był ładny dramat z tematu odległej przeszłości naszej ⌐

⌐ choć były tam i usterki. –

– rozwinięcie talentu wymaga zaś ciągłych specyalniejszych studyów.

Trzecie pokolenie poetów nowoczesnych.

Chciałbym jeszcze najgłówniejszych poetów tego pokolenia naszkicować, bo od najnow. czasów n.p. od Brujskiego najdzielniej w najnowszych czasach reprezentującego ruch nasz literacki – nie dojdę liczba rośnie w geometrycz progressyi kto ...go wierzy wierszem pisze. Nie mogę wszystkich drukujących pisma swych zczyliczyć z wielkiej liczby następ. grupę wyróżniam t.j. pisarzy występujących roku 1840:

Wyborowi: Wasilewski, Berwiński, Ksdz Złotwiński czyli Kefaliński, Gustaw Zieliński, Karol Baliński. Trochę młodzi bo na widownię wchodzą około 1846 wyżej niż poprzedni stojący dziś już Ujejski, Lenartowicz i Kondratowicz. –

Wasilewski Edmund.

Mało znam. – Krakowianin i jak Lwów miał grupę swych pisarzów tak miał i Kraków takich których zasługą było podtrzymywanie ruchu literackiego w Krakowie – jak we Lwowie ognisko takich pisarzy było Lwów tak w Krakowie był nim nasz Wasilewski –

Rodził się w Rogoźnie pod Lublinem 1814 z rodziców biednych niezamożnych, szkoły i uni w Krako x był tam podrzędny urzędniczyną przy loteryi. Był to tkliwe serce, więc pokochał się i ożenił się, lecz że nie miał utrzymania odpowiedniego, więc zawitała bieda za nią rozpacz – a na ... frasunek znalazł się dobry trunek – więc się rozpił i krótko żyjąc umarł. Widać że bytem niewola słaba siły mdłe, siły targał, sponiewierał, lecz był zresztą najszlachetniejszym najpoczciwszym człowiekiem. Umarł roku 1846 w 32 roku życia w Krakowie, opłakiwany od wszystkich bo wszyscy czuli, jakiego poetę w nim naród traci.

Był to wielki talent poety. wielce obiecywał nie wszystko jednak ziścił: była jednolitość pewna w jego utworach, bo ani pietyzmowi ani mistyce się nie poddawał. Czasów swych przewodził orzeźwiającym czytelników, był on tonem ...

bo bym musiał być bibliografem, wszak tyle pism periodycznych ciągle powstaje i upada, a każde potrzebuje zasiłku, a do każdego trzeba ~~poet~~ pisarzy – więc też mnóstwo jest piszących. –

dziś reprezentanci prawdziwej poezji

x i odtąd do końca życia w Krakowie przebywał

o wczesnym chorobowym grobie pisały

Tygodn. literac. poznańskiego, który zasilał swemi pracami:
Wiersze jego nie są uczone ale za to są jakby improwizowane z głębi jego serca pochodzące, szczere — jedne.
W przedmowie do pośmiertnych dzieł jego przyjaciel jego Szukiewicz stosownie o nim się wyraża w miejscu zaczynającym się od słów: „wyrósł on jak kwiat krakowski [illegible] itd."
Z wielkiej miłości ojczyzny czerpał całą siłę, około pamiątek Krakow. okrzepło jego natchnienie, bo nadał Krakowiakowi prawdziwemu, rodzimemu, krakowskiemu odpowiednią estetyczną formę zdolną do umieszczenia między dziełami sztuki —
rodzaj krakowiaka przez niego rozwinięty.
Pisał on tylko w chwilach szczególnego natchnienia.
Już odezwanie się jego wysoko go już postawiło były niem:
„Poezye Edm. Wasil. Pozn. 1890 tom Iszy" ale też jedyny, bo więcej nie wyszło.
Przedmowę do tego tomu ładnie napisana — krótka ale ładna (czytał) właśnie w tej przedmowie mówi autor, że pisał tylko wtedy, gdy miał natchnienie. Na początku tego tomiku są: F
„Krakowiaki" poemat w 3 częściach obejmujące podania krakowskie i melodye ludowe Krak. w bardzo odpowiednio wiersz układane.
W części Iszej autor o sobie mówi (czyta) — dalej jednak robi nawrot ku poważniejszym rzeczom: ku pamiątkom narodowym i wypowiada je prześlicznie. Z czysto lirycznych jego rzeczy w tym tomie zawartych czyta profesor wiersz p.t. E
E Wyrazem ... jego talentu, jego pokazuje ten wiersz —
Talk. Upominek poetom wiersz w wyżej przytoczonym tomie umieszczony pokazuje znów z innej strony talent poety (czyta i ten wiersz:) Wszystkie jego utwory w ogólności są nieomylnie świeże, pełne siły, żywotności i nadziei. —
Około r. 1842 wyszła osobno „Katedra na Wawelu" poemat w 3 pieśniach — W nim jest opis katedry Wawel, ale to są rozmyślania w przeszłości narodowej do którego skarbca pamiątek narodowych drugi Westminster, polski: katedra na Wawelu dodaje mu temat. Jest to rodzaj poematu rozpamiętywującego.
Szukiewicz przyjaciel jego zebrał po śmierci jego wszystkie jego twory po większej części w poznańskich pismach drukowane i w poznańskich ... w krakowskich, bo w czasie gdy Wasilew. pisał była w Krakowie cenzura bardzo ostra, która by jego rzeczy nie była przepuściła: i dodawszy do tego rzeczy zawarte w tomiku prz. autora samego wydanym zebrał wszystko w tom jeden p.t. „Poezye Edm. Wasilew. Kraków 1899" dokładna zupełna edycya jest to — Ta edycya była powtórzona

w Warsz. 1859. – Wasilewski pisywał także jeszcze i ~~tat~~ tyle artykułów prozą: powiastki krótsze u Tyg. liter. umieszczane to nigdy nie były przedrukowane.

73 wykład 3 lipca 1866.

~~Kolegy~~ Kolegami Wasilewskiego którzy w Krakowie będąc całość z nim stanowili są: Gustaw Ehrenberg, Franciszek Żygliński, Aleks. Szukiewicz i Jan Nep. Jaśkowski.

Ehrenberg Gustaw. czasu swego pisywał poezye przysyłał do Tyg. lit. podpisane „G. E." bardzo dobry poeta zbliża się do Wasil. Zdrowa dążność. Był Krakowianinem – do Kongresówki poszedł złapany i na Sybir, później wrócił, w War. teraz siedzi literaturą się zajmując, le nic już nie pisze. Czasu swego bardzo wiele obiecywał choć nie wszystkie nadzieje ziścił. –

Franciszek Żygliński, artystycznie obdarzony ~~ale od~~ jego twory znaczały się Kobieca tkliwością i nie tkwiłki, Kochanka była ich treść ~~wiosna~~, króciutkie kilku wierszowe poezyjki były ~~[illegible]~~ to – pisał dużo – umarł r. 1849 – prace swe umieszczał w Tygodniku naukowym poznańskim po śmierci jego przyjaciel jego zebrał jego twory i wydał w jednym tomie. Widać więc u Żyglińskiego prawdziwe poczucie artystyczne ale miękkość niewieściość w jego tworach góruje. –

Aleksan. Szukiewicz, jest w Krak. Dziś do Czasu pisze artykuły polityczne, dawniej do Tygod. liter. poznańskiego pisywał wiersze

Jan Jaśkowski większej obiecywał niż poprzedni prace nie zebrane, podpisywał się J. N. J. – do Tyg. lit. pisał – Chodził po guwernerskiem stosunkiem potem obogacił się ożeniłem z wdową i literatura poszła odtąd w kąt. z talentem pisał.

Ksiądz Ignacy Hołowiński

Jestto ów Kiefaliński tłumacz Szekspira –

Ur. 1807 na Wołyniu ~~coże~~ szkoły rożnie na koniec w Wil. prócz tem do stanu duchowi był katechetą jak tam nazywają kapelanem przy szkołach w Żytomierzu. Po kilku latach ~~został~~ prof. teol. katol. w uniw. Kijow został, przez lat kilka więc przesiadywał w Kijowie i był punktem centralnym tamtejszego ruchu literackiego, komunikował się z przebywającymi wówczas w Kijowie z Korzeniowskim, z Michałem Grabowskim obywatelem naówczas, z Henry. Rzewuskim, z Kraszewskim, z Chołoniewskim nareszcie z Jankowskim (Dykalpem) między temi wszystkiemi on głównie utrzymywał ożywienie literac. bo oni na wsi mieszkali po największej części. –

Potem został rektorem akademii duchownej katol. w Petersb. – po kilku latach suffraganem Mochilowskim (w Mochylewie był arcybis. i metropolitą katolików rossyj na całą Rossyję) i bisk. in partibus a 1851 został samym arcyb. mochilow. i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w Rossyi. um. 1855 r. doprowadził więc wysoko, pomyślnie, cieszy nowie pewne że się pierwszy lub podchlebiał, kiedy tak daleko doprowadził – wcale nie, było świątobliwy kapłan, bogobojny pisarz, godny i uczciwy albo też w tej jeszcze godzi. to się być poważnym pod rządem rossyj.

Pierwsze wystąpienie przypada z tłumaczeniami Szekspira 1840 w skutek umowy w roku jeszcze 1837 z Korzeniowskim w Kijowie zawartej: „Dzieła W. Szekspira Wilno 1840 2 tomy.” to tłumaczenie jest ~~wielka~~ ~~fakt.~~ zasługą w litera. to mu trza przyznać, że on pierwszy łamał tylko prze lody. Tłumaczenie jego już sam wspólnik jego Korzeniow. w Bibl. warszawskiej skrytykował, wytykając mu przedewszystkiem

Zbyteczną wierność, dostawność, nawet miejscami wolniczość. 10 zgłoskowy wiersz nadający się chyba do ballad ale nie do dramatu i nieogładzony, krętość, szorstkość stylu trzeba głównie w romansowych scenach.—

Krytyka mu to wytknęła — on też poprzestał pracować nad tem, do czego rzeczywiście mało był uzdolnionym —

Ważniejszymi robotami, które go wyżej stawiają:

„Legendy Ign. Hołowiń. Wilno 1843" religijne poezye, zbliżone do ballad ale różniące się od ballad tem, że w nich jest religijny temat, podania o świętych obrobione, podczas gdy ballada ludowe podania obrabia. Legendy te mu się powiodły —

„Dzieciątko Jezus Wilno 1846" opowiadanie wierszem. —

Inne jego roboty ważne są następujące:

„Pielgrzymka do Ziemi Św. [illegible] Wilno 1842" obszernie bardzo opisuje tu tę pielgrzymkę, bo jeszcze będąc w Kijowie, 1839 r. podróż do Jerozolimy odbywał. Jest to i dalej bardzo użyteczna książka.—

„Kaplel" powieść prozą, Wilno 1847" nie udało się, krytyki były niekorzystne. —

„Pisma Żegoty Kostrowca Wil. 1848 2 tomy" są to pisma różn. treści.— Więc ma i drugi pseudonim t. j. „Kostrowiec", jeden jego pseudonim t. j. „Kiefaliński" poznaliśmy już.

Po śmierci jego wyszła z papierów jego pośmiertnych: „Homiletyka, Kraków (577 str.) 1859" tu 1sza połowa: nauka wymowy kaznodziejskiej, 2 część, historya części: zarys wymowy kaznodziejskiej z szczególnem uwzględnieniem tejże wymowy w Polsce. — Szczególnie druga ta część jest ważną bardzo, bo jest to do dziś najlepsze dzieło o wymowie — pisali o tem i inni, tak n.p. pisał o tem wiele Mecherzyński, lecz Mecherzyński jest rozwlekły, ~~u niego drugi [illegible]~~ a po tem jest u niego wielka łatwość krytyki, każdy u niego jest zaraz drugim Demostenesem, drugim Cyceronem, — Hołowiński przeciwnie słusznie wszystko ocenia znając z praktyki zawód kaznodziejski.

Ryszard Berwiński

Jest to Ostatecznością do Hotów. Mój dobry znajomy z uniwersytetu, lecz on wyżej ode mnie chodził — W późniejszym czasie przystał do Czajków do Kozaków i przepadł formalnie dla literatury.
Został czasach był w Poznańskim, bój odwiedzał familię, ponieważ dziecko był tam w mundurze swym, więc o nim to pisały gazety, że sułtan w dyplomatycznej missyi przysłał do Berlina majora tureckiego — podczas gdy on był głównie w Poznaniu.
Znając go tak dobrze opowiem z życia jego to, co mi zostało w pamięci:

Ur. w Wiel. Ks. Pozn. około 1818 lub 1819 roku niewiem gdzie, z rodziców średniej sfery. Szkoły w Lesznie, więc był wychowańcem Karola Poplińskiego znakomitego profesora swego czasu redaktora leszczyńskiego Przyjaciela ludu.
Na uniw. miał filologię studiować, zrazu był w Wrocławiu, potem w Berl. gdzie był od 1841 do 1845. Tu więcej chorował na pana niż uczył się — zepsuli go ludzie, bo chwalili go bardzo: jen. Morawski — który go nawet jakoś zdaje się materyalnie wspierał, — miał przekonanie że on będzie kiedyś genialnym poetą, i wypowiedział mu to w wierszyku do niego wystosowanym gdzie mówi o nim: „Słowiański Ryszardzie, Ty wielki nasz bardzie". Berwińskiemu więc rzeczywiście się zdawało, że będzie bardem — przytem, jak już nadmieniłem, miał żyłkę pańszczyzny, chorował na chorobę pana. Był przystojny więc umyślał że nie nauką, pracą, przyjdzie mu wyrobić sobie stanowisko, lecz jakim wysokim i bogatym ożenkiem. To też przez lata swego pobytu na uniw. w Berlinie nic prawie się nie uczył, żadnych egzaminów nie zdawał, lecz tylko koło panków się obracał, ciągle ich tykał, podczas gdy im nawet się nie śniło do niego przez „ty" mówić —
W Berlinie ja go poznałem. —

Po... Wrócił nareszcie do Poznania i chciał dobrym ożenkiem zrealizować swoje myśli i zamiary. Znalazła się panna wysoko postawiona, panna poważna, zaczął więc konkury, i już on ją chciał, ale ojciec jej tego nie chciał, bo ona była panna poważna a Berwiński był tylko poetą. Takto zawsze w tych sferach można nawet bardzo dobrze być widzianym, ale jak do ożenienia przychodzi, wtedy wystarcza z nudka i przedział, przeszkody pokazują się nie do przełamania. By dostać pannę Berwiński próbował czy wykradzenia, czy sądowej przez kogoś przeciw opiekunowi by go zmusić do oddania mu ręki pupilki — tego nie pomogę, dość że było coś, czem skompromitował się bardzo Berwiński. Odtąd stał się znów zagorzałym demagogiem i zwrócił swą złość najpierw ku tej wyższej klasie ludzi — złość ta wyrobiła się później w [illegible] całego [illegible] do rodzaju ludz. Berw. stał się na pół desperackim, na pół bezbożnym, na pół rycerzem, coś à la Bajron co wszystko znamionowało jego bankructwo jako

poety. Nareszcie zrobił tak zwane ~~i wstąpił do pułku Czajkowskiego gdzie też już~~
coup de desespoir. od r. 1854 jest i tylko do oficera czy
do kapitana doszedł — co wśród takiej dziczy nie jest wielką karjerą. —
Czyta profesor na próbkę jego kierunku i talentu gdy już był — z czasu
na poczytnej drodze ~~dał~~ choć zawsze jeszcze talent znamienity okazywał
ze zbioru jego poezyi pieśń pierwszą poezyi pod napisem:
Don Juan poznański poemat bez końca. — Do tego Don
"Juana ~~dodał~~ dodał jeszcze w 2 tomie rodzaj uniewinnienia się p.t. „Parabaza"
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ lecz w tejże nie poprawił nic, bo jeszcze więcej przesolił
jak Don Juana —

74 wykład 5 lipca
1866.

Tu nic nie opuszczone — ciąg dalszy na następnej stronicy. —

Pisma Berwińskiego: 74 wykład. 5 lipca 1866.

1sze roboty już od 1838 w pozn. peryodycz. dzien-
nikach t. j. w „Przyjacielu ludu" (w Lesznie) i w „Tygodniku lit.
pozn." — Były to wiersze, powiastki, rozprawki zna-
mionujące niewątpliwy talent. Pierwsze jego większe wystąpienie przypada na rok 1840:
„Powieści wielkopolskie prz. Rysz. Berw. tom I"
i ostatni — tu chciał podana wlkopolskie obrobić.
Skończyło się na 1 tomie.
W tym tomie obrobił 2 rzeczy: „Bogunka na
Gople" bardzo obiecujące — jest w podaniach wlko-
pol. nimfa Bogunka na Gople i tę zrobił bohaterką swego opowiadania — jest to pra-
„Powieść o 12 rozbójnikach" zwyczajna powiastka ca znamionująca talent,
z ust ludu wzięta. ale ciągłe powtarzania
Za czasów berlińskich swych wydał tylko: się tych samych myśli, pi-
„Poezye R. W. Berwińskiego tom I Pozn. 1834 tom II sanie to prozą, to wierszem
Bruxella 1834" tom II ma rzeczy więcej patryotyzmem tchną- pokazuje jeszcze niewy-
ce, które dla ostrej cenzury w Bruksseli nie mogły być drukowanemi. robienie. Drugiem opo-
wiadaniem w owych „Po-
wieściach" jest ⌐

tom I krótsze osobiste poezye zawiera, a na końcu tego
tomu jest ów niedokończony poemat p. t. „Don Juan poznański" pisany
w sposobie (pism) Heinego ⌐ w sposobie neinkowym, sarkastycz-
nym, drwiącym po prawdzie widać że pisany z talentem
~~z talentem~~ ale ton frywolny i skandalizujący
człowieka poważnie myślącego. Widać z tych poezyj w tomie II zawartych
rodzaj zniechęcenia się, zblazowania, dzięki
podciąganiu wszystkiego co nawet i najświętsze przed try-
bunał swój, by potem to wyśmiać i skrytykować, coś tak à la Heine:
Heine jest geniuszem ale nie zazdrościłbym mu tego boon
jest monument zdolności poetyckiej w ruinie. Jego
poezya nie natchnie nikogo ^ słowem finitum
est gdzie taka poezya powstaje jak Heinego i Berwińskiego.
Tom II zawiera między innemi poezye pod napisami jak: „Częstochowa", „Do Tatrów" dalej „Kraków" potem

⌐ w sposobie Beniowskiego bo jest także przeskakiwaniem myśli na coraz inne pola i często zbaczanie od głównego przedmiotu. —

^ oprócz Zatkeja

Scenę z 1838 gdzie Zawiszy tracenie jest przedsta-
wione, ale i tu widać, że to więcej z rozumu wysnute –
widać że to zdolność dogorywająca pisze wy-
muszona robota –
ja wolę już ~~do~~ to co w tomie I napisał. W tomie 2 napisał
„Parabazę" gdzie się uwięsimia z tego, że napisał takiego Don Juana
poznańskiego, lecz tu dużo jest allwzyj osobistych, które naturalnie tylko dobrze

Podwiązek. – Po wydaniu tych 2 tomów nastąpiła burza w Poznańskiem, dziennikarz osobliwie

zrozumieć mogą, do kogo są stosowane, z miejscowemi stosunkami obeznani, na końcu autor przypisuje te prace rycerzom
„Rędowni" wojnę z nim rozpoczęli t. j. Popliński,
brat byłego nauczyciela gimnazyal. autora i Józef Łukaszewicz – Popliński
więcej figurował jako współredaktor i niewiele się do tego mieszał, lecz
Łukaszewicz szczególnie ~~się~~ zajadle, złośliwie, ja-
dowicie pisał przeciw Berwińskiemu – choć to człek gruntowny i uczony
i nie dający się czem bądź zaczepić, lecz jak już przeciw komu wystąpił, to

F pewnie mu dobrze dosadził i nielitościwie go skrytykował. Dlatego też ten spór była –

to pamiętna literacka bójka
to ostatni ~~jego~~ Berwińskiego głos w zawodzie poety –
Po kilku latach: „Studya o literaturze ludowej
ze stanowiska naukowej krytyki Pozn 1854
2 tomy" pisane przed samym wyjazdem do Turcyi – jest
to całkiem naukowe dzieło i ma wielką wartość, bo jest
to zamknięcie bramy idei do spodziewania się
wielkich rzeczy po poezyi ludowej – idea ta
swego czasu wiele dobrego zrobiła – zbierano lu-
dowe pieśni lecz tylko do r. 1846, odtąd nastąpiło rozczarowanie cała sprawa ludowa
z tej strony wzięta runęła, grób powstał a na nim pomnik na tym gro-
bie położył Berwiński powyższem dziełem. Tutaj autor –
świadcza że i on należał do zbieraczów ludo-
wych rzeczy, że i on wiele owoców z tąd się spodziewał; ja wiem to
z własnego przekonania, że on zbieraniem tych rzeczy się zatrudniał,
bo z nich powstały nawet owe w pierwszej jego publikacyi ogłoszone powiastki
osnute na tle ludowém, lecz że aż w więzieniu autor 1846 r. namyślił się nad tem i rezultaty
tego rozmyślenia daje w prawdziwie filozoficzny niemiecki naukowy sposób z całą dokładnością z obłą-
żeniem dowodami: wywodzi czy w dzisiejszej
tej wiedzy ludowej (t. j. w gustach, powiastkach
klechdach, zwyczajach) ludu są pierwiastki, idee coby szczególniej

strwian. czasów i z dokumentami w ręku do-
wodzi że to są naleciałości z zagranicy
jak n. p. nauka, religia, która nam z zachodu przyszła.
Ześwistością i przeświadczeniem prawdy idzie
pewno, ale jednostronnie, bo czepia się
tradycyj i przesądów zaczepiających o rzeczy
religijne j. n. p. -ów przesąd, że na św. Jana paproć kwitnie, a kto wtedy
między nią się przechodzi i jest tak szczęśliwym, że kwiat paproci do cholewy
nie wpadnie, to znajdzie wielki skarb – bajka ta w istocie nie mająca nic wspólnego z religią, przecież za-
te porównywa z zagranicznemi objawami mowi, że
to są przesądy z zachodu przeszłe razem z
religią. – czepia o ten dzień św. Jana i przybiera tem cechę jakąś religijną. –
To dowiódł, ale to jeszcze nie wszystko bo są inne stro-
ny ludowej wiedzy, z których wiele sobie swego czasu obiecywano, a które z polem reli-
Bądź jak bądź wielki cios tym dążnościom gijném nic nie mają wspólnego. –
na polu ludowém zadał, dlatego ta książka jako
materyał ma pomnikowe znaczenie. –
Ale do tego stopnia leżała ona na półkach księgarskich
odłogiem, że dostała się w większym nakładzie w jakieś przemyślne ręce: przedsięwzięto zrobić z nią spekulacye,
zamilczano imię autora, zmieniono tytuł i to samo wydanie puszczono w świat pod napisem:
„Studya o gusłach, czarach zabobonach ludowych
1862" bez wyrażenia autora był to prosty podstęp ~~jest~~ księgarski.
Profesor
Czyta z Tyg. lit. recenzyę o Bogunce, gdzie są i wyjątki z tej powieści, które, jak mówi profesor, jako n. p. ustęp, który czyta-
Wielkopolska nie produktywny kraj, co do ~~[illegible]~~ niemieckiemu, wychowanie tam jest dobre, każdy z obywateli ma wykształcenie wielkie, dy nawet filozoficzne – miło pogadać aż, lecz do pióra mało kto się bierze – w Galicyi znów G jest przeciwnie, bo tu ktokolwiek zaraz do pisania się zabiera. – nosza na sobie znamię wyższego talentu ale z powodu braku ściśłego związku między zdaniami pojedynczemi i powtarzania się myśli raz powiedzianych dowodzą pewnej niedojrzałości. –

Gustaw Zieliński. –

Generacyi starszej ale nie mógł się wcześnie oderwać.
Ur. 1809 pod Inowrocławiem w Kujawach pod rządem
rosyj. szkoły w Toruniu, kończył je w War. i univer.
także w War. Ukończenie uniwer. przypada na r. 1830, wstąpił do
szeregów rewol. po rewol. był na Syberze czy
w skutek rewol. czy w skutek przewinienia jakiegoś
porewolucyi popełnionego – nie wiem. –

Wróciwszy do kraju dopiero odezwał się jako piszący autor — zresz-
tą jest to zamożny człowiek, obywatel
na parę wiosek, żyje jeszcze
Dzieł nie wiele, — ale jest jednym z pierwszych pisarzy. 1szą
i najlepszą publikacyą jego jest:
„Kirgiz, powieść Wilno 1842" 76 stron, średnich roz-
miarów poemat, ale ze znajomością i namaszcze-
niem napisane i na podstawie własnych wra-
żeń dlatego ma to pewne znamie szczerości
i prawdy. Były późniejsze edycye tego, i tłumacze-
nie na niemieckie, co dowodzi, że poemat ten dobrze był przyjętym.
„Poezye Gust. Ziel. Warsz 1846" są to rozmaitych czasów, i rozmaitej treści, lirycz-
ne, ulotne, krótkie poetyczne utwory. —
„Stepy poemat prz. G. Z. autora Kirgiza Pozn 1856"
i to ładne ale nie umożeszy równać z Kirgi-
zem, któremu na każdy sposób pierwszeństwo przed wszystkiemi utworami Zielińskiego dajemy. Stepy są Opisowe bez
człowieka, bez namiętności, bez wydatnej treści
dlatego nie można ich tak wysoko stawiać. —
Ostał dziełko jego jest:
„Czarnoksiężnik Twardowski z urywkami dra-
matu osnutego na podaniach ludowych Warsz 1856"
Nie przyznaje się do podniesienia już tak oklepanego tematu
mogliby dać spokój Twardowskiemu, którego od jakiegoś
czasu na sposób Fausta obrabiają, tak jak Mickiewicz ten temat począł
filozoficznie wyprowadzać to stracona robota
A potem te „ustępy z dramatu", które nigdy mi się nie podobają, bo
się grać chyba kraju, zreszta są one w literaturze owemi
za które każda koza skacze, tak też i każde pierwsze lepsze
wzdychanie
Wadawo autorskie w tem się probuje. dlatego ja już z góry takich
ustępów jakich wiele tam wiele katolickich klaszach gimnazyalnych zosta-
wiać trza zostawić, niech oni się na tem probują. —

ale chcieć z niego jakąś
i dlatego dziwię się, jak
wzięki mógł także Twar-
dowskim się zajmować.
ustępach z dramatu nie wiele
dobrego myślę — bo te rzeczy lepiej

Karol Baliński.

Należał także do powstania w r. 1831. O nim krótko wspomnę, bo to, co o nim
Ur. 1877 w Lubelskiem, wychowany w War. potem po ka-
zamatach, po cytadelach po syberyach był przerzucany
nareszcie poszedł za innymi na emigracyę gdzie przebywał do r. 1863.
W r. 1863 przybył do Lwowa r. 1864 w parę dni po nowym roku
umarł. [illegible]
[illegible]

E pełen nadziei na gotujące się
wypadki, lecz
S trzeba wiedzieć, znajdzie-
cie panowie w obszernej
rozprawie niedawno co u-
padłego Tygodnika nauko-
wego i literackiego we
Lwowie. —

Na nowy rok jeszcze swych znajomych i przyjaciół odwiedzał, a w kilka dni potem żyć przestał – śmierć nastąpiła prawdopodobnie z przeziębienia, które ~~sobie~~ na nowy rok chodząc dużo ściągnął. Umarł zostawiwszy ~~po~~ sobie rzewną pamięć, bo był to z ~~grunt~~ gruntu zacny i szlachetny człowiek. Zdolność wrodzoną poetycką u niego cenię wysoko, lecz nie tak zasługi, bo w skutek nieszczęśliwego życia przeplatanego karamatami, cytadelami i sybi~~rem~~ ~~wykształcenie~~ u niego nie mogło być zupełnem, zresztą w skutek ~~jego~~ przebywania na emigracyi rozwinięcie talentu jego było nienormalnem. Do tej emigracyi szczególnym sposobem jest jakiś fatalizm przywiązany, kto tylko na emigracyę się uda, zaraza go się jakaś czepia – tak też i u Balińskiego widać wprawdzie talent, uczucie poetyckie, czystą krynicę, ale w dalszym gruncie pokazują się naleciałości, co ten napój ~~[illegible]~~ mętnym robią, tak, że widać, że to jest napój niezdrowy, który się w pewnym mistycznym kierunku objawia, w kierunku który tylko równego usposobienia i sposobu myślenia osoby pochwalać mogą. To co mówię, mówię głównie o jego prozie, – podług mnie najlepszém jego dziełem jest tłumaczenie dramatu Kalderona p. n. „Kochankowie nieba". Chwalono mi bardzo jego pracę: „Głos ludu polskiego w tysiącletnią rocznicę ~~wstąpienia na~~ Piasta tron," 1861 wydaną – przeczytałem to, i przekonałem się, że z tego, co tam powiedział nic jeszcze nie wynika – postawił tam jakieś dziwne marzenia, obrał niewłaściwy kierunek – i ta książka była bardzo zakazaną, ja bym jej nie zakazał, bo ona pewnie nikomu nie zaszkodzi. –

Tém co powiedziałem nie chcę wcale ubliżać pamięci autora, którą sam cenię, lecz chciałem tylko wypowiedzieć, ~~że~~ w skutek zbie-

gu okoliczności dużo się u niego fałszywie pokierowało.–

Gabryela Żmichowska.

Nazywa się właściwie Narcyza Żmichowska.– Jest to osoba prawdziwie z poetyckiem i autorskiem powołaniem w swoich skromnych granicach jako u kobiety – jest to prawdziwy dar poetycki prawdziwa „poëta natus".– Zbiór jej robót wyszedł pod napisem: „Pisma Gabryeli Warszawa 1861, 4 tomy": tom 1 zawiera poezye, tom drugi, trzeci i czwarty same powieści.–

75 wykład 9 lipca 1866.

Przechodzimy do poetów występujących roku 1846.– Nie wszystkich tu bierzemy tylko najważniejszych 3ch t.j. K. Ujej. T. Lenartowicz i Kondratowicz–

Korneli Ujejski–

Kornel jest galicyanizm, bo tak jak nie mówimy Ignac, Anton tak i tu nie powiemy Kornel lecz Korneli (bo nie ma w łacińskiem Cornellus lecz tylko Cornelius (: jak jest także błędem gramatycznym gdy mówimy: komedya „Fredra" jest sam autor uznaje że to jest błąd, lecz tradycyjnego tego sposobu deklinowania, jaki w jego familii istniał od dawna trzyma się – zapewne pierwotne nazwisko brzmiało „Freder" z tąd zrobił się 2 przypadek „Fredra" :). Życie opowiadać nie ma miejsca bo żyje jeszcze między nami. Ur. 1823 w Beremianach w Czortkowskiem. 1847 był w Paryżu i przyjaźń ścisła ze Słow. Ślady jej są listy Juliusza do niego pisane i wiersz ów do jego „Skargi Jeremiego" pisany, który był umieszczony w pośmiertnych dziełach Słowackiego. Uważam go za pisarza 1go rzędu jako talent nie rozwinięty i nie spożytkowany tak, jak zdolność pokazywała. Co do wrodzo. zdolności wyżej nad Lenar. i nad Kondra.

Po Polu, ~~Kr~~ Krasiń i Słow nie widzę zdolniejszego jak jego —
Te wszystkie różne niedopisały obietnicom jego talentu: może (częścią) osobistość winna, może częścią i stosunki —
Już młodo celował, już z 17 roku życia ~~żeńska~~ są jego wiersze ~~które wystrzymują krytykę~~ są one w ~~zbiorowym jego~~ które prz. niezowydanej [?] „Kwiaty bez woni", Zajęty indywiduał-uczuciami jest tu jeszcze ~~egotyczny~~ poeta, są odblaski uczuć indywidualnych, — przesilenie cięższe na tor późniejszy datuje od 1846 on tego sam świadom, on o tém mówi w przedmowie do owych „Kwiatów bez woni" —
Od 1846 jest on ~~wyrazem~~ położenia narodu i pożycza sobie tonu od proroków starego testamentu, na ~~którego~~ piękności poetyckie uwagę jego zwrócił Leszek Borkowski — odtąd też zaczął się wczytywać w biblię, i na lutni jeremiaszowej sam potém śpiewał, ~~tak~~, głównie 3 dzieła na tej lutni wyśpiewane wydał:
„Pieśni Salomona prz. K. U. 1846"
„Skargi Jeremiego pisane 1846 pierwsza edy nie wiem kiedy, ale musiała być z 1846 lub 1847 ~~dru~~ 1sza edy, bo 2ga edy była w Dorandy [?] 1847 —
„Melodye biblijne Lwów 1852"

Prócz tego są poezye innego rodzaju, tych zbiory są dwa:
owe „Kwiaty bez woni Lwów 1848" i „Zwiędłe liście Lwów 1849" —
Późniejsze prace:
Teksta pod Mazurki Szopena — z jemu się bardzo udało to — to drukowane w Dzienniku literackim. „Muzyka i poezya" myśli myśl poezyi jest uchwycona jest wyraźnie postawiona, jest jedną, myśl muzyki tylko do uczuć apeluje, w muzyce myśli smutne wesołe wszelkie i t. d. ale dlaczego kompozytor smutny tego nie można wiedzieć, i każdy może sobie myśleć przy każdym utworze muzycznym różnie, i różne powody mistrzowi podsuwać.
Choć więc nikt nie twierdzi żeby Szopen chciał tylko powiedzieć co mu tylej wstawił poddał, jednak trzeba powiedzieć, że poeta tu ducha muzyki trafił, nie chcąc twierdzić żeby i kto inny podobnie trafne słowa nie mógł podłożyć, bo kilka rzeczy może być zawsze do siebie podobnych i przypadających, choć nie są takie same —
Tu zadziwia że poeta który zaczął z taką siłą tak teraz umilkł i natchnienia mu brakuje — chyba że może na co wtedy ale nie drukuje, dlatego też nic stanowczego nie orzekam ani o nim ani w ogóle o poetach jeszcze żyjących, bo może przyjść zawsze jeszcze fakt wszystkie takie orzekania dementujący.
Prócz poezyj pisał prozą. Najważniejsze Listy z pode Lwowa Lipsk 1857. We „Dzienniku literackim" najprzód umieszczane. Są one pisane z wielkim talentem siłą i potęgą słowa, ale co do prostą nowienia nie powiem jak tylko że pisywania takiego jak w tych listach to do pożałowania myśl —
Szczególnie ostatni najdłuższy list wcale niepotrzebnie się okazał i autor pewnie albo już żałuje, albo będzie żałował, że go w świat puścił. Ze wszystkich listów był ten, w którym było

Wspomnienie się co do ignorowania ciemnotów przed
pomięgierania się przesądami i pamiątek
kiw z powodu Sienkiewiczek w Orzeszanach całkiem
~~bez~~ ~~krytyki~~ Anuszym. ~~Zresztą, że wystąpił~~

Władysław Syrokomla

właściwie:

Ludwik Kondratowicz

W ~~poezyach~~ wydanych swych poezyach nazywa się Władysławem Syrokomlą, na rzeczach prozą podpisywał się własném imieniem i nazwiskiem. —
Syrokomla jest imię herbu jego, Władysław jest czysto zmyślonem imieniem. —
Poeta z wielkim talentem bliżkim do Mickiewicza
ale ten dopiero na potęgę zmarnował swój talent:
bodaj czy znalazłby się w literaturze naszej drugi poeta z równym talentem, któryby był tak okropnie ten talent zmarnował. —
Litwin. Ur. 1823 pod Nieświeżem na dzierżawie z
rodz. szlachty ale ubogich chodzili dzierżą
wami wszędzie ze stratą wychodząc.
Było 5ro dzieci. — Od 6 roku życia do czy
tania koszek szczególną chęć okazywał
bo już chętnie Krasickiego z własnej woli czytał.
Do szkół do dominikanów w Nieświeżu,
ale po 2 lub 3 latach te szkoły zamknię
te zostały. Że go życie przypada nieszczęśliwie
w owe ~~już~~ czasy, kiedy rząd rosyj. zaczął na piękne zamykać źródła nauki
w zabranych prowincyach: kiedy uniwer. w Wilnie i znaczniejsze gimnazya na prowincyi
~~z…~~ zamknięto, inne zaś zreorganizowano lecz nie w duchu postępu i oświa
ty.
Więc to zmarnowanie talentu u niego na
karb takiej edukacyi się kładzie — bo odebrał
jak najlichsze wychowanie.
Zebrali się rodzice by go do Nowogródka do 5
klasy posłać, tam umieszczony w 5 klasie
w 14 roku życia porzucił szkołę i odszedł

już się uczył... Sam się przyznał później do tego w zapiskach o swém życiu, które były swego czasu drukowane gdzieś — w szkołach jeszcze będąc nie zawsze się przykładał do nauk, bo zamiast słuchać profesora czytał ciągle pod ławką książki, tak że zawsze dostawał na zaświadczeniach następną kwalifikacyę: „zdolność wielka pilność mała."

Wina tego może być i po jego stronie, ale i nauczyciel winny że nad [illegible] uczniów — widać że i szkolna doktryna ~~była~~ wówczas ~~rzecz~~ była martwa i nie zajmowała nic.

Wyszedł ten człowiek ze szkół niedowarzony i nie mając żadnej wiadomości potrzebnych, które w późniejszem życiu powinny się tylko wyrabiać i przekształcać, lecz jako podstawa raz istnieć muszą.

Wrócił do domu i czytając książki sam się kształcił — lecz trudno było wtedy było o książki: sam pisał do Długa prosząc go by mu się wystarał to „Bibl. Warszawskiej" parę zeszytów, bo ~~kilka lat ... 4 tom ... wydanie~~ nie miał co czytać donosił mu także, że przez kilka lat nadaremnie szukał wszędzie za 4 tomem Wiszniewskiego — takie to środki do wykształcenia się podawały ówczesne tamtejsze stosunki!

Tu powód dlaczego niezbyt wielkie zdolności które z niego tryskała poetycznie wrodzony talent wszędzie się zmarnowała.

Tak z książką w ręku zbijał bąki —

Przyjął funkcyę kancelisty w zarządzie dóbr Księcia Wittgensteina w Niedźwiedziu. Miał lat 17 kiedy tę karyerę zaczynał. Przez ten czas kilka razy — jak sam powiada — się kochał ale że ani majątek ani uroda ani nauka nie wyszczególniał się, więc bez wzajemności się kochał i bez wiedzy o tém ze strony przedmiotu miłości.

Mając lat 21 udało mu się ożenić, rodzice dopomogli mu, ustąpili mu z wioski dalsze do klucza Wittgensteina należącej, aby sam mógł w niej dzierżawne gospodarstwo rozpocząć. — było to r. 1844.

Nie wiodło mu się, prześladowały go klęski elementarne i (a w skutek) (którym u poety był oczywiście naturalnym powstał) niedozoru ~~system gospod.~~ niedo-

nadomiar wszystkiego
bór: on chorował i dzieci mu ciągle chorowały
i umierały, tak, że czasem po dwoje i po troje na rok
[illegible] umierało — słowem przyszło do mate=
ryalnych klęsk jeszcze i nieszczęście familijne — choroba ciągła.
Pod brzemieniem domowych klęsk więc upadał duch poety,
niedostatek, brak zdrowia jego i dzieci, śmierć
rodziców sprzysięgły się razem by go na duchu przygnieść. Wśród tego czasu
zmieniał swój pobyt kilka razy, nareszcie całkiem
zbankrutowawszy do Wilii literac[k]ie życie zaczął prowadzić,
bo była sposobność do tego z przyjaciółmi — toteż odtąd jego
ale tu zaczął pić zdrowie niepewne, w r.
1860 bardzo chorował, kilka przed 1862
się dostał
do więzienia wypuszczony um. 1862 r. w
43 roku życia. Masa dzieł popisał. —
Przedstawia on odrębne stanowisko od wszyst=
kich poetów litewskich, poeci litewscy bowiem jak n. p. Mic. Odyniec, Ign. Chodźko są
religijni nieznacznie, widać [illegible] u nich
silny spronowany religij kierunek, przeciwnie
on lubi być sarkastycz, opozycyjnym tak w świec=
kim jak duchown. względzie. Jest mi to niezrozumiałem, bo
listy jego do P. Tuga pisane a później drukowane wcale w innem
świetle go przedstawiają, w nich to nasz autor mocno
występuje nad bezbożnością literatów poznańskich, rozu=
mowi nie hołduje, wiarę tylko [illegible]
sobie chwali. Przeciwnie zaś są miejsca w jego utworach, które
Przegląd poznański z całkiem przeciwnych powodów gani. —
Dlategoż też wszystko to nie jest mi zrozumiałem, nie wiem, czy może z takim wolnomyślnym
kierunkiem na świecie jako z czemś niezwyczajnym
chciał się popisać czy na padał go liberalne affektuje które
na papier przelewał nie będąc stałego przekonania takiego, jakie wy=
powiadał — jest to niejasnem i nie rozstrzygam zresztą tego, chcę
[illegible] jednak skonstatować że jest to rodzaj niedbal=
stwa ku ze samym sobą, rodzaj chwiejności, która nie przystoi ani
literatowi ani myślącemu człowiekowi. Bo człowiek piszący i my=
ślący powinien się postawić na pewnem, niechwiejnem stanowisku,
i spronowsować swe przekonania tak, by wiedział czego chce i do czego dąży. —

76 wykład 10 lipca 1866.

Pierwszy impuls do pisania otrzymał przez czytanie Tyg.
wówczas
liter. poznań, który był prawie jedynym organem na
cały kraj bo cenzura była w Pozn najsłabsza
więc płody literackie z Kongresówki, Galicyi i Poznańskiego koncentrowały
się w tym dzienniku. Stan ten świetny Tygodnika literackiego poznańskiego
trwał od 1838 do 1842 w tym czasie było to pismo bardzo
w dalszych latach zeszło znowu do rzędu zwykłych pism
znakomite. Na Litwę szło ono ukradkiem i tam
wraz z Kondratowicz
się rozczytywał z czego wypływa jego dążność
różna od innych Litwinów-pisarzy.
jego
Najpierwszy artykuł drukowany był w 1844 r.
Ateneum (32)
1844 w piśmie wydawanym przez Kraszewskiego,
piśmie zbiorowem wychodzącem w nieściślnych poszytach,
Artykuł ten był zatytułowany: „Gawędy wierszem i prozą." Potem ogłosił w roku
1846 powieści: „Rywale" i „Stary kawaler." —
Niektóre rzeczy w Tyg. petersb. wydaw. przez Podbę-
rezkiego, wcale w nieczciwym celu i sposobie był ten Tyg. pet. wydawany,
o czem wyżej mówiłem
pierwszych autorskich
To były próby — co do prawdy robót robi wraże-
nie pochlebne, rozpoczęcie karyery było połącza-
ne ze studyami nad biegiem i rozwojem litera-
tury to studyum dla każdego poświęcającego się literac-
kiemu zawodowi jest niezbędnie potrzebnem; jest drogą na której każdy
młody literat pewną podstawę dla swego działania sobie [illegible] uzyskuje.
Wziął sobie następ. dzieło pod zwodzie. tj. Wiszniewskiego
niewskiego i tego z wszelką pilnością przerabiał i studyował.
Z tego studyum wypłynęły 2 zaszłe: Wypisał dzieje
literatury w Polsce" sam bo znajdował że Wiszniewskiego
jest za uczony dla szerszego koła czytelników mniej przystępny, dlatego chciał to,
co Wiszniewski pisze i podaje skrócić, przystępniejszym zrobić i spopularyzować które
golnie tem, że to co Wiszniew. dał w ustaci. on na polskie przełożył. Dzieło to jego
mile się czyta dla kobiet i młodzieży nie poświęcającej się
źródłowemu badaniu literatury jest bardzo dobrem i pożytecznem, lecz z drugiej strony
pod względem naukowej wartości nie odpowiada,
porównując je z Wiszniewskim i parafrazuje
pokazuje się, że Wiszniewskiego naśladuje — Wiszniew.

był uczony i rzadko sam się mylił, ale że nie sam się zajmował korektą swych dzieł a snać miał niedbałego korektora, więc we wszystkich jego dziełach formalnie roi się od błędów co do dat, nazwisk osobliwie łacińskich. Wszystko to dzisiaj Syrokomla powtórzył — wszystko z błędami razem — on w tem nie winien, bo jużci on gospodarując na wsi nie mógł znać wszystkich źródeł o których mówił w swej literaturze powtarzając za Wiszniewskim — lecz sądząc dzieło co do naukowej jego wartości trzeba to ~~na~~ podnieść choć temu autor nie winien. — Zapowiedział całe dzieło — zdawało mu się, że jak braknie Wiszniewskiego, który doprowadził swe dzieje tylko do 17 wieku, to dalej da się jakoś notatać, lecz wyprzęgał w połowie 17 wieku czy podobno jeszcze ~~dwa~~ o dwa lata dalej poszedł, potem zaś zapowiadał ciągle ciąg dalszy, lecz nie wydał go już nigdy. —

Jakkolwiek sąd mój nie przychylny bardzo, ale dla niego było to zajęcie korzystnem, bo przetrawił grunt przeszłej literatury na którym sam dalej miał budować. Wydał swe dzieło p.t. „Dzieje literatury w Polsce tom I 1850 tom II w 1852 w Wil." —

Druga myśl wypływająca ze studyum literatury, którą największą zasługę położył w liter. był przekład naszych łaciń. klasyków. U Wiszniewskiego są łacińscy pisarze epoki zygmuntowskiej jako to: Klemens Janicki, Jan Kochanowski, Szymonowicz, dalej Klonowicz, Sarbiewski zaszczytnie wspomniani, i stylowe zauważał Wiśniewski, że w nich wielkie piękności się chowają. —

Syrok. uznał słuszność tego, wpadł na myśl zajęcia się przekładem tych rzeczy t.j. spolszczeniem tych pisarzy. Marzył o zupełnem spolszczeniu chciał w tym celu zawiązać literac. towarzystwo, ale na tej drodze tylko zniechęcenie odbierał od wszystkich, którym o tem wspominał, bo nikt wielkiej ważności ~~nie pojmo~~ tego przedsięwzięcia nie pojmował. Toteż wziął się Syrokomla sam do dzieła, by go choć w części dokonać i ~~wydawał~~ wydał pod napisem: „Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki zygmuntowskiej przez Władysł. Syrokomlę, Wilno" — 6 zeszytów ~~[illegible]~~ takich przekładów. W r. 1849 wyszedł I zeszyt zawierający tłumacz. Janickiego Klemensa znakomitego w 16 wieku żyjącego pisarza elegij, które dziwnie są zbliżone do dzisiejszego naszego gustu i zapatrywania się na poezyę, są rzewne, prawdziwe z głębi serca płynące. 2gi do 6go zeszytu wyszły 1851 i nazywają się seryą I-szą (: dalszych seryj nie było :) tu objęci: Kochanowski (tego tłum. już był Brz.

dziński, ~~większa więcej tego, co~~ to więc co Brodziński nie tłumaczył, ale ta to większa część od tej, którą tłumaczył, przetłumaczył tu Syrokomla Szymon Klonowicz: tu szczegół „Roxolania" gdzie autor opisuje piękności, podania i zwyczaje ziemi ruskiej: można być wybrednym czytelnikiem a z nudą tylko nie odrzuci się tego bo to i dziś imponuje z takim talentem to opisane jest to całkiem w rodzaju pieśni o ziemi naszej. Tę Roksolanię Syrokomla powtórzył w notacie w zeszyciku tych swych tłumaczeń, ponieważ oryginał łaciński Roxolanii był bardzo rzadkim.

4 i 5 zeszyt: całe dzieła Kazimierza Sarbiewskiego którego nie tylko Polska lecz cała Europa mianem „Horatius redivivus" zaszczyciła i wszędzy w Rzymie, po Niemczech nie mówiąc już o Polsce były jego dzieła drukowane i uwielbiane. Jest to jedna z wielkich sław naszych, choć ja nie lubię go czytać tak jak tamtych poprzednich; jak Horacy zawsze jest tak i Sarbiewski jest zimny.

Za tę myśl wdzięczny trzeba być Syrokomli za przepolszczenie łacin. naszych pisarzy zwłaszcza że szczególny miał talent do tego: tłumaczenie jest wierne, a tak obrazowe, miłe z ducha płynące, że nie czuje się nawet, że to jest przekład.

Prócz tych przełożył Szymonowicza jeden poemat p.t. „Imagines dietae Zamoscianae", którego przekład zamieszczony był w Ateneum jak nie zbiorowem.

Taki początek wziąwszy puścił się Syrokomla potem na prace oryginalne, i tu ogólne spostrzeżenie da się także zrobić, że im bliższy początku wydania tym lepszy, im dalszy, starszy, sławniejszy, tym gorszy pisarz. On przyswoił sobie rutynę, pewien takt autorski i wytworzył jak długą kaskadę 60 publikacyj, w których widać wszędzie niepospolitego pisarza ale widać tylko rutynę, mechanizm, wprawę która nie czekała na głębsze natchnienie. Słowem im które dzieło w czasie późniejsze, tem w wartości gorsze. Do najlepszych i najstaranniejszych prac jego należą:

Gawęda p.t. „Urodzony Jan Dęboróg" Petersb.

1854" Gawęda na swobodne stanowisko gawędziarskie ze 100 pktów zarzucić można, wszędzie dobrze, lecz pisarz poematu musi obliczać się, musi wynajdywać co w przedmiocie najlepszą perspektywę która mu podnieść wypada — słowem w poemacie nie może być zupełna dowolność, tam musi być wymierność pewna.
Margiel poemat z dziejów Litwy Lipsk 1855"
Najlepszy to jego poemat, tak jak „Urodzony Jan Dęboróg" jest jego najlepszą gawędą.
Już decrescendo idzie choć ładne jeszcze jest.
„Córa Piastów powieść wierszem Wilno 1855" lichsze już jest.
„Zgon Acerna (Klonowicza) chwila z 17 wieku Wil 1856" Klonowicz z razu bogaty, potem w skutek zatargów z Jezuitami zubożały, musiał jakby spełniając pewien rodzaj fatum w ubóstwie w ~~klasztorze~~ żydowskim szpitalu życia dokonywać. Autor więc przedstawia w wyż wspomnianym poemacie ostatnie te chwile goryczy i rozpaczy wielkiego poety.
~~przedśm. chwile goryczy~~ Już w ostatnich teraz wymienionych pracach daje się spostrzegać ~~jest~~ coraz większe rozbieganie się i treści i wiersza, widać z nich jakąś pewność siebie bardzo zgubną usprawiedliwiającą się autor jeszcze swych przyjętych form, lecz widać już coraz większy upadek wartości prac jego. Stanowczy nawrót ku złemu stanowią:
„Stare wrota poemat 1857 Wilno" Tu już rozwlekłość i mały stopień zapału czytelnika widać wszędzie — łatwość wiersza ma ~~wpr~~ autor zawsze, lecz właśnie ta łatwość wiersza jest u niego zgubna, bo zamiast starać się w niewielu wierszach wiele powiedzieć, on rozwleka temat by długo tylko wierszować. Wśród tego upadku są rzeczy które mu się udają, do takich należy:
„Ułas sielanka bojowa Wil 1858" która bywa dość chwaloną. Nie mogę panom wszystkie publikacye cytować, bo by to mnie za daleko poprowadziło, poprzestaję tylko na tych o których coś mówić będę.
Około 1857 wziął się na dramat i tu nałogi swe autorskie, owe gawędziarstwo przeniósł żywcem, jest sobie i w dramatach swobodny, obfity w wyrazy, wolny jak ptak wszędzie, rozwlekły i nudny, a przecież tego sam nie spostrzega —
z dramatów są jakoby przygrywki do dzieł dram. większych rozmiarów i z większemi pretensyami, nadmieniam:
Chatka w lesie dziwactwo dramatyczne w 5 u „stępach" 1/2 poemat 1/2 dramat, prawdziwe dziwactwo jak je sam autor nazwał.
Straszna na Wontorach kroniczka wierszem 1856"
Ale faktami ważniejszemi co do jego dramatów, które mają wszelkie pretensye dramatów, są:
„Kasper Karliński dram. histor. w 3 akt. Wil 1858"

czytając podoba się, są momenta bardzo ładne, apostrofy do serca, do uczuć narodowych, które ujmują czytelnika, słowem czytając nie czuje się ~~tyle~~ wielkich braków tego dramatu ^ ~~[illegible]~~ ~~w teatrze wysiedzieć nie mogłem~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Język gawędowy, tak dalece sobie autor i w dramacie przyswoił, że i w dramacie strof ~~[illegible]~~ kami pisze, tak, że każda zwykle osoba w wierszu mówi lub przynajmniej ~~[illegible]~~ w tym wierszu punkt następuje. To jest do słuchania na scenie okropne, bo nie jest to ~~[illegible]~~ dramatyczna mowa ludzka, nie jest to dyalog, lecz jakieś tuzowanie się umyślnie poetyczne samem, tak, że zdaje się, jakoby każdy aktor wychodził na scenę li tylko dla recytowania swoich czterech wierszy. Dalsze dramata są: „Możnowładzcy i sierota czyli Zofia Kamieńska” Wilno 1859 to ramota. — „Więcej polityczny komedia wierszem” i „Wyrok Jana Kazimierza” dramat w 4 aktach. To jest dopiero nec plus ultra ladajakiej roboty. —

^ do tego stopnia, że przeczytawszy ten dramat zanotowałem sobie, że to jest jeden z najlepszych dramatów polskich, że jest to właściwie szkic dramatyczny, całość wprawdzie za rozwlekła; brak akcyi w jakiej szczególnie bo bohater dopiero w 3 akcie występuje, lecz że język i dykcya jest ładna. — Tymczasem gdy r. 862 dawali to na scenie, posiedziałem i w teatrze nawet wysiedzieć nie mogłem, a wróciwszy zanotowałem sobie znów, że to wielka lichota, że owszem należy do najsłabszych dramatów polskich, że całe jest nudne, język gawędowy i t. d.

Razem z pracami dramatycznemi inne publikacye. Najpoźniejsze w roczne wydane, jest poemat, w którym autor opisał swoją podróż po kraju przedsięwziętą, kiedy to zwiedził Warszawę, Kraków, Poznań. W Poznaniu powiedział na uczcie danej na cześć jego, bardzo ładny wiersz, nie pomnę już gdzie drukowany, lecz nie o tym ja mówię. Ja mówię o opisie wierszowanym owej podróży odbytej, z którego opis utworzyć zaczął poemat, którego wykończywszy część pierwszą, zaraz dał do druku, nie napisawszy dalszych części już nigdy poźniej. Widzimy tu tę niecierpliwość autora, który nie chciał czekać, by przypatrzyć się całemu dziełu jak wyglądać będzie, lecz napisawszy część pierwszą, puścił ją w świat pod n.: „Wrażenie pielgrzyma ku swojej ziemi poemat część I. Wilno 1860.”

To prawdziwa ramota bez zapału i poezyi — komunały dające się do wszystkiego zastosować — makulatura jak na szpargałach tyż ~~[illegible]~~ wspomnienia i t. d.

Prócz tych pisał rzeczy liryczne, z których wydawał co parę lat zeszyt p. t. „Gawędy i rymy ulotne” ton

261

I 1853 wyszło 6 tomików wszystkiego, tom 6 r. 1862 a więc w roku zgonu autora.
Więc przez całe życie wydawał te zbieranki swe autorskie, któżych swych lirycznych utworów, których wartość nierówna; tomiki zawierają często [illegible] wiele utworów, tomiki zaś dobre. Bardzo trafnie scharakteryzował jeden z krytyków te jego liryczne utwory pierwszych tomików; dusza szczera, młoda, we sentymentalna, [illegible] wa — czasem rzewny gdy się rozczuli" — jest to bardzo słuszne i korzystne ocenienie tych jego prac, przecież wprawdzie.
Prócz poezyi pisał prozą, ktra się nie odznaczała, ale też nic na naganę jej powiedzieć nie można. Pisał prozą w potocznej sferze tylko, opowiadania, opisy i t. p. n. p. „Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna" i wiele innych rzeczy. —
[illegible] Kroniki nasze łacińskie prozą tłumaczył. Między uczonemi Litwy i Kongresówki wyrobiło się przekonanie, że łacińskich naszych kronikarzy przepolszczać trzeba, zdania tego galicyjscy i poznańscy uczeni nie podzielają, i całkiem słusznie, bo i któż będzie te tłumaczenia czytał: ten, który się szczegółowo historyą nie zajmuje nie potrzebuje sięgać do źródeł dawnych by swe dzieje poznać, służą do tego liczne doskonałe historye polskie, uczony zaś historyk, który umie po łacinie, woli źródła w oryginale czytać niż w tłumaczeniu. Wolf księgarz petersburgski zamierzał być sobie całyie tłumaczyć takich kronik, między niemi i Syrokomle, i zaczął te kroniki tłumaczone wydawać. Byli więc między temi tłumaczami tacy, którzy lepiej, znośniej, którzy gorzej tłumaczyli — najczęściej byli to ludzie jak n. p. i sam Syrokomla, którzy po łacinie mało umieli. Syrokomli te tłumaczenia także nie bardzo się wiodły, zrobił ich kilkanaście tomów ale za każdą prawie publikacyą trafiała go ostra krytyka w Bibliotece warszawskiej" przez Bartoszewicza, najdzielniejszego wówczas w zakresie historyi badacza i krytyka, pisana, który między imieni słusznie także i niezrozumienie wielu słów i miejsc mu zarzucał. tak n. p. przetłumaczył Syrokomla słowo „prefectus" przez „przełożony" nie wiedząc, że prefectus w owych kronikach znaczy starostę. Takie niewłaściwości w tłumaczeniu psują wrażenie i wartość tłumaczenia. — Kroniki które Syrokomla przepolszczył są:
1) Polikowskiego Kronika
2) Kromera „Polonia" jobraz rządu i administracyi królestwa polskiego; nie jest to owe obszerne dzieło Kromera o hist. pol.
3) Fredry dzieje za Henryka Walezego."
4) i 5) Łasickiego jakoteż i Góreckiego kronikę. —
Zasługi bardzo nie wielkie położył temi tłumaczeniami. Kończę tem, że Syrokomla co do uzdolnienia jako poeta bliżkiego pisarzom pierwszego rzędu, lecz utrzymuję, że co do rozwinięcia i zużytkowania swego talentu, zawiódł całkiem wszelkie oczekiwania, jakie z jego talentu mieć można było. —

17 wykład. 13. lipca 1866.

Teofil Lenartowicz.

O życiu mało wiadomości - autor jeszcze żyje i ma dużo dzieł w rękopiśmie. Ur. 1822 podobno w Warszawie jest więc Mazowszaninem. Pierwszą młodość spędził na wsi gdzie poznał lud i jego usposobienie, i który później tak świetnie reprezentować miał. Uczęszczał do szkoły powiatowej niewiadomo gdzie ale zawsze w Królestwie, mając lat 14 ukończył studja i wstąpił do biura gdzie przechodząc coraz wyższe stopnie został nakoniec kancelistą z płacą 1800 złp. 1847 jednakowoż musiał emigrować (Małecki nie zna powodów): przebywał czas jakiś we Lwowie, Krakowie, Poznaniu ale wszędzie po krótkim pobycie widział się zmuszonym dalej jechać. Udał się więc do Francyi zkąd do Rzymu a po kilku latach osiadł we Florencyi gdzie dotychczas mieszka. 1861 ożenił się z Zofią Szymanowską rodzoną siostrą Mickiewiczowej. Po śmierci Mickiewiczowej Zofia zajmowała się (była) jej sierotami i w ogóle całym domem Mickiewicza po którego odejściu na wschód przeniosła się do Włoch gdzie się z pracy własnej utrzymywała. Jest ona znakomitą malarką i z tego cały dom dość obszerny utrzymuje. Mieli synka lecz ten im umarł co na obojgu a szczególniej na nim bardzo przykre i niekorzystne wrażenie zrobiło. Podczas swego pobytu we Włoszech był Małecki 1864 we Florencyi i u Lenartowicza i powiada o nim że był wtedy bardzo słaby, cierpi na suchoty gardłowe, prawie nic nie mówi tylko szepce, cały osłabiony musi się bardzo pilnować aby żyć dłużej, człowiek pełen uczucia wyższego ale wskutek słabej organizacyi tak fizycznej jak umysłowej t.j. ma mało męzkości w sobie więcej niewieściej natury. Małecki się naocznie przekonał że Lenartowicz

ma jeszcze bardzo wiele rzeczy w tece ale niema nakładcy i z tej
to przyczyny niewiele on kończył dotychczas — niektóre rzeczy co
Mat. czytał są bardzo ładne i zda się czy nie wszystkich lepsze ze
wszystkich dotychczas wydanych dlatego dać dziś zdanie o
Lenartowiczu jest bardzo trudno trzeba czekać zupełnego
wydania dzieł jego wszystkich. Tyle co do osoby co się
tyczy pism jego musimy zauważać że Len. jest jednym
z tych pisarzy co to niedaremno stanowisko właściwe ~~zajęli~~ zajęli
często zdarza się że pisarz jakiś w 1 lub 2gim dziele zaraz
na szczycie stanie ale też potem albo ledwie się utrzy-
mać zdoła na tym stanowisku albo upada — o dal-
szym postępie niema mowy. Do tych nie należy Lenartowicz
Przeciwnie pierwsze jego prace są drobnostkowe, trywialne
i wcale niewiele obiecujące, dopiero w 5tej zajął podnio-
ślejsze miejsce — ~~najważniejsze~~ najwcześniejsze publikacje Lenartowi-
cza można znaleźć w „Przeglądzie Wars. i Bibliotece War
od 1841–1844 Samodzielne wystąpienie wypada na
czasy lwowskie pod literami T. L. „Pierwsze przedsta
wienie Hamleta" poemat dramatyczny w 4 częściach Lwów 1847
wielka lichota, co się tyczy ~~formy~~ formy: nieregularny dramat,
pod względem wewnętrznym: bardzo młodzieńcza treść
wiele tyrad i młodzieńczych wybryków. Druga i
trzecia jego praca wypada na Kraków 1848 „Cztery obrazy"
przedstawia nam 4ry typy, niewiastę staropolską —
polaka dawnej daty jakiegoś wojewodę — innymi typ
~~reprezentowany~~ reprezentowany przez jakąś figurę z czasów niewiary i ze-
psucia tj. z 18 wieku — i nakoniec z teraźniejszych
czasów wygnańców sybiryjskich. Najlepsze dwa pierwsze

„wygnaniec" słabe a 3ci obraz niewidzialny bardzo - lekko niewytrzyma krytyki mimo całej łatwości w wierszowaniu. „Polska ziemia w obrazach" część 1sza w Krakowie 1848 część 2 Poznań 1850 słusznego tak się nazywa niewiedzieć bo jest to zbiorek wierszyków okolicznościowych nacechowanych rokiem 1848 chciał się tu zbliżyć do Pola „Szeine katarynki" a wiadomo jakie to słabe można więc wnosić jak słabem musi być naśladowanie już słabego oryginału. „Szopka" poezja p. T. L. Wrocław 1849 także bardzo słabe dopiero 1854 w Poznaniu dał do Estkowskiego „Szkółki" 2 poemata pt. „Zachwycenie" i Błogosławiona osobny odbitek tamże 1855 wyszedł - potem przepyszna ~~[illegible]~~ ilustrowana edycja Żupańskiego z roku 1861. Te prace zwróciły uwagę wszystkich na Lenartowicza i podniosły go bardzo wysoko a ostry Klaczko stawia go także bardzo wysoko nazywając największym żyjących poetów - Istotnie jest „Zachwycenie" niepospolite jest to może jedyny poemat w którym ten narodowy ludowy ton w większym obrazie jest przedstawiony. Przedstawia Lenart. nam wymowę Matki wieśniaczki z letargu zbudzonej z dziwnemi snami - opowiada nam co widziała na tamtym świecie wszystko w tonie ludowym. Sfera wyobraźni niesięgająca po za lud wybornie zachowana - ~~[illegible]~~ niezmiernie czuła Tkliwa - jako pewien ~~szereg~~ szereg wyobrażeń kobiety wiejskiej nec plus ultra - Drugi poemat już nie ma tego znaczenia - tasama kobieta umarłszy idzie do nieba i teraz już sam poeta opowiada całą jej drogę niebem i co ona tam widzi i że aż nakoniec dochodzi do

Matki boskiej – to właśnie jest chybione – bo gdyby to opowiadała sama kobieta toby było dobrze ale skąd poeta przychodzi do pisania sposobami i ~~w sposób ludowy~~ wyobrażeniami ludu to ~~odbiera~~ odbiera urok. Od tego czasu jakkolwiek to mu się nie wszystko udało to przecież trzyma się na tem stanowisku. Dzieła jego dalsze są 2jakie albo Zbiory krótszych poezji albo obszerne poemata do rodzaju pierwszego należą: Lirenka T. L. Poznań 1855 (bardzo ładne wierszyki) „Poezje Lenartowicza" Warszawa 1858 2 tomy „Nowa ~~Lirenka~~ Lirenka" wem 1859 i „Poezje Lenartowicza 2 tomy Poznań 1863 ton sielski, zidealizowany to jest jego fach ~~Opowiada~~ jego poezye ludowe są tem czém ~~w poezji jak~~ mazurki Szopina w muzyce. Poemata wiersze są dosyć często treści religijnej co się niepodoba i na co już nawet Przegląd poznański powstaje. Lenartowicz jest bardzo religijny i pobożny ale roboty jego mają już coś pietystycznego – można być na wskroś religijnym a nie być pietystą ~~(bigotem)~~ (bigotem) „Święta Zofia" Poznań 1857 w tym ~~duchu~~ duchu pisane – jest to prawdziwie dziadowska poezja – niegdyby dziad potrafił tak napisać ale ona obraca się w sferze pojęć religijnych dziadowskich. „Gladiatorowie" Paryż 1857 krytyka bardzo powstawała na niego i Kłaczko między ~~innemi~~ innemi bardzo go za Gladjatorów zgromił – ale to niesłusznie sama rzecz nie jest tak zła bo przedstawia nam sceny z rzymskich czasów – i budowa sztuki nie zewszystkiem ścisła ale taka nie nudna. „Bitwa Racławicka" 859 „Polskie śluby" Poznań 1865 to

jego ostatnie drukowane prace – pisane są później. Mat. że niemożna o nim dziś ogólnego zdania to ma wiele wyrobionych a jeszcze niewydanych prac jak Mat. powiada może lepszych od dotychczasowych. Na zakończenie czyta Mat. urywek z niedrukowanego poematu którego tytułu nie podaje treść: rozmowa starego ~~[illegible] [illegible]go~~ żołnierza Kościuszkowskiego Świsteckiego z ~~[illegible]~~ chłopstwem w karczmie gdzie opowiadają sobie ostatnie teraźniejszych dziejów ludu polskiego a Świstecki im przypomina czasy Kościuszkowskie. Bardzo ładnie napisane.

Koniec wykładów o historyi najnowszej poezyi polskiej.

Zimowe półrocze 1865/6

265

O najdawniejszych pomnikach języka polskiego.

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej w zimowem półroczu 1865/6 spisał

Hordyński
słuchacz 2 roku praw.

zeszyt 1.

wykład 1 do 10.

O najdawniejszych pomnikach języka polskiego, wraz z objaśnieniem filologicznem celniejszych pomiędzy nimi.

Wstęp.

1 wykład. 19 października 1865 r.

Pomniki te nie są interesujące, są to przekłady pisma św., psałterz, pieśni nabożne czasem. Badając te pomniki można jedynie wykryć, że nasz język nie jest tak nieregularny jak się zdaje na pozór. Są to pedagogiczne wykłady, ale i dla wykształcenia ludzi nie oddających się temu fachowi postawiłem, bo potem możnaby jak Lelewel brednie pleść gdy się rzuca na etymologowanie na pole lingwistyki, zresztą w ścisłych naukach, w prawnictwie chcąc jakiś wyraz utworzyć lub z wielu lepszy wybrać trzeba tej nauki, lub by w etymologowaniu brednie nie pleść, w. p. jakie brednie plecie Kamiński „o filozoficzności języka" lub gramatyce by co nazwać. Lecz wykład będzie dla Panów zajmującym, jeżeli oraz zechcecie równocześnie pracować nad jakimś dziełem o języku naszym —

Język mniej więcej co 50 lat się zmienia, inny styl Czartoryskiego, inny Krasińskiego, inny Kielowskiego a przecież różny od stylu pisarzy Stanisławowskich, pierwsi mają giętki styl, u ostatnich styl ciężki przybliżony do łacińskiego. Tak więc styl ciągle się zmienia gdy wstecz będziemy porównywać, n. p. u Konarskiego jest wiele wyrazów łacińskich spolonizowanych a Krasicki, Naruszewicz tyle tego nie ma. Cofnijmy się dalej a ujrzymy makaronizm: szpikowanie polskiego języka wyrazami in crudo łacińskiego języka — początek 17 wieku także można odróżnić, tam już widać początki makaronizmu ale w pewnej mierze — w złotej epoce jest odrębność, tu najczystsza polszczyzna, zwroty śliczne choć nie wyrówna giętkości dzisiejszej bo widać nastrój klasyczny. W pierwszej połowie 16 wieku język jak w pieluszkach, skrępowany — to jest język pierwszych druków, ta mowa wyrzucać się nie może, autor tak po łacinie myśli, że trudno mu oddać to po polsku. Taka to zmienność języka.

Gdy wyżej pójdziemy i przejdziemy kres pierwszych druków idzie do rękopismów tam przedstawia się materyał badania nie styl

polskiego ale zmienności języka polskiego, i o tej ostatniej któż będziemy mówić, to pole dla gramatyków. Będziemy więc badać rozwój języka polskiego, kt. się rozwijał w 14 i 15 wieku, można się dobrze w pomnikach jeszcze nawet jednym psalmem do końca 13 wieku/: 1280 :/ ale dalej nie można zajrzeć, a tu trzeba dalej iść bo badacz języka musi objaśniać dzisiejsze formy dawniejszemi. Gdzie więc już nasze pomniki nie wystarczają, tam musi się badacz uciekać do pomników języka starosłowiańskiego, które są dawniejsze jak polskie, i z tamtych wyrazów mutatis mutandis hypotetycznie wyprowadza się etymologia wyrazów naszych. Używamy języka starosławiańskiego bo wszystkie języki słowiańskie niejako od jednej matki od jednego języka powstały, ten język zaś pierwotny już zaginął. Oczywiście te języki im bliżej były swego początku, tym były podobniejsze do siebie, co widzimy na polskim języku, który w swych pierwszych pomnikach bardzo się zbliża do innych narzeczy słowiańskich. ~~Biorąc więc miarą naszych słów na~~ starosławiańskich przypuszczamy, że nasz język w czasie Chrobrego n.p. był jeszcze podobniejszym do starosławiańskiego niż nim jest w pomnikach. Stojąc więc przy pomnikach, jesteśmy na środku drogi między językiem przedpomnikowem, a[Ґ] Zamierzam od najdawniejszego pomnika, aż do pierwszego druku mówić, a potem zarys dalszy historyi języka polskiego, czyli raczej ~~[illegible]~~ kolejne ortografii polskiej.—

W pomnikach, ortografii żadnej nie ma, każdy pisał tak, jak mu się zdawało, że najlepiej będzie, bo na brzmienia łacińskie były litery z łacińskiego ale na polskie brzmienia n.p. cz, sz, i t.d. nie było n.p. sz aby wyrazić, jeden pisał z niemiecka sch lub sch, drugi z węgierska ss, trzeci z włoska sc, c często wydawało się podług łacin. czytania sposoby jak k, by więc je nie czytano jako k wyżej dodawano z do c, n.p. moc pisano mocz. I tak jeden i ten sam autor w różnych miejscach[Ґ] Byli tacy co zwracali uwagę na tę trudność, ale rady ich nie były przyjęte: takich było dwóch, i tak profesor akademii krakowskiej Jakób Parkosz w. w. 15 żyjący, kt. pisał: „de optimo modo scribendi polonice" drugi był Stanis. Zaborowski, 1518 nowy system ortografii postawił, gdzie lepsze od Parkossa rady były, z których były przyjęte sposoby pisania liter: ą, ś, ż. Lecz te rady w praktyce nie weszły. Dopiero system ortografii zjawił się, daje widzieć z kąd w pierwszej książce polskiej drukowanej u Wietora roku ~~1521 Rozmowy Salomona z Marchołtem całe agendy dla księży [illegible]~~ 1521 p. t. „~~Roz~~mowy Salomona z Marchołtem." Była to pierwsza cała po polsku drukowana książka, były bowiem przedtem już druki szczególnie agend dla księży, to jest formularzy przy duchownych obrzędach, lecz te były po łacinie, i tylko gdzieniegdzie były frazesy w których kapłan do ludu miał się przy obrzędach n.p. chrztu, ślubu odzywać, w wierszu lub kilku wierszach po polsku pisane. Ortografia od tego pierwszego druku mało co się już zmieniła.

[Ґ] językiem rozwijającym się po pierwszych drukach polskich, — i tu przy tych pomnikach będziemy go badać.—

[Ґ] w szach zmienia ortografię tego samego słowa tak, jak mu kiedy na myśl przyjdzie.—

2 wykład 26 października 1865.

Pieśń „Bogarodzica."

patrz: Wypisy polskie dla klas wyższych to. 1 cz. 1.

Najstarsza pieśń. Podług podania jest autorem św. Wojciech ur. 950 ~~arcyb.~~ biskup pragski, ku końcu życia był w Krakowie, potem w Gnieźnie, gdzie pewnie tę pieśń zostawił i tam dopiero ją napisał, bo w kancyonale czeskim jej nie ma. Podług jednak słusznego zdania Maciejowskiego, nie cała pieśń jest utworem św. Wojciecha, co wskazuje brak ściślejszego związku między strofkami i rozmaitość struktury zwrotek, że żaden odpis nie jest równy, jeden ma więcej strofek, drugi mniej, ponieważ była ona w praktyce śpiewana przez duchowieństwo i rycerstwo, więc raz dodawano strofki, znów odrzucano i tym sposobem tak się utworzyła ta z początku krótka piosnka, bo pierwotwór św. Wojciecha trzeba przyjąć do wierszu „Po żywocie rajski przebyt, kirye elejson."

Najstarszy rękopis z r. 1408, może w pierwotworze także była piśmiennie zrobiona, lecz najstarszy jej odpis jest po upływie 5 wieków od prawdopodobnego jej utworzenia. Ten rękopis najstarszy jest w bibl. jagiell. w Krakowie w ~~r~~ rękopiśmie p. t. „Decisiones rotae" ten rękopis przez Bandtkiego wynaleziony i w piśmie nauk. Krakow. „Kwartalniku naukowym" umieszczony, a facsimile jest w Piśmiennictwie Maciejowskiego w tomie 4.

Dalej są odpisy: Maciejowskiego z r. 1456, J. Łaskiego arcybiskupa i kanclerza ~~w st~~ przy Statutach jego z r. 1506, Jana Januszewskiego, księdza i prawnika przy jego Statutach t. j. zbiór praw wydawców polskich z r. 1600, w dziele Stanisława Zwowiczka z r. 1543, tu wrócone jest w chronologii bo obok Jana Łaskiego go chciano położyć J. Januszewskiego jako że chciał Statuty; dalej w kronice M. Bielskiego z r. 1597, w dziełach Piotra Skargi z. r. 1601 z dzieła Bart. Nowodworskiego kawalera maltańskiego z r. 1620, i w śpiewach historycznych Niemcewicza, nareszcie w Przyjacielu Ludu (rok II) podług osnowy dotąd używanej w Gnieźnie.

To są drogi, na których ta pieśń do nas przyszła i w nich widzimy ubywanie i przybywanie [?] tej pieśni. W ogóle chociaż ta pieśń pod względem moralnym, narodowym jest bardzo ważną, ale pod względem lingwistycznym jest nie tak ważna, bo jest za późna bo posiadamy ją dopiero z 15 wieku napisaną, bo choć stara pieśń to dla nas tylko z 15 wieku ma ważność bo rękopis jest z tego czasu.

Rozbiór pojedynczych strofek.

zwolić = wybrać widać że Czech pisał, bo Polak by mówił

sławiona nie sławena bo e przed mocną n twardniejącą e z pierwotworu widać jak była ortografia różna, bo i dawniej ~~pisano~~ wymawiano jak my dziś Bogarodzica, ale aby to c nie brano za k z łacińskiego więc dodano mu z w pisowni.

dziewicza; y po dz jest znak zmiękczenia, lecz czyta się dziewica, bo i w starosłowiańskim jest dziewica już dawniej.

Bogem według starosłow. konstrukcyi 6 przypadek, dziś zatrzymany w ruskim i rosyjskim języku, w polskim przybliżono się do łacińskiego i dziś mówią „przez Boga” wsławiona.

Według starosław. języka w żeńskim rodzaju w starosław. i staropolskim 5 przyp. kończył się na e, tu zadziwia dlaczego nie Bogarodzice.

W twego, „w” na u i w brzmienie z łacińskiego, lecz to łacińskie v spolszczył na w, czasem zapomina się i pisze v.

hospodyna, h wpływ czeski.

swolena to s jest zam. z, bo my mamy dziś jedną preporycyę z, co znaczy mit, von, cum, ex, w dawnym pol. i staw. języku było na cum, mit, s, a na ex, von iz dopiero gdy zaczęto drukować, zaczęto się chwiać, i skończyło się na z.

Mickiewicz za przykładem Kopczyńskiego pisze przed t, p w ogóle mocnemi literami to s, a przed d w ogóle łagodnemi literami z ~~pisze~~, lecz to absurd, bo na taki sposób f i w by trza pisać n. p. f katuszę (w katuszę) a dopiero w brykę.

[1] n. p. po rusku nie mówi się: Książka wydana przez Rogos, lecz: „Książka wydana Rim.”

winam 3 przyp. bo składnia słowieńska mówi, że gdy dwa rzeczowniki obok siebie stoją, a mają związek między sobą, to jeden z nich stoi w 3 przyp. (podług łaciń. języka w 2 przyp.) więc ojcze synowi n.p. wiek wiekom mówią w ruskim, to jest jednym słowem dat comimodi. — Że to am zakończenie w 3 przyp. liczby mnogiej w rodz. żeńskim do 16 nawet 17 wieku zatrzymane. —

W manuskrypcie jest szyszeni nam, spwsti nam, a to co tu jest „spust winam" jest konjektura filologiczna dobra, lecz tu niepotrzebna. — Podług rękopisu byłby kirye elejson obj. do szyszeni i spwsti. —

Twego — dey człowiecze trudno zrozumieć ~~tych~~ tego ~~dwóch~~ wiersza. 3 wykład. 30 listopada 1865.

Tego dzieła może obj. do dey. może dzeła = dła, co jest ściągnięte z dzieła, co stało po rzeczowniku, więc może „dła twego ~~dzieła~~ tui baptisatoris causa, ale i to do sensu nie pomaga, a nadto w rękopisie jest Bożedy co całkiem zepsute — a więc cały ten wiersz jest locus corruptus. —

napełni pierwotny imp., potem j do ó dodano. —

słysz = wysłuchaj. —

modlithwa 4 przyp., więc nosowe samogł. jeszcze nie umiano wyrażać, bo nie ma tu ę. —

yanz 4 przyp. = którą, jaże dawniejsze, bo „ja" znaczyło „is," a „jaże" znaczyło „qui." — an dlaczego nie on co bliższe do ą, lecz w pierwotnej polszczyźnie musiało być prócz nosowych ą, ę, jeszcze 3cia ~~nosowa~~ an co było najzwyklejsze, dlatego pisząc brano to co najzwyklejsze było t.j. an i wyrażano nim ą, ę i an. yanz wymawiano „janz". an miknąc przydzieliło część słów w które wchodziło do ą, a drugą część do ę, więc

mówiono: rękam nie rękę –
yegosz od iże, jaże, iże, = które, czego –
rzeczy imp. = racz –
Nasz dla, to dla należy do nasz
wstał jest tu bez posiłkowego „jest" co mówiono dawniej
ja wstał jeśm, ty wstał jeś potem z tego wyrobiło
się wstałem, wstałeś – Te formy bez „jest" zaczynają się
od 15 wieku dopiero – tu widzimy że i dawniej tak używa-
no. –
wierzi imp. –
odjał nosowa samogłoska tu przez a. –
strożcy niezgrabnie za stróży
starosty to drugi sposób oznaczania nosów. samogłoska
tak dla ą, jak dla ę jak dla an. –
wspomonał = wspomionął, zam. wspomniał dziś nie używane
jako wspomionął –
werne 4 przyp. l. m. do tego trzy przyp był wierni – werne
prawdziwy rodzimy 4 przyp. za niego przyszedł potym
„wiernych" lecz wierne dziś w patetycz. mowie może
być używany –
przespał nie zamiast „przyjść w pomoc" co jakby z tym pogodzi
ż „zmorne" t. j. po „przyjść w pomoc" za kogo – to miejsce
zepsute –
kmecan w zam u – i tu tak dalej zrobione że w zam u
położone –
swelzi w rękopi. jest Angeli, to konjektura nie bardzo szczę-
śliwa. –
radoszczy, miłoszczy trze przypadki dawne były zawsze z i. –

Te w zam u dowodzi że ten ustęp dodatek świeży dawnej generacyi.

moycza, że y to błąd jakiś.

Czyebye dli zam dla ciebie.

rancze wodze dualisy do dziś dnia utrzymany w „ręce" co jest dualis, kt. zniknął w 17 wieku /: właściwie liczba mnoga od ręka jest „ręki":/.

Krv zam krew w rękopisie jest kry, 4ty przyp. na y zakończony jak w starosłowiańskiem.

crew 4 przyp. dlatego w

o grzeszne 7 przyp. rzeczownikowej deklinacyi bo dawniej przymiotniki na 2 jaki sposób się deklinowały, raz jak przym. drugi raz jak rzeczowniki. Jakie rzeczownikowe deklinacye utrzymały się jeszcze do dziś dnia w niektórych wyrażeniach n.p. z dawien dawna: dawien jest 2 p. l. m. a dawna jest 2 przyp. l. p. rzeczownikowej deklinacyi; lub n.p. półtory godziny, to półtory powstało od półwtory: wtory, wtóry, znaczy drugi, więc półwtory znaczy pół drugiej samo przez się rozumie się, że z cała pierwsza musiała już upłynąć, a teraz upłynęło póła wtorej, a więc to półtory jest 2 prz. l. p. rzeczownikowej deklinacyi dlatego nie pisze się: półtorej godziny lecz: półtory godziny. To samo da się powiedzieć o półtrzeci, półczwarty i t. d.

yma zam. ma

Kayaczy = kając dawniej było kajaci.

choca niezrozumiałe, najprędzej znaczy „niech".

swe = napisał s przed w zam. w przed s co zamiast sz stoi to samo swyczczy zam. wszyczczy.

Ciekawa więc jest ta pieśń dla form niektórych jak składni bardzo ważnych.

4 wykład. 7 grudnia 1865.

Z psalterza królowej Małgorzaty.

patrz Wypisy polskie dla klas wyższych tom I część 1 str 4.

Najdawniejszy i najważniejszy pomnik bo Pieśń Bogarodzica jest „utworem" najdawniejszym ale nie „pomnikiem" najdawniejszym.— O 1½ mili od Żnena jest klasztor benedyktyński św. Flo- riana, gdzie bibl. jest i jest w spisie jej „Psalterium latinum polonicum et teutonicum." Jest to rękopis na pargaminie, in folio bardzo gruby, bez tytułu, bo 2 karty niezapisane dopiero 3cia, lecz nie zawiera począt- ku. Jest w 3 językach i to tak, że wersety z Pisma św. są po sobie pojedynczo wypisane po łaci po pol. po niem. Około 1820 r. tam bibliotekarzem został ksiądz Chmel, który odpisał tę część polską trochę i Kopitarowi bibl. w Wiedniu posłał, ten to powiedział Jerzemu Samuelowi Bandtkiemu, który r. 1827 „Wiadomość o najstar. może psałterzu pol" w Krakowie wydał i tą drogą Publiczność o tym pomniku dowiedziała zawiadomił.

Chmel potem cały ręko- pis polski odpisał.

1830 tę bibl. Kucharski uczeń wszechnicy warszawskiej i Kandydat do Katedry porównawczych języków słowiańskich na tejże wszechnicy odwiedzał i widział ten odpis, i on zwró- cił uwagę że przecięcie przez „o" nie jest ozdobą lecz oznacza samo- głoskę nosową. Gdy się o tym „ważnym rękopisie" dowiedział hr. Stan. Borkowski postarał się o niego, odkupił i wydał 1834 w Wiedniu.—

Pismo tego rękopisu nosi znamiona 14 wieku, bo kształty liter są piękne. Dokonane z wielkim przepychem ozdobione niezwykłą ilością obrazków miniaturowych wiele liter jest złotych, co musiało dużo kosztować, więc musiała być przeznaczo- na ta książka dla wysoko położonej osoby. Jedna kartka tego rękopisu, której podobiznę Borkowski w swem wydaniu umieścił, jest ważną, na dole bowiem tej kartki w dwóch kolumn są wymalowani anieli po jednym pod każdą kolumną. Anioł pod pierwszą kolumną trzyma 8 pałek wplatanych w siebie, tak że stanowią kratę które po bliższem przypatrzeniu się wyglądają jak dwa „M" na siebie w poprzek położone. Anioł pod drugą kolumną trzyma strusia ukoronowanego i trzymającego w łapach herb, którego jedna połowa przedstawia białe lilie w niebieskim polu, oznakę herbową Króla Ludwika węgierskiego pochodzącego z domu francuzkiego Anjou.— Z tego wszystkiego skombinował Borkowski że to Małgorzata 1sza żona Króla Ludwika wę- gierskiego, którego Matka była siostrą Kazim. Wielkiego, była

posiadaczką tego psałterza, z kąd się też i te „M" tłumaczy. Twierdzi więc Borkowski, że, gdy Ludwik węgierski był dezygnowanym na tron polski po śmierci Kazimierza Wielkiego, żona jego jako i przyszła królowa polska zaczęła się uczyć ~~...~~ po polsku, i wtedy kazała sobie napisać ów psałterz, w którym język łaciński się znajdował „honoris causa" tylko, język polski, bo go się królowa uczyła, i niemiecki, który królowa zapewne znała.–

Małgorzata córka Karola IV margrabiego morawskiego, który był później niemieckim cesa. i królem czeskim, była 1338 zaślubiona Ludwikowi,^ a 1339 Ludw. dezygnowany na tron pol. 1345 ona umarła. Zgadzając się z Borkowskim więc rękopis ten pisany między powodem napisania jego więc 1339 a rokiem 1345 kiedy umarła jego właścicielka.–

Przeciwko konjekturze Borkowskiego mówi: dezygnacya na tron pol. Ludwika nie była dla Małgorzaty koniecznym powodem uczyć się po pol, bo nie koniecznie Ludw. miał mieszkać w Krakowie. To osłabia tę konjekturę.

Co ten rękopis widzieli mówią, że jest wielka różnica między początkiem, kt. jest czysty a końcem, kt. ma ślady częstego przechodzenia przez ręce; nadto kształt liter mniejszy i atrament czarniejszy ku końcowi; ale granicę między starą a nową częścią nie podobna oznaczyć, bo to malenie liter stopniowo idzie, ale mnie się zdawało, że około psalmu 103 jest granica.ᒥ W części pierwszej łaciny język jak w drugiej lecz część daleko wolniejsza od błędów jak druga, która pełna błędów. Dlatego to nie dla jednej osoby pisany.–

To też już Kopitar twierdził, że ten psałterz do kogo innego należy. Kopitar twierdzi, że właścicielką tego psałterza była Elżbieta, 1320 za Karolem Robertem zaślubiona matka Ludwika, siostra Kazimierza W. więc pisany około 1320 roku. Elżbieta go używała.

Potem pokazało się, że jedna z jej wnucząt będzie dziedziczką korony pol. ~~...~~ bo w r. 1374 w Koszycach uchwała ~~...~~ stanęła, w skutek której Marya, starsza wnuczka Elżbiety po ojcu swym Ludwiku na tron polski wstąpić miała. Od tej więc chwili i dla niej przepisano psałterz babki; ow

^ była jego pierwszą żoną i umarła bezdzietnie, a więc nie była matką Maryi i Jadwigi, które były córkami drugiej żony Ludwika

ᒥ bo już psalm 108 jest wyraźnie starszego pisma, i dalsze kartki już są stare, ~~nawet~~ mocno wytarte, tylko znowu kilka kartek od 143 psalmu jest nowszego pisma ~~...~~.

pisywano go zaś nie zaraz w r. (1374, bo Marija 1370 rodzona, więc może
przepisywano aż około 1379, tylko przyczem wyżej opisaną kartę zmieniono i dopi"
sano, że zaś 1380 Elżb. umarła, nie było powodu pisanego
dalej, więc co było nowe zatrzymano, a koniec ze starego
psałterza wszystko, a może kilka kartek naumyślnie we
środku zręczną ręką wypisała, by zatrzeć różnicę obu części naumyślnie.
Według tego druga połowa powstała w początkach 14 w.
a 1sza część pisana po zjeździe w Koszycach tj. w 2giej
połowie 14 w. Marya poszła za Zygmunta, którego Polacy
wypędzili, a na tron polski Jadwiga, której się dostał ów psałterz, od której to szło
aż do ostat. Jagiellonki tj. żony 3ciej Zygmunta Augusta
Katarzyny austryaczki, która 1566 porzuciła męża i Polskę i
do Linzu pojechała i tam umarła, i w klasztorze św.
Floryana ~~umarła~~ leży. Więc wtedy ta książka ~~dalla~~
zapewnie przez nią zabrana, dostała się między innemi jej rzeczami klasztoro
~~[illegible]~~wi św. Floryana. Na tym wszystkiem się opierając, chce Kopitar nazwać ten rękopis:
„Elisabethisch-jadwigisches Psalterium"
Zdanie Kopitara podług mnie lepsze dlatego że jego konjektura
choć skomplikowańsza, więcej ma prawdopodobieństwa za sobą, niż owa Borkowskiego
~~[illegible]~~ utrzymuje, że psałterz po śmierci Elżbiety dostał się Maryi, a
że w każdej książce do modlenia pierwsza część więcej zaszargana, więc
i w tym psałterzu pierwsza część musiała być tak nadpsutą i zatartą, że nie była do użycia,
dlatego Marya kazała nadpsute odpisać, i do tego, co można było zatrzymać, przyłączyć.
A więc 2ga połowa psałterza pochodzi z pierwszej połowy 14go wieku,
i jest starszą od pierwszej połowy pochodzącej z drugiej połowy 14 stulecia,
dlatego 1sza połowa zrozumialsza jak 2ga bo czasy się po-
sunęły między pierwszą a drugą połową, i w czasie odpisywania 1szej język już był wykształceńszy.
Jest to całkowity psałterz. Zaczyna się od prologu św. Au-
gustyna, którego początku niema, i który się dopiero zaczyna od 3 kartki słowami: „dusze wielbi, usta, czyści" i t. d."
Na końcu prologu stoi:
Tu się dokonawają prologi w językach: łacinskim, polskim i niem,
„i poczyna się załterz" (: t. j. psałterz :)
Na końcu psałterza jest jeszcze: Canticum Isajae I i II, canticum Annae, Moisis, i Habakukis.
Można by dużo pytań i wątpliwości jeszcze tu przytoczyć, ale te omijam.
Uznając konjekturę Kopitara nazywam ten rękopis „tak zwanym psałterzem Małgorzaty."

którą na pierwszą, now-
szą część psałterza przy-
pada,

i która go nie używała,
bo inne książki do modli-
twy zdatniejsze posiadała,
które wylicza Długosz
n. p. miała 4 ewangelie,
homilie ojców kościoła
i t. d. ~~O najnowszym~~
psałterzu jako znajdu-
jącym się także w
rękach Jadwigi wspo-
mina także Długosz.

Konjektura Kopitara ma
swą słabą stronę w skom-
plikowanych bardzo przyczy-
nach odpisania tego psałterza
dla Maryi, dlatego ~~też~~

~~[illegible]~~

Na ten sposób da się wytłu-
maczyć, dlaczego pierwszych
dwóch kartek brakuje, tem,
że musiały być tak zdarty-
lowane, że ich już odpisać
nie można było, jakoteż i
nowsze pismo kilku kartek
od psalmu 143, tem, że daw-
ne kartki musiały być i tu
bardzo nadpsute, więc je za-
stąpiono nowszym odpisem.

Rozbior niektórych ustępów tego psałterza.

5 wykład 14 gru" dnia 1865.

Psalm 6.

w/ „rozserdzu", jest przedrostek „serce", „srdce" is/.
jesm to s jest miękkie
zamęczoni to później w miejsce i przyszło ję, a to potém e..
dokąd sc. będziesz mnie karał
zbawiona 4 przyp. deklt. rzeczownej; zbawion, zbawiona, zbawiom, zbawiona, tłum dosłowne „salvum" dlatego w 4 przyp. ne iest teraz byśmy powiedzieli „nie ma takiego"
będze ę zamiast twardego ę.
Usilował jesm = laboravi j „pojawiło się 1szy raz w Biblii gdańskiej w 17 wieku, potem Felinski przeparł w ortografii polskiej
mież se = sobie
jisz 1szy przyp l. m. rodz. męz. = którzy
glosa pierwotne zakończenie przyp. 2go było a potém dopiero wsunęło się u plavzu tu już jest „u" nie a, bo to „u" pomału wchodziło
Dobre tłumaczenie jest to jest, z zrozumieniem rzeczy.

N.B. Nosowe samogłoski polskie nie są wpływem francuzczyzny, lecz przechowaniem tego, co już w starosłowiańskim języku spotykamy, który ma nosowe samogłoski.

Z psalmu 108.

Ten psalm ze starszej części wyjęty, co innego wskazuje jak poprzedni psalm.
chawly błąd pisarza ówczesnego zamiast chwały
wsta tu „u" pisane przez „w" podczas gdy w tamtej części było „v."

łsciwy wyraz dziś zaginiony pochodził od lesć, lsci (: to sam [młodszy z] podobnego [źródła] jak w niemieckim „List"), lesc znaczyło
prawie do dziś dnia jest wyraz ztąd pochodzący t.j. „ob-
leśny" który znaczy takiego z głupia frantem. łsciwy znaczy „chy-
try".
a usta łsciwego, albo głszczywego" w oryginale [tam] nie ma 2ra-
zy „łściwy" ale to tu pokazuje, że „głszczywego" była głos-
ka, a odpisywacz wciągnął to do tekstu, tego w tej części
nie ma, to dowodzi, że 1sza i 2ga część nie jedna osoba pisała,
tamta była pewniejsza siebie, ta była trwożliwa. —
te „sic" są niepotrzebnymi całkiem dodatkami. —
są trzeba czytać „sią"
mołwic znaczyło pierwotnie turbare, hałas robić, potém
wyrobiło się znaczenie „mołwić." —
mołwyły są czas przeszły jest konstruowany z czasownikiem
posiłkowym tak, jak dawniej czasowanie zawsze u nas się
odbywało z czasownikiem posiłkowym. —
~~[illegible]~~ zatoby = zamiast żeby
wwłoczyły są mnie = ukłaczali mi.
yaz = nasze „ja", po starosłowiańsku jest „az", dawniej z
odpadło i zostało „ja"
dyabeł stoy imp. 3ciej osoby dziś: niech diabeł stoi. —
na prawy jest omyłka odpisywacza powinno bowiem
być podług rzeczowej deklinacyi w 7 przyp. „na prawie".
sądą = żądzon, tu omyłka pisarza, bo to jest źle napisane
bądzecze zamiast bądzięcze, błąd oryginału.
byscupstwo = dozór, przełożeństwo. —

gymy = inny, dawniej było jedno „n"
wezmy imp 3ciej osoby
zhebrzęcze = żebrzeć
y przebytko to, „y" zamiast „z" więc błąd, „ko" zam. „ków". Widać, że to pisał jakiś nie rodowity Polak
lyfmyk zam. lichwnik, = lichwiarz
Swybaday = niech zbada, przeszuka
yme znaczy majątek, w tym znaczeniu jeszcze do 16 wieku zatrzymane.
pokoleny przyp. 7my, podobny do staroslawiańskiego bo tam w 7mym przyp. „i".

Widzimy więc z tych dwóch wyjątków, że różnica między pierwszą a drugą częścią tego psałterza jest znaczną, że pierwsza część jest daleko lepszem tłumaczeniem jak druga, co nam wskazuje, że była później pisaną jak druga część, dalej że w drugiej części napotykamy więcej daleko błędów ortograficznych, co nam znów wskazuje, że obie części nie jedna ręka pisała. Słowem, przekonujemy się na tych przykładach, że ~~obie~~ ten ~~części~~ psałterz nie jedna ręka i nie w tymsamym czasie pisała, co twierdzenie Kopitara bardzo podnosi i prawdopodobnem czyni.

6 wykład. 11 stycznia 1866.

Psalmy z psałterza królowej Jadwigi. (Wyp. pol. t. I cz. 1. str. 10.)

Długosz mówi, że Jadwiga lubiła czytywać książki polskie. Gdy Czacki żył nikt o tym psałterzu nie wiedział. Psałterz ten

bez żadnych dowodów przypisany Jadwidze. Dziś on już nie istnie-
je. Czacki † 1813, jego biblioteka do Puław przeszła. Z końcem rewo-
lucyi wraz ze zniszczeniem Puław i biblioteka tamtejsza rozprószy-
ła się, część jej uratowano do Sieniaw, drugą część zagrabili
zwycięzcy do Petersburga, a resztę uwieziono do Paryża, i z tej to
powstała dzisiejsza biblioteka w hotelu Lambert, wiele także
pod pozorem ratowania rozebrano z Puław po domach szlachec-
kich. Najwięcej z owej biblioteki zagrabili Moskale. W tem
rozproszeniu biblioteki, zdaje się, że ten psałterz gdzieś zaginął,
dlatego trudno dziś sprawdzać czy to był psałterz Jadwigi, czy czej
inny. Że mało jest prawdopodobieństwa, żeby ten psałterz miał
pochodzić z wieku 14, pokazuje język.
Jak się dostały te dwa psalmy do nas? Lelewel szperając w biblio-
tece puławskiej, odpisał sobie te dwa psalmy, lecz nie pisownią
kodeksu, lecz swoją własną. Odpis ten dał Rakowieckiemu do jego pis-
ma „Prawdy ruskiej". (wydawanej w Warszawie) I takim sposobem zachowane te oba psalmy
zostały. Kto wie, czy nie pochodzą one raczej z 15 wieku.

Początek kazania.

Wyp. pol. dla klas wyż. t. I cz. 1. str 14.

Mybyśmy go na wiek 15 położyli, nie jak Bielowski, który go kładzie
na wiek 14, bo tu nie ma tak starożytnych form jak w psałterzu Mał-
gorzaty.

Ułamek przełożonej ewangelii s. Łukasza.

I ten zabytek uważalibyśmy raczej za pochodzący z wieku 15.

Wyp. pol. dl. kl. wyż. t. I. cz. 1 str 15.

Przekład Dawidowego psalmu 50 według rękopisu medyckiego.

patrz Wyp. pol. dla klas wyż. t. I. cz 1. str 16.

Jest to po psałterzu Jadwigi najstarszy pomnik. Posiadamy psalm
ten w dwóch odpisach. Jeden jest własnością pana Pawlikowskiego,
którego ojciec † kupił ten rękopis u antykwariusza wiedeńskie-
go Kupisch'a. Na samym dole tego rękopisu mniejszemi literami
jest łaciński dopisek w abbrewiaturach, który rozmaicie odczy-
tują, jednem z lepszych odcyfrowań jest Bielowskiego, które brzmi tak:

„Kantorum nostrorum ad corpus Christi." Oczywiście ~~mowa~~ tu o kościele Bożego ciała, który fundowany był r. 1347 a zatem jest ten rękopis i co do okoliczności i co do wniosków z pisma i języka datowany z 14 wieku.
Drugi rękopis był w bibliotece Świdzińskiego, którą wedle umowy po śmierci właściciela wziął Wielopolski, ulokowawszy ją nie ~~w~~ Warszawie, lecz w Pińczowie. Z tąd powstała wielka sprzeczka, gdyż Świdziński Bartoszewicza i Kraszewskiego kuratorami tej biblioteki mianował był. Wytoczyła się więc rzecz przed sądem: Wielopolski wygrał, lecz opinia publiczna zmusiła go do oddania tej biblioteki Świdzińskim z Opinogór. Dziś jest ona wprawdzie ulokowaną w Warszawie, lecz nie jest dla publiczności otwartą.–
Zdaje się, że oba rękopisy zupełnie podobne są do siebie, wraz z tą abbrewiaturą!

~~Zdaje się, że oba odpisy zupełnie podobne są do siebie~~
Zdaje się, że były to więc odpisy dla chóru kościelnego, gdyż psalm ten bardzo często bywa śpiewanym w kościele. Twierdzenie Maciejowskiego, że są to ułamki z dwóch psałterzy jest zbyt odważnem.

Kodeks Szarospatacki.

obacz Wyp. pol. dl. klas. wyż t. I. cz. 1. str 11 p. t. „Ułamek tłumaczenia pisma świętego starego zakonu."

Najważniejszy po psałterzu Małgorzaty, z 15 wieku, lecz to, co w Wypisach jest, jest wątpliwe. Kodeks pergaminowy, in folio. Na okładce wybity rok 1562, co znaczy rok oprawy. Brakuje więke. Pisany w 2 kolumny. Na 1szej stronie herb polski i litewski ~~węgierski~~, nadto krzyż podwójny węgierski w tarczy, z kąd wnosić ~~należy~~, że to musiało być Jadwigi, bo tylko ona te 3 herby łączyła w sobie. Język z 14 lub 15 wieku, ale zdaje się że z 2giej połowy 14 wieku. Na drugiej stronie okładki przylepiona kartka pisana ręką nie tą co kodeks, niby to po polsku ale jakoś ze słowacka, taka ortografia: n. p. nie pisać ale pisat, miestse nie miescie. Na tej kartce jest historya kodeksu napisana pewnie że po 1562 bo ~~to~~ okładka jest z tego roku. Powiada nieznajomy na tej karteczce: że to tłuma. polskie z przekładu Hieronimowego (z wulgaty) uskutecznione za Kazim. Jagiell. (z 15 wieku) przez Księdza Andrzeja z Jaszowic dla Zofii księżniczki ruskiej matki Kazimierza Jagiell. który miał być jej kapelanem, w nowym mieście Korczynie 1455 r. Dalej, że była dawniej inna biblia 1390 dla Jadwigi pisana, ale ta biblia katolicka, a że Zofia rusinka, więc wezwała owego księdza aby jej tłumaczył ze stanowiska jej religii. Ale dlaczegoż rusinka po polsku kazała tłumaczyć, kiedy wówczas na dworze

W przekładzie tym widzimy już podwójne samogłoski, są to długie samogłoski, i z tąd wyrobiły się później nasze pochylone samogłoski: ściśnione ę i ściśnione e.–

7 wykład. 25 stycznia 1866.

pierwszych Jagiellonów był domowym językiem język ruski.
Może by to się dało rozstrzygnąć, gdyby ten kodeks cały można zbadać. Więc albo herbom, albo owej kartce możemy prawdę przypuszczać; potem ta książka wyszła z rąk królewskich i do familii wielkopolskiej jakiejś. „Zwierciadło" 1604 wydane w Wilnie przez Kalwina Turnowskiego ~~wydane~~, mówi, że zna biblię królowej Zofii i że jest u JW. Państwa Krotowskich, których familia wymarła ~~Krauthofer~~ (: Był w tem stuleciu znany i sławny w Poznaniu Krotowski, który nazywał się właściwie Krauthofer, a przezwał się Krotowskim, i w procesie z tego powodu ~~mu wytoczonym~~ wygrał, więc po nim synowie Krotowscy ale nie pochodzą oni już z tej dawnej familii :)
Andrzej Węgierski zagorzały akatolik napisał ważne dzieło: „Systema ecclesiarum slavonicarum" wydane po jego śmierci 1652 a on zmarł 1649, tam powiada on „fuerunt ista biblia in bibliotheca illustris cujusdam patroni" rozumie tu Krotowskich, a że mówi „fuerunt", więc między 1604 a 1649 wyszła ona z rąk Krotowskich, a 1648 roku już jest w Szaros-Patak, jak wyszła z Polski nie wiedzieć. Szła ona albo na Królewiec lub na Hamburg a to dlatego, że Hoffmann v. Fallersleben pisarz niem. przetrząsając bibliotekę w Hamburgu znalazł książkę zaklejoną dwoma kawałkami pergaminu zapisanego nieznanym mu językiem, te więc dwie kartki z tej książki wykroił je i posłał Hance do Pragi, pokazało się, że to z tej biblii bo i ten sam charakter i styl, i właśnie te dwie kartki bezpośrednio przytykają się ~~do~~ jako części reszty brakującej w biblii szaroszpatackiej.
Maciejowski w War. otrzymał z Królewca zeszyt gruby listów Radziwiłłów, i te listy obwinięte w pargaminie a Maciejowski znosząc się z biblioteką szaroszpatacką, przekonał się, że te dwie kartki pergaminu, w który owe listy były zawinięte, należą także do biblii szaroszpatackiej.
Więc choć nie można pewnie powiedzieć, jednak przypuszczenie jest tu możliwem, że owa biblia do Węgier przez Królewiec i Hamburg szła. My z tej biblii ostatecznego mamy: „Pamiątniki o dawnej Polsce" przez Niemcewicza w to-

nie 2gim 1822 tam wyjątek i facsimile, ale wyjątek ten błędny i niedbale zrobiony. Wiśniewski w swym tomie trzym także mówi o tem i daje to samo, lecz że wziął z Niemcewicza to błędne i u niego jeszcze błędniej-sze, bo Wiśniewski dobrze pisał, jednak nigdy nie nadzorował druku swych prac, czego ~~[illegible]~~ skutkiem jest, że na żadną datę Wiśniewskiego spuścić się nie można.— Dopiero najwłaściwsze próby w 4 tomie dodatkowym „Piśmiennictwa" Maciejowskiego, gdzie dane owe 4 kartki znalezione w Królewcu i Hamburgu, oraz i wyjątki jakie posiadała „Slavina" Dobrowskiego w Czechach.—

"Reszta w rękopisie jest, dotąd nieznane. Przed kilku laty przychodziło wezwanie z Kolegium szaroszpatackiego do wszechnicy lwowskiej o pornucenie za mierną płacę odpisania tego Kodeksu jakiemuś profesorowi biegłemu w rysunku. Nie odpowiedziała wszechnica na to potwierdzająco, bo nie było fundu-szów, a i ja nie bardzo tego przepierałem, bo do odpisania takiej rzeczy, gdzie o najmniejszą kreskę chodzi, nie wystarcza biegły rysownik, do tego trzeba Polaka, znawcy i zamiłowanego w tem, bo lepiej nic nie ogłaszać jak mylny odcisk ~~odpis~~ puścić w świat, bo potem trudno go sprostować — choć z drugiej strony wydanie tego Kodeksu bardzo by było pożądanem.—

Wyjątek z owego Kodeksu

bydlic, znaczy być, egzystować, bydło znaczyło ~~[illegible]~~ dawniej zabytek,

na puscze; tam to chyba jest dlatego, że to Polak nie rozu-maczył, bo powinno być puszczy.—

luzęki, także nie źle to odpisane.—

wstaw nie wiedzieć czy z ruszczyzny, i znaczy wstał, czy z polskiego zam: „wstawszy."—

myasto tu w pierwotnem znaczeniu „miejsce"

Ner nie deklinowane, zam: Nera.—

spyąc zamiast śpiącego

wstanye praes. hist.

aku zam: iku

Joabowu starożyt. forma i rzadka, bo deklinacya przymiotnika jest taką jak rzeczownika.

nalazlyasta zam nalyazłya jesta praeter. dualis.—

terdcz sens wskazuje że to ma być twierdz, ale to forma jest zepsuta, i nie mogę objaśnić jej.—

lyd = lud.— Abner nie deklinowane bo i w pis. świętym

hebrajskie imiona własne nie są deklinowane.
gy zamiast jego, to g wymawiano jako j na podstawie części ortografii. gy przyp. zaimka.
geno szczególna forma może spokrewniona z dzisiejszem „jeno" co idzie od jeden, więc nie może się pisać jeno ino zam. jeno, bo to jeno nie idzie od inny tylko od jeden; dawniej nawet pisano zamiast „jeno" „jedno".

8 wykład. 1 lu-tego 1866.

acz gego pan, acz znaczy tu „jeżeli"
szedł zamiast „zszedł" nie poprawnie napisane.
weszmy imp. od „wziąść".
kopyce jest tu rodzaju niejakiego.
a korczak, a z czeska zam. „i"
szlasta dualis od „szla jesta".
nygenego = ni jednego.
gdisz zam. „gdy"
odidze to nie jest praes hist., więc może jest aor.
Widzimy że w składni ten pomnik bardziej się zbliża do naszego sposobu mówienia jak psałterz Małgorzaty, gdy więc ten jest z wieku 14, to niniejszy pomnik musi być z 15 wieku i trudno by on należał do Jadwigi.
stal jest tu aor dzisiejsze nasze „stanął", bo nasze „stał" jest dziś impf.
nyeotpowyesz, to „t" nie jest pomyłka, lecz tak się pisało.
aczinysz, to „i" nigdzie tu niema kropki, a znamieniem 15 wieku jest, że często ij z 2ma kropkami pisano, a tu to „y" i „i" bez kropek jest. Ten brak kropek znamionowałby 14 a nawet 13 wiek, lecz język zam. tego wniosku nie pozwala i widzimy, że to kropkowanie i niekropkowanie było okolicami tak i tak używane, i graficzne znaki mogą być tylko pomocniczemi ale rozstrzy-

gajęcemi przy rozpoznawaniu dawnoski pomników
nijeprzyjacyel musi być mylnie odpisane, tam zapewne
jest w oryginale „nyeprzyyacyol" albo „nye-
przyyacyely"
pozrzicye jest doskonała pierwotna ~~forma~~ forma, my
ponieważ nam źle „zrz" wymówić więc zamieniliśmy pierw-
sze z na „j."
Krolyowo prawdziwa forma starego neutrum, nasze Kró-
lowe "ściągnięte jest z „Krolowoje".

Modlitwa pańska. – Pozdrowienie anielskie.
Skład apostolski.
(Wyp. pol. II Kl. wyż. I. cz. 1. str. 18.)

Zdaje się, że to jest własnością biblioteki uniw. Kra-
kowskiej. Maciejowski w swych „Pamiętnikach" go
zamieścił.
nijebijesch „dobra forma, ~~nasze ach~~ „ach" jest żeńska końców-
ka.
Tu jest system kropkowanych „y" in floribus, to zna-
mię grafiki z 15 wieku, choć nie bez wyjątku, jak
widzieliśmy w kodeksie szaroszpatackim.
osphąieży, my do wyrażenia „ę" używamy a, nie o, bo daw- choć a z brzmieniem o nie ma nic wspólnego
niej to „ą" słyszano nosowo w wymowie ~~..~~
wymawiając „ę" przez an.
Nyewnodzij, to „wno" jest jak dzisiejsze o kreskowane
milosty może ~~to~~ wyrażenie jest wpływem czeszczyzny
którego tu zresztą nie widać.
dzyewicze prawdziwie normalny 2 przyp.
zmarljęj to ej jest własnością polskości, bo inne słowiań-
skie języki miały tu „ę", to jest tak, jak cecha

polskości ks * jest tam, gdzie w słowiańskiem jest kn, n.p. po polsku księga, ksiądz, (książę) po słowiań: knyha, kniaź.—

9 wykład. 8 lutego 1866.

~~Książeczka do nabożeństwa świętej Jadwigi~~

~~Wyp. pol. dla klas wyż. t I cz. 1. str. 18.~~

Żywot św. Błażeja.

W czasopiśmie „Biblioteka ossolińskich" 1864 t. 4 jest tego fragment, odszukany na 2ch skrawkach pergaminu podlepionych na okładce starej jakiejś książki [1] wynaleziony w Przemyślu, to zabytek z 15 wieku co do kształtu pisma i języka. Jest to szczątek prowincyonalizmu polskiego, gdzie e które ja w mej gramatyce przez ê oznaczam i które w innych językach słowiańskich „jat" odpowiada, ma swe czyste brzmienie e.—

Książeczka do nabożeństwa św. Jadwigi.

Wyp. pol. dla klas wyż. t I, cz. 1. str. 18.

R. 1823 wydał ją z rękopisu prof. Motty w Poznaniu, nie dzisiejszy prof. Motty, który znakom. tłumaczenia daje, i który jest synem owego. [2] Ten Motty miał uczniów u siebie, między innemi był Gozimirski młody, i ten miał tę książeczkę naśladując format książki ~~literalnie~~, Motty ją zobaczył, zainteresował się nią, i wydał ją. Podług napisu na skrzyneczce była ona jakiejś Jadwigi Księżniczki i dalsze losy są w „Wypisach." Te wydanie Mottego już dziś rzadkie, w Ossolin. bibliotece jest ono. Oryginał z zbiorem familii Gozimirskich ~~zaginął~~ zaginął.

Cały więc los tej książki jest znany, zachodzi tylko pytanie czy ona była pierwotną własnością Jadwigi, i której Jadwigi. Własnością świętej Jadwigi małżonki Henryka Brodatego księcia szląskiego i przełożonej klasztoru w Trzebnicy, być nie mogła, bo ta umarła już r. 1243, a pomnik ten na żaden sposób do wieku 13 odnieść nie można. Lecz nawet i z tej przyczyny

[1] Na okładki starych książek w ogóle trzeba zawsze mieć baczne oko, albowiem dawniej nie znając ~~ta~~ dykteru zlepiano takowe przy oprawianiu książek ze starych niepotrzebnych pargaminów, które często bardzo stare ~~druki~~ pisma na sobie miały.— Do powyższego fragmentu dałem ja moje językowe objaśnienia w owem wydaniu tegoż w „Bibliotece Ossolińskich."—

[2] Ów Motty wydawca tej książeczki był to francuz umiejący trochę po polsku, bardzo dobry człowiek, ale nie umiejąc rygoru utrzymać między uczniami, nie wiele nauczył, co mogę powiedzieć, bo ja jeszcze pod nim chodziłem. Wykładał język francuzki i naturalną historyę.—

nie mogła ta Książeczka być własnością wyżej wspomnianej św. Jadwigi, bo ~~ta~~ ona była córką Berchtolda Księcia Meranu, więc jako niemka nie potrzebowała książki polskiej. Lecz i do Królowej Jadwigi, żony Jagiełły, Książeczka ta należeć nie mogła, bo ta Jadwiga nie była świętą, a napis na szkatułce srebrnej, w której książka ta jest przechowaną, zawiera wyraźnie wyrazy „quo utebatur S. Hedvigis Ducissa". Choć więc czas, w którym żyła Jadwiga Królowa t. j. druga połowa 14 wieku, odpowiada prawdopodobnemu powstaniu tej książeczki, sądząc po oznakach ortografii i form językowych, to przecież prócz wyżej wspomnianej jest druga ważna przyczyna nie przypisywania własności tej książeczki Królowej Jadwidze. Właścicielka bowiem tej Książeczki po imieniu się nazywa w modlitwach „Nawojką", jest tam między innemi taki frazes „zdaszto panie Boże mnie Nawojce". Nawojka jest imię chrzestne kobiece (tak jak Nawoj męzkie), z którem się w dawnych dokumentach często spotykamy. Twierdzimy więc, że była ta książka pierwotną własnością jakiejś zapewne dostojnej Pani, której było na imię Nawojka, a że już w 17 wieku była tradycyja, że książka ta należała do ~~świętej~~ Jadwigi, więc przypuścić musimy że jest ona odpisem z książeczki Jadwigi sporządzonym dla owej pani Nawojki. W przypuszczeniu tem potwierdza nas ustawiczna fluktuacya form bardzo starych i znowu późniejszych, co tem wytłumaczyć się da, że odpisujący będąc nieuważnym i niekonsekwentnym odpisywał raz wiernie z oryginału, to znowu oryginał modernizował, przemieniając starsze w nim zawarte formy, na te, które w czasie odpisu były w użyciu. Że odpisywacz był nieuważnym potwierdza dużo znacznych błędów i tak zamiast „modlitwa" jest pisano modli twa.–

Lesław Łukaszewicz postarał się o przedruk wydania mołtowskiego, który wyszedł w Krakowie 1849 r. i zawiera w dwóch kolumnach pisownię oryginału i przepis pisownią dzisiejszą.–

Modlitwa do Matki Bożej. str 19.

Tu już konsekwencya w ortografii, nie ma tu ǫ, wszelkie nosowe samogłoski wyrażone przez a, lub an, niesłychana mnogość ÿ, czy to tam, gdzie y, czy gdzie i lub j ma być.–

~~Pisownia~~ ~~15 wieku~~ Formy zbliżone bardzo do naszego języka, więc jest z 15 wieku.

vÿsłucha to nie forma, to błąd, bo imp. nigdy ~~takim~~ nie był

namÿlosciÿwscha, jeszcze w 16 wieku mówiono w stopniu najwyższym (Superl.) nie „naj" ale „na" co właśnie oznaczało wyższy stopień, bo „na" miało znaczenie ~~[illegible]~~ „nad" jako czegoś „na czémś" więc wyżej będącego. Dopiero później to „na" zmieniło się na „naj", co jest tem prawdopodobniejszem, że i w naszych czasach podobna zmiana się odbywa, w całej bowiem Polsce piszą i mówią „nasamprzód", słusznie, bo „to" jest złożone z „na sam przód", tylko w Galicyi mówią i piszą „najsamprzód", zmieniając więc „na" na „naj".–

rodowije piękna forma stara 4tego przypadku liczby mnogiej.–

wijem że" przyp. 7. od jy, ja, je dzisiejsze w którymże (w jemże).–

„na nÿm że" = na nimże (na którym).–

Modlitwa do Pana Jezusa. str. 20.

tworcze voc. bardzo dobry.–
rąkama kaplanskyma piękny przykład dualisu czystego w rodzaju żeńskim, bo nasz dzisiejszy dualis „rękoma" jest skażony.–
dwyemanaczcye. Dwanaście brzmiało pierwotnie: „dwa na dziesięcie", to skrócono na „dwanadziesćie" potem „dwanaćcie" i to jest ta forma tu dwyemanaczcye. Nareszcie to ćc źle brzmiało, więc zmieniono na śc i zostało dwanaście.– dwyema jest dativ liczby podwójnej; to „dwyemanaczcye" jest prawdziwie oryginalna forma, a nasze dwanaście jest już skoszlawiałe.–
vathplywoscy to pewnie jest glossa w tekst wciągnięta
zgybaya jest doskonała forma, zam. zgibam (zginam), tak jak zamiast dawnego „kochajęm" co odpowiada formom staropolskim, dziś mówimy skróciwszy, kocham.–
zgybaya, szkladaya, te formy, które odpisywacz zachował mogą być odniesione do wieku 14.–
NB: Patrząc na pisownię tej książeczki, zdaje się, że język ten okropnie się różni od naszego dzisiejszego, lecz po odrzuceniu dziwacznej pisowni, pokazuje się, że formy językowe tej książeczki bardzo do naszych dzisiejszych są zbliżone.–

10 wykład. 15 lutego 1866.

Wyrok wojewody lwowskiego w sprawie granicznej.

Bądz 3 osoba imp. Wyp. pol. dla klas wyż. t. I cz. 1. str. 25
roziechacz t. j. zjechać i w skutek tego aktu coś rozstrzygnąć.
miedzi nie jest jasne czy to „między", czy miedza, miedzy.
Loczka tam pewnie było Łączka, ale Bętkowski który w r. 1814 wydał ten pomnik w swej historyi literatury polskiej, trzymał pewnie te przekreślenie litery o za nic nie znaczące, bo dopiero Kucharski około r. 1830 przy psałterzu Małgorzaty zrobił uważnymi badaczów, że to przekreślenie jest oznaką nosowego brzmienia litery o.

Pieśń o Najświętszej Pannie.

Wyp. pol. d. Kl. wyż. t. I. cz. 1. str. 26.

Z pamiętników Maciejowskiego wzięta jest ta pieśń. Dzieło to Maciejowskiego bardzo niestosownie zatytułowaném jest przez „Pamiętniki", bo jest to właściwie zbiór pomników.

Pieśń na kwietnią niedzielę.

Wyp. pol. d. Kl. wyż. t. I. cz. 1. str. 28.

Z pamiętników Maciejowskiego jest ta pieśń wzięta.

Chpala dziwnie napisano, pewnie zamiast hp chciał napisać ph dla wyrażenia brzmienia f. – poye od piać „poye, poyesz, poye" odpowiada starożytnej formie starosławiańskiego języka.

Pieśni: o zmartwychwstaniu Pańskiém, do Najśw. Panny i przekład antyfony „Salve Regina" Wyp. pol. str. 30. 31 i 32.

Kancyonał Przeworszczyka jest zbiór dawnych polskich pieśni spisanych przez jakiegoś magistra scholae w Przeworsku, nieznajomego nazwiska. Ten Kancyonał był u uczonego bibliografa Księdza Juszyńskiego, i on w swém ważném dziele „Dykcyonarz poetów polskich" ~~tom~~ I umieścił na próbę, te wyjątki z owego kancyonału, które tu w Wypisach mamy. Potém umarł, i Kancyonał zniknął i tyle tylko co umieścił w owém Dykcyonarzu zostało.

Zabytek mowy dawnej polskiej.

Tytus Działyński 1857 w Poznaniu wydał ~~[illegible]~~ książkę z powyższym napisem 84 stron z facsimiliami o 24 stronach.

~~Wszy~~ Są to kazania polskie z 15 w. znalezione w bibl. katedralnej gnieźnieńskiej i tam one są ~~[illegible]~~ jeszcze. Jest tam rękopis łacińskich kazań in folio, ale z początku i na końcu były karty czyste gdzie inna ręka współczesna ~~[illegible]~~ niedbałym i pobieżném pismem napisała kilka kazań polskich, które pochodzą z pierwszej połowy 15 w. Rzecz taka: z dokładną pewnością można wnosić że przed 1436 łacińskie kazania pisane co widać z dopiska do jednego z nich: „passus est autem ~~[illegible]~~ Adalbertus i t. d. 439ni anno 1436to anni elapsi sunt, cum

in folio – l. 186

9. 7. 7

i. t. d." [illegible] który przypisek w całości przetłumaczony brzmi: „św. Wojciech poniósł śmierć [illegible] 997 r. za cesarza Otona nabożnego — i. t. d. aż do bieżących lat… w r. 1436 ubiegło lat 439 jak otrzymał męczeński wieniec." Ponieważ ta nota jest tłedszym dramentem więc późniejszą ręką pisana, więc Kazania te pochodzą z przed roku 1436. Polskie kazania wprawdzie inna ręka pisała, lecz w każdym razie powstały one nie o wiele później jak [illegible] łacińskie na każdy sposób w pierwszej połowie 15 wieku. —

Pod względem rzeczy lichota, stylu niedołęstwo ale pod względem języka i form gramatycznych bardzo ważne, i są tam rzeczy, których w innych pomnikach nie znajdujemy!⌐

⌐Ponieważ są, to pomniki wielkopolskie, a Wielkopolska pod względem językowym zawsze jest konserwatywną, nawet dotąd, tak dalece, że gdy w wschodnich częściach Polski przetłumione „a" już dawno zapomniane, w Wielkopolsce jest ono nie tylko w mowie ludu lecz także i intelligencyi kraju w użyciu. Tak też się dają wytłumaczyć (formy) w tych kazaniach, jakich w współczesnych innych pomnikach nie napotykamy, bo czego te ostatnie się już pozbyły, to jeszcze te pierwsze zatrzymały.

W tym wydaniu Działyńskiego są jeszcze w formie słownika glossy do łacińskich kazań po polsku ~~jako~~ ~~w formie~~ pojedyńczych słowa dodawane, umieszczone. Glossy te powstały przy owych łacińskich kazaniach w ten sposób. Było to w praktyce, że choć proboszczowie po parafiach do ludu po polsku przemawiali, przecież kazania swe po łacinie spisywali, bo mówić po polsku nie było im tak trudno jak pisać, co ostatnie w braku ustalonej ortografii tem [illegible] więcej było utrudzającem ~~ce~~ ~~temu~~ [illegible] łaciński tekst służył im tylko dla utrzymania spójni myśli i związku przy kazaniu, a słowa, które im prędzej uchodziły z pamięci, notowali sobie po polsku, by przy kazaniu nie być w przykrem położeniu zacięcia się w mowie. Z tych to notowanych pojedyńczych słów powstały owe glossy przy łacińskich kazaniach. [illegible]

W książeczce tej wydania Działyńskiego spotykamy jeszcze jeden psalm [illegible] w różnych tłumaczeniach zacząwszy od tłumaczenia w psałterzu Małgorzaty aż do Wujka, co dla porównawczego badania języka [illegible] jest bardzo dogodnem. —

Dodać tu jeszcze trzeba, że ~~przed~~ drukowych kazań gnieźnieńskich w wspomnianej książeczce zajmuje pierwszych 36 stronnic, reszta zaś od 36 do 84 stronicy przypada na owe glossy i psalm. —

Wydanie jest [illegible] uskutecznione z przepychem na bardzo grubym papierze, kosztuje też za to do 10 ciu talarów.

Zabytek ten cytuje często Małecki Antoni w swej gramatyce znakiem „Zab. Dział."

Dalszy ciąg w zeszycie 2.

Zimowe półrocze 1865/6

O najdawniejszych pomnikach języka polskiego.

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w zimowem półroczu 1865/6 spisał

Hordyński
słuchacz 2 roku praw

zeszyt 2.

wykład 10 do

Polonicae grammatices institutio Cracoviae 1568. (Stojeński)

domieście perducere = * 97 verso.

Praeter numerum singularem et pluralem, quos Poloni cum reliquis linguis habent communes, dualem numerum apud eos reperio. Sed in quibusdam pronominibus et verbis tantum, tamen et occurrunt nomina quaedam in constructione duali ut in verbis dicetur. — D2. recto.

cum z., v, ze
c. z. ze } L 4 verso —

O najdawniejszych pomnikach języka polskiego wraz z objaśnieniem filologicznem celniejszych pomię„dzy nimi.

podług wykładu prof. Ant. Maleckiego w zimowem półroczu 1865/6. –

ciąg dalszy.

Z tłumaczenia statutów. Wyp. pol. H. Klas wyp. T. I. cz. 1. str. 33.

10tego wykładu z 15 lutego 1866. dokończenie.

Pierwszorzędny pomnik jak psałterz Małgorzaty, i zabytek Dział tyńskich. Ważny co do języka.

O ~~kości~~ statutów wiślickich powstaniu pisze oparty na poprzednich podaniach obszernie Długosz, utrzymując, że Kazimierz Wielki w r. 1347 zwołał z całego swego państwa magnatów, biskupów (: których szczegółowo po nazwiskach wymienia :) i szlachtę do Wiślicy, gdzie ułożono statut, i od miejsca powstania jego nazwano go wiślickim. Długosz tak szczegółowo wszystko to opisuje, że zdaje się nie podlegać żadnej wątpliwości to, co podaje. Po bliższem rozpatrzeniu się jednak zadziwia szybkość przeprowadzenia czynności, która w ogóle a zwłaszcza w owych czasach gdzie nie było jeszcze żadnych ustaw pisanych, wymaga dłuższej i mozolniejszej pracy – to jest ustawodawstwa, i ~~przeprow~~ nasuwa nam mimowoli myśl nieprawdopodobieństwa opowiadań Długosza. Myśl tę rozjaśniali powoli Czacki, Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, i Hube, aż nareszcie Helzl w dziele swem „Starodawne prawa polskiego pomniki, Warszawa 1856, tom 1szy" kwestyę tę z całą gruntownością obrobił. Główna myśl powyższego dzieła jest następująca:

W pierwszych czasach, gdy państwo już się ukonstytuowało, nie było naturalnie żadnego prawa pisanego lecz sądzono tylko według praw zwyczajowych, obok których tylko jako wyjątki istniały przywileje i ustawy do pojedyńczych przypadków, osób lub miast

~~zastosowan~~ odnoszące się, a przez różnych królów w różnych czasach nadawane. Sądowa więc praktyka odbywała się zawsze z uwzględnieniem zwyczajowego prawa o ile osobne przywileje lub ustawy temu się nie sprzeciwiały, w którym razie te ostatnie uwzględnionemi być musiały. Taki stan trwał do Kazimierza Wielkiego, pod którego panowaniem prawo zwyczajowe okazało się już nie wystarczającem i niedokładnem, a oprócz tego jeszcze z powodu niejednolitości bardzo ~~nie~~ nieodpowiednem dla więcej zorganizowanego państwa. Jak bowiem każde państwo, tak i Polska powstała ze zlewku różnych korporacyj familijnych i małych państewek, z których każde i pozlanin się z całością swoje miejscowe tradycyjne prawo zwyczajowe zatrzymało — przez co w państwie podług ilości dawnych składowych części różne ~~m~~ i wielorakie miejscowe prawa zwyczajowe istniały. Prawo więc za Kazimierza W. miało dwie niedogodności: raz nie wystarczało już dla różnorodniejszych stosunków, drugi raz nie było jednolitem. Lecz tym niedogodnościom nie mógł zaradzić jeden zjazd w Wiślicy, rzecz ta potrzebowała dłuższego czasu do dojrzenia — i cała sprawa szła następującym torem: Kazimierz W. zwołał rzeczywiście w r. 1347 nie jeden lecz dwa zjazdy: jeden w Piotrkowie dla Wielkiejpolski drugi w Wiślicy dla Małejpolski. Na tych dwóch zjazdach dokonano więc najprzód spisów praw zwyczajowych wielkopolskich i małopolskich; mając zaś te dwa prawa zebrane, uznał Kazimierz W. za dobre prawo małopolskie do wielkopolskiego nagiąć, i w tym celu nakazał znowu powtórny zjazd lecz tylko w Wiślicy, gdzie pierwotny statut małopolski zmodyfikowano i więcej do wielkopolskiego zastosowano. Dopiero r. 1368 zwołał król do Wiślicy tak Wielko- jako Małopolanów,

i polecił im na podstawie zebranych materyałów ułożyć jedno prawo i jeden statut, co też uskutecznione, i ten ostatni statut ~~ma~~ jest właściwie wiślickim. Wogóle więc mamy ~~od Ka~~ z czasów Kazimierza W. 4 statuta: jeden wyłącznie wielkopolski, a trzy w Wiślicy ułożone. Po śmierci Kazimierza W. nastał wielki nieporządek za panowania Ludwika Węgierskiego, samowolność i zamieszanie w sądach poszły wślad za nieładem ogólnym. Zamiast więc trzymać się statutu ostatniego litewskiego z r. 1368 zaczęto używać wszystkich statutów razem, według tego, jak który komu był dogodniejszym. Zamieszanie to tak szybkim krokiem postępywało, że już za Jagiełły nie wiedziano, który statut jest najlepszym, i którego trzymać się trzeba. Klecono więc z owych 4 prawodawstw niesystematycznie rodzaje digestów. Ta pierwotna więc czworakość owych statutów, jako też to ich późniejsze zmieszanie spowodowało, że z licznych przedruków: pierwszy przedruk był około 1490 w Lipsku dokonanym, dalej drukowano ten statut w statucie Łaskiego; i tłumaczeń tego statutu ani jedno ni w paragrafach, ani też w obszerności lub treści nie jest podobnem do siebie. Przychodzi nam tu z kolei wyjaśnić kwestyę tłumaczeń statutów, dość zawikłaną.

Istnieją z oddalonych czasów tłumaczenia, jeszcze bowiem nie był oryginał tego statutu drukowanym, gdy już były tłumaczenia jego. Prawie wszystkie tłumaczenia są umieszczone w dziele Lelewela: „Historyczne pomniki języka i ustaw polskich i mazowiec" — 11ty wykład 22 lutego 1866.

kich z wieku XV i XVI Tom I. Księgi ustaw polskich i mazowieckich na język polski w latach 1449, 1450, 1503 i 1511 przekładane. Wilno 1824" /: wyszedł tego tylko Tom I, reszta nie wyszło:/.
Najpierwszem tłumaczeniem co do czasu, jest tłumaczenie Świętosława z Wocieszyna dokonane przed rokiem 1449; zasługuje on na naszą uwagę jako cenny pomnik z pierwszej połowy 15 stulecia. Na końcu tego tłumaczenia jest dopisek, z którego się dowiadujemy, że sporządził je Świętosław z Wocieszyna a pisał Mikołaj Suleda pisarz i burmistrz warecki; „lata Bożego narodzenia tysiąc czterysta czterdzieści dziewiątego"; dlatego też twierdzimy, że pochodzi ono z przed roku 1449.
Losy tego tłumaczenia są nam o tyle znane, że wiemy, że było ono /na pergaminie spisane:/ własnością Tadeusza Czackiego, z którego rąk przeszło do biblioteki puławskiej Czartoryskich, i ztamtąd przedrukował je Lelewel w swoich „Historycznych pomnikach."
O osobie tłumacza t. j. Świętosława z Wocieszyna wiemy tylko tyle: został on r. 1426 „artium bacalaureus" we wszechnicy krakowskiej. Ponieważ egzamina na „artium bacalaureusa" składała wówczas młodzież zwykle w swym 17 lub 18 roku życia, więc odciągnąwszy od 1426, 17 lub 18, można w przypuszczeniu obliczyć czas jego urodzenia. 1408-9 W r. 1429 został magistrem artium liberalium, a później profesorem we wszechnicy krakowskiej, lecz czego był profesorem nie wiedzieć, zdaje się jednak, że był w wydziale artium liberalium. W r. 1441 jest jeszcze profesorem, w r. 1449 zaś, jest już kustoszem przy kościele św Jana w Warszawie, między więc 1441 a 1449 rokiem opuścił profesorską posadę w Krakowie i osiadł w Warszawie. W roku 1462 widzimy go jeszcze archidiakonem warszawskim; na dal zaś ginie nam z oczu, i dlatego nic już o nim nie wiemy.
W tym samym kodeksie tłumaczenia statutu wiślickiego z r. 1449 znajdujemy jeszcze inny zabytek prawny t. j. przekład statutów mazowieckich dokonany przez Macieja z Rożana kanclerza /: pisarza/ księcia Bolesława i plebana czerskiego, pisany także przez Mikołaja Suleda

1450 roku, /: Mazowsze przez długi czas miało swych książąt, bo aż za Zygmunta I złało się z Polską. Jak długo więc jeszcze miało swych książąt, wydawali ci uchwały i nadania różne, szereg więc tych uchwał i nadań zebrany uczynił zwód praw, który nazwano statutem mazowieckim, i który stanowił prawo na Mazowszu obowiązujące./. —
Wypis pod liczbą 1 na str 33 ~~podany~~ Wypisów" podany, jest wyjątkiem jednego z najpóźniejszych tłumaczeń statutu wiślickiego, i odnosi się do 16 wieku.
Dopiero wypisy pod liczbą 2 i 3 na stronach 34 i 36 „Wypisów" umieszczone są wyjątkami tłumaczenia Świętosława z Wocieszyna z przed 1449 dlatego je pierwej czytać będziemy. —

Przedmowa do księgi ustaw Króla Kazimierza.

Wypisy str 34. ^

mnyemano bicz ganyebnee any drywere :podwojne acc. Taciń. konstrukcya. —

ganyebnee od ganyebnęje, to właściwe wyrażenie dla naszego hańiebne, co także od „ganić" pochodzi, nasze „hańiebny" powstało ~~od~~ pod wpływem narzecza ruskiego lub czeskiego z pierwotnego ganiebny. —

acz jeszcze na znaczenie „jeżeli", w czasie zmieniło się znaczenie. —

vbranv" jest przykład rzeczowej deklinacyi, bo to 3 przyp tak jak pan, 3 przyp: panu. To słowo wskazuje że było u nas dat cum inf, jak w Tacin: acc. c. inf. —

wszecz nie wiedziec co to jest, może od wszczęć, tylko zastanawia to e gdzieby powinna być nosowa samogł. —

sząn, = się nasze „ę" jest tu wyrażone przez „ąn." —

panstov, jedno „v" jest w, a drugie jest „u". —

ryczerzmi właściwa tu dekl 4 później „rycerz" przeszło do dekl 1.

sprzyłyobyenya jedno słowo —

nyeyanostayne musiano w języku tłumacza tak mówić. —

roszczeghnoni a zkazani 1 przyp l. mn. męz. ~~rodzaju~~, należy do powyższego rzeczy. —

roczeghnoni to „cz" zam. strz" jest pisane podług słuchu mowy nie umiejętnie, bo pisarz nie zastanowił się nad tem że to pro[...]

^ Widzimy w tym wyjątku jeszcze bardzo złą ortografię. W tłumaczeniu ~~B~~ tem spostrzegamy jako szczególną oznakę często powtarzane podwojone samogłoski dla oznaczenia iloczasu jako to n.p. w słowach ganyebnee, wspłeecz. W wyjątku zaś, który w „Wypisach" przed sobą mamy, widzimy przeciwnie wszystkiego coś dwa lub 3 razy tą podwojoną samogłoskę, co dowodzi niestaranności wydania tych Wypisów" i niestarannego rzeczy korrektora druku. —

dzi od „strzedz" —

alybo jest rozciągnięta forma naszego „albo". W ogóle powiedzieć można, że język nasz by słowom dać więcej gibkości, powyrzucał z nich wszystkie zbyteczne samogłoski i zostawił tylko najniezbędniejsze, czem słowa o ile możności ścieśnił tak, że podczas gdy obce języki jak: grecki, niemiecki, francuzki, włoski i inne, często wyrzucają na końcu swych słów samogłoski zastępując je apostrofami, my tego czynić już nie możemy, bośmy nasze słowa już tak ścieśnili, że każde z nich tracąc choć jedną samogłoskę straciłoby wszelkie znaczenie. —

thego dla zam dla tego —

phalye zam „chwalę"

vmislylysmi gdzieby my dziś napisali krótkie t. j. „i" tam jest tu długie, i przewrotnie —

stathut gen plur zam. stathutow

sąndze t. j. „sędzie" bo ąn znaczy bardzo często „ę" naszych, tak jak tu napisane nie mogli mówić, tylko to jest niezgrabność pisarza —

szczisznemye znaczy „stricte." —

Koniec statutów wielkopolskich i małopolskich.

Wypisy str 36.

yasz = które

swoczyesthyna to ą tu szczególne —

ksząndza t. j. książęcia —

pisarz t. j. kanclerz —

Wstęp do statutu w Wiślicy 1347 r. uchwalonego.

Wypisy str 33

To wiekiem późniejsze od tamtych, dlatego to więcej do nas zbliżone, i tu po raz pierwszy jest „ę", którego Świętosław z Wocieszyna nie mógł jeszcze znać, bo ten ustęp jest z wieku późniejszym, t. j. z wieku 16, podczas gdy poprzednie dwa ustępy wyjęte z tłumaczenia Świętosława z Wocieszyna, pochodzą z pierwszej połowy 15 stulecia. —

~~[illegible]~~

Przykazania boskie i Hymn o Duchu ś.

12 wykład, 1 marca 1866.

Wyp. pol. dl. Klas wyż. t. I. cz. 1. str 36 i 37.

Są to pomniki mnieyszej wagi jak poprzednie, pochodzą one bowiem już z Końca 15 wieku. – Choć i tu przychodzą ważne formy gramatyczne, jak n. p. w pierwszym wierszu „Hymnu o Duchu ś." forma: dusze: tryb rozkazujący dawny, prawdziwy i organiczny, bo kończy się na „e", czego po pomnikach nie dużo mamy przykładów. –

Kronika Stanisława Chwalczewskiego. –

Wyp. pol. t. I. cz. 1. str 39.

Pomnik ten ~~nie~~ traci na swej ważności przez to, że już jest późnym, pochodzi bowiem z 16 stulecia, w którym już mieliśmy druki, i literatura więcej niejako już skrystalizowaną była. –

Oprócz wyż wspomnionych pomników, godne są przytoczenia jako ważne pomniki pod napisem:

Ortyle magdeburgskie.

Ortyle znaczy tyle, co wyroki: są to więc tłumaczenia wyroków, które polskie miasta od Magdeburga dostawały, z 15 wieku. Jest tych wyroków dużo, i zawierają często ciekawe wyrazy, lecz mają one stosunkowo do swej ważności jak na teraz dla nas małą wartość, z powodu jedynego a błędnego przedruku jaki mamy w tomie 5 „Historyi literatury polskiej" Wiśniewskiego, który to uczony ~~od~~ ogólnie na poprawność w wydawnictwie swych dzieł tak mało uważał, że zawsze jest w nich niezmierna ilość pomyłek, tak, że na żadną datę w nich zawartą spuścić się nie można. –

Koniec objaśniania pomników

Zarys historyi ortografii polskiej.

Przedmiotem tym jako przedmiotem w całości, nikt się dotąd nie zajmywał, dlatego podobnego zestawienia Panowie nie znajdziecie nigdzie, jaki ja Wam tu daję. Wprawdzie obrabiano w tym przedmiocie to tę to ową kwestyę, obrabienia te jednak zawsze były częściowemi i nie przedstawiały całości. –

Już w 16 wieku napotykamy ~~ortof.~~ ortografię polską, która mało się co różni od naszej dzisiejszej ortografii, przeciwnie jednak w pomnikach dawnych polskich ortografia jest całkiem różną od ~~obecnie~~ ~~wspomnionej~~ ortografii z 16 stulecia. Przed wynalezieniem druku bowiem, pisał każdy jak chciał, i jak umiał, lecz pisownia ta była tak niejednolita i bezładna, że jeden i ten sam pisarz jedno i to samo brzmienie często na tej samej stronie różnie pisał; ~~były więc~~ pisma więc naszych pomników najstarszych pod względem ortografii były zbiorem zasad żadnych, bo każdy pisał nietylko jak chciał, ale nawet jak mu w danej chwili na myśl przyszło, nie trzymając się żadnego systemu.

Zachodzi więc pytanie ciekawe, kto też nas obdarzył systemem ortograficznym, jaki dziś posiadamy i jakiemi drogami szło to wydoskonalenie ortograficzne?

Jakób Parkosz z Żórawic był pierwszym, który ku wykształceniu ortografii polskiej krok zrobił. – Wiadomości z jego życia mamy następujące: Pochodził on z Żórawic, nie wiadomo jednak z których, czy z tych, co leżą pod Przemyślem i co były później własnością Stanisława Orzechowskiego, czyli też z jakichś Żórawic, które prawdopodobnie były niegdyś pod Secyminem w Sandomirskiem |: a dziś już

zaginęły:) ponieważ ~~do~~ nazywają go także Jakóbem Parkoszem z pod Secymina. Kształcił się na wszechnicy krakowskiej i otrzymał r. 1422 ~~B~~ bakalaureat artium, co zapisane jest w księgach wszechnicy krakowskiej. Ponieważ wówczas młodzież składała ten bakalaureat zwykle około 18 roku życia, więc można prawdopodobnie z powyższej daty wnosić ~~o~~ roku jego urodzenia. Magistrem artium został roku 1427. Był jak zwykle wówczas profesorowie duchownym – został bowiem przy wszechnicy krakowskiej profesorem prawa (: decretorum doctor :), a w latach 1439 i 1446 był rektorem wszechnicy jagiellońskiej, a przytem kanonikiem krakowskim i proboszczem w kościele św. Stanisława na Skałce w Krakowie. Odtąd ginie nam z oczu i o końcu jego życia nie wiemy nic. –

Ten więc Jakób Parkosz zwrócił pierwszy uwagę na potrzebę ułożenia systemu ortografii polskiej i zostawił w tym przedmiocie rozprawę zapewno ~~z~~ przed r. 1440 po łacinie pisaną. Rozprawa ta znalazła się w bibliotece wszechnicy krakowskiej w jakiejś księdze zbiorowej (: podług ówczesnego zwyczaju spisywano różne ważne rzeczy w jednej książce :) która jest in 4to i zawiera 400 kartek, a na której pierwszych siedmiu kartach ~~za~~ wpisana jest owa rozprawa Parkosza nie samego autora lecz czyjąś inną ręką wpisana, co z tąd wnosić możemy, że jest w niej wiele pomyłek, których sam autor byłby się nigdy nie dopuścił. Przepisywacz dał od siebie rodzaj przedmowy do tej rozprawy, w której ważność jej wykazuje, lecz z której oraz niedołęstwo umysłowe i wiero-

zumienie rzeczy jest widocznem – autor przedmowy czuł ważność tej rozprawy, lecz sam nie wiedział właściwie dla czego. – Księga ta cała, będąc poprzednio w posiadaniu Piotra z Olkusza, znajdywała się potem w bibliotece wszechnicy jagiellońskiej nietykana do roku 1815 czy 1816, w którym to roku Jerzy Samuel Bandtkie rozpatrując się w rękopisach biblioteki wpadł na ten kodeks i zwrócił swą uwagę na rozprawę ~~p~~ Parkosza, podając wiadomość o niej w „Pamiętniku warszawskim" Bętkowskiego z r. 1816 w rozprawce pod napisem: „Pisownia polska roku 1486". Rok ten Bandtkie wziął z daty, pod którą cały kodeks, którego część właśnie rozprawa Parkosza stanowi, został darowanym Piotrowi z Olkusza przez brata tegoż – data ta jednak niczego nie dowodzi, bo w r. 1486 prawdopodobnie Parkosz już nie żył, a gdyby był nawet żył, toby się znajdował już w tak podeszłym wieku, że takiej rozprawy ~~[illegible]~~ napisać by nie był był w stanie, dlatego prawdopodobniejszem jest przypuszczać, że rozprawa ta sięga przedrektorskich czasów ~~rekt~~ autora t. j. lat przed 1440 rokiem. – W powyżej wzmiankowanej ~~[illegible]~~ rozprawie dał Bandtkie pobieżną wiadomość o trybie pisania podług Parkosza lecz tym sposobem zaciekawił tak mocno Edwarda Raczyńskiego, że tenże zmówiwszy się z nim w tej sprawie, spowodował go do napisania gruntowniejszego dziełka p. napisem: „Jacobi Parcossi de Żurawice antiquissimus de orthographia polonica libellus. Poznań 1830" w 12ce stron 99. – Lecz pomimo tego, że tę broszurkę bezzaprzecznie uczony człowiek wydał, nie jest ona wolną od błędów, które

poznanie prawdziwej myśli autora utrudniają: tak ~~p~~ n. p. w rękopiśmie jest ~~nosowa~~ ~~sa~~ pateczka przekreślająca samogłoskę „o" nie zawsze prostopadle lecz w różnych pozycyach, jak: \|// umieszczona, ba nawet czasem pateczka ta poziomo prawie leży, dlatego Bandtkie w powyższej broszurze przekreśla nosową samogłoskę raz prostopadłą, drugi raz poziomą pateczką /: ø ɵ :/, zkąd inni wnoszą, że ~~pr~~ Parkosz zna dwie nosowe samogłoski: ɵ t. j. ą i ø t. j. ę, co jest całkiem fałszywem, bo jak z facsimile oryginału przekonałem się przybiera ta pateczka przez prędkość w pisaniu różne pozycye, nie ma jednak wpływu ~~za~~ na ~~zmien~~ rozróżnienie dwóch samogłosek nosowych, i litera „o" jakbądź przekreślona wyraża jedną i tą samą nosową samogłoskę, któraby podług dzisiejszej pisowni brzmiała jak „an" lub jeszcze wyraźniej określiwszy jak francuzkie „en".–

Główne zarysy teoryi Parkosza są następujące:

Głoski dzieli na samogłoski i spółgłoski.

Co się tyczy samogłosek zatrzymuje ich 5 jak je łaciński język posiada t. j. a, e, i, o, u, lecz oprócz tych dodaje w polskim języku jako potrzebną szóstą samogłoskę, taką, ~~któ~~ by służyła na nosowe brzmienia, i pisze ją tak: ø. – Robi dalej uwagę, że samogłoski dzielą się na długie i krótkie /: „omnes vocales apud Polonos modo longantur, modo breviantur": /, z czego wypływa różny sposób wymawiania jednych i drugich, i tak daje przykład różnicy między biel /: od słowa bielić: / gdzie „e" jest krótkiem, a między biel /: rzeczownik rodzaju żeńskiego: / gdzie „e" jest długiem, dalej przytacza nam dziś nieznane słowo „wierci mak" gdzie „a" jest krótkiem a „wiercimak" gdzie „a" jest długiem. – Każe więc na oznaczenie długiej samogłoski pisać dwie samogłosek, w przeciwnym zaś razie

tylko jedną /: vocalis longa geminetur, brevis simpla ponatur:/.
Wprawdzie, mówi on, możnaby wynaleść inne znaki na krótkie i inne na długie samogłoski, jak n. p. w greckiem krótkie „o" i długie „ω" mają różne znaki, lecz my zwykle trzymamy się i naśladujemy łacinników, a zmiana taka w pisaniu samogłosek nie podobałaby się u nas. Samogłoski więc u niego są następujące:

krótka	długa	krótka	długa	krótka	długa
a	aa	o	oo	u	uu
e	ee	ø	øø	i	ÿ

Przy ostatniej samogłosce bałamuci, bo chce, by „i" było znakiem „i" lub „y" krótkiego a „ÿ" znakiem „i" lub „y" długiego.—
Co się więc tyczy samogłosek, to nie powiedział nam nic nowego, bo używanie tychże w sposób, jaki on podaje, znajdujemy i w najstarszych pomnikach naszych.—
Szczęśliwszym był co do spółgłosek, bo tu po największej części jest na dobrej drodze, choć w końcu jest niekonsekwentnym. Rozróżnia on już /: co jest bardzo uwagi godnem i szczególnem zjawiskiem w owych czasach:/ spółgłoski twarde /: grosses, spissae:/ i miękkie /: molles vel tenues:/ i każe pisać twardą spółgłoskę inaczej a miękką inaczej, co jest najracyonalniejszą metodą, za którą gdyby był język poszedł, niemiałby był tak dla badacza języka trudnej do badania ortografii. W miejsce bowiem jego racyonalnej metody utrwaliła się w języku naszym metoda inna, t. j. oznaczania miękkiej spółgłoski znakiem lub literą jaką, co utrudnia często badaczowi języka rozpoznanie tych spółgłosek jako miękkich n. p. nie mało to namysłu kosztowało, aż przyszli do tego, że w słowie n. p. „biały" litera „i" tylko do zmiękczenia „b" służy.

Przypatrzmy się więc, jak Parkosz spółgłoski pisać każe:

187

wprawdzie przyznały jak o lub w ale my Taimników naśladujemy i by się nie podobało

ă ǎa
a aa
e ee
o oo
ó óó
u uu
i y
i lub y i lub y
kreśl

Łatannici:

to nie nowego bo to i w...

co do samogłosek na dobrej drodze ... (nad dziś utrudnia błędy) ale nie konsekwent. rozróż twarde (grosses, grassus) miękkie (molles vel tenues) i każde jeżeli twardą spotyka inaczej miękką inaczej nie by(ła) miękką oznaczać znakiem to najracjonalniejsza metoda. co do

twarde miękkie

b b (byl) byt ß (bie) bib bit a nas 6 6

ff (ffitaa fyta t.j. chwyta) f fiaal (fiat = chwiat)

l (ł) l (l)

lis (łys) lijs (lis)

m m

(mykaa myka zmykać) (mika Mikołaj)

dym (dym) miecz (miecz)

n n

niski nyski od nyssa miasto na szlaku pary niski

koon (koń) dlatego koń

P P paan   p potr (Piotr)   v vył (wył)   v vył (woł)

to uznajemy i chwalimy nie cały tak racyonalny alfabet następuj. świata quo ~~k~~ ch, k, r, t, x, z bo każdy trafi na dobre. teraz przychodzi ciemna strona rozróżnienia

c, ć, cz ~~tward~~ grasse twar. Cz (cz)   ~~miękki~~ grossus ç (ć)   molle c (naszeż c)   bałamucić

d   dz to zbrzmienia t.j. dź, dż i dz nie rozróż. prudentiae lectoris zostawia

dzień = dżen
gwiżdż = gwiszdz
gwyszdz (prior pars sellae)
nie znamy tego

13 wyk. Kt. 8 marca 1866.

Z Parkosza rozumiemy dlaczego pisali 2 samogł. t.j. że to wyraża długie samogł. Co do spółgłosk był na dobrej drodze zrozumiał stos. spółgłosek twardych do miękkich i to szczęśliwy projekt że jednym znakiem ~~ |~~ obie pisze. Lecz 2gą połowę spółgłosek mali, t. j. co do c, ć, cz, ~~ |~~ do stosunków ich do siebie na błędnej drodze, bo cz jest miękkie a zresztą ć z c nie ma wspólnego bo ć z t a cz trza było podnieść do k to samo co do ć i dź i dz apellaje do prudentiae lectoris i daje dz jako i cz przeciw swej zasadzie wyrażania jedną literą

Uroił sobie stos. między g czym nazywano jako je n.p. gest a grać także przez gy)

więc g i g w 2ch razach twarde

to samo co do s i ~~mówi~~, że s w pol. ś, s, z ś, sz, ż, ź

odczucia jednego brzmienia   Taczyńskiego pobałamucił to wiedł na odlep i dźw

nasze	on każe pisać		
s	s ſſ noſſa	ś	dź (siostra) ſſz
z	ż ſ koſſa = koza	ż	
sz	(zygmuntu schroda) ſch schoda	ź	ſz (x ф d laziadło) zz (zzelesrvele)

188

Tyle z parkoszowej idey. Ta rozprawa w praktyce z żadnym rę zatkatem, bo to co nowe zrobił nie było ucz.
Stanisław Zaborowski ur ? żyjąc mógł się przypaść na czasy Kopernika schyłek 15 a początek 16 w. około 1480 więc z fam szlachec herbu Ostoja młodość w wojsku później Kracz[?]em profes ilu wnosić można nie był w Krak. i wyszedł na dziekana kolegiaty Uniejowskiej, proboszczem, a potem Aleks pisarzem skarbu, a Zygm król na podskarbiego (minister godność. Autor w roz względach: teolog pod względem cultu, oddz nissi, de coelibatu christianorum prawo traitatus de natura jurium et bonorum regis. Crac 1507 był monarchista w obronie prawa monar. przeciw królu rzekł „quia rex illiteratus est et quasi asinus coronatus". Ten teolog i prawnik napisał: orthographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma quam utilissimus w Krak u Hallera 1518 potem 7 edycyj w niest latach jako appendix do jego gram. Tażin w ciągu 16 wku ostat z 1564. Mało co się przyjęło z niego. On popsuł drogę na wielki. Co do spółgłosek oparł na kreskowaniu które ugóry były dodawane do oznaczenia o co chodzi n.p. c = c ć = cz c̈ = ć
ḋ = dz d̈ = dż ŕ = rz ś = sz s̈ = ś ẋ = krz ẍ = ks ż = ż z̈ = ź
niektóre spółgł od razu miękkie n.p. bi = b" gdzie miękkie " gdzie nie był twar de ' n.p. cz. — Wszystko chyba najogólniejsza myśl używać kreski do znaczkowania n.p. ń, ć ale nie jego sposobem przeprowad.
Co do samogł. kładzie 2 samogł mówi o tem jako o fakcie bytym więc musiał się i wczas w wieku 15 w. utrzymać się (ja tak myślę) Parkosz mówi oportet więc w czasie tym antiqui Poloni longas geminabant
Dalej nie podoba mu się ą i powiada tu, że dwa nosowe brzmienia trzeba rozróż kwalitatywnie n.p. ą i ę co brzmi jakby chory dź Kątk a co wzgl z praktyki. ą tak: ą (nosowe) postąpił to to, że znalazł się że przewidział że Polacy 2 nosowe ma ale to znaku nie wynalazł.
rozróż a latinum i a barbarum ze stanow. Taczó, czut to, że pol a nie zawsze odpowiadało łacińskiemu a — n.p. było o jak wielkopolan

t.j. długa samogł. jak tak
do dziś a od ą nie różni się na Litwie i długie brzmienia, ale nieb.
pochylenie długa samogł. n.p. y, ę y były ściśnione i pochylone bo nader
pochylenie do i długo dłuższej jeszcze y wymawiają przez i więc
staroż. g[illegible] było długie i pochylone do i, to nast[illegible] długość ale
[illegible] ale pochylenie ku i wzmogło się, tak że przetworzyła się w
i to w g[illegible] da się pokazać n.p. w bizantyjskich pisarzach piszą
y chwieje się między naszym e i n.p. Kazimiros pisze [illegible]os
lub iros Porfirogeneta ęę to u Żaborow t.j. ą i ą uległa
ale jedno pochylone ku a i ku o, więc 2 a łacińskie i barbarum
on powiada więcej [illegible] więc pisze á a „a" polonicum co
się pochyla to przez „a" pisze dyametralnie przeciwnie jak my
bo my pochylone kreskujemy
b i t tak jak my dziś piszemy t
Prawie nie w praktyce chodź w niektórych rzeczach w ogólności
wszystkich [illegible] zasię
Zei i ostał wydaje gotową ortografię jest [illegible] z nieznajomych który
go nazwał sobie nowy był to korrektor w drukarni
Wietora, to pewne, że warsztat był u Wietora co był druk.
wiedeń. rodem szlązak lecz był w stos. z polakami bo wycho
dziły z odnoszeniem się do Polski ja sam mam 3 i [illegible] były
co [illegible] w [illegible] 1518 [illegible] do Krak. i był 3
[illegible] stary drukarz tam jeszcze jest 1521 r [illegible]
salomona z Marchołtem tam cała dzisiejsza ortog. co oddzie
la od Żaborow oddziela Annie z Jarosławia - Hieronim Wietor
Wojciecki mówi Wien
Jan Bakałarz z Koszyczek przekładacz to on [illegible]
ortografia dzisiejsza nie ma tam systemu ani zasady ale wziął trochę od Par
trochę od

14 wykł. 15 marca 1866.

Wdzięczny praktykę która choć była bez zasady ale miała [illegible] inklinacyę
Kurczemu to jeden moment, była teorya to 2gi moment, teraz mu-
simy do [illegible] się tych momentów. Ich na drodze kombinacyi

Fakta: drukarnie w Krak

Haller 1szy od 1503 2gi Floryan Ungler od 1511 3ci Hier. Wietor z
Wiednia od 1518. Ten 3ci dla nas interesujący, bo [illegible] Łaski: dzieła dru
kowali i tak Haller: Statut Łaskiego zbiór ustaw polskich po łacinie
a przedtem Bogarodzica po pol. 1sza książka pol. pojawiła się ~~[illegible]~~
w r. 1521 u Wietora to było: Rozmowy jakie miał ~~Król Salomon~~
z Marcholtem" to nie jest pomnik pod innym względem tylko podrę
karskim to rubaszne dzieło dla ludu (daje próbkę czysta z początku
(na oblicza żadny "Kwiatkowe wyrażenie t.j. brzydki mierzony t.j. 3 dymens
"żye razem Kubikarły") pod względem literackim to zero. Tu prawie cały
system ortografii jak u nas to było tłum z łaciny prz. Jana Baka
łarza z Koszyczek (tak na tytule jest) to dzieło nie całe bez końca
w jedynym egzemplarzu istnieje znany od 1840 Polnński ex prof. wileń.
znalazł ją ~~na~~ Litwie i tylko ten exemplarz był własności bibl. warszaw
skiej my więc ze słuchu o nim wiemy gdyby nie były inne wskazów
ki jak takich Wojciechowski to byśmy nie wiedzieli dużo o tem.
2gi fakt, 2ga książka pol z tejsamej drukarni był odkryty przed
8miu laty druk prz Włodzim Dzieduszyc w Stanisł p.t. „Ecle
siastes r. 1522 (Księgi Salomonowe) nie Żywot Chrysta prz B. Opecia przedmowa wierszem
do czytelnika przypisanie Mik Wojskiemu Kasztel. i t. d. przedmowa
gdzie o wartości się rozwodzi. przez Jeronima z Wielunia drukarza jego
przełożone z łaciny polskiej. potem tłum z Ksiąg mądrości i „Proza drzewi
cela (czyli czerz=czytani)" pożegnanie się z czytelnikiem tu mieszanie prozy
i wiersza wybijano w Krak MDXXII
3 dzieło jest Żywot chr Pana przez Baltazara Opecia wydany
u Wietora 1522, to jest 3cie dzieło bo w Opeciu mówią o Ekklez
się jako o drukowanym dziele. Tłum. dzieła św Bonawentury
B. Opeć z Krak rodem był uczniem akad Kraków bakałarz
1508 magisterium artium otrzym 1510 potem pewnie docent był i otrzym
probostwo i zdaje się dobre probostwo w Krak jest liber promotionum
gdzie nazwiska promowanych jak wyszedł na co to dodane w nawiasie
u niego jest (plebanus dives) t.j. tłuste probostwo co dalej [illegible]
wie. ~~ofiarowanie to dzieło prz~~. drukarza i wydawca mówi w

dawniej tłumaczone w manuskr.
przedmowie że to działo tłumaczone ~~dobej~~ pamięci szlach. Panie Elżbie
cie królewnej polskiej i dobrej pamięci b. znaczy że już nie była w
mieście i jest panna, ta Elż siostra Zygmunta Igo umra 1515 za
Księcia Zegnickiego poszła więc tłum. to dzieło przed 1515
po kilku latach Wietor przybywa, dostaje tę książkę pewnie z Koszyczek
kursującą wówczas na poz. tego dzieła jest wierszyk jako przedm przeczytana Bakał.
4te dzieło (o ile my wiemy) u Wietora książka inną ortografią dru
ków Fortuny i cnoty różność w Krak 1524) ta ortogr. jest
taka jak w pomnikach
Widzimy wszystk drukarzów w Krak., drukują tamci w dawnej z chlubnym wyjątkiem w 3 publikacjach
pomnikowej ortogr. jeden Wietor ma lepszą ortogr. w 1524 ro-
ku zaczyna zaś znów pokrzdzić a la pomniki. Komuż za
sługę system ortogr. Wietora ten wybór z tych: Wietor,
Jan z Koszyczek, Hieronim z Wielunia, Baltaz. Opeć
kto ma uszwoiłstwo: Wietor cudzoziemiec więc ortogr. nie wy
myślał zresztą 3 książki dobrze drukował 4ta znów źle, więc
on nie mógł być autorem
Balt. Opeć jak się pokazuje był autorem przed 1515, podobnie
że w czasie druku w Krak już nie był, kiedy przekładał tej
ortogr. nie mógł użyć bo ona gwarantowana prz. Zaborow. który
1515 występuje. więc nie Opeć.
Hier. z Wielunia jest tłumaczem 2go dziełka nie wiemy nic o
nim, jego szanse są słabe.
Bakał. z Kosz. ma takie szanse: 1521 jest tłumacz w 3 publik.
którym jest znów jego inną zwie wierszową przedmowę daje.
Przypuszczam więc że Bakał. jest w pierwsz. bo musiał być
w stosunku z drukarnią Wietora miał styczność z 1szą i 3cią
publik. a że 2ga publik. była taka sama więc on miał czy mu
siał być korektorem po 1523 musiał się oddalić od drukowania
dalej w dawnej pomnikowej ortogr.
1513 był bakałarzem Jan z Koszyczek to o nim wiemy ale 2.

w nawiasie nie ma nic, więc nie wyszedł daleko. Co do autororthografii nowszej. Taki stos. też ortogr. z naszą i polegam na ~~B~~ Ecclesiastes, nie na Wojciechu (Opiewa mało egzemplarz ~~który wie~~ w bibl. warszaw. jest 2gi u Igla na Sykstus ulicy kupił ksdz Prusinowski w Poznańskiem za 100 talarów to jest 1sza edycja to tasama pisownia co dziś, ale ja wyjaśnię stos praktyki do teoryi

rozróż a otw. a ściśnione ~~o kre~~ a otw. kreską z Zaborowy nierozróż.

po raz 1szy sam ę to jest z Zaborow ale tu po raz 1szy całej formule czego autor Jan z Ikorzy

rozróż i" ı" y" (cienka, twarda) to jest Jana z Ikorzy fale jako znak miękczenia prawidłowe n. p. mięki i mięki)

co do spółgł: metoda że spółgł. miękkie, ź, ń kreską oznaczone to jego własne lub Zabor. miał w innym sensie

po raz 1szy cz, ż, dź się po poprzedzeniu oddawano z: cz, rz,

to jego, choć przez Parkosza katanował

jedna litera u niego inaczej t. j. nie pisze sz, ale „ss"

ł i l występuje w całej poprawności to jest Zaborowskiego

potém uroiwszy sobie że miękkie się kreską, używa jej

i przed „i" n. p. rodził,

to wszystko, to ten sam system

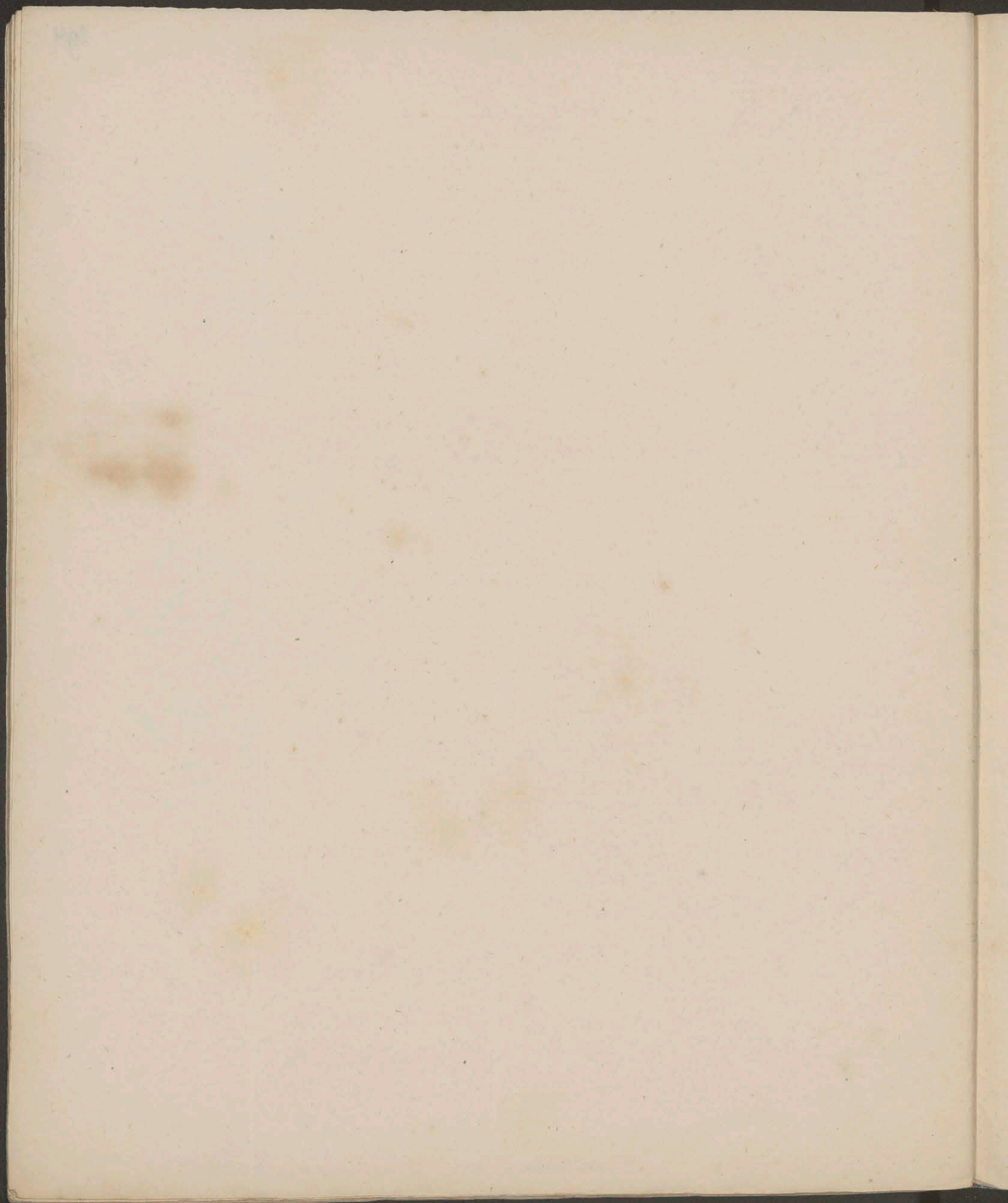
mógł tym wiadomość o mniejszych dodatkach ale to drobnostki.

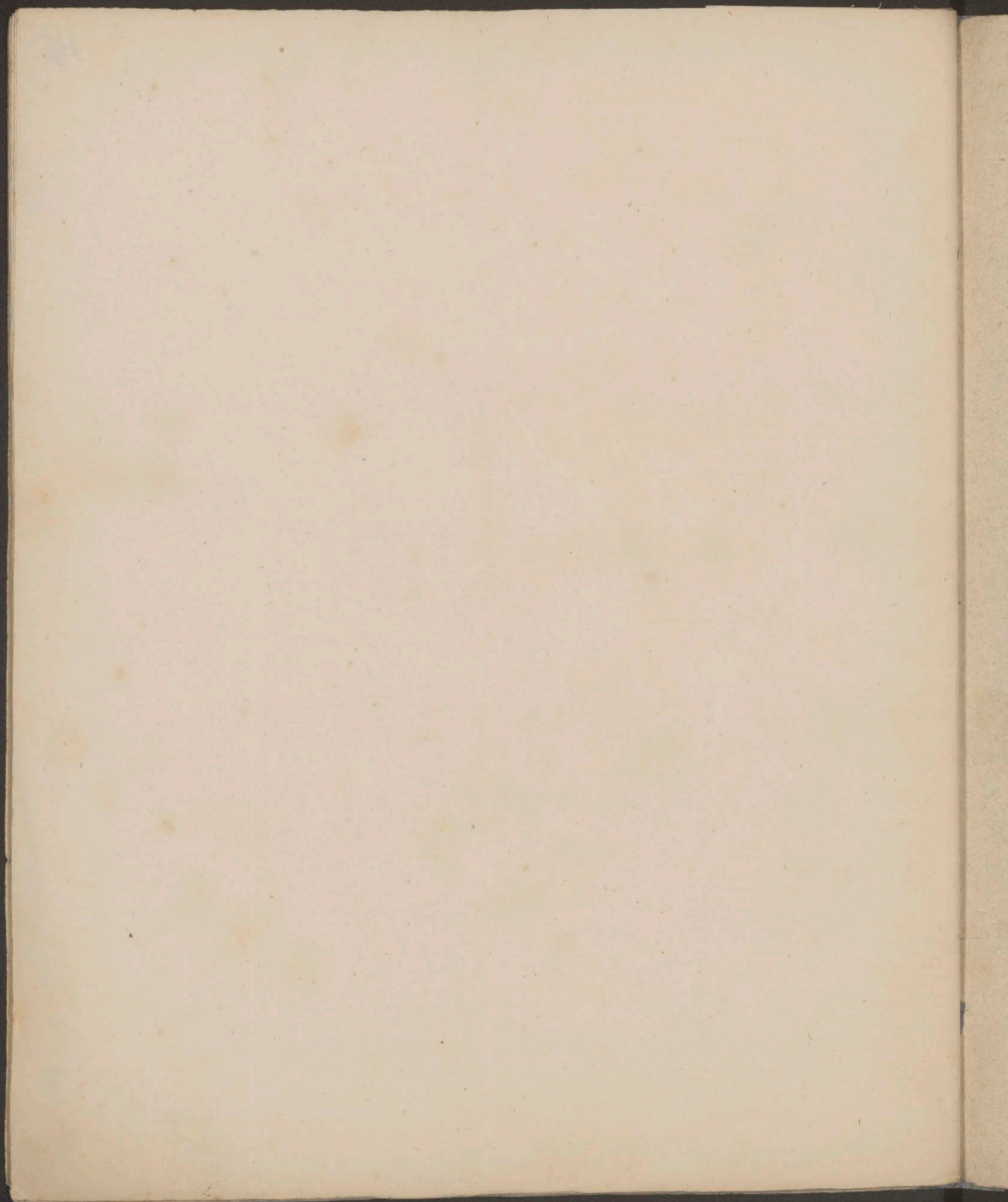
kto to co ma powiedział zna, nie podstawę naszej ortografii.

Kollegium zamknięte!

Pisano jak kto chciał jedeni ten sam pisał
napisał różnie było to zbiór zasad żadnych kto
Jakób Parkosz udarował systemem a przy
najmniej kto probuje
z Żorawiec ~~[illegible]~~ wiadom z życia.
Pochodził z Żorawieca czy z tych wpod
Przemyślem które potem było dziedz.
Orzechowskiego, czyli z Sandomir-
skiego z pod Sczyminem, bo mówią
Jakb P. z pod Szczymina, kształcił
się w akad Krak. otrzym 1422
baccalaureat artium co zapisane na umów
a ponieważ około 14 [illegible] żył.
magister art 1427 potem prof
prawa (decretorum doctor)
w r 1439 i 40 był rektorem uniw
i przytem duchowny i w owych
czasach kanonik Krak. i proboszcz
u św Stan. na skałce. Potem gime
z oczu. Ten Jak. P. zwrócił uwagę
na potrzebę ułoż systemu orto
i zost rozprawę zapewnie z
przed 1440 roku pr Tadwie zna-
lazła się w bibl uniw Krak w Kodze
dnej bo był zwyczaj że różne trak
wpisywano
in 4to 400 kart, był w posiadaniu
piotra z Olkusza które 7 kart
zapisane rozprawa Parkosza, wypisał
to ktoś ex bowrele pomysłek,
ale przepisywacz od siebie rodzaj
przedmowy, w której ważność po-
kazuje zresztą i z tego widać że ha-
no stąpania. Ta Księga do 1815
czy 1816 Jerzy Samuel Bandtkie
rozpatrując przychodził na
ten kodeks 1816 w wiadom w
Pam War. Bentkow. „Pisownia
pol roku 1486" ten rok z tąd, że
cały kodeks darowany piotrowi
z Olkusza prz ozbrata 1486 lecz
to nie dowodzi. Dał wiadomość
o trybie pisania zaciekawił się
Edw. Raczyński ~~prz~~ spowodował by
do druku: „Jakobi Parcossi de
Zurawice antiquissimus de ortogra-
phia polonica libellus Poznań 1830
12ka str 99. choć uczony cztow wydał
wypisawszy wiele błędami co utrudnia
poznanie prawdy.
do rzeczy że stówne zarysy teoryi tej
dzieli na sam i spółg, co się tycze
sam. mamy te co [illegible] aeion
prócz tego trzeba 6ta na podobne brzmie-
nia i takich jest przez P. ½
Bandtkie raz tak ~~o~~ raz tak pę
mylnie, bo to Bandtkiego wymysł co widzę
z facsimile oryginału
robi uwagę że samogł długi i krótkie
omnes vocales quid Polonos modo
longantur modo breviantur ex
quarum longatione z których róż
ny sposób mówienia wypływa i
tak daje różnicę biel od bielić biel
ta biedn" samogł długa wierci mak
[illegible] wierci mak długa co
wierci mak? druga krót dług długie
gdzie długa 2 samogł gdzie krótka lam
voc longa geminetur brevis simpla ponatur

... Zelewski historyczne
spisane są tłumaczenia prawie wszyst-
kie, najpierwsze co do czasu tłum. Święto-
sława z Wocieszyna dokonane przed
1449 ma prawo do
pergaminu
własności Czackiego i Puławskiej, było
z tego kodeksu Zelewski wziął tam
jest napisany (str. 36) dlatego przed
1449.
Świętosław z Wocieszyna kto był?
został artium baccalaureus w univer.
Krak. 1426 ponieważ egzamin ten
w 17 lub 18 składała młodzież, więc
mniej
magister 1429 artium liberalium
profesor w Krakowie w wydz. artium
i liberarum 1441 jeszcze jest prof.
1441 jest kustoszem św. Jana w
Warszawie, 1462 był archidiakon
warszawskim, dalej ginie nam z oczu
W tym samym kodeksie odszukanym
przez Żele w bibl. Puław. jest zabytek
prawny t.j. przekład ~~...~~ statu-
tów mazowieckich to było prawo
które obowiązywało w Mazowszu bo
Mazowsze miało swych książąt aż
za Zygm. I się zlało, szereg uchwał
o nadaniach książąt zrobił zwór
praw i to statuta mazowieck. które
były drukowane i tłum. przez Macieja z Różana kanoni-
ka roku 1550
nr. 1. z najpóźniej przekładu 3 czy 4
tłum. więc opuszczamy
2) tłum. Świętosława z połowy 15 w.
ortografia tu zła, też podwójne są
ogłoski dla oznaczenia oznaczenia
wzięte a tu tylko dwa czy 3 razy
1/3 1866.
~~Zarys historyi ortografii pol.~~
Przykaz Kosl. Tlym o duchu św.
ważne formy ~~...~~ dusze vocdawny
prawdziwy organiczny, kończy się
nae
Z Kron Chwal to z wieku 16 gdzie
już druków kilka, gdzie literatury
stalizowana i są druki już —
Jest jeszcze:
Ortyle (wyroki) magdeburskie
W różnych sprawach dla polskich
~~wyjęt dawane~~ tłum. z 15 wieku
Wiśniew. hist. lit. pol. t. 5
dużo tego i ciekawe wyrazów, ale
niestychanie niedbały oddruk
w powyższej książce ani żadną
datą się sprawić nie można —
Zarys ~~histo. wyrobił~~ ortografii pol.
Tem się nikt nie zajmował z pisarzy
cza to tę trową kwestyę obrabiano
ale nie w całości —
W 16 wieku przy takiej ortogr. jak
dziś z małemi wyjątkami —
Ale w pomnikach ... orto...
wystawie z kęd...





8.

XXa

384
60
444

[illegible]

Zimowe półrocze 1865/6

298

Rozbiór estetyczno-krytyczny „Króla-Ducha" Słowackiego;

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w zimowym półroczu 1865/6 spisały

Hordyński

Słuchacz drugiego roku praw. —

Rozbiór

estetyczno-krytyczny

„Króla-Ducha"

Słowackiego Juliusza.

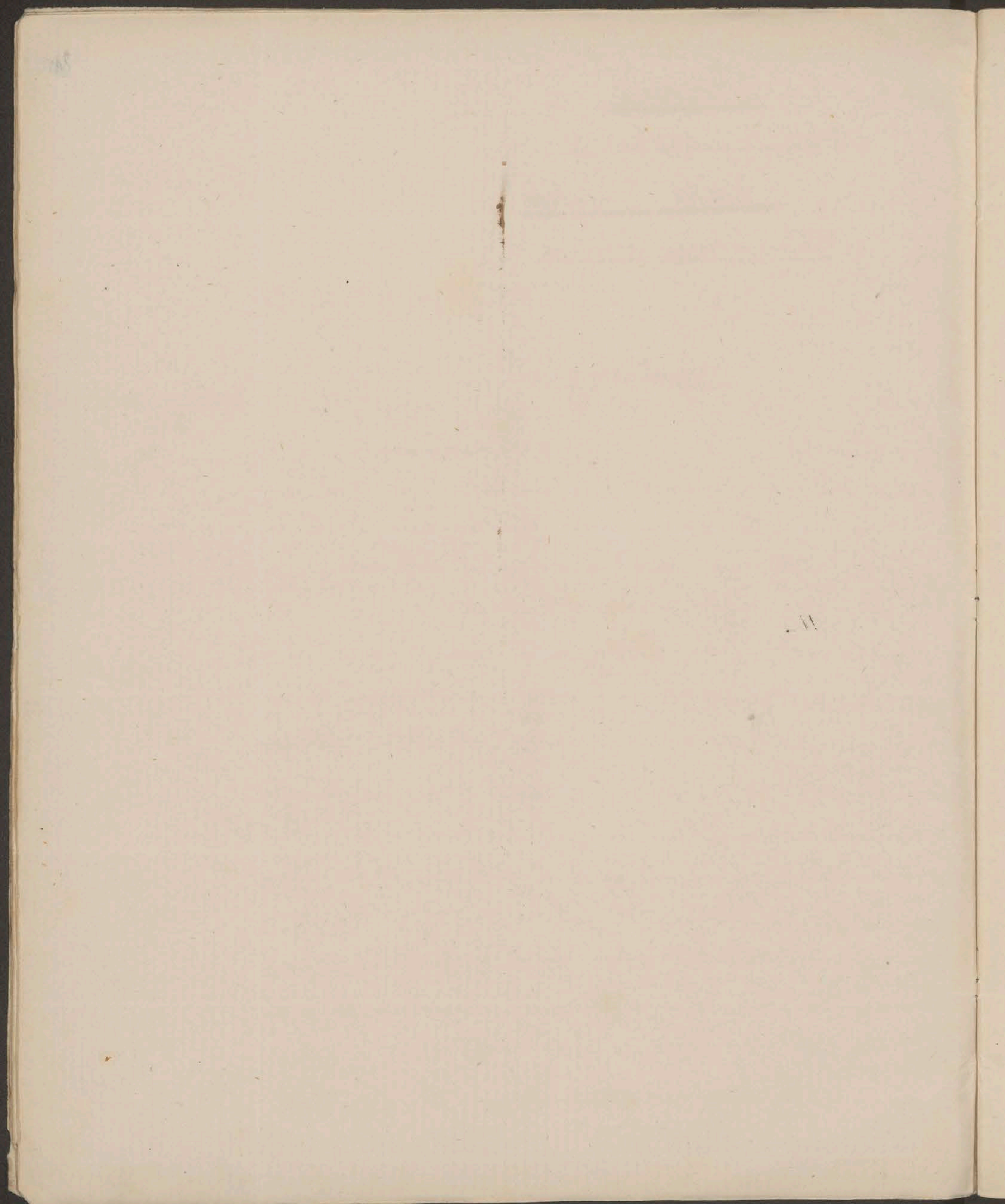
przez prof. Ant. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w zimowém półroczu 1865/6 przedsięwzięty, i podług tego tu spisany.

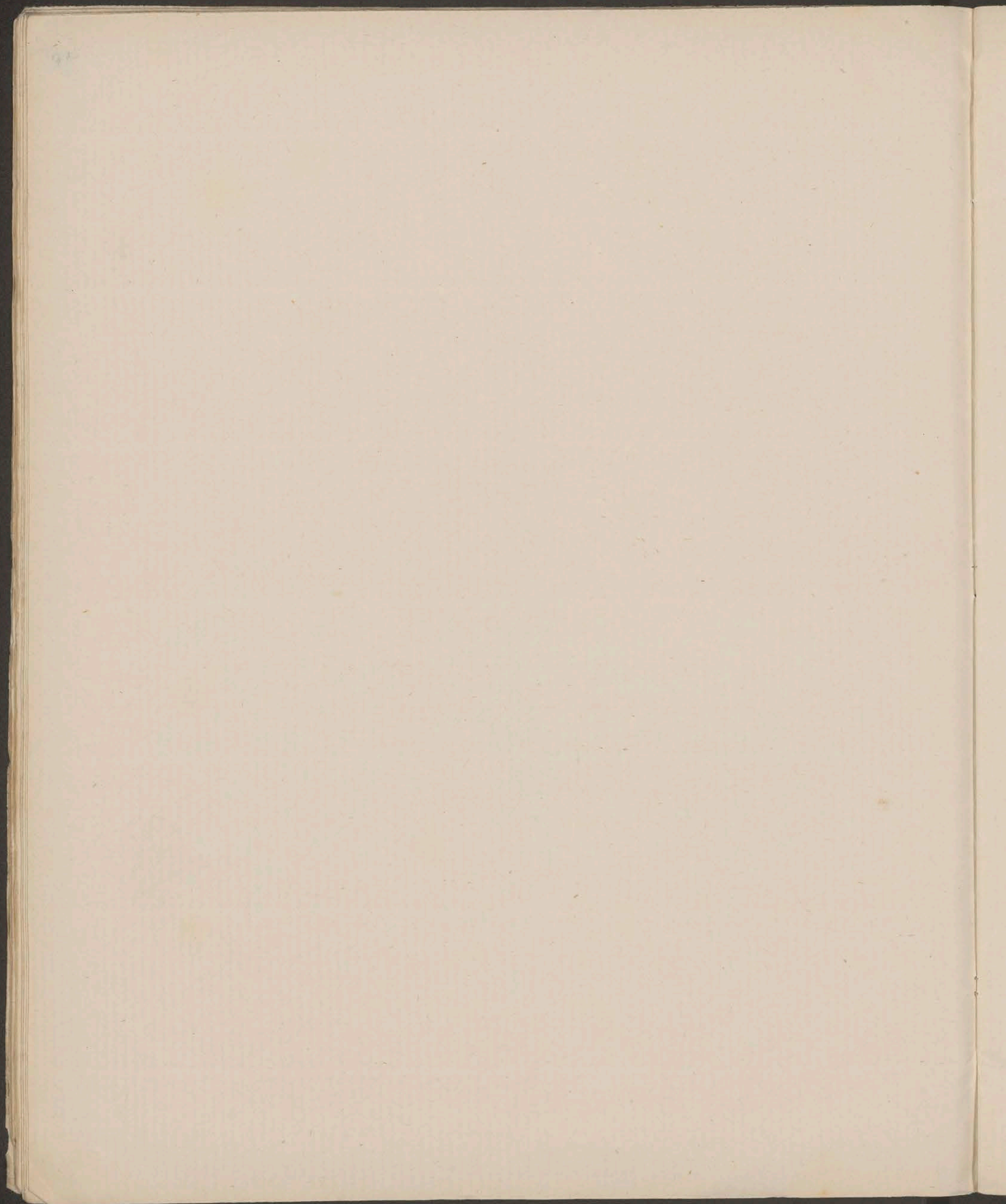
Przedmowa.

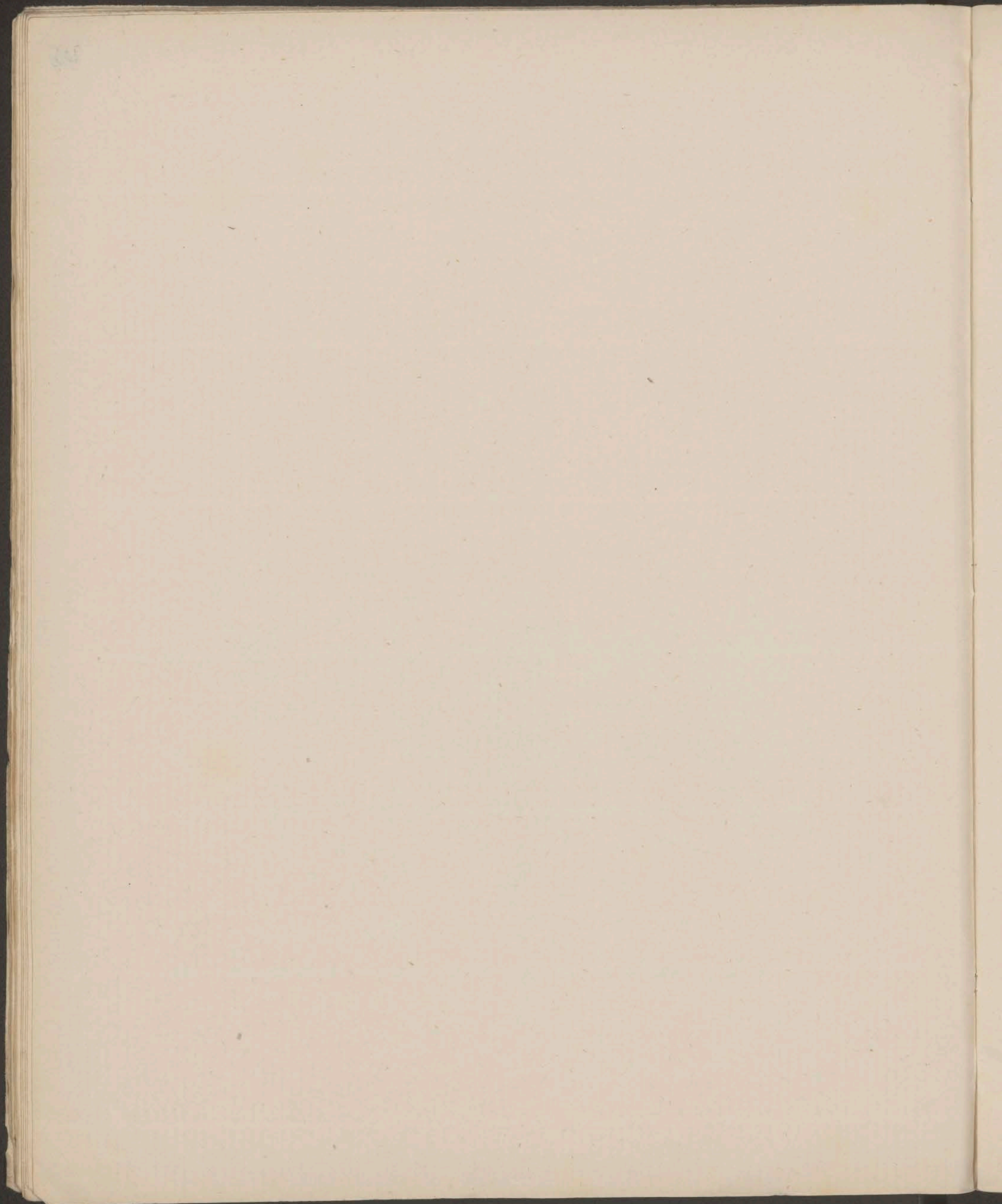
1 wykład. – 18 października 1865.

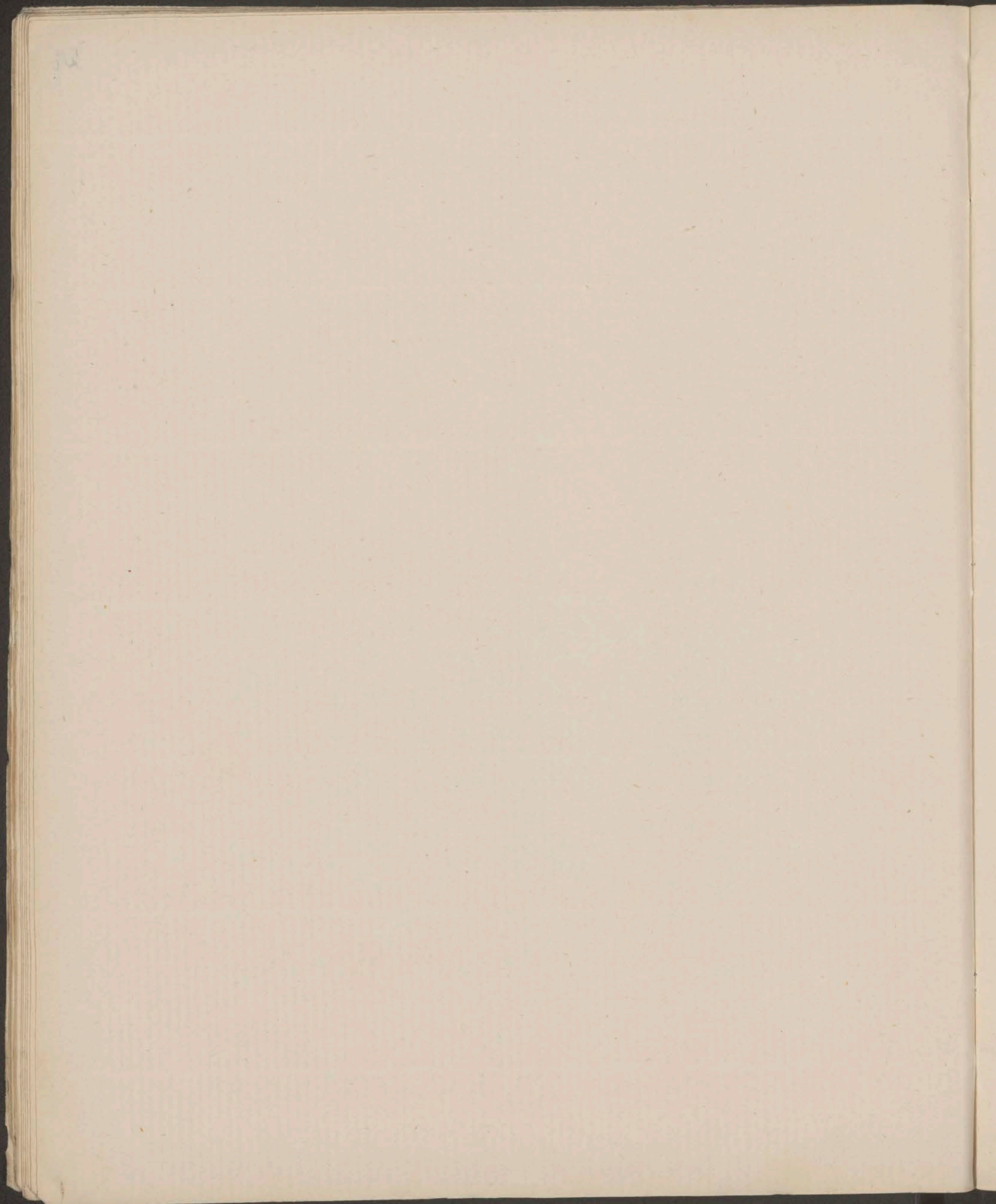
Jak każdy geniusz, tak i Słowacki ma swoich wielbicieli i przeciwników; ponieważ zaś mnie nietylko ~~zwolennikiem~~ i wielbicielem, lecz ~~ślep~~ także ślepym zwolennikiem Słowackiego wielu nazywa, i z tego powodu zarzuty mnie dochodzą, jakobym Słowackiego jedynie jako wzór polecał, więc czuję się obowiązanym, w kilku słowach na to odpowiedzieć. Ślepym zwolennikiem Słowackiego nie jestem, i nie uważam go za największego poetę ani też go Panom bezwzględnie jako wzór nie stawiam, bo podług mego zdania, są poeci w naszej literaturze, którzy są równi Słowackiemu, a jednego lub dwóch z naszych sławnych poetów postawiłbym nawet wyżej nad Słowackiego – tém więc oświadczeniem zbijam zarzut, jakobym dzieła Słowackiego jako wzór doskonałości stawiał. –

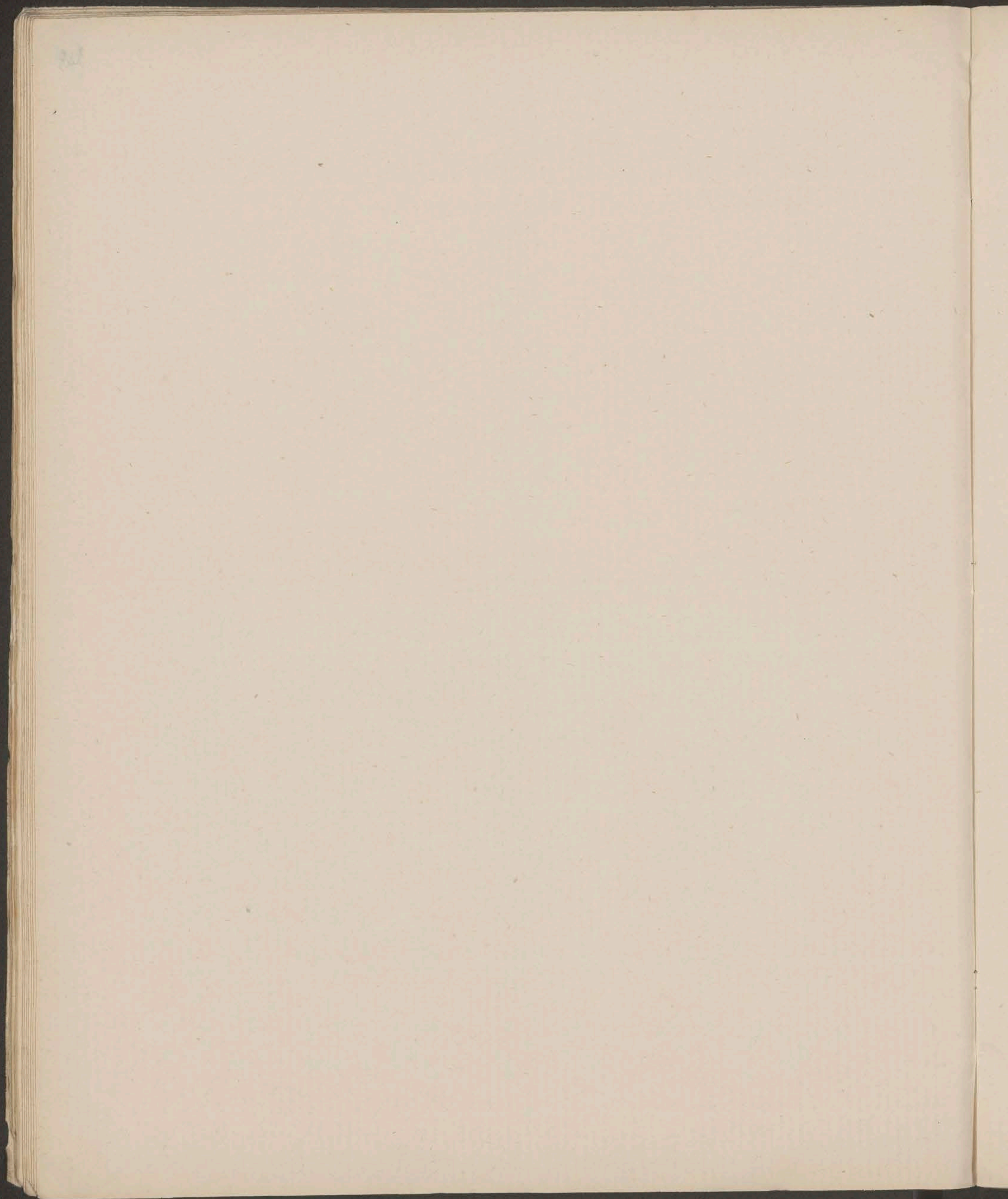
Mam zwyczaj co kilka lat jakieś dzieło poetyckie tu z moimi słuchaczami rozbierać, czego pożyteczność szczególnie dla pedagogów przyszłych i dla tych co będą kiedyś pisać, szczególnie zaś poezyi się poświęcą, za ważną uznaję. Rozbiory takie

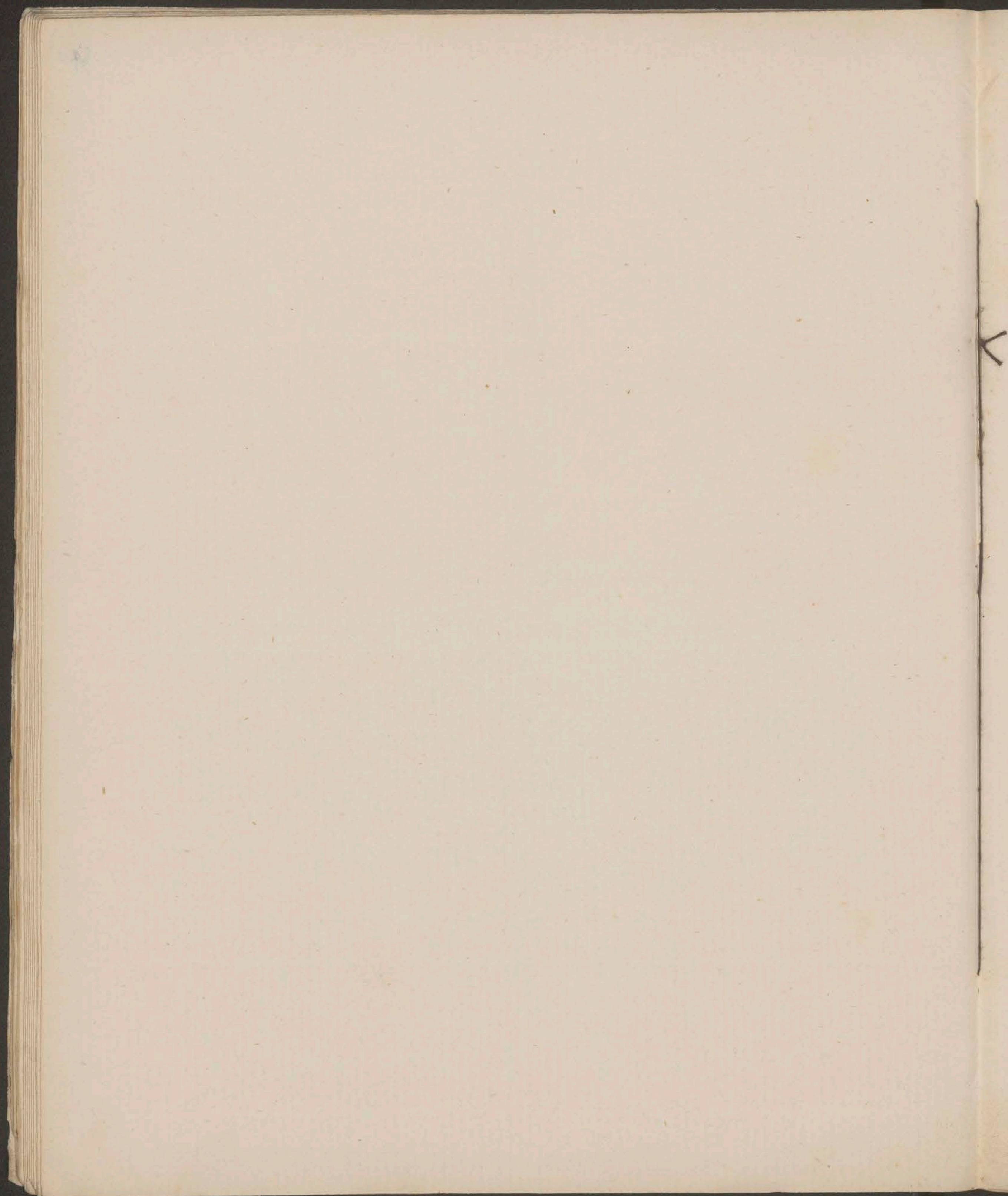


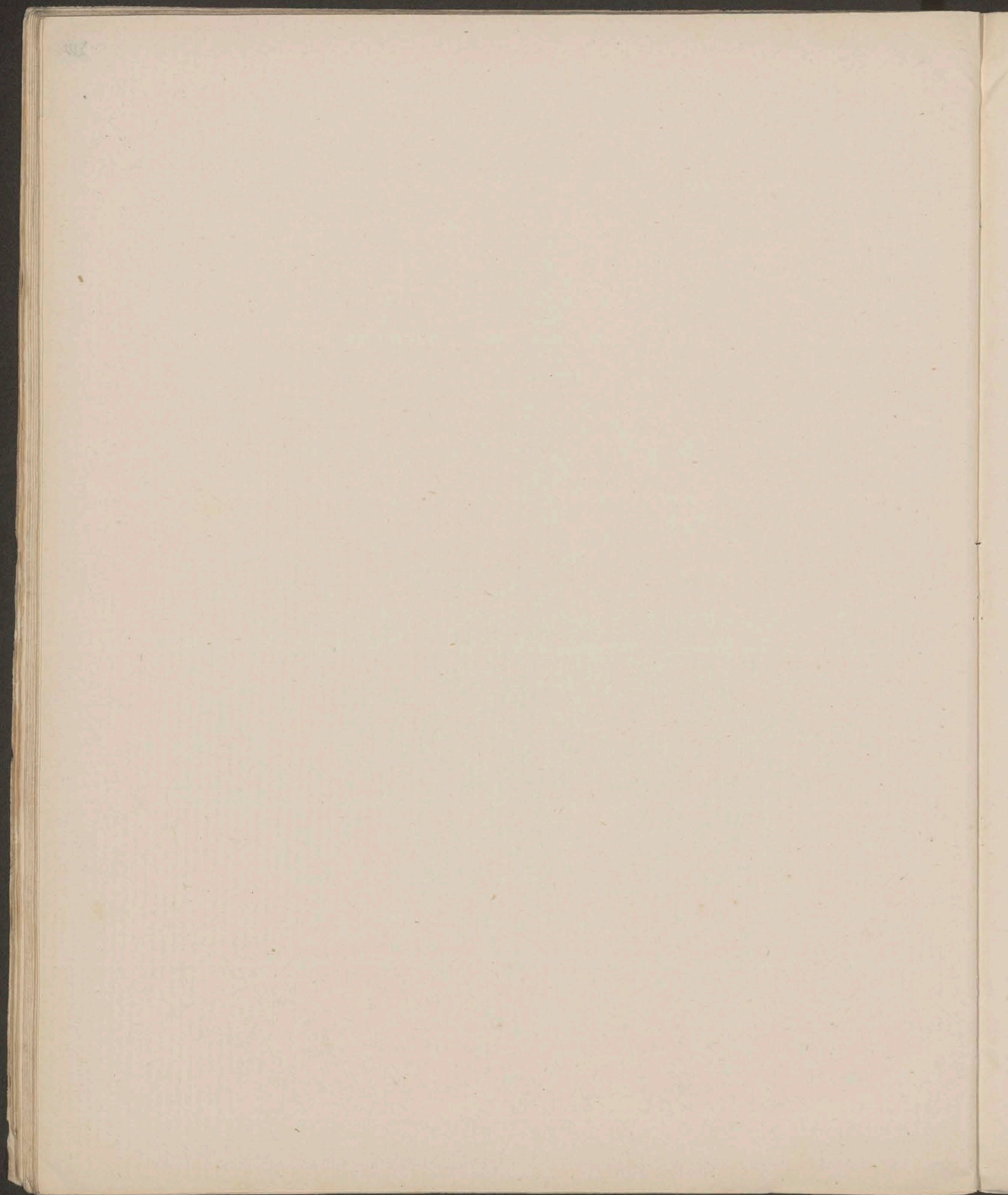


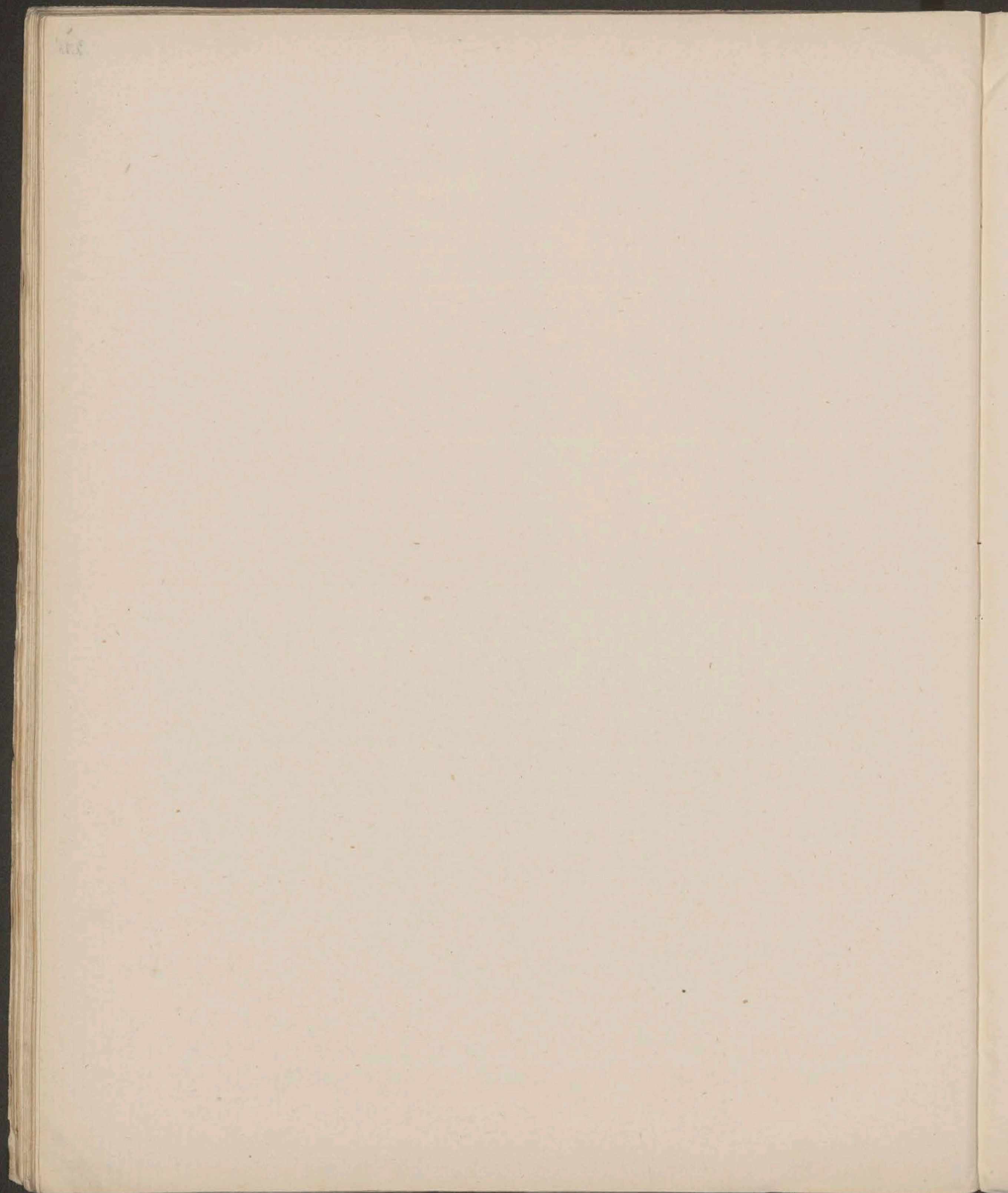


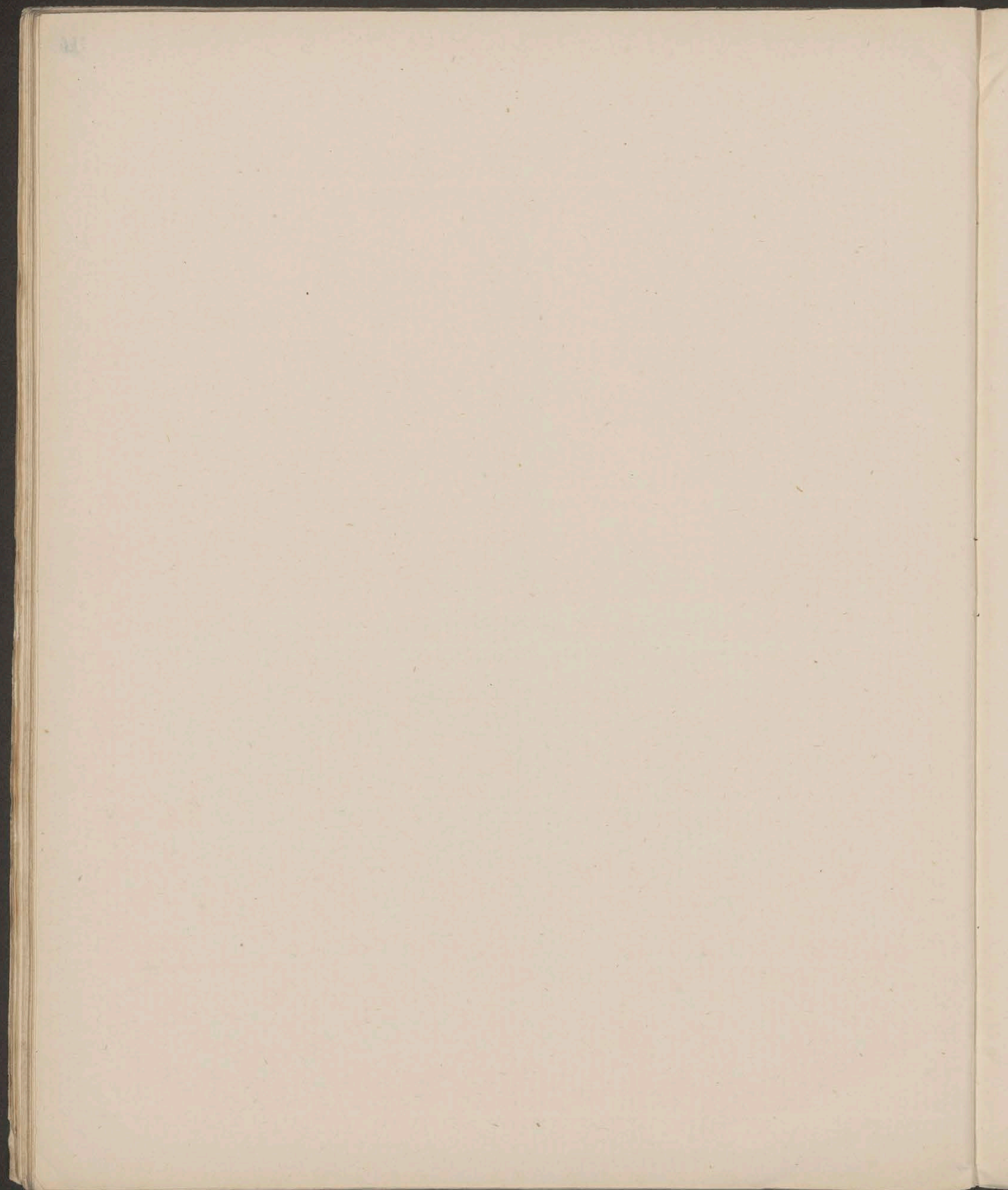


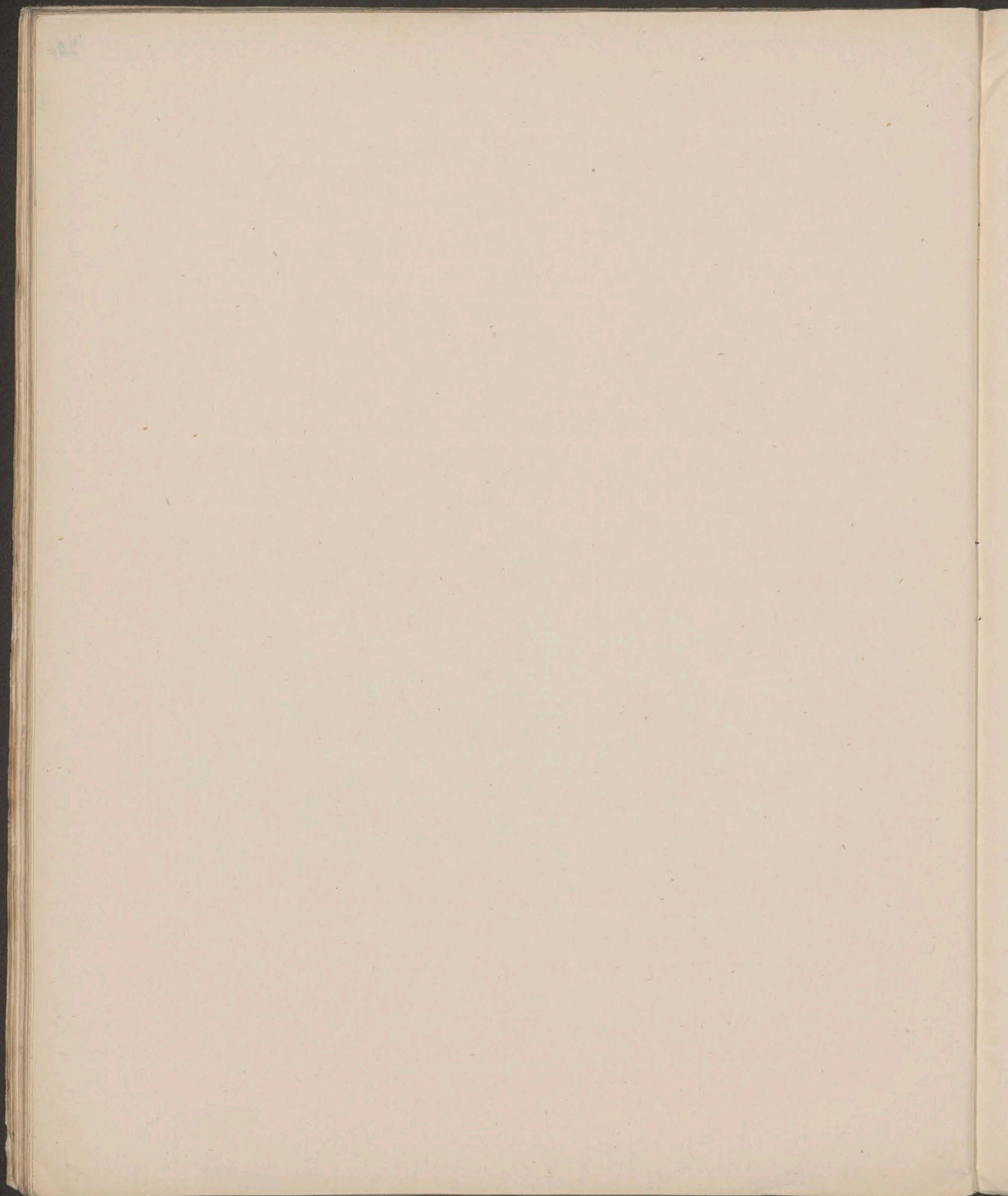


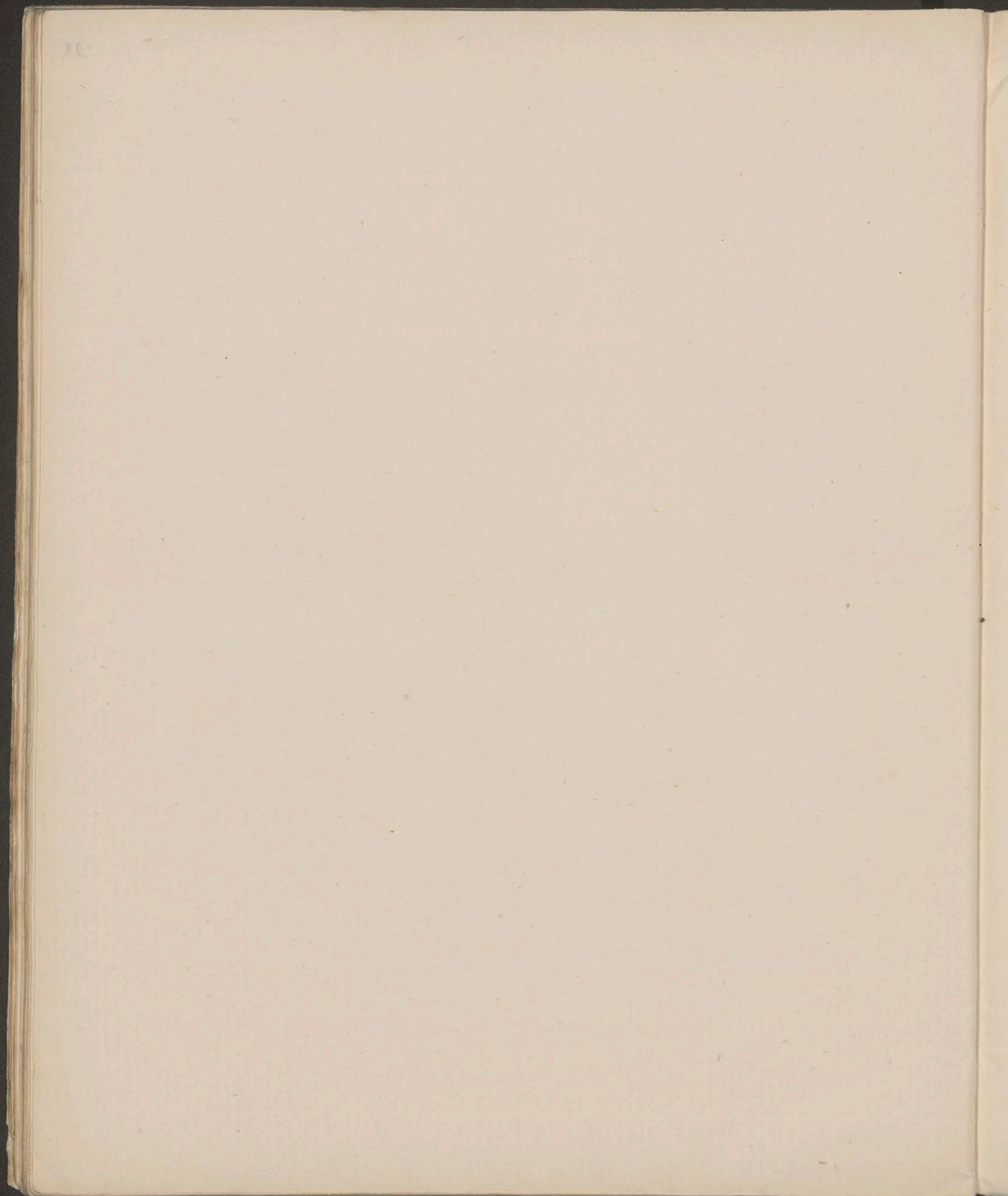


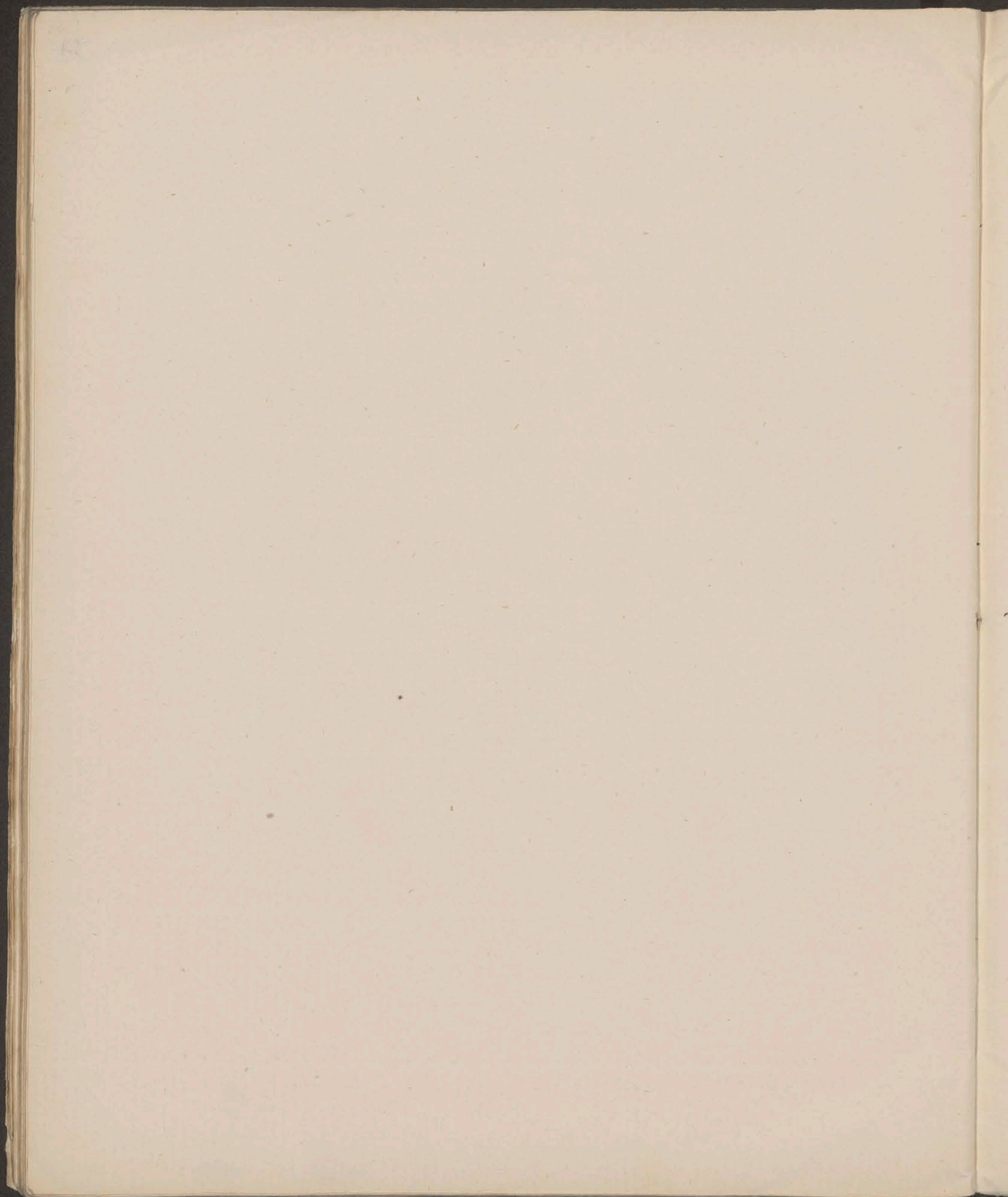


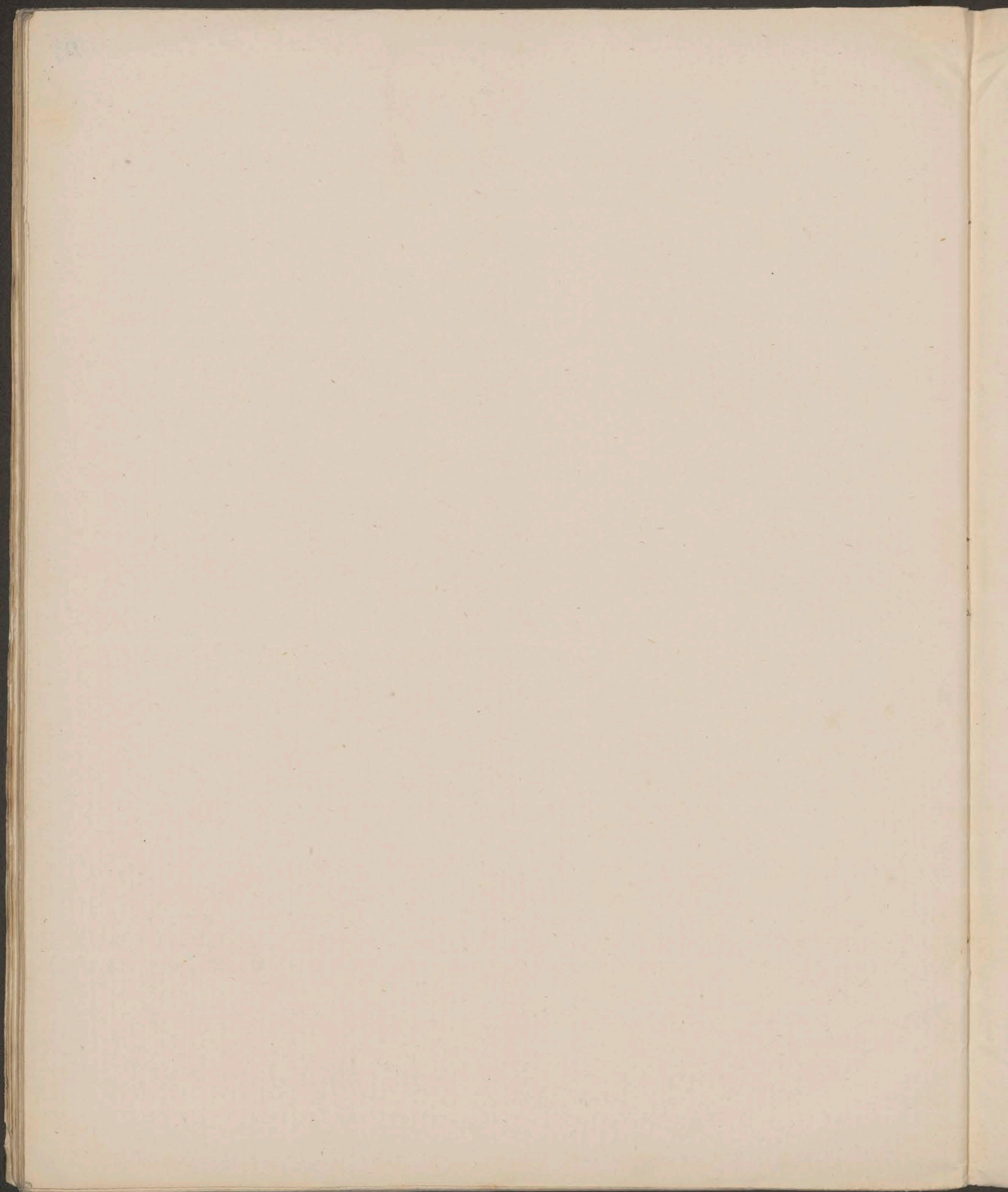


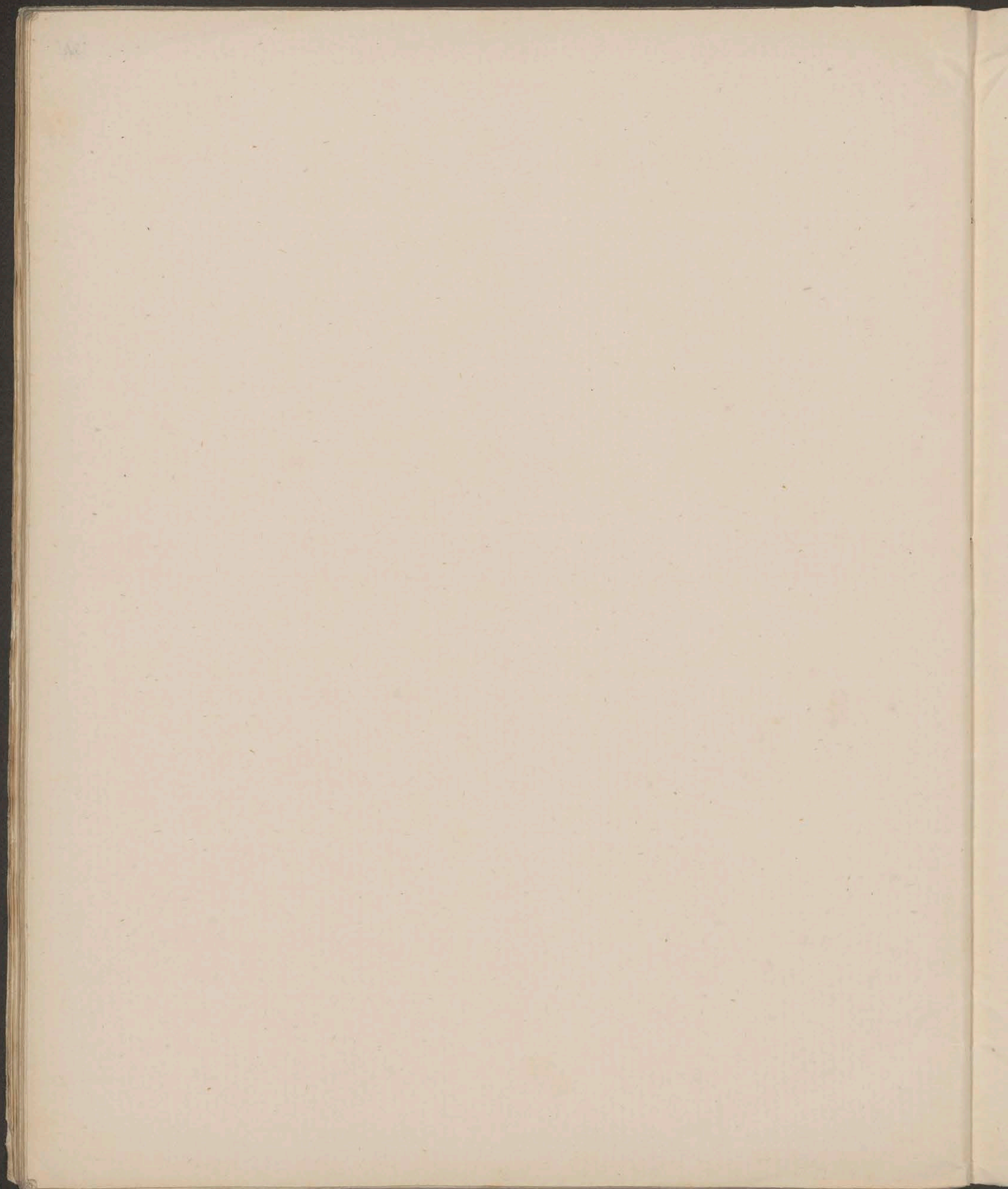












3ar. Zimowe półrocze 1865/6

Rozbiór „Króla-Ducha" Słowackiego.

podług wykładu A. Małeckiego notował

Hordyński,
słuchacz 2 roku praw.

zeszyt 1.

wykład 1 do 8.

R. 1. P. 1: 65 strof
P. 2: 71 "
P. 3: 42 "
Razem 178 strof

4/178/44
/18/ 4/45/11

Rozbiór estetyczno-krytyczny Słowackiego „Króla-Ducha"

przez prof. Antoniego Małeckiego w zimowym półroczu 1865/6.

Słowacki ma wielbicieli i antagonistów. Ślepym zwolennikiem Słow. nie jestem i nie uważam go za największego poetę i nie jako wzór, są równi jemu, a jeden albo dwóch wyższe, i jego dzieła nie jako wzór stawiam. Mam zwyczaj co kilka lat dzieła poetyckie jakieś rozbierać dla pedagogów przyszłych, i dla tych co będą pisać lub poetami: poezyi nauczyć się nie można, dawniej były poetyki, dziś to wyśmiane, człowiek młody chce przewodnika, a nie ma na to rady jak wgłębiając się w poetę to jedyny sposób by przy talencie wyjść na pisarza rozbieramie autorów. Odwołuję się do przeszłości, że w dziełach Słowackiego się zasklepiam, bo inne n. p. Maryę, Pana Tadeusza, Mnicha itd. rozbierałem teraz kolej na Słowackiego. Króla-Ducha nie daję za arcydzieło, ale wybrałem dzieło, które rozbioru potrzebuje bo Króla-Ducha nikt jak słyszę nie rozumie. I mnie nie wszystko jasne, ale główne myśli z wyjątkiem miejsc ~~małych~~ niewielu rozumiem, a to dlatego bo w rękopismach znalazłem materyały do Króla-Ducha, i studiowałem ~~kwestye~~ z tych kwestye, ~~słowiański~~ słowiańszczyzny, z czego jako podstawy on Króla-Ducha pisał. —

Król-Duch pisany pod koniec życia (1846 r.) tere 3 pieśni wyszły 1847 a drukowane 1846, ponieważ sam drukowany miesiąc go wydać zaraz po napisaniu z niecierpliwości nie ~~kres~~ czekając dalekiego końca. —

1 wykład. 18 października 1865.

Nad Kr.- D. pracował do ostat. dnia, bo cel miał po-
ważny nie aby się podobał, nie aby serce czyje
wzruszyć, ale z wiarą, że coś objawia nowego n. p.
co w prozie przed 2 Rapsodem pisze (nie drukowane
jeszcze). (czyta) z tej przedmowy wynika, że uważał to
za coś wysokiego, za dzieło, którym chciał jako
wypłat objawieniem sobie dane doktryny udzie-
lać. W ogóle jak został Towiańczykiem tendencyj-
nek starał się odbić w dziełach swych, lecz mu
to się nie udały więc powinno pięknością mają
niestosunek między tym co chciał a tym co jest
są to monstra n. p. Ksiądz Marek, Sen srebrny Salomei
są inne n. p. prawie już dokończone
wietomszystkie Sam Zborowski Zawisza czarny
wreszcie wpadł na myśl napisania Kr. D. i tem
miał formę, gdzie doktrynę swą wciela- Słow-
chciał co innego jak Towiańszczyznę za cel, bo Słow-
po 2 latach z Towiańskimi rozdwoił się, on chciał sam
swoją frakcyą utworzyć, miał i mało zwolenników
potem sam i było to podobne do Towiańszczyzny
ale zawsze jego własne i z tego
Myśl ta: wyobraża sobie że życie człowieka nieśmier-
telne, ale że umarłszy idzie na tamten świat jako
duchem, potem nazad na świat i t. d. w wieczność
więc taka metampsychoza
wyobraża sobie, że każdy naród ma swego najwyż-
szego ducha, on na nich działa żyjących i nie żyjących
i to Kr. Duch. i jego przeprowadza żywot Kr. Ducha
przez całą hist. pol. 1 raps Popiel 2
3 Piast ale 4 Mieczysł. I 5 raps Bol. Śmiały
Kr. znowu król duch [nie on Kr. duch] zapewne miał przez całe

dziejе przejść tu środki nas opatrzeją do wniosków, ale zdaje
się że Zawisza Czarny Katolikiem Ks.-Duchem byłby był sam Zbor. Bentkow
albo Ksiądz Marek aż zdaje się w dzisiejszych cza-
sach siebie samego do tego upoważnia mnie, że w
pierwszej osobie mówi
Miałto być szereg rapsodów nawiązanych na
jedną nić, tą nicią była myśl identyczności tego
objawiającego się Ks.-Ducha pojedyncze części miały
być rapsody kt. się do indywidualnej chwili
w dziejach naszych odciągać miały.
W ~~mojkopiście~~ wierszyk ~~na samym czole~~
miał być na samym czele
Zaczyna się jak epos jakim miał być Ks. Duch

I

mówi osoba, co swą ~~przeszłość przebył~~ kt.
„powiem" mówi Ks.-Duch i postać kt. się z nim identyfikuje
odnosi to co tu pisał ekspliskadya epicka określeniem rozmiarów przedt.

II

W medias res mit o Herze: w Politei de republ.
na końcu platona. Kończy mitem Plato swoje
dzieło kt. ma uzupełnić dalsze założenie, mit
o Herze: bitwa za ojczyznę syn Armeniosa z Pamfilii rodem narodu do kt. ten her.
wszyscy prawie polegli leżeli 9 dni, zbierali ciała
tylko Hera nietknięte słowo podpalać
Her przebudził się przemawiał do ludzi
był na tamtym świecie widział co się z duszami dzie-
je jak je karzą co się jego tyczy: tyaby
się przypatrzyć i opow co widział, gdy karę czy

więc obiegł, myślność pojęć
ale nie zwrot. i duma
duma to wielka ale autor
pojmał akt w takiej że powinno
być widziane
bo akt wie czy u niego jak klasyczność
czasem ob. odpowiedzi wymi
autor opowiada swą przeszłość
co do generacji nie zej-
się z niedrukowan. pokazuje.
zwyczajne epopei jak
Homer i śmie Wergili
i nowocześni Tasso epi-
kaja podobna do feroz.
wyzw. Tasso nie
przypadkowe bo wyra-
ko ciekłt przekład Ko-
chanowskiego Piotra ciągle czytał,
chronił się w polszczyźnie
czyta Tassa Tłum, i wskazuje
podobieństwo to
mówię bo pod formą
do tradycyi stosował
się choć coś stworzył
~~to~~ niesłychanego
chce opow. cierpienia
i męki serdeczne całe
od walki, bo to nie
nakazano, on musi te
cały przebiegł sprow aż do
do Tanai ciern. męk, walk.

nagr. otrzymali, zniknęli z przed niego, ale
niedoszły inne dusze co przebyły kary stanęły
przed ananuką ~~bogi~~ i obrami Mojry:
Kloto Atropos Lachesis — położono mnogość
wizerun. żywotów zwierz. i ludz. czarodzi.
widział wybór z tych żywotów bo przy-
szła chwila innego bytu, kto bogactw, zwierzę i geniałny
ale namyśliejcie bo jak raz obierzecie, dalej
~~winnyść~~ znaki albo losy który rzuca podejmować każda od
czy przeciw podobieństwem odpowiadają ~~żadnemu~~ ubogi bogatego
bierze wybór. Kazano im iść na dolinę rzeki
Lety i szły długą podróż i ciężko w skwarze i upałe dojść cały
dzień minął suche doliny bez niczego co dziś
słońce piekło - pod wieczór nad rzeką każda
dusza powinna miarę wody wypić niektó-
re bez miary piły bo zmęczeni to zależy
potem zapominają odradzają
~~świadomości~~ ideałów, ogólne rzeczy przypomną
się zewn. rzeczy przypominają jedni pełno
ideałów drudzy nie, bo za wiele pili twoi
z miarą pili - usypiawszy ... się i zasy-
piają były północ grzm. błys. trzęs. ziemi
rozpierzchają się i na ziemię jak gwiazda, każda
ja nie piłem z Lety bo na wszystko widzem
bytem o sobie nie wiedział bo z Lety nie piłem
tyle w Platonie, ten mit zapodziewa z od-
mianami ———

2 wykład 8 listopada 1865.

VI c. d.

Punkt wyjścia jego jak był Herem co dawniej przez ramami dopiero jak wypił z Lety pamięta

~~III~~

Z niewiasty wzięte do zapalania — byłem pewny zmartwychwstań choć ~~duch~~ ciało zmarłe

IV

duch od ciała się rozdziela

V

Ani za ciałem nie ~~tęskni~~ z kontekstu wracając miana ludzie o nazwiskach zapominać

~~stan tylko zmartwychwst. znamię. że umie~~

VI

jasne jak brylanty bo wycierpiały wszystko o ile miały skazy oczyściły bo czas próby minął.

Atalanta o niej w pieśni wspomina: n. p. Atalanta określa los cichej niewiasty — ona córka król silny szczera nie chciała za mąż pod warunkiem jeżeli kto wbiega przez ścigając, jeżeli ona, to życie odbierała aż znów któryś stawał się z pomocą dostał parę jabłek od pod miłości on jabłka przed nią i ona zbierała i nie dogoniła szczęścia bo nie zaznała go zalotnego życia

Orfeusz wyprowadził Eurydykę żonę — Tkliwy, poeta nie chce łabędź cichy ale jak konać śpiew słyszymy los łabędzia będzie rodzajem melodii dla niego

że jest dla duchy

~~VII~~ spoczynek

~~wspominek~~ większy jaki jak spoczynek bo spoczy nie jest tam złego

~~VIII~~

o sobie — nie chciałem odm. losy obracany z ust ład kar. wła ciała; że to ciało co posiadał było harmonijne

duchowi odpowiednie, więc niewzory dotąd dawszy
o niej nie chce mieć innego ciała –
z młod darmo = z daru młodego ciała mego zażywam
figura retoryczna – młodego ciała, bo było młode, jako
młodzieniec poczuł na walkę.
gdyby do ust był miód byłby zapomn ale rany
zapominały o sobie nie bolały. rany choć ciało
spalone: bo duch gatun. ciała etercznego niż
dawniejsze ciało ma związek, albo to rany duszy
krzywdy;
4 i 5 sięga do dalszych żywotów: od owej chwili
się zaułczył kość ran, duch się podniósł tak że
ciała rany dawniejsze nie płakał
4 usta z ranami porównał z otwarcia, tak jak przy
ust jest w wymowie tak rany wymowa zadane
otwierają mówkę t. j. nie tylko nie płakał za tyle ran, nie uważał za wielką rzecz
otrzymywać rany (otwierać t. r. ust. purp.)

IX

senny mity ustęp się kończy
coś nowego – cały dalszy szereg zwrot ciąga
się – co to jest, umiłowana" duchy zatonęły sna
północ coś "widział ale co to niewiadomo (to mi
nie można rozstrzygać) absolutnie

X

gwiazdzice z mitolog. zoologicznej czy świetlny czystsza gwiazdy wykształtn
w morzu, straszą, ale pomimo nie rozróżnia umiejętn.
amitol.

XI

ani gwiazdzice tak nie przedstawia jak jego ten wąż
pod nie jakby na jakąś krainę z ciemn. postaci i kształt.

spojrzał co ją tworzyło

XII

Z tych muszę nad którem ten wódz

Tryst = tęcza podlanka co po mówię schodzi

XIII

wchodzi do krainy, nad którem się ukazała karty skazują mu stosunek jakiem będzie do tej osoby

żywot tys. żyw. zupt.: życie dar i kara ten żywot jako dar musisz odwetować tysiącem innych żywotów tysiąc żywotów będziesz żył, a zawsze — t.j. zawsze tę tęsknotę uczujesz, będziesz pamiętał że tego niema i to uczucie że nie ma to cię będzie boleć. —

~~XIV~~

na to ja t.j. on odpowiada niech spojrzę na nią niech rozwidnię oczy rubinem co światłem z jego twarzy bije. —

XV

chce los swój z tym zjawieniem bez względu na losy potęgi

Kto ta umiłowana?

To zjawienie łączy się z pewnym punktem rzeczywistym (VI Na kwiatki i t.d.). —

XVI

to królowa, więc nie będzie prowadzi przez piekło to nie szatańs. moc

wid, Piękn. córka Słowa, czy to to samo? to samo, gdybyśmy co innego wprowadzali to byłoby rozdrobnienie: o jednem nie skończył a drugie by zaczynał? jest to tylko jaśniejszy ten sam obraz

to krótce utraci "to nie utrata ojczyzny, ale by on w krótce nie mówił, w porów. z wiecznością jest kilka wieków w krótce, ale do niego nie mówił tak mówić zwłaszcza predestynacyę nie mówi, tym sposobem że ją utraci, to nie powinno być fatum od działania zależy więc jakby przepowiadał z góry fatum narodu, bo naród sam działa to w krótce: póki że w przedziałowaniu to utraci czas na ziemi nie opuszcza

Żył. 15 lutego 1866

to nie zbyt trafne założenie charakteru bo i my nie mamy pewności osiągnięcia ~~[illegible]~~ naszego ideału. —

to co w Obietnicy widzi nie przyjmować dokładnie bo by to predestynacya którego na wieki to spada wszak dowodzi ojczyzna nie szczególna była.

XVIII

o tle mówi na kt. ten obraz widzi
przy złotych t. j. powierz. wody wzasło na kt. słoń. gdzie
i światło każde woda się rusza to jak przygotow
ts porówiny do błękitu —
ton = grykolorów — jak na atłasie kolory zmieni
się tak nie boża się dało odż po błys. gwiazd.
za nią. —
więc cóż to jest t. i. w tonta? to niebywale tłumaczę
różne można podtrzy. porównaj zwła. że i w wiadru
nie ma wskazówki, tsze wrażenie: że jak posta
stawia mężnego ducha królewskiego tak może przy
puszcza niewiedomych, kt. wedrów przechodzi z ki
lew. stanowiska z swego skrom. stanowis więc to
to już zapowiedź wybranej na dalej dla niej
to fałszy: bo nie ma nic podobnego gdzieby się
dch ten wedlot chyba Wanda w 3 pieśni, ale tą
wagamyn spos. by się dała utożsamić. Już zaraz
że zakrój poemata tak wzniosły gdyby nawet przyjąt
stosow. mięz. do niewia. —
2gie wyobrażenie: t. j. 17 zwrotka, ten obraz przypo
mina Matr. Bos. czy to ona? czujemy że to nie bo
jego stanowis odrębne on jest fragmentem chodby
dało się nawiązać. —
3. przypuszczenie: t. j. 9 „st w ten jasność" „jakby duch wi
dzi to pror." (już to że nie M. B. jakby indziej byłoby ktoś
podobne do tego co jest widzi pror. — Słowacki obeznał
się w Plato gdzie rozmai dialogi że dch nasz ogląda
ideje w twarz twarz jak na świat przypho. więc widzi
my typ ideałów nadzmysłowych „więc przyniósł poza

329

świata bo w śnieniu nie widziałt więc myśli o ideach przypomnienie – Więc i to poeta wie Edydę ukazał mu się ideał kt. już nie ujrzy ale będzie tęsknił i rany będzie nieosiągnione pragnienie ten ideał widzi w oczy ten ideał jest: piękność t. j. córka słowa, [obdarzonia z] potem schody więc to ideał ojczyzny w znacz. wzniosłym i dalekim on tu nie kres ale wszystko gdzł. zapadać człow wszystko piękne ale przywiązane do czegoś ziemskiego t. j. Ukrainy [czego czł. żąg prawy pragnie chce narzucić ściągnąć]

Ten dh kosmopolita naraz zjawienie t. j. ideał konkretny kt ma związek z człow na ziemi (schody) ten punkt gdzie to cały lud na podstawy: ideał ojczyzny jako suma tych pragnień co człow. by chciał na ziemi kto kocha ojczyz on chciałby co najlepszego dla niej nigdy nie będziesz ta ojczyzną jak ten ideał twój bez wsz. Pi, Popielem może kto ma inny klucz, jednak z tym punktem widzę nda to strofa zrozumiany na dowód przytacza imię słow rzeczy t. j. że w ten czas zwykł był wyobr. sobie to co mówił n. p. wiersz o Mat. Bos. co budzą zebrzone o zwiastowaniu (czyta). Zyj wierz. Dantorzy skarg Jeremiego który czas powstania równy z Ks. Dukan w lato 1847 w rok pisany – (czyta) to potwierdzenie że jak kol. ten ideał ojczy osiągnąłby czy nie ale dokumentami dowodzi –

to ojczyzna moja!! co w ideale czuje lub do czego dąży to ideał ojczyzny który on widzi –

Związ między 19 a 20 str nierozerwany; leży ważny skły nu nie data aby dusza się wzniosła i podnosza

Ta się to zrobiło to widzimy się —
wato przemogła urodziła się
Ta ślez opowieść zaczyna się —

XI

cóż się z nim stało?
żeby tłumaczyć trzeba przypom. sobie idee Wenedy
choć ona przed towianizmem związek między prze-
szłością a towianizmem nie Tow. Mic, to Mick-
Tami i Słow. powtórze tego co dawniej mówił
gdzie Pol. Wenidzi tam Słow. przyst. polit. zamierz.
to czy to przypuszczenie Słowac. jest dobre nie
idzie [illegible] szczęśliwy przypuszczenie że związek czyn-
ników [illegible] potrz. i miejscowe co przy-
byłek niezałatwiona rasa [illegible] to najwięcej po-
pierał — Za wyobr. Słow. oparł Lil. Wenedy
na początku [illegible] „Róża Wenedy" za 3 dni [illegible] płomień"
— „lepiej od Boga" według tego wyobr. sobie że
za nadej obcych żyw t.j. Lecha [illegible] może
wdepta i ona zapłodnio po popioły
Gonice do Lecha i pow. że pomiędzy Wenedami
by że wódz gotowy" „Lech" ja moderat
gotowy" — ale to wszystko są dzieci na straty"
więc pomysł gotowy że Wen. zapłodniona mści-
ciel, z nim Popiel od popiołów. popioły zapłodnią
niektóre pomyślane, ale nie [illegible] że to wszystkich
(alegoryzowanie zapłodnień)
pomysł jest wzięte mit. Mick. — prawie to samo prawie słów
na podst. (w Brodze) Fricz sonety Kolara (objaśnienia) i mit. Mickiewicz

wiary że zmarły powstał rycerze witwiśle
Czy pora tera dajesz poległych pod Żupanami Taborytów nie na królów wodzem czwarty Dmitr. pod lipą od Straszy Blanika rozmawia z nimi i on też wodzem

córka grabarza trupie kości – trupia głowa, czymci nie dogodziła? spalona, dana do spożycia wrokiem urodziła syna co przyszedł 23 list. 1815

19.

Od tego czasu jak zobaczył tam z Lemfilii przyszła króla wóz Polakiem, jak którego wciąż przed widzeniem nie chciał iść, teraz zobaczył pewny kierunek we właściwy czas przed jak dusze co z lety pięty t.j. odrodzenia na ziemi

„Gromem – jakbym i gromem. – interpunktacya od aktora należy się znać – i –, więc to co w edycyi jest nie zważa nas, bo to zecery i korektory robili interpunktacyę.
rozwalony grzmotem tak jak w mickiewiczu o północy z grzmotem zlatuję na ziemię. –
„jak kłotom żadnej interpunktacyi bo tęczy się z „Budzę się" w edycyi tej tak jest –

20

runny – z jednej przyszłości, bo były dawniej litery kościelne.
Gorzyca – t.j. ojczyzna Wiridów

21.

Anioł złoty t.j. duch dobry, dziedzicy Wiridów, t.j. duch narodu Wiridów kt. jako duch na dziedzinę przyjęty
z krwi i żarzenia duch zemsty
t.j. duch co trupy przodków oczyszczał i wielu się i drugi ich wyjaśniał zajście chorobowego t.j. podbicia, więc duch zemsty.
Piękne zadanie obiera sobie poeta: duch bo zatem przemaga wznioślejszy duch, jak i wiele razy się wydaje się że szczęście przynosi, ale widzimy że trudno wejść się w pośród warunków premilów które musi przyjąć, trzeba mu odwrotnie

ubogim i z matki takiej nieszczęśliwie urodzonej, że tyl
ideał ducha robi się z takiego tyrana Popiela.

22.

dalej wykazuje skutki tych przeniesień
jest podatnemi do przyjmowania, nie wie kto pa . . . niegdyś
nie widzi ja, [jakkolwiek takt] ten czuje jej skuteczność. —

23.

uwaga na lud co znalazł zwraca — lud żył szczęśliwie
zapomniawszy nieprawnego tytułu nabycia tej ziemi
ten lud porównywa do jabłoni gwiaździć —
słowo — kojos posiew, zaród duchowny, czego, co się ma
rozwinąć, to samo znaczenie jak u św. Jana
najdalej — słowo t. j. noszące zaród tego co miało się rozwi-
nąć —

25.

zwraca na ważność bytu początkowego narodu każdego
ponieważ on sam widzi i czuje co inni ludzie nie widzą,
mówi: teraz —
często najlichsi ludzie mają te widzenie, którzy są przyp
wódcą duchów, słysząc ze szydzi, ale chłopek przez
wykształt. nie znarowiony czuje go panem zwierzątami
że źrenica blachmanami zakryta widzi duchy

26.

złota żyta z przeniknąć ziemię jak żyta złota . . .
ko się w ziemi ciągnie
żyta, przyp 6 zam jak żyta złota poetyzuje —
Blachy — tego wiersza nie rozumiem wkład to być
w pośpiechu gdzie mu nie chodzi o zrozumiałość

27

ontl. działanie
opisuje ówczesne stosunki: tajemna mądrość ludzi uważ
których kt. się przyznawała do rządów
mądrość z mędrcy —
z jemiołą umilczeni — tamy kapłani nie zawodziej . . .

mędrcy.

28.

ważno przyczyßone.

wioski – on maluje mądrość mędrych i zewnętrzność

29

obrza była, swoboda, próżność ważni, czasami tylko przypominała cię tradycye indyjska bo europejczycy od Indyj i on tak przyßmuje.

Czwartą drużę Z bo jak tradycya

czasami tylko tradycye pojawiały się n. p. ołtarzy przyjazd przypomina Złotkora w rosji jeśli wątpisz bo myśliłem do bohater czynów

30

przy takich obrzędach wieszcze i gusłarze przepowiadają bo w pieśni – szatany: dlaczego szatany przepow. przypowiadają? chyba nieszczęśliwe przypadki przepowiadają i że szatany sprowadzają oktłow przeszłe ducha wszystko co niszczy sobie i innym nie daje ode pobudkę do nowości on nie widzi go z tym.

Kadzydełek miał oset dla których ołtarze stawiał nie krzyże ale noże: dla czyich ciał? czy dla ciał innych ludzi? coby to byli wtedy za kapłani? ale noże dla nich chciał gotowi i w ustęp. strofka to potwierdza takich miejsc niezrozumienie to arakłeckie nie kondensuje trza widzieć.

Od 32 zwrotki znowu całość gdzie maluje usposobienie narodu. 6 wykład 29 listopada 1865.

33 – 37 znowu jeden ustęp tu wraca do siebie i odmalowawszy ten stan ciały jednostajny mówi, że ten stan na nim ożył on chciałby zmian, nadzwyczajnych rzeczach coby namiętność budziły.

33

niwo zaklął:

34

nic! ———

epizod gdzie mamy innych obyczaj grzebania ludzi – to ważne, że gdy ze stanem rzeczy niekontent wiec na wędrówki gdzieś na południe i tam ten pogrzeb widzi

od 38 zaczyna ciekawe się i sprawa głów na: piękne strofy odrazu zrozumiałe iż wielką sławą oddane. Powraca z wędrówki, do służby Sella jako pasterz i tym wojewodą nie na mocy zasług ale przez te druhy, tak, że co pomyślał, to się ziściło

38.

oczygnoj, ręce czyn i uwięź cel: zapędy jego ciągłe wysoko – sprowadzić z ludźmi duch mściwy w nim mordującej który go z ludźmi

nie pisze jako postępował ze stojącą na stojącej tylko że ręka mu usunęła chciał wodzem być, ale były z wodze, więc zniszczeli od petalizm i w ogóle ongiś wtórne listy pasterskie jak się spostrzeży to już ocalić go

41

zczerniał świat: to groźnie patrzył na świat, t.znaczy zbladł, podupadł świat, bo on mu zjadł –

będzie przybył uzbrojeni byli bledzi –

jest złą osobą po królu –

42

nowy natłok, to doszedł do najwyższej mocy i dowództwa zienie: wracał z wyprawy i blisko król zamku miał

przez moczary ich widzą skrzydła orle, po walce orłów zostawione, takie skrzydła widział na dzidzie i rycerstwo to zrobiło i przyszło im na myśl do zbroi przypiąć skrzydła (pewnie hussarzy przede ten obraz dał.) jedni nawet, aby lot przyspieszyć by prędzej do domu, on, bo widział a tym drugę — wracają — i w tym przyborze przed króla, ten zbladł zzieleniał i do więzienia, dopiero po karze się że córka króla Wandę opowiadała że jej się śniło że orły jej koronę z głowy zrzuciły i gdy znachorów się pyta on się jawi i zastosowuje to do niego i więzi go — to treść
tej piekn

42.

deszczu włos. kropki deszczu jak nitki

43.

jeden koniec skrzydła dotykał moczary, drugi koniec do kity
nu się gał
stające = podnosząc, opierając się

48

czarny bo czarna zbroja i pióro
Karmazyn — w kwiaty, z dalszego wynika, że purpura na tronie królewskim była pokryta usypana gwiazdami i kwiaty i on to obaczył i opisuje ten tron kr.
bursztyn na wybrzeżu morzach baltyc dlatego król tych stron upiększał by to wskutek przestrachu

49

wyraz dobrotliwy króla zniknął. parę kilka siwych włosów pierwsze

pakółka obrazem Taskawoty; ale dlaczego? nie wiem

51

zwalił niejako na kolana, ni literaturę, ale w nicość go
wrzucił tym skinieniem berła —

ładne bardzo.

52

miał drugie pasmy jak pająki —
naramiennica z części zbroi nakrywającej ramienie.

56

dotąd ~~wolnaś~~ widzienie miłuję, ~~tez~~ moc jego była tam taż sama.
widzenia ma i opowiada swe uwolnienie (: kiedy go
niepokoją:)
królewna przyległywa — opis krótki
blasku róż strzała t.j. ręce jej całe zaprawione były krwie-
lane, a że ręce i rabinacharzel t. światło rubino-
we
strzała = światło jakby strzała.

57

brewdlaguentia xto jej włosy wlokłły się do nóg prawie
po gł. zdeleń —
gtary zielone w wilgotnym więzieniu
gdzie t.j. na zieleni na samym końcu tych ich splotów jej włos
były kamienie drogie
amfitryte jedna z nimf morskich
do nóg bo włosy do nóg sięgały —

58

powiada: że widzenie krótkie a pamięć tego przykra więc
całego obrazu nie przypominam sobie wyraźnie prócz
dobrego obrazu
reszta mgłą z reszta zapomniana niby mgłą przykryta

59–61.

jak weszła, cofnął się, i patrzy gniewem zemsty na ojca–

62.

nie widać dlaczego uwolnił go, może z skłonności ku niemu?
ale on niłożeniem przechodzi ani powody ani bliższe
szczegóły uwolnienia

63.

on t. j. duch ten, Wandy. tu się wyjaśnia, dlaczego uwol-
niony powiada: że dała mu słowem jednem zachętę,
powiada że jest się skito.

64

z drugiego ciała, bo była sybilij. kapłanka, teraz więc w
drugim ciele–
wyrzucił twarze t. j. tak jawnie się przedstawił.–

65

że sny, na się malowidła, t. j. na nią owa malowidła
spadły

Przedn II.

wiąże się z tszą bezpośrednio.

1

pokazuje się, że wypuścił go, wyprow za zamek i przygoto-
wała konia.–

2.

północ jakby mówiła tam jedź.– jest noc nie zamieszą
było wówczas, dlatego na jutro nie wkroczą

3

potym niespoczną póki drugiej takiej nie zobaczę, a jeśli
nie, wrócę, a ty wraż sobie w pamięć moją teraźniejszą
postać

4

tu się kończy– pojechał i na czele Rgerna nie został–

Wykład 6 grudnia 86. ~~Na na~~ Błąkał się po pustych okolicach —

8.

„Ty jeszcze widzisz," to dowodzi że o sobie mówi, bo mówi do tego ducha co tu przez. —

9

Żadny obraz jak wstafeta masa —

Widzi białą postać, jaką nie widział, to posąg jakiś z marmuru białego uwieziony przez Germ. z Italii on to nie zna pyta co to jest? żołnierz ucina głowę jej. a on go na pół rozciął

12

Dwie głów: tego posągu i żołnierza. —

13.

wpadli na niego ale zreflektowali się i naczelnikiem go Księciem, Kaiserem —

Tu mit o Rytygerze co z Wandę się chciał żenić wziąć kupę dobrze na swą korzyść —

Włóczył się z tym ludem germani. —

16

tu opisać się stara stan pierwotny zawiązującego się organizmu narodowego, przyrównywa go do jakiejś doby dziecka — chwila jak naród w kolebce, opływa wodą, które nikną, gdy ten szczep [jungrość] się zakorzeni.

obraz bezsennej wywazywa do chwili bytu narodu który jest jak dziecko w kolebce do tej epoki jednostajnej, nudnej u narodu dlatego „pianie kurów" t.j. zaranie narodu.

17.

Przedranni - ludzie przeczuwają, że coś przyjdzie, lękają się — pełno zbrodni: przyoguin miał ręce grzeją.

17.
18

Klucz żurawiów t.j. cały szmur, szereg żurawiów — powiada nudny czas, wszystko żyło około niego wszystko go ostrzegało o złem krakało dobrem żurawie — to wszystko pierwotny stan.

19.

Pokrywszy resztę nudziarstwa wchodzi na scenę naszą bohaterską, wypadało na wejść nadechowa zdemki, coś o ostrzega, ale przez go znów coś i wpada a jak zabity

ny to jego ducha naraścyta —

19.

lud zabijany przez jego rycerzy — Wandę poznaje, ludzi zwraca i odwraca potyczki. —

Anielica z aniołów, anielica —

20

już pod panowanie Wandy poddaje rozmaite narody wy-
brażając sobie więc jej panowanie szerokie, co historyi
sprzeciwia się —

że ludzi w nocy ich rozcięli —

21.

zamierzali się że proszą o pokój i choć najpierw ~~[illegible]~~ niedopuszczają
ich —

22.

Wiana strofuje i nadstępuje —

24.

udał się na spoczynek, we śnie widzi piekło otwarte
i nad niem dopiero co przypominaną postać t. j. Wandę
i żal mu za danie, chciałby wynagrodzić, ale za późno —

25.

jak przyszły: bo spał —

25; 26 sen, potem zrywa się, pędzi do miasta gdzie Wanda
aby naprawić złe wyrządzone jego wysłańcielce —

28.

gdyby był powiedział kto on? toby uwięził Wandzie nie trzy-
mało się zdało, więc teraz poprawia z dodatkiem —

29.

widzi że coś dziwnego, rybaków niewody zapuszczające,
kapłanów z świecami choć już dzień, i więc widzi —

32

uprzątał martwe ciało Wandy nareszcie ~~[illegible]~~ padły opis —
jej oblicze do księżyca przyrównywa, który zachodzi —
wyrzeka, rozpacza na dolą swoją — ale za późno —

opowiada swe skargi, lamenty którym odwet następił temu co zrobił—
41
nad Wandy rokiskłada i jego wybiera i on powraca jako Popiel i Rytygierem już być przestaje—
sam on Wenedą na Lecha pleminedum pamięci—

42

Mówi to nie dla sławy jeno dla spowiedzi—
Nowa część, bardzo wydatna, popełnia z brodnie z zamiarem by być zbrodniarzem, zkąd to ten Her częsty cowidzi
Tadne dusze teraz rozpoczyna nowy okrutny żywot—
Powody: on mścić się nad Lechitami on ostatni z rodów, matka mu dała 2 duchy jeden z nich zemsty więc on wet za wet—ale ten powód, odwetowy wdar, musiałby być lepiej wyrażony, zresztą on nietylko Lechitów ale własną matkę na śmierć—więc ten powód upada.
Może dlatego okrutny z rozpaczy że z Wandą się źle ...
toby na 2 lub 3 dni wystarczyło ale była by była coś wyrównała—

Na niego wpływa gwiazda wrodzonego podkręgu czasu duch, ten duch niemowlęcego narodu bez przeszłości, nego, do którego on chce dojść i puszcza się na drogę czarownicą, że wielki duch ale zbrodniarz—

On chciał młodzianość narodu przedstawić, z tym Tajny się zachwiał aby mierzyć swe siły, czy co się oprze, on przeciwstawia początek narodu kiedy był jeszcze młodzień, bez świadomości o Bogu, o tem co jest a nie jest, ich pamiętający na pojęcie o Bogu ale nie silne, ziemne ale ma duchy (str. 15), czuje w sobie niedźwiedzi siły, a nie wiedział jak jakiem rygorem ten świat nie wiedział dlat dokąd może iść z władzą, a gdzie zapora, on próbuje wszechwładztwa Boga, wyzywa go. Ale on duch, nie dawne żywoty— jest to ciemne ale objaśnia się tym, że ta wiedza w popielnym życiu go opuściła, gdyby go była nie opuściła, to te eksperymenta by nie robił, on jako Popiel nie wie o dawnych rzeczach— on na mocy wyjątkowego zasobu otrzymał wiadomość całej przeszłości bo podług jego teoryi

Czedy z nas nie trzy raz żyje ale niedano mu wiedzieć przeszłych żywotów. On więc chce Boga dotwiadczyć, by przez eksperymenta dowiedzieć się jak daleko moc Boga sięga, a jak daleko jego (zwrotka 41 i 43) –

43.

niech komety staną by znak mu dać czy coś nad światem jest co dba o człowieka –

44.

żywot t. j. moc boża co czuwa nad światem –
gdy nie pokaże się siła, to pokaże coś, że proch jest, co gi tajna siła.

46.

zaczyna się szereg okrucieństw –

49 –

myślałem że wyrzuty sumienia się pokażą, ale nie –

51 –

Karacze od karać t. j. najwyższe dygnitarze
poima we dalej gdy to nieskutkuje i matkę na śmierć skazywa

52

dżdżce gwiazd – to są stosy ~~gło~~ palące się naraz wielu karat –

54

męki wynajdywał.
te wszystkie morderstwa choć okropne tykały tylko ciał, zewnętrznych rzeczy: „łódź i wiosło" –

55

więc idzie dalej – spalić kazał matkę –

50
tak, że dotąd wyglądał, słow. lubi tłumaczyć na swój sposób nazwiska, więc i tu czerwoną barwą tak wyprowadza –

Zwykł. 13 grud. ~~[illegible]~~

56.

i to niebiosa zniosły tylko ciało jego zbrzydłszy, szata jego ducha się zniweczyła lecz nienaruszona sama dusza „on" t.j. duch jego, to „on" wskazuje że duch jego w tym ciele „zapomniał o swej przeszłości gdzie Herem się nazywał i to opieram na ostatni wiersz tej zwrotki—

61.

jak kto twierdzi tak okrutny i skamieniałymi pojęcia ciała, poddani go się bali i kochali—

63.

prawdziwe w dziejach że okrutnych panujących lud kocha tak po Iwanie Groźnym płakali moskale. Najwięksi tyrani słabsze duchy przyciągają do się siła demoniczna—

65

wraca do rzeczy: matki śmierć nie przekonała go o bezzasadności. zwraca się do Boga—

66.

świętym był ważny i na koniec zachowany—

66–69.

dalszy postęp: świętyna śmierć większa zbrodnia jak matki bo to jak ojciec jego którego on tu szanował jak ojca więc w jego sercu on jak ojciec, więc to ojcobójstwo.
tu jakiś duch go opanowuje, tu trza przypuścić współudział złych potęg jakie mu Matka przy narodzeniu dała, tu go tradycya Wiwidów co czeka na zemstę i to tu w grze. dalszy opis cudny

70.

prosiła by jego i rodzinę wygnać i ciekawy że pomimo złoty czeka—
pancerz = t.j. jego pancerz—

71.

marę bijąca, tu ocebe samego rozumie (strumy deszczu padającego = deszcz padający podobny do struny). grad bijąc o zbroję jeźdzcy. —

skołdwał t. j. stanął nieruchomy, to czy nie rozumie literalnie —

Pieśń III.

1

Zaczyna od tego, co to taki żebrak —

7.

jak na dziecię, (które nie wie co robi.)

8

ten człowiek t. j. śwityn, który niedość że niezawiele pisał ale czał ze wzgardą dyształe te wyrazy choć nie bez ~~pale~~ miłości

9 — 15.

świt. donosi że dowiedziawszy się o postanow. jego ucieka, i w 11 i 12 zwrotce mówi mu że on go uznaje

12 zwrotka niezłyczna bo i słow był niezłyczny

spróbuj go spytać gdzie ja jestem. —

16.

opór dzika może się stać cięższym —

17.

przeta przechodzi krótko nie mówi co jak zrobił tylko że pali starca, nie mówi czy powiedział starzec czy nie, tylko jak go pali —

20

rzut „wtenczas" Pana. po tych zbrodniach dopuszcza się morderstwa na kapłanie sztuki, którego wyżej stawia nad ojca i matkę tu skatuł rozpaszę zaczęła —

8 wykład. 20 grud. 1865.

21

„w szale należy do „dyszący na konie siadłem"
~~w szale i rozpaczy~~ pędzi na czele siepaczy sam nie wie
dokąd, ale przypadkiem do domu gdzie świętym
wstąpił, że w obec harfiarza niemoc jego się pokazała
że on nie zląkł się go, i że twarz taką już widział.

22.

„w purpurze": albo w płomieniach, albo we krwi,
przeciw pierwszemu mówi to, że do tego zamku za
jeżdżają, wstąpią i tam im wygodnie, więc pozo
staje to 2gie znaczenie.
„że — chował" ten wiersz przez „że" przyczepiony
nejasny jest.

23

wydane rozkazy t. j. aby świętym i ród jego wyrznąć.
„katowie" to nie i katowie, co rzezali, tylko ten się
przez to rozumie tych o których mówi w 21 zwrotce „tłum
siepaczy i t. d" którzy za nim przybyli — bo gdyby to
tamci kaci co zabijali, toby nie byli od razu przypo
mnęli, gdzie jest i co wydał za rozkaz.

24.

dziecię tek t. j. dzieci może wnuki świętym a pozabijane
Jedno wyjście: ciemki z drzewa suchego, więc echo wy
dają na każdy głos.

25

belek wonność borzędrn, który ma woń
tak przeciw rodu" bo ten dom pamięta kilka rodów, więc
„nie jako każdy kat mówi, o przeszłości
zemsty nieudolnej na harfiarza do którego się nie nie dowiedział
„szatan tu" na wsobre wskazanie przyszłości do Konkluzji" ciąg dalszy w zeszycie 2.

4ar.

Zimowe półrocze 1865/6

338

Rozbiór „Króla-Ducha" Słowackiego.

podług wykładu prof. A. Małeckiego w wszechnicy lwowskiej w zimowem półroczu 1865/6 notował

Flordyński

słuchacz 2go roku praw.

zeszyt 2.

wykład 8 do 15.

Koniec.

Rozbiór „Króla Ducha" Słowackiego

przez prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w zimowém półroczu 1865/6.

Ciąg dalszy.

Rapsod I.

Pieśń 3.

ciąg dalszy.

8 wykład. 20 grudnia 1865. ciąg dalszy.

26.

powiada: dziś zabawa, jutro naprawa, pokuta na kształt huty, „zamek się nie pali, lecz go dwie ciężkie do uczty" –

27.

i krwie cuchnące „dlatego ten zamek purpurowy od krwi (zwrotka 22) gdzie spojrzy widzi widma w ducha swojego wyraźne a gdy spojrzał wprost, znikniono –

zbrodnie personifikacya –

tu zenitu doszedł, ale teraz miarka się przelewa –

i w 28 zwrotce katastrofa –

28.

usłyszawszy więc, zabił tatowiecka, w tém znak, że jego cielesne ~~za~~ ukształcenie takie, że gromu chciał by pokutował (26), co ~~tu~~ już nie było powiedziane, byłby był dalej szedł w zbrodniach

29

gwiazdę do miecza przyrównywa ogonatej komety; karbunkuł: rubin drogi czerwony

zarza zamiast zorza –

„jak sokół" ładne porównanie: była to jak twarz ducha

gdzie tylko było jedno oko, ten karbunkuł, ten rubin –

30

Jadne to pasowanie się z gwiazdą.

31.

Klęczy i patrzy w gwiazdę i przechyla się i przerażonę do ludzi mówi –

32.

wie, że koniec jego niebiosa które wyzywał przyszły z objawieniem, że jest panowanie wyższe nad ziemię, ale czuje że to jego śmierć sprowadzi

33

pokazuje, korzyści jego panowania, bo naród wielki tego panowania przyszedł do poznania siebie do gardzenia śmiercią i pośmiecenia życia ~~w władzy~~.

34

wie że zasłużył karę i chce ją wytanić – to jego odwaga pokazuje się –

35

nie tobie nie zostawiam, więc grobu nikt nie będzie pielęgnował –
inny pamiątkę
inny aniół t. j. inny człowiek weź pociągnie ~~ku~~ sobie – 36.

maluje śmierć zbrodniarza i maleje cięgle, ręką łoża do głowy, wzrok na ze –

37

wzrok nie widzi zewnątrz, bez wnika wewnątrz tak oni t. j. dusza –

38

Tu koniec żywota Popiela. To co dalej pisze, to tylko dopisek późniejszej postaci ducha.
Rapsodzi czyli historycy opisywali może panowanie, lecz nie doszli wyjaśnień jego od Nerończyków.
Wyróżnicę wskazać możemy: tamten tyran bo głupi, bo zwierze, a ten tyran, wyższy, bo jest w tej tyranii myśl, eksperymenta robi, ale to do ducha, widzę taka tyrania jak Popiela. Chcąc do prawdy dojść trzeba była po wschodach krwawych iść, nie lękać się zbrodni, bo cnot, że to drogi co do rezultatu wiodą. Różnica zresztą jest, że tyranicy ces. żyli w wykształconym towarzystwie prawdy, którym się poddawali, żyli w łonie społeczeństwa, on w zarodzie społeczeństwa żył, więc musiał doświadczać.

39.

To 2 wtórych niejako chwali się, ale dalej tolerancją w tem wszystkiem, był to jednakowo zawód okropny, trzeba więc takiej, takie akcentować czytając, bo tak myśl się otwiera, znalezione zapytania tylko myśląc. Ale każdy zawód wzniosły niebezpieczny i przyzwoitego dla wieku o wyższym postawieniu twór, które się tragicznie skończyć musi, do orła patrzącego w słońce. To myśl pośrednicza między Wandą i Krakiem.

w ostat. tych wierszach powiedziane: cierpiał on to przez wszystkie żywoty i teraz przez pioruny bije —

40

Bądź jak bądź mogę sobie przypisać, że on ojczyznę w potęgi szczeblu postawił, choć nie powiada wyżej że jego państwo daleko się posunęło wszędzie to się co daje do domyślenia —

nazwiska — dotyczą nie pewny jestem co, ale może to " jest jego myśla, że nazwisko Polaka ze skompilkowania wyrazów „ból i stała powstała", może to może tylko złe zdanie —

Fala druga to j. drugie inne siły nad nim panowały które na inną drogę go skierowała i wtedy były stające zbawienia przez ludzi co byli biała bezwonnego, martwego ale w ostatecznych razach gdzie do moich śladów się przychodziło i duch narody zwyciężył —

41

Żegna się z Ojcem swoim w uwielbieniu się to oznaczenie pod kształtem"

jak krzyż na nowiu, więc bladym światłem

Klątwa na ciebie cięży, ale ty ją znosić umiesz bo podobny do kolum bazaltowych, twardych dyamentów czyli kryształów —

pierwszej natury ciężej do kolumny, które są wiele wiekowe.

klątwa na tobie ciąży, ale masz zasługę, bo byłeś mojm piedestałem, dlatego patrzy na tęn trzy kształt dóc grzeszy z wdzięcznością —
zapowiedź przyszłości
Duch, ~~[illegible]~~ ja spełniłem nic ani! albo spełniłem któż ja, duch, teraz Bóg niech odpowie

9ty wykład dn. 10/1 66

I część poematu wydana była w roku 1846. Jest to poemat mistyczny — który ówczesnej publiczności niebył zrozumiały. Prócz tego też i dla tego że Słowacki wówczas bardzo mało bywał czytany. Takie przyjęcie zniechęciło go. Lecz nie przestał pisać z wielkiego stosu papierów tylko ~~trzy~~ trzy rapsody ~~pieśni~~ dadzą się złożyć ~~Czwarta pieśń~~ 4ty rapsod nie cały. Gdyby wszystko chcieć wydrukować wtedy zabrałoby to trzy tomy. Lecz wszystko pomieszane i niéraz kilka razy powtarzane. To wszystko niemożna było drukować tylko to co się dało jako dalszy ciąg założenia wykazać. Nie które ustępy nawet 6 razy powtórzone. ~~[illegible]~~ I. rapsod drukowany. IIgi rapsod przedstawia nam króla ducha jak idzie do krajów zagrobowych i jakie kary cierpi aby mógł oczyszczony znowu na świat powrócić. I piers III. rapsod opowiada przez guślarzy wszystko co się dziejów Piasta tyczy. Zpieśni IV. rapsod z czterych pieśni przedstawia Mieczysława II. Vty rapsod niedokończony urywa się gdy Sty Stanisław Piotrowina wskrzesza.

Wstęp.
Rapsod II. Zaczyna się z apostrofą na ulubioną postać ojczyzny.
Ten ideał go zawsze do życia pędzi

II strofa. Tamten świat bardzo krótko zbyty. Zaledwie parę strof o tém. Okropne wrażenie jakie piekło ~~robi~~ ~~porównywa~~ wywiera go do snu okropnego. Jest to coś co niema żadnego kształtu — straszny, widzi ducha ~~[illegible]~~ bezprzytulnego. Myśl świata opuszcza go jako przerośnik.
Cierpiał okropnie lecz źródłem tej pieboleści była ojczyzna o której niewiedział co się działo. Tu wprowadza dwunastu wojewodów, którzy w jego duchu panowali. Tak wiele gorszo było że choć on był tyranem, to przynajmniej jako myśl — rządu

od wstania wyraz... gdy ona się skończyła. ... wszystką się ... z tą ...

zdarza męki; słowo narodu" to on

10 wykład. 17 stycznia 1866.-

mu torturata - ci 12. wojewod. bez żadnej myśli o jego duchu pamiętający. ... Tu zamyka swe opowiadanie, mówiąc że męki te są tak straszne, że ich ktoś nie pamięta.

Drugi ustęp opowiada jak z tych mąk wyrzeźbi t.j. pamiątkę przysyła mu 2 duchy i te duchowym trad krew [illegible] mową, zapowiadają mu że winy jego przebaczone mówiąc, że świat i [illegible] mu przeznaczone, wielka sprawa ma być przez niego spełniona bez [illegible] bez wykorzenia jego - lecz bliższego mu nie powiedzieć nie mogę, on sam ma sobie tę drogę szukać, gdy się zmylisz, zapłaczemy, gdy trafisz będziem się radować. grzechy ma przebaczone, bo jego duch dziecięcy więc dużo jest [illegible] po jego stronie.

Usłyszawszy to, rozgorzał w sobie, ale jakaś ręka zimna na niego się położyła i zepchnęła go na dół,

Teraz 3 ustęp. gdzie pchnięty silną ręką w [illegible] ze światem wchodzi i to ciekawe, bo to pokazuje zdania Towiańszczyzny.

strofa 25

stchórzony t.j. zepchnięty chce powiedzieć „upokorzony potulny" - potem pchnięcie duch jego znajduje się tam, gdzie jego kości leżą, gdzie został w 3 pieśni tego Rapsodu gdzie opuszczone leżało odrzucone opończe t.j. koszulka żelazna z uzbrojeniem.

jak czarna mgła na dół spłynął, „wężniki wodne" bo to nad Gopłem się dzieje, bo poeta idzie za podaniem gminnem, że upiorowe chody są także mękami ducha potępionego, więc i choć mu przebaczone, więc on [illegible] różne jeszcze wskłady kary przejść i dalej go w upiorstwo [illegible]. Królowie jego śmierć w ustach ludzi stała się śmiercią Królów" z czasem.-

Teraz ponieważ zawsze dzieje nasze i swego bohatera ma na oku, więc wprowadza nas w czasy [illegible] wojewodów, których rząd okropny i to go boli także „w Kdworach" t.j. u wojewodów, każdy ma wyobra

342

dowód że on ma być Królem, bo musi się pokazać;

dlatego się bili i dopiero konfuzya –

opisuje wojnę domową, która z tego powstała –

„pod chorągwią" bo odwołtywali się na niego –

„o tej" do kraju się odzywa

„z płynącego złota" t.j. ze zboża, które na miejsce gdzie

lata się krew zarosła –

opisuje plemiona które pod dowództwem wojewodów

pojedynczych walczą i ta ogromne granice Polski

już wówczas zakreśla –

swoim wpływem zmieszał wszyscy ze dalej iść nie mogli,

więc rozejm jest, w skutek tej domowej wojny poddają

się jednemu dlatego, że jego imię znał t.j. Popiel,

ale ten nie zasługiwał na to, dlatego on się zamienił

działo wroga strzela" działo w ustach Popiela bo

„to i Słowacki sam opowiada –

jego ksiądz odwołtywali a on się sięgał z pola jako

chmura i tu ładny choć skomplikowany obraz

czekające na nów dżdżystego miesiąca t.j. czekające na

„początek dżdżystego miesiąca, którego początku tylko

oczekuje –

Ustęp: Panowanie Piasta: przeprowadzivszy nas

z nieba do ziemi i zakreśliwszy panowanie woje-

wodów, szuka ich zapomnienia na panowienia Po-

piela, i do Piasta przychodzi. –

„kat wielki węży" t.j. bocian

„ubrane w konina iskrzące, bo to gwiazdy blisko tamtuna

Zoryan to harfiarzów przystany nu od świątyni(k.l.P.)

duch Zoryana żyje w Piaście

na nowej kwitnący łodydze" ten sam kwiat na nowej łodydze

„ten sam duch w ciele Popiela. –

bożena ze spuszczonym dziołem przyrównywa do arny-
błogosławieństw Ojczyznie, i Kneciowi i spełnia warunek co mu dzieci przypowiedziały, że wielkie czyny zrobi ze swem upokorzeniem – i kiedy wszelkie warunki pokłada
ta myśl młoda co się rodzi w chacie miał będzie piękna, choćby sława z tych ludzi ojczyznie była taka jak ta kolumna z tych żurawi zrobiona, która jest niepewna – błogosławieństw
wielki całe mijają tu przed nami: kiedy P. Bóg spojrzał na niego łaskawie i dał mu radość i ojczyznie dobry byt w skutek jego błogosławieństw, i on związany z swą ojczyzną, raduje się i zaświta jak pałaki się mają: metafora do miodu Piasta zwolna traciła swojezłoto t. j. i ludzie co w tej chacie coraz mniej złocią się: tak czekał, a cierpiał męki bez męki obsawu aż go 2 dzieci t. j. rodzice jego z których ma się rodzić mieczobojce = od miecza, i bał się t. j. cosię miecza bożego spadł z swego złotnienia i trójca t. j. ojciec, matka i syn, ofiara twoja jest miecz i sława Mieczysław —

11 wykład. 31 stycznia 1866

Rapsod III Pieśń I

W wyjątkowym stosunku ten raps. do całego poematu, bo jest tu wplecione opowiadanie samego Ziota – dziada ale guślarz na urzecie u Ziemowita. Myśl tego rapsodu już rzucona była w 2 rapsodzie, gdzie rzucone tylko opowiadanie o zagrobowym życiu a reszte o Polsce w ogólnych wezwaniach. Tym więc poeta dojdzie do Mieczysława dopełniającego. Tworzy obrazek Piasta i jego rodziny a o Mieczy-

dopiero w 4 rapsodzie. Dlatego 3 rapsod jest tylko epizodem. Może to Raps. najłatwiejszy do zrozumienia niby— ale w gruncie rzeczy trudny do zrozumienia, bo jest alegoryczna a. klucz do rozwiązania trudny do znalezienia. bo zanadto tu jest mistycyzmu towiańskiego—

~~Zaczyna się od opo~~ są 4 wersye pierwszej połowy tego raps. (ja złożyłem je w jedną) bo widział, że to krótko nie mógł sam mówić, a nie mógł trafić jakby to w cudze usta najlepiej włożyć więc parę razy próbował.—

„podsłuchanie" więc sam nie występuje czynnie jest tylko świadkiem

pod dymem i ołowiem t. j. na zagrobowym życiu.

mówię dziś, t. j. on słowacki już

Od tego wielką mocą „już mówi jak poeta, t. j. on słowacki"

biorę: czerpię——

Daje obraz wszechdziejowych stosunków między narodzeniem Chrystusa a wystąpieniem Polski na jaw; naprowadza na to jak w wszystkich religiach dawnych jest przesądy ale na tych drzewach prawda i jest podobieństwo między niemi do dogmatów religii chrześć.

~~są to obrazy pierwszych tysięcy~~

rok tysiączny t. j. rok 1000 po Chr.

„dawniej" t. j. przed rokiem 1000

„brzmi harfa dawida" t. j. pieśni Dawida są zaczątkiem tej epoki najwyższej głębi— twarze"

~~Każda historya na początku~~ [illegible] bohatera, poetę przepowiada Króla-Ducha na każdy naród, i powiada że wówczas wcielił się wszędzie u narodów królowie

duchy –
t.j. wysilenie się"
„przymus" t.j. przymus ziemi że wydała tyle kołodunków naraz –
żone swą
„lamus" t.j. wieża – w którą mąż Danaę zamykał, by nie porodziła, dowiedziawszy się że jej płód jemu i familii grozi.
„Mieszczowi bowiem" śliczna zwrotka – mówi, że pocieszają go nową przychodzącą ideą, on nie wie nic tego co ma przyjść, bo dla niego nawet misteryum chrześcian, że Chr. do nieba z ciałem poszło się bo mówił, że Eneasz z ciałem do nieba poszedł (był to taki mit).
Przysięgam t.j. wieszcz.
Wzywa pomoc Bogów Słupów jakby zaczynał dzisiaj poemat. –
„ziemi tęsknotę uspokoiła" t.j. przez narodzenie Chrystusa – stąd do „Skoro listopad" nie zrozumiałe –
Wprowadza nas na starą słowiańską wątę.
lud czarny t.j. lud prosty w przeciwstawianiu do kniaziów.
„Kmieć Piast" i t.d. śpiewy kapłanów
Wprowadza Piasta, Ziemowita, jeszcze nie Rzepichę lecz Rybkę,
i o tem jakaś allegorya, w ogóle
gra w tony historyi ale z nich dumą melodyę wydobywa.
Rybka na głowie strój jak korab. –
bogini Cybelle z wieżą na głowie bywa przedstawiana bo korab przyrównywa do tej wieży. – Rybka wodana Bęka.
„Naprzód prześwięte" ustęp niezrozumiały z wykradaniem ducha. Rzeczy dla nas nie do przeniknięcia. Mszczą się Duchy nad nią za owe wykradzenie ducha. –
Cały ten rapsod wy ~~[illegible]~~ nik ~~rapsodu~~ towiańczyzmu, nie można tego rozumieć, jak to ukraść ducha? czy to możliwe i jak? jest to jedna ze stron mętnych, i niepomyślnego utworu.

12 wykład 7 lutego 1866.

W tym rapsodzie jest ciemny w samym sercu towianizmu dlatego on jest ciemny, forma tego rapsodu wyborna. Pomiędzy papierami jego znalazł się urywek t. j. odpis serdecznego Felińskiego dziś arcyb. warszawskiego, wówczas młodego przyjaciela naszego autora, w którym to odpisie autor sobie streścił pieśni i to jest plan, i pod napisem pieśni 4 (t. j. rapsodu 3ciego pieśni 4tej) znajdujemy: „Początek siły antychrystowej w Polsce i t. d. z czego jednak nic się nie dowiadujemy, coby nam mogło objaśnić ciemny ten Rapsod. Jakkolwiek resztę rapsodów nie tłumaczę alegorycznie, bo alegorya to ostatni klucz wyjaśnienia, lecz tu trzeba alegorycznie: wystawia sobie 2 duchy w narodzie: dobra t. j. duch, kt. choć tyranem jest czasem ale zawsze pcha ku celowi, ale jest 2gi prąd złych antychrystowy: który na złe tory pcha, kiedy przedtem duch dobry, ale przecież jest czas, gdy wiedzie ten zły duch. Tym złym duchem jest tu Pycha.

a teraz taka moda że wszyscy wszystkich poetów naszych znaczniejszych jak Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego w wielkiej części alegorycznie tłumaczą, a ponieważ co ich boli, to im najbliższe, wszczęto alegorycznie stosują ich utwory do stosunków politycznych, towarzyskich naszych, zatem ja w ogóle nie jestem, bo uważam alegoryczne objaśnienie jakiegoś utworu jako jeden z najostateczniejszych sposobów tłumaczenia autora.

Pieśń 2.

Pycha sama duchownych mocy w sobie Tatry robi tak, i dalej następuje to, co mówi w pieśni 2giej o tej górze słyszała Pycha, tam pędzi znajduje tych pustelników i poddaje się jej.
Pycha czuje że ma moc duchową, ale nie ma mocy ziemskiej.
Otton chce aby wśród całej kraj od króla i pospolstwa aż nadół niby aby się przekonać że ona ma moc czarodziejską a w rzeczy samej ma inne zamiary.

Pycha opowiada jak to będzie uśpione, a gdy się ocuci tem, ona zaczyna swe śpiewy, w skutek których jest skamieniałe naród, może być że to alegorycznie? i ogólnie może to trzeba wszystko tylko brać alegorycznie, lecz domysły alegoryi mogą tu być rozmaite.
Żaden opis jak to uśpienie wszystko.
Wiele tu rysów, którby się alegorycznie dały tłumaczyć.

Pieśń III

Jaka rada na to uśpienie niebezpieczne, bo mię czyha na usypiających etc. – duch Ziemowitow daje rady.
„blady róż na polach" zachód kolorem purpurowym „wlekł wszystko.
tu można dziś alegoryzować tłum n. p. co ten dziecinny zresztą jest dzieckiem lat, ani pojedyńczych dni, jak „tu ukaża się twarzy i dobrych ludzi" co to znaczy?
opis tego, co zaczyna „nad rzeczką ciche i t. d", wszystko alegorycznie dają się tłumaczyć.
Wówczas panował Popiel, ale późniejszy, nie ten co w Kruszwicy.
„chorągiew złota Ziemowita" z kąd, kiedy on niedawno ze świata był, ale to akcya nie jednego dnia, tylko późniejsze dzieje, kiedy Ziemowit do szeregów się przyłącza z złotą chorągwią.
jak mu się natłok pokazuje znowu to niezrozumiałe całkiem – „złudzi się Lemiotek w duchu swego pana" znów alegorya.
„na przedziwnie ogniotej purpury" t. j. na tle rumianej

purowej co była jak prześcieradło –
Wodanowi nadaje ważną misyą na przyszłość
czy złą czy dobrą nie wiedzieć, bo tak, i tak mó-
wi,
obie na czole pieczęcie znów ciemne –

Rapsod 4ty

13 wykład. 21 lutego 1866.

Jest częścią całego dzieła nierozdzielną. Duch nasz boha-
ter w osobie Mieczysława pieśń 1 ciemny, [podtrzymywany] pieśń 2 zasługi
Dąbrówki, ubezpieczenia pieśń 3 wojny i wykorzenienie
pieśń 4 śmierć Mieczysława –
W ogół jasny ale ciemne pojedyncze obrazy, bo by trzeba
być wtajemniczonym w jego najsubtelniejsze wyobra-
żenia, by zrozumieć go, bo on przejąwszy się Towia-
nizmem wypłakał [pracował] ciągle i wyrobił sobie osobny system o
religii, świecie, społeczeństwie, i tak był nim przejętym, że zdawało mu się, że dość słówko
rzucić, by być zrozumianym, a to mu się tylko zdawało, bo w rzeczywistości w tych rzeczach trudno go było rozumieć –
Kierunek główny tego całego poematu nie zrozumiemy
ale pojedyncze obrazy i wiersze będą zawsze ciemne.

Pieśń I

Musimy się myślą przenieść do końca 3go Rapsodu
Gdy się to działo t.j. co w 3 rapsodzie mówi na końcu
nad miecz – zabija, to jest rozszerzono drukowane
by wyrazić to, co już poznał, t.j. że nad miecz – zabija,
to jego usprawiedliwienie, bo nad miecz którym on wojował
nie jest tak straszny jak ten co ducha zabija, i dlatego
jemu odpuszczona –
Jak rzekły, on się zaraz rodzi –

2/

trójca t.j. ojciec, matka, dziecko,
prawo święte, bo na niem świat stoi

I czyni — sfera niejasna, zdaje mi się, że prawo,
że ludzie się ~~ludzie~~ rodzą, czyni, że sił — sfera
podług tego jak dobry się rodzi lub zły.

Homer był także ciemny

3

czasy jego dziecięce melują stan dziecięctwa ...
jego
gdy mu gadki gadali on co nie umiał to do widzianych
rzeczy odnosił, odnosił do reminiscencyj
tazienia nazywa się zaduszną, dlaczego? nie wiem

4, 5 zwrotki pomału ~~...~~ ... można rozumieć.

10

daje obraz psychologiczny istoty co nie widziało jeszcze
co i gdzie wzrok — to tylko ornament

Anioł t.j. ten wewn. człowiek, ten duch człowieka
duch inna Tyś, i to rozumi zawsze pod Aniołem —
dzieje ciała, t.j. jak to ciało rośnie i t.d.

14.

opis postrzyżyn i wigilii dnia tego

15

Popiel czerwony — wody, to są pieśni co piastunka mu
śpiewała. Kobieta to pewnie Rzepicha, kępa to gdzie stanął
Popiel zginął
nagle biały łabędź = Wanda, którą do białego nazywa
przyrównywa

Ryży Tygrys, t.j. Rytyger kochanek Wandy, ów niemiec,

16

Kształtom nie może dać nazwiska t.j. następuje, kiedy

tych kształtów się nie widziało —

17.

W wilię postrzyżyn zasnął i we śnie widział świą-
tło, i pyta się w 18 strofie: Jakaż —
dalej ten sen prowadzony do 23 strofy

23.

Poeta przypomina obraz, że z wieczora księżyc wscho-
dzący ogromny jest, a podnosząc się maleje —
ludzie których mogiła rodzi — t. j. ludzie zwyczajni
którym że mu się przedstawił człowiek stary o tyle
większy od zwyczajnych ludzi o ile miesiąc wscho-
dzący od tego co już na górze ~~wysoko~~ niebie jest —
oko — pękło t. j. sen został przerwany. —

25.

gwiaździste rany t. j. pęknięcie szkła na tysiączne
szpary, a gwiaździste bo się rumieni od ognia —
rzekłszy: powieki otworzę t. j. przebudziwszy się —
~~Tak~~ to wszystko da się umieścić więcej mistycz-
magii, ale dziwnie jednak pisane, tak zbito —

26

gdy mu się to śniło niańka mu śpiewała i kiedy
mu się starzec śnił, ona śpiewała mu o Łożyjanie
którego zamordowa — 27

przekleństwa bo on go zabił, bo choć on nie wie
że był Popielem ~~ale~~ jego nazwisko go zawoze ~~...~~ —
żyi sny straszne miewa —

28.

nie bardzo jasne i niczego się z niej nie dowiemy

29.

najpiękniejsze miejsce — dzień postrzyżyn opisany

prowadzę go do świątyni, niosę gołąbki, one strach czuły a serce gołębie on w sobie czuł, bo lat dziecięcych przeżywał.—

30.

nie wiele poczuwa dalej ta strofa—

31.

świątynia pełna ludzi, więc gwar. ~~tego~~ ludzi nie widzi ale co słyszy z tego sobie obrazy robi—
bertam na kazania t. j. obrzęd się zaczął więc król fortem
zalecenie nakazał, tych mówi jakby widział to, choć nie widzi
widmo nocne t. j. myśli że to ten starzec co go we śnie
widział

32.

wszystko co ~~mu mówi~~ to mu się zdaje.

33.

w nich t. j. w tych wyobrażeniach: płaszcz, twarz, płonienie.—
~~ta chwila gdy przeziera~~—

34.

widzi co innego od tego, co mu się zdawało.—

35.

przedstawia obrzędek postrzyżyn.
że do olejów" te t. j. te włoskie
"blask przeniknie, bursztyn jest przezroczysty—
i czara na końcu w jej rękach miała zniknąć podług obrzędu postrzyżyn—

38.

był ciemny, bo on był mały, a ojciec go niósł, więc był niżej—
nie znał ojca bo był ślepy.
to co świat dawniej nie widział się.—
ciemno, więc nie tak jak się mu zdawało.—
tu koniec postrzyżyn.
Myśl moja— powstała: mówi to jako król duch ogólny, ta myśl go przedładuje i z niem zmartwych powstaje i pomimo że widzi,

dlatego że ta myśl go prześladuje więc wszędy głucho-ciemno. słońce to samo t. j. jak w ciemnych żywotach — 14 wykład. 28 lutego 1866.

39

Pokazuje krużganki wówczas na dworze króla istniejące, widzimy jak tu pojedyncze wszystko. ka gospodarstwo więcej [illegible] niż [illegible] królestwo.

Wyżej — w szyby to trochę ciemno, złote t. j. więcej jasne

szyby to niekonieczność i anachronizm, bo to mogły być szyby niekoniecznie z szkła ale z błon

40.

To był cud jeden t. j. tożsamość miejsc w których za dawnych żywotów był i żył, nazywa cudem śnić zaczyna gdy patrzy na krużganki t. j. przypomina się dawne czasy.

[illegible] t. j. [illegible] czuje się zwykłym [illegible] czystawem

Tam sam — kolany: pojedynczy stan jak dużo mi... ny przykładów w Odyssei n. p. jak Odysseusz do Feaków zbłądza i widzi królewnę na brzeg morza ze służebnicami przybywającą, dla prania bielizny, przytem, opowiada autor, że wóz, którym ta królewna przyjechała robił jej ojciec. To samo widzimy tutaj: król [illegible] wiem krzyżyna barana, a królowa pielęgnuje chorych. — niższa od starców siedzących — kolany: bo oni siedzieli lub stali, a ona opatrując im rany u nóg była od nich niższą, bo schylona.

41

rosnąć w niebo t. j. do czego wyższego przeznaczona

Bogu służyła „nieświadomie, tak jak w ziarnku zaród wszystkiego, tak i w [illegible] czynach zaród dobrego.

Już — pośrz.: zaród ruchu życia jest w ziarnku, dopiero gdy to ziarnko zaczyna gnić, przynajmniej ten w nim znajdujący się ruch, życie, wychodzi na wierzch i dlatego kiedy [illegible] postępu jest to właściwa poezji naszemu filozofia etyczna. [illegible]

To samo w zwrotce 42 do politycznego życia człowieka stosuje

tucye sobie tworzy i omby się w nich zasklepił i wyszedł by z nich nie wyszedł, gdyby te instytucye same się nie przeżyły nie zostały zużyte i nie zmusiły go iść dalej, i postępować, i tworzyć sobie nowe instytucye jako podstawy swego postępu, by je potem znowu jako zużyte opuścić. Jest to więc filozofia mistyczna, przeprowadzenie oryginalne ale dochodzi do rezultatów na które myślący się także zgodzili, ta jest tylko różnica, że to co u nas przyczyną, to u niego skutek, i przeciwnie: u nas dlatego ziarno gnije, bo ~~ducha~~ życia zarodu w nim nie ma, a ~~…~~ u niego dlatego ~~…~~ zarodek życia wychodzi bo ziarno gnije, podług nas instytucya upada i starzeje się, bo w niej już ducha ożywczego nie ma, podług poetyzas, dlatego ucieka z instytucyi duch ożywczy, bo ona zaczyna gnić, starzeć się.

12

orzecha trumnica t. j. łupina orzecha

na skromna biel t. j. całą twarz, zakrywszy pogrążony w tnie ~~…~~
~~…~~ nie tylko na jednej twarzy leżą jak zwykle, balsamicy t. j. mumie egipskie – cytowy.

gwiazda t. j. przyszłość in potentia, jaką ma w sobie duch –

43 do 6??

ja ptasie ja t. j. motor indywidualnego istnienia ja ptasie jest to zarod, ziarno zwierzęce

do orne sil ja t. j. roślinne ziarno, rośliny zarod.

O dobre formy społeczeństwo sobie uczyniło pol skie

Także i Polski duch zdobył cudo piękności nie wiedząc o tem

44

I krwią mię — i słodkie soki" Nie można tea 3 wiersze objaśniać w ten sposób by krew wziąść w znaczeniu związku familijnego krwi, mówi on tu bowiem, że miał krew podobną do jabłoni, która nie wzrastała w górę, lecz rozrastała się niżej i ma ciężarny płód i słodkie soki, to znaczy, że jego natura była taka, że do wysokich rzeczy się nie pięła, lecz na małych, ciasnych czynach poprzestawała. Żyd s.

Pan – zakrył: nie puszczałem się na awanturnicze drogi tylko trzymałem się domu.

abym fundament: jego droga jako króla-ducha jest wielka, trzeba więc mieć wielki fundament, a ten sobie tworzy cichym skromnym życiem, i czynach w zdziałanych tym życiu miał broń na przyszłość.

jakby mleczne, dlaczego mleczne? t. j. czy nie sięgały bystro? (czyby mówił o zdolności ducha porównywając je do oka) ale tego nie jestem pewny –

krew jest tu temperament, osobisty charakter –

nie – obłoki t. j. nie bujał w górę, a o człowieku mó-

więc: nie dojdzie wysoko –

ziarno nim wyda to dy: 46 – go musi zaginąć nie jako w ziemi:[1]

krwią uprawił: on sam się za dawnego żywota krwią uprawił –

Abym stem – upadnę: mówi to o sobie jako w ogólności o Królu-duchu –

47

O starcu t. j. o Zorjanie –

Król miał więc 40 pługów

przy uwróci t. j. gdzie pług przy końcu roli nawraca –

48

ziemomysł także się ~~jego~~ o jedce nazywa –

dziwić się nie próżno że w tym śnieniu ziemia gra rolę bo był oraczem. –

49

Jak był ciemny, uczuł chrzęst zbroi i myślał że ojciec o nie uderzał z gniewu że on ślepy, myślał więc, że ojciec tego był w zbroi a teraz tego nie widzi. –

50

Pomyślawszy to, że ojciec musi zbroi czasem używać zajrzał w szpary i widział dużo zbroi. – rdzą zasnute, bo nie raz krwawione –

przyłbicy miały otwory na oczy, a to mu się wydaje jak wydarte powieki –

oczy puste: ten duch jego zapełniał te dziury w przyłbicy w jakieś ładne barwy ~~t. j.~~ w coś ~~ładnego~~ idealnego dlatego mówi: oczy puste –

52

Pieśń się ~~kończy~~ tem, że ojciec mu odpowiada że trzeba się zemścić, i ~~W~~ zaciera z wrotami tem przebudzoną w nim myśl o Popiela czasach ~~tym zdmuchnął~~

[1] byśmy więc wzięli krew w znaczeniu pokrewieństwa, wtedy tę naturę jego na ma-tem przystając musielibyśmy rozciągnąć na cały dalszy szereg jego żywotów jako Króla-ducha, co być nie może, bo już do Bolesława Śmiałego ta natura zastosować się nie da. Musimy więc ~~wz~~ wziąć tu krew w znaczeniu „temperamentu, jego właściwego, tylko w tym żywocie mu przystającego ~~powolnego~~ na małem przystającego do wielkich rzeczy nie prowadzącego charakteru."

zastrzegłem zagrzęznąłem

53

Gdyby nie ciało — i krew uboga" jest to reminiscencya krwi jego t.j. jego natury cichej, o której w 3 ostatnich wierszach 44tej zwrotki mówił. Mówi bowiem: byłbym się był sprzeciwiał planowi ojca mego zaślubienia mnie z Czeszką, byłbym wielkich czynów pożądał, „poszedł na różne hazardy", gdyby nie ciało, które mnie do ziemi ciągnęło i krew uboga, t.j. mój temperament cichy, spokojny, który nie dozwalał mi tego czynić t.j. iść na hazardy. —

15 wykład. 7 marca 1866.

W Getego poemacie zwany, najczęściej się stosuje „o wszystkich, mit Wucht, Mann i t.d." który mi niedawno wpadł w rękę, poznaję tę samą ideę jaką Słowacki w Królu duchu przedstawia, tak że przedstawiona, też tak, że to przedstawienie rzeczywista prawdą jest, tak ją i my pojmujemy, lecz nasz autor uchwycił tę myśl zanadto dosłownie t.j. że duch się odradza. Tę myśl jak ją Gete i inni podnosili, objawia się przez duchową solidarność na kolejach losu solidarności w rodach, ba nawet w familiach; co do tej ostatniej solidarności w familiach, to widzimy ją podniesioną w wielu dziełach, a mianowicie w Sadzie we krwi Eleonory Szymer powieści polskiej, dalej pisał o tem Albert Stifter w powieści „Der Majoratsherr", dzieje majoratu i posiedziciele jego jako szczególni ludzie, podlegający pewnemu losowi, przedstawione dalej w „Majorat". Dowieść tej solidarności w familii nie da się, trafiają się przykłady ale nie ogólnie, zresztą dzieje familij uwielbionych nie są znane. Zresztą by w jakiej rodzinie to się objawiało, trzeba by ona była nie zawisła, jeżeli ona trudnieniem się o chleb zajmuje się, jeżeli w skutek tego zmuszona szukać utrzymania po biórach i w urzędach podlegając wyższym, wtedy taka familia szczególnej tradycyi mieć nie może. W rapsodzie 5, w księdze 2giej ciekawe jak solidarność to przedstawia gdzie przechodzi cięża spadku mordnego z ojca na syna. —

Podczas gdy Gete przedstawia ją całkiem naturalnie, utrzymując w powyższym wzmiankowanym poemacie, że czyny sławne i naśladowania godne ludzi wyższych umysłem zawsze potomnych życia przyświecają czynom tych ostatnich, i że czyny prawdziwie wielkie dla tego nigdy nie umierają;

rodzaju.

Przyznają w ogóle, że poemat ten jest mistyczny, krzywo założony ale w nim coś głębszego jest, i jest

wyższego, co ja lubię.
co nad nim myśleć. Pojedyncze ustępy są znakomicie obrobione jak i ta pieśń do której przechodzę.

Pieśń II

Opowieść ożenienia z Dąbrówką, on sam nie wie jak się zachowywać, trochę jest oporny, ale potem to ożenienie na dobre mu wychodzi.
1 i 2 strofka wyraża ładnie działanie Boga przez ludzi
w 3 strofce konkluduje że on był takim nieświadomym narzędziem Boga, przez które Bóg działał.

5

Opis poselstwa weselnego jest po homerowsku tak że można malować.
łabędź był ptakiem swadźby.

6

ptaki swadźby to są łabędzie.
widział jak te pary szły ponad jeziorem z góry, i te postacie idące padają z jego punktu widzenia na fale i zdaje mu się, że idą po fali.

8

widzialne plastyczne przedstawienie nawracania konia w wierszach: Potem — Koń stoi'ca!

10

gędźą t. j. grają na instrumentach, dawny wyraz polski
na dnie jego ducha zawsze ta tęsknota za jego ideałem, który nam opisał w rapsodzie Trzy..., a tu je nazywa jędzą; co tu mówi odnosi się i do niego jako do poety Słowackiego.

12

Ta co mu przy postrzyżynach służyła przychodzi [?] z groźbami i prośbami by opamiętał się bo widzi że nowi bogowie mogą przyjść za Dąbrówką. On sam nie bardzo chętny, ale zadumany by się od niej dać powodować której

że będzie widzieć, jeżeli nowa wiara jego ducha nie zaspokoi to ją opuści, jeżeli ~~ta~~ zaś zaś Rossyi to zostanie przy ~~niej~~ dawnej (24).
Dużo w tych strofach potrzebuje szczegółowej exegezy ale dla braku czasu przechodzę.

25

To co tu mówi, w dalszych Rapsodach uzupełnia.

26

Stałość o której tu mówi jest uporem, przez dowodzenia ręki chrześcijanki.

27

To także wypowiedzenie jego niepewności, z jednej strony ~~jest~~ uparty, z drugiej strony stały, więc jest jak rozdarty.

29

Kolebka to nie powóz, lecz tu oznacza siodło, wygodne w którym ona kołebie się.

31 i dalsze

ważny ustęp, t. j. on uzasadnia co powiedziałam na początku t. j. że poeta identyfikuje się z bohaterem powieści, mówi w pierwszej osobie jakko tułacz w niewoli; widząc biskupa z kapłanami robię przód, zwraca się do niego.
Opowiada jak jego stałość się rozwiała jak ich przyjmuje, jak wiarę przyjmuje, ale kapłany mówią mu że Bóg będzie doświadczyć (37) ale on przez tych klęsk się nie boi (38).

40

Mówi, nie chcę być sam zbawiony, niech i bracia będą zbawione (śliczne to!).

Dalej opis zaślubin — po zaślubinach opowiada się co mu kapłanka i uświatłotowie zapowiedzieli; pierwsza mało przepowiadała jako ziemska, drudzy jako odpowiadanie boże (od str. 48) — śliczne to wszystko! —

52

Świątynia t. j. księżyc jako łożek —

Najprzód ten przeleciał, potem przyszedł księżyc, który i 2 godziny był, potem z słońca pojawił się —

54

Dwie mary t. j. dwa fałszywe słońca —

I na niego to wrażenie —

59

Węże o nich wyżej mówi, te węże nie mają tu nic co robić, więc się rozbiegają w lasy (śliczne to!)

60

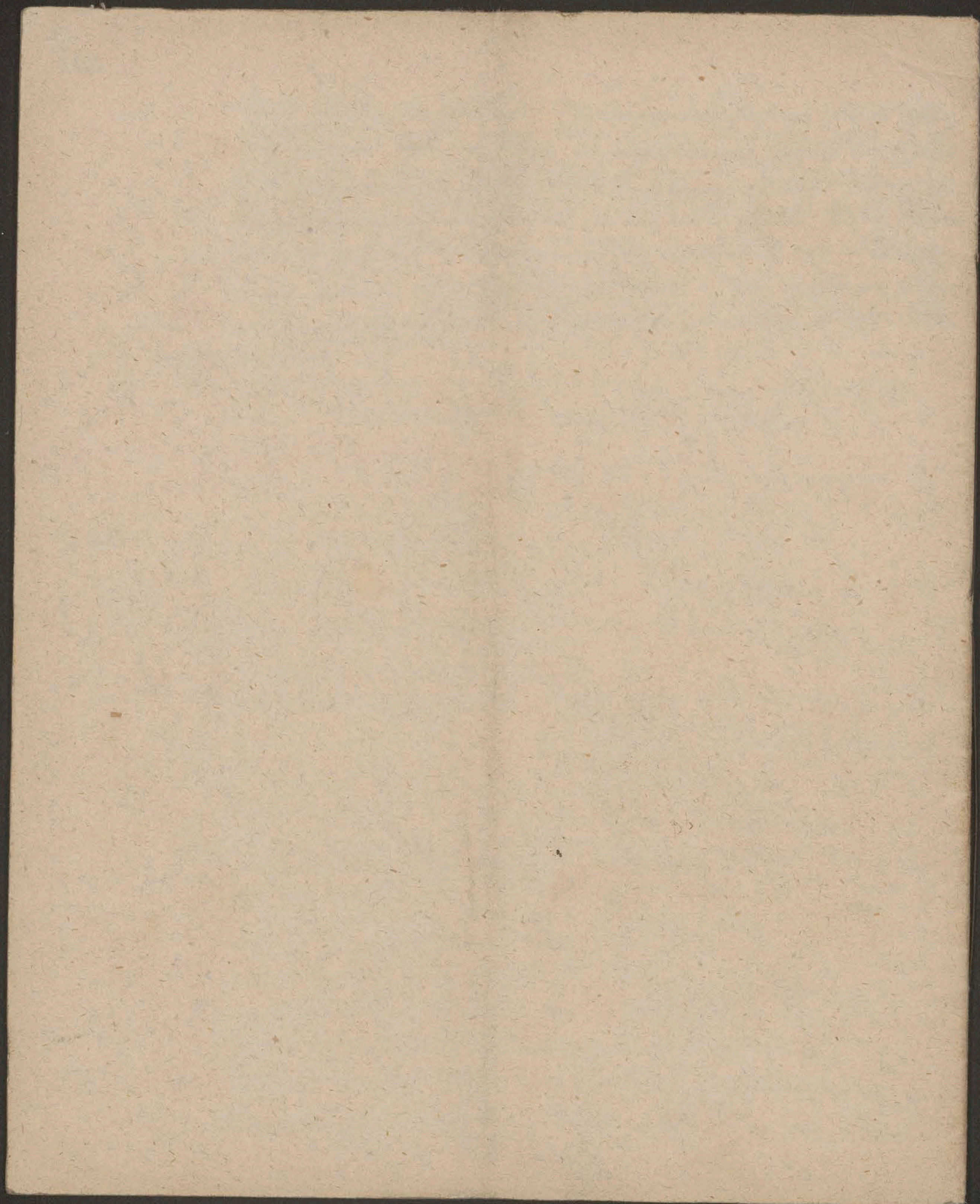
Dziś jeszcze zewidzę — wyraz dowodzący identyfikowania się poety z bohaterem —

61

Tu ogniwo przygotowane do dalszych rapsodów, mówi bowiem że to emigrowanie pogaństwa z jego kraju przyjdzie mu na puszczach wojować, t. j. walczyć przeciw niemu za lat czterysta. Wnosząc z oznaczenia czasu, które wypada na wiek 14, bo on jako Mieczysław żyje w wieku 10, i ze sposobu mówienia o puszczach i wojowaniu w nich pogaństwa, łatwo się nam tutaj dorozumieć, że poeta myśli tu o zaprowadzeniu chrześcijaństwa a więc względnie o walczeniu przeciw pogaństwu w Litwie, co miał on w jakiejś późniejszej postaci swej jako Król-duch zdziałać, i co miało pewnie być przedmiotem jednego z dalszych rapsodów.

Zdaje mi się, że postacią tą przeznaczoną do „wojowania tego e-migrowania" ~~był~~ miał być Zawisza Czarny. Został w rękopisach Słowackiego także niedokończony dramat „Zawisza Czarny" odnoszący się pewnie do tej roli Króla-ducha, który jednak jest tak niezrozumiałym wskutek nawału idej towiańskich nieprzystępnych nam, i tak mętnym, że go w zbiorze dzieł pośmiertnych Słowackiego drukować nie mogłem.

Koniec wykładów o Królu-Duchu.



6 gr.

Zim. pół. r. 1866/7 352

Historya literatury polskiej

w zakresie prozy, w ciągu ostatniej peryody. –

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego na wszechnicy lwowskiej w zimowém półroczu 1866/7

spisał

Hordyński

słuchacz 3 roku praw

Zeszyt 2gi

wykład 9 do 16 incl.

Michał Wiszniewski

9 wykład. 13 listopada 1866

stanowi epokę i węzeł gdzie rozpoczęte usiłowania się łączą. Jeden z najpierw. klasyków. Żyje więc o życiu mało. Rodził się w Galicyi w Firlejowie 1794 z rodziców zamożnych, otrzymał wychowanie jak najstaranniejsze. szkoły 1sze we Lwowie, tylko 1sze klasy, potém do Krzemieńca gdzie się odznaczał, bywał u Czackiego, po ukoń. liceum wysłany do Edynburga do Szkocyi po ukoń. tych studiów udał się w podróż aby się wszechstronnie wykształcić. Od 1818–1822 podróż po Anglii, Włoszech, Francyi. Potém powrócił do kraju i otrzymał katedrę filozofii w Krzemieńcu było to około 1822 tak przebywa do 1830. Jako pisarz nie występuje, ale już przed 1830 powoł. do Krakowa

na prof. historyi i literatury powszechnej.
Tak zostało do 1846. W r. 1846 katedra ta się
zakończyła — bo był to rok ruchów rewol.
w Poznańskiem, loża w Krakowie przyszła do skutku — powstała
na której czele był Mierosławski w zarodzie stłumiona —
dyktatura Tysowskiego. Do malkontentów
należał Wiszniew. on się ogłosił dyktato
rem zrzuciwszy Tysowskiego by spokój
powrócić, ale to trwało dzień czy dwa, i musiał się ukryć i uciekać nie wskutek zeznaniem w sprawie parcia lecz narażeniem się
swoim rodakom, sam zniechęcony za granicę wyjechał, i nie chciał
wrócić, podróżował po Włoszech koło
1848 osiadł w Genui gdzie syn jego bank
założył, prz. 10 lat doskonale im się powo
dziło, ale wojna r. 1859 ten dom jako firmę
na upadł, odtąd w najgor. stosunkach.
W owym czasie zaczął cierpieć na oczy
„dziś już ciemny jest dziś" mówią zwykle
piąty w przyszłość nie wierzy — więc ma
starość smutną.
Między naszemi autorami mało z nim
na równi. umysł wyrobiony, sąd wytrawny
wsparty nauką, pracowitość wielka
więc talent łączył z pracą. Obeznany
był z językami wielu więc miał przy
stęp do wielu źródeł, znał on dalsze mę

[margin note:] tak był zniechęcony do kraju, że nawet zawezwania hr. Thuna ofiarującego mu katedrę na wszechnicy Krakowskiej nie przyjął.

tody długo czerpał z niem, fran, ang. włos-
kie. Jako professor mniej znaczył, przychodził
bez przygotowania w mruklowem usposobie-
niu na prelekcye — lekceważył sobie to za-
danie. Gdy była chwila nadzwyczajna w
dziejach wtedy się zapalał — styl barwny
świetny, umiejący zapał, z wytworem pol-
szczyzna świetna, myśli głębokie i zna-
mionujące wyższy umysł —

Dzieła:

W późnym wieku zaczął być autorem. Miał lat
40 jak wydał tego dzieło:
„Bakona metoda tłumaczenia natury
Krak. 1834" charakteryzuje Bakona
system w końcu wiadomość o Sędziwoju
alchemiku polskim daje —
„Pomniki historyi i literatury pol.
Krak 1835 4 tomy" to były rozm dotąd
niedrukowane rzeczy które on wydaje —
mianowicie wiele dzieł niedrukowanych Krzyc-
kiego. W ogóle on z Czackim w ścisłym
związku — Na początku dał swą rozprawę
o dziejopisarstwie naszym przed Długoszem —
„Charaktery rozumów ludzkich Krak 1837"
„Hist. literatury pol. 1 tom 1840 2 t. 1846 potem

i żywot Grzegorza z Sanoka prz. Kallimacha, wydany po raz 1szy.

co rok tom, aż do 7 tomu. 1845 r. Ostrzegł się, że
już wróciwszy z wszech. nad tym pracował.
Pewnie byłby / był dalej pracował ale owa ka-
tastrofa wzbudziła odrazę do kraju nawet
i do nauki. Zostały po nim papiery jako ma-
teryały, te nabył obyw. Maćkiewicz, ten
wydał co mu się zdało najpilniejsze, i z
tego powstał t. 8 w r. 1851 ale to tylko
szkielet, to bibliograficzne notatki.
Od Maćkiewicza nabył papiery hr. Alex.
Przezdziecki i z tąd zatrudnił się około
przygotowania do tomu 9 Żebrawski
badacz hist. nat. i to tylko zestawienie
bibliograficzne szczegółów. Tylko parę ar-
tykułów wykończonych. Zresztą widać że
to surowy materyał. Jest t. 10 t. j. in-
dex nazwisk wspominanych w całym
dziele.
„Podróż do Włoch, Sycylii i Malty pod względem
sztuki i starożytności" 2 tomy 1848 r.
Charakterystyka literatury:
Te 7 tomów zawierają literaturę od począt-
ku do 1650 roku, ale w tomie 7 nie koń-
czy się owa epoka po ten rok naciągą-
wana, bo tam wyczerpnięta poezya, hist.

Rość jest w tomie 8, a fakty w tomie 9. t.j. materyi i t.d.
Całe dzieło wspaniale pomyślane, nie pod-
bnego nie było w naszej lit. przedtem. Objął
i po tainie piszących pisarzy, która się wy-
kazać zawisłość świat. lite. od polityki,
historyi, stanu polityczn. Pojmując ważność
szkół opisuje w każdej epoce stan szkół.
Wykazuje lit. naszą w społeczności z innemi
literaturami, daje genezę każdej myśli
idei – tu postarzyło mu wszechstronna
znajomość innych literatur. Przedstawia
każde dzieło na tle życia autora i na tle
wieku, to jest bardzo dobrze. Każdy rozdz.
przedstawia, życie autora monograficznie
bada – każde dzieło ocenia ze stanowis-
ka właściwego n. p. poezye ze stanowiska
beletrystyki, ściśle dzieło bada z gruntu
i z podstawy – to jest bardzo pochwały
godne. Zadziwia zasobem wiedzy łącząc
z łatwym do zrozumienia sposobem
wykładu, słowem włada materyałem.
Te pochwały stosują się tylko do tych per-
tyj, gdzie się wywiązał z zadania. Są i
ujemne strony. Grzeszył wciąganiem par-
tyj nienależących tutaj, gdyby był tak kon-

tynuował, jak zaczął byłby ledwie na 60 tomie skończył. Dlatego zawód dzieła był taki, że bodaj mogło być skończone. Obładził więc wciąganiem niepotrzebnych partyj n.p. w tomie którym mówi o pieśniach ludu litew. i ruskiego — dalej o rolnictwie o bobrowniach, o ogrodach, ~~to należy do~~ ~~dziejów~~ kultury w 3 tomie o architekturze, o malarstwie, rzeźbiarstwie, o sztuce mennicze, o ustawach synodalnych o prawodawstwie sądownictwie o aktach ziemskich i grodzkich, ba nawet daje zarys prawodawstwa litewskiego. W t. 4 upadek Konstantynopola obszernie bardzo opisuje — to prawda że ważne ale co nam do szczegółów wojennych i fortelów — opis odkrycia Ameryki prz. Kolumba, o akiorach polskich 15 wieku t. 5. architekt. malarstwo, agronomię, kunszt wojenny.

Druga wada, że przyłącza do litnaszej cudzo ziemców piszących o Polsce — oni Bętkowski rokiąc ten błąd czuli, że to dla nas by było potrzebne dla niejednego ale to nie dostateczny powód —

Trzecia wada: rozwlekłość i nierówność w ~~jej~~ obrabianiu pojedyn. części — Walep. tomy 1, 6 i 7 najmniej szczegółowe

wykonany t. 5 –
~~Napo~~ Wielki na nim wpływ wydać dziś
Chodakowskiego – t. j. wyrzekanie na przy-
jęcie chrześcijaństwa które miało naszą
dawną cywilizacyą samorodną rodzimą zabić, zagłuszyć – na przyjęcie się obcą kultu-
rą i cywilizacyą – słowem jest ta animo-
zya przeciw wszystkim co zachodnie, co chrześ-
ciańskie –
Niektóre partye są już dziś niedostateczne
n. p. o historyi wszechnicy krak. o pomnikach
ale zawsze to źródłowe dzieło obok
Bentkowskiego dziś jedyne – Bentkow był
pierwszy, Wiszniew. drugi a na 3go cze-
kamy dopiero –
Dzisiejszy stan.

10 wykład. 16 listo-
pada 1866.

Krótko tu wspominam o prelek. Mickiewicza
1841 rozpoczął wykłady dla francuzów w Col-
lège de France, było to dla szerszej publiczności,
dla takich, kto chciał przyjść. – Chciała Francya
dać poznać francuzom słowiań literaturę,
chodziło o naród z którego członkiem katedra
ta się obsadzi – pierwszeństwo Polakowi –
stąd dla nas wielka radość. Miał Mic. trudności
bo miał zająć słuchaczów nie zdolnych do
pojęć estetycz. nie francuzkich lecz polskich

kolwiek innych. Z początku zapał tsze-
2 lata trzymał się na wysokości stanowiska
w 3 roku traci równowagę zajęty To-
wianizmem w 4 roku propaguje tylko
swoje zasady Towianizmu i rząd mu ka-
tedrę odbiera. Wykłady stenografowane,
do Wrotnowskiego przyjaciela Mickiewicza niesio-
ne, przez tego przekładane na polskie i
po raz 1szy w czasopiśmie paryskiem polskiem
drukow. Zresztą patrz przedstawienie wy-
kłady.

Mić miał zadanie cały świat słow. a każ-
dej strony ujął: ze strony cywilizacyj-
konfessyjnej, literackiej i tu jego ge-
nialność potęgę myśli widać – władał przed-
miotem na jego zaklęcie wszystko mu
się składa. Jednakowoż w szczegóło-
wym rozbiorze tego dzieła ~~są~~ znajdą
się wady, znał swą i niektóre liter. ale
nie naukowo, pomagał sobie pomy-
słami genialnemi, widokami ogólnemi
ale znawca prawdziwy znajdzie tam
brak naukowości. 3 tom już daleko mniej
ważny, 4ty prawie nic —
W prawdzie pod względem ogólnym ge-
nialną myśl można tam znaleźć ale
nie materyału tam szukać i nie potrzeba

w władzmości tej –

Edward Dembowski. Zar. „Piśmiennictwo pol. w zarysie prz. E. D. Wars 1845. Um. 1846 syn kasztelana Dembow. do dziś żyjącego – możny, zamiłowany w pracy potrzegł[?] kraj ojczyźnie uczestniczył się do powstania krakowskiego i tam poległ. Jako pracownik na polu nauk. należał do najskrajniejszej lewicy w relig, filozo, we wszystkiem ale niebyło u niego praktyczności, takta, tak i w tego dziełach pomagorączkowość, ideologia brak praktyczności. Z swego gorączkowego sposobu myślenia przeprowadził tak literatury, nie jest to przedstawienie przedmiotowe przeniesienie się w każdy wiek, ale zapatrywanie się ze stanowiska najskrajniejszego 19go wieku, nie jest to właściwe stanowisko, chociaż jest ono możliwe i dobre pożyteczne do tego, sub aby poznać jak dawni od nas wielce byli oddaleni. Więc subjektywnie ich można przyjąć, ale objektywnie zaprzeczać trzeba. U niego są autorowie albo wstecznymi albo postępowi podług tego o ile ~~oni~~ który z nich naszym dziejopisarskim wyobrażeniom więcej lub mniej hołduje.

1845. „Zbiór lite. polskiej" Wojcickiego wyszła.
Kaź. Wład. Wojcicki – do dziś żyje. Z mło-
du powieści, artykuły o teatrze i jeden
z ostatnich na sposób Chodakowskiego, zbierał pieśni i podania ludowe
skrzętny człowiek bez kierunku i przedmiotu,
był użyteczny nie zgłębiając literaturze różn. sposobem dorzega
Dzieło Wiszniewskiego pokazało, że będzie do-
bre dla uczonych, ale nie dla ogółu wy-
kształconych ludzi – dla tych więc pod egidą
Wiszniewskiego piszą inni. Wojcic. też usiłuj.
lite. chce mówić o najdawniejszych pisa- rozciągając się do nich
rzach a prócz życiorysu wyjątki daje dla
tych dla których dzieła niedostępne –
Jest to pobieżne, z ignorancyą pisane,
brak krytyki, mieniąc sprzecza się sam
ze sobą: mówiąc o Bielawskim autorze
tczej granej dram. sztuki, autorze ra-
mot, raz daje mu złe przymioty, mówiąc że rymopis bez znaczenia
z drugiej strony wychwala talent jego –
takich kawałków jest wiele. Widać po-
czynał od niechcenia, co co powiedziane
trzymy się także dat i rzeczy. Pod względem
nauk. bez wartości. Mówi o mniej ważnym
częsźciej jak o więcej ważnym, bo często
i tamtym więcej ma źródeł. Podaje polską lite-
raturę po łaci. pisaną nie dlatego, bo dla
ogółu ona mniej potrzebna, ale dlatego, że jak

358

mówi nie ma ona żadnego z pol. litera-
co za niedorzeczność! więc płód tego samego autora w ~~pol~~ ~~niem~~ łacin. języ-
1847 dzieło Jana Majorkiewicza urodzonego
w Mazowszu w Płońsku 1820 szkoły w Płocku
uniw. w Moskwie gdzie studyował prawo i
filologię, w War. w karierę urzędową wsze-
dłszy był etatowym w skutek natężenia
i pracy um. 1847 na suchoty w War.
Był niezmiernie pracowity, w uniw. wyp-
cował „Historya serca i rozumu" coś z filo-
zofii, było to drukow. po jego śmierci
Oprócz urzędniczego życia pracował w lite.
pisał do pism po jego śmierci te artykuły
w zbiorowym dziele pism pośmiertn. w
tomie 4, 5 w 2. Itomie zawiera się „Hist. serca i rozumu"
W tomie jest jego literatura napisana w po ostat. pół-
roczu przed śmiercią — wzywał to co wie-
dział, mniej dał w materyale, podnosi
ogólne wnioski z filoz. stanowisk. widać
zdatn. człowieka który ma mało co nowego
do podania. Ten tom był wydany po raz 1szy 1847 a potem w tomie dzieł pośmiertnych.
1850 wyszła jego zbiorowa edycya dzieł pośmiertnych w War.
w 6 tomach
W tej lite. nierozumiał. między tezą potęgą i dru-
gą teza potowa jest gruntownie pisana dru-
ga w pośpiechu pisana, powody są tem, raz, że już przez życia śpieszył się, a po wtóre, że wśród druku.

Ku niema ~~[illegible]~~ związku z duchem płodu tego samego autora w polskim języku!

Ogólne wrażenie z tej literatury:

zginęła ta 2 połowa i autor już podobno na śmier-
telnym łożu to co zapamiętał przyjaciołom dyktował
całkiem więc naturalnie nie mogło to dyktowane wyrówna-
sumienniej i staranniej opracowanej, tej części.
To dzieło charakteryzuje jeszcze jedna rzecz:
dotąd materyał był dzielony na epoki, on
~~to~~ podzielił na zwroty do czego mu myśl
Maciejowski dał — epoka jest to podział lite. w
szerszy, t.j. podług pewnych okresów czasu; zwrot, t.j. podział według pewnych
materyj które przez cały ciąg czasu nieprzerwanie i od czasu [illegible]
się. Majorkiewicz [illegible] — więc ta trójka ważną rolę u niego gra
więc całą literaturę na 3 zwroty dzieli, zresztą cały ten po-
~~dział~~ dział jest niejasny i nie wyświeca go też odnoszący się do
niego ustęp w wspomnianem dziele. Podział ten na zwroty
jest ~~[illegible]~~ prawie myśl jak wszystko z głowy Maciejowskiego
wyszło, a przecież myśl ta długo po literaturze się snuła.
Ludwig Kondratowicz rozpoczął swój zawód literac-
od prac nad literaturą Wiszniewskiego — przyszło mu
na myśl gdyby dzieło to studyował ~~[illegible]~~ popularny
zowąc, przystępnem dla ogółu uczynić — i chwycił się tej
myśli; zaczął ją wykonywać parafrazując Wiszniewskiego.
~~Wiszniewski~~ Co ten mówi uczenie, on to popularnie powta-
rza wszystko za Wiszniewskim — nawet jego
błędy. Napisane to jest ładnie, przyjętą formę, rozlatującą się [illegible] dla ka-
ż dla przeszłości, ale pod względem nauko-
wym.
Polecam tę książkę z której można dużo dobrego
dowiedzieć. Ale jest to wdzięczna, miła, poetycka na polskie
przełożenie parafraza Wiszniewskiego z omyłkami
druku i dat, które Wiszniewski porobił. Doprowadzona do r. 1650
a potem o 15 lat w panowanie Wazy się urwała, lecz widzi,
że skoro Wiszniewskiego nie staje on sam zdziałać nic nie
~~nie mogło~~ potrafi, więc ustaje, i nie mogło być inaczej bo
nie rozpoczęwszy dzieła samodzielnie, a nie mając dość materyałów nie mo-
żeż go zakończyć samodzielnie.

~~Maciejowo~~ **Maciejowski. Wacł. Aleks.**

11 wykład. 23 listopada 1866.

Odwrotn. stos. do dzieła ~~Mac~~ tyroli jest dzieło Macie-
jowskgo ~~tu~~ pod wzgl. formy okropne zaniedba
Życiorys ~~do późn~~ wykładany najpóźniej bo to historyk
Dzieło: „Piśmiennictwo pol. od czasów najdaw. do
r. 1831 Warsz. 1851 3 tomy, 3ci tom w 2 książkach.
Co do rzeczy jest to jedyny pracownik po Wiszniewskim który nowe
rzeczy przynosi, jest to nauka, erudycya bardzo
wszystkorna – choć forma bardzo uśpienna. To
jest jedyne dzieło po Wiszniewskim które
naukę posunęło.
W każdym tomie tego dzieła ta sama rzecz z in-
nej strony obrabiana już w tym jest bałamuctwo.
W 1 tomie jest świato literatury, wyszczególnienie
ze stanowiska najważn. - portretów i pobratków.
Co jest liczbą, faktem, zacytowaniem w tym
dziele to ważne, co zaś jest krytyką jest niewy-
raźne, każde zdanie niezrozumie się ale całość
~~niezrozumiała~~
W 2 tomie o kulturze, o szkołach i t. d. mówi
de omnibus et quibusdam aliis, mówi on, że to
wewn. strona literatury, i znów zapisywał najdaw. które w dzisiej. czasach konfuzya nie-
słychana a często brednie n. p. co mówi o języ.
pol. –
W t. 3 cała litera. przedstawiona w sposób biblio-
graficzny daje wyszczególnienie wszystkich
autorów których poznał, i nawet przedtem, dochodzi od najdaw. czasów do 1850
mówi, że ta daje obraz pisarzy i pisarków. Roz-
dzieła autorów najprzód których zna, dalej których nie
zna, dalej, których zna, ale którzy nie wyrazili

miejsca ni roku wydania swych dzieł. – Dalej nie mó-
wi nic o tych, których wprawdzie zna, ale o których już gdzieś tam
w zacytowanej rozprawie dawniej mówił. – To psuje ozywiście całość ^
[^ i czyni często to, że czy~~telnik~~ telnik choćby chciał nie zawsze potrafi dojść do źródeł, które mieszczą w sobie owe rozprawy ~~i inne~~]
Wt. 4 a jak powiada w 3cim t. j. i dopełnieniu
3go daje obraz pomników i dawniejszych
dzieł wynalezienia historyę, próby z niej
czyto dokładnie opisuje jak nikt dotąd.
Oprócz tego jakkolwiek takich pisarzy z
literatury nie wyłącza, ale też nie daje
nic i przyrzeka tych takim pisarzów ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ którzy pisali aż do r. 1850 później osobno objaśnić.
Podział nie na epoki lecz na zwroty, bardzo
niejasny. –
Zalety: gruntowny, pewny, autentyczny jeżeli
mówił że widział ~~książkę~~ to można pewno
wierzyć na to że widział.
To, co jest krytycznem, to tylko sposób powiązania
z historyą nie jest praktycznym i jest nie
jasny. Ktoo chce gruntowniej pracować
to polecam Maciejowskiego –

Leon Rogalski

Literat warsz. który pracuje to tu to ow-
dzie, przerzucając się z pola na pole parafrazuje, kompiluje, – podrzędna
lecz pracowita zdolność wydał dzieło r.
1853. o literaturze –

Adam Poroj.

Wydał o lite dzieło 1857. Nie wiem co za jeden
Poroj jest zdaje się, ~~przydomkiem~~ pseudonimem t.j. przydomkiem raczej.

Julian Bartoszewicz

„Zarys literatury pol. 1861 tom jeden przeszło 600 stron" Historyk z profesyi – Objął w swej lite do samego końca co jest zaletą; jego to dzieło jest lepsze niż tegoż reputacya krytyki – bo pisał nierozważnie gdzieniegdzie pisał za wiele gdzieniegdzie za mało n.p. Jana Śniadeckiego za klasycyzm z błotem zmieszał zapominając że to człow. zkądinąd bardzo zasłużony za to go Baliński zganił mocno. Słowem przez kilka miesięcy w Bibl. warsz. jeszcze było krytyki. To dzieło przecież co do ostat. czasów ważne ~~mając~~ mówiąc wiele o najnow. stosunkach z własnego przypomnienia — słowem ma ono wiele zalet. Szkoda że za krótko mówi – a mego godło: non multum sed multa, choć przeciwne zdanie więcej jest do pochwalenia—

Prelekcye W. Pola wyszły p.t. Podręcznik do lit. pol. Lwów 1866 odnosi się do tego wieku – to dzieło jest między nami dlatego go nie rozbieram. Skreślił je autor w 20 prelekcyach, oczywiście więc ograniczając się na tem dokładności dostąpić nie mógł, i wiele rzeczy ~~prawie~~ ~~wie~~ pominął.

Wład. Nehring.

Naucz. przy gimn. w Poznaniu — dając wykład literatury po pensyach ułożył swoje zeszyty i te wydrukował. Z dawn. litte. tylko nadmięte zbyte na kilku kartkach, 18 wk traktowany od niechcenia zato 19 wiek bardzo obszernie. Jest więc niewymierność z którą bym się nie zgodził. Wierna u niego tadu, daje wzmianki o tej kolei jestto pewna zasada, że ludziom nie robiącym głębszych badań gdy się im rzecz jaka poda w pewnym porządku przyjmują także i takową jest powiedziane którą, to co pierwej było powiedziane za przyczynę a później ^ konfuzyą, co autorowi najprzód przychodzi na myśl to naprzód pisze — n. p. o autorkach pisząc najprzód mówi o Deotymie (Łuszczewskiej), a n. p. pna Żmichowska gdzieś na 4 lub na 5 miejscu między autorkami naszemi stoi, chociaż chronologicznie ona daleko pierwej wystąpiła jak Deotyma. Zatem książce małą wartość przypisuję w odkryciach nic ona nie posunęła nauki.

^ powiedziane za skutek, dlatego trzeba im zawsze podawać wszystko w chronologicznym porządku inaczej bowiem powstanie w uczniowskich głowach konfuzya: wezmą przyczynę za skutek a skutek za przyczynę — dzieło Nehringa prowadzi do takiej

Felicya Wasilewska.

Roku bieżącego ogłosiła panna Felicya Wasilewska przedpłatę na swoją historyę literatury przeznaczonej dla kobiet, której I zeszyt epokę [illegible] w niej już zawierający już wyszedł. — Jestem przekonany że to dzieło pod względem dydaktycznym będzie jak dzieło Nehringa — lecz innem znów jest pytanie, o ile wieszcz nie znajomość szczegółów posuwa

się naprzód, ~~to~~ tutaj musimy powątpiewać o jakimkolwiek rezultacie w tym kierunku.

Literatura dawniejsza polega na Tarn. literaturze polskiej

Literatura dla kobiety niedostępna, musi ona

tym, co o tém pisali dawniej zadowolnić się, choćby nawet to, co pisali było mylném — tak też i pra Wasilewska

przedstawia kwestyę ortogr. Perkosza najmylniej

~~przedstawioną~~ bo jeżeli to, co o tém powiedziała od Maciej. i od Wojcickiego czerpała to musiała mylić, bo tamci mylili, a że błąd przyjmowała już od błądzących, ~~[illegible]~~, więc musiała ~~[illegible]~~ tém większe popełnić błędy. Jednak myślę, że im dalej ku naszym czasom, ku polskiej literaturze zbliżać się będzie, tém to dzieło będzie lepszém.

Rezultat tego com przedstawił bardzo smutny. Bo choć dużo mamy historyj literatury to właściwie tylko

Bentkow. Wiszniew. i Maciejow. są takiemi, o których można powiedzieć, że naukę naprzód posunęli — reszta są to tylko pamiętaczy autorowie, u których system robić z książek 6 tą — lecz taka praca nie posuwa umiejętności naprzód. —

Na przyszłość zasada: dopóki w kwestyach specyalnych nie będziemy mieli pracowników póty nie będziemy mieli dobrej litera.

Są autorowie których życie i stosunki są ciemne, te historyk ogólny literatury rozjaśniać nie może, bo brak mu czasu do tego, te więc powinny być rozświecane przez monografie gruntowne.

Więc prawdziwy postęp nauki ułatwią tylko monografie z całą wolą wypracowywane — niezastąpione na stępey nic do powiedzenia —

Dziś lite. przeszła zdaje się na tę fazę — poezya dziś gdyby nawet jakiego Mickiewicza nowego nie zrobi wrażenia — to nie dobre — litera. piękna poro-staje przez to w uśpieniu, pokolenie bowiem dzisiejsze nie da się już poezyą zentuzyazmować, nie chwaląc bynajmniej takiego zaciębnięcia, konstatujemy tylko fakt, że wszystko teraz rzuciło się na pole: — prozy, myśli, wiedzy i jeżeli gruntownej ~~[illegible]~~ wiedzy ludzkiej ~~[illegible]~~ zaczęto pracować w takich kierunkach ~~[illegible]~~ w jakich my Polacy nie zrobiliśmy nic tak wielkiego, aby się niedziem w świecie pochlubić — otóż jednym z takich kierunków jest wiedza lite. naszej ojczystej, która się tylko monograficznem postępowaniem da naprzód posunąć —

Prace jak Wierzynga zawsze przykre mi sprawiają wrażenie, bo to zmarnowana praca — monografie tylko odkryć zdołają nowe, niewiadome rzeczy, odsłonić nowe widoki. —

Monografistów mamy kilku i z tych dam poglądu.
Między monografistami więcej postępu.

12 wykład. 26 listopada 1868.

Historya medycyny
Mamy dwóch co dużo na tém polu zrobili.

Dr Ludw. Gąsiorowski.
Lekarz prakt. w Pozn. wziętym umarł r. 1864 oddawał się zbieraniem materyału do przeszłości co do swej sztuki w Pol. „Zbiór wiadomości do sztuki lekar. w Polsce Pozn. 1839–1855 w 4 tomach". Obejmuje wszystko: żywoty autorów tych dzieł, ich pisma.

Józef Majer
prof. uniw. jagiell. kilka razy rektor. członek towarz. nauk. krak. – jego główna nauka jest fizyologia – tu nasto nie obchodzi – położył zasługi w języku pol. lekarskim – Majer i przyj. i kolega jego Skobel stworzyli słownik wykładu lekarski – ale i to tu nie należy. tu należy: będąc w źródle bo w archiwach akademii krak. starał się rozw. stawn. medyków krak. bliżej dać do poznania i życia ich opisał. Kilka rozprawy posiedzi najwięcej

w rocznikach towarz. lekarskiego ale się
już tu też był n. p. wiadomości z życia prof.
lekarskiego wydział akademii krak. 1862
są i inne takie rozprawy — Łasio całą sztukę
lekar. traktował — Majer ze stanowiska biogra-
ficzn. —
Poszukiwań special. na polu innych na-
uk u nas nie ma nie było i budzie stawia-
ło w każdym zawodzie, kto wyświecenie
tego należy do specyalistów, którzy tego jednak
nie zrobili. Tow. nauk. pozn. ogłosiło
było konkurs na biogr. Witteliona stawi-
optyka krakowskiego — który jak specyaliści twier-
dzą on porwał główną kwestyę optyki —
Maciejow. mówi o nim dużo ale jak mnie
się zdaje przesadnie — te wypisanie kon-
kursu zachęcić powinno było — ale nie —
Co do teatru: Kaz. Wład. Wójcicki „Te-
atr starożytny w Polsce Warsz. tomy 2
dzieło bar. ważne bo cały materyał daje
ale jemu zawsze brak krytyki. Zasługa
jego, że dyalogi grywane przed Poniatowskim
daje całkowicie lub w treści. Daje wstęp
o tem co na rzecz wyjaśniać, ale tu błądzi
n. p. nieprawda że Kadłubek świadczy o dyalogach

odegranym za swych czasów —
Wład. Trembicki literat warsz. jego praca o teatrze wyszła w Bibl. warsz. w r. 1843.

O wymowie w Polsce

Wymowa w Pol. było zajęcie jedno z najupraw. — po tém bowiem była biedna państwa wszystko było publicznie i ustnie — w sejmie i w zjeździe. Przy okoliczn. domowych ślubach chrztach, pogrzebach, zjazdach, była mowa. Popęd i wprawa do wymowy należało niejako do naszego charakteru. Ciekawe są rezultata tej kwestyi —
Karol Mecherzyński Zajął się tém Krakowianin z rodu i całe życie dzisiaj w Krak. za lat około 85. Szkoły i uniw. w Krak. praw. przy liceum w Krak., potem prowizorycznym następnie zwyczajnym prof. litera. w uniw. Krak. Utracił to zajęcie po krótkim niefortunnem zajmowaniu przez Stęmieńskiego objął i dotąd zajmuje —
Pisał 1845 Krak. O magistratach miast pol.
Zbiór fery Tain w Pol. o czém już przedtém mówiłem.
„Przegląd Literatury powszech.“ 1851
i „Historya wymowy w Polsce Krak. 1856 i nast. w 3 tomach.“

Zdanie moje o tém ostat. dziele nie jest wstos. do jego rozczłonkowania tego dzieła. Wstępy do każdego okresu gdzie pogląd na życie pol. na zakres stanu parlamentarnego, to daje zdrowe rzeczy i ładne — ale to są tylko wstępy. Właściwy materyał zestawiony z wielką erudycyą, na pozór gruntownością nie zaspakaja umiejętnych żądań, choć krytyka pochlebnie mówi o tém dziele. Zdałoby się ~~znać~~ dowiedzieć ile zostało z tych mów różnego rodzaju: bo jedni mówili po łaci. inni po pol. jedni mówili, drudzy w formie mowy wówczas w lite. najpoważniejszym sposobie pisali to czego mówcy nie wygłosili — były to broszury. Tego nikt [illegible] od niego nie dowie. Co gdzie napisał kto o jakim mówcy, pochwalił go, to jest tam zacytowane, zarejestrowane ale czy ta mowa jest gdzie czy zaginęła — jakim językiem mówiona nie mówi. Drugi zarzut jest panegiryczności: Mecherz. wszystko chwali każdy u niego 2gi Cyceron i t. d. pochodzi to z tąd, że nie ma on swego sądu krytycznego, lecz przytacza zwykle sądy wspó. [illegible] nie zawsze właściwe — bo dlaczegoż gdy panegiryzm był ogólnym gustem nie miał ktoś i panegirycznego mówcę nazwać 2gim Cyceronem! — 3 zarzut jest pewien bombast, rozwlekłość i retoryczność — lecz to tylko zarzut co do formy

Pokazuje się że nie badał sam ale z 2 ręki brał — choć ma to pozór nazorobi.— dlatego ztrebuić się to dzieło nieda

Ksdz Zgn. Chołowiński. „Zbiór łetyka Krak 1859" po jego śmierci wydane — tu daje teoryę wymowy kośćiel. i potem przechodzi do Polski i wiadomość daje kośćiel wymowy od 14 do 17 wku —

W zakresie histo szkół.

Tu mamy 3ch którzy w grunt. spost to przedsta.— Józ Muczkowski; Józ Łukaszewicz Mich. Baliński

Józef Muczkowski.

Pochodził z Lubelskgo ur. 1794 lub 1795 z rodzi nie zamożn i jak nrał lat 10 go odumarli — zrazniwszy rodzi sam się kształcił — trzyma się Krako. tam uniwersy w 1813 w wojsku napoleoń — potem adjunkt przy bibl. Krak pod Bandtkiem — prof przy liceum — pot. prof wszech. i biblio tekarz Krak od 1834 — Um. 1858.

Była krótka chwila gdzie lat 8 1819-1827 był prof w Pozn i oddalili go za teoryę ich czyniące na upmy. Umiera nagła wśród

prawie gdy rozpatrzył, napis na pomniku w Ka-
plicy Sołtykowskiej jakie nie wiem paraliżem tknięty padł z góry pomnika i zabił się —
dzieła 2 kategoryi: gram i o szkołach
o gram już mówiłem
zbierał szczegó. do histo. wszechn. krak.
dużo zbierał był prawie gruntowny kry-
tyczny ale brak organizm uwydatn. wy-
dawał tylko szczegóły — całości złożenie odkładał
i nie wykonał. — Składać to na karb
braku trudności w składaniu pracy
tak i jego styl trudny. Mamy więc tylko
kilka szczegółów ale ważnych bardzo.
„Rękopisma Radymińskiego z wiadomo-
ścią o historyografach szkoły jagiel.
Krak. 1840" Był fundusz historyografów
na uniw. krak. który był przeznaczony na to, by zawsze jeden z profesorów
wspierany tym funduszem bieżące sprawy wszechnicy jagiellońskiej opisywał. Były takie opisy lecz tylko w rękopisach — Radymiński był właśnie jednym z takich histo-ryografów —
„Mieszkanie i postępowanie uczniów krak
1842" Tu wiadom. opisywał studentów — o
bursach —
„Bractwa jezuic. i akademie w Krakowie 1845"
Tu dotyka antagonizmu między jezuitami
a wszechnicą jagiellońską, który nawet oddziaływał na
słuchaczów tak zakładów naukowych — a to niekorzystnie bo rozdwajająco. —
„Wiadomość o założeniu uniwersytetu krak
Krak 1849"
Pisał i o posagu uniw. krak. — Nie wymienił
wszystkiego. Materyały do dotyczących studyów

dając wiele Muczkow. Są trudności w poznaniu urządzenia średniowiecznego wszechn. krak. to nie wyjaśnia Wiszniew. przez Muczkow.

Józef Łukaszewicz mówiłem obszernie o nim. Tu: „Historya szkół w Koronie i Litwie od najdawn. czasów aż do 1794 Pozn. 1849. 4 tomy. Co się tyczy uniw. zasilał się zaś Muczkowskim – ale bieg stosunków co do wychow. publ., o koloniach uniw. daje dobrze.

Michał Baliński Dawna akademia wileńska 1862 – Historyk – nim 1864 biograf Śniadeckiego – w ow. dziele od założ. akad. wileńskiej od Batorego do końca Poczobutowskich czasów do 1803. – opisuje stosunki akademii wil.

~~Teraz o biografach. Ktem.~~ Ci dziś wyczerpnęli rzecz w ~~swoim~~ rodzaju cał. ~~Ktem.~~ Muczkow pisze głównie o akade. krak. Baliński, o akademii wileńskiej a Łukaszewicz wszystkie szkoły polskie wyczerpując opisaniem swem objął. –

13 wykład. 27 listopada 1866.

Prace w sposób biograficzny wykonane.

Wzorem jak się także materye robią jest „Życia Jana Koch. Pozn. 1857 przez Józefa Przyborowskiego rodem i wychowaniec poznań. prof. poznań. gimnazyalny, dziś bibliotekarz uniw. warszaw.

Ten zbierał materyały do Kochanowskiego i wydał swą książkę, którą gorąco polecam, bo to wzór; widać z niego jak niektóre błędy tradycyonalne ~~da~~ się przechowują i takiemi będą nawet tylko usunąć się dadzą. Tu w trzeci życie Kochanowskiego potem wpływy jakie na niego wpływały. N. p. dotąd uważano fraszki Kochanow. za ważne jego dzieło, w którem przebija się prawdziwie szlachecko-oryginalny typ tego pisarza, tymczasem Przyborowski porównując te fraszki z greckiemi podobnemi utworami wykazał, że one są po prostu naśladowaniem greczyzny.—

Wydania Kochanowskiego wszystkie wymienia z czego widać, że od Zygm. III Kochan. był czytywany bo prawie co rok pojed. dzieło lub wszystkie były wydawane. od 1640 do 1780 prawie nie był wydawany. To ważne, bo widać jak kiedy Kochanowskim się ~~kto~~ zajmowała publiczność.

Tą pracą stanął od Przyborowskiego niepośledni[o]—

Dawniejsi pracownicy:

Łucyan Siemieński pracował w tym względzie by rozjaśnić życia autorów, i tak w Wieczornicach obrobił żywota Węgierskiego w Potr. literac. Jędrz. Morsztyna. Dalej Trembeckiego — Mic. Krasińskiego, Morawskiego w Przeglądzie pol.—

Karol Szajnocha o Wacławie Potockim w tomie I, Szkiców", był to autor wojny

chowin — ktra była jedynemem Radzi[illegible]
ckiego prz Przyteckiego wydana — Szaj-
nocha doszedł w sposób niezomylny że
to jest Wacł Potockiego —
Juljan Bartoszewicz wydał „Znako-
mici mężowie polscy z 18 wieku 1853"
w kilku tomach — tu traktowane życia
Krasickiego i Naruszewicza obok innych
literatów i innych —
Henr. Schmitt życie Kołłątaja z gruntu
dokładn.
Wład. Zawadzki życie Staszyca —
Mich. Baliński o Janie i Jędrzeju
Śniadeckich szczególniej obszernie o
Janie pamiętniki — to może niepotrzebnie
rozwłóczył ale dał materyały —
Zbiorowe dzieła:
„Życiorysy znakomitych ludzi 2 tomy
1850" redaktorem tego dzieła jest Wójcic-
ki i sam dał z 1 lub 2 artykuły, prócz
swego inni z Kongresówki autorowie.
Tu dużo dokł. biografij —
„Cmentarz powązkowski" tu warszaw. cmen-
tarz opisany ze wszystkiemi dz. pstw. nagrob-
ków i gdziekolwiek co literacie tu pochowa-
n

nym, gdzie dany życiorys zaraz—
Szukając materyałów do życiorysów
trzeba szukać w „Encyklopedyi pol-
skiej" gdzie daty dotychczasowe o życiach
autorów starannie zebrane.
Chwalebna inicyatywa młodzieży poznań-
skiej, że doktoryzują się piszą prace
w tym rodzaju o którym tu mowa.
Pisali więc następujący:
Maxym. Kolanowski: „Mathias Sarbie-
vius"
Leon Czaplicki „Joannes Dantiscus."
Dr. Mierzyński obecnie prof. warszaw. uniw.
„Sebastianus acernus" (Klonowicz)—
Weryng autor hist. literatury „Reinoldus Heidensteinus"
historyk z czasów Batorego i jego sekretarz
osobno wydał po polsku „Joachima Bielskiego i życiorysy
Dymitra Solikowskiego" ~~po pols~~ historyków
polskich— ~~po polsk~~

Historya

Najpierw nasze zadanie— bo to największej

i najgruntown. prac. —
Zaczynam od początku epoki tej między 1816 a 1820 —
Nowy i gruntowny sposób traktowania historyi datuje się od Naruszewicza — ale tam nie daleko sięgać. Już powiedziałem, że w prozie nie można odgraniczać epok jak w poezyi. Proza więcej zawisła od dawnej szkoły, w prozie nie małych, tu praca idzie powolnie, autorowie za ręce się trzymają. Lecz zaznaczyć Lelewela są pewne znamiona nowszej historyografii, jakie upatrzeni za pomocą rzutu na całą historyogr. nowszą. Mamy wielką osobistość jak Lelewel, obok niego i inni co zaznaczyli się, przytem idzie wydawnictwo dokumentów. Nie idzie od tego impuls od rządów, lecz ma źródło w dobrej chęci. Rzućmy okiem na czasy Stanis. Augusta, tam jest wielka osobistość jak tu Lelewel, t. j. Naruszewicz, ale ten drużyny swej nie ma, dalej wydawnictwo źródeł nie ma tam miejsca. Zresztą a tam nie ma i tej samorzutności, tego przekonania, że praca taka jest potrzebna, tam nawet Naruszewicz dostał impuls od Króla do napisania historyi. Król to zrobił z po-

367

lityez względów, bo był brak krytycznej hi-
storyi – a tu z zachodu i wschodu rościło-
no sobie pretensye do różnych kawałków
ziem Polskich. Dlatego dano nakaz Ję-
drzejowi Zamojskiemu ~~rozkaz~~ zbierania
praw pol- w jeden corpus a Naruszewiczo-
wi zajęcie się historyą. Ale i to nic nie
pomogło, Naruszewicz przy upadku kraju
zniechęcił się i zaniechał dalszych prac.
Wprawdzie takie smutne wypadki mogą histo-
ryka z profesyi zniechęcić na pewien
czas, ale potem zawsze powinna się z tych
prawdziwa ochota zawsze powinien
się brać dalej do pracy. Tj Lelewel miał
rozczarowania a nie ustał –
Nie przeczę więc, że głębszy sposób obra-
biania historyi datuje się od Naruszewi-
cza i Czackiego, ale prawdziwe odpowiednie
czasowi zajmowanie się historyą zaczyna
się od Lelewela. Lelewel w takim stosunku
jest do poprzedn. historyków jak Mickiewicz do
dawnych poetów choć się i tamtym sławy
nie odbiera – i jest także zamiłowanie
Czackiego już
dziejów, ale i jego niestykanie ważne

okoliczności t.j. stworzenie liceum Krzemie-
nieckiego zbiły z toru. Miał on zamiar
ciągle kontynuowania Naruszewicza, ale nie dokonał tego.
Między Czac. a Lelew. są Niemcewicz i inni ale
oni się nie równają nawet w najodleglejszym
planie z Lelewelem
Utrzymuję więc że i historya miała nowe
tory w tej epoce, bo opieram się na wyżej
wy~~łuszczonych okolicznościach~~
~~Abyśmy najpierw do materyałów wydanych~~
~~od 1820 r~~

14 wykład, 30 listopada 1866

Historyk ma 2 zadania: wydobyć prawdę — to jest
krytyka 2 zadanie: przedstawić rzecz tak, żeby czy-
telnik przeniósł się w czasy które opowiada — tu
trzeba się historykowi przedsięwziąć w arty-
ście co do przedstawienia, co do formy —
Dzisiejsza nasza historya ma tę krytyczność
ale artystyczności nie wiele — ~~najwięcej~~ ma
Szajnocha — inni a między nimi Lelewel mają
wielką krytykę ale zewnętrzna forma nie jest
pociągająca —
Znamię historyogr. naszej więc jest krytyczne.
Od Naruszewicza pokazuje się mniejszy powab
formy a większa pełność krytyki —
choć przyznaję że nowsza nasza historyogr.
idzie aż do Naruszewicza ale konstatuję, że częś-

odpowiadające odrodzeniu się naszej poezyi
wśród szczególniejszych warunków które w
przeszłym wykładzie wytłumaczyłem zaczy-
na się od Lelewela — Dziś historycy się rą-
dzą takimi nie było wtedy historyą przed Le-
lewelem się zajmujący — stąd wynikła wytrwa-
łość w pracy, bezinteresowności, zamiłowanie
prawdy i skrzętność. —
Zaletą tej epoki jest wydawanie źródeł historycz-
nych. Długosz już dawniej jako indywiduum poję-
dyncze miał wszystkie źródła przed sobą ale to
był człowiek pojedynczy który z tego korzystał.
Gdy Naruszewicz się zajmował historyą ma-
teryały mu cały kraj gromadził dostarcza-
jąc aktów przepisów, i t. d. Król przystał nawet
dla badań do gabinetów obcych jak np. Alber-
trandego. Takich materyałów miał Narusze-
wicz i zostawił z 200 tek. — Dziś zaś nie tylko
pojedynczym jako potrzebne usłużyły te
materyały ale dla ogółu wydawnictwem
je przystępniejszemi robią.
Trzy rodzaj [wydaw]wydawnictw były pamiętniki,
ważne materyały histor. bo choć tam pamięt-
nikarz sam jest około którego się opowiadanie
toczy, ale pamiętnik pokazuje człowieka w otoczeniu

niedomówień co rozświeca historyę, na tle obyczaje krajów, które do charakterystyki wieków bardzo pomagą. Pisano więc dawniej szczególnie w 18 wieku pamiętniki ale nie publikowano — dopiero przy Niemcewiczu występuje z myślą wydania dużo wkrótce licznych pamiętników wydaje Pamiętniki o daw. Polsce w 6 tomach od 1822 tam i relacye obcych posłów zagr. dworów i inne pamiętniki —
Dalszym wydawcą pamiętników: Edward hr. Raczyński na tym polu bardzo zasłużony: on drukował i wydał pamiętniki Paska, dalej szereg tomów pod tyt. Obraz Polaków i Polski —
Dalej Karol Sienkiewicz w „Skarbcu" gdzie wydane pamiętniki bibl. Czartoryskich — Wiszniewski, Kraszewski, Włodz. Plater i wielu wielu innych — I dotąd to wydawnictwo trwa —
Dogodne wydawnictwo ostatnio kronikarzy starszych które się tu zaczyna. Najdawniejszy historyk Marcin Gallus prawdziwy a wiek kom. komentator Galla wydany w 18 wieku wydany był po raz 1szy 1824 przez Jana Wincentego Bandtkiego
Chwalczewski drukowany 1829 —
Latopisowie ruscy: Danilowicz prof. w Wil. i Narbut historyk litewski wydawali

[marginal note:] (: i to nie tak jak historyk, który pisze na to aby publ. to czytała, więc się moduluje w wyrażeniach, ale pamiętnikarz pisząc dla siebie i swoich dzieci i otwarcie wszystko nie owijając bawełnę i nagą prawdę przedstawia :)

te lato pisy—

Kochowskiego ~~wydał~~ Klimakter który (Jubileciá) a razem 4ty Klimakter teraz dopiero wyszedł—

Malinowski wydaje w tłum. Wasiowskiego—

Ostatek Joachima Bielskiego za jego życia nie wydany dopiero teraz wydany—

Dzieje Orzelskiego—

Długosz był znany jako historyk król. polskiego— ale on pisał co innego także n. p. opisał spory z Krzyżakami o powiaty tymże w zastaw dane a które potem za wydanie sumy zastawnej nie chcieli Krzyżacy wydać, i pomimo rozkazu papieża nie wydali—

Tento opis Długosza wydał hr. Działyński—

Najważn. było wydawnictwo dyplomataryuszów t. j. dokumentów, aktów pojedyńczych między księżętami a klasztorami prywatnemi ludźmi— słowem pism które mogą się uważać za regulatory historycznych podań n. p. i to może być ważne by poznać z tych dyplomataryuszów że w pewn. czasie pewni ludzie na pewn. miejscu byli— Dyplomataryusze więc nie są źródła ale gwarancyą prawdy w dziejowych podaniach.

Chodzi o to by je wydać, by fałszywe od praw-

dzisiejszych rozróżnić. Początek tej roboty jest ale nie wszystko – bo jeszcze te dyplomataryusze są rozproszone po pojed. działach. Trzebaby je zebrać – Kodex dypl. Raczyński wydał Kodexy: Wielk Pol. i kodex wyd 1840 dypl. Litwy. 1845 ~~Działyński~~ W przeszłości wiekami wydał takie dyplomataryusze pojął Dogiel 3 tom. Po nim był jest Raczyński – Zaś Działyński wydał i acta Tomiciana i inne. Acta tom. jest zbiór pamiątek, listów, aktów, notatek, dyaryuszów dotyczących panow. Zygm I go kiedy był kanclerzem bisk krak Tomicki, który miał skrzętnego sekr. Górskiego kanonika, i ten co tylko przez kancel król przechodziło składał, z tego zrobiło się kilkanaście tomów, które były w bibl. krak i w Warszawie – dość że w różnych rękach są te tomy, Działyński jest zbiera i wydał już tomów 8. Po wydaniu takich Tomicianów można ~~mówić~~ będzie pisać o czasach Zygm I bo dopiero one za kaliszy nas prowadzą – Tu jest spisane co się stało, co się miało nawet stać, co było w projekcie – Ściśle to nie jest kodex dypl –

Rzyszczewski wydawał „codex diplomaticus

Polonicae w kilkatomach –
w 1857-1860 wydał Sidorowicz zebrane
prz. Dandtowicza rzeczy p.t. „Skarbiec dy-
plomatów i t.d."
Książę Lubomirski ogłosił 1863 kod. dypl. księstwa
mazowie. – Tow. nauk. Krak. wydało 1865 kodex dypl. opactwa mogilskiego
Theiner ksiądz dyr. archiw. papiesk. w Rzy-
mie wydał „Monumenta vetera regni Poloniae" Rzym 1860 i nast –
Theiner ślązak, z matki Polki do nas przy-
wiązany dawniej protestant dziś katolik.
Ten poparty funduszami nieboszczyka ks.
Aleksandra Przezdzieckiego wydał duży
tomów 3; zaczyna od 1217 do Jana III t. j.
kończąc w r. 17 –
Tak więc każdy dziś wydobywa każdy akt
dawny z pyłu, by jeżeli się przyda wydaniu
i szerszej publiczności dać do użytku –

15 wykład. 4 grudnia 1866

Historycy.

Joachim Lelewel

Ur. 1786 w Warsza dlatego podpisuje się na
zwykle dziełach „J. Lel. Mazur" z ojca Karola
Kaspra przy komis. edukacyi – z familii
dawnej znakomi: matka Ewa z Szeluttów

Miał braci 3ch czyli 4 ręcz i 1 siostrę — 2 tych
Jan Paweł, podpułk. inżyn. † 1847 w
Szwajcaryi — drugiego jego brata siwego już staruszka
widziałem 1862 roku w Warszawie, lecz nie wiem jak mu na imię.
Józef rychło umarł — siostra Julianna
umarła 1796. W moim opow. — opieram się na znajdujących się
jego własn. notatkach pt. „Przygody" x wypisu z wykazówki
wszystkich jego dzieł u Żupańskiego w Poznaniu i z jego dzieł własnych, gdzie są o tem.
Późno się rozwinął — trzy lata słaby, chory
kimeryk naprzykrzony nieutulony płakał
i w 4 latach chodzić nie umiał — rozwój
więcej duchowe wczesne — brał wszystko
na swój rozum — n.p. dawał tygodnia dniom
nazwy i nazywał sobotę „szóstkiem"
bo rozmyślając nad powodem nazw dni tygodnia zawsze je znajdywał usprawiedliwionemi n.p. poniedziałek nazywa się tak, bo następuje po niedzieli, wtorek bo jest po niedzieli dzień wtóry i t. d. lecz nie widział przyczyny dlaczego dzień szósty miałby się nazywać sobotą, nazywał więc ją szóstkiem, i chociaż nawet w domu
biło go za to nazywanie ~~ale~~ on przy niem pozostał.
Mając lat 10 czytał jakąś encyklopedyą
która mu się niepodobała, zaczął więc zaraz przy-
gotowywać sobie materyały by ją po swojemu przerobić i pracował nad tem.
Po rozbiorze Pol. rodzice na wieś do krewn.
do ciotki i tam dużo kronik, dzieł histor
było — 14 lat miał a rzucił się na
lekturę, tego zajmowały go wojny Stef.
Batorego z Moskwą nawet oblężenie
Pskowa sobie odrysował na papierze

Szkoły nienormalnie się odbyły — szedł on zawsze swym torem — pomimo głębokości i genialności jego jest w nim ujemna strona bo dzieła jego były podziwiane a nie poszukiwane — przyczyna leży w stylu, w sposobie oddania swych myśli — styl twardy, skrótki, peryodologia niewykształcona — Powód tego upatruję w trybie jego wykształcenia w tym, że nie korzystał z tego co dawały szkoły nie poddawał się temu co mu dawano — szedł sam, był autodydaktem i to powodem tego niewygładzonego stylu —

W 1797 czyli 11 roku ży. dostał się do klasy 3 w pijar. szkołach w War. — bo mu zbywało na elementach, na znajomości łaciny — szedł i uczęszczając do szkół swoim drogą — w łacinie był zawsze słaby, w innych przedmiotach późno w noc pracował. w 15 r. życia w 5 klasie pisał już dla siebie historyę 18 wieku — Przebywszy klasę 5 oddany został 1804 na uniw. do Wil. i tu do 1809 — posłany do Wil. bo to były czasy odradzania się leka-dzenia — tu znów mało korzystał z tego co profesorowie mu dawali, to mnie nie bardzo dzi-

wi bo umie wsl. w których nauk
przyrodz. i lekarstwo wysoko stało-
Dla niego byłoby było trzeba historyi wy-
kładów, bo on chociaż niechętnie już chciał
być professorem. w rok po jego przybyciu
zeszedł z katedr. historyi starzec Hussarzew-
ski – i potem nie było żadn. zastępcy dla
histo aż dopiero sam Lelewel miał tę ka-
tedrę zachęcić. Professorowie z zagra. wykła-
dali po łacinie – to było dla odrażającem.
Był tylko Gotfred Grodek prof. lit. grec.
z którym obcował i do którego uczęszczał
on z ciekawości potem go poznawszy z grzecz-
ności bywał na jego lekcyach ale nie
miał korzyści — bo gram. powsz. nie
inne miało korzyści
zajmowała go – z Homera zajmowała
go to co za wyobrażenie ma Homer
o ziemi naszej, jej kształcie i ziemi naszej
w Herodocie interesow. go ~~to~~, co ten opo-
wiada o Europie o Scytach jak przez sen
ze słuchał ~~[illegible]~~ mówi przeciwnie od kło
opowiadaniu, objektywności Herodota
nie zajmowało go. Ze strony domowej
był wpływ Grodka ten, że ten ~~[illegible]~~ swo-
ich książki dawał mu wyobrażenia jak

się za granicą historyi tradycye —
Żył więcej w sobie samym i sam nie wie-
dział jak wszedł na najodległ. epokę
naszej historyi. Gdy był młodzieńcem był
punktem centralnym historyi naszej Narusze.
Ci co się historyą zajmywali starali się
uzupełnić Naruszewicza — tak i dziełkami
tak przez zadawanie pensów prz. Tow. przyj.
nauk warszaw. J. Lelewel miał uwagę
zwróconą na odległ. epokę naszą, a że ona
stykała się z tym o czém mu Grodek ga-
dał więc pracował nad starożytnościami
trochę; więc pracował nad i nad najstarszemi ~~badał miejsca nazwy etc. powiatów~~
stosunkami słowiańskiemi i nad wyobraże-
niem geograficznem starych, o ile oni mogą
lub mogli wiedzieć ~~o stosunkach~~ o stosunkach geograficznych ziemi naszej —
nad ocenianiem i zgłębianiem naszych
Gallów, Kadłubków aby wiedzieć co ten historyk może
wiedzieć o ile sam wiedział ten historyk
o ile z kądinąd czerpał i nad medytowa-
niem nad sztuką historyografa jak histo-
ryk ma sobie postępować co ma wiedzieć —
Tém wszystkiém więc zajmował się nasz historyk
podczas swego pobytu na uniwersytecie wileńskim, lecz że nie pra-
cował systematycznie, podług pewnego planu, więc wyrobił w sobie wprawdzie w historyi
subtelność, krytycyzm do wysokiego stopnia, ~~[illegible]~~
lecz nie pozbył się nieudolności stylu, która mu później wielką była zawadą do spopularyzowania się;

Nie zdawszy żadn. egzaminu 1809 wybrał
do Czackiego
się do Krzemieńca z którym się poznał był
dawniej korrektę pomagał tegoż dzieło wychodzą-
ce w Wilnie. — Czacki poznał w Lelewelu zdatnego człowieka
i ofiarował mu posadę historyi przy liceum Krzemienieckiem
by ją więc objąć udał się Lelewel do Krzemieńca — lecz
posada była zajęta — Czacki był żywy i zapominał, co często tak więc i tu się stało — powołał Lelewela
na posadę, która już nie była do obsadzenia. Lelewel więc wziął
się do wykładu statystyki geografii — i to tylko prywatnie
miał więc tylko parę słuchaczów. Zecznie mogąc w tym kierunku działać
pracował nad sobą, dojeżdżał do bibl. Czac-
kiego w Porycku, prac. nad Kadłubkiem,
przechodził kodexa różne. Tak 2 lata
przepędził na Wołyniu przesiadując na przemian
w Porycku, Łucku i pracując ciągle nad sobą —
1811 do War. — obrzydziwszy sobie powoła-
nie nauczyciel — zaczął chodzić do biura w
administracyi — ale to mu nie odpowiadało
czuł się nie w swoim żywiole dlatego porzucił
tę służbę i postanowił już stale pracować nad sobą i oddać się
autorstwu. —
1815 na prof do Wil. do czego powodem
był rozgłos jakiego sobie już przez swoje prace był zjednał, w których du-
żo było nauki, krytyki, erudycyi, bystrości ale
mało ogładzy stylu. Do najpierwszych ogłoszonych jego prac
należą: 1) broszurka o 50 str. „Edda czyli księga reli-
gii dawnych skandynawców Wil. 1807" — Czac.
w jedn. swych dzieł. rzuca myśl że skandy-
nawy wpływali na cywilizacyę słowian,

myśl podjęta później w Szyjnochy „Lechickim początku Polski". Lelewel zaś, zainteresowawszy się Skandynawcami – daje wiadomość o Eddzie księgach świętych Skandynawców – podając obszerną treść tych ksiąg.

2/ „Rzut oka na dawność litew. narodów Wil. 1808 o 73 str." Tutaj zbija zdania wówczas rozpowszechnione jakoby Litwini pochodzili od Herulów – jakoby Massageci oznaczali Mazowszan, Samogeci Żmudzinów – dla ~~Massageci Mazowsze~~ ~~Samogeci Żmudź~~ dowodzi nieprawdziwości tych twierdzeń ~~[illegible]~~ poprzestaje – rezultat więc tylko negatywny. –

3/ „Wzmianka o najdawn. dziejopisach pol. Warsz. 1809" tu występuje przeciw Schlözerowi który twierdzi że Kadłubek [illegible] tylko [illegible] Abschreiber" dowodzi że przed Kadłubkiem byli ~~[illegible]~~ Gallus, Mateusz Cholewa a więc Kadłubek nie jest ~~[illegible]~~ najdawniejszym a że nie „dumm ist", to dowodzi tem, że Schlözerowi wskazuje, ~~[illegible]~~ że ten pisząc to miał przed sobą zły, zepsuty, nieprawdziwy egzemplarz Kadłubka, ~~[illegible]~~ egzemplarz zepsuty dodatkami nie~~[illegible]~~dorzecznemi późniejszego jakiegoś komentatora dzieła Kadłubka, na którego karb wszystkie niedorzeczności kłaść trzeba jakie Schlözer Kadłubkowi zarzuca. I tej więc roboty rezultat jest tylko ujemnym. –

Na 2 epokę gdy był na Wołyniu przypadają następujące publikacye Lelewela:

„Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa Wil. 1811"

Książka w której podaje rezultat swych poszukiwań nad dawnemi naszemi historykami a szczególnie nad Kadłubkiem. – Wykazuje gdzie tu Mateusza Cholewy szukać: Kadłubka dzieło składa się z czterech ksiąg – z tych pierwsze trzy księgi należą do Mateusza herbu Cholewa, a tylko ~~[illegible]~~ księga czwarta jest ~~[illegible]~~ pracą Kadłubka. – Wykazuje

dalej różnicę między pierwszemi trzema księgami a księgą czwartą — tę ostatnią stawia wysoko — pierwsze zaś trzy poddaje surowej krytyce, w której dowodzi ogromu erudycyi. Wykazuje, że księgi te zawierają cytacye z dzieł postronnych autorów, dowodzi z kąd Mateusz ~~pie~~ natłoczył do pierwszej księgi, w której mówi o Piaście i Popielach wziął, wykazuje podobiznę pojedyńczych miejsc ze starożytnemi autorami, dowodzi, że historyk naciągał obce fakta do swego narodu dziejów, oddziela starannie od tych bajek naciągniętych to, co zostaje z prawdziwie rodzinnych podań — stara się oczyścić od naleciałości obcych mały i szczupły zasób naszych własnych, rodzinnych, narodowych podań.¹ W tej pracy rezultat jest tylko ujemnym. Forma, styl jest trudny najeżony cierniem i głogiem, tak, że trzeba wiele stałości, aby się przez to przedrzeć i wytrwać do końca w czytaniu. Dzieło to zrobiło jednak w świecie naukowym wrażenie i zwróciło uwagę na znakomity dar krytyczny autora. Pomimo tego nawet ci, którzy się mocno do dzieła tego zapalili nie mogli zataić braków, jakie ono przedstawia pod względem formy zewnętrznej. Samuel Bogumił Linde przełożył je na niemieckie — widać więc jak poznał wysoką jego wartość a pomimo tego mówi o niem w przedmowie, że „Sätze sind abgebrochen — Perioden ohne Zusammenhang — in den Perioden kommen oft 2 od 3 Parenthesen vor — der Verfasser nimmt Citationen in eigene Worte u. s. w." i t. d. Lelewel jednak wydając we 22 lat po pierwszem drugie wydanie tego dzieła przytacza wprawdzie zdanie to Lindego, przyznaje temuż, że doskonale na niemieckie przełożył — lecz w stylu ~~on~~ nic nie zmienia, boby musiał całe na nowo pisać — i puszcza je w świat w pierwotnej formie. —

¹ Zasługa ~~jest~~ jaką w tem dziele Lelewel położył jest ta, że wykazuje najprzód co do ~~kogo~~ kogo należy ¹podczas gdy pierwej wszystko za dzieło Kadłubka brano, i po drugie, że przyczynia się do rozświecenia ciemnych początków dziejów naszych wykazując, co o naszych dawnych podaniach sądzić mamy. —

16 wykład. 7 grudnia 1866.

Drugiem dziełem były „Pisma pomniejsze geograficz-
no-historyczne Wars. 1814" t. 6 rozpraw i 1sza: za-
rys histo geografii starożytnych - rezultat, że po-
dania geogr. starożytnych nie pewne - ale i wyobra-
żenia geograficzne średniego wieku nie odpowiadają
najskromniejszym wymaganiom - nauka geogr. datuje
się od odkrycia Ameryki - od czasu tylko mające
już siebie zrobionych. Owe rozprawy są ~~pomniejsze~~
Lelewela 2 dzieła zwróciły nań uwagę uczonych -
chociaż ostatnia książka ~~by~~ miała mało pokupu - drukował
własnemi pieniędzmi, każdy egzemplarz koszto-
wał go złotówkę chciał 1½ zło tego brać ale
tylko 11 egzempl. rozsprzedał tak, że księgarzowi
Zawadzkiemu musiał sprzedać cały nakład za zwróceniem
kosztów nakładu - w kilka lat potem wspomniany księgarz dobrze ten nakład rozsprzedał.
Skutkiem tej rozprawy został ~~przybranym~~ mianowanym człon-
kiem Tow. przyj. nauk - i akad. wileń. na za-
stępcę prof. historyi 1815 r. go powołano. Nie było
to bez trudności - professorowie rodacy na wszech.
wileń. byli klasycy, żądali formy, tej nie miał
Lelewel. Przyczyna do tego mała okoliczność
co go u nich zdyskredytowała, pierwsza książka
Lelewela przyjęła do pisowni „j" ~~[illegible]~~ realizując w praktyce
myśli Felińskiego i innych, od których o konieczności
„j" się przekonał. ~~Dzieło~~ Książka ta drukowała się w drukarni Pia-
rów w Warszawie, która była pod zarządem gramatykarza Kopczyńskiego,
wielkiego ~~przyjaciela~~ przeciwnika jotyzmu „j" wówczas już staruszka. Ten więc
~~[illegible]~~ nie chciał zezwolić na to, by w drukarni

~~[illegible]~~

pod jego zarządem drukowało się dzieło z użyciem ~~wpisanem~~ joty w pisowni i nareszcie przyzwolił na druk, pod warunkiem by nie było wyrażone miejsce druku – i rzeczywiście wyszło to dzieło bez oznaczenia miejsca, w którem się wytłaczało.–

~~[illegible]~~ „To „j” zrobiło przykre wrażenie w Wilnie, bo ~~[illegible]~~ Czacki nie lubił „j”, lecz trzeba było obsadzić katedrę, cudzoziemca nie chciano brać, więc powołano Lelewela na 600 rubli na zastępstwo katedry historyi w Akad. Wil.

Tu zaczyna się najświetniejsza epoka naukowa Wil. 1815–1824. Były to czasy gdzie rozpoczynało

się gorętsze życie w Wil., gdzie Mic. i Tomasz Zan
na uniw. zaczął chodzić, gdzie Zan słuchaczów
uniwersytetu około siebie zgromadził. Odtąd
nie było tu już „Brotstudium" chlebowe stu-
dyum" które jest tylko podstawą na której trze-
ba coś postawić, trzeba poświęcić się wol-
nej nauce, starać się o ogólne wykształcenie
filozoficzne stanowisko. Bo przestając na
chlebowem studyum zostaje się zawsze rze-
mieślnikiem — Odtąd ten lepszy kierunek
wśród młodzieży powstał — tu do ważny
czynnik był Lelewel: mówi że uczęszczali
na jego wykłady że zdawało dużo ich egza-
mina. Ale w stos. do prof. był uważany ja-
ko przydatek — choć innych suplentów
na posiedzenia wzywano jego nie wzywano —
więc choć z każdym był dobrze było fałszy-
we stanowisko. Dlatego męczyło go wszystko —
wykłady miał bo musiał, były one dla
mozolne czuł z nich wynikającą stratę
czasu — bo on skłaniał się ku autorskim
zawodowi. Od 1815 wychodził Dziennik warsz.
i Dziennik wileń. w których Lelewela artykuły
z powodu stylu nie znajdywały miejsca — co go także martwiło — ale
w końcu 1815 wywołał on Tygodnik wileński

dagowany prz. akademiki Mich. Balińskiego późniejszego historyka gdzie młodzież ... prawiaty dużo dni przeat Lelewel. 1818 otworzony nowo założony uniwersytet. Stanisł. Potocki minister oświecenia chciał dać Lelewelowi ~~nad~~ bibliotekarstwo i profesurę bibliografii – proponował to listem, myślał że Lelewel zaraz prosił o dymisyę tym kolegów zniewoli do zadania mu profesury, ale oni dali mu dymisyę. Przystawano to aby pokazać jak u niego wszystko: wszęlkości i uznanie często uporem – nie uczyniono najmniejszego usiłowania by go w Wil. zatrzymać. W War. zawodu doznał – tu zaszły takie rzeczy: było życzeniem ministra by rektorem był wybrany Linde bo był on zasłużony i to mu się niejako należało ~~et~~ myślał minister że w tym kierunku potrafi wpłynąć na profesorów i pod tym tylko warunkiem miał Lelew. ~~...~~ bibliotekę pod zarząd dostać – ale Linde nawet nie mówił dobrze po polsku chciano zaś mieć rektora rodaka, któryby językiem władał, któryby w danym razie mógł i z mową wystąpić – przy wyborze więc przeszedł na rektora Ksiądz Szwejkowski, który przy powtarzającym się co 3 lat wyborze był ciągle w swej godności zatwierdzany ~~...~~ ~~...~~ i został przy niej aż do r. 1830, kiedy uniwersytet istnieć przestał. Potocki trafiwszy więc na taką niespodziankę a chcąc Lindemu dać niezależne, wyższe stanowisko oddzielił bibliotekę pierwotnie na Lelewel dostał tylko po Lindem miejsce a że biblioteka była oddzielona od uniwersytetu, więc nie mógł już mieć wykładów bibliograficznych – został mu się więc tylko zawód zastępcy Lindego jako rządzącego biblioteką – taki sam, jaki teraz Estreicher w Warszawie przy uniwersytecie zajmuje. – Prawda, że i tu było zajęcia dosyć w samej bibl. bo dużo klasztorów kasowano,

uniwersytecką przeznaczoną całkiem od uniwersytetu, tak, że ona co do zarządu nie miała żadnej wspólności z uniwersytetem, nazwał ją „bibliotekąpubliczną przy uniwersytecie" i oddał ją pod wyłączny zarząd uniwersytetu.-

z których książki do tej biblioteki zwożono – układanie więc tych książek, sortowanie i t. d. dużo dawało do czynienia. –

W 3cim roku pobytu tu został Lelew. zaproszony przez uniw. do dawania bibliografii i przytém dozwolono mu dodatkowo do kursów Bentkowskiego profesora [?]to ogłosić kurs specyalnej historyi – wybrał sobie do tego dodatkowego kursu wykład "dzieje 16 i 17 wieku", a to, ~~jak~~ dlatego, ——— "bo mu się nadarzała sposobność mówić o Polsce bo wybrał taki peryod gdzie Polska wywierała zewn. wpływ ważny, nie odchodząc więc ~~wiele~~ od przedmiotu mógł więcej o niej mówić. – Udziału tu młodzieży nie miał – wspomina wprawdzie Mochnacki mówi, że cała Warszawa zjeżdżała się na te jego wykłady – Lelew. powiada że miał 3 słuchaczów uczniów a 4go tylko goszczącego dopiero przy końcu roku gdy przyszło do porównywania konstytucyi znalazł większe zajęcie – bo wtedy wyraz "konstytucya" był w War. elektryzujący, bo rząd rosyj. niby-konstytucyjną Kongresową ciągle uszczuplał. – Będąc już w Wilnie tłumniej chodzą –

W Wil. rzeczy taki obrót że katedrę historyi trzeba było zapełnić ko w uniw. jak na uniw. humanitarna, filozoficzna dążność zaczęła brać górę nad praktyczną, reprezentowaną, ~~dotąd~~ przez szczególnie świetnie obsadzone miejsca nauk przyrod-

niczych pokazała się potrzeba obsadzenia katedr historyi i ~~1826 Konkurs~~ filozofii rzeczywistemi profesorami. W roku więc 1820 rozpisano konkurs dla kandydatów na profesurę historyi, od ~~[illegible]~~ których zażądano jako dowodu uzdolnienia rozprawy „o sposobie dawania historyi." Rozprawa ta miała być przysłaną bez wymienienia autora, którego nazwisko dopiero w kopercie zapieczętowanej wewnątrz rozprawy się znajdującej miało być zamieszczonem. Wszystkie te rozprawy miały być zbadanemi i jednej z nich pierwszeństwo oddane, bezstronnie, bo bez wiadomości kto autorem, dopiero po osądzeniu rozpraw miało być imię i nazwisko autora którego Γ

Między innemi artykułami była tam rozprawa Lelewela w której odwoływał się do poprzednich swych rozpraw już dobrze znanych, choć więc zachował ściśle przepisy – już z tego odwoływania się można było autora ~~[illegible]~~ odgadnąć. Oczywiście że obok Lelewela nikt konkurencyi wytrzymać ~~nie~~ nie mógł, lecz pomimo tego stawiano trudności w ~~[illegible]~~ mianowaniu go – między przeciwnikami jego był i Onacewicz jego następca w suplenturze Katedry historyi w Wilnie, z którym Lelewel żył dość blisko gdy był po raz pierwszy jako suplent historyi w Wilnie i który się o Lelewelu, wyliczając naszych F

Powołali ~~go więc~~ nareszcie Lelewela 1821 na profesora do Wil.

na te to czasy przypada wiersz Mickiewicza do Lelewela „O ty uwielbień wszystkich będący na celu" i t. d.

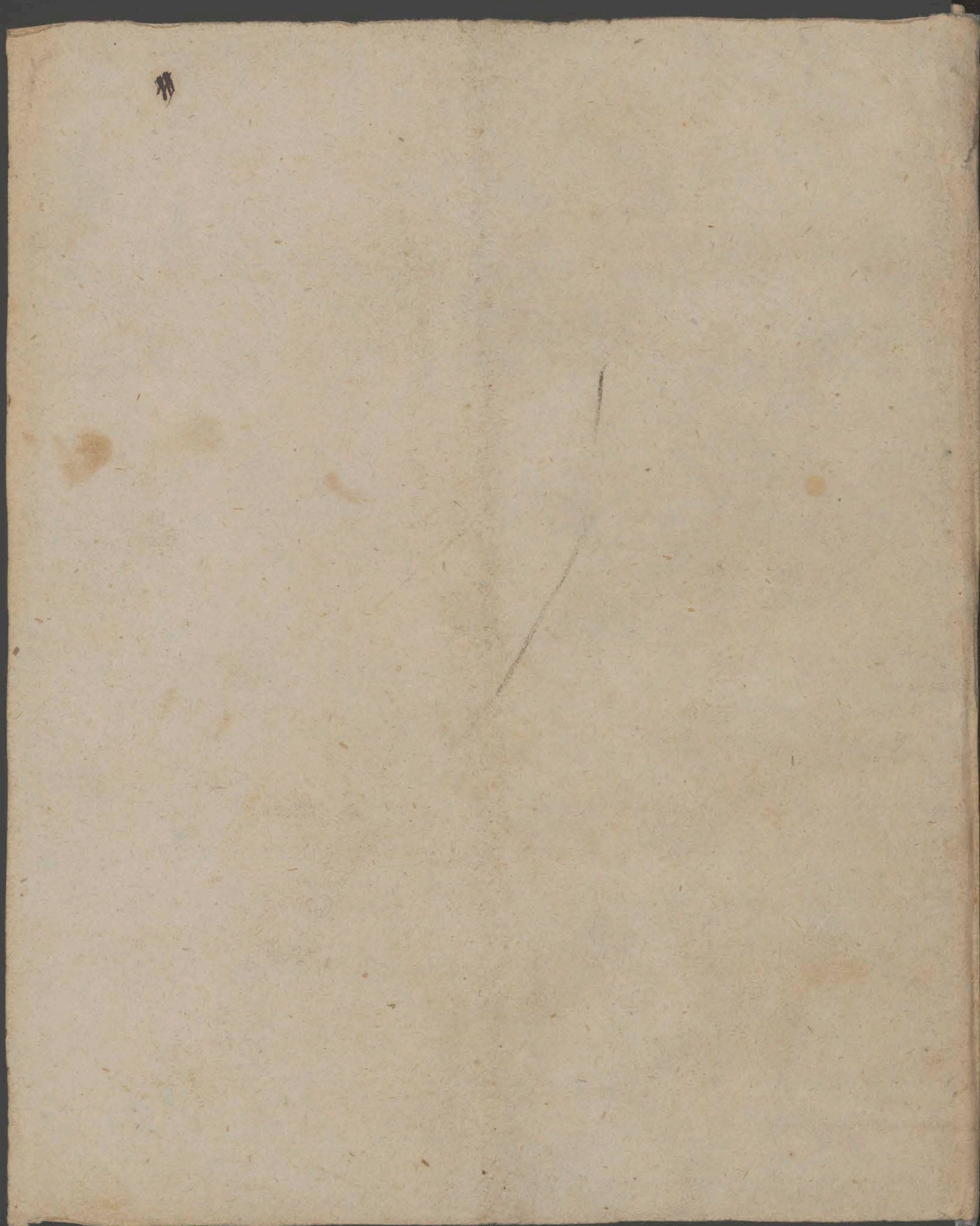
Następnie znów 3 lecie profesury w Wil. Tu jego największe powodzenie i wpływ – tu cała publiczność wileńska nawet kobiety się zgromadzały na jego wykłady. W wykładzie był Lelewel innym jak w pismach, w których wiele pozostawia do życzenia; miał on wykładać z łatwością, wdziękiem, przyjemnością, z życiem, słowem z płynnością, która słuchaczów czaruje. Przyszli i inni profesorowie co w tym czasie ducha dodawali a mianowicie Józef Gołuchowski prof. filozofii wszystkie tak miał napływ słuchaczów E ~~Nowosilców~~

ciąg dalszy w 3 zeszycie.

Γ rozprawie pierwszeństwo oddano z dotyczącej koperty po rozpieczętowaniu tejże oznajmionem.

F historyografów tak wyraził: mamy jeszcze jednego t. j. Lelewela – ten jest bystry, może najbystrzejszy krytyk historyczny – lecz ma on tę wadę, że by go zrozumieć trzeba by naprzód dzieła jego na język polski przetłumaczyć /: przez to wyraził ciemność stylu Lelewela :/.

E Napływ taki nie podobał się w czasie rządów – Nowosilców ~~namiestnik Litwy~~ by temu przeszkodzić kazał im wykładać o godzinie 5 rano – lecz i to nie nie pomogło – o 6 rano znów taki sam był napływ słuchaczów jak dawniej.



6 ar.

Zimowe półrocze 1866/7

378

Historya literatury polskiej

w zakresie prozy w ciągu ostatniej peryody.

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego na wszechnicy lwowskiej spisał

Hordyński
słuchacz 3 roku praw.

Zeszyt 3^ci

wykład 17 do

Historya literatury polskiej w zakresie prozy w ciągu ostatniej peryody.

podług wykładów Ant. Małeckiego.

ciąg dalszy.

Historyay. ciąg dalszy

Joachim Lelewel.

ciąg dalszy.

17 wykład. 10 grudnia 1866.

1824 został J. Lel. Józ. Gołuch[owski], Danilowicz i jeden z prof. teologii, ~~zas~~ usunięci z powodu zajść dotąd nie wyjaśnionych – powód był, że rządowi nie podobało się zajęcie niato, filozofią, słowem humanistycznemi wiadomościami. Zewn. powód był że młodzież miała obok towarzystwa prz. rząd. zatwierdzonego także tajne tow. Filaretów i Promienistych – choć i w tych nic nie było przeciw rządowi złego. Niedziwiny się takim stowarzyszeniom – bo dziś z doświadczenia wiemy, że z takich robót więcej złego jak dobrego wypływa – wówczas nie było tego doświadczenia, a zresztą także tajne stowarzyszenia były we [illegible], w Niemczech modą. Bo po upadku Napoleona poczęła się reakcya przeciw temu z kąd on wyrósł t.j. przeciw rewol. – monarchowie wziąwszy się za ręce by przytłumić, to działanie za

dalekko więc wywołało reakcyę mającą ścisły związek z tajnemi stowarzyszeniami n.p. Carbonarów (węglarzy) we Wło[szech], różne Burschenschaften w Niemczech że u nas więc do tego powodu było więc i u nas to się przyjęło. Zobaczywszy to, śledzono młodzież i jej kroki, z tąd przyszło do tego, że miano na oku profesorów, którzy przez swą popularność stali się także podejrzanemi. Do wybuchu przyszło dnia 3 maja 1823 gdy jeden z uczniów niższych klas, nawet nie uniwersytetu, napisał na tablicy słowa: niech żyje konstyt 3 maja. Zaczęto więc dochodzić z kąd to poszło, co było tego powodem, rozpoczęto się śledztwo, zaczęto więzić uczniów uniwersytetu i przedsięwzięto sobie to co jest odkryć, a gdyby nic nie było to coś wiśmego stworzyć. Chodziło by kuratora uniw. Czartoryjskiego od cesarza i wpływu mu usunąć a środkiem ku temu było to mu uniw. Stworzono działo się to co Mick. opisuje w Dziadach – z dzisiejszego stanowiska było to łagodne postępowanie bo Moskwa miała względ przed Europą którego dziś pozbyta. Kara była lekka bo wywiezli ich w głąb Moskwy żadnego do ciężkich robót lub na Sybir. Na prof. skończyło się na odebraniu katedry.

Lelew wraca do War. i literatem pozostał
aż do 1830 – żył skromnie z funduszu włas-
nego, niezawisle i bezinteresownie. Tém
wyłączniej się zajmował literaturą i tu
najwięcej dzieł napisał.

Spojrzmy na jego działalność literacką
wśród zajęcia profesora od 1815 do 1824
Udzielam poglądy na jego prace nie
wyszczególniam wszystkich:
w Wil. wydał dzieło znamionujące kie-
runek jego młodocianych czynności t. j. badań
nad obowiązkiem historyka i drogami
do rozwiązania tego obowiązku – badania
gruntownie rozebrane ważne dla facho-
wego dzieło to ma tytuł:
„Historyka tudzież o łatwém i po-
żytecz. nauczaniu historyi Wil. 1815" –
dzieło to wyszło War. 1862 w nowej edycyi
wraz z innemi rozprawkami o metodzie
historycz. – tu jest gruntowność, ale brak
zapału, tego wszystkiego co w takiem dziele
porywać może – zbyt jest rozdrobione –
o czém mówi, mówi prawdziwie ale całość
nie robi wrażenia. N. p. co Szyler. prozą na-
pisał o traktowaniu historyi gdy wstępował

na katedrę przedmiotu tego w Lwowie jest porywające – dlatego tego oddziaływania na ducha nie ma –
Rezultaty nowe badań geog.
Badania starożytności we względzie geografii Wil 1818 z bogatym atlasem przez nie wyprawowanym o 19 kartach traktuje zdrowo drobiazgowo o wyrażeniach starożytnych o ziemi naszej. Wynik jest, że bajali tylko, „saepe pater dixit studium quid inutile tentas" to było motto na tej książce, przez które autor sam przyznaje niejako, że za daleko się w badaniach drobiazgowych wcale nie przynoszących pożytku posunął – lecz snać zebrawszy dużo w tym względzie materyałów chciał z nich skorzystać.
Dzieje starożytne od początku czasu historycznego do 2giej połowy i t. d. Wil. 1818 – Zarys dziejów starożytn. w sposób oryginalny czy trafny nie wiem? Zwykle traktuje się historya starożytna etnograficznie, t. j. narody po narodzie, on zaś traktuje synchronistycznie t. j. całą starożytność traktuje w pewnym czasie razem, nie wiem czy to bardzo trafne, to takie traktowanie nie potrzebne bo w starożytności nie mamy tak ścisłego związku między państwami jaki się w średnich wiekach i w nowożytnej histor. objawia, aby nie można ich osobno w całości każde traktować –

Roboty odnoszące się do histo pol

Ta szczegół zasługi jego w rozprawach pomniejszych umieszczanych najczęściej w Tygod. wil. mniej on zdaje mi się zdziałał w zbiorowych dziełach. Jego pojedyńcze rozprawy tykają rzeczy już prz. Naruszewicza traktowanych których obchodził różne wątpliwe rzeczy nie rozwiązując je – do takich pktw. zwraca się Lelewel i rozświeca je. Takich robót wiele, w zbiorach Żupańskiego są wszystkie – ja najważniejsze wspominam:

„Oświecenie i nauki w Polsce aż do czasu ~~[illegible]~~ doprowadzone do wieku 1846 w Tygodniku wil."

„Zdobycze Bolesława Wielkiego (Chrobrego)" przez Naruszew. zauważył, że to wszystko nie pewne co mówią historycy opisujący jak daleko słupy graniczne państwa swego Bolesław Chrobry zatykał. Lelewel bierze to pytanie pod rozbiór krytyczny i używszy wszystkich w tej kwestyi możliwych źródeł, opisuje pewną ręką monarchię Chrobrego w tej wielkości, jaka wypadła w skutek jego badań.

„O związkach królów polskich z Niemcami."

Do niedawna i dziś jest sporne czy najdaw. Polska była cesarzom niemieckim hołdowniczą czy

nie — wielu z dumy narodowej ~~Niemców~~ przeczy- | to temu, wielu znowu to twierdziło ~~przeczyło~~ — Lelewel wykazuje że za Mieczysł. I była wciągnięta do zwierzchnictwa Niemiec, w skutek tego przyjęcie chrześcijaństwa, wykazuje dalej związek tego stosunku z koronacyą Bolesława Chrobrego i doprowadza tok opowiadania do czasu, w którym to zwierzchnictwo się skończyło. Mowa czytana 1822 r. na zgromadzeniu uniwersyteckiem pod napisem:

„Ocalenie Polski za króla Łokietka" ważna i pięknie napisana rozprawa

„Rozbiór prac historycznych Warszewicza i Czackiego" ale wymieniam ją tu ~~[illegible]~~ pomniejszych rozpraw. Następnie przypada to na 1826 –

Ta rozprawa pod względem wykończenia formy najlepsza, tu pokazał że gdyby był chciał, toby był i formę zwalczył — dalsze rzeczy:

„Panowanie Stan. Augusta" osobna książka War. 1819 tą książką po raz pierwszy zainteresował większą publiczność — dotychczasowe dzieła były tylko dla uczonych

Ta ostatnia książka już miała 7 edycyj — ~~treść~~ jej opowiadania wypływa z tego, że jest czerpane z opowiadań ustnych ojca — swego — Opowiada w sposób żywy

tywemy ale pamiętajmy że to drukowano w Wars. więc Potrostwa moskiewskie za Stanisława Augusta nie mogły być prawdziwem mianem nazwane.
„Bibliograficznych ksiąg dwoje Wil. 1823 we 2 tomach dużych.” To dzieło nie należy do histo- jest to skutek zgromadzonych ~~[illegible]~~ przez autora doświadczeń pod- czas urzędowania w bibliotece warszawskiej jest to więc instrukcya, rada dla układających biblioteki. Mówi w sposób potoczny- Na końcu ciekawe wiadomości o bibl. warszo drukach, i manuskryptach tam się znajdujących—

Czasy od 1824 do rewol: był literatem prywatyzującym- pisał wiele drukował wiele ale nie wszystko bo stosunki z cenzurą były trudne- była on pod policyj. dozorem najniewinniejsza jego publikacya zaczepiała o cenzurę. więc on fortelem to drukował- jeżeli za wielkie było do dziennika- więc w rocznikach Tow. naukowego drukowano jego roboty i to tym sposobem, że dawano je bez oznaczenia autora do cenzury- cenzura oczywiście je przepuszczała bo były już stosownie przygotowane- dopiero po wydrukowaniu rozpuszczano ustną wiadomość lub gdzieś w jakimś późniejszym przypisku donoszono,

że autorem tego artykułu jest Lelewel.
Nawet i „Rozbiór statutu wiślickiego" dzieło wielkie z 1822 było w ten sposób drukowane. W dziele tém na 3 pomniejsze części rozdzielającém się statut wiśl. sprawadza do pierwiastków z których powstał. Bandtkie utrzymywał ze w nim z prawa rzymskiego wiele wzięte, Czacki upatrywał w nim pierwiastki skandynawskie; Lelewel zaś przychodzi do twierdzenia że treść tego statutu to rezultaty naszych własn. stosunków, że on czysto z naszych ustawodawczych stosunków czerpany. ~~odbitek~~ Póżniej wyszło to dzieło w osobnym odbitku.
Pisane to dzieło z rygorem nauki, ~~ale~~ jest gruntowne. Przed pomnikowem dziełem Lelewela było to najważn. w tym samym przedmiocie opracowanie statutu wiślickiego Zygm. Krasiń. przełożył je na francuzkie i wydał w Paryżu 1830 – jest i tłum. włoskie nie wiem przez kogo wyszłe w Liwornie 1831, z podjęcia tłumaczenia przez tak genialnego człowieka jak Krasiński poznać ważność i wartość dzieła tego.
Na ten czas przedrewolucyjny przypadają: „Dzieje Polski sposobem potocznym opowiedziane synowcom stoołim Was, 1829" – do tego atlasik mały do tego z map wyrywanych i skompowanych

przez autora samego. Dzieło to najwięcej ma rozgłosu
choć pewnie nie jest najważniejszém dziełem autora.
Ma ono dotąd z 10 ~~[illegible]~~ edycyj i było tłumaczone
na języki niemiecki, francuzki i angielski.

Czasy rewolucyjne

18 wykład. 11 grudnia 1866.

Do tego sprzysiężenia które wyłącznie była
t.j. do ~~sprzys.~~ podchorążych
rewol. Lelew. nie należał. 1829 został wybrany
na sejm jako poseł powiatu Żelechowskiego.
Ci co byli sprawcami powstania nie wzięli władzy w ręke lecz dali w ręce starszych co się
tą sprawą brzydzili tylko które z Lubeckim
chciał ~~ze~~ Moskalami paktować. Obie partye
więc: partya rewolucyi i partya ugody z Moskalami na której czele stał ks. Lubecki starały się Lelewela na swą stronę przyciągnąć by tym sposobem z jego popularności ku swym celom skorzystać.

30 listop. została rada administracyjna przez partyę Lubeckiego uformowana, do której jako członka wezwano Lelewela. Rada ta miała ostateczny cel przeciw rewolucyi doprowadzić do ugody z Moskwą.
1 grud. klub Mochnacki założył i prezydentem tegoż został obrany Lel. ~~[illegible]~~ Lelewel przyjął i miejsce w radzie admini. i prezydenturę klubu demokratycznego.

Mochnacki był czysto rewolucyjnych przekonań. Klub więc przez niego założony był przeciwieństwem do rady administracyjnej.

zdawało mu się że będzie mógł niemi kierować - ale on był książkowy nie obeznany z polityką więc od nich
kierowany był i szedł to tędy to tamtędy.
Dlatego jego postępy podczas rewolucyi nie są dość
jasne i dały nawet później powód do wielu zarzutów jakie mu z tej strony czyniono.
W kilka dni rada administracyjna musiała ustąpić
tymczasowemu rządowi prowizorycznemu na którego czele stał ks. Czartoryski – lecz tu nie było jedności: Książe Czartoryski reprezentował partyę, którą dość scharakteryzuje się gdy się powie, że on stał najpierw na czele. Konstytucyjny kierunek reprezentowali ~~[illegible]~~ Niemojewscy, republikański Lelewel, który także był członkiem rządu, lecz
nie był w serdecznem zaufaniu z powodu tego rozdziału stronniczego w radzie administracyjnej – dlatego to ona tak chromiała.
Dlatego Lelew. odegrał rolę publ. ale droga jego nie jasna

była i
nie konsekwentna — i choć czysty był
ale czynami dodatniemi nie zabłysnął łatwo
go później zdepopularyzować się. Mochn.
wodził przed rewol. w Lelew. ideał demokr.
idei — a w swym dziele o rewolucyi za-
rzuca mu wprawdzie niezręczność doktry-
nerstwo, pewną chwiejność ~~widziemy~~ podczas rewolucyi, zarzuca
mu takie rzeczy przeciw którym Lelew. potem musiał się publicznie bronić — sło-
wem taki Mochnacki zawiódł się na Lelewelu. Podczas rewol. w Warsza. na dniu
15 sierp. lud wieszał zdrajców nie doświadczym
władzy żadnej — było to wielki szkandal

to miało być konceptem Lelewela — ale oka-
zuje się, że on nie miał udziału w tem-
to rzecz

Kościuszk
Kołłątaj

O nic go nie obwiniam i powiem że człowiek
takiej przeszłości jak on bez rutyny orke-
stry praktycznej politycznej — nie mógł tak
pokierować jakby ~~chciał~~ trzeba było —
nie dziwmy się to nie był jego żywioł.
Był członkiem rządu i minister oświecenia
a przecież wydaje w ciągu rewol. to co sa-
tem określa, że to była dros

Historyczna paralela Hiszpanii z Pol.
w 16, 17 i 18 wieku aż do 1831 — małe po-

„semko kilka lat przedtem napisane —
Traktuje to zagadnienie i co za wa-
runki że oba państwa do najw. potęgi
razem doszły i potem zarazem padły —
W 2gim pisemku ze stanowiska czy-
stej prawdy opisuje w formie pamiętnika
to co Mick. opisał   tytuł:
Nowosilców w Wil War. 1831 —
Broszurka była w ciągu rewol. napisa-
na i w ciągu rewol. pokazała się niemądr-
ność wielka: debatowali o konstytucji,
o formie rządu i t. d. O różnych konsty-
tucyach chcieli
„Trzy konstytucye polskie z r. 1791, 1807
i 1815 Warsz 1831 —
Trudaje teoryę państwa — daje zalety
i wady konstyt. i przechodzi 3 konsty-
tucye nasze — wykłada porównywając
wady wykazując — skłaniając się mil-
czeco do republikańskich zasad i czu-
jąc że to się przebija z jego słów: mówi:
a jeśli komu zechce się zerwać re-
    mieck nim będę
Dowodzi że nie ~~formy~~ rząd   ale nadziei
możnowładztwo i to on oczątarzyło

To ważne bo widzimy z tego przekonanie Lelewela jako historyka. Bo żądajmy jak chcemy

Widzimy jakie stanowisko Lel. sam zajmował – do tego najstosowniejsze to ostatnu pod żadn. warunkiem nie ptozę się na jego przedstawienie upadku Polski – zasada

dobroć instytu jest właśnie na to aby nie była nadużywana bo zawsze będą próżne popędy które są pochopne do nadużycia to powie

nie trzeba instyt publ. mierzyć wedle ich ideal. dobroci bez praktyczności co on mówi jest bardzo piękne ale nie praktyczne – bo żeby była jednomyślności to dobre zdanie

zdanie że kiedy możnowładztwo i idea monarchiczna się potoczyły władz

chrobr
tam sła chwała, wielkość ale późn

władza spadać król mniej mógł wszystky
lepszy magnat
tego więc nigdy w Pol. nie widzimy bo ktoż
obierał

fałszem jest utrzymywać że owe położenie

To wszystko ważne, bo jego przekonania

Moraczewski Zlsur. Szmitt
ale ta dążność szlachty
zebrzyd wlk. cztow
Badzdejwo środki na Jana Kaz

Konstyt 3 maja mesiowie stanu   od którym pewy
bo dziedzictwo tronu lib weto skas
nierozum daw tradyc. nie pojęli pierw myśli twórcy republ.

Przy całej czci dla Lelewela mówię, że dużo
szczegółów wyświecił ale gdzie chodzi
wyjaśnić ducha naszego narodowego to
on nie jest ostatnim wyrazem
Po upadku rewol. do Fran za emigr. musiał
z ami? przebywać w Par. w jesiennych miesią-
cach 1831 zjechał do Par. i zaczął być uważany

przywódzcą połowy emigracyi atorewolucyjnej – tamej partyi

Komitet narodowy i prezydującym był Lelewel. Ale trudne położenie emigr. – były protesta rosyjskie co do emigr. a że rząd Ludw. Filipa były drażliwe więc i przykre było położenie emigracyi. Ale więcej, jak to powstał wkodził rozstrój – różnice zdań tu jaskrawiej wystąpiły do chodzono powodów upadku zaczęły się oskarzenia wzajemne o zdradę – powstały szkandały. Rząd franc. postanowił głowę usunąć i 1832 kazano Lelewelowi opuszczać Francyę wyjechał więc do Belgii i odtąd do Brukselli – odtąd nie mieszał się do zatargów był oddany

oddany był naukom całkiem, wrócił się do dawnych prac – ale swych książek bibliotek nie miał

mówi o tem obszernie w swej autografii w 11 aż 15 lat manuskr. i dzieła gotował

Klassyym, nałyn swym groszem zbierał bibl.
ale on potrzebował źródeł

z głównie dojmującym wypadkiem była nędza.
pisał wiele ale dzieła nie miały po kupu-
pracował w histo, geogr, numizmatyce.
pisał po pol po franc. tłum

własnym groszem nakładał lub przyjaciół
przy
w nędzy – wyglądał jak zwyczajny ouvrier
ubrany w niebieską bluzę lub na wskroś
czystość nakładał
frank na dzień
parę dni obiadu nie jadł – tylko kawę –
Kapitany
plutarchowska wielkość char. i bezinteresow.
i w usunięciu imponuje nawet królowi
każdy ofiarował ale
wolał w nędzy

Konserwator gabinetu numizmatycznego
nie mam medali
czuł to że outrzymanie tu anekdoty bez dat
odrzucał z zaciekłością razy

Tego można żałować że gdyby byli dzieła odeń zakupywali

2gi powód trudzości jego czynności autorskich było trudne położenie materyalne — z tych 2 przyczyn epoka porewolucyjna jest mniejszej wagi — bo pracowł o ile mój

29 lat
um 1861.

19 wykład. 14 grudnia 1866. Czynność autorska po udaniu się na emigracyą aż do śmierci. Te epoka nie jest już tak świetna jak pierwsza. Nie miał dostateczn materyałów pisał więc jak mógł — tu już nie ma pretensyi do wyczerpania przedmiotu. Zresztą są to prace więcej na chleb powszedni robione. Rzucił się w poszukiwania numizmatyczne — jest to osobna nauka ale niejako pomocnicza jest ona do historyi. Zelew

Numismatique du moyen age Par. 1835 2 tomy

średniej objętości z tabelami rożnych monet przez niego tłumaczone – Krytyki [illegible] niepodniosły to ale dochód był: 750 franków a pracował on nad tém parę lat –
Rzucił się więc na geogr:
Pythias de Marseille et la géographie de son temps Par. 1836 – Mało dochodu dałaj – przekład niem był
ani za pap. ani
Spróbował w historyi. Przetłóżył na fran. owa hist. pol. dla dynowców opowiedziana była do 1795
„Polska odradzająca się czyli dzieje od 1795 do 1830 Brukel 1830 jest dość pisane bo z przypomnień ułożone jednak jakkolwiekkto tego czasów tyczyło nie było to wyczerpniętem bo tylko z przypomnienia danem. –
To wydawszy zajął się tłumaczeniem całego dzieła x na fran. i wydał 1844 – nim wyjął to tłumaczenie prosiono go o pozwolenie przekładu angiel.
ang przekł. wyszedł około 1839 lub 1840
niemiecki 1845 wyszedł. –
To mu się stosunkowo najlepiej wynagrodziło. –

Wstłumaczeniu fran. po każdej epoce zewn drugów dodał po fran
considérations sur l'état politique s.t.d.

naprzó ~~un~~ ttum
„Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej to dopiero wyszło w zbiorowej edycyi Żupańskiego —
Te uwagi jest jedno z ważniejszych pism Lelewela — zewn dzieje nasze były często opisywane — ale na ducha ciało naszej i na rozwój społeczny mało kto uwagi zwrócił uważny nie wielomu jest ta także i ta praca Lele —
„Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską 1569 r." Par. 1839 — jedno z ..dalszych dzieł juz na emigracyi wydanych — z artyzmem i rzewnością ułożone choć surowości w jego wszystkich działach przeważa —
„Géographie du moyen age 4 tomy z atlasem przedstawiające pomysły o ziemi
ułożone, skomponowane, rysowane i rytowane,
wydanie słowiańskie 1852
to może być uważane za kontynuacyę

Geogr. starożytności z r. 1878.—

Zbiorowe publikacye:

Na kilkan. lat przed śmiercią do zbio-
rowych wydań przyszedł jak wszędzie
u niego zawiłość: w życiu, pismach,
tak i w tym wydawaniu planu zmieniał,
zbiorów takich 2:

1850 Zbiór Żeleterowskiego księgarza w Warsz.
ono obejmuje dzieła o hist. powsz. w
pol. języku 4 tomy: I czy. zawiera: histo-
ryka, dzieje starożytne, wszystko poza
w tomie I po raz trzy z reszty też wil: dzieje
wieków średnich 3 i 4 tom: historya no-
wożytna. Z pomiędzy nader szczu-
płej liczby książek o hist. powsz. w pol. języ-
namy za czoło to dzieło Lelewela.—

Prace o histo. pol. stanowią 3 zbiory:
1szy zbiór: „Rozbiory dzieł" Pozn. 1844
tu recenzye, krytyki, przeglądy Lelewe-
la o cudzych dziełach w histo. pol. pisa-
nych — tu 15 rozpraw dawniejszego druku.
i 2 nowe. To jest przedłużenie napisana
rozprawa porównania Nar. z Czec

2 zbiór „Polska wieków średnich czyli
J. Lel. w dziejach nar. pol. postrzeżenia
Pozn 1851 nast. 4 tomy. Tu rozprawy

co do panowania Piastów wydane ca-
lem uzupełnienia i objaśnienia Naru-
szewicza tu jest ważna nowa praca
„o batwochwalstwie u słowian" —
są i inne nowe rzeczy. — dawne dane
z nowém dopisaniem co oznacza gwiazd-
ka — lecz tu brak ewidencyi
Z początku zamierzył 4 tomy później
zdecydował się drukować skrypta, o
czasach przedhistor. więc ostatnie t.
zwany tom wstępny czyli rzuty na
zwierzch pol. przed powsta Polski 800 str.
Tu przegląd siedlisk różn. słowiańskich
losów i kolei —
ten więc zbiór składa się z tomu
wstępnego i 4 tomów.

o tomie wstępnym:
całość luźnie związana z 9 rozpraw
odrębnych o różn ludach które na
scenie Polski wystąpowały i znikły
lub zostały pisane między 808 a 1815
przyznaje że stare graty nowemi
poprzetykane — przechodzi ludy od
południa: o scytach, sarmatach, teu-
tonach i Alanach — dalej na północ
o letonach i Czudach dalej o Trakach

z których wynikli Getowie i Dacy.

Było mniemanie że Polacy od Sarmatów pochodzą

dowód że my Słowianie od Traków idzie

my

Trakowie najpiérw strony od Grecji

od Geti Da przypuszcza Słowian

i ten sam naród który przechodząc kraje różne nazwy przybiera — To twierdzenie do ewidencyi jeszcze nie przeprowadzone.

Maciej. od Zachodu nas wyprowadza

Szajnocha od Skandynawców

Normanowie wszystkli

Inni od wschodu

~~Zbiór~~ Szacunek przed Krytyk. daremn. ale jest u niego lingwistyczna strona słabą tuli etymologicznemi argumentami

wychodzi z największ. szacunkiem

rozbiera największe bóstwo

na jedn. linii z Kamieńskim

m n-d znaczenie filozofemat

bardzo daleko

~~(o pisteł po nowelli)~~

Można dyk. wielk. człow. a próżnia w wysłow.

20 wykład. 17 grudnia 1866.

3 zbiór – Tak zwana Polska wieków średnich 4 resp. 5 tomów t.j. 4 tomy i tom wstępny – w tym zbiorze objęte roboty najdawn. dziej. Polski aż do zgaśnięcia Piastów – są to więc krytyczne opracowywane różne rzecz.

4 zbiór „Polska, dzieje i rzeczy jej rozpatrywane przez Lelewela Pozn. u Żupańskiego 1855 i następnie od tej pory, tomów 7. Tu są prace demonstracyjne, opowiadające, dotyczące całej hist. Polski lub po piastowskiej pol. – i te dawn. i nowsze rzeczy – w t. 1szym jego autobiografia: „Przygody w poszukiwaniach i badaniach rzeczy pol[ski]ch i mniejsze prace –

w 2 tomie dzieje Pol. do synowców

w 3 to. 1 tom. polskiej dzieła Considérations sur l'état i.t.d. tu po raz 1szy w tłum polskiem

w 4 to. pojedyncze rozprawy

w 5 „ dzieje Litwy i Rusi

w 6 „ Panów stan szlach.

„ 7 „ Polska odradzająca się, Porówn. zek Konstytucyi i Kowalców w 151.

Więc szereg ten w chronologicz. porządku opowiadanych faktów. ułożony —
Dzierżański nabywca
co o rzeP.
20 tomów
3 edy: Polska dzieji rzejéj 1 2 3 4 5 —
6 – 12
dalej księgi bibliograf. 2 tomy, recenzye
z 2 zbioru tom jeden — potém listy i polityz artykuły
drugi dotyczący spraw pol. 20 tomów
2 zbiory: Szteterowski w hist. pow.
i Żupańskiego
poza tém prace fran o numiz
o hist geogr.

To co wymienił ten nie
brosz
Zdanie sprawy z gym. kom. narod
Kwestya żydowska: sprawa żydo — [illegible]
O monecie po

O Lelewelu w ogólności:
Co on znaczy w literatu? co jego mocna,
co słaba strona: krytyka sąd swój

Lelew jedyne zjawisko w lit naszej: przy ½ wielka zasila lit. pracami nikt tyle nie napisał ani tyle nie umiał ani tyle nie czytał ani nie objął bo mistyl. nad dziej jeol. kult. polit

ogólne słów powsz dzieje wciągał w swój zakres heraldykę geogr i jej hist numizm badania starożytnicze kartogr. prawa dawnego sztukę hist bibliogr nawet nad lingwistykę jako pomocy do badań hist

dział pism z hist i polit

trudności - zawody, przeszkod. żadnej zachęty ani uzna godn siłe kryt nędza wygn los nie złamał się imponuje nam przekład biedę nad datek. To un

przyjazna i osob. nieprzyj—
Daleko wtórza wielkość jako char
altr woli wytrw stał
od tego co się wszystko — czy jak
zwyż osob. czy jako pis. niż jako
wielkość że tyle umiał widać w nim
siłę woli; jego zawód badacza, nauczonego że wytrwał i nie zraził
się to od dle duszy
pod tym względem pewnie go nikt
nie przewyższył od tego dość wymó
własnej niższości jak
olbrzym
twórz że słoo zdoln wyraża się
mówi nie śmiałbym mu przypisać
może to tylko może zdał miłość
ojca powodywała
twych woli geln. trwoln niż obrze
Hebbla który gen ze sobą przynosze i gen musi prac ale ot
pokon ~~gen~~ trud a że nie wi-
wielki
talent nie genialn
genialn. chyba jest bystrość rozpatr

co zasług na wiarę co nie ale na
gen w przedstawieniu i objęciu
jako całości brak wszystko się rozdra
bia – te dzieje nie umie się malować
jako całość grupa bo między tém
co pisze i co napisać jest związek –
Trzeba wyż talent
wzmocniony wielką pracą sięgan
Zasług wielkie postęp wielki
Zasługa wiedzą w krytyce
rozszedł krytykę w szczegółach –
Krytyka od Nar. sprawdzić
ale u jego dzieło jeżeli nie pomysłem
to stanowi nieruchom jego praca zbyt
wielka by nad szczegółem się zastanawiać
ból go popychał gdy się zamykał w
przeszłości bada by nad przeszłością
stanowiskiem pracując nim rzecz od tego
Nar przeszedł i od Chrześć za
Miecz. pisał to dzieło mówiące o przyszłości
i pobudzeń
zatém badaniu dawno historyków u Nar.

392

zostały albo co jako niepewne zo-
stawione
Taki stan krytyki przed Lel—
Po War. czas
w przeciwie prz dzie do prawowczas-
czej met wzbudził w lkie ozełki
zajęcie inne — lic krzem
wszystcz sztość dzi
ostać ale nie pisz
Po bzac Za Pot
przenosił mater. do przedstaw
starożytn ale do dziejów Polski nie
doszedł
Ostatkowie tow. przyj nauk zaczy
w pewn mierze bawić się w historyków
byli najlubniej ale nie pisarze
dzi Krecin c Kwiatk
Kraje drugich słabe trzecia
zalety formy twylkt ftocze. Dopi
przy któr krytycz od powr dzta
był Lel — on trzy dzie nar.

wywodził niezależnie od samodzieln
ideę. Tamci zaczynali pisać
zarody ostrożnie, rel. pogań
otrzy od starożytn. gr. i rzy
tak i Nar. traktuje — o mitol. mało dz
i to przez kręg odnosi do osobow
osobistości żeśće to żowe
naród kaś o Bogu co osobie o ludzk
w formie wots wedle siebie co poza
nim
greccy bog był ludzie cokol. przekła
lepsi lub gorsi
każdy naród ma własne bożyszcze wytycz
wy być uwagą.
Polit. zewnętrz od Księży Franku, twarzow
na myśl nie w
z tego pktu widzę żele
i na ten pkt wszystkie kolory ktedzie
motto jego
on wyprzed gener Chodak. i K
samodzielności
ci mdzy 1815–1820 a żel w dzie 1811
o herb Chol.

poważ. traktat źródł. hist
krytycz. rozpatr. prawdzi. i waż-
ności
publ. zabytków prawodawstw
opis granic pol.
Przegląd in[illegible] w całości
ale sam nie podołał
brak mu wyrazić całości
kombinacyi i organizacyi darumie
[illegible] tak wtłoczeń wkład do wtłocz-
krytycz. kierunku
Prace 2 kategor.
kryt i demonst.
monogr. wyczerpujące odrębne zasobu
tak
im więcej przyw. do tematu tem zaakom
gdzie zakres rozległ. autor rozdra-
biać się cał. ostatn.
wyżej. początków mon
niż Conrad
kryt wyżej jak dem a mdy kryt
Gross Kritisz

Pisma opowiadań
z compendia chodziło o, zebrać
na rzeczy nie aby wyrzeźbić
pisanie głudźowy jak kryt ale niż
bo nie trza to porządek
styl. grupow. Charak nie oczarują
nikogo mówią szczerze
to prosta na studyach dość dostat
Rezultaty jego prac i kiedy
przestaje fakt pojęć tu mistrz
światła na całe świat jako drogowska
żyj
jego zasady był doktrynerem teo
got publ. stan zajęte
tak się obwar. tylko szkoła, że
nie był zdolny
co rymow z jego stanow a co nie toga
nit. Były republ.
rzeczypospolit. zgubiła jak był rządy
tak, potęga jak kiedy rozszerzał się
w zakresie pan zbliża
tylko naokoło nasz ewą polityką
z potentat
różnili się wiedza
jeden w tę. ces niem poln.

machina szta różnie prawdz
doktryna t.j. sztuk polit wa-
runki
mit wol stos republ słuszne
to prawda ale nie wszystko w pełne
prakt i dobre
dlatego pojmow Zelew po Jagiel
czas bunt a bunt czas
od Zel. podniosło głowę strom rep.
ukołysane przez lletr sejm
a to za polubad ale zastosow
od 1830 - 1846 teorye zaburz
on nie winien ale on osłonił po-
mógł tem że !
on wychował gener od 18 848
tyle wrzawy spraw
za wybryki nie odpow
ale impuls od nie
do 1831 z popędu duchai rzeczy sam
prac pewnego odrzewł i poszedł
zdobywszy czas dawn. stanął i tylko
kroki na drodze w którą miał postę

Wpływ na ogół nie bezpośr
z powodu stylu [illegible]
wszystkich [illegible]

[illegible] w Wrocł:
z jedn rozpr. o hist [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

od Szlezera [illegible]
Niebaro nie wywarł wpływu
[illegible] odkrył [illegible] nowostką
[illegible]

Archeologi zowanie
[illegible] ze [illegible] a nie ze
stan [illegible] był –

21 wykład. 11 stycznia 1867.

Historyków bardzo wielu prawie połowa piszących jest historykami, a że dużo auto-dydaktów więc dużo kierunków – wszystkich objąć nie podobna. Dlatego ugrupowałem

historyków na grupy, gdzie każdy znacz-
kierunek
niejszy reprezentujący grupę stoi na czele
reszta około niego. O żyjących będę mówić
mniej bo każdy z nich może fałsz nasze-
mu twierdzeniu zadać. Nie chodzi o ka-
dzidła lub wszystkie prawdy ale na co ko-
go zrażać krytyką która uczuje się tylko
będzie rozchodziło dalej — a już Horacy
powiedział irritabile genus vatum oni
wprawdzie nie są pieszczami ale do ich
kategoryi należą. Dlatego krótkie trak-
żyjących
towanie mich nie będzie wzięte za
lekceważenie.—

Pojedyncze grupy w porządku jak się jedna po drugiej wymienia:

1) Wydawnictwo źródeł historycznych in crudo. Wszystkie te kierunki tu wzmiankowane niżej łączy w sobie Lelewel

2) Lelewel

3) Krytycy źródeł i badacze materyałów t.j. ci co krytyką źródeł się zajmują dla ogółu. Tu szczególnie: Bielowski i Ant. Zygm. Helcel.

4) Pracownicy około dziejów wewn. (prace około oświaty, prawodawstwa i t. d.) Maciejowski i Józef Łukaszewicz.

5/ Autorowie kompendyów, ci dawali całość dziejów narodu. Reprezentanci różnią się między sobą: Moraczewski i Szujski: Moracz wystąpił na polu dziejów z pretensyami być historykiem całą gębą — ale prócz obszernego kompendyum nic nie dał tak n. p. jak obłożył się historykami i dla.

Szujski założył sobie być kompendystą, tytuł dał „według najnow. badań" nie chciał robić w źródłach ale przy 16 wieku szły go opuszczały z nadzieją był zawierać do źródeł dlatego jego dzieło jest trochę więcej jak kompendyum.

6/ Przedstawiciele pojedyń. epok. albo panowań: Tu: Mochnacki (ten wziął r. 1831 nie jako pamiętnik ale na serjo jako historyk), Szajnocha.

7/ Biografowie którzy żywoty ludzi staw. obrabiają i przez wyświecenie życia wyświecają dzieje — ale wyświecają same dzieje przeszłe. Tu: hr. Maurycy Dzieduszycki (choć on już do 6 grupy powinien należeć);

Julian Bartoszewicz

8/ Tendencyjni historycy, doktrynerzy i pi-
sarze którzy historyę za narzędzie
uważają

publicysta co sobie przez historyę jak
jakiś artykuł. Tu: Mierosławski; Sien-
kiewicz poniekąd; Dubiecki

9/ Monografiści i w ogóle mniejsi pi-
sarze którzy diversa obrabiali, powinno
tego użyteczni. Tu: Leonard Chodźko (o
legionach polskich), hr. Przezdziecki który
także pomniejsze szczegóły podnosił

10/ Pamiętnikarze: Koźmian jeżeli
nie on, to ondi
ale znakomicie pi

Kajetan Pio

11/ Historycy pojedynczych miast. Józ.
Łukaszewicz (Poznań) ~~Mogilnicki~~ Chodynicki
(Lwów), X Barącz

~~Ferat~~

Krytycy źródeł i badacze mate-
ryałów.

Tu chronologicznie: Daniłowicz, Mikołaj

Malinowski; August Bielowski, i Ant. Zygm. Helcel.

Daniłowicz

prof. uniw. wil. pochodził z Podlasia ur. 1789 syn księdza unity, stryj jego pijar wziął go do siebie mając lat 11, i pod swoją opieką przeprowadził się go w Łomży, dokończył studya w Białymstoku, do uniw. 1810 w Wil. zapisał się do nauk. Słuchał praw. — studya z chwałą ukończył 1815 już stanowisko przy uniw. — Ponieważ widziano w nim wielką zdolność wysłali go na fundusz do Petersburga bo powziął był wyświecenie dziejów litew. i ruskich — później do Moskwy — po powrocie robił podróże objazdzki — 1822 objął stałą profesurę 1821 przybył tu Lelewel. Działanie bardzo krótkie, katastrofa z Nowosilcowem 1823 a 1824 oddalony z uniw. Pa

na prof. prawa w uniw. w Charkowie, później do Moskwy przeniesiony, był uważany

397

za czterw

kodex praw

nn 1843.

To jest jeden z najpierwszych znawców histo- prawodawstwa naszego. Gruntownie pracuje. Nie wszystkie prace wyszły na widok publiczny; przygotował do druku: "Zbiór praw litew." (1841) wydany prz. Działyńskiego w Pozn. i Skarbiec dyplomatów. 2 tomy wydane prz. Sidorowicza Wil 1860 i 1862.

Oprócz tego drukował rozprawek dużo gdzie wyświecał te pytania

Wiadomość o własciwych latopisach litew. w Ateneum 1841. To daje rezultat swych poszukiwań na polu dziejów rus. Pisarze dziejów ruskich nazywają się latopisami. Mówi o tych źródłach: ich rodzaju, ważności, potem podaje szczegóły o nich—

Oprócz tego wydał kilka rzeczy do prawodaw. i historyi jako krytyk—

Sława jego mniejsza wielka, ale wielka jego erudycya, gruntowność i więcej znawcy jak rozumujący

Malinowski:

- zrodzony na Litwie. uczeń w Wil. współcześnie z Mic., potem prokuratorem u Sokołowskich przytem miał przystęp do archiwum w Nieświeżu które uporządkował. Pod koniec życia stracił wzrok. Na niego uderzył [illegible] -dziś przytaczają z tych jego stron

- Był to człow. obdarz. wielkim instynktem historyogr. i gruntownie wiedział o tem ale z tego mało pożytku i obfit. dał jedno: dzieje Jagiellończyków panujących w Węgrzech Wil 1844" Właściwie jego prace są biografie albo przekł. mniej znanych dzieł albo objaśnienia tekstu pisarza prz. niego wydawanego. Tu należą: przekład i krytycznie skomentowanie "dziejów Korony pol. i Litwy Bernarda Wapowskiego 3 tomy Wil 1847" B. Wapow. historyk z [illegible] kolekcyi ten przed Długoszem pol. był kanonik krak. Wyjątki [illegible]

Was. posiadał ten manuskrypt z którego
był przyczynił Malin by go wydać – lecz
wydał go po polsku tłumaczony, przetłu-
maczył dobrze. Lecz te 3 tomy to nie całe,
reszta była nawet nie ogłoszona i Ma-
lin –

Przedmowa do dzieła Tyszki o arcybisku-
pach gnieźnień. – Bogusz Tyszka po Łas[illegible] –
arcyb. gniezn. – Rzewuski przełożył

wiadomość o założeniu arcyb. gnieźnień.

5 tomów 1852 Wil. –

Z biogr. kilka: Stanisławskiego pisana wybor-
nie, Komendonnego, żywoty kilku Łas-
kich –

Zmarnował zdolności i nie napisał wiele
ale trudził się tem więc trza go znać.
najgłówniejszy reprezentant tego świata
Teraz o Bielow. i o Heldu którą chciałby
o nich warto było dłużej mówić – bardzo zna-
komita – ze szczupłej liczby naszych prawdziwych historyków –
August Bielowski życie szczegółowe nieznane –
rodem z Galicji z Pokucia koło Stanisławowa
ur. 1806 szkoły w Stanisławowie uniw. we Lwowie
z razu występował jako poeta – tu zdołał się

22 wykład. 28 stycz-
nia 1867 –

dość piękne inne — podobały się jego dumki wydane 1838 pisane na wzór słowiań. poezyj — Tłumaczył "Wyprawę Igora na Połowców" za polskie z cerkiewno-ruskiego. On jeden z tego zastępu ówczesnych którym się tu zawdzięcza rozbudzenie czucia literackiego że dbano o język i o literaturę. To się zawdzięcza duchowi całego społeczeństwa ale jednym z motorów on był.

Po 1838 przechodził do histo. przedm. hi-sto. do poezyi używał potem całkiem zeszedł na historyę. Po 1838 pisał dużo rozpraw ale silne jego wystąpienie i główne t. jedno 500 str. Krytyczny do dziejów Polski. Lwów 1850 tu stanął jako jeden z najważn. histo. Autor bierze w I rozdziale wyjątar. Kronikarzy i (bo jest tu 3 rozdziały) ocenia ich krytycznie, to jest najlepszy dział, warto czytać choćby aby przekonać się że można o najzawilszych rzeczach pisać czystym stylem, przejrzyście i zajmująco — doskonała charakterystyka i opisanie każdego z pisarzów. W dalszych rozdziałach daje swe hypotezy o najdaw. naszych czasach — krytyka tam przeczyta mało kto się na to pisze, ale ja nie chcę rozstrzygać tego.

Podźwiać łódź tu jego erudycyę. Hypoteza jego polega na tém, że ~~dzie~~ Dzieje bajeczne o Lechu, Wandzie i t. d. przyjmuje, tylko że sceny opisane nie były nad Wisłą ale za Dunajem na północy Grecyi bo on od Traków, Daków, Getów Sławian wywodzi, których pierwszych on nawet Sławianami mieni – ta ludność miała później zająć miejsca Czech, Polski i t. d. tem sposobem przepadli dla Greków i t. d. od 200 7 wiku milczano o nich dopiero potem mówiono o nich pod imieniem Czechów Morawców i t. d. Więc dziejopisarzów, Czechów, Morawców ma jedną nić nawiąga – tu z wiadomością i erudycyą idzie ale jak utrzyjmuja naciąga. Ja nie rozstrzygam ale nie staję na jego stronie. Monumenta do histo Pol. Lwów 1864 pomnikowe dzieło – tu zbiera wszystkie źródła do dziejów Polski aż do Długosza. Tu nie tylko wierny przedruk ale i objaśnienia, życia kronikarzy. W drukim przygotowującym się tomie da wiele nieznanych źródeł – owoc pracy jego podróży po Petersb. i zagranicy.

Ten w „Monum." daje wyjątki z bizantyj-
pisarzy t. j. grec. i łaciń. pisarzy z 9, 10 i
11 wku to co o słowianach piszą, potem
z innych języków dotyczące wypadki,
potem Gallus i Nestorcaty. W drugim to-
mie będą annaty — wiele wcale nowych —
Także monumenta drukuję się za grani-
cą rządowemi funduszami — Bielow. włas-
nym kosztem to robi —
Prócz tych są krótsze rozprawy. Ważne
są 2 szczególnie:
W piśmie zbiorowym Ohryzki w Petersbur-
gu po pol. ~~[illegible]~~ wydanym „Synowie
Chrobrego" tu daje próbę co to jest wniść
we wszystkie źródła, nie polegać na kroni-
karzach ale przez kombinacyę różn. zmia-
nek prawdy dochodzić! Dotąd wymienia-
ją tylko jednego syna Chrobrego on ich
kilka przytacza —
W czasopiśmie Ossolińskich tomie I 1869
prz. niego wydawanym „Królestwo Ga-
licyi" ta rozprawa wkracza w zakres
wysokiej polityki — bo zabór Galicyi na-
zywa się rewindykacyą bo w dawn.
tytułach węgier. królów jest „rex Hung.

et Galiciae" zastrzegając się, że nie chce politycznie występować dowodzi że było miasto Galacz z okolicą, którą nazywano tu „rex Galiciae" —

Helcel ~~Zygm~~ Antoni ur. w Krak. i cały życie tam, szkoły i uniw. w Krak. potem do zagr. uniw. gdzie do prawa się przykładał. Ukończywszy najętszemnej studya wrócił do Kra i wydawał „Kwartalnik naukowy" 1835 i 1836 r. wyszło 4 tomy — żył jako pryw. ekton. w Kra. 1850 powołany na prof. prawa. pol. w uniw. w Kra. prz. Thuna wykładał z wielk. powodzeniem, dwóch Krakowów 1853 oddalono na nowy rok 4 prof.: ~~[illegible]~~ między nimi i jego. Odtąd żyje prywatnie cierpi na cierpienie w kości pacierzowej — mało może pracować — potem był wybranym na sejm krajowy i z powodu słabości mandat złożyć musiał. Prócz mniejszych prac są większe: ~~Jus~~ Jus publicum" Lengnicha przetłumaczył p. t. „Lengnicha prawo pospolite Królestwa Pol. 1836 Krak." Lengn. z Prus pol. spolszczony Niemiec jenem i Taun. pisał o rze. pol. nauczyciel St. Aug. Poniatow. To nie jest wyczerpu

jąca książka ale daje krótki obraz ustroju dawnego naszego państwowego (kasztelanii, starostwi i t. p.)
Główna publikacya:
„Starodawne prawa pol. pomniki poprzedzone wywodem histor.-krytycz. tak zwanego prawodawstwa wiślickiego T. I szy Warsz. 1856 – dotąd 2go tomu niema –
Rozbiera kwestyę statutu wiśl. i daje go nakoniec w całości. Wystawiają sobie pospolicie, że Kazimierz Wielki zwołał do Wiślicy panów polskich że ci ułożyli prawo i te nazywają statutem wiślickim, tymczasem kto tylko zna naturę prawodawstwa pozna, że prawo nie da się na zawołanie z palca wyssać to rozbiera, ciekawe, warto dla samej sztuki z jaką to traktowane się temu przypatrzyć – dowodzi, że czynność ta nie odbyta się od razu i całe nadanie prawodawstwa na fazy analizuje i naprzód prawo obyczajowe w statut w Mało i Wielk. Polsce spisać kazał Kazimierz Wielki – potem kombinując oba wydał nowy statut dla Małej Polski 3ci z kolei, który zbliżał się i był zastosowany do wielkopolskiego statutu
dopiero potem jeden dla obydwóch połów: Małej i Wielkiej Polski wydał zlewając pierwiastkowe dwa statuta w jeden tą całą genezę gruntownie dowodzi. W statucie wiśl. wykazuje że to nie może być jedna całość, z powodu nagromadzonych, wielu, sprzeczności rozgatunkowuje różne składy i pokazuje kiedy który był dany i tak wykazuje różne kodeksa które po śmierci

Kazimierza Wielkiego przez nierzęczną rękę w jeden zlane i tak odpisane zostały, przeszły w potomność w formie jednego statutu. –
To tak gruntowne i krytyczne rozebranie, że w tej krytyki już nic nie zostawił do zrobienia. Dalsza publikacya:
Listy Jana III do Maryi Ludwiki 1860.
Zbiór listów Jana III do żony to ważne, bo zawiera ważne treść dla historyi rzeczy. Daje przedmowę, charakteryzuje cały obraz tej epoki – krótko przez pokazuje dużo wiadomości. Inny z temi wiadomościami byłby dużo wydał – ale on zanadto sumienny i zbyt wolno pracuje stawiając dla siebie zbytne wymagania n. p. historya prawa polskiego, i samo prawo przyw. pol. które wykładał podczas swej profesury na wszechnicy krakowskiej, które tak bardzo by było pożądanem trzyma w rękopiśmie, bo uważa je za mało wypracowane, a przezto naraża na zagubienie tych cennych rzeczy po swojej śmierci.

23 wykład 29 stycznia 1867.

Pracownicy około dziejów wewn. –
Reprez. głów: Józ. Łukaszewicz i Maciejowski – Reszta: Jaroszewicz i Adryan Krzyżanowski.
~~Maci~~ Łukaszewicz o nim mówione przy histo. literatury – pisał hist. wyznan i szkół. Ur. 1799 żyje ciągle w Poznańskiem, szkoły w Pozn

niów w Krak. Królewcu i Wrocławiu. około 1829 wstąpił do bibl. Raczyńskich w Poznaniu jako bibliotekarz — jestto zakład publ. mia-
sta przez Raczyń. — dany na mniejszy rozmiar
jak Ossolińskich — tam 3 godzin czytać tylko
można. Nie jest wlki pożytek ale zawsze
coś jest. — Do 1850 był na tym stanowisku
w późn. czasach spadły na jego żonę znaczne
dobra w Poznani więc rzucił tę posadę
i odtąd na wsi mieszka
Pracował nad historyą sekt w Polsce.
Wydał 1838 Hist. miasta Poznania.
Hist. sekt w Kor. i Litw. od pocz. aż do
rozbioru Polski 4 tomy
Hist. Kościołów parafial. w dyecezyi pozn.
Łukaszewicz nie talent 1szego rzędu, średni,
ale zasłużony — miłość prawdy u niego
aż do żarliwości. Najholemniejszą prawdę
czasem powie. Bystrość równa się wło-
kowi bystream ale nie dalekiemu — tego
rodzaju jest jego talent krytyczny, logika
pewna, poparta, gruntowna ale dalszych
zarysów, filozof. pomysłów nie ma. a.p.
Założenie dła o sektach na tytule motto:
dalkich ojczyzna obywateli będzie miała
jakich sobie w szkołach wychowa wy-
prowadza w końcu dzieła że przyczyna złego
stanu Polski przy końcu był zły stan

szkół, doszedł do tego i kontent, nie widzi tę go że to nie ostatnia przyczyna bo trza zapytać a dlaczego szkoły były złe? Prze zrozumiałe, zwięzłe. —

Maciejowski wygląda na starszego jak poprzedni ale ja go niżej stawiam. ur. 1792 albo na Szlązku austr. pod Cieszynem albo w Galicyi (w Kalw. Zebrzyd.). Szkoły w Piotrkowie u Pijarów pod poręką brata swego, ksiedza Pijara, potem 3 lat w Krako — tu się zajmował jego losem i w naukach mu pomagał Bandtkie, szcze gólnie łaciny go uczył. Następnie na univ. w Wrocławiu tam 3 lata przykładając się głównie do prawa, biedował, lekcye dawał, korrekty robił dla wydawcy ksią, na, spekulanta ~~z mier~~ rodzice go odumar li byli młodo a i sami nie byli zamożni. On się wyprowadza ze Sławnych Macie jowskich, których członek Samuel był bisk. Krak. W Wrocł. wypracował „De origine stipulationum" dzieło nagrodzone konkursowo — zwrócił na się uwagę Kongresówki: Minister Stan. hr. Potocki na 2 lata stypend. podróżne ~~ne~~ dał mu by się wykształcił. Rok przepędził w Berl., gdzi

[margin:] one nie były, bo wiem w jednym ręku były: Zernity, Stary akad. Krak, szkoły akatolickie ~~kto~~ co wszystko się z sa ba ściśle, więc dla czego wszystkie szkoły w różn. rękach były złe? on tego nie mówi

w ~~Heidelbergu~~ Getyndze, 2ch najważn. niem. uniw. [ówczes.]
Prócz prawa pracował w filolog, filoz-
doktoryzował się w Getyndze. 1809 wrócił
do Warszawy został prof. prawa rzym. najpierw lat
27 - tak zostawał do 1831. Wykładał pra-
cowicie ale jałowo, martwo, mechanicznie
choć wzorowo, jak mi opowiadano. —
Od 1830 był prof. liceum, potem sędzią
trybunału, potem profesorem w akade-
mii duchow. wykładał literaturę starożyt-
ną co znaczy tyle co łacina - potem wykładał
prawo polskie. Jak do circiter 1849 lub 1850
1860 był już emerytem, sutą emeryturę otrzy-
mał, mówili że wysoką od rządu otrzymał.
Odtąd piśmiennictwu choć prace ex-
tensywnie więcej jak naukowo in-
~~teresujące~~. Dziś staruszek ciągle w
planach
Pracował i pisał w Krakowie, w Getyndze pisał rozpra-
wę przy doktoryzowaniu się - lecz to były rzeczy
ściśle prawnicze; nas on tu obchodzi dopiero gdy
wiadomości swe skierował ku opracowywaniu
rzeczy polskich.

Ciąg dalszy w Zeszycie. —

1011

Ćmunińki

454

4 zeszyt. 405

Historya literatury polskiej w zakresie prozy w ciągu ostatniej peryody.—

podług wykładów Dr. Ant. Małeckiego.

ciąg dalszy.

Historycy.

ciąg dalszy.

Pracownicy około dziejów wewnętrznych.

ciąg dalszy.

Maciejowski. ciąg dalszy.

23go wykładu z 29 stycznia 1867. ciąg dalszy.

Jako pisarz polskich rzeczy wystąpił 1832:
Historya prawodawstw słowiańskich
Warsz 1832 i nast. tomów 4 — 2ga edycya
pomnożona i zmieniona 1856 i następnych
tomów grubych 6.
Sam o sobie powiada że na uniwersytecie
przyszedł mu 1szy pomysł do tego słuchając
tam Eichhorna wykładającego praw. niem.
i chciał coś z polskiego prawodaw. także
napisać a szczegól. zbadać co jest w pra-
wodawstwie słow. swojskiego co obcego.
Prawie więc i zbiera materyały 1832
występuje z dziełem — tu prawo publ. i prywat.
nawet postępowanie sądowe wyświeca na
1szym planie Polska, potem inne słow.
prawodawstwa. Byłoby to dobre gdyby

on mógł jasno rzecz postawić – duży
mię niezoroocią – wytaczu mnóstwo
a co powiada to gdzieś nigdzie. Podobny
dziele – ale w dziele wyjaśnienie niezrozu-
mie ale wewnętrzne w nich zdaniach jest
zdrowe – u Maciejów. jasne zdanie, drugie
z nim się nie wiąże, to co się czyta nie
zostawia żadnego obrazu, żadnego wrażenia.
Byłoby to dobre dzieło, mogłoby pójść w
równi z wielkimi dziełami – ale przeprowa-
dzenie liche –
Poznał, że chcąc tę sprawę wyjaśnić nie dość
jest prawo poznać, ale trzeba życie dziejowe
wewn. zbadać, poświęcił się badaniu w
tym kierunku – i postanowił badać te
rozne kierunki [życie dom. Kościół, cywil. piśmiennictwo] które się sprzęgły do wy-
kształcenia tego prawa. Te wyniki dałe
potrosze – i całe te [dodatki] mają takie wyglądanie, jak
gdy do kościoła pięknym stylem zbudowanego dodają różni
późniejsi fundatorowie poboczne kaplicy w różnych
stylach innych –
Wydał więc: „Pamiętniki o dziejach w piśmiennic-
twie i prawodawstwie Słowian jako dodatek
do hist. praw. słow." dzieło w 2 tomach. To nie
pamiętnik, ale obraz, więc tytuł niestosowny.
To niejednolite dzieło ale pojedyncze rozprawy

najważn. jest rozprawa o pierwotn. działk. Kościoła chrześcijańskiego w Polsce. To było powodem, że Mickiew. go wystawił jako apostatę. Maciejow. tu wywodzi że pierwotny obrządk nawet w Polsce był wschodni aż potém został zachodnim. Mówi, że już Ziemowit należał do wschodn. Kości. ale była mieszanina z pogaństwem, i Mieczysław miał być także chrześć. wschodn. rytu a przez ożenienie się Mieczysława z Dąbrowką wzmocnił się wschodn. obrządk bo i Czesi mieli wtedy wschodn. obrządk. Dopiero po śmierci Dąbrówki ożenił się Mieczysław z drugą żoną i ta wprowadziła zachodni obrządk. Z kąd on więc to wie? bo zwykle twierdzą, co do Poznania i okolic ... co do Gopła, że tam zaraz był obrządk. zachod. co do okręgu zach. Galicyi i kawałek połudn. Kongr. mogło być inaczej bo to wszystko należało wtedy do Morawii gdzie Cyryl i Metody wprowadzili obrządk wschodn. Maciej. nie znalazł na to nowe źródła — ale jak zacznie porównywać różnych historyków. to byłaby fantazya każe im gadać to co on im każe. Więc którzy mówili, że on to robi z mala fides bo rzeczywiście to się podoba tego nie twierdzę bo Maciej. jest poczciwy jak inni ale on jeszcze

owiany duchem Chodakowskgo. Pod tym względem bronię go, nie myślę by się miał tłasić i przedawać – lecz logika u niego pięta jest Achilesowa, on chce za wiele widzieć, do tego miał nieszczęście, że swemi twierdzeniami trafił do ludzi którzy nie konieczni idą ze stronnictwem narodowem. Wyskoczył także nad tem, że porzuciliśmy ten obrządek wschodni. Tem się dobił, zarzucano mu odtąd przychylanie się do kierunków przeciwnarodowych, okrzyczano go apostatą – choć podobne kierunki spostrzegamy u Wiszniewskiego i u innych. Zapewne że literatura nasza straciła parę odłów idąc za zachodn. cywiliz. ale przecież skorzystaliśmy przez to, bo choć różnica religijna mała i język ~~byłby~~ różnica mała co do dogmatów za tamtym obrządkiem byłby nas pociągał ale zyskaliśmy bośmy wzrośli na europej. społeczeństwo, bo zachód, to świat ruchu, wolności, postępu, a wschód, to świat martwoty, niewoli, wstecznośći, obskurantyzmu. W religii dzieli nas tylko zasada niejedności głowy Kościoła, to najważniejszy punkt różnicy, bo różnica dogmatyczna jest tak mała, ~~że~~ że schodzi na różnicę w znaczeniu słów – jest to różnica przystępna więcej dla głębokich teologów, która w praktycznem zastosowaniu ~~zaw~~ nie daje się spostrzedz. Toby więc nie wiele robiło różnicy, najwięcej zaś zyskaliśmy na zachodnim obrządku tem, że poszliśmy za zachodem Europy, która reprezentuje postęp i cywilizacyę w prze

cywilizacyę i obrzadek.

cywieństwie do wschodu przedstawiającego wsteczność i obskurantyzm. Tę więc okoliczność powinni byli tacy Chodakowscy i Maciejowscy uwzględnić nim zdecydowali się rozwodzić utyskiwania nad tem, że porzuciliśmy wschodnią cywilizacyę i obrzadek.

Wydał 4 tomowe dzieło „Polska do 1szej połowy 17 wieku pod względem obyczajów i zwyczajów. Petersb. i Warszawa 1842.” tu daje wypiski z najrozm. książek, i broszurek które rzucają światło na to życie domowe. W przedm. powiada że w broszurkach dawnych szukał terminów prawniczych nie znalazł je, ale natomiast znalazł ciekawostki o życiu wewn. narodu, powiada że to potrzebne dla powieściopisarzy i dramaturgów. W 1 tomie obraz wewn. życia i charak. nar. do 14 wieku 3 nast. tomy wewn. życie po 14 wieku i obraz charakteru Polaków, kucinów, ubio[r]y dalej wychow. młodzieży – potrawy, pogrzeby, zabobony. To są autentyczne rysy i szczegóły z których by można coś zrobić. – Dotąd stoi dzieło w[s]tór ale i tu brak zysku i char–

„Pierwotne dzieje Polski i Litwy Warsz 1846.” Tu za zadanie wyjaśnić sam początek narodu naszego i Litwy, z kąd Lech, Lechici; tu wykłada swą własną teoryę ale i tu luźność kombi–

24 wykład. 1 lutego 1867.

najpierw naciąganie. Dowodzi że Lechici tu przybyli, którzy organizację państwa do ko- nali, przybyli z zachodu, że to narody germań- które się Suevami nazywali on mówi, iż ogółe całe Niemcy pierwotnie były zaludnione Słowia- nami, co Tacyt mówi „Germani" to byli Sło- wianie, więc i ci Suevi byli Słowianami, a ci Lechici mieli się tam Lazami nazywać.
Piśmiennictwo już było obrabiane przez nas on tą drogą szedł bo to mu także do głównego celu prowadziło t. j. drogą oświaty która do pra- wodawstwa ma mu służyć — ale tu znów celu t. j. prawodaw. stracił i zagłębił się w piśmiennictwie —
Nie wszystkie jego możliwe zasługi tu wymie- nione, ale najważniejsze —
Richter w Wied, Dr. B. Ostrowski w Przegl. pozn. Mićkiew w prelek. gdy mówi o przemówieniach i zapiskach występowali przeciw Maciejow- ski jego bronię — to poczciwy człowiek ondla nagród nie zmienia zdania on idzie za światłem prawdy — to nieszczęście że jej nie widzi. Jest to jeden z najnieudolniejszych pisarzy ale najuczeńszych mężów. Ja Ma- ciejowskiego pomimo jego sławy szerokiej uważam za jednego z mało uprawnionych do nieśmiertelności w literaturze pol.

Józef Jaroszewicz wiem o nim: prof. prawa w uniw. w Wil. ale zdaje się w ostat. latach istnienia tegoż: ur. 1793 um. 1863. Pisał rozm. rzeczy: najważn:
„Obraz Litwy pod względem jej cywilizacyi" 3 tomy Wilno 1844. – Ta traktuje względy wewn. życie Litwy dotyczące. Ale nie głęboko to brane nie wyczerpuje sprawy i nie z najpierw. źródeł bierze – bez najwyższej podniosłości umysłu bierze rzecz. Mało tu naukowej wartości. W 3 tomie mówi w całym o Jezuitów kanalu... opiera się na źródłach branych z 2giej i 3ciej ręki. Miało to w 2 wydaniu wyjść uniesł znaczny od przeszej.

Adrian Krzyżanowski: ur. 1798 pod Łomżą we wsi Dembowie – szkoły na Łomży, uniwersytety za gran. pośw. się zawodowi nauczyciel i był gdzieś w gimn. pod sam koniec istnienia uniw. warsz. powołany tam na prof. astronomii i wyż. matematyki – był tu najwyżej 1½ roku – potem nie wiem co robił. um. 1852. Był więc astronomi matematyk – w tym względzie pisał i tę rzecz znał i zwracał uwagę na przeszłość swej nauki w Polsce. W jego zasługa jest.

Mało się przeszłością swej nauki zajmuje - ja myślę, że do gruntowności w nauce trza znać jej przeszłość.
Napisał on: „Mikołaj Kopernik 1844 Warsz" - „O Staniszł Solskiego Warsz 1842" „byt ..." mechanika i arytm. wiek. 17 — Życie uczonego

Ta wymieniam główne:
„Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach ludzkości Warsz 1844" przeszło 800 str.
Tu wyjaśnia kwestye wewn. hist. dotyczące. ale widać że to nie historyk z zawodu.
Mały więc zastęp pracowników około wewn. dziejów - z tego stanu ma Łukaszew. - Maciejewski niezmiernie zasługuje - Krzyżanowski prosz jak człowiek wykształcony ale widać że to Stojk... Zakaty wielka - dowód że proza nasza nisko stoi.

Autorowie Komendyów -

Ta należą po kolei starszeństwa: Narbut Moraczewski, Michał Baliński, Siemieński Lucyan, Kraszewski J. I. Szujski -

Narbutt Teodor jest między nimi nestorem. Niewielki pisarz, litwin ur w Litw. 1784 zdaje się że żyje jeszcze 1860 żyje - mówią że umarł już. Z Bodz zamożn. na uniw. wileń.

za czasu przed odrodzeniem się tego uniw
t. j. 1799–1803 – Tam się przykładał do
budownictwa t. j. do mechaniki, rysunków
Następnie 1803 do wojska rossyi i w inży-
nieryi służył do 1812, w wojnach napoleoń
był w wszyst bitwach przeciw Napoleonowi –
niewygody przyprawiły go o utratę słuchu
zupełną – gdy wrócił 1812 do domu się nie
[illegible] – rzucił się do historyi i materyały
do hist. litew. zbierał, wertował kroniki,
latopisy, zabrał się gruntownie do roboty
i już 1835 zaczął drukować „Dzieje starożytn.
narodu litew. tomów 9 każdy po stron 600–700
tu pisał od najdawn. czasów aż do unii lu
bel. za Zygm. Augusta kiedy Litwa urzę-
downie złała się z Polską. Z tego wydał kompendyum:
„Dzieje nar. lit. w. krótkości zebrane 1847”.
Dzieło to niezdarne, ~~bez~~ sądzę jak amalista
gorzej jak Naruszewicz bo rozdrobił obrazki
nie materyi na tygodnie w każdej nachi
nie nawet domowej są leżące przy [illegible]
tak i w narodzie się dzieje, zadanie więc histo-
ryka dać je w obrazach całych a przez
nie dać czuć że to było jedno obok drugiego
To trudno jest ale potrzebne. Narbutt prz

dzielił sobie wszystko na paragrafy w jednym mówi o Kiejstucie, w 2gim o jego krewnym, w 3cim o jego przyjacielu w 4tym wraca znów do Kiejstuta. Krytyki nie ma żadnej wszystko bierze za dobrą monetę – nawet się sprzeczającą kronikarze – to go nie razi on relacyonuje wszystkie te różnorodne podania nie myśląc o tem, że jego zadaniem by było zadecydować który z nich ma racyę i prawdę mówi. Ztąd on co do historyi Litwy jako unikat – lecz pomimo tego nie można powiedzieć, że historya Litwy jest opracowaną, bo ktoby chciał ją opracowywać musiałby nazad do tychsamych źródeł zazierać jakich Narbutt używał. –

25 wykład 5 lutego 1867 Moraczewski Jędrzej jeden z znaczniejszych. Pochodzi z Litwa pozn. ur. 1802 z rodziców dość zamożnych, obywateli właścicieli Wilka wiedzę szkoły w Poza i Kalisza uniw w Berl. w Heidelb. Lipskagdzie głównie prawu a i historyi i filozofii się poświęcał dokończył w Warsza. gdzie Nadejow pr. pol. a Hube pol. sob. mu wykładał. 1828 ukończył nauki i do urzędu w minister spraw. wewn. wstąpił do kariery sądowej, Tej służby nie długo bo

prz. rząd rewolucyjny
r. 1830 — do rewol. należał — a razu za gran.
do Niemiec wysłany aby działał na opinię
to mu się sprzykrzyło więc wrócił do kraju,
wstąpił do wojska był w wielu bitwach, nareszcie
pod Ostrołęką ranny i w niewolę, pędzo-
ny w głąb Rossyi zdekretowany na po-
sielenie, ale szczęśliwie umknął i wrócił
cały do domu. Od 1832 do 842 druga epoka
życia jego gdzie jest człowiek pozytywny nawet
wskazujący działający na opinię publ.
by ją poruszyć, wszystkich z braćmi ale ten
nie gospodarował, tylko czytał dużo i
skupował dzieła do hist. pol. bo posiadał
bibl. ładną. Prace jego ograniczały się
na artykuły do Przyj. ludu, Tygodn. pozn.
Dziennika domowego. Te artykuły są naj-
częściej histor. rozprawki — inne działanie
jego: starał się rozbudzić ~~uśpi~~ do spraw
publicz. uśpiałych Poznańszczan boim się po
r. 1815 zdało że ktoś nie musi nie powinien
od rządu posadę zajmować, ztąd do najniż.
od najwyż. urzęd. byli wszyscy niekrajowcy
i w literaturze była stagnacya — r. 1831
poruszył trochę ale dopiero późniejsza ge-
neracya sprowadziło rozbudzenie do takich

zchadzali należał i Moraczewski – zakładano kasyna bo to dobrze że ludzie się widzą tem sposobem się zbliżają ludzie do siebie – powiatowe towarzystwa gospodarskie, czytelnie zakładano tym samym działano na obudzenie opinii publ. 1842 zjechał zrazu na czas jakiś Moraczewski do Poznania potem osiadł. Wówczas była nadzieja i to mająca pewne widoki że pozwoli rząd na założenie uniwersytetu w Poznaniu – Libelt Krautofer Kozłowski, jak później się nazwał aby niejako naprzód wyrobić tę poprzeć ludzie – zaczęli szereg wykładów – i aby rząd z początku nie zraził Moraczewski i inni – Libelt rozpoczął od lat. … w pierwszym półroczu, potem wykładał estetykę w 2 półr., w 2 półr. przystąpił Moraczewski z wykładem historyi powszechnej, dalej Małecki dawał zarys o chemii, który to wykład dla szerszej publiczności mniej przystępny, mniej też był uczęszczany równie jak wykład Krautofera, którycoś z prawa wykładał jako prawnik z zawodu.

Najw. rozgłos Libelta i Moraczewskiego wziąty wykłady Libelt się nie mówi, chwytano jego słowa – Później nie podobało się to rządowi i rozpłynęło się wszystko: wykłady ustały, uniwersytetu nie założono. Moraczewski po przeprowadzeniu działu majątku między rodzeństwo osiadł w Poznaniu, równie jak i pna Bibianna Moraczewska siostra jego także literatka – oboje odebrawszy swoje schedy osiedli w Poznaniu i założyli spółkę w Poznaniu, a na dom sobie kupiła za małą schedę, a on zaś księgarnię założył i tem samem materyalnie niejako wszedł w koło literatów nie porzucając przytem swych prac – Bibianna była współpracownicą i założycielką Dziennika domowego pisma w rodzaju Kaliny Krakowskiej tylko nie tak nędznego jak ta – Moraczewski założył Rok i wydawał go przez 1843, 1844, 1845 i 1846 i w skutek konspiracyi Mierosławskiego upadł ten Rok. –

Prócz tego w tym czasie Mor. przystąpił
do obrabiania dziejów ojczystych i zaczął
owoc swych prac
spisywać; i 1843 wydał 4. T. w Dziejów Rzeczyp.
pol. i ~~tak~~ co tom napisał to go wydrukował
i tak postępował do śmierci — wszystkich
tomów 9, ostatni tom oddał do drukarni
dzień przed swą śmiercią — Na kilka lat bowiem
przed śmiercią zaniemógł mocno, jeździł odtąd po kąpielach, polepsza-
ło mu się lecz nigdy się już zrestaurować nie mógł —
1855 w zimie bardzo nie dobrze się czuł i
postanowił wyjechać do zakładu kuracji
wodnej i właśnie w przeddzień wyjazdu oddał ten ostat-
ni tom do druku — w nocy zaniemógł mocno i umarł zaraz dnia
20 lutego 1855 mając lat 53 — pogrzeb bardzo
wspaniały tak, jak rzadko pamięć w Poznań-
skiem ~~pan~~ podaje podobny był do pogrze-
bu Marcinkowskiego, za którego trumną
parę 1000 ludzi szło. Mor. był poważany bez
pretensyi osobistych, za wygodami nie go-
niący aby ~~br~~ tylko ogółowi było dobrze
gotów sobie dobrze każdemu bez różnicy
reli. i narodowości choć nie był kosmo-
politą. W domu jego inteligencya, ludzie
światlejsi się zbierali choć nie wszyst-
kie odcienia polityczne mogły się zbie-
rać, bo to był czas różnych stronnictw
po r. 1831 powstałych, które różnice się dziś

innej więcej utarty dziś my niegdyś wcielił w swój katechizm — Mor. z dłoszką do partyi postępowej, demokr. należeli, ludzie skrajniejsi więc tam nie zasiadali.

Mor. oprócz artykułów pisał niniejsze dzieła, ja tu nadmieniam jedno: 1848 r. był Mor. członkiem Komitetu rewolucyjnego rządu — opisał więc całą tę historyą p.t. „Wypadki poznańskie z r. 1848" Pozn. 1850, to rodzaj pamiętnika, obyczajowo rzeczy jak je widział — bo subjektywizm ludzki jest wszędzie — może są które odcienia nieprawdziwe ale co z grubsza to dobrze przedstawiane a że Mierosławski nie bardzo pochlebną rolę w całej tej sprawie odegrał — więc też go i Moraczewski stosownie do tego opisał — to było powodem, że ~~[illegible]~~ Mierosławski opisał swą działalność w 1848 roku, przeciw któremu opisaniu znów jakiś Kosiński odpowiadał — tak, że owo dzieło Moraczewskiego cały szereg ~~[illegible]~~ reklam i odpowiedzi wywołało.

Co się tyczy dzieła jego historycz: to jest tam nierówność co do wartości między tomem a tomem — najsłabszy t. I, i nierozmierny bo zawiera epokę Piastów, reszta 8 tomów zapełnia czas od Jagiełły do abdykacyi Jana Kaz. W miarę jak szerzej pisze staje się styl barwniejszy, szczegółowszy, to co w t. I nie satyryczne, bezbarwne — przed I tomem na 3 lata wyszło dzieło niem. Roeppla które także obrobienie historyi polskiej ...

łbrej jest pisane. Ale co ~~tenu~~ Moraczewskiego dzieło odbie-
ra wartość to zapatrywanie się, bo u-
ważał ałż ustrój państwowy przez cały
wzg naszej historyi jako republikański
czego historya nie potwierdza — ztąd nie-
konsekwencye pisze: Bol. Chrobremu przy-
pisuje tylko osobisty wpływ. — na mo-
narchizm patrzy nieżyczliwie kontent
gdzie on słabnie a niekontent gdzie
on podnosi się — tymczasem widzi w wyuz-
danej bucie szlacheckiej ~~[illegible]~~ znamiona prawdzi-
wej wolności.
W dalszym rozwoju dzieja ~~[illegible]~~ po stronie złotej wol-
ności szlachec. staje i gdzie trza zganić co
to pojedyńczym przypisuje, czy bezkró-
lewia uważa jako takie gdzie państwo
najpełniej życiem oddychało — podczas gdy
właśnie ~~były~~ to czasy takie były, w których cała ma-
china rządowa była wstrzymaną i najzupełniejsza panowała anarchia — Dlatego dla
chcącego się uczyć dzie-
jów naszych z tej książ-
ki Moraczewskiego jest
ona wcale nie do zale-
cenia, bo przeszłość naszą
w niewłaściwem przed-
stawia świetle i wcale
bym jej nie zalecał

bo wolę że kto nie zna historyi niż ma ją znać
źle. Republikanizm w dziejach naszych nie-
szczęśliwy — bezwarunkowo był i tym za-
republikanizmem — ale czy stosowny do
wieków, do tradycyi, czy dla nas był dobry?
na co przeszłość naszą torturować aby
oświadczyła to co nie jest — w ten sposób
historya nie jest nauczycielką życia lecz przewróci-
cielką. —

Brak indywidualności w dziele, miał zwyczaj
pisać za kim t. j. za autorem najzasobnie-
szym więc za Kromerem, Kochowskim
i t. d. ci byli jego prowadzicielami ale ci
byli różni ludzie o różnych indywidualnoś-
ciach a on poddając się ich kierunkom,
w miarę jak podlega ich wpływowi traci swoją własną indywidualność —
Nie jest on wyczerpujący — na drukow-
dziełach przestawał — do rękopisów, dy-
plomatów i t. d. nie zazierał. Prawdziwa
prawda leży gdzieś w rękopisach — jakie
listy ~~tyog~~ były to nas nie obchodzi nas ob-
chodzą zakulisowe sprawy nas obchodzą
sprężyny, które tem wszystkiem poruszały co się działo,
a tych nie szukać w dziełach drukowanych - one kryją się w rękopismach -
Z tej przyczyny ja go liczę do kompen-
dystów — ~~Dz~~ jako autora obszernego kompen-
dyum choć wystąpił on z całą pre-
tensyą erudyty i wytrawnego historyka i zapew-
ne nie mało by go to obraziło, że ja go tu policzy-
łem —

26 wykład 8 lutego 1867

Baliński Michał. Pisarz dość ważny
ale jako historyk nie bardzo ważny. Aby ko-
goś ~~jako~~ poetą nazwać nie dość by ktoś na-
pisał kilka wierszy i je wydał — trza aby był poetą z natury — tak też aby
nazwać kogoś historykiem trzeba aby on się

zajmował ciągle historyą — on się przypadkowo trudnił historyą, mając stosunki z archiwum nieświeskim napisał pamiątk o Barbarze Radziwiłłównej — stylem gładkim, dobrze ale nie jako historyk fachowy — pisał i w innych gałęziach literatury — Co do historyi napisał: "Historya pol. 1844" — napisana w celu by była zaprowadzona do szkół, lecz napisał inną jakiś Moskal i ta się lepiej podobała. Balińskiego historya polska byłaby także dobrą na dziełko podręczne szkolne — ale widać że nie pisał ją fachowy. um 1863 — całe życie na Litwie, kształcił się w uniw. wil. był majętny, ale wciąż działał i pisał —

Siemieński jest głównie fejletonista — napisał „Wieczory pod lipą 1845" obraz dziejów naszych pisany z przeznaczeniem dla ludu głównie — wyzyskowała zaś młodzież w braku kompendyum innego — potem mnóstwo było dalszych edycyi i tu można by obserwować kierunki jakie ten autor przybierał — to też ta książka różne miewa tytuły w każdym wydaniu inne — "Wieczory pod lipą" mają jeszcze mocno republikańską barwę, dalsze wydania coraz więcej objawiają ducha konserwatywnego —

Kraszewski J. I. i to nie historyk i fachowy — napisał: „Obraz Wilna" „Obraz Litwy" i „Witoldowe czasy" t. j. ten wiek kiedy Litwa z Polską się połączyła. Pisane jako kurs

pożyteczne — ale z tego nie wypływa
by autor był historykiem bo do tego trza
głębokich studyów — on gościem między
historykami —
O Szmicie wspomnę w innej kate-
goryi t. j. następnej —
Szujski Józef on autor zaś pożytecz-
ksiązki ale ondziś jeszcze nie historyk,
gdyby całą usilność w kierunku hist.
złożył toby daleko zaszedł. Dzieło jego
odznacza się z szczęśliwem zapatrzeniem
się na przeszłość naszą, bo historycy nasi
mają formułki podług których oceniają
naszą przeszłość: jeden, republikanin, widzi wszędzie republika-
nizm, drugi, monarchista zapatruje się na wszystko ze swego stano-
wiska, trzeci ortodoksa widzi w dziejach naszych teokratyczny ...
Szujski bez uprzedzeń pisze i ma szczęśliwy
instynkt, że ~~umie si~~ umie się przenieść ~~na~~
stanowisko każdego wieku, on ma intui-
cyjny, proroczy wzgląd na przeszłość
i dlatego gdyby dołączył do tego gruntowne
studya toby obdarzył nas ważnem pomni-
kowem dziełem — Dzieło jego pod względem
stanowiska bardzo zbliżone do tego co mówił
jako punkt dążeń wytknąć. Potem dzieło
jest instruktywne autor przytacza
źródła, a gdzie co do spornych kwestyj rozmaite są szkoły, mnie-
mania historyczne, podaje je obok głównego

twego umiemanta — tak że z Szuffskego dzieła można się bardzo dobrze hist. pol. nauczyć —

Tatomir Lucyan „Skarbniczka" nie cała dotąd wyszła — ma dużo zręczności —

6/ Przedstawiciele pojedyn. epok. panowań —

Ta najlepsze aktwizycye obok Lelewela i krytyków. Tu wiele znakomitości — Reprezentanci: Szajnocha, Mochnacki — Dalsi chronologicznie: Stanisł. Kaczkowski; Karol Szajnocha, hr. Maur. Dzieduszycki, Seweryn Gołębiowski (odróżniać od Łukasza Gołęb. ojca tego który o ubiorach pol. i t. d. pisał (patrz początek tegorocz. wykładów)) Kazim. Jarochowski, Henr. Szmitt. —

Historyczny czasów współczesnych: Maur. Mochnacki, Wrotnowski i Fryderyk hr. Skarbek —

Kaczkowski Stanisł. wydawał bezimiennie lub pod roz. literami — obywatel w Królestwie kogo. 1783. uczył się u Pijarów w War. uniw. w Frankf. nad Odrą bo młodość jego na czas panowania pruskiego w War. wypada więc do Frankf. poszedł — przykł. się do prawa —

potem do [illegible] wraz do sądownictwa powrócił — ożenił się — został gospod. ziemskim — [w Sejmie Pruskim] był posłem na sejmie w Ber.
prócz tego trudnił się literaturą od 1836
Pisał i wiersze n.p. komedyę „Dziwak“.
Najważn. roboty histor. choć z Szajnochą nie może się mierzyć. — Pisał:
„Wiadomość o konfederacyi barskiej Pozn. 1843" to najlepsze —
„Krzyżacy i Polska wspomnienie histor. prz. J.
Poz. 1845 Domniemane szale polityków, ozdób czasu naszego." —
„Rozprawy tyczące się dziejów Polski prz. J. Pozn 1847"
Pomniejsze artykuły dotyczące dziejów Pol. pisał n.p. przeciw Lelewelowi dowodząc zupełnej niezawisłości Polski od cesarstwa niem. Prócz tego jest autorem podręcznika który bardzo polecam: kto pracuje w hist. pol. potrzebuje dat pewnych, takich tabel chronologicz. on wydał „Tablice synchronistyczne do hist. Pol. przez J. Pozn. 1841 2 edycya 1845." W bardzo praktycz. sposób książka ułożona —
Szajnocha Karol jeden z tych co blisk.

nas więc stosunkowo bardzo krótko. Mod-
uważam go za najzdolniejszego teraźn.
naszego historyka
Życie jego niektóre fakta tylko przytaczam.
pochodzi z Gal. ur. 1818 w okolicach
Sambora szkoły w Sambo[rze] i we Lwowie
jakkolwiek z wielk[im] zapałem się przy-
kładać chciał to stosunki zdziałały
że nie mógł dużo korzystać z nauk, - sto-
sunki te były tego rodzaju, że
gdy miał lat 15 (1834) uwięziony z powodów poli-
tycz. — prz. kilka lat siedział w więzieniu
nauki przerwane — zdrowie nadwerę-
żone przedewszystkiem wzrok bo siedział
w ciemnicy w której dużo czytał i to tak,
że podchodził pod promień światła dochodzący go przez
szczupły jakiś otwór i tak czytał otoczony zewsząd ciem-
nością, a mając ciągle nerw wzroku drażniony światłem od białego papieru jaskrawo odbijającym
to nie katarakta ale unicestwienie nerwu
widzenia. Bardzo piękny list wyjaśniający powody swojej ślepoty napisał do Wójcickiego
Bibl. warsz. 1860, 4 kwartał, bardzo ładnie wydawcy Bibl. warsz., któ-
te stosunki maluje — czasy były nieszczęśli- rego wyjątek umieścił
we — młodzież się mieszała nie w swoje rzeczy
ponieważ także jej więcej przypisywano niż rzeczywiście była winna —
z tąd powstały także ofiary jak Szajnocha, który nie mógł swego talentu rozwinąć, któryby był jeszcze
więcej domysłowości i metody nabrał przez naukę szkolną, bo
nauka własna nigdy tego nie wynagrodzi i nie nauczy
co szkoła. Wyszedł z więzienia — zaczął
pracować i rozczytywać się — pisać wierszyki, dramaciki —
od 1840 trzeba by te roboty szukać w „Dzienniku

nów" w „Gazecie lwow" w „Tygodniku polskim", który od 1847 sam redagował, Szajnocha zaczął i w „Bibliotece ossolińskich", z 1853 za 1853 założył i redagował „Dziennik literacki" – przez rok pierwszy w którym był redagowany „Dz. lit." przez Szajnochę, był on najlepszym bezsprzecznie w porównaniu z dalszemi rocznikami – lecz stosunkowo w tym roku przyniósł najmniej przedziwnego ~~pożytku~~ ~~jego pierwszego właściciela~~ właścicielowi – widząc, że aby zadowolnić naszą publiczność nie koniecznie trzeba latać wysoko ~~Łobeski~~ lecz lepiéj zniżyć żagle, postępować sobie tak średnio proporcyonalnie a prędzéj się dojdzie do celu. Po Szajnosze objął w r. 1854 kierownictwo „Dziennika lit." jeśli się nie mylę, Łobeski – z r. 1853 rozpoczynają się dla Szajnochy lepsze stosunki – bo krok za krokiem wyrabiał sobie stanowisko – tu krótka i najszczęśliwsza epoka życia: 1853 został kustoszem w Bibl. Ossolińs. zyskał sobie względność wyższego literackiego stanowiska – materyalne położenie jego nie złe – Ale z 1856 rokiem słabnąć na wzroku zaczął – ~~dużym~~ „Lechicki początek Polski 1858" dzieło to ^ znamionuje jego ten upadek zdrowia bo jako autor dbały o swe dzieło nawet i nad korektą chciał mieć nadzór, kazał je więc drukować ogromnemi czcionkami, by mógł korektę robić, bo już mało co widział. – 1859 całkiem zaniewidział – odtąd owszem dzieła ani mowy odtąd i zdrowie szwankować zaczęło i dziś jest całkiem zrujnowane –

^ dużym swym drukiem

27 wykład 12. lutego 1867.

Początek jego prac był w zawodzie poetyc: od 1840 r dostarczał do pism peryodycz: poezye, wyjątki z dramatów, powiastki i t. d. Zwięk

utworów są wyjątki:
„Stasio” traj. w 4 akt. prozą, w całości ogłoszo
w piśmie zbiorowem p.t. „Gołąb pożaru” przedtem
1843 —
Pamięć Dziewczyna, Maryna Mniszchówna — Jerzy Lubomir
„Zonia” traj. w 5 akt. napisana 1846 między
niedrukowane
z poezyi 2 publikacye:
„Jan III w turniejów Szczepana dwór 1848”
przedstawia Króla w kościele św. Szcze.
przedst. Ładny utwór
Jerzy Lubomirski dram. hist. Lwów 1850”
Zaczął od poetycz. rzeczy ale nie skończył
na nich — spostrzegł się że lepiej się prze
nieść na pole dziejowe 1847 występuje już
jako pracownik w historyi. 1847 w Bibl.
ossolin: „Poglad naogół dziejów pol.” między
1847 a 1850 pracuje i w poezyi a potem
całkowicie stoi przed nami jako histo-
ryk. Ten porządek u nas zawsze: wto-
dzi zaczynają od poezyi a gdy widzi, że
jest tu autorem 2go lub 3go rzędu zwraca się
na właściwsze dla siebie pole: tak Bielowski
tak on, i inni

„Bol. Chrobry" opow. histor. Lwów 1849 tu
już występuje znamiona wyszczególnione
tenth. Co do jego dążności, to widzimy w nim
w początku dążności Lelewelowskie n. p.
do Jerzego Lubomir. w przedmowie obszer-
niej rozwodzi się nad traktowaniem
historyi i stoi na stanowisku Lelew.
i Moraczewskiego — z tąd Jerz. Lubom. stoi
mu w tem świetle w jakiemby dziś nigdy
nie mógł stanąć, n. p. Bieliński

Dalsze prace:
„Isze odrodzenie Polski" Lwów 1849 tu
przedstawia przyjście Polski do jedności po
podziale jaki był po Bol. Krzywoustym.
„Jadwiga i Jagiełło opow. histor." Lwów 1855.
3 tomy najw. jego dzieło
„Lechicki początek Polski" Lwów 1858.
„Opowiadanie o Janie III tom święcej Mściciel Żytomierz 1860
nie wyszło, bo to była praca tylko dykto-
wana.
Żółkiewski — exoriare aliquis nostris ex os-
sibus ultor
„2 lata dziejów naszych tom I szy Lwów 1863
„Między temi znaczniej. dziełami przeważają się

117

„Szkice histor." tom I 1854, tom II 1857 tom III 1861 –
Co do Bol. Chrobrego: uznają że udało się dać obraz ~~dzi~~ wieku owego na mocy naocznych lub współczesnych świadectw. On sam autor staje tu w tyle –
„Odrodzenie się Polski" choć tu praca gruntowna ale nie taka jak Bol. Chr.
„Jadw. i Jagiełło" to najlep. dało choć mały czas bo od 1374 do 1413 objęte, ale za to tem gruntowniej, tu przedstawione char. osób, duch czasu –
Lechic. początk. Pol." krytyka surowo to zaczepiła może niesłusznie – krytyka której by autorowi dorównywał uczonością lub pracą nie było, różni ludzie się rzucali mówiąc, że to dziwactwo, płodem wyobraźni. Teorya Szajnochy odrębna – dochodzić chce jakim sposobem organizm
nie możemy przyjść by z nimi w solidarność czuć. jak to tłumaczyć?
późni to tłumaczyli: najprzód trza przyznać, że były różne odrębne od innych Słowian pierwiastki, zkąd te pierwiastki?
legenda mówi że Lech przyszedł z orszakiem tu musiał zastać oczywiści Słowian, ale

z kim on przyszedł i co oni byli za jedni?

Wogóle żadne.

zlanie się skompletowanie się, schodzenie się dodatkowych

ale to dziś by było takie zmieszanie niepodobne, bo

zdaje się że coś podobnego miało się z nami, musiało być przyjście obcego elementu na to no mieszkańców Łopta- jakiś to był element, to różnie zgadują: Szaj. mówi, że ci przybysze byli Normanowie dowodził to ztąd, że mało było krajów gdzieby Normanowie nie dotarli - oni dotarli do Hiszpanii, do Włoch połudn. dziwnem by więc było aby tem dalsko mieli sięgać ominąć wszystko to co było im na drodze t. j. nas. Wpadł szyraz na tę hypotezę stara się dowodzić, że szczep ten iż do nas przyszedł, zestanowił się, ale to nie było bez skutku.

Ta myśl nie przeprowadzona

o tem dzie według swych gustów. nie podoba się że żywioł germański się zasymilował, dochodzono czyby to było dobrze było, a jeż

ode

Rozdział

W ostatnich histor są najwięcej wykończone roboty najwięcej wzorowe — w każdym to znie po kilka rozpraw, gdzie trudno coś dodać lub coś ująć. W jego więk szych jest za wielka dążność być zrozumianym przez nieuczonych nawet, więc powieściowy sposób — to do zrozumienia u niego bo on z poezyi wyszedł, więc chodzi mu nie tylko o to aby zgłębić rzecz ale aby i zająć czytelnika, ale on żadą tko idzie. Dalej go unerwinia to, że u nas społeczeństwo

prawdziwy sposób traktowania powinien być ten, żeby autor pisał tak

zoba stronrozumiem tą metodę ale twierdzę, że to będzie szkopuł który zmniejszy autorowi sławę. Już ta dążność

nie tylko bada ale artystycznie przedstawia historya —

dążność jego wytrawna, wyrozumowana bez doktryny, bez formułek z góry narzuca

- wyp.

gdzie jest: gruntowność i zupełność – nietyl-
ko się stara ze wszystkich broszurek, pa-
miętników, mów sejmowych sobie świa-
tło dobyć, ale i szuka w postronnych pi-
sarzy

- cytaty

pod tym względem nie znam historyka
którzyby tyle zupełnej i wszechstron-
nej wiedzy co do materyi traktowanej
posiadał –

28 wykład 15 lutego 867. Maurycy hr. Dzieduszycki: żywot za-
pełnie nieznany. Autor dzieł więk-
szej wszystości. Większe są:
„Monografia „Lissowczyków” tj. Krótki rys dziejów i spraw
Krak. 1843 2 tomy
to był oddział
co przyjął służbę cesarską – w wojnie 30
letniej założony prz. Lissowskiego – dlatego
Lissowczycy. — Ważność jego więcej wałych:
„Piotr Skarga i jego wiek” przez M. hr. A. Dzieduszy-
ckiego Krak. 1850 2 tomy
„Zbigniew Oleśnicki prz autora dzieła „Piotr Skar-
ga” Krak. 1853 2 tomy –
„Wacław Hieronim Sierakowski starowier-
ny pasterz z 18 wieku 1858 w dodatku tygodnia

Gaz lwowskiej — Poprzedza: Obraz stanu religijnego 18 wieku w dodatku do Czasu z r. 1857 — Dzieduszycki był „Św. Stanisł. bisk. krak. wobec dzisiej. dziejowej krytyki Lwów 1865." — Autora ~~patrony~~ zajmują osobistości które należąc do Kościoła katol. wywierały wpływ na świat. nasze — więc opisując osobistość daje zarys całego wieku historyi narodowej gdzie osobistość intytułowana na czele stoi — więc maluje wpływ Kościoła na świat. nasze — Zbign. Oleśnicki był rycerzem uratował pod Grunwaldem życie królowi potém kledzem, bisk. krak. i kardynałem i wówczas 1sza osobistość w kraju bo Wład. Jagiełło nie sam kierował nawą państwa ale podlegał wpływom — jedynym ~~państ~~ z najpierw. dyrygentów stos. polityki był Zbign. Oleśnicki — każdego więc wpływem ~~wpływem~~ Kościół jak za Oleśnickiego nie zawsze miał — stąd krytycy wytykali że to jednostronne zapatrywanie się

1.

To samo i o Piotrze Skardze – ten nie był tak jak Oleśnicki – tego wpływ był wpływ moralny – tu autora w

Łukaszewicz i Maciejowski odezwali się – przyznać trza, że autorów innych stronnictwach wiele wpływa sobie zyskał. ~~Zbign Oleśnicki~~ Praca o dziesiątkowaniu –

Broszurka o św. Stan. dotyka dziejów tyczących się

Żal, że św. Stan. miał zdradzić "kogo?" jaki nie powiada widzi bo biskupa zdrajcy nie uniewinniamy ale i

jedni rzucają stanowcze gromy na św. Stan. wynaleźli grzechów których Stan. sprowadził – drudzy mówią że był bez skazy, napominał króla i za klątwę

ze strony mnie

autor broni św. Stanisława i dowodzi, że Gallus dlatego tak dyplom. się tłumaczy bo był kapelanem na dworze Bol. Krzywoustego

Jeden z znaczn. naszych historyków – pojmują

cy zadanie swoje z innej strony rzecz
na wrzec jedno ogniwo ale nie całość

Gołębiowski Seweryn. Życia zapewne nie
znam — syn Łukasza Gołęb. tego samego
co pisał o dziejopisach pol. o grach zaba-
wach, ubiorach. Seweryn Goł. po szkołach
w zajściu polityczn. na Syberyę zkąd wró-
cił mniej więcej około 1850 — rzucił się w zawód
liter. — i w Bibl. warsz głównie zamie-
samodzielne dzieło:
Czasy Zygm. Augusta ustęp z przeszłości
wil 1851 Rzecz najważn. dzieło prz. Kroj
tykę za obiecujące uczniowe — umarł
1856 więc dał
zapowiadano życiorys hetm. Żółkiew.
ale

Kaźm. Tarnchowski biogr. nie znam —
w Pozn. uczęszczał gimn. w Pozn., uniw.
w Berl. — jest sędzią w Poznaniu przytem
autor i korespondent do Warsz gazety.
Byłby zdolny bo sposób przedstawiania
szczęśliwy, gdyby nie dążności Moraczewskiego
którego był krewnym i u którego przebywał
i którego ideje przejął i „Jędrz. Mor. wspomn.

poźn. Poz. 1855

„Dzieje panowania Aug. II Pozn 1856" bezimienne bo nie może się przyznać – to trzeci lata panowania Aug II – styl, żywość chwali się z uznaniem uzdolnienia – stanowisko jednostronne, które przyklaskuje gdzie widzi nieład, sieczka burzę, a stęka gdzie mr

tomami od czasu do „opowiadania i studya historycz 2 tomy Pozn. 1860, 1863." – tu bardzo dobrze obrobione rzeczy, zmienia swą metodę co tém le

„Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej 1655 Pozn. 1864" to najświeższa publikacya – U nas w wiku 16 i na początku 17go mocno się rozwinęły stronnictwa religijne które były równouprawnione i używały swobody – ale w dalszym rozwoju dziejów w miarę od pewnego zanikania dochodzi i wypędza do ograniczenia tego przychodzi i wypędzano sekty n. p. arianów pod najazdów. Karni wypędzono. Kwestya, z kąd ta nie tolerancya? niektórzy. pewni

W bardzo ciekawy sposób
Arianie zdrajcy kraju, nieprzyjaciele ustaw
narodu; których szwedzi najeżdżali oni na
mocy równości religii z nimi złączyli
się z niemi — to wszędzie zrozumiemy dla
czego ich wypędzono —
On aż nadto miał sposobność trakto
na władczym punkcie — niejednej dobrej
książki trza się spodziewać — On wydawcą
„Teki Podoskiego" zbioru aktów do histo-
ryi pol. 6 tomów w Pozn. od 1854.

Henryk Szmitt. Życia nie znam — około 1854
zaczął jako autor występować i odtąd wiele
dzieł dziełem wzbogacił literaturę —
Pierwsze dzieło jego:
„Dzieje narodu polskiego Lwów 1854"
wyszło kilka tomów, ale nie całe — to całość
historyi pol. przechodząca granice kompendyum.
„Rokosz Zebrzydowskiego" Lwów 1858 opisuje pojedyncze
ważne zdarzenie —
„Jędrzej Zamojski i jego projekt do księgi
ustaw" 1859 w Dzien. liter. ~~Oto~~ Działo się to
za Stan. Aug., który chciał aby prawo pol. było
w księdze złożone — ale sejm odrzucił bo
wolał by tak

„Pogląd na żywot i pisma Kołłątaja
Lwów 1860"
„Dzieje narodu pol. rzecz w krótszych
rozmiarach traktowana – kompendyum
„Dzieje Polski 18 i 19 wieku. Kraków 1866
w Bibl. dzt.

U niego zaleta i gruntowność, sumienność
miłość prawdy, otwartość dorazna
ale prawda u niego podług jego zdania,
bo dążność jego jest podobna do Moraczew-
skiego dążności. Z powodu tego ostat. dzieła
przeszł. pol. zestawia nowe
z metody historyogr. najnowsze

Kokosz Żebrz. w tomie Roczniku Tow. przyjaciół nauk –

29 wykład. 19 lutego 1867. Karol Hofmann – Maurycy Mochnacki –
Feliks Wrotnowski Fryderyk hr. Skarbek.
Najważniejszy Mochn. –
Karol Hofman żyje jeszcze – mąż sławnej lite-
ratury z Tańskich Hofmanowej – przed 1830
byli w War. on był urzędnikiem po 1830 do Pa-
ryża – po jej śmierci do Drezdna, mieszka w

Drezate gdzie ma majętność. Pięknie wy-
kształcony styl, forma ładne, ale nie
zgłębia rzeczy dla tego 2go rzędu pisarz-
Najważn. dzieł:
„Rzut oka na stan polityczny Królestwa pol.
pod panowaniem rossyj. od 1815–1830
bezimiennie War. 1831 1 tom 300 stron-pi-
sane podobno bardzo ładnie nie znam
jej bo rzadka książka to jest. To samo tłum.
na fran. 1832 w Paryżu bezimiennie par
un Polonais."
Prócz tego są inne rzeczy, więcej jak artyku-
ły n. p. szereg listów „obraz rządów i prawo-
dawstwa dawnej Pol." rozprawki w Przegl.
pozn. 1847 i nast. – To rozprawa wewn.
hist. pol, mówi o władzy król, i innych do-
stojników – pisane mile ale nie wy-
czerpujące, na tacą potrzebę bardzo ładne
wiadomości –
„Historya upadku dynastyi Sobieskich"
w Gazecie pol. w Warsz 1862.
„O skarbowości w dawnej Polsce" w 1839
w Paryżu wyszła w Kalendarzyku „Vade me-
cum" prz. niego na emigracyi wydanym –
ory wy czerpujące nie wiem ale zawsze pi-
żyteczne – To zdaje się ważniejsze artykuły

Maur. Mochnacki znakomity styl-
lista, i jeden z tych ludzi których histo-
rya życia jest obrazem wieku w którym
żył. Dlatego warto przypatrzyć się bliżej
jego życiu. Kilka godzin jemu poświęcam
tembardziej że jego biografia wcale nieznana
na — wprawdzie Tad. Romanowicz w 1863
w Dzien. lit. bardzo dobrze jego życie za-
czął opisywać ale nie skończył. Dzieła
jego wyszły 1863 u Żupańskiego — trzy
tom obejmuje listy jego z notatkami
~~do niej~~ jego matki do nich na podstawie
tych listów

Ur. 1804 w Galicyi w Bojaniec w Żółkiewskiem
wiosce jego rodziców czy dziadów. Jego ro-
dzina w Gal. wyjątkowa bo wówczas
ta spali wszyscy jego zaś ojciec Bazyli
młodość na Podolu spędził u Ojca
rów był w Insurr. Kościuszkow — otrzy-
mał żelaza. Krzyż za odwagę — studyów
uniwers. do Lwowa we Lwow. poświęcał się
prawnictwu i chod

był ozdobą światłym nauki miłującym i patry-
tyczny — 1809 brał udział w deputacyi do
Napoleona ze Lwowa wysłanej jako
sekretarz, um. 1844. Matka jego zdaje
się według dopisków do listów synów swych
że jeszcze miała żyć jeszcze jako sędziwa osoba
bardzo światła osoba — w prawdzie mniej
ważnej wśród stronie

Maur. był najstar. potem byli Klementyna,
Kamil, Olimpia, Tymoleon, który ostatni
jako obywatel wschodn. Galicyi umarł
jeszcze żyje. Rodzice majętni byli — dlatego
dobre wychowanie dali. do 11 roku był
w Bojańcu, potem z rodzi. do Lwowa i po-
bierał lekcye prywa. od swego ojca i Głowinie
i od innych profes. Ojciec go uczył specyalnie
potajemnie — chęć do nauk miał — do
historyi pokazywał
ani na wszystky ani na spacer
dziko do ludzi nietowarzy
wylany dla rodziny gdy gości w domu byli u-
ciekał. To zawsze tak było do tańca był nie-
zgrabny ale miał talent do muzyki i przykła-

dał się do niej—
1819 przeniosła się cała rodzina do królestwa i kupili sobie 4 mile od Warsz. folwark na Czerska— powód były stosunki polityczne ustanowiono tam uniw. otworzono który był pol. a tutejszy był niemieckim— z początku ojciec gospodarował ale po roku stary Mochn. został radcą w minister. Maur. Łoż. żył egzamin 6 klasy t. j. ostatniej i w 20 r. życia wstąpił do uniw. Teraz 2 lata stud. akadem— poszedł do prawa, z zamiłowania do histo., do lite i filozo— głównie czytał a zaniedbywał

egzam

pokazuje jego zdolności
Oprócz nauk, to zabaw i innych rozrywek nie było u niego ale od nauk goodrywało konspirowanie co było wówczas w środkowej Europie w modzie bo reakcja przeciw rewol. fran. i Napoleonowi wywołała także reakcye pod różnemi ozdami ponure formy, tajemniczości miały wtedy urok wielki, o tych konspiracyach pisze on sam (czyta ten list: „myśl moja ulubiona była Polska niepodległa") wtedy także konspiracye były w modzie, my mamy te same cele i chęci jakoby, ale mamy przeświadczenie o środkach innych do tych celów.— Mochn.

jako wyższy zdolnościami powprowadzał umyślnie młodych do tych tajnych stowarzyszeń—
Studya jego przerwane w następujący sposób:
(czyta to co pisze o tém matka jego). Mochnacki był właś-
nie u jakiegoś swego kolegi by sobie skryptów pożyczyć—

komisarz
którego policzek fajkę mundurem

Jt W. Ks. Konst.
Wreszcie przez Lubowick.
dostawili
oficer.
zaprzej się
głowa na krzyż
sukni aresztan.
dostał areszt na 40 dni
ojc. w Komisyi oświecenia
czyta na wsi
hr Grabow uwinął obwiesie
areszt – o cierpliwości
do gen. Rożnieckiego
do Lubowickiego
miesiące potem był na wsi
uwolnił jakże
komisarz był pijany
Michał Podczaszyński przyj. i kolega
opisał – wykreślony za liczbą
uniw do żadn. urzędu egzami
grat
czytali pisali, palcerowali
rzucił się w zawód liter co aż nadto
kwadrowało z jego usposobieniem
tu z konieczności zmuszony na
zawód literata – artykuły do pism
czasowy w Astrei 1828 w War
pismo czas. na uni z 20 na 21
z 21 na 22 Ku Kon 22 to zajście
w 26 literat.

30 wykład. 22 lutego 1867

2 stadyum: od wyjścia ze szkół do powstania listopadowego.—
Poświęcił się literaturze do czego z natury ochotna była.— 1823 artykuliki zaczyna pisać do tutej. pisma warszaw. i byłoby to rzeczą bardzo pożądaną zebrać masę tych artykułów które pisał do dzienników, które się do literatury odnoszą![1]

Hom

[1] chodziłoby tu o skompletowaniu o ważną rzecz, bo on najznakomitszy stylista

2. i 3 tom hist. powstania 4 tom artykuły polityczne po emigr. 5 tom o literaturze 19 wieku
Polityka się nie wyrabia na warsztacie mądrości i zdolności, dlatego żal mi człeka, co się rzuca na to pole

Korrolarium ze strony prozy do zwrotu

tu prawdziwa nauka, skoncentrowanie się w myśli, nurtowanie

Ja chciałem to zebrać
do Bibl.

jego artykuły bezimiennie pisane, ale po stylu dadzą się poznać.
1 dziennik: Astrea 1823. Czynność liter. jednak została przerwana bo go zamknięto – były to czasy powszechnych spisków i konspiracyj, do nich jako główny mener należał on – zaczęły się aresztowania, indagowania, dowiedziano się, że podminowanie tajnemi towarzystwami w kraju ogólne było, niejaki Karski to wydał i od maja 1822 r. zaczęli aresztować – Mochnacki dopiero w listopadzie 1823 aresztowany, głównie z nim aresztowano Łukasiński, Dobrowolski, Koszucki, Życ, Cichowski i kilka innych – ci mieli być głównemi
towarz. patryotycz.

Na tem tle pojedyńcze kółka, których

to mniej Podobieństwo Templaryńsze
Wil. Litw. Filarety Filomaty, i Promieniści tsze
i Bjawne, popierały obyczajn. pilność — Filo-
maci byli tajni (t. znawcy ci co się chcą uczyć)
widocznie więc że nazwi

w univ. warsz. wolnibracia polacy dotych
Moch. należał. Pomimo że się zapierano, życie
jak Życ i Dzwonkowski

Przyszło do tego że całą jedną gminę zaareszt-
towano w listop. 1823 ~~w t~~ do tej gminy Moch.
uwięziony u Karmelitów — w równ. czasie,
Mickiewicz aresztowany w Wil. — 11 miesięcy
był w więzieniu — podczas tego zaszło fatalne
zdarzenie co miało niwieczącą na ~~stałość~~
przyszłość doniosłość co mu życie zatruło —
miał nad sobą sędziego Stankiewicza czy
Hankiewicza, który był szczegól. człek, nie
tylko mu o to chodziło aby wydobyć z wię-
znia co można ale aby go naprawić i po-
zyskać, więc wypytywał ale i utyskiwał
nad jego postępkami Moch. chciał z tego korzy-
stać — zdawało mu się, że z ludźmi niepocz-
ciwie poczynaniem sobie także

prawość ✝ jedna
z drogi jak sam zeznaje miał: bał się że
w skutek jego uprzejmości wyjawi, a jeśliby
chciał zaprzeć to — zgnije w więzieniu — nie
miał odwagi na tysze trakt przed drugiem
chwycił się innej drogi

o komitety cenzury
naczelnikiem był sławny Kalasanty Szaniawski
który w młodości w myśli i pismach był li-
bertyn, tyszy zwolennik umiejętnej filoz.
tyszy Kantianer po którym was. pod rząd
rosyj przyszedł ~~tysz~~ i zaczął się chwytać
reakcyi, obskurantyzmu, oddano mu za-
rząd cenzury, odtąd on przez 10 lat ob-
ciął wszystkie wznioślejsze myśli; i

była pewna miłość kraju pewne przywiązanie
doń, ale dziwne przeświadczenie co może ludz-
kość zbawić; nie był to prosty zaprzedaniec.

po których stan. petycja

zaczął go lepiej traktować, zapewniwszy się
że to owieczka którą pozyskał, a że jest człek
zgłową — więc on najpierw traktat jak

Polakom wybić z głowy ~~rewolucyjną~~ narodowe dążność ~~ideę~~
On wychodząc ze stanowiska

wedza
naprzeć strony

podawali um py

absol. obskurantyzmu, ogłupienie umysłu

Te elaborata szły do W. Księcia Ten głowa kiwał
i niedowierzał – gdy Mochn. to napisał

W Księże wy dowali on was oszukuje

wyszedł w październiku 1824
nim zaczął zastanawiać się, czém to jest ze
stanowiska sumienia, jeżeli mnie postu-
chają

po więzieniu uwat z niewłaściwy sposób, bra-
bit – matka
ponury niespokojny, podejrzliwy niepewny
siebie – widać było obawę ~~niespo~~ wyrzu-
ty sumienia – Rząd myślał

stawian
z przyj. Podczaszyńskim zaczyna 1825
„Dziennik warsz. wydawać prz. 1sze 6 miesię-
cy – od krytyki, histo, filozo dążność"
narodowa, liberalna

Przekonywując się że to była komedya zaczęto jego i familię prześladować - Rodzice go nagliliby jakie stanowisko zająć on chciał dyplom stanowisko zająć do tego nie było już mowy więc chciał adwokatem być - ale i to trudno

Szandawski

w tym zamiarze aby zmusić do oddalenia go - zaniedbuje się, napomnienia dostaje

Dzien lit. lwow 1863 str 83

wyszedł i z tego stosunku czysty - ale ciężył na nim data, że należał do tego. Później zajął znośniejszy stosunek jako urzędnik minister. spraw. wewn.

Izyda polska pismo przemysłowo-rolnicze

współpracown. w randze jako adjunkt wydziału fabryk tak od 1826-1830 z płacą roczną w charakterze urzędnika - tu także artykuły, ale te nie będą ciekawe, obrabiał kwestye finansowe, industryjne - ale nie były to płody jego myśli - dlatego mniej ważne. Oprócz

1828 i 1829 „Gazeta polska", 1829 i 1830 „Kuryer polski" które obydwa były przez niego redagowane artykuły

„Krytyka poezyi Al. Chodź Brodz Mick

Korz o szeksp o fil o muzyku Lipiń

tos zaśniedziałych pojęć rozbiera — on roman-
tyk w ~~praktyce~~ teoryi — on jest z krytyków
nol. którzy uznali ~~kierunek~~ usprawiedliwienie kierunku tegonowego w lite-
raturze — on jemu drogi kierować. Na ten
czas przypada przygotowanie dzieła o lite-
raturze 19 wieku, którego jest tom I, z listów
~~oddać~~ Maurycego do ojcatego

Majewski w War. zamieszkały
ojciec był w Galicyi — reszta przepadła
i dziś mamy tylko tom I

31 wykład 25 lutego 1867

Zachowanie się, i stosunek w ciągu rewolu-
cyi. —
W powstaniu listopadowem należał do spisku podcho-
rążych. Okoliczności wśród których spisek ten się za-
wiązał były: od 1822 ~~z~~ powodu podejrzeń co do tow.
patryotycz. aresztowania, tow się rozszerzało jednak,
i 1825 z liberalnem tow moskiew. i odtąd to odgłos: „za
wolność naszą i waszą" — w Rosyi po śmierci Aleksan-
dra w końcu 1825 przyszło do wybuchu — ~~tem~~ pre-
tekst Joanną Grudzińską

publicz. i jawne powstanie w Petersb. — Mikołaj po-
kazał brawurę — lud przyprzedł przed pałac z kraj-
kiem, Mi

1826 w lszym miesiąc. powieszeni Pestel Rylejew, Bestużew, Mu-

rawlew i Łachowski t. j. najgłówniejsi spiskowcy
Odtąd śledztwa z czego stos. tow. rosyj. do tego w
Królestwie się okazał — z tąd dochodzenia w Kró-
lestwie. Skompromitowani mieli być sądzeni przez
senat, pod przewodn. prezesa senatu Bielińskiego
była inkwizycyjna komisya z polaków i moskali
złożoną — po śledztwie według konstytucyi przy-
szło to pod sąd senatu — cesarz chciał aby ich
osądzić za zbrodnię stanu — wiceprezes senatu
generał Krasiński został przywołany

wszyscy członkowie senatu rzucili białe gałki, była
tylko jedna czarna gałka rzucona prz. Krasińskiego
bo był on zasad feudalnych dlatego rozkaz króla (cesarza)
był dla niego świętym. Tow. patryotycz 1828 rozwiązą-
ło się, wracając do sądu senatu i wzięto w społe-
czeństwie, jedni byli za, drudzy przeciw, jedni byli za

wtedy gdy ważyła się opinia wyszedł „Głos obywa-
tela z Poznania do senatu Król. Pol. ~~warszaw.~~ z okazyi
sądu sejmowego 1828" to było w rękopisie, te-
raz jest w tomie historyi wydania Żupańskiego
Broszurata

Po rewolucyi dopiero wyszło na wierzch, że to było pióra Mochnackiego wiedział o tém biskup Woronicz i jakaś kużytka co odpisała to, by nie poznano pis: ma Mochnac.

Powstał spisek [16 grudnia 1828] podchorążych założony prz. podchorążych t. j. ktrzy uczyli się żołnierstwa – Kamil Mochn. zaraz a Maurycy w stycz 1829 wstąpił do tego tow.

1829 spisek koronacyi Mik. w miesiącu maju przyjechał do War. z rodziną by się koronować – jednemu z młodzieży Tytusowi Działyńskiemu przyszło na myśl

poparli go Ad. Gorowski, Gust. Małachowski i Bernat Potocki – Piotr Wysocki był naczelnikiem jemu się ta rzecz podobała, udzielono rozzieko legów

gdy zbliżał się dzień zaczęto się w niektó, co w Łazienkach

… cofnęli się – Wysoc postanowił jeżeliby

sejmowi potępili to
Wysoc. cofnął się
Maur. Mochn. jeden był za tym

to plama na złoto nachar. narod.

Po koronacyi podchorążowie dalej dzieło swe prowadzą to z myślą zrobienia wybuchu tej myśli nie mi~~…~~ było ~~teraz~~ ~~potrzeb~~ potrzeba

Przewaga Mochnac. ważna — poróżnili się — Mochn. chciał wybrać osobny sąd rewol. i do tego wskał Wysoc. Piotr — Lelewel polityczn. nie zdoln. chęć do intryg — i Zwierkowskgo — Oni sprzysiężeni wi dzieli w tem chęć wzięcia ~~siebie~~ wszystkiego

oni popatli się.

~~Dotk~~ dal. pokazaty, że Mochn na parę dni przed 29 listo uważał za straco ne — chciał zerwać, ale gdy przyszł

z bronią w ręku wyszedł na ulicę — „W moim pokoju była zrobiona noc 29 list"

Chłopicki

ich nitka od niej wodzenia do ~~po~~ niepowodzenia powód, że nie było tego co Mochn. rzekł w spraw cyw

Ksiądz Pułecki; Czator Kiernc. Lelew róż żywioły

cały rozum polityczn Mochn.

Podczas

czytając hist. powst. i listy

Mor. Mochnackiego do brata był przykry – ale on założył Klub przeciw rządowi fornu…ego – do tego każdy przystępował.

w roli bardzo szczytnej   poświęcenie do wzgardzenia

był porywany ideami

wierzy w motłoch

prasą działał

rajentnie że wobec swoich tak stanął że chcieli go zabić 4 grud. przeciw. Utopie, Czartor

u Ksia Lubeckiego schronił się do najw. swego wroga do jego pokoju –

życie uratowany jedynie Polak honorowy prawie odwrót aż w Koniu więzi

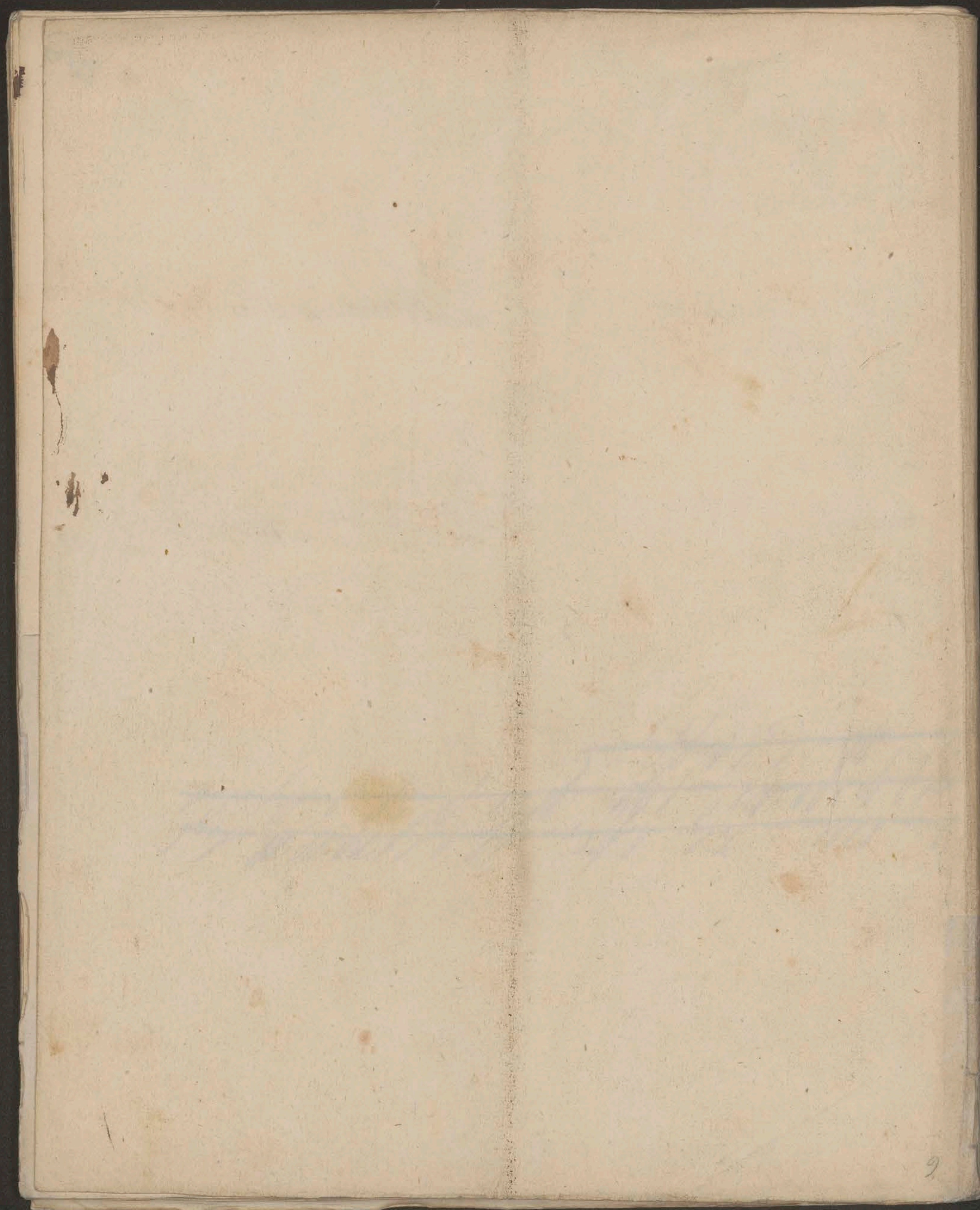
Moskwie zapr. wichrzyciel – stw

na to nie zasłużył ale bezt[akt] i bezrozumpl. prostą zdolności rewol. dawał rady tak jaskrawo

gdyby był mógł wziąć rękę

sam przyznaje wszystko

~~Vermittelst in Folge [illegible] Wille, [illegible]~~
~~[illegible] nach [illegible] nicht [illegible]~~
~~formellen Entschließung [illegible]~~



5 zeszyt.

32 wykład 26 lutego 1867

W kilkunastu może dniach był wypytywanym, potém wydobyli owe karmelickie pismo, w odpisach je rozsyłano, i zdyskredytowano go. Obronieniu się nowy wtedy nie było. Naraził się przytém wszystkim partyom. Dyskredytu tego nie było długo — jak Chłopicki kilka razy błędów zrobił, poznano się że Mochn. ~~po~~ miał słuszność że powiedział że Chłop. zdradza rewol. Odtąd Mochn. działa artykułami polityczn głównie w piśmie prz siebie założo nym p. t. „Nowa Polska" ciągle stał w opozycyi do wszystkich rozporządzeń ~~ow~~ rządu ówczesnego ale go nie słuchano. Wstąpił do oddziału strzelców chciano go przyjąć za oficera

bił się dobrze

wszyst bitw.

ranny

virt. mil.

zdrów bił chorow rekonw. płat

Dalsze więc zachowanie było uznania godne. Rady jego były pełne zapału, wskazywały drogi jedynie możliwe jak się kto na to puści, ale go nie słuchano — chciano tanim kosztem to przewodzić — to też rady radykalne Mochnackiego nie przyjmowały się. Gdy Warsz. wzięta on z bratem Kamilem w nast. nocy przebrani uszli do Płocka i dalej niespostrzeżeni uszli z kraju — gran. prus. przeszli szczęśliwie — Prusy prz. Bydgoszcz, Szczecin, ~~Saksonię~~ ukradkowo przeszli — od Saksonii prz. Niemcy już otwarcie szli — bo dalsze Niemcy były bardzo wówczas dla nas zentuzyazmowani — przyjmowali tułaczy z procesyami, balami i t. d. Dopiero w późn. latach sympatya znikła. Prz. Belgię do Paryża przybył 2 listopada 1831.

Tu ostat. stadyum jego życia:
Niedoszedł do Fran. a powziął ~~zaraz~~ myśl użyć sobie w tem czem był w kraju poszkodowany — t. j. opisać ten fakt — zaczął więc zbierać źródła — a że ze wszyst. stronnictwami był źle, więc wszyscy się nań rzucali — nawet Lelew i jego stronnictwa — Lelew którego dawniej tak ubóstwiał. Dlatego w początku 1832 usunął

się do Metz na ustronie i zaczyna pisać, po kilku miesiącach do Par. potem do Marty, pod Par, potem znowu do Par — ale zawsze pracuje nad hist. powst. Dzieło było obliczone na 2 tomy o 40 arkuszach druku — pisał do ocdziców, że spodziewał sobie tem dziełem sławę zjednać i materyalnie się podnieść, bo w tłumaczeniach fran, ang. i t. d. chciał wydać. Potrzebował mater. były podniesienia bo rodzice do kija żebraczego sprowadzeni — majątność na Czerskim za to że synowie się skompromitowali, że Kamil był

na śmierć skazany

Rodzice w Galicz tak poczciwych ludzi żyli — Maur. i Kamil żyli z małego żołdu który żadn. Filip dawał emigracyi — Kamil jako półkown. ~~sta~~ brał większą pensyę, razem więc z Maurycym utrzymywali się i mieszkali — w skutek dzieła swego tak

Trudność była w opisaniu ~~tr~~ ojca wlkli, bo brak było aktów, dokumentów, cyfer liczb, dat, gdy do szczegółów przystąpił usiłował się o nie starać — co opóźniało pracę. Drugie utrudnienie były w emigr. bo każde stronnictwo chciało podług swego planu i widoku mieć napisane — Wakład miał być 3000 franków spodziewał się że prenumerata w Gal. Pozn. to

pokoje — ale rządy przeszkodziły. Udawał się do majętniejszych — i chcieli dać zasiłek ale pod warunkiem, aby to tak i tak według farby dającego było pisane — na to on przystać nie mógł — on był w przeciwieństwie ze wszystkiemi stronnictwami — on przeciw wszyst stronnictwam — on przeciwszo

około sierpnia 1833 zaczął I tom drukować, i wydrukował go z końcem 1833
w spółce z posłem Wołowskim
oba tomy około maja 1834 „Powstanie narodu pol. w r. 1830 i 1831 Par. 1834 2 tomy" Tu był zaledwie początek rewol opisany — w tomie I były powody i przygotowania do rewolucyi — w tom II była ~~po~~ początek rewol — było już 64 arkuszy. dalej więc pisał — to także jeszcze bo materyały były już, ale funduszów nie było bo spółka z Wołowskim z tych ...

Tom 3ci musiał być z listu skoń[czony?] 4 zeszyty
Na emigr. dobre przyjęcie — w kraju silnie zakazane — ale na emigr. wywołała silne ... znanie najw. mistrzostwa autora —
teraz mu składają honory wielcy i mali najwięksi i najmniejsi —

1831
Kamil na suchoty – u Maur. był defekt sercowy który się rozwinął w skutek naumyślnych przykrych przejść i niedostatku –
Mnie ocz
z listów   Dr Rostkowski
odjaw i puszczakowi
1833 ~~roku~~ Kamil umarł a 1834 Maurycy † 20/12 1834
mając lat 30 w Oxers w Burgundii gdzie się usunął by spokojniej mógł pisać – znacznie stały przybył tam z Paryża – zapadał – w grudniu na mózgowe zapalenie 2 tygodnie bez przytomności
rodacy
6 listop. pisze że tom 3 zupełnie gotowy – naco by był kłamał? Gdy umarł rodacy zeszli się, zbierano suknie, papiery – papiery co znaleźli
major Dembowski pisze do ojca kilka arkuszy wstępu do tomu 3 i nieco myśli dalszych na świat kart. – to nie mógł być tom III tego już nie znaleźli –
Ja mam najmoralniej przekonanie, że tom II był skończony bo więc że ci co go w ostat. dniach otaczali manuskrypt skradli lub zniszczyli – kto to, z listów poznać można
W kilka lat po śmierci zebrane drobniejsze artykuły

5. Maurycego Mochn. pisma rozmaite. oddział pier. rewolucyjny Par. 1836 r tam są artykuły dzien. nikarskie podczas rewol. pisane a dalsze

Z nazwy widać że miał być oddział przedrewol. były by to czasy ~~poli~~

Wszystkie pisma następujące:

1sza wiązka pism

„O lit. pol. w wieku [illegible] War. 1830 tom I szy przed samym wybuchem — przedmowa pisana ze świadomością przychodzącej chwili. — i to był tom II który przepadł —

Powstanie nar. Pol." w 2 tom. —

"i Pisma rozm."

w edycyi pozn. jeszcze listy jako tom I —

Najlepsze dzieło pomnikowe t. j. hist. powsta. to arcydzieło — wzór pisania historyi współczesnej — autor mówi z namiętnością, jak publicysta pełno rezonowań, które jednak do hist. należą — nie ma tam plastyki opowiadacza —

Dzieła podobnego

quorum rerum pars magna fui z równą [illegible]

„Hist. Orzechowskiego w 16 wieku" kreśli dzieje

całego społecz. ale aby własną osobistość

Mochna chodziło o jego przekonania których nie przyjęto – aby winę oznaczyć, żal publiczny wtwarz rzucić – nie ma tam spokojności historyka

rzeczy za które walczył

Ale nie dosięgał mu dzieło Orzechowskiego – bo ten tylko osobiste zajścia, Mochn. pisze osobis. zajścia ale te ni

subjektywizm, kolor namiętny nie odbiera wartości bo to

tom I jest po niebrzozowsku po tucydidowsku pisany – z jaką europejskiej stanowiskiem sztuką antecedencye wykazane o zł.

wyczerpuje materyał z wdzięk[iem] – tak, że czyta się jak jaką powieść

rozpr. mniejsze najmniej interesu – są pięd. świeria dowody zapału, werwy –

dzieło o 19 wku do najlep. utworów prozy naszej ale tylko 2 części, 1sza część pokazuje młodego pisarza, który zaw filozofującego dzieła

o Mic[kiewiczu], Malczew[skim], Goszczyń[skim] wyborne niewyczerpujące ale świeże, 1sze pomysły które z najwyż. zajęciem będą odczytywane

a styl, w tym go nikt nie przewyż.

czem Mic. Kras. w poe. tem on w prozie znianow pod względem formy –

33 wykład 8 marca 1867

Feliks Wrotnowski. Żyworyś nieznany — żyje w Paryżu na emigr. autor niel. rzeczy najważn.: „Powstanie na Wołyniu Podolu i Ukrainie r. 1831 Paryż 1837 2 tomy" to dzieło tak rzadkie co do stylu, sposobu przedstawienia i t. d. niepospolity dziejopis współczesn. wydarzeń — wszędzie na przedmiotowem stanowisku. Przyczyna od rysu stosunku Polaków do Rusinów — te zdrowe pojęcia, dopiero pod sam koniec w dniach naszych chwyciły się. On jeden z najznakomit. pisarzów w historyi — Zasłużył się i zkądinąd: prelekcye Mickiewicza do pewn. stopnia prawie jego dziełem są, parafrazując w tłumaczeniu swobodnie stenogramy słów nie do myśli prelegującego — przedmowa do ostat. wydania prel. Mick. to prawdziwa — Sławny jest jego Atlas Polski wszystkim pod różn. względem: strategicz. geograficz. i t. d. sławny to drogi ale i najlepszy atlas — Zarys dziejów emigr. pol. p. t. „Wspomnienia dwunastu lat pielgrzymstwa pol." w Kalendarzyku emigracyjnym cz. 1839 r. —

Skarbek Fryderyk hr. Wierzał tego przynosi ciągnąc o nim wyczerpujące powiedz. Ur. na początku wieku tego przez cały czas trwania uniw. warsz. był prof. ekonomii polit. i wy-

sokie urzędy, był dyrekt. głównym sprawiedl.
ln Końcu — pisał o ekonomii polityczn—
poezye obyczajowe — nie najlepsze komedye
i ~~na~~ jedno dzieło historycz: „Dzieje Księstwa
warszaw. 2 tomy Pozn. 1860" ja umarł w
listopadzie 1866. Ta książka go stawia w tej tu
obrabianej kategoryi historyków. Skarbek
nie był historykiem z powołania — to się i
tu odbija — lecz zawsze dzieło zasługujące
na uwagę, gdyż co mu brak na czem innem
to poważające reflexye wynagradzają —
stosunki ogólne kreśli a nie cytuje takbar-
dzo pojedyn. fakta — pisane to dla czytelnika
myślącego. Dlatego w tej chwili nie sprawia
zajmującego wrażenia ale tem więcej pou-
czające — tu najszersze przywiązanie do kraju i pa-
tryotyzm się przebija. Autor zapatruje się
na opisane stosunki ze stanowiska stdopol.
ale postęp nie dopuszcza go do jaskrawej osta-
teczności — do Komines nowi ma wstręt, ża-
łuje, że oni powstają — ale przyznaje że nie
może być inaczej — rozum go pcha naprzód
wychowanie, stosunki pociągają go wstecz
i tak nie wypowiadając ostatecz. zdania zostaje —
Tak dzieje nowsze opisane po porządku przez
historycz: Skarbek, Hofman, Mochnacki i Wrot-

nowski — to prawdziwi historycy wspołczesn. zdarzeń. Mochnackiego kontynuuje Mierosławski ale on nie historyk, ale doktryner co nadużywa historyi —

6 kategorya: tendencyjni historycy doktrynery i publicyści (pseudo-historycy)

Tym napisem nie garnę wszystkich do tu zacni ludzie co dobrą po sobie zostawili pamięć — kładę ich tu dlatego, bo oni nie traktowali historyi dla historyi jako dla celu, lecz traktowali ją jako środek — ktrzy na warstacie historyczn chce swym marzeniom i mrzonkom posłużyć, u nich historya jest środkiem —

Tu liczę: Ludw. Mierosławski — Szemkiewicz Koronowicz właściwie Wróblewski — Duchinski — pomiędzy i Antoni Walewski, i inni — z kategoryi poprzedniej niektórych było także policzyć można ale oni nie zawsze historyę tak traktują jak ci —

Ludw. Mierosławski ur. w Nemour 1814 we Francyi — z ojca franzuski Polaka emigranta z czasów napoleońskich w kilka lat po 1815 powrócił z familią do Pol. i oddał Ludw. do szkoły wojskowej w Kaliszu — jeszcze edukacyi nie dokoń.

gdy powstanie 1831 zachwyciło Litwę wstąpił
w nie – z innemi poszedł do Francyi –
przez kilka lata w żadnym ruchu go nie
widzimy – w r. 1833 wystąpił pierwszy raz
na widok publ. „Tableau de la première
époque de la révolution de Pologne 34 str.
1 tom Besançon 1833" – potém do poezyi
polskiej rzucił – wydał większych poe-
matów 4, jako poeta nie bez talentu była
oryginalność, siła, lecz bez wdzięku, bez skroj-
ności, bez delikatnego uczucia – są to „Bitwa
grochowska wiersz Paryż 1835" „Sarnia
wiersz Paryż 1835" dedykowany Mickiewi-
czowi – broszura o 57 str. „Pugaczew
wiersz Paryż 1836" „Żelazna Maryna Paryż
1836". W następ. latach spostrzegł się że po-
ezya nie jego polem, z całą emfazą się
strategią zajmuje, a ponieważ strategia
nie bez wojny, a wojna nie bez państwa
więc tą drogą do historyi przyszedł –
odtąd pisarzem strategicznym i historykiem – jako
jego strategia nie w boju ale w praktyce
się nie wypróbowała – pisze z efronteryą
teryą, emfazą ale to tylko illuzya uwypukla
zając nie rozumiejącego czyt. 1845 wystąpił

z Ztomami p. t. „Rozbiór krytyczny kampanii r. 1831 ~~w~~ z mapami, planami i t. d. Paryż 1848" Jest to ~~tom~~ część 3 do wysoce kiego (nieszczęśliwie z 1863 r. u nas a chybanie z Węgier znanego) „Kursu sztuki wojennej" — Z dzieł:

„Powstanie narodu pol. w r. 1830 i 1831 od epoki na której opowiadanie sprofesora Maurycy Mochnacki Par. 1845 tom I w dalszych latach tom II 1846, tom III 1865 z mapami, planami i t. d." Oprócz tego ważne stanowisko w emigr. on najdzikszy frakcyi należący do centralizacyi wersalskiej światły bezczelny z przymiotami i wadami człowieka co między ludźmi szukać drogi kieruje — W spraygkiem 1846 r. w Poznańskiem był on przewodnikiem — 1845 Prusacy się dowiedzieli zaczęli aresztować Mierosławski

dobre zrazy
kąpiel

do Berlina w Moabicie go zamknięto — ~~skazano~~ — z publicz. posiedzeniach ~~w~~ wstawił

stawna mowa po fran

na się winą

Trzami się żałowali dowódź wymowny

to było 1847 fran. niem. pol. różn. wydania nowszawelki

Nie pomogło — skazali go na śmierć ale ułaskawili. Przyszedł rok 1848 były rewolucye — i w Berlinie rewolucye — zaczęto wołać

do Kstwa Pozn

wziął w rękę całe dzieło aby pokazać przed Europą że teorya jego wykaże się dobrą w praktyce. ~~On był główną figurą centralizacyi wersa~~ Zdawało się, że Prusy uchwycą powstanie poznań. i pójdą przeciw Moskwie z nim — ale Prusy porozumiały się z Moskwą

34 wykład 11 marca 1867.

1sze głośniejsze wystąpienie gdy na 2 dzień po przybyciu do Poznania zwołał oficerów do pałacu Działyńskich i na tablicy

currus falcatus rzymsko
z kosami wozy

Ówczasom się dziwnie to wydawało — odeszli jednak nie z uczuciem zaufania do wodza, pod dziwnym wrażeniem, kręcili głowami — Potem siły nagromadzone w Poznaniu wysyłają się do powiatów wschodn. gdzie w mieście Miłosławiu była główna kwatera — praktyka z kosami była główną, manewra wojskowa stała na 2gim planie — rzemieślnicy ciągle kuli te machiny

mające zgruchotać szyki nieprzyjaciela. Szczególnie przytem był uważający na swą piękność blondyn, pięknego kształtu z pięknie uformowaną brodą – słowem był

pod Książem, Miłosławiem, Wrześnią – tu powodzenie po stronie narodowych szykowało on tam bardzo małą rolę odgrywał – po ostatniej „ulotnił się" jak ~~nazwał~~ sam szeft, t. j. oddał innym dowództwa i zniknął – umiał jednak dobre zawiśko przeratapował poszedł do Badenu gdzie tak samo zakończył – potem nurka dał aż do Sycylii którą tak źle zakończył jak 1szą razą. Dzieło

„Bericht des Generals Mierosławski über den Feldzug in Baden ~~Bern~~ Bern 1849"
on nie umie po niemiec

Krótko po powstania poza. Sędzi. Morawski opisał te fakta gdzie nurka na którą

„Powstanie w Poznańskiem r 1848 w krótkie objaśnień do J. Morawskiego powstań Paryż 1852"
od czci i wiary szlachtę

obyw. Poznańskiego jego Podkomendny Kosiński

gdzie mu całą prawdę wypowiedział. —
Tak się skończyła jego sława - które poruszyły
leczone z entuzjazmem w niego - ale w krótce
ledwie jeszcze wie jak w tęży wyszło - i
nie ma kwestyi że powstanie 1863 po części
z jego inicyatywy wyszedł - ono wyszło z
emigracyi a sprężyną do tego był pewnie Mierosławski

W r. 1863 zjechał do kraju na objęcie dyktatury
Langiewicz był już dyktatorem - on wziął
oddział w Kaliskiem

około 9 lub 10 rano
na zrazy
w pień rozbili
Po tem zdarzeniu ulotnił się znów - odtąd zda
je się wszystkim oczy się otworzyły
Wydał dziełka francuzkie o dażności prze
wos ~~Narodowość~~ woj Kryzys
„De la nationalité polonaise dans
l'équilibre européen Par. 1856
Tu myśl którą w Polsce upatruje za panującą
przedstawia jako żywioł gminowładny ale z socya
listycznego stanowiska i zręcznie ale bez naukowości
fakta naciąga i skleja by dowieść rozwojnych idei

Nie wspominam o jego różn. odezwaniach aż przy różn. obchodach narodo, gdzie cynizm nie występuje – ton szyderczy, wszystko w żółci obryzgane by siebie i swą partyę podnieść – może to się podobać po młodym niedoświadczonym, rzadko

Sienkiewicz Karol reprezentuje ostateczność Mierosławskiego – ale to był sztek zacny, sumienia, dobrej wiary i przekonania, co do dziś reprezentuje drugą ostateczność pod którą ja nie stoję. Ten reprezentuje ideę monarchiczną do ostatecz. krańców i pisze historyę by tej idei dowieść – kto bada historyę, niech ją bada aby ją znać aby jej użycie ale nie ku pewnym celom jej używać.
O życiu dużo wiemy dla mało znacznego stanowiska mało powiem.
Ur. na Podolu w r. 1792 we wsi Kalinówce dlatego w młodości pewnie pisząc był zwał się Kar. z Kalinówki. Szkoły w Krzemieńcu pod. Czackim – z młodym zamoj. do Anglii, tam kilka lat uczęszczał do uniw. w Edynburgu. Odtąd bibliotekarzem w Puławach u Ks. Adam Czartor. odtąd prz. całe życie w stos. z tym domem po 1831 jako sekretarz Księcia lub bibliotekarz nawi

bibl. w Par. założonej prz. Czartoryskiego.
Jak była partya rewolucyonistów tak była partya monarchistów którzy wpajali w głowy że Ks. Czart. musi być królem. Do tych ostat. należy Sienkiew. Szkoda że człow. tak zdolny mogący tak wiele dobrego dać, władający tak dobrze językiem chciał wykazać w naszej przeszłości ideę monarchiczną. W tym celu pisane artykuły nieraz prawdziwe, nieraz z przesadą, ale widać że nie chodziło o wyjaśnienie dotyczącego

w młodości przeszli do pism czas. które się udawały najważn. praca tłum. z łac. Szkota „Pani Jeziora" tłumaczył 1822
Odyniec

Jeszcze wierszem już prozą z oryginału całego wierszem pisanego - dopiero Odyniec około 1835 lub 1836 całą wierszami przetłumaczył -
Jako prozaik z samodziel. dziełem nie wystąpił tylko wydawał rozm. rzeczy:
„Kronikę emigracyjną" od 1834 i nast. pismo polityczn.-liter.
„Skarbiec historyi pol." wydaje od 1839 prz.

parę lat – wyszło 4 zeszyty, gruby jak to-
miki. Tu umieszczane ważne przyczynki
do hist. pol. n. p. relacje nuncyuszów lub po-
słów obcych, dyaryusze sejmów –
Te dokumenta zaopatrywał wstępami, dopi-
sami, prolegomenami –
Są tam i jego uwagi o dz. Moraczewskiego
t. II, „dawne starania o restauracyę monar-
chii –
Te roboty po śmierci zgromadzone w 2 tomach
p. t.: „Pisma Karola Sienkiewicza t. 1szy prace
historyczne i polityczne Par. 1862 t. 2gi prace li-
terackie Par. 1864 –
Umarł on 1860 r. –

35 wykład 15 marca 1867

Z historyków są jeszcze ci:
Pod imieniem Koronowicza wydał:
Wróblewski historyę. O nim nic nie wiem. Dzieło
p. t. „Słowo dziejów polskich" 3 t. Lipsk 1858 i nast.
Autor zamierzył sobie dać filozofię historyi polskiej.
Ważne przedsięwzięcie gdyby je umiał był wykonać,
bo to byłoby wyjaśnienie istoty naszej przeszłości,
klucz do zrozumienia naszych dziejów. Ale do tego
trzeba być filozofem i znać dzieje gruntownie. Ko-
ronowicz tymczasem wziął Moraczewskiego i filozo-
fuje nad nim – co wyfilozofował to zapisał.
A książka Moraczewskiego pisana tak, że prędzej

przewrócić jak zbudować może. A więc dzieło Koro-
nowicza poronione zupełnie. Mamy w nim znowu
egzemplarz, który pisał o historyi a nie jest historykiem.—
F. H. Duchiński żyje na emigracyi — pochodzi z Ki-
jowa czy z pod Kijowa — należy do nowszej emigracyi
ale nie z 1863 r. Pisał dość dużo po francuzku i polsku. Ma pewną
wziętość w niektórych sferach, często słyszałem o nim jako o mężu u-
czonym i zasłużonym ale ja go tu kładę. Dążnością i zadaniem jego jest do-
wieść, że Rosjanie nie są słowianami ani co do języka ani co do wy-
znania, że to nie europejski, niesłowiański lud i nie ma prawa do ode-
grania roli. Rozumiem ja jego dążność, boli go że ten odcień słowiański
który depce wszystko staje na czele i mnie to boli i każdego poczciwego czło-
wieka. Ale książka temu nie zapobieże. Bo co to komu pomoże że onby
i dowiódł że Rosjanie nie są słowianami. Historya nas uczy że aże-
by się państwa zlały i zjednoczyły nie potrzeba koniecznie jedno plemien-
ności; więc i Moskale zlać się mimo tego mogą z Słowianami. Ab-
surdum jest gadać że Moskale nie są słowianami. Bo czemże są? Ca-
łość słowiańska — język i plemię słowiańskie. Nie przeczę nie że
w plemienności rosyjskiej jest wiele obcych żywiołów, ale to się
złopiło. A więc czy z praktyczno-politycznej czy umiejętnej strony
patrzeć na to będziemy nie mają podstawy jego badania. Jego
dzieła: „Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich
i Moskwy" Paryż 1858 w 3 częściach. Tu przedstawia Moskwę w
kontraście do innych słowiańskich państw. „Peuples Arias et
Turan" dzieli na aryjskie, to cywilizacyjne, a turańskie, dzikie;
dowodzi że Moskwa od Turanów a Słowianie od aryanów. Paryż
1864 r. Jest i więcej jego dziełek, w których mu chodzi zawsze o to
samo. Jest to historyczne marzycielstwo bez skutku. W kwestyi się
obijał i studya robił ale to nie jest historyk. — Policzyłbym tu
także Antoniego Walewskiego ale o nim nie chcę mówić. Ostat-
nie dzieło zdaje się że jest więcej dążności historycznej ale dawniej-
sze roboty stawiają go pomiędzy pisarzami, którzy na polu historyi
pracują mając wyobrażenia zkądinąd wzięte a nie z historyi —

Historycy — biografowie

Nie mówię tu o biografach jako takich tylko o tych, którzy dzieje na
podstawie biografii opracowywali. Tu: Bartoszewicz najważniej-
szy, Ob. Kazi. Stadnicki w reszcie Kazi. Olebański.
Bartoszewicz Julian ur. 1821 w Białej radziwiłłowskiej na pogra-
niczu Litwy i Królestwa, na Podlasiu szkoły w Białej i w innych mie-
stach a w końcu w Warszawie — uniwer. w Petersburgu studyował tam filologii

historyi a ukończywszy studya przybył do Warszawy i zaczął służbę jako nauczyciel gimnazyalny. Dziś nie wiem czy ma służbę. Znam go, człowiek bardzo zacny. Jeden z najpłodniejszych pisarzy naszych. Do pism publicznych od 1843 począwszy widzimy jego czynność we wszystkich warsza: pismach. Jego główne dowody starania się by ożywić literaturę są artykuły po pismach. Dzieła stanowią najmniejszą część jego pracy. Wydawał on sam: „Dziennik warszawski" i „Kronikę". Co pisze odznacza się talentem wyższym i głębszą nauką, ale brak u niego spokoju. Pisze wciąż — nie może spać, jeść, jak nic nie pisze. Jak lenistwo jest karą tak takie ciągłe pisanie także nie dobre. Pośpiech, gadulstwo szkodzą. Znajmędrszy gaduła powie czasem coś takiego czego dowieść nie potrafi. Toż i u Bartoszewicza często w sprzeczności jest ze sobą. Ale pod względem pracy i uczciwości zamiarów imponuje. Ważniejsze roboty wymieniam: W początku roboty poetyckie, tłómaczenia dramatów „Francesca d'Rimini" Silvio Pellica, — z duńskiego języka „Hagbart i Signa". — „Burggrafowie" W. Hugo z francuzkiego. A obok tego rozpoczynał już prace historyczne, specjalne różne kwestye. Między jego robotami w Biblio. warszaw. jest ważna „Nowa epoka literatury historycznej" 1850 i ciągnie się przez kilka lat. Mówi że chce napisać o historykach coś takiego jak Mochnacki o poetach. Zapisał mnóstwo papieru — dokończenia nie było, byłby porządny tom. Pomówił tylko o warszawskich historykach. Dawniejszych historyków miesza z błotem a nowych chwali i w przedmowie, ale w ciągu pracy nie widzimy tych wielkich, którychby chwalił, a więc znowu dowód gadulstwa. Niewyczerpana praca. Dzieła „Królewicze biskupi żywoty 4 kapłanów" p. J. B. War. 1851. Tu objął żywoty Kardy i Fryderyka syna Kazimierza Jagiellon. Zana z książąt litew. ubocznie

Historya powieści

36 wykład 18 marca 1867.

Ta kolej powieści jaką mamy przed sobą dochodzi do mety mówimy więc o niej jako o całości —

Przed czasem, którym zaczynamy nie mieliśmy powieści — jest to jeden z najpóźniej rozwiniętych działów literatury europejskiej; Powieść jest dział lite. poetyckiej — bo i tu gra fantazya rolę w dawniej czasach poezya prozą nie popłacała, co więc teraz u nas powieścią dawniej było epopeją, — powieść jest epizmem zastosowanem do stosunków świata dzisiejszego wyższych od dawniejszych, ale prozaiczniejszych — poezyi dawniej było więcej — nieregularność, niewydeptane ścieżki po których dziś chodzimy prowadziły do poezyi — dziś nie tak. Weźmy dla przekonania z końca tego świata: weźmy Odysseę, to jest opis przygód w podróży — niechby dziś kto chciał swą podróż choćby do Paryża opisać to by nie stworzył tego — bo tam dla greka było pełno poezyi

zagadek, pełno trudności pełno niewłada-
nych rzeczy, które trzeba było przebyć.
Dziś jedna jest kwestya w której człek
sam z siebie działa t. j. ożenienie się,
tu musi się na swą rękę zakochać i
losem swym pokierować, to jest jedyny
punkt heroiczności poetycznej dlatego
nie bez przyczyny miłość jest punktem
zawiązku poezyi i dramatu. W in-
nych zaś drogach jest wszystko tak
utarte, że człowiek musi się temu pod-
dać, nie działa na własną rękę, a gdy
się nie chce poddać i działa na włas-
rękę to zwie się dziwakiem. Powieść
więc jest epopeja zastosowana do tego
czasu. Dawniej było rycerstwo, była
świeżość obrzędowości co ludzi poru-
szało, od 16 wieku wszystko się unifor-
muje, z rycerstwa robi się wojsko regu-
larne, wszystko tu: broń, ubiór, komen-
da jest równa, podczas gdy każdy bohater
Homera ma własną zbroję, którą włas-
ną ma kronikę.
Od czasu więc tego uniformowania

powstają powieści — i tak wielkie znako:
1605 Cerwantes wydaje Donkiszota,
a potem aż w 18 wieku Anglicy i Fran=
cuzi mają wielkich ~~tez~~ powieściopisarzy.
Powieść więc w literaturze europej. pojawia
wia się późno bo właściwie aż w 18 wieku
zaczyna się poczet powieściopisarzy — u
nas w 18 wieku dopiero podnosiła się li=
teratura z saskich czasów nie mogła więc
mieć jeszcze powieści, którą prosperujące
literatury miały. Dlatego u nas w tym
wieku dopiero powieść wychodzi. Prze=
powiadają ją: Krasicki: Doświadczyń=
skim 1776 i Podstolim 1778, które 2 dzieła
ledwie podobne do powieści — 1sza część Do=
świadczyńskiego ma wymogi powieści:
wychowanie domowe dobrze tam odmalowa=
ne, w 2 części bohater jest na wyspie
Utopii nie istniejącej na mapie i odtąd
jest to moralistyczna mająca podstawę
ale nie wyglądająca na powieść — bo mo=
ralność nie jest celem powieści, celem jej jest
odmalowanie życia a skutkiem jest mo=
ralność która sama z siebie wypływa,
każda dobra powieść musi być moralną.

W Podstolim obywatel przedstawiony, do którego autor przyjeżdża i opowiada co też przy oglądaniu różn. rzeczy gada. Jest to gadanie bardzo rozumne nie mające końca. To użyteczna książka ale nie powieść.
Po Krasic. i inni byli, ale ci bardzo mało znaczący n.p. ksdz Mich. Dymitr Krajewski który całkiem naśladował Krasickiego bardzo słabo. Ksdz Franciszek Jezierski. —
W tym wieku już ważniejsza figura:
Hr. Jan Potocki dziad Alfreda Potoc. wielki pan, jako historyk sławny człowiek, badający świat słowiański, objeżdżając, kopiąc nad ~~Odrą~~ ~~tub~~ i Elbą, wykopując różne bałwanki — On napisał: powieść
„Manuscrit trouvé à Saragosse Petersbourg 1804" 100 egzemplarzy które rozesłał po znajomych, niezonych i t. d. Potem wydaje
To szereg cały zdarzeń i awantur, à. la „Tysiąc nocy a jedna" t. j. powiastki wkładane w powiastki jedna mistyczniejsza jak druga i dopiero gdy wszystkie się

wyperspta, powoli się kończą — Jednakże dążności nie ma, autor chce go czytelnika zainteresować, zaczyna od Maurów, przeciwko

Edmund Chojecki w 1847 przetłumaczył i wydał aż w 6 tomach „Rękopis znaleziony w Saragossie, Lipsk," 2 edycye —
Potocki z daleko pewniejszym prawem rości pretensyę do powieści — ale to nie prawdziwy powieściopisarz polski; bo nie o pol. rzeczach, nie po polsku pisał. Spo sób traktowania jest więcej anegdotyczny
Anna z Radziwiłłów Mostowska wielka dama, bawiła się w autorstwo pol. nie wy 1806–1809
„Moje rozrywki 1806
„Astolda Krzniczka Litew — 2 tomy
Zabawki w spoczynku po trudach
Tu brak talentu, lichota, nędza, po polsku nie umie, język łamany, gwałcony — treść jest ckliwość i lichota i dlatego jej znaczenie jest prze ważnie historyczne tu —

Ks. Księżna Marya Wirtemberska z domu Czartoryska autorka Malwiny wydanej

1815, od którego roku wchodzimy w kolej urodzonej prawdziwej powieści — stała to powieść ale już powieść —
Od 1815 do 1825 znów epoka, stałe kroki tej powieści

37 wykład 19 marca 1857

Marya Wirtemberska ur 1774 córka Adama Czar. jener. ziem podol. i siostrzeńca ratora ks. lit. i Xcia Konstantego wówczas niezszkającego. Nieszczęśliwie poszła za mąż za brata rodzonego panującego Xcia wirtemberskiego, ona ka nie nie znała poczęła bo naktonowo ją z patryotyzmu i dla wielkiej partyi bo król. pruski się wdał i przyrzekł że wywdzięczy się zato krajowi bo wtedy chodziło o konstytucyjną reformę w Polsce przed konstyt. 3 maja który się

poszła więc za Xcia Ludwika Wirtemb. który dostał indygenat i otrzymał po Adamie Czartor. dowództwo wojsk litew. poszła za mąż 1784, dostał się Ludwik do Polski przed 1792 — między 1784 a 1792 był stosunek między małżonkami nie najlep

nie wyskompat

w Wołczynie

schwytane ~~do~~ listy do Prus i objawiłkosię zdrada kraju na rzecz Prus –

syna – uderzy   à ton Altesse uderzył ~~nie serenissime~~ [interlinear: ustąd książę Pomatow]

Ztąd rozwód, i ona pędziła smutne życie

w tajni

i syn pokazał się
pod Księciem Kostantym generałem
o matce by Ktogi... ta
1831 zdradził i ... Rosyi dobra ... mała przyszli prosił

Była czułej i tkliwej natury i brała sobie to do serca – ztąd nieszczęśliwa
dożyła późnego wieku – próżno zapełniała uczuciem dobrej córki dopiero 1854 umar-
ła mając 90 lat. Światła była, czytywała, brała udział w ruchu literac. więcej fran-
cuzkim –
„Malwina czyli Domyślność serca romans we 2 tomach Warsz 1815" bezimiennie – zajęła
ta książka bardzo i rzeczywiście było to nie wszystko bo epokę zaczyna – podobała się
powszechnie. Przed Malwiną był w Polsce

przesąd przeciw powieściom, bo uważano, że te powieści wprowadzają w sfery nie ziszczające się w praktyce, że młoda osoba nie rozróżni poezyi w powieści od życia prawdziwego. Ztąd rodzice, opiekunowie wytrącali młodym z rąk powieści — Malwina przeżnała co dowodzi recenzya Jana Śniadeckiego, w której lepsze strony podniósł i powiedział, że gdyby były takie romanse toby można je czytać dać młodzieży. Jest to romans moralizująco — sentymentalny natury angielskiej — bo były różne rodzaje i odcienia powieści: historyczne (Walt-Szkot), filozoficz (Rousseau) powieść jak Werthers Leiden (romans w listach) —

Malwina o tyle była narodowa o ile narodowości było w ówczesn. wyżs. sferach — Malwina jest mniej więcej samą autorką — Nazwy są romansowe: Malwina, Eliza, Ludomir i t. d. ale te niech nie odstraszają —

Po Wirtemberskiej mniej ważni — bo znacają się ci pisarze czem innem już wstanie, dla których powieść była godziną

Po Malwinie Niemcewicza:
Dwaj panowie Sieciechowie 1815
„Lejbe i Siora czyli listy dwojga ko-
chanków 1821"
Pierwsze jest to coś coby mogło uchodzić
za zarys powieści histor.– autor zwraca
uwagę na charakter czasu – daje 2
obrazki; dziada i wnuka, i mówi jak było
u dziada a jak u wnuka są 2 obrazki
z czasów rzpospol. pol. i księstwa warsz.
Lejbe i Siora powieść w rodzaju senty-
mentalno-moralizującym – ma na oku
autor kwestyę żydowską, której tą po-
wieścią chce pomódz – wystawia kocha-
jących się Lejbę i Siorę piszących listy
do siebie, wyświeca obyczaje żydowskie
bynajmniej nie wyśmiewając. Forma listów
była wtedy ogólną, dziś tego nie ma, bo także
listy wyczerpujące nie są prawdopodobne
w życiu, a więc i nie w powieści.
Obok Niemcewicza byli:
Ludwik Kropiński generał pol, autor
„Ludgardy" i wielu innych sztuk. On napisał powieść:
„Julia i Adolf czyli miłość nadzwyczajna

dwojga Kochanków nad brzegami Dnie-
stru 1824" Ckliwo-sentymentalna [listami] po-
wieść – autor o tyle naiwny, że mówi, że
dlatego napisał po, by pokazać że język
pol. zdolny wynurzeń tkliwych jak je
Russo w Helwizie wyraził. Dużo tu
czułości ckliwej – pieszczota nad pieszczotami –
Feliks Bernatowicz w tejże chwili
hołduje także temu kierunkowi –
"Nierozsądne śluby czyli listy dwojga
kochanków na brzegach Wisły mie-
szkających 1820" Tu przedstawia parę
zakochaną z czasów Zygm. Aug. jedna
część jest katolicka, druga odszczepień-
cza, kochają się, ale też ślubami nieroz-
sądnemi i. t. d. W listach pisane –
w tym więc pszym 10ciolecia liche ro-
manse, ckliwe, naśladowane –
Obok tego kierunku puszcza się jakby
odnoga z boku od r. 1825 która coś nie-
coś ale nie na swym gruncie wyra-
stającego dalej bytu kierunek walter-
szkotyzmu
Walt. Szkot. sławny poeta i powieściopisarz

ang. – jako poeta od 1802 wiedzie niby, ale drugi geniusz w poezyi mu palmę odbiera t. j. Byron – Walt. Skot ustępuje i rzuca się do powieści. 1814 występuje z 1szą na świat cię powieścią histo-ryczną p. t. „Wawerlay" bezimiennie, i robi najogromniejsze wrażenie, cała Anglia o Wawerlaju gadała ale nie dowiedziano się kto autorem. Odtąd zasypuje publiczn. powieściami i podpisuje je ~~pod~~ prz. autora „Wawerlaya", powieści jego są tak rozrywane, że przez całe ~~życie~~ życie zarobił za powieści 6 mil. franków t. j. od 1814 do 1832 w którym życie zakończył. Umarł goły i z długami. Jego powieści zaczęto czytać, tłumaczyć, i do nas to przyszło i około 1822 towarz. literatów pod przewództwem Dmochowskiego, które go najlepsze całkiem tłumaczą. Od 1825 poja-wia się wpływ Walt. Szkota i zaczynają się histor. powieści, naśladowane. – Prawdziwe romansy histor. dali Mich. Grabowski, i Rzewuski. Mich Grab. charakteryzuje te 1sze powieści histor. à la Walter Szkot trafnie. Walt Szkot jest czasem rubaszny, naśladownicy wpatrzyli sobie tę rubaszność i rozwałkowują ją – odtąd walterskotań-ny kierunek, na który kopyto głoszą

38 wykład 22 marca 1867. ~~[illegible]~~

Tu należą i początkowe roboty Skarbka. Skarbek opisuje potoczne zdarzenia, które jest ale brzydsze się, baraszkuje podczas gdy inni płaczą.

Naśladowania Walt. Szkota:

Jan z Tęczyna, Niemcewicza 1825 wydany, „niezmiernie wiele czytana książka, wyszło tego 2 czy 3 tysiące egzempl. w przeciągu ½ dnia 3 część edycyi się rozeszła a niebawem była i 2ga edycya – Była jeszcze za moich czasów mocno czytana, dziś mniej, choć zawsze jest zajmującą."

„Pojata" 1826 prz. Bernatowicza

Feliks Bernatowicz pochodził z Królestwa Kongr. ale z gubernii augustowskiej ur. 1786, szkoły w Wilnie co nie wiele znaczy to bo to było przed odrodzeniem się uniw. wileńskiego. Ukończywszy szkoły został sekretarzem Księcia Adama Czartoryskiego generała ziem podol. i odtąd przy nim był ciągle. Ad. Czar. został po zaborze Gali feldmarszałkiem austr. był w Wiedniu, często jeździł do Paryża a z nim Bernatowicz. Niedawno przed śmiercią udał się do Warszawy i tam jako samodzielny literat i redaktorem „Dziennika powszechnego rządowego"

1836 tknięty apopleksyą umarł.

1sza robota: „Nierozsądne śluby"
2ga " „Pojata córka Lezdejki albo
Litwini w 14 wieku Warsz 1826" tożto
tłum na niem, fran, rosyjski — było
3 edycye. Opisuje nam cały kult i koloryt
pożycia litewskiego — tu na lichym i niedostą
tecznym fundamencie fantazya dużo nad
rabia — podczas gdy powieść cieszy prawdą przed
stawioną — to tak jak w flamandzkiej szkole
nie inwencya, ale prawda, plastyczność
tych owoców i t. d. nas zachwyca. Tak i w
powieści prawda bardzo ujmuje. Fanta
zowanie wiele i zbyt wielka kwestya o któ
rą są twory t. j. połączenie 2ch narodów jest
tem, co trudności robi temu utworowi — stąd
Pojata dziś mniej czytana —
Prócz kilku mniejszych, jeszcze jedna więk
sza robota:
„Nałęcz romans obyczajowy Warsz 1828"
tu walka 2ch rodów za czasów Łokietka z wieku 13
wystawiona — To jeszcze słabsze jak Pojata
2ga edycya Nałęcza: Lwów 1898. —
Żal jest autor Polak nie umiejący po polsku:
Aleksander Bronikowski — familia jego
jest kalwińska, a kalwini ex re religii mieli

konnektye z zachodem niemieckim. Ojciec jego był jenerałem saskim i miał żonę niemkę. W Dreźnie ur. 1783 Aleks. Bronikowski wychowaniec matki niemieckie i był porucznikiem pruskim potem aż do 1806, kiedy prz. wojska polsko-fran. był w niewolę wzięty i w wojska pol. zaczął służyć, udział w bitwach, 1812 otrzymał krzyż legii hon. i aż do 1814 w randze kapitana — 1814 koniec. Litwa — Bronikowski służy pod Konstantym aż do 1820 w randze majora — z powodu długów musi 1823 kwitować i idzie za gran. do Berl. Drezna ale i w więzieniu dłużnicym w Magdeburgu umarł 1834 — Wszystkie jego dzieła wynosiłyby z 50 tomów, 1 zbiór „Opow. v. Al. v. Bron 1825–1835 Dresd." (21 tomów) 2 zbiór (25 tomów) wydany od 1829–1834 Halberstadt — tu z 30 powieści z tematów pol. się znajduje też pojawienie 1825 „Hipolit Boratyński 4 Thle Dresd. 1825" tu spór [illegible] ożenia się Zygm.-Augusta z Barbarą — Ta powieść tłum. na polskie prz. Ordyńca, na angiel. prz. hr. Waleryana Krasińskiego.

także na język fran nie wiem prz. kogo-
to najlepsza z jego powieści, choć jest
widoczna starannie chęć naśladowania
Walt. Szkota —
Oddał co roku powieść - każda prawie na jęz. pol. tłum, niektóre 2 razy —
Pisał
Lepsza wieża " Kazim Wielk. i Ester.
"Zawieprzyce z 18 w " Pretendenci z 18 w"
Jan III i dwór jego " i inne —
Oprócz Bernat. Bronikow. są następu-
jący starszi im Kodi: Klasycy i romantycy Starsi:
Skarbek naówczas prof ekon. polit.
umarł 1866 Ktrego najważn dzieła są o ekon
polit. o administracyi skarbowości — Jest
on autorem rozm. komedyi i kilka po-
wieści: Isze roboty wesołe:
"P. Antoni 1824" "Podróż bez celu 1824" i
"Pan Starosta 1826" —
A la Walt. Szkot:
"Damian Kuszczyc 3 tomy Warsz 1827"
"Farto 1827"
Te są w rodzaju Popta i Jana z Tęczyna
Dalekolepsza:
"Życie i przypadki Faustyna Dodoszyńskiego 1838 Wrocław"
tą powieść polecam, osobl. 1szy tom gdzie
opisuje stosunki szkolne i może być licz-
ne do histor. powieści bo obyczaje maluje —

Dalsze tomy mniej ważne.
Skarbek o przat także dzieje Królestwa Warsz.
Franc. Wężyk. Klasyk z profesyi.
Powieść z dziej.: Wład. Łokietek, czyli Polska w Bosku Warsz 1828."
powieść z dziejów 14 wieku Warsz 1830 3 tomy
„Zygmunt z Szamotuł" ten Szamotuł miał konszachty z Krzyżakami nawrócił się, ale źle skończył – tenże sam temat Olszarowski w dramacie obrobił.
Młodsi:
Krasiński Zygm.:
„Wład. Herm. i dwór jego przez N. K. Warsz 1830" 3 tomy. W. Napoleon, Pomiędzy dziełami Bronikowskiego jest z 1828 „Zofia Ś ri. pin Zof" – pewnie to dało impuls dla Krasińskiego – ale Bronikowski dał parę rysów – Krasiń. zaś napisał tylko to jako powieść chwilowej wagi.
Gaszyński przyjaciel Krasińsk. wydał Trzemiawski stare
Wojcicki „Kurpie" 1834.
Oto koniec gałęzi powieściopisarzy co przeli naśladując Walter Skota z r. 1834 gałązka ta zasycha i ponawiają się nowe kierunki około 1838. II okres od Kraszewskiego do

Wirtembergskiej II okres od Wirtemb (:1825:) do 1838 ato: od 1825 do 1835

Kossakowski „Pan Podstolic albo czém jesteśmy, czém być możemy romans administracyjny 5 tomów Petersb. 1831" p. Ciezkowski bardzo wysoko podniósł ten utwór. Tyszyński „Amerykanka w Polsce 1837" tu daje autor kurs literatury

Znamiona nowej ery: spronowani powieściopisarze – każdy z nich przynosi pewien typ własny według swego smaku pisze i nabiera wziętości – odtąd powieściopisarstwo kwitnie do 1858 odtąd wyczerpali się, spowszednieli i tylko na tym powieściach się powieść opiera –

Rok rozkwitu-Zawodu powieści jest mniej więcej rok 1837. — 39 wykład 26 marca 1867.

Przyczyny rozkwitu są, że znaleźli się najutalentowańsi pisarze którzy tak posunęli powieść, i było ich kilka nie jak w poezyi jeden – Ci są: Kraszewski który drukuje już koło 1832, ale to był jeszcze młody pisarz

dający stałe roboty które on sam dziś drużbami późniéj nazywa. Po nim: Czajkowski, Mich. Grabowski, Henr. Rzewuski, Ign. Chodźko, Eleonora Sztyrmer. Późniéj wkła potęga powieściopisarka Korzeniowski, z której dziś znany — w parę lat młoda siła z wielkim talentem: Kaczkowski Zygm. Nareszcie zaczyna tych ubywać, bo się wyczerpali, umarli, wpadli w stosunki gdzie nie mają czasu ani chęci po temu. Zostaje tylko sam Kraszewski i około niego mniejsi. Krytyka dotycząca tego rodzaju prac t. j. powieści powstaje już także od 1837 — Mich. Grab. tu się wstawił on więcéj teoretyk jak praktyk —

Kraszewski Ignacy Józef.

Życie jego krótko bo pokazuje się, że jego stosunki nie działały tak bardzo na jego dzieła — jego powieści sypią się jak z rogu obfitości i aby dążność którą do tyka zrozumieć trzeba wiedzieć że on nagina się w miarę idei poruszających świat — on jest ich zwierciadłem. Światło więc do jego prac są ogólne stosun-

ki europejskie—
Ur. 1812 więc rówieśnik Zygm. Krasiń
skiego — akt urodzenia w Warszawie ale
dzieciństwo przepędził na wsi na Podlasiu
przesmyku rozdzielającym Królestwo
od Litwy. Po trzech latach dzieciństwa da
ny do Romanowa na wychowanie do
babki i dziadka — tak zostaje do r. 13 życia
Ten czas upłynął mu wśród najsłodszych
Kolei — gdy miał lat 13 do Białej za
dziwiłłowskiej do szkoły tam był 3 lat
i wspomina sobie w dzk. „Obrazy z życia
i podróży" te czasy bardzo mile, poczu
wając się do wdzięczności Kaltdamowi
Bartoszewiczowi ojcu historyka, swym
czasie czytał wiele i rozpoczynał rzeczy
do powieści i oddawał się bardzo rysun
kowi, czemu i teraz się oddaje. Potem
do Lublina, ale tu był rok jeden, i wspo
mina ze wstrętem, tu go męczono mate
matyką i uczeniem na pamięć i choć
był pilny nie celował w naukach ~~pro~~ pra
cował nad ~~pr~~ powieścią
nagrody
rzucił naucz

Wszedł do gimnazyum w Świsłoczy na Litwie
gdzie szkół dokończył. Tu zaczął się za-
bierać do poważniejszych prac, tu kiero-
wany przez prof. Leopolda Walickiego za-
czął czytać dawną literaturę naszą i obcą,
zaczął ~~do~~ pracować w historyi języka —
1829 jako absolwujący szkołę do uniw. w
Wilnie i zapisał się do wydziału literac-
kiego (t.j. część naszego filozoficznego, z częś-
ciły nauki matem-fizycz) Tu był do
końca kursu który rozwiązany był 183½.
W rewolu. nie był zdaje się ~~b~~czynnym,
Wójcicki mówi że niemowolnie przepę-
dził czas w Wilnie do 1832" co to niemo-
wolnie znaczy nie wiem, będzie to pe-
wnie koza lub internowanie. 1831 wyda-
powieść prozą p.t. „Pan Walery". — Życzył
sobie poświęcić naukowemu zawodowi
szczególnie profesurze — trudno to było
bo licea zamykano, starał się o lekto-
ryę języ. pol. w uniw. włodzimierskim
w Kijowie, napisał rozprawę „o histo.
języka pol." ale zwinięto tę lektoryę
i nie został nasz autor niczem. Udał
się do rodziców i tu mieszkał jeszcze —
~~do~~ 1836 wziął sobie na Wołyniu wioskę

Omelno w dzierżawę, nie umiał się dziedz gospo bo

1838 żeni się z Zofią Woroniczówną synowicą świętej i biskupa, 1840 przeprowadza się do własnej wsi Gródka, którą nabył. Tu kontynuuje swe prace, zaczyna redagować słynne „Ateneum” którego wyszło 60 tomów i które najwięcej

około 1848 sprzedał Gródek i do Hubina koło Łucka się przeniósł. Tu parę lat gdy dzieci dorastały chciał

1851 miał zostać prof. literatu. pol. –

Osiadł więc w Żytomierzu około 1855 i odtąd ciągle w urobie – tu literaturą i obywatelskiemi obowiązkami zajęty, on był podporą główną teatru w Żytomierzu, był kuratorem okręgu naukowego żytomirskiego, to honorowy był urząd. Później naraził się sąsiadom gdy przyszło do uwłaszczenia włościan za wstąpieniem na tron Aleksandra II – byli tacy co chcieli przy dawnem zostawić, Kraszew. o ile możności chciał to naprzód posunąć –

szlachta wiejska nie rozumiała go, zda-
wało jej się, że on demagog. Przyszłe sto-
sunki roku 1859 do War. gdzie przyjął
redaktorstwo „Gazety codziennej" która
była bardzo czytana. Gazet było wiele
a najgłów: codzienna i warszawska
warszawską redagował Leszczowski który
czuł ubytek gdy Kraszew

właściciel Gaz. codziennej był bankier
Kronenberg żyd, więc wystawiano że
dał się kupić żydom, co było nieprawdą.
Były znów niemiłe stosunki, Leszczowski
umarł i wyrównały się stosunki - był-
by był dalej wytrwał gdyby nie polityczne
stosunki - z końcem 1862

zakazą on niechcąc pisma narażać
usunął się i dostał rozkaz zrobienia
podróży, więc w styczniu 1863 w przy-
musowej podróż przedsięwziął i do Drez-
na - Odtąd za granicą głównie w Dreźnie,
ale wyjeżdżał do Szwajc. Paryża, Londynu
i tu do Krakowa, do kąpiel galicyjskich,
mówiono że ma osiąść w Galicyi ale spo-

tkał
z Krynicy z wielkim żegnaniem -

wrócił i

Dzieł jego pewnie ze 200 tomów trudno o nich mówić, nazwaczę wymowność autorską konturami: Zaczął od Pana Walerego poz. Kleofasa Fakunda Pasternaka Wil 1831"
„Wielki świat małego miasteczka Wil 1832
2 tomy o małomiejskie stosunki obrazy: te były z sarkazmem i humorem pisane.
„Kościół Ś-to Michalski obr. histor. w 2 tom. 1833 pod własn. nazw.
„Pok. ostat. panowania Zygm. III 2 tomy 1833"
„P. Karol powieść fantastyczna 1833
„Dwa apetyty 4 czyli Poeta i jego rodzina Wil 1837 pod przedmową 1832"
„Dom biały tłum. z Coqu'a Wil 1833"
Coque to pisarz co dla szarych końców społeczeństwa pisze — ale Kraszew. wszędzie się to

w „Wędrówkach literac. fantastycz. i historycznych"
dziwactwa wiersz wskazuje

Mianowicie odbijały te roboty tem że były czer-

pane z rzeczywistego życia – podczas gdy
dawniejsi na postronne wzory się oglą-
dali, dlatego nie mają tej siły, prawdy
wiele młodu, pośpiechu, niewytrawności
myśli pisane wśród wiru młodzieńczego
którychby nie można przyjąć, ale widać
tarzte zalatury [illegible] tu zawsze siła
„Poezye J. I. Kraszew. 1838 w 2 tomach tu
ulotne poezye i dramat „Halszka" która
jest słabą, pokazuje wszędzie powieściopi-
sarza. – w ulotn. poezyach to jest najwyż.
poetą 2go rzędu, choć niema wielkiego na-
tchnienia, siły, ale jest doraźność n. p. wier-
szyk „Dziad i baba"
Od wydania powieści „Świat i poeta 1839"
wchodzi na drogę powieściopisarza 1szego
rzędu co było przed 1839 pomijam dlatego
mówię o jego czynnościach od 1839 począwszy.
40 wykład 29 marca 1867 – „Świat i poeta" tu przedstawia poetę jako człeka nie-
praktycznego, który zraża się do świata i na końcu
kończy – są i tacy, ale dlaczego nie postawić lep-
szych, godniejszych typów jak Sofokles, Szekspir.
Prawda że w naszych poetach przy największ.
talentach zawsze jest szczypta chorobliwości.

wcana tak wzniosłych charakterów jak dawniej.
Później ze dwa razy wprowadza poetów tegoż rodzaju
Odtąd każdy utwór jego niepospolity o wysokich
i szlachetn. dążnościach. Do najlepszych:
„Pamiętniki nieznajomego 1846"
„Komedyanci 1851" „zdrowa dążność
„Boża czeladka 1858"
W odcinku „Czasu" bezimiennie: „Rzym za Nerona" gdzie przedstawia przyjmowanie się chrześcijaństwa – jako osobna odbitka 1865.
Cyklus najnowsz. powieści wychodzą pod imieniem Bolesławity, mające za zadanie odbić
„Dziecię starego miasta" „Sfinks" „Wygnańcy" „Czerwona para" „Żyd" „Na wschodzie" „Moskal"
Tu autor nie sadzi się na tryumfy ale daje widok tego co się działo w społeczeństwie, to opowiadania, obrazki, już „Żyd" jest najpierwszej powieścią. Takie rzeczy w miarę czasu nabierają wartości, my tego nie czujemy tak bo w tem żyjemy, ale jaka to waga będzie za kilkadziesiąt lat!
Dążność tu szlachetna, trzeba jej przyklasnąć

jest autor dość przedmiotowym, jednak blisko jest tych, co stworzyli rok 1863 co jest poża- łowania godną rzeczą jest, bo że to co było wywołane nie koniecznie dobrze było zro- bione na bezwarunkowy oblask ludzie ruchu nie zasłużyli sobie

Uderzyło w nim to więcej gdzie mówi wiele o wielopolskkom to nim nie przystało tak pisać tam były niewywołowane kiedy ale kto zajął takie stanowisko jak on nie godzi się tak pisać, to trza zostawić gazeciarzom, broszurom – ta różnica największa nigdy wytrawniej my- ślącym, a nim, w Żydzie już nie ma tego, ale żyd ma tę ułomność, że ta- kiego typu nie ma, on chciał to co w Żydow frakcyi jest szlachetne przed- stawić, ale w tym rodzaju jak on nie ma u nas żyda, bo on wykształcony jak inny a przecież w talmud wierzy i wykryp- wa w nim mądrości – tego typu chyba na księżycu upatrzyć można.

W ostat. latach na pole sceniczne:

„Mród Kasztel" Ciepła wódka", „Równy wojewodzic" niedawniej „Stare dzieje" tu jest słaby, bo tak nawykłt do traktowania rzeczy powieściowo, że nie odpowiada temu o co chodzi – choć niektóre ustępy dobre, ale rozwlekłość, brak ruchu, długie dyalogi –

Inne jego utwory poetyc. wyższe ale niższe od powieści:
„Witoloranda" „Mindowe" „Witoldowe boje" te utwory czytają się z przyjemnością ale nie imponują wielkością. –

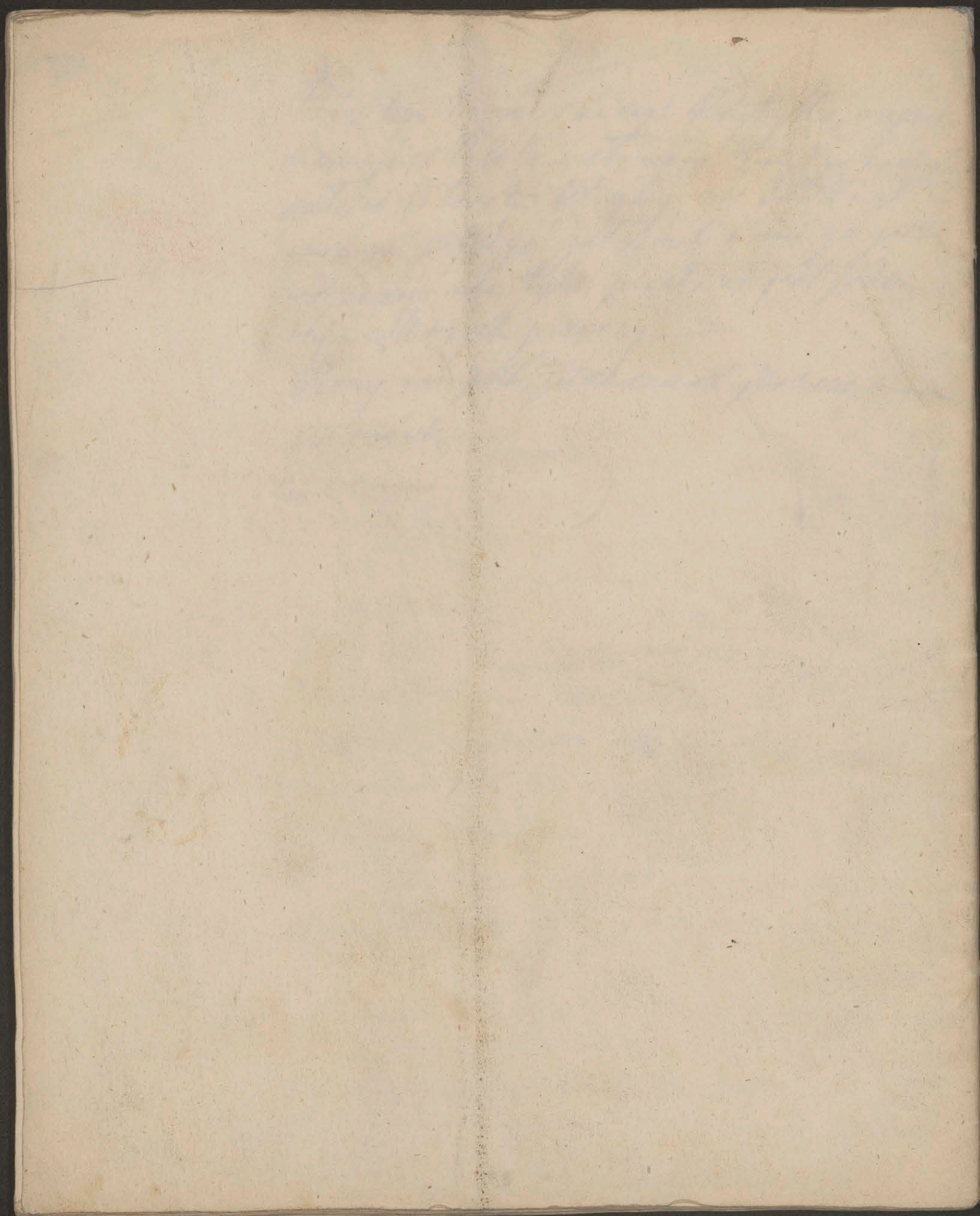
Rzucał się i na historyę:
„Wilno od początków do r. 1750"
„Historya Litwy"

Nadmieniam to, by jego wielostronność wykazać, dziwić się, gdzie mu czas starczył, a pomimo tego dziś nie tak młody, ale ma rzeskość umysłu, jest przy całych siłach, pierwszo podróże odbywa –

Są i szereg jego prac co są z historycz. powieściami n.p. „Kościół ostro
Mistr Twardowski Zygmuntow czasa
zamy Krakowzy i t. d. i t. d.

Tu choć walterskotystów przewyższa ale nie dorównywa matadorom jak Rzewuski Kraszew

Prócz tego inne rzeczy: krytyka, o ojcze obyczajów w Polsce – słowem trudno znaleźć gałęzi literatury którejby nie dotknął – choć w pojedyńczych gałęziach inni go przewyższają ale tyle pisał, że jest jeden z największych pisarzy –
Przy innych pisarzach jeszcze o nim wspomnę –



Czajkowski Michał. Kontrast do Kraszew.
Kra. obrońca wyobrażeń postępowych, które sobie spo-
łeczeństwo zdobywa, Czajkow. drugą przeciwną
stronę wyobrażeń przedstawia, który dobił się
pomału sławy, ostatni naraz stanął w świetności.
Pochodzi z Ukrainy, rodził się pewnie na
początku tego wieku, był w rewol. 1831, potem
w Paryżu, aż tu naraz Alex. Jełowicki dziś
ksiądz wówczas właściciel ~~[illegible]~~ drukarni przez
w swych sficzn. pamiętnikach, że Czaj
pismo

—

Tak przyszedł do wziętości. Opisywał co pamiętał
z wrażeń Ukrainy, choć prz. jego przyznał prawie
puszczony, ale dziarskość i barwa niepospolita
nadały im wziętość. Dlatego od razu przy

jęte 1837 wyszły „powieści kozackie" po-
tém sypał tom za tomem
„Anna" już podrzarzała a ostał roboty liche,
więc choć talent ale nie podsycony tém
co człek sam sobie zdobywa – znika – Tak
on z początku olśnił zale zpowszedniało
to roboty jak na obstalunek
zszedł.
Prz. gatunek spekulacyi polityczn zrobił się tur-
kiem choć w powieściach jego barwa spe-
cyficzno religijna mocno nałożona, więc
starzeczenie się jest dziwne, ztąd w nim
nie wiele rozumu politycznego

z tem większą mówię goryczą, bo można głup-
stwo zrobić, ale trwać w niem to za dużo
np. w wydaniu lipskiem Kirdżalego w r. 1863 jest
przedmowa, gdzie jak zapalony turek wy-
stępuje, dawną dążność w Kirdżalego im objaśnioną głupstwem
nazywa, a przytém
Ludwika Śniadecka słow. kochał w Par. znaną żoną
jak to zrobił

Ważne powieści
„Pow koz 1837 „Wernyhora 1837 „Kirdżali 1839" tu na gruncie nie skończone pol. idła tego dla nas nowym, w „Kirdżalim" stosunki słowian
„Step Czarnee 1841 tu za historycz. stanowisk. stanął, tu niższ
„Gawędy" krótze o kozac świecie
„Arma" powieść obyczajowa 1841 słabe
„Hetman ukrainy lichota
skoszowała
owruczanin
„Dziwne życia Pol i Polek zarzętem czyt
treść obojętna i rzecz małej wartości
Dążność narodowa, polska ale nieprawdziwa, wystawia potazzenie Ukraińców jako taką szczerość że dałby się jeden za 2go zabić, więc to jest 2gi extrem, 2ga ostateczność, czy to był szczery, czy chwiejny element to do pow chobby w najlepsz. tenden. Ukamat
rabulizm rabuliatyczność ku dobr i z tem
że nie cierpsz powieści jego, jest werwa, dawnej dziel wdzięk niezdrowe dążności gdyby takiem ludziom w ręce dać sprawę to ją przy dobr. chęciach
od przysz zachowacj nas

41 wykład. 1 Kwietnia 1867. Michał Grabowski: O życiu nic nie wiem. —
W encyklopedyi powsz. warsz. nie ma o jego życiu
nic. Umarł 1863. Tu kilka dat. Rok urodzenia
pewnie z końcem zeszłego lub w początku tego wieku
z Ukrainy szkoły w Humaniu kolegując z Go-
szczyńskim i Zaleskim — do akade. Wileńskiej — 1818
do War. tu do rewolucyi 1831. Tu literaturą się
trudni — pisze wiersze, dumki niższe od Zales-
kiego dumek. 1828 zaczyna rzucać się do kryty-
ki porzuciwszy poezyę w bok — Ponieważ on uwa-
żany za najw. krytyka więc tu o nim —
było 2ch krytyków w War. wówczas: Mochn.
i Grabow. Grabow. Mochn. stoi wyżej umie wykładać
wszystko na wstęp do literatury
niemieckiej, franc. potem opuszcza pole krytyki —
Grabow. miał na oczach tylko o kalany
fran. przygotowania, stoi on na punkcie
nowym tylko ale go fran. krytycy do tego u-
sposobiali. dlatego jego rozumowanie jedno-
stronne, jeżeli więc intenzyą nie dosięgał
Mochnackiego, przeszedł go extenzyą. Prace
krytycz umieszcza w pismach warsz. i pe-
tersb. Co krócej zebrane w p naść dziad.

(1 i 2 części w tłocze, 3 część znowu w jednej)

„Literatura: Krytyka tom I o 3 częściach wy- dany 1837, potém 2 tomy wydane r. 1840." — To są rozm. rzeczy, to zbiór. rozm. wywodów, o poezyi, rozbiory dzieł autorów, jeden tom o litera szalonej fran. Najlepsze ostatnie 2 tomy a najprawdziwszy tom ten, gdzie pisze o powieści. — To co mówi o poezyi nie zawsze dobre, bo w teoryi dobrze mówi, nie wyfilozofowanie ale jako empiryk, ale gdy przychodzi zastosować to do płodów danych, to się myli, jest jednostronny, n. p. Olizarowskiego po Malczew. Zales. i Goszczyń stawia za tego najlep. poetę, a gdzie Mick. Słowac. Krasiń!! — N. p. chwali dyalog ~~Olizarow~~ ~~skiego~~ w jednej z ~~jego~~ dramatów Olizarowskie go. Co o powieści pisze jest dobre. Takich więcej krytyk zrobił: „Koresp. literacka Wilno 1842" To także lapsus: Wyszedł ~~Kraszew~~ skiego Mindows, on z niego cudo robi, mówi że to epoka w słowian. liter. że to epos, pod- czas gdy Mindows nie zasługuje wcale na taką pochwałę. ~~Pokaza~~, Artykuły lite-

rackie, krytyka i artystyka Warsz 1849"
zbiór rozpraw w pismach czasowych.
Wystąpił jako powieściopisarz p. nazwis-
kiem Edwarda Tarszy. Jego praca:
"Kolszczyzna i stepy Wil. 1838" zwró-
ciła na się uwagę — Jeden tomik, ładnie
napisany, podobał się koloryt ukraiń-
ski, i czasowy, temat z czasów rzez
humańskiej, intryga mała, ale wyjątkowo-
nie podnosi się —
"Starnica hulajpolska 5 tomów Wil. 1840"
trzy 4 tomy obiecują wiele, ale koniec
jest nagły, urwany tak, aby się zbyć
~~roboty~~. Zdaje się, że autor znudził się
robotą, bo 4 trze tomy razem wyszły a
5 ~~aż~~ dobrze później ~~wyszedł~~.
" "Tajkury" Wenota, nędza, bieda umysłowa,
absurda, cuda się dzieją w braty dzieci,
~~...~~ stylistyka nędzne, zaniedbane.
Wydawał inne rzeczy:
"Pan Starosta Kaniowski" "Zamieć wśle-
pach" "Pan Starosta Żabrzewski" są to
powieści, ale takich mamy wiele. — To
był pisarz co więcej studyami pracował nie

miał samorodnego talentu. Że jego w całem
siebie nie stawiam, jako krytyk niepewny, ja-
ko powieściopisarz mierny dość —
Mieszkał na wsi Aleksandrówce w Czehryń.
powiecie, dopiero 1862 czy 1863 powołany
na dyrektora wydziału oświecenia po
Kołzemiowskim — miał być pod Krzyżan-
kim 2gim — Parę miesięcy to trwa — Krzy-
wicki usuwa się i Grabow. zamianowany
wany dyrek. głównym ale na 2gi dzień —

Ostrów prawny, dzpinodi zamych chce za-
nadto konserwatywnych co chce à tout prix
wszystko konserwować, zawsze szyą swe-
go narodu. Kiedy wyszedł niezaznany Za-
rosza Bejty (Rzewuskiego) cały świat je
ostawił on je przyjął — i to brak taktu
był. —

Najgenialniejszy powieściopisarz,

jeden z najprzewrotniejszych ludzi.

Henr. Rzewuski tu rozróżniać serce
od talentu, serce paradoksami przejęte-
nione, jadem

Ur. 1791 na Wołyniu pochodzi z tych Rzewus.
z których jeden człowiek był Targowiczaninem
Nauki w Petersb. w zakładzie prywatnym
jakiegoś Francuza (ojca Nicola) niezawodnie jakiegoś nie-
kiedyś z czasów rewolucyi. Na dokończenie
edukacyi 1806 i 1807 do Krako, gdzie nie
wiem czy na uniw. chodził czy inaczej się kształ-
cił, gdzie miał niemca na guwernera. Do
wojska, 1809 odsłużył się w kampanii jako
oficer. Potem porzucił wojsko, i 1817 za
granicę, i w Wiedniu, Londy, Paryżu, Włoszech,
na kilka

1829 wyjechał z żoną z Grocholsk i innymi w Rzym
1830 na 1831 z Rzymu się powracał, kiedy bawiłem go
słuchał, bo on miał szczególny dar opowiada-
nia, i lekko niezmiernie dowcipny kto wiedzi

gdyby się przed- lata

spróbował i wyszedł na pisarza dowcipnego
w piśmach nie widać. Po rewolucyi 1833 wró-
cił do kraju z nadwątlonym majątkiem,

był w Petersb, tam się zanadto zbliżył, o-
drałt w Was i przyjął missyą do szczegół-
(Poruczeń) pod Paskiewiczem – nie był szpie-
giem, ale był błaznem Paszkiewicza, nie
wstydził się mu dowcipkować. Po śmierci
Paszkiewicza na namiestnika Gorczakow
który w sercu był prawy i nieznosił po-
dłych się
w dobrach
umarł 1866. Wielbiony prz. nikogo choć po-
dziwiany prz. wszystkich – z familią żył
w nieśnaskach – powiedział –

Przez wystąpienie najczystsze
Pamiątki JMCi Pana Soplicy szwagrzyna Par. 1839 bezi-
mienne "tu wszystko dobre, dążność przy-
jąć można bo to co mówi, mówi prz. usta
staruszka który mówi czystą polszczyzną
co jest zasługą Sienkiewicza, który to popra-
wił, Witwic. przedmowę napisał pochwalną
bo warto było i dobrze przyjęte
„Mieszaniny obyczajowe Jarosza Bejły Wil 1841"

to prawdziwe derezonowanie o rzeczach liż-
żących, filozo, religii, czasem trafnie nawi-
oburzenie powszechne wzbudziło —
„Listopad romans hist. z 2 połowy 18
wieku Petersb 1846" Przeciwstawieni obycza-
czaj dawny i nowy które są fanatykami za
Stanis. Augusta, to prawdziwa epopeja —
to najlepsza nasza powieść. — Oba obrazy
tak artystycznie, wiernie określone

Noty podobnie są, spostrzeżenia które się
potępia tylko —
Dalej:
„Stos na puszczy" „Teofrast pol" „Wędrów-
ki umysłowe" „Nie-bajki" to wszy
Po List:
„Zamek Krakow 3 tomy Petersb 1847 tu
sceny między Zamoj i Zborowskim — tu
słabszy bo nie widzimy tradycyi
Adam Śniegelski 1857. niższe
„Łaska i przeznaczenie 2 tomy 1850 cena
w Szwajcarii, tu mistyczne rzeczy, temat dość
ciekawy, nie jest to prawdziwy styl powieści

chaś interesuje —
Dalej inne
„Rzecz Źiździko 1852 ▭ na
Zaporożec 4 tomy Warsz 1855.
„Pas złotowłosy" Ziapai 1857 było wydawany prz
Wiślockiego ten się chwat stargował Pana
200 ▭ za 2 tomy z góry za 3 tom 100 ▭
Takie bezecniętwa, brudy że wszawa się zrobiła —
abonenci zwracali redakcyi numera „Świtu"
Winiatz wydrukował
niby coś wyjaśniewa coś przeciw Czartoryskim —
coś wyjaśniewa —
W nim wielki geniusz, i talent ale jako autora
jego znaczenie bardzo podejrzane —
Ignacy Chodźko. Jeden z znaczniej — 42 wykład 2 Kwietnia 1867.
z rodziny dość majętnej
Ur. 1795 na Litwie — szkoły u Bazylianów
w Bornach które skończywszy na uniw. w Wil.
i ukończył ten między 1814 a 1817 prof. jego
był ojciec Słowackiego Euzebiusz. Ukończywszy
szkoły na wsi osiadł i gospodarował. Umarł
1861. Powieści jego odznaczają się tem samem
co Rzewuskiego — tylko ważność tema — i ten
bogaty w tradycye. — Rzewus. obejmuje stosun

powszechne tca daje wizerunki obyczajów pewnych stron tój, na Litwie, jego okres ostatni większy ale tym wykończeńszy — tylko on nie razi, z dobrej strony przeszłość malu-je a jednak prawdziwa —
Potem wychodziły prawie wszystkie p.t. obrazy litew. od 1840 i dalsze 5 seryi. Każda serya ma szczegółowe tytuły „Domek mego dziadka" i.t.d. Oprócz tego pisał: „Z konwersacye z przeszłości 1857" tu ciekawe szczegóły co do przejścia klasycyzmu w romantyzm — tu kilka rysów ciekawych co szczegóły wyjaśniają. Warte czytania „Pustelnik w Prominach" powieść p. tym tytułem Z utwory różne z 1858 i 1860. w rodzaju obrazów lit. Jeden z lepszych powieściopisarzy i słuszniej ~~badawa~~ powieść miła, piękna, skromnemi środkami ciekawość wzbudza szczerą. Bliższe szczegóły o nim w artykule Karyera wileńska z 1861. Życie i pisma Ign. Chodźki prz. dyrektora — który był jego dobry znajomy i dobrze go znał — ciekawe jak Chodźko jako człowiek, obywatel, rodak przedstawia się — co niekorzystnie było przedstawione prze autora „Listów z pod Lwowa", trzeba nam się więc odwołać na ludzi bliższych ludzki

by się o prawdzie przekonać.
Eleonora Sztyrmer żyda zgotanie znam — nie wiem czy to ukryty mężczyzna czy rzeczywiście kobieta — z pióra sądząc, to jest to mężczyzna, badawczy filozof, nawet medyk specyalny — bo zna stan duszy niezupełnie zdrowe, chorobliwą patologiczną stronę ducha w nowym sposób traktuje z męzką przedmiotową a prawie obojętną, pewną siebie metodą. Wtajemnicza się w zakątki duszy najdrażliwsze a z taką zimną objektywnością że trudno wierzyć by to był mężczyzna. Wystąpienie Sztyrmer przypada na 1843 „Frenofagiusz i Frenolesty, powieść wyjęta z papierów nieboszczyka pantofla Petersb. 1843 100 stron" „Powieść nieboszczyka Pantofla Wil. 1844" „Kataleptyk powieść niebo. Pantofla Wil. 1846" tu wprowadza kataleptyka i bez mistycyzmu „światło i cienie 2 tomy Petersb 1847" „Noc bezsenna rozmyślania nieb. Pant. War. 1859 2 tomy" — Odtąd nic pisze nic — to jednak najpoważn. z sił powieści — to jest powieść fantastyczna — są to poematy fantastyczno —

filozoficzne, odczytające do Hofmana w litera-
ndem —
Pomniejszych pomijam;
co do humorystycz-fantastycz. powiedzieć na-
sat:
(John of Dycalpdz. Placyd Jankowski on-
dwie pisał w sposobie baraszkującym fan-
tastycz. – nie bardzo mu się udawało –
stanowczo komiczny;
„Augustyn Wilkoński – pisze bez pre-
tensyi artyzmu jego opowiadania tak
skończone że mają znaczenie – owo-
dem z Poznani. wydał: „Ramoty i Ra-
motki" „Dzwon litera-
Korzeniowski Józef. Żyje w bieże
zeszłego roku zmarłem. Jako powieści-
pisarz później pracuje w tej potowie życia
obok Fredry stał się najważn. naszym
dramaturgiem – z początku pisał a la Szyler,
Gete, później rzucił się na krótsze komedye
i dramaciki i tu zdobył sobie poczesne
stanowisko. W podeszlejszym wieku do po-
wieści. 1846 jego powieść p.t. „Spekulant"
wprowadzić przedtem do pism czasowych
pisywał powiastki – 1846 Spekulantem
zdobył sobie zaraz stanowisko wytrawn.

na rękę pisane — odbił jak z rogu ob-
fitości sypie powieści. On stoi obok Kra-
szewskiego — tu tylko trzebaby porów-
nanie zaznaczyć: przewaga u Korzen. co
do artyzmu, wykończenia, którego Kraszew.
nie ma, on polega na momentalnym szczęśli-
wym rzucie, u Korze. rzecz obmyślana,
styl, dyalog do tego stopnia że dalej nie
idzie — niższość u Korzen. zaś w dążności;
Krasz. ma podniosły chciałby podnieść spo-
łeczeństwo Korze. ma mniejszy zakres
i godzi się na wiele rzeczy na które gorą-
ce serce by się nie zgodziło — dlatego na-
pisał Klaczko recenzyę na jego „Krewnych"
gdzie wiele prawdy powiedziane. Ta recenzya
zamieszczona w „Rocznikach polskich" które
są odbitki z pisma pol. wydawanego w
Paryżu. W tej recenzyi Korze. niesłusznie
odsądzony od wszelkiego poczciwego ale
dał powód do tego pozoru —
Dalej: „Kollokacya" Najlepsze: „Wędrów-
ki oryginała" „Emeryt" „Krewni" i wyborne
są jego „Powiastki i opowiadania" być może
że nie wszystko najlepsze wymieniłem któ-
brak i na starszych robotach n. p. Wdowie-

Jednak nie ma między nim a Rzewuskim żadnej wspólności, między zdolnością jednego a drugiego wielkie oddalenie. Utalentowany, ale zmarnował talent: Józef Dzierzkowski ur. 1865 zm. 1866. cały życie przeżył we Lwowie — biedował jako literat ale z własnej winy bo żył bardzo artystycznie. Prace jego pisane pod wpływem Konwicza lub roz drażnienia na kogoś, ale zawsze poka zał talent i werwę —
Ostatnia generacya sławnych:
Kaczkowski i Tryplin —
O Tryplinie: medyk z powołania, żyje z litera i dawania lekcyi: wystąpił 1852 „Pan Zygmunt w Hiszpanii" Warsz. 1852 potem na rok kilka razy wy dawał — niezwykły talent — dar opo wiadania — ~~ale wsz~~ inwencya wielka są tam kłamstwa, z myślenia niepraw dopodobne. — ale jest to a Buffschneiderei — talent wielki ale prz. lekkomyśl. życie i niecenienie włas. talentu zmarnował. Dalej może koncepta wykrada i dlatego

mu wskazano, to go zdyskredytowało, wypchał z kraju gdy byłem w Wrocławiu był w Ziwornie i trudnił się w biedzie dawaniem lekcyi —

Kaczkowski niższy talentem od Rzewus ale godne miejsce. Co do dążności trza zaprotestować przeciw szczególnemu pojęciu arystokracyi i demokracyi — jako wsi zacofanego dawne godła godności, ale nadto niestrafnie i niewłaściwie to przedstawia — Po raz 1szy występuje:
„Bitwa o Chorążankę 1852 i mała powiastka
„Ostatni z Nieczujów 3 tomy 1853"
wszystkich mu zrobiło to w tomie kilka
ina Murdelio
„Bracia Hubni Maższalony Dziwożona Dwunożęta Stach z Kępy Bajronista Starosta Chołobudzki tu własne swe stosunki pisze, gdzie ko
Grób Nieczujów Sodalis Marianus Annunciata
nareszcie „Żydowscy" szczegól. dobrze pisane drukowane w Kółku rodzin. z r. 1860.
Prócz tego: „Kobieta studyum histor-obyczajowe"

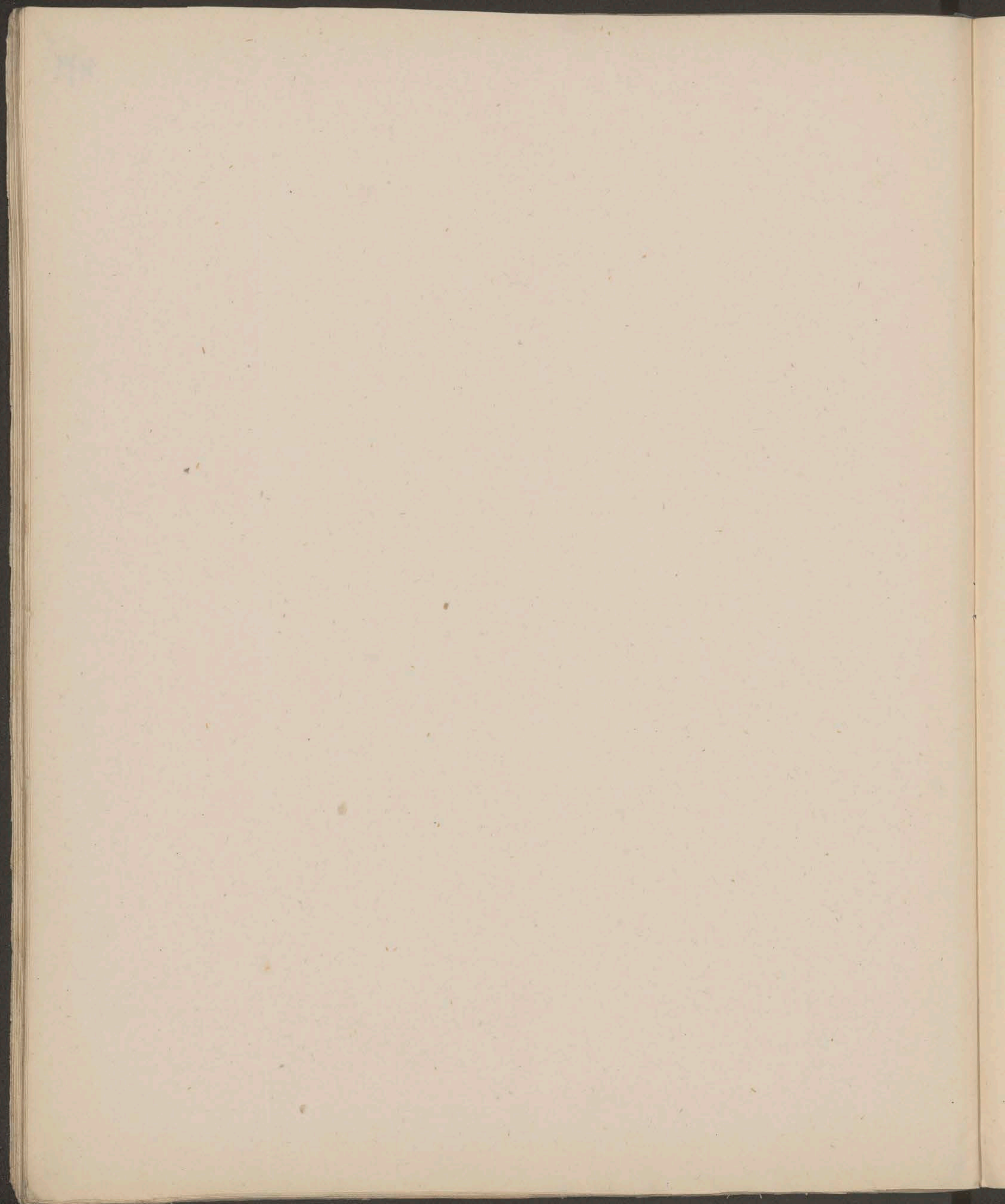
1863 i 1864 różnego różne rzeczy go oskarżano
ex. że czego wydał:
Rewolucyjne sądy i wyroki Paryż i Wie-
deń 1866
Nad nim ubolewać trza: niezrzędny talent, ale człowiek partyi, chorował na pana, ubliża zawsze jednej partyi – ciągle gada z tego stanowiska co bardzo wadzi i zakłóca stosunek między nim a czytelnikiem – Dziś zabrnął w błoto, z którego

Z nowiejszych pisarzy:
Zachariasiewicz i z dotychczasowych T. T. J. (Miłkowski) którego powieściami wszystkie prawie pisma pol. się żywią – on emigrant, ma wielką siłę i werwę, ale zawsze le pisze, prz. co traci siłę – ale pomiędzy żyjącemi pisarzami on na [illegible] Bo dawni pisarze zeszli z pola – Zachariasiewicz niższy od Miłkowskiego – Coś powieści zagraża, jakieś przesilenie jest: bo brak pisarzy i w publiczności zapał do powieści ochłódł! Powieść dziś mniej się czyta, jest to przedmiot ograny,

1168

spospolitowany – czy w skutek tego zamknie się furta powieści i inny rodzaj poezyi powstanie, czy powstanie nowy wielki talent

Koniec



Cart. 6.

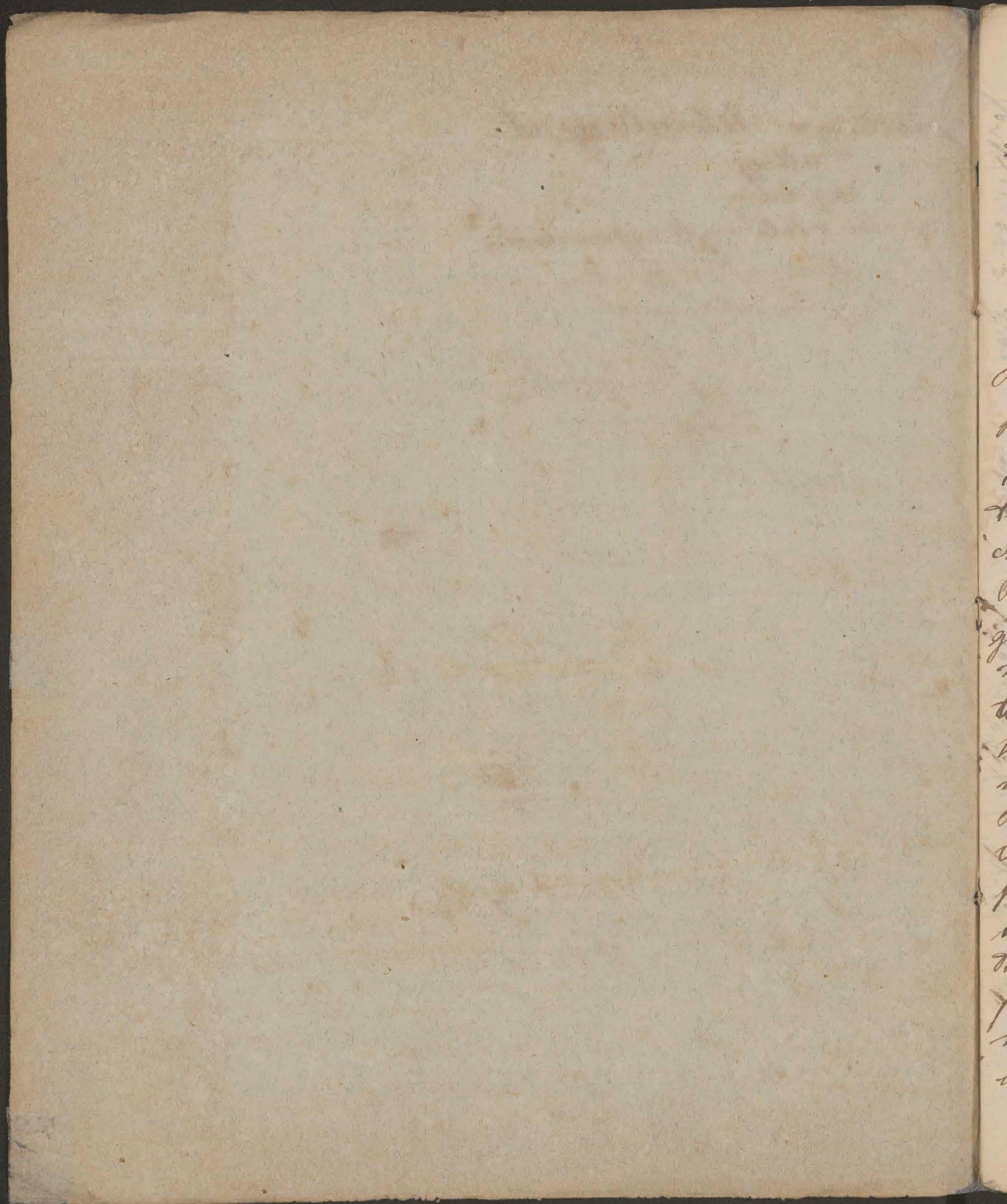
1184

Zimowe półrocze 1867/8

Historya literatury pol-
skiej
ciąg dalszy
epoka złota czyli zygmuntowska.
podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we
wszechnicy lwowskiej spisał

Flordyński
słuchacz 4 roku praw.

zeszyt 1



zeszyt. 1. 185
ark 1-6.

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy.

Okres złoty czyli zygmuntowski.

podług wykładów prof. Małeckiego.

Wstęp.

1 wykład. 17 października 1887.

Będę mówił o złotej czyli zygmuntowskiej epoce. Była to chwila tej epoki wyjątkową chwilą u nas i w istocie było u nas życie powodzenie w literaturze, w polityce, rozciągłość Polski była wówczas od Bałtyku do morza czarnego – później nie było już równ. znaczenia politycznego Polski choć granice długo te same były. Upadek polityczny później coraz był szedł dalej choć powoli dla tego też nie spostrzeżono się na tem. W 16 wieku historyę naszą z dumą chlubą studyować możemy, to samo i o literaturze – ówczesna Polska dorównywała w oświacie Francyi i Niemcom, ustępowała Włochom, a przewyższała północne państwa – przewyższała zaś wszystkie kraje swobodami politycznego o których się Anglikom wówczas nie śniło. Dlatego to jest wiek dla Polaka do badania niezmiernie ciekawe i przyjemne. By to badanie było dokonałe trzeba się zaznajomić z 293 dro

nę obrazu t. j. z hist. polityczn. kraju - z history- ryę czynów trzeba się poznać by historyę myśli narodu znać. ~~t~~ Bo historya polityczna i historya literatury są tylko 2 strony tego samego nierozłącznego ~~obrazu~~. Żeby dla braku już samego czasu a hist. polityczną obznajamiać nie mogę - polecam do tego historyę Szujskiego. -

Nasz okres rozpoczyna się okrągło biorąc od roku 1500, choć pojawy tego okresu poprzedzają tę datę - kończy się epoka cała na XVIII wieku, ale granicy okresu o którym będę mówił trudno wskazać. Głównym charakterem całej epoki od 1500 do 1820 jest naśladownictwo starych klasycznych wzorów wśród tylko różnych zmian tego samego naśladownictwa jestto epoka klasycyzmu w przeciwieństwie do scholastycyzmu, który go poprzedził i do romantyzmu, który po nim nastąpił. Epoka o której mowa wywołana była zajściami europejskiemi i zakończona także zdarzeniami dotyczącemi całej cywilizowanej ludzkości.

Epoka klasyczna rozpada się na okresy w których literatura wyżej lub niżej stoi. Okres złoty jest pierwszym w tej

epoce, trwa on przez cały wiek 16 za Zygm. I, Zygm. Augusta i następn. królów. Należy do Stefana Batorego – za Zygm. III już zaczyna ten okres nachylać się do upadku chociaż rzecz wspaniale wygląda, całe panowanie Zygm. III należy jeszcze całe pod ten okres, Wład. IV ostatni szczęśliwie nad Polską panujący a że on umarł 1648 a ztąd niedaleko do 1650 więc ponieważ Wład. IV panowanie pod ten okres należy, więc prowadzimy ten okres do roku 1650 po którym następuje okres makaroniczny, jezuicki, panegiryczny, który kończy się na roku 1740 na rozpoczęciu reformy Konarskiego – po Konarskiego zaczyna się 3 okres Poniatowskiego czyli stanisławowski który kończy się na wystąpieniu Mickiewicza. Od Mickiewicza obraz o którym wyżej wspomnieliśmy zaczyna mieć jedną stronę t.j. duchową bo polityczne nie ma – jest wo tém także pewna anormalność ale też i położenie nasze jest anormalne.

2 wykład. 21 październik 1867.

Epokę Zygm. pod względem uroku i świeżości ina można by niejako uważać za analogiczną z epoką mickiewiczowską – analogia ta zależy w tem że

na tym wroku po nowości jaki obie epoki cechują. Takie nowe sztandary były w epoce wielkie wiorów — to znane — ja mówię o nowych sztandarach epoki zygm:
W epoce zygm jest to nowe, że zaczęto dopiero wtedy pisać po polsku, a więc język. Przedtem po łacinie tylko prawie wyłącznie pisano — łaciną tę zawsze egzaltyczną rozliczną posiadali prawie wyłącznie duchowni, to też literatura miała coś odrębnego, coś obcego, martwego dla narodu. W 16 wieku wprawdzie pojawia się tu i owdzie pomnik języka pol. ale te pomniki pobrzęczące niezmiernej wagi w gramatyce ale rzeczy w literaturze nie są dzieła w których by nie włożone myśl ludzką, badanie lecz są to po najw. części dla kobiet modlitewniki, a więc w praktycz. utylitarnym celu pisane. Przez te pomniki nie zmieniają rzeczy dopiero w 16 wieku zaczęto bardzo dużo pisać po polsku (choć pisano i po łacinie) i była to nowość!
2ga nowość: odtąd zaczęto mieć w literaturze pojęcie co to jest gust, smak w literaturze — przedtem czytano Horacego i pismaka jakiego z równ. smakiem. W ogóle zauważać trza, że w świecie idee powstają od jedn. głowy od małego kółka — nie ma zawady, które potem pochłania ostatnie wszystkie umysły narazie przeżyje się i upada, nikt jej nie

miejsca innej. Wówczas była idea ta ~~hu~~ idea
manizmu, i jak tam ją zwano słowem
początek piękna. Dziś panuje idea naro-
dowości, o której może później powiedzą
z zadziwieniem, na tych co mogli jej przeczyć
a drudzy, że mogli się nie zdziwić. Tymczasem
tak ona będzie się zdawać naturalną.
Tak samo była w ~~środku~~ początku nowego wieku idea
wolności religijnej.
Znowości była bezdanie i dochodzenie praw-
dy nie tylko na polu religii, ale i nauki
n.p. u Kopernika – nowością było: że powsta-
ła myśl że człowiek jest na to by prawdę
badał, że odważyli powiedzieć sobie że
może to co istnieje nie jest prawdą, ale trza
badać prawdy. Przedtem święcie wierzo-
no w to co starzy Grecy i Rzymianie
powiedzieli choćby to było głupstwem
rozumowi się sprzeciwiającem, tak było
u kronikarzy co do bajek histor., tak u
lekarzy co do rożn. niedorzeczn. środków
i t. d. bo wierzono ślepo w powagi
Dopiero w 16 w. ku zdrowy rozsądek zaczy-
na panować i naturalnym trybem zaczy-
było z początku nadużywanie tej idei.
4ta nowość było to że już raz starzy Polak
zaczyna mieć książki drukowane – dzieła
się rozprzestrzeniają, każdemu starczy przy-

stęp do świątyni wiedzy jeżeli tylko zechce.
Dawniej książka byli tylko właścicielami
prawie wyłącznemi umiejętności nawzajem
mieli parę książek bo jeśli byli posiadacza-
rami umiejętności a rzadkie i drogie
książki były nawet przymocowane łań-
cuchem w bibliotece, taki jest i charak-
ter i literatury ona tylko do pewnych
przywilejowanych osób przywiązana. Teraz
książka w setkach rąk się rozchodzi.
To były te nowości, które stanowią zwra-
cały główną uwagę ogółu które jednak
dotyczą towarzyszące spowszedniały
Mówię o tych nowościach.
O druku
Druk wynaleziony w Niemczech w poło-
wie 15 wieku przez Guttenberga, już przed
nim Holendrzy chcąc rozpowszechniać
obrazki wyrzynali go na drzewie i wy-
ciskając rozmnażali je i dawali po
obrazkiem nawet i napisy. Było to blis-
kie druku — dopiero Guttenberg wpadł
na myśl litery te uwolnić od deski i zro-
bić je ruchomemi. Przez to sztuka pomału
ale skoro to już na drogę przeszli
wiele wydoskonalali z drzewa jako
miękkiego przeszli do kruszcu z kruszcu
do nieczarnym zdatnej do druku. Trze

1188

Książka drukowana wytłocz. drukowany 1457 psałterz w Mainz za Mainz założyło 1462 drukarnią Subiaco we Włoszech 1466 w Kolonii 1467 w Rzymie 1468 w Augsburgu i t. d. aż i wreszcie główniejsze miasta Niemiec i Włoch a niektóre i w Francyi miały oficyny aż i do Krakowa przeszły. 1474 „explanatio in psalterium per Joannem de Turre Cremata kardynała Hiszpana, Dominikana który był bity w Rzym. 1470" dalej było już nawet niewątpliwie w Krakowie nie więcej około 1474 więc już 1470 mu siała być w Krakowie drukarnia a jeśli tak to była ona w Europie 50ta z porządku. Rzym. drukarzem miał być Günter Zeiner. Estreicher bibliotekarz szkoły główn. Warsz dowiódł że Günt. Zeiner nie miał w Polsce drukarni — a więc niewiadomego dotąd nazwiska tego drukarza w Krako. 2ga drukarnia była Świętopełka Schweipolt Feil lub Veyl w Krakowie od 1490 i nast. ta drukarnia wybiła kilka publikacyj

starosławiańskiej kirylicy, i to były
pierwsze druki kirylicą w Polsce.
a więc Polska już wówczas się wy-
rugowywała kirylicy. Druki tej kirylicy.
Druk jeden z tych był: Ośmogłaśnik
używany przez św. Jana Damascena
i Czasosłowiec o 384 kartkach.
Istotna praktyka drukarska
w wieku 16 poczyna się: Haller otwie-
ra drukarnię w Krakowie gdzie około 1503 drukuje.
w r. 1511 Florian Ungler, 1514 Schar-
fenberger 1518 sławny dla nas Hieronim Wie-
tor bo on jest 1szy drukarz który zaczął
na 1sze książki polskie całe drukować
on 1521 1szą książkę polską drukował.
Dalej Piotrkowczyk i Wierzbięta ten
ostatni był heretyckim drukarzem.
To najst. drukarnie Kraków.
Potem w Poznaniu, Wilnie, Warsza-
wie, dalej Grodzisk, Szamotuły, i [illegible]
Książki nawet i po wsiach panowie
mieli drukarnie jak: Herburt Fel-
sztyna w Galicyi, Radziwiłłowie.

i przedek do dziś dnia w Kra-
kowie żyjący Hallerów
był kupcem
win miał
papiernię
na Prądniku.
on drukuje
jeszcze po ła-
cinie z małym
wyjątkiem.

niekiedy drukarnie. Słowem wówczas było więcej drukarni u nas jak dziś – dowodzi to nadzwyczaj rozwiniętego ruchu literackiego w owych czasach.

3 wykład 22 października 1867

4/ O języku polskim

Przegląd słownika języka pol. przez całe dzieje nasze.

Aż do 16 wieku była w Polsce łacina – w obrządku było wszystko po łacinie wszystko odświeceńsze nawet i w obrzędach odprawowano to po łacinie – język pol. był dla ludu – kazania tylko były po polsku – chyba może wyjątkowo gdzie po łacinie – ale jeżeli jest jakie pisane kazanie z owych czasów (13 i 14 wieku) jest ono po łacinie pisane, kazania wprawdzie były po polsku jeśli kaznodzieja przygotowywał się do kazania to pisał je po łacinie bo nie rozumiano w tedy tego jakby można po polsku pisać – a tego kazania mówił po polsku – że tak było dowodzą niektóre słowa po polsku zanotowane nad łacińskiemi dla

piśmach W urzędach, sądach był także ję-
zyk łaciński — były wyroki, uchwały, u-
stawy, rozkazy to w praktyce najwięcej
działo się w języku polskim ale gdy przy-
szło do spisania tego t. j. do spisania
wyroku, ustawy, uchwały spisywano po
łacinie. Tak samo działo się w lite-
raturze. W r. 1400 otworzona akade-
mia krak. i przyczynia się do upowszech-
nienia oświaty ale język łaciński nietylko przy-
chodzi do dominacyi zostaje ale i zapanowuje nad
coraz niższemi warstwami. Pod wzglę-
dem języka nie zmienia się to nic i
tak się dzieje do początku 16 wieku.
Ale nietylko łacin. ale i niemiec. język
był zawadą dla polskiego języka. Miasta
były do wielk. części zaludnione
z zachodu sprowadzanymi przez i przy-
wilejami przywabiani przez książąt. Królo-
wie i przybysze byli najwięcej są średni
najbliżsi t. j. Niemcy. Spójrzmy na
Kraków — a z tej strony wyjdą najtemynowo
sze najeżne miasta. Kraków w 14
i początkach w 15 wieku było miasto wię-
cej niemieckie jak polskie — tego dowodzą
zabytki z owych czasów, archiwa, urzę-

do rzeczy, przywileja miasta, ustawy rady miasta, wilkierze, statuta cechów są spisane po niemiecku. Mieszczanie byli niemcami sławny za Kaz. Wiel. Wierzynek pewnie nie nazywał się Wierzynek lecz [illegible] Wirsing — Wit Stwosz był niemcem i nazywał się Stoss, co się pisało Stuos. Grzegorz z Sanoka Kallimachowi opowiada że wysłany na nauki przez ojca, przybył do Krakowa i tyle tam ~~nie~~ znalazł niemczyzny że mu to obejście utrudniało, i udał się do niemiec by tam się po ~~polsku~~ niem. nauczyć. W najcelniejszym kościele Krak. n. p. i u Św. Maryi były kazania po ~~polsk.~~ niem. to powiada [illegible] strorów skarżąc się na to — Dalej do 15 wieku cystersi z zasady nie przyjmowali krajowców a byli najpierwsi niemcami. Tak więc nietylko tam ale niem. język gniecie — szlachta niemczeje coraz więcej — Książęta jego zniemczeli

Do dziś tylko trochę górnego szląska jest polska — to samo zniemczenie prawie całkiem zagroziło Krzyżac-two prusom królewskim – choć w skutek zwycięstwa pod Grunwaldem i po-koju toruńskiego z r. 1466 przypadły te prusy król. do Polski to przecież całkiem kraj ten odpolszczyć się nie dał n. p. Gdańsk. Naród nasz to-lerancyą dla inn. narodowości aż do szkodzenia swojej narodowości posunął. Ale i inne języki polszczyzną ukrą-cały i także język ruski który prz. cały wiek 15 był językiem dworu – i tu widzimy że nie było ucisku języka on był językiem rodu panu-jącego officialnym osobliwie na Li-twie. Dopiero w tych synowie Kaz. Jagiell. szczegól. Zygm. I zaczął języ-ka pol. na dworze używać. To upo[illegible]-dzenie polszczyzny skończyło się na wieku 15. Zachętą do podniesienia języka pol. były może stosunki dalej

dza a ale powoli i Czechy gdzie klu
istyzm podniósł język czeski to
oddziałało na nas którzy byliśmy
ciągle w stosunkach z Czechami.
Więc zaczyna się przesilać. Jan
Ostroróg mówi z oburzeniem o kaza
niach niemieckich. 1445 fundusz
przeznaczony na kaznodzieję pol
skiego u P. Maryi. 1482 stanowi uchwa
wara obyw. Krak. dają fundusz
na kaznodzieję pol. u św. Barbary
Już pokazują się przekłady jak:
statutu wiślic, biblii szaroszpatackiem — artykuł magdeburski
t.j. odpowiedzi Magdeburskiej ławy
na zapytania Krak. ławy zo
stały przekładane z niem na
pol. język, poprawiają się zielniki
w języku pol. — Jednak ten prze
bój języka pol. idzie z oporem — bo były
przeszkody, a to następujące:
naprzód duchowieństwo stawiało
opór, wspominam o tem bez szy
derstwa w utyskiwaniu nad tem

jakie ȩmu wywodzą — pojmując bowiem pobudki duchowieństwa, ono nie pojmowało tego aby to mogło było przyjść do czegoś pożytecznego, nie miało bowiem sympatyi do tego czego nie widzieli, a bronili tego co im było na dłoni. Wprawdzie Czechy podnieśli język kosztem wiary ale ~~na~~ matki, ofiarę duchowieństwo pol. nie chciało ponieść. Ale język pol. miał wtedy i trudności ortograficzne które naszym ego utrudniały. — Wówczas znano tylko alfabet łaciń. tych liter używali i w polskiem aże jȩz. pol. ma więcej brzmień jak łaciński więc była trudność w pisaniu, na ą, ę, ch, sz, cz, ś, i t. d. nie było znaków — pisano je wprawdzie ale bez ładu i składu każdy pisał jak chciał n. p. aby pisać moc, nie mógł napisać moc bo to by się czytało z łacińska mok, więc jeden pisał mocz, drugi mocs i t. d. Zasad pisanie było żadnej bo jej po szkołach nie uczyli.

w aż do 1773 r. t. j. do Komisyi edukacyj-
nej nie mazzyło się by ażeby
jęz. pol. ~~był~~ mógł być przedmiotem
umiejętnych badań, przedmiotem nauki
dla rodaka. Ztąd też nietylko każ-
dy pomnik inaczej pisany ale jeden
i ten sam autor na tej samej stro-
nie jed[ną] i tęż samą literę różnie
pisze n. p. sz pisał raz sh, drugi
raz z i. t. d. Był to bezład ale i
ztąd niemniej wielkie – z tąd druga
przeszkoda wprowadzenia języka
polskiego ~~z tąd w~~ Właściwym oko-
liczności om zawdzięczamy ustale-
nie a raczej wprowadzenie ortografii
polskiej:
Usiłowań stworzenia ortogr. pol. nie brak, de
teorya idzie swoją a praktyka swoją drogą.
Teoretyków mamy 2 ch: Jakób Parkosz ro-
dem z Sandomierskiego (Parcossius) prof.
akad. krak. około 1440 napisał traktat
łaciński o ortogr. pol. manuskrypt
znalazł się w bibl. krak. i wydrukowany przez Bandtkego
p. t. J. Parcossi de orthographia polonica

Wykład 25 paź-
dziernika 1867

rebellus" że nagłoski rozróżnia
na długie i krótkie, pierwsze każe
pisać podwójnie n.p. aa = długie a.
Spółgł. rozróżnia na twarde i mięk-
kie i dawał bardzo dobre projekta:
oznaczać miękką spółgłoskę osobnym
znakiem n.p. miękkie b pisać ḃ
a twarde b więc zamiast pisać bie
pisać be cały znaczyło bie, i tak ca-
ły alfabet przechodzi. Ortogr. tej nie
widzimy w posiadanych rękopisach
naśladowanej. Stanisław Zaborow-
ski za zdaje się to w młodsz latach
prof. akad. krak. a potem podskarbi
Królestwa pol. za Zygm I ten napisał
po łaci. traktat „de orthographia po-
lonica" który wydrukował 1518
potem było dwóch przedruków jako
dodatku do jego łaciń. gram. Jego
zasada inna jak Parkosza ale nie
powiem że szczęśliwsza, t. j. aby mięk-
kie pisać tak jak twarde z przy-
daniem kropek n.p. cz każe pisać
przez c, ci pisać prz. ċ – choć znał
widocznie Parkosza ko z niego wypi-

szyę wtedy ale nie przyjmuje jego sy-
stemu. Zaborowskiego teorya pod pewn.
względem przyswojoną została n. p.
jego wymysłu jest ć, rozróżnienie ł
a l, system dwu kropek nie przyję-
tymy. Ortografia którą teraz uży-
wamy weszła cała w życie 1521 przy
wydaniu 1szej całkowitej książki pol. prz.
Wietora pt. „Rozmowy Salomona
z Marchołtem" niektórzy od tej chwili
zaczynają epokę – ale my nie, bo książ-
ka bardzo nieokrzesanie pisana. Pod-
walina dzisiej. ortogr. jest w tej
książce. Któż więc ortografię w tej
książce zrobił? Wietor nie, bo był niem-
cem, ale że u niego rozm. książki pol.
wychodziły z których jedne systema-
tyczną, gdzie bezładną dawną naszą ortogr.
pierwsze mówią zawsze o Janie z Koszycz-
ka bakałarzu krakow. który + w każd.
książce wierszyk jakiś przyczepi – zdaje
się że ten Jan z Koszyczek był u Wie-
tora korrektorem i te książki które on

korrygował niały to nową ortogr. Zdaje się więc, że ten Jan z Koszyczek jest ostatecznym tej ortogr. autorem. Ortogr. pol. kształciła się n. p. Zeliński w teoryi a de lewel w praktyce wprowadzili ją, ale to doskonalenie było drobne już gmach sam ortografii niebardzo zgrabny prawdopodobnie jest wymysłem Jana z Koszyczek.
Tak więc książka pokazała, że można po polsku pisać, ale uznanie takiej ortogr. pomału się zdobywało, że tak było widzimy z tego, że czytamy żale z jednej strony chcących pisać po pol na niedostateczność ortografii z drugiej strony tych, którzy widzą, że piszą po polsku a nie mogą temu przeszkodzić.
(Czyta przedmowę do książki „Rozmowy Salomona z Marchołtem) dzieło jest przypisane Annie z Jarosławia Kasztelance wojnickiej. (Czyta list do tej Anny Wojnickiej pisany prz. Wietor raz wyraźnie w tym liście nazywa się „Hieronimem z Wiednia i impressorem a drozicieniem" a mówi że Jan z Koszyczek tłumaczył te rozmowy Salomona z Marchołtem. (Czyta

początek samej tej rozmowy z Wojcickiego
to dzieło
samo Marchołt istnieje jeden na całym świecie
jedynemi
i to po kartkami w różn. rękach.
W przedmowie Wiebor podnosi to że z wielk.
zachodem przyjszedł do tworzenia po pol.
Tłoczy on dalej po pol. ale nie idzie on
to bo w przedmowie do Książki „Księgi
ktrą zowią język" 1542 wydanej w 20 lat
później dedykując ją Janowi Tarnowskiemu
mówi, że dziwi go że inni swój język
polerują Polacy nie; powód do tego znajduje
w pokłonie Polaków do cudzoziemczyzny.
Widać więc że będzie obstający za jęz.
pol. będzie postępowi użyskując nabrała
poparcia – z drugiej strony będzie jak Górnicki
pisze z żalem że Orzechowski zaniechał
języka turna jął się pisać po polsku. vul
gari lingua tractat omnia." Orzeboj ten
więc trwał i później – przy tem trudności
nie mało, bo ta niegiętkość stylu pol. na
co się skarżą jak będzie jak Górnicki, O
rzechowski. Ale przełamano przeszkody
także za Zygm. Aug. pol. język przewa
ga bierze i pisze, bom tak, że my mo
żemy zaznaczyć. Wykażę pierwsze przewagę

5 wykład 26 paź.
dziernika 1867.

polszczyzny w sferach polskich w owych czasach już się okazała. I tak w państwie, obyczaju, urzędowości język ojczysty zwyciężył. Krakówów dopiero w 16 wieku jako polski rozkwitł, dowodzi tego prośba mieszczan krak. z r. 1530 gdzie proszą by tylko były pol. kazania u P. Maryi. W kościołach luter. był język niem. Dawniej w urzędach wszystko było jedynie po łacinie, 1543 zapada postanowienie by wyroki sądowe były pisane po łacinie lub po pol, 1553 już sejm daje polecenie Herburtowi aby statut pol. z łacińskiego na język pol. przełożył a r. 1562 odwiedzają na sejmie że język pol. jest w urzędzie potrzebniejszy od łacińskiego, odtąd język pol. zyskuje stanowczą przewagę, na dworze Zygm. Augusta pol. język także przewagę zyskuje bo za Zygmunta szczególnie za Bony mnóstwo było Włochów i na dworze włoszczyzna brazdziła długi czas polskiemu językowi — Zygm. Aug. już listy nawet swe do Barbary po pol. pisze, i uchwały sejmowe bez wy-

jętkiem się po pol. Batory mędrzo ziemiec używa dużo łaciny — to samo Zygm. III o którym Kobierzycki biograf. ~~Zygmunt~~ IV pisze in omnibus Germanum videri voluit, dopiero syn jego Wład. IV już używa polszczyzny. To też naprzód Ruś się polszczy, później Litwa, za Batorego i Zygm. III nawet trochę i Ukraina — dzieje się to położenie nie z przymusu w skutek nacisku ale z danym prądem czasu i w skutek tego prądu czasu który się na jej korzyść obraca —

Na fizionomii języka są ślady pierwotnego panowania obcych języków, tak wiele widzimy pokrewieństwa syntaktycznego z łaciną np. pierwsze u Naruszewicza i innych — dopiero w tym wieku język nasz jest ruchawszy. Wiele jeszcze wyrazów ~~naukowych~~ jest łacińskich — i co do tego jest u nas puryzm za daleko posunięty — u Niemców tego w niematach to nie razi że często gdzie słowo u nich jest niegermańskiego poz

chodzenia. W 16 i 17 wieku był szczególny
stał ten, że często wtrącano język
łaciński do polskiego co się nazywa ma-
karonizmem, którego początek już przy-
pada w okresie o którym mówimy. Nie-
którzy mówią, że Batory 1szy zaczął
mieszać łacin. słowa do pol. i jego na-
śladowano i z tego wyszedł ma-
karonizm. Ale to nieprawda bo już
przed Batorym w różn. przemowach widzimy makaronizm
a wreszcie za Zygm. Aug. pisał Kochanow-
ski carmen macaronicum dla wyśmiania właś-
nie tego kierunku, widać więc z tego że już przed Batorym nie był on obcym
~~mecerone błazen głupiec~~ literaturze naszej. Makaronizm
szczególnie popłacał jakiś czas we Włoszech, a że po włosku
nazywa się mecerone błazen czyli głupiec, i że takich co makaroni-
zmów we Włoszech wszystkim makaroni mianem ochrzczono więc z włoskiego
powstał pojęć wyraz ten „makaronizm".
Z języka niem. ślady:
nazwiska rzemieślnicze handlowe są u
nas z niemiecka — to co mogło być już
za Popiela to jest polskie n.p. wyra-
zy szewskie i t. d. ale co dalej w mie-
śc... tylnym zawodzie i dziś to jest
z niemieckiego czasem nie widać
z niemieckiego n.p. kaganek jest z niemiec-
kiego ... po czesku kahanek.
Ale kto by dziś chciał wszystkie wyrazy

cudze dlatego że cudze rugować więc by trzeba pół języka wyrzucić i do chaosu przyjść. dlatego tak dalece puryzować już nie można.

Już przed Boną prz. poselstwa i prz. jeżdżenie polaków na uniw. włoskie a szczególnie za Boną mieliśmy styczność z włoskim językiem i mamy w naszym języku wyrazy włoskie jak: pomarańcza, utrzyma, karczoch, ale i takie jak ... nie znać od razu jak: cybula od cipola, szpinak od spinacci, kapusta od capuccio, fraszka od frasche, bekas od becaccia, kapelusz od capello, kołnierz od collare, szkarpetka od scarpetta, kapota od capotto (od capo głowa t. j. że nakrycie to jest tak zwany kapiszon którym głowę nakryć można. różnych pochodzi), komora od camera, komin od camino, cera od ciera, szabla od sabla, krata od grata, żupan od supanno, panno sukno (sukno = pod więc supanno to co pod sukniem), kołdra od coltra, proboszcz od proposto.

Potem znów poszedł na swoje tory język nasz aby zyskać przewagę i już rozwija się samodzielnie.

ad 3/ O poczuciu estetycznem

Dlaczego dopiero wtedy w Polsce roz
winęło się poczucie estetyczne? a dla
czego nie pierwej – niektórzy zeznaw-
ców patrzą na to że Kochanow. i innym
tak zaakomodować tłoczą się w tym
a nieopierają się na pieśni gminnej.
Prawda że szkoda że Mickiew. dłużej
dał na się czekać; ale nie można
.. tym zarzutu robić bo dąż-
ność humanistyczna była wówczas
wspólną pisarzom całej Europy.
Entuzyazm do starych klasyków
przyszedł do Polski z Włoch. Włosi
długo aż do nowsz. czasów w literat.
szczególnie przodują Europie i nadają
jej kierunki. U nich odezwała się na
przód mania uwielbienia do starożyt-
ności – już u Dantego około 1300 ten kierunek
się spostrzegać daje – przed Dantem bez
poczucia czytano najcelniej klasyków
i lichych pismaków z równ. gustem.

Dopierogdy temperatura polityczna się uspokaja, zaczyna dopiero światło ocięż ulep brać górę — pierwszą wskazówką tu jest Dante który w swej podróży do piekła Wirgilego sobie wybiera, Petrarca który zaczynał w 14 wieku już jest zaentuzyazmowanym do starożytności, zaczyna gromadzić wszelkie pamiątki i dzieła sztuki starożytnych. I nie dziwić się temu, bo starzy Rzymianie uważali przeszłość ojczyzny włoskiej, bo w Włochach choć oni nie bezpośredni spadkobiercy Rzymu kropli trochę rzym krwi płynie, oni w tym samym kraju mieszkają. Więc za przykładem Petrarki inni między nimi Boccacio zbierają starożytności — w 15 wieku rozkwitła mania archeologiczna, w 16 wieku zaś rozwija się na podstawie czczonych zabytków umiejętność prawdziwa, która objaśnia wszystkie zabytki — tę umiejętność od humanizmu

nazwali humanizmem, bo na tej dro-
dze tylko według nich można było
dojść do prawdziwego smaku este-
tyczn. do wyższ. nauki i ta według
ich zdania robi dopiero ludzi ludz-
kiemi. To też prawie w każd. mieście
stojącej szkole i jego familia popiera
ten kierunek (z wyjątkiem może tkań
połaci zaiskrzającej uczonych), oprócz nich
zbawiennie na ten kierunek działają
akademie włoskie umiejętność ta
dostaje metodę. Do tego pewnie jedna
okoliczność 1452 wzięty Konstan-
tynopol prz. Turków z kąd uczeni
Grecy uciekają do Włoch i przynoszą
tam znajomość języka i literatury
greckiej której u Włochów przed tem
nie było. To przyniesienie greczy-
zny tylko ten zapał do klasycznej literatu-
ry podniosło i rozleglejszy kierunek mu dało, bo
niezaprzeczoną jest rzeczą że mówiąc o klasycznej
filologii konieczne jest obok łacińskiego znawstwo języka⌐
Rzym, nia now. Mikołaj V popierał ten

⌐ i literatury greckiej które to ostatnie do-
piero studyum klasy-
cznym łacińskiego rzą-
dzi(?)cają —

kierunek, bibl. watykańska zaczyna się tworzyć, prz. wynalazek druku stawia się przystęp do humanistycznego ducha który już w 15 wieku widzimy stanowczy prąd klasyczno-humanistyczny we Włoszech. Prąd ten musiał się udzielić krajom z którymi Włosi mieli stosunki więc przeszedł do Francji, Anglii, Hiszpanii, Niemiec musiał przyjść i do Polski a właśnie lokalne stosunki sprawiły to, że w Polsce pojawił się dopiero w wieku 16.

(wykład 29 października 1867)

Polacy poselstwami różnemi, wyjeżdżaniem na concilia 14 i 15, a najwięcej pielgrzymką na wszechnice włoskie, z kąd wracali z uwielbieniem dla klasycyzmu i z wyrazem z łacinionym na „us", mieli stosunki z Włochami — nadto dwór Zygm. I^{go} przez Bonę, posiada wielu nawet uczonych Włochów i w dążnościach swoich rozmiłowanych Polaków. Akad. Krak. opiera

się temu prądowi — w akad. krak. był sławn. matematyk Brudzewski, z kąd pielgrzymki cudzoziemców na tę akademię którzy przejęci Kopernikami nowemi przekształcają młodzież miej=scową we wszech. krak. to trwa jakiś czas, potem zaś zachodzi jakaś walka ze skutkiem reakcyi na do starodawnej dotknął tego Wiszniewski nieјasno, można jednak z tego wnieść że w końcu 15 wieku na akad. krak. międzу scholastykami a humanistykami podobna walka zająć musiała jaka wszczęła w 3 wieki później w wileń. akademii między klasykami i romantykami. Widząc że wyjazdy za granicę najwięcej powodują tę propagandę nową wyrobiła sobie akad. krak. u Zygm I zakaz r. 1534 wyjeżdżania młodzieży na cudze wszechnice co jednak 1543 cofniętem zostało.

Dziwność klasycznca owładła pomimo przeszkód całe społeczeństwo polskie i odtąd na wzorach klasycznych poezja polska i potoczna nawet bardzo ozdobne pióra —

4/ Skłonność do reform kościel. do zmian religii.

W wiekach katolicyzm w Polsce mocno
zachwiany, sekty się utworzyły
które były tolerowane, i to odbijało się
mocno na literaturze. Punktem wyj-
ścia tego kierunku sekciarskiego by-
ły Czechy — wprawdzie ostat. impuls
przyszedł z Niemiec, ale pierwszy wiatr
zawiał od czeskiego husytyzmu, i przy-
gotował grunt. Huss był prof. w Pradze
a że się rozminął z nauką katol. i fałszy-
we zdania nie chciał odwołać 1415
na soborze konstancyjskim żywcem spa-
lony został, w rok później jego ucznia
Hieronima z Pragi tak samo skończył
Ztąd od 1420 do 1436 wojna husycka
która miała charakter polityczn. i reli-
gijny, tyczyła ta wojna 2 idei: wolności
religii i samodzielności narodowej.
Wojna ta całe społeczeństwo dotknęła i do
krajów ościennych udzielała się, najwię-
cej do Polski która ściśle z Czechami
wówczas ~~był~~ miała stosunki. Husy-
tyzm zaczął zaglądać na dobre do Polski.

† której książęta miały nawet zasiadać na tronie czes.

że tak było dowodzą nast. fakta:
1420 biskupi polscy wydali ustawy sy-no-
dalne przeciw polakom Husytom a w 1424
Jagiełło wydał edykt prz. pol. Husytom,
od 1409 była dodana do przysięgi którą
składali uczniowie przy otrzymywaniu sto-
pni akademickich także i klauzula, że przyrzekają
nie przystawać się do żadnych błędów heretyckich husyckich"
między samemi prof. znalazł się Andrzej
Gałka z Dobczyna prof akad. krak który
1449 został uwięziony prz. bisk. krak
krak. i umknął za granicę gdzie za o swoim prześladowaniu i
husytyzmem pisał. Jakkolwiek więc
husytyzm nie wyrósł w Polsce na sek-
tę ale przygotował umysły do tyle że skoro
przyszedł reformator który silniej wstrzą-
snął kościołem t.j. Luter to znalazł w
Polsce umysły do tego przygotowane
Rozpoczął się luteryzm między 1517 a
1520, a w 5 lat później już jest w Polsce,
co widać że był grunt po temu. od 1525
więc zaczyna się w Poznaniu luteryzm
przy tu prawi Seklucyan przeciw kato-
licyzmowi. Choć nie bez przeszkód ze
strony duchowieństwa i rządu rozszerza
się luteryzm jedni doń przylgnęli z przeko-
na-

konania dowodzą by się uchylić od ~~teoryjanie~~ zwierzchnictwa biskupów; księża by żyć celibatowi, inni z dumy t. j. Panowie jak Górka, Radziwiłłowie, którym podobało to że mieli u siebie nowatorów pomimo wszelkich zakazów króla i biskupów — wreszcie używali ich do swoich ubocznych celów politycznych i bronili ich, nareszcie inni z nadładowictwa. Ferment ten odbija się w literaturze: odbija się kierunek był brany na ostatni rozum (że tak powiem kierunek krytyczny) jednak ~~do~~ dziewiczej przesady jak prawo dziwobid. Powstaje mnóstwo pism polemicznych za kościołem katolickim i przeciw niemu.

Podział materyi.

Tylko ważniejszych autorów podam. Dzielę całą materyę na prozę i poezyę, ale dalej nie dzielę ani poezyi ani prozy bo dzieła ówczesne nie nadają się do tego n. p. epos jest chyba w tłumaczeniu, dramata przez Kochanowskiego pojawiają się dopiero ~~sporadycznie~~ i krótkie próbki. Poezya jest mniej więcej mieszana. Będę się starał o porządek czasowy między autorami. Co do języka nie będę robił różnicy,

bo język łaciński był wówczas tak dobrze
jak język macierzyński wszystkim ogólnie znany.
Prozy nie dzielę także ani na poetycką, filozofię i mówniectwo. Bo literatura była wówczas zlana z praktycznem życiem i z państwem, ściśle w formie naukowej napisanych dzieł nie mamy, każdy autor był obywatelem, nie ma więc w literaturze anonymu takiego wyrobienia tak, że wszystkie kierunki prozy niemal się zlewają
n. p. o filozofach nie moglibyśmy nic powiedzieć, jest znów masa autorów którzy nie nadają się pod żadną rubrykę prozy. Doświadczeniem więc naucz[o]ny będę autorów nie traktował nie według formy ale według sfery w której pracowali a sfer tych było 3: Kościół, wszechnica, państwo, więc będę traktował o pisarzach w sferze kościelnej (polemika kościelna, wymowa kościelna, hist. kościoła) w sferze akademii (najwięcej wewn. urządzenie akad. krak. w owym wieku) i w sferze państwowej (tu będą należeć pisarze prawnicy

na polu historyi i polityki, więc obfito-
wyście w broszurzystach i mówcach po-
litycznych.

~~7 wykład. 8 października~~ listopada 1867.

Poezya

Między ludową a artystyczną poezyą
nie ma u nas związku. W ostat lat
10 wieku 15 zaczyna się krzewić arty-
styczna poezya, sunie się dalej do najwyż-
szego, potem się zniża długim pasmem
do 19 wieku. Początkiem tej poezyi jest
łacińska, kiedy ona już stoi na pewn.
stopniu pojawia się poezya pol. i obok
siebie idą aż do Kochanowskiego, który
poezyę w obu językach jej zeni
kocie reprezentuje, który ma abso-
lutne uznanie, który świato stałe
obok Mickiew. Szekspira i.t.d. Od ..
następuje masa już tylko historyczna

Przedenkiem poezyi łacin. jest jakby
gniazdo akad. krak. Ludzie starsi i

młodzi stoją z sobą w związku jako zwolennicy i naśladowcy nowego naówczas kierunku t. j. klasycyzmu. Stali oni niejako w przeciwień[stwie] do reszty akademii – ale to nie jasne – bo o tem wiemy to tylko z Bentkowskiego i Wiszniewskiego ale to za mało – ktoby chciał wszystkie pergaminy do tyczące się akad. krak. za pewne zachowane przejrzeć, zdaje się żeby przyszedł do rezultatu że był wówczas taki stosunek jak później w 19 wieku w Wilnie za czasów Mickiewicza –

Ci postępowi ludzie są to albo nauczyciele, albo docenci albo tylko i co uczęszczali na wykłady i zwolennicy klasycyzmu są:

1) Jan Ursinus Krakowianin prof. medycyny między 1488–1496 działający, czytelk który młodość na akad. włoskich przebył.

2) Jan Sacranus tak zwany bo był

z Oświęcimia później prof. teologii za młodu z lat 1472–1492 był zwolennik klasycyzmu i wykładał klasyków.
3/ Konrad Celtes Niemiec, z rodu nazywający się Pickel, w późniejszej literaturze znany, bo był poeta laureatus (poeta laureatus) którzy że ktoś się tak odznaczył że w Niemczech za prezydentem dostawał od cesarza, papieża lub i dziś wszędzie rozdawał takie wieńce). Wówczas młody z wielką sławą przybył by wykładów Brudzewskiego nauczyciela Kopernika słuchać – a przytem sam wykładał klasyków 1489–1491.
4/ Laurentinus Corvinus rodem z Neumarkt na Szląsku – nie wiedzieć jakiej narodowości – wykładał klasyków 1489–1495 ale chodził też i na prelekcye Celtesa.
5/ Henryk Bebel ze Szwabii 1492 i nast. obecny w Krakowie
6/ Rudolf Agricola, Rheticus, tyrolczyk poeta laureatus bawi około 1510 na stosunkach z profesorami – był znany

czycielem przy synowcach biskupa
Konarskiego
7/ Walenty Eck-Niemiec
8/ Jerzy Libanus Szlązak, był
prof. jęz. greck. na uniw. Krak.
około 1511
9/ Paweł z Krosna około 1500 prof.
poetyki —
Z tych ludzi wychodzi impuls i wz-
rost zjawienia się poezyi pol. —
Poeci więc polscy po łacinie są:
1/ Celtes, Konrad Piklel. właściwie, Nie-
miec rodem — ale ponieważ był w Krakowie
i wiele wierszy zostawił
do Polski się ściągających jak carmen
ad Vistulam — wiegota ~~wspominany~~ wyjechał do Rzym
i tam 1508 umarł.
Dzieła tych tu wymienianych są tak
rzadkie że na wagę złota ich nie
dostanie — ja więc dużo o nich nie
wiem tylko wskazuję by kto chce

dzupodzi szczegółów — najwięcej zaś prócz archiwów akad. krak. także i w Woroniewskim.
2/ Laurent. Corvinus ur. około 1470 umarł 1528 — w Wrocławiu żyjąc prze żył — wykładał wiele tylko i praktyczne lecz profesorstwa odbywał w Krako. Opuścił Krak. około 1495 — w Wroc. był sekretarzem magistratu i nau czycielem szkół. Wydał dzieła o poezji jak hortus elegantiarum i inne jako też poezye do pol. rzeczy się odnoszące. Przed ałę: De Polonia et ejus metropoli Cracovia — która w zbiorze wydawcy Pistoriusza wydawcy kronik pol. się znajduje i dlatego ona przyjęła podejrza dla nas. Z tej ody jest kawałek tłu maczony na Polskie w dyrokomli literaturze (czytaj ten kawałek). —
3/ Paweł z Krosna z Galicyi ur. pewnie w Krośnie w województwie ruskiem — któ dość jego umiała być szczególną bo w liber promotionum przez Muczkowskiego wydanym jest pod 1500 rokiem

Paweł prof. w Krak. Kraków był otoczeniem skażonym. Także i w tej okolicy z którego przyjął wiele Łacinę i.

Od tej zaś nie dziwi się że z nim stało

zapisany że respondebat pro loco ~~t~~
powróciwszy z ~~Beschalle~~ Greiswald z Pomorza postu
fikować się, to zna czy dziś tyle, co rodzaj
kolokwium który zdaje przychodzący z zagranicznej wszechnicy
Greiswaldzki czyli Gryfijski uniw. nie
słyszał wówczas, więc dziwne to jest
że tam był — ale dość że był i tam został na
gistrem, r. 1500 nostryfikował się
w Kra. i tu poetykę wykładał —
Jego prace poetycz. jako elegie, epigra
maty pieśni okolicznościowe osobno drukowane
w Kra. między 1509 a 1519 — on był prof. Jana z
Wiślicy i Jana Dantyszka.

Jan z Wiślicy pochodził jak nazwisko okazuje z Wiślicy stopień otrzymał w akad. krak. w latach 1506 i 1510 —
potem wykłada jako prof. i pisze
wiersze — Między rozmaitemi jego tworami jest epopeja w 3 pieśniach
bellum prutenum opiewająca zwycięstwo Jagiełły pod Grunwaldem 1410 —
Zaczyna od zaślubin Jagiełły które się wolą Bogów, którzy tu są w sprawie

przed prof. akademii krajowej był stopnia otrzymany w akad. zagran. także i w kraju ~~w niej akadmo~~ do którego przymiot mógł używać —

† dalej nie wiedzieć co się z nim stało

sobie wirgiliuszowski w prowadzeni-
i tak dalej prowadzone ~~po~~ kolorytem
pogańskim aż do zwycięstwa - umierają
się tam chrześcijańskie postacie n. p.
przesuwa się tam czasem i Matka
boska - jest to ciekawy dokument
historyczno-literacki. Syrokomla
tłumaczył kawałek z niego ten, który w ory
ginale Wiszniewski u siebie umieścił (i
ten kawałek czyta Matecki)
widzimy że jest w tym cały pogański nastrój
pomimo ore rotundo -
Trzech najsławniejszych łacińskich poetów są:
Andrzej Krzycki, Jan Dantyszek
i Klemens Janicki i na tém będzie
koniec z poetami łacińskiemi
Trójka ta łączy wszystkie ten smak, kierunek ogar- 8 wykład. 9 listopada 1867.
nął wtenczas ~~Krzycki~~ społeczeństwa - bo Krzy-
cki szlachcic, biskup, Dantyszek nie
szczególny syn piwowara z Gdańska
Janicki zaś był chłopem z urodzenia - wszyscy 3 ej więc ~~chł~~ reprezen-
Andrz. Krzycki ur. w Krzycku w Wielk.
Polsce 1477 początkowe wykształcił pewne

tujące wszystkie stany ówczesne chołdują przecież temu samemu kierunkowi.

w Pozn. univ. w akad. krak. potem
za granicę wyjechał w czem mu
był pomocnym jego wuj archidiakon
krak. Piotr Tomicki późniejszy biskup
pojechał do Włoch i w Bononii dok-
torem praw — po powrocie księdzem
i był pod opieką Jana Łaskiego
skgo biskupa pozn. i tu w Pozn.
został scholastykiem przy katedrze
był jako wymowny i dobrze piszą-
cy sekretarzem Łaskiego. 1512
Zygmunt ożenił się z Węgierką
Barb. Zapolya i do orszaku Zyk.
Górka i Jan Łaski wybrani i
z nimi Krzycki na tę uroczystość
wiersz napisał który się podobał
królestwu i został sekretarzem
Królowej Barbary — 1515 zmarła
Barbara i on został sekretarzem kró-
la — jeździł po misyach za granicę
przytem miał dar nie zawsze godnym
sposobem ~~[illegible]~~ wdzierania się w łaskę tych
od których los jego zależał —

dostawał kanonie — został biskupem przemys-
płockim a 1535 został arcyb.-prymasem
gnieźn. i 1537 w 60 roku życia umarł.
Ten Krzycki opisywany także wielkie
zdolności i zamiłowanie nauki i uczo-
nych, nie szczędził nigdy do podpar-
cia uczonych. Kromera i Janickiego
swemi dobroczyńcami i protektorem mienią.
był niecierpliwy, satyryczny, złośliwy
i starający się o łaski tych od których
jego los zależał n.p. Bonie się po-
chlebiał i dokuczał tym o których wiedział
że są u Bony w niełasce.
Pisał wiele: elegie, epigramata, ody,
inne mniejsze wiersze — te wychodziły z osobna
dziś rzadkie — wiele niedrukowane
tak n.p. w bibl. ossolińskiej jest ma-
nuskrypt z wielu jego wierszami i rze-
czami prozą — przy dzisiejszej stagnacyi li-
terackiej trudno dać im rękę. Prozą
są rzeczy teologiczne: przeciw Lutro-
wi, dalej różne pro memoria dyplom rzeczy n.p. w
przedmiocie sporu Korony z Krzyża-

kami o zatrzymywanie ziem pozostał-
nich — Gdyby postarać się o jego rze-
czy wydane i niewydane i jego sta-
nowisko podnieść byłaby ładna spo-
żądana o nim biografia (bo najpomniejsza wiadomość). Czytał na
próbę kawałek tłumaczenia wiersza
Krzyckiego prz. Syrokomlę (t. j. najpięk-
lejszy jaki znamy z jego wierszy z r. 1512
z okazyi obchodu weselnego Zygm.
I z Barbarą. „Phoebe decus vatum
i t. d.") Wiersz o ile z tłumaczenia sądzić
jest wydatny, potoczysty i słowem udatny.
Krzycki tylko potajemnie pisał — ale w
jednym dziełku znajdujemy przypadek
jego ~~pr~~ w książce „Passya" prz. Lucyana Aurelińska
jest jego 4o wiersz polski, który ma być jego,
bardzo jest nieudatny. — Na śmierć Barbary
ładną elegią napisał potajemnie ~~także~~
~~ładną~~ (czytał ułamek z tego). — Pokazuje praw-
dziwy talent poetyc.

Jan Dantyszek.

O nim pisał Ossoliński. Waż- się włóczy-

wie Jan Flaksbinder jego dziad był po-
wroźnikiem, i tego nazwa z tąd zatrudnienia zamieniła się
w rodowe, t. j. Linoglen dźw wiązać
więc nazwał się raz Jan Linodesmon – ale choć
tak z grecka nazwisko swe przekształcił, nie był pod nim znany
Dantiscus po łacinie Gd. znaczy Gdańsk, a że on z Gdań-
ska pochodził, więc nazwano go Dantiscus i pod tą nazwą go ogólnie znano.
ur. 1485 w Gdańsku po odbyciu szkół Gdańskich
miał być jak jego ojciec piwowarem ale
nie nadawał się do tego miał 2 braci i 3
siostry – Poszedł na akad. Krak. i 1503
został bakałarzem artium – dalej ździeje
się niechciało mu uczyć i 1503 przy-
łączył się do wyprawy przeciw Tatarom
jak sam wspomina potem puścił
się w dalekie podróże – jak je odbywał,
czy jako mentor czy jako dworzanin
nie wiedzieć pojechał do Danii, Niem,
Włoch, Grecyi, Azyi mniej, Arabii, Afryki
Palestyny – miał w tej podróży różne
przygody – i tak: raz podczas burzy znajdował się
w takim niebezpieczeństwie, że ocalenie życia tylko
już jako szczególną darowiznę od Opatrzności sobie uważał,
chorobą, jakaś gorączka go także raz nad przepaść
śmierci doprowadziła był. W Palestynie znów naraz

żył się czemś żydom palestyńskim, którzy dali
im ~~żydzi się palestyńscy~~ we znaki zbiwszy go
porządnie — do kraju po powrocie,
Wrzeł wreszcie cały oddając się zagładzie dał
do akład i musiał się uważ prawa
bo widzimy go niedługo potem na dworze
Zygm. I jako zdatnego dyplomatę – nie
będę cytował jego szczególnych funkcji
i wszystek dość od 1512 księdzem
przy Królu, 1515 wraz z Krzyckim
towarzyszy do Wiednia Królowi i
podoba się Maxymilianowi cesarzo
wi który go nobilitował i uwień
czył jako poetę, musiał więc zasłu
żyć w poezyi a univ. wiedeń. dał
mu honorowy doktorat praw Król
zostawia go w Wiedniu jako posła
polskiego i tu do 1532 na dworze
Maxymiliana i Karola V jako poseł
pol. — czasem jeździł do Rzymu. Tu
szły łaski dlań od cesarza – nobilita

na coraz wyższe stopnie
cya była podwyższana ~~była~~ ze strony
pol. nie podnoszono go co im dało
powód do ostrych przymówek królowi, Bonie,
królewiczowi Zygmuntowi późniejszemu Zygmuntowi II, pominięto to na dworze więc
był ~~tylko~~ długo tylko kanonikiem warmińskim — po
1530
15 latach wysługi otrzymał biskupstwo
chełmińskie w Chełmnie w Prusach —
zjechał do kraju dla objęcia dyecezyi
i 1537 został biskupem ~~warmiń~~ warmiń-
w Polsce
skim które biskupstwo było 3cie (1sze
było gnieźnieńskie z godnością prymasa, i tytułem
Księcia, 2gie krakowskie, z tytułem Księcia bo posiadało księstwa
Oświęcima i Zatoru a 3cie było warmińskie także z tyt. księcia) z ty-
tułem księcia — Żył już tylko kilka
lat um. 1548 w 63 roku życia w
Heilsbergu stolicy biskupstwa warmiń.
Jako dyplomata musiał być 1szego
żył
rzędu jako kapłan : rozmaicie
za młodu, za staro przykładnie. Ho-
zyusz ~~następca~~ jego na krześle biskupim warmińskim
który od niego dobrodziejstwa odbierał a więc pewnie
w tem świetle go przedstawić nie chciał pisze o nim, „że był
życia
do 40 roku niewzorowy, dworak, kobie-
towiec biesiadnik i t. d., na starość „exuit veterem
hominem, novum induit et quanto seculi
tunc
quondam tanto Christi amore inflamatus est"

o Dantyszku
Są listy i wzmianki, które nawet pokazują że nie był nawet ortodox katolikiem, że miewał stosunki z Erazmem z Rotterdamu i innemi podejrzanemi osobami, słowem w Wiedniu to różnie było, potem jednak gdy został biskupem a nadto takich postąpił z nitygować się i był innym —
Co do kwestyi jakim był poetą, zdania bardzo podzielone: Wiszniewski mówi o nim że nie ma w jego pracach żadn. poezyi — Kondratowicz sam był poetą więc jeżeli nie erudycya to przynajmniej przeczuciem, jak nie posiadał jako poeta jest tu do sądzenia kompetentny, powiada że był to geniusz pol. rzędu —
Prawda po środku — Dantyszek nie był bez wysokich zdolności należy do lepszych pisarzy ale nie geniusz — ale Janicki wyżej od niego stoi ten jest poetą urodzonym, Janicki jest między ówczesnemi pisarzami łacińskiemi tym, czym między nowszemi jest Syrokomla, u niego widocznie z pod pióra poezya płynie, u Dantyszka dużo szczegółów drobiazgów w których traci się prawdziwe wrażenie poetyckie. Moje zdanie o nim następujące: „jest u niego Zbytek ozdób mitol. gadatliwość i

czona — błądzi między „za mało” i „za nadto”
massą nawet zarzuca prawdziwą
poezyę i prawdziwe natchnienie poetyckie”.
Pomimo tego jest on jednym ze zdolniejszych pisarzy łacin. naszych.
Między poezyami jego są naturalnie gorsze
i lepsze; jednym z ~~najlepszych~~ jest podług mnie: (wiersz przestrzegający)
Carmen paraeneticum wiersz do Knobels-
dorfa poety księdza (Alliopagusa) którego on był protektorem ~~Alliopagusa~~ ~~który~~
i którego wspierał swemi względami. W wierszu tym
~~to~~ opisuje swe życie wykazuje swe prze-
szłe błędy doświadczenia — i to w sposób, że można rzec, że to jest śliczny
~~to~~ wiersz
W niektórych jego utworach dodał, że z okazyi pi-
sał. Dzieła jego drukowane i przedrukowane biskup Andrzej Załuski
założyciel bibl. zgromadził, ~~jego druki~~ zająć się polecił — który ostatni
tychże edycyą niejakiemu Bohme ~~zlecił~~, i ten wy-
dał jest „Carmina Joannis Dantisci i t. d.”

Janicki Klemens.

9 wykład. 11 listopada 1867.

Jeden z tych poetów jakich mieliśmy w
16 wieku on ~~jest lepszym~~ może zająć miejsce po Kochanowskim
po Klonowiczu i Szymonowiczu, ja go
wolę od tych ostatnich — jest to poeta

prawdziwy. Dziwić się że tak mało ceniony
Ur. 1516 w Wielkiej pol. w Poznańskiem dziedzi-
czem w Januszkowie pod Żninem — ojciec
był chłopem — on był najmłodszym
starsi pomierali — był stałowity
przezszkółki w Żninie — potem do Po-
znania poszedł — gdzie kwitła szkoła
lubrańska założona własn. funduszem
biskupa Lubrańskiego była zawisłą i ko-
lonią akademii krak. i trwała aż do
rozbioru Polski. Janic. był w szkole
lubrańskiej — ukończył ją chwalebnie
okazując się zdolnym — dalej ojciec nie
był w możności go kształcić a że był
wtedy znany z zamiłowania do na-
uk i poezji więc Andrz. Krzycki
wziął go na dwór lecz 1537 Krzyc. u-
marł i 2gim protektorem Janickiego
był sławny później z zatargów z Bar-
barą Piotr Kmita który go posłał do
Włoch do Padwy około 1538 miał wtedy
Janicki 23 lat. Tu rzucił się do ba-
dań mistrzem jego był Łazarz Bona-
mico sławny humanista włoski.

ciąg dalszy w 2 zeszycie

ark. 7-12

Zimowe półrocze 1867/8

510

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy

Zygmuntowska epoka.

według wykładu prof. Małeckiego we wszechnicy lwow. spisał

Z. Fordyński
24 roku praw.

zeszyt 2.

Lit. I t. II

Zeszyt. 2.
ark 7-12.

Historyja literatury polskiej

ciąg dalszy.

Okres złoty czyli zygmuntowski.

ciąg dalszy

Poezya.

ciąg dalszy

9 wykładu z 11 listopada 1867 ciąg dalszy

Janicki Klemens

ciąg dalszy.

Temu szczegól. wiele zawdzięcza — od 20 roku życia miał zaród śmierci był słabowity więc daleko postąpić nie mógł pomimo tego w kilka lat nadano mu stopień dra fil. 1540 roku i przy sposobności tego aktu senat wenecki (Padwa do Wenecyi należała) ogłosił go poetą laureatus. Dokument dotyczący jest utrzymany do dziś. Ten akt był niejako żegnaniem się z nim akademii padewskiej bo już w tym czasie i profesorowie padewscy widząc to a z drugiej

~~strony~~ postrzegając w nim tęsknotę za ojczyzną uważa-
li jako jedyny środek przedłużenia mu życia powrót je-
go do ojczyzny i nakłonili go do tego.
Za przybyciem do Krakowa był
ciągle na pasce Kmity nie wstępu-
je do żadn. stanu lecz siedzi u
Kmity i pisze najpiękn. poezye
swe — przyjaźnił się z Kromerem
wówczas sekr. król. z Rotundem
Mieleckim i z lekarzem król. Joan-
nes Antoninus nas pogańskiczym —
Znał się z Hozyuszem, Dantysz-
kiem — tylko z Orzechow. się
nie lubieli — cały pobyt w Krako-
wie była to już walka ze śmiercią i
po ciężk. słabości 1543 w 27 r. życia
umarł. Nie drukował nic za życia
umierając dał swe prace do ogłosze-
nia egzekutorom testamentu An-
toninowi i ~~Rotu~~ Mieleckiemu — którzy
w 3 częściach wydali je około 1544
lub 1545 sine loco et anno — ta e-
dycya jest rzadkością bibliograf.

(Jest jednak 2ga ~~[illegible]~~ edycya z polecenia Załuskiego prz. Böhmego prof. w Lipsku Clementis Janicii Poloniae poetae laureati poemata in unum libellum collecta autore Böhmio. 1755 (tomik niegruby w 8ce). W tłumaczeniu jest cały Janicki prz. Syrokomlę (w tomie jego tłumaczeń) (który też od [illegible] Kochanow. w 2 tomie i przewodowne Roksolanią Klonowicza w 3 tomie i poezye Sarbiewskiego w 4, 5, i 6 tomiku przetłumaczył). W edycyi Böhmego a zatem i w tłumaczeniu Syrokomli nie wszystko zawarte jest bowiem w bibl. Ossolinskiej jedna edycya przez owych egzekutorów testamentu o której nigdzie nikt nie wspomina p.t. (1537 r. z Rokosza wojna odbyła się – był to [illegible] porządek u nas: król zwoływał szlachtę by na Wołoszczyznę ciągnęła; ta zamiast stawać na głosu króla zebrała się tu zbiorkami i sejmikowała, i rokosz ~~[illegible]~~ robić przeciw królowi zaczęła – i ten rokosz nazwano Rokoszą wojną;) Querela reipubl. regni Poloniae anno 1537 gdzie Rokoszą wojnę opiewa. –

(Czytaj tłumaczenia Księga II el. VII) jest to wiersz pisany za przybyciem do Padwy do przyjaciela Krzyckiego (?) swe wrażenia daje tu autor po przybyciu do Włoch.

Böhmego, dzielą się dzieła Janickiego na następujące działy:
W zbiorze Tristium lib I Variarum elegiarum lib I, i epigramatum lib I

Elegia w łacińskiem nie koniecznie jest smutną lecz jest to wiersz pisany dystychem t.j. jed. wiersz hexametrem drugi pentametrem – są to wiersze przygodne. Tristia właściwie są elegie w naszem znaczeniu. —

Czytał: z 1szej księgi et. elegia VII, w której autor mówi „o sobie samym do potomności w chwilach ciężkiej choroby" (Śliczny wiersz) Dowiadujemy się z tego, że autor był ur. 4 list. 1515, że chorował na wodną puchlinę, że kochał się, żeby[ł] tym więcej miękkim, kobiecym —

Kochał się w jakiejś Elinii co wśród jego poezyj, w których wspomina o niej — kim ona była, niewiedzieć —

Janicki nie jest ostat. nasz. poeta łaciński, po nim jeszcze wielu poezyje łacińskie pisało, ~~mi~~ ~~tale~~ pomiędzy temi n.p. Przyłuski, Mikołaj Hussovianus, Grzegorz z Samborza przydomkiem Vigilantius i.t.p. i.t.p.

O tych nie mówię bo u schyłku nowego- oni idą [illegible] [illegible] i niż

ci się od tamtych o których mówiliśmy. Prawdziwem przejściem od Janickiego i prawdziwym spadkobiercą tytułu tegoż łacińskiej, jest dopiero Jan Kochanowski – ponieważ zaś ten ~~pierwiastkowo~~ pisał także doskonale po polsku, więc przechodzę z nim do działu poetów pol. – ponieważ zaś nie Kochanowski pierwszy pisał wiersze polskie, ~~więc~~ lecz dobrze jeszcze przed nim pisano po polsku wiersze, więc przechodzę do przedstawienia pierwiastku poezyi polskiej podobnie jak przedstawiłem pierwiastek i rozwój poezyi łacińskiej u nas.

10 wykład. 12 listopada 1867.

Geneza poezyi pol.

I sze pojawy poezyi w jęz. pol.

Gdy już wybujała poezya łacińska – z pod niej niejako wydobywa się inna poezya t. j. polska. – Pierwsze wiersze pol. których autorowie znani byli, to pieśni nabożne prz. innowierców po największej części. Wprawdzie były przedtem i katolickie pieśni pol. jak Bogarodzica i inna może z tych do dziś zachowanych – ale wskazać na nie pewnie nie można – przypuszczać ~~nie~~ można tylko, autora czasu powstania trudno podać – zresztą pieśni w kościele w owych czasach stanowiły dodatkową część. Jeżeli chodzi o drukowane, jawne co do czasu i autorów poezye to początek zrobili katolicy mniej więcej około 1530 a więc na 13 lat przed śmiercią Janickiego mówię że od 1530 bo najdawniejsza

Data takiej rzeczy jest rok 1530 – bo te rzeczy różnie były wydawane, bez lub z wymienieniem roku bez lub z wymienieniem autora. Dochodzi to piśmiennictwo akatolickie do 1556 – to jest czas w którym ono jest nowe, dalej jeszcze istnieje, ale tam już nie ma nic dla nas bo tam mamy już Kochanowskiego.

Nazwiska autorów są mniej głośne i ważne prócz Reja są to: Andrzej Trzecieski, Regina Filipowska, Rej Mik., Zofia Oleśnicka z Pieskowej Skały, Jan Małecki, Hieronim Filaszowski, Jakób Lubelczyk, potem N. H. A. P. B. W. (to nie Bernardka powsk. bo ten był duchowny katolik) S. K. i t. d. których nawet początk. liter nie znamy. Ci wypełnili liczne kartki tych poezyj wiersami opatrzone nutami nawet na 4 głosy, te nótymają następ. muzyków W. S. (Wacław Szamotulski sławny swój czas muzyk) potem E. G. i E. H. tych nie znamy. Czasem są ich nazwiska akrostychami podane t. j. że każdy lub zwrotka wiersz od litery imienia i nazwiska coraz z porządku następującej idzie

zaczyna, która tłustym wi drukiem zawsze
jest drukowaną, tak, że nazwisko inne łatwo wyczytać można.
Takim akrostychem podała się do po-
tomności Zofia Oleśnicka z Wiśniowa. (Literatury tomu VI
(czyta na próbkę takie wiersze) są to
wiersze lepsze od 4 wierszy pol. Korzyckiego
ale jest jeszcze starsze. Wiersze te były
tłumaczenie z niem., czeskiego, łaciń-
skiego - (~~..~~ czyta „Pieśń o bożym umęcze-
niu teraz nowo przełożona) Stron nie
ma lecz tak zwane kustosze t.j. dla
introligatora na dole na rogu były
litery a, b, i t. d. - Czasami nie ma rymu,
czasami nie można sensu dojść bo słowa nie
zrozumiałe.
Czyta: z r. 1556 pieśń Zofii Oleśnickiej (co zwrot-
ka zaczyna się od ~~licz~~ Zo, drugą od fi, i t. d.)
czyta: Andrzeja Trzecieskiego pieśń z akrosty-
chem p. t. „Powszednia spowiedź".
Po r. 1556 zaczęto z tych pieśni tworzyć
zbiory które nazywano kancyonałami
były następ. sekty u nas: Kalwiniści,
luterzy, bracia czescy każda sekta miała
kancyonał - tych kancyonałów było
jak następuje:
Kancyonał dla Lutrów prze Seklucyą

na, księdza w Poznaniu, który równocześnie pra-
wie z wystąpieniem Lutra w Niemczech, zaczął w Pozna-
niu jego zasady z ambony rozkrzewiać, za co prześlado-
wany musiał uchodzić, a że wówczas
Albrecht w. Mistrz Krzyżacki

stał się Księciem świeckim i dawał przy-
tułek akatolikom z Polski uciekają-
cym więc i Seklucyan, bezsprzecznie znakomitość
swego czasu, uszedł do Albrechta i u Krzyżaków
przesiadywał, gdzie też wydał swój Kancyonał p. n.:
„Pieśni chrześciańskie 1552"
Dla braci czes. Wal. z Brzozowa wy-
dał 1554 Kancyonał
Dla Kalwinów wydał Jakób Lubel-
czyk „Psałterz dawidowy" —
Po wydaniu tych kancyonałów i psał-
terza następuje niejako odpowiedź od
katolików t. j. 1575 roku wydany psał-
terz Kochanowskiego ~~że odpowiedź zdał~~ Kochanowski wprawdzie później
najlepiej —
Kiedy kantyczki zaczęto używać i spisywać,
tego z pewnością podać nie mogę.
1631 wyszła drukowana edycya kantyczek
która jest do dziś znaną najdawniejszą edycyą kantyczki
W manuskryptach już od dawnych czasów
istniały kantyczki, i tak:
Maciejowski wspomina że w bibl. Działyń-

skgo w Korniku w Poznańskiem znalazł manuskrypta kantyczek jeden z r. 1551 nawet, więc byłby wcześniejszy jak kancyonał Seklucyana. Druki kancyonałów i druki owe akatolickie przedmiotne są bardzo rzadkie – późniejsze edycye nie są już tak rzadkie.

To był pierwszy akt rozwoju poezyi. Dopiero w 2 akcie niejako rozwija się poezya świecka. Tak jak w całości tak i tu u Kochanowskiego jako w jednostce i on zaczął od religijnopieśniarskich premisów i potem z tych przeszedł do świeckiej poezyi.

Teraz kilka z owych pieśniarzy poznajmy bliżej ~~by.~~ Andrzeja Trzycieskiego i Reja.

Andrz. Trzecieski. Z liber promotionum widać że 1520 r. bakkał. artium został, które to dostojeństwo dostawało się w 18- do 20 roku życia więc on ur. około 1502 r. z ojca bardzo podobno światłego, który sam go kształcił nie tylko w obi

starożytn. językach ale ei fabula vera w hebraj. języku wykształcił. Potem był oddany Andrzej na wszechnicę krakowską a następnie wysłany za granicę funduszem zamożnego swego ojca, do którego przyrzekł się (?). Dzielnie ...... sekretarz Zygm. I go

Wcześniej Andrzej pojechał do Włoch, ale wspominają tylko o jego podróży po Niemczech i tam musiał zarwać nowin heretyc. Wróciwszy więc do kraju występuje odrazu jako silny zwolennik nowej religii i jako zatwardziały sekciarz.

Był sekretarzem Zygm. Augusta (bardzo wiele znajdziemy między pisarzami tej epoki, którzy byli sekretarzami królewskiemi, tak, że trudno przypuścić by ich król tak wiele potrzebował, dlatego o ile sądzić mogę była to tytularna godność tylko).

Zresztą żyje swobodnie pisze poezye wśród dla zboru do którego należy.

Wiedziemy że akatolicy byli gorliwemi krzewicielami języka pol. — wynikało to z samej rzeczy ich konfesyjnej odrębności — dla przeciwieństwa z katolicyzmem który używał języka łacin. — zresztą oni chcieli w najszersze koła przenieść swą wiarę musieli więc używać języka pol.

Zapewne że im zasługa że pierwsze
tedy co do używania języka pol. przełamali ~~mmm~~
i pokazali, że go używać można – lecz nie robili tego
oni dla celu wzmiankowanego lecz ponieważ tak robić byli nie jako przymuszeni
On jest jednym z tych szermierzy na i także działanie
tym polu – jemu by więc pierwszemu zasługi na tym polu przyznać trzeba ze stanowiska sa
Wydawał ~~takie~~ prace na kartkach – pisze mego które zajęli
i po łacinie bardzo wiele wierszy i to było niezbędnem –
wcale nie z tych których bardzo wiele
miewamy po różnych obcych książkach w różnych ~~mm~~
stronach Polski wydawanych – były to wiersze rekomen
dacyjne, jakie każdy wydający coś od swego przyjaciela już w literac. świecie znanego u
Miał jak miał stosunki rozszerzone zyskiwał i na cze
w całej Polsce. Pisał także prozę „Ży le dzieła umieszczał,
wot i sprawy poczciwego szlachcica Miko z tąd
łaja Reja" szczegół. dzieło – opisuje
z całą rubasznością życie Reja –
Co do obyczajów – był on pijak wielki
nawet drugich nawet tak Mik. jak Ko
chanowski przyciągał do picia – co widać
z jednej z fraszek Kochanow –
Był w ogóle awanturnik był jednym
z tych ludzi których to mówią: broń mnie pa
nie od mych przyjaciół, bo od nieprzyjaciół ~~mmm~~
sam się obronię – występywał często bardzo nie
zręcznie i rubasznie, w sprawach swego wyznania i

na własną rękę robił wiele tak, że ściągał często wielki ~~u~~ utyskiwania na siebie ze strony kapłanów i przywódców tego wyznania, którzy często z powodu jego wystąpień byli w największym kłopocie, ~~[illegible]~~ kompromitowały one bowiem sektę, a nie mogli otwarcie przeciw nim wystąpić. — Umarł roku 1583.

1583

11. wykład. 15 listopada 1867.

Mikołaj Rej z Nagłowic.

Tu będę dawał wyjątki z biogr. Reja prz. Trzycieskiego. „z Nagłowic" był to przydomek przywiązany do nazwiska tej gałęzi Rejów. — Dziad Mikołaja posiadał dobra Nagłowice w powiecie Ksiąskim koło rzeki Nidy i obok nich inne jeszcze wioski, wszystko w Krakowskiem, miał jednak i ~~[illegible]~~ wsie w Chełmskiem. W podziale dostały się jednemu bratu Nagłowice (także 1., 2gi, pi Stanisław ojciec naszego Mikołaja dostały się dobra w Chełmskiem — miał wioskę Żurawno pod Stryjem i tam mieszkał przydomek jednak „z Nagłowic" zatrzymał. Ur. nasz Mikołaj w Żurawnie nad Dniestrem pod Stryjem 1505 (z ojca Stanisława — Trzycieski podaje 1515 ale to omyłka) z rodziców majętn. należących do szlachetnej rodziny matka była Herburtówna z domu. Herbu byli Oksza (ten sam herb miał Stan. Orzechowski i był krewnym Reja). Młodość Reja była dla niego swobodną dla nas ciekawą — nic zgoła nie robił — chodził ze strzelbą, z wędką lub na orzechy. Gdy miał lat 16 ojciec go posłał do Szkalbmierza gdzie był 2 lata

pokazało się że
a gdy wrócił nic się nie nauczył — potem posłany na 2 lat do Lwowa gdzie znów nic się nie uczył. Potem do Krakowa do uniw. go dał i umieścił go w bursie jerozolimskiej (założonej niegdyś przez Długosza który wśród powrotu z swojej pielgrzymki do ziemi św. ślubował postawić w Krakowie bursę — co też uskutecznił, i nazwał ją bursą jerozolimską.) W Krakowie był rok i znów nic się nie nauczył. Wrócił dorodnym młodzieńcem, umiał się znaleść w towarzystwie ale nie umiał nic więcej. Potem ojciec go posłał do brata swego ~~Stanisława~~ Piotra w Krakowskie by go umieścił u jakiego Pana, ale on mieszkał w przyległej wsi Topoli która do ojca jego należała — i tu zdarzył się ciekawy wypadek. Rodzice wyprawiając go dali mu kitajki na jakiś kaftan, którego on następująco użył. ~~kitajka ...~~ w Topoli wrony gumno obsiadały i szkody robiły — Mikołaj połapał kilka wron, pokrajał kitajkę, porobił z niej ~~pra~~ chorągiewki i poprzyczepiał je do ogonów wron połapanych i puścił je między resztę wron. — oczyścił gumno z wron. ale nie było kitajki — i tak ~~p~~przesiedział w Topoli rok aż nareszcie ojciec przyjechał, sprawił go nową kitajkę z tej kaftan przyjmować ~~sy~~ sprawę i oddał syna do Tenczyńskiego —
Pojechał więc Mikołaj do Tenczyńskiego wojewody sandomierskiego — widział tu ludzi uczonych i tu się przetarł — zaczął się do nauki przykładać Tenczyński używał go do pisania

ustów pol. bo Rej po łacinie nie umiał.
Tyjuż zaczyna składać wierszyki do muzy
ki którą bardzo lubił. Po niejakim cza
sie dostał się do Mikołaja Sieniawskiego, a katolika,
to mu dało bodziec do rozwinięcia się
bo był on z natury pojedynczy, niezwykły
ordynaryjny — więc burdy do kuszenia księ
cieszyły go i pociągały
żom
zrobi różne figle Księżom Katolickim
przez kazania, wyjaśnienia pisma św. dla
nowego kultu. (Czyta to co Małecki powiedział
znaczenia niektórych słów
z biografii Reja prz. Trzecieskiego "prócz
nego" t.j. dostojnego domu, "imię" t.j. mienie,
dobra (z imieniem niemałem) ~~Topole Stamwice~~
"przy urzędniku" t.j. przy rządy w Topoli, "przekazać"
t.j. dogłowy czegoś dodać. W rozwadzaniu t.j. w spo
rach, w mowie i t. d.)
Widać że przynajmniej prz. towarzystwa korzy
stał — ale z drugiej strony był on żartok, i
jak pochopny był do robienia psot księżom
Katolickim — to też Katolicy go nie lubieli i nazywali
go: — "szatanem rozwiązanym" "smokiem z
łozy", "Marchołtem" i innemi pogardliwemi przezwiskami.
Zasługiwał bo też Rej na taką niechęć, albowiem nietylko
jak już wyżej rzekłem robił różne psoty Księżom Katolickim,
rozpowszechniał zdania nowej wiary z wielkim zgorszeniem,
najeżdżał klasztory, wypędzał plebanów z
swoich wsi i t. p.

Taki był niesforny że i różnowiercy ~~go~~ a jego wspólnicy wiary wyrzekali się jego czynów i postępków. Łóż Wereszczyński później biskp. Kijow. był u ojca swego jeszcze chłopięciem gdy widywał w domu swego ojca Reja. Wdzielewem „Gościniec pewny" mówił o tem (ten Wereszczyński), jaka brzydka rzecz żartoki ~~niewiedz pisał~~ i jakże tyż żartoka stawia własnie Reja, dziwiąc się, jak ~~żartoków niewiedzieć~~ ten mógł w swem „Zwierciedle

~~pudło śliw ogórków niecki naczczo garniec mleka z chlebem z kopę jabłka z 1/2 tryfusa gnitek kilka półmisków, kapusta kwaśna dougaszenia pragnienia piwo gorzkie kwaśne i mętne nie wyjechał aż wypił wszytko w Zwierciadle przeciw obżarstwie~~

przeciw obżarstwu pisać. Przy tej więc sposobności opowiada o Reju rzeczy, które ledwie wierzyć się dadzą, i tak mówi, że ~~jad~~ Rej jadał pudło śliwek, niecki ogórków na czczo, ~~gar~~ na obiad: garniec mleka z chlebem, z kopę jabłek, z 1/2 tryfusa gnitek, kilka półmisków potraw, kapustę kwaśną (N.B. data te nie dokładnie jeszcze spisane:) – dougaszenie pragnienia po tak obfitym jadle pił piwo, choćby gorzkie, kwaśne i mętne – ~~do~~ domu jakiego gdy przyjechał, nie wyjechał x ~~n~~ pierwej aż wraz z innemi gośćmi nie wypił wszystkiego co ten dom posiadał.

Dalsze było jego życie – ale dożył późn. starości – będzie go kochali i król, i Bona i królewicz – każdy mu wytykał wioski, miasteczka. Rej w fortunę coraz więcej wzrastał, ba nawet zakładał wsie i tak założył Rejowiec, Okszę.

Był popularny, kochany widać że umiał być ~~z~~ towarzyski, miły i przyjemny w obejściu. Urzędu żadnego przyjąć nie chciał, bo mówił ^ zaledwie był starostą lubaszkim – starostwa zaś w Polsce były zawsze tego rodzaju że wszystko podstarości robił, a starosta tylko dochody pobierał – urząd więc taki nie wiele skrępował wolność jego – za to często posła na sejm funkcye podejmował. –

^ że urząd wolność osobistą i sumienie każdego krępuje – co do swobodnego życia przeszkadza

Z dzieł jego zdaje się że wiele umiał, ale są miejsca, które pokazują że są ~~wiel~~ wielkie luki w jego wychowaniu i wiedzy. – W dziełach jego spotykamy także lapsusy: Nil wypływa z tąd, a Pompejusz był cesarzem rzymski i inne. – Umiał, umiał więcej z towarzyskiego pożycia, z opowiadania umiejętn. ludzi, niż z nauki, toteż mawiał, że lepszy żywy głos niż zdechła skóra t. j. książka – ~~był był żonaty~~ Moralność jego i z tej strony nawet w nienajlepszym się świetle przedstawia, że długo ~~zgorszeniem~~ żył, chociaż był dawno żonaty.

Pod koniec życia kruszeje, podnosi do Boga głos ^ zaczyna prowadzić życie spokojniejsze i bogobojniejsze i umiera 1609 mając lat około 64 (: Czyta Małeckka koniec biogr. prz. Trzecieskiego z którego jeszcze następujące data:) ożenił się z Kożmówną (ale to źle wyrażone bo to była familia z Rożyców) siostrzenicą arcybiskupa Różyc (~~[illegible]~~ w z wydaniu tej biografii w bibl. pol. Turowskiego stoi przez pomyłkę, że wziął córkę „Bożego" zamiast Różego) ~~[illegible] [illegible]~~ majętność Wziął za żoną jest Chełmenistam – Rejowiec założył – dostawał od Króla także jurgelt coroczną pensyę – także od Dam ~~Fata~~ arcybisk. Krak. Dziedzic zaś wsie. Zabawi o myśliwy zajęty: – z Polski nigdy nie wyjeżdżał chyba kiedy niekiedy bywał ~~w~~ w księstwie litewskim. –

~~refleksja że po pol. pisał bo inaczej nie umiał~~
~~nie chciał się podpisać na żadn. piśmie~~
~~panięta bawili się koło niego zgodliwy prócz spraw religij.~~
~~w Okszy kościół natur. nie katol.~~

Czując braki swego wykształcenia i przeczuwając zapewne że one i w pismach jego odbić się będą musiały, nie chciał nigdy na żadnym utworze się podpisać. Zresztą był lubiony, w towarzystwach poszukiwany, panięta bawili się koło niego. Zdaje się że prócz spraw religijnych w których zawsze wielką okazywał drażliwość był dosyć spokojnym i zgodliwym. W Okszy fundował kościół rozumie się że nie katolicki. —

Przysłowie „nie ma nic złego coby na dobre nie wyszło" zrealizowało się u Reja najzupełniej – był on z młodu nieukiem potém samoukiem, musiał pisać po polsku, bo inaczej nie umiał – gdyby był umiał po łacinie byłby był pewnie w tym języku sławy poetyckiej szukał że zaś tego uczynić nie mógł, był więc zmuszony pisać po polsku a tak literatura polska, któraby była jeszcze nie wiedzieć jak długo w pieluchach zawdzięcza niewątpliwie Reja swoje podźwignięcie. — 12 wykład. 16 listopada 1867

Pisma Reja:

Zaczął już w młodych latach drukować lecz albo bezimiennie lub pod literami M.R. lub czasem akrostychami zdradzał się. Powodem tego było, że nie był swego pewnym. Gdyby nie Trzecieski, który wszystkie jego prace wylicza nie wiedzielibyśmy o niejednem dziele, że to Reja. Dotąd 12 ~~tomów~~ ksiąg wydanych ale to nie wszystko Michał Oleśnicki który w zborze protestanckim

miał po nim pogrzebową mowę mówił,
że napisał 30 ksiąg a że 20 wydał my
nie znamy ich więcej jak 11 lub 12.
Punkt wyjścia jego dzieł był protestan-
tyzm — pisał dla zborów kazania, i wier-
szem pieśni różne (przekładał z łaciny). Trzycieski mówi że cały
psałterz wydał, ale nikt tego psałterza
nie widział w całości. My znamy z tylko
psalmy 113, 85 które są w 6 tomie (u Wiszniewskiego str. 468) umieszczone.
Psalm 113 wydany w Krakowie 1533 pod
imieniem M. R. (Gdyby więc był się urodził
jak Trzycieski mówi 1515 r. byłby miał w roku
1533 t. j. w czasie wyjścia psalmów lat 19 — a wiemy,
że kiedy Rej miał lat 19, to wtedy kitajkę krajał i wro-
ny wystraszał nie mógł więc wówczas pisać tłuma-
czenia psalmów, — już więc ten powód obok wielu innych
jak na dłoni pokazuje, że Rej nie mógł się rodzić r. 1515 — rodzony był r. 1505)
Psalm ten 113 tłumaczony jest to wierszowanie bez rytmu
więcej do prozy jak do poezyi podobny — prze-
dziwny początek, lepszy jest psalm 85 tłuma-
czony. Józef Łukaszewicz historyk do
dziś w Poznańskiem żyjący sumienny na które-
go się spuścić można mówi, że w bibliotece toruń-
skiej widział ten psałterz Reja — jeździono
tam by go widzieć, lecz go już odszukać nie moż-
na było — musiał więc z biblioteki toruńskiej być zdefraudowany.
Religijna poezya ciągnie się przez całe jego

życie. Ale pism świeckie, które w chronolo-
gicznym porządku są następne:
1) Satyra p.t. „Krótka rozprawa między panem,
wójtem a plebanem" Krak. 1543 in 8vo
Kart. 40 pod imieniem fałszywem Ambrożego
Korczbka. Satyra niezdolna na wszystkie
3 stany – wiersz niezręczny niepoetyczny.
2) Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego
rozdzielony w rozmowach person" w Kra.
(około 1545) bez imienia autora. Jest to
gatunek zawiązka dramatu który w tych
czasach parę wieków w Polsce zapełniał-
to jest dyalog (dyalog zapełniają późniéj dya-
loga mału ale nie może z niemi iść w porów-
naniu) opiewa Józefa od czasu jak był przy
ojcu aż do czasu kiedy został namiestni-
Faraona. Wierszem w 12 sprawach (obraz-
kach). Rozwlekłe są anachronizmy bo
wzmianki o Matce Bos., o mszy księżej o
organach i t.d. Czasem trafnie dowcipnie
czasem widać zgrubowatość i nieogłady
3) Kronika albo postylla polska świętych
stów a spraw pańskich które tu sprawo-
wał Pan nasz i t.d. Krak 1556 in folio
Jest to kazania dane porządkiem świąt-

Postylla jest to rodzaj kazań zawierający
w sobie tylko egzegezę pisma św.
Są to rzeczy niekatolickie i pełne wycie-
czek na katolicyzm — wiele nauk [illegible]-
kiej na bezspostrzeżenie rażące. To dzieło
zmusiło Wujka do napisania katolic.
postylli co sam Wujek w przedmowie
mówi — i tym sposobem lichota Reja mimo
wiednie i mimo woli przyczyniła się do wzbogace-
nia literatury tak wytrawnego dzieła, jakim jest postylla Wujka.
Polszczyzna dosadna i płynna — widać że
gawędzi to co dosłyszał.
4/ "Wizerunek własny żywota człowieka
poczciwego — Z roku 1560 "Najpierwszej"
pretensyonalna praca — jest to poemat
moralizujący dydaktyczny jakby kurs
historyi ~~moralności~~ filozofii. Wprowadza auto-
z jednej strony młodzieńca walczącego ~~z namiętn~~ z drugiej
strony który jednak chciałby wiedzieć co to jest dobre, co
cnota, przeprowadza autor go po niebie i piekle, podzie-
lone to dzieło na 12 tytułów, z których każdy nosi nazwę sławnego
jakiego filozofa ~~starożytności~~ n. p. Zoroaster, Hippokrates, Diogenes, So-
ton i t. d.
Pod każdym tytułem jest więc odpowiedni filozof wprowadzony
i z każdym wdaje się w rozmowę młodzie-
niec, wypytuje się z różnych stron o jego zda-
nie i zasady, na co ów filozof odpowiada —

Tym sposobem cały szereg systematów, tz.
wiele zdań przeciw papieżowi i katolicyz-
mowi. Choć to pogańscy filozofowie mówią,
kładzie im jednak Rej wszystka rzeczy które dowodzą płytkości jego wychowania,
i tak Nil płynie z raju, Eliasz i Arystoteles
spotykamy się z takiemi frazesami:
też mają te same zasady, Solon i inni
ustawy są ustępy trafnie rzeczone ale są inne
wielobożne. Widać z tego że to był człek
który nigdy arcydzieła nie czytał i nie
miał pojęcia rzeczywistego smaku –
Ludzie czynili ten poemat jednak trze-
ciemu przewyższa wszystkich przyrównują
Reja przez wzgląd na tę pracę do Dantego, albowiem
na karcie dzieła jest drzeworyt Reja
pod którym jest dystych zawierający w so-
bie między innemi i słowa "noster hic est Dantes," a którego sens jest następujący:
patrz o to czytelniku tak naszki Rej wygląda
"w roku życia 50" chyba w tym względzie rozumiano że i Rej
Podobność Reja do Danta ~~~~ chodzi z
tym młodzieńcem po piekle i po niebie, roz-
mawia z różnemi osobami z tamtego świata – innego porównania co do utworu Dantego a obecnego Reja nie można by sobie nawet pomyśleć.
"Zwierzyniec" w którym rozm. stanów
ludzi zwierząt i ptaków rozm. kształ-
ty i obyczaje są opisane Krak. 1562"
Zbiór to krótk. wierszy sentencyj bajeczek
przypowieści i tłustych rzeczy (figlików)

powiastek – które do ludziach i zwierzętach mówi – o tyle szczęśliwe bo w takich drobiazgach Rej nie może dać uczuć brakówwej wiedzy i jest w nich oryginalnym –

6/ Apokalipsis Jana św. przekład Krak. 1564 – tłumaczenie apokalipsy z objaśnieniami – bezimiennie podpisane jest tylko "Przedmowa z pilności żywiłowy Tomasz" – pisania objaśniającemi –

To co gada Rej częścią jego częścią tłumaczenie z łaciń. jakiegoś Bullingera –

7/ Najważniejsze i dziś gadne czytania: Zwierciadło albo kształt w którym każdy stan ... przypatrzyć się może Krak. 1567 (śmiercią wydane na 2 lata przed) in fol. kart. 273. Tu kilka robót różn. wierszem i prozą: najważniejsza i najdłuższa rzecz jest: "Żywot człowieka poczciwego" co jest coś innego jak "Wizerunek własny człowieka poczciwego" prof 4) – Jest to traktat prozą w 3 częściach przedstawiający jak ojciec sobie postępować powinien a jak sobie postępują i tu daje koloryt czasa owego jego obyczajów, dlatego ta książka jest ważna. W 1 części jest o młodzieńcu, jego życiu i postępkach w owych czasach mowa – w ten sam sposób mówi część 2 o rzeczy dojrzałym mężu a część 3 o starcu –

¹ w przedmowie do czytelnika

4 frazes, którego Rej używał. –

~~[illegible]~~ W szeregu bibl. pol. Turowskiego jest ten „Żywot czł. poczciwego" ~~[illegible]~~ Piękną prozą starożytną, stylem dosadnie jak wprawiony pisarz pisze. Najdoskonalsze z jego dzieł. Dar, mość! zacna (czyta ustęp z Żywota czł. poczciwego") (Stanowisko jego jako pisarza jest następujące: Dzieła Reja z bezwzględnego stanowiska należą dziś już tylko do historyi literatury. Kto głębsze szczegółowsze badania robi nad literaturą polską, ten Reja znać musi – lecz dziś z innej jak tej przyczyny [wzbogacenia wiedzy] t. j. dla przyjemności lub nauki, dzieł Reja czytać nikt nie będzie. Porównania Reja z żadnym innym pisarzem polskim nie wytrzyma. Bo też nie w treści dzieł polega wyłącznie stanowisko Reja – jego wyjątkowe i wysokie, znaczne stanowisko w literaturze polega w tem, że on pierwszy choć pośrednio [bo] zmuszony do tego ~~bo~~ [tem, że] innym językiem nie władał, zaczął pisać po polsku – on pierwszy pokazał że wkorzenione przekonanie, że język polski tylko dla potocznej mowy ludowej przydać się może – jest mylnem – on pierwszy i ilościowo najwięcej po polsku pisał. W tem więc, że on to był tym, który pierwsze lody przełamał, który przekonał, że w sferze piękna ojczysty język także ~~ud~~ przydać się może, – w tem mówię położył Rej niezatarte zasługi i na tem polega jego wyjątkowe wyniosłe i nigdy nie zatartych zasługach stanowisko w literaturze pol.)

~~[illegible]~~

„Żywot ~~ten~~ czł. poczciwego" podzielony na oddziały z napisami jako n. p.: „Przecz żonę pan stworzył Adamowi", lub: „O różności stanów niebieskich i ludzkich" (w tym oddziale mówi, że „człowiek wedle biegów niebieskich (ruchu gwiazd) rodzić się musi"; rozbiera teoryę, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę) Jest także jeden ustęp o temperamentach, które on „wilgotnościami" zowie (czyta profesor ten ustęp o temperamentach). –

13 wykład 18 listopada 1867.

Stanowisko Reja jako pisarza jest nastepujące: ~~Ani~~ jeden utwór nie ~~jes~~ ma pomnikowego znaczenia, ktreby było jak Tucydydes mówi κτῆμα ἐς ἀεί - pomimo tego Rej ma wiekopomne stanowisko w literaturze nie dla dzieł ale dla stanowisków a to dlatego, że on nastroił literaturę ~~tak, jak on~~ by grała, tak jak poźniej rzeczywiście grała. Jego całe wniesie do literatury przekształciło ją: literatura nasza przed Rejem był jakby klasztor ponury z ponuremi murami zapełniony, zaraz przychodzi nudznie szlachcic z brzękającym pałaszem i ~~za~~ nim dalszy szereg ludziów wiejskich gminaków ktry cały ruch w gminakowych przekształcił. Najważniejsze że wniesiony do niego że ten gminak w swem wewnętrznym życiu do niego musi się stosować, że przyniósł język samorodny, nie uczony do literatury - słowem jego wiekopomne stanowisko leży w tem, że tyle pisał, że tylko pisał i że tak pisał po polsku.

to stanowi dlań niezapomniane sta-
nowisko. W ~~pro~~ porównaniu jednak
z innemi poetami nie wytrzyma
porównania już Kochanowski jego
bezpośredni następca jest olbrzymem
w porównaniu z nim i czuł to Rej, kiedy
po wysłuchaniu pierwszej niemal młodzieńczej pra-
cy Kochanowskiego z Paryża przez tegoż znajomym
do kraju przysłanej - zaraz oddaje palmę poezyi słowiań-
skiej, którą dotąd według zdania wszystkich on dzierżył w ręce godniejsze, w ręce
Nie podlega wątpliwości, że gdyby ten człowiek
był mógł się uczyć jak inni, jak
n. p. Kochanowski byłby daleko dopro-
wadził. Czuł Rej sam, że ma brak
wykształcenia i wypowiadał to. Ale
nie ma złego coby na dobre nie wyszło.
Stosunki szczególne Reja były tu
dla niego wprawdzie nie, ale dla li-
teratury korzystne - bo kto wie czy
gdyby był się uczył ~~nie~~ nie byłby chciał
pisać potocznie. Gdyby był kato-
likiem może byłby był znający swą mię-

Kochanowskiego i wyraźnie to otwarcie wypowiada. —

udolność miłozat — ale że był takitoli-
kiem — chęć do służenia Kościołowi kato-
lickim, chęć przysłużenia się współwier-
com spowodowały go do chwycenia
za pióro. Było więc koniecznością dziejową i by tonacznie, by
język pol. wszedł do literatury, ale
były zapory i trzeba było człowieka
śmiałka i niedowiarka by pchnął wszyst-
ko na inne drogi —
Styl Reja w wierszach jest ciężki, niepołącz-
ony, przemieszany — poezya jego nie-
smaczna tylko jako studyum ważna.
Lepszy jest styl w prozie, szczególniej w Żywocie poczciwego — jest często
ciepła kordyalność szlachecka ale są i
zepsute bardzo miejsca, niegramaty-
czne, — ale te braki innemi sposobami wynagradza, czasem wszystko zawiłego
Widać talent przywykły do opowiada-
nia wyrazy obfite, rubaszne,
tłuste czasem, ton szlachecki, ry-
nuje zapamiętale nawet w prozie
ale podrzędowo — używa zdrobnia-
łych wyrazów — wyobraźnia żywa —

powtarza się, wpada w rozwlekłość
co jest skutkiem przyzwyczajenia do
opowiadania — jego styl jest więcej mó-
wiony (n.p. Herodota styl jest mówiony) i
w dowodzeniu, twierdzeniu nie silny,
myśli nie zbogacił on literatury ale
tem więcej językiem, słusznie Klonowicz
nazwał go Enniuszem polskim (Enniusz
także był rzymski pisarz który podobnie do
Reja ma stanowisko w literaturze rzymskiej) — W Żywocie czło-
wieka poczciwego" znajdujemy na przemian, albo
satyryczne karykatury występku albo
dodatnie obrazki tego co być powinno;
do przeczytania Panom wybrałem ustęp jeden do drugiego rodza-
ju t.j. pouczającym jest: i się ściągającym: Księga "Żywota poczciwego człowieka"
iskać zaczy tyle co "szukać" — wyiskać się = prze-
egzaminować. — Nadziewać się = spodziewać się
ni ocz = o nic. Żadna = brzydka. branny = obszycia
(na sukni). Grzegorze, Wasiłki to pewnie wsie których szu-
kają młodzi, goniący za majętnem ożenieniem się
Jako satyryk jest gdy o różnych powodach pijaństwa
mówi. (czyta profesor odnośny ustęp). Wyjaśnienia:
nacz = na co. — ocz = o co (są to dawne dziś nieużywa-
ne wyrażenia). ———

Styl piśmienniczy róż-
ni się od stylu, którym
zwykle mówimy — bo
ten ostatni jest często
a nawet zawsze roz-
wlekły, powtarzający
się — ~~gdyby~~ pierwszy zaś
jest więcej ściągnięty
jędrny. Gdybyśmy chcie-
li tak mówić jak pi-
szemy natenczas mowa
nasza by była zanadto
ściśniętą. —

Niektóre wyjaśnienia my-
śli i wyrażeń:

traktująca o najlep-
szym wyborze sposobu
ożenienia się i przytem
rozbierająca różne
sposoby ożenienia się.

14 wykład. 19 listopada 1867

Kochanowski Jan

O tym krócej będę mówił – bo o Reju wiem, że Panowie ~~ni~~, może nie będziecie wiele czytać i starać się go bliżej poznać, dlatego nad nim dłużej zatrzymałem się jak przy Kochanowskim (bo nie chodzi mi o symetryą) a Kochanowskiego Panowie i tak bliżej znacie a którzy nie, to powinni poznać tak wielkiego poetę bliżej i nawet z dziełami jego się zaznajomić.

Kochan. jest następcą Reja jako pisarz pol. i Janickiego, Krzyckiego, Dantyszka jako pisarz łaciń. – od niego dwa te kierunki się łączą. Powiedziałem że poezya nasza pochodzi z humanizmu (łacińska) i z reforma~~torycz~~cyi (polska) – odtąd nie ma pisarza prócz Sarbiewskiego któryby wyłącznie po łacinie lub wyłącznie po polsku pisał. Odtąd i co do języka i co do kierunku łączą się oba te kierunki: jest humanistą (jako poeta) – ~~ale~~ katolikiem – ale przeszedł reformatoryczne wstrząśnienia i patrzy na świat trzeźwo, nie uległ ekscentryczności jak Rej ale wyniósł z przewrotu religijnego [którego był bliskim świadkiem w Niemczech,] właśnie tylko to, co tenże dobrego za sobą wprowadził.

Ur. 1530 z rodziców szlachty – ojciec miał kilka wiosek co wówczas niewiele znaczyło i był sędzią ziemskim. Wioska w której się rodził był Sycyn

pod Radomiem. Miał 6 braci a 4 sio-
stry razem było ich 10cioro – gdy miał
lat 17 umarł ojciec – matka środkami
mniernemi dała przecież synom wy-
kształcenie jakie tylko wówczas
mogło się dać musiała to być nie
nasz poeta wskazuje, że
zwykła kobieta dlatego ostatecznie
na mas... w zawodzie poetyckiem
od niej otrzymał; ona to ~~...~~ jest w Trenach „w ostat-
niej pieśni tą, która swem zjawieniem się we śnie uspokaja skołatanego cierpieniem i
Matka była z domu Anna Biała
strapionego wielkim smutkiem umysł poety, któ-
czowska herbu Odrowąż – ojciec był
ra go godzi z rzeczywis-
tością – ze światem. –
her. Korwin
Isze czasy młodości mało znane
tyle co Starowolski podał – zdaje
się, że i on nie odszedł od ówczesnego
trybu wychowania, z którego zrobiło się przysłowie, że kom-
wszechnica ~~Krakowska~~ nie ~~była~~ matka, to pewnie była mu
babka, co znaczyło, że jeżeli kto sam nie był na wszechnicy Krakow.
to przynajmniej miał ojca, który pobierał w niej nauki. Tymczasem zdaje się że nasz Jan Kochanowski sam
W liber promotionum nie ma jego
uczęszczał na wszech-
nicę Krakowską. –
nazwiska bo nie kończył nauk w
akad. krak. bo wysłany był za gra-
nicę. Wyjechał z braćmi na dokoń-
wykształcenia do Niemiec i tu nastę-
pnął nowemi dążnościami refor-

natorskiemi. Wyjechał zaś koło 1550 gdzie był co robił nie wiadomo. Po kilku latach pobytu do Włoch tam zwiedził miasta włos. ale głównie był w Padwie podobno w albumach akademików padewskich zaciągnięty jako przybywający pod r. 1552. Miał tu najznakomitsz. prof. sławn. najznakomitszy Sigoniusza i Robortellusza choć i inni profesorowie byli znakomici. Z kolegów Polaków wspomina Starowolski kilku jak: Górnickiego Łukasza (historyka i stylistę) Jana Januszowskiego (kędzai właściciela drukarni napisaw. krak. (archi typografia)) Nideckiego Patrycego sławn. filologa, i inn. Jana, mojeli nie był jego kolegą, bo on później przybył do Padwy.
Po naukach w Padwie poznał Ks. apel. Rzym — i odwiedził Francyę i w Paryżu dłuższy czas przepędził. Z Niemiec wyniósł rozumienie (nie oszołomienie) wolnomyślnych usiłowań — we Włoszech

przytwór sobie z nakoniec zaczynając klasycyzmu i władanie formą — z Francji wyniósł także ważną rzecz. Iż próbował pisać po pol. Przykład Reja nie mógł nań działać — ale przykład arcyoklasyczn. największa poety fran. który choć klasyk pisał po francusku i dziwn. sławy nabył był nim Ronsard — któremu uznanie powszechne zewsząd od Francuzów się dostawały o czem mówi Wiszniewski — Du Bellaie radził Francuzom starożytnych naśladować jego śladem szedł i Ronsard który w 18 roku życia ogłosił i zaczął pisać po francusku i był od swoich i cudzoziemców uwielbionym, od uczonych i poetów. Jego poznanie musiało być nie bez wpływu na Kochanowskiego — musiał sobie myśleć, jak wielkiej sławy można nabyć pisząc ojczystym językiem — więc choć nie za jedyny powód tego że Kochanowski

rzucił się do pisania pol. poezyj – podaję to poznanie się z Ronsardem – jednak twierdzę, że między innemi i ta okoliczność, że ~~Kochanowski~~ widział Ronsarda tak wielkiej czci używającego u swoich z powodu języka narodowego francuzkiego, którego do swych utworów używał, musiała podziałać na 1.

1. decyzyę Kochanowskiego pisania w narodowym mowie im języku.

dotychczas bawiącego we fran. podał kończąc jedną ze swych pol. poezyj – która była przyniesioną do domu gdzie były zna- ~~[illegible]~~ komitowi polskie ówczesne zebrane i gdzie był obecnym także i ~~[illegible]~~ Rej z Nagłowic. W tym zebraniu więc ktoś te poezye ~~[illegible]~~ przeczytał – Rej przeczuł zaraz wyższość autora tejże nad sobą i wyznał ją otwarcie przed zgromadzeniem całem mówiąc:

„Temu ja naucę dank przed sobą dawam
i bogini słowiańskiej berło mu oddawam"

Były to ważne wyrzeczenia z ust Reja, tego Reja którego już wówczas ~~Reja~~ nazywali poetarum polonicorum (lub mówili po niem:) princeps – hic est noster Dantes – lub także go Heziodem pol. zwali. (Trzesieski jego biograf)

Ten wierszyk Jana Kochanow. ówczas na zebraniu odczytany jest to ostatni z 4ej księgi jego poezyj (czyta go) opiewający dobrodziejstwa Boga –

Psalmy co do języka – treści co do rzeczy zaś mej są daleko wyższe od tego wierszy ale i w tym wierszu jest całe niedościgłe stanowisko tego poety – który staje jako mistrz gotowy.

Tak więc jest prawda że sława Kochanow-

skgo przybycie jego do kraju poprzedziła
1557 umarła mu matka – majątek
rodzeństwa został bez opieki dzię-
grożony jak Starowolski mówi-
szcin nie powiada – to też Kochan.
wraca zdaje się te lata siedzi na
wsi – potem dzielą się bracia i on
staje się właścicielem Czarnolesia –
ale 1560 za pomocą biskupa krak.
Padniewskiego zostaje sekretarzem
królew – dla Padn. miał Kochanowski
szacunek – W tym stanowisku dwor-
skim żyje ze 7 lat – co robi nie wiemy
jeśli zaś z poezyi ówczesn. wnioskować
się, to trzeba powiedzieć że nie umi
się znajdować w swym elemencie
musi doznawać rozczarowań – bo
w tym czasie mało pisze a co pisze
to jest satyryczne, zgorzkniałe – zda-
je się, że brak promocji go gryzł –
zalecano mu stan duchowny (Pa

dworów i Myszkow. podkanclerzy koron-
go namawiali do tego, (ktoby by go
mógł wywieść) Kochan. nie odpowiad-
ał że nie, ale nie mówił że przyj-
mie. Czuł bowiem, że nie miał powołania do
stanu duchownego. Tymczasem wśród namówek
by go zachęcić i niejako na pół zobowiązać do świę-
ceń nadawano mu już różne beneficia, i tak: dano mu
katedralne probostwo poznańskie — przy-
jął to ale się nie wyświęcał. później
dostał: Zwoleńskie probostwo (Zwoleń
była majętnością Kochanowskich) na
końcu gdy opuszczał dwór dano
mu opactwo sieciechowskie, bene
dyktyni sieciechowscy bowiem opatem go obrali.
Kochan. nie był zdecydowany — jak
widzi ze sobą dowodem maka
ronicznym jego z owych czasów p. t. wierszem de eligendo vitae
genere który trafny jest pomimo
makaroniczności. Pomimo to
wszystko co mu z beneficiów dawano poodda
wał i po 6 lub 7 latach tego życia dworskiego wrócił do Czarnolesia z za-
miarem by osiąść w cichej wiosce zdala od gwaru dwor
skiego. Wkrótce ożenił się z ową „Hanną” do której w fraszkach swych
często się zwracał, była nią Dorota Podlodowska. był-o to około
Gdy wrócił z dworu do Czarnolesia

1571 – rozpoczął zawód ziemiański na który jak dopiero wspomnieliśmy w parę lat pobytu na wsi uważał, ożeniwszy się – żył tu w przyjaźni z najsławn. i najznakomitsz. ludźmi – odrzuciwszy kasztelanię Połaniecką, którą mu chciał wyrobić Zamojski u Batorego – odrzekł: co mi po kasztelanii, kiedy kasztelan to roztrwoni, co szlachcic na Czarnolesiu przysporzy – słusznie, bo urząd był bezpłatnym, a wymagał wielkiej wystawy i znacznych wydatków. – Dożył r. 1584. umarł apopleksją rażony w Lublinie gdzie miał wystąpić przed Batorym instygując na rzecz swego szwagra Podlodowskiego z powodu jakiegoś sporu tego ostatniego – mając lat 54. – Od śmierci Urszulki gwiazda jego wesołości i swobody już była się ćmiła –

Kochanow. jest poeta może jedyny nasz którego liczyć można do takich pisarzy jak Szekspir, Dante – wprawdzie ci w wyższej dziedzinie poezyi pracowali więc i ich stanowisko w lit. powsz. wybitniejsze – ale

F w sposobie ód Pindara albo na zwycięstwo Batorego i na zaślubiny Zamojskiego w życiu wiejskim F i ... miał wielką goryczą t.j. śmierć Urszulki na 4 lub 5 lat przed jego własną śmiercią. Śmierć Urszulki odebrała mu swobodę, część i świeżość poetycką już po trenach tylko łacin. okolicznościowe wiersze pisze F też przyjął urząd wojskiego sandomirskiego – wojskiego urząd był czynny podczas pospolitego ruszenia – w tym to czasie wojski miał obowiązek pewnego czuwania nad familiami których głowy t.j. ojcowie chwycili za broń w skutek pospolitego ruszenia. –

15 wykład. 22 listopada 1867.

literaturze nietylko względne, historyczne ale bezwzględne stanowisko.

Kochan. choć w liryzm. zakresie pracował, ale pracował jako mistrz - a w zakresie sztuki je nie ma tego co wyższe a/lo niższe: Tak wybitnego pisarza radzę poznać dokładnie, bo jeżeli obowiązkiem jest wykształconego człowieka poznać arcydzieła cudze - o ileż większym jest obowiązkiem poznać swego pisarza-mistrza, za jakiego go ui-
Uznanie zniał już za życia - prz. wszystkie stronnictwa religijne i stany - wszyscy chlubili się jego znajomością - Górnicki mówi, że liche wierszydła podrzucone pod firmą nazwiska Kochanow. były cenione - młodzi go za jedyny wzór swój uważają - Rej uznaje jego wyższość w Zwierciadle wydanem 1562 r. kiedy Kochan. nie był jeszcze tak wielkim - pisze o nim z prawdą rzeczywistą - Paprocki w Herbach rycerstwa pol. bardzo wynosi Kochanow. -

Co do pism dzielę jego życie na 3 epoki charakteryzujące i dotyczące pisma na każdą epokę przypadające wymieniam. 1 epoka jest okres młodości, t.j. pobytu za granicą do 1557; - od 1557 do 1567 2 epoka t.j. siedzenia w domu. i na dworze Król. - od 1567 t.j. od chwili opuszczenia dworu i przeniesienia swej siedziby w ciche ustronie wiejskie, aż do 1584 t.j. do śmierci poety biorę epokę 3.
Co późniejsza epoka to doskonalsza - nie tak jak zwykle u nas poeci im dalej pisza tem gorzej

szkodzą

Z 1szej epoki mamy poezye z lat kiedy
za granicą bawił się, to elegie, w tych
Kochan. nie jest niższy od poprzedników
ale nie ma tu mistrzostwa jest to poezya
więcej wystudyowana bez wielkiego
natchnienia. Te poezye są często miłosne
bo to było na wzór starożytnych
to należało do mody ale te poezye widać
że są więcej zgłowy – całkiem inaczej
się później okazują wiersze pol. do których
gdzie widać serce.
Ale w tej epoce były wiersze pol. z których
tylko ten jeden posiadamy, który do kraju
~~który był drukowany w ... z grob. ...~~
przesłał i kiedy ktoś go pochwalił –
W 2 epoce widzimy że choć pisze i po pol.
i po łacinie ale widać w jego poezyi ~~...~~ świeżość
tej pewne roztargnienie ~~które~~, które powoduje odmienny od innych jego poprzedn. i następn. utworów co jest skutkiem świeżości jego sposobu życia
z pol. rzeczy przypadają na te czasy głów
nie „Fraszki" widać że życie jego było
roztargnione kiedy takiemi bagatel-
kami się zajmuje choć w nich widać jego
ciekawość. Niektórzy dawni biografowie
Kochanow. przypisywali Fraszki za utwór
szczególnie oryginalny na miejscowych
stos. się opierający – ale Przyborowski który

go pracę o Kochan. bardzo polecam
przekonał że dobra część materyału
Fraszek wzięta z poematów rożnych ła-
cińskich i greckich, i jeżeli gdzie, to pewnie
we Fraszkach jest Kochanowski najmniej
~~nie~~ oryginalnym i samodzielnym. —

„Satyr" „Zgoda" — „Szachy" (przerobienie
z włoskiego). „Carmen macaronicum
sive de eligendo vitae genere" najpewniej
prawdopodobnie koło 1562 kiedy usy-
łał opuścić dwór. Mylne jest wyprowa-
dzanie makaronizmu od sposobu mó-
wienia prz. Batorego używanego — bo wi-
dzimy że Kochan. tem językiem pisze za Zygm.
Aug. jeszcze. — ale Kochan. pisze to aby tę
formę wyszydzić wiersz jest ironiczny i
forma ironiczna. Makaronizm dostał
się u nas z Włoch, zkąd wskutek częstych
ówczesnych stosunków naszych z Włochami do nas zagościł.
Włoch Theophilo Follengo (um. 1544) wydał ~~napisał~~ pierwszy satyryczno-
krotofilny poemat p. z. „Merlini coccai macaronica 1517 r.
w Wenecyi" językiem mieszanym łaciny z włos-
kiem — i stąd powstał we Włoszech makaronizm. Wreszcie
samo nazwisko „makaronizm" wska~~macerone głupie~~
zuje na włoskie pochodzenie nietylko nazwiska ale całego spo-
sobu pisania — macerone bowiem ma znaczyć po włosku tyle, co „głupiec".
Gdy za Zygm. III religijna reakcya się wzmogła

Ta stat. carm. mac. na indeksie zaka-
zanych dla wiernych do czytania książek
co jako szczególne zjawisko zauważyć trzeba.
Z utworów tego mamy:
„Psałterz", to pod względem języka arcy-
dzieło, a styl wyrażenia doszedł do szczytu.
U nas nieszczęściem jest to, że w skutek bardzo zna-
nych już odmienności tematów religijnych, tracą one na
nowości i chociażby niejeden pod jednym względem doskonały u-
twór zasługiwałby na lepsze uznanie, nie ma go z powodu religijnego tematu owego—
niejeden prawdziwie wzorowy utwór cierpi na tem. —
Co do formy to Mickiewicz, Krasiński
mistrze formy tak nie piszą jak Kochan.
swój psałterz, żaden z późniejszych pisarzy
nie wyrównywa mu. Słowacki uchodzi
za mistrza języka a przecież zazdrościł
Kochanowskiemu mistrzostwa języka
„Odprawa posłów greckich" 1578 pisana i
posłane Janowi Zamoj. z którym się Koch.
przyjaźnił na jego wesele z 2 żoną Radzi-
wiłłówną.
„Ta Odprawa" jest 1sza próba ~~religij~~ drama-
tycznego utworu w Polsce – jest to niejako
część dramatu, studyum dramatyczne
bo jest za krótkie za ubogie na dramat

ale robota ~~je~~ przecież pokazuje mistrza
widać jak znał dobrze sposoby starożytn.
tragików szczegół. greckich - bo łaciński
nie wiele znaczył (jak n. p. Seneca) źródło
i potęga starożytn. dramatu jest w dra-
macie grec. -
Ale że u nas teatr zakwitnąć nie mógł
~~w Polsce~~ więc nie zaraz Kochanowski znalazł na-
śladowców swojej „Odprawy."
Różni różne przytaczali powody tego, że u nas tak późno teatr
powstał - byli i tacy, którzy utrzymywali, że Polacy odgrywa-
jąc sami dramat historyczny nie potrzebowali dramatu na scę-
nie - lecz jest to powód niczego nie dowodzący i nic nie mówiący
Całe w tem jest, że my miast nie mieli; sam
Kraków nie był miastem w którem by się
teatr utrzymał - jak był sejm, elekcya to
było mnóstwo, osób ale skoro się skończył
sejm wszystko czem prędzej wynosiło się na wieś -
a ci co siedzieli w mieście byli na poł zniemczali - dla ko-
goż było by było grać? aby teatr mógł się utrzymać, potrze-
ba koniecznie stale zamieszkałych w mieście na których poparcie liczyć by można było;
wstręt do wszyst. co miejskie u nas, jest nagannym,
złym - lecz do dziś dnia zaprzeczać się nie da: lada kto dorobi
się majątku, już mu się zachciewa być obywatelem, kupuje
wieś i wynosi się czem prędzej z miasta, które mu wnet staje się nie do smaku
Jak więc ~~nie~~ było ~~teatru~~ miast to i teatru nie
było - były dialogi dla pospólstwa tułają-
ce się po jarmarkach - ale teatru dla intelligencyi nie by-
ło, bo nie było intelligencyi, która po wsiach siedziała. -
„Treny" - nie tyle pod względem języka - ale

jako całość jest najwyż. utwor Kochan-
dą to wprawdzie pojed. ustępy ale całość
tworzą. Faleński pisarz warszaw. wydał
1866 studya nad temi Trenami – nie udała
się jednak ta robota, pisze długo i szeroko
ale widać że do tego rodzaju roboty nie
ma zdolności choć z 224 stron powiastki nie złe
pisze. W studyum swem pisanem rozwlekle i nudno Faleń-
ski nie przytoczył nic takiego coby na jaśniejsze światło na Treny dawało. –
Kochan. w miarę jak coś napisał, dru- dopiero po jego śmierci
kował – zbiorowa edycya wyszła 1585 t.j.
wszyst. poez. pol. p. t. „Jan Kochanow-
potem coraz nowsze edycye następywały
o ile wykazać możemy to jest od 1585
aż do 1639, 9 edycyj – potem długie
milczenie przez 1½ wieku prz. który
czas ani razu nie wydają dzieł Kochanowskiego aż w r.
1767 znów pojawia się wydanie dzieł wspomnianych –
i odtąd wydania choć nie gęstym ale nieprzerwanym szeregiem po sobie następują.
Oto wskazówka jak Koch. był rozumiany
prz. ludzi rozumniejszych: jak długo
kwitła poezya wydawano a więc czytano dzieła Kocha-
nowskiego – gdy smak dobry makaronizmem się popsuł,
zapominają o Kochanowskim – i dopiero przy schyłku
zeszłego wieku, kiedy literatura na lepsze tory wchodzi
zwracają się znów do naszego mistrza i zaczynają go czytać.
Najnowsza wszystka edycya jest w 2 tomikach

w bibl. pol. Turowskgo
Łacin. poezye są w 3 zbiorach bez
wydania są
z dawniejszych czasów.
Cała jego poezya łacin. jest w przekładzie
pols. prz. Brodzińskgo (niektóre elegie)
i Kondratowicza, który uzupełnia to co
Brodzin. pominął (u Kondratowicza
stanowią te przekłady
2 tomiki ~~[illegible]~~ przekładów.)
Można by o ~~nim~~ Kochanowskim jeszcze mówić bardzo wiele ale
zdaje mi się że i to wystarczy. —

16 wykład. 23 listopada 1867.

Co się stało z braćmi Kochanowskgo?
To pytanie musimy rozwiązać bo mówią
że sławny tłumacz Piotr Kochan. był
bratem Jana. Że Jan i Piotr ~~[illegible]~~ nie byli braćmi tszego
niedawno wydobytemi datami dowieść
można. Piotr Kochan. rodz się 1566
ojciec Jana Kochan, Piotr umarł 1547
więc Piotr ~~pi~~ tłumacz był tylko dalszy
krewnym Jana według wszelkiego prawd
~~[illegible]~~
podobieństwa był Piotr synem brata
~~Piotra~~ Jana Kochan. Mikołaja. Zatem
więc Piotr tłumacz nie był ~~jego~~ Jana bratem-
ale inni bracia Jana byli znani wielce
trzeć a to: Mikołaj, ~~po~~ który pozostawił
pieśni do synów swych pisanych pt. „Ro-

tuły do synów swoich które 1584 prz. wydaw.
potem osobno były wydane — później za
mieszczane w zbiorze pism Jana. Te
wiersze nie dorównują utworowi Jana
żadnemu. Jeszcze jeden brat Jana Andrzej
Kochanow. tłumaczył Liwiusza którą nie
drukował ale z listu Andrzeja do Jana
(który jest w dodatk. tomie Piśmiennictwa
Maciejowsk. go) widać że on tłumaczył —
Był inny Andrzej Kochan. który tłuma-
czył Eneedę i wydał ją, ten znów był synem
Dobiesława Kochanowskiego, dalszym krewnym ale nie bratem Jana
Widać jaka ta familia była rozgałęziona.
Sam Jan miał 5 braci —

Po śmierci Kochanow. co za stan w literatu-
rze? A

Póki Rej i Kochan. nie wystąpili mało kto
się puknął do wiersza pol. — lecz od Reja i
Kochan. kto w Boga wierzył wiersze pol.
pisał — to jest odtąd na tąg. nasz. był i w
18 wku i teraz. Tych wszyst. rymarzów
nie wymienię lecz wybierę z nich sy-
stematycznych a z tych znów najszczególn.
wymienię —
Kochan. w każd. swym kierunku inny;

daje massę naśladowców – na próbę jak to wyglądało odsyłam do Trenów Jgo przez Falińskiego – gdzie jest cała litania naśladowców Trenów – jest niejaki Tobiasz Wiśniowski który po śmierci matki swej w lat wawet co do obrazów i myśli treny Kochanowskiego. Są pierwsze i wielu innych –

Między wybranemi naśladowcami Kochanowskiego znajduję 7miu którzy jednak są jak 7 kawałków kiepskiego niegdyś dyamentu. Ci 7 miu są po starszeństwie: Szarzyński, Klonowicz, Szymonowicz, Rybiński, Andrzej Zbylitowski (był i Piotr), Grochowski i Miaskowski. Pod niemi poezya już upada – Między temi 7 ma niewszyscy są sobie równi, niektórzy jak n. p. Grochow. jest zakwestyonowany jako poeta równie i Szarzyń. i Rybiń.

Mikołaj Sęp. Szarzyński

Rodził się w tutej. stronach ojciec jego Joachim był podstolim lwow. z czego wynika że ten musiał być possessionatus bo tylko urząd szlachecki można było otrzymać temu,

mm

Kto był w ~~mi~~ ziemi w której miał urząd sprawować possessionatus.
Mikołaj, urodzony około 1555 — i w bardzo rycht. latach 1581 r. umarł — szkoły jak odbywał nie wiadomo. Antoni z Przemyśla, dominikanin, jego spowiednik mówi w mowie pogrzebowej po nim że był gorącym wielbicielem Matki Bos-
Ten Szarzyński pisał poezye, które jednak zostały wydane po jego śmierci roku 1601 pt. „Mikołaja Sępa Szarzyńskiego rytmy Druk 1601" W dalsz. wiekach ta książka zrobiła się tak rzadka, że były czasy w końcu osiem. stulecia (:kiedy się o książki nie turbowano jak to w Monachomachii Krasicki mówi: z przesady trochę) nie było ani jednego egzemplarza. Dopiero Szarzyński Ossoliński szukając za tym egzemplarzem Muczkowski bibliotekarz krakowski znajduje go w Kurnikowskiej z Działyńskich bibliotece w Poznańskiem i wydaje 1827 w Poznaniu — jest to druga edycya. —
3cia edycya w bibl. pol. Turowskiego jest umieszczony — jest to mała książeczka z sonetami (są to Pierwsze sonety w jęz. pol., po nim Andrzej Morski za Sobieskiego a potem

Tedy opisuje jak z powodu kłótni dogmatycznej między dwoma klasztorami, jeden potrzebował dla poparcia swoich twierdzeń jakichś źródeł, w tym więc celu zaczęto po całym klasztorze szukać biblioteki, która że dawniej w klasztorze istniała starsi mnisi sobie przypominali. —

dopiero Mikiewicz pisali sonety — włoski po-
etta Petrarka jest jednym z najgłówn. reprezentantów tego rodzaju poezyi)
pieśniami rozmaitemi, psalmami dawidowemi —
Wartość tego wszyst. nie wielka są
jednak usprawiedliwiające okoliczności
że go tu stawiam t. j. że był młody i młodym
umarł a już pisał tak — a 2) że niektórzy
jak Maciejowski, Kraszewski (w swych studyach)
go bardzo podnoszą i pytają, kto wyższy
czy Kochan. czy Szarzyn.? Tu nie ma
porównania! — mawiano wprawdzie, że jeżeli
o formę wydoskonaloną idzie, to pewnie Szarzyński nad Ko-
chanowskiego wyżej postawić trzeba, ale jeżeli
chodzi o wewnętrzną myśl utworu, wtedy Szarzyn-
ski góruje nad Kochanowskim. Moje zdanie jest: Szarzyń-
ski jest niezręczny w tłumaczeniu się, nad
jez. nie panuje — a co do myśli nie widzę
nic tak szczególnego. Mało go cenię —

Klonowicz Sebastyan.

Każdy z tych 3 mian pisarzy z innej strony Pol-
ski — Klonowicz z Poznańskigo ur.
w Sulmierzycach 1551 niedaleko Kali-
sza — ur. w domie mieszczań. ojciec jego
był wójtem czy burmistrzem w Sul-
mierzycach. Nauki w akad. krak. u-
kończywszy je był w miejskim urzędzie
we Lwowie co widać z przypisania jego

poezyi rajcom lwow. Około 1580 przeniósł
się do Lublina, już 1582 pisze się
w dziełach rajcą lubelskim. W Lubli-
nie też ~~już~~ osiadł – ożenił się, miał tutaj majęt-
ność miejską, dom i
był dosyć zamożnym, dobrze mu się
powodziło – ale żona była pijaczka,
kłótnica – co dla niego było tém cięższe
do zniesienia bo on sam był zgryźli-
wy w dziełach ~~tego~~ swoich zaczepia to szlachtę,
to żydów, to jezuitów – widać z tego że
był skłonny do wątrobliwości –
„Aequalitas Poloni in Jesuitas actio I"
to była mowa bezimiennie 1590 r.
wydana przeciw jezuitom – ważna
dlatego że to był 1szy głos przeciw jezui-
tom – bo później mieli jezuici wszystk-
przyjaciół i nieprzyjaciół – wówczas jednak
jezuici swoje działanie w Polsce dopiero zaczynali i byli
cenieni. Klonowicz nie występuje przeciw jezuitom jako zakonowi, korporacyi, lecz występuje tylko przeciw polskim jezuitom, mówiąc że nasi t.j. polscy jezuici są to
próżniaki ignoranci i intryganci – podczas
gdy jezuici w inn. krajach naukę wspiera-
ją to nasi ciemnotę szerzą –
Z tego cała kłótnia powstała w której
wielu brało udział i co wrzawę wywo-
łało – z tego u naszych historyków literatur. wy-
wiązała się bajka że jezuici go prześladow-

wali, że spowodowali jego ruinę ma-
jątkową. Bajka cała wyrosła ztąd
że Klonowicz wskutek okoliczności
różn. musiał 1608 r. szukać ratunku
w szpitalu jezuickim gdzie umarł.
Wskutek rokoszu Zebrzydowskiego mia-
sto Lublin bardzo niedopisało, wiele ma-
jątków w Lublinie upadło, między ~~nimi~~
dotkniętemi temi klęskami znajdował się i Klo-
nowicz, który prawie całą swą majętność stracił i po-
padłszy właśnie w skutek tego w biedę musiał chorując szu-
kać pomocy w szpitalu tych, przeciw którym sam tak ostro wystę- X
Drudzy mówią, że on był dyssydentem
ale gdyby tak było to obok rajcostwa lubelskiego
nie mógłby był być wójtem w Pcarach
wsi należącej do benedyktyńskiego
opactwa sieciechowskiego.
Widzimy że człek zgryźliwy, ale nie-
poszlakowany, stojący na wysokości
swego powołania, ewiający to co pisał,
bicz boży na wszystkie nadużycia,
w czem jednak trochę przesadzał.—
Ciąg dalszy w zeszycie 3.

X pował i w tym szpitalu umarł — z tąd powstała owa bajka o prześladowaniu jego przez jezuitów.

~~1 2 3 4~~ [illegible]

ark. 13-18

Zimowe półrocze 1867/8

536

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy

Zygmuntowska epoka.

podług wykładu prof. Małeckiego Ant. we wszechnicy lwow. spisał

Hordyński

słuchacz 4 roku praw.

Zeszyt 3.

Lit. pol. III

537

Historya literatury polskiej
ciąg dalszy

zeszyt 3.
ark 13–18.

Zygmuntowska epoka.

17

Sebastyan Klonowicz.
ciąg dalszy.

17 wykład. 25 listopada 1867.

Dzieła Klonowicza:
Pisał po łacinie i po polsku – jako łacin. poeta
wszystkim przyjęć żadnemu z naszych łacin. pisarzy
wiersz wykwintny, pełen wdzięku, i tak
wolny pod którym ostał względem do Owidego
go przyrównywują (który ostał od matki plagi
za wierszowe mówienie dostawał) i wierszotwór
[illegible] rytm. wymogom. Nie odmawia się
nam w pol. wierszu natchnienia i talent
ale stoi na 2 miejscu po Kochanowskim – wię
cej przypom. sprawia czytanie łacin. jak pol.
jego poezyi – Krótsz. poezyi wcale nie
pisał – do jego subjektywn. uczuć żadnej się
nie odnoszą – nie ma na jego liczbę ego-
tyzmu. Którym ważniejszem występem
jego (tsze wyszła pierwsze była jakaś łacińska
poezya „Filtron" której nie znam) była

„Roxolania Seb. Acerni Krak. 1584" która dopiero za naszych czasów była odświeżona w tomiku 6 Syrokomli Przekładów poetów pol. w przetworze i w broszurce doktoryzującego się 1857 r. na uniw. Berlin. Mierzyńskiego w dysertacyi „O życiu Klonowicza" Ten Mierzeński jest prof. w szkole główn. warsz.

Napisana wierszem elegicznym t. j. hexametr i pentametr na przemian — jest to opis ziem rus. który rozpadać się zdaje na 3 części — I część do Muzy którą na lwow. górze umieszcza — dalej lasy, rośliny, veget. zoologicz — potem wchodzi Rusin który wprowadzony jest jako prawiący. To upstrzone klasycyzmem ale w umiarkowaniu bez szwanku dla dobr. smaku i w wielu miejscach przypomina Pieśń o ziemi naszej Pola — W 2 części opis miast. Lwów, Kijów, Kamieniec pod. Łuck, Zamość, Przemyśl i t. d. i w 3 części przechodzi do obyczajów — wykazuje życie wieśniaka od złota kolebki do groba wykazuje wiele ładu chwilami nędzy wplata różne zwyczaje n. p. pobratymstwo t. j. zwyczaj że gdy dwóch mężczyzn przed ołtarzem w uroczysty sposób wśród współudziału kapłana przyobiecują zachowywać względem siebie błogosławieństwo swego stosunek szczególnej przychylności i przyjaźni — na to ten skutek, że już z takich jeden drugiego ratuje i ile możności w potrzebie wspomaga. —

powiastkę o czarownicy co gusłami kochanka sprowadza – o pogrzebowych obrzędach mówi ładnie –
Jestto utwór najładn. Klonowicza dość ładn.
Na początku jest dedykacya – autor jako już civis lublinensis przypomina sobie chwile przyjemne ze Lwowa i przypisuje ją swą pracę rajcom miejskim lwow. (prof. czyta to w przekładzie Syrokomli) ~~Dziedzic~~ (czyta początek Roxolanii), niektóre wyjaśnienia: „Gdzie na wasze ~~sor~~ imię" t. j. akademia zamojskich w Zamościu. Wiele przesady o górze lwow. wina to tłumacza który nie znając Lwowa przesadził w kolorycie. (czyta dalej wyjątek o pastwiskach i bydle: jak z nich wymiona krowich wysysają mleko, w co lud wierzy nie wiedzieć czy to prawda.) (czyta dalej o niedźwiedziach ustęp o zmianie nazwiska Rusi po polska nie jest zrozumiałe, bo w oryginale jest gra słów między Rusią i Ursią.) za nazwę krainy pełnego niedźwiedzi. W strofie 26 przejście do 2 części niejako (czytało). Pisane przed unią, więc pisze o greckim obrzędku.
Klonowicz nie lubił żydów – dlatego ustęp o żydach przesadzony i namiętnie pisany –
Flis, albo spuszczanie statków wisłą Kraków 1595 t. j. pendant do Roxolanii – tu opisuje kraj wzdłuż Wisły do Gdańska – poeta sam odbywał

podróż po Wiśle przez 2 tygodnie — opisuje okolice, opisuje zwykłe zwyczaje — dalej Gdańsk. To nader wdzięczny utwór — zwłaszcza że nie moralizuje.

Dwa ~~ostat~~ te wymienione dzieła są szczególnie szczęśliwe.

We później życiu zgorzkniały poznawszy złość i przewrotność świata, pełny goryczy pisze dwa poemata satyryczne: jeden po polsku, drugi po łacinie. Polski: „Worek judaszów t. j. złe nabycie majętności." „Kraków 1600" t. j. poemat po prostu o złodziejach — czego miał z praktyki jako rajca miejski dosyć doświadczenia. —

Satyra to bardzo cięta podobna do Victoria Deorum, która równocześnie po łacinie pisał i w której nawet łacińskie ustępy są z polskiemi w Worku złodziejów" ~~być~~ równobrzmiące. —

Nie powiem że bardzo poetyczne — Wiszniew mówi że to najlepsze dzieło jego —

Zarys składu poematu tego: składa się z kawałków luźnych — malatura zwyczajów i obyczajów ludzi którzy odbierają ~~ludziom~~ ludzie moralne lub materyalne dobra.[1] To jest worek judaszów; Judasz (ten prototyp oświaty) miał worek z 4 skór: z wilczej, lisiej, rysiej i lwiej zszyty podług tych skór ~~wszystkie~~ ~~tak~~ też autor dzieli złodziei na 4 gatunki: jeden kradnie jak wilk, odz-

[1] Pod złodziejami moralnego dobra, rozumi tych, którzy zabierają, przez potwarz cudzą, sławę, przez intrygi kłócą spokój domowy, familijny lub przez nie cne sprawy znieważą pożycie małżeńskie i t. d.

twarzie, drugi jak lis t. j. podejściem, trzeci jak ryś t. j. pod płaszczykiem prawa i słuszności, czwarty wreszcie jak lew t. j. magnaci i wielcy panowie otwarcie oparci na sile. Temi kategoryami przechodzi złodziejstwa po kolei jak które da się pod którą z tych 4 kategoryi złodziejstwa (skór) podciągnąć: Na początku Judasz prototyp oszustów i złodziejów wyst[ę]puje i do niego przyłącza się Merkury uosobiony bożek złodziej. Tutaj autor całkiem metodycznie sobie postępując jak prawnik, rozróżniając najpierw mówi o tych co kradną ruchomości, z potrzeby dla zysku lub dla satysfakcyi o cyganach, świętokradzcach, simoniakach, urzędnikach, kupcach i skarbokradzcach w to (ci co defraudują publiczne pieniądze rządowe) powplatane różne obrazki i opisy. W lisiej skórze przedstawia różnych innych rodzajów świętoszków, wyłudzigroszów, pontników mówi o nadużyciach patronatu — o gaikach, których mógł poznać dobrze z praktyki, przy swojej żonie. W skórze rysiej występuje 3 części zaliczają się, którzy prawnie pod pozorem cudze mienie prawo zagarniają: oszuści, lichwiarze, pieniacze. Tu daje bardzo trafną różnicę między tem co jest „prawnem” a tem, co jest „prawem” i wykazuje jedyną tylko przewagę ostatniego. 4 część w 8 wierszach bo powiada „strach o t[ej] skórze pisać.” Nakreśla więc tylko że są takie najrozmaitsze. Dziwna satyra, gdzie modlitwa, hymn, błogosławieństwo i złorzeczenie w dziwnej rozmaitości przeplatają się. Równocześnie z tą polską, pisał łacińską satyrę obszerniejszą: Seb. Acerni Victoria deorum (sine loco et anno). „in qua continetur veri herois educatio”

z poszlaków wnosząc wydane ko r. 1605,
Jest to obszerna satyra gdzie najrozmaitsze
kawałki de omnibus rebus et quibusdam
aliis, spojone zręcznie. Najgłówniejsza,
nitka na którą cała treść da się nawiązać
jest to, że mówi o istocie prawdziwego szlachectwa - jest to
protestacya mieszczanina w 16 wieku prze-
ciw nadużyciom szlachectwa.—

18 wykład. 25 listopada 1867

(Acernus, bo acer = klon). Przypisane Batorem.
Zdaje się że najmniej przez lat 10 przeciągała
się ta robota - musiał sobie od czasa
do czasa różne satyry pisać potem je skle-
ił, i w tém sklejeniu cała sztuka zależy
ale zawsze to mozaika - rzadka tak rzad-
ka, bo nie było 2giej edycyi i bo była
wytępiana, nawet na jednym egzemplarzu czytano dopis:
„Quid premii versibus tam dignis nisi carni-
fex et ignis."
Jest to zlepek artystyczny satyrycznych,
filozoficznych, rozpędów - ale nie jest to filar
wziętości Klonowicza—
Worek Judaszów i Vict. decorum są tylko
dowodami prawdziwości, poczciwości, nieza-
wisłości stanowiska u autora - ale nie są to utwory
któreby miały prawo rościć sobie pretensye do znaczenia w literaturze.

Victoria deorum" nazwanie to pochodzi z tąd, że w jedn. obraz owa mitologiczna skreślona jest bitwa z Tytanami w skutek której Jowisz z całym zastępem nowych bogów przyszedł w posiadanie Olimpu. Gdyby chciano znaleść dla tego utworu tytułu głównej jego myśli odpowiadającego, to taki właściwy tytuł by był „de vera nobilitate" autor tu mówi, że jest szlachectwo, że ludzie rodzą się szlachetnemi ale jest szlachectwo fałszywe, złudne, i prawdziwe — i tu przykładami potwierdza to swoje twierdzenie — przechodząc często na uboczne treścią ściśle się z tą główną myślą, która jednak przecież jak nić czerwona przez cały utwór się snuje, nie stykające rzeczy i obrazki. — Także mówi w jedn. ustępie, jakie ma być wychowanie i z tąd 2ga część tytułu tego dzieła: „in qua continetur veri heroic educatio" Łacin. dzieł Prodtz raz Roxolanii nie przedrukowywano. Z polskich zrobiono wydanie zbiorowe 1szy raz 1829 w Krakowie Czecha w 2 tomach dalej w polskich wydaniu klasykach kieszonkowego przez Bobrowicza w 37 tomiku i najlepsza w Turowskiego edycyi.

Mówią że Klonow. na duchowieństwo uderzał, przecież z tej właśnie strony po śmierci uczczenia doznał, bo ksiądz pleban Świecki proboszcz zamierzył zbierał składki i pomnik mu wystawił. (z kąd Klonow. był rodem)

Chociaż co o nim powiedziałem niedość go wyso-
ko stawia to przecież Klonow. stoi na
własnych nogach i choć wygląda na żaden
szczegół wyższ. stanom przecież daje poznać
w swych utworach że jest niezależnym na swoim śmie-
ciu co wzbudza wielkie poszanowanie zwłaszcza u poety.
Niedorównywa mu pod tym względem

Szymon Szymonowicz

z przydomkiem Bendoński

Jego całe życie splata się z kolejami Lwowa.
Niedawno jego biografię wypracował Aug.
Bielowski i tu się w tem zasłużył
Ur. 1557 we Lwowie z ojca bogatego mie-
szczanina, Szymona Starego poczła się Szy-
monowiczem nazywa, Ojciec nazywał
się Brzezińskim, lub z Brzezin, bo pocho-
dził z Mazowsza z Brzezin był na
akad. krak 1587 otrzymał stopnie aka-
demickie w liber promotionum jako Szymon z Brzezin się znajduje, na-
stępnie przeniósł się do Lwowa był rajcą lwowskim,
przytem ~~był tu~~ miał tu dwie kamienice: jedną w rynku dziś pod l.
232 m. gdzie Kleinwächter na sklep. korzenny ~~drugą~~ za
a/ koło Karmelitów ~~klasztoru~~ (dzisiejszego lokalu sądu karnego)
~~tu~~ miał dworek owocow. drzewa m. za-

sadzony — ten dworek kupił od niego potem
jakiś Szmyt i odprzedał go w roku
1634 klasztorowi Karmelitów — niewdzięczni, który to był ~~ale~~ dworek jego położenie musiało
być tuż przy klasztorze, skoro klasztor go nabył.
Był więc dobrze się mający, był zatem
światły, miłośnik nauk, i szanowany
przez literatów tutej których ogniskiem
była filialna szkoła (kolonia) wszechnicy jagiellońskiej — wystąpili tu wówczas jako profesorowie w tej szkole
Urbanus, Burski, Solski. Dom Szymona z Brzezin był według dowodów których aż nadto mamy
punktem zbornym dla intell. oświecen. lwow.
Takiego człowieka synem był nasz
Szymonowicz, który był jedynakiem chłopcem wo-
bec dwóch siostr, które powychodziły były za mąż
za wyżej nadmienionych prof. Burskiego i Solskiego. Szymon nasz był
1557 urodzony początkowe wykszt. w szkole
lwow — potem do akad krak tu lub
humanistów, filologów klasycz. Jako
ba Górskiego i Sokołowskiego miał sobie
~~za~~ szczególnie za ~~m~~ najzałożniejszych pomocników na polu pracy czysto umysłowej —
1577 został bakałarzem in artibus —
potem za granicę: tu spór: jedni wyżej
ślą go do Włoch inni jak Węclewski
jeszcze jeden z monografistów Szymonowicza, który
jest w zachodn. prusach prof. języka pol. brat

obecnego
prof. wszelkim ~~kwartkow~~, miłośnik starych
pism
i zastępując wydaniem kilku dzieł rzadkich
w przedmowie do wydania dzieł Klonowicza przez siebie
mówi, że nie wyjeżdżał. Rezultat
tych zdań sprzecznych
~~tego~~ jest że wyjechał ale niezawodnie
(przeszło lat)
nie do Włoch lecz do Francyi i Holandyi – i od sławnego niegdyś humanisty
Skaligera, ostatnie namaszczenie nie
jako apostolskie – odostał co często lubiał mawiać sposób.
„czemkolwiek jestem wszystko winien jestem
Skaligerowi"
Wrócił ~~razy~~ do ojczyzny mniej więcej 1581.
~~bo bo~~ ~~ciało~~ po powrocie odświeża stosunki
dawne z profesorami szkoły. Żółkiewskim – Sokołowski jest kapelanem i spowiednikiem Batorego, rekomenduje
więc Szymonowicza Batoremu i Zamojskiemu, pówczas już pełnemu znaczenia. Odtąd ~~Szymonowicz~~ Zamojskiego klamki głównie
z początku jeszcze
się trzymał. Zresztą siedzi u ojca przez lata, lub czasami na wsi, gdzie gospodarstwem nieby się trudzi – wieś ta była
w której siedzi była pewnie albo dziedzictwem jego ojca, albo
była w zastawem posiadaniu jego ojca – jak się zdaje –
Ale tu już ma stosunki z dworem Zamojskim. Bardzo wiele pisał – ja wymienię
te rzeczy z których się da spleść wątek

i wpływu u dworu – jednak niemniej od pewnej partyi zniechęcenia doznawał z zazdrości, że przez swe zdolności umiał sobie takiego wpływu zjednać i tak wzbić się wysoko, że czołowy stał starszej i zamożniejszej w ród szlachecki jak n. p. Zebrzydowskiemu

(charakteryzującego się właśnie ze strony szczególnej szczęśliwości)
jego życia — Szymonow. był szlachetny, zacny, [wprawdzie]
ale jednym z tych szczęśliwych ludzi, którzy
za każdy pociąg pióra złotem i czcią bywają
nawet ~~bywają~~ wynagradzani —
— Ja te roboty wymieniam, których
dowodzą (Już za młodu [będąc] przywykł
łatki: Stanislaus Caesus) — Ważniejszy [jest z owych czasów jakiś dramat]
1szy zbiór: Flagellum livoris (bicz na za-
wiść) Krak 1583 [i niby to] to zbiór od na Zamoj-
skiego. Zamojski miał wielu zazdroszczą-
cych i nienawidzących go — z powodu za-
ślubienia się jego z Gryzeldą Batorówną
1583, występuje Szymonowicz ze zbiorem,
od gdzie wypowiada mu uznania i u-
znania i uwielbienia — sam Stefan Batory
wskutek tego wieniec poetycki mu
na skroń włożył — co jest tem dziw-
niejsze że nie wiem czy był jaki in-
ny poeta pol. któryby od Króla pol.
~~za~~ wieniec taki dostał (~~Janicki~~ Dantyszek go dostał z Wiednia, Janicki z Wenecji, Sarbiewski z Rzymu). —
Dla ważności wspom- nie z przyczy-
ny jaką powyższej [sobie zatrzymam] cytuję dramat Szym. po
Odprawie posłów „Castus Joseph Krak
1587" Jestto dramat w sposobie Eury-
pidesa, lub Seneki na wzór późniejszych już
typów klasycznych — wierszem jambicznym

całkiem na wzór klasyczny. Temat jest
cała powieść biblijna o Józefie zaprze-
danym do Egiptu, który krótko żałował to
to rzadkie bo powtórn. wydania nie było
ale bibl. Ossolin. posiada je — w 10 lat
po ogłoszeniu w Oryginale Stan. Go-
sławski 1597 wydał n. t. Józef
Caustus (z błędem) w tłumaczeniu
(albo nie Caustus lecz castus być powinno)
łacińskiem

Zeć utwór, którym znów zawiązuje nić zadania jakie sobie przy wyliczaniu... dzieł związanych z ... , jest poemat w guście Pindara.
1588 Zamojski dostał wiadomość że
Tatary wkraczają — ostrzegał panów
i króla ale lekceważono to, on więc
co mógł na prędce zebrać rycerstwa, ruszył
z niem na ruś czerwoną, został w istocie Tatarów i złamał
że Turcy i Tatarzy tych miejsc bezludno-
wa nie spustoszyli. Otóż Szymonowicz wygotował
na uczczenie tych wypadków antistro-
(sprawił to, cząc się z niemi pod Lwowem)
ficzny wiersz p. n.: „Elinopean" (ἔλινος = hosanna
παιαν = chymn. ust.) hymn zwycięski wy-
dany sine loco et anno, ale 1589
(prawdopodobnie w ...)
Za to dostała mu się nagroda, bo 1590 w skutek wpływu
Zamoj. niezawodnie, i wskutek ... w ... sejmie
i podstępkujy królewskiej został na sejmie
nobilitowany dotyczący akt nobilita-
cyjny posiada bibl. Dzieduszyckiego-Maurycego przy-
jął herb Kościesza i już przedtem przy-

jęte nazwisko ~~Simonidesa~~ (Szymonowi-
cza) przemienił z czysto autorskiego na rzeczywiste.
Simonides był sławny poeta grec. podchlebiało
to więc Szymonowiczowi, że na swych dziełach „Simonidesem się podpisywał. —
tego nazwiska więc „~~Szymonowicz~~"

Szymonowicz z przydomkiem Bendoń-
skiego używa odtąd — jednak nie znam dzieła, w którymby się był z przydom-
kiem swym pod-
pisał. —

23 grudn. 1590 Zygm III nadaje mu pa-
tent na jedynego poetę królewskiego; Zygm
III który literatury nie wspierał, który
przeciwnie wszędzie działał wstecznie i chętnie przyczyniał się do zagaszenia
wszędzie światła
a do zaszczepie-
nia ciemnoty, ten
Zygmunt III
mianuje go księciem poetów pols. i dom
jego ogłasza za przybytek nietykalny
wolny od ~~kwaterunków~~ turbacyi podatków, od ciężarów, słowem
nadaje mu podobne prawa, jakich używała niegdy
akad. Krakowska za Kazimierza Wielkiego.
W tej przyczynie więc po raz pierwszy i ostatni
w swym życiu pisze wiersz pochwalny na Zygm III p. t.
„Epithalamium Serenissimi Sigism. III
et Annae Caroli Archiducis Austr. Filiae" Lwów 1592
ale to jedyne gdzie daje Zygmuntowi dobre
za nadobne bo później gdy Zamojski zerwał dobre stosunki z Zygm
III, i Szymonowicz
jako ~~za~~ protegowany
przez Zamojskiego
stracił zapewne dawne sprze-
dające względy na
dworze i uchylił się z
niego wraz z Zamoj-
skim. —
Tu następuje stałe połączenie losu Szymo-
nowicza ~~[illegible]~~ z Zamościem.

Trzeci fakt dowodzący tego, że Szym. był sowicie
płacony niejako za każdy utwór — że był szcze-
gólnie w tym względzie szczęśliwym jest:
r. 1592 został wybrany na papieża Klemens 8

19 wykład 29. li-
stopada 1867.

dawny Kard. Aldobrandini, który był nun-
cyuszem w Polsce – Szym. przypomina mu
się dziełem „Joël propheta ad Clementem
Pontificem Maximum 1592" i poprzez posyła
posłów do Polski którym obok innych poleca
podziękowanie złożyć Szymonowiczowi – a
więc umyślnie do wioski pode Lwowem w
której Szymonowicz wówczas
iż w tak miłym ustroniu filozofa i Bogowie
~~go~~ by przebywali przynoszą mu podzięki, dary
i wieniec poetycki od papieża. Więc znów
2gi wieniec poetyc. przyjmuje. –
To wszystko przyczyna że go nazwę szczęśli-
wym – bo nie ma stosunku między jego
zasługami poetyckiemi a zaszczytami pod-
czas gdy inni zdolniejsi nie mają tych za-
szczytów –
Do 1594 nie było stałego urzędow. stosunku
między nim a Zamoj. który go tylko popie-
rał i protegował – 1594 zostaje sekretarzem
Zamojskiego / i przedtem

Zamoj. ufundował akad. krak. którą otworzył
1595 – otóż Szym. był że się wyrażę niejako
referentem spraw dotyczących tej akademii

bo Zamojski sam nie mógł się szczegółami zaj-
mować. Od 1593 na już poruczone staranie
się o otwarcie tej akad: jeździ do Kra. i inn.
miejsc werbuje nauczycieli donosi o suk-
cesach zamojskiemu – od otwarcia zaś tego zakładu
w r. 1595 jest niejako z poręki i strony założyciela zwierzchni-
kiem i kierownikiem jego – Zamojski też nagradzał

Chomęcin i Czarnęcin (ten ostat. nad rzeką Putem
3 mil od Zamościa). Odtąd stosun. z miastem rodzin.
i rodziną ogranicza się na korespondencyi –
Ten jego stosunek nie podnosi jego stanowiska
szczęście, że Zam. zasługiwał na uwielbienie
i warto był by takiż Szym. był przy jego boku
bo Zam był wlkim cztow, wlkim patryotą,
wlkim urzędnikiem nie był on jak Grochowski

Ale Szym. nie powinienby był zapominać
że jest poetą narod. że dla jedn.

Odtąd jest tylko poetą ~~nad~~ rodzinnym Zamoj.
choć zawsze szlachetnym

Gdyby

zniżył swe stanowisko kończąc tak.
Jego zasługi koło akad. krak. rzeczywiście wielkie są ~~[illegible]~~ pod
Tomasza Zamojskiego: Jakóba Sobies. ojciec Jana III Jan Żółkiew syn Stan. Żółk. hetmana; Mikołaja Ostroroga
Tych miał pod bezpośrednim dozorem a prócz

Całe jego wysokie stanowis. odnosi się jako do poety łacin. gdyby miał być oceniony pod[?] pols. swych prac toby daleko mniejsze miał pozycyę. Ale jako łacin. poeta nie został przyswojony narodowi, nie został tłumaczony dziwię się, że dzieła

Dantyszek, Szymonowicz
Dziwi Heine tu cierna, spléśniał ość cymiem nawozo wlewać wszy robią
lepiej żeby takiego Szymonowicza tłumaczono i Szymonow. był artysta najwykwintniejszy jego łacin. język jest w najpiękn. wykwincie. Łacin. jego poezye nie są

Włoch Stan tuż
rozpt
in 4to jedza ksęga. z dodatkami, biografią był to
nun Angelo Maria Durini
o w tym więc względzie Szym. szczęśliwy.
Moż

Simonis Simonidae Bendoński Leopolitani..
..... Pindari latini opera omnia Varsoviae
1772" – Durini przenosił go nad Sarbiewskie-
go – co dużo jest – bo Sarbiew. znalazł uznanie
w całej Europie – doczekał się stereotypowego
wydania – w Anglii

W pez pol. jest tylko autorem sielanek 20tu po
różn. czasy pisane, wydane 1614 „Simona
Simonidesa Sielanki Zamość 1614" – potém
masa edycyi ostał najlepsze Wiślewskiego
w Chełmie po Pros. Zachodn. 1864 – która jest 16ta
najlepsza, najkompl. edycya – bo jest porów-
nanie prac jego z łacin. pracami i skąd
brał tematy – co pokazuje nam o ile Szym.
był oryginalnym – jest i komentarz i inne
jeszcze nie drukowane jego rzeczy i biogr. autora

W sielankach trza rozróżniać wiersz od tre-
ści: forma doskonała, styl wykwintny - co
do wewn. wartości ograniczam okrzyczaną
wysokość oryginalności poety - szczególnie z powodu że zasługi jego co do oryginalności są szczuple - le-
dwie 8 sielanek całkiem jest oryginał w
12tu inne z Wirgiliusza, Wirgilego lub Teokryta jest albo wolne tłumaczenie, albo parafraza
albo w pojedyncz. ustępach. - Ale można być
znakomitym poetą tłumacząc tylko ale oz
prócz tego że ta okoliczn. modyfikuje, jest
i inna okoliczn: prototyp sielanki to u Wirgil.
gdzie typy uszlachetnione wprawdzie ale prawdopodobne są - Szymon. jako szy z sielankami
występujący

nie wiedzieć z jakiej sfery: to nie pasterze, nie
chłopi, nie mieszczanie, nie szlachta, nie polacy
nie rusini ale i nie grecy - nie ma związku z
życiem, nie ma prawdy - czadem zarywa ten
ton o który Skotarze Załotnicy

Jeszcze jeden utwór: 1864 w Bibl. ossol. Szelm
Lutnia rokoszańska - jest to jeden z tych nader
nielicznych przykładów gdzie

Za przedmiot bierze zdarzenie 1606 poczęte t.j.
rokosz Zebrzydowskiego i swe u

skarga, przygana, ale człowiek który bierze spór
przedmiotowo bezstronnie - lat

stanowisko w tej części jest wzniosłe: staje
je po stronie króla i gani rokoszan, daje
jednak do poznania króla

To jest to co częściej były byśmy
cały ten wiersz ma 2 części - które z sobą nie
ma
za ten sam do znakomitszych
poetów polskich
Aby jego dodał i ujemne strony
gdyby był się dał
artyzm, ogłada w nim
pełna natchnienia, etyzm, samodzielność

Ale i dwaj po Kochan. reprezentują poezyą pol.
to
Co do życia jego:
Prz całe życie bezżenny ale nie kłodzem nie

Tobiński nauki, jednym z razi naczeni

Z bibl. Ordynatów Zamojskich –
Chcę widzieć jak on klasyków studyował do zapiski

Majątek do 12000 ztr. na wyposażenie jednej z katedr teolog. w akad. zam.
Um 1629 mając lat 71 pochowany w kolle giacie zamojskiej –

Rybiński Jan

20 wykład. 30 listopada 1867.

Prawie nic o nim nie wiadomo – że o reszty pisarzach wiem to są rezultata specyal. prac – o Rybiń nie ma specyal. pracy ale też o nim trudno co napisać bo jego dzieła są bardzo rzadkie – a cóż dopiero szczegóły życia! 1sze źródło biogr. autora są jego dzieła – a gdy ich trudno znaleść – to trudno coś powiedzieć. W Toruniu nawet z ktrego okolic był Rybiń nie ma żadnej jego pracy prócz jedn. książki
Ja nie ręczę

Było 2ch Rybińskich Jan i Maciej – byli oni

braćmi czeskiemi, Michał był ministrem (księdzem)
tego bractwa i tłomaczył psałterz, dlatego,
bo bracia czescy wiele melodyi do których mia-
ły się stosować te psalmy, psalmy zaś których
tłumaczenia

Jan ma być bratem Macieja. Oprócz pierw-
z fam. Rybiów jedni byli herbu Korzbok,
drudzy her. Radwan, Maciej był her. Korzbok
Jan nie wiem jaki miał herb.
Jan ur. około r. 1560 (Maciej ur 1566 byłby
więc młodszy od Jana) familia Macieja była
czeska, Jan ojciec jego nazyw. się Ryba przy-
szedł z Szląska czy Czech z całą czeredą brac-
czes. na kilkudziesięciu wozach do Poznań-
sko- Lecz Rybę wydać Prus zachód

Jan szkoły podobno w Gdańsku i Toruniu
dalej nic nie wiem - z dzieł jego chwytamy
wzmianki że na dworach panów bywał-
ale zdaje się niedługo bo 1589 został prof.
języka pol. w Gdańsku. Ciekawa to data!
ówczas nikt się języka pol. nie uczył bo

mówili nam przecie! Ale w prowin. jak Prusy zachodnie i Szlązk gdzie ludność była mocno zniemczona były w szkołach miejskich i wyższ. nawet wtedy języka polskiego Toruniu, Grudziądzu, Gdańska, Królewcu Wrocław. Ci profesorowie byli pierwsi co gramatyką się zajmowali. W Gdańska 1589 wyszła mowa „o zacności i potrzebie jęz. pol. p. t. Oratio auspicalis de linguarum ingeneretum polonicae seorsim praestantia et utilitate 1589 Gdańsk i on był pierwszy

1593 w Toruniu jest sekretarzem rady miej. i jako taki wydaje „Gęśli" jedyna jego nam znana książka. Potem ginie nam z oczów dopiero jako rektor szkoły braci czes. w Lesznie od r. 1626 wypływa — i potem nie wiedzieć gdzie się podziewa. Był poetą laureatus przez kogo, kiedy, za co? nie wiem. jego znane dzieła stawiają go ledwie na trzeciem — ale kiedy był laureatus

Jest to kwestya otwarta i zagadkowa — Współcześni przyrównywali go do Kochan.

co daje zarobu wiele do myślenia –
Co do dzieł, dużo mogę wyliczyć z bibliogra-
fów którzy je widzieli – ale mamy wskazówki
inne że były dzieła których nawet tytu-
łu nie znamy – Są one w Warszaw., Macie-
jowskim –
Między dziełami są początkowe i pol. które
były okolicznościowe ale i samodzielniej-
szego natchnienia między niemi są 2
„Gęśli różnorymych Księga jedna Toruń 1593
tę książkę można czytać tu 20 sztuk różnych
czyj – wartość ich bardzo nierówna – gdzie ed-
ycji nie było nigdy nawet nie było ich w bibl.
pol. Jurowskiego.
„Wiosna Jana Rybiń. Toruń 1599 Wójcicki
wydaje 1600 – ja go nie czytałem i widzę, że
co Warszaw. Maciejow. Wójcicki o niej pisali
to tylko ze słuchu –
Gdyby więc wolno było sądzić
język nieogładzony nieskładki, wyrażenia niezgra-
bne sposoby używania wyrazów niejasny
lubi składane wyrazy co u niego.

przymiotn.

Moj
urdoprzety, Jan wodokropny, Dawid psal
modziej, Elias niebolotny, Locles mosto
bronny b. Wist zbozopstawna
Drutzee wszystkospuszny zyto wielosiarne

Andrzej Zbylitowski

Był i jego krewny Piotr Zbylitowski który
był jego może bratem stryjecznym. ale niero
dzonym Piotr pisał satyry ale jest w
Trz.

Andrzej z Krakowskiego syn Stanisława
właściciela wsi Zbylitowskiej góry kołotar
nowa — ur. prawdopodobnie około 1565
zresztą o szkołach nic nie wiem — to jest
pewnem, że był gruntownie uczonym i wszel
ce w poetach starożytn. oczytany czem
wierzę bo w/
młodość po ukoń. szkół spędzał na dworze
Stef. Batorego i w pierwszych latach Zygm.
III był trakczaszym królewskim to
warzył 1594 Zygm III mu do Szwecyi

a potem opuszcza dwór z pewn. wstrętem
jak z jego dziet wadad – odtąd powtarza
się dźw wynoszenie wdzięków swobody
wsi
mieszkał w własn. wiosce pod Tatrami
opisuje swą zagrodę ożenił się z Anną
Trzcińską 1600 żyje jeszcze ale potem
ginie nam z oczów –
Pisał po Tacinie ale najwięcej po pol.
szczególnym przymiotem obdarzonym
poeta nie jest, ale w gładkim, płynnym,
potoczystym wiersza chyba Kochanow.
skiemu ustępuje – ondowodzi jak nasz język
wówczas był ogranym i wyrobionym już
jak gdyby dziś. Niech kto weźmie owych
czasów dzieła fran.
Wielkopolanie o 90 lub 100 lat w tyle za
ci archaizmy jak Miaskow. z W. P.

Nawet Klonow. archaizuje w porówn. z
Zbylitow. Władza nad językiem i gładkość
go wysoko stawia –

Wymienię 3 dzieł jego — bo inne

wstanie do Zygm. III

1588 pod Byczyną

In obitum Stephani regis

Nas interesuje tylko: Krak. 1594

„Droga do Szwecyey Zygm. III odbył tę podróż Zygm. III z całą swą rodziną i dworem — powróciwszy z nużącej podróży, niebezpiecznej bo byli na morzu

Opisuje całą imprezę w 4 księgach pod względem jęzу. tak jak mówiłem pod względem

zaprawiania mitologią do

Zygm III stawia ołtarze Neptunowi

do bogini Wisły i Wandy

poemat nieszczęsne w dobre histor.

„Żywot szlachcica we wsi" 1597 bardzo ładna

sielanka szlachecka dziełko niewielkie stało się rzadkie że ani Bętkow. ani Wiszniew. o nim nic nie mówią Maciejowski w Kursiku Tytusa Działyń.

Tyt Działyń. kazał je przedrukować 1853

a po 3ci raz w bibl. pol. Turowskiego przez biete

„Wieśniak” Krak 1600 r. Jest to inne dzieło jak poprzednie – bo przed wydaniem dzieła Tylickiego

My znów Wieśniaka nie mamy – bo z wydruków polskiej Luzeb. Slow. gdzie cały passus jest z Wieśniaka – poprzednie dzieło ma Brzytol

Wieśniak krótkim wierszem

Pisał dużo pomniejszych rzeczy, które tu nie wymieniam bo są one bardzo rzadkie – i tych nie widziałem nigdy – Turowski na początku tomiku, w którym dzieła Andrzeja i Piotra Zbylitowskich umieścił odezwę o nadsyłanie innych dzieł Zbylitowskiego, która jednak została bez skutku – co by wskazywało że w Galicji tych dzieł nie ma –

Z pomiędzy wszyst. poetów 16 wieku prócz Kochanowskiego nie ma 2go poety któryby miał więcej ogładny wiersz jak Zbylitowski –

21 wykład 2 grudnia 1867.

Daje próby z pism Andrzeja: 1. Początek z „Wyprawy do Szwecyey” czyta. – Czyta z „Żywota szlachcica na wsi” wyjątki, Objaśnienia: mkła sośnina = smużka (Sliczny wyraz). – nastułka = czaprak, siodło, lub wezeł

kde nakryciu (Linde niejasno to tłumaczy). — Ojczyzna = ojcowizna. — szanuje się = wiedzie się. — [illegible]rosy t. j. rodzaj statków. — Że słowikiem się powtarza, co jest błędem — wiązań bukwice ?, nie rozumie profesor tego — Czyta wyjątki z „Wieśniaka" z przypiskami Słowackiego: początek „Wieśniaka" przypomina Kochanowskiego wiersz „Wsi spokojna, wsi wesoła". — Brożek = może powróz. — Nadzwyczajnie gładki i poetycki wiersz wskazujący na szczególną wysokość poetycką autora. —

Turowski wydał naprzód rymy Andrzeja, potem Piotra Zbylitowskiego (tego ostatniego satyryczne rzeczy mniejszej poetyckiej wartości).

Turowski daje na końcu: „Fortunne lata" i „Kondycye szlacheckie" ~~i~~ które ~~[illegible]~~ podaje ~~[illegible]~~ za Maciejowskim za utwory Andrzeja Zbylitowskiego. — Maciejowski znalazł w Kurniku ~~te~~ w Działyńskich bibliotece dwie luźne kartki z powyższemi wierszami, na których na boku było napisane, że są utworem A. Zbylitowskiego — temu Maciejow. uwierzył, tymczasem to są wiersze Hieronima Morsztyna (z 17 wieku), bo kwestyą Morsztynów specyalnie się zajmowałem i wiem to pewnie. —

U Szymonowicza jest pierwszy stały początek i impuls panegiryzmu, ale tu jest jeszcze w sposób godziwy ~~to~~ przeprowadzone. Miarkę przebrał i poprzedził panegirystów:

Ksiądz Stanisław Grochowski —

Pisarz prz. wielu ceniony wysoko, i inaczej jak ja widzę. —

Ur. r. 1554 /: nie 1540 bo niejeden z ~~autorów~~ pisarzy hist. litera-
nad-
niewiaty rok 1540 – tak samo jak każdy z history-
ków literatury podaje, że Grochowski w Pułtusku miał księ-
~~Pułtuskie Wujek~~ dza Wujka profesorem – co ze zesta-
wienia dat o tyle staje się fałszywem, że Grochowski miał Grochowskim więc nadto starego uczniem
wtedy już 30 i parę lat gdy Wujek zaczął swoj zawód musiał by więc Wujek w nauczycielski w Pułtusku: /. –
ur. z rodziców szlachty nie bardzo bogatej z
Mazowsza. Szkoły w Pułtusku u jezuitów
/: wszyscy więc autorowie tu nadmienionych jest elew
jezuicki: /. W młodości pisał wiersze uszczy-
pliwe i jadowite, na profesorów i współucz-
i dostawał także łaźnie za nadobne. Żyłka
satyryczna została mu i w późniejszym wieku i przysparzała mu często nieprzyjaciół.
Po szkołach został księdzem świeckim i odtąd
różnemi wierszami łzał się, łasił, by wydostać się coraz wyżej – ale to nie szło, wprawdzie jeszcze
młodym bo r. 1578 dostał kanonią uniejowską i ku-
stoszowstwo kruszwickie. Jako kustosz kruszwicki
otrzymał wioskę Małe pieczki nad Gopłem
i tu długie ~~siedział~~ lata mieszkał i utyskiwał, wieś ta bowiem, jak sam powiada, miała
nie wielki szmatek wilgotnego gruntu i zgnieć
dawnych
By wyżej pójść lub jednorazowe zasiłki dosta-
wał – czapkował jako poeta – pisał wiersze
do panów i biskupów by otrzymać jakieś
zasiłek lub awans, choć z awansami

nie szło. Dostał potem jeszcze kanonię Łowicką
|: Że on jakoteż wielu poetów o których mówiliśmy lub mówić będziemy tą czyli te, sobie kilka kanonij, pochodzi to z tąd, bo wówczas znaczniejsze parafie nazyw. się kolegiatami i miewały po kilka lub kilkunastu księży — ci więc księża [illegible] w kolegiatach nazywali się kanonikami a że z każda taka kanonią były dochody połączone, więc jeden tą czyli w. sobie kilka takich kanonij po różnych miejscach — że zwięcej często o kanonikach mowa, nie wypływa z tąd by m. p.§
i plebanią w Czersku w Mazowszu —

§ w Uniejowie lub Łowiczu było biskupstwo i Kapituła, lecz były tam tylko kolegiaty: |

Jemu było jeszcze mało — postępował sobie w naszych czasach najnowszych
wręcz jak przed 1/2 wiekiem Molski, nie można było ani się rodzić, ani umrzeć, ani ślubu wziąć, urząd jaki dostać, biskupem zostać, starostwo otrzymać — żeby się nie wystawić na powierszowanie lub Trzy Grochowskiego. Jakkolwiek sam autor wiedział że tym, do których te swoje wiersze stosuje wcale przyjemności nie sprawia, co widzimy z wiersza jego do Skargi — ale nie ustaje w tym kierunku —

Takie panegiryczn. poezye stanowią 3/4 jego dzieł. Gdyby w nich był przynajmniej jaki artyzm! nie — wszystko idzie u niego grzecznie, czołobitnie, uniżono lecz nie ma najmniejszej poezyi, ani jednego głębiej pomyślanego tworu, ani jednej głębszej myśli. Był w przyjaźni z Jezuitami w Toruniu — bo Jezuici byli wówczas zakonem wzrastającym w potęgę — było więc w interesie Grochowskiego starać się o ich względy, które mogły mu się przydać. Ciągle się kwoli i pieszczy i do samej śmierci

papiery w archiw. warsz.

Bartosz
ladaco, pieniacz, niedbalut, warchoł, ambitny i
chciwy wyniesienia chcący zlegi

Um. 1612 w Krakowie, gdzie przypadkowo bawił — w 58 r. życia —
pochowany na Cmentarzu Karmelitów gdzie
miał w kościele nagrobek który sobie sam po-
stawił, który jednak do dziś nie istnieje którego
jednak odpis zachował się.

Grochowski pisał prócz okoliczn. poezyi — dzieło na- — 22. wykład. 6 grudnia 1867.
bożn. rzeczy t. j. tłumaczenia z brewiarza. Był
płodnym na polu satyry ale z tego gatunku
nie ma nic w zbiorze jego poezyi — miały to
być różne napaście na akatolików, bisku-
pów i t. d. osobliwie wspominają że 1600 gdy
zawakowało biskupstwo krak.: niżsi biskupstw polskich bisku-
pi się starali o nie x napisał satyrę na bis-
kupów, w której wprowadza przekupki krakowskie roz-
mawiające o tych kandydatach na biskupstwo krak — przytem
więc sposobność niejednemu biskupowi cierpko przymówił — a że ten wiersz pewien rozgłos pozyskał więc
zaczęli biskupi dochodzić kto jest autorem jego — doszli wreszcie do wątku i dowiedzieli
się, że autorem tego wiersza był Grochowski;
biskup płocki Baranowski powołał go przed
sądy swoje — odebrał mu beneficium i zamknął a po-
dobno i do więzienia wtrącił, w którym nasz poeta jakiś czas siedzieć musiał, aż
wojewoda Działyński wstawił się za nim ale
beneficium nie otrzymał już i otrzym. zakaz

pisania satyr.
Ta satyra dochowana do dziś – czy jednak ta satyra którą Maciejow. wynalazł i za tę jego satyrę podaje jest jego satyrą nie wiem bo wiersz Grochowskiego jest gładki a tu jest wiersz częstochowski bardzo lichy (ma ten wiersz tytuł „Babie koło" (czyta początek z tego)). Nie ręczę więc czy to jest właśnie ta jego satyra. – Z masy jego poezyj satyrycz. nic do zbioru zresztą nie wzięto. –
Co do wartości jego pism – uważają go za jednego z najznakomitsz. poetów – to mogłoby być prawdą pod zewn. formą – ale wewn. formy nie ma jest to gładka lecz płytka gadanina bez głębszej myśli z widocznie przebijającą się interesownością. –
Tłumaczenia religijne są wdzięczne osobliwie przeszczotliwe są tłumaczenia kolend n. p. wiersze: „Filomela dulcis aves"; do pieśni „Quid catelle" są bardzo ładne (czyta je). Forma jest tu gładka, przypominająca Zbylitowskiego. – Używa całem siła wyrazów w jego ~~tłumaczeniach~~ wierszach n. p. tłumaczył wierszem pol. dzieło Tomasza à Kempis – W przypisaniu tego tłumaczenia P. Jezusowi widzimy jędrność wiersza wielką (czyta je). „Przemowa na polskie hymny" ~~są~~ jest nastroju uroczystego także (czyta to)

To co dotąd, jest na jego pochwałę – ale n.p. okolicznościowe jak liche: n.p. „Gorzkie łzy na śmierć Dobrocieskiego kanonika krak." – ten płacz przypisuje Foxowi Janowi kanonikowi krak. by przytem i żyjącego łaskę zjednać sobie i zmarłego pożałować. (czyta tez. Gorzkie łzy".)

W wierszu jego do Piotra Skargi wykazuje się całe jego rzemiosło. (czyta cały ten wiersz zaczynający się od słów „Ilekroć panom rym swój dawam" ti mówi, że rzadko który co dobrego robi – a on sam pisze do nich! więc co za niekonsekwencya że pisze o zasłudze, kiedy nie ma przekonania o ich zasłudze). Wiersz zresztą co do ułożenia nie zły – ale wskazuje na jego rutynę by wierszem sobie łaski zjednać –

To więc pierwszy poeta panegiryczny, jakich było później prawie cały zastęp, kiedy to wyjątek stanowił ten, kto nie był panegirykiem. Drukować zaczął już 1574, ~~r. 1571~~ od tej pory w miarę jak co napisał ~~drukował~~ – Druków tych jest bez liku. W późn. latach 1608 wydał zbiór rzeczy najprzebrańszych p.t. „Księża Stan. Grochowskiego Wiersze [illegible] Książka krak. 1608" przeszło 600 stron in 4to. pokazuje się, widać, że autor więcej takich zbiorów miał zamiar wydawać ale na tej trzeciej skończyło że nie miało to pokupu bo w rok później ~~r~~ ~~na to~~ to samo ~~tylko~~ wydanie dostało nową okładkę, tak, że wydanie oznaczone na której tytuł nowy już jest u innego księgarza i rok 1609

Ciekawy to czas tego panegiryzmu bo wówczas popłaca cała zasada „ręka rękę myje, głowa głowę wspiera" wszystko ~~bo~~ polegało na protekcyi, ~~na~~ wzajemnej na liżaniu się podchlebianiu wzajemnem – a ten zgangrenowany stan społeczeństwa odbił się ^

Istotnie zaś 2ga edycya jest w bibl. Turowskiego „Poezye Xsiędza St. Grochowskiego Krak 1859” tu wybór poezyj które się Turowskiemu zdały być najlepszemi. Było także ~~drugie~~ osobne wydanie tłumaczenia ~~Tomasza~~ Kempisa „Niebieskie na ziemi zabawy z Ksiąg Tomasza de Kempis Kraków 1611.” —

i w poezyi i spowodował okres panegiryczny. Podczas ówczesnego zepsucia ogólnego zepsuło się też u nas wszystko – ciekawe więc jest badać te czasy, i również ciekawe widzieć kiedy to się po raz pierwszy w literaturze odbiło – otóż pierwszy objaw kierunku panegirycznego jest Grochowski. —

Kasper Miaskowski

Jeden z mniej znaczących — Wielkopolanin ur. w Smogorzewie wiosce dziedzicznej rodziców swoich położonej w dzisiej(szym) Ks. Pozn. ku granicy szlązkiej 8 mil od Poznania. Rodzice szlachta nie bardzo zamożni — rodziców rychło stracił naprzód ojca a gdy umarła matka miał lat 10. Więc wczesne rychłe osierocenie i liczność rodzeństwa spowodowały że był tylko w szkole lubrańskiej w Poznaniu. Po szkołach był u krewnych koło Lwowa z 5 lub 6 lat. w 30 r. życia wrócił do rodzin. stron i otrzymawszy jakiś fundusz wziął w dzierżawę w Kujawach koło Gąmbina i Włocławka wioskę Włoszczonowo i tu 3 lat mieszkał to były najszczęśl. lata jego młodości miał w okolicy sąsiadów w Włocławku

(Nie jest to owo Smogorzewo na Szląsku pod Wrocławiem, które było własnością biskupów wrocławskich) —

Kasper Miaskowski (. Rymarkiewicz Pozn. 1855 przy zbiorowem wydaniu [illegible] Smogorzewskiego i Tyborowski 1882 Sprawozd. poznańskie) ur. 1549 w Smogorzewie w Wielkopolsce – służył – Lekarz – został średnio zamożny, ożenił się z panią Zofią Chełkowską [illegible] z wrodzonym na Smogorzewie i w Borzewo – mając liczną familię sióstr i braci, [illegible] (przez 20 lat) [illegible] to pewne, że katolicki był kraj w r. 1570 [illegible] [illegible] – zajmował się gospodarstwem w Smogorzewie [illegible] Rozmów w Akademii. W 1577 [illegible] matka. [illegible] [illegible] bo był opiekunem, [illegible] [illegible] [illegible] ma prawa. Wśród takich [illegible] [illegible] lat [illegible] [illegible]. W 1589 nastąpił [illegible] majątkowy – spłacił on na części [illegible] wsi Smogorzewo – ożenił się z Zofią Szczodrowską – (1597) [illegible] [illegible] w [illegible] – z tą opuścił Smogorzewo [illegible] i więc niedaleko pozostał Osieck w [illegible]. W 1603 [illegible] Morawy [illegible] ~~Wolszczonowe~~ – przeszedł to 3 lata a [illegible] W 160[illegible] to [illegible] [illegible] i najprzód [illegible] [illegible] [illegible] do Smogorzewa, gdzie ~~umarł~~ [illegible]

Wtóry [illegible] [illegible] [illegible] P

Zbiór i opolwiek Kalisz 1608

Pielgrzym [illegible] Kraków 1612

Zbiór rytmów Kaspra M. Kraków 1612.

Tem [illegible] nowy – po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dał opiekę nad [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] go [illegible]. Który tak [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] go z Smogorzewa [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]. Umarł w 1622 d. [illegible] pochowany w Strzelcach. [illegible] [illegible] pisał [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w r. 1608 (. 56 r. [illegible]

Nie jest to prosty pisarz – wszystko stoi nie tego –

1) Łód z Opalewskiego .. Kalisz 1608 – wiersz panegiryczny na ślub

J. Opalińskiego – widzi się pobieżnie utwory M. – brzmi miarą –

bogatszy b. wiele – niemotorolność, prosto powiedziana

2) Pielgrzym wielkanocny .. Kraków 1612 twór religijny dedyko-

wany J. Opalińskiemu – temat biblijny – forma jego

tylko dramatyczna – Poemat na pozór ~~[illegible]~~ przystąpił

ustępów ale kompozycja słaba

3) Zbiór Rytmów Kraków 1612. Jest to coś jego pisania

zawiera ten zbiór ~~[illegible]~~ drobne wiersze – pod względem

treści jest to a) religijne b) świeckie wiersze – Co do liczby

równe – Przeróbki i przekłady co wśród religijnych mało

do większych należy.

Religijne:

1) Rotuły na narodzenie Syna Bożego wspomnienie z nowego

Zbawiciela –

2) Rotuły na gorzką mękę podobne gorzkiej męki

odwiecznej pieśni Chr. Pana. Od śpiewu [illegible]

~~[illegible]~~ wiernej pociechy do ~~[illegible]~~ twórczości w grobie

bardzo ~~[illegible]~~ wielki poemat

3) Elegia pokutna do N. P. M.

5) inne –

Wielkie też uczucie religijne – pojmuje to wierszem z serca.

Ta tematyka dodaje też wiele wartości wierszom jego.

Forma niewątpliwie jest piękna, ale nie zawsze tak gładka

[illegible] jest Grochowskiego. Rotuły i [illegible] występu-

Ratuje swoje zastępy i że nie mogą, że jest trochę
deklamacyj z mitologii

Świeckie:

Świeckie najważniejsze:

A) kwintesencja politycznej – zawsze te trumpy ojca polskiego,
był zawsze ojcem lub rabbanem – Tu ułóż 20 kilka wersy
Najważniejsze

α) Nacieranie przeciw Zamoyskiego
β) Tryumf hetm. zwycięstwo w Inflanckiem
γ) Nacierania na rozwadze domowej.
δ) Tren Rzymu
ε) Post nad Fockas ?
η) Na wjazd i wizyt Zygmunta trzeciego
θ) Na postrach Turecki nacieka
ι) Na sejm r. 1615 do Posłów
κ) " " " 1616
λ) przeciw sobie na Kijów Ukrainy.

Wśród nich ... gorącym patriotyzmem i ... ... na ... ! Wobec ... monarchicznej korony i ... republikańskie ... ... to ... porządku, ... Wartość ... Zebrzydowskiego powstanie ostro. Wartość ... polit. ... jest b. ... , ale ... ... od ... b. duże ... deklamacyj – ... religijnej – ... ... nie jest ... ... – forma ... –
... w ... ~~pol~~ religijnej

b) Drobne liryczne okolicznościowe

α) Wiersze pożegnalne

β) Treny - epitafium nagrobki.

Grupa ta liczebnie większa od poprzedniej. Wiersze te zwracają przeważnie na stosunki domowe poety. Nie mają one większej wartości. - Walenta Głoszczonowska najgorszej na - forma gorsza jak w poezji ogól. mniej ozdób mitologicznych. W Treniarskie naśladował Kochanowskiego. -

8.) Wiersze łacińskie. - Około 10 wiersz -

8α) Apologia in ponkwil pro ... wobronie ...

8β) Dirae ... Lutro ... ... } w języku łacińskim pisane

8γ) Pean ...

8δ) Na zbór Tyszy

8ε) Ursyno pant polski

8ζ) Na ... Konwoi.

Osobliwe ... po skoril.

W 1622 ... wydanie jako przedruk pierwszego wydania. -

Wiersz p.t. Hercules niecierpliwy wyszedł przez Herborta osobno p.t. Herkules słowieński.

W 1825 Poznań 2 tom.; 1861 Kraków Turowskiego biblioteka.

bitka znajomych i brata kanonikrem
Te mile słowem odbijają się w jego utwo
rach. Po 3 latach przenosi się do Smogorze
wa
żeni się z Zofią ze Strzodrowa z Kodziani
skiego powiatu i poczyna ziemiańskiej
że nękany nieszczęściami familij. aro
dził mu się syn, matyni zmarł, ponim
matka umarła i odtąd t. j. od 35 r. życia którego
Miaskow. jako wdowiec żyje do 73 roku
swego życia i umiera 1622
Przez cały ciąg czasu zajmuje się gospodarstwem
ale rozczytywał dzieła różn. narod. poetów
co widać z wzmianek jego i apostrof. n. p.
na śmierć Kochanowskiego pisze, do Szymo
nowicza pisze wiersze z których znać że ich
osobiście nie znał.
Był to o ile z poezyj widać człek zacny, do
nator dobr. zasad, obywatel prawdziwy mi
łośnik kraju w każdym wypadku postro
nie zdrowej stoi n. p. podczas rokoszu Zebrz
dowskiego nie łączy się z rokoszanami w
ozem dobrze działał, bo rokosz jest złem
prowadzą

Poezye jego są religijne i świeckie – ale nie
schlebia nikomu – pisze do różn. osób więc
oze ale z przyjaźni, z przywiązania tą i oko-
licznościowe wiersze – Religijne stanowią duży
zbiór. i stanowią cyklus w którym jest poezya
odnosząca się do kaź

Widać z tych poezyj że całą swą myślą wię-
lał się w rozpamiętywania religijne – i poezya
religji jego pochodzą z głębi serca –
Najzupełn. edycya prz. prof. Rymarkiewicza
zbiór rytmów Kaspra Miaskow. Pozn.
1855 – gdzie jest przedmowa gdzie wszyst-
kie daty

zainteresow
ktokolwiek go za wysoko postawił w stosunku
do drugich współczesn. –
Pod względem stylu języka brak Miaskow-
skiemu płynności, jest archaistą, on choć wysł-
oze

tak nie płynny, rymy niezdarne a co więcej
myśl z poza wierszów nie łatwo się wystania –
Pod tym względem jest szczególne zauważenie
że wówczas wielkopolscy pisarze co do języka
są zacofani w porównaniu z małopolskiemi,

pierwsi stoją do drugich tak, jakby o jakie 50 lat byli przed niemi, choć są równocześni –
Klonowicz był wykształcony, żył w Małejpolsce
ale że pochodził z Wielkiejpolski – widać u niego
archaizmy i choć zasłużył na równi stać z Szymonowiczem – ale nie równa się z nim co do mistrzowstwa słowa.
To samo i o ~~Miaskowskim~~ Miaskowskim można powiedzieć,
wprawdzie mu chętnie ———
przyznają niewątpliwe cechy poezyi n.p. w
wierszu i Waleta Włoszczonowska gdzie jest
pożegnanie do wioski, którą opuszcza, do domku, do gajów,
lasów, ~~do~~ do przyjaciół w Włoszczowku – gdzie się
znamionuje istotnie poetyc. talent – ale w inn.
poezyach jest nieogłada jest coś co go ku ziemi
gniecie i nie pozwala mu się podnieść wyżej – dla
tego go nie można postawić na równi z dru-
giemi –

Uwagi ogólne.

23 wykład. 7 grudnia 1867

Co do poezyi doszliśmy więc do końca 16 wieku.
Poezya więc nasza rozpoczynała się z początkiem
16 wieku – naprzód po łacinie, i 1sze 40 lat tego wieku
zapełnia wyłącznie poezya łacin. niejako pod nią
nieznacznie od 1530 poezya pol. się rozwija – zaczy-
na się od religij akatolic. pieśni – i z pośród grona
tych pisarzy pol. wysuwa się szlachcic co mało ma
w głowie ale tem więcej w sercu, i przebija się prz.
trudności i staje się princeps poetarum – i żyje
do 1569 – pomimo przed jego śmiercią dawno wyłą-
dził młody człowiek – Kochanowski, który jakiś

czas razem z Reyem po tegoż śmierci zasłynął
dzierży berło poezyi i to najlepiej od wszystkich
przed i po sobie – po jego śmierci jest cała falan=
ga poetów z których Jmiu wyłącznie jako pierw=
szych, między niemi znów niby najwięcej a rze=
telnie uznany był Szymonowicz – ale z dzisiej=
stanowiska i innych wszystkich obok Szymonowicza godnie
postawimy. Czas działania ich przypada na czasy
Zygm. III. 1582–1617 Brylant t.j. Kochanowski rozprysnął
się niejako na 4 części z których żadna tak nie błysz=
czy jak ten jak trzy dyament t.j. Kochanowski.
Spojrzawszy wstecz patrzmy teraz naprzód:
Jużci nie wiele nam drogi pozostało – mamy
jeszcze dojść do 1648 t.j. roku śmierci Wład. IV.
Tu są jeszcze następujący do nadmienienia:
Choć rymokletów było bardzo wiele – ale wy=
brawszy z nich znaczniejszych pokaże się na=
ta liczba. „Pełna niedoszłych nasza poetów ojczy=
zna, że miary zawierszona nie ma już połowy=
zna i t.d. tak mówi Zimorowicz utyskując na
tą za wielką pochopność do pisania wierszy. Ta
pochopność ciągnie się aż do naszych czasów – jest
to przywara – o tych wszyst. nie mówię bo to
do bibliografii należy, lecz o więcej uzdolnionych
Jest ich 3ch są oni rówieśnicy i każdy w swoim
czasie ma pretensyę do poetów trzego rzędu –
ale nie wytrzymują porównania z owemi następcami Kocha=
nowskiego Jana, o których dopiero co mówić przestaliśmy – każdy z nich
ma jakieś swoje „ale”. – Nazwiska tej trójki są następujące:

Piotr Kochanowski, Sarbiewski i Szymon Zimorowicz. Przy Piotrze Kochan. jest to, że był uzdolniony ale tylko tłumacz, przy Sarbiewskim, bo ten był wyższ. sławy od Dantyszka i Janickiego jako poeta łaciński — ale pisał tylko po łacinie (jest to świadectwo że krynica poezyi u niego nie biła zupełnie) że jedno jej źródło było zupełnie niewydatnem — kiedy autor już po wystąpieniu Kochanowskiego Jana z wierszami polskiemi wyłącznie pisał po łacinie. — przy Zimorowiczu to, że był zdatny, ale młodo umarł —

~~Piotr Kochanowski~~

O tłomaczeniach poetyckich w owym czasie.

Poznamy tu o ile wpływ obcych literatur sukcesował naszej literaturze — tego dopuszczamy tylko prz. zastanowienie ~~się~~ co tłumaczono i jak. —

Daję najważn. tylko zapiski — Dają wyobrażenie z którego języka najwięcej tłumaczono i co ~~z niem~~ tłumaczono — co nam zaraz da obraz tego, czem się wówczas najwięcej zajmowali. —

Dzielą się tłumaczenia na 4 kategorye: 1/ poezya starożytna, 2/ poezye religijne (psałterz Dawidowy) 3/ tłumaczenia z postronnych języków 4/ powieści bajeczne z postronnych literatur — tłumaczone. Rzeczy podrzędnej wartości ale w swoim czasie znaczne — są to początki literatur obcych przekładane — słowem początki romantyzmu obcych przekładane na polski język. —

Najstar. przekład z greckiego pojawił się 1572 (bo przed nim chyba jakie pieśni licho tłumaczono). (lecz który z głową tłumaczył to dopiero Jan Kochan. ogromną część 3ciej księgi Iliady p.t. Monomachia Menelausa z Parysem " i inne rzeczy wybornie tłumaczył).
Muzeusa „Leander i Hero tłum. z greck. Jakubowski 1572 w Krak. ~~Muzeusa~~ Utwór ten jest z początku 6 wku po Chr. i nie ma wielkiej wagi i tylko owemu z ciemnej przeszłości z Orfeuszem ~~razem~~ równocześnie wspominanemu ~~Orfeuszowi~~ Muzeusowi przypisywanym bywa.
Batrachomiomachię Homera tłum. Paweł Żaborowski zresztą nieznany pisarz p.t. „Żabomysza wojna 1588.—
Przekład jednej z tragedyj łaciń. Seneki prz. Łukasza Górnickiego p.t. Troas tragedya z Seneki 1589. Seneka był filozofem i tragikiem lub też jak inni twierdzą, było 2ch Seneków, z których był jeden filozofem drugi tragikiem.
Wirgili był tłumaczony cały prz różnych i oświecony że był bardzo wzięty i czytywany. Tłumaczono z niego: Eneidę całą tłum. Andrzej Kochanowski i wydał ją 1590, potem było kilka wydań. Tłumaczenie jest słabe nie mogące się równać z tłumaczeniami Jana Kochanowskiego.
~~Eklogi~~ Bukoliki tłumaczył jakiś Achacy Kmita (pochodzący nie z tej możnej familii) p.t. „Pasterskie rozmowy" Kraków 1588"

Georgiki przełożył Walerjan Otwinowski
p. t. „Oziemiaństwo 1614"
Owidiusz był najwięcej co do przemian swych
czytywany —
Metamorfozy tłum. Waler. Otwinowski p. t.
„Przemiany Kraków 1638."
Metamorfozy lepiej zwięźlej tłumaczył Jakób
Żebrowski p. t. „Przeobrażenia Kraków 1636."
Inne materzeczy Owidiusza mniejsze miały
także swych tłumaczów —
Co do Plauta:
Jedyna jedna tylko jego komedya tłumaczona
prz. Piotra Cieklińskiego komedya ta jest
tłum. p. t. „Potrójny (Trinummus) Zamość 1597." orygiał
jest przerobiony: myśl, treść jest Plauta, ale
osoby są spolszczone (jest to nierozumny kie-
runek tłumaczenia i do dziś dnia używany) —
Inni tragedyi dramatyczni nie byli tłumacze-
ni — z kąd dowód, że się nie zajmowano drama-
turgją, prócz Jana Kochanow. który w swej „Odpra-
wie posłów" dowodzi że przestudyował starożytne dra-
mata, i że posiadał wszystkie tajniki artystyczne dramaturgii klasycznej, starożytnej —
Liryka starożytna nie była tłumaczona,
Pindar nie był tłumaczony — wkład z tego

że w ogóle język grecki dorywczo i nader słabo był u nas pielęgnowany – są wprawdzie w prozie tłumaczenia – ale myśli się, kto sobie wyobraża, że kwitła kiedy znajomość greczyzny u nas!
W Taurie byliśmy bardzo silnymi w greczyźnie zalegaliśmy pole i byli tylko rare nantes in gurgite vasto –
Za to została nam jest kilka tłumaczeń Horacego – nie mówiąc tłumaczeniu o Janie Kochan – tłumaczył go 1609 Sebastyan Petrycy – Jan Żebrowski sekretarz Wład IV 1647 także tłum. Horacego.
Szymon Zimorowicz tłumaczył sielanki Moschusa z greckiego i wydał je brat jego 1662 w Krakowie po śmierci tłumacza który umarł 1629 –
To jest wszystko najważniejsze co było ze starożytn. pisarzy tłumaczone –
Z innych języków tłumaczeń jest mniej i są mniej znaczne –
24 wykład 9. grud. 1867. Tłumacze religij. rzeczy.
Psałterz Dawidowy najstarszy. poezya religijna był zrazy tłumaczony: tłumaczył go Kochanowski Jan i Maciej Rybiński – Kochan. postawił to tłumaczenie na wysokości nie dosięgniętej.
Maciej Rybiński ur 1566 zm 1612, z wyznania

uczestnik sekty braci czes. z zawodu duchow-
ny, tłumaczył psałterz 2gi raz ze względu
czysto praktyczn. — bo bracia czescy śpiewali
psałterz na nóty przejęte od francuzów
pod te melodye więc tłumaczenie swoje naginał
Rybiński bo przekład Jana Kochan. do tego się nie nadawał — i wyraźnie z oznaczeniem celu wydał Rybiński swój przekład bo dał mu tytuł:
„Psalmy dawidowe na melodye psalmów
francuz. urobione" Wydanie znane z r. 1605
ma być 5te z kolei — pierwszego nikt nie wi-
dział i nie zna.
Przekład ten ma znaczne zalety — choć nie
jest to, co Kochanowskiego —
Grochowski tłum. różne chymny z brewia-
rza i dzieło Tomasza à Kempis De imi-
tatione Christi —
To tyle z przekładów religij —

Tłumacze arcydzieł nowoczesnych:

Jan Zawidzki tłumaczył tragedyę Jeftes —
Zawidzki układał i oryg. rzeczy n.p. „Charis-
teria (gratiae) słowiańskie" napisane na cześć
Zamojskiego zwycięzcy nad austr. księciem
pod Byczyną, z czego wnosić trzeba że były wy-
dane niebawem po tem zwycięstwie pod Byczyną
Zawidzki więc wydał przez p. t. „Jeftes tragedya Kraków 1587"
bez wymieniania że to tłumaczenie — Jeftes
jest to regularny dramat tyle zjawisko po Odpra-

nie postów" Jana Kochanowskiego na polu polskiej dramaturgii;

przedmiot wzięty ze starego testamentu: ojciec ślubuje Boga z wdzięczności za jakąś łaskę wyświadczoną poświęcić pierwsze jestestwo, którego spotka — jestestwem tem jest własna jego córka.

Sprawa podobna do mitu o Ifigenii poświęconej także z podobnej okoliczności przez Agamemnona. Dramat jak na owe czasy z wielkiemi zaletami napisany.

Jeftes ten niedawno odszukany zwracał na się uwagę Majorkiewicza Wójcickiego Kraszewskiego jako utwór oryginalny dopiero Wiszniewski znający język angielski wykrył (w tomie VII swej ~~piśmiennictwa~~ literatury[1]) że Jeftes jest Buchanana szkockiego poety z wieku 16 zmarłego 1582 oryginalnie po łacinie napisany a więc tego oryginału przetłożył go Zawidzki.

Pomimo że Wiszniewski to wyraźnie przedstawił dziwi mnie to, że Bartoszewicz w swojej literaturze głuchy czy nie zważający na dowody Wiszniewskiego rozwodzi się nad Jeftesem jako oryginalnym pol. utworem.

Czy Zawidzkiego Jeftes był grany? zdaje się że nie, bo gdzieby było grane? co na dworze grywano o tem zaraz piszą pisarze jak n. p. że „Odprawa postów" J. Kochanowskiego była graną w dzień ślubu Zamojskiego to samo przez się. Na prowincyonalnych teatrach lub raczej Jasełkach nie mógł być Jeftes grany bo publiczność go nawet zrozumieć by nie była mogła.

Pierwszy więc utwór dramatyczny pol. 1577 Odprawa postów" Jana Kochanowskiego, drugim była ta tragedya „Jeftes" wydana w r. 1587 i Józef Castus Szymonowicza 1587 (tłum. 1597 prz. Hawel. Gosławskiego, dalej Troas ze Seneki tłum. Górnickiego i Trinummus Plauta.

[1] jest to jedno z najpiękniejszych miejsc cały wykład tego Jeftesa porównaway z Ifigenią Eurypidesa — zamieszczony w ~~piśmien.~~ literaturze ~~Maciejow.~~ Wiszniewskiego — i gdyby wszystkie miejsca u ~~Maciejowskiego~~ Wiszniewskiego były takie — literatura jego ~~bardzo~~ daleko by jeszcze większe niż teraz miała znaczenie.

przldeklińskiego tłumaczony — oto cała litera-
tura dramatyczna 16 wieku. Grane z tego nie
nie było — więc z tego widzimy że dramatyczna litera-
tura nasza — w początku głównie do czytania była zastosowaną, bo
to co czytano z niej niegrano — i przeciwnie co było w jasełkach, tego nie czytanoby nawet.
Drugim pisarzem, który przedewszystkiem jedy-
nie godnie reprezentuje kierunek przyswajania językowi obcych arcydzieł
jest:

Piotr Kochanowski.

Jana Kochan
ur. 1566 i był nie bratem też prawdopodo-
bnie synowcem jego (synem Mikołaja Ko-
chanowskiego).
Gdzie szkoły przebył niewiadomo? był ka-
walerem maltańskim rzeczywistym i
kilka lat młodości na Malcie przebył
nawet udział też podczas swego tam pobytu w kilku utarczkach, bitwach morskich
był bezżenny.
Potem wrócił do ojczyzny i był sekretarzem
Zygm. III — pisał się: Piotr Kochanow. ze
Sycyny. Um. w Krakowie 1620 i leży
pochowany w kościele franciszkan: i tam
ma pomnik
On ciekawy jest u nas, bo on 1szy zwrócił
uwagę na arcydzieła literackie włoskie
dzięki kilkuletniemu swemu pobytowi w Sycylii
język znał dobrze: tłumaczył Tassa
Jerozolimę wyzwoloną i Ariosta „Orlanda szalonego"

„Gofred albo Jeruzalem wyzwolona
Kraków 1618" druk na 2 lata przed śmiercią
potem mnóstwo edycyj najlepsze edycya
prz. prof. uniw. wil. ~~pr~~ Borowskiego z kry-
tycznem ocenieniem, z życiorysem Tassa i
komentarzem w Wilnie 1826 – najbliższa
nam edycya ~~w~~ Bibl. Turowskiego w Sanoku –
Tłumaczone w stancach czyli oktawach ~~[illegible]~~ zwrotkach 8 wierszowych z których
t.j. w [illegible] 1szy, 3ci, 5 wiersz rymują, 2gi 4 i 6 wiersz
rymują a 7 i 8 wiersz także mają 3ci osobny rym
dla siebie. Takiemi oktawami jest pisany Słowackiego
Beniowski.) Jerozolima wyzwolona Kochanowskiego jest
1sza próba pisania stancami w polskim języku –
Tłumaczenie jest zwięzłe, silne, jędrne dla
tego bardzo wysoko jest cenionem ~~ale~~ choć jest przy-
twarde, szorstkie, miejsca niektóre nie-
dość jasne, rytmu gdzieniegdzie niema
Słowem Piotr Kochan. po Janie Kochan. najlepszy
tłumacz. – Podobny teraz jest Odyniec który
i nie jedyny przykład tego, że tłumaczeniami sobie stawia [illegible] Piotra
jako oryginalny pisarz ledwieby miejsce w po-
~~ang. niem.~~ etyckiej literaturze naszej otrzymać – a jako
tłumacz różnych rzeczy z angielskiego i niemieckiego wcale
i poczesne w literaturze zajmuje stanowisko. –!
Jeroz. wyzwoloną po raz 2gi w nasz. czasach tłumacz. Dutkow. Ludw. Kamień-
ski wydał ją 1846 – to zostało tłumaczenie
gładsze ale siły i jędrności jest daleko mniej
cej w tłumaczeniu Kochanowskiego Piotra, choć

to ostat. tłumaczenie jest dziś już przytwar-
dz - ale to przecież z wyjątkiem jednej gładkości stylu
zapominającej nasz wiek stoi wyżej jak przekład Kamieńskiego.
Orland szalony, Ariosta" wydany po śmierci
tłumacza z odrzekanego manuskryptu
1799 r. przez zmarnowanego w swoim czasie chociaż wszelkiego talentu pozbawionego
tłumacza Jacka Przybylskiego bibliote-
karza bibl. uniw. w Krakowie. Jest to tłu-
maczenie w 2 tomach obejmujące 25 pieśni
(cały oryginał ma 46 pieśni) reszta
ma być w osobnych kodeksach zachowana u
kr. Baworowskiego w bibl. ordynatów Zamoy-
skich i gdzieś na Szlązku.
Tymczasem są powody wątpić czy to jest
kontynuacya przez Piotra samego - albowiem w wy-
danimowego przekładu 25 pieśni Orlanda przez Przybylskiego
przed księgą przedostatnią ~~w wydaniu~~ jest
notata „ad benevolum ~~lec~~ [lec]torem" w której powiedziano, że
„póty idzie przekład samego Kochanowskiego, który śmiercią jego jest
przerwany, ale odpisywacz właśnie niniejszego manuskryp-
tu, chociaż czuje, że nie sprosta Kochanowskiemu odważa się kontynuować przekład"
kto to jest nie wiedzieć - lecz nic prostszego, jak wnios-
kować z tego dopisku, że on musi mieć bezpośredni związek z kodeksami u Baworowskiego, Zamojskich i na Szlązku znajdującemi się, i że owe kodeksa zawierające właśnie dalszy ciąg nietłumaczonych już przez Piotra Kochan. pieśni są roboty już nie Piotra Koch. lecz autora owego dopisku na oryginalnem Piotra tłumaczeniu pierwszych 25 pieśni zamieszczonego -
Przekład Ariosta nie idzie w parze z tłumacze-
niem Jerozolimy wyzwolonej - Orland szalony jest to ~~poezy~~
lekka, fertyczna wesoła pełna humoru poezya
więcej zbliżona do Beniowskiego Słowackiego - choć nie zawiera
takich napadów osobistościowych jak ostatni, Piotra zaś Kochanowskiego
pióro silne pełne zalet ale trochę szorstkie
było mniej przydatne do tłumaczenia poezyi tego rodzaju.
Do podjęcia się z pomyślnym skutkiem tłumaczenia Orlanda był
w owym czasie jeden z żyjących w 17 wieku Andrz. Morsztyn

w układniejszem kto, może jeden węgierski

a ~~w~~ w roku 19 już Słowacki najprędzej. ~~Więc~~ Ale Piotrowi Kochanow

ta rzecz się nie udała, jest albowiem ciężka —

Co do języka oba te przekłady Że to ważne rzeczy bo n. p. Słowacki nalegał

~~niegodziwemi~~ by mu za granicę przysłano je, i z wielką ra- ~~kiedy~~ więc tak Słowacki aby

dością dziękował po ich przysłaniu — w łono prawdziwej rodowitej pełnej wonności

czystej Kopiej zanurzać się — udawał się obok

Kochanowskiego Jana dzieł do tych tłumaczeń, o ile też pod

względem utrzymania czystości języka odczytywanie tychże jest L

L dla nas pożądaném!

Więcej tłumaczów atrybuowanych postronnych kraje

nauczy w tym wieku —

nareszcie

Mielismy i pisarzy licznych wiele, którzy z

literatur postronnych chwytali rzeczy dziś "

(mające) już tylko do bibliografii należące, lecz wówczas wielki rozgłos

Była wówczas ulubiona u pisarzy zwłaszcza

francuz. ~~[illegible]~~ i niemieckich moda, by sklejać —

poemata, wiersze bajeczne o fikcjach zmyślo-

nych gdzie autor bujał sobie bez troszcze-

nia się o prawdopodobieństwo — takiemi

rzeczami literatury postronne zaczynały

swój byt — był to zdrój naszego dzisiej. roman-

według dzisiejszego swego ustroju

su, który daje artystyczną, prawdziwą kopię

rzeczywistości — ale ten ~~romans dzisiejszy nie miał~~

pierwotnie dzisiejszej swojej doskonałej formy, lecz w po-

~~bujał w romansach~~ czątkach bujał on po nienaturalnoś-

ciach i ekscentrycznościach. Poezyę, którą ~~[illegible]~~ stryjeczny w ustach po-

{ Hieronim Morsztyn (zdaje się stryj lub stryjeczny

stryj Andrzeja Morsztyna) jest między tłumaczami tego rodzaju najwybitniejszą postacią

(ciąg dalszy w 4 zeszycie:)

i średniowiecznych mene-
strelów i minesengerów
jest to ta sama poezya
romantyczna w swojej ko-
lebce, o której tu mówi-
my — stanowi ona nie-
jako 1szy pokład, mate-
ryał surowy, który w
estetyczne formy uchwy-
cony i do wymagań
sztuki zastosowany wy-
tworzył w 19 wieku ro-
mantyzm — (którego na-
zwanie pochodzi z tąd, że
powstał on z kolebki na-
rodów romańskich). Poe-
zya ~~romantyczna~~ min-
strelów jeszcze bardzo
była rozpowszechniona
między ludem zachodnim
w czasie krucyat — lecz wte-
dy jeszcze, póki miała za
przedmiot swego opiewania
bohaterów, jak Karol Wielki,
lub owi mityczni Artus, Cyd, t. j.
~~więc~~ dopóki miała grunt tra-
dycyj żywych pod sobą, dopóty
była na swoim miejscu. ~~lecz~~
Później jednak została ona wydana
na ~~[illegible]~~ zabawkę pustej wyobraź-
ni, zmyślano bohaterów i zda-
rzenia najdziwaczniejsze i im
więcej zmyślano, tem więcej
podobał się taki utwór: bywało takich utworów po 4, 5 lub 6 wydań, podczas gdy celniejsze dzieła stały odłogiem. Tak równie częstych
wydań doczekały się przekłady polskie tychże utworów). ~~Romantyka~~ ~~[illegible]~~ taka zepsuta objawiająca się w kierunkach:
tak rycerskim jak czysto miłośnym (rycerską wyszydził Cerwantes w Donkiszocie) znalazła w Polsce licznych tłumaczy

~~7~~ ~~8~~ 19,20,21,22~~3~~,~~4~~

ark. 19–24 Zimowe półr. 1867/8 564

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy

Zygmuntowska epoka

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we wszechn. lwow. spisał

J. Hordyński
student 4 r. prawa

4 zeszyt.

Lit. pol. 4.

~~[illegible] jeden w owas. Krzyżt Ks. W. Hetens był bęzłi autorem i o tyle~~
~~miała przeszyć grunt tradycyjny ale potem została wydana na~~
~~zabawkę pustej wyobraźni: zamysłowa bohaterowi i z niewiary~~
~~zamysłano tem bezpieczniej się podobało~~
~~romans tylko w spierska Cervantes w Don Kichocie wy-~~
~~drwił.~~
~~poezyja to wodna u Krajewski w 6 edycyi [illegible]~~

4 zeszyt.
ark. 19–24

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy.

Zygmuntowska epoka.

O tłomaczeniach poetyckich w 16 wieku. – ciąg dalszy.

25 wykład 10 grudnia 1867.

(Czyta profesor początek tłumaczenia „Jerozolimy wyzwolonej" prz. Piotra Kochan.)

Hieronim Morsztyn z Raciborska

Jest reprezentantem bodaj czy nie najpiękniejszym tłumaczenia tego rodzaju (W. 17 wieku są Andrzej i Stanisław synowcy Hieronima – są różni od Hieronima) – Hier. Morsztyn był stolnikiem bielskim – Juszyński nic o nim nie wie i zwie go kanonikiem poznańskim mówiąc, „czy ten był stolnikiem bielskim nie wiem" (o którym mowa) Znalazł on jakiegoś Hier. Morsztyna kanonika pozn. i nie wpada na myśl że nie może to być ten. Umarł przed r. 1655 i zostawił 7 dzieci. Którzy rozporządzić nie mogli, był więc być księdzem jednak. 1755 r. jego książka wydana nosi napis „po śmierci autora wydana" – Roku śmierci nie wiem dokładnie. ~~Pisał~~ Tłumaczył on: „Historya nieszczna o zacnej Królewnie Banialuce". Dziś banialuki – niedorzeczności – pierwotnie jest to nazwisko jakiejś królewnej Banialuki, której przygody tak niedorzecznie są sklejone, że przeszło to nazwanie w ogólne znaczenie niedorzeczności. Tytuł ten

Autor oryginału przypisuje swą pracę Alfonsowi Książęciu Ferrary. – Ostatnie 2 wiersze 3 zwrotki w tłumaczeniu są nie jasne, bo za skrótkie, tłumacz chce wyrazić, „że pióro moje teraz nie tak bardzo jak później jeszcze więcej będzie cię chwalić." Zwrotka jest także szorstka i trudniej zrozumiała. – Stanza forma wiersza jest oryginalnie włoskiego wymysłu. Prócz Piotra Kochan., Andrzej Morsztyn, Krasicki, Słowacki używa stanc.

jest początkiem niejako tytułów, z któremi teraz przy poezyi
dalej idąc coraz częściej będziemy się spotykać, i które wyrodziły się
w śmieszno dziwaczne miły dowcipne i intrygujące tytuły, stanowiące jedną */.
Tłumaczenie ma to być z francuzkiego jak
Wiszniewski mówi, ale z jakiego poematu, nie
tylko posiadającemu starożytne dzieła francuzkie byłoby możliwem.
wiem – odszukanie tej zagadki dużoby pracy i zachodów kosztowało: i
Wydane w 1szej połowie 17 wieku po raz 1szy
potem edycye różne. W r. 1655 [wydane] „Antypasty mał
żeńskie 3ma ucieszn. historyami jako
wdzięcznego smaku cukrem prawdzi
wej miłości małżeń. zaprawione" */:
antypasty włos. wyraz znaczy „przedsmak"
Rzeczywiście są, 3 historye: 2 krótkie pro-
zą a 3cia wierszem, którą jest właśnie ów prze
kład Morsztyna o zacnej królewnie banialuce. W roku
1703: znowu edycya 1736, 1752 znów edycye.
(Czyta wyjątki tego tłumaczenia z Juszyńskiego).
Wiezłym wierszem pisze. (Takież śniegi i grady wśród
z tej historyi o Banialuce, który prof. czyta
lata opisuje). – Inny ustęp, ciekawy rzeczywiś
cie: przedstawia on bajecznego pustelnika, który ptaszka zwa-
bia ptaków i tu autor a za nim tłumacz daje cały katalog
ptaków, następnie jak śpiewają różnemi głosami, opowiada. Słusznie Juszyński
zauważa, że ustęp ten daje jasny dowód, jak już wówczas język
nomenklatura na ornitologią wyrobioną już
była. – Drugim przekładem Morsztyna była:
„Filomachia albo affektów gorącej mi-
łości wyrażenie z kilku par obojej płci
przykładów metrodyą napokanowane 1655",

*/. z cech dzieł w okre-
sie panegirycznym wydawanych pisa-
nych. –

*/: Często po nowsz. dziełach
czytam wydrukowane: anty-
spasty, co nie ma sensu bo
antyspasty jest rodzaj for-
my rytmicznej; – ma to
być „antypasty"

się nagiął, skoro tak obszerna

edycya 3^a^ 1689 4te 1705, druga nie wiedzieć kiedy wyszła (podczas gdy w owych czasach Jan Koch. nie doczekał się ani jedn. wyd.) –
cytuję te edycye dla pokazania jak i takie prawdziwe niedorzeczności miały wówczas pokup. – Jestto
tłumaczenie wierszem 3ch odrębnych historyjek
także z francuzkiego, jak Wiszniewski zapewnia, z których każda nosi osobny następujący tytuł: I. O Alfonsie książęciu aragońskim i Królewnie kreteńskiej
Belle córce Minosa" – tu cała niedorzeczność już w
tytule wypowiedziana: autor każe córce starożytnego Minosa romanse prowadzić z książęciem aragońskim;
II. Załosny koniec 2ga ludzi kochających się
i t. d." a nareszcie trzecia historya pod tytułem
III. „Historya bardzo piękna o Talezie i t. d. i.
t. d."
Frywolnie, tłusto pisane, – ignorancya ogromna,
(i to ma być młodym na pokazowanie!!)
fantazya nieostrzeżona – Nil płynie w
Lecz nie dziw, bo
Aragonii. Taki autor im więcej się oddala
od prawdopodobieństwa tem wyżej jest cenionym i lubianym.
Język Hieronima Morsztyna jest gładki wzwięzły –
Hieronimowi Morsztynowi przypisać także należy owe
2 wiersze, które Zbylitowskiemu mylnie przypisywane bywają, o czem już przy Zbylitowskim mowa była.
Hieronim Morsztyn jest niejako początkiem i
głównym przedstawicielem całej falangi i innych nieznanych nazwisk, które takiemi tłumaczeniami się zabawiali, ba nawet
później zaczęto własne pisać; ten rodzaj poezyi
rozpowszechnił się więc u nas w oryginale i prosto poprowadził do makaronicznego okresu.
Nawet pisarze jak: Wacł. Potocki, Samuel Twardowski, Druzbacka – pisali obok innych poważnych rzeczy także takie niedorzeczności – i cała masa pisarzy z kądinąd
nieznanych – i odtąd w poezyi ten kierunek coraz jest częstym. –
Streszczając więc to co powiedzieliśmy o tłumaczeniach,
widzimy, że mało który prawdziwie utalentowany pisarz prócz Jana i Piotra Kochanowskich chwytał za pióro by tłumaczyć, z kąd

skutek, że literatura tłumaczeń niżej stoi od literatury oryginalnej – zwłaszcza że mniej ważne rzeczy były tłumaczone prócz tłumaczeń Horacego, ~~Hom i inn.~~ i Owidiusza i kilku innych klasyków rzymskich ze starożytnych a Tassa i Ariosta z nowszych pisarzy.

Ostateczne więc wyniki z tego zapatrywania się są:

1/ zajmowali się tłumaczeniami ludzie ~~mniej~~ ważni ~~ludzie~~ i

2/ wskutek tego chwytali się do przekładów rzeczy mniejszej lub zgoła małej wagi. –

26 wykład. 13 grudnia 1867.

Sarbiewski Maciej Kazimierz

Jestto osobistość w dalszej Europie wysoko cieniona, dlatego o nim pomówię szerzej niżby tego jego ~~w~~ stanowisko w naszej literaturze wymagało.

Z familii możnej, starożytnej ~~nie~~ znacznej – jego brat był wojewodą mazowieckim (choć ta ostatnia okoliczność niczego by jeszcze nie dowodziła – bo każdy szlachcic mógł zostać wojewodą – ale w praktyce zwykle znaczniejsze rody kontrybuowały ze swego grona do ~~w~~ takich wyższych dostojeństw) więc ze senatorskich rodzin – ojciec Maciej –

Ur. 1595 w Sarbiewie dziedzicznej włości w Mazowieckiem – był to więc Mazur nie Litwin jak inni mówią. W ogóle niewiadomo by do grona tych poetów Litwa się przyczyniała. Nauki w Pułtusku u Jezuitów wykończył, już dokazywał wysokiego daru poezji – wielki zmysł artyzmu – lubił bardzo autorów łacińskich szczególnie Horacego – że zaś w

Czasem T przechodzi w K n.p.
odnieświat : okrzeświat (Bibl. Szaropatacka)

9/2

Sarbiewski (B. o pisanie wnosi za granicą - Langwein: Commentatio de M. C. Sa Dresno 1754 - Niemcki - Naruszewicz - Wielkie Wolska, Kołanowski; Sobieszczański - najdokładn.: Kitkiewicz Wilno 1848. z Matyorz; Stan. — Opera posthuma. Kryżanowski kilkanaście wierszy) ur. 1595 w Sarbiewie w wojewódz. płockiem - matka Anastazya z Milewskich - ojciec Maciej. Rodzina drobno-szlachecka - Kształcił się w Pułtusku gdzie miał pierwszy wzór Tuliusza. Wstąpił do jezuitów w r. 1612 jeszcze jako uczeń. Dalej uczył się w akademii Wileńskiej gdzie potem wykładał uczniom retorykę. Około 1616 jako świeckiego nauczyciela wysłano go do miasta Kroży. ~~Dwa razy na~~ Obsequium gratulatorium J. C. Chodkiewicz ab Apolline et musis oblatum Vilnae 1619. Sacra lyricus (na cześć Chodkiewicza) Wilno 1621. Są to najpierwsze prace jego drukowane. Te zwróciły nań uwagę generała zakonu. W 1622 wysłano go z innymi Janem Grajewskim, Wawrzyńcem Kojałowiczem, Mikołajem Rzewuskim ... do Rzymu. ~~Rzymie~~ W Rzymie kształcił się on tu w szczególności teologii, ale i zapewne oddawał się filologii. - Zwłaszcza Ustawicznym i zapewne obcowaniem z ludźmi uczonymi wykształcił i umysł i zamiłowanie w Italii. Papież Urban VIII rozmiłowany był w poezji jego był przyjacielem nauk i nauk. - Sarbiewski został jego przyjacielem i poparciem i uznaniem w stosunkach. Podczas jego pobytu

tej ojczyźnie rozwijał się talent Sarbiewskiego.
Na ten czas przypada wiele jego ód i niektórych
epigramatów. Należał do rodziny — i
stąd powziął on pojęcie swojej od tych
warstw polskich patronów. W 1625 wyjeżdża
raz pewnie — w Kolonii — papież dał mu wieniec
poetycki. W 1626 wraca do ojczyzny — papież
ozdobił go w pożegnaniu złotym łańcuchem z swoim
wizerunkiem jego wizerunku. W r. 1627 objął w Wilnie
katedrę wymowy i filozofii a potem i teologii.
Został dziekanem wydziału filozof. i teologicznego.
Po paru latach w 1632 powołał go król Władysław
po śmierci Łęczyckiego na miejsce kaznodziei
dworu król. Przeniósł się do Warszawy. Król go
polubił i łaskami obsypał. [illegible] i przy-
był go nieodstępnym towarzyszem króla, którego
był spowiednikiem. W 1636 wyjechał z królem do
Wilna — akadem. wileńska uczciła go dyplomem
doktora teolog. a król podał mu pierścień z swej
ręki zdjęty. Honorowanie to [illegible] było dla
pewnie [illegible] ale Sarbiewskiego — miał zawód
[illegible] choroby piersiowej, a te często odnawiane [illegible]
żyć zmuszony w Warszawie, a mówić musiał w języ-
ku polskim, którym nie władał tak dobrze jak
łacińskim, ale napastowany przez [illegible] narodowo-
ści go brak wolnego czasu do pracy poetyc-

Pisał on tutaj wiele wierszy: ód, epigramatów
silviludia - Lechias tutaj należy, ale ściśle poezji
poświęcał mu życia [illegible] codziennym obowiązkom
Kilka razy prosił Władysława IV o uwolnienie od obowiązków
ale Król umyślnie to przyjmował. w r. 1638 towa-
rzyszył Królowi do wód Baden pod Wiedniem. Dopiero
1640 Król się zgodził na spoczynek, bo już nie miał
zdrowia. - w żądaniu Króla przygotowywał się do wiel-
kiego natchnienia do Korony ostatecznej, powinien
święta Korona a w 3 dni potem już umarł. -
Trud ogromny od Rymu nowo co drukował. Wie
wspominam również [illegible] tylko [illegible] uwagi.

M. C. Sarbievi Lyricorum libri 3 Epigrammaton
liber unus. Coloniae Agrippinae 1625.
W 1628 przedrukowano to w Wilnie z dodatkiem
nowych epigramatów.
W 1630 w Antwerpii nowy przedruk ale mów
6. wiele nowych ód
W 1633. Lyricorum libri 4or. w Antwerpii
1635 ostatnie edycje za życia w Antwerpii
Około 40 wydań pośmiertnych.
Nowe [illegible] zawiera:
Horatius Sarmaticus 1721 Coloniae
Wydanie Naruszewicza: [illegible] Vilnae 1757
6. dobre wydanie.

Dobromola zresztą r. 1769: M. C. Sarbievii Opera Posthuma. Varsoviae.
Osobno b. wiele wydań Lyrików. W 1624 wyszły wyjątki osobno 4 ks. u oficyny Plantina w Antwerpii.
Jest kilka mów łacińskich się pojawiło osobno.
Honor Religionis Sanctorum 1631 Wilno.
Oratio panegyrica .. in solemni corpore divi Casimiri translatione 1636 Wilno.
Oratio ad Wladisl. IV 1636 Wilno (gdy dostał stopień dr. na uniwers. wileńsk.)
Laska marszałkowska Wilno 1635
Nie mało także pism Sarbiewsk. pozostało w rękopisach, ale te zginęły lub nie odszukane dotąd. Wład. IV po śmierci Sarbiew. rozkazał zebrać je [illegible], ale co się z tem stało nie wiemy. — Niesiecki w Koronie Polskiej wiele ustępów z nich umieścił. Naruszewicz w Zbiorze jezuitów w Nowowileńskim posiadał z [illegible] u jezuitów wyjątki z rękopisu — Załuski u jezuitów w Kolonii. — W bibl. Ossolińsk. jest także rękopism pism. i Bielowski miał także z rękopism. [illegible] i epigramatów. Tyle co do bibliografii.

12/2 882

Ten co wiem łacińskiej religijnej i francuskiej - chociaż uważa religii jego występuje tutaj jakim, że ~~nie~~ ił w praktyce niedowiarstwa. Szlachecki albo historyczni i polityczni, albo okolicznościowe. Tam nawet gdzie ~~~~ ~~~~ jest pojęciem tej miary ważne jego charakterystyczne kosmopolit.

Wiersze o ~~~~ rozpowiadanie i panegiryki są najczęstsze.

1/ Ad Paulum Quintum 1618.

2/ Obsequium gratulationis 1620.

3/ In nuptias Johannis Rakowski 1620

4/ Hymenodora 1620.

5/ Sacra dithyrambus 1621.

6/ In nuptias Petri Tryzna 1621.

7/ In nuptias Alberti Radziwill 1628 ~~~~

Razi te nienaturalnością treści i pomocą formy - panegiryczna b. wiele użycia alegorii mnóstwo, przy ubogiej treści.

Ody zajmują - wśród niego najpierwsze. Pisane w czasie pobytu w Rzymie tak że np. ody 11, 15, 22 II ks. 3 IV ks 8, 9, 10, 11, 15 z V ks) i po powrocie z zagranicy (zwłaszcza wiele amatorskie ~~pisane~~) Wartość od [illegible] do czasu powstania ich jest nader rozmaite. Ody wcześniejsze są gorsze, później w kraju pisane daleko piękniejsze. Ody ~~XII~~ w księdze V

jest przeliczony. Forma zewnętrzna odróżnia od pierwsze od poezyi gr. - pierwsze lepsze - następnie [illegible] Temat religijne oparcie lub polityczne. Nazywano go Sarbiewski Horacym polskim.

Od 5 w księdze I. od 8, 12, i 18 są naśladownictwa
Od 11 " I przejęta - ale wobec braku [illegible] nastroju - wszystko [illegible] okolicz[illegible] ale tylko w pierwszej [illegible]

Silviludia pisane w 1636. Jest 9 [illegible] pieśni [illegible] zabawami [illegible] ale [illegible]

Epigrammata pokazuje jak poeta [illegible] epigramatów w literat. Jest epigramatów [illegible] do 150 - [illegible] charakteryzuje [illegible] - alluzye [illegible] - do Chodkiewicza [illegible] do św. Alojzego 15, 30 epigramatów, itp.

Lechias jest to utwór - [illegible] za nas [illegible] poemat epiczny [illegible] Miał to [illegible] królu -

Talent [illegible] Sarbiewski [illegible] pod [illegible] wszystkiej w [illegible] Wielkość

myśli, piękność obrazowania i t.d. charakteryzują Sarbiewskiego. Uważano go wówczas jako największego poetę;
Głównym jego brakiem jest brak prostoty i w formie i w treści, często nastrój wysoki, ale ton deklamacyjny, f-

r i przechodzi w retorykę, które wyżej zaznaczono. Styl przepiękny, ale także nie prosty. Szymonowicz i Kochanowski pisze lepiej bo z większą prostotą. Sarbiewski ma zawiłe obrazowania, za nadto ozdób [illegible] a ta przesada kościołów staje się nienaturalną. Mega on już po części przodem wspólczesnym. Wspomo jeszcze, który był wzorkiem sprawować często na marnowie jego pięknej talent. Z tem wszystkiem jednak należy do najpierwszych europejskich [illegible] i jest poetą [illegible]. —

jezuic. szkołach prócz teologii nic tak wysoko nie stało i nic wyżej i lepiej nie kultywowano jak klasyczną łacinę — więc miał sposobność poznać się z niemi dobrze — a że był wzorowy, świątobliwy, nabożny więc tow. jezusowe życzyło sobie takiego nabytku i w samej rzeczy 1613 mając lat 18 przywdział sukienkę — to zdecydowało jego kierunku w poezyi — na świeckiego gdyby był żył stosunki, stanowisko jego ~~byłyby był wysoki~~ byłyby były wszechstronnie wykształciły jego znakomity talent poetyc., nawet gdyby był został świeckim księdzem także było się to samo stało bo ~~będąc~~ z urodzenia i zdolności mógłby był mieć na tem polu widoki do najwyższych kościelnych dostojeństw — których by był pewnie dostąpił — lecz on wybrał inną drogę: życie w ciszy zakonnej —

Odtąd całe jego życie dzieli się na 2 nierówne epoki: 1sza przez lat 21 w którym czasie jest nauczycielem — bo wstąpić do zakonu jezuitów zdolnemu człowiekowi było wówczas tyle, co zostać ~~najzdolniejszy~~ nauczycielem — jezuici bowiem mieli jako najgłówniejszy cel swego działania nauczanie młodzieży — i temu celowi najzdolniejsze swe indywidua poświęcali —

2ga epoka: przez 6 lat ostat. życia, w którym czasie jest nadwornym kaznodzieją króla —

Co do 1szego okresu jego zajęć:

już w Pułtusku zwyczajnym wówczas trybem kończył wyższe klasy a w niższych uczył już — potem wysłano go do

✓: wedle ogólnego bowiem trybu wówczas tak u jezuitów, jak ~~u~~ dominikanów jak też nawet na wszechnicy krakowskiej kończący studya po otrzymaniu 1szych stopni uniwersyteckich mieli nawet obowiązek nauczać publicznie początkujących — co było nawet warunkiem do osiągnięcia wyższych stopni.

miasteczka Krożę na Litwę, gdzie Chodkiewicz założył szkoły jezuickie i był prof. poetyki to znaczy tyle, co miał czytać i objaśniać autorów łacińskich. —

Wkrótce postanowiono na katedrę wymowy do Wilna ale nie na akademię. — Już wtedy ze znawstwa i daru objaśniania klasyków tłum. i jako poeta zasłynął. —

Jeszcze gdy był w Pułtusku napisał odę do Narwi rzeki nad którą Pułtusk leży później w Wilnie napisał wiersz, ważny z jego powodu że rzuca nam światło na jego usposobienie, obyczaj, tryb życia, z czego widać że był rodzaj kontemplacyjnej religijności, że w cichym jednostajnym trybie się rozwijał, dlatego jego poezya także ma piętno jednostajności na sobie. Jego sposób pisania był całkiem horacyuszowski; tak umiał się zbliżyć do Horacego, że nazywano go: Horatius redivivus. I język, metra, o krążą te same co u Horacego — wielki to tryumf że tak się zbliżył do Horacego ale czy życzylibyśmy sobie żeby był może mniej zbliżył się do Horacego — a żeby był samodzielnym i narodowym co do języka. Nawet w tém jest u niego podobieństwo do Horacego, że Horacy napisał 4 księgi od i księgę epodon, jedną, otóż i u niego 4 ksęgi lyricorum (ód) i 1 księgę epodów spostrzegamy — co więcej wiersz o którym dopiero co była mowa, a który bardzo jest podobny do wiersza Horacego: „Beatus ille” (2ga epoda) ~~jego wier~~ ~~ep~~ u niego jest 3cia epoda, podczas gdy wiersz „Beatus ille” u Horacego jest 2gą epodą. Wiersz dopiero co

wspomniany nosi tytuł:
„Lassolii religiosi” (napisał on go gdy zwiedzał przyjemną willę
tow. jez. w Niemenczynie na Litwie niedaleko Wilna, do któ-
rej profesorowie z Wilna na wakacye jeżdzili. (: ten wiersz prof. czyta w tłumaczeniu Syrokomli (: Murena=ryba droga którą Rzymianie lubili:):)
z tego wiersza.
Widzimy że wśród cichości jednostajności czuje się
szczęśliwym – i tak 21 lat przebył – tylko 4 lat
przerwy było, gdy był do Rzymu wysłany
dla wprawienia się w teologii bo słynął był
dotąd jako humanista, jako poeta, ale w swoim fa-
chowém studyum w teologii nie był jeszcze dostatecznie po myśli zakonu wyćwi-
czonym.
ten wyjazd przypada na rok 1622 miał wtedy
28 lat – jest jego jeden wiersz bez natchnienia
pisany, który opowiada całą tę podróż okoliczności
wśród – z niego dowiadujemy się, że miał za towarzyszy podróży jezuitów:
Ludomina Andrzeja później do Indii misyonarza, Jana Gruszeckiego
i.t.d. Jechali
prz Poznań, Lipsk, Bamberg – za Bambergiem
w lesie zostali napadnięci i całkiem odarci nawet z o-
dzieży, jeden z nich nawet, który opór stawiał
został ranionym – wrócili więc do Bambergu, gdzie ich tam-
tejsi jezuici wyposażyli – następ-
nie zaopatrzeni przez tychże ruszyli w dalszą podróż i już szczęśliwie do Rzymu przy-
byli.
W Rzymie bawił lat 4 i miał się poświęcać teo-
logii, ale i tu zdaje się więcej rozpatrywał sta-
rożytne pamiątki, badał poetów starożytnych
i zajmował się pisaniem poezyj – wiele z tychże pochodzi z czasu pobytu jego w Rzymie, w nich
do Urbana VIII papieża, który był nań wielce znajdujemy wiele
łaskawym – zdaje się, przynajmniej ze niebyły tyle pisał od pochwalnych
pisanych

do niego gdyby był z ~~pa~~ nim t. j. z papieżem czę-
sto się nie widywał i nie odbierał dowodów szczegól-
nej łaskawości od tegoż
z polecenia Urbana przerabiał niektóre
kościelne [które były mniej kształtne ^] pieśni łacińskie ~~które~~ do dziś w brewiarzu
się znajdują - które to się nie wiemy -
Dużo także mitologią się był zajmywał, miał na-
wet napisać obszerne dzieło prozą pod tytułem:
„De diis gentium" z którego dziś i rękopisu nie ma
Gdy miał wracać, Urban 8 obdarzył go
publicznie wieńcem poetyckim - i jeśli się nie
mylę jest to ostatni poeta laureatus polski.
Liter. pol. spadła później niżej jak postronne
literatury zachodn. - nie było więc u nas komu dawać wieńców poet.
a gdy się znów podniosła, wtedy już dawanie wień-
ców poetyckich nie było w używaniu.
Wróciwszy do Wilna został w akademii wil.
prof retoryki i filozofii -
1634 dawniejszy kaznodzieja nadworny
sławny w historyi wymowy naszej tuż
po Skardze, Fabian Birkowski ustąpił. By-
ła to ważna posada bo z niej można było
wlać wpływ na króla i jego otoczenie,
i panów znacznych na dworze przebywających wy-
wierać - powtóre była to posada, która w swej tradycyi liczne imiona ma
Melchior z Mościsk za Zygm. Aug. z jego mów
nic nie zostało, [który] gdy mówił, wszystkich do łez miał
poruszać, a grzesznicy po usłyszeniu jego kazania spieszyli do
~~drżąc [illegible]~~ konfessyonałów by się z grzechów oczyścić -
a gdy mówił o ostatecznym sędzie to wszystko drżało od łkania, płaczu
i zgrozy -

^ na formę więcej odpowiadającą wymaganiom gustu estetycznego ~~[illegible]~~ swego wieku -

* Sławnych kaznodziei liczył tak najsławniejsi z nich byli Skarga i Birkowski, tych wspominają i innych, n. p. wspominany jest:

To stanowisko więc nietylko urzędu charakterem ale tradycyami umiejętnemi było wielkie.

Władysław IV ofiarował więc to stanowisko 1634 Sarbiewskiemu, on wprawdzie nie umiał tak bardzo płynnie po polsku kazać by mógł silne wrażenie wywołać — lecz zdaje się że przez wzgląd na wolę króla a zapewne i na rozkaz przełożonych zakonu przyjął to stanowisko — jezuitom bowiem nie mogło być obojętnem, czy tak wpływowe stanowisko w ręku członka ich zakonu się znajdowało czy nie — zapewne więc korzystając z zapadłego postanowienia króla wymogli na Sarbiewskim przyjęcie tej posady (Dawniej na tej posadzie był tak że jezuita, Skarga, przed Sarbiewskim był Birkowski dominikanin) że się tu nie czuł swobodnym, szczęśliwym dowodzą najlepiej listy jego pisane do biskupa Łubieńskiego — uskarża się w nich podwójnie — raz na oczywisty nie wprawę do kazania po polsku, a powtóre na to, że konieczność ~~do biskupa Łubieńskiego~~ kazania po polsku odbiera mu czas do ćwiczenia się ciągle w łacińskiem, w której mu od czasu objęcia nowej posady, według jego słów, ubywa mu na płynności. Te listy są drukowane po łacinie i w przekładzie polskim prz. Syrokomlę w 6 tomie tegoż przekładów (są tam umieszczone tłumaczenia ~~listów~~ tak Sarbiewskiego do Łubieńskiego jak i listów Łubień. do Sarbiewskiego).

Trzeba mu było odrywać się od ulubionych zajęć, trzeba było królowi towarzyszyć za granicę, na polowanie, na sejm, — konieczność kazania po polsku stawała mu się podwójnie uciążliwą: raz że brakło mu do tego wprawy a powtóre, że pracując nad pol. kazaniami zaniedbywał się w łacinie, i poezye łacińskie szły mu trudniej. Często w jednym tygodniu 1 z 5 kazaniami ~~czas~~ musiał występować. —

Co znaczył Sarbiewski na tym stanowisku? trudno tego ocenić bo nie mamy dostatecznych wskazówek z braku ~~pr~~ jego mów na piśmie — ale nie musiał się mocno odszczególniać, bo nie słyszymy żadn. wzmianek o nim —

Mamy jego jedyną mowę polską pogrzebową: „Kazanie na pogrzebie Sapiehy czyli laska marszał...

Kowska Wilno 1635" (dziś nader rzadka broszura, umieszczona w Zbiorze mów świeckich i kościel. p. t. „Swada polska" w oddziale swada polska kaznodziejska str. 99.): W tej Swadzie polskiej są mowy kościelne, sejmowe, weselne – co do tych ostatnich to dziwne jest w tym względzie, z jaką uroczystością odbywał się cały ten proceder ożenienia się bo nim cały się odbył, wygłoszonych było najmniej z 14 mów: przy oświadczeniach, zaręczynach, przed ślubem, po ślubie, nazajutrz po ślubie, przy ofiarowaniu podarunków ze strony nowożeńca swej żonie – słowem przy każdym pojedynczym akcie tego procederu ożenienia się mówiono mowy – na jęzie ścisłym mówili je różni współuczestnicy tegoż: swatowie i. t. d. rzadko która, sam pan młody. N. p. przy oświadczeniu swat przedstawiał tego, kogo swatał w mowie, w której wystawiał jego przymioty, ród i. t. d. na to zaraz ze strony panny od jej ojca lub kogo innego następowała odpowiedź w mowie, w której ... było, że jeśli starającego ród jest świetny nie mniej świetnym jest i ród panny i. t. d. Nazajutrz po ślubie do każdego podarunku jaki żona ze strony męża dostawała było jakieś przymówienie:) –

w tej mowie Sarbiewskiego

Wprawdzie tu język wolny od makaronizmu (bo wówczas w mowach już zaczęto mieszać wyrazy łacińskie, co niejako było przedsmakiem tego, co później w makaronizmie przeszło), język pol. czysty, ale już ciągłe cytacye łacińskie i wskutek tego jest to już patrociana – to zastawianie się cytatami przerywa tok płynny kaznodziejski – ten smak wrażenia bezpośredniego traci się, bo mowca opiera się co krok na czémś obcém. –

w mowie Sarbiewskiego

Pod względem polotu, prostoty i siły którą miał Skarga w swych mowach – mowa Sarbiewskiego

stoi nisko, jest uczoność wprawdzie, ale nie ma tej siły jaką jest to zresztą zwyczajna mowa –

Ostatni rok życia był mu szczególnie często przerywanym co do prac jego, bo musiał towarzyszyć Królowi do wód badeńskich (Wład IV cierpiał na podagrę) pod Wiedeń –

Pracował wtedy nad poematem o Rzymianach

573

p. t. Lechias który miał opiewać przyjście do Polski Lecha i panowanie jego, coś na wzór Eneidy — by mieć czas do pracowania nad nim prosił usilnie o odebranie mu jego posady kaznodziei, Władysław IV zwolnił go od tego — już miał nazajutrz wyjechać, tymczasem jakiś pan polski przyjechał i dowiedziawszy się, że Sarbiewski już odjeżdża, — chciał go jeszcze słyszeć i wymógł na królu to, że polecił ten żeby polecił Sarbiewskiemu nazajutrz jeszcze jedno kazanie mieć — nieoparł się temu Sarbiewski i miał kazanie, ale zaledwie zszedł z ambony zachorował ciężko i po 3 dniach umarł r. 1640 w 44 roku życia — pochowany w Warszawie w jezuickim kościele. —

Sarbiewskiego wspominają jako niezmiernie skromnego — n. p. na dworze król. swoich możliwych wpływów na korzyść lub niekorzyść czyjąś nie używał lecz swemi religijnemi sprawami się zajmował. Podnoszą dalej jego oczytanie w rzym. i grec. klasykach — w Drohiczyńskiej bibl. jezuic. znajdował się na egzemplarz Horacego, który był jego własnością, i w którym sobie zanotował, ile razy jakiego autora czytał, widzimy z tej notatki że czytał autorów łacińskich innych po 10 razy, Wirgilego 60 razy, Horacego na pamięć umiał. —

27 wykład. 14 grudnia 1867. —

Nietylko dniem pracował, ale i przy łóżku miał tabliczkę z kredą, na której spisywał sobie nawet w nocy, gdy mu jaka szczęśliwa myśl, lub rytm, albo wyrażenie wpadło na myśl — by go nazajutrz niezapomnieć. Sława też jego była ogromna — i nie mamy autora któryby był tak extensywnie zażywał ogromnej sławy jak właśnie Sarbiewski, był on jako poeta znany i czytany w całej cywilizowanej Europie, pisano o nim w Niemczech, Francyi, Włoszech,

w Anglii był w szkołach czytywany.
Ale on stał tak długo jak długo starożyt-
pisarze stali jako niedościgniony wzór
do którego im kto więcej się zbliżył tem
więcej był ceniony. Od pory jednak no-
wego kierunku, kiedy samodzielności
już od autorów żądają, sława Sarbiewskiego zbladła
choć to był mistrz słowa i rymotwór-
ca potężny ale z drugiej strony aż żal,
że taki człowiek tak mało wywarł
wpływu na naród do którego należał_
ow ma swoje osobne interesa: kościoła
wprawdzie to są szczytne tendencye
i sztuki - ale ani jednego odblasku w
jego dziełach tego, co poruszało wówczas
ojczyznę, krajem, nie narodowego a ja
nie rozumiem poety inaczej jak narodowego -
powodem do tego jego odrębnego stanowiska był także
nie stan który sobie obrał, stan zakonny i to jeszcze w zgromadzeniu jezuickiem
Jakkolwiek cenię jego mistrzostwo słowa,
ale a wolę Janickiego, Dantyszka,
wprawdzie pisali po łacinie, ale ich utwory
bo ci spolszczone przyjemnie się dają czy-
tać - nie tak u Sarbiewskiego - w jego nie ma nic swojskiego zimno-
ta jego poezyi oddziaływa i na tłumacza,
Syrokomlę, któremu tłumaczenie utworów
Sarbiewskiego nie udało się bynajmniej tak dobrze jak
tłumaczenia innych naszych poetów łacińskich przez
niego dokonane.

1 wszystko tylko w jego utworach żyje w sztucznym świecie,

Pisał krótkie ody które je nazywał
lyrica, na wzór Horacego pisał.
pomimo następujące dzieła:
Mamy 4 ksiąg lyricorum, potem liber
są to nagrobki, najczęściej
epodon i liber epigrammatum (t. lub
4 wierszowe ucinkowe kawałeczki)
wydano potem jeszcze: w których znajdujemy
i poemata posthuma: Silviludia
t.j. zabawy leśne poetyckie, którym autor towarzyszył
poetica" (z powodu łowów królew. pisane)
to jest tylko
nie udało mu się bo okolicznościowe –
i wreszcie: miscellanea gdzie jest o
o opisanie podróży do Rzymu –
W końcu życia pracował nad Lechiadą
której istnieje jeden fragment –
Wydań ~~bardzo~~ wiele: 1sze: 1625 w
Kolonii gdy autor w Rzymie bawił.
Bętkowski który pisał swą literaturę r. 1814
wynotował znamy sobie edycyj 22
Od 1814 przybyło znów ~~po roku~~ kilka
wydań – śmiało to możemy powiedzieć, (wyrachowawszy jeszcze
że wydań było ze 30 które przypadają na miasta: parę wydań o których
angiel. włoskie, holenderskie, francuz. niemiec. Bętkowski mógł nie
i polskie. wiedzieć)
Listy do Lubieńskiego i od Lubieńskiego
były także wydane w oryginale – potem w tłumaczeniu przez Syrokomlę.
Syrokomla prawie całego Sarbiewskiego

przetłumaczył, pominąwszy różne już panegiryczne poezyje (jakie w jezuswoym zakonie już zaczęły brać górę) [tłowczas] owe powinszowania, alluzje do herbów i t. d. ~~które~~ ~~wprawdzie~~ słowem te, które jak się Syrokomla wyraził, tchnęły estetyką jezuicką, które wprawdzie są dowodami wdzięczności czy uwielbienia, jakie autor do kogoś czuł — które jednak tak wysoko utalentowanego poetę zajmować by nie powinne były.

Dawniejsi częściowi tłumacze są: Naruszewicz, Minasowicz, w 17 wieku Samuel Twardowski; toż samo Żebrowski co i Horacego tłumaczył —

Ja nie jestem wielbicielem poezyj Sarbiewskiego bo mi ta poezya jest strasznie zimna i ciężka, jak w ogóle wzór jego Horacy jest marmurowo zimny, wycyrklowany więcej jak inni poeci łacińscy w których przecież jest więcej ~~prawdy i~~ życia —

(Czyta w tłumaczeniu ~~część~~ odę III do Urbana VIII): jest to piękne takie uwielbienie dla głowy Kościoła ale tu jest jednak zanadto napchane obrazami klasycznemi — jest to jedna z najpiękniejszych od Sarbiewskiego — „pszczół afrykańskich brzęk nie dojdzie” to miejsce, które w owej odzie znajdujemy jest aluzyą do herbu papieża który był z rodu Barberinich i miał 3 pszczoły w herbie — autor wzbija się jak sam powiada „ponad stoje chmur” a w istocie pomimo tego wystarcza mu jeszcze dość trzeźwości pomimo wielkiego zapału, by zrobić aluzyę do herbu papieża. Musiał być wyrachowany [zrobiony] jakim na którym ~~był~~

Margin notes:

~~[illegible]~~

Dawniejsi częściowi tłumacze są:

to jest właśnie przykład tego, co Syrokomla „estetyką jezu[icką nazywa]”

był wizerunek Urbana i z powodu którego była napisaną ta oda – wnoszę to po zakończeniu tejże. – czytaj odę p.t.: „Do rycerstwa europejskiego dla wyswobodzenia Greków" – o to w 1617 wku papieże zabiegi robili, by połączyć państwa chrześciańskie w jedną ligę przeciw Turkom ./. Bardzo wiele też u Sarbiewskiego jest ód za wolności przemawiających Greków; (wolność Greków była pokrywką właściwie – pod którą chciano przeprowadzić wyparcie islamu z Europy) wiele tu erudycyi, retoryki – ale nie jest to, coby z tak wdzięcznego tematu jak owo uciemiężenie Greków zrobić można było. ten sam temat traktował i Byron, prawda że Byron jest romantykiem i żyje w 19 wieku, że jest między nim a Sarbiewskim wielki odstęp, lecz choćbym uznając to przyznał jak największy odstęp to przecież nie znalazłbym jeszcze żadnego stosunku między Byronem a Sarbiewskim – otyle ten pierwszy stoi wyżej. –

./. co było równie niepodobnem, jak też raz Napoleon III chce sprosić różne mocarstwa wrogie sobie przeciwne interesa mające dla obradowania na konferencyi. – Owej to ówczesnej dążności kuryi rzymskiej dawał Sarbiewski w swych poezyach często wyraz. –

Szymon Zimorowicz

Było 2ch braci Zimorowiczów: starszy Józef Bartłomiej który był poetą także, młodszy Szymon – tego ostatni przyłączam do zygm. epoki bo ten um. młodo 1629. brat starszy dociągnął pewnie aż do 1682 t.j. do panowania Sobieskiego ciężar jego działania przypada więc na czasy, gdy już nowy zepsuty kierunek panował, dlatego jego liczę do okresu makaronizmu.

Szymon Zimorowicz ur. we Lwowie 1604 ojciec

był rzeźbiarzem i mieszkał na Tyszakow-
skiej ulicy, która swego czasu glinańską się nazywała, miał
dworek i małe gospodarstwo - czy był z zamożnym mieszczaninem
Józ. Bart. Zim. ur. 1597 i choć także był
pisarzem, zdaje się, że skończył na
lwowskich szkołach a może najwięcej z protekcyą znajo-
mego mu Szymonowicza był w akademii w Zamościu,
lecz pewnie nie był w akademii krakowskiej. —
Młodszy Szymon był na akad. krak. z
czego wnoszę że musiał celować w naukach szcze-
gólnie. Jaz młodo pisał: predna, siel-
ki, ody, elegie, ale z drukami nie wy-
stępował. Miał lat 25 gdy przyjechał
do Lwowa na wesele brata swego Józ. Bart. Zimorowicza z Katarzy-
na Duktynścka, której rodzice mieszkali
na górze kaliskiej dziś Dąbczańskiego realność
i tam się też odbyło wesele. —
Tu złożył bratu w darze weselnym
to wszystko co miał w tece były to
rzeczy orygin, tłumaczenia z Wła-
kreonta, Horacego, przerobienia do czego do-
ł. parę poezyj odnoszących się do aktu za-
ślubin brata. Po ślubie wrócił do Krakowa i tu
w 4 miesiące później t. 1620 umarł mając lat
25 nie wydrukowawszy.

576

W 25 lat po jego śmierci wydał brat Józ. Bartłomiej te sielanki p. t. „Roxolanki t. j. ruskie panny na wesele B. Z. z. K. D. przez Simeona Zimorowicza Leop. R. P. 1629 dnia . . . . we Lwowie wprowadzone a teraz światu pokazane R. P. 1654" w Krakowie

w 8 lat później wydany był także prz. Bartłomieja przekład sielanek Moschusa doskonały przez Szymona p. t. „Moschus polski z greckiego na polski wiersz przełożony Krak. 1662" Książka niezmiernej dziś rzadkości bo nie miała już wydań późniejszych. —

Bartłomiej który pisał po łacinie i po polsku (po łacinie opisywał n. p. oblężenia Lwowa, znakomitych ludzi we Lwowie) po polsku pisał wiersze i był autorem sielanek na wzór Szymonowicza. Te sielanki z różn. czasów pochodzą nie musiał to być szczególnie natchniony poeta, tylko kiedy jego wena poetyc. wzbierała i wtedy pisał i w tece składał pod koniec życia chciał to od zaginienia uratować i wydać drukiem, ale że był raz poważnym, rajcą Lwowa a ~~potem~~ wreszcie raj(c)ami i burmistrzem, więc zdało mu się nie stosownem narażać się na możliwą krytykę i dlatego wydał te swoje sielanki pod imieniem brata i zatytułował je: „Sielanki nowe ruskie różn. stanom dla zabawy wydane roku pań. 1663 przez Sz.

mona Zimorowicza." Te więc sielanki
zwykle ~~Szymonowi~~ Zimorowiczowi przypisywano i od-
tąd o jednym tylko Szymonie Zimorowiczu
autorze sielanek mówiono – dopiero
1839 w Tygodniku liter. Bielowski
w rozprawie „Dwaj Zimorowicze"
dowiódł, że było dwóch braci Zimorowiczów z których każdy
pisał sielanki, dalej wykazał każdej sielanki z ~~drugiego~~ wydania r. 1663 powód i wy-
kazał że, ~~każdej~~ każdej powód napisania jest późniejszej daty niż rok śmierci Szymona, że więc żadna z nich utworem Szymona być nie może
w bibl. pol. Turowskiego są ci 2 braci od-
dzieleni p. t. „Sielanki Józefa Bartło-
mieja i Szymona Zimorowicza" i oddziel-
nie są wydrukowane sielanki naprzód Bartłomieja, potem Szymona

28 wykład 16 grudnia 1867

Co do ducha poezyi i wartości Szymo-
na Zimorowicza: –
Zdanie moje mogę oprzeć na Roxolankach
bo przekładu Moschusa nie czytałem a przy-
taczać zdań obcych nie lubię. –
Zdanie moje daję w ogóle bo są rzeczy
i bardzo słabe i znów bardzo świadczące
o talencie autora. Były w tym ofiarowa-
nym bratu zbiorze rozmaite roboty: ory-
ginalne i tłumaczone – są nieraz usterki
brak taktu w tem ~~że~~ że poeta ma niedość jasne pojęcie ~~może być~~ tego,
co ~~nie~~ w poezyi jest przyzwoite i uchodzi, a co nie ale są i rzeczy świadczące o jego

talencie tak, że gdyby był dłużej żył, byłby pewnie nietylko brata swego ale i Szymonowicza nawet co do sielanek przewyższył. Szymonowicz bowiem i obaj Zimorowicze są sielankarzami 16 wieku u nas.

Szymona Zimorowicza cechuje smętność, rzewność, zdaje się z tąd pochodząca że już wiedział że długo świata gościć nie będzie – jest więc pewna smętność, pewna chęć życia i użycia świata – przy świadomości że to nie będzie do dopięcia i że się wkrótce skończy.

Maciej Czyta niejątkliż owego wydania które całe przypisane jest nowożeńcom, a to: przypisanie oblubieńcom – brata autor nazywa Zygmundem tegoż narzeczonę Lilidorą. Było to przemienianie nazwisk na greckie i łacińskie – rzeczą smaku i gustu ówczesnego.

askrejskie góry – poetyckie góry, allużja do Heziода który z askrej. gór. jest. Inne miejsca tu wspominiane są miejsca około Lwowa położone

Lachesis jedna z parek. –

Za słoniowe wrota, wyrażenie z greckiej antologii wzięte: było wyobrażenie o 2 bramach: z rogu i ze słoniowej kości – sny jeśli szły za rogowe bramy były prawdziwe, jeśli szły za słoniowe były nieprawdziwe – on tu mistrzowsko tego wyobrażenia użył. –

Wprowadza po wstępie autor na czele Hymena jako dziewosłęba (Hymen był Kupidyna bratem, podczas gdy jednak ostatni był bożkiem i igraszkami miłostek przelotnych, pierwszy podniecał, rozwijał miłość tylko stałą, do skojarzenia, do małżeństwa prowadzącą,) cały orszak panien i

chłopców, którzy do tej młodej pary na różne tamata przemawiają:
(długo tu mówi). — „Sprzed jarzmem" t. j. jarzmem małżeńskim „z nadobnej saletry" miał niedość stateczne ~~po~~czucie tego co jest przyzwoite ~~p~~ w poezyi. — oto jednym z wyrażeń dowodzących, że autor jeszcze
„Trzykroć szczęśliwa paro, z ciebie jako z płodn. szczepu"
~~w~~ w tym ustępie okazuje się wielka wiedza słowa i ofiłość wyobraźni autora. „w klaście" = w oprawie. — tęsni" = tęskni. —
~~Do melodyj podkładane~~ Wiersze, które autor owym dziewczętom różnym i chłopcom w usta wkłada są widocznie ~~do~~ do melodyj podkładane — tak, że tu już jest rytm rozmaity. —
„nr. 9. Cyceryna" tu jest urozmaicony rytmus (budowa wierszа) — co na owe czasy bardzo rzadkością uderza, bo wówczas rytm był zwykle jednostajnym. —
Jest w tym małym zbiorku wiele urozmaicenia — i zapowiada on talent, który szkoda że się nie rozwinął. —

Stosunki teatru naszego w dawniejszych wiekach.

Pokaże się, żeśmy nie mieli ani teatru ani dramatu — rezultat więc będzie ujemny —
Utwory początkujących dramatów wyliczyłem już w niniej. wykładach przy „Tłumaczeniach arcydzieł nowoczesnych" zesz. 3 ark. 18 kartka 2. —

Ale mamy mnóstwo utworów z owych czasów, które mają związek z dramatem, o których mamy skrzętne dzieło Wójcickiego „O teatrze starożytn. polskim“. – Wiszniewski, Grąszewski mówi o tém także. –
Wychodzę od tego pytania, czy były i jakie były początki dramatu?
Były, bo mamy całą literaturę dramatów już to drukowanych już pisanych potajemnie i pospolicie już z 16 wieku – wiele z nich per extensum u Wójcickiego jest zamieszczonych. –
Źródłem i początkiem, zarodem dramatu była do dziś istniejące jasełka zabytek najstarożytniejszy sięgający niezawodnie i do czasów pogańskich.
Tu pytanie, czy ten zwyczaj samorodnie zrodzony czy przeszedł do nas z kąd inąd.
W Grecyi doszła instytucya teatru do najwyższ. zenitu swego przeznaczenia i celu.
Instytucya teatru i dziś nie doszła do tego znaczenia jakie miała w Grecyi gdzie jakie 30000 ludzi patrzało na przedstawienie dramatu – dziś to jest przedsiębiorstwem prywatnem ta instytucya.

Jeżeli więc chodzi o teatr i teatralną instytucyą to my [illegible] jesteśmy w porównaniu z starożytn. Choć jeszcze to Szekspirowi jako autorowi dramatów wyższości nad grekami nie ujmuje.

Pytanie czy więc reminiscencye dawnych starożytn. teatrów wszystkich przez barbarzyństwo, ciemnoty i przewroty socyalnych na końcu starego a początku nowego wieku ciągle przez cały przeciąg przechowały się i dostały aż do owych czasów, w których zaczątki dramatu u europejskich ludów spostrzegamy, czy też zaczątki te były samodzielnemi. Tej kwestyi oczywiście rozwiązać nie można bo brak nam wszelkich pozytywnych dat 4. W Grecyi dramat wyrasta z kultu, i jest z początku cząstką tego kultu – jest w grec. kulcie Dyonis bożek podobny do tego, czem był w Rzym. Backus jednak był to Bóg praktycznych Rzymian, Bóg pijaństwa dla którego przedstawienie siedzącego na beczce było dostatecznem. Dyonis grecki był poetyczniejszym jak rzym. Backus, w Dyonizie wyobrażano sobie upersonifikowane życie w naturze całej: odżycie na wiosnę, pełność w lecie, i brak w zimie i z tym też czyli mity przedstawiające Dyonisa w szczęśliwych i nieszczęśliwych porach stosownie do pór roku.

Były więc święta Dyonisa wesołe, które obchodzono, były inne, które ponuro obchodzono stosownie do tego, czy reminiscencye odciągających się /. Tragedya grec powstała przy okazyi

4 na których byśmy najlepsze domysły oprzeć można. Wieda się jednak z drugiej strony zaprzeczyć, że spostrzegamy pewną analogię między powstaniem starożytnego, szczególnie greckiego dramatu, a powstaniem nowożytnego dramatu – oba powstają pierwiastkowo z kultu.

/ i do każdego święta mitów były wesołemi czy smutnemi.

Święt ponurych wśród innych ceremo-
podczas takich świąt, była i ta, w której
nij – zapalano stos na którym kozła
się paliło i który otaczał chór ludzi przybra-
nych, jako fauny, satyry t. j. półbogi po-
łowa górną ciała do człowieka a połową dolną do kozła
podobne – który to chór śpiewał. Cała ta ceremonia
nazywała się τραγωδια (τραγος –
kozioł); to było początkiem późniejszej
tragedyi.
Więc grecki dramat powstał na tle świąt re-
ligijnych, z pewnego momentu na-
bożeństwa –
Tak samo było na początku naszych
czasów – i tu prócz mszy, nieszporów
etc. dobywały przyczepione do ceremonij dni świątecznych widowiska
gdzie lud na pół się modlił na pół się
bawił jak n. p. przy szopkach, jasełkach
wśród Bożego narodzenia – te rzeczy były
częścią nabożeństwem częścią zabawą; (nabożeństwem bo religijne rzeczy przedstawiano, zabawą, bo były to widowiska. –)
tak samo jak z Bożem narodzeniem
to samo się działo z męką Pańską i
mękami innych męczenników – których różne momenta przedstawiano.
Więc do kultu dołączał się moment re-
ligijnej zabawy, które się odbywały najczęściej po klasztorach gdzie sami
zakonnicy brali udział czynnych mię-

scéach także – w których to ostatnich przypadkach inni świeccy ludzie brali czynny udział w tych przedstawieniach. –

Są wskazówki jednak, że nie dopiero z początkiem chrześcianstwa weszły w życie takie widowiska że przedtem musiały one istnieć i wśród pogańskich czasów /. Zdaje się więc że na tle pogańskim to było zasadzonem, i chrześcianizm to tolerował i nadał temu stempel chrześcianstwa – więc była to część nabożeństwa pogańskiego którą chrześcianstwo na swą korzyść zużytkować potrafiło. –

Początek ~~w~~ tych widowisk w najodleglejsze czasy sięga i pierwotnie, zdaje się, obejmuje wszystkie pierwsze święta główne chrześcianskie – z czasem dopiero niknie zwyczaj × ten przy innych świętach i ~~potem się wyrobiły dyalogi~~ przechowuje się jeszcze tylko przy Bożem narodzeniu. –

Pytanie teraz zachodzi, jak się z tych widowisk wyrobiły dyalogi?

29 wykład. 17 grudnia 1867

Gdy Pomorze ~~w czasach~~ było jeszcze pogańskie /: bo po śmierci Bol. Chrobr. i biskupstwo w Kołobrzegu, które r. 1000 wprowadził tu chrześcijan. chrześcianstwo w Pomorzu i biskupstwo w Kołobrzegu znikło wśród ogólnej restytucyi pogaństwa; apostoł Otto gdy wjeżdżał do miasta Wolina × widział że lud się bawił i wyprawiał „ludi scenici". – To jest dowód, że i w pogańskich czasach jeszcze znajdujemy tradycyje takich widowisk u słowian które za nastaniem chrześcianstwa cechę tegoż przybrały.

/. w których to oczywiście miały inną treść całkiem.

× Które miało się znajdować na Pomorzu z którego jednak dziś już na karcie ani śladu nie ma,

Więc w śród lub po nabożeństwie zaczęto z-
ręki duchownych także widowiska dawać
by działać na lud moralnie i przy tej sposo-
bności do nabożeństwa go nakłaniać.
które w całej Europie zachodniej były znane i praktykowane
Te widowiska wyradzały się jednak tak,
przez nie
że już nabożeństwo nie mogło się dać
do takich widowisk
ostągnąć – bo skoro szatana i śmierć wpro-
wadzono, weszło to wszystko na tory i drogi
na których się wyłamywało z karbów cech religijnych, wreszcie zaczęto
przebierać się w duchown. szaty co ubli-
żało stanowi duchownemu.
To dało ~~za~~ powód do tego, że cesarze, króle,
w różnych krajach europejskich
biskupi nakazują by duchowni do tych
(: tak bowiem nazywano tych co przedstawiali:) przestrzegają
błazeństw się nie mieszali błaznów by
nie brali ~~udziału~~ na siebie wśród tych widowisk
sukien kapłańskich, grożąc im ~~miejsc~~ w razie nieposłu-
szeństwa plagami. Zakazy te więc nie uchylają bynajmniej
stanowczo tych widowisk, lecz usiłują je tylko sprowadzić nazad w dawne umiar-
kowane tory.
Te zakazy są nie jako źródła, które ~~nam~~
nam pozwalają, badać jak długo i od
takie widowiska
jak dawna trwały.
Polska jak pod inn. względami tak i
do reszty Europy
pod tym względem była podobna. Wsze
reszcie Europy zachodn. spostrzegamy wnosić możemy że już
z analogii ze zjawiskami jakie w 12 i 13 wku w
Polsce bywały takie widowiska kościelne, choć na to pozytywnych świadectw nie
mamy.
W 14 i 15 wku mamy już takie zakazy
zwierzchności – że już w wku 15 musiały

być widowiska nietylko kościelne, ale i same dla siebie dowodzi:
1) wspomnienie Kallimacha w żywota Oleśnic-
kiego, — mówi bowiem o nim Kallimach, że był w życiu ~~za~~ [illegible]
wiek tylko lubił widowiska takich
błaznów. Widać więc że już istniały wówczas widowiska.
2) wzmianka historyków nasz że 1450
na dworze Kaz. Jagiellończyka w wili-
tydzień na cześć dostojnych jakichś ukoronowanych gości były turnieje i „ludi scenici"
3) Długosz pisze o Przemysławie że Ludgardę
kazał zamordować, i że lud długo jeszcze
potem wspominał sobie o nieszczęśliwym losie Ludgardy,
i dziś jeszcze theatra resonant wspomnie-
„niami i przypomnieniami jej nieszczę-
sna losu."

Za granicą nazywano takie widowiska
mysterya, lub moralitates (te ostat. były takie gdzie wystę-
powały abstrakcyj pojęcia, n. p. cnota i t. d.) —
U nas jedynem nazwiskiem dotyczą-
cych utworów były „dialogi." —

Co do wieku 16:

Tu z pozytywn. dowodami bezpośrednimi
występujemy. Od początku 16 wieku za-
czynają się dość gęsto utwory, które
bądź były drukowane, bądź pozostały w rę-
kopisach, a które odnoszą się do takich widowisk

różnego rodzaju i nazywają się po polsku dyalogami.
3 Kiego rodzaju:
Były widowiska kościelne, szkolne, od
czasu załoz. akad. krak. na rekreacye,
zapusty młodzież pod okiem profesorów
odgrywała dyalogi prz. nauczycieli im
dane bądź to przez nauczycieli samych utworzo-
ne, bądź przez tychże z obcych dyalogów wybierane.
były one po łacinie pisane – tyczyły się nietylko
z przedmiotu ale i z dopisków widać
że młodzież je grała: i to w miejscach jak: w bursie
jeruzalemskiej, lub na dworze król.
3/ dla ludu pospolitego w ogólności:

Szkolne dyalogi. drukowany
Najstarszy produkt dyalogów jest dyalog
szkolny pt. De quatuor statibus
immortalitatem assequi contenden-
tibus prz. Adama z Bochni artium
et medicinae ~~ari~~ doktora Krak 1507."
R. 1507 jest więc rokiem, w którym po raz 1szy pojawia się u nas druko-
wany dyalog.

Kościelne dyalogi
Tu ciekawe wzmianki podane prz Jaszyń-
skiego księdza, towarzysza Czackiego w
zbieraniu książek, który też także własnem stara-
niem dla siebie bardzo cenny księgozbiór

~~Utworzył~~ ~~[illegible]~~ ~~bogaty~~ ~~księgozbiór~~, który zatracił się po śmierci jego tak, że nawet nie istnieją już te rzeczy, które on miał w tym swoim księgozbiorze i o których wspomina.

Miał on także dyalogi w większej ilości i opisał jeden z nich (nie w swym dziele) Dykcjonarz pisarzów polskich." Z licznych jego cytat wymienię tu tylko 2 najważniejsze: i tak mówi on, że już w roku 1500 niezawodnie przez dominikanów Krak. w Kl Kościele były widowis. mające dawane by lud moralnie podnieść.

z. 1533 miał znów taki dyalog który miał być grany od niedzieli Kwietniej do wielkiej środy przez 4 dni i obejmował swą treścią całą mękę Pańską od chwili wjazdu Chr. P. do Jeruzalem do umęczenia go; ~~[illegible]~~ w tym dyalogu miało być 108 działających osób miało być 60, które były po części zakonnicy po części ludzie świeccy; wśród scen poważn. miało być intermezzo konieczne tej treści, że Judasz wyszedłszy z po ogniu ogrojca wiesza się — djabli ~~przychodzą~~ ~~[illegible]~~ i tańczą około niego — chłop przejeżdża ze smołą, djabli odbierają mu tę smołę, by ją zważyć w celu pieczenia Judasza. ...

Podobnych dyalogów wymienia Jusz- więcej

Co do 3ciej kategoryi dyalogów:

Tu należy najdawn. znana dotychczas ~~[illegible]~~ [illegible] niedawno przez Maciejowskiego

odszukana p.t. „Komedya o Mięso-
pustie" t.j. w czasie mięsopustu
do grywania przeznaczona – jest to ro-
dzaj dysputy religijnej między plebanem
organistą dzwonnikiem i szkolnikiem z jednej
a mądrym niedowiarkiem Hamanem
a pozytkowanym nowo przybyłym z Wittembergii stu-
dentem z drugiej strony – ci rozprawiają o nowinach
religijnych całe Niemcy wówczas poruszających, cała rozmowa jest skierowaną do tego,
by wyszukać z obu partyi strony śmieszne by rozśmieszyć,
gdy obie partye nawzajem przekonać się nie mogą, zjawia się wśród sprzeczki
kucharka księża i godzi je. –
Przypada to na r. 1530.
Widać, że ten ostatni rodzaj dyalogów był dawany prz. jakąś
korupcją katastrę.
Dawniej musiały być takie widowiska
lecz pierwszy objaw widoczny na piśmie
ów dopiero co przytoczony dyalog z r.
jest 1530.
Dam tu Streszczenie jednego z dyalogów tej kategoryi, który
nam da modłę innych dyalogów tej kategoryi z o-
wych czasów. Były to rzeczy nieczuwa-
nie wykształcone pisane dla potrzeb
momentalnych tylko i tylko w chwilach
w których były kreowano mające jakieś znaczenie.

Biorę jeden z najwięcej udatnych dyalogów jest to „Tragedya o polskim Scyllurze i 3 synach koronnych polskich, przez Jana Jurkowskiego bakałarza pilznieńskiego" – Na początku jest prolog do większej publiczności wystosowany ~~wdowodzi że była~~ ~~gra~~ ta „tragedya" ~~W Herodocie jest~~ fuit że był Scyllurus król Scytów, który umierając zwołał swych 3 synów, którym dał 3 pręty rózg związane do złamania, a gdy tego uczynić nie zdołali, porozdzielał każdemu z nich po jednym pręcie, które pojedynczo łatwo złamali – z tego dał im naukę mieszczącą się w przysłowiu „Concordia res parvae crescunt, discordia maximae di-*

Całą sztukę dzieli się na 4 części i 2 intermedya. Oto treść:

Scyllurus polski ma 3 synów: jednego nazywa autor Herkulesem polskim, drugiego Parysem polskim, rozkoszników, trzeciego, Diogenesem polskim, filozofem. Mają oni według słów samego autora wyobrażać 3 stany koronne: Herkules stan rycerski; Parys klasę darmozjadów, Diogenes, który bardzo na duchownego wygląda, ma wyobrażać stan ludzi uczonych.

<u>I część.</u> Ojciec, Scyllurus, zgromadza synów powracających z podróży i pyta ich, co robili: Herkules opowiada mu swoje boje z Turkami, o swoich znojach, i biedzie przebytej, za co go ojciec chwali – Parys opowiada, jakie wykwintne we Francyi i Włoszech poznał potrawy i t. d. w tym duchu – ojciec go gromi, załuje pieniędzy, które nań wydał posyłając go za granicę i

~~3 synów~~
~~3 pręty rózg~~
~~Concordia~~
*labuntur" – Otóż ten mit ~~4 uczy~~ jest tematem z którego Jurkowski wziął treść do swej „tragedyi". –
~~Herkul. pol.~~
~~Paryż „ rozkosz.~~
~~Diogenes „ filozof~~
~~wyobr. 3 stany koronne~~
~~trzy części~~
~~Ojciec zgromadza synów co robili~~
~~Herk. boje z Turkami biedzie~~
~~chwali~~
~~Par. przez szyko potr. poznał we Fr. Wł. gromi żal~~
~~pien.~~
~~Diog. nauki opis i poznały, który~~

przepowiada mu smutną przyszłość. Z kolei Diogenes opisuje swoje nauki i prace za co znów pochwałę odbiera. Ojciec nareszcie czując się słabym i bliskim śmierci, daje synom pęk strzał do złamania, przyczem powtarza się scena, o której z Herodota po wyżej wspomnieliśmy, kończąca się nauką tego sensu, że „concordia parvae res i t.d." ~~następnie~~ Lecz do Parysa znów się obraca osobno i przepowiada mu, że spotka go zła dola. Nareszcie zaczyna umierać zjawia się Śmierć, na której widok jednakże on przelękniony wdaje się z nią w targi by go zaraz nie brała. W tem przychodzi djabeł po jego duszę, by ją wziąć do piekła, dlatego, że tak źle Parysa wychował — ale zjawia się anioł, który ubolewa nad nim, i ze względu że wprawdzie ma jednego syna złego ale dwóch synów poczciwemi wychował bierze go do nieba.

Między częścią 1a i 2 jest intermedyum o 30 wierszach tej treści:

~~czując że blizki daje i mów pęk strzał do złamania i daje im naukę do Parysa cielic [illegible] umiera zaczyna na śmierć w targi wdaje się djab. przyszł do piekła za Par. anioł [illegible] i do nieba wstąpił część intermedium za wrotami~~ pijak Matys wraca z jarmarku z wilczym ogonem chwaląc się złodziej ktoś który wego by mu ukraść

2 Cz.

bohater: Herkules we śnie albo [illegible] ubi. widzi się [illegible] [illegible] rozmyśla — rozkosz z śmiercią i cnota lub pięknem. i cnota obie mają chata z kościołem (Kotis) w jednej i w drugiej [illegible] w 2 ręce ubogo bez chędogo — za cnotą rozsk. [illegible] stawa z biał. [illegible] oczekon na krzyż.

3 cz.

Perystara w ręce
spiewa o roczk.
Merkur: Pallmędr
Wen rozk Jma bogata
faletka pierwoszeń
3 boginie zjaw. się Dzida obie
cuje Wener
Wlki. Chwat roszkosz
Chwali się z Hor-
bw idą
starea ubośewe i
powsze
wraca pora i
w tańce sijalki i
Zotn. dom. prznu-
ra Hortenban Daliban
Durella Hobis o
wego rzuleja
inter
Orzeszkowski żeni
mty wios. i żona
udaje dystyn.
Dr. ma konie i psy
chce nauczycieli ale
ma 10 synów! student
udarz się — ukiedy
stud 20 złot na rok
za nią komiater. klupa
u będziesz wiat ich.

Cz. 4.

Diog. w szaie księs-
potęp. przelor. Świata
na pierwszy zachodi
Al. z Collaxem (pochleb-
ca) co żąda i. t. d.
Colax napada go żąta-
ka odpow przez. fraz

584

stawa rozstrzyg chwatę, Diog dialog Kapitu-
ję beneswsi
(o Taska ogr.)
Dzw. i obrok duchów daje.
widać że z rzucali

30 wykład. 20 grudnia 1867.

Widać, że była to w Klka nieudolność — rozwi się to, jest to jakby coś podartego — Każda osoba w swoim oddziale odgrywa całą rolę. Styl i mowa jest ordynarna, zwykłą bardzo —
z Wiszniewskiego czyta ustęp z 4 części tego Sallurusa pol.—
"Pod każdym więc względem dialogi te są utwo-rem ludzi w ~~społeczeństwie~~ literaturze mniej ważne stanowisko zajmujące —
Teatrów nie było — po szkołach, mianowicie w konwiktach jezuickich bawiła się młodzież przed
były to amat
czy na dworze król lub pol. panów
Choć nie było teatrów stałych — ale były gromady aktorskie nieustające — to nam na-~~strę~~czają, dialogi liczne, w których w przedmowie są takie alluzje do publiczności, że widać i mamy prawo wnioskować o nich

Dziewosłąb dworski mięsopust uciesznyj prz.
Maćka Pochlebcę napisany gwoli zabawom
uczciwym pacholikom młodym strelco
et anno
wychodzi żak przebrany dziewczynie, ~~gdzie~~ który w epi
logu

Zdybyto byli amatorowie nie żebraki
ale widzi

pz Piotra Baryckę
„Z chłopa król" (przygot stary: chłop się upił,
leży
naiczna ekspozycye z tego się wywiązujące

tu mówi wyraźnie o „komedyantach"
Okazuje się więc, że teatrów nie było, ale
byli
w chwil. woln. pis
parm, kierm "
cały szereg dramatów mieli na każdy dzień: na
Boże narodzenie, Wawrzyn

Musiała być cała masa podobn. gron akto
rów.
Coto za ludzie mogli być, wyrazy jaki żak,

rekraaya (rekreacya) i inne, dowodzą że mu-
siały się rekrutować z zbankrutowanych
studentów
pełno było w głowie rozmaitych w szkole
zasłyszanych rzeczy – ci zostali w tym
półświatle ~~nau~~uczonych, a nieuczeni
i taki charakter mają i dialogi –
Tak to było grane: z 16 wieku
„Dyalog częstochowski czyli hist. o zmar-
twychwstaniu pań septies ab autore
exhibita semper placuit jest to wstęp-
ciekrego w teatrze starożytn“
Jest na końcu „napomnienie dlatego
który dialog wyprawia „inter festa
paschalia w kościele lub na cmentarzu
jeżeli by się to wyprawiało na wsi gdzie
o strofe trudno można i żinderakiów nie
wszystkich porobić szaty nayść przed
Grobem Zmartw na uspokojenie
tedi może być śpiewany komedya ta
będzie św częstochowie wszędzie t. z
a jeśli co takiego do tego aktu świętego będziemy
wyprowadzić z kądinąd nie poczytajcie za
złe – w części Annasz i Kaifasz

przyszły do nawrotu z półółka lub i z chrz-
stu ten nawrót lub z chrustu nazywali też
otrem / Wojcicki mówi że

nie było ich, tego nie wie

ozdobić teatr a śpiewacy i muzykanci
winni mieć instrumenta – opatrzeni
się zrobić gdy wyprawujący wszystko
swoje mieć będą, jako to: dardy

34 osób prócz aniołów, diabłów i t.d.
gdzieby nie było
zbiotłajów może być ojcowie św z żołnie-
rzów diabli
Kończy się pieśnią „staroświecką" zwaną
już wtedy w 16 wieku i rzeczywiście jest ona
starożytna bo są formy trybów rozka-
zujących na „y" co to należy najdalej do
15 wieku „strzeży, leży" –
Rzecz musi być najmniej z 16 wieku
Czego by było potrzeba by z tych począt-
ków teatr i dramat był się wyrobił: byłoby
trzeba:
stałego teatru w stolicy, która jedna
stałej trupy
autorów pierwszego rzędu którzyby

gdyby
jak Hiszpanie, Anglicy jak go wielkość
niej Francuzi –
Tem więcej możemy to twierdzić, że oni
Angl. mają to co
Zroz
my tylko, w 16 wieku tylko
rozkwit teatrów na 2 połowę 16 wieku
w Anglii pisarze dram. Od panowania
Elżbiety 1558 widzimy niebawem Szeks-
pir
w Hiszpanii poczyna się wzniesienie
do wysokości dram
1580 w tym r. w Madrycie 2 teatra wl-
kie wzniesiono i pojawiają się: Cerwan-
tes (z Donkiszo Lopez
de Vega przeszło 2000 sztuk napisał i Cal-
deron napisał 280 sztuk
Gdyby u nas te warunki były dopisały
był tylko jeden warunek t. j. stałe trupy
a najwięcej brak stałej sceny w stolicy –
bo gdyby
jak co się zaczyna praktykować, zaczyna się
wykształcać jakby się było zaczęło od

dyalogów to gust publiczności byłby się
był wykształcił
Ale że nie było ani stałego
jako liryczy lub epicy
było ledwie 5 czy 6 prób a i te się redukują bo były
między niemi tłum. Odpr. post grec
i Castus Joseph Szymonowicza
Nie pracowali autorowie w tym kierunku bo
utwory takie nie miały przyszłości bo nie
było ~~scen~~ teatru.
Dlaczego nie było teatru stałego w Krakowie:
To tylko są domysły!
Polacy dlatego nie mieli zamiłowania do te-
atru, bo były okoliczności następujące:
1/ brak stanu średn. w ogóle brak miast.
Kraków do początku 17 wku stolica rządu nie
było miasto któreby się było równało z uder
zem miastami — jakie ono było małe dowodzą
planty
przedmieścia
ale i to małe miasto zamieszkiwała ludność
w 16 wku ledwie spolonizowana - były żywioły
niedawno narodowi pozyskane, więc tej oświ
tej nie było aby z niej promienie światła
wychodziły. Czeszta niezrówny był stan

tych miast:
Koron: -
zginęło - cały żywioł nas po wsiach i dworach
się
więc brak miast, stanu i sensu miejskiego
2/ Udział jako każdy szlachcic miał w życiu
publ. człowiek wtedy lubi sztukę,
kiedy życie jego jednostajnie
płynie, rzeczywistość jego fantazyi nie od-
powiada - człow ma w sobie potrzebę awan-
turniczości tylko się miarkuje szuka on to
on w praktyce to odbywał - gardził tem i to
mu nie było potrzebne - inna rzecz że zamo-
żny chciał widzieć gwarne życie -
Wprawdzie życie polityczne nie wyklucza
tej potrzebę teatru - ale w takim żywiole
jak była szlachta na długo teatr nie
utrzymałby
3/ Są racye mniej święte stawiam - jest ona
czysto wewn. duchowej natury. Czerpiąc
pkt oparcia z doświadczenia mieliśmy do-
tychczas 3 wlkie teatra: grec Hisz angie
lskiem za [illegible] Get ale nie ti

Otóż ja wprowadzę z 3 tylko

by dramat rozkwitł trzeba by położenie społeczeństwa było równe temu stanowi

byłyby to czasy po wlkim narod. niedoszłyś i przyjściu do lepsz bytu: po wojnie perskiej ~~po woj~~ w Grecji kiedy Greci się poczuli wlkim narodem, w Hiszpanii: po wypędzeniu Maurów, po oswobodzeniu się osiągnięciu ideałów pod względem religii przy terytorii rozszerzeniu się n.p. w Ameryce, w Anglii pod Elżbietą po krwaw panowaniach tyrańskich rządach Henryka 8, Edwarda, Maryi ktra jako katoliczka znów anglikanów

przechodziła Anglia wiele wewn. zamieszek z panow Elżbiety ustalają się stosunki i temu odpowiada powaga na zewnątrz

odpowie

radość, duma i przeświadczenie jeśli się wlkiego czynu dokonało - wtedy

dramat t.j. spełnienie czynu, na który się wypadki składają ~~po~~ trzeba do tych pytań mieć

to pożycie wewn. nastrojenie wewn.
bo inaczej
usposobienie takie jest gdy spot
ponieważ byli ciągle szczęśliwi nasi

Te 3 przyczyny razem ztworzywszy
nie mogli bo stosun. nie były potem

31

O prozie polskiej w okresie zygmuntowskim.

31 wykład. 14 stycznia 1868.

Dla głębszego zmysłu do literatury poezya nie jest najciekawszą stroną w piśmiennictwie bo proza daleko głębiej wprowadza nas w życie duchowe narodu. Część poetyczna literatury to apartamenta recepcyjne jakiegoś gmachu — widzi się w nich wiele ładnego ale nie wynosi się wyobrażenia o usposobieniu, skłonności, obyczajach, nałogach, przyzwyczajeniach, zalotach, wadach mieszkańca — kto to ostatnie chce poznać musi wejść w życie domowe mieszkańca, do jego pracowni do obejścia jego domostwa

tem, czem życie wewnętrzne człowieka tem jest proza w ~~poezy~~ piśmiennictwie. Wprawdzie poezya jest spokojne zwierciadło wód w którym się odbija każdy odblask nieba na rodzimego – ale to tylko odblask – proza jest tem, ~~czem~~ stanowi treść tego odblasku –
Tyle dla dowiedzenia że proza dla myśląz cego badacza jest nawet ważniejsza od poezyi.

Niestety w prozie nie mamy tak bogatych materyałów jak w poezyi – historyografia tego okresu jest dobrze opracowana ale reszta jest jeszcze mało obrobiona a przyczyna tego jest, że kierunek pracujących na polu ~~literatury~~ historyi literatury pomimo liczby dość znacznej jest zły – każdy pisze historyę literatury – nikt monograficznie tej literatury nie traktuje – nikt nie chce wdać się w szczegółowe badanie i wprawdzie ekstenzywnie mniej lecz za to więcej intenzywnie zdziałać, każdemu zdaje się że jeżeli po kilku istniejących literatury historyach napisze jeszcze jedną, tem język i literaturę wzbogaci choć skombinuje tylko to, co poprzednicy jego już wypowiedzieli i choć własnie nic nowego nie powie, w niczem umiejętności naprzód nie posunie – Dziś np. najświeższe dzieło Rycharskiego w 2 tomach w Krakowie wyszłe jest tego dowodem, który wszystko wypisał z Wiszniew, Cybul, Encyklopedia, Mecherzyńskiego i t. d. Przekonałem się o tem, bo ~~zadałem sobie pracy 2 tygodni~~ i ~~przeczytawszy~~ znalazłem całe dzieło jako czystą dosłowną prawie kompilacyę z innych i oto dowód jak dziś nie jeden popełniając najoczywistszy plagiat nie wie o tem ~~że~~ myśli że zasługę robi literaturze.

Podział prozy

Zwykły podział jest następujący:
1/ Historya 2/ wymowa 3/ Naukistilozofia] — Tego podziału ja nie mogę zastosować — Lit. pol. i dziś nawet okazuje coś anormalnego od innych literatur — więcej to się działo w dawn. czasach — tak, że w tych rubrykach wiele by było nie do zapełnienia w naszej litera- a przeciwnie znalazłoby się wiele co pod żadną rubrykę by podciągnąć się nie dało — Powód tego, że u nas nie było miast ani żywiołu miejskiego, ani stanu który by się z zawodu naukami zajmował — nauki były już w 16 wieku mocno rozpowszechnione — ale to byli rycerze, politycy, a nie literaci z zawodu — prawdziwy zastęp uczonych ogranicza się na akademiach i zakony — cała reszta t. j. szlachta nie robiła z nauki zawodu, nie pisali jako fachowi lecz dorywczo. Z tąd nasza lit. ma zalety i wady w porównaniu z zagranicznemi: u nas literatura ma więcej związku z rzeczywistością, i dziś to jest, zawsze to było

Wreszcie piszę w swym zakątku, dzieło jego wytrzyma wszelką krytykę – ale często będzie ono w swych zasadach o wiele lat naprzód wysuniętém lub wstecz zacofaném w porównaniu z bieżącemi zasadami – to jest wadą [teoryi pisanych dzieł] przez uczonych z pro-
Wada znów jest, że u nas roboty noszą po najw. części cechę dyletantyzmu – w pewnym znaczeniu naszą one na sobie cechę nie wykończenia – Ztąd u nas są [różne] roboty przejściowe nie sięgające do żadn. rubryki – dlatego po kilkuletn. prakt. tyce utartą drogą zarzuciłem i obrałem jako z podział z drogi którémi prze- szedłszy dam obraz dziejów. życie w 16 wku t.j. życie polityczne, religijne i naukowe przed- stawię
Na polu religijnym: będę mówił: o polemikach [religijn.] tłumaczach pisma św, o historykach i mówcach kościelnych – ~~ogniskiem~~ tu będzie Kościół.
W lit. polityczn. będę mówił o historykach i politykach ogniskiem tu będzie państwo
W naukow części powiem jakie nauki i jak były kultywowane – i potem przej- dę każdą naukę przejdę – ogniskiem tu będzie akad. krakowska –
Jeślibym n. p. przyjął utarty porządek to pod filozofią nie mógłbym nie podzianować z 16 wku – a natomiast cobym zrobił z wielkim ator. stylistą i latinistą potężnym i ogromnym t. j. Orzeichowskim? –
pisał on Annaty, lecz nie w celu pisania historyi, lecz by cofnąwszy się o parę lat wstecz można ~~mieć~~ [swe] własne zatargi omal –

żeństwo z Kościołem przedstawić - pisał on także mowy lecz to
były raczej broszury polityczne ~~bo mowy~~ "te nie mówił" nigdy publicznie —
Chociaż nie zaprzeczają niedogodności
mego podziału zatrzymuję go przecież jako najstosowniejszy.
Najwięcej ciekawą jest relig. literatura bo tu są znakomitości pisarskie. Przedtem
z powodu sprzeczności religijnej najmniej ciekawą
jest polityczna litera. bo tu historycy idą
drogą po Długosza utartą nie tworzą nic nowego u polityków
były tylko rady lub gawędki nie pisane nigdy
z przyczynkami. —
Przeciwnie n. p. w 18 wieku gdzie właśnie po-
lityczna literatura najważniejszą jest a
religijna schodzi do zera —
Dzieł religijnych gdzieby się czas, wiek,
życie narodu odbijało nie ma w wieku 18,
lecz są one zato obficie w wieku 16. —

Literatura religijna

32 wykład 17 stycznia 1868.

Tutaj dam obraz tego pola religijnego o ile ono
się zetknęło z życiem narodowem — słowem
chodzi mi o danie obrazu przebiegu refor-
macyi religij w Polsce, która na literaturę
wpływała. Powiem, czy w reformacyi polskiej
były przekonania stałe czy od obcych zaszczepione
zagranicy — a nakoniec o ludziach na tym
polu wybitniejszych zasłużonych dla narodu. —
Punktem wyjścia jest reformacya w Polsce

W wieku 15 i na początku 16 akad. Krakow.
można rzec oddychała teologją — były wię-
dzieczalnej generalne synody gdzie różne
rzeczy dotyczące religji — rzeczy były trak-
towane niemniej były pisma tego rodzaju
ze strony biskupów — jak więc religijna
strona była i dotąd ożywiona ale świata.
ona cechę urzędowości nie nie ma w niej
tu autor powagą religii którą powiany nie ma indywidualności
publicznego, narodowego — od początku tej
epoki zaczynają się prace religijne gdzie
już przebija się indywidualność autora.
Całe usiłowanie w 15 i 16 wieku było o które
wane na duchownych, którzy mieli dosta-
teczne wykształcenie dopiero dzieła na życie
religijne u ludu: dla duchownych były
przeznaczone kazania, mszały, brewiarze
agendy (formuły przy chrzcie, ślubie i t. d.) ka-
techizmy, legendy św. — a rzeczą duchow-
nieńtoby było aby to co się z tego wyuczyli
dawali naukę duchowną w kościele świec-
kich — nie zaś aby świeccy tych książek u-
żywali — bo kościół bał się zgorszenia i przy-
możliwe złe zrozumienie rzeczy. Zdarzają
się polskie dzieła religji — ale też są albo dzieła
dla zbudowania religji wydane za ini-
cjatywą jakiejś matrony polskiej które są
przepisane zawsze — lub są to spekulacye
księgarskie, które były drukowane dla
odbytu jak: Ekklezyastes, Żywot Chr. Pana

druki że nie wychodząc z ramienia Kości
ła i się tylko przez ten ostatni tylko wię
żami — choć już 1547 zapadło postanowie
nie, że wszystko co się miało drukować
miało się dać pod cenzurę duchowną pod
karą 1000 złp.
Widzimy więc że w owym czasie w teo
logii nie ma żadnego ruchu — od czasu
do czasu jednak były zajścia — o których
historya mało mówi — były małe pojedyn
zdarzenia, w których widać nietoleran
cyę, n. p. była i u nas inkwizycya św. choć
nie taka jak hiszpańska — duchowny
który śmiał nieco trochę od kościelnego
odmienne zdanie był srogo karany.
n. p. z pomiędzy prof. krak. Andrzej Sattka
z Dobczyna był w Mogile w więzieniu
arcybiskupim, za to, że w swych wykładach śmiał
propagować wolnomyślne zdania; i kto wie coby się było z nim
stało gdyby był nie umknął z więzienia. —
pod koniec 15 wieku przez Modrzewskiego, że pod bisk.
Krzesławem z Kurozwęk †1503
ksiądz Adam za to, że ~~[illegible]~~ Komunię udzielał
~~[illegible]~~ pod 2 postaciami, został spalonym; —
w parę lat później inn. duchowny za tą samą
rzecz był w więzieniu jakimś biskupim za
morzony — ~~Wiesz to~~ Wygląda to na plotki
ale okoliczność że Modrzejewski człek nie
zmiernie dyskretny tylko osobistości ty
kać nie chciał. dodaje tym przez niego przytoczonym faktom prawdopodobieństwa. U nas więc nie było bez

pojedyń. ~~[illegible]~~ duch czasu wybił u nas swe piętno prześladować chociaż w ogó-
le wszędzie, postępowanie z innowiercami u nas
co do ogólnych rezultatów, można by nazwać w porów-
naniu z postępowaniem za granicą, jeszcze tolerancyą.
Początki reformacyi powstały w r. 1517 w Witember-
gu prz. Lutra prz. wystawienie na drzwiach
Katedralnych tez dla których obrony do ogólnej dyspu-
ty ~~z obrońcami~~ publicznej wzywał. —
Był wówczas zwyczaj że najpoważniejsze nawet treś-
ci kwestye filozoficzne, rozbierano na publicznych dysputach w
których zwykle wymowa rozstrzygała t. j. zadowolenie jakie
dyskutujący wywołał w gronie słuchaczów
~~Do~~ 1517, 1520, 1521 lata w dziejach reformacyi są to
stanowcze. —
Odgłos reformacyi zaraz się odbija w graniczn.
pol. prowincyach w kstwie pozn. w prusach
zachodn. i wschodn. Gdańsk, Toruń już koło
1524 do nowin reformacyi się przychylali
Królewiec i wschodnie prusy poszły za ich
w ślad. Był wówczas krzyżackim wielk. mistrzem
Albert, matka jego Zofia była siostrą Zygm.
I Króla ~~[illegible]~~ i ~~zamężna za~~ margrabianka brandenbur-
skiego. Albert nie lgnął ~~do~~ niczem jednak
do Polski a że mu się nie chciało być zwią-
zanym ślubami duchownemi i jako polityk ogarnął
korzyści z przemiany wiary więc 1525 zakon
krzyżacki przeszedł do reformacyi — jego dzier-
żawy stały się księstwem, sekularyzowa-
ły się — lecz nie mogłoby to było się stać bez
woli zwierzchniczego państwa lennego t. j. Pol-
ski — lecz że Zygm. był wujem Alberta a z drugiej stro-
ny choć sam prawowierny katolik, mocno do toleran-
cyi się przychylał, więc sekularyzacya księstwa udała się. —
Ciąg dalszy w zeszycie 5.

ark. 25–30 Zimowe półr. 186$\frac{7}{8}$ 593

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy

Zygmuntowska epoka.

podług wykładu prof. Ant. Małeckiego we wszechn. lwow. spisał

Hordyński
słuchacz 4 r. praw.

5 zeszyt.

Lit. pol. 5.

Historya literatury polskiej

5 zeszyt.

c.d. Zygmuntowska epoka.

Literatura religijna w tejże epoce

32 wykład z 17 stycznia 1868. ciąg dalszy.

c.d.
Tu więcej od wiary Królewiec odpadł – Gdańsk, Toruń chwiał się.
W r. 1523 w Poznaniu 2 kaznodzieje: ojciec Samuel dominikanin w katedrze i Seklucyan w inn. kościele – zaczęli jawnie głosić heretyckie nauki w duchu Lutra – wnet więc strącono ich ze stanowiska z jakich zajmowali, zostali z miasta i kraju wypędzeni – Ale nie skończyło się na tem coraz więcej było odszczepieńców.

W miarę wzrostu odszczepieństwa i najwyżsi pasterze zaczęli wydawać listy pasterskie do podwładnych duchown. w tej materyi – i nalegając na królów ~~wydawali od nich~~ coraz więcej edyktów przeciw heretykom od nich wynaglali. O tak zostały wydane Edykta r. 1520, 1522, 1523, 1525 i nast. od Zygm I przeciw heretykom i tym którzy heretyc. książki rozszerzają – też to powinien był sejm potwierdzić, że zaś tego nie przyszło – więc szlachta nie była niemi związaną, edyktom tym podlegali więc tylko mieszczanie na których te jedynie kary w nich zagrożone padały – szlachta zaś nie będąc skrępowaną miała na tem polu wolną rękę działania.

Zygm I potępiał w sercu reformacyą ale on był umiarkowanym więc krzewiła się pod jego panowaniem reformacya – Eckowi swemu sławnemu z ~~który~~ dysput jakie z Lutrem ~~był~~ prowadził, który jedno ze swych dzieł był przypisał Zygm I – w mowie dedykacyjn. wzywając króla by silniej występował przeciw heretykom

i nie pozwolił się krzewić, kozłom" w owczarni Chrystusowej odpowiedział Zygm:
„pozwól mi być równie dobrym pasterzem tak
kozłów jako owieczek"
Modrzewski który 1519-1522 był na akad. krak.
pisze taką notatkę o stosunkach jakie w onych
czasach były między młodzieżą akademicką (Małecki dotyczący
ustęp czytał w tłumaczeniu) szkołę swą Stogowskiemu (Modrzewski)
kolegze szkolnemu przypisuje i przypomina
mu szkolne czasy (Modrzewski jest innowiercą). Mó-
wi, że z początku gdy wiadomość nowości przybyła z zagranicy
księgi Lutra w akademii publicznie czytano, teolo-
gowie nawet nie potępiali ich — później papież jednak
zakazał je czytać — mistrzowie więc palili te
książki lecz młodzież czytała je pomimo zaka-
zu — z początku mówi Modrzewski nie myśleli od-
stępować od wiary lecz ciągle rozczytywując się w
nich zaczęli coraz bardziej przesiąkać nowemi zasadami co ich po-
miało do odszczepieństwa przywiodło. | chcąc nie chcąc młodzież się w to wciągała w Kra-
Zwykład 20 stycznia 1868. | kowie: — w Wielkiej Polsce (Poznań) i (Królewiec, Gdańsk) w czasach już były
rozkorzenione nowości na dobre —
W tym czasie biskupi zwrócili uwagę na gro-
żące się niebezpieczeństwa — i zapobiegali:
1/ uchwałami czyli edyktami które u Zygm. I wy-
rabiali sobie jak to wyżej wytłuszczono — i uchwa-
łami synodalnemi —
2/ pismami religijno-polemicznemi — i tu po-
wstaje religijno-polemiczna literatura o któ-
rej później będzie mowa — w tych pismach
występują prz. Lutrowi, Kalwinowi, Melanch-
tonowi bądź szydersko (tylko) bądź naukowo —
Są oni następujący: Andrzej Krzycki biskp.

3 dzieła z tych 1sze 1524 „Encomia (pochwała) Lutheri" –
Thidemann Gize biskup w ostatku warmiński
Książę-biskup –
Stanisław Zaborowski znany jako gramatyk i ortograf – kanonik –
Walenty Wróbel tłumacz pisma św.
Jędrzej Zabelczyk kanonik lwow.
Co ci pisali to znajdzie się w Wiszniewskim
ślad do wynalezienia tego * jest w tomie 10 Wiszniewskiego
Ta polemika dopiero przy Orzechowskim i Modrzewskim z jednej a Stozyuszu i Kromerze z strony swej kulminacyi dochodzi.
Teraz wracam do przebiegu reformacyi.
Żadne środki nie pomogły – heretycy się rozszerzali choć piśmiennicy jeszcze nie występowali. Opuszczano dawną wiarę z 5 pobudek:
1/ z przekonania – ci jeszcze najszlachetniejsi
2/ z skutek zwad z biskupami gdy ci dyscyplinarne kary nakładali –
3) ludzka krewkość, ułomność szczegól. między duchowieństwem – byli nieprzyjaciele celibatu – i to całą masą duchowni do obozu akatol. się przerzuciło
4) duma – bo akatolicy udawali się w opie

kę Panów ~~ktre~~ co podchlebiali magnatom bo przez to wielką około siebie zbierali liczbę posłeczników z duny więc z próżności, stawali się akatolikami z miłości nowości i naśladownictwo zaś ze ~~za~~ ludzi ~~po~~ odgłos znajdujące

Gdyby nie opiekla magnatów nie byłaby się rozszerzyła niewiara. Któż to byli ci opiekunowie - magnaci? oto:

1) Albrecht książę pruski 1525 wyzuwszy się W. Mistrza, oderwał się od kościoła - pojął żonę i jako zdolny monarcha widział, że całe prusy wschodnie z tym Królewcem na jako stolicę trza przekształcić, założył więc sobie je zlutrzyć i zniemczyć - Prusy do dziś n. p. koło Warmii są polscy at Litwy są litewscy - tém mniej liczniejszem wówczas. Że więc za pomocą pol. i litew. duchown mógł działać zlutrzającego na lud, więc Albrecht dawał przytułek prześladowanym nowinarzom w Pol. i Litwie - nie robił to dla miłości dla języka i narodu pol. lecz o tyle posługiwał się niemi

Przy tem Bandtkie mylnie

Duchowni więc którzy się ożenili przede
wszystkiem przytułek znaleźli u Al-
brechta między nimi są: Seklucyan który
tułał się długo aż przy kościele św Mikołaja
dostał od Albrechta zajęcie, jurgelt
żył w biedzie — miał kilkoro dzieci — pisał
dzieła akatol. zostana
wożny
Samuel — dalej Jan Malecki pleban
ożeniony z Kunicką w Ełku otrzymał
plebanię i tam drukarnię.

Eustachy Trepka — Marcin Glossa ciekawa figura: uczeń uniw. Krak. po egzaminie
nach już wykładał jako kandydat na
profesora. w tem kilkunastu studen
z ludźmi ksdza Czarnkowskiego o rzecz
w Orzechow. niech sobie poszuka
bójka
jednego ze studentów zabili Czarnkow. miał
plecy — studentom nie dano zadosyćuczy-
nienia wtedy cała frekwencya akad.
Krak pod dowództwem Glossy wyszła
z Krakowa i z których

jednego z
Glossa wyszedł na głównego pułka
Jan z Koźmina. —

Kronika w Hipolit. Borattym po mem.

Albrecht na akad. w Królewcu

inne katedry
zawarowane że mają być prz. niemców zaj-
mywane —
Albrecht więc napływu. punkt oparcia dla
heretyków i zdaje się że on chciał przy
wesnaske w Polsce utrzymać byt. kato-
downiczość jego

2/ w Wlkiej Polsce: Górkowie możne
familia — Kalwini-
bracia czesy
Leszczyńscy i później wrócili do kato-
licyzmu i król. Leszczyń. już był katoli-
kiem —
Ostrorogowie dysówygabli:
w Małej Polsce: Oleśniccy w Pinczowie,
gdzie mnóstwo heretykat.

ciszami z których byli w 15 wku wielki
biskupów: Zbign. Ol. kardynał za Wład.
Jagiełły —
Stadniccy można i starożytna famil.
pod Krakow-
Szafrańcowie z Pieskowej skały —
Firlejowie
Zborowscy
Na Litwie Radziwiłłowie szczegól-
nie Radziwiłł czarny brat rodz.

ny Królowej Barbary — Kalwini po
Jan Hliszka, krajczy w. litew. póź. Kasz
telan wileń
Na Rusi Sieniawscy i Mikołaj Rej
który wtórzył się od wsi do wsi także dziś
tak w tym duchu —
Kto na dwór

Drugorzędną rolę odgrywali: Ostro
Kmita nawet Jan Tarnowski chociaż
umiarkowany o tym ostatnie dość może
stworzenie
Biskupi drugorzędni:
Jakób Uchański
maxima heresi laborans pomimo
ten marzył ciągle o narodowym kościele
le pol, który by był od Rzymu niezależny
zależny i miał szczególne koncessye
Jego zaufany był Modrzewski
Jan Drohojowski brat cioteczny
Orzechowskiego — był biskupem — pod względem
prywatn wyobr
Pac Mikołaj biskup kijow
Było i inn. kilku biskupów podejrzy

wanych prz. Rzym.
Główne filary katolików przeciw
oderwani . . . książę:
od kluczy ? ? ?
Jan Łaski z bardzo możnej rodziny
pochodzący z sieradzkiego województwa
jego stryj Jan Łaski biskup był jeden
z 1. ministrów Kazim. Jagiell. co staru
tut Łaski wydał. Wtenczas Jan Łas
ki był proboszczem katedr. gnieźnień.
i miał inne beneficia i był biskupem
nominatem westprimeckim
na Węgrzech zdaje się po śmierci
stryja 1531 wstąpił
za ?
1540 w Brabancyi ożenił się wędrował
po różn. krajach był uczony między ka
tolikami poważany przeszedł do Anglii za Edwarda
był superintendentem kościołów cu
dzoziemskich t. j. kościołów katolickich
lecz nie anglikańskiego 1551–1553
po śmierci Edwarda nastąpiła siostra
Edwarda fanatyczna katoliczka Ma
ryja która znów Anglikanów prześla
dowała i nie katol

syna Henryka VIII

Łaski opuszcze
Cypryan Bazylik w dziele o prześladowaniu wiary katol.
z 170 zwolennikami cotrod tury
do Danii ~~gdzie~~ z kąd wśród najokropniejszych okoliczności wypędzono ich w zimie
przyjechali
Wismarze, Lubec, Hamburgu – grupa zwolenników zmniejszyła się pastorzy
były tak
pobytu odmówili
w Frankf. nad Menem swobodnię także działał – dopiero 1556 za Zygm. Aug. wrócił i w Pinczowie jako głowa aryanów osiadł i tu prz. niek. cemiony
i tu ~~jest~~ umiera 1560. –
Dalej byli: Jan Małecki o którym mowa wyżej była. – 34 wykład. 25 stycznia 1865.
Adam Pażniewski proboszcz u św. Jana w Poznaniu – potem do Kalwinizmu przeszedł. –
Marcin Krowicki szlachcic mały – pleban w Sąd. wiszni w dobrach Kmity ożenił się w Żurowicach własności Stan. Orzechowskiego pod Przemyślem – wygnany prz biskupa ukrył się

do Pinczowa

Wszyscy ci pismem polemizowali po wsze-
rze.

Tu należy i Stan. Orzechowski bardzo zdol-
ny, wymowny, uczony, nauki w Padwie
i Rzymie był kanonikiem przemyślskim –
już jako ksiądz prowadził życie nagann[e]
potem ożenił się z Magdal. Chełmską –
Jakob Przyłuski ksiądz z Mobiesk[?] –
jako luter um[?] w Krakowie
Stan. Lutomirski kanonik – ożen. się
z Laskiego córką i aryanem był –
Jan Mączyński: ~~kro~~

Ci jako studzy boży akatolicy zwali się
ministrowie

Do rozkrzewienia nowin pomagali przy-
chodnie z Włoch, Francyi, Połudn. Niemiec,
Węgier, Szlązka, Czech są to przychodnie
lub po prostu czasem przybłędy – i co by-
li światli doznawali gościnności pol-
panów. Z tych przybyszów nadmieniam:
Przychodnie czescy którzy 1548 w roku śmier-
ci Zygm. I przybyli z Czech – byli to właś-
ciwie Hussyci – ale że hussyci mieli róż-
odcienie, a wtedy oni nazyw. się braćmi

a w Polsce zrobiło się z tego braćia czesey nazywa się oni jednotą braci unitas fratrum. (Hussyci rozpadali się na taborytów, Kalikstynów, braci i. t. d.)
Braćia przyjechali w 1000 dusz na 120 wozach, starzy, młodzi, kaleky, zdrowi, kobiety i mężczyzni – wówczas ~~miał~~ był wtkim starostą grodowym (co miał kilka starostw pod sobą) jenerałem zbawny Jędrz. Górka ten jako heretyk ich przyjął – bisk. pozn. Izbiński
między nimi znakomitszy był Szymon Turnowski i ~~braćia byłem~~ Jan Rybiński (Ryba) ojciec braci Rybińskich
reformirowała Unia lubo koszta jednota choć z kalwinami potem się prawie złączyli ale co do majatku
Co więc ludzie rozlali się po Wielkiej Pol. i po prusach zachodnich –
Lizmanin Franciszek rodem z wyspy Corfu życie przebył we Włoszech był franciszkanem przyj do Polski polecony Bonie i był jej kapelanem i spowiednikiem uchodził za świątobliwego szanowany przyobiecane miał
1550 posłany do now Papieża Juliusza

podróż

z Kalwinem osobiście

z drzewa
ten prowincyał wszystk franciszkanów
w Polsce wkrzyt się prześlad

do Polski i do Prus i tam umarł ku
końcu życia opadł go obłęd i wskoczył
w studnię

2gi podobny awanturnik był Francis
szek Stankar z Włoch rodem uczony,

za w Wenecyi więziony 18
miesięcy – potem tuła się po Niemczech,
Szwajcaryi w Wiedniu katedrę hebra
brajskiego ale

1548 do Pol bisk krak Samuel Macie
jowski nadał mu katedrę
zrazu z applauzem 1550 wygadywał
przeciw czci świętych Stankar – jego ką
tusają, Oczeg. Piotr z Goniądza

sprawa przed Kanclerza dyec. t. j. przed
biskupa – więziony – uciekł do Pin
czowa – ale niespokojny, kłócił się
ze wszystkiemi – był w Królewcu tam
znów w Królew

Frankf nad Odrą, katedr
w Lubecku i u Stadnickich – ręka mu
uschła i w samotn. stosun. opuszczony
zmarł
miał za sobą Kostiówną zostawił 2
synów i 2 córki –
Lelius Socinus rodem ze Syeny z zna
kom. familii spokrewn. z fam.
Piccolomini z których byli papieży
Pius II i III w 15 wku – z powodu wyob.
akatol. wypędzony i wędr. w Anglii
Szwajca. Niemczech – i do Polski i tu
połączony z Piotrem z Goniądza,
Lismaninem i innemi założył no
wy system teolog. – zbliżał się do kal
winizmu i do aryanizmu bardzo był
podobny więc dlatego aryanie się zwali
jego zwolennicy lub Socynianami bronił
siedzieli w Pińczowie i Rakowie tam
najw. dzieł takich drukowano najw
zborów. te 2 miasta
Raków Ateranami nowemi zwano
Socynianie byli najpierw krajowcy, dalej

szli
antitrinitaryuszami lub unitaryu-
sze bo
nowochrzczeńcami, anabaptystami
bo ochrzynywali
sami się nazyw. braćią – i to braćią polską
Ta sekta dla małą pol. i Litwę rozszerz.
się – dużo kościołów
dopiero w wieku 17 za Jana Kazimierza ma-
się wypędzeni zostali ale nietylko z
powodu nie religii nietolerantyzmu
ale także bo podczas wojen szwedzkimi
jako
odgrywali rolę zdrajców ojczyzny i dla
tego 1658 wypędzeni – a ponieważ do mi-
bóstwo Boga
lilizmu prowadziła tel sekta niktt
ich przyjąć niechciał i z miarą nieli
potrafili się
Bernardus Ochinus generał Kapu-
cynów w Rzymie spowiednik Pawła
III powiedział śmiałe kazanie
wywołany był do Pol

Jędrzej Dudicz bisk. p. z 5 Kirchem mó
wy cztow. ś w Polsce jako aryan później
jako Kalwin, czego dokonał
co wdał spokrewnił się tu z zieml. ze
z znakomitych rodzin

Tak więc za Zygmunta w Koza
połowa szlachty możniejszej oder
wała się Zygm I z powagą na to
patrzał i powstrzymywał - ale Zygm
August w początkach panowania przyjął
wydawał pod pressyą biskupów edykta
ta przeciw nowatorom ale naczelnicy
ruchu religij dostatecznie dedykowali
mu niewyjmując Lutra - Orzechowski,
jego sekretarz, Modrzewski - słowem
najbliższe otoczenie jego było nowier
cze Zygmunt pojmował jednak
że by co z tego było trzeba było by
w ognisko potężniejsze odciągnąć religij
to było jego marzeniem - to powierzył
Łaskiemu by swą powagą co zrobił
ale ten 1556 tu przybył a 1560 umarł

naszego umysłu nie było nikogo zda-
nego. Później chciał wszystko poddanych
w jeden system religij złączyć

koncessye
chciał poselstwo do Papieża i do soboru Try-
denckiego
1/ zniesienie celibatu
2/ by liturgia była w jęz. pol.
3/ zniesienie Świętopietrza i annatów
4/ Komunię w obu post. świeckich
5/ zwołanie synodu religij krajowej w
Polsce autonomnię
Wróżą dzieciach jest, że była ta deputacya
i że Modrzewski ja się życiem Modrz.
zajmował – ale A nie przyszło do
tego
Lipomana nuncyusza wyprawił i ten
1555 tu w zarodzie tę rzecz stłumił i do
wysłania nie przyszło
Zygmunt Aug. więc nie nie uczynił a wcale
sprzyjał katolikom później chciał

na koniec cofał się i był na stanowisku bez-
stronnym – nie chciał ich karcić tych he-
retyków odpowiedział papieżowi

lęka się by wyrywając kąkol nie szko-
dził przeciwnej
Stefan Batory gorliwy katolik ale pod
wz. zastosowania przekonań dz

Bóg 3 rzeczy sobie zostawił z niczego tworzyć
przyszłość przewidywać i sumieniem
władać
Przyszło do tego że w senacie było więcej
akatolików jak katolików prócz bis-
kupów - ale pod koniec panowania Zygm
Aug coraz częstsze były nawroty na
wiarę katolicką

35 wykład. 24 stycznia 1868.

Rozpoznajemy bieg rzeczy w skutek którego cała
sprawa tego odszczepieństwa wraca się nazad
do pierwotn. koryta. Zaczynają nazad przecho-
dzić do religii kat - zasługę w tym w

1568 nuncjusz apostol. w Polsce Ruggiero sprawoz-
danie posłał do Rzymu (co 1858 w dodatku do Czasu
zamieszczono) że 1567 i 1568 przynajmniej 10000 dusz
nawróciło się do katolicyzmu - jezuici byli wówczas
już w Polsce ale ich działalność była wówczas jeszcze
mało. Nawrot do pierwotn. religii był spowodo-
wany przez niezgodkę w obozie odszczepieńców
nych - zaczęto się nienawidzieć zaczęto różne

odzienia robić: i tak byli: Lutrzy po Prusach wszędzie i po zachodu Kalwini (reformowani) na Litwie i w Małej polsce — osobn. odcieniem od tego byli bracia polscy z husytów powstali — dalej: socynianie, którzy ostateczności dotykali w świeckim religij kierunku i tak: sekta Szymona Budnego doszła do ostatecznych kresów co do wiary tylko na ewanielii przestawali sekta Piotra z Goniądza ten w zakresie polit-ycznym do ostateczności doszli, mówili że chrześcianin nie może być urzędnikiem, ani żołnierzem, Piotr sam wodt, ówczesn. mody nosit pałasz, ale drewniany. Trza więc sekta socynianów doszła do ostateczności pod względem religij i tak pod względem społeczn. jeśli w tszej religia to w dziej społeczność się kończy.
Ciągłe niesnaski, skandale między innowiercami zniechęciło wszystkich tak, że zaczęli przechodzić — spodziewano się po reformacji

pomimo tego

Zygmunt w 1572 wydał dekret w którym przyrzekał każdemu wolność wiary; po jego śmierci były kandydatury Ernesta i Walezyusza ich arcykatolic. książęt — niekatolicy bali się ich więc 1573 na

zjeździe w Warszawie wiązała się konfederacya gdzie wszyscy katolicy i akatolicy t. j. wszyscy dyssydenci — tak zwano
zaręczyło sobie wolność wyznań i bezpieczeństwo — tę ugodę podpisali wszyscy nawet i z biskupów i miała ona być królowi dana do zatwierdzenia co się też stało — działo się pod dalszemi królami —
Oto najśliczniejszy obraz toleranyi religij w Polsce — jaką nigdzie w innych państwach Europy nie znajdujemy. W Genewie Kalwin kazał spalić katolika — we Fran, Anglii, Niem Włoszech dzieją się krwawe uduszenia — u nas nie. —
Nawrót więc do relig. kat. nie zawdzięcza się przymusowi lecz działo się to z dobrej woli — i nie tylko zawdzięczamy to Jezuitom.

Działalność Jezuitów w Polsce

1534 Ign. Lojola zawiązał tow. jez. potwierdzone prz pap. Pawła III 1540 r — zadaniem tow. wszystkiem było bronienie relig. kat. i nawracać zbłąkanych — środki działania były obok konfessyonału i ambony głównie szkoły. Towarz. jez. chcąc działać naukowo musiało być światłem, czem też się odznaczało. W 30 lat po założeniu tego tow. bawił Hozyusz bisk warmiń. we

Włoszech, był on gorliwy bardzo katolik i skrzętny w czuwaniu nad jednością Kościoła, tém więcej że jego dyecezya leżała jak wyspa oblana heretyckiemi Prusami ze wszyst. stron. Bawiąc więc we Włoszech podczas koncyl. trydenc. którego był jednym z prezydentów – Hozyusz tu się przypatrywał działaniu jezuitów przywiózł ich do Polski w Polsce 1564 w Bromsbergu dał ~~im szkołę~~ do której przez lat wiele nie chodził. Za jego namową i przykładem szli inni biskupi: 1565 Noskowski bisk. płocki daje im kol. w Pułtusku Protasewicz 1569 w Wilnie tamtej. biskup im daje koll. matki św. Stanisł. Kostki 1581 w Jarosławiu od Zofii Kostkowej i Poznaniu od Konarskiego dostali kol. – więc przed śmiercią Zygmunta. mamy 5 osad jezuickich. Akad. krak. w zakładaniu szkół nie przeszkadza bo miała on ~~[illegible]~~ przygotowała im, a mogła, bo miała ona jedynie samej zakładać szkoły w Koronie bo do Litwy to się nie odnosiło – akad. krak. zasilała ich swemi uczniami i profesorami co im było bardzo pomocném bo oni z początku byli cudzoziemcami gdy z Hozyuszem przybyli – dopiero gdy Polacy

ich się przyczyli wtedy oni się podzielili.
Stefan Batory jako świeżo przeszły do ka-
tolicyzmu z początku może nie był tak
gorliwym katolikiem ale jak n. p. Gdańsk
go nie chciał uznać podtrzymując go o
akatolicyzm – zaczął protegować jezuitów
nawet powiedział raz: si rex non essem
jesuita essem. 1578 koll. w Wilnie zostało
wyniesiony do akad. o 2 wydziałach: ar-
tium, teolog. 1580 w Połocku na Białej
Rusi 1582 w Rydze zakłada im kollegia
Za jego przykładem idą magnaci: Lublin
zakłada im szkoły 1582, Nieśwież 1582
prz. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła
Sierotki. W Dorpacie Gdańsku Kaliszu
i Lwowie szkoły przypadają na panowanie
Batorego w Krakowie 1582 zakładają
domus professa gdzie się starszyzna
zbiera ale nie mają tu szkoły tylko
wystąpili za otwarcie z akad. Kraj!
We wszyst punktach jezuici jak jeden
człowiek działają na komendę zwierzch-
ników przeciwnicy a katolicy są roz-
dwojeni – mają oni znakomitości:
Stanisław Warszewicki wellenista zna-
komity jeden z lepszych tłumaczów greck.

autorów na u Zygm III P. Skarga, Herbest, Szym Wysocki teolog, Stan. Grodzicki dziś mniej znany wówczas bardzo ceniony, i Wujek jedyny do dziś znany przez Biblię, szym przekłady pisma św. W owym czasie było to rzeczywiście zgromadzenie zdolne olśnić społeczeństwo – odszczególniała ich gorliwość i poświęcenie dla religii – staranném sprawowaniem nabożeństwa, modlitwem i bogobojnem

1586 Stefan Batory umarł

Pod Zygmuntem III oni jawnie protegowani on stanowi wyjątek między naszemi królami który

z zasady żadn. akatolikowi nie dał władzy senatorskiej choćby względy polityczne za tym były – w skutek tego Lesczyńscy, Firlejowie, Chodkiewiczowie, Lew Sapieha Radziwiłłowie synowie

i z okoliczn dziejów.

W miarę jak rozszerzają się akad.
krak. zaczyna upadać

1616 tyle było jezuic. zakładów w Polsce
że podzielili się na prowincyę polską ~~og~~
prowincya miała 459 osób, a litewska 836 osób
~~436~~ należących do tego zgromadzenia.

36 wykład. 25 stycz 1868

To było stroną dodatnią jezuitów — ale są i stro-
ny ujemne. Missya ich miała 2 jotowy: przy-
wrócenie akatolików do Kościoła i utrzymanie ich
w tym Kościele. Im nie chodziło o nauki, ale o religię
dlatego nauki usuwali — sami nie byli obskurantami
nie rozszerzali obskurancyi ale ponieważ nie zapu-
szczali się w wyż. nauki i ~~[illegible]~~ na 1szy plan kładli umoral-
nienie i wszczepienie religii — ~~to~~ w końcu de facto schodziło za
to, że potym w szkołach obskurantyzm panował — bali się bowiem dać komu
nauki — aby ten później nie dziaˑłał na szkodę Kościoła.
Zazdrość ta udzieliła się nawet akad. krak.
i były gwałty: 1617 postawiła się młodzież
akad. nad Żyżkowiczem obyw. krak. i dok-
torem medycy? i uszło to im płazem.
Odtąd kościoły zbory akatol. zburzyć
akatolików prześladować była za pożą-
dliwym — znak to nietolerancyi
1625 ~~Brożek~~ professor akademik krak. napisał
„Gratis plebański" przeciw zakonowi jezuitów
i wykazywał że oni bezinteresownie
nie robią — książka ta bez nazwiska au-
tora wyszła — dowiedziano się że to Br-

Za tch dopiero w znowieniem przychodzi w Polsce do nietolerancyi. Później nie cho-
dziło im już jedynie o zwrócenie do Kościoła ale o gwałtowne zgniecenie reformacyi —

ale nie uwielidowoda – więc wyrobił dobre
u Rady miej. że Piotrkowczyk ~~zostad~~ drukarz
Narz publicznie był schłostany
1628 odebrano drukarnię w Rakowie
Socynianom a Raków zburzona
1647 "Fidei Christianae confessio" książka
przez akatoł. Schlictinga pisana podczas
sejmu w Warszawie spalona i autor
wypędzony – było to niejako za apro-
batą sejmu
Bolestraszycki za tłum. dzieła fran
Piotra Dumoulin przeciw papieżowi prz
trybunał lubel. na śmierć skazany –
Wszystko to jątrzyło akatolików i w
skutek tego podczas wojen szwedz.
akatolicy byli zdrajcami – to była
ich bardzo szkaradna strona ale
te prześladowania w 17 wieku wywo-
ływała ich zdradę, za którą 1658
wszyst socynianów z kraju wywo-
łano – inne sekty jak kalwini zostały
w odeg. W Wilnie 1682 wyłoczono ciała też
zmarłych z grobu ~~wy~~ wleczono po uli-
cach i na polu rzucono –

606

Te excessa już później nierazity więcej
z początku panow. Zygmunta III go ~~byt~~ razi
to to 1szy głos prz. Jezuitom podniesiony
był prz. Klonowicza – 2gi głos: 1606 odzy-
wa(ją) się ~~stronników~~ Zebrzydowskiego
wywołania Jezuitów z kraju – później
niektóre chyba czasem słabo prz. jezui-
tom warknęła prz. Jezuitom – ale to
bez podstawy bo akad. miała jeszcze
gorsze szkoły jak jezuitów – Na jezui-
tach wina, że zagarnęli społeczeństwo
ale na społeczeństwie wina że dała im
się zagarnąć – to skutek gmin(nego) ducha na-
szego społeczeństwa które na czas krót-
ki się zapala później zaś na długo
usypia jak kto niem zawładnie –
Pisarze z konfesyjnego powodu się
odszczególniające dzielą się na 4 kierunki:
1 polemika akatolików między sobą i z
katolikami 2 przekłady pisma św. na
rozwój języka wpływ mające 3 pisma
wy-wa kościelna 4 historya kościelna o ~~t~~ ruchu religijnym – która interkonfesyo-
nalne stosunki opowiada –

czego im nie dały

I Rozdział.

Polemika kościelna

Ciekawą ona jest między 1550 a 1625 —
Przed 1550 nie ma znakomitszych pism
polemicznych — bywały początki polemiki —
prawdziwie wielkie drzewa z 1550 r. się
zaczynają i trwają tak długo trwa walka
gdzie jest tylko rzecz o dobitki gnębiona
po 1625 nie ma już prawdziwej pole-
miki.

Dotyczący autorowie polemiki w chronologicznym porządku są: Orze-
chowski, Modrzewski, Hozyusz, Kromer, (ci raz de facto heretycy choć nie oderwani od Koś:)
biskupi warmińscy obaj — Herbest Wujek,
Skarga najwyż. znakomitość kaznodziejska
Jan i Jakób bracia Niemojewscy — Jan aryan-
in, Jakób kalwin, Sokołowski a kat. Kraj-
katolik, Powodowski zwany młotem na
kacerzy — dalej Wolan, Grodzicki katolik
i Hieronim Moskorzewski aryanin Grze-
gorz z Żarnowca kalwin, mowca naj-
sławn. akatolicki — Brożek — Dzembek
jezuita, autor książki: Gratis wyświczony —
Za 4 tych dam bliżej poznać: Orze-
chow. dla zdolności Modrzewskiego dla jego uosobionej

skromności a bardziej autor „Złożyńcza"
jako szczyt typu katolicyzmu i Skargę.

Orzechowski Stanisław

Bliższe szczegóły w tomie III. „Wiadomości krytycznych" Ossolińskiego — co jest najgruntowniejszą robotą o Orz. —

Ur. 1513 w wsi dziedzicznej Orzechowce lub Orzechowice w przemyskiem herbu Oksza — ojciec choć ~~był~~ miał parę wiosek był ubogi. Orz. Stan. nazywał Mik. Reja stryjkiem. Ojciec chciał zdolnego syna tak pokierować by dawną świetność rodziny odzyskać — więc przeznaczyli go do stanu duchownego być może że przykład niecnotwa Reja odstraszył ojca Stanisława Orz. i wysyła go po szkołach przemyskich w 14 r. życia jego za granicę, gdzie 17 lat bawi; w Wiedniu 2 lata, w Wittenberg gdzie Melanchton i Luter byli, był 3 lat tu nasiąknął heretyc. zdaniami — w Padwie może z 8 lat przebywał — ale zabył

zdolny i ciekawy, nie było to bez korzyści
potém do Bononii nakoniec do Rzymu
W 30 r. życia wraca do domu – ojciec mu
siał się wyszeptać i ze środk. pieniężn. a sta-
rostaw mu oświadczył że nie ma chęci do
stanu duchown. pomimo że otrzymał był pod
presyą nalegań ojca w Rzymie nadanie
na kanonią przemyską i na archidyakonat
połączony z beneficiami – co mało się
stać gdyby on został księdzem – ojciec go
prosi, przedstawia mu potrzebę pozwole-
nia się dla familii z powodu złego stanu
pieniężn – nareszcie grozi – Stan. prosi
czyby nie można być greck. księdzem –
ojciec go przywiózł do swego przyj. Sta-
rzechowskiego bisk. lwow. – ten go namówił
co – nazajutrz mu dano 1sze święcenie
a wkrótce został księdzem – dopominał
się zaraz o beneficia przemys. co obrze-
biskup. przem. Stanisł. Tarło bardzo raziło
ale ponieważ nie brakło na pretekstach wszelk.
~~kryt~~ kapituła się ujęła za nim

37 wykład.
27 stycznia 1868.

Teraz rozpoczyna się rejestr życia tego człowie-
ka: 1sze więc lata ~~nie~~ przeszły bez roz-
głosu – z początku pod Tarłem trzymał

się Orzechowski - ale Tarło w 3 lata umarł
i został biskupem Jan Dziaduski człowiek
godny - pod nim więc Orzechow. wprawdzie
zaczyna pisać i sławy autorskiej za-
żywał - ale jako kapłan był zły - mię-
dzy okoliczną szlachtą hulał - wołosm-
ka do podobnych tyran - występujący
zawsze ~~pod~~ z pychą i miłością własną.
Utrzymywał trzy nałożnice u sie-
bie - nawet z jedną miewał dzieci
i publicznie ich na swe imię chrzcił -
co sam Orz. opowiada - Dostawał
więc napomnienia od biskupa - on
dalej postępował, jawnie zaczął gadać
przeciw celibatowi. W tem ojciec mu u-
miera - brat jego sędzia ziem. żonaty
pod Orzechowicami zamieszkały, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ imieniem Walenty, ale bezdzietny
był - inni bracia mu wymarli - za
za namową Walentego

naprzód w rękopiśmie

w Bazylei Oratio de lege coelibatus
contra Siricium in concilio habita
Basilea 1551. Siricius był świętym

398 papież, który tezy ~~[illegible]~~ za celibatem mówił. Ta mowa ani była ani mogła być mianą – jest to tylko broszura

Mówi Orz. – jakoby Siritnes przed sądem stat. wystawia złe

postępuje z nim jak Cicero z Verresem

Biskup Dziaduski zapowiedział że gdyby się ożenił, wyklnie go i jako infamisa go wygna z kraju – i zacytował go przed sąd – Orz. zaapelował przed agitujący się sejmik w Sądowej Wiszni

ujęła się zlecił

Sejm 1550 odbywał się w Piotrkowie. Orz. tu publicznie wśród Króla Zygm. i biskupów uderzył na jak najgor. życie księży i tak gwałtownie mówił że przerwano mu mowę. Z tem wszyst. choć w tej formie jak on to postawił nikt nie pochwalał ale to czem Dziaduski mu groził nie śmiano mu zrobić a to: że on był bardzo zdolnym, dalej

jego

miał obrońcę w Boratyńskim, Piotrze Kmicie, Radziwille, Zborow. Górce i innych

~~Hrz~~ Przyznano go wolno i co do małżeństwa

Konkurował o Zofię Starszównę pannę do fraucymeru żony Kmity należącą wojewodziny Krak

Uprosili Kmitę, by przeszkodził.

Ciekawe są listy jego do Kmity w tomie dodatkowym Maciejowskiego

1551 wyprawił wesele z Magdaleną Chełmską z Krakow. siostrą Remigiusza Chełmskiego, chorążego Krakow. i w domu brata ślub odbył

Teraz edykt Dziaduskiego zawezwałby go na sąd — on staje zbrojnym a katolikami

Dziaduski kazał nosty z wtebsi obaryskadować się – ale ogłasza go heretykiem odsądza od beneficiów i od ołtarza –
Teraz nawrot u Orzechow. następuje –
odtąd w obejściu zaczyna być innym już nie jest tak zuchwałym – pragnie zarzut herezyi zrzucić udaje się do biskupów by wysłucha

przy okazyi agitującego się sejmu piotrkowskiego

co do ożenienia się uznano występek nie herezyą i z tem odest
rokczała
Supplicatio ad Iulium III Pontificem Maximum de approbando matrimonio w Bazylei 1551 wydrukowane.

raczej potwierdź co nie jest i tak grzechem są to groźby i prośby
Juliusz ad altato złożył – nastąpiło po nim 2 papieży – Orz. błagał, były

rezultat, że nie trzeba podrażnić ale pozwolić nie można –
to kursującej „tibi soli"

są wszelkie przeciwne dowody że mu nie dano przyzwolenia – Milczenie uporczywe trwało. Orz. zaczyna z Gor. twórcą żyć do fanatyzmu się posuwając ludzi którym samym zwódł, patrzy u niego s

o Stankarze, Lizmaninie, Modrzewskim (odsyłam do tego co

ogłosił heretyków dom życie

z Krowickiem także – zaczyna obelgi nieść na nich –
zostaje więcej papieskim jak papież –
informował sobie system, w którym w Polsce chciał wszystko hierarchii oddać pod zarząd i najwyż władze by sam jej stwarzać nie potrzebował.
Pobierał prezenty od Radziwiłła Mik.

~~Mikołaja~~ i Jana i Krzysztofa Tarnowskich —

Miał 5cioro dzieci mieszkał w Żurowicach tu mieszkał i miał Baranczyce wielkie mało do tego — do Żurowic się do niego zjeżdżano — Chraszał więc coraz bardziej podupadł na duchu i materyalnie — powiadają akatolicy że był przez ducha złego opętany —

1566 stracił żonę — tem bardziej więc pragnął pogodzić się z Rzymem ale zaszła go śmierć w roku 1566 która data jest

Chcąc go sądzić — trza rozróżnić człowieka od autora —
Jako autor był uczony, o wielkiej pamięci, piszący najwykwintniej językiem łacińskim w dążności ówczesnej zbliżania się do wzorów starożytn. on najwięcej celuje wymowa ognista, namiętna obfita zbliżał się do Demostenesa —
Przyznając mu artyzm w formie, to jednak logiki, konsekwencyi nie ma, nigdy nie wytrwał w jednym

Kierunku kogo dziś

skutek to lekkomyślności i życia jego

i tak stosunek jego do Radziwiłłów:

1549 broszurę pisze przeciw Radziwiłłom, prze-
 zaczem

1555 w Kronice chwali Barbarę od

Radziwiłła jurgelt bierze

ku końcu życia w broszurze znów

mówi na Radziwiłła.

Na Kromera mówi

inaczej jawnie inaczej skrycie inaczej

dziś inaczej jutro — a przytem pokazuje

się na mnie tu bok i miłość własna

dlatego Kobierzowi nie

bo ludzie wiedzieli że to nie na seryo

Charakter jego na tem polega by nie mieć

charakteru

Jako Łacin. pisarz jest znakomity pol.

ojczyzna jego jest ozdobka i przy koń-

nice życia do pióra pisał po pol.

Jego dzieła po najw. części są „Orationes"

ale są to ~~mowy~~ broszury pisane jako

mowa

politycznej dziejowej okolicznościowej
ale do religij rzeczy się
Pism jego 36 – które się znajdują w
Ossolińskiego monog
i dziś jeszcze ciekawe i Zaszczyt litera
38 turze przynoszące dzieła są:
28 st Najrychl. praca: pamiętnik mów z
wojny Kokoszej (1537) czyli Kokosza lwow
skiego – która się odbyła na polu między Lwo
wem i Zboiskami z powodu

1537 r. jest rok jego pobytu za granicą –
musiał więc w kraju być momentalnie
obecnym i
„Pamiętnik mów na zjeździe lwowskim"
jako księga 6 roczników –
„Turcica sive de bello contra Turcas su
scipiendo oratio I ad ~~populum~~ Nobiles
oratio II ad Sigismundum I regem Krak
1543 – Wydane w tłumaczeniu polskiem w
bibl. pol. Turowskiego 1853 – tłumaczył za Ba
torego Jan Januszewski. Nie są to mowy
lecz tylko głosy, broszury polityczne w
kształcie mów. Turcy wówczas ~~by~~ wbiją

li się Klinem w Węgry – był wszędzie
powsz. w Europie wówczas, by temu pa-
ciu zaradzić. Ale Zygm. I był spokojny
pragnął i utrzymał pokój z Turkami
więc nie pomogły rady Orzechowskiego
~~rady~~ ale mimo[?] były one w duchu
czasu – mowy te pod względem pi-
kności łaciny, frazesów są ważne

„Pro ecclesia Christi ad Samuelem
Mathiejowium Krak 1546 potłowy-
ciężka pr. Lutrowi w obronie papie-
ża. W r. 1549 i 1550 już uderza na Koś-
ciół! co za zmienność!! –
Mowa napisana na zgon Zygm. I:
„Funebris oratio in funere Sigis-
mundi I Krak 1548" z tego wiele części
tłumaczył Ossoliński – co domierzo-
ne do Turcików we bibliturowskiego –
Tu Zygm. wystawiony jako wzór
prawdziwego króla przedstawia – jest to
świetny pomnik
trzyst w ost

„De obscuro regis matrimonio 1549
„De lege coelibatus etra Siritium" gdzie
wskazuje na Jana Łaskiego jako na zna-
komitego męża pod każd. względem

Wysokie te pochwały dostają się Łaskie-
mu 1551 a w 10 lat później gdy Łaski już
był umarł nazywa go w jednym z listów Zdeciktympem
„Supplicatio ad Julium III Bazylea
1551.
Kronika jego jest polemiczno-religijna
gdzie mu chodziło o podanie potomnoś-
ci jego tryumfów nad Dziadunskim
aby to nie było tak jaskrawe więc
opisuje parę lat po wstecz - pisał
je 1554 wydane po raz 1 w Dobromi-
lu 1611 w 5 księgach - zaczyna od 1548
t.j. śmierci Zygm I - powiedziawszy
o pogrzebie, o charakterze panowa-
nia zmarłego - mówi o Polakach,
mówi że Słowianie a Grecy to to samo
i inne takie pisze marzenia - wraca
do 1548 i pisze o Zygm Auguście -
o Bonie, Barbarze, o zdrożnościach
Króla - mówi niezmiernie o miato-
co do prawdziwości jest bardzo pro-
blematycznym - mówiąc o Królu i Kuri-
cie nie przebacza nic, gdy o sobie
1560
do Comendonego legata papieskiego - gdzie

opisuje swe czasy młodzieńcze – gdzie ja-
ko ostat. niegodziwiec się przedstawia
Ale jednak w Annales gdy pisze o
rzeczach bieżących – pisze z dramaty-
cznością, życiem, jak powieściopisarz
wprowadza poza kulisy, pobudki
wszystkiego przedstawia – gdzie byli
wszyscy

gdy kończy swe zatargi nat 1551 – urywa i
nie kończy dalej –
Jako 6ta księga przyczepiono do pamięt-
nik z [illegible] podczas Wojny Kokoszej
przez Herbarta wydawcę 1611 i nazwę
na Annales VI –
z biskupami
W księdze IV swe zatargi opisał co da-
wało się skandalicznie i już Herbart
1611 dużo opuścił – i tak dalej robili aż
1854 w Poznaniu Tytus hr. Działyński
daje w łacin. oryginale gdzie jest nie-
równie więcej –
Tłumaczenie pol. przez księdza Zygm. Wyż-
skiego z 18 wieku – wydane z dodatkami
z wydania Działyńskiego w bibl. Turo-
wskiego 1856 –

W każdém wydaniu jest „Vita Pe-
tri Cmitae" z prawdą, ale umarko-
wanem pisane – ale to autorem jest
Ksdz. Stanisł. Górski Kanonik Krak.
nie zaś Orzechowski – Mick. w swych
prelekcyach mówi o tém Vita Petri
Cmitae i cytuje dobre zapatrywania
się i mówi że nie wiedzieć kto to pi-
sał. –
„Żywot Jana Tarnowskiego" jest tłu-
maczenie z dawn. wieków które po raz
pierwszy z manuskr. Bohomolec wydał,
ale sam Bohomolec nie tłumaczył
tego. Oryg. łacin. zaginął i nigdy nie
był wydany. Tłum jest

+

Reszta pism jest polemiczna. treści
t.j. napaści na różn akatolików
w Polsce mieszkających – lub jest
to rozwijanie jego doktryny reli-
gijno-polityczn. co do Polski. Tu
gada rzeczy które może gdzie in-
dziej nie byłyby złe ale co do Polski
to jest dziwne: mówi: prymas
jest panem ojcem i sprawcą
Króla a Król jego sługą, dziekiem,

jak u żydów
synem ~~pr~~ prymas i kapłaństwo
to sługi ołtarza a króla zadaniem
strzedz tych ołtarzów by nie wzno-
siły się ołtarze szatana
Polityczne są:
„Chimera sive de Stancari fu-
nesta regno Poloniae secta"
„Fricius, sive de majestate sedis
apostolicae" jest to napaść na Mo-
drzewskiego
z drugiej kategoryi:
Quincunx t. j. wzór korony pol.
na cynku wystawiony 1564 w Kra-
kowie. Treść tego: dodała do tego
figurę ⁞ nazywa ją quincunx, po pol. cynk
na wzór tej piramidy porównywa
budowę Polski do szczytu, ścian,
przyrównywa prymasa, kapłanów,
króla — są to brednie
Oprócz tego są inne roboty — i listy
1562 wydane.
„Czyta ustęp z mowy na śmierć
Zygm. I z tłumaczenia z bibl. Tarnow-
skiego": z okazyi zgonu Zygmunt miał prze-

mowę Samuel Maciejowski biskup krak
ko polsku — oprócz tego było pisanych parę mów jak: Kromera, Orzechowskiego. Tłumacz (Ossoliński) porównywa mowę Kromera z Orzechowskiego mową i mówi że Kromer wlecze się ze strachem pod ciężar który ma nieść, a Orzechow. olśniony wielkością króla jednym lotem wzbija się w górę i chwałę mu głosi (czyta to):/

39 wykład.
31 stycznia 1868.

Modrzewski Jędrzej.

Wyobraziciel 2giej ~~dr~~ ostateczności w porówn. z Orzechowskim — Orzechowskiego przypadkowo tylko rzuciły na odegranie roli, jaką widzieliśmy — Orzechowski jest utalentowany i genialny ale jest to talent zmarnowany. Modrzew. jest typ człowieka myślącego z charakterem, wytrawnego i przy tej wytrawności nie zrywa z Kościołem bo nie chodzi mu o sekt stanowienie, pragnie on zostać w stosunkach w których wzrósł żąda jednak dla siebie pewnej ~~spok~~ wolności myśli i słowa. Jego dzieła daleko więcej mają wytrawności od dzieł Orzechowskiego. w Bibl. Ossolin tom V z r. 1864 jest Małeckiego praca o Modrzewskim obszerna — były i od.

bitki z owej rozprawy —
Modrzewski dawniej jak żył nazy-
wał się Fryczem — to było prawdziwe
nazwisko początkowo ozląskiej familii
przybyłej w 14 lub 15 wieku. i pewnie od
jakiegoś Modrzewa ~~był~~ nazwała się
Modrzewskim. Jego pełne nazwisko
Andreas Fricius Modrevius. Ossoliński
uważa „Fricius" za Fryderyczka — ale
jego przyjaciel i tłumacz jedn. z dzieł
Modrzewskiego nazywa go Fryczem — znał
go ~~jednak~~ dobrze —
Modrzewski był szlachcic — i z ubogiej
rodziny. Staje on w obronie nieszlach-
ty, mieszczan co właściwie od niego jest
ważniejsze bo on nie jest szlachcicem. Jego
dziad a po dziadzie ojciec jego miał
miasteczko Wolborz w wojew. sieradzkiem
gdzie była siedziba dawniej biskupów
kujawskich. Miasto to rządziło się prawem
magdebur ~~skiem~~ a ojciec

Ur 1503 (a nie 1520) w Wolborzu z ojca
Jakóba wójta wolborskiego — szkoły w

Wolborza — potém na akad. 1517 roku do wydziału sztuk wyzw. i po 2 latach naukí został bakałarzem (1519) — po r. 1519 zdaje się że przebywał w Krakowie — i zdaje się na pewne że bawił w Krakowie do 1522 co z jego pamiętnika do przyjaciela pisanego widać —
Teraz 20 lat następuje gdzie nam zaczyna ginie — co robił prz. ten czas nie można wiedzieć — pokazuje się jednak z wskazówek różn. że był na dworze jakiegoś pana — jak mi się zdaje na dworze Łaskich, ato, bo w Sieradzkiem Łascy byli najmożniejsi i że w dawniejszych dziełach przypisuje Łaskim swe prace lub w nich o nich wspomina. Cześlic tedy u Łaskich przebywał — a czas Łaski był tak wielkim heretykiem więc się nam wyjaśnia dlaczego on tak zachwiał się w wierze. — Tak u Łaskich zapewne bawił do 1542 roku. Sam mówi w dziele do papieża pisaném że bawił na jakimś dworze: —
Od 1543 roku znów jak zdaje się wolny i niezawisły i był sekretarzem Zygm.

Augusta – całe dalsze życie jego autor-
skie. ~~Jego prace sa zpołł~~
z razu polityczne nie religijne. Zygm
I 1538 poruszył był w senacie kwestyę
częstych mężobójstw które uchodziły
prawie bez~~karnie~~ (za zabicie szlachcica
była kara roku i 6 niedziel więzienia i 100
– 120 grzywien – za zabicie nieszlachcica
10 grzywien. Gdyby był chłop zabił szlach-
cica mógłby powyższą karę za zabicie szlach-
cica był ~~od~~ ponieść że jednak płacić
nie mógł więc często całe życie prze-
siedział w więzieniu lub nałożył gło-
wą). Gdy tę rzecz do reformy Zygm.
przedłożył sejm to odrzucił – gdy otem
młody wówczas Zygm Aug. się dowie-
dział był zły – więc życzył, by spisać
kto głosował za, kto przeciw i by ci
ostatni mogli później bezkarnie za po-
~~mojest~~ ~~karę~~ ~~być~~ zabici. –
Rzecz tę poruszano z ambon, z
katedr wszechnicy – w tej chwili Mo-
drzew. zyskuje niezawisłe stanowisko

wydaje 4 mowy (broszury) gdzie odezwa przeciw dotychczasowemu prawu: 1sza broszura wydana 1543: „Ad serenissimum regem etc. Zasciens sive de poena homicidii w Krakow. broszura o 43 stronach. Tu wprowadza senatora Zbigniewa Zaskiego wojew. sieradz. jakoby w senacie z mową występującego. Dotąd praw przystąpił Modrzew z przekonaniem by gdy nic nie pomogło – by przemówić przynajmniej ci co pisarstwem się trudnią bez żadnego innego stanowiska, bez urzędu – występuje on jako literat z profesyi, jako z zamiłowaniem badający rzecz. Pisze w kierunku urzeczywistnienia reformy – 2ga mowa do senatorów i szlachty w 3ciej do bisk. i duchowieństwa a 1546 w 4ta ostat. głosie w tej kwestyi do Boga się udaje. Ostat. mowa dedykowana Zygm. I mu Nic te pisma nie pomogły. Ważnawadla życia Modrzew jest przedmowa dedykacyjna do 4 mowy uwana do Króla Zygm. I. (czytał tę przedmowę). Mówi tu z całym uczuciem że sprawa ta jest sprawiedliwa – Ale nic to nie pomogło – bo na drodze zwykłej to się nie dało zrobić[1] – albo coup d'état

[1] t. j. zniesienie główszczyzny a zastąpienia jej karą śmierci. –

nie był Zygm. zdecydowany —
1545 wydaje „Oratio Philaletis (Phi-
laletes t.j. miłośnik prawdy, prawdzecki) authore Fricio etc."
Za Olbrachta w Kowen 15 wieku uchwa-
ła zapadła że dobra ziem tylko szlach-
ta posiadać może, odtąd nieszlachta
nie mogła kupować dóbr ziemskich, a ci ze szlachty co
mieli ziemię musieli sprzedać ją — była
to niesprawiedliwość przeciw której w owej broszurze Modrz. występu-
Podniosłość stanowiska, wytrawność, wy- je. —
kazanie bezprawności tej ustawy po-
dziwiamy w tej broszurze.
Tyle było jego polityczn. odezw. —
Ważniejsze są jego dzieła polemiczne,
natury konfessyonalno-polemicznej, są
one:
Najważn, najsławn. i najobszern. dzieło

40 wykład.
1 lutego 1868.

„De republica emendanda comentariorum
libri V Cracoviae 1551" in 8vo po raz 1szy wyszło
1551 — liber I de moribus II de legibus
III de bello IV de ecclesia V de schola" — to
to jest na tytule, ale w książce samej tylko
3 pierwsze księgi się znajdują — dwie ostatnie
nie są drukowane z powodu interdyktu kościoła

zupełne jest wydanie 2gie in folio w
2 tomach w Bazylei 1559 – jest w bibl.
Ossol. niedawno nabyte i u kr. Włodzim.
Dzieduszyck. – W tym wydaniu jest
5 ksiąg wszyst. – ale oraz i inne
prace Modrzewskiego wszystkie jakie
były przed 1559. Dzieło to tłumaczono na
różne europej. języki: na polski, nie-
miecki, francuzki i w części na hisz-
pański język. Co do pol. tłumaczenia
tłumaczem był sławny stylista Cy-
prian Bazylik najznakomitszy sty-
lista zygmuntowski Polak z Sieradz-
kiego wydał: „O poprawie rzeczypos-
politej księgi czworo 1577 po raz 1szy
księga „de ecclesia" brakuje – jest to w
bibl. Turowskiego – to dzieło do kanonów
prozy pol. 17 wieku może być poczyta-
ne.
Stanisław hr. Tarnowski w Przeglą-
dzie polskim z r. 1867 bardzo detalicz-
nie rozbiera to dzieło – i wynikiem
jest wielkie wyniesienie tego utwo-
ru – to jest tylko złem, że Modrz. wskazuje
na złe ⊅ ale nie podaje środki poprawy.
Jest to polityka w teoryi wyłożona – to
teoryczne nie krytyczne dzieło mówi co
jest państwo i co jest państwo doskonałe w ogóle
w ogóle i tylko w zastosowaniu mówi o Polsce ⌐

⌐Ale mówiąc o państwie w ogóle zawsze widać że ma naród na względzie i z niego zbiera wzory jest to filozoficzno-polit. dzieło

ciąg dal. w 6 zeszycie

~~32~~ 33, 34,

Literatura polska 6.

6 zeszyt. ark. 31–36.

Historya literatury polskiej

ciąg dalszy

Zygmuntowska epoka.

Jędrzej Frycz Modrzewski

ciąg dalszy

41 wykład. 1 lutego 1868. ciąg dalszy

Kiedy pisał to dzieło był jednym z delegatów Rzeczypospolitej na sobór trydencki. 1553 na sejmie postanowiono by naród jako naród wziął udział w soborze tryd. (już pierwej w nim Hozyusz jako kardynał grał rolę) przez posłów i wybrano Zeb.: Jana Drohojowskiego biskupa kujawskiego

jako sekretarza dodano mu Modrzewskiego – w charakterze więc tego sekretarza ~~mów~~ pisze to dzieło i mówi, że ponieważ wszyscy czują potrzebę poprawy Kościoła, radzi jakby to zrobić by ta poprawa do skutku przyszła a przytem porusza różne differencye między katolikami a akatolikami i o każdej spornej kwestyi pisze historycznie a potem wszystkie

zdania pro i contra przytacza nie rozstrzygając obu i składając cały materyał późniejszemu rozstrzygnięciu.
Poselstwo to nie przyszło do skutku i zostało projektem bo sobór odtrąbione tedy odrzucono –
Na tym fakcie utrzymu

Kommunii w obu postaciach – zniesienie celibatu – język pol.
wolność soboru narodowego i zniesienie annatów
Ja badając przyszedłem do rezultatu że nie przyszło ono do skutku – a pogłoska powstała, bo był podobny projekt i Modrzewski miał być sekretarzem a razem mentorem tego poselstwa. Wzięto jednak później zamiar za fakt –
Urzędowy charakter jako posła zniknął
Modrz. ujrzał się jako autor dzieła które się nie podobało wielostronnie – i miał nieć dużo prześladowań – denuncyowanego do papieża jako heretyka: bo 1) chciał wpuścić świeckich do soboru 2) sekty nazywał partyami stronnictwami i ktuwiał

na równi z Katolikami i przypuszcze-
nia go tch do soboru żądał. Chociaż chwą-
ił opór Kościoła ale też pochlebnie
się wyrażał o Melanchtonie o Kalwinie
mówił: vir summus et singularis. Ottąd
pisem i słowem go nagabywano i w listach
do Jana Tarnowskiego z owego czasu
skarży się. Najwięcej go dotknęła nie-
łaska papieża Pawła IV który Księgę
de eccl. pobożył na liście zakaza-
nych a Modrzewskiego na listę he-
retyków - do biskupa Jana Drohojow. w którego
mieszkaniu pobytu Wolborza mieszkał
Modrzewski napisał naganę że przy-
stawał z Modrzew. - Jan Droh. był bardzo
wątpliwy katolik jego brat Stanisł.
był zdeklarowanym heretykiem - bę-
dąc wątpliwego sposobu myślenia przyj-
mował u siebie Modrzewskiego i gdy Jan.
Droh. był posłem z polecenia króla to jego
sekretarzem był Modrz. i właśnie gdy wrá-
cili z jednego takiego poselstwa bo
odwozili siostrę króla która wyszła za
księcia brunszwickiego

rano
nie dopuszczono
by się przyglądał
dowiedz się że był
był nawet Fryza
nie było ale jawnie było
że o nim mowa

Po niejakim czasie ostrzeżono go że godzą na jego niajaste

w Wewiórce u hetmana Jana Tarnowskiego – gdy burza się ułagodziła 1556 r. wrócił i miał spokojniejsze życie Drok. nazad go do siebie przyjął – Modrzewski przy jego //.

Nastąpił Uchański na biskupstwo Kujaw – najwięcej podejrzanego wiary dobrej – wsząc Modrz. znów miał popar i wydawał dzieła czysto teologiczne. Gdy spokojnie sobie siedział w Wol i wydawał dzieła naurodził Stan. Orzechow. dawny Wolworz 1561 ~~jego~~ przy

Uchań z synodu ~~warsz~~ do Wolb. i z sobą Orzech. przywiózł gdzie miał sławn. mowę rozprawy między Modrz.

a Orz. - przed
bisk. rozprawy 4 dni wśród
oznak przyjaźni i poważania
dla Modrz., co zdało
się naturaln. bo znali się dawno Orz.
od Frycza doznawał grzeczn-
ego więc spisywali te dysputy przy
król. pełną Orz.
pod datą dobr. - on
odczytał coś co Modrz
zganił
popierał arabem
Awerroesem a Modrz.
że to źle bo arab
naturalista
potem dwie sylogizmów - Orz.
nabierał go - on
niedoak. barm
jego co
Modrz. oddalił się -
nazajutrz za miastem
na dziewiecł kościoła wolwor. i bronić
biskupiej
teraz by aby podpisał
albo zeznał a do zachodu słońca nie
za heretyka - oten
Modrz. nie wjechał
na folwarku choć to
nie było tam też o
kt. mówił do akt
grock. że przyjął
zarz. her.
nazajut. w niedz. w wielk.
sali bisk. i gościnnie
na obiad jeszcze po
Orz. ten, że rzecz skoń.
i nie przyjdzie - bisk. i
inni słuszności - Orz.
po nim przyjechał
wyniósł się

pistor
Andr. Fr.
Narratio simplex
rei novae et ejus-
dem pessimi exem-
pli. Stani. et querela
de injuriis et expo-
stulatio Stan. Orze-
chow. Orichovius
1561
Orzechow 1562
gdy sejm piotrkow-
ski zie Modrz jakka

na żonę cien podejrz
po lat i syn mu się
rodzi – a on dowiódł
że nie miał bo cin
z Orichovius sive
de pulsio calu-
mniarum 1563
znajomość char.
Orz – i wolny w
rozczepek pkt za
pktem odpiera i obron
ręką wychodzi –

42 wykład. 3 lutego 1868.

Od owego czasa jeszcze 10 lub 11 lat żył Modrz. 1562 Uchański został arcyb. gnieźnień. na jego miejsce Wolski przyszedł, który nie lubił się z Uchańskim więc i z jego przyjacielem Modrzewskim. Stanowisko więc Modrz. tego przykre tem bardziej że od 1564 od roku końca konc. tryd. poczęła się reakcya katolicyzmu pod którą takim jak Modrz. było ciężko. Hozyusz nakłonił Zygm. Augusta na sejmie parczowskim 1564 do zatwierdzenia i przyjęcia uchwał soborn trydenc. i odtąd reakcya się zaczyna i swoboda dawna religijna ustała. Ta swoboda dla Modrz. tak potrzebna była ograniczona — ale nadszedł r. 1567 Wolski ustąpił a na jego miejsce nastał orthodoxus bisk. Stan. Karnkowski i w Krzyżu nastał jezuicki także rygorystycznie. Właśnie było w druku dzieło Modrz. tego pt. „Silvae" zbiór rozpraw co do wyobrażeń spornych religij na wzór silvae rerum,

jakie były w użyciu w Polsce

Dążnością Frycza było, by porozumieniem takiem Konfessyj sprowadzić porozumienie między sektami a nie jednostronnie ~~usunąć~~ jak sobór
postarano
zmniejszyć komendorii doniosłość

Pius V. do Karn. biał by usunął go od urzędowania i społeczności ze wszystkiemi – ale Karn wahał się, bo myślał że więcej narazi sprawę gdy prawa nabytych
do Krzyckiego, który go zachęcił
zaparłszy się Chrystusa to jest przeniewierzenie bo on nie zapierał bóstw

Karnkow. dał mu sumę jako wynagrodzenie za to co traci – ale odebrał mu wójtostwo i inne z tym przywiązane gospodarstwa.–
Frycz odtąd opuszczał dom gdzie żył jego ojciec i dziad – i ile to czuł widać z listu do Piusa V. Wyniosł się do krewnych i po dedykacyach widać

nny że był w Ostrołęce u Podkańskich
w Trzebnicy na szlaszku 1569 — i odtąd
z oczu go tracimy ostat. Silva (II) data-
wana w Trzebnicy niedokończona
z tąd ~~wnoszę~~, że 1570 musiał umrzeć
inni podają, niewiedzieć dla czego rok
1589 — bo trudno by taki pisarz przez tyle
lat mógł by nam być nieznany. Wskutek
pracy Stan. Tarnowskiego o dziele „de
emend. republ." rzecz się jeszcze wyjaś-
niła więcej — bo tam w odnośniku jest no-
tatka że w bibl. dzikowskiej na egzem
obiit Fricius Volboriae anno 1572 vir fu-
it justae staturae, cana barba i. td. vide-
batur esse simplex et infacundus sed
opera i. t. d. i. t. d. in Malczo pago quod e-
merat humatus est." Widać że kupił
sobie wieś pod Wolborzem ~~p..~~ nazw. Malcz.
Notatka ta mówi dalej: że chciał się
spowiadać ale z powodu morowej
zarazy (jaka wówczas w Polsce pano-
wała) nie było księży — ~~tego~~ jedynak
jego gdy dochodził do dojrzałości na woj-
nie zginął — spadek szedł do córek, po-

wszystkich kochanków którzy pocięgnęli wszystkie ich matka wolno żyła a potem wyszła za Magnuszewskiego czy Magnuszewicza –
Pismo tej notatki jest współczesne – ale czyje nie wiedzieć – pewność tej notatki jest względna

Powodem że nieznany zeszedł ze świata jest, że nie był on stricte katolikiem ani stricte akatolikiem więc żadna strona nie miała interesu w rozgłaszaniu jego śmierci –
On sam w swoim przekonaniu nie uważał się akatolikiem, jak sam pisał – on swe stanowisko w kościele porównywał ze swojem stanowiskiem Rzeczyposp. której wszyst. ustaw nie pochwalał ale w niej żył. –

Stanisław Hozyusz

Bliższe szczegóły zawiera dzieło niem. Eichhorna kanonika warmińskiego w 2 tomach 1854 –
Hozyusz urodz. się w Wilnie 1504 (nie w Krakowie) prawie rówieśnik Modrzewskiego.

Familia Hozyuszów była niem. pochodz. Stanisł. przybył z niemiec z Badenu syn jego a ojciec naszego pisarza Ulryk otrzymał urząd, który go w stolicy Litew. poprowadził miał tam (w Wilnie) poborczórz i zarząd nad mennicą król. i zawiadywał majątkiem król. tu dorobił się majątku miał 3 synów i 1 córkę. Stanisł. odmłodu pokazywał ochotę do nauki nie zabaw które też książki go zajmowały — rodzice przeznaczyli go do stanu duchown. on też w jednej myśli rozwinął się z pi matka dała mu kielich i krzyż złoty bogato wysadzany — który przechowywał do najpóźn. lat. Pierwsze nauki w domu rodz. i w Wilnie naucz. się dobrze po łacinie i niemiecku — potem wysłany do Krako 1519 mając lat 15 — Niezmiernie od kolegów tu się odznaczał z domu swego znał 2 drogi: do akademii i kościoła, był bogobojny i [illegible] hartu i rygoru dogmatyczn. był przygotowany do przyszł. stanu kolegom wytrącał pisma akatolickie

Modrz. 1519 otrzymuje wieniec [illegible] na-
ukowy i opisuje jak wtedy nowator. pos-
na chwytano — tak jest przeciwieństwo
z Hozyuszem — 1521 zostaje bakałarzem —
Statek i dążność poważna jego były tak głośne, że dominikanie
wciągnęli go do siebie — ale ten werbunek
klasztorny nie przyszedł do skutku
na wyraźny zakaz ojca. Pracował
w łacinie i grece — po grec. ~~Arystotele~~
lesa lepiej w oryg. rozumiał jak w
tłum. — jak sam ~~mówił — Spróbuj~~ tego czytał wówczas Cycerona dzieła — 1526 wydał ~~swe~~ poezye
łacin. p. pseud. Stanislai Cracoviani. 1527
zostaje księdzem i odwiedza rodziców
w Wilnie — ta był ~~nie~~ tak wstrętny do
zabaw światowych — był wieczór u ro-
dziców podczas zapust — siostra go pro-
wadziła do gości — ale on popatrzał
i poszedł nazad do tłumaczenia jednej
z mów św. Jana Chryzostoma — którą
wydał w Krakowie w oryg. greck. w tłum.
Hozyusza łacin. w Krak. 1528 — Za
namową i pomocą przemyśl. bis. Tomic-
kiego wyjechał do Włoch — bawił na
naukach w Padwie następnie w Bononii prz-

Oddawszy się do studyum prawa i osią-
gnąwszy w Bononii stopień dra
praw wrócił do kraju 1533. Za wstawie-
niem się Tomickiego zostaje sekretarzem — 43 wykład. 4 lutego 1868.
na dworze Zygm. I. — Sekretarzowie przy
królu mieli różne sprawy jakie im tam
wskazano n.p. Hozyusza używał Zygm.
I do tego coby dziś nazwano był był histo-
ryografem rządowym — właśnie wówczas
Wapowski historyk umarł — Zygm. I chciał
by ktoś zajął się ciągiem dalszym historyi
Wapowskiego — ale Hozyusz wymówił
się od prac tego rodzaju — później resztę
przekazano Kromerowi — ~~do~~ Do zawodu kazno-
dziei nie bardzo się przykładał Hozyusz bo
nie miał dość silnego głosu ani wymowy —
on był uczonym — ale jako teolog. Pisywał
kazania ładne, które ktoś inny recytował —
sam zaś nigdy nie mawiał — do tego stopnia
miały kazania jego wziętość że sam Samuel
Maciejow. bisk. krak. miał mawiać jego ka-
zania. ⌐ Użyto go więc do departamentu
politycznego z Prusami i Warmią bo umiał
po niemiecku. Wówczas był bisk. warmiń.

⌐ Pisał kazania po pol, niem, i łacinie — parę razy wszystkie mówił kazania ale że nie miał sukcesu zaniechał tego.

Fantyczek i ten mu nadał Kanonję warmińską. Ogadności się nie starał przychodziły one mu bez jego wiedzy o wakowaniu posady. Był szczerym. Zygm I chciał rozwodu z pierwszą swą żoną (?)

Ucrzynie odwradzył, że uważa to za rzecz uwłaczającą ~~swemu~~ godności kapłańskiej.
zaniechał Król
Zygm I miał szacunek dla jego charakteru. Bona go nie cierpiała - mówiła o nim że to baranek w wilczej skórze. Pomimo tego postępował w godnościach: dostał kanonie: krakowską, sandomierską - Zygm. Aug. w rok po swem wstąpieniu 1549 wyniósł go na biskupstwo ~~warmi~~ chełmińskie a we dwa lata został biskupem warmińskim w 47 roku życia - stoi on więc teraz na jedn. z najwyższ. stanowisk kościelnych w Polsce: bo był też i bezpośredni zarząd w rzeczach świeckich: bicia monet, życia i śmierci prawo i t. d. nad warmińską dyecezyą. - Do tego stopnia ani intrygi ani urodzenie go nie wyniosło. Jako biskup odbywał po-

selstwa do zagranicza. Środków i wy-
wiązywał się dobrze. 1551. Dzierzkowski
list. gnieznien. zwołał synod narodowy w Piotrkowie
by sformułować artykuły wiary na podsta-
wie nauki katol. we wszyst. czynnościach
tu był duszą Hozyusz — jemu polecono u-
jęcie rozpraw tego synodu — wydał on
to p. t. „Confessio fidei catholicae Kraków
1553" bezimiennie wydane o 38 stronach
jest to dzieło rozprowadzone i rozum-
tywowane — miała ta książka 30 wydań w rozż. miastach Europy
między jednem w Wiedniu którego 1400 egzem
w krótce rozsprzedano —
Verae christianae catholicae doctrinae so-
lida propugnatio w Kolonii 1558" Tu dowodzi
fałszywości i krzywych pojmowań herety-
ków po Polsce rozsiewanych i wzywa do
Papieża by pojednanie do Matki przyprowa-
dzić. Wówczas chciano synod powsz. zwołać
i załatwić te kwestye sporne — ale nie przyszło
do tego. Pap. Paweł IV zwołał biskupów 1558 na
przedwstępne obrady między nimi Hozyusz
był — tegoż 1sza audyencya u papieża była
długa i na papieżu wrażenie zrobiła — pap.
chciał go kardynałem zrobić — ale on się
wypierał, nie chciał przyjąć, że jeśli ma
działać dla Kościoła to będzie działać jakkolwiek

kaś, że Polacy nie lubią ob zamorskich
godności ~~Po~~ Ominęła go więc na razie
ta godność ale został legatem Papieża
i posłany był do dworów niem. by

1561 przysłano mu kapelusz kardynalski —
nie chciał go przyjąć – uległ jednak na-
leganiom papieża, cesarza niem. i z kra-
ju ~~i prz~~ głosom i przyjął – został po
powrocie do Rzymu najstarszym legatem
na koncylium tryd. i tu był jednym
z prezydujących tego koncylium – od 1562
do 1564 ~~za~~ ciągle toczyły się tu narady i na-
wet Hozyusz wielki wpływ wywierał.
Po skończeniu koncylium pospieszył Hozyusz
do ~~swej~~ dyecezyi która otoczona niemczyzną
i protestantyzmem prz. czas jego nieobecności
była narażona co do religii: wraca do kraju
z jezuitami – by nadać zamachy na jedność
katol. doktryny. I tu jego główn. sprawą było,
że Zygm. Aug. 1564 na sejmie parczowskim
przyjął wyroki synodu tryd. Na sejmie
w Łomży nobilitują jego i jego rodzinę.
Teraz prz. 6 lat do 1569 r. w kraju jest i jest

zwierzchnikiem de facto całego duchowień-
stwa – że prymas Uchański nie wyrobił
narodowego kościoła – to zasługa Hozyu-
sza – który także i króla słowem i pis-
mem starał się utrzymać w wierze-
wpły

1569 na unii lubel był obecny Hozyusz-
ale potem zaraz król go wysłał do Włoch
z powodu sum neapolitań. które królowi
po Bony – należały – bo Bona uwiozła
do Włoch kosztowności z Polski a oprócz
tego jej prawa do prowincyj niektórych
neapolitań. przypadały teraz królowi
– oprócz tego ~~par~~ unia i religij sprawy
sobie porucżone – Niechętnie jechał Hozyusz
i wyjechał nareszcie pod warunkiem by
koadjutorem jego na biskupstwie warmiń.
był Kromer – co się i stało – Hozyusz poje-
chał do Rzymu – z tąd do Neapolu – ale
rzecz

1579 umarł w Rzymie – prz. te lat 10 po-
bytu w Rzymie Polska była w jego pieczy.

mieszał się – i opiekował sprawami Polski osobliwie co do religii – owa po śmierci Zygmunt Aug. zawiązana 1573 Konfed. warsz. prz. akatolików swobodę relig

zwykł był mawiać że w Polsce nie nie nagło się sił działać lecz z przekonania

Ksdza Reszkę wychowańca swego posłał gdy się nie udało to, napisał do Henr. Walezyusza by tego punktu nie zaprzysięgał – Henr. chciał uniknąć tego punktu – ale naród przeparł swoje i Hozyusz musiał zaprzysiądz ten punkt –
Nie było mu obojętném co się i w innych krajach działo –

1572 był wybór papieża – wybrano Grzegorza 13 – w czasie Konklawe Hozyusz miał wielką partyę na papieża – Że nie wybrano go, spowodowało go ich

bo widać znali go jako Polaka – co mu za szczyt przynosi –
Jego dom był punktem do którego wszyst.

pronnienie z Polski się stykały —
Był wielki — choć jednostronny — bez
Kościół kładł przed ojczyzną — nauki upraszał
poddanym ciężarów nakładać nie kazał —
zauszników i pochlebstw nie nawidził —
dla wszystkich był przystępny — Lubił pracę
~~nawet~~ 8 godzin poświęcał pracy naukowej 8
dla spraw publ. reszta do ~~sn~~ fizycz. życia
~~w granicach~~ działał przeciw reformatorom
i ~~kazał~~ polecał działać — gdy starostę ~~bramo-~~
~~borskiego~~ na sz[illegible]daty mdzy akatolika-
mi patrzał z przyjemnością i podsycał je —
zasiłki od króla dla
dyssydenci przezwali go bożkiem katolików
scripta Hossii mundus venerator gesta stupes-
cit (dziwi się) — dzieła pisał tylko po ~~polsku~~
łacinie prócz
latine scribere desiit Orichovius jam
Był on wiek 16 trochę zacofany — Rygor był
u niego za daleko posunięty — biczował się
i kazał się biczować — Zawsze jednak był
to typ wielkiego człowieka i jeden z naj-
więk. i najzasłużeńszych naszych mężów
Pisał Hozyusz prócz już wspomnianych prac nie-
dobrej dużo — ja wskażę najlepsze i najkompletni-

44 wykład.
7 lutego 1868.

wychowanica Hoz. Beorki
wydanie: „Opera Stanislai Hosii Coloniae 2 tomy in folio 1584" to wydanie jednak nie jest jedyne, pojedynczo je wydawano, potem dopiero zaczęły się zbiorowe wydania. tak w Paryżu Antwerpii, w Krakowie i t. d. —

Wtornie 2gim tego wydania są rozmaite rzeczy wydane po raz 1szy. Między dziełami jego są: „Confessio fidei 1553 po raz 1szy — potem 30 wydań: tłumaczenie na język pol. — Verae christianae catholicaeque doctrinae vera propugnatio Colonia 1558 — tą książkę powziął chwiejącego się wówczas w wierze Jakóba Wujka. —

„Dialogus de communione calicem [illegible] laicis i t. d." przez Modrzewskiego pisane wyszło 1558. „De expresso dei verbo 1558

Dwa ostatnie są w owym czasie tłumaczone i wydane pt. księgi o jasnem słowie bożem i ten rozmowa o tem godzili się 1562."

Mickiewicz Tadeusz mówi o Hozyjuszu i wspomina o pol. dziełach tegoż podczas gdy on nie pisał nic — po tym owszem narzekał na to, jeśli kto po polsku pisał n.p. o Orzechowskim pisze: „Orichovius jam latine scribere desiit — vulgari lingua omnia tractat." Korespondencya Hozyusza z Karnkowskim list z 1567 Pawła 4 pap. do Hozyusza i inne umieszczone są w bibl. Ossolińskich w rękopisie

Skarga Piotr

~~Jestto znakomitość równie wybitna, Mościgłowi użyteczna~~ jak Hozyusz – obaj katolicy gorliwi: a jaka różnica między jednym a drugim!:
Hozyusz – to książę, dostojnik, Skarga to ubogi zakonnik ^ a jednak osobistość tyle znacząca wówczas – Imię jego było właściwie Pawęski w mieście Grodziec na Mazowszu ur. 1537 z familii szlachecnie majętnej osiadłej na Mazowszu – Dziadek Piotra miał niegodziw. sąsiada i często miewał skargę z jego – Książę Janusz Mazowieckiego lubił ale ile razy on przychodził to książę mówił "idzie Skarga" (z tąd nazwa Pawęskiego Skarga). Kończył nasz Piotr nauki w uniw. krak. i po ukończeniu ~~po~~ wysłany do Kolonii akademii krak. w Warszawie Tu poznał wojewodę lubelskiego Tęczyńskiego i przez tego na nauczyciela tu nauczycielem. Wzięty do Jana Tęczyńskiego syna jego późniejszego kochanka i męża królewnej Szwedz. – i z tym jeździł ~~do~~ zagranicę – Wiedeń zwiedzał i tu przebywał. Wróciwszy 1563 się wyświęca dostaje rohatyńskie probostwo i kanonię we Lwowie – już przed wyświęceniem jako diakon słynął jako kaznodzieja – Lwów był widownią jego wziętości – 1568 do Rzymu dla dokończenia nauk pojechał tu zchodzi się z

^ skromny do tego stopnia, że mieszkanie miał tego rodzaju, że dziwiono się jak kaznodzieja królewski może tak mieszkać.–

Rodzice odumarli Piotra gdy był w bardzo młodym wieku. Gdzie początkowe ~~szkoły~~ nauki pobierał – niewiadomo. 1) Mówią, że w Krakowie został doktorem filozofii – co jest niepewnem.–

Jakóbem Wujkiem z Wągrowca z
(Kotwa przu) Wielkiej Polski – ten był z młodości w wierze
dość chwiejny i już miał stać się akatolikiem gdy nagle dzieło
~~Wujka~~ Skargi łożyłsza „Verae christianae doctrinae propugnatio" otwarło mu
oczy i spowodowało pozostanie przy wierze ojców, co nawet więcej:
był on może pierwszym z Polaków, który sukienkę jezuicką przywdział –
Kiedy Skarga do Rzymu przybył, Wujek był już jezuitą księdzem. –

W Rzymie Skarga do jezuitów przystał za namową Wujka 1571 wraz z Wujkiem Skarga wraca do kraju.

Od r. 1571 wszedł Skarga od razu na drogi co go do zasług prowadziły działał: jako kaznodzieja – jako jezuita (do nauczania młodzieży) jako rektor, prof., prorektor) i jako literat – Przypatrzmy się bliżej tym drogom:

Jako jezuita jest prawie wszędzie gdzie nowe koll. powstają – jego przeczna czątka do wprowadzania w życie takich kollegiów – bo był lubiany i szanowany od wszystkich. w r. 1571 znajduje się w Jarosławiu przy założeniu Kollegium jezuickiego – W parę lat później t.j. 1579 Stefan Batory akademię w Wilnie funduje, i Skarga tam rektorem. Potem 1580 w Połocku, w Dorpacie, Rydze jest rektorem 1584 był w Krakowie tam był (superiorem) u św. Barbary rektorem, i założ. kasę miłosierdzia i bank pobożny. –

Powraca do objęcia rządów prz. Zygm.
przez Jezuitów wychowany
~~III~~ który przyszedł jako zwolennik Je-
zuitów w 1588 Skardze daje stanowisko
Skarga prz. 24 lat aż
kaznodziei nadwornego od tąd do śmierci tak
miał zawsze towarzyszyć królowi
zostaje — z tej mu szczerej najchlubniej sposob-
(z pożytkiem dla kraju) (jako nadwor. kaznodzieja)
~~to się~~ wyrażając nie był zausznikiem
króla działał tylko z ambony lub z konfe-
sjonału o laskę król się nie starał — miał
ubogie mieszkanie jeśli mu zarzucano
powinien
tak ubogo nie mieszkać
biorąc z powodu tego, że
odpowiadał
kaznodzieja nadworny, a „ale tak ubogi zakonnik".
Ludziom prostym i ubogim ucho dawał
(wstawiając się)
Obrońca dla Panów uciskał się (Otém wszyst. pisze Birkowski). —
Widział niebezpieczeństwa religii
wskazywał je i
i ostrzegał nawet pisał na słowo
drogę jeśli widział grożące bezprawia
Spotykały go przykrości jako kaznodzieję:
musiał się ludziom jako kaznodzieja narażać, na-
wołując na drogi prawe — lecz to mało miało
skutku — kiedy co złego widział, wskazywał to w kaza-
niach chociaż osób nie wytykał, to też go wyśmiewano, szydzono zeń, wszystkich na jego nie-
korzyść tłuma-
czono
W Wilnie raz zganił rozpustności i zbytek
i pochodzący stąd zły przykład
sług kościoła — Ktoś mu na myśli nie mówił,
lecz pomiędzy słuchaczami ktoś to do swego krewnego stosował, ten ostatni
zasadził się na ~~niego~~ Skargę i w policzek uderzył go, na co Skarga odrzekł:
„jeślim źle mówił,
Król na śmierć skazał młodzieńca — ale Skarga daj świadectwo" —
go wyprosił —

Raz kazanie przeciw różnowiercom mijał pysznie niejaki Skowroński Kościołowi nieprzychylny tak, że Skargę i uderza w twarz. Ale Skowroński wytrzeźwiawszy się nazajutrz poszedł i zaniesiony skarżył — przeprosił Skargę, a wdawszy się z nim w rozmowę nawrócił się.

Nawracanie należało do jego obowiązków. Był gorliwym i szczęśliwym w zawracaniu. 76 osób raz w Wilnie w czasie świąt wielkanocnych — nawet jednego predykanta nawrócił. To też szczególnie go nienawidzieli heretycy, dlatego nazywali go tyranem dusz psychotyrannus.

Po długoletniej 24letniej roli bić u króla tęsknił za ciszą, chciał usunąć się i prosił o to króla, który by go był uwolnił — lecz jak się zdaje starszyzna swego zakonu, której tak wpływowego człowieka ze swego zakonu od boku króla oddalić nie chciało — uległ i został.

1612 dopiero opuścił dwór i wrócił się do klasztoru zwolniony z obowiąz. szkolnych i kaznodziejs. w 3 miesiące po tem 1612 pewnego dnia wstał, robił i mając lat 76 lub 77 bez choroby i bólu zasnął. X. J. Maurycy hr. Dzieduszycki ... wydał

Znakomite o nim dzieło p. t. „Piotr Skarga i jego wiek" na źródłach opracowane. Choć był stary, człow. był bardzo potężny ... talent niezwykły, nobis jeśli duchowo nie pracował wtedy zapędził czas fizyczną pracą

wyrabiał kałamarze, ulewał świece

Klecił kompatury, lubił się zajmować introligatorstwem i był zręcznym — umiał szyć, będąc młodszym koszule szył, później obrębiał chustki dla nowiców. Ale umiał on ascetykę, mortyfikował ciało swe — utrzymywał dzienniczek, gdzie zapisywał wszystko i tam znajdujemy właśnie wzmiankę, że przed każdym ważniejszem dziełem co umiał pisać biczował się tak mając lat ~~[illegible]~~ 75 (schłost), 25 chłost) chorobami niewycieńczony umysłem władał całkiem i utrzymywał twórczość umysłu do końca życia —

wykład 10 lutego 1868

Skarga nadzw. płodny pisarz — Maciejowski 45 wymienia 22 Wiesiołki przeszło 30 — przeważnie one są polskie — i tem różni się Skarga od Hozyusza — bo ten z zasady pisze po łacinie; jezu był mistrzem w języku ~~łacińskim~~ polskim i miał przekonanie że język pol. najlepiej może działać na lud, on był polakiem — więc myślał i pisał, i mówił po polsku — Po Skardze jęz. łaciński znów na wierzch wypłynął i był więcej wyłącznym — Skarga jeszcze pisze po pol. on dba o religię ale jemu chodzi także o narodowość — on gani wady narodowe — późniejsi jezuici tylko grzechy karcą — na wady narodowe nie

zwracała uwagi. Później Jezuici są o-
twartym wrogiem akademii Krak. a młodzież
obu zakładów biła się – Skarga nietylko
nie jest nieprzyjacielem lecz owszem
przychylny akademii i w późn. wieku
wspomina wdzięcznie o swych prof.
Żeopolitę i Sokołowskiego. Choć więc
Skarga jezuitą jest, ale ma on i od-
rębne swe przekonania.
On celuje najwięcej w mówniectwie i
do dziś nikt mu nie zrównał – choć
i później i teraz jeszcze dużo jest zdoln.
kaznodziei. W jego kazaniach niema
ani nadto systematyczn. rozkładu ani
zbytniej nauki – a przecież całość niepos-
polite robi wrażenie – jest to skutkiem
wrodzonego daru kaznodziejskiego który
się nie da słowami uchwycić. Wujek spół-
czesny Skargi ma i więcej systematycz-
ności i więcej uczoności – a przecież on dziś
prawie zapomniany a Skarga znany do
dziś ogólnie – celuje on obfitością wyra-
zów i wytworną polszczyzną – Rej
zdobył polszczyznę literaturze, Kochan.
pokazał jej najwyż blask w poezyi, Skar-

ga uczynił to w prozie – obok tych z 3ch
trudno kogo innego postawić.–
Z prac które tu wymienię dzielę
na 4 działy:
I Kazań charakter dopiero co wykazano.
Kazania wydawał większemi lub mniej-
szemi zbiorami – edycye ciągle się pona-
wiały i dzieła Skargi bynajmniej nie są
rzadkością – były one w różn. miastach
wybijane.–
W Kazaniach są: Kazania na niedziele
i święta t. j. Postylle t. j. wyjaśnienia e-
wangelii – i kazania wyższ. nastroju:
jak: Kazania o 7 sakramentach kości-
ła kat. – to są wielkie pomniki kraso-
mowcze – tu wchodzi w teolog. rozbio-
ry. Dalej są Kazania przygodne: czasu
wojny do żołnierza o przygot. życiu, lub
są kaz. pogrzebowe między niemi bardzo
ważne Kazania sejmowe które ostatnie 1857 w
Krak. w Turow. bibl. wyszły. Skarga
jako mówca urzędowy był obecny
18 sejmom które kazaniami inaugu-
rował – z tych on drukował 8, a we
dycyach jest 7 opuszczone jest kaza-
nie „o monarchiey i królestwie” – co było

nie jest dowodem samodzielności Skar-
gi – Od Zygm. III zaczynają się słowa
nasze psuć, zaczynamy też manow-
canie – nawrót na nieszczęście publ.
jest od Zygm. III przyczyną tego upad-
ku jest niepomiarkowane nadużycie
nie wolności politycznej – Skarga ostrze-
gał przed tą zbyteczną wolnością – on
dowodził, że monarchia nie jest tak
złą jak się zdawało – wówczas dążono
do republiki naprzód dano państwu
nazwisko respublica co znaczyło tyle
co państwo – potem chciano państwu for-
mę dać odpowiadającą nazwisku „res-
publica" – wykazywano więc, że na-
naprzód trza dać jakieś prawa i w
tym duchu mówił owe kazanie Skar-
ga – ale na to taki krzyk powstał
że Skarga zapewne na rozkaz zakonu
cofnął w późniejszych edycyach owo kazanie
W kazaniach sejmowych mówił z
natchnieniem nie tak aby tylko
ut aliquid dixisse videatur – lecz pro-
roczo i ostro występuje zawsze stąd
go nazywano Piotrem Złotoustym –

Takiem jest Skarga jako kaznodzieja –
II Wróćmy do innych jego robót.
„Żywoty świętych" do dziś dnia ważne
po raz 1szy z druku 1579 w wielk. fo-
liancie – potem wiele wydań n. p. 1842
–1846 w Wiedniu w 4 tomach po 1 złr.
Dzieło to dzisiej wymaganiom nie-
odpowiada – my wymagamy krytyki
dziś od każdego kto o przeszł. rzeczach
pisze – Skarga pisał to dzieło – dla dzie-
ci – tłumaczył lub parafrazował z
łaciny tylko o świętych pols. pisał sam
– chodziło mu ~~tez~~ tylko o wzory i dla
dzieci to dzieło jest doskonałe. Edy-
cya oddzielna żywotów świętych pol. jest
osobno w wydaniu Turowskiego Sanok
1855.
III/ „Roczne dzieje Kościoła" Krak. 1603 – potem
jeszcze 1607 r. 2ga edycya – foliant o 1016 stro-
nach. Jest to wyciąg z dzieła kardyn.
Baroniusza „Annales ecclesiastici" które-
go jest kilkanaście foliantów i jest najob-
szerniejsze dzieło histor. kościel. Skarga
dla własn. potrzeby robił z tego łaciń-

biskupa krajow. Łaszonkowskiego
wyciągi - a na żądanie ~~Skargi~~ prze-
~~Skumaryt~~ on też wyciąg na pol. i wy-
dał - jest to 1sze dzieło hist. kościel.
po pol. i ciekawe jest bo wiele ~~dzie~~
słów tu wprowadził dziś już ustar-
tych wówczas nie w użyciu jeszcze -
IV Polemiczne pisma - Skarga po po-
wrocie z zagranicy widział stanowis-
ko jako kapłana katol. zagrożone -
więc pisał przeciw tym napadom i
tak: czasami toczył walkę z całem
społeczeństwem i tak: konfeder. warsz.
bardzo się gorliwym nie podobała - i
Skarga pisze broszurę 1573 p. t. Przeciwna
konfederacya, bezimiennie - potem w 2
giej edycyi ~~tł~~ pod traktaty rokoszu Zebrz.
W ciągu ~~roku~~ dowskiego 1606 był zarzut królowi

że
1606 na zjeździe w Wiślicy dano królowi
na konfed. sędomirskiej
uchwałę szlachty by jezuitów wypędzić
by część ich majątku ~~by~~ „była obrócona
na akad. krak., część"

„Na artykuł o jezuitach zjazdu sandomir-

skiego – odpowiedź księdza Piotra Skargi 1606
Kraków"
„Próba zakonu Soc. Jesu 1607"
Często wojował z kalwinami i Arya-
nami – co do kalwinów pisał prze-
ciw Wolanowi pochodzącemu z Wielk. Pol.
siedzącemu na Litwie – a duchownemu
kalwini – na jego pisma odpowiadał Wolan.
Między ~~Prz.~~ Aryanami występował mianow.
prz. Moskorzewskiemu na jego pisma
odpowiada zawsze Moskorzewski –
W polemice do najważn. jego rzeczy
należy jego walka przeciw Kościoło-
wi wschodniemu – Pierwszym który dzwo-
nił na unię ze wschodn. Kościołem
był Skarga – ponieważ to rzecz ważna,
więc wyłożę tu epizodycznie genezę
unii ze wschodnim Kościołem – 46 wykład
Po powrocie Skargi z Rzymu wkrótce bo w 17 lutego 1868
6 lat pisze: „O jedności Kościoła bożego i o greckim
od tej jedności odstąpieniu Wilno 1577" przypisuje
księciu Konst. Ostrogskiemu szyzmatykowi – dzieli
się na 2 części: w 1szej konieczność by był jeden Koś-
ciół i prawdziwość Kościoła kat., w 2 części: daje
wiadomość ~~o t~~ i jak to powstały rozterki w Kościele

i daje ~~wiadomość o~~ historyę schizmy (nie: szyzma, bo nie mówimy szola lecz schola i t. d.)
Co to jest ta unia? Unia Kościoła kat. przyjęta do skutku 1596 (zga unia u nas ważna t. j. lubel. ska była przewróciwszy liczby lat unii schismatyc. t. j. 1569) – schisma datuje stanowczo w wypowiedziany sposób od 1054 – ówczes. patryar. carogr. był Cerulatynsz – przyszło do rozerwania z przyczyn, które datują od utworzenia 2ch państw rzym: wschodniego i zachodniego – Konstanty przyjął katolicyzm i zrobił z Konstantynopola stolicę – biskp. Konstantynopolitań. zawżdy zazdrości stanowiska biskupa rzym jako głowy Kościoła, która przecież nie była pod każd. względem głową – bo była pewn. autonomia między książętami Kościoła. Z zazdrości powstały naprężone stosunki ze strony grec. by się wydostać z pod zwierzchnictwa, z rzym. strony by utrzymać to zwierzchnictwo to od 4 wieku – za Focyusza już rozrywa się – ale ostatecznie za Cerulatynsza przychodzi do stanowczego rozdziału – różnica dogm. et filio czy filioque – było tylko płaszczykiem – chodziło tylko o władzę i szło to nietylko od biskupów rzym i grec. * lecz z całego antagonizmu świeckich potęg: wschodn. i zachodn. które judzili kłócących się. Po schizmie były starania by się pojednać i w r. 1439 przyszło

na soborze florenc. Do tego pozoru unii t.j. delegaci obu Kościołów po obopólnych ustępstwach zgodzili się – skoro jednak duchowieństwo greck. nie chciało zgody z Rzymem – pomimo unii rozwiała się ona całkiem – znów była więc schizma – dopiero w końcu 16 wieku pojawią ją się usiłowania restytucyi jedności – głos dotyczący podnieśli Jezuici a u nas Skarga – Jezuici zabrali się do tego, bo ich celem była jedność Kościoła, a potem, bo świeże sekty za- wezwały wschodni Kościół do połączenia się z nim – objawy te pokazały się przede wszystkiem u nas w Polsce, gdzie aryanie i kalwini chcieli się z schizmatykami po- łączyć. To też jezuici chwycili się tego by temu przeszkodzić i by ze swej strony z Rzymem pojednanie do skutku przyprowadzić – ~~przyg~~ głosem był ów Skargi. W 15 lat 1594 przychodzi do skutku trzy zjazd w Brześciu by pojednanie między sobą umówić – Olipa- łociej pan z panów był kasztelan brzeski obecnie zakonnik bazylianin schizmatyk i episkop włodzimierski był duszą zabiegów do tego po- jednania – człek światły o najlepsz. chęciach i wielk. wpływu. Zgoła takim był Rahoza metropolita kijowski – który za unią był –

Xcin jeden z najw. magnatów pol. Xsiążę Konstanty Ostrogski - ci i inni byli na tym zjeździe brzeskim - umówiono więc warunki zgody: wymówili sobie zatrzymanie celibatu, utrzymanie języka narod. w kulcie i inne mniejsze - posłowie z tym poszli do Rzymu - ci najlepsze przyjęcie dostali tu - Rzym powziął się nadzieją, że to pomost do przyłączenia wszystkich schizmatyków poza granicami Polski. Papież dał im czego żądali, ale przez 2 lata międzу 1594 a 1596 Książę Ostrogski obrażony osobiście o coś postanowił szkodzić tej sprawie - kiedy więc przychodzi 1596 do tego soboru w Brześciu pokazuje się, że nie ma jednomyślności - tu były gwarliwe dni - był i Skarga, kazał o jedności Kościoła i potem pisze: „synod Brzeski i jego obrona Krak. 1597". Upór trwał jednak - wprawdzie metrop. Kijow wziął unię i wszedł pod zwierzchnictwo papieża - ale niektórzy biskupi niechcieli wejść i mianowicie Ruś czerwona i inni byli więc dyecezye które się nie połączyli - stąd w Polsce powstają unici i nieunici - to częściowe zerwanie rzuciło waśń gorszą między Rusinów a Polaków jak dawniej było bo im były bliższe nadzieje tem większe powstały waśnie gdy te pierwsze zawiodły.

Odtąd wszczyna się polemika literacka: po łacinie i po polsku – i czynami n. p. Zygm. III pod=pierał nieraz gwałty jezuitów – Wład IV nie sam – ale magnaci podpierają te gwałty – woj=ny Kozackie późniejsze z tego źródła datują się.

Pytanie, z kąd ta taka nietolerancya? bo dzieje się to w wku 17. kiedy stosunki u nas się pochyliły – gdyby ta sprawa była przyszła pierwej – gdy z zachodu sekty przyszły – byłoby tego nie było –

Albo metrop. Kijow. był unitą – jego pod władzą biskupi powinni byli wszyscy to zrobić – ale nie wszyscy zrobili – więc nie=którzy biskupi stali się buntownikami me=tropolity – z tąd prześladowania samych zwolenników wschodn. Kościoła między sobą według różni=cy byli unitami czy nieunitami –

Pomału jednakże reszta biskupów w Polsce przechodziła do unii (dyecezya lwow w 1szej poło=wie 18 wku) – połączenie to było jednak opłacone bardzo drogo – pod względem świeckim, hi=storyczn. ta unia tylko szkodę przyniosła bo to wszystkie waśnie, nieszczęści i niezgody po=lityczno-plemienne od owego czasu się datują –

„Na treny i lament Teofila Ortologa do Rusi przestroga Krak 1610" – to ostat. polemiczne dzieło w tej sprawie – ~~odtąd~~ ze strony Skargi napi=sane z lata przed śmiercią 1610. Pod pseudonimem Teofila ~~Ortologa~~ ukrywał się Meletyusz Smotrycki

sławny w dziejach unii, który wydał dzieło p.t: Θρηνος czyli lament wschodniéj cerkwi Wilno 1610 – gdzie daje głos tym wszystkim niekontentowaniom tych którzy przy dawn. porządku się utrzymać chcieli –

Odtąd ~~Koniec~~ t.j. od 1625 literatura polemiczna religijna nie budzi zajęcia dla literatury bo odtąd są tylko obelgi, skargi na gwałty co dzisiéj czytelnika nie obchodzi. – Odtąd bój ten schodzi z ~~[illegible]~~ pola polemiki ~~bezprawie~~ na pole czynu – rozpoczynają się gwałty, niszcz.

47 wykład.
18 lutego 1868.

Obraz usiłowań około przekładania pisma św.

Jestto rzecz w dzisiej. czasach nie potrzebna bo mamy już taki przekład – w owym czasie było to kwestyą żywotną mieć dobre tłumaczenie biblii. –
Czas w którym tłumaczono pismo św. poczyna się z rokiem 1550 w tym samym, w którym polemiczna literatura się poczyna – kończy się ten okres w r. 1632 w którym odtąd tłum. pisma św. wyszło. Przed 1550 nie było tłumaczenia bo Kościół sobie tego nie życzył – biblia była dla księży którzy ją dopiero mieli tłumaczyć

ludowi — i słusznie bo pismo św. jest
księga, z której wszystkiego co kto chce
może dowieść przez różne tłumaczenie
tekstu. Tego roku byłem w Salzburgu u
wód — pode mną mieszkał mechanik, czy-
tał biblię, i lubiał się w rozmowie pos-
sywać tem, był oczytany ale nie znał
sposobu tłumaczenia — to też utworzył so-
bie sektę osobną miewał kazania na
bożeństwa u siebie i t. d. lutrów, kalwinów
Dopiero nowe sekty powstałe zmusiły
Kościół do szukania dobr. tłumaczenia
biblii — tu 1szy: Seklucyan z Byd-
goszczy z Wielk. pol. ur. około 1498
nauki kończył w Lipsku, i tam poznał się
i zaprzyjaźnił z Lutrem kiedy ten jeszcze
nie był się odszczepił — wróciwszy został
Księdzem w Poznaniu kaznodzieją niem.
w Kościele farnym u Maryi Magdaleny
Gdy Luter się odszczepił Sekl. przekona-
ny o tem że co Luter mówi to prawda-
zaczął być echem Lutra w Poznaniu-
Zygm. I 1525, wydał dekret usuwający
go od urzędów i kładzie obowiązek na
magistrat pozn. wydalenia go z miasta

pod karą 10000 złp. i jemu zagroził
więzieniem gdyby się nie wydalił
Ale Sekluc. udał się do Górków gdzie
dostał przytułek w Poznaniu pod o-
pieką Górków – i dostał potem urząd
pisarza przy cle poznań. jako świecki.
Tu przesiedział z 6 lat i poznał się 1540
z przejeżdżającym Albrechtem księciem
prus, który go namówił i wziął do Kró-
lewca gdzie został luter. polskim
kaznodzieją przy Tumie (katedrze),
u fary za co pobierał od księcia szczo-
dry jurgielt. Żył długo i dużo pracował,
ożenił się miał parę dzieci i 1578
w 80 r. życia umarł w Królewcu w nie-
dostatku.
Seklut. jest autorem róż. dział – kanyo-
nałów, postyl, katechizmów – a między
innemi co najważniejsze był tłumacz-
tłumaczem now. testamentu wydał
w Królewcu 1551, 1552 w 2 częściach prze-
pisane Zygm. Augustowi – tłumaczył z grec-
kiego choć i do vulgaty zazierał. Na po-
czątku tego tłum. jest 2 kartki ortograf.
pol, z której utrzymało się do dziś trochę, taki

o, é przedtem znano tylko à pochylone, - w jego przekładzie to kreskowaniem na trzy raz
mysce -
2gie tłum: Leopolity. -
3cie " Radziwiłłowska biblia
4te " Szymona Budnego
5 " " Wujka uznana prz. Kuryę kat.
6 " " Kobrińskie (gdańska biblia)
Krak. drukarz Mikołaj Szarfenberger starał się o tłum. pol. biblii z katol. strony i prz. niego wydana biblia prz kogoś przetłumaczona 1561 in folio bez paginacyi w Krak. nazyw. się szarfenbergerowską. Zestło dzło w tej edycyi nader rzadkie. Tytuł: „Biblia to jest księgi star. i nowego zakonu Krak 1561" przypisane Zygm. Augustowi. Są domysły ale nie ma pewności kto ją tłumaczył - tyle tylko mówi Szarfenberger że manuskrypt dał do skorygowania sławnemu profesorowi ówczas Janowi Leopolicie profesorowi Skargi. - Wydawca mówi, że dlatego kryje nazwis. autora, bo bał się nie przypomnobić. Leopolita sam powiada, że przezierał manuskrypt i wedł. vulgaty poprawiał. Pomimo tego że nie używano

sobie tej edycyi i przeszkadzano wydaw-
cy: odmówiono im pol. drukarzy

Mikoł. Radziwiłł brat rodzony kró-
lowej Barbary dał 3000 fl na biblię
p.t. „Biblia św. t.j. księgi stari now.
zakonu właśnie z żydow. grec. i
łacin. nowo wyłożona ~~a nakładem~~
w Brześcin liter in folio maximo
przypisano Zygm. Augustowi. Tę biblię
tłumaczyło całe grono uczonych osia-
dłych w Pinczowie Oleśnickich zwanymi
Atenami pol. Byli tu: Jan Łaski,
Szymon Żak z Prosz. Andrz. Trzeci-
ski, Żak. z Lublina, Marcin Krowicki,
Jerzy Orsacius, Stankar, Piotr Sta-
torius czyli Stojeński francuz, tzy
gramatyk nasz Lutenowitcz
Lismanin, Jerzy Blandrata,
Kleiatus, Jerzy Schoman, do jęz. hebr.
był jakiś żyd z Portugalii wszystko
to zgromadzono, i pracowali tłu-
maczyli prz 6 lat — potem Radziwiłł
dał pieniądze i drukarz Bernard Woje-

wódka i z Krakowa z całą swą oficyną sprowadzony wydrukował ją z Brzesin jak mówią dzionkami srebrnemi — są tu obok tekstu także przypiski w duchu socyniańskim —

Ta bibl. dziś bardzo rzadka — bo ta była specyalnie tępioną — syn Mikołaja Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka wrócił do kościoła skupił tę biblię za 6000 dukatów i spalił wszystkie — z tąd mało bardzo egzempl. zostało Nazywają tę biblię radziwiłłowską, pińczowską, lub brzeską —

Biblia t. j. księgi star. i now. przym. sine loco 1572 in 4to tłumaczenie Szymona Budnego drukow. w Nieświeżu. Nazwis. tłumacza nie ma wymienionego. Budny był szlachcic rodem z Białej rusi uczony wschodn. wyznania — potem został kalwinem, nakoniec socynianem Ta bibl. odznacza się bardzo piękn. polszczyzną —

Po tych przekładach innych kościół się ocknął i Grzegorz XIII papież dał do tego upoważnienie jezuitom, a ci polecili

to Wujkowi [illegible] wówczas jezuicie obok
Skargi – Wujek z Wielk. Pol. ur. w Wą-
growcu 7 mil od Poznania z mieszcz. rodz.
około 1540 nauki pewne w Pozn. – a kończył
je w Krakowie 1559 został magistrem
filozofii na tej dacie opieram przypu-
szczalny rok jego urodzenia. Potem Wied-
nia i Rzym na dalsze nauki. Jako mło-
dym w umie był mocno zachwiany w re-
ligii i wtedy wpadły mu w ręce dzieła Ho-
zjusza – które tak go przerobiły że nawró-
cił się do katolicyzmu – w Rzymie wstą-
pił do Jezuitów i tam wykładał mate-
matykę prz. lat kilka i wciąga Skargę
do Jezuitów i 1571 wraca do kraju razem
z Skargą by z nim na długo zabłyszczeć
w zakonie i ojczyźnie – Skarga działał z
ambony Wujek jako rektor i przełożony
jezuic. zakładów a to: w Poznaniu, w akad.
wileń; Stefan Batory polubił i ocenił Wuj-
ka ~~i~~ wyprawił go do Klausenburga
a w ogóle do Siedmiogrodu by szerzył

jezuityzm i religię — Batory, dopiero na
tronie jeszcze powrócony katolicyzm nowi stał
się potem gorliwym katolikiem; działał także — kraj swój rodzinny t.j. Siedmiogród nawrócić —
Wujek był rektorem koll. jezuic. prz.
siebie założonego w Kolosvarze
(Klausenburgu) wrócił do Polski
um. 1597 w Krakowie prz. 3 lat ostat.
był prowincyałem jezuitów w Polsce.
Dalej: Kazania p.t. „Postylla"; teologiczn. dzieła, czasem potajemne, Godzinki do N. P. Maryi które śpiewają.
Pisał różne rzeczy polemiczne; ~~obok~~
nas tu najwięcej obchodzi jego przekład bibli:
Zajął się tym przekładem na wskazówkę
swego zakonu, któremu papież do tego
dał pozwolenie i przeżegnanie. Pracował
15 lat — zwracał uwagę na vulgatę, gdzie
chodziło o zbliżenie się pod względem
filolog. odnosił się do tekstu w pierwotn. językach
hebrej. grec i t.d. syryjskie, które umiał —
miał i co do języka do pomocy przekład
heretyk pod rękę. Posłał manuskrypt
do Krakowa do krytykowania uczo-
nym — now. test. wyszedł 1593, a cały
t.j. nowy i stary test. wyszedł 1599
p.t.: Biblia czyli księgi star. i now. test.
przez Dr. Jakóba Wujka z Wągrowca
Krak. folio przypisane Zygm. III. To

48 wykład. 19 lutego 1868.

tłum. uznane zostało prz. papieża Klemen-
sa 8, i duchowieństwo pol. na soborze
1607 wskazało na to tłumaczenie jako
autentyczne polskie. Tłum. jest doskona-
łe, język czysty, jasny – tak że odtąd
nie było potrzeby inn. tłumaczenia.
6te tłum: Biblia gdańska 1632.
wydana prz. niewiadom. autora była
to bibl. kalwińska. Tyt. Biblia święta
t. j. ksgi star. i now. przyp. Gdańsk
w 8ce. Jest to niejako poprawny przekład
radziwiłłow. biblii napsztowan. Tłu-
maczem był Jan Turnowski duchowny
akatol. Ta biblia międzyakatolikami
najlepsze tłumaczenie.
Także Wujka i ta biblia gdań. ciąg-
gle się odbijają. W Szlązku je przeda-
ją w jedn. miejscu bardzo tanio tow. mis-
syonarzy ang.
Ta bibl. gdańska jest z tego powodu jeszcze
ważna że tu jest użyte „j" tak jak je
dopiero Feliński i Lelewel niewiedząc
o tem że już bibl. gdań. je używała
wprowadzili.

Historya kościelna polska i wymowa kościelna.

Hist. kościelna róznie może być traktowana może to być hist. powsz. lub hist. kościoła [Kościoła] w zakresie pewn. narodu lub t. monografia do hist kościoła n. p. historye roz maitych dyecezyj lub historye klasztorów i zgromadzeń religijnych.—
W literaturze naszej znamy prace we wszyst. tych stanowiskach podjęte i to krótko tu przejdziemy a minore ad majus.—
Drobne prace są to historye pojed. zakonów, stowarzyszeń religij i biskupstw.—
Historye klaszt. i zakonów pisali:
Samuel Nakielski w końcu życia zakonnik miechowskiego klasztoru (Miechowo pod Krakowem słynie prz zakon bożogrobców lub kanoników regularn. grobu bożego lub krzyżaków od czerw. krzyża ~~do~~ na habicie czarnym noszonego) wydał „Miechovia" Krak 1634 in folio — opisuje dzieje tych bożogrobców czyli miechowitów od ich początku aż do 1626 — Zakon to był bardzo bogaty. Niejeden z tych zakonników znany jest w literatur. pol. dlatego do dziś do źródeł należy

Szymon Okolski był w Lwowie Ojcem wydał: Russia florida 1646 historya zakonu dominikanów na rusi —
Jeszcze w rękopiśmie:
"Historya jezuitów w Polsce" jest własnością bibl. Krak: 2gie egzem. u p. Stefana Muczkowskiego. Autor Jan Wielewicki jezuita zmarły 1639 tytuł: "Historici diarii domus professae Cracoviensis soc. jesu (domus professa t.j. klasztor bez szkół), od 1szego przyjścia jezuitów do Polski do 1636 dzieło niezmiernie ważne w materyały i daty n.p. pisze jaką rolę odgrywali jezuici w wyprawie Dymitra Fałszywego do Moskwy —
Bzowskiego: "Historya dominikanów" i "Historya inkwizycyi św. w Polsce" — oba są w manuskrypcie p.t. "Annales ordinis fratrum praedicatorum" był w Paryżu teraz pewnie w bibl. cesar. w Paryżu —
"Historiae inquisitionis haereticae pravitatis in regno Poloniae" była w bibl. Załuskich teraz pewnie w Petersburgu —
Inkwiz. św. była do Zygm. Aug. ostat. inkwizytorem był sławn. przed Skargą

Kaznodzieja Melchior z Mościsk.
Z listowych biskupstw.
trzeba pracę i Długosz który obrobił wszyst. biskupów dyecezyami to był w rękopisie do dziś zostały opisy biskupstwo wrocław. i poznańskich reszta wpłynęła w inne dzieła ale nie tak jak Długosz pisał. bo Długosz był prawdomówny i prawdę pisał.
Jakób Skrobiszewski kanonik lwow.
pisze „Vitae archiepiscoporum halicien-sium et leopoliensium Leopoli 1628" tu swoje szereg 21 żywotów od 1go biskpa Krystyna z Ostroga aż do Próchnickiego.
Stefan Damalewicz kanonik kat. kujaw. „Vitae vladislaviensium episcoporum 1642 Vladislavia – Włocławek gdzie rezydowali biskupi kujawscy – „Series episcoporum gnesnensium 1649" prz. tegoż samego.
Stanisł. Łubieński biskp. płocki „Vitae episcoporum plocensium Cracoviae 1642."
Tomasz Treter kanonik warmiński pisze „De episcopatu et episcopis var-

mieństwa"

Prace te są ważne pod względem szczegółów i materyału – dobre są o tyle bo nie ma lepszych ale zna-komite prace to nie są. Krytyki nie ma tu –

Historya Kościoła polskiego

Ta hist. o tyle się pisze o ile coś waż- się działo w kraju jakimś co do koś-cioła – wiek 16 wiek odszczepieństw dawały tu materyały obszerne – Roboty te są prz. akatolików ato: Sławny stylista i celniejszy prozaik z 16 wku „Cyprian Bazylik" Zrodem mieszczanin z Sieradza ur. około 1533 był uczony, zdolny więc u Zygm. Aug. w Kancelaryi urzędował i potem z Radzi-wiłłami do Litwy przeszedł. Tam zjawił się awanturnik, który utrzymywał że był książ-ęciem grec. był w orszaku Karola V i od tego miał dostać moc nadawania nobili-tacyi – Był to awanturnik – ale wówczas przyjmowany dobrze – poznał się z Cypria-nem ze Sieradza i dał mu swój herb i na-zwisko. a nazywał się: Heraklides Bazylik odtąd nasz Cyprian nazywa się Cyprianem Heraklidesem Bazylikiem – Zygm. Aug. nie przewidując szarlataneryi owego Greka potwierdził tę nobilitacyę ^ Bazylik zostawił kilka dzieł różnych i innem: „Historya o srogiem prześladowaniu Kościoła bożego"

^ i odtąd pod tym naz-wiskiem istniała prz. kilka generacyj fa-milia Bazylików uży-wając herbu wówczas nadanego. –

ciąg dalszy w zeszycie

41, 42, 43, 44, 45, 47

Literature pol 7

Cyprjan Bazylik.

wykład. 21 lutego 1868.

Dzieło jego „Historya o srogim prześladowaniu
Kościoła boż. Brześć lit. 1567, z 396 kart in
folio – Traktuje prześladowania różn. sekt
w ogóle w Europie – tu mówi o socynianach
i Janie Łaskim – Jest to tłumaczenie z różn.
dzieł niemców z 4ch utworów z jęz. angiel.
i łaciń. i t. d. Prócz tego tłum. różn. dziełka Mo-
drzewskiego –

Jędrzej i Wojciech bracia Węgierscy
Jędrzej starszy ur. 1600 w Wlkiej Polsce
pochodził i należał do braci czes. – odbyw-
szy szkoły w Lesznie, Toruniu i innych
miej. Wlkiej Polski a zawsze szkoły prote-
stanckie – został kalwin. kapłanem – ka-
zał do ludu i uczył – a wówczas szkoły pro-
testanc. były dobre – Jednota braci czes. wy-
słała go do Lejdu na uniw. gdzie
kończył nauki. W późn. życiu był księdzem

to w Lesznie, i otrzymał miejsce w Wielko-
pol. trzymał się Leszczyńskich domu
był został latach życia pastorem w Wło-
dawie. 1648 zawrzały się kozackie wojny
za Jana Kaz. – Węg. uciekł do Wielkiej pol.
i tu umarł 1649. Pisał książki do nabo-
żeństwa, mowy, – do dziejów reformacyi
pisał dzieło mające 2 tytuły: tyt. 1go wy-
dania: Systema historico-chronologi-
cum ecclesiarum slavonicarum auctore
~~Joanne~~ Adriano Regenvolscio (pod pseudonimem
bo prawdę mówi i nic nie tai) 1652 Traje-
cti ad Rhenum (t. z. w Utrechcie) in ~~40~~
4to. około 500 stron. 2ga edycya p. t. Andreae Wengier-
scii libri IV Slavoniae reformatae
1679 w Amsterdamie. Niektórzy wyrzu-
cali mu że on jest plagiatorem jakiegoś
Regenvolsciusa, tymczasem ten został
to pseudonim. – Dzieło wszechstronnie
opracowane pisał Kossuta, na rodzaj
Maciejowskiego literatury który w 3 tomach ~~ca~~
każdym osobną całość daje: w 1szym o znacz.
pisarzach w 2gim de omnibus et quib. aliis
w 3cim o pisarkach – Nasz autor dzieli
dzieło owe na 4 części: 1º de origine et suc-

ab apostolorum temp. ad 1650
cessu ecclesiarum dei 2/ de persecutionibus ecclesiarum dei ab apostolorum tempore ad 1650 3/ theologos et pastores ecclesiarum Christi ab apost. tempore ad 1650 4/ de graecis Ruthenorum in minori Polonia et archiducatu Lithuaniae ecclesiis (t.j. o szyzmie).

Pisane z miłością prawdy znajomością rzeczy śmiało i uczciwie – choć jest stronnym, w wielu razach występuje prz. przesądom a sam wierzy w diabelskie sztuki. Trochę on to nad tych wyższy ale z dzisiej stanowiska jest równy ówczesnym. Dzieło to ważne dla materyału bo o ile w 17 w. tak to być mogło jest uczciwie pisane.

Wojciech Węgierski ur. ? jak jego brat był pastorem w Opolu i seniorem w Krakowie um. 1657. Pisał: „Kronika zboru ewang. krak." wydana prz Bandtkiego 1817 z manuskryptu po raz 1szy. Jestto hist. specyalna, miejscowa.

Całą hist. kościelną traktuje:
1szym był w 13 wku Martinus Polonus a po nim był Abraham Bzowski dominikanin nie zakonnikiem miał i umysłą

ustaw — ur. w Proszowicach ~~1567~~ około
Krakowa 1567 — szkoły i akademię w
Krakowie ukończ. — Gdy zapadł ważn.
słabości i dla wyzdrowienia ślubował
wstąpienie do zakonu — i wstąpił do Do-
minikanów w Krakowie — Dominika-
nie wysłali go do Włoch: w Medyolanie
i Bononii kilka lat przepędził u-
czył się teologii — już wydawał wówczas
pisma budujące na tle histor. postaw-
we — Około 1600 wrócił i tu w różn-
miejscach był: w Pozn. jako kazn. — w
Krakowie jako przełoż. szkoły, w War-
szawie i w Wrocławiu jako przeor — Zo-
staje w kraju tak prz. 12 lat oddając się
zawodowi literac. — wykończa dzieła i
drukuje je we Włoszech mianowic. w Wene-
cyi — Wśród tych 12 lat był wysłany 2
razy do Włoch — Po 12 latach pobytu
w kraju przeniósł się 1611 roku do
Rzymu by tu się na miejscu poświę-
cić badaniu hist. Kościoł. Chciał z
kilkunastu foliantów Baroniusza
zrobić krótsze dzieło i tak je dalej kontynuować
Baronius Kardynał a [illegible]
sławny historyograf kościel. Annales
ecclesiastici rozpoczął od założenia

Robota i napisał 12 tomów w ostatn
skończył na roku 1198. W 10 miesiącach
robi w 2 tomach wyjątki z Baro
niusza — Kurja pochwaliła to i poleciła
mu kontynuować Baroniusza jego w
całej tegoż obszerności dali mu płacę
stałą, mieszkanie i przystęp do archi
wów — miał to stanowisko jak dziś
stary Kodz Teimer. To objęcie tego
stanowiska przypada na około r. 1613
W 3 latach wydaje owe 2 tomy p. t.
Historiae ecclesiasticae ex illustriss.
Caesari Baroni annalibus epitome Roma
~~166~~ 1616 in folio" — ale pisze także: „Anna
lium ecclesiasticorum post Baronium
Tomus ~~XIII~~ ~~od 1198 do 1571~~" i potem dopisał do tomu 21.
doprowadził do 1572 ~~R~~ historyi Kościel
~~nej~~ Umarł 1637 ostał 21 tom wyszedł
1672. Dzieło to należy do literatury powszechn.
nie jest to wielkość skończona - ale war
ty wspomnienia bo był europejskim pisarzem.
Traktując z bliska sprawy miał nie
przyjemności i także od Franciszkanów
którzy się nie lubili z dominikanami
patronem filozofii franciszkanów był Dr
Dun Scotus, dominikanów Angelicus

(t.j. św. Tomasz z Akwinu) obaj scholasty-
cy ale w inn. odcieniach – Bzowski o
szkotyzmie nie najlepiej się wyraża
z tąd replika ze strony franciszkanów.
Pisał o Ludw. IV-tym bawarskiem jako
nieprawem posiadaczowi tronu – z tąd
były reklamy od bawar. strony – i w 3
edycji musiał to zmienić. O jezuitach
pisze także nie przychylnie więc ód
jezuitów miał zaczepki – Uznawał i u-
znania bo go porównywano z Baroni-
uszem na wielkorzyść jego – a to, bo on
świeże czasy opisywał i trudno mu było
na bezstronnem stanowisku stanąć. Choć
nie otrzymał uznania – ale oddają mu
niezatykaną pamięć i znajomość wszech-
stronną historyi kościoła – Za te zasługi
chciał papież zrobić go biskupem póź-
niej kardynałem – w czasach miał niechęć
przyjąć – Księdzu Seinerowi ofiaro-
wał papież kardynalstwo ale nie
przyjął je – Mamy z 17 wlkatłu
materie znaczn. części hist. tej Bzow-
skiego w rękopisie w Ossol. bibl.
Wszystkich dzieł Bzowskiego jest
25 – o tem w Ossolińskiego dziele

bliżej – Wyżej były ~~wyżej~~ ~~Wielka jego~~
~~Prócz~~ wspomnianych dzieł. ~~pisał~~

O sławniejszych mowcach swego okresu.

~~wykład~~
3 ~~maja~~ marca 1868.

Otém rozlegle traktuje Mecherzyński – do którego ciekawych odsyłam. –

Najsławn. kaznodzieje byli:

a/ Katoliccy: Jakób Wujek, Hieronim Powodowski archipresbiter u Pny Maryi w Krakowie, Marcin Białobrzeski biskup kamieniecki z zakonu cystersów, ~~Katoliccy:~~ Józef Wereszczyński benedyktyn, biskup kijowski – Piotr Skarga. Ci wszyscy są rówiennicy działają za Batorego i Zygm III. Późniejsi: Fabian Birkowski dominikanin następca Skargi jako ~~...~~ kaznodziei królew. Andrzej Radawiecki dominikanin, Aleksy Piotrkowczyk bernardyn i znany autor Szymon Starowolski – lecz ten jest mniejszej wagi. –

Przed wszystkiem piszą o Melchiorze z Mościsk którego kazań zachowanych nie mamy jak i wielej kaznodziei za Zygm. Aug. nie mamy pomników.

Od Starowolskiego upada kaznodziejstwo – nastaje mania dowcipkowania i brak smaku – szpikowanie językiem łacin, zasadzanie wartości mowy na cytatach z najróżnorodn. pisarzy. Taki skażony smak jest własnością całej Europy pod ten czas – przyszedł on jak do reszty Europy tak

i do nas z Włoch. Od Starowolskiego więc wymowa ginie – jest gadanie ale nie ma mówców.

b/ a katolicy: Grzegorz z Żarnowca zwany Kaganem Kalwińskim, spółczesny Skargi reprezentuje najpierw szczyt wymowy akatolickiej. Młodsi: Krzysztof Kraiński kalwin, Samuel Dambrowski luter, i Jędrzej Węgierski ~~o~~ arymin o których wyżej mowa była. Ci nie dorównywali takiemu Skargowskim ale na znakomitym stali stanowisku. Od czasu nastania makaronizmu i tu znów zacierają się ślady prawdziwej wymowy.

Literatura polityczna tego okresu.

Tu są działy: Historya – Polityka – Wymowa sejmowa. Te 3 działy mogą mieć poddziały i tak Historya by rozpadała: na: a/ Historyków powszechnych i narodowych (całego naro-du) ~~b/ Obłąk. prawd. są Marcin~~ Bielski i poniekąd Piasecki (tu do wspomnienia) b/ Historyków szlachec. rodów (autorowie herbarzy) c/ Historyków miast i ziem pojedynczych d/ ~~Historyk~~ Pamiętnikarzy bardzo w tym okresie licznych e/ Biografów t. j. autorów życiorysów. Co do Polityków rozpada dział [illegible]:

a) opisy urzędów pol. i administr. ustroju jak n. p. Polonia Kromera, Polonia Krasińskiego b) rady reform n. p. Modrzewskiego de emendanda republica c) pisarze którzy o polityce jako o nauce piszą n. p. tłumaczenie Arystotelesa Polityki przez Petrycego Sebastyana, z własnemi tłumacza uwagami –
My tu będziemy tylko o Historykach mówić o reszcie nie dla braku czasu –

Historycy.

~~Pro~~ Cechy historyografii 16 wku.

Znamiona charakterystyczne historyków 16 wku są:

1) Pisarze 16 wku opisują tylko własne czasy wśród których żyje – dawniejsi sięgali do Lechów, do Piasta a najmniej do Mieczysława. Piszą pisarze 16 wku o rzeczach najczęściej których byli świadkami to też z zajęciem piszą.

2) Nie chodzi tylko o wypowiedzenie rzeczy ale biorą sobie za wzór starożytn. historyków jak. Liwiusza, Sallustiusza, Polibiusza, Justyna i Curtiusza, i starali się naśladować ich by wytwornie pisać, dziwne, że najsławn. pisarzy historyi 1go rzędu jak: greka Tucydidesa i Rzymianina Tacyta nie brano sobie za przykład – tylko średnich i niektórych wyżej wyszczególnionych historyków za

przykład sobie stawiali –
Starali ~~oni~~ się oni pisać acurate
enucleter ac eleganter jak Kromer
mówi lub ochędożnym stylem jak
się po polsku wyrażano. – Nareszcie:
3/ Mamy już pisarzy historyi po polsku
piszących –
Na mocy tych 3 znamion możemy
uważać ten okres i w historyografii
~~pol.~~ za nowy kierunek? Nie, ponieważ my-
ci historycy 16 wku traktowali przecież
całe dzieje – więc 1szy charakt. pojaw się
zaciera – Byli dalej tacy co nie koniecz-
nie pisali acurate et enucleter byli za-
reszcie i tacy co po łacinie pisali. Te 3-
wykazane cechy nie są więc ogól-
ne w 16 wku a zresztą nie wyczerpu-
ją one wszyst. cech historyografii –
dlatego historyografia okresu zygmun.
nie stanowi dla siebie zamkniętej
epoki lecz do epoki która się daleko
pierwej zaczęta i później się skończy-
jak ten okres. Jest więc historyo-
grafia 16 wku ciąg dalszy epoki
historyografii która się z Długoszem
zaczęta –

na różne formy i tak:)
Historyogr. 1) jest w dzieciństwie anna-
listyką, 2) prozaikarstwem jest to 1szy za-
wód historyi 2) dalej jest kronikarstwo historyografię
u kronikarza nie ma wewn. związku
między faktami i nie ma różnicy między fak-
tami – jest tylko jeden związek między
faktami dla kronikarza t. j. związek
czasu. 3) Prawdziwym historykiem
jest ten który uważa na związek wewn.
faktów i umie go wykazać, który krytycznie historyę traktuje.
Przed Długoszem byli kronikarze
od Długosza rozpoczynają
się historyografowie, aż do Narusze-
wicza który jest 1szym krytycznym hi-
storykiem. Historycy 16 wieku należą
więc do historyografów których szereg
zaczął jeszcze Długosz i który skończył
się przed Naruszewiczem. Nie ma więc
w 16 wieku wybitnego geniusza bo ten
nie byłby szedł utartą drogą lecz byłby
historyę na nowe tory posunął – lecz
są natomiast liczni zdolni history-
cy, których nam poznać trzeba.

wykład 4 marca 1868.

Szajnocha jest historyk-syntetyk, jest to może aż zanadto historyk-artysta - inni za współcześni są historykami-krytykami i obrabiają kwestye monograficzne lub całe dzieje narodu - te pierwsze są to najciemniejsze punkta historyi, które oni obrabiają krytycznie i wyświecają - ten kierunek krytyczny jest 3cią faza historyografii.

Ponieważ historycy 16 wku są tylko naśladowcami Długosza - więc zastanówmy się nad Długoszem: Długosz ma to wyższe nad kronikarzami że ma poczucie zadania prawdziwego historyi, że ma prawdomowność że ma zbawienną ciekawość historyka i teoryicznie pojmuje bardzo dobrze zadanie historyka - ale praktyka jego nie dopisuje własnej jego wyobrażeniom o rzeczy - co do formy mianowicie wygląda jak kronikarz, trzyma się porządku lat, i podług nich kawałkuje zdarzenia ~~i na pojedyncze lata~~ rozdrabia je. A właśnie trzeba prawdziwego artysty - pisarza by nie rozsieka-

rzeczy a dał poznać, że pewne rzeczy
równocześnie się działy. Tego artyz-
mu nie ma Długosz. Oprócz tego ma
Długosz za mało krytyki: szukał on
prawdy, badał, a gdy nie mógł przyjść
do pożądanego rezultatu z swych badań
więc z fantazyi dorabia sobie to czego
dojść nie może, słowem stara się całe
tło ~~za~~ historyi zapełnić jeśli nie praw-
dą historyczną, to swoją fantazyą i
o ile fantazyą nadrabia kłamie — i
dlatego on i jego cała szkoła nazywa
się historyografem w ścisłem znaczeniu
słowa (historyograf w obszern. zna-
czeniu znaczy w ogóle pisarza historyi)
t. j. malarzem historyi, który koniecz-
nie całe tło ~~[illegible]~~ stara się zapełnić.
Próbą jego fantazyi jest n. p. gdy pisze
o zjeździe wiślickim nie wie nic bliż-
szego o tém, ale zapominając, że na nim
musiały być wszystkie znakomitości
świeckie i duchowne więc wypisuje wszyst-
kich dworzan. biskupów i dygnitarzy i
mówi że oni wszyscy byli na tym zjeź-
dzie tak jakby to miał żywo przed o-

czyma. Późniejsza krytyka okazała że statut wiślicki jest spojenie 3ch różn. kodeksów że więc było za właściwie 4 zjazdy na których uchwalano części tego statutu różne, że na 1szym zjeździe 1347 w Wiślicy nakazano Małej Polsce a na 2gim w Piotrkowie Wielk-Polsce równocześnie nakazano spisanie praw zwyczajowych, na 3cim zmodyfikowano małopol. statut a na 4tym 1368 w Wiślicy ogólny statut wydano, że późniejsi zlali te 4 statuta w jeden niedorzeczny statut. — Krytyka dzisiejsza więc nianowicie Helcel wykazał Długoszowi kłamstwo na dłoni w tej kwestyi. — Długosz wsp. mówi o Bolesławowskich czasach tak jakby o swoich i kierunek republikańskiw Bolesławowe czasy przenosi — i to znów jest powodem sporu dzisiaj między historykami o władzy król. za Piastów I szych.
Dzisiej. historyk gdyby czego nie mógł dociec dałby cały rezultat swego badania czytelnikowi zostawiając go równie jak sam jest w niepewności. — Kierunek Długoszowy widzimy mniej więcej w historykach 16 wieku: co do dawnej historyi przepisują i parafrazują dawnych histo-

rysków i dopiero gdy przychodzą do
pisarzy współczesn. sobie czasów stają się
samodzielnemi ale tak jak dziecko
które dopiero z paska puszczono. —
Ale obejrzyjmy się na cudzoziemską
literaturę ówczesną, + i równoczesną
naszemu złotemu okresowi! i tam
nie wiele postępu w historyi w
w 16 wieku tylko Włosi przed nami
prym wodzą, z innemi ludami równa
ny się zupełnie — a co do historyi
i Włosi prócz Machiavellego Guicciardi
niego i Sarpi'ego nie mają bardzo tę-
gich historyków — ale i dzisiejszy
matador histor. anglik Macaulay
mówi o Guicciardinim następn. anegdotę: jakiemuś zbrodniarzowi we Włoszech dano do wyboru albo galary
przeczytanie całej historyi Guicciardiniego - ten wybrał to
ostatnie, lecz gdy przyszedł do opisu walki
między Florencyą a Pizą, zawiłość i spo
wodowane tem niezrozumienie tak go zniechęciły
że wolał pójść na galary jak dalej czytać historyę Guicciardiniego
Może to jest przesada, ale pokazuje to, co
Guicciardini pod względem artystycznym znaczy.
Kiedy przecież znamy takiemi mata-
dorami jakich Włosi mieli jeden tak pisał - to nasz
Długosz przecież nie bardzo się

powstydzi – i w ogóle w porównaniu

Historycy okresu zygmuntowskiego dzielą się na 2 kategoryje: 1 albo opisują całe dzieje, 2 albo tylko tę część której byli świadkami. Ci są więcej z zawodu historykami –

wykład 6 marca 1868

Historycy 1szej kategoryi są:

1. Miechowita (Maciej z Miechowa) – prof. uniw. krak. wykładał astrologię, był lekarzem praktycznym i doktorem medycyny. Przy końcu życia znaczn. majątek zapisał na fundacyę katedry którą piastował um. 1523 –

Ten zabrał się do dziejów – trzymał się Długosza a gdy go nie stało szedł od 1480 do 1506 ~~r.~~ o własn. siłach i ten koniec jest najważniejszy. Pisał krótko i kompendyarnie. Astrologii przypisuje wielkie znaczenie w zdarzeniach histor. –

2. Just. Ludwik Decius

Miał być rodem z Alzacyi i nazywa się Dyez czy Dietz a to zlatynizowano na Decius.

Stopcem 1505 r. przybył do Polski, i nauki w akad. krak. później rozmaite rzędy przechodził i wyszedł na sekretarza Zygm I, zachowywał się dobrze więc nadano mu indygenat, i przyszedł do znaczn. majątku — Willa i cała wola justowska pod Krakowem do niego należała — zdaje się że willa tamtejsza starym stylem włoskim była prz. niego budowaną. Um. po śmierci Zygm Aug.

Dzieło jego które wyszło z dziełem Miechowity rozpada na 3 księgi o różn. tytułach: 1 Księga de vetustate Polonorum (Piastow. epoka) 2/ de Jagellonum Familia (od Jadwigi do 1506) 3/ de Sigismundi regis temporibus (obejmuje 9 lat panowania Zygmunta) to jest najważniejszym bo samodzielnym. Był zacny, ojczyznę przybraną kochał i od astrologii wolny, co widać z jego dzieła

Bernard Wapowski,

Pochodził z Rusi czerw. herbu Nie-

czyja, szkoły kończył w akad. krak. razem z Kopernikiem swym kolegą i przyjacielem akademickim kształcony pod sławn. matematykiem Brudzewskim. Wapowski został ksiądz był w Rzymie długi i był pokojowcem Juliusza II i Leona X, powróciwszy do kraju został kanonikiem krak. i sekretarzem Zygm. I przeznaczonym do pisania dziejów. Um. 1536. Dzieło jego w całości przepadło. Takowe całość zaczynało się od przybycia Lecha i szło tak daleko jak autor żył t. j. do 1535 doszedł — pisał po łacinie — drukowane to zaraz nie było. Najwcześniejsza część była t. j. panowanie Zygmunta 1507–1535 końcowa i to oddano przy druku dzieła Kromera. Reszta leżała w rękopisie. Dopiero przed 30 lat temu znalazło się to dzieło całe części t. j. od 1386 do końca. Że w Warszawie było w modzie tłumaczenie źródeł naszych łacińskich na polskie w języku i to jeszcze źle tłumaczono — więc oddano Wapowskiego do tłumaczenia Mikołajowi Malinowskiemu w Wilnie

którego wydał p. t. „Bernata Wapowskiego dzieje Korony pol. i W. Kstwa litew. od 1380 do 1535." w Wilnie t. I 1847, t. II 1848 i t. III 1849 – miał wyjść tom IVty i dopiero by całe było tłumaczenie – ale tom IV nie wyszedł i Malinowski umarł. Strączyński przedał oryginał Wiktorowi hr. Baworowskiemu pod warunkiem aż Malinowski skończy tłumaczenie – tymczasem Malinowski umarł i dzieło przepadło – Więc posiadamy.

Jest to ważne dzieło osobliwie co do panowania Zygm. Szkoda jednak, że Wapow. nie odsłania tajnych zajść dyplomatycznych. Mamy dla czasów Zygm. jeszcze jedno źródło t. j. Tomiciana – są to teki aktów odnoszące się do spraw publ, które składano prz. te 10 lat kiedy Tomicki był kanclerzem pol. – układaniem tych papierów zajmował się Stanisł. Górski kanonik krak, i wyjaśniał je uwagami swemi

gdzie było trzeba. Było 24 tek. które w odpisach kursowały w rękach ktosiów nareszcie u Naruszewicza a potem w różn. miejscach. Tytus Działyński zebrał je i wydał tego 17 tomów otóż te Tomiciana uzupełniają Wapowskiego ze strony dat dyplom.

Stanisław Chwalczewski.

Trzy po polsku piszący historyk obok Marcina Bielskiego. O Chwalczewskim prawie nic nie wiadomo – około 1820 odszukano dzieło jego w bibl. puławskiej w rękopisie

z odpisem: Ta książka napisana jest prz. urodzonego St. Chw. starostę dobrzyńskiego dziedzica raszkowskiego (Raszków małe miasteczko w Kaliskie poz.) 1549 w Raszkowie przepisano" – w Poznańskiem jeszcze dociekono że 1561 przeżył. Kronika jego był manuskrypt które mu brakowało z początku 7 rozdziałów, i poczynał się od Bolesł. Chrobrego od 8 rozdz.

do 52 rozdz. 1279 do Bol. Wstydl. Wydrukowano pt. „Stan. Chwalczewskiego Kronika pol. Warsz. 1829" Głównie z Długosza czerpie ale zdaje się że ma i inny

źródła n. p. daje rysy obyczajów ów-
czesn. Wstręgh dług niezna
Język jest czysty, jasny dość i stanowi
dla badaczy języka bardzo ceny dla
~~ta~~ zabytek źródłowy.

wykład
10 marca 1868.

Bielscy.

Jest kilka dzieł, które mają na tytule Marcina
Bielskiego jako autora — tymczasem jest 2ch
Marcin ojciec i Joachim syn, a wszyst.
dzieła wydane pod imieniem Marcina

Marcin Bielski

Ur. kilka lat przed 1500 w dziedzicznej
wsi Białej w ziemi wieluńskiej
szkoły w akad. krak. Młodości
jako dworzanin Kmity — później słu-
giwał w wojsku, miał udział w roz-
bitwach: 1530 pod Obertynem z Wołoszą
i innych — dalej był dworzaninem ~~u~~ wprzód
~~w Węg~~ Królowej Izabelli córki Zygm.
I wydanego za Zapolyę. Gdy ku 50
lat mając, ożenił się, osiadł w Białej
i gospodarował — żył do 1575 w latach

blisko 80 wieku —
Był to jeden z akatol. pisarzy należący do kierunku do Frzewskich, Rejów i. t. d. ale kiedy pod Zygm Augustem reakcya zawzięła się i Bielski na wrócił się dokonał życia jako katolik pochowany w Pajęcznie pod Częstochową —
Pisał prozą i wierszem wszystko po polsku — z zawodu historykiem nie był — tu się go wspomina bo był obok Chwalczewskiego pierwszym który pisał historyę po pol.
Jest to jeden z literatów otwierających wrota dla pol. języka w literaturze pol.
Wiersze słabe wspomnijam je —
Z prozaiczn. rzeczy są następne bardzo poszukiwane dla rzadkości:
Żywoty filozofów Krak 1535 r. o 171 stronnic — jest 47 żywotów, mówi o filozofach i niefilozofach n. p. mówi o Thalesie, Temistoklesie, Aleksandrze Wiel. — Jest to kompilacya ważna dla języka swego starożytn. —

„Kronika wszystkiego świata Krak 1550" jest 3 edycyj każda z nich nie zarówno ceniona i każda inna, bo przerabiana: 1 edycya w 4ce kart 295, 2ga in folio 324 kart z 1554, 3cia z 1564 in folio 467 kart — nawet pod względem tytułu różnią się także te edycye. Jest to zestawienie historyi różnych narodów jedne po drugich — jak sam mówi, jest tj kompilacya z starszych kronik. Pod względem języka ceniono dzieło. Godłem jego na wszyst. książkach powtarzane jest: „Przeciw prawdzie rozum nie" nie = nie jest — tem lubiał je bo był herbu Prawdzic. Najwięcej tu zajmuje miejsca hist. pol. wypisana z Wapowskiego (tłumaczona i skrócona) — jest to w prawdzie spa- rafraza ale daje ta poznać jak całe dzieło Wapowskiego wyglądało

„Sprawa rycerska Krak 1569" obejmuje prawidła sztuki wojennej — jest to kompilacya
Jest to autor nie tak co do rzeczy jako

do języka ważny. Każde z późniejszych jego dzieł jest lepszą polszczyzną pisane — tsze są bardzo chropowatym językiem pisane — dalsze daleko lepiej, płynniej -

Joachim Bielski.

Syn Marcina historyka Bielskiego. Uczył się w kraju. Szkoły kończył w Krakowie. O wyjeździe za granicę nie słychać. Młodość na dworze biskupa Wolskiego — potem pod panow. Batorego w wojsku, był w wyprawie Batorego na buntującego się Gdańsk, w wojnach moskiewskich. Potem ożenił się, osiadł na wsi i gospodarował — przez wszystkich ceniony, był posłem na sejm, delegatem do trybunału. Pisał poezją i prozą, sadził się w rymach na klasycyzm à la Horacy — współcześni je bardzo chwalili, są one rzadkością — wyczerpaniem — i wydania ty.

rękopiśmiennie potwierdzam. Mier-
ne to są rzeczy.
Pisał dużo, uchodził za światłego
człowieka bo nawet prz. jakiś czas
czytywał czy obowiązki rzeczywiste
Zygm. III — um. 1598 w Krakowie
pochowany u Dominikanów
(św. Trójcy) — mógł mieć wtedy lat
50 kilka. Jego dzieło ma tytuł:
„Kronika pol. Marcina Biel-
skiego nowo prz. Joachima
Bielskiego syna jego wydana
Krak. 1597 in folio stron 804
rejestr, inne wydatki oprócz
tych 804 stron 3 arkusze — ta trze-
cia edycya bardzo cenna i rzadka —
były dalsze edycye najostatecz.
1856 w Turowskiego bibl.
Zaczyna od początku historyi
aż do 1598 — idzie za Długoszem, De-
cyuszem, Wapowskim, potem za ojcem
którym zdaje się jakieś materyały ze-
stawił dopiero gdy ojca nie stało, sam
pisał — ta więc okoliczn. że może

po większej części z notat ojca pisał, a potem i to, że nie chciał się narażać wydając opis współczesnych wieków — spowodowało go do wydania tego dzieła pod imieniem ojca i cały koniec dzieła, który był pisany o panowaniu ostatn. króla który wtedy panował t. j. Zygm III zachowuje w rękopisie — więc szczedycya idzie do 1586 — 1837 Dobrzyński w Warszawie wydał koniec ten t. j. od 1586 do 1598. Ten koniec jest zawarty w bibl Ossolińskiego dlatego to wydanie jest zupełne — Najważniejszy historyk ówczesnej sławie:

Marcin Kromer

syn małego mieszczanina z Biecza a wyszedł na księcia biskupa warmińskiego, który rządził jakby udzielnie Warmią. Znakomity jako pisarz teologiczny, jako historyk i jako dyplomata. Ur. 1512 w

Brzoza, brat jego późniéj był prowi-
warem, po jakiem, gdy brat był
opatem. Szkoły mniejsze przecho-
dził a skończył w akad. krak.
1530 w liber promotionum za-
pisany jako otrzymujący bakka-
laureat artium. Przykładał się
do języków łacin. i grec. Zwrócił
ku poezie oryg. łacin. wiersze, i tłu-
maczył trochę z greck. autorów na
łacinę. Poznał go biskup Choiński kanclerz [illegible]
wziął go na sekretarza i w owym
czasie zdaje się dał się wyświęcić;
otrzymał kanonię wiślicką — po kil-
ku latach stosunku z Choińskim który
w nim ~~wid~~ poznał talenta i prag-
wyprawił go do Włoch by się nau-
now. jurisprudencyi nauczył. Kromer
parę lat przepędza w Padwie (kole-
guje z Orzechowskim i Janickim) z Orze-
chowskim na jednéj stancyi stoi w Padwie)
potém przebywa w Bononii, daléj w
Rzymie gdzie otrzymuje doktorat
teologii i prz. Paryż i Niemcy wra-

ca do kraju – Pobyt za granicą przypada
na lata
1537 a 1541, poznany prz. królewicza
Zygm. Augusta powołany zostaje
przezeń na sekretarza jego, to
siedzi na tym punkcie do 1570 jako
sekretarz królew. i właściciel kilku
kanonij nawet także kra-
kowskiej. Wyjeżdża prz. ten czas
często na dwory zagraniczne w
imieniu królewicza, potem króla.
Obok dyplomacyi zajmuje się
piśmiennictwem podzielając kie-
runek z Hozyuszem przeto na
polu konfesyjno-religij.
Z drugiej strony Zygmunt poznaw-
szy jego styl ładny łaciński powo-
łał go do pisania historyi (po śmier-
ci Wapowskiego, gdy Hozyusz propo-
zycyę historyka król odrzucił)*.
Nareszcie 1570 otrzymuje prz. Ho-
zyusza jadącego do Rzymu po-
wołanie do zastępywania go w
dyecezyi warmińskiej, by był lu-
biany prz. Hozyusza. Dostaje więc

* Król Hozyusze wówczas powołał do Neapolu dla wydobywania sum neapolitańskich. Hozyusz przyobiecał wyjechać i opuścić swą wiel.

koadjutorem dyecezyi warmiń. — ale Prusy krzyżacy na to podnieśli, że Prusy miały prawo, by dyecezyą tą zawiadywał tylko taki, co miał tu indygenat pruski — tymczasem Kromer nawet szlachcicem nie był — Doznawał więc w tych wszystkich latach pobytu swego Kromer różnych sekatur tak n. p. raz wracając z objazdki jakiej przejeżdżał przez miasteczko Michała Działyńskiego posła pruskiego, a ten nie pozwolił mu w tym miasteczku nawet przenocować. W tych wszystkich latach przebojem prawie król go na tym stanowisku utrzymał. 1579 Hozyusz umarł i na jego miejsce Kapituła warmińska wybiera Kromera biskupem warmińskim, na co król i papież przystali.

[illegible] z powodu szerzącej się herezyi potrzebującą dyecezyę pod warunkiem, że prz. cały czas jego niebytności zastępcą jego i koadjutorem w dyecezyi warmiń. będzie Kromer, na co też król przystał. —

Um. 1589 w 77 roku życia. —

Tłumaczył mowy św. Jana Chryzostoma z grec. na łacinę wydane 1550 „Joannis Chrisosthomi orationes octo." —

wykład 11 marca 1868

Potem zaczął pisać rzeczy religijno-polemiczne, tu ważne jego dzieło p. t. „Mnich" ważniejsze dlatego, bo po polsku pisane — pod tym tytułem wydał 3 dyalogi w różn. czasach (między 1551 i marz. a 1554) gdzie heretyk z mnichem rozprawia. Miało to wielki rozgłos — autor to przerobił po łacinie i wydał p. t. „Monachus 1567" Jego stanowisko było twardo katolickie podobne do Hozyusza — ale Hozyusz był wytężonym i posuwał to do fanatyzmu Kromer nie był takim czego dowodem,

że Andrycz, Rej i Orzechowski byli bliscy
mu przyjaźnią, choć tak znani z akatolic.
przekonań – Hozyusz nawet nocować
nie chciał we wsi posiadanej prz. akatolika –
Kromer był ~~po~~ jednak szczerym katolikiem
Kromer nie z powołania był dziejopisa-
rzem lecz ~~z~~ niejako z przypadku, bo
był sekretarzem królew.; uważał ładny
styl – Zygm. Stary namawiał go by opra-
cował ~~historyę~~ Wapowskiego – od tego wymó-
wił się Kromer tem, że wolałby pisać
na nowo historyę – Wydał Oratio in
funere Sigismundi I Cracoviae 1548" była
to pisana (nie mowa) nowa gdzie już
zaczyna ten kierunek historyczny bo ta-
nowa jest to pogląd historyczny na pano-
wanie Zygm. I. Krótko potem zaszedł do
pisania całych dziejów ojczystych i po-
pracowawszy 6 lat wydał: „De ori-
gine et rebus gestis Polonorum 1555
[illegible] drukowane" in folio, 30
księg obejmujące dzieło. Poczyna się od za-
wiązku narodu i dochodzi do r.
mego zawiązku ... wstąpienia na tron Zygmunt.
1506 t. j. wstąpienia co do wartości tej książki: ~~nie~~ można są-
dzić tylko w porównaniu z Długoszem:
cenić ... to źródłowe dzieło, bo Kromer to
nie jest ..., co Długosz powiedział, w piękniej-
przerobił

661

szej łacinie, wytwornej pisane — ale ogład-
niej jak Długosz, gdzieniegdzie co do krytyki
lepszy jak Długosz — ale zawsze Długosz
był badaczem i pracował 25 lat nad
swem dziełem — Kromer był jego uczniem
tylko. Ale w ówczesn. czasach rozumiano
że Kromer wyższym jest jak Długosz, i to
było przyczyną, że Długosz dopiero w 18 wku
[...]szej edycyi się doczekał — bo ogładny i przy-
stępny Kromer zwany princeps histori-
corum polonorum, Świnszczen pol. zrobił
Długosza i innych dla nasz nie potrzebne
ni — Kromer ma częste wydania: bo w ostatnich czasach tej
1558 w Bazylei, 1564 w Bazylei 3cie, 4te bazy-
lejskie 1568 — 1589 w Kolonii — dalej w zbiorze
Pistoriusa. Na niem. tłumaczył jakiś Henr.
Pantaleon w Bazylei 1562 — na pol. Marcin
Błażowski Krak 1611 — wyciąg zrobił
Herbart 1576 — Neugebauer skradł dużo
z Kromera — dał on plagiat z Kromera:
Historia rerum polonicarum" w Frankfurcie
gdzie wypisuje dosłownie Kromera, Wa-
powskiego, Orzechowskiego
Najlepsze wydanie kolońskie z r. 1589
bo niektóre dzieła histor. Kromera i innych
dziś jeszcze największ. przyjemności się
dające czytać dzieło:
Polonia sive de situ populis moribus, ma-

gistratibus — i. t. d. Frankfurt 1578" polem
mnóstwo wydań — tłum: na niemiec.
Schotta — i na pol. prz. Syrokomla 1853
Jestto opis kraju pod względem topogr
~~hi~~geograficzn., o miastach, żydach, rzędzie
w Polsce — ~~jestto~~ słowem jestto pamiętnik obr
czesn. Polsce i dane to co ówcześni o tem
myśleli — przyt. Łasiński jest Łatwy, poło
czysty — słowem mistrzowskie dzieło
jego własne, które go robi samoistn. au
torem. Jestto i w wydaniu kolońskiem.

Maciej Stryjkowski.

Niesłychany gaduła — lubi o sobie gadać
obdarza nas 2ma autobiografiami pro
zą i wierszem —
Ur. 1547 we wsi Stryjkowie dziedzicznej ro
dziców swych pod Łowiczem, z rodziców
niezamożnej szlachty — wątłych sił, cho
rowity nieumiernie nieraz go P. Bóg "wskrze
sił" jak sam mówi: mając 2-3 lat 5 utopił
się, chowali go już i dopiero na katdzwo
nów zbudził się — już w szkołach będąc
wylazł gdzieś na dzwonnicę i przytłukł
mu głowę spadający dzwon "[illegible] wymowy" z czego się pła
Podróżował do Grecyi — a stąd do wysp ar
chipelagu wycieczki robił wśród których
mnóstwo miał przygód od zbójców i t. d.
Do szkół chodził do Brzezin gdzie była ko

662

lonia akad. krak. tu od 7 do 16 roku życia
się uczył — i te szkoły były dla niego „Padwą i
Bolonią". Był palony żądzą autorską
od młodych lat przemyśliwał jakby
wystąpić jako pisarz historyi — Wyszedł
szy ze szkół był parę lat dworzaninem
potem przez 8 lat był w wojsku — Moskale
wówczas Połock wzięli z czego była z Pol-
ską wojna — w tej on miał udział i sta-
cyonował na Litwie. Powziął zamiar
badania dziejów litew. bo żył w litew stro-
nach jako żołnierz — Wówczas o Litwie tyle
tylko wiedziano co Długosz napisał owej
a było to mało — otóż Stryjkow. nauczył
się języka litew i ruskiego i zaczął zbierać
już jako żołnierz latopisy, nadsłuchuje
pieśni ludu, rozkopuje mogiły, bada sprzęty
starożytne wykopywane, bada obyczaje
ludu — słowem robi to co inst. ... później
później Chodakowski świadomie robił.
Ostatnie lata żołnierskiej karyery był
w Witebsku pod komendą Gwagnina.
1573 krótko po śmierci Zygmunta opuszcza
wojskowość i na jakiś czas przenosi się
do Krakowa — tu przyłącza się do po-
selstwa jadącego do Turcyi na którego cze-
le był Taranowski — o tej podróży cie-
kawe szczegóły udziela w swej autobiogra-

fii w osobn. dziele. Bawiono tam parę mie-
sięcy – Stryjkow. przez ten czas

Wrócił do kraju r. 1586 na Litwę sięgając
tu w znajomych domach ~~osiadał~~ jako
Książąt Olelkowiczów i u Giedrojcia biskupa
żmudzkiego) i pisze to co wiedział – ale że
nie był historyk robi błędy, pisze bez związ-
ku, bez krytyki, dobre i złe, ~~gdzie~~ pisze
co się zmieści o rzeczach Litew. i o sobie
chwali się, – około 1580 ~~lub~~ 1581 jedzie do Królewca i

(która przedtem nigdy światła nie widziała)
kronika polska litew., ruska, inflancka,
krzyżacka (cytuje przez Macieja Osostefium
za Stryjkowskiego Królewiec 1582 in folio
przeszło 800 stron. – w 35 roku życia
Od tej pory znika z oczów – dawniejsze
jego ~~tele~~ życie znane bo pisał prócz history-
także i różne pisma wierszem, gdzie daje
o sobie wiadomość

wykład 13 marca 1868

Dzieło jego ważne pod względem tym, że on daje
wiadomości z źródeł, które dziś całkiem za-
ginęły – pod względem szczegółów jest nader
ważny ~~[illegible]~~ ma wielką miłość
prawdy – ale nie miał prawdziwego po-
jęcia o zadaniu historyka – zresztą brak
mu było potrzebnego dla takie pisarza.

wyższ. wykształcenia. Na dzieło swoje
pracował 8 lat i mówi że źródeł z których
czerpał na wóz furmański by nie zabrał.
Obejmuje dzieje litew. poczyna się od
stworzenia świata i od potopu – potem szcze
gółowe dzieje Litwy od Palemona który
z Włoch miał przybyć i państwo litew.
zaszczepić – co do kronologii dziwne (dożyły) la
psusy: Palemon miał przyjść 48 lat przed
Chrystusem synteza dopiero 1040 po Chr umarł wnuki
Palemona żyją już w 12 wieku –
Lubi gdy o bitwie mówi w wiersze przecho
dzić – w myślach jest niezrozumiały
choć styl jasny – lubi wątek przerywać
i o sobie mówić w swej pracowitości jest
zakochany.
Ale że on jeden pisał dzieje litew które
on ważne miejsce w litera. zabiera
Kojałowicz ksiądz z 17 wieku przełożył
na łacinę wydał historyę litewską
czerpiąc z Stryjkowskiego –
Istnieje dzieło: „Alexandri Guagnini Sarmatiae
europeae descriptio Krak 1578 przełożone
prz. Paszkowskiego Kronika Sarmacyey
europejskiej 1611 w Krakowie" – i tego było
edycyj kilka – ostatnie jest w bibl. Turow
skiego. To jest także dzieło Stryjkowskiego –

o czém Stryjkowski opowiada: Stryj-
kow. ostat. 2 lata służby swej był w
twierdzy litew. gdzie komendantem
był Aleks. hr. Guagnini Włoch, w młod.
wieku z ojcem do Polski przybyły-
tu nobilitowany a że był walecz.
wyszedł na komendanta Witebska
i na tym stanowisku 18 lat był - w
Witebsku więc Stryjkowskiemu zgi-
nęła cała ~~księga~~ ~~jego~~ [illegible] rękopisów
między niemi owa descriptio sarmatiae
która już gdy on nad swém wielkim
dziełem pracował wyszła w Krakowie
Stryjkow. w swém dziele zarzut mu
czyni że skradł mu te dzieło tylko
trochę przerobił - Gwagnin choć
żył do 1614 nic na ten zarzut nie
odpowiedział —
Sarmatiae europeae jest to nazwa
Ptolomeusza północno-wschodn.
części Europy - dlatego tu ~~opisane~~ ...
nika pol, litew, ruska, pruska (kraje
nad morzem baltyckiem prz. litwinów pobratymców
zamieszkałe) inflancka, rosm. ziem
zamorskie (wysp na morzu baltyc.), i Mos-
kiewska - jest to rzut oka histor. i
geografia - jest to dzieło geogr. najwię-

cej o Polsce potem o Litwie, i o mistrzach
Krzyżakach – inne zbyte prędko –

Stanisław Sarnicki.

O życiu prawie nic nie wiem – Ur.
się w 1szej połowie 16 wieku na Rusi –
gdzieś w naszych stronach we wsi
Lipsku – szkoły w akademii króle-
wieckiej – z zawodu był ziemiani-
nem i miał urząd wojskiego Krasno-
stawskiego – Pisał w najrozmaitsz.
materyach Umarł w końcu 16 wieku
Jeden z największ. bałamutów co do
historyi – O innych dziełach jego nie
mówię – tylko o histor. dziele p.t.
„Annales sive de origine et rebus
gestis Polonorum et Lithuanorum
Krak 1587 in folio – powiada że
zachęcił go do tego Batory – i to go
zachęciło, że dawniejsi historycy u-
właczali sławie narodowej bo zaczy-
nali historyę od Lecha – a my prze-
cież i przed Lechem mieli historyę
dzieli swe dzieło na 8 ksiąg – zaczyna
od Noego i prz pierwsze 4 księgi pisze o czasie
od Noego do Lecha – czyta on starożytn.

poetów i pomagając sobie etymo
logią, posługując się konfuzyą łat,
rzeczy i nazwiska ~~różne~~ analizuje
w ten sposób bogaty
Ksiądz Dębołęcki z Konojad z 17 wieku
jeszcze gorszy bałamut jak Sarnicki.
Sarnicki wychodzi z punktu, że
Sarmaci Polacy Słowianie wszystko
jedno, że zaś do Sarmatów należą
i Wandale, Gety, Gotowie, ~~Kan~~ Panono
wie więc tych historye do nas należą.
Powiada i protoplasta Sarmatów jest
Assarmot w 6 pokoleniu od Noego -
odłączenie Polaków datuje się od
wieży Babel - gdzie Assarmot się od
dzielił od innych - niejaki Falek
alias Pelek odłączył się od Sarma
tów - a Pelek to tyle co Polak - zkąd
Woronicz Polacy - Polacy w szczególności a Sar
maci w ogóle mieli mieć od Aleksan
dra przywilej który Sarnicki wydział -
Rzym zburzyli Polacy - za czasów
Cyrusa już były granice Polski, [i opis ją wyznacza] z
owych czasów całą zamożność ma
luje. Powiada że Miechowita który
daje niby por

czane księżnik

Księga 5 mieści czasy Lecha aż do przyjęcia chrześcijaństwa. W 6 księdze zaczynają się dzieje i to idzie do śmierci Zygmunta. Nawet ostatnie rozdziały nie zawierają opisu panowania Batorego – bo propter certas causas nie mówi o panowaniu Batorego ale mówi o sejmach za Batorego.

2ga Kategorya naszych historyków to są ci, co swe współczesne dzieje opisują – ale piszą oni nie jako historycy z powołania – ~~ale ja~~ są to dorywcze pamiętniki raczej – niż historya. Opisują rzeczy publiczne ale pamiętnikarsko. Tylko Heidenstein i Piasecki biskp. przemyski odznaczają się tu jako historycy.

Są ci pamiętnikarze następni:

Stanisław Orzechowski um 1566 – opisał swe własne zatargi z duchowieństwem pod płaszczem opisu czasów Zygmunta.

Łukasz Górnicki wielka figura w naszej literaturze – pryk, polszczyzna u niego przepyszne są. um około 1602

Był dworzaninem Zygm. Aug. i opi-
suje pamiętnikowo dzieje Zygm. Aug-
co widział – to notuje po większej części
prywatne zajścia n. p. szeroko opisu-
je zajście z Halszką z Ostroga ~~które~~
stanowiło do dramatu użyt. „Dworza-
nin" to dzieło jego ciekawe do obycza-
jów ówczesn. Oba dzieła są w bibl.
Turow. –
Świętosław Orzelski um. około 1600
Jan Dymitr Solikowski arcyb. lwow.
um 1603.
Reinhold Heidenstein um 1620
Krzysztof Warszewicki jego dzieło w
manuskrypcie leży w bibl. Ossolin.
Ci 4 ostatni pisali od śmierci Zygm.
Aug. – a to dlatego bo to była cieka-
wa epoka – królestwo stało się elek-
cyjnem opisują więc bezkrólewia, pa-
nowanie Henr. Walezego – owe czasy
niepewne gdzie nie wiedziano
Stanisł. Lubieński biskp płocki um
1640 opisywał niektóre zdarzenia za Zygm.
III
Stanisł. Żółkiewski um 1620 opisał ca-

Tę sprawę z Dymitrem samozwań-
cem – Jego pamiętnik Bielowski nieda-
wno wydrukował. – Prz. rozumne pisanie
i wybitna osobistość autora ważne
dzieło –
Jakób Sobieski ojciec Jana III
um 1646 opisał wojnę Chocimską –
Paweł Piasecki znakomity historyk
bisk. przemyski um 1649 opisał
panowanie Zygm. III i Wład IV.
Co do pamiętnikarzy, heraldy-
ków – to już pomijam –

Koniec wykładów w tem
półroczu.

ark 1–7 (corrected from 8)

Półrocze zimowe 1867/8

670

Rozbiór dzieł Krasińskiego, mianowicie Komedyi nieboskiej i Irydyona.

podług wykładu prof. A. Małeckiego we wszechnicy lwow. spisał

Hordyński

student 4 roku praw.

Rozbiór dzieł Krasińskiego mianowicie: Nieboskiej Komedyi i Irydyona.

ark 1-7

według wykładu prof. Małeckiego.

Nieboska Komedya.

1 wykład. 24 października 1867

Niektóre ustępy tu są tak mistyczne że nie biorę za ich tłumaczenie odpowiedzialności. Będziemy uwzględniać krytyki jak Mickiewicza i Klaczk. N. K. nie jest trudna, trza tylko szczególnie punkta wyjścia wybrać; dziwna jest że wielu jej nie rozumie a między niemi Mickiewicz jako też i Krasiński który broniąc N. K. przeciw Mickiewiczowi stoi na tym samym co on punkcie. Te więc krytyki będziemy uwzględniać, bo obowiązkiem publiczności jest rozumieć autorów w zamian za obowiązki jakie publiczność na autora kładzie.

NB: F znaczy odwołanie się do oryg. miejsca u autora gdzie powinien być cytat wpisany. —

Tytuł Nieboska Komedya wzięty prz- przypomnienie Boskiej Komedyi Dantego który w swej Komedyi różne rzeczy objął a głównie: przegląd wzniosłego i brzydkiego świata, sąd świata, czyśćia, wzięty ten tytuł ze względu na treść dzieła. Dante nazwał swe dzieło komedyą

co znaczyło wówczas utwór sztuki, dzieło do-
piero poprzedzająca generacya prz. cześć dla geniu-
-sza i prz. wzgląd dla kolorytu dzieła peł-
nego zgrozy i powagi nazwała ją boską.
Krasiński także daje przegląd dalszej świata,
ale że on widzi tu tylko czczość, zmalenie,
skarłowacenie więc nazywa swe dzieło Nie-
boską komedyą —
Esencya utworu wyrzeczona jest ustami
tego autora: w tym samym roku w którym
Kom. N. wyszła (była pisana) znajduje się w liście autora
do Cieszyńskiego następujące miejsce które
nie miało się ściągać do N.K. ale w skutek
nastroju tego samego który wywołał N.K.
jest pisane, i które jest sens moralny
całego utworu t.j. ja wiem że cywilizacya
nasza ma się ku śmierci, ja wiem że
nowe zbrodnie przyjdą karać stare,
ale one . . . ——

nowe zbrodnie t.j. nowe hasła które tę prou-
chniejącą generacyę mają zmieść —
Ale przyjdzie coś 3go, to, to my nie wiemy,
wiemy że będzie dodatniem boskiem —
Przeprowadzała 2 partye: dawną i nową.

pową, i pokazuje nikczemność ich. Ten
utwór w r. 1834 pisany, kiedy obozy: arysto-
kracya i demokracya ~~tuż~~ już miały znaczenia
na naszym gruncie i rozwinęły się między
nami – bo po upadku powstania przy dochodzeniu
upadku porobiły się partye które się nawzajem
oczerniali i w ferworze pierwszym było
bardzo wiele fanatyzmu, zrobiła się wielka
waśń w społeczeństwie naszym która i do kraju
doszła w r. 1834 była ta waśń w największym
warze. Przedstawia ten war Krasiński i za-
mierza ocenić przytem obie strony powie-
dzieć co o nich myśli. Krasiński urodzeniem
stanowiskiem do arystokracyi należał,
choć wyższym nad niejednego członka tego
stronnictwa czuje solidarność z nim, i
ludzi przeciwn. stronnictwa ocenia dosyć
ostro i krótko ~~jakby~~ (Pankracego i jego ot-
oczenie) detaliczniej tę partyę ocenia i widzi
co się w niej przeżyło i dlaczego ona się
utrzymać nie może, im więcej mu żal
że to tak jest, tem więcej tych stron słabych
przedstawia. Godło samo na wstępie do
tej partyi stosuje.
Gdzie i kiedy się ten dramat odgrywa
tę kwestyę odkładam do chwili gdy czytać

będziemy — bo w tej kwestyi mylą się i Mic-
kiewicz i Krasiński. Siemieński
z partyą postępową, Kra. niedługo się zabawił
bo myśli że to wyższ. przegląda które są po-
znane tak dobrze że nie warto mówić o tem.
nie jest to dla nie zarzut, bo postrzegamy
co w liście do Gaszyń. późniejszym o stanie
średnim: W mieszczanin i szlachcie jest odwa-
ga — cały wiek nasz jest epicierski, kupiecki
materyalny, cała literatura fran. kramem duchowe-
w Polsce stan średni nie jest polskim on z
Niemiec przyszedł lub z Palestyny zalał kraj
i zatarł pierwiastek słowiański.

Przedmowa do Nieb. Komedyi

Przemowa do kogoś... do kogo? Ze wszystkiego
widać że mówi do poety: wystawia naprzód jego
wielkość, przelatuje wszystko przenika, potem
wykazuje nicość, mimo potęgi jego pyta go co
ty czujesz, co myślisz co czynisz: mówi że on
jest narzędziem tylko piękna ale ~~nie~~ sam samym
nie jesteś pięknem. Mówi do poety nie do prozy
jak niektórzy myśleli, bo mówi w rodzaju
męskim. Nie mówi on do poety w ogóle też
do pewnego poety t.j. do tego który jest je-
dnym z bohaterów do hr. Henryka z obozu
arystokracyi — choć nie chętnie co do naszych
stosunków używam wyrazów demokr.
i arystokracya, bo u nas tego nie ma n

nas udają arystokratów najczęściej ludzie
do tego prawa nie mający – tak i demokracya
ale dla zrozumienia się używam tych
konwencyjnych wyrazów. W obozie de-
mokracyi nie ma według niego poezyi
ale w arystokracyi ~~wśród~~ obok błędów
i zalet różn. ~~są~~ jest i poezya – bierze więc
z obozu arystokracyi genialnego artystę
któryby miał wszelkie warunki utrzymania
tej klasy a przecież jej utrzymać nie mo-
że, a że genialność w sztuce κατ' ἐξοχήν
się przedstawia, więc dając Henrykowi
wpływ, moc, dla usymbolizowania
jego genialności robi go poetą. I już w
przedmowie widzi go przed sobą i mówi
że przez ciebie płynie piękność ale ty nie
jesteś pięknością. Zarzuca mu stałość
brak charakteru – „tobie i niewieście jeden
jest początek." W dodatku do tego wszystkie-
go mówi że on jest nawet nieszczęśliwy, ale
i ty cierpisz. – „Nie przeto wyrzekam na ciebie
poezyo" tu dopiero zaczyna mówić o poezyi
Com powiedział o poecie jedynie nie prawo
dziś do tego bym miał klątwę rzucać na poezyę,

jeśli narzędziami są ludzie
on mówi, że jeśli poezya ~~nieszczęśliwa~~ jest
na obrazkach, na światach wszystkich
są nieszczęśliwi. To miejsce jest trochę
ciemne, możnaby to inaczej zrozumieć,
że poezya jest piękno jest światło ale być
jej organem to jest dla indywiduum które jest jego organem niefortunne
na światach wszystkich, i mających zgłoszą,
"znaczyłoby wtedy że to są tylko obrazy
konkretne

Podobnie ciemny jest ostatni ustęp – z niego
pokazywałoby się, że prawdziwy poeta
czynem powinien poezyę wykonywać
nie słowami – coby było mylnem – dla
czegoby poeta nie umiał się odzywać? ⌐
Te dwa ustępy mniej jasne nie [illegible]
dzą przez całości –

Po przedmowie przystępuje autor do
części I. Wielos-kiem. na trzeci [?] niedykto-
nemi jest nieznacznie luźny związek, połą-
czenie między niemi jest o tyle, że w 1 części widzi-
my bohatera w życiu domowem wobec obowiązku jako męża i bo że jest [illegible]
poetę to już nam w przedmowie powiedział
w 2 cz. w obec obowiązku jako ~~męża~~ ojca w 3 i
4 części wobec obowiązku jako obywatela.
cz 1 i 2 jest prywatne, w 3 i 4 części jest bohater

⌐ albo niezeroz-
różnia między
~~poez~~ temi którzy
poezyę mają w
sobie i w czynach
ją mają, i temi
którzy ją mają w
słowach ale nie
w czynach – w ta-
kim razie niejasno
się wysłowił.

Z wykładu 31 paź-
dziernika 1867

w środku walki 2ch stronnictw — w każdej części prawie są nowe figury — a nią które je spaja jest osoba Henryka —
Kiedy się to dzieje? Mick. powiada że to jest dramat przyszłości — i chwali go za to pojęcie. Przecież: poeta opisuje swoje czasy w których żyje, choć przyznaję że w czasie posuwa się trochę dalej bo pisze on N. K. w r. 1834 kiedy walka ta się zaczyna, więc i w przyszłość sięga ta walka, to przyznaję, lecz przedewszystkiem ma on obecność na względzie. Do czasu gdy elementa panującego były destruktywne były one mocne, ale gdy już wszystko zniesiono nie umiały one nic postawić nowego i w tej rozpaczy woła więc Pankracy Galilee vicisti — gdyby więc autor miał na celu przyszłość więc by był nie urwał na owych słowach które właśnie przyszłość niepewną, to coś co ma przyjść, kontur przyszłości ~~przez~~ wyrażają. Twierdzę więc, że tłem poematu jest epoka współczesna, choć ~~nie~~ trochę późniejszy czas jak kiedy ten poemat był pisany.
Gdzie się to dzieje? Mick. mówi że to się

dzieje w Polsce – ja temu przeczę, bo walka taka jaką on przedstawia nie poczęła się w Polsce ale zacząwszy się we Francyi przechodzi po Europie i na Polsce się odbija – więc autor maluje 2 stronnictwa demokr. i arystokr. abstrahując od narodowości w tej sztuce ponieważ zaś autor jest polakiem i po polsku pisze więc musi utworowi dać jakąś formę więc w niektórych ważn. rzeczach nakłada kolorami narodowemi – zresztą wymagani ~~autor~~ artystycznym nie narodowym. Polem więc ~~jest~~ poematu jest Europa, ma ono kosmopolityczny więcej charakter.

Część I.

Anioł stróż mówi że ~~niej~~ najlepsze miesiące były jego życie bo mówi „on jeszcze zbawion być może." Wyrazy tu nie jest z trudzeniem, można mu wierzyć, więc jeżeli w stosunkach w które wejdzie pokaże serce, on zbawion być może. Złe duchy są uosobieniem namiętności i nałogów u tego człowieka z dawnego życia pozostałych. Apelują do uczucia które niektórzy za wyższe uznają t.j. do uwielbianie się wyższymi...

zostwa — do fantastycznosci niepodległości ~~ugania~~
zgłe co z namiętności dalszego człowieka
w dalsz. życiu nwoz być szkodliwem jest
Sława —
Scie jest mniej zrozumiała: namiętność
że będzie poznał obowiązki przyjęte
na korzyść czegoś nieuchwytnego co jest mu
dodatniem ujemnem, sprachniałym ede
nentylko
Chór złych duchów jest dla nas regula
tywem na przyszłość bo będziemy
widzieli że bohater za temi 3ma rzeczami
będzie się uganiał —
Zmiana sceny — ślub —
Sytuacya cała koncentruje to aut aut
dotyczące przyszłości tego człowieka
w dotrzymaniu przysięgi niezmuszonej.
„Pamiętajcie na to" t. j. koniec ślubu ostat
słowa księdza.
Widzimy go na dobrej drodze z początku.
Pan młody jest Hrabyszkiem
Nowy obraz który z rok może czasu jest
odsunięty od czasu balu —
Tu znów czynność duchów — co jest zawsze
symbolicznem — patrzymy niejako na
genezę tego co go będzie uwodziło — jest

to właśnie ideał poety, którą jednak gdy poeta poznał pobawi się nie poznał że to we ideał, co my jednak teraz mamy sposobność widzieć! – Kobieta ta jest po prostu złym duchem, jest to złe i wszystkie uroki jakie przywołuje do siebie jest złość ł...

pierzatego

Maż śpiący widzi przez sen to widzenie które mu się ma pokazać. ~~po~~ spostrzega żonę i dochodzi do tego rezultatu że nie widzi w swej żonie owego marzenia. Wszystko trzeba brać symbolicznie – wszyściu nie może się pokazać ta kobieta lecz ten ideał w jego wyobraźni tyle nabiera kształtu że mu w oczy staje. Jest to niejako reasumcja tego wszystkiego co przez długi czas działo się w sercu poety.

Tu w ogrodzie wodzi poeta prozaiczność owego teraźn. życia – prawda że ~~to~~ jest proza ale życie nasze z 2ch stron się składa poetyczn. i prozaicznej ~~pro~~ autor go prowadzi tak daleko aż w końcu uprzęg się nad przepaścią. –

(z wielkich stosunków oderwać)

Kobieta ta która przed nim staje jest wszelkiem ~~wybryków jego fantazyi~~ typ przyjęta suma różn. rzeczy które go ciekawiła mogąc od rzeczy nie zaś fizyczna pewna osoba. – Stoi żona

jest to jego żona—
Teraz scena po narodzeniu się dziecięcia—
Żona widzi widzenie w prawdziwem świetle
Henryk widzi ją w świetle jakie wsobie
wywołał.
Tak się kończy małżeństwo Henryka dzie
za widzeniem—
Teraz pokazuje się, że żona Henryka nie była tak
poziomą, jak ją Henryk widział — kobieta ta
uczuła to opuszczenie domu przez męża — gdyby by-
ła poziomą, byłaby sobie to przejście wyperswa-
dowała — widzimy jednak że ona ma te żywioły
wyższe — bo choć nie może znieść tego nieszczę-
ścia i kończy szaleństwem — ale właśnie tem
dowodzi swojej wyższości —

3 wykład 14 Listopada 1867

Chrzciny: W gościach widzimy różnych rodzai
ludzi — by w poemat wprowadzić różne osoby —
Na matce już widać tu oznaki obłąkania — Widzi
że opuszczona przez kochanego męża — widzi w nim
wyższość — myśli sobie opuścił mnie bo
on poeta a ona czuje się niższą — sama więc
rezygnuje ze swego szczęścia ale chcąc by ojciec
dziecię kochał błogosławi je i nakazuje mu być
poetą — bo, że niewinna poczuwa się przecież do
winy i chciałaby odpokutować, widać całą wyższą
naturę.
Ojciec chrzestny jest tu niejako komiczną figurą —
poczciwy jakiś — śmieszność tego co mówi nie leży

w Słowach, lecz w sytuacyi, w tém, że on może jeszcze taką zimną perorę po tych zajściach dać.
Teraz przechodzimy ~~do innej sceny~~.
Ta uwodzicielka Henryka jest niechwytna; jest to skutkiem romantyzmu w dobr. znaczeniu: dla klasyka jest jedna forma tylko dobrą, u romantyka jest każda forma odpowiednią, w skutek której czytelnik zrozumiał myśl poety — dalszej odpowiedniości on nie szuka. Taką formą jest tu ta dziewica, rozumie ona pod nią cały zasób roztargniwania się, szukania jakichś ideałów ~~dla~~ porzucając spełnienie obowiązków co samo przez się jest poetyckiem, słowem sumą przedmiotowych roztargnień i zboczeń Henryka, ale i podmiotowych bo widzimy, że często on ją w sobie w myśli widzi — czasem zaś objawia się przedmiotowo bo i żona ją widzi — słowem kobieta ta jest sumą tego wszystkiego co bohatera coś gdzieś pędzi tak to co w niém jest jak co na zewnątrz niego. Czy ta forma ~~jest nie~~ przystaje do siebie czy nie, o to romantykowi nie chodzi chodzi mu tylko aby czytelnik go zrozumiał —
~~Sz~~kolica piękna jest wyobrażowaniem

rzeczy mitych może w stosunkach spo-
łecznych, nie koniecznie jest [są] to rzeczywiste
konkretne okolicy i obrazy—
„Kwiaty odrywają się od skroni twoich" teraz za-
czyna przezierać Henryk, ale to już za późno!
„Wracaj do domu" jeszcze raz dają mu przebacze-
nie, jeszcze raz dają mu sposobność zwalcze-
nia pokus możliwych—
„Kochaj dziecię twoje" — nie mówi i żonę, bo
żonę za późno — to widzimy w sali w domu
Henryka przy zmianie sceny gdy donoszą
mu że żona obłąkana—

W domu waryatów.

W żonie doktora przedstawia poeta osobę z
całą obojętnością z przyzwyczajenia mówiącą
o najsmutniejszych rzeczach—
W ~~domu~~ pokoju hrabiny widzimy echo waryatów
całego domu — widzimy tu jak waryacye
w których jest zawsze pewna doza racyi, są
różne, wedle ~~tego~~ różnych epok — prz. krzyki
waryatów możemy już naprzód sobie wy-
wnioskować to czem rzeczywisty świat się
zajmuje a co autor później ma opisać—
„przysięgłam ci wierność do grobu" t.j. tyle jakby
rzekła, że go poznała—

Weryzyja jej jest bardzo rzewna, bo wynika z niej jej miłość do niego boły chciała być mu równą, jej skromność, potulność co widzimy w przypisywaniu sobie samej winy i w chęci pokutowania —

„daruj im ojcze bo nie wiedzą, co czynią," to powiedzenie przypadkiem ściąga się do opowiadania żony o dziecku, bo dla tego dziecka poezja ma być nieszczęściem. „dobrze mi bo umieram przy tobie" i to pokazuje głębszą naturę hrabiny.

W części I jest przeprowadzenie Henryka jako męża — widzimy że zawiódł zaufanie, że nie wytrzymał tego egzaminu ze stosunku względem żony —

Będziemy widzieć jak się wywiąże z 2go zadania t. j. obowiązku do syna. Wyjątkowość natury jego bowiem jest tytułem do tym większej opieki ojcowskiej — Obaczymy jak sobie tu postąpi —

Część II

4 wykład 21 listopada 1867 Rozpoczyna się od przemowy która zwrócona do Orcia syna bohatera.

Wykazuje jak nikt prócz ojca i cyganki wróżki nikt go nie rozumie. Ojca chrzestnego

znamy już z ogbit.—
Znasz nerwy "natrząsa się tu autor z medycyny i rzeczywiście gdy co lekarze nie wiedzą to na nerwy spychają,— nerwy w medycynie to jest tem X nieznanem matematyki.—
Orcio jak niżej się dowiadujemy miał lat 10 i wyglądał tak jak go tu autor w przedm. przedstawia— jest on niejako podniosłym duchem a niknącym ciałem—
Teraz do samej rzeczy:
Mąż — t.j. Henryk.
Zaczyna "Zdrowaś Maryja" ale jako niezdolny do mechanicznego recytowania zaczyna zwykłemi słowami i potem dalej swoje myśli wypowiada.—
"Myśli ostatnie przy zgonie" t.j. w chwili ostat. widzenia się Henryka z żoną w domu ołtarzanych — gdzie kochanie ojca jest niejako ostatnią wolą matki z za grobu jeszcze — bo matka nie mając sama miłości męża chce jej choć dla syna — a po drugie ona niejako z za grobowem życiem życząc dobrze i ojcu chce by

kochał syna — bo anioł wtedy jeszcze jako
ostat. próbę dla Henryka dał mu stosunek
ojca do syna do wyswiązania się z niego.
Dziecko niejako mające związek duchowy
z tamtym światem czuje to wszystkie dyszenia
matki i oddziaływa ich wypowiada swemi ustami: Skoro
„od lat dziesięciu dnia spokojnego nie do-
świadczyłem i.t.d." tu nawiązanie z ostat.
sceną części I — autor daje obraz życia
duchowego ~~[illegible]~~ bohatera przez te lat 10.
Widzimy w tym trzym ustępie Henryka
na najlepszej drodze — tak jak po weselu
w części I — tu pragnie on miłości między-
by i stwórcą — a warunkiem tego miło-
ści jest by dziecię swe kochał —
Druga scena jest parę lat później.
Filozof t. j. jeden z typów odrębnych który
głowie nurtuje wszystko — postęp jest
zawsze dobrym ale: głupim do tego
rozumie za daleko posunięta chęć eman-
cypowania kobiet — kobieta zawsze
swe powstanie — ale czynności męża ona nigdy nie
Henr. patrzy na filozofa z góry jako duch
wyższy — i aby mu cokolwiek odpowiedzieć
mówi „Pan marzy"..
Porównanie z drzewem, myśl jest ta: tak

pek drzewo może być całkiem zepsute
a przecież wypuści gałązki takie wspa-
niałe że społeczeństwo może powstać coś z tak istotnego
postępu ale to tylko illuzya – drzewem
zgniłem jest społeczeństwo do którego
należy a zielonemi gałązkami tacy
filozofi jak temu to dał Henr. odprawi-
Tę myśl w przyszłej scenie Henr. wyraź-
nie wypowie bo w następn. scenie
pokazuje nam się jako sceptyk z
samemi upiornemi przeczuciami. –
Teraz znów nad jego głową walka po-
tęg się objawia – lecz to jest tylko uzmy-
słowieniem tego co się w nim dzie-
je. Podczas gdy nurtuje w myślach jego
złe i dobre momenta wchodzą w dra-
matyczną grę z sobą w nim –
Na jego powiedzenie „tak cierpię i t. d." od-
powiada mu głos anioła stróża: co to
komu do tego co się dzieje – to zdać na
wolę Boga a robić ze swej strony co się może

ale i duch zły przemawia w nim — Tak jak tam kobietę † nam przedstawił tak nam też przedstawi orła jako upersonifikowanego dla nas aby zaś nas nie wprowadzić błąd że to coś wzniosłego ten orzeł symbol sławy, pokazuje nam też Mefistofelesa który jest początkiem tego orła jak owo zbieranie łupków z cmentarza, grobów i upiornych potęg poprzedzało powstanie owej kobiety.
Mefisto: „Ty i głupstwo twoje” † g. dźwięk zemie frazesu Henryk „Wiek będzie pochwalony”.
Henr. prócz domowych których to świadczę. stykają się ze światem gdzie tworzy się bój którego przedsmak autor w scenie owej wariatów ich głosów nam dał. są też wstecznicy, postępowi Henryk może do jednych lub do drugich się przyłączyć albo zostać neutralnym, i nie żeby był został nim gdyby nie orzeł który do sprężynki pewnej u niego trafił tj. do chęci sławy a raczej do ambicyi, prócz

ności i tu więczszy duch znajduje słabą stronę prz- orła każe mu bić się za to co sam Henr. uważa za zniknięte za spróchniałe. I tu znów Henr. zrywa te stosunki t.j. staranie około dziecka opuszcza i rzuca się w wir — staje tu ambitnym ale i zarozumiałym bo chce by to co martwe (co t.j. ~~nim~~ wróciło do łona ojca) odżyło w nim. — „On naprzód — ja potem" tu przeczuwa że to źle się skończy —

5 wykład 28go Listopada 1867

Ostatnia scena tego Iszego aktu jest tym punktem dla którego cały ten akt jest dany. —

Dalsza scena: Pokój, mąż, Orcio, lekarz.

W Orciu rośnie genialność ale równocześnie z osłabieniem fizycznem także chorobliwość duchowa. Mąż „Mów panu co czujesz" nie „Mów panie co czujesz". — Poeta uwydatnia charakteryzuje z zachowania się zwyczajnie lekarzy którzy jednym tonem chorego pocieszają i drugim o niemożliwości wyzdrowienia mówią

„Zowie się po grecku Amaurosis" to z satyrą po-
wiedziane. – Głoszkadis: Twój syn poetą: to
niejako kara – bo on winien wszystkiemu (!). –
„Przepraszam pana" to do lekarza mówi –
To co Orcio powiada jest oderwane od zwykłych sto-
sunków ale wzniosłe – widać że Orcio ma
wyższe życie wewnętrzne – którego wyższości
tak płytki ojciec jak chrzestny ojciec i inni
nie zrozumieją, służąca lepiej czuje. „Co
myślisz bracie to wymaga rady familijnej"
ta znów x ironia wypowiedziana –
czuje doktor że to nie jest powtarzanie zwykłe
bo Orcio do rzeczy mówi, więc daje to x lekarz
tj. o nerwach mówi –
Mąż lepiej to czuje co Orciowi jest i pojmuje to dobrze.
Wychodzeniem wszystkich budzi się Orcio niejako
„Mąż. Niech moje błogosławieństwo spoczywa na tobie" itd.
to jest ostateczne zsumowanie całego aktu –
tu wynika w jakich stosun. bohater jest
i z jakim usposobieniem do dalszych idzie
stosunków – w pierwszym akcie jest on mężem,
panem domu – tych obowiązków nie rozumie
stąd też i katastrofę sprowadza – w takiem
jest ojcem dziecka które szczególnej opieki
wymaga, czuje czem to dziecko jest, boleje
nad niem a nie przychodzi mu na myśl
że on jest obowiązany mu rękę podać,

bo jego inne stosunki do których podstawą źródła powstają. Tamże więc i te stosunki prawie podobnie jak pierwsze swe stosunki jako małżonek.

Część III

Tu mamy się spotkać z najwiekszem zgięciem partyi – którego przeciwnej partyi przewódzcą ma być Henryk. Ludzie obozu odzierają jego się na stanowisko są jednak tylko drugiemi bo są negacyą pierwszych – by więc typ scharakteryzować wraca jeszcze do obozu Henryka, by kilku wyrazy jego upadłość pokazać, o tym którego korzenie jeszcze w średn. wiekach więc wzywają – ale mówi że to nie jest jego zadanie o nim mówić – i przechodzi z tąd do zadania do drugiego obozu – tu mówi o wierze w cnotę, Boga, w siebie, wierze potrzebnej we wszelkich wtóknach życia ludzkiego – względem siebie, Boga, cnoty – mówi więc autor, że udają że wierzą, że nie ma wiary takiej któraby na śmierć w danym razie może prowadzić

Wstydźcie się ... a mimo was, mimo – ... mózgu – świat dąży do swoich celów tak powinna być interpunktacya – i to wszelkie

„żebyś” znowu
„jakobyś”

ma znaczenie: ~~wstydźcie się że~~ że „mimo” należy do „was” – t.j. obok was idzie świat. „Czy widzisz” tu zaczyna Zgi obóz malować. –

Podnosi w masie ludu materyalizm – podnosi jedną z najmocn. cech materyalizmu. Przychodzimy do aktu 3. gdzie poeta przedstawia walkę nie powolną, spokojną (jak dziś po dziennikach, po trybunach, sejmach, mityngach) lecz spotkanie krwawe – ostatecz. ~~nie~~ wyobrażał sobie autor i ~~w~~ dzielnie w przededniu – lecz omylił się – taki jak w przededniu – lecz omylił się – ta walka zdaje się nie będzie taką mieć formę jak ~~tza~~ (rewolucya fran 1789 r.)

Naprzód jest scena przechrztów – tak zwana demokracya ma w swych szeregach wiele ~~x Żydów będzie żydów w swym obozie~~ – podnosi autor to ale z ujemnej strony, t.j. że pracują dla wolności dla własn. widoków. Przedstawia ich jako przechrztów: czy dlatego że imn. żydów nie tyka, czy dlatego, że ~~nie~~ zdaje mu się że wszyscy będą w tej wierze razem, jako przechrzty ~~czy~~ występują – ~~ch~~ tego z pewnością rozstrzygnąć nie umiem, wszelako zdaje mi się, że pierwsze będzie prawdopodobniejszem bo trudno by autor na tak niesprawiedliwym i zacofanem stanowisku stanął,

„by wszystkich żydów chciał potępić w czasie tej walki do tych przed tych przechrztów, jakiemi ich tu przedstawia –

niepohamowanych t.j. nieoczyszczonych w pł. b. wiecz. b.

Cała ta scena jest symboliczna — chór nie jest —
tu czémś konkretném lecz wyraża tylko całą
masę, która rozmawia z jednym w tym tylko
celu by nam dać poznać prawdziwe wewn: przekonanie, myśli tych ludzi:
stawia ich nie wrogami panów, dlatego dla
czego drudzy są ich wrogami; a z którymi oni
są teraz w przymierzu — oni są wrogami
Krzyża, a że w ~~owej~~ danej chwili panowie
tego Krzyża najwięcej bronią, więc najpierw
przeciw nim bezpośrednio zwracają swą złość i nienawiść — lecz
gdy się z niemi uprzątną to się zwrócą także przeciw dotychczasowym swoim sprzymierzeńcom
t.j. demokratom
powiadając „co głosimy ~~że~~ w to ~~ogło~~ wierzą tamci, choć my fałsz gło-
„do młotów i powrozów" t.j. wróćcie do roboty swej simy" —
by nie poznali co tu dopiero ~~między~~ nami było mówione. —
Leonard przyjaciel młodszy Pankracego jego
wspólnik tem od ~~tego~~ niego różny, że podczas gdy
Pankracy będąc rozumnym bez serca reprezentuje tylko stronę jest czysto umysłowy — Leonard jako
młodszy ma jeszcze więcej czucia. —
myśli i czuje najpotężniej t.j. Pankracy. —

Scena II.

6 wykład. 5 ~~listo~~ grudnia ~~pada~~ 1867. —

Z pierwsze słów Pankracego widzimy że par-
tyi której przewodzi nie rozumie i prócz siebie
i swoich marzeń nic nie kocha tak samo jak to
widzieliśmy w Henryku — więc w obu przy-
wódzcach Pankracym i Henryku widzimy wspólne t.j.
brak wiary w szerszem znaczeniu jak też
przy Henryku ~~wytłusz~~ wytłuszczyłem i wy-
szczególniłem —

„Na co ta odwłoka i. t. d." te słowa Leonarda
ściągają się na plany Pankracego widzenia dla
~~dole~~ Ilu przywódzcą przeciwn. partyji i kompla-
nowania —
Zawarli się w św. Trójcy" dalej będzie się to nazy-
"wało: szaniec, okopy, św. Trójcy — to jest wszy-
te symbolicznie — autor rozumie pod tém
~~ostatnie~~ refugium jakiem się przeciwnicy pod trójcą
by w nim się ~~bronić~~
opadali, więc ... nie rozumiał on pewne miejsce
owa linia bojowa na ~~której~~ walka ma się toczyć,
na ziemi — lecz owe refugium, ogólnie i całkie
wziąwszy. —
Okopami św. Trójcy były okopy ~~16..~~ 1692 wysypa-
ne przeciw Turkom przez Polaków kiedy to
Kamieniec podolski byli zajęli i naprzeciw
ich ~~tego~~ twierdzy
~~niej~~ na samym pograniczu Polski usypali
Polacy swą twierdzę św. Trójcy. Nazwę polską
wziął autor tylko aby konkretną barwę dać
swym ogólnym myślom — bo dzieło po polsku
pisane, i autor jest polakiem. Tak samo jak
wiejską dziewczynę Małgorzatę przedstawia
ję mówiącą dyalektem polskim i po polsku —
nie dlatego, żeby chciał myśl swą zlokalizować
w Polsce, lecz dlatego że chciał ogólnym swym
myślom dać konkretną formę —
Dzieje jest to wszystko tsze lepsze, ~~z nie~~ przypadkowo

wzięte—

Leonard to co ~~daje~~ ma w swem przekonaniu to także widzi w rzeczywistości— jest prawdziwym mężczyzną, dlatego mówi: "mieć nie powinny, nie mogą"!—

Pankracy teraz sam to mówi co mu Leonard zarzucił, t. j. co go prze do tego by się z Henrykiem widział, dlaczego was ku sobie odciąga?

Widzimy jak on jest pełen wątpliwości w sobie. Wszyscy weń wierzą— on sam w siebie nie wierzy, widzi próżnię i widzi że nie ma podstawy. Otóż autor przedstawia tę i pierwszą partyę tak jak je widział: i pierwsza partya choć ma pozory po sobie nie ma także podstawy, jej najlepszy jeszcze reprezentant którym nawet Pankracemu ~~[illegible]~~ powie—kład zaimponował jest taki, że na każdym stanowisku zawodzi. ~~to~~ najlepszy z tego stronnictwa a cóż mówić o innych?

Teraz przychodzi mnóstwo scen w których autor w jaskrawych barwach przedstawia wszelkie brudy i kały stronnictwa, którem przewodzi Pankracy— autor tu ~~[illegible]~~ oczywiście pierwszą rewolucyę francuzką ma na oku i całym tokiem jakim rzecz prowadzi daje do poznania, że przedstawia sobie dalszy ciąg tej walki podobnym ~~do~~ owej rewolucyi—

~~a~~ autor dobiera szkaradnych kolorów— wprawdzie je wyszukuje— ale nie zmyśla— bo jeszcze przed 10 laty zostaszcze we Francyi każdy z tych brzydkich kolorów miał swego reprezentanta— i kały tu przedstawione choć może w przesadzonych kolorach istniały w rzeczywistości.—

do takich brudów, materyalizmu nie ma— obie partye walczą ze sobą, ale zbliżają się one do siebie nawzajem, przenikają się wzajemnie i przenikną się tak, że utworzą to trzecie, o co

autorowi chodzi i co według jego zdania przez
gwałtowne zetknięcie się ~~ma~~ wywrzeć się.
Autor nie staje tu na stronniczem stanowisku arystokra
ty i nie z tego stanowiska niejako pogardzając maluje
~~[illegible]~~ obóz demokratów – lecz w przedstawieniu jego daje się spo
strzedz bezwzględne stanowisko, mówi o obozie demokratów z u
bolewaniem przedstawiając brudy tegoż – ~~nie~~ przepuszczając je
dnak i obozowi przeciwnemu, obozowi Henryka, którego całą nicość także jas
(ne mi naktadn barwami)
Pokazawszy wodza – przedstawia wszelkie
cielnie tego stronnictwa –
Pankracy przysyła przechrztę do Henryka, kie
dy ten przychodzi, Henryk mówi mu, że będzie się (zapewne)
widzieć z Pankracym, ale ~~widzi~~ że każe mu
się oprowadzać po przeciwnym obozie i aby
wymusić to od przechrzty grozi mu śmiercią z odwiedzio
nym pistoletem i zmuszała tegoż do oprowadzenia go po obozie
demokratów – to musimy sobie w myśli uzupełnić przychodząc do
obrazów, w których (w ogóle) silną tonią ciągnąc za sobą przechrzta trujące prze
Dziew czyna znaczy osobę z niższej warstwy a i
więcej. –
~~Condott~~ Biancetti: Włoch tu w ciłodzi; typ tołody;
– (condotier t. j. wódz dający się nająć na przewódcę
wojska) – dowodzi to wprowadzenie Włocha, że autor nie
natura myśli walkę zasad w Polsce n. p. lecz że mówi o
walce w całej Europie, bo wprowadza i nie polskie typy.
dojrzyc de tant na górze zamek to znaczy zamek św.
Trójcy.
Biancetti mówi o planie – a przechrzta przerywa mu
bo nie chce ~~[illegible]~~ jakko należy do tej partyi by ten plan swe przed przywódzcą
„Radzę wam go zabić bo tak się poczyna każda
arystokracya" to bardzo znaczące słowa „Męża" –

brany, obóz prze
ciwników. –

przeciwnej partyi
wypowiadał. –

Rys tego litość wzbudzającego umierającego
pracownika z fabryki jedwabniczej, dowodzi
że nie ~~tylko~~ pomijające tę partyę obrazy autor ma-
luje — obraz ten ~~jako~~ litość wzbudzający dowodzi, że autor
nie jako usprawiedliwia tą nędzą i nieszczęściem ekstrawagancyę tej partyi. —
„Zdrowie twoje" do stolca mówi —
„Nie mogłem twarzy dojrzeć" t. j. twarzy tego wleczonego. —
„Nim pogardzam" pogardza dlatego, że się tenże prosi. —
!: O całem tem malowidle demokratyzmem! — 7 wykład 12 grudnia 1867
Ja tu więcej tłumaczę, wyjaśniam mniej sę-
dzę, osądzenie na końcu zostawiam — ale to
powód do tego, że nie solidaryzuję z tym obrazem;
jest tu niesłychana przesada i jednostronność;
co mówi o jednej lub drugiej stronie w zanadto
czarn. kolorach maluje — wprawdzie najprze-
wrotniejsza myśl którą maluje była zawsze
kiedyś, ale to co było wyjątkową mon-
strualnością, tu jest regułą, zasadą, małą
twarzą społeczeństwa i wielką całego — i
w tem przesada. I w owym czasie kiedy au-
tor to pisał nie było tak okropnie jak
on maluje — a co gorsza że on cały świat
pod te stronnictwa wkłada — ale przecież
wtedy była i dziś jest partya zdrową, nor-

malna, która nie przychylała się do głupstw
jednej lub 2giej strony – dla takiej partyi nie
ma tu miejsca./

Tudzież autor dalej przedstawia interesa
szlachetniejsze partyi demokratycznej.

Wąwóz św. Ignacego t.j. miejsce gdzie dziewica
„nie Henryka pana swego oczekuje" ze
tego miejsca widać że Henryk już wracał do siebie
ale zabłądził ~~do~~ i to nam posłużyło na to że
jeszcze jednemu obrazowi się przypatrzyć może.
Przedstawia tego ideologa Leonarda w jego
otoczeniu.

Wchodzą oni na jakieś ruiny ostatniego prze-
nowatorów oburzonego Kościoła – ruiny
te są także symbolicznem wyobraże-
niem obalenia dawnej wiary.

zda się że twarz Bogarodzicy" to znaczy że
„na szkle gotyckiem było wizerunek Boga-
rodzicy ~~który~~ postrzega Mąż.

Naprzód obraz gdzie fałszywa emancypa-
cya kobiet jest przedstawiona – na te rzeczy
jako na niemądre i bezecne patrzą, równie
Mąż jak Przechrzta, który tylko tymczasową
solidarnością, nie na istocie polegającą jest
związany z tą partyą.

Teraz przychodzi wyższa klasa morderców, mordercy polityczni, nie ci prości rzeźnicy z powodu chleba i niższ. pobudek jakich przedtem w poprzednim obrazku widzieliśmy. Nazwiska różnych królów pozabijanych dowodzi nam, że to jest obraz całej Europy cywilizowanej. — ~~krzyczących oczywistości~~ Rzecz tu jest do najwyższ. zemsty przesady posunięta jak n. p. na naszczenie na zbójców. Że były i są takie mięsa to prawda ale to waryaty pojedyncze nie należące do zasady — partya nowa mogła mieć i może mieć wiele nierzetelności, przesady, ale także paskudztwa do zasady podnosić nie godzi to się!! —

„Knezyt z miejsca" t. j. Leonard ruszył. —

„Po trzykroć plunę na ciebie" to mówi przechrzta po cichu.

„Czarne bałwany" t. j. te czasy —

Orle wszak moja godzina i t. d." Henr. ufa że duma (orzeł) da mu więcej do działania i że nie da mu zginąć teraz —

„Klubu hiszpańskiego" to także dowód, że o całej Europie mowa — bo do wspólnej roboty z Klubu

hiszpańskiego na tę przychodzi ten mąż (według słów autora (Mąż mówi by się uwolnić od napaści) (że z hiszpań. klęski)
„Obywatela wodza" t. j. Pankracego –
Mąż: „Boże daj mi potęgę i t. d." widzimy fał[sz]
Henryka pod wpływem zgrozy gotowego do
wytępienia złego i abstrakcyjnie biorąc
trzymalibyśmy go za zdolnego do wystą-
pienia przeciw tym brzydotom. Dowodzi
to, że Henr. chwilowo, fantastycznie daje
się porywać, zdaje mu się że działa z prze-
konania (inaczej być nie może bo inaczej
gdyby z całą świadomością działał
byłby pod tym nie mógł by być bohaterem)
ale to nieszczęście że działa on w imieniu
godeł nie mających już warunków bytu –
Chwilowo widziawszy te brudy chodzi
że co przeciw tym brudom jest jest także
stoi na punkcie człowieka, któryby z
całym prawem mógł mówić słowa „Boże
daj i t. d." ale że to co mówi nie z jego stano-
wiska wychodzi dowodzi autor tem, że głos
powtarza się „Dramat układasz". Tensam
głos słyszeliśmy gdy Henryk powiedział o
obłąkaniu żony także ładnie mówił –
„dzięki za radę" t. j. temu głosowi –

Chór duchów trudny tu do wytłumaczenia -
zdaje się, że nie są to halucynacye w duchu
Henryka ale rzeczywiście przedmiotowe
poza ludźmi pozostałe głosy tego co było
dawniej - ale te głosy może słyszeć tylko
szlachetniejszy duch, poeta, jakim jest Mąż,
Przechrzta nie słyszy nic - widzi tylko
mgłę
„rzecz" t. j. pieniądz, „godło" t. j. czapka,
ale autor chce tu mówić, że rzecz jest tém
samém co godło t. j. zawsze pieniądzem -
Przechrzta „Wszakże zaręczyłeś mi słowem itd."
odciąga się do przygotowania widzenia
się z Pankracym
Dotąd była tylko malatura; cha-
rakterystyka Henryka jako jednostki
z całości (jest to człowiek w zakresie fami-
lijnym i ojcowskim zawiedziony na stano-
wiskach tych), dalej w 3ciej części odmalo-
wane stany, stosunki, ludzie rozmaite
godła o które będzie walka - autor zaś
poznaje nas z tém wszystkiem przepro-
wadzając Henryka po tym obozie

Teraz przychodzi do walki z razu walki na myśli, walki moralnej między przywódzcami obu partyj – dopiero w 4 części przychodzi do walki rzeczywistej, formalnej rozstrzygającej –

8 wykład 11 grudnia 1867 –

Scena widzenia się Pankracego z Henrykiem, jest najwięcej dramatyczna i najlepiej się autorowi udała –

Leonard nie chce godzić się na widzenie Pankracego z Henrykiem – do ostatniej chwili obawiając się by Pankracemu tam czego nie zrobiono a może, by go od planów Henryk nie odwiódł.

Ja mam więc – rzuca na wieki" tu Pankracy "chciałby próżnię tę, którą mu ateizm zabrał ~~tem~~ Henryk wytknął, ogólnikami o nędzy, o rozdaniu chleba i t. d. zapełnić – ale to mu się nie udaje pomimo zapału – bo to co mówi, są ogólniki, nie więcej, "I całe życie byłeś diabła igrzyskiem" to trafnie powiedziane – bo to prawda –

Widzimy że Pankr. odróżnia Henryka od reszty i przyszedł by go albo pozyskać albo ~~na ubocz~~ ~~stać~~ zniewolić do neutralności. Autor wskazał nam, że cała nadzieja zwycięstwa demokratów jest, że w przeciwn. obozie nie ma ducha ani męstwa – w jednym tylko Henryku widzi Pankracy pewną siłę i tę siłę szanuje i chce

go ~~albo~~ na swą stronę przyciągnąć jako siłę której on w swoich szeregach nie ma, lub chce ją przynajmniej zneutralizować –
„bo ja ci odwdzięczyć nie mogę” ~~bo~~ nie może
bo jest gospodarzem a Pankracy jego gościem –
„Kasty, ~~słowo~~ kobiet prababek, [illegible] ojczyzna” to nas
zadziwia, bo dziś każdy demokrata pol. sło-
wem „ojczyzna” się zasłania – ale w tem tylko
dowód, że autor mówi ogólnie, o stanie całej
Europy – a wówczas w Europie bywały takie
demokraty, które wszystko co było remi-
niscencyą tradycyi wiary i ojczyznę odrzu-
cali – kosmopolityzm charakteryzował
ich wiarę i zasady
„jedno tylko prawo uznają” t. j. prawo po-
stępu
„zgłodniałym” wszędzie więc materyalna chci-
wość rzeczywiście charakteryzująca te stron-
nictwo jak ono tu jest przedstawione występ-
uje tutaj jako ujemna strona tego stronnictwa. –
Obaj obopólnie przenikają swe myśli: Henr.
gdy mówi „bo w głębi ducha ty pogardzasz nie-
mi” (wyrzut że i Pankr. idzie fałszywie), Pankr.
gdy mówi: „ale w głębi duszy sam wiesz i t.d.”
obaj prawdę sobie wyrzucają, a że to prawda

widzieliśmy wyżej w toku poematu —
Pankracy przyznając wielką przyszłość
przyrównywa ją do miasta kwitnącego,
do domu szczęśliwego, do warsztatu bo-
gactw i przemysłu — znów więc materyalizm.
„Słowa twoje kłamią" t. z. to co mówisz,
to kłamstwo — ale kłamstwa tego nawet
twarzy zastosować nie możesz — „słowa"
i kłamią" trzeba tu akcentować —
„Bóg, który już umiera nie będzie" to jest
„niejasne, nie wiedzieć co ty chcesz powiedzieć, przez to.
„z zasłon odarty" t. z. wytłumaczony, pojęty,
„zrozumiany —
„A nam przed wiekami sc. objawił się —
ludzkości przezeń już zbawiona" mówi więc ty
„dopiero przewidujesz zbawienie, my twierdzi-
my że już ono przyszło —
„Ale ja dawniej czytałem twe myśli" Henryk
pisarzem, poetą, więc Pankracy apeluje do
jego pism, i tu na chwilę ale tylko na
chwilę przyprowadza w nim ~~wahanie~~ zachwianie
„jutro śladu nie będzie" t. z. nie upieraj się ty
jednostka, ja jednostka, po naszej krwi jutro

Śladu nie będzie a świat swoim torem pójdzie
dalej: ~~Dlatego to my nie rozstrzygniemy~~
„Byś młodszym bratem szatana" t. z. tylko
siesz nudę — Tu trzeba przypomnieć niezmier-
ną masę myśli w Henryku, prz. przy-
wołanie wspomnień poezyi wrócił Pan-
kracy Henrykowi marzycielstwo — bo i on
dawniej był marzycielem jak Pankracy
choć na innym jak Pankracy polu — i
dopiero niedawno na stanowisku swego
stronnictwa tak stoi silnie — teraz za-
czyna wierzyć w dobroludzkości, już chce
się nakłaniać na stronę przeciwną — ale cofa
się nagle i mówi: „Daremne marzenia! —
„nie wrócim do raju" t. z. to życie nasze
to nie raj. — ~~Ten~~ Henryka
Śliczny to monolog — obraz prawdziwego
wewnętrznego myślenia — mało w której
literaturze jest monolog tak przeprowa-
dzony jak tu: same urywane, niedokoń-
czone zdania — tyle autor daje tylko, ile trzeba
aby się czytelnik reszty domyślał, jest to prawdziwy monolog, mo-
nolog bowiem nie jest to mówienie do siebie, jest to obraz wewnętrznego my-
ślenia — ~~którego~~ i takiego monologu lepsze-
go nie mógł autor dać jak tu.
„byleby się to mogło być, mogłyś mi zwieść
marzenia —

Mówi, że dziś już z Pankracym nie może być kompromisu –
Zegar przypomina mu, że czas umyka a my do niczego nie przyszli więc „szydzi z nas" –
„ocal syna" apeluje do innego uczucia –
„Odrzuciłeś więc" tego Henr. ale słyszy bo wzmianka o synu, wzbudziły w nim myśli różne, że nie dopełnia swych obowiązków ojcowskich, więc nie słyszy ostat. słów Pankracego i nie odpowiada
Pankr. „się, wośkiem palców moich" ja panuję nad mymi ideami, ~~myślami~~ – ~~tu~~ ~~my~~ ~~tu~~ inną struną porusza –
„Jak chwałę dziadom twoim – o żadnej chwale waszej" co

tu Pank. mówi jej – w części jest prawda, w części przesada, a jak dla Henryka osobista obraza – to też następuje od Henryka odparcie i ostateczne zerwanie rozmowy –
„Dwa orły —— strzaskane piorunem" to znaczy
Jeśli ty orzeł to i ja orzeł – w tym równiśmy ale za mną siła, a za tobą nic, dlatego mówi „strzaskane piorunem" –

~~9 wykład~~ 16 stycznia 1868

Część IV

Zaczyna znów od ogólnikowych myśli które nie mają alluzyi do czegoś ~~konkret~~ co potem wyjaśniają z ciągu spotykanych jak o Orciu, Henryku, Pankracym z niego jak ~~się~~ poprzedzające ~~wstępy~~ – ten wstęp jest czysto zewnętrzny, dalej mówi

niejako landschaftową malaturę po-
ranku nad basztą św. Trójcy się wska-
zującego. Wstęp ten nie nawiązuje jak
tak istotnie
poprzednie wstępy tej części IV do reszty
całości poprzedzającej lecz jest niejako dany
dla syntezy – bo i poprzedzające części zaczynają się od wstępu. –
„Powoli — budzić się — zaczyna” t. j. aorystyczne futu-
rum zam. „zaczynają”. –
„Śpiące obszary” t. j. mgłowe, wyziewy –
„między któremi ruch się zaczyna” za
okazaniem się słońca dlatego „budzić się zaczyna”
„kra z chmur” t. j. chmura gęsta —
„Słońce ze wzgórzów na skały wstępuje” t. j.
„ozłaca naprzód wierzchołki skał a potem to
oświecanie coraz niżej schodzi — jest to ma-
latura obrazowa. Zjawisko bierze za rzecz
samą. ~~t. j.~~
Na początku części IV daje nam niedostat-
ki partyi przeciwnej Pankracemu – bo do-
tąd tylko wyobraziciela najszlachetniejszego
tejże partyi scharakteryzował był ~~swoje~~
t. j. Henryka – teraz pokazuje się że całe społe-
czeństwo przechodzi i wykazuje wady obu
stron i jak słusznie Mickiewicz powiada
„wydaje jakby generalnego człowieka nad

społeczeństwem całém w której jedna partya
schodzi z pola druga która jej chce wodzić
nie pokazuje do tego uzdolnienia ~~tak~~, że
nie ma ~~się~~ dziś niczego na czém by się moż-
na oprzeć."
Najgłówn. filarami partyi Henryka jest
arystokracya i hierarchia dlatego wprowadza
tu tę partyę w kościele i świeckich z duchowne-
mi zmięsza ~~tutaj~~ w tej części —
Motto tego dzieła stosuje się do tej właśnie części
„pod posągiem jakiegoś rycerza" t. j. znaczy na
tle jakiejś dawnej tradycyi —
Pokazuje się, że Henr. z swemi przebije
się przez ową chmurę głów co stoi wobec
i przychodzi tu —
Pierwszym więc błędem u tej partyi jest
i niemożność zmieszania żadnych wyższych między sobą
zawiść — malatura tu jest okropniejsza
jak w poprzedniej części bo tam jest genera-
lizowane ale przesadzone — tu wprowadza
nas autor w złe społeczeństwo po cichu
po mału wady wskazuje ale złożywszy te
wady przekonujemy się, że to jest społe-
czeństwo ~~w~~ które ani słuchać, ani roska-
zywać a gdzie tak jest, tam społeczeństwo ist-
nieć nie może —
„zdobycz" to pewnie zdobycz nad temi wodze
„Wydzielony ~~ty~~ owych 3 panów którzy nie
chcieli by Henryk był wodzem postanowili

niedopuścił jego wyboru na wodza – inne
dotrzymują teraz tego bo nikt nie sprze-
ciwia się ogłoszeniu jego wodzem – tylko
jeden głos mówi „nie pozwalam" ale to głos
nie zpośród tych panów lecz głos jakiegoś
szlachcica jakby na próbę rzucony czyto
słowo co znaczy jeszcze) – i to jest rys cha-
rakterystyczny braku cywilnej odwagi.
Henryk przyobiecuje, że ich ze sławą prze-
prowadzi do zwycięstwa lub śmierci.
Między 1 a 2 sceną pewnie jakiś czas zaszedł
może jaki dzień, lub dwa dni i tu widzimy
że ów zapał pierwszy zniknął –
„i tym okropnym człowiekiem" tj. z Pa-
kracym –
„Co Książę mówi" przed tem trzeba sobie
myśleć że Książę coś mówi do Henryka a ten
nie rozumiejąc pyta się: „Co Książę mówi"
Widzimy że brak jest odwagi, chęci u
władców – dalej jest jeszcze smutniejszy
obraz: ci co radzili Henrykowi układy na
jego zawołanie że kto wspomni o poddaniu
śmiercią karanym będzie potakują mu –
Oto społeczeństwo na którem trudno by
było coś zbudować gdyby ono było takie
jak je poeta wystawia –

Orcio jest poetą, i mnie się zdaje że poe-
ta pod Orciem siebie to rozumie – to
i jego stosunek do ojca był podobny do
stosunku Orcia do Henryka. Nie mówię
żeby to poeta na umyślnie robił to, ale
biorąc jako poeta z rzeczywistości z rze-
czywistych stosun. mimo woli w Orciu
siebie maluje, w Orciu, który nie należy
do jednej ~~lub~~ ani drugiej partyi stoi na oso-
bnym, odrębnym ~~stoi~~ [lecz] wyższem stanowisku
ale w porównaniu z teraźniejszością, wygląda
na anomalię, za coś niestosownego do rzeczywistości –
„proroctwa" nie rozumie się to tak jakby
[ale jego mowa zdaje się [illegible]]
Orcio był waryatem on jest umysłowo ~~wyrozwinięty~~ [illegible]
„baszta Eleonory" nazwana nie ma
żadnego specyal. znaczenia. –
„Każ otworzyć nawet piwnice naszych
hrabiów i książąt" to dowodzi że pod twierdzą
ca nie ~~jest~~ rozumie się pewna konkretna
twierdza lecz cały obszar walki – bo inaczej
~~nie~~ mógłby poeta mówić, że w jednej twierdzy wszyst-
kie zapasy są zgromadzone – rozumie [pod] on tem wyrażeniem[1]
teraz monolog Henryka: w porównaniu z
innemi z swej partyi Henryk jest idealnie wy-
sokim – ale poeta by nas niezostawić w tej
iluzyi ciągle przedstawia tego swego bohatera
odosobnionego by pokazać że on nie jest
tak wysokim jak się zdaje – pokazuje
nam tu w tym monologu ~~że~~ jakie ten bo-
hater, dowódzca wśród takiego niebez-

[1] całe zapasy tej partyi w ogóle.

pierwszeństwa ma myśli i co jego zajmu-
je – i w tem widzimy bardzo ujemną jego stronę.
Marnym mężtwem i natchnieniem jest to allużye
do jego stanowiska byłego jako poety.
Prawdziwa wielkość nie będzie się tak
mocno szczególna, zwłaszcza że jest władzą –
z dołu wielkość może być do pozazdroszcze-
nia dla prawdziwie wielkiego jest ona cię-
żarem – ale to mniejsza wada –
Z dalszego monologu widać że jemu nie
chodzi o to, by ideę po sobie zostawić
dla idey działać, lecz chce się nasycić władz-
twem – jest to także wielkie ta chęć
podtykiwaniem nie będzie myśli, w tem zadowolnienie
władztwa, lecz nie jest to jeszcze sta-
nowisko wyższe jakie przywódzca stronnictwa zajmować winien.
„w długiej czarnej trumnie z wyziewów” –
mniej szczęśliwe wyrażenie –
Krew prominentna t. j. różowe światło od-
„neczne –
Że doszedł końca życzeń swoich nie po-
dług pracy" to „podług pracy" może mieć
znaczenie, albo wszystka pracy nagr-
oda podług, albo rozróżnia podług i szla-
chetna pracy – Z całego kontekstu widać,
że rozumie on tu, że cieszy się że doszedł
tego stanowiska nie pracą lecz z niewiadoma
sam nie wie jak: i to go cieszy. Widzimy
więc przewrotność wyobrażeń pod każdym względem

10 wykład.
23 stycznia 1868.

Po monologu męża – zaczęła bitwa lub może więcej bitew – parę dni upływa, nim następ- na scena ~~~~ następuje.–
Sami jesteśmy – ciężar – dzisiaj "ty chcesz po- "wiedzieć że jest po bitwie, więc ma czasu trochę.–
Orco nie widzi, jest ciemny – a przecież ma niejako jasnowidzenie – i otwiera skrytę drzwi Lochy i piwnice św. Trójcy ~~jest~~ są symbolem przeszłości i minionych wieków – Orcio od- stania tu nie koniecznie jasną kartę prze- szłości.–
Orcio, choć ciemny nie boi się stać na głazie – Mąż stoi u stóp głazu.–
Ojciec bierze opisanie tych objawów za szaleństwo.–
Że to "żeś mię nie kochał" "na tobie się kończy "ród przeklęty" odnosi się to do Męża.–
Przedstawienie tych okrutności nie należy do nas – dzieje nasze nie obarczone temi zbro- dniami – były one mniej efektowne – ale więcej czyste – wzmianka o torturach i t. d. jeśli do kogo, to do nas najmniej się stosuje – lecz były społeczeństwa które posługiwały się temi podporami jak: tortury i t. d.–
Ozebo co tu mówi częścią z własnej, częścią

z inicyatywy matki mówi – bo chodzi tu
o to, by jeszcze może Henryka z błęd-
nej drogi zwrócić, by mu pokazać że
nie było to dawniej tak czysto jak on
sobie w poetycznem swem widzeniu przed-
stawiał, by mu pokazać, że jeśli Pankracy
i Leonard szaleją, to i w owych wiekach były
te bachanalie dziejowe by mu pokazać
że w nim jako spadkobiercy zalet i błędów
przodków ~~skupia się~~ i jako naczelniku partyi
skupia się obowiązek odpokutowania za wszystkie błędy dawne przodków, w których imie-niu on walczy – To wszystko jednak Henryka z raz powziętej drogi sprowadzić nie może –
„Za to żeś nic nie kochał itd" to najlepsza
charakterystyka całego życia Henryka
jak ono nam w „Nieb. kom" jest przed-
stawione – widać, że Henryk egoizmem
całe życie przeszedł – siebie kochać, to
rzecz najpodlejszych dusz, kochać swe
myśli – to już szlachetniejsze – o mię-
dnym poecie zdaje się że krew by prze-
lał dla ludzkości a tymczasem przybliż-
szej analizie pokazuje się, że on tylko
myśli swe kochał –
i kazała" tez trzeba się domyśleć: „ci to
pokazać –
Po tem wszystkiem co mu powiedziano
tu, widzi, że źle robi – pomimo tego brnie

dalej – tu najlepszy dowód na twierdzenie,
że nie nie [illegible] ~~w~~ nic nie ~~w[illegible]~~ [illegible]
powiedział sobie, że będzie walczył z [illegible] walczył
teraz znów jakiś czas upływa – ~~[illegible]~~ przy
[illegible] położenie zamkniętych w św. Trójcy
coraz się przykrzejszem staje – ~~[illegible]~~
Henryka, by układał się Henrykiem
odpowiada: „Nie – przez syna mego –
Ojciec chrzestny należy do partyi Hen-
ryka z rodu – ale jest dyplomatą, [illegible]
i wszystek tego teraz zjawia się ze strony przeciwn. obozu
„wiek mój” 4. j. że jest już ~~starcem~~ w pode-
szłym wieku –
Kilka głosów: pod bezpośrednim wrażeniem
mówi „Dobrze mówi – na bagnety”.
Ojciec chrzestny się wymyka / ta uwaga cha-
rakteryzuje najlepiej – zdawałoby się, że
to człowiek jest pojednania ale te dobre
~~[illegible]~~ chęci odbywają się na tle miałkiej
myśli – choć jest uczonym, ale zawsze
zerowatym jest –
„Związać go” to stosuje się do Henryka –
Przypomina znajomości dawne – na sposób
napoleoński, gdy Napoleon był w niebezpie-
czeństwie robił także tak –

Teraz przychodzi główna krysis —
następuje walne natarcie na główną
basztę św. Trójcy i rozstrzyga się walka.
Grać w niebespieczeństwo i t. d. "parę bi-
tew na tych wygrał — ostatnią główną
~~wygr~~ przegrał — ale po raz ostatni i pierw-
szy —
Byłby się bronił do ostatka lecz brak am-
amunicyi — widać z tego w nim energię
prawdziwą — co mu za zaletę musi być
poczytanem.
Może się ta Marya nie spodziewa ~~sp~~ spotkać
na miejscu na którem teraz gdzieś przebywa. —
Jakób konając mówi Henrykowi słowa
prawdy. —
"Poezyo bądź mi przeklęta" te słowa przy-
pominają zakończenie apostrofy (wstępu) do
Iszej części: "A kto cię nie dochowa i t. d." to
się odnosi do Henryka ~~trzy wstęp~~ tę poezyę
przeklina Henryk. Poezya w tej apostro-
fie słowami "Błogosławiony — braci swo-
ich" określona, jest poezyą jaką miał Or-
cio. —

Partya więc demokratyczna zwyciężyła
miała tyle siły by zburzyć – ale poka=
zuje się że skoro wszystko zburzyli i kie=
dy trzeba teraz coś budować brak jej siły
to chce symbolicznie poeta w ostatn. scenach powiedzieć.
Ostatni raz do wymówiłeś t. z. umrzesz.
„Są tu ~~Volsugan~~ wspomniane w Alpach – Czarnolasto
może schwarzwald, lub pol. nazwisko – Godal=
berg – te różne nazwiska dowodzą że tu
~~są~~ mowa o całej szerzy społeczności –
Ojciec chrzestny chce tu znów pośrednią rolę
odgrywać ~~Leonard~~ Pankracy pojmuje swe zadanie i zwycię=
two t. j. dopiero zburzenie – teraz musi
budować, ale co on ma budować? wszystko
co duchowe ~~wszy~~ wszystkie nie stoi na jego pla=
nie – hydrauliczno – mechaniczne, handlar=
skie reformy i ulepszenia mają być celem
jego dążeń ku zrealizowaniu drugiej
części zadania –
Teraz gdy ~~trzeba~~ zga część organiczną,
budować, teraz czuje ~~Leonard~~ Pankracy brak czegoś
duchowego – brak Boga, bez którego
nic się zorganizować nie da –
Leonard widzi tylko fizycznem okiem –
Pankracy widzi duchem.

Galilee vicisti" temiotio (wami mówi), że to wszystko w robót, że wszystkie hasła nie wystarczają: to "Galilee vicisti" zwycięża. Daje nam poeta do poznania, że te hasła w których kinię jedna i 2ga partya walczy, nie wystarczają, że nie one zwyciężą, że gdy przejdą przyjdzie coś 3go coś co poeta bliżej nie określa, tylko naznacza tym ostatnim wykrzykiem „Galilee vicisti" dając nam do poznania, że to 3cie dopiero ten wykrzyk zrealizuje.

11 wykład
30 stycznia 18[illegible]

O całości utworu i oraz zdanie Mickiewicza o tem dziele.

Mick. mówi w 3 roku kursów swoich (Czytał Małecki to i tylko prostuje tam, gdzie mia zdanie przeciwne) scena nie w Polsce toczy się, lecz w ogóle w świecie cywilizowanym ~~w~~ w którym jest i Polska.
Osoby nietylko do narodu pol. należą.
Nie „niejako zbiór ludzi" lecz jest to „zbiór ludzi" w rzeczy samej.
Osoby te wyglądają na karykatury nie wskutek niestosunku między okolicznościami i charakterami lecz w skutek układu samego

utworu.
Widzimy, że z fałszywego punktu wyj-
ścia wychodzi Mickiewicz.
Pojęcie Henryka nie jest dość wypronoso-
wane nie jest silne jest niejasne, chwiejne — bo raz mówi że Henr.
do przyszłości należy — a dlaczegoż rzuca
blask ognia piekielnego — dziwnie to
schwycone.
Porównanie z Korsarzem Bajrona, i graf Wacła-
wem Malczewskiego: dla czego nawróco-
ny Korsarz — kiedy on idzie samolubnie
i ginie jako taki — Graf Wacław jest ideal-
nym — ale nie jest podobny do Henryka, nie-
ma między nimi tertium comparationis.
Henryk jest Mickiewiczowi idealnym człowie-
kiem dorażnie tylko pojętym.
To, co mówi, że w tém dziele jest wymie-
nowana Polska, której nie było i nie-
ma — iże na tém jakieś zamki budowa-
ne jakby na lodzie — gdyby to było praw-
da, byłoby to igraszka i to pojmowanie
rzeczy jest największą naganą jest u-
nicestwieniem całego dzieła — gdyby było
prawdziwe to pojmowanie.
Co mówi o Henryku jako o poecie jest
prawda.
Co mówi o trzeciej scenie jest niejasne.

Gdyby jego dawn. anterygora był tylko
jak je Mick. przedstawił – to by autor
nie śpiewał o on jeszcze „zbawionym
być może" – te słowa znaczą, że nagrze-
szył wiele, ale że jeszcze zbawionym
być może. Pojmowanie Mickiewicza do-
wodzi nam, że nie widzi słabych i u-
jemnych stron Henryka.
Nie godzę się na to, że cały utwór alego-
rycznie tłumaczy z czego osoba pewna
staje się uosobieniem jakiejś idei coś
abstrakcyjnego – i tak Maryę robi prze-
szłością. Taki tryb tłumaczenia jest fał-
szywy. – Małec. bierze tę rzecz jak jest da-
na – fantasta bierze za żonę biorącą
rzeczy rzeczywiście i sercem. a Hen. wszyst-
ko bierze blichtrami a nic nie ma w ser-
cu – z tąd całe nieszczęście tego mał-
żeństwa
Nazywa Henryka „uwięzionym Prome-
teuszem" przez co całą winę nieszczęścia
na Maryę składa – Małecki to całkiem
przeciwnie pojmuje – nie żona, ale Henryka
wewnętrzność jest tego przyczyną –
Henr. nie reprezentuje przeszłości lecz

przeciwnie on walczy z przyszłością-
i nie widzę dlaczegoby Hrabina była
przeszłością —
Co mówi o domie obłąkanych jest trafne
bardzo —
~~Orcio ma być latoroślą chorowitej przeszłości:~~
„Hrabia ostatnym jest reprezentantem prze-
szłości!" a dawniej mówił, że on należy do
przyszłości – ta niekonsekwencya w poj-
mowaniu jest skutkiem złego punktu wej-
ścia —
Rozróżnianie rozumu i serca jest złe —
prawdziwy rozum nie może być bez ser-
ca, i odwrotnie.
Henr. dlatego nieszczęśliwy bo jest przedsta-
wicielem rozumu a nie serca lecz bo jest
przedstawicielem ujemności – pojmuje on
wszystko lecz niczego ukochać nie może
u Henr. jest fałszywy rozum, to nie
rozum, lecz półrozum —
Formułka, że rozróżniać trza rozum
od serca ktra we wszyst. postępkach
ludzkich ma zastosowanie jest właściwą
wszystkim pisarzom prozą i poezyą
od czasu nastania romantyzmu – jest
to bardzo zgubna formułka bo jak po-
wiedzieliśmy rozumu prawdziwego nie
ma bez serca i odwrotnie —

Że Henryk chce wywalczyć przyszłość
nie widzę – on walczy owszem za prze-
szłością –
~~Z kie~~ Kiedy Henr. oparł się pokusom
to za modłami żony – nie widzieć
nigdzie w całym utworze!! —
Co mówi o lekarzu i o mamce chore-
go jest bardzo trafne. —
Społeczność stara już zniszczona" – jeszcze
nie całkiem – raczej: „prawie zniszczona". —
Sam czuje, że pojęcie Maryi nie jest dobre,
więc robi wyrzuty i błędy wytyka autorowi w
utworzeniu tej figury. —
Marya niedlatego ginie, że nie jest dość
dobra, lecz właśnie dlatego, że ma złego
męża – to jej sprowadza pęknięcie
serca. —
Pankracy nie ma rozumu – ma on
fałszywy, ślepy materyalny rozum – praw-
dziwy bo taki rozum nie stworzyłby Pan-
kracego – Pankracy niebyłby Pankracym, gdyby miał praw-
dziwy rozum.
Na wywód nazwiska „Pankracy" zga-
dza się Matecki –
Nie jest to na południu Polski, lecz
dzieje się to w idei – a nazwa miejsca
jest chwycona przypadkowo bo trzeba ją

plastyczności jakiegoś miejsca.
Krytyka Henryka:
Zarzut ~~Henryka~~ jest faktycznie prawdziwy bo Henryk jest kosmopolitycznym ale to nie wada autora, bo Henryk nie ma być Polakiem – musi więc być kosmopolitą wyobrażając ideę jedną a nie narodowość.
„Strony walczące zmieniają tylko postać i formę" i że rozmowa Pankracego z Henrykiem musi być podobną do rozmowy Sylli z Mariuszem to jest trafne.
Co mówi o początku ostatniej części gdy Henryk jest już w twierdzy jest trafne.
Co mówi na końcu o ~~ope~~ całym poemacie jest trafne i bardzo ładnie powiedziane.
Autor nie ~~przewidzie~~ przewiduje tego co przyjdzie – przeczuwał to tylko wierzy tylko że co przyjdzie będzie bożkiem i dlatego ~~się~~ kończy słowami „Galilee vicisti."

Koniec
wykładów o Nieboskiej Komedyi.
Następuje 2gi zeszyt c. d. wykłady o Irydyonie.

Zimowe półr. 1867/8

Rozbiór dzieł Krasińskiego mianowicie Komedyi Nieboskiej i Irydyona.

podług wykładu prof. Małeckiego Ant. we wszechn. lwow. spisał

J. Hordyński

słuchacz 4 roku praw.

Zeszyt II.

Rozbiór Irydyona.

Rozbiór dzieł Krasińskiego

2 zeszyt.
6. ar.

mianowicie

Komedyi nieboskiej i Irydyona

podług wykładu prof. Małeckiego

Rozbiór Irydyona.

X (12): Irydyona 1837/
wykład. 6 lutego
1868.

(strony cytowane podług wydania w Poznaniu u Stefańskiego 1851.)

Punkt wyjścia w Irydyonie jest następujący: Nie chodziło autorowi o przedstawianie dramatu tego w starożytności się odbywającego który tu większą część zajmuje – nie tak, jak dramata z Szekspira z rzym. czasów, jak powieść Rzym za Nerona Kraszewskiego, jak Odyńca Felicita jak ang. powieść Ostat. dni Pompei – tu chodziło autorom tylko o przedstawienie życia starożytnego – Naszemu poecie na dramacie nie najwięcej zależało – główn. myśli trzeba szukać we wstępie i zakończeniu.

Bohaterem sztuki jest Irydyon, w którego roli głów. tematem a w którego charakterze jest głównym miłość ojczyzny (patryotyzm). Krasiń. daje nam bohatera którego całe życie wsnute z tego wątku – patryotyzm jest 2jaki: ujemny i dodatni – ujemny manifestuje się przez nienawiść wrogów – człowiek ożywiony ujemnej miłości ojczyzny zasadza całą dążność by nieprzyjaciołom naztość robić (typem tego jest Olizarowskiego: Dziewica Erynny) a nie by coś dodatniego

na dobro ogółu swego narodu robić. Dodatni nie-
tylko jedynie dopomaga, lecz nie kocha się wrogów ale
też nie nienawidzi – z wrogiem bije się na otwar-
tym polu ale nie szkodzi mu chytrością, sztyle-
tami –
Poeta nasz rozwiązuje ~~wartości~~ pytanie o jednego i drugiego
patryotyzmu: pokazuje że ujemny patryotyzm
choć zdaje się idealnym jednak ostatecznie tylko
wrogom dopomaga – to jest sens moralny drama-
tyczn. części Irydiona – lecz w dodatku pokazuje
on nam 2gi patryotyzm, ów dodatni – lecz tylko
go naszkicowuje – A ponieważ oba rodzaje pa-
tryotyzmu pochodzą z jednego niejako źródła po-
kazuje nam to pochodzenie z jednego źródła przez
to, że ~~w~~ oba rodzaji wy~~konawcą~~ obrazicielką jest ta sama
osoba, która w ujemnym patryotyzmie jest ty-
~~ko naszki~~ rozprowadzoną, w dodatnim jest tyl-
ko naszkicowaną –
Typu do ujemn. patryotyzmu szuka tam, gdzie go
najwięcej znajdujemy t. j. w ~~dziejach~~ starożytn. czasach
jest to niejako przestrogą dla nas: jeśli świat
starożytny prawdziwej miłości ojczyzny nie
mógł stworzyć – ~~jeśli~~ tego nie zdołał średnie
wieki – to nasze czasy są po temu bo prze-
dewszystkiem chrześcijański patryotyzm i dokład.
teoretycznie tego przywiązuje do pól i społeczeń-
stwa naszego –
Irydyon prz swój ujemny patryotyzm przyprowa-
dza do tego, że na tronie cesarskiego Rzymu po stracenie

jednego tyrana zasiada 2gi jeszcze silniejszy bo rozumniej-
szy - wpada w rozpacz - autor symbolicznym sposobem
usuwa nam go z oczów, każe nam wieki przespać i poka-
zuje go znowu w naszych czasach i każe mu spełniać misyę (dodatnią patryotyczną daje nam nadzieję, że na tej drodze pójdzie szczęśliwie -)

Wstęp

Tu nam maluje autor rozprzężenie Rzymu
wyższej połowie 3go wieku za cesarza
Heliogabala.

"Bogi i ludzie szaleją" charakterystyki ówczes-
nych cesarzów pokazują, że to byli ludzie nienor-
malni - o wyrafinowanych pragnieniach - co
było i cechą całego społeczeństwa. Pojęcia ich
religij, były także tak wyuzdane jak życie ich -
"Rozum świata" t.j. logika faktów -
Mówi, że z wielkości dawn. sławy Rzym nic
została masa zgniłego ludu i nad nim jed-
na figura cokolwiek wyniosła - t.j. Cezar. Mówi dalej:
Do Rzymu zwieziono wszystkie cudze bó-
stwa - chaos, zamęt religij wyobrażeń i końca:
"tak zwykle przed śmiercią bywa. -
W tym chaosie nie ma myśli jednej, tylko
myśl godną wspomnienia przez dalszą hi-
storyę, podnosi t.j. myśl którą Irydion przed-
stawia.
"w niej będzie miłość moja" - to wskazuje
że ponieważ ta myśl nie jest bardzo dodatnią,
on jako wynalazca jej nie jako, jako ten, który
ją wygrzebał z tego chaosu - z egoistycznych wzglę-
dów lubuje się w niej -
Nazwisko "Irydion" uformowane może z tego:
Iris jest tęczą, i personifikacyą tęczy w Tanińskim

i greckim języku – irys miała być wstęgą pośred-
nictwa między bóstwem a ludzkością po potopie –
Irys jako personifikacya była posłem od bóstw
do ludzi – która po wstędze tęczowej łączącej 2 światy
przebiega – Irydiam więc może jest między 2ma
ostatecznościami: młodością, ojczyzny ujemną i dodatnią
łączną wstęgą, tak, jak w starożytn. świecie tęcza
łączyła bóstwa świata z światem ziemskim –
Choć początek roli jakąś nawet ~~w Rzymie~~ – koniec nie
jest z upadkiem tegoż –
Irydyon gdzieś w Apeninach uśpiony prz. jakiegoś
Masynissę – a autor go szuka teraz słowami: Gdzież
jesteś synu zemsty – „synu zemsty!" – bo powołanie
Irydyona polega na tej zemście, ona mu po ojcu
w spuściźnie została –
Irydyon szczególny jest człowiek – między senatorami,
cesarzami, chrześcijanami ~~i.t.d.~~ nie znajduje go autor. –
Palatinus był zawiązek Rzymu – za cesarzów pa-
łace cesarzów zajęły sam Palatinus – Później zni-
szczony w czasie przewrotów podczas upadku
Rzymu – i dziś są tam tylko ruiny i wille, ogrody
o najśliczniejszej i najbujniejszej wegetacyi –
Znak potępienia" bo rzadko który żył uczciwie
„sztyletami zabójców" bo każdy prawie zginął nie
swoją śmiercią, lecz był zamordowanym
„głos jeden niewieści" t.j. ~~tr.~~ głos Kornelii ~~[illegible]~~
Irydyon nie zaszkodził Rzymowi a swe
siły zniszczył – więc chce się zabić, ale szatan
mu towarzyszący Massinissa pociesza go
i mówi, żeby usnął, a on pokaże mu upadek

Rzymu pod warunkiem jednak, że Rzym będzie Masynissy! — otóż autor powiada, że teraz są czasy w których Irydyon mógł spojrzeć na Rzym i doznać rozkoszy której pragnął —
„i straszniejsza potęga" t. j. Masinissa —
Jeśli ciebie wyratować nie będę mógł to innych wyratuję —
Zdala odemnie" zostawia orszak swych towarzyszy" i sam dochodzi do groty gdzie uśpiony leży Irydion —
„Kampania rzymska" to nie jest ziemia starożytn. Kampanów — jest to dzisiejsza Kampania, które nazwisko nosi kawał kraju między morzem a Apeninami tuż w okolicy Rzymu — jest to dziś kraj pusty i smutny a nader niezdrowy z powodu febry — więc bez osad — są tylko pola, stepy i wzgórza, gdzie pasą się trzody owiec i wołów — lecz jest to pomimo tego bardzo malowniczy kraj — i mnogość ruin dowodzi, że dawniej był to kraik zaludniony i urodzajny — dziś tylko zimową porą tam przebywać można — w lecie chyba z niebezpieczeństwem życia z powodu okropnej febry —
Opisuje go nam jako postać starożytn. prz. co chce powiedzieć, że myśl, którą on reprezentuje jest także starożytną t. j. ojczenny patryotyzm — Jestto postać piękna — bo wszystkie starożytne postacie są uroczne — ale niemniej są one starożytnemi —
Krasiński zaczyna opowiadanie aż od rodziców

„dziś grób szeroki" to może się stosować do połudn. części Rzymu w stronie ku via Appia — gdzie są groby — „pełzające — ludem" tak lud rzym. teraźn. w porównaniu z dawnym wielkim ludem rzym. — że nazwać śmiało można —
13/2 wykład.
13 lutego 1868

bohatera — co nie praktykuje się w regular. dramatach — ale postępek taki usprawiedliwią następne powody: rezultatem dzieła ma być pokazanie obydwu stron idei miłości ojczyzny, bohater ma być nosicielem tych dwu idei — jeśli więc go obarczył drama rolami musiał go wyposażyć tak by był zdolnym do dźwignięcia tych idei — ponieważ więc bohater nietylko w starożytn. ale i w nowoczesn. życiu występuje — musi autor wykazać że po stronie jednej rodzicielskiej należy do starożytności (: ojciec grek) po drugiej już do nowoczesności (: matka, kapłanka giermańska) (: germański i romański szczep najważn. do tych czas w nowoczesności rolę odegrały — roman. szczep zaś jest tylko modyfikacyą germańskiego zlewem germańskiego ze starożytnym — dlatego chcąc należność do przyszłości wykazać u bohatera daje mu autor za matkę kapłankę giermańską! —

Takie więc dedukowanie bohatera od ojca i matki zdaje się wprawdzie być rozwlekłem — jeśli zaś weźmiemy na względ że poecie chodzi tu o pokazanie genezy bohatera i że na to nacisk kładzie — to mu tę rozwlekłość przebaczemy. — Ojcem bohatera jest Amfiloch grek, — który gdzieś o jakiejś wyrobnie ~~[illegible]~~ usłyszawszy że ~~starożytn.~~ rzym. na ranach ale za pomocą germanów — chcąc tę wyrocznię wykonać idzie między Germanów i szuka tam żony — że taką wyrocznię zasłyszana powoduje go do szukania żony w Germanii ^ Chersones cymbrów t.j. północna Dania dziś [illegible] — Tu autor naśladuje język ~~[illegible]~~ pieśni skandy-

^ nie powiada tego wyraźnie autor ~~[illegible]~~ lecz wypływa to z całej osnowy tej części opowiadania. —

zawsze ich i wzywa podobnych porównań
i obrazów jakie w tych pieśniach znajdują się —
„błędy i zmienne losy" — błędy = błąkania się —
Grimhilda powinna że jest kapłanką, i ma być
czystą — idzie za grekiem —
zhańbiona pośród dziewic, przeklęta" bo ona
"jest kapłanką, i nie powinnaby opuszczać
tych miejsc —
Amfiloch nie wspomina o wskrzeszeniu
grecyi dlatego bo grecya umarła, bo Amfiloch sam nie jest już grekiem co widać, ~~ze~~
z opisu sceny powrotu do Grecyi — Amfiloch
sam nie wierzy w bogów Grecyi — więc trudno by już Grecya wstać miała, kiedy ~~Gr~~
w esencyonalną część t.j. w bogów i religię
narodową nie wierzy grek — Widzimy, że upadły naród starożytny nie powstaje już, zdobywa się tylko na zemstę dla ciemiężcy — nie taki
charakter jest w nowożytności upadłego narodu: tu naród nie ginie zaraz — nie powinien on tylko zemstą swe siły wysilać, lecz skupiać je by naród nazad podnieść —
„stopy miasta na półwyspie" t.j. Rzym —
Król ~~Kap~~ Pontu w Małej Azyi
Mitrydates właściwie nie był grekiem — ale łączył się z grekami prz. Rzymianom
„Śmiej się z tych fal i wichrów" bo jadą po morzu wśród burzy —
Wspominał o bogach Hellady itd" dowodzi to, że Amfiloch kocha grecyą, ale nie jest już grekiem
w mieście przekleństwa" t.j. w Rzymie —

Amfiloch nie wierzy w bogów grec. nie dlatego
że ~~nie~~ wierzy w wyższe bogi n. p. chrześci-
jańską religię – lecz ~~tylko~~ dlatego że bóstwem jego jest naj-
~~ważniejsza~~ abstrakcyjniejsza myśl grec. religii
t. j. przeznaczenie – obraca się on więc w sta-
rożytn. świecie tylko –
„Jugurty" t. j. z Afryki, „Mitrydata" t. j. z Azyi.
„mydli" „Amfiloch więc agituje po wszyst. stronach –
Żona jego znosi samotność nie pokazując że
ją znosi –
Hermes to samo co Amfiloch – jest to zgłe
nazwisko Amfilocha –
Czasem też dołkiany i. t. d" – jest to jeden z rysów
„chytrości jaką używał Amfiloch w swym
stosunku do Greków by się przed czasem nie zdradzić,
Anakreon pisze rzeczy wesołe, miłosne, do hu-
lanki zastosowane
wieńce mieli na głowach przy piciu –

14/:3:/ wykład
20 lutego 1888.

„Już zbliża się 13ta rocznica" opisana jest
„śmierć matki Irydyona.
„Wyrzucić kłębek śmierci życia" tak sobie po skan-
dynawsku wyobrażano koniec życia –
„Depce czarę" matka Irydyona zażyciem tru-
cizny zabiła się –
„Widziałam go po 3kroć w nocy" o Odynie mówi –
Dlaczego to samobójstwo? Jest ono w związku
z jej charakterem kapłanki – opuszczając
swój zawód kapłanki zostaje przy wierze

skandynawskiej – czuje wyrzuty sumienia, obawy ją dręczą i to przyprowadza ją aż do samobójstwa. Cała ta sprawa o tyle się wiąże z główn. myślą: ~~Am~~ Amfiloch i inni z nim występujący są wyobrazicielami nienawistnej dążności w miłości Ojczyzny – kta się manifestuje także wyłącznością, nielitościwą właściwością tego uczucia jest, że kogoś zdeptać ~~trzeba~~ musi się – n. p. Amfiloch żeni się z Kapłanką, ~~ale tem już grzeszy~~ ale ta wytrzymuje tylko 13 lat potem wyrzuty sumienia ją do samobójstwa doprowadzają – tak kończą później Elsinoe, Irydyon a to dlatego, że działają wyłącznie, że dążąc do tej jednej idei, depcą ~~resztę~~ wszystko około siebie, i dlatego ich robota nie może wydać owoców bo cudzych praw nie szanuje. –

Po śmierci żony przenosi się Amfiloch z dziećmi do Rzymu. –.

Między Wstępem a ~~Faktem~~ Częścią 1szą upływa znów lat 13. –

~~Art~~ Artykuł ~~Małeckiego~~ o Irydyonie przez Małeckiego w „Przeglądzie poznańskim" jest on zanadto subjektywnie trzymany nie na objektywności, wszystko zanadto w osobie bohatera skoncentrowane – pisany on ~~w mło~~ gdy Małec był młodym jeszcze zanadto

pod wpływem filozofii niemieckiej (Oczywiście samego Małeckiego) Dlatego nie odwołuje się Małecki do tego artykułu ale z pojedynczych ustępów korzysta i odczytuje streszczenie niektórych ustępów Irydyona z tego art.
~~Wszy~~ Amfiloch z synem żegnając się mówi ~~mu~~ że wszystko jest ~~na~~ to aby umarło – tu jest ten negatywizm uwidoczniony najbardziej: nie podnosi on tu tego, co jest w każd. rzeczy rozkwitem dążeniem do rozwijania się dodatnością – lecz od razu ~~tylko~~ przedstawia tylko przeznaczenie do zgnilizny – negatywizm. Podobnie jak Mefistofil duch ujemny, szatan mówi Faustowi, że wszystko jest na to by umarło, zniszczało.
Wszystko jest niewolnicze: siostra ma być narzędziem brata – niewolnicy narzędziami tych obojga – według ostat woli Amfilocha –
W Irydyonie jest krew matki i ojca – naprzód objawia się w nim ~~ta~~ krew matki – potem dopiero odezwie się w nim krew matki.–
Chcąc Rzym zgubić stara się Irydyon przyciągnąć sobie jeszcze 4 resztki potęg owczesnych a to: cezara, resztę ludu rzymskiego, napływających barbarzyńców półn. ~~germanów~~, i powstające w katakombach chrześcijaństwo – by za pomocą ich zni-

szczyt Rzym. Pozyskiwanie tych 4 potęg stanowi podstawę do 4 części dzieła. —
Dzieło zaczyna się od opanowania Heliogabala (cezara) pod swą moc — w tym celu daje swą siostrę Irydyon Heliogabalowi za żonę — by go ciągle trwożył widmami spisków tak, by był przestraszony by chciał pragnął ręki mocniejszej któraby mu spokój i bezpieczeństwo dała — przychodzi do tego pragnie ~~tego~~ bezpieczeństwa Heliogabal i jako zdolnego człowieka do tego wskazuje mu Elsinoe swego brata — Irydyon przychodzi i cezar oddaje mu swój pierścień i z nim władzę. —
Część I zaczyna się od chwili kiedy po Elsinoę przychodzą by ją zaprowadzić do Heliogabala. Irydyon zamyślony bo czuje całą niestałość tego, że oddaje siostrę cezarowi — ~~ale~~ raczej ją poświęca —
Roma zaufa miłości mojej" Romat; i tutaj cezar "to właśnie że Roma ocknie na jej łonie — jest jedyną nagrodą za jej poświęcenie się. —
Równocześnie nawiązuje Irydyon i z Germanami, którzy w Rzymie są jako gladiatorowie i ubodzy — z tymi ma stosunki, niemi się otacza w nich stara się wmówić ich bliskość do siebie jako potomka matki germańskiej

Przez to pozyskuje ich — Daje on też orszak gladiatorów nowemu szwagrowi cezarowi w darze ale daje im tajemną instrukcyę by czuwali nad Elsinoą — „Niech zginie" t.j. cezar.
Irydyon: „Słyszycie jeszcze ich kroki i głosy" t.j. tych, którzy prowadzą jego siostrę do cezara. —

15. /:4:/ wykład. 5 ~~marca~~ [illegible] 1868.

Teraz nawiązuje stosunki z 3. siłą t.j. z chrześcijaństwem. —
Masinissa jest w Irydyonie takiem samym szatanem jak Mefistofeles w Faustie — jest to duch chcący złego z świadomością tego, że to złe i zaprowadza na to ludzi.
Irydyon ma wiele w sobie zarodków tajemnych więc dobry grunt znajduje w nim Masinissa —
Alexian t.j. cioteczny brat Heliogabala i był cezarem t.j. desygnowanym na imperatorem — ale Alexian z Heliogabalem są w sprzeczności —
Alexian jest to jako dobry człowiek przedstawiony — i jako już prawie katolik co zupełnie jest historycznem. —
Katolicy są już i partyą polityczną w Rzymie o której względy starają się

Alexian i Masinissa ~~Trydyonowi~~ każe się starać co
z względu tej partyi. — Zakazane uciecze zakazane, bo chrześ-
ciaństwo nie lubi miecza jako narzę-
dzia niepokoju —
Miejsce, gdzie Elsinoe zdaje Heliogaba-
lowi sprawę z tego, co jej bogowie
powiedzieli jest nadto patetyczne —
Wyrocznia ta jak każda inna jest ciem-
na. —
Trydyona imię germańskie w ję-
zyku jego matki jest „Sygurt." —
Za pomocą Elsinoy cezar już jest
w rękach Trydyona. —
Teraz nawiązuje Trydyon z ludem
rzymskim. — Reprezentantem
idei rzym. starej jest Alexian póź-
niejszy Aleks. Severus cesarz — jego
matka Mammea jest już chrześcijan-
ka. —
Alexian jest najlepszy jeszcze z tych sprawdzonych Rzymian. — tej potęgi w Rzymie
Perystyl t. j. sala otoczona słupami —

Ulpian jest tu ~~poczucie~~ wykluty jako stary Rzymianin z wadami i zaletami starych ~~Rzymian~~ –
„przeczuciów" jest to błąd gramatyczny który był za Ostrowa warszaw. często używany i dlatego go używa go też Kra- siński! –
Alexian = Alexander. –
Ulpian jest stary Rzymianin, republikanin – on tylko hołdując konieczności i duchowi czasu podpiera ~~Cezara~~ pretensye Alexandra na tron.
Arcykapłan Mitry t. j. Heliogabal –
Stara krew Helleńska" t. j. u Elsina"
i.
Ciekawa rzecz co Mammea i Aleks. rozumieją o Trydyonie – bo Trydyon na Aleks. a Aleks. na Trydyona poluje każdy by 2go do swych celów użyć. Spotkanie tych 2 ludzi jest ciekawe i co do sytuacji jest podobne do spotkania Henryka z Pankracym z tą różnicą, że ci ostatni z podniesioną przyłbicą spotykają się – tu Trydyon przychodzi maskując się ~~swe~~ –

Sofija t. j. mądrości —
Rzymianin co zgrzeszył pod Filipami t. j. Brutus który swej mądrości także złorzeczył, gdy się przebijał mieczem.
Ulpianus: „Lecz kiedy czarowne — Wię prawdaż synu Amfilocha" to jest powiedziane, by wyciągnąć Irydyona na słówko, na wywnętrzenie się — Irydyon wymijająco ~~lecz~~ odpowiada na ten dilemma —
stoikom nie udaje się teraz" t. z. może być że jestem epikurejczykiem — cóż robić"?
Kiedy stoikom nie udaje się teraz. —
Ulpian z całej rozmowy wnosi że Irydyon jest albo oszustem albo miękkim człowiekiem bo mówi: „Albo sztuka Danaów nas zwodzi i. t. d. —
~~Zwycięzca~~ Mummius t. j. ten co Korynt zburzył i przyczynił się głównie do upadku Grecyi —
Irydion (str 62) „Oto prawdziwy Alexyan" wskazuje na Rzym teraz. — 16. (5.) wykład. 12 marca 1861.
Myśl się Heliogabalowi podoba lecz ma wątpliwości jak ją zrealizować —

Irydion przeciąga Heliogabala na swą stronę i teraz mają iść ręka w rękę – On już jest śmiały na zenicie tego kierunku gdzie Irydion jest w stosunku do Heliogabala.
Sala Amfilocha w nocy"
"Pilades to jest naczelnik niewolników –
To ważna scena, bo tu rozstrzyga się 2gi kierunek t. j. stosunek Irydiona do niedobitków szlachetnych ludu dawnej Romy. –
"Nadworny błazen, nadwornego błazna" tak jest "rzeczywiście bo Aetius Rufilius jest takim –
Irydyon: "Starzec – Bóg przed którym" ten starzec t. j. biskup chrześciański –
"I znamię ich zawiesiłeś na piersiach" znamię t. j. krzyż –
Ich serca się rozdzielą (str 76) t. j. podzielą się na 2 stronnictwa. –
Masynissa dalej podaje mu pomysł, jakby owładnąć resztę chrześcian – pomysł ten jest prawdziwie szatański.
"Królestwo nie tej ziemi" (76) t. j. Chrześciaństwo
"Oni ubóstwili córę dzieciństwa i wczesnej starości"
alluzja do ubóstwiania Matki Boskiej przez chrześciaństwo czczonej. –
"puszczach podziemnych" (77) t. j. katakumbach
Powiada Irydyon że to osoba u której duch ma takę przewagę nad ciałem że trudno być jej można

użyć do celów wskazanych przez Masynissę. Irydyon lęka się, drży przed tą myślą czuje że to świętokradztwo, dlatego pyta go się Masynissa „Czemu wzrok twój tak zmętniał" 78 na to Irydion odpowiada, że zawsze dotąd słuchał Masynissę, że ~~wystrzegał~~ wystrzegał się i litości, żalu - jakkiel mu w jego stanowisku mieć nie można według zakazu ojca ale - dalej nie wypowiada myśli, która jest: ale co za dużo to za dużo tam gdzie Masynissa mu każe, nie śmie iść.

(str 80) naprowadza Masynissa Irydyona na drogę buntu przeciw wszystkiemu co ujemne, nawet przeciw Bogu - nawet nakłania go już do użycia owej dziewicy do swych celów - Irydyon w następującym monologu bolejе, że rzeczy taki obrót wzięły - w alecryi ją mam zgładzić także" (str 82) t. j. Kornelię ale pomniemana, zmiarzeje." - w rozumie się: to przechodzi wszelkie granice zbrodni -

II część.

Przenosi nas poeta w świat podziemny. Katakomby rzymskie ~~są~~ były od wielkowiecznie ~~jeszcze~~ kiedy jeszcze nie było chrześcijan są to wykopaliny pod całym miastem zrąbione od dawna niewiedziec w jakim celu - są to jak kretowiny, korytarze pod-

ziemne w kamieniu bite, we wszelkich kierunkach — to ciągnie się na parę mil za miasto, które wzdłuż i wszerz je [illegible] nosi — Mówią że to kamień tam poprze za rzeczypospolitej kopano — ale to nie prawdopodobne bo są tam korytarze przez które jeden a są takie prz. które że ledwie dwoje ludzi obok siebie przejdzie — drudzy mówią, że to chrześcianie sobie porobili — ale i to nieprawdopodobne ~~[illegible]~~ ówczesn. ~~stosunków~~. —

sarkofag t. j. ~~kamienna~~ ~~duża~~ skrzynia pochodzi od σαρξ = ciało i φαγειν jeść, bo jest kamień w którym ciała niszczeją łatwo i z którego sarkofagi robiono. —

„ułożonemu w piętra" bo w ścianach robiono framugi i tam trumny kładziono a potem płytami je zatykano ~~b~~ na których były napisy

„bądź moim dobrym geniuszem" t. j. módl się za mnie (84)

Pretoryanie był to przyboczna gwardya cesarza.

Chrześcianie nazywają Trydyona Hyjeronimem

Mauzoleum t. j. grobowiec — ogromny gmach na to spoorzony by nań ~~się~~ ~~po~~ spojrzeć można — to Mauzoleum Cecylii Metelli jest do dziś na via appia za Rzymem. —

„brata (85)" t. j. w ogóle chrześcianina —
„Frydyon już robi posługi chrześciaństwu —
„Atanadorax" (str 85) t. j. Atanadorus właściwie
zamordowany męczennik —
Frydyon przecie probuje Wiktora namówić
na swą stronę — zaczyna logicznie — bo od
głowy — (str 87) „To Zykaoński Orfeusz" t. j. jeden z sym-
bolów na sarkofagach i zaraz Wiktor daje
wyjaśnienie tego symbolu — Na sarkofagach
były różne symbole n. p. baranek z palmą
i. t. d. ~~za bilkę~~ próbuje Frydyon do swych celów chrześciaństwo nakłonić (17 J. G.) wystawi.
Na drodze godziwej ~~niżej~~ chrześciaństwo prz. 16 marca 1864
nsła Wiktora biskupa daje odprawę pokłu-
som Frydyona.
(Masymusie chodzi o to by upadła taka świętość
jak Kornelia Metella i aby wprowadzić roz-
dwojenie w obozie chrześciaństwa — to jest właś-
ciwym jego celem — nie jest on prostym
narzędziem Frydyona — tylko pomaga mu
bo cele jego z dążeniami Frydyona na jednej
drodze się spotykają) —
Gdyby Frydyon nie miał miejsce w swem sercu
na inne uczucie jak nienawiść Rzymu to
możnaby rzec że on kocha Kornelię — Kornelia także mu przy-
chylna —
str 89: Kornelia: „na cmentarzach" t. j. w Katakombach —

Symeon z Koryntu jest pokrewny duchem Irydyonowi —

Iryd. „Za jednego z braci" (str 90) to mówi Irydyon z pewnym wyrazem zazdrości – bo jemu wypada z planów rozkochać się w Kornelii dlatego przybiera wyraz taki, że Kornelia mówi: „Taki ty straszny" —

(str 92) „ulubieńce jego na dzikiej Patmos" t. j. św. Jan. —

Irydyon: „Rzymianie ukrzyżowali Eudora który tak myślał i mówił" (str 92) prz. to chce pokazać, że skoro za ~~takie~~ zdanie Eudora Rzymianie ukrzyżowali, więc zdanie to jest ~~nie mogło być~~ przeciwne Rzymianom więc chrześciańskie —

Cała ta rozmowa z Kornelią jest śliczna obrazem zajęcia się coraz potęgującego się aż do miłości poczucia — tak, Kornelia poczuwa się tu do miłości —

Opowiadanie Irydyona wdziera się ~~w~~ wprawdzie powoli, oporem ale przecież się wdziera w myśl Kornelii

str 97 Kornelia czuje że on potępiony a już widzi w ~~nim~~ jego oczach Cheruba błysk — więc jest już na zawrocie drogi —

„To Viktor, to niewierny" (str 98) mówi to Irydyon

o Wiktorze bo wobec porównania ojca jego z św. Janem jest Wiktor niewier-nym.
Kornelia niechcąc kłamać odpowiada na pytania Wiktora czy się modliła, czasem te-raźniejszym (str 99).
Następuje rozstrój w istocie Kornelii.
str 102 Kornelia: „Nie – Dopóki – niebies-kiego" Nie chce odejść i daje temu pozór obo-wiązku.
str 102 Głos w pobliżu t. j. głos Simeona.
str 103. Trydyon: – „jeśli jej zguba nie odkupion[a] mi zwycięstwem" – „zguba" ~~może to~~ popełnione (?) w skutek pocałunku – a może ~~to~~ jest to skutkiem zbicia przez poetę zajść dłuższych – których wynikiem jest „zguba" Kornelii.
str 103. Kornelia „Widzę nareście, widzę ciebie..." tu pozbyła się normalnych myśli i widzi w Trydyonie Chrystusa samego.
str 105. Symeon z Korynthu jest ciekawy typ chrześcijaństwa jeszcze marzącego – jest on szlachetny, czczny, proroczy. dla także tego nastroju, że Trydyon mógł trafić do niego. W monologu na str. 105 przeczuwa tę jednaką ~~spół~~ czczość ~~który~~ z kościół Kat. zięto potem „gdyby jasności myśl ta" = jakby jasności.

str 105 „po dwakroć" jako greka i jako chrześcianina –

str 107. Symeon przemówieniem do czaszki całą swą historyę wyświeca: kochał ~~się~~ niewiastę chrześciankę, odkryto ich że są chrześcianami, kochankę mu porwano do cyrku – zaraz biskup polecał mu znosić krzywdę – lecz teraz –

Fon poznaje tożże porywy do zemsty były świętemi i idzie za niemi.

str 107 „gdzie brzęczą pszczoły" – nie rozumiem tej metafory –

18/:7:/ wykład – 17. marca 1868

Cenotafy – nagrobki (str 107) –

Autor daje nam wyobrażenie o usposobieniu chrześcian, między nimi są młodzieńcy, pełni zapału są i starcy, lękliwsi – tym nam ich sposób wypełnienia idei poznać wprowadza ich autor w chórach –

„wezmę ducha" – „stanęć się w duchu" str 108 – są to tradycye dawne chrześciańskie takie wyrażenia – które odświeżył i rozwałkował później Towiański –

str 109. Mitrę wzywa „Mitra: jestto syryjskie bóstwo – „Stator" = Jowisz stator.

Młodzieńcy są zapaleni razem z Irydyonem i Symeonem –

Symeon mówi w dobrej wierze – ale on jest mistyk, fantasta – z tąd prorokuje ~~wiersz~~ – co na rękę jest Irydyonowi –

Ale prorokowanie Symeona ~~b~~ nie byłoby dokonało wszystkiego i nie byłoby pociągło

młodzieńców, gdyby nie interwencya Metelli –
Ha! Trydzon (str 112) – jestto wyraz sumie-
nia odzywającego się w Trydzonie – czuje
fałszywość i niestosowność swego działania
ta iskra niejako macierzyna tkwi w nim,
i ona go czyni niejako zdolnym do odegrania tej jeszcze roli –
przy mogile Trydzona (str 113) przy mo-
gile na której Trydzon stoi – (mogiła – to jest
grób usypany) –

str 114 „Przez ciebie Massynisso zwyciężam”
jestto wskazówka, że wszystko to
dzieje się za sprawą Massynissy, że
porwanie chrześcijaństwa przez Trydzona
jest ~~jego~~ Massynissy sprawą –

Starcy: „Czyś miała widzenie...” (str 114) Star-
cy znają Kornelię – więc nie lekceważą
jej słów lecz pytają się czy może miała
widzenie –

Prz. nienaturalne wystąpienie Kornelii
wszyscy ci którzy mieli zarodki podobn.
czynności w sobie są porwani –

Następująca fantastyczna scena z
rozwieraniem się skał ~~jest~~ ogniami jest za-
pewne przeznaczona dla świadectwa
słów Kornelii „Rozstąpcie się ciemności”
ponieważ wystąpienie Kornelii nie
z nastroju dobr. ducha powstało – więc

ta scena – to świadectwo jej słów dzieje się za sprawą Masynissy –
To zdaje mi się było celem poety – choć przez opuszczenie tej sceny byłaby dalej sztuka tylko zyskała ^ chyba że nam autor chciał pokazać, czém właściwie jest Masynissa, jakie jego działanie. ^bo jest to niejasno – jest fantasmagorja
Wrogu, ty wiecz" (str 124) to mówi Masynissa do Boga. –
„od pierwszej wiosny ziemi" (str 124) t. j. od pierwszych ludzi w raju. –
„W imieniu twoim będą zabijać i palić" (str 124) mówi to Masynissa – a to było często prawdą – bo wiele złego ludzie często robili i robią w imieniu Boga. –
„dopókiś ich nie przeklniesz na wieki" (str 125)
Do tego dąży cała czynność złego ducha i dlatego dążność jego jest ujemną. –

"fantastyczność jest kolor który na palecie malarza" powinien się znajdować ale trzeba dzwonów wielkiego mistrza by ją dobrze użyć – mnie się zdaje że ta scena się nie udała, czego dowodem jest to, że ona nie ma tu dość wyraźnego przeznaczenia i różnie da się interpretować.

Trzecia Część. –

W 2giej części był punkt kulminacyjny całej działalności – w 3 części jesteśmy już na pochyłości akcyi całej. –
Irydyon stoi tu niby na czele cesarskiej Heliogabala – za nim, zdaje mi się, są chrześcianie, gladiatorowie – starzy Rzymianie – z 2giej strony stoi Cezarus z swemi kohortami jako przeciwna

partya.
Trydyon przychodzi w imieniu cezara wezwać do poddania buntowników.
Na ekspektoracye Arystomacha i Tubera szydzi z nich Trydyon w ~~słowach~~: „Dobrze mówisz – zgadłeś – ...” (str 128).
Trydyon. „Brat się przypomina Tobie” (str 130) Brat t.j. Heliogabal.
Alexandrowi zdaje się, że Trydyon z którego zna jako szlachetnego, nie jest prostym tuzalcem – że przychodzi on tu w innym celu – dlatego odprawia wszystkich by z Trydyonem nawiązać – lecz przekonuje się niebawem że to darmo.
„Losy stworzyły człowiekiem” (str 131) mówi tu Trydyon – że jego stanowisko jest tak wyłączne że nie może ~~być~~ być ani mieć przyjaciela.
Aleksander widać byłby związał się małżeństwem z Elsinoą gdyby były okoliczności pozwoliły – widać to z jego wspomnienia o Elsinoi.
Trydyon nie chce podniesienia Rzymu co jest celem Alexandra, dlatego się rozchodzą bez ~~cela~~ skutku rozmowy – ale obaj się nawzajem cenią.
Entychian „Boski, boski” tak nazywa cezara str 13[illegible]

Kurya t. j. miejsce posiedzeń publ. senatu
Senat się buntuje w samym niebie
Heliogabal nie chce umrzeć – a gdyby
miał umrzeć to chce by to się stało na
kwiatach lub drogich kamieniach – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ tu wystawiony nie tylko jako niedo-
łęga ale także i jako śmieszna figura
Trydyon pragnie ostatniej korony
władzy t. j. pierścienia Heliogaballa –
ten wzdryga się – nie chce ~~[illegible]~~ oddać pier-
ścienia – ale zatrwożony krzykami zbli-
żających się oddaje – Odtąd poeta go odsu-
wa z naszych oczów – bo właściwym ce-
zarem jest już Trydyon –
Trydyon „Strzeż go" (str 143) t. j. Heliogabala
Elsinoe „Niechaj nie zgasną ..." (str 144)
Elsinoe nie cierpi Heliogabala – chce je-
go śmierci bo on ją znieważył – ona chce
zemsty – z początku chce być sam się T-
rydyon się tego domyślił – ale gdy się
nie domyślał wyraźnie nie to mówi –
Elsinoe wypraszła sobie życie Sewerza
i przyznaje że go kocha Elsinoe. On jeden
się domyślał – (str 145) „domyślał się, że go kocham"
Trydyon „Bogowie pozazdrościli go ludziom"
str 145 t. z. że on ma zginąć –

Elsinoe (str 145) z płaczem rezygnacyą przyj-
muje odmowną odpowiedź Trydyona od-
wołuje nawet ~~chęc~~ żądanie by Heliogabal zginął —

Ah ona stała długo przed ołtarzem (str 145)
t.j. była długo ofiarą —

Elsinoe „garstkę popiołów moich" (str 146)
mówi, jakby śmierć jej była już zadecy-
dowana —

19/ 8/ wykład
18. marca 1868.

Czyta dalej z własnej recenzyi wyżej na po-
czątku wzmiankowanej —

Hesperus = gwiazda wieczorna

niewolnik starców t.j. Wiktor.

Porwanie Trydyona prz. Masynissę jest jego
śmiercią — zobaczymy później Trydyona ale
nie ~~takiego~~ takiego jak był teraz — skonał syn
Amfilocha a zaczyna żyć syn Grimhildy —
i ten symbol wyraża scena porwania
przez Masynissę —

Trydyon więc użył wszystkiego co mógł
użyć, gdyby był miał raz jeszcze tę samą
rolę odegrać toby jej inaczej nie ~~odegrał~~
był się do niej zabierał — a przecież,
że cel jego był wzniosły więc ulega. An-

tor aby pokazać, że ta sama idea inaczej w starożytnym świecie a inaczej w chrześcijańskim świecie się objawia, pozostawił tego samego bohatera, którego niejako indywidualność zachowuje z jednej roli na drugą. —
Irydyon zwyciężony patrzy na swe dzieło, widząc jednak, że jego błąd t. j. nienawiść opierała się zawsze na szlachetnej rzeczy t. j. na miłości ojczyzny — jest na punkcie, by mu się na to czego dotąd widzieć nie chciał oczy otworzyły by przejść do chrześcijaństwa, które do tego czasu ~~nie~~ pomijał na uboczu. Masynissie zależy na porwaniu Irydyona — on popiera ideę w której imieniu Irydyon działa — bo to jest ferment, który mu jest do jego celów na rękę — ponieważ zaś teraz przyszedł czas gdy ta idea ma się inaczej objawiać, więc Masynissa konserwuje Irydyona jako czynnika dawnej nieśmiertelnej formy idei — oczywiście na zatrzymaniu tego czynnika ~~mu~~ zależy mu i dlatego go ocala. Widząc Irydyona rozstrojonego, z widoku krzyżem, który się por-

młość zamiast co miał wypaść, mówi mu: „by-
ni! zawód twój nie skończył się jeszcze" str
214.
Irydion: „Niewinna którą ci i t. d." str 214
to jest nawrót Irydiona do chrześcijań-
stwa zakrojony.
Irydion: „Nie – o Ojczyźnie którąś ..." str 215
nie mówi tu o ~~Ojczy~~ nieprzyjaciołach
lecz o samej ojczyźnie – jestto trzy objaw
miłości ojczyzny dodatniej.
Masynissa nigdy nie występuje tu
w misyi kłamstwa więc nie zaprzecza
na pytanie Irydiona lecz gdy i nie przy-
znaje słowami wybiegu: „Sam wyrze-
kłeś" str 216.
Irydion: „Statek żelaznego ..." str 216.
jest to do ~~tego mówione~~ nadziei o której wspomi-
na Masynissa mówione.
Masynissa: „Nie opuszczaj mnie..." str 216
tutaj przepowiada mu rzeczy prawdzi-
we – lecz w celu tym, by wskazać nie-
śmiertelność Romy Irydionowi i tem go
odstraszyć od drogi na którą Irydion
wchodzi. str 216: Masynissa: „Nazarej-
czyk!..." t. j. papież.

Masynissa „O synu słuchaj mnie" str 218 –
nowe tu pakty zawiera, bo mu zależy na
przyjaźni z Irydyonem – chce mu wy-
nagrodzić innemi rzeczami za to że
~~przez~~ upadek Romy ~~tak~~ daleki – nastę-
pują tu różne propozycye, które Irydyon
odtrąca; nareszcie mówi str 219: „A jeśli
wszelki zniszczę dla ciebie" to zaczyna in-
trygować Irydyona – i na tej podstawie
zachowania ~~go~~ Irydyona na czas upadku Romy pakt
staje –

Dokończenie.

Z całego dzieła najpiękniejszem jest to
dokończenie ——
Irydyon śpi i nie wie o niczem –
~~Ale~~ nareszcie przychodzą czasy, gdzie
i 2gie panowanie nad Rzymem
t.j. panowanie chrześciaństwa jest
na schyłku – i tu budzi Irydyona
by mu to pokazać i porwać go z sobą;
to co tu jest stosuje się do przy-
szłości która jeszcze dziś nie jest
bo Rzym dziś panuje – poeta wyo-
braża sobie tu czas, w którym to panowanie

odtknąć będzie —
Na początku przechodzi autor wspo-
mina niektóre historyczne wśród
których Irydyon spał —
„Ten który zamieszkał w otchłani" str. 225
t.j. Masynissa —
„odetchnęło morze" str 225 ślicznie
powiedziane — t.z. że morze zbywszy
się czarta odetchnęło.
„o synu zemsty" str 225" do Irydyona
tu mowa —
„głosy uroczyste witające cię" str. 226
t.j. głosy Masynissy albo i innych dia-
błów —
„Umarłe Biskupy" str 226 t.j. papieże —
Teraz widzi Irydyon to co się działo,
gdy spał —
„Tem głuchsze stąpania" str 227 – świat
upada —
„O synu" str 227 t.j. głos samego Ma-
synissy samego —
„Cyntya" str 227 t.j. gwiazda jakaś —

20/9/ wykład. 19 marca 1868.

Kampania za czasów starożytnych była kra-
jem bogatym, urodzajnym, dzisiaj nędna, dlatego
mówi: „hańby swojej" —

Rzym nie miał źródeł – dlatego sprowadzano wo-
dę z gór – Wodociągi (aquae ductus) były murami albo
parkany wysokie, na których spoczywały ru-
ry prowadzące wodę – „czarne" bo stare – „sta-
nęły" nie dlatego, żeby miasta nie znalazły, ale
dlatego że się z czasem zepsuły. –
Niziny ~~nazywa~~ raczej porównywa z wdowami amfiteatrów" dla-
tego, że amfiteatry były po nizinach. –
Po pagórkach były świątynie, dlatego: „wzgórza
świątyń sieroty." –
Via Apia jest droga w świat – zbudował
ją Apius Claudius ów sławny censor – koło
drogi były cmentarze stąd dzisiaj mówią racz.
piszą „sta viator" słowa te tylko odnośnie do
czasów rzymskich dadzą się wytłumaczyć.
Wszedłszy drogą via Apia do Rzymu, bardzo
mało znajdziemy zabudowań, same tylko
ruiny, część miasta dziś bardzo mało zamiesz-
kana –
Bazylika t.j. kościół ale znaczniejszy, pięk-
niejszy; kościół o którym tu mowa jest zdaje się
kościół franciszkanów (zwany Aracelli) naj-
piękniejszy w Rzymie – zbudowany na zrębach
świątyni Jowisza Kapitolińskiego. –

Krasiński opisując ten stan Rzymu i Kościo-
ła, ma już zdaje się czasy dzisiejsze na myśli.
Zbliża się (u Krasińskiego) czas, w którym musi
nastąpić jakieś przesilenie w Kościele - ale zaw-
sze z chwałą dla chrześciaństwa. Kiedy Krasiń-
ski pisał Irydyona, w istocie tak było - bo pa-
pieże ówcześni (nie tak jak Pius IX) najmniej byli przejęci
ci kapłaństwem.-
Dotąd stoi przed gmachem kapitolińskim
posąg Marka Aureliusza.-
Skała tarpejska zaraz obok pałacu kapitoliń-
skiego.
Do dziś dnia jest na via sacra kawał na 20 może
stóp starego bruku rzymsk.-
Dawny Rzym a dzisiejszy Rzym mają się
do siebie tak że powierzchnia dzisiejszego naja-
kie 12 stóp leży nad powierzchnią starego. Otóż wszyst-
kie te dawne kolumny stoją jak gdyby zakopane
po szyję.-
Kapitel u kolumny - nazywa się najwyższa część.
„kwiaty t.j. ozdoby - liście to są Akantusowe, liście
te niezmiernie piękne - kształtne.-
Większa część prawie dwie trzecie było z marmu-
ru najpiękniejszego paryjskiego (z wyspy Paros) bia-

tego. Marmur ten z czasem zwietrzał, poczerniał.—
„drzew zgrzybiałych" t. j. starych.—
Koliseum czyli Koloseum, cyrk największy, najpiękniejszy, najwspanialszy, jaki pozostał. Część tego rozebrano na pobudowanie pałaców, lecz ta pozostała reszta jest niezmiernie wielka jeszcze.—
„przemienionych w dzikie skały t. j. zniszczałych, wyglądających jak skały.—
„Słońca tylko nie ma" bo się to dzieje w nocy.—
Irydyon przypomina sobie w myśli, gdzie był tron cezarów w Koliseum i t. d.
W środku samym Koliseum stoi dziś krzyż.
Kiedy przyszła chwila, powiada autor, że chrześciaństwo już ma się liczyć do przeszłości, (t. j. dlatego że dawno już istnieje) wtedy w sercu Irydyona budzi się miłość ku temu chrześciaństwu, jak niegdyś miał ją dla Hellady.—
Chociaż Irydyon całe życie przepędził w nienawiści, to przecież jest w nim iskierka czegoś dodatniego, po matce, jakaś reminiscencya po Kornelii — co go nieśmiertelnym czyni, i dla

tego choćby sam Irydyon chciał, nie może należyć do Masynissy.—
„festony" t.j. girlandy architektoniczne korynckie w gzymsie korynckim.—
Odzywa się głos Kornelii, która jest już aniołem, aniołem opiekuńczym Irydyona, która mu daje świadectwo. Irydyona sądzą — ale nie chodzi tu o człowieka ale o ideę — sądzą patryotyzm ujemny.— Jest on niżej anioła, ale wyżej szatana — jest to coś, co może być warte nieba. Miłość ujemna jest samotna, jedyna na świecie.—
~~Nadzieja wtedy po raz pierwszy w sercu się (?) obudziła, wiara nadzieja, miłość.~~—
„O godzino przeznaczona każdemu" — ma na myśli godzinę śmierci.—
Dostał patent do życia dalszego ale pod warunkiem, że opuści miłość ujemną a rozwinie miłość dodatnią. Nie dostał się do piekieł ale i do nieba jeszcze nie wzięty.—
Polska jest tym krajem, który okaże po raz pierwszy miłość dodatnią światu. Ta dodatnia miłość jeszcze nie okazana światu, Polska ją okaże, ale jeszcze ją nie okazała.

U nas w Polszcze na pierwszem miejscu stała miłość wolności. Naszem zadaniem podnieść tę ideę – „miłość dodatnią ojczyzny" – jeżeli ta idea zwycięży, i Polska powstanie, jeżeli ona upadnie i Polska padnie. –

„Ufaj" każe nam ufać, wiarę mieć,
„czyń" drugie – czynić nie obalać, nie zabijać. –"

Autor w tej drugiej części szkicuje tylko przyszły żywot ten drugi Irydyona w dodatniej miłości ojczyzny, który żywot ma spędzić w Polsce – naszkicowuje autor charakter dodatniej miłości ojczyzny w ogóle ~~a w szczególe~~" i odróżnia ją od ujemnej miłości ojczyzny, którą naszkicował w przeszłym żywocie Irydyona – w ten sposób, że jako cechę charakterystyczną ~~czynnej~~ dodatniej miłości ~~bliźniego~~ ojczyzny wskazuje zwrócenie wszelkich dążeń i usiłowań ku podniesieniu sił wszelkich moralnych równie jak i produkcyjnych własnej ojczyzny i występywanie przeciw wrogowi tej ojczyzny o tyle, o ile on

rozwinięciu sił tych słów na przeszkodzie- podczas gdy w przeciwieństwie do tego uję- muca miłość ojczyzny na pierwszym planie kładzie nienawiść do wroga, chęć zemszczenia się nad nim za krzywdy poniesione — a reszta w dalszym tylko planie pozostaje —

Koniec wykładów.

ark. 1-6. Letnie półrocze 1868. 126

Historya literatury polskiej
od połowy wieku XVII aż do Konarskiego. /:1650-1750:/

według wykładów prof. Ant. Maleckiego we wszechnicy lwowskiej spisał

T. Hordyński

słuchacz r. praw.

1. zeszyt.

Literatura polska. 1 /:1650-1750:/

Historya literatury polskiej

od połowy wieku XVII aż do Konarskiego.

Zeszyt 1szy
ark. 1–6.

według wykładów prof. Ant. Małeckiego we wszechnicy lwowskiej w letnim półroczu 1868 mianych spisana.

1 wykład 5 maja 1868.

Okres ten jest to upadek w naszej literaturze ciekawą jest rzeczą, wiedzieć, z kąd to poszło? Umysł ludzki nie wie do czego idzie – nad przeszłością się filozofuje – ale ci którzy w przeszłości szli do jakiejś idei właściwie nie wiedzieli do czego szli mieli pewne pojęcia ale jasnego wyobrażenia o swej dążności nie mieli – dlatego wzrost oświaty nie zawsze jest jednostajnym, nie zawsze jest wzrostem – często oświata zbaczała z drogi. Od czasów humanizmu był u nas w literaturze wzrost raz powolny raz prędszy – dopiero w 17 wieku pokazuje się jałowość jakaś umysłów – brak ludzi z wyższym polotem – są wyjątki ale małe – cała masa narodu pokazuje nam upadek na każdym polu

literatury — czysto właściwe choroby na-
rowy cechują społeczności ówczesną — jest
brak poezyi, zjałowienie myśli, brak
wykształcenia —
Szczególne narowy tego wieku są:
1/ makaronizm 2/ panegiryzm 3/ bom-
bast pewny napuszystość która się
na przykładach da się okazać, jak
w pojęcie objąć — była pewna wybu-
jałość — kiedy to tak było zupełne
odwrócenie wyobrażeń — że im kto
bardziej od natury się oddalał im
nienaturalniej wyrażał co, im więcej
rzeczy święte profanował a rzeczy małe

— jest brak najzupełniejszej prostoty —
jakaś szczególność wyrażenia się —
Okazywało się to najwięcej w wy-
mowie (w poezyi mniej bo tam więcej ję-
zyk zrześniony) pretensyi było okazać
czyta w tym celowo wydaną
1641 mowę Xiędza Stasiewskiego p.t. "Orzeczena Rawiczan-
ka" — (Rok 1641 nie liczymy do panegiryzu
okresu a przecież już i w tym roku się
zaczynają objawy sporadyczne panegi-
ryzmu). Kazanie to jest ironicznie mówio-
ne na pogrzebie! asumpt wzięty z herbu

zmarłego na którego cześć jest mowa – t. j. z herbu Rawicz który wyobraża pannę na niedźwiedziu siedzącą.—
Nawet tytuły były już nacechowane brakiem
z Majorkiewicza literatury
Panegiryzm t. j. podłości, przychlebstwo czołobitność ~~prz~~ ka wszystkiem co na świecie świeci majątkiem, znaczeniem i w ogóle zewnętrznem zakładem. Jest to łizunostwo – czyhanie na każdy moment domowego święta by przyjść z jakąś broszurą, wierszem
że to ogólne

Drużbacka napisała: „Historya chrześciańska księżnej Elefantyny Eufraty" tę książkę wydano po jej śmierci – wydało ją całe uczone grono: Koll. Lubrańskie akademii poznańskiej i przypisanie (dedykacya) tejże pani Działyńskiej jest ~~[illegible]~~ stylizowana bez gustu, z pedanteryą ciągnie się ona przez 5 stron (czyta tę dedykacyę).—

2 wykład. 6 maja 1868.

Makaroniczność t. j. przeplatanie wyrazów polskich łacińskiemi – gdy w owym czasie po

łacinie pisano, to pisano kuchenną łaciną, a gdy po polsku pisano to tekst przeplatano łacin. wyrazami —
Makaronizm jest wyraz włoski - i z Włoch ma początek. Z początku myślano że makaronizm powstał od Batorego który nie umiał po polsku a potem nauczywszy się trochę mówił po polsku a gdzie mu nie dostawało polszczyzny tam łatał łaciną - że to naśladowali dworzanie i że to przeszło do literatury. Ta hipoteza choć prawdopodobna nie jest prawdziwą. Bo Batorego jeszcze nie było na tronie gdy się zaczynał makaronizm. Makaronizm ~~[illegible]~~ przyszedł z Włoch - w r. 1517 wyszedł Folenga „Merlini coccai macaronica" poemat włoski przeplatany łacin. wyrazami - ale Folengo pewnie nie wymyślał tego lecz postawił to co już było dawniej we Włoszech a ponieważ się nazywa ten poemat „macaronica" więc z tąd powstała nazwa tego utworu literackiego - dlaczego Folengo swój poemat „macaronica" nazwał nie wiem - U nas już 1648 sporadycznie

pokazał się makaronizm ~~z Kąd~~ wówczas w Polsce nie było mowy jeszcze o Batorym z Kąd dowód że nie od Batorego lecz z Włoch poszedł makaronizm. Makaronizmu w poezyi nie było, ~~lecz~~ tylko w prozie. — (dedykacye) Czyta na próbę makaronizmu wstęp do Wojny Chocimskiej Potockiego prozą pisana —

W owym czasie był także pewien rodzaj erudycyi, mieli ówcześni ~~niezmiernie~~ uczone wiadomości nie polegające na fundamencie — ale były to tylko bajki, nieprawdziwe rzeczy, bez krytyki za dobrą monetę brane.

Panowanie makaronizmu dopiero zaczyna się od Władysł IV na dobre. — Ale już wcześniej makaronizowano — a to najwięcej w mowach świeckich bo szkoły stały na łacinie więc każdy łatwiej znajdywał łacin. jak polskie słowa. — Czyta wyjątek z mowy hetmana Jana Tarnowskiego r 1548 na sejmie Piotrkowskim do Zygm. Aug — w której jest już makaronizm, wprawdzie umiarkowany — ale rzecz sama już jest.

Ów wiersz „de eligendo vitae genere" carmen macaronicum Jana Kochanowskiego pr-

samy koło r. 1568 lub 1566 – wskazuje także
na wczesny ślad makaronizmu –
Krzywdzilibyśmy jednak naszych ów-
czesn. pisarzy gdybyśmy im wszystkiego
odmawiali – literatury ówczesn. wartość
jest wyższą niż jest jej reputacyja – ma-
sa w literaturze przeważna jest wpra-
dzie skażona – ale są lepsi pisarze
którzy są wówczas z anachronizma-
mi – co tylko było wyższego, nie było
drukowanem lecz zostawało w ma-
nuskrypcie – i te lepsze rzeczy o lepszym
smaku są dopiero dzisiejszych czasach
pisane. Jest tu niestosunek: w każd.
czasie co jest wyższego znajduje popyt
i bywa najwięcej czytanem – wówczas
co było wyższego i lepszego to musiało
się kryć w manuskryptach i nie zna-
chodziło wydawców i wzięcia. Byli więc
i wówczas pisarze, z godnością osobistą,
o lepszym smaku, co nie pisali tak
niegodnym makaronizmem jak ogół –
i tych ja będę brał obszerniej – bo
dałem to już wyobrażenie o zepsu-
tości ogólnego smaku ówczesnego. –

Przyczyny upadku ~~nauki~~ [?] wego w tym okresie.

Nietylko świeżsi lepsi pisarze nie drukowali nic, ale i poprzednie wielkości literackie jak: Jan Kochanowski i inni nie znajdywali zwolenników – co widzimy ze stosunku edycyj dzieł takich ludzi w różn. czasach: Za życia i wkrótce po śmierci Jana Kochanow. drukowano jego dzieła pojedyńczo lub zbiorowo co roku tak. np. psałterza od 1575 – 1640 było przynajmniej 20 wydań, między 1585 a 1639 wyszło przynajmniej 10 wydań zbiorowych dzieł Kochanowskiego. – Od 1640 nie ma ani jednej edycyi Kochanowskiego – i mija przeszło sto lat nikt jego dzieł nie potrzebuje – dzieła jego stają się rzadszemi – dopiero 1767 r. Bohomolec na nowo rozpoczął szereg nowy wydań dzieł Kochanowskiego. – To interesującym jedne wskazuje, że im było co nienaturalniejszem i głupszem ~~tem~~ tem lepiej się podobało – Kochan. nie miał zwolenników –

Będę więc mówił: o przyczynach upadku literatury (o szkołach), dalej

o tyle w wśród tego niesmacznego za-
nętu było z lepszem smakiem – i
o tem, co działało na to że się z tego
upadku podniosła literatura i doszła
tym sposobem do r. 1740. –

3 wykład 7 maja 1868

Przyczyny zepsucia smaku podać jest
bardzo trudno – można wiele powiedzieć
lecz nie ma żadnej okoliczności któraby jako
przyczyna taki skutek jaki widzimy
wywoływała koniecznie. Nazywają
ten okres jezuickim, mówią że przy-
czyną wszystkiego złego byli jezuici
że oni się przyczynili do zepsucia sma-
ku to prawda ale nie oni jedni są tą przy-
czyną. – Łukaszewicz podaje za przyczy-
nę że szkoły były złe – ale czemu szkoły
były złe?
Nie da się tu żadna okoliczność jedna
naprowadzić – lecz przyczyną wszyst-
kiego złego jest zbieg wielu okoliczności
ci które razem wziąwszy złożyły
się by stan taki wywołać jaki
był ale ~~nie~~ żadna z nich sama jedna
niemogła tego wywołać.
Między temi okolicznościami podej-
miemy przedewszystkiem:
1) Wpływ okolicznych literatur a ra-

czej stan rzeczy — upadek smaku daje się wówczas postrzegać w całej Europie — a co do nas to przyczyną Włochy musimy uważać, bo większa część naszych szczególniejszych uczonych kończyło nauki w Padwie lub Bononii — książęta często się z Rzymem znosili — a i od czasu Zygmunta przez Bonę są częste polityczne stosunki. — Otóż w 17 wieku poezya we Włoszech upada po Arioście, Tassie z 16 wieku — jest próżnia w 17 wieku — prócz tego jest tam zepsutość smaku: brak prostoty, napuszystość nienaturalność w wymowie i we Włoszech się zaczyna niby dowcipne i zabawne wyrażenia bez smaku nazywali Włosi concetti w owych czasach — ale to co się tu mówi, to tyczy się literatury pięknej we Włoszech, ale w owych właśnie czasach we Włoszech nauki experymentalne i ściste wysoko się podniosły — [1] jednak postępy w naukach ścisłych nie wpływały na nas, od nas każdy kto był we Włoszech więcej starał się w pięk. literaturze wykształcić a ta była

2)

[1] n.p. Galilei potwierdził i rozwinął teoryę Kopernika na podstawie spostrzeżeń za pomocą przyborów astronomicznych — Toricelli wynalazca różn. [illegible] mierzenia w barometr. i termometrach

we Włoszech w upadku —

β) Od wku 16 od reformacyi co się dzieło w Niemczech to i u nas oddźwięk znajdywało — więc i w tym wieku t. j. w 17tym były stosunki z Niemcami — w 16 wku w Niemczech literatura była lepsza — w 17 wku w wieku wojny 30 letniej została w Niemczech tabula rasa pod względem umysłowości —

Nauki ścisłe mniej polaków interesowały — polak był człowiekiem publicznym przytem miał ~~smak dobry~~ chęć do nauk — ale do nauk ścisłe ogóln. humanitarnych — ale do nauk ścisłych nie było popędu — z tej więc strony Włochy nie mogły zbawiennego wpływu wywrzeć —

'pod względem ortodoxyi w wku 16 Niemcy żyły wpływ na nas wywierały, pod względem prawa, myśli, postępu był i ich, wpływ na pol. piśmiennictwo tylko zbawienny —

γ) Lit. angiel. ma w 17 wku Szekspira i ~~ma~~ podnosi się — lecz ona nie ma żadn. wpływu na nasze —

δ) Lit. fran. w 2giej połowie 17 i 1szej 18 wku wogóle miała być zbawienny wpływ — bo ówcześni pisarze fran. choć im wiele zarzucić można zawsze wiele mają zalet a powaga jakiej ówczesn. litera. fran. w świecie używała najlepiej dowodzi dobroci jej — lecz my mieli mało stosunków z Francyą a raczej żadnych — Nasze stosunki ~~się~~ z Francyą datują się od czasu gdy ta ~~stała~~ ~~ma~~ ~~być~~ się europejskiem państwem, ~~do~~ mającą 1sze znaczenie w Europie —

2) Co do wewn. stosunków: Jan Kazi-

wierz, Wiśniowiecki byli nieszczęśli-
wi panującymi – Sobieski sławny tylko
bohaterstwem – Sasi August II i III
nie przylgnęli do kraju nie znali jego
potrzeb – czasy saskie były już naj-
gorsze dla Polski – Zresztą był to
czas ciągłych niepokoi – wojna w
Polsce nie trwała prawdzie ciągle
przez 30 lat nie z taką energią
prowadzona jak 30letnia ale
przez 70 lat trwające się wojny rów-
noczesne z wielu stron – co jedna się
kończy to już jest druga która da-
lej się ciągnie i tak:
1647 za Wład IV wojna kozacka
z Chmielnickim – trwa do 1658 i koń-
czy się niby pokojem chadziackim,
który był ustępstwem obopolnem
zawartym dlatego aby nie był do-
trzymany – z powodu popierania Kozaków przez Moskwę
1654 zaczyna się wojna moskiewska
kiedy jeszcze kozacka się nie skończyła
ta trwa 13 lat do 1667 do andruszow-
skiego pokoju Jan Kaz. odstępuje kraju co najgorzej
1655 w roku po początku wojny moskiew-
rozpoczyna się wojna szwedzka trwa-
jąca do 1660 do oliwskiego pokoju
Podczas tego jest jeszcze 4ta wojna t. j.
napad ~~Kozac~~ Rakoczego –
Jeszcze się nie kończy wojna moskiewska

1665–1667 trwa wojna domowa z Lubo-
mirskim —
Dalej napaści tatarsko-kozackie
się zaczynają 1666 – aż nareszcie za
Michała spada wojna turecka 1672–
1676 – Jan III kończy ją pokojem żu-
rawińskim – odstępuje podole z Kamień-
cem podolskiem 1676 –
Tu mały przestanek od 1676–1683. –
Ale 1683 przychodzi do wojny pod
Wiedniem. —
Po wiedeń. wyprawie są podjazdowe
wojny z powodu Multan i Wołoszczyzny
gdzie Sobieski chciał synów osadzić –
z tąd mieszał naród ~~z Mu~~ w zatargi
z Multanami i Wołoszczyzną od 1685–
1691.
Dalej wojna północna z Karolem XII –
spór Leszczyńskiego z Augustem – po-
tem spór między narodem a Augustem
trzymającym w Polsce wojska sas-
kie – spór ten kończy się ugodą tarno-
grodzką 1717 od tąd to ma być w Litwie
tylko 6000 wojska w Koronie 18000 by król nie mial siły
Od 1647 do 1717 prawie ciągłe zaburzenia
i wojny przez lat 70 trwające – co naj-
więcej wpływało szkodliwie na także
naturę bo inter arma silent musae –
Wojny te do tego były nieszczęśliwe – co jest

[Margin note:] t do zaprowa-
dzenia ~~wojna~~
samowładztwa –

133

ważne - bo wojna jeśli jest szczęśliwą to ma ona dobroczynne następstwa ma ona skutek burzy, która przeszła powaliła dęby - ale co zostało - to wzrośnie - narody z wojny fortunnie wychodzące w poczuciu że niebezpieczeństwo odparli podnoszą się prędzej jak narody z wojny nieszczęśliwie wychodzące. Wojny ówczesne kończyły się albo fizycz. okrojeniem granic albo też ustępstwami upokarzającemi - w obec których to stosunków trudno by naród w literaturze pracował. Wreszcie naród znudzony wojnami, ciągłemi konfederacyami żołnierzy w celu wymuszenia żołdu - chciał trwałego pokoju - August II uporawszy się ze Szwedami z Karolem XII i Leszczyńskim chciał odegrać w ~~Francyi~~ Polsce rolę Ludwika 14 - chciał absolutum dominium do jakiej takiej władzy doprowadzić i zatrzymał w tym celu wojsko saskie sprowadzone przeciw Karolowi XII - sejm domagał się usunięcia wojsk saskich - aż 1715 wojsko ostatecz.

4 wykład. 12 maja 1868.

podlaska Ledochowskiego w Tarno-
grodzie konfederacyę zawiązali
by wypędzić sasów wojna trwała
2 lata do 1717 – Moskwa się wmieszała
przyszło do układu – August II cofnął
wojska – przyszło do sejmu niemego
1717 r. w Warszawie gdzie do nieliczenia
się obopólnie związano – trwał on
7 godzin i podpisano układ. Odtąd
był spokój – bo między warunka-
mi ugody było: Król obowiązuje się
nie mieć zagranicznego wojska a oprócz
tego nie mieć ~~po~~ polskiego wojska
w Koronie nie więcej jak 18000 a w Litwie nie
więcej jak 6000 wojska – (w początku
panowania Stan. Aug. miał Radziwiłł
10000 wojska – nie długo przedtem zaś
cały naród tak wielki miał tylko
24000 wojska). – Odtąd rozpoczyna
się pokój – ale także opłakany takiż
pokarzający w stosunkach z postron-
nemi mocarstwami z nawet z tym
niedawno hołdownikiem branden-
burskiem. Odtąd rozpoczynają
się polityki prywatne – i zaczy-
na się zarząd moskiewski w
Polsce – i odtąd idzie do upadku –

Ten więc upadek polityczny mógł być
powodem upadku literatury — ale zkąd
był ten upokarzający upadek po-
lityczny? zawieszam tę kwestyę
i przechodzę do szkół.
Brak gustu i smaku wynosi-
my ze szkół. 3)
Tu zadaniem moim będzie więcej
fałszywe pojęcia prostować jak no-
we dawać — Powszechne wyobraże-
nie o tym okresie jest: okres ten
zwie się jezuickim — jezuici mieli
szkoły — gdzie do ignorantyzmu tyl-
ko prowadzili oni całem swem dzia-
łaniem przyprowadzali naród do
upadku — uczeni nawet dzieląc litera-
turę na okresy — dają także między ni-
mi jeden, który nazywają jezuickim
lub od przewagi jezuitów w Polsce. —
Tu się zastanowimy nad tą kwestyą
~~ktre~~ czego rezultatem będzie:
1/ jezuici zgrzeszyli dużo — ale nie
naumyślnie lecz faktycznie — oni
nie mieli zamiaru zgłupienia narodu.
2/ szkoły jezuickie były złe — ale in-
ne były gorsze jeszcze. —

Co do akademii Krakow:
Powstała w 14 wieku, 1364 podpisana jej fundacya – fundowana prz. Kaz. Wielk. w ciągu 14 wku – nie dużo musiało być w niej Katedr. Około 1400 Wład. Jagiełło wprowadził w życie tę instytucyę o 4 wydziałach – cały zakrój tej akademii jest średniowieczny jakkolwiek w 15 wku kwitnie – ale oparta na scholastyczno-duchown. ustroju, po średniowiecznemu, gdzie to najwięcej uczonym jest stan kapłański, nauczyciele są duchowni przedewszystkiem – tak, że zakład naukowy klasztorem się stawał – do beneficyów duchown. małych – były profesury przyczepione – cały więc zakrój akad. Krak. był scholastyczno-duchowny – scholastycyzm jest to filozofia mającą całą pretensyę być i teologią, i nawzajem teologia z pretensyą być filozofią – Filozofia a teologia mało się z sobą stykają – teologia polega na objawieniu i dogmatach, a filozofia jest badaniem rozumu ludzkiego – pomost między filozofią a teologią robiono – za pomocą

Arystotelesa, którego nawet nie
znano w oryginale lecz w tłu-
maczeniu łacińskiem z tłumaczenia
~~grec~~ arabskiego grec. oryginału.
Akad. krak. więc scholastyczna na-
dobnią kwitnie w 15 wieku – w tymże
cudzoziemcy się schodzili do akademii
i jej aureola datuje się z 15 wieku.
W 16 wieku inaczej było – akad. krak.
zorganizowana po duchownemu stała
się nieprzystępną, dla nowych
kierunków i dążności – w 16 wieku
reformacya, literatura, idee się zmie-
niają, i u nas było dużo odmiany na-
wet w języku – tylko akad. krak.
została taką, jaką była w 15 wieku –
nie przypuszczała prócz medyków
nikogo w swoje grono – zostali oni
jak byli: razem jedli, mieszkali, ob-
serwowali dawne praktyki – byli u-
trzymywani duchownemi beneficyami
Klasycyzm ta nowa zorza mało się
tu przedarła – byli tu także tacy co
nowemu kierunkowi hołdowali ale
i byli wyjątkami. Ma to także i
skutek na naród: kto tylko był zdol-
niejszy, ~~był wzdo~~ ciągnął na akademię

włoskie, niemieckie, francuzkie nie poprzestając na krakow - wprawdzie byli owego czasu jeszcze zdolni professorowie jak: Górski, Benedykt z Koźmina, Herbest, Romer - co do humanistyki stawni - ale to były wyjątki - Akademia się trzymała zasady: sint ut sunt aut non sint - były wpływy biskupów i innych by ją zreformować - lecz ona się temu opierała - wprawdzie z humanistycznego stanowiska nie pogorszała się ale nie szła naprzód; ona - byli tu professorowie już tylko sami włodni; dom rodzi żaden z zagranicy nie przynosił nic, bo nie był za granicą. W wieku 15 miała akad. krak. uczniów do 15000 (jak to było na pogrzebie Kalimacha) w 16 wieku Klonowicz wspomina o 4000 a w 17 wieku i połowy by tego już nie było - więc frekwencyi nie było - ~~potem więcej~~. Pokazuje się więc z tego że duch jaki wiał z akademii krak. nie był wcale postępowym i dobrym. -

(nawet już nie wysełali za granicę, widać więc że nie tylko sami nic nie nauczali lecz i nie wzbudzali nawet zamiłowania do nauk tak, by ich dalej gdzie szukać (w 15 wieku przynajmniej jeszcze wysełali za granicę.) -

5 wykład 13 maja 1868.

Wprawdzie więc akad. krak. zostawała w użyciu swych praw ale ~~stan~~ jej = wziętość w 17 wieku podupadły - stan jej był w 15. 17 wieku równy ale ta równość była właśnie przy postępie 17 wieku nierównością;

i Krzyczą tym upadkiem - duch naukowy opuszcza całkiem akad. krak. - przez profesorowie jeszcze ale

Jocherowskym obrazie bibliografii pol. mówi, że w 1szej połowie 17 wieku bibl. krak. liczyła do 20000 sztuk w 2giej połowie tego wieku zaczęły niknąć. Widać więc, że mało się starano o ich przechowanie —

Bezwzględni wielbiciele akad. krak. mówią, że powodem upadku akademii

1564 z Hozyuszem przybyli jezuici. Bliższe są

w Braunsbergu, Pułtusku, Wilnie, Jarosławiu i Poznaniu były ich 1sze kolegia - ci jezuici byli niemcami - i przy ci 1si po krótkim niepowodzeniu zaczęli sobie względność jednać - i to dlatego bo najpierwsi z kraju do nich się zaczęli - z powodu że jezuici reputacyę dobrą przywieźli z zagranicy - tymi ludźmi byli: Skarga, Wujko, Warszewicki Stan. znakomity hellenista (potomek świetnego rodu), dalej między prof. - krakowskimi: Herbest humanista, Wysocki - dalej

i ludzie świątobliwością życia słynący n. p. Stanisław Kostka. Dlatego w krótk. czasie zakon ten stanął jako zgromadzenie nader żywotne – i zasługiwali oni na to, bo ujemn. stron nie mieli oni wówczas. Założony ten zakon był w celu szerzenia i nawracania do Katolicyzmu – to duchowe szczere działanie imponuje naszym – nikogo ich podobnego nie było wówczas w Polsce – więc nie dziw że do nich się umysły zwróciły. Działali oni z kazalnicy, w konfessyonale, w szkole – za Stef. Batorego wziętość ich podniosła się – Stef. Batory przeszedłszy na Katolicyzm daje się porywać prądowi antireformacyjnemu (prąd reformacyjny w całej Europie w pewnym czasie po Lutrze nadsłab – bo w prądzie tym wiele było prawdy, ale wiele nadużycia ostatnia zmienić się musi – ten prąd ustaje około 1550 i rozpoczyna się prąd katolicki – w skutek tego ~~...~~ dużo już dla reformacyi pozyskanych osób i krajów wraca do Katolicyzmu – do tych ostat. należy Polska) – Stef. Batory wyrzekł: si rex non essem jesuita essem – przytem był wolno myślnym i rozumnym – mamy też nam wszędzie

wyrzeczenie jak umysły wybitne uwa-
żały jezuitów. Za Stef. Batorego zyskali je-
zuici kollegia hojnością Batorego: w Połocku
(kollegia te w tych zawojowanych stro-
nach urządzał Skarga) Rydze, Dorpat
dalej Gdańsku prócz tego w Lublinie
Lwowie, Kaliszu i Nieświeżu (w tym
ostatnim dał ks. Radziwiłł fundusz na
zakład) prócz tego otrzymali z ręki
St. Batorego 1578 licencyą do podniesie-
nia liceum Wileńskiego na uniwersy-
tet o 2 wydziałach z początku
1587 um. Stef. Bat. i nastąpił Warsze
wielkiego wychowaniec Zygm. III który
im był oddany cały. Kollegia jezuic-
kie były albo szkoły i dom gdzie miesz-
kali i to się zwało Collegia i znów
missea gdzie tylko mieszkali co się zwa-
ły domus professa. Dostali za Zygm. III licea i domy w:
Grodnie, Dynaburgu, Orsze i Płocku
Łucku, Przemyślu, Kamieniec podol., Toruniu i
Warszawie.
Za Zygmunta Aug. i później Jezuici w Polsce
nie stanowili osobn. prowincyi i przy-
liczeni byli do niem. prowincyi. Ale potem
tak się pomnożyli że 1608 założyli
już 2 prowincye: polska i litewska,

1616 liczyła polska 459 a litewska 339
razem przeszło 800 osób – z tem w
parze szła liczba uczniów w progresie
i kolonij akad. krak. mniej było.

<u>Stosunek jezuitów do akad. krak.</u>

Akad. krak. z razu była tak przy-
chylna jezuitom jak ogół i wspierała
ich – 1582 gdy chodziło by się jezuici
w Krakowie ulokowali – akad. krak.
odstąpiła im 2ch kościołów: św Barba-
ry i św. Szczepana (ten ostatni stał na
dzisiej placu szczepańskim) – nawet
gdzie akad. krak. miała kolonią, poz-
walała na założenie ~~ako~~ koll. jezuic-
kiego było to w Pułtusku, Poznaniu
i Lwowie – ale skoro nierówność
frekwencyi do kollegiów jezuic. a
kolonij akademii stała się coraz
widoczniejsza – akad. krak. była
w strachu. i 1589 była już ~~krak~~ kłótnia
1582 usadzili się jezuici w Krako-
wie – chcieli ~~zas~~ z domu profesa
zrobić kollegium i 1589 stawili się
na synodzie piotrkowskim (bis-
kupów pol.) prosząc o upoważnienie
do założenia kollegium w Krakowie.

ale Dobrocieski rektor akad. Krak.
zaprotestował przeciw temu bo już
Kaz. Wielki zawarował że tylko akad.
Krak. wolno mieć szkoły w Krako-
wie. Mimo to biskupi przysłużyli jezu-
itom zawotowali na ich stronę parę punktów tecz papież
Syxtus V odrzucił synodalne uchwa-
ły i jezuici nie otworzyli koll.
w Krakowie —
1612 wyrabiają sobie u Zygm. III przy-
wilej na uniw. w Poznaniu — ale
akad. Krak. protestacye do Króla,
sejmików, sejmu i pap. Pawła IV (Jakób Zamojski jedzie tam)
że oni mają studium generale — król
ich odrzucił — że to były czasy gdzie
już na jezuitów są kwasy (popierali
prawa monarsze, byli stronnikami ab-
solutum dominium (Zebrzydowski))
sejm zaprotestował przeciw uchwa-
łe pozwoleniu Króla i do grodu to
zanieśli — Paweł pap. bullę daje
gdzie zakazuje te koll. i potwier-
dza prawa akademii.
W pamiątkę śmierci Piotra
Skargi w r. 1612 nastąpionej zaczął
Zygm. III budować kościół św.
Piotra i Pawła dla jezuitów, czego
już Skarga żądał — z tym kościołem

miało być połączone Kollegium
Zygm III 1622 daje im przywilej do
Kollegium – i otwierają 1622 Kościół
i szkoły otworzyć chcą – pedel w
imieniu rektora nawet. po sumie w
kościele wystąpił z protestem
i zagroził że gdy publicznoś' się
nie rozejdzie to exkomunikatio
papieskie spadnie na nich – publicz
ność się rozeszła. Jezuici pomimo

zaczęli zakładać bractwa do których

Akad. Krak. wytacza całą tę sprawę
przed sejm i wywodzą ze słów przywileju
Jagiełły in civitate nostra cracoviensi stu
dium generale instituimus' że
żadn. inn. szkół nie może być w
Krakowie – tu akad. krak. nie mia
ła racji bo tu niechodziło o założenie
nowej akademii – sejm bierze te
skargi pod rozpoznanie – podczas
tego przychodziło do scyssyj między
uczniami i profesorami – między
uczniami były bójki, krew się lała
nawet były zabójstwa – aniże

zui
ale i prof
1625 profesor akad. Krak. Brożek

wydaje bezimiennie „Gratis plebański,"
gdzie o przewrotności i chytrości jezuitów
mówi — mówi że oni wprawdzie gratis
daje nauki ale z innej strony

Książka zrobiła wrażenie — pokazało
się że Brożek ją wydał — drukował
tę książkę mieszczanin krak. Piotrkow-
czyk — i wyrobili sobie u Wojewody
krak. by był ukarany, był ukara-
ny: chłostany publicznie i wyświe-
cili go z miasta t. j. musiał przezdze-
nego

Niedość tego ale Dzembek jezuita pisze:
Gratis wyświecony w jezuic. szkołach
krak. mędrszym niż przyjechał do
domu wracający" 1627
oszkarżały pisma, protestancje —

Szkoła ta trwała do 1632 r. gdy Zygm.
III umarł — po nim Wład IV wychowa-
niec Władysławskiego prof. akad. i
on wraz z Jerzym Ossolińskim

rozkaz by była zamknięta 1632 zo-
stała zamknięta.
Znów więc tryumfuje akad. Krak.

6 wykład. 14 maja
1868

R. 1648 nastąpił Jan Kazimierz żyjał wprzód jezu-
itą (za Wład. IV nic nie zaszło bo ten
był wstrętny temu kierunkowi) 1650 o-
trzymują przywilej od Jana Kazim. na
akademię w Poznaniu – na przywilej przy-
kładać musiał pieczęć kanclerz który
był niejako ministrem lecz o tyle do żądań
króla się przychylał o ile był ~~niezgodny~~ zgodny –
gdy był niezgodny nie dawał pieczęci (był
to minister odpowiedzialny) – Kanclerzem
był Andrzej Leszczyński, nie dał swej
pieczęci – na tem się skończyło.
1661 r. znów jezuici probują i chcieliby
we Lwowie Kollegium rozwinąć do obsza-
ru akademii – na to przywilej od króla
dostają – lecz akademia postarała się
o to, że na sejmie zaprotestowano prze-
ciw temu i znów się nie udało.
Jezuici znów po raz 3ci 1678 r. do Jana III
się udają o przywilej na akad. do Poznania –
Jan III dał przywilej ale w skutek
remonstracyj akademii cofnął
ten przywilej.
Jezuici więc chcą faktycznie zapro-

wadził unów, i tak: we Lwowie około 1688 dodaję kurs medyczny - ale że medycyna źle stała w Krakowie więc zdawało się że są szanse powodzenia (wówczas był w akad. krak. 1 prof. prakt. lekarz i to cały był wydział medyczny - w najświetn. czasach akad. krak. było tylko 2 profesorów na medyczn. wydziale)
R. 1688 starać się zaczęli o konsens ze strony sejmu i rządu do wykładania anatomii prof. Budneum - ale posłowie krakowscy veto założyli i znów sprawa upadła -
Za Aug II 1706 znów do króla się udają, o to samo co w r. 1688 - lecz król rozpatrzywszy się w tém zakazał im rozprzestrzeniać zakres liceum.
1758 za Aug III wydaje ten król im przywilej na założenie akademii we Lwowie i wyrabia im u papieża Klemensa XIII bullę w której było napisano „pod warunkiem jeśli się niczyim prawom nie sprzeciwia" -
1759 więc jezuici solennie przystąpili do otwarcia akad. we Lwowie. Pomiędzy liczn. uczniami był Franciszek Karpiński - który nam to opisuje -

gdy nabożeństwo się kończy – powiada
Karpiński że jakiś akademik (prof.
akademii w Zamościu) zamojski – a
według Józ. Łukasiewicza dyrektor ko-
lonii krak. akad. Jankiewicz wystę-
puje w kościele z protestem – lecz uc-
niowie nań spadli, zbili, wypędzili z
kościoła i Te deum zaintonowano –
arcybiskup lwow. Jankiewicza kazał
uwięzić – Ale gdy akad. krak, akad.
zamojska i Konarski przełożony
instyt. szlachec. we Lwowie zaczęli
remonstrować u Króla wyz złożono
komisyę: Przym. i kraj. ze swej stro-
ny – Komisja krajowa po 2 latach
a papieska po 10 latach występu-
ją z wyrokiem że jezuici mają u- i musieli zamknąć
stąpić – To ostat. ich próba bo 1773
zostali jezuici skasowani.
Z tego wszyst. wynika: że co do
liczb uczniów, funduszów, ilości szkół
średn. byli jezuici w przewadze – więc
że kolonie akademii krak. były w
upadku to można uważać za winę
jezuitów – ale za samą nędzę u-
niwersytetu krak. jezuici nie win-
ni – jezuici akademii nie zawadzali,

mogła uczyć jak się jej podobało - i
w przeciwieństwie swem z jezuitami
widzimy że mieli energię, wytrwałość
i zabiegłość - nawet fundusze mieli
bo juści poselstwa do Rzymu i
Kanonizacya św. Jana Kantego
dużo kosztowały -
Między jezuitami a akademią nie
było zwady o zasady: jezuic. szkoły
były złe, ale akademickie były
jeszcze gorsze - bo akad. naśladowa
ła jezuitów w zakładaniu bractw
w panegiryzmie - więc chodziło
o utrzymanie przywilejów tylko -
Walka taka i rywalizacya nie
przyczyniła się do podwyższenia
nauk i polepszenia jej - obie strony
zostały na jedn. miejscu -
Więc obudza naszą ciekawość jak
przy takiej rywalizacyi pole nau-
kowe nie zyskało, tworzyło się wszyst-
ko przed kratkami ale nie na polu
nauki -
Jezuici rośli w powadze, wpływie,
lecz i ich szkoły były liche nic się
nie polepszały -
Koll. jezuickie z 5 klas: 3 niższe infima

grammatica, sintaxis i wyższe poe-
tica i rhetorica ta ostatnia o 2 latach.
Było 2, 3 lub najw. 4 ~~lat~~ godzin na
nauki - reszta czasu szła na ćwi-
czenia pobożne, na przedstawienia
dyalogów przed publicznością co się
bardzo podobało - lecz to 2 godzin prz.
6 lat ledwie na 2 lat nauki dadzą się
redukować - Każda klasa miała
jedn. nauczyciela który dawał wszyst.
przedmiotów - była to wadliwość
wielka (było to u Pijarów) -
Była i jednostronność nauk, wszy-
li łaciny, i ona była życiu inne
nauki były dawane przy okazji
półgębkiem dawane - i tu nie cho-
dziło o prawdziwe poznanie klas-
syków lecz o płynne nauczenie
się mówienia po łacinie - używano
gramatyki Alwara - była ona
gruntowna, nie zła - lecz uczono
ją na pamięć - cóż było z tego
że umiano gadać po łacinie kiedy
nie miano o czém mówić - więc
wówczas. dzieciach jest verbosita[s]
sed praeterea nihil - od tego
okazim. po grecku już nie uczono.
O fizyce, hist nat, hist powsz. mo-

wy nie było — przytém cały duch nauk był jałowy. Żadanem jezuitów było uczniów swych w wierze silnie utwierdzić — pod tym względem osięgali celu bo prawowierność była u nas wtedy wielka. Ponieważ zniżali naukę na środek — więc wysyłali ludzi ze szkół pobożnych, uległych kościołowi ale skłonnych do wszelkich burd, zrywania sejmów i złych w życiu politycznem. (Jeśli kto religię zniża na środek patryotyzmu okropnie się odpłaca ~~źle~~ to się to odpłaca dowodem tego rok 1863 t.j. stan duchowieństwa pod zaborem moskiewskim) — także źle gdy kto naukę zniża na środek religii — jezuici nie robili tego naumyślnie ale skoro sobie wytknęli już pewny cel t.j. pobożnych wychowywać, więc skutek tego t.j. zniżanie nauki na środek ~~do~~ religii sam z siebie przyszedł. —

7 wykład 19 maja 1868.

Wiadomość o akad. zamojskiej znaczyła ona bardzo mało w rozwoju oświaty. Założycielem Jan Zamojski hetm. w. k. za Stef. Batory — założona w Zamościu — dlaczego Zamoj. założył ją? nie wiedzieć ale zdaje się że go nie zadowalała ani akademia

kierunek jaki wzięli jezuici w wychowaniu. Zamojski wychowany w akadem. padewskiej wyrobił sobie pozwolenie od króla i papieża i 1595 założył akademię w Zamościu – akad. krak. nie remonstrowała. Akad. zamoj. była uformowana na wzór włoski – tu byli świeccy profesorowie miała wydziały medycynę, prawo filozofię – dopiero za Wład. IV dostała teolog. – 1605 Zamoj. zakończył życie i czas od 1595–1605 dla akad. był czas świetny – Tomasz Zam syn Jana sam wychowany w akad. zam. nie starał się podnieść tem mniej jego następcy – w 17 wieku spada prawie na kolonię akademii krak. W tych czasach akad. zamojska miała sławn: medyków Ursyna, i Birkowskiego, filologa Burskiego i prawnika, Drezhera – Kierował zakładem poeta Szymon Szymonowicz – on godził i przyjmował nauczycieli u niego stali tem. Zamoj. i inni z arystokracji – w najświetn czasach miała do 100 uczniów, potem po 45, 46 uczniów – dotrwała

aż do zaboru tej części kraju przez
Austryę. Austr. rząd akademię zamoj-
ską i jezuicką szkołę zniósł i z
tego zrobił się Studienfond. Jezui-
ci nie lubieli akad. zamojskiej o
której rzekli w 18 wieku gdyby nie dwu-
ozewołki: profesor akad. zamoj. i wy-
dawca kalendarza: nikt by o akad.
zamojskiej nie wiedział —
Więc akad. zamoj. nędzniejsza
jak krakowska, i jezuic. szkoły
Pijarzy byli także: przyszli 1642
za Władysława IV z Ołomuńca zagrożonego
w ciągu 30 letn. wojny — nazywali
się: pauperes matris dei scholarum
piarum — z tąd nazwa pijarów — ich
szkoły w tym wieku były nikłe —
~~ch~~chodziło im o niższe nauki — potem
zaś mieli szkoły które prawie tyle
~~ście~~ uczyły co jezuickie 1735 podzie-
lili się na 2 prowincye litew. i pol-
ską. Byli z jezuitami także w
niezgodzie — odkąd zaczęli rozsze-
rzać swój zakres nauczania — gdzie

jezuici byli trudno było się pijarom usadowić. – Były pijarskie szkoły przed Konarskim pod względem nauk ~~był~~ niższe jak jezuickie – co do porządku – to lepszy był u pijarów jak u jezuitów, którzy bardzo uliczne swych uczniów cierpieli i przez palce na nie patrzyli.

Były dyzunickie, luterskie, kalwińskie szkoły – trochę lepsze jak dotąd opisane szkoły akademii krak., zamojskiej i jezuitów – lecz nie o wiele. Właściwie było niezłe kalwiń. gimnazyum –

Więc i szkoły złe ~~jest~~ są momentem upadku literatury ~~ówczesnej~~ – ale nie rozstrzygają one pytania o powód upadku literatury. Jeśli chodzi o wybór – to między szkołami w tym okresie literatury były przecież jezuickie najlepszemi. Wszystkie dotąd wyliczone przyczyny są sekundarnemi nie pierwotnemi.

Dlaczegoż te szkoły były złe?

Kwestya którą teraz podejmuję trudna jest do wypowiedzenia bo jest bolesna, bo trzeba tu patologią narodową przedstawić bez zaruszenia czyjegokolwiek uczucia narodowego –

Zwalać winę jedyną na jezuitów jest nie dołężnością — wolę przyznać się do winy powiedzieć że wpadliśmy w circulus vitiosus, broiliśmy głupstwa i dlatego cierpiemy jak winę zwalić na jezuitów i powiedzieć że oni całe społeczeństwo na złe poprowadzili, przyznawać się do tego niedołęstwa, że jedno stowarzyszenie mogło pokierować całym narodem na złe drogi — jest to samo uczucie, gdy wolę widzieć bohatera w dramacie o złych przymiotach, który świadom jest tego że źle zrobił i cierpi za to, niż takiego sielankowo niewinnego bohatera, który broi bez miary podbudzany do zbrodniczych czynów jakimś czarnym charakterem niby złym duchem, którego mu autor za doradzcę i sprawcę jego czynności dodaje. —

W 17 i początku 18 wieku tacy, Starowolski, autor Reformacyi obyczajów w Polsce, Opaliński, satyryk, król Leszczyński i inni zdolniejsi — zastanawiali się nad upadkiem ojczyzny i w skutek tego jeden radził więcej wojska, inni podniesienie i poprawę sądownictwa, inni zniesienie złych [illegible]ku, inni podźwignięcie skarbu te rady nie były złe lecz żadna z nich nie byłaby radykalnej zmiany nie sprowadziła. Byli i tacy, którzy utrzymywali, że stan taki był pomstą bożą, za to, że wojsko kwarciane stało po dobrach duchown. Nowsi pisarze są bliżsi prawdy ale złe nie wyprowadzają z samego jądra złego lecz z promienia z tegoż jądra pochodzącego — i tak Łukaszewicz składa winę na szkoły — inni mówią, że zawinił Siciński który pierwszy wymówił to słowo liberum veto — inni składają winę na Jana Kazimierza, jak mówią, jezuitę, inni na Maryą Ludwikę, która francuzów propagowała, inni na Michała króla niedołęgę, inni na Maryą Kazimirę intrygantkę, inni na Sasów pijaków, inni [illegible] [illegible]

inni
za Czartoryskich – przedewszyst-
kim jezuitów. – Lelewel mówi że powo-
dem upadku było to że monarchiczna i-
dea przepadła – Sienkiewicz i Wa-
lewski że mało było monarchiz-
mu – Jedni mówią że było mało
wiary drudzy jak Łukaszewicz mówi
że gdyby Polska była ~~się~~ przyjęła reforma-
cyę to byłaby się była podniosła. –
Inni znów apoteozują przeszłość bez wzglę-
du na jej wady i chcieliby i niejako tęsknią że daw-
ne czasy [illegible] ze swemi wadami już przeszły – jest to
dążność Pola. – Małeckiego zdanie: wszyscy grzeszyli:
Prawda, że były źli królowie – lecz kto
ich wybierał? ci co wybierali byliby
człowieka z tęgim charakterem nie
wybrali – Prawda że Marya Ludw.
i Mar. Kazim. wdawały się w nie
swoje rzeczy – ale to były kobiety –
Jezuici stosowali się do złego, źle
robili że tak robili, ale nie sprowa-
dzili oni tego nie byli sprawcami też stosowali się do tego.
Konarski ma nieśmiertelną zasłu-
gę, że wystąpił przeciw ówczesne-
mu systemowi (jego dzieło o liberum veto). –
Przyczyna właściwa: nie było
rozumu publ. rządziła samowola pod tyt. wolności

na co się składał już wiek 16 [illegible]
w wieku 16 jeszcze było dużo stron do-
datnich, które potem znikły lub wyrodziły się i tak zamiast:
miłości ojczyzny wyszła prywata na
wierzch, pod nazwą sławionej niegdyś naszej
gościnności była u możnych obłuda ze
strony biedniejszych pieczeniarstwo - w obu obozach zaś
marnotr[awstwo] i pijaństwo, w miejscu
światła i nauki panowała ignorancya,
w miejscu religijności bigoterya, pod
nazwą zasługi kryły się nepotyzm i podlełstwo.
Naród postradał poczucie własnej
godności - już w 17 wieku Twardow-
skiego dzieło, które zbyt ostremi wyrazami
opisywało wojnę z Moskwą, zostało na żądanie tej ostatniej publicznie spalone -
oto największy dowód jak już wówczas ulegali wpływom postronnym.
Wskutek tego naród wszedł do błędnego
koła z którego trudno było
wyjść -
Nadmiar wolności, a raczej to
nieokreślenie wolności, że nikt nie wiedział jak daleko wolność idzie, to jest
to tło na którém owe wszyst-
kie przyczyny które rozbieraliśmy
mogły doprowadzić ojczyznę do upadku -
gdyby tego tła nie było, były[by]
przyczyny inne okoliczności i te przyczyny nie mogłyby były sprowadzać upadku ojczyzny -
Tak samo nadmiar władzy mo-
narchicznej jak w Hiszpanii, tak
i u nas ten nie nadmiar ale ta nieokreślona wolność
sprowadziła upadek - wszędzie ostateczności są złe,
wszędzie - tam monarchizm - tu anarchia pod nazwą wolności - sapienti sat -

8 wykład. 20 maja 868. Wyjaśnienie ostatniego twierdzenia:

Nie tyle kładę wagi na rozpasanie wolności: dowodzę tego tém: że wolność mogła była być i większą. Królowie były tylko figury lecz ich powaga już wiele znaczyła mogliby byli jeszcze mniej znaczyć mogła by była być rzeczpospolita a przecież nie potrzebowała do takiego stanu upadku dojść. Lecz trzeba by było żeby każdy obywatel miał był wyobrażenie jasne o tém co wolno a co nie, żeby pojęcia nie były były.

Myśmy mamy wadę że nie lubiemy się trzymać przepisów pozytywnych, kto na to zważa tego nazywamy pedantem a tego który nam nadaje te przepisy, który każe nam się ich trzymać nazywamy tyranem;

2ga wadą, że nie lubiemy robić przepisów – jesteśmy zdolni do wielk. poświęceń – jeśli chodzi z cierpliwością jakie prawo ułożyć to dla nas już jest heroizmem, tego nie cierpiemy.

Te dwa narowy to cała przyczyna owej chronicznej choroby w 17 wku – jeszcze by było mogło być dobrze gdyby było to dokładnie kreślone co, gdzie, komu należy – Kazim. Wielki rozumiał potrzebę praw – sprowadził naród do ułożenia statutu wiślickiego – potém statut się przestarzał, nawet go nie rozumiano dopiero Helcel wykrył że to zlepek kilku kodeksów –

Jakkolwiek trudno więcej wolności sobie wymarzyć jak była w Polsce – to przecież Polska mogła być szczęśliwą, choć

tak poniszczone – aby zdradę ojczyzny – jaką się czasem działa – (n. p. rokosze) nawet za zdradę nie uważać. –

to też Królowie odzywali się za tem by
te prawa uregulować i kodeks praw.
pol. ustanowić — sejm uznawał potrze-
bę takiej roboty — wybrał komisyę
ta ~~układ~~ układała kodeks lecz jak
przyszło do przyjęcia prawa wtedy
zawsze ktoś zaoponował i nie otrzy-
mał sankcyi były takie statuty jak:
Łaszczyńskiego, Herburta, Przyłuskie-
go, Januszewskiego, Andrz. Zamojskiego
— lecz żaden z nich nie obowiązywał —
Na Litwie były statuty — U nas sta-
tutu nie sankcjonowano, bo pewnie
sobie myśleli coto szkodzi, ~~że~~ ojczyź-
nie że ~~stało~~ prawo nie uregulowano, na-
co cyrograf na siebie pisać, każde
prawo jest obosieczne — więc nie u-
chwalać kodeksu
Narzekali na brak modus consulendi
i Auszube — bo regulaminu sejmo-
wego właściwie nie było — nie było norm
według których obrady iść były powinne były — a choć jakie były to ich nie prze-
strzegano —
Prawa publ. także nie było porządnego spisa-
nego prócz pacta conventa — inne stosun-
ki były o ile poplacały w praktyce — przed
paktami conv. od Ludw. Króla do elekcyi
Królów były tylko przywileje nadawa-
ne narodowi. Reszta prawa publ. nie

było opisanego – dlatego między szlachcicem a królem był stosunek uregulowany, ale stosunek szlachcica do chłopa, szlachcica do szlachcica szlachcica do ojczyzny nie były uregulowane. Prawda, że co do stosunku z

+ pępek brzuch

tego barbarzyństwa nie było u nas, ale postępowanie u nas przecież ludzkiem nie było – lecz postępowanie było zdane na łaskę pana, wprawdzie Sławianie są z natury łagodni – ale że stosunek nie był uregulowany prawem więc

chłop chamem

–

Stos. szlachcica do ojczyzny – obowiązki były tak zagmatwane i bałamutne że każdy 10-ty dopuszczał się tego co byśmy nazywali zdradą ojczyzny: n. p. każdy możny miał swoją politykę i królem celowi

Radziejowski

Zebrzydow Lubomirski

że nie każdy był Radziejowskim to był
przypadek
Zresztą w niewolności stała nad ojczy-
zną Krzysztof Radziwiłł 1627 na sejmie hetman
n. l.
nie to choć będą extra patriam byleby
nam extra libertatem
extra patriam t. znaczyło

co do praw między szl a szl
i tu zredukowane było do kommatów
nie dostarczających - było zdaniem że
szl. szl równy, to prawo nie mogło
być wykonywane, bo kto był możny,
na tego skinienie była okoliczna szlachta
on był dla nich niejako patronem oni
za to byli dla niego najuniżeńszemi słu-
gami - i to

były podłożem ko ...

Dlaczego ten dogmat w teoryi był
utrzymany? Nierówność między ludź-
mi musi być, nierówne się rodzą co

do zdolności

lecz niech każdy ma swą sferę – w zagranicy były odcienie szlachty każdy miał swe kółko

U nas w teoryi nie przypuszczano różnicy gdy kto dostał zagraniczny tytuł

mniejsi szlachcice woleli upokarzenie znieść jak przyznać że jest różnica – z drugiej strony możnowładzcy dotykali szlachciców przez

papkę, czapkę, solą, ludzie ludzi nie wodzą

była obłuda ze strony magnatów a pieczeniarstwo ze strony szlachty niższej –
Właśnie to możnowładztwo

Dziwić się nie możemy że społeczeństwo tak uczciwe tak nisko spadło – [twórczy stan szlachecki] i możnowładzcy byli więcej głupi jak źli – z

nawet zdrajcy dla panów braci dla ojczyzny zrobili wszystko byleby było to do nich trafić

Ze str. królów niczego się nie można było spodziewać bo i nie mieli wojska —
literatura
trzeba było spowodować by na ołtarzu ojczyzny wszystko złożyć
przez pisma od Konarskiego
przyszło na walnym sejmie do tego

Taki był właściwy powód upadku: jeśli szkoły były złe, jeśli wojny były nieszczęśliwe jeśli literatura była zła to tylko to było przyczyną — a te pojedyncze okoliczności jeszcze powiększyły złe —

9 wykład. 26 Marca 1868.

Szczegółowa część

O autorach —

Ogólne uwagi. —

Pisarzy jest bardzo wiele tak prozą jak wierszem bądź pol. bądź łacińskim — jest więcej skrybentów jak autorów — je o tych ostat. będę mówił — Pokazuje się że najcelniejsi ówcześni pisarze dopiero niedawno zostali odkryci bo dzieła ich nie były wówczas drukowane — im który autor mniej był wówczas

cenionymi i znanymi tem jest celniejszym. Takiż Twardowski, Kochanowski i inni, którzy u Bentkowskiego jeszcze są, lumina w swoim wieku, owym dziś już mało znaczą bo dziś już znają prace Andrzeja Morsztyna i innych, którzy stoją jako ci pisarze owego czasu – tak n. p. Andrzej Morsztyn jest tym poetą owoczesnym, bo jest wyjaśnione że Zbigniew Morsztyn nie istniał jako autor – że jedna jego praca Andrzeja Mor. tej, którą za tłumaczenie z włoskiego trzymano a którą za oryginalną się uznano) – tak samo z wojną chocimską, którą znaleziono przed 30 laty i wydano jako autora Lipskiego – dopiero Szajnocha wyjaśnił, że to był poemat Wacława Potockiego – i Mor. i Potockiego znali dawniej ale tylko z ich słabszych dzieł.

Tak więc dziwna rzecz: zwykle każda epoka swoich najsławn. poetów już zna i pouwielbia – u nas w 17 wieku inaczej było: im kto był wyższym tem był mniej znanym. Ja wykluczę już od traktowania autorów pierwszych

po Tassie – bo w 15 i 16 wku i na pocz.
1790 wku pisany po Tassie są
jeszcze narod. poj
Zines Lechiadę Ustrzyck. Sobiesciad
Skórski o Lechu – to są szkolne ela-
boraty które pomijam –
Najwięcej pracowano wówczas w epo-
pei – dramatu nie tykano – liryki
mniej. Dążność do epopei jest nowym
fenomenem w naszej literaturze
w 16 wku kwitła liryka i pokrew-
ne jej działy: sielanki i t. d. – Tylko
w 16 wku było tłumaczenie Orlan-
da szalonego i Jerozolimy wyzwol.
co w późniejszych pisarzach wielką
emulacyę obudziło –
Epopeje były dwojakie:
historyczne: a to z najświeższych cza-
sów. Samuel Twardowski Wacł Po-
tocki opowiadają wojny za ich cza-
sów prowadzone. Zdaje im się,
że gdy się prawdy będą trzymać
~~będą trzymać się~~ w rymach
gdy wyliczą wodzów, bitwy i t. d. wpisze w to mitologię, ob-
to będzie piękny poemat – to było fikcie,
nierozumienie poezyi – wojna

nie jest przedmiotem poezyi i prawdy wy autor wielebyby musiał z tego ma [dodać i inne szczególiki] teryału co zrobić — Jerzycze Potocki na dyskusyę i Patos ak. Twardowski niemiłosiernie nudzi.

2gi rodzaj i kierunek: nowo z fran. cyi przybyły gust powieści — gdzie fantazya buja światło i bezzał. nie po krainach nieprawdopodobieństwa o przeklętonych na zwiskach ludzi, miejsc i t. d. tak jak się dziś dzieciom rozpowiada. Taka literatura była we Francyi popłatną w literaturze romantycznej fran. w Niemczech takie bajki pisano prozą dla ludu rozrywce, przeszło to i do nas, i takie banialuki niemały petno edycyi. Tak więc nie rozdzielne 2 rzeczy w poezyi wolność i prawda

3ci kierunek: były rzeczy z bi bliż brane — tylko ludzie z gakle

runku że brali się do niej - ale ich
było dużo —
Liryka jest słabiej reprezentowana:
sielanka przez Gawińskiego i star. Zimorowicza
satyra i Opalińskiego
właściwa liryka (pieśń) — Andrz. Morsztyna
Ale liryka jest tu już tylko dodatkiem —
część poezyi g[illegible] rzecz
Będę mówił
współcześni:
Samuel Twardowski i Wacław Potocki
Hieronim Morsztyn (reprezentant bajecznej
historyi) — resztę zostawiam bibliografów —
Zimorowicz Bartłomiej i Zimorowicz
sielankarze —
Właściwi liryzy: Andrz. Morsztyn i Kochowski —
Tłumacze z zakonników: Stanisł. Morsztyn i Bardziński —
Ci zapełniają czas aż do przybycia
~~cza~~ Sasów do Polski — ten czas w
tym okresie jest jeszcze najlepszym —
zupełny upadek przypada na lata
panowania Sasów — tu całym świat
tem literatura jest Elżbieta Drużbacka której niech Bóg odpuści że
wiersze pisała — ona jedyna jest z owczesn

wierszokletników o których literatura wiedzieć może. Obok niej jest n.p. Piotr Franciszek Łoski, pisał poemat o niebie i tłumacz zasłużony Chrościński - i przez 3ga aż do Konarskiego nie ma nikogo - Po Konarskim który sam tłumaczył wyjawia się Rzewuski, Bohomolec - Lecz to co wymieniłem, to nie wszystko co naród nasz miał - są wskazówki że jeszcze byli dobrzy pisarze których nie znamy n.p. trzeba by szukać w skutek zdania niektórych rozumniejszych ktorzy Morsztyna i Kota

są to Skarszewski i Grotkowski
ten ostał kolegą Andrz. Morsztyna pokojowiec królewski

Samuel ze Skrzypny Twardowski.

O życiu mało wiem - jak w ogóle biografie ludzi owego okresu są niedostateczne. Roku ur. ani śmierci nie wiemy - musiał się rodzić około 1600 był wielkopolaninem, z kaliskiego, gdzie jest familia Twardowskich do dziś dnia kalwińska - może i on był kalwinem - lecz w jego dziełach są pochwały biskupów - są one drukowane

Młodym był dworzaninem Księcia Krzysztofa Zbaraskiego który 1621 był posłem do Turcyi F

F, i w tym poselstwie towarzyszył mu Twardowski jako sekretarz (opisuje to poselstwo w osobn. poemacie), 1624 [1625] gdy królewicz Władysław IV za granicę jedzie, Tward. mu towarzyszy - dalej jest dworzaninem (po śmierci Zbaraskiego 1627) książąt Wiszniowieckich i pisze poemat dla jednego z Wiśniowieckiego - żeni się w Elżbietą Gajewską (familia znana w Poznańskiem) miał między inn. dziecinną córkę Maryę, na której wczesną śmierć pisze Twardow. treny à la treny Kochanowskiego si parva magnis componere licet. Mieszka ciągle niedaleko Zbaraża - 1648 wojna chmielnickiego kozacka znajduje go w wiosce Żerubieniach z której ucieka i to opisuje

Pindar Filip

F wraca w Poznańskie gdzie kilka lat żyje i gdy Szwed Gustaw naszedł on był zwolennikiem Gustawa pisze nawet wiersz pt. omen Królowi szwedzkiemu 1655 - Umiera nie wiedzieć kiedy, Wójcicki mówi że 1661, ale

Gawiński 1664 pisze mu nagrobek więc umiera przed 1664.

ciąg dalszy w
2 zeszycie

ark. 7–12

Letnie półrocze 1868.

Literatura polska XVII w. z. 2.
/:1650–1750:/

Z. Hordyński
Słuchacz 4 r. praw.

Historya literatury polskiej od połowy wieku XVII aż do Konarskiego.

zeszyt 2.
ark. 7–12.

według wykładów prof. Małeckiego.

Samuel Twardowski.

ciąg dal.

10 wykł. 27 maja 1868.

Jest jego dzieł dużo — mało ważne są — ale trza o nich mówić bo niektórzy Twardowskiego wysoko stawiają. —

Najprzykł. praca:
Odnosząca się do legacyi Zbaraskiego do Turcyi — gdzie Zbaraski jest bohaterem a w ogóle szczególe legacyą opisał p.t.:

Po śmierci Zbaraskiego napisał poemat: „Przeważna legacya Krzysztofa Zbaraskiego od Zygm. III do Mustafy Krak. 1639" była inna edycya — a ostat. w Turowskiego bibl. pol. z 1861 r. —

Po śmierci księcia Wiśniowieckiego: „Książę Wiśniowiecki Janusz — ojczystą muzą Twardowskiego przypomniany Leszno 1646." —

Dalej: „Władysław IV król pol. Leszno 1649"
(po śmierci Wład. IV nastąpionej 1648.)

W Wład. IV tym zawarł rymowaną kronikę całego narodu. Kiedy Wład IV był królewiczem. Różne fakta nawiązane osobistością Wład IV go. Publikacya ta była jednym z powodów z jakich car Alexy Michajłowicz 1649 wydał (Janowi Kazimierzowi) Polsce wojnę - ztąd chciano satysfakcyą dać Moskalom i się posłali że tę książkę spalono co polega na wzmiance w Wojnie chocimskiej Potockiego.

„Nie twórz mnie ery twardowski
„Nie pokazuj mnie twej książki itd.

Książka ta na Moskali hardzo wy-przywała się. Spalenie to pokazuje jak już wówczas

Dalej:

„Wojna Kozacka Leszno 1657" opisuje wojny Chmielnickiego. Cały przebieg wojen od 1648 do 1660 (oliw. traktatu) opisany w poemacie:

„Wojna domowa z Kozaki i Tatary Moskwą, potem z Szwedami i Węgry przez lat 12 tocząca się dotąd Kraków 1660." Widzi jak z sobie wstępuje: całkiem świeże rzeczy

traktuje epickim sposobem. —
Prócz tego wydał mniejsze rzeczy t. j.
Zbyteczno-mitologiczne rzeczy:
Dafnis w drzewo bobkowe przemieniony
"Tr. się Lublin 1638" t. j. dramat liryczny
ma być tłum. z włoskiego — jestto opera
do zamęścia —
„Paskwalina nadobna" jest to z ba
nialuk rostkich rzeczy — ma to być tłum.
z hiszpańskiego. —
Nakoniec zbiorek pieśni jego mniej
szych:
„Miscellanea selecta Kalisz 1681"
powtórzone w edycyi Turowskiego
p. t. „Zbiór różn. rytmów" — tu czasem
lepszy wiersz się trafi — n. p. Trzemy
na śmierć córki mają ładne miejsca.
Jest także Kasper Twardowski, który
był starszy o jedn. generacyę od Sa
muela — niewiedzieć czy z Samuelem
w pokrewieństwie — wydawał ze
swego pióra bogobojne i okolicz
nościowe wiersze p. t. „Bizaboryˮ
i inne — jest gorszy od Samuela —
Moje ocenienie Samuela jest na
stępne — w swoim czasie był ce

niony – n. p. Gawiński poeta owego
czasu pisze że ~~mu~~ rzα Twardowskiego
iliadę dzieł polskich ogłosiła –
Kochowski historyk tego czasu powiada,
że Skrzypna będzie sławną z powieści
Twardowskiego tak jak Wirgiliusz go-
bem swym wstawił Neapol (jak
Partenope z Maronem się pieści)
Późniejsza krytyka mniej do cenia – lecz
Wiśniewski bardzo go chwali uważa-
jąc go za talent znakomity. –
(Czyta wyjątki z dzieł jego) –
p. W Krzysztofie Zbaraskim na początku: „gdzieby” „zamiast gdyby” – tak w prze-
mowie co krok to potknięcie – bez
logiki poetyckiej – jest to rysunek ręką
które się trzęsie n. p. co to jest „idejskie
źiedlnice” „Ida” to góra z Homera znana
źiedlnica może jaka poetyczna – ale ta nie
była na Idzie – ale gdyby to była Hipo-
krena – to w związku z całem nic nie ma
to wyrażenie sensu – nie można tego
zrozumieć. I tak więcej jest punktów
których zrozumieć nie można. – Chcąc
być dystynkcyę między rzeczą krępą
widzem i robi dilemma, których często
widzem często bywa świadkiem
a świadek to wszystko jedno – formalnie

jak po pijanemu pisane — się iswobodzi ze skazówki, które go jednak wysoko nie stawiają. —

Wacław Potocki

11 wykład. 28 maja 1868

Specyalnie traktuje o nim Szajnocha w tomie I „Szkiców" — gdzie dowodzi że ów nieznany Lipski (jako autor) jest właściwie Potockim. —

Wacław Potocki ~~nie~~ tylko imiennik Potockich możnych herbu Pilawa, on był herbu Śreniawa — w poczciwej mierności przeżył całe życie ur. około 1622 — zapewne w wioseczce dziedzicznej swej, Łużnej niedaleko miasteczka Biecza w Sandeckiem. Jakie szkoły przebywał nie wiemy — z jego wzmianek widzimy że młodość za Jana Kazim. (panowania przypadła) przeżył w obozach — w owych latach musiał być już żonatym — tym więcej zasługi że był w obozie — otrzymał od Jana III urząd podczaszego krakowskiego. Jakkolwiek tręa życiowa życia dość była szczęśliwa lubo niezamożna późniejsza część dla klęsk familii była przykra — za młodu był żonaty, miał w okolicy 2 braci — 2 synów już ustanowio-

nych i córkę Zofię wydaną za Lipskiego.
W tych stosunkach był szczęśliwym
na kilka lat przed śmiercią zaczęli
mu umierać: syn starszy Stefan
w 23 r. życia gdy wracał z wojny
tureckiej przed koronacyą Jana III
umarła i Lipska w 30 r. życia - Lipski
ożenił się z inną i w inne strony
przeszedł - krótko potem zginął
mu w wojnie turec. późniejszej zginął
mu młodszy syn Jerzy a następnie
żona i 2 bracia - staruszek znalazł
się sam żył do 1696 - w tym roku ży-
je jeszcze niezawodnie i wydaje jedno
z dzieł swych, 1697 wychodzi inne
jego dzieło gdzie wzmianka jest
że autor nie żyje
Człowiek to był jakkolwiek nieod-
rodny syn swego wieku - ale pomimo
to zasługujący na nasze uznanie:
przystający na małom, przywiąza-
ny do kraju - z wielk. poczuciem te-
go co żywe i wzniosłe, zdrowo pa-
trzący na owoczesne republikan-
ko-szlacheckie dążności - bez nieprz.

legły bez panegiryzmu —
Język jego wspaniały tak że żaden
z dzisiejszych się by go nie powsty-
dził — ma coś podobnego do uroczy-
stej majestatyczności stylu Małczew-
skiego — Małczewski czasem niejasno
się tłumaczy, czasem ma niepolski
zwrot — ale ma głębokość stylu, którą
dzieli z nim Polocki — który ma
język czysty, lecz za to jest on mniej
szczęśliwym w wynalezieniu przebie-
gu całej sprawy w dawaniu rzeczy
należytego porządku — zwrotu i koń-
ca — w jego dziełach jest mnóstwo
dygresyj wprawdzie ładnych lecz
przerywających ~~rzeczach~~ całość —
nie on rządzi materyą lecz materya
nim — ⌐ powód tego jest że żył w wieku
gdzie brakło mistrzów — i w ogóle zdaje
się on być więcej oczytanym później
jak w młodości nauk dużo zażywa-
jący
Zrobił ważniejszych prócz jednej żadnej
nie ogłosił a i tę jedną wydał przy
schyłku życia — był to:
„Poczet herbów szlachty Korony pol. i w.

⌐ ma on

ństwa liter. Krak. 1696 folio 700 prze-
szło stron - ogromna księga - jest to zbiór
najrozmaitszych poezyj z których każda
do jakiego herbu się odnosi - idzie za
ostatni. wówczas herbarzem Okolskiego.
są to epigramata, ucinki, powieści pełne dykteryjek
poważne, tłuste, elegijne - są to rzeczy
różnej wartości nawet są i arcydzieła
w swoim małym zakresie - często oso-
bie mówi przy sposobności gdy o swym
lub pokrewnym sobie herbie mówi
itd gdy wspomina swe stosunki,
często ślicznie mówi - n. p. o swym
herbie mówi ładnie /: czyta to:/ —
Po wydaniu dzieła tego nic nie wydawał
choć go bliżsi w zawodzie koledzy drukiem
wyzywali do wydawania np. 1664 Ko-
chowski wspomina o Potockiego Arge-
nidzie później po jego śmierci wydanej -
W wierszu którym Kochowskiemu podzię-
kował za pomieszczenie siebie, kończy
w progu poetów polskich kata-
logu" - a co do Argenidy mówi że
ją „sobie i innym jużci zabieram
za wami pułkowy nie było by
dobrego nie bywszy partacza" -

Po śmierci jego zdaje się musiał być ktoś
co chciał ogłosić pośmiertne dzieła - tez
cząstka mała z tego ujrzała światło
dzienne - reszta została w manu-
skrypcie - Po pozycie herbów wy-
szła:
Jana Barclejusza Argenida
tłumaczona prz.
1697 w Warszawie
na początku 17 wieku żył fran.
autor Barcley który wydał powieść
Argenis po łacinie i przypisał ją Królowi
Ludwikowi 13 - powieść ta była pro-
zą - Powieść tę Potocki rozszerzył i jako osobn. poemat wydał,
to była banialuka więc się po-
dobała i dlatego (wyd. Trotz Michał Abraham docent jęz. pol. w Lipsku)
folio str 761 2ga ed. w Lipsku 1728 -
3cia w Poznaniu 1743 in 4o.
Ta Argenida z początku zajęła wszyst-
kich współczesn. - ale zaszkodził Potockie-
mu w reputacyi u późniejszych, którzy nie zna-
jąc innych dzieł Potockiego
z przedmowy tej edycyi prz. Trotza
pisanej, gdzie Trotz chwali tę banialukę
widać jak wówczas stała krytyka.
Czyta początek tej Argenidy. - ma ona 5
części - części dzielą się na rozdziały - Każdy ma
treść na początku -

12 wykład. 4 ~~ma~~ czerwca 1868.

Zda publikacya z r. 1698 wiersz pobożn treści p. t. „nowy zaciąg pod starą chorągiew Jezusa ~~Chr~~ Syna Bożego Warsz. 1698" podobało się to ówczesnym, Załuski biskup kijow. mówi o nim „liber aureus totus" – ponimo to reputacyi nie podniósł autora.

Później wyszło: „Sylvet albo prawdziwy obraz nieostałbionego przeciwności ale za ni męstwa sine loco et anno" ale za pewne na początku 18 wieku – jest to powieść, Sylvet ~~mow~~ ówczesny bohater ma do czynienia z Astyagesem i t. d. – jest to także bazwałuka

Na tych to wytłoczonych dziełach opierała się cała pamięć o Potockim – zapomniano, że po nim mnóstwo rękopisów zostało – że Załuski miał 6 tomów pism jego w manuskrypcie, które wylicza Załuski i tytuły podaje – na tę wzmiankę nie zważano nigdy bo trzymano W. Potockiego za podrzędn pisarza

Tymczasem zaczęto zwracać

158

od czasu do czasu uwagę narażają
pojawiające się utwory i tak:
Wojcicki w jednym z tomów bibl.
starożytn. pol. wydrukował
poemat „Merkuriusz nowy" bez ozna-
czenia autora którego nie znał — trak-
tuje o wygranej Jana III nad Turkami 1673
pod Chocimem przed swą elekcyą i ko-
ronacyą — O tej wygranej wieść mer-
kur przynosi i opowiada ją — Musi
być dobrym ten utwór kiedy tak
wybredny krytyk jak Majorkiewicz,
który nowożytnym okiem patrzy na
wszystko nawet na dawne utwory —
chwali bardzo ten utwór (czytałe oce-
nienie Majorkiewicza) i wyróżnia go jako
mający zarysy romantyzmu —
Samuel Nowoszycki obywatel
i przyj. literatury w 1839 w Tygodn.
petersburskim wiadomość że posia-
da rękopis bez tytułu opiewający
wojnę chocimską. Józef ks. Borkow.
ojciec Leszka nabył ten manuskrypt
ale 1843 umarł — dopiero Stanisł Przy-
łęcki literat sekretarz tow agronom.

wziąt sobie kopię z tego, a 1850 za pomocą Xcia Lubomirskiego przez prasę ją przeprowadził p. t.: Wojna chocimska przez Andrzeja Lipskiego. – Przytęcki zestawiwszy najrozmaitsze wskazówki z tego utworu dał się uwieść tą wskazówką, że autor w przedmowie nazywa Jana Lipskiego synem swoim któremu utwór poświęca a kto był ojcem tego Jana Lipskiego ~~p~~owiedział mu Niesiecki – że tym był Andrzej Lipski – który naraz został ~~z~~ wielkim autorem bo Wojna chocim. pomimo wielk. usterek jest pomnikowem dzieł 17 wieku – Zrobiło to rajwach w litteraturze: jedni mówili że autorem Wojny był Hieronim Lipski, inni że Stefany Pisarski – Dopiero 1852 w Dzienn. literac. ~~Kl~~ Szajnocha Karol dowiódł jak na dłoni że autorem jest Wacław Potocki – pomimo to są autorowie

ktrzy żałują że odkryto że Wacł. Potocki jest autorem n. p. Iwaniczka z tor z Podola.

Same właściwości stylu dowodzą że Argenida i Poczet pol. herbów a Wojnachowim jest jedn autora — bo Potocki pod względem malatury pisarskiej tak oryginalnym, że trudno by kto inny był tak samo wówczas pisał — na tej samej podstawie Merkuriusz jest uważany za dzieło Potockiego, oddrukował go Bielowski w Bibl. Ossol. 18 bij.

Gdyby autor był zawsze świadomy czego chce — gdyby był nie zapomniał że epopeja jest opisowy poemat gdyby nie mieszał satyrycz. filozoficzn. ustępów gdyby był tok myśli, naturalność wprowadzenia materyi gdyby nie częste dygresye rzucone z powodu rymu — gdyby to nie była krzątanina, ne odlep

chodzenie — to by Wojna chocim-
była doskonałą.
Tok w epopei jest jak rzeka,
która się kręci, zagina, ale każ-
dego zagięcia jest powód, jest
powód by się rzeka zwęziła i
bieg prędki się stał, i znów by
się rozszerzyła i bieg zpowol-
niał — Wojna chocim. podobna
zaś do człowieka który przez gęsty
las się przeziera i ciągle w innych
kierunkach idzie i błądzi —
Z powodu tych różnorodn. dy-
gresyj cała epopeja jest nudna.
Ale niesłychanie wysoka jest
ona co do formy, wiersza, za-
stroju, obrazów, siły wyrazów —
co do tych zalet pod względem
języka wiersza i siły po Janie
Kochanowskim jest Potocki
w Wojnie chocim. — jedynym
ideałem języka czystego star-
szego stylu — i przeczytanie tej

ny chcemy dla majestatycznego wzoru prawdziwie niejako zygmuntowskiej mowy (jaki ona przedstawia) bardzo jest pożyteczne. –

13 wykład.
9 czerwca 1866.

Hieronim Morsztyn.

Właściwie należy na koniec przeszłej epoki, życie jego leży na pograniczu obu epok. Ur. ku końcowi 16 wieku młodość przepędził za granicą w Niemcz. Francyi, Włoszech. Powróciwszy osiadł na wsi i był stolnikiem bielskim – zresztą domator, rozkoszujący się w przyjemn. wiejskich. Miał żonę jakąś Zofię niedobr. kobietę, 7 dzieci 3 córek 4 synów które za życia ojca rozproszone zostały – Życie jego widać z 2 wierszów prz. Maciejowskiego w kurnickiej bibl. znalezionych i fałszywie Zbylitowskim przyznanych (bo było także nie napisane) i jako tegoż własności w bibl. pol. Turowskiego wydrukowanych – Mecherzyński zaś dostał manuskrypt wielu poezyj po większej części tłustych nie do drukowania które są niezawodnie H. Morsztyna i między

Ktremi są owe 2 wiersze niby Zbylitowskiego ~~Fur~~ są one pod tytułem: (czyta je:) „Fortunne lata" (spłacić - Kawałroli) „Kondycya szlachecka" (Kramny - mieszczanin, cetki nie wiem co jest.. - co wsi zawada? - co za wada wsi? -) Ładnie napisane - w wydaniu Turowskiego jest dużo błędów które wedle Mecherzyńskiego wydania poprawić trza - W. Piśmie zbior. Ohryzki w Petersburgu jest Małeckiego rozprawa o Morsztynach wyczerpująca rzecz ~~no~~ więcej -

Poematy Hieronima są powieści bankietowe - Wiersz jego jest gładki - pomimo tego jest on rymotwórcą tylko. -

Dzieła jego są:

1/ jak Juszyński zapewnia że to jego dzieło: „Światowa rozkosz z ochmistrzem swoim i 12-tą swych służebnych panien" 1sze wydania nie są nam znane - dopiero wydanie poznańskie 1622 (2gie lub 3cie) potem były późniejsze. Pod względem poetyc. nie ma znaczenia - ale to nieoszacowany materiał ~~dla~~ dla historyka ówczesn. obyczajów jak słusznie Kraszew. zauważa. Opisuje te zabawy i rozrywki ówczesne. - Wiszniewski za-

pewne z początku samego dzieła mówi,
że tu jest epikureizm — ale po przeczy-
taniu całego dzieła widać w nim nawet
vanitas
„Banialuka czyli historya ucieszna
o zacnej królewnie Banalucce" poe-
mat zapewne tłumaczony z fran. języ.
jest to bajeczny poemat [illegible]
Kiedy Banialuka 1szy raz wyszła nie
wiedzieć, ale wychodziła często bo aż
w przysłowie poszło jej nazwisko —
Polem
Antypasty (Przedsmaki
małżeńskie 3ma ucieszn. historya-
mi zapełnione 1szy raz 1650 i potem bardzo
często to 2 utwory prozą razem z Bania-
luką wydawane 1szy. Hist o Galczyń-
szu i Hilidzie 3 Hist o
Filomachia albo affektów gorącej
miłości wyrażenie z kilku par miłości
przykładów antodyn na porachowa-
nie i t. d. Warsz. 1655 Więc autor umarł
przed 1665 bo na tej edycyi wyrażone

jest że autor nie żył. - Wedycye 1705
ostatnia — dzieło baniałukarskie roman-
sę ~~Żałosnych~~
Dążność miała być moralna — nieszczęśl.
ale winnych kochanków śmierć zawsze
marna zaskakuje — tłuste to jest — nie-
krempowana fantazya, córka Mirosz-
kacha się w aragonii księciu — przyszł i
wiersz x nie jest tak zły jak się wydaje
przy czytaniu błędnego i lichego druku w
jakim to jest odbite —

Komedye epickiej poezyi autorów. —

Liryczno-epickie rzeczy: satyre,

sielanki

Satyra

Krzysztof Opaliński.

Jest I tom jego satyr w których Juve-
nalisa naśladuje i chłoszcze złe
obyczaje ówczesne — występuje jak
Kato censorius — autor wygląda na
zdziczałego, gdyby po kilkadziesiąt
lat nie był w mieście — (gdyby nic się nie uczył) i na wiado-
czał — rubaszne, tłuste, silne, bez

ogładę, gminne wyrażenia, nie szczędzi
ani panów, ani szlachty ani dworu
ani umarłych — wiersz nierymowny,
nieskładny, ciężki, zaniedbany —
Życie jego inaczej poucza: był jeden
z/szych magnatów pol, jeden z naj-
dystyngwowańszych, bywał po lo-
gaicach we Francyi gdzie trzeba
było najogładniejszych ludzi — jeśli
kto jest, do którego by te satyry dały
się zastosować to był sam autor — jedną
jego cnotą jest że lubił nauki — zreszą
powstaje na makaronizm a sam ma-
karonizuje —
Był to oponent pw. Królowi — on który
Sicińskiego przekupił, ~~dlt~~ ~~ka~~ do zerwania
sejmu —
Pod względem produktu jego satyry naj-
mało znaczenia — niatyły wartości
z moralnego st

Ur. około 1610 w Wiel. Pol w Sierakowie

należał do 1szych magnatów w Polsce
dziś ta familia wygasła — był majątek
milionowy, wziął
Z Lubelskiego szlachcic biedny najbliższy
krewny [illegible]

6

W 14 r. życia stracił ojca i przy opiece
i matkę prowadzony szkoły w
Poznaniu w szkole lubrańskiej —
potem Włochy, Niemcy Belgię —

W kraju ożenił się z jedną z naj-
bogatsz. dziedziczek Czarnkow-
ska — został jako tak młody wo-
jewodą poznańskim — był on taki
zarozumiały, tak niezgodny, taki
nierozumny oponent w radzie Wład.
IV, na rzecz partyi à tout prix poko-
ju — w senacie łamał wszystkie
zamysły Króla i Ossolińskiego — nie
był ~~go~~ więc persona grata więc omi-
jały go godności —

1644 przyj. na pogrzeb Cecylii Renaty

Królowej – gdy po Maryę Ludwikę Król przysłał posłów byli na czele Wacł. Leszczyński biskp. warmiński i nasz Krzy. Opaliński – musiał mieć więcej ogłądu kiedy na wy

Opalińskiemu zdawało się że będzie marszałkiem dworu Królowej Ludwiki – uszewełka

w kaplicy

mienkonto

dali jego szwagrowi Denhofowi – wśród wyrzutów wręcz Królowi wy

1648 umarł Król –
Nastąpił Jan Kazim. Opaliński popierał młodsz. brata Jana Kazim. Karola – Cofnął się więc Opaliński na wieś i tam siedzie niezgody – 1655 otrzymuje rozkaz jako wojewoda stawić się na pospolite ruszenie – Opaliński prz. ociężałość i niesprzyjanie Janowi Kaz. ociągał się – przyszedł ostatni i pierwszy króla porzucał –

Podkanclerstwo po Radziejowskim

pod Piłą nad Notecią wraz z Grodzińskim
króla szwedz. przyjmowali – Grodzin.
zatarł zdradę
ale Opalin. 1656 w ½ roku po tej
zdradzie umarł.
Satyra jego jest słabo prz. jego ży
cie popierana bo on był rzeczyw.
przedmiotem satyry jaką pisał.
14 wykład. 10 czerwca 86 Satyry jego wiele wydań miały. Raz
1650 p. t. „Satyry albo przestrogi do
naprawy rządu i obyczajów w Polsce
należące – folio" są i edycye z tegoż roku
1650 z tytułem innym – choć jest to to
samo wydanie. Dalsze edycye: (folio) 1652,
1654, 1691, 5-ta 6-ta i 7-ma 1698 potem aż
dopiero Edw. Raczyński 1840 odbić kazał
po raz 8-my. Prawda to że habent sua fata
libelli. – Sztuka
Juvenalis redivivus, „Icon (wizerunek)
„animorum" jedna z edycyj 1698 jest
~~pisana~~ bez formy wiersza, a że wiele
lichy więc to nie razi. Satyr 54 na

zdrożności społeczeństwa ówczesn. publiczne
i prywatne, które słusznie gani autor.
Przed Krasickim, Opaliński jest główn
reprezentantem satyry – tylko inny rodzaj
satyry jest jednego i tego satyra. —

Sielanka

Tu 2ch poetów i Zimorowicza i Ga-
wińskiego —

Józef Bartłomiej Zimorowicz.

Szymon Zimorowicz jest jego młodszym
bratem – pomimo to tamten do przeszłej
epoki należy bo w 29 r. życia umarł Jó-
zefa życie trwało 87 lat —
Ur. we Lwowie 1595 z ojca mieszcza-
nina, rzeźbiarza, miał dworek i grunt –
własność jego ~~miał~~ była na Żyzak-
ole ~~gdzie~~ które dawniej nazywała się przed-
mieściem glinianskiem – ~~gdzie~~ gdzie ta
realność była nie wiem – Początki
szkoły pewnie odbył w lwow. koloni
akad. krak lub koll. jezuickiem
dobrze urządzonem – czy był na
jakim uniw. nie wiem – zapisu jego naz
wiska między graduowanemi wakas.

Krak nie ma. Może był w akad. zamojskiej – a to może dlatego że nie jako Kuratorem tej akad. był Szy- monowicz, a ponieważ Szym. pochodzi ze Lwowa i z familią Zimorowiczów się przyjaźnił co z dziad pradziad – więc może być przy jego boku Zimorowicz. Jakkolwiek jest nie dużo on umiał ko

Tatuś

Miał lat 32 gdy się ożenił 1629 z Ka- tarzyną Duktynicką – on i trudnił się odtąd gospodarstwem – miał się dobrze choć pewnego zawodu nie miał. Jeżeli był właścicielem kilka domów był szanowany w mieście i zatru- dniony ciągle w municypalnym orga- nizmie jakim się Lwów wedł prawa magdeburgskiego. Zimorowicz był cią- gle rajcą miejskim – przebywał z miastem złe i dobre dole ważące i zawsze na tym stanowisku był uży- tym – A Lwów wówczas był wystawiony na napady Turków, Tatarów,

nawet własnego wojska — było, że
razy morowe, których nasz Zimorow.
3 przebył i po każdej z nich

1672 za ostat. lat panow. Michała
wybuchła wojna turecka i zanim
Sobieski Turków odparł — zeszła się
ta katastrofa pod Lwów i żądała wiel-
kiego okupu lub groziła zniszcze-
niem — Zimorowicz był ~~ro~~ bur-
mistrzem — wszystko uciekło — Zi-
morowicz zamknął miasto oświad-
czył że o poddaniu nie myśli i z garst-
ką na murach bronił miasta aż
sukurs ~~od~~ przyszedł —
1648 kozacy pod Chmielnickim jego
własność po ojcu na Łyczakowie
(na ulicy glinianskiej) doszczętnie zburzyli — w tej
własności lżę połowę życia spę-
dził — przeniósł się na górę Ła-
wszę mniej więcej gdzie dziś dwo-
rek Dąbczańskiego adwokata —
Umarł 1682. —
Że lubił się piórem bawić nie ukrywał

przed wiekiem – pisywał o mężach znacznych
miasta i o zdarzeniach znaczniejszych
miasta były one prozą po łacinie:
„Viri illustres civitatis leopoliensis
Lwów 1671" jestto książka niezbyt gruba,
mająca pretensyi do erudycyi zła
łacina – książczyna pod względem formy
mniej ważna jak pod względem szcze-
gółów. – „Leopolis a Turcis (anno 1672) obsessa
a deo liberata ~~167~~ Kraków 1693" po jego
~~po przez~~ śmierci wydane – opis oblężenia,
niebezpieczeństw, strachu i wybawienia
miasta pod bronią

+ bawi się w erudyta,
„Leopolis triplex" po łacinie wydał, w

ro tłum
przyjmuje Zeppoli Lwowa: po raz
w. Lwów był ruskim – zaś od Zygmunta
Aug był niemieckim a od Augusta

r Piwocki przełożył i wydał p. t. Histo-
rya miasta Lwowa prz. Zimorowicza
Lwów 1835 przeszło 600 stron. –
Ten historyk lubił pisać wiersze ale
zachowywał je w teczce – za to wydał

szczupłą liczbę pieśni brata swego z oraz
„Roxolanki" i „Moschusa" — później chciał
i swe prace wydać lecz bał się krytyki
i wydał pod imieniem brata:
„Sielanki nowe ruskie różnym
stanom dla zabawy teraz świeżo
wydane przez Simeona Zimorowi-
cza 1663." Później różne poezye wyda-
wane pod nazwiskiem
1770 Warsz. 1778 Warsz. 1805 w zbiorze
Mostowskiego i w Bobrowicza bibl. pol.
w Lipsku wydawanej — Ludziom na
myśl nie przyszło że człowiek który
1629 umarł nie mógł pisać rzeczy
gdzie są aluzye —
Bielowski rozdzielił ich i w bibl.
pol. Turowskiego jest to już roz-
dzielone.
Oprócz tego jest Bartł
„Pamiątka wojny tureckiej 1621
od pol narodu podniesionej Krak
1623." mało bez mała pismo o 20
stronach które ~~Szymonowi~~ Bartłomiejowi przypisują
nowsi, wiersz czysty i pełny myśli

6 Czasem szczerze musiał

Zimorow. szedł w ślady Szymono-
wicza, który na wzór Teokryta ruskie
rzeczy sycylijskim sposobem trak-
tował — ale jest między obu różni-
ca: Szymonow. był w klasycz-
klasykiem, artystą więc przewyższa
Zimorowicza artyzmem — Zimoro-
wicz przewyższa Szymonowicza
realnością, u niego jest więcej naro-
dowości więcej swojskości — bole i smut-
ki domowe i niektóre tak prz. gazę w jego sie-
lankach się przebijają, podczas gdy u Szymo-
nowicza jest artyzm i ciągle tylko artyzm —
wiersz jego jest dźwięczny i wdzięczny,
bardzo ładny — a p. ten czy jego wiersz
sobie śpiewał, nie konni — jest trochę
monotonii między nimi, ale osobno
wszystkie mają wdzięk każdy, ale
zawsze obok Szymonowicza są
sielanki Zimorowicza najlepszymi
przedstawicielkami tego rodzaju
pierwszy przed Brodzińskim który
nam w Wiesławie sielankę z cał-
kiem nowej strony pokazał —

Małecki woli dlatego sielanki Zimorowicza.

Jan Gawiński z Wielomowic — 15 wykład — 16 czerwca 1868

Mniej ważny od Zimorowicza. O życiu prawie nic nie wiadomo — urodzenie mogło przypaść około 1630 a w końcu 17 wieku mógł umierać. Nauki w akad. krak. czas jakiś praktykował, jakiś urząd w grodzie krak. — za rozn. wojen pod Janem Kazim. stawał do pospolit. ruszenia — na co narzeka. Zresztą żył na wsi i pisał ale dość miernie. Był to przyjaciel Kochowskiego. — Napisał dużo — same poezye — ale wszystko to jest 3cio rzędne — nawet między poetami 17 wieku jest jeden z najsłabszych. Pisał: sielanki, dworzanki czyli epigramata i treny zaledwie który czasem więcej lepiej mu się udał. — Ostat. edycya jego dzieł w kieszonkowej bibl. pol. klasyków lipskiej Bobrowicza — i dlatego że do klasyków policzony w tym wydaniu mówiłem o nim —

Wespazyan Kochowski.

Niezmiernie przeceniony podobnie jak Twardowski - Kochowski wyobraźni li-ryką i do niedawna Kochowski i Twardowski byli temi szeptanami na-parnasie 17 wieku - Twardowski ustąpił jako epik miejsca Potockie-mu, Kochowski jako liryk Andrze-jowi Morsztynowi.

O jego życiu Grabowski monografię pisał. Ur. circa 1633 w Gaju wiosce pod Łysą górą Świętokrzyską w Sandomir-skiem, własności ojca - była to rodzi-na szlachecka herbu Nieczuja - Ojciec Jan Kochow., był podsędkiem sandomir-skim - było ich 3 braci - najstar. był nasz Wes-pazyan - Szkoły pewnie w Krakowie potém ziemianinem - ale różne zajście odrywały go, tak był czynnym: w wojnach szwedz. i kozack. za Jana Kazim. - w rokoszu Lubo-mirskiego stał po tegoż stronie pod Montwami był w wyprawie wiedeń. Jana III Bierze więc udział we wszystkich

Był to bowiem oprócz poety histo- (i to wyjątkowo)
rykiem bo od Jana III został miano-
wany regius historiographus – ~~ale~~
i bo jest jako historyk jednym z tych
rzadkich historyków-artystów – tak
umie grupować opowiadanie że
i dziś się to czyta z przyjemnością –
Był wiernej zamożności – ale był
tém co miał zadowolony – jak sam
mówi – jako poetę uważał się skrom-
nym, bo mówił że jako ziemianin
nie może ~~dobrze~~ pisać wybornie przy-
dzieje wieśniaczém –
(w Krakowie)
Um. 1699 mając k lat przeszło bo stra-
ciwszy na 3 lata przedtem żonę –
Pochowany w Krakowie ale nie wie-
dzieć gdzie –
Jeśli domysł że się rodził 1633 jest
prawdziwy to w 15 r. życia już wiersze
pisał – ale późno dopiero został auto-
rem drukowanym – Trzymał on się
klamki Lubomirskiego i w godzi-
nie niefortunnej Lubomirskiego wystą-
(Kochowski wierszem N.S.)
pił mu akt niewinności Kamień świadectwa
wielkiego w Koronie senatora niewinności 3

wydany 1668 bezimiennie — Odtąd różnie drukowało — wszystkie są w Turowskiego bibliotece pol. w 2 tomach — Najważn. jego wiersz „Nie próżnujące próżnowanie Krak. 1674" jestto rodzielone na 2 oddziały: lirykę i epigramat — wychodzi tu ze stanowiska że poezye pisać jest próżnowaniem niepróżnującym — jestto zbiór poezyj miernych — gdzieniegdzie ma werwę, podrażnienie poetyckie np. gdy Rakoczy najechał Polskę — na tego napisał wiersz „Nowy Attyla i t. d." (czyta fed. wiersz) dalej był w podobnem podrażnieniu gdy wypędzali aryanów z Polski — stryjów wypędzano ze względów politycznych bo oni byli za Gustawem królem szwedz. — wypędzono ich — lecz za granicą nawet między ~~współwyznawcą~~ protestantami lub anglikanami nie znaleźli przytułku nawet n. p. w Hamburgu familia Węgierskich wytrutą została wiersz odnoszący się („Stanowskiego jest") „Bando na Aryany i t. d." Kochowski był arcy ortodox co do religii —

Dalej jest jego utwór:
„Dzieło boskie albo pieśni Wiednia wybawionego Krak. 1684" poemat opisowy o wyprawie wiedeń—
Jako historyk jest Wajsow. autorem Climacterów" wydawał historyę po łacinie co 7 lat jeden tom — „Annalium poloniae climacter I, II, III" tu całe panowanie Jana Kazim. objął opisując z wielką prawdą i sztuką. Łaciną niepoprawną, niedoborową — ale przełożone na język pol. wskazuje jak to jest ważne. Był i 4ty Climacter — gdzie jest panowanie Michała — ale w oryginale nigdy nie wydany — tylko w pol. tłumaczeniu prz. różnych osobl. prz. Mosbacha robionem wydane — Polecam tę książkę bo ~~nie zaw~~ jest koloryt wielki i wiele zalet choć n.p. nie zawsze prawdę mówi — t.j. nie kłamie ale rzeczy drażliwsze pomija — Ci co przed-

czytkowość

niem pisali jak Heidenstein, Piasec. ks. w. Wielku gdy ich własnym na zwiskiem nazwali miali wiele nieprzyjemności —
Częstsze jedna jego publikacya jest gdzie poezya i historya się styka w formie psalmy w formie prozy natchnionej niejako po tyckiej napisał swe uwagi nad historyą jest to i o przyszłości naszej mowa — jest to
„Trybut należyty wdzięczności Panu Bogu albo psalmodya polska 1693 napisana a 1695 drukowana" —
To miało jedną jedyną edycyą i w ostat. czasach jeden egzemplarz znalazł się w Wielogłowskiego — który w Tarnowskego
Rzecz bardzo ładna — gdy była dana cenzurze zrobiła i tak licem... Iki w odcinku do Czasu porówny —

wał

w formie psalmów dawidowych pisze o naszych rzeczach narodowych — Na pow

w 5 psalmie rzut oka na historyę polską (czytał to)
psalmów jest 36 w każ. psalmie jest motyw wzięty z życia narodowego, politycznego. Proza czysta, podniosła — bez makaronizmu — szczególne zjawisko 17 wku. — | 16 wykład. 17 Czerwca 1888.

Andrzej Morsztyn.

Najzdolniejszy poeta w całym okresie który jako indywidualność i jako talent stoi najwyżej. Jestli obok Kochowskiego 2gi liryk. — O nim pisałem w Ohryzki pismie zbiorowem gdzie odsyłam którzy chciał dowiedzieć faktów które przytaczam.
Ur. z ojca ~~wojewody~~ Andrzeja Starosty bolnickgo i matki Ostrorowskiej 1620
Morsztynowie dawniej przybywszy wali do kraju — byli mieszczanami w Krakowie — w 16 wku należy ta

rodzina do patrycyuszów krakow.
Była to rodzina aryańska

przez nauki nie wiem – wykształcenie za granicą: w Belgii, Niemczech, Francyi, całych Włoszech
~~całej~~ wszystkich – tu nabrał umiejętności i ogłady światowej. Po powrocie Lubomirski dał go poznać dworowi Wład IV. – został dworzaninem królew. – i przez funkcyą było przyłączenie się 1645 do poselstwa na którego czele był Opaliński i biskp Leszczyński do Paryża po Maryę Ludwikę dla Króla. Od 1645 prz. blisko 60 lat widzimy go prz. 40 lat na coraz wyższym stanowisku – tak że miał wielki wpływ cichy

w klimakterze

cubicularius regis i intimae admissionis ad regem

W Krain panowania Jana Kazim

głównym ster pokojowej gabinetowej
polityki, nawet on — gdzie było pa-
ństwo do zawarcia — gdz

1653 stolnik sandomierskim w 5 lat
referendarstwo W. K. i 2 sta-
rostwa 1659 żeni się z Margra-
bianką Gordon jedną z dam honorowych Królowej dziedziczką
niezbyt — angielką

1665 brat jego bezdzietny umiera
i na niego cały majątek.
Od chwili kiedy polityka króla
i królowej zaczyna być skrytą
bo za życia króla jeszcze księcia
Kondeusza wybrano na króla
on staraniem wpływ ma. Wi-
dziano, że napady ustać nie mogą
gdy drogę elekcyjną się nie
zniesie — chcieli namówić naród
by zagranicznego księcia sobie obra-
no — starano się namówić naród —

Ale pokazało się że naród nie da się namówić – puszczono się więc w drogi tajemne i intrygi – naród był zawsze skłonny do przesądu – ale zagadać do niego sercem bez pozoru skrytości da się nakłonić do wszystkiego. Przy wykrywających się machinacyach stawali się tymczasem

że sprzedani   cz Lubomirskim

Morsztyn stał po stronie Królestwa w swoich pracach daje poznać że nie może się z obecn. stanem zgodzić – i to z przekonania mówi – Do tych intryg na rzecz Kondeusza on był głównie używany – przez śmierci Jana Kazim. został podskarbim W. Kor. było to niejako ministerstwo finansów było to 1668 przed samą abdykacyą – Jan Kazim – zdał jemu spadkobierstwo swej myśli i usta przy-

Zanadto była jednak opinia pod tem-
więc stanął w przyjaznym stosunku
Obrany Michał Wiśniowiecki trzy-
mał się dworu cesarskiego (wówczas
były Francya i Wiedeń 2 przeciw-
bieguny polityki europejskiej) — podskar-
biemu było to nie na rękę — za daleko
posunął swe intrygi — był krótko
przed śmiercią Jana Kazim.

Knował wbrew rządowi i Michałowi —
1673 umiera Michał — Jan III nale-
żał do partyi Morsztyna był dobrze
widziany prz żonę Jana Kazim. był
więźniem jednej z jej francuzek

Ale dwór francuzki obraził Maryę
Kazimirę — i odtąd cały dwór do
dworu cesar. —

Morsztyn znów zaczął sejmiki i sejmy
prz. narzędzia zrywać, znosić się z Fran-
cyą tajemnemi pismami — tak że
czuć się dało że jest komplot —

1683 ~~z~~ odczytano znaczną część listów
odczytano je - były to:
Morsztyn wyznawał się poddanym
Króla fran. dobre
Teresę córkę ~~za~~ o pozwolenie

Wszystkie sekreta rządowe wyjawił
przyrzeka, że przyszła elekcya
będzie dla
Takich z nim połączonych było
i że ci pensye brali tak: Jabło-
nowski, Pace. -
Właśnie wówczas pojawił się paszk-
kwil
pod imieniem prymasa Wydżgi
niedołęgiem - grzechy pw. narodowi
Że listy były pisane prz Morsz
Prymas Wydżga wystąpił publicznie
Jan ~~III~~ po wyprawie wraca pod
aureolą
Morsztyn podskarbstwo złożył - opuś-
cił kraj i we Francyi żył cicho 1684

783

i w trzech latach
Zdaje się
znamię Polaka
3 córek i syna – ten do woj. fran.
pod Namur zginął Le Comte de la
Heau Vilain
nie przyznawał się do charakt. Pola-
ka
Poszedł za daleko i zwolił zwrot by
zginąć
Z córek najstar. ~~Teresa~~ Ludw. Maryj. za Bielin-
skiego – Teresa umar
Izabella za Księcia Kazim. Czarto-
ryskiego Poniatowskiej matki Stan.
Aug – Stan. Aug. był prawnu-
kiem Morsztyna –
O charakterze jako pisarza:
Był czynny, zabiegliwy – urodzony
na dyplomatę – ale na balach ban-
kietach Gwiezdności dawnie
sztuka Corneilla
po niezbyt znajomości i stosunecz[illegible]
i do nich wierszy – zręczniej z swobodą
pisał dla zabawy
Praktyczka "zaraz" to krótkie napisał

marnował talent – w kilku utworach
zostawił znamiona talentu
Poezye które mają char. egotyzmu
zostawały w manuskrypcie wśrzy-
kami przyjaciół i przyjaciółki obsy-
łał
Kilka zbiorów takich które doszły
nas naszych:
„Amintas" komed pasterska tor.
kwata Tassa – to zostat przi Lubo-
mirskiej bratowej Jerzego Lubo-
mirskiego – znalazł się 1840 w bibl. ber-
lińskiej i wydrukowany „prze-
niecznajomego Autora w Berlinie".
Lutnia d.M. Pana Andrzeja Braniborskiego Morszt-
leży w bibl. ossolin.
tu ~~ma~~ jest autor wymieniony –
Lutnia ma ogniwka, które tkzą
+
jest to zbiór krótkich rzeczy w rozn.
czasach pisane i w zbiorze postanę
Łukaszowi Opalińskiemu
(1661) marszałkowi nadw. brata
satyryka po kolędzie
Można mu zarzucać płochość

natchnienia - ale jest dowcip, werwa i
krótkość drażniwość epigramatyczność
- słowem jest pokrewieństwo talen-
towe z Fredrą Al.-
Co pisał Morsztyn - od ręki pisał -
nie myślał nigdy by drukować - ta
egotyczność - daje pewne znamię, prze-
~~sie~~ nowe wówczas - jego poezya jest
odrębnego rodzaju - Owidiusz jego dział
który pr. tłum. Metamorfozy

szukał na niwie literatury wtór z
którą się oswoił -

17 wykład. 18 czerwca 1868.

Tak zwane poezye Zbigniewa Mor-
sztyna które odszukano w 19 wieku w
kleśtwie pol - ~~jest na~~ było na niej na-
pisane: „ta książka jest pana Zbign.
Morsztyna" wydane pod nazw. Zbign. Mor-
sztyna 1844 z biografią autora t.j. Zbigniewa
Morsztyna Tem więc Zbign. Morsztyn
figuruje we wszyst. literaturach
jako poeta - tymczasem w tym zbiorze

jest wiele poezyj, które są już w Lutni
ponieważ zaś Lutnia niewątpliwie
jest Andrzeja Morsztyna — więc i te
poezye są Andrzeja, który był [wnukiem/brata] Zbigniewa
Morsztyn. Więc nie ma autora Zbignie-
wa Morsztyna —

Były i dawniej wydane 2 prace Andrzeja
które jego sławie uwłaczały są
to.

Psyche z Lucyana Apulejusza
"Maryna", wydane po wyjeździe autora z Polski ~~za jego~~ ale za jego życia
na podstawie niezgrabnego tytułu zdawałoby
się że to tłumaczenie — ale jak
może być λούκιος ἢ ὄνος
Lucyan pisał grec. prozą w 2 wieku
po Chr. Apulejanus
Asinus Aureus
Marino Marini autor włoski wydał
pszło p. t. "Adonis"
i Lucyja
o micie o Amorze i Psych
może z nich myśl zaczerpnął autor
myśl — ale jest

w sposób lekki żartobliwy. Psyche śmiertel. niewiasta niezmiernej piękności i wszyscy zaczynają więcej czcić Psychę jak Wenerę – Wenera posyła Amora by się zemścił – ale Amor się zakochał w Psyche, Wenera się wprawdzie

Poemat Andrzeja należał do banialuk ale pomysły tam tak rozprowadzone zręcznie, składnie i zastosowane do swego rodzaju że staje się poematem fantastycz. i zręcznym –
Z każd. rodzaju poezyi prawdziwy talent zrobi coś dobrego i to jest zasługą Andrzeja
Niektóre kawałki w tej Psyche dotykają stosunków Polski (czyta taki ustęp z początku poematu) (We nery rydwan ciągną gołębie) –

ulubione w tw. concetti, bez sen Bessain Denhof podkom. kor. kondegiarski sposób –
podarki o Maryi Kazim ex post dostatki (Arc)
w grobie Gordon
to się jej pytał Kordony

Zestawiam ten poemat dość wysoko
między wyrobami tego okresu bo
jest i wiersz gładki i dowcip —
Cid tłum. traj. franc. Corneille
Cid albo Rodryk komedya hiszpań.
z francuzkiego tłumaczona — wydane
razem z Psyche —
Oddane wierszem zręczn. dość czystym
i zasługuje na uznanie —
Na tém tłumaczeniu zaszczepia się kie-
runek francuzki w literaturze póź-
niej tak rozgałęziony w 18 wieku —
jest to 1szy fakt tej nowej dążności, no-
wego wpływu t.j. francuzkiego w naszej
literaturze
Tłumaczenie to pisane dla odegrania
na dworze król. co nastąpiło 1661
na zamku królew. wobec Jana Kazim

Maryi Ludwiki po traktacie oliwskim.
Do tego jest prolog oryginalny autora
w którym osoba po kobiecemu ubrana
jako Wiara występuje by chwalić
Króla, Królowę i przytomnych – jest to
~~dowcipnie~~ zwyczajnie pisane (czyta to) – zupełnie
nie wygląda na utwór 17 wieku – że
on ten lekszy nastrój posiada to
jego w owym czasie jego zaletą i postępem.
Są i jego bardzo poważne rzeczy n.p. wiersz
Non fecit taliter ulli nationi (subjekt
do tego: deus) gdzie ~~mówi~~ kończy „rządu
potrzeba" (jest to w wydaniu Zbign.
Morsztyna) –
Albo w tym samym
Pokuta jakby rachunek sumie-
nia widać że nie ... tak ... wel
...
i dzie przykaz że przyk do kaź się przyzna
je

Zebrawszy wszystkie te dzieła można
o ważności ~~jego~~ autora mieć wyobra-
żenie – ale nie nie jest zbiorowo wy-

dane —
Jedynie jest drukowane Psyche i
Cid ~~Stanisł.~~ Morsztyna, Hipo-
lit (trajedyi Corneill.) i Andromacha (traj. Racyna) (w jednym dziele,
wyszłym (w Lipsku) 1752 jako w 2giej edycyi
wynika ze wskazówek że 1edycya
była circa 1697 za życia Andrzeja)
Wojcicki bierze Hipolita i Androma-
chę za dzieła Andrzeja. —

Stanisław Morsztyn

ciąg dalszy w zeszycie 3.

10.11.13, 14.15.

ark. 13-18. Letnie półrocze 1868. 788

Literatura polska zesz. 3
/:1650–1750:/

J. Hordyński
student 4 r. praw.

Historya literatury polskiej

Zeszyt 3.

od połowy wieku XVII aż do Konarskiego.

ark. 13–18.

według wykładów prof. Małeckiego.

Stanisław Morsztyn.

18 wykład.
23 czerwca 1868.

Stanisław był względem Andrzeja w stosunku synowca – ale był wiekiem najwięcej lat 10 od niego młodszy. Ur. około 1630 w przybliżeniu. Stosunki majątkowe rodziców korzystne – więc wykształcenie staranne – zwiedził cudze kraje po największej części z Andrzejem. Za powrotem do kraju wstąpił w wojskowy zawód i to różne stopnie: chorąży, oberster, nareszcie wyszedł na kasztelana w końcu na wojewodę mazowieckiego. Służba wojskowa była czynną, był pod Chocimem, Cudnowem, Żurawnem, Strzygowem – często był ranny niekiedy śmiertelnie. Umarł jako wojewoda mazowiecki w każdym razie po 1717 więc około 1720 w przybliżeniu.

Pisał oryginalnie i tłumaczył —
Tłumaczył sztuki dram. i to:
a) Hipolit tragedya Seneki.
b) Andromacha z Racyna — 2gi przykład
wpływu literatury fran. — dawniej w
Polsce nie było mowy by stadzowai
fran. litera. — wtórka wywiera
wpływ litera. włoska, łacin., grecka — do-
piero od przybycia Maryi Ludwiki —
od czasu gdy jej francuzmeny powszech-
dzity za magnatów — zagnieździł się
gust francuzki —
Tłumaczenie Andromachy wyjdzie —
Te 2 tłumaczenia wyszły z Lyden
i Psychą Andrzeja Morszt — w 1szej
ed bez nazw. autora, w 2giej pod
nazw. Andrzeja — 1
Konstancyi z Obrońskich wojewodzinie
mazowieckiej żonie mojej
Pisał także:
Smutne żale po utraconych dzie-
ciach Krak 1698 — stracił dwóch synów.

syna i córkę sołtysa te wiersze.
Wszawierz Załuszyński wspominają jeszcze inne jego prace które widzi- li.
Do autorów poezyi należą jeszcze: Rafał Leszczyński, Xiążę Stanisł. Herakliusz Lubomirski, Jan Sta- nisław Jabłonowski - ale to byli wielcy panowie ale nie tak wielcy poeci - ostatni pisał bajki tłu- macz paraf[r]azy z biblii. Ale to małej wartości.
Jeśli wyżej opisywani byli 2go rzędu na ostatku wymienieni zaś byli 4go rzędu to są jeszcze 3go
Bardziński Chrościński Ad. Łoski i Drużbacka
Jan Alex. Bardziński
Dominikanin ur. w Was. 1706 był przeorem w Warsza. Pisał wiersze po łacinie i po polsku. Exord. et series summorum pontificum Rzy

naszym prymat — Jako tłumacz stło naszym:
Senekę: „Smutne staro żytnego teatru t.j. tragedye Seneki rzymskiego Toruń 1696." Tłumaczenie jest wierne, niezgrabne, styl nie przejrzysty — przytem miał wadę wszyst. dawn. tłuma czów naszych nawet i najlepszych bardzo wielkie: t.j. nie ma w tych tłumaczenie —
d. p. kochanki Zawisza nazywa metresami — boginie nazywa damy — wszystko modernizowane. bezimiennie wydał
Pharsalia Lucana Oliwa 1691. Lucanus rzym. poeta w I wieku po Chr. opiewał Pharsalię t.j. wojnę domową między Pompejuszem i Cezarem — jest to w oryginale bardzo nudne bo jest kronikarsko prowadzone — tłumaczenie także nie szczególne —

Wojciech Stanisł. Chrościński.

Pochodził z samej Warszawy był mieszczaninem w tejże żyjąc na usługach

wany — za Jana III był sekr. Królew.
Um. za panowania Aug. III a więc
po 1734 roku wstąpienia na tron
Aug III umarł w podeszł. wieku.
Pisał bardzo dużo oryginalnie i tłu-
maczył. —
Tłumaczenia:
„Pharsalia ~~Lucana~~ czyli wojna
~~domowa~~ między Pompej. a Cezarem z Lukana
Oliwa 1690" Różnica od tłum. po-
przedniego jest, że Bardzin. tłum. 13zgłosk.
wierszem — Chrościń. zaś w stancach
czyli oktawach — jego przekład obfitszy
w słowa, nie tak zlany swobodny, ścisły jak
Bardzin. —
„Rozmowy listowne albo raczej
rozmowy listowne heroin grec.
z kawalerami Warsz. 1695" jest to
1szy przekład pol. Owidego „Heroidek"
gdzie opisane zakochane niewiasty

Ogłada by w tém tłum. utrata ale roz-

wielkie—
Miał intencye stworzenia epopei reli-
gijnej n.p. parafraza całej części
biblii o Tobie—

Piotr Franciszek Aloizy Załoski.

Ur. r. 1661 z Rodziców dobr. zamożnych
szkoły u Pijarów w Warszawie— potem
do zawodu sądowego i całe swe ży-
cie w tym kierunku przeszedł— choć
był przytem ziemianinem posesyo-
natem rozległ. dóbr— więc i posłował na
sejm— ale obok tego w ciągł. był
pisarz ziemi zakroczymskiej sędzia
grodz. warsz. i regent kancelaryi
mniejszej koronnej w końcu życia—
Był relatywnie do współczesnych
światły— nie był obłąkany przesąda-
mi wyobrażeniami o wolności szla-
checkiej— był stronnikiem króla. Um.
1726 Występił jako pisarz drako-

zwany dopiero na 4 tała przed ś śmiercią —
Pod względem wiersza nie źle przeł —
może być położony do światlejszych
swego wieku — 1724 wyszło:
„Dźwięk na wdzięk o patronowej przez
głosy, ku której wdzięczność nigdy
dosyć chwała zawsze cyfra a jej
autor nic P. F. A. Ż (Piotr Franc.
Alojzy Żoski) poemat 1000 ~~przeszło~~ 2000 wier —
szy, którego zadanie by opisać
niebo: jak tam żyją i t. d. Polszczy —
zna czysta piękna i silna — ponie —
waż on pisze w zajeciennej czasie
literatury za Sasów — wiersz pło —
czysty i ogładny rzeczy czasem in —
teresujące, czasem zmyślne — jest
Rozgłośni (głosów) pisane czasem ll cza —
sem Bezgłośl. wierszem ~~W 1 głosi z~~ —
-wokacya do M. Bos. w 1 gł opiewa
Boga Oj
w 4 gł. M. Boską w 5 gł chóry aniel.
tu zanurza 9 obozów anielskich

tego archaniołów — On sobie wyobraża ~~sob~~ że w niebie tak wygląda jak w Polsce, że tam Rzeczpospolita jak w Polsce i tak je maluje — anieli du- chy niebios. przedstawiają szlachtę, na- dzoną ludzie pierwsze nie zbawieni na ziemi zyskują się cierpieniami — które prz. zbawienie nobilitowani zostają w 6 gt. przechodzi do kante vole aniołów — nazywa to elekto- rat patryarc. i proroków w 7 gt. kompit męczenników pod przewódz- twem Szczepana, Wojciecha, Stani- sława ostat Dziune

w 8 gt senat apost. i ewang. wyprzas św Piotr w 9 gt kapitu- ła św. Wyznawców kolumna- mi między nimi nadzwyczaj ojco- wie kościoła — z naszych jest św Fran

5 w gt 10 infanterya św. płci białej (panni były rycerze) —

w II gt Konspekt wszystków — Zatrzy-
muje się tu nad rudotworcami
w III gt rozszerza się nad Laskami
opatrzności do tej Łaski liczy że on
jedyny syn przy 5 siostrach w domu
a takie rzadko się na co nadają
napisał ten poemat. —
Pod względem rzeczy mizerne — nie
ma węzła — nic się nie dzieje — wiersz
ma wiele podobieństwa do Wacł. Po-
toc. — myśli poważne — natchnienie
pewn. wrodzonym mu nie braknie.
„Głosy oratorskie jw. pewnego szlachci-
ca koronnego Warsz. 1727" są to mowy
jego.

Drużbacka Elżbieta.

19 wykład.
24 czerwca 1868.

Ur. w przybliżeniu r. 1693 — umarta ~~między~~ po 1761 przed a 1769 co jest pewne — Pol w notach do senatorskiej zgody podaje rok śmierci na 1766, którą datę z miejsca urodzenia gdzieś dostać — jeśli ta data pewna, to mamy tradycyę że żyła lat 73 więc urodzona

około wszyscy
1693 — a nie jak inni mówią że ur. 1657
a um. 1760. Urodzona w Wielk. Polsce
z domu Kowalskich do dziś istniejące-
cego. Otrzymawszy światłe wycho-
wanie osobl. od matki oddana na
dwór Kasztelanowej Krakow. Sieniaw-
skiej — tu poznała świat i nabrała
poloru który był jej do zawodu autor-
skiego potrzebny. Drużbacki skarbnik
żydaczowski zaślubił ją — odtąd miesz-
kają ~~w~~ w Rzemieniu nad Wisłokiem
w zachodn. Gali. Mieli syna i córkę —
co się z synem stało nie wiem — córka
poszła za mąż ale nie przeżyła matki
lecz młodo umarła — gdy jej 6 dzieci
przedtem wymarło — Co babkę raniło
i to odbija się w poezyi. Po śmierci
córki i męża starość przepędziła w
klasztorze tarnowskim u bernar-
dynek nie przybierając sukienki
zakonnej. Nie miała jednak prze-
sadnej dewocyi — ~~ale~~ bo ona ma za-
letę że wśród powszechnej otu-
piałości ma zdrowe, rozumne zdanie
religijna bardzo — ale nie dewotka

pod tymi względami sympatyczną
jest postacią. Sama na dewotki ostro
pisze. Umarła 1766 jak Pol mówi
ostat lata życia przepędziła w
smutku już to jako wdowa i bez córki
i wnuków już to z powodu polityczn.
upadku. Nie smakowała w ówczes.
społeczeństwie i o śmierć prosiła
Boga.
Nie umiała ani po fran ani po łacinie
ale prz. wrodzony gust zaszcze-
piony jej prz. matkę która z nią czytały
Kochanowskiego tłumaczyła. pisała
wiersze. to w zbiorkach chodziły
po ludziach. jeden taki doszedł
do Załuskiego założyciela bibl.
war. ten wydawać zaczął 1752
„Zebrania rytmów wierszopisów
żyjących t. I str. 538 (?) Wiersz 1752"
i w tym tomie I jest poezye
Drużbac. 2gą edycyą w Bobrowicza
lipskiej bibl. Niektóre wiersze za-
mieszczono w Dziennika wileńskim.

Bo w Załuskiego edycyi była
tylko część — są tam, Pokuta św.
Maryi egipcyanki; Pokuta św.
Maryi Magdal — dalej jak ona narzeka:
Fabuła o księżycu Adolfie dziedzic
Roksolanie — jest to nudne — wiersz
nie zły — gdyby była miała wzory
toby była może lepiej pisała — ale
ją w owym czasie uwielbiano
jak świadczy wiersz Mikołajowicza
ówczesnego wierszoklety — Ona była
skromna — co widać z jej własnego
wyznania — Najlepsza jest w opisaniu
4 pór roku część o wiośnie — z którego
widać że był talent ale niewykształcony
Wojcicki ją przecenił mówiąc że ona
reprezentuje odrodzenie poezyi —
że ona zorzą po nocy — a ona właśnie
żyła w czasie, gdy była noc, a więc
że jej nie mogły odradzać poezyi
od Potockiego którego ~~prez~~ wiersze
lepsze
Ona ~~córka~~ jedynak, ówczesn. jak w owym czasie naj-

bo język w niej czysty bez panegiryzmu
bez naśladowania francuszczyzny

lepiej reprezentuje poezyę — co jest względnie tylko szczytne dla niej. Otyle że ona kobieta reprezentuje ten czas —

List chrześcijańki księżnej Elefantyny "Eufraty" przez Drużbacką wyszło w akademii w Poznaniu 1769 — (tu mówi już o Drużbackiej jako o zmarłej). Sceną działania Afryka, Nubia, bohaterką Eufrata i córka jej Estella chrześcianka — jest to banialuka. ~~ona~~ Dedykacya tego wydania jest pannie Działyńskiej — przez całą uczoną akad. poznańskę Kolonię akad. krak. wydana.

Koniec poezyi.

Proza

Prozaików wartych wspomnienia było bardzo mało chodzi o to — w prozie niedość o styl — ale co było pisane, i jak? Jeszcze z historyków najwięcej jest do wspomnienia bo historyk choć głupi zawsze

może być dla przedmiotu opowiadanego ważny —
Zanim rozgatunkuję prozę — powiem o autorze który tu na progu stoi —
Szymon Starowolski
Jest dlatego tu i szym bo jest polihistor bo pisał niezmiernie wiele o najróżnorodniejszych rzeczach — żył stanowi przejście od zygm. okresu do tego — duchem i życiem jest prawdziwem przejściem — jest uczciwy jak dawniej — formą hołduje już nowemu kierunkowi —
Życie niejasne — ja badałem by najmniej wątpliwości — jest bardzo mało materyału do jego życia — dzieła jego tak liczne gdzie w notatkach o sobie wspomina — z tego daje się niejedno negatywnie wyjaśnić t. j. powiedzieć że to i owo bajka nie mówiąc co prawda —
Ur. około r 1596 a 1598 — pochodził

z niezamożnej szlachty - ojciec piastował jakąś funkcyę dworską - rodzina liczne braci 4 siostr przynajmniej dzieci - Szymon był z najmłodszych niewiedzieci którzy był w szkołach przy 1615 ojciec mu umiera - 1617 już widzimy go w akad. krak - Już 1616 wydaje przez złożą swą książkę „De rebus digis mundi" I wtedy mógł mieć nie więcej jak 20 lat - ale ja mam podejrzenie że ta książka nie jego ale jego ojca - jest ona uczenie napisana - ale jest inny styl i myśli starego jak młodego człowieka i z tego wnoszę że to było ojca po śmierci tegoż wydanie - 1618 otrzym bakałarstwo filozofii 1619 opuszcza akad. krak -

Teraz 20 lat życia jego do 1639 gdzie jeździ po rozm. krajach Europy jako mentor młodego panicza - 1624 wyjeżdża z księciami Ostrogskiemi do Niemiec, Włoch, Niderlandy i t. d.

Po przyjeździe z kraju wykładał
w wąchocku u cystersów filozofię
i jest docentem we wszechn. krak. ale
zwiemy ziemiawskim Prokopem — Stefa-
nem Sobieskim, Koniecpolskim
to się ci o których ja wiem
W późn wieku bo 1639 około lat 40
mając zostaje księdzem i odtąd aż
do śmierci siedzi z razu jako kantor
tarnowski później jako kanonik kate-
dralny krakowski — ceniony i szano-
wany z nauk, zacności — potem gdy
biskup Gębicki 1655 uciekł przed Szwedami
on został administratorem dye-
cezyi — w tym charakterze przyj-
mował Gustawa Adolfa — oprowa-
dzał go po Wawelu — przed nagrob-
kiem Żołkiewska opowiada Staro

To ostatnie wspomnienie z jego życia – umarł 1656. —

Był pisarz niezmordowany – przez całe życie ciągle zatrudniony był publikacyami wydawanemi po najrozmaitszych punktach Europy – te dzieła jego obejmują prawie cały zakres ówczesnej wiedzy ludzkiej – ta uniwersalność była przeszkodą w zgłębieniu jednej kierunku – pracowitość ciekawość i pewien umiejętny duch choć źle kierowany niewinnym im przyznać. Publikacyj jego jest wszystkich 60 – nie na każdej się podpisywał – może niejedna przezaginęła – pisał po łacinie i po połłacinie mierna – polszczyzna makaroniczna i zeszpecona cytatami z autorów – jest to jałowa erudycya by każde zdanie ustroić w cytat – to jest choroba. Pod względem formy nie wysoko stoi – ale ma obywatelskie przekonanie – utyskuje na upadek wieku – ma pracę naukę i wielewiadomości – często mówi

20 wykład.
25 czerwca 1868.

jednak z pamięci, z zasłyszenia — nie wszystko co mówi prawdziwe — lecz gdyby on nam był nie dał szczegółów jakie dał rzeczywiście niktby nam był ich nie dał — choć z jego dat połowa po uważn. krytyce odpada — ale zo-staje druga połowa — często w sądzeniu jest krótkowidzący — ale jest uczciwy bez podchlebstwa na swój czas roz-sądny, widzi że źle i pojmuje że powin-no być inaczej — dlatego należał do najwyż. ówczes. intell. kraju — Pisał prozą — niektóre tylko pisał wierszyki —
Za powiem o jego dziełach dziś jeszcze pożytecznych a nawet niezbędnych:
„De rebus Sigismundi I Krak 1616 —
autor ówczas studiujący univ mógł mieć z lat 20 — wyraźnie pisze w przedm.:
„colligit facta ex parentis sui memor." widać że może jakiś pamiętnik ojca spisany wypolerował i wydał — Dzieło to bardzo rzadkie — Wiszniew. cytuje je do zaginionych — Ale Bibl. oss. posiada to dzieło — jest ono wierne — Czytał je

Matecki) dedykowane Janowi Kazim. natenczas z Katliczą ziemi — Zygm. III niecierpiał historyi — Herbart w Dobromilu drukował historyków w tejże drukarni — wydrukował Długosza Zygm III kazał to skonfiskować i dzieło to Starowolskiego kazał skonfiskować pomimo dedykacyi — ale nie ma w niem nic takiego coby dało powód do skonfiskaty

„Scriptorum polonicorum hecatontas Frankfort 1625" hekatontas — setka — są to ~~bio~~ przeszło 100 biogr. mężów pol. uczonych lub około nauk wyszczególnionych — fakta są mylne ale i mylne dają kierunek jakiś by prawdy dojść. Były dalsze wydania.

„De claris oratoribus sarmatiae" Florencya 1628 — mówi o mowcach pol.

Najlepsze najwięcej cenione dzieło:

„Polonia sive status Regni Poloniae descriptio Coloniae 1632" były później sze edycye — i tłum na polskie prz.

Sołtykowskiego za Stan. Aug. p. t. „Opisanie Królestwa pol. za czasów Zygmunta" —
Opis Polski geogr. statystyczny, polityczny — taka „Vaterlandskunde"
wypisanym gdzie co Polonica Kro-
mera i innego pisarza — tylko stanowiska różne —
Zosobne zbiory kazań na cały rok,
1 zbiór na święta Bgo na niedziele 3ci
na święta Mtki Boskiej nie jest to ani
Skarga ani Birkowski — dość lepsze
od tego jak niegdyś mówiono.
„Reformacya obyczajów pol."
prz. S. S. bez edy. sine loco et anno
ale zdaje się że z r. 1645 — a stat w
bibl. pol. Turowskiego 1859 — bardzo
ważne — maluje słowem obrzędne
wszystka przesady, daje rady jak na-
prawić. — Mało wstęp szkoda jest dla nas
wyborną historyą obyczajów —
„Vitae antistitum Cracoviensium"
Cracoviae 1655 folio raz tylko wyszło
opis wszyst biskupów krakowskich aż
do jego czasów dzieło cenne bo niema

innego — ale za dzbkoottiwy — chwali
wszystko — nie tak jak Długosz który
nie obwijał w bawełnę —
„Monumenta Sarmatarum viam universae
carnis ingressorum 1655 folio — jest to
zebranie wszystkich nagrobków kościo-
łów w Polsce — jest to ciekawe bo
dziś może połowy nie ma nagrobków
które tu opisuje — nawet, tę książkę
zrobił wielką przysługę —
Czyste próby z Reformacyi obyczajów"
rozdział „o sromocie wstydu nieprzynoszą-
cej" gdzie autor mówi o rzeczach których się trze-
ba wstydzić a nikt ich się nie wstydzi —
szedziwy sędziwy — odzież tyle co szton. — Jest tu
trochę nalatury ówczesn. czasów — prawie zda-
nia — a głównie styl prosty ale czysty bez
makaronizmu) —
Prozy tu dzielić nie można tak jak to w
zygmuntowskiej epoce X rolilisiómy, t.j. na
prozę państwa, kościoła i szkoły — Ja tych
wszystkich kierunków nie ma — literatura pań-
stwa jest, reszta leżała odłogiem — poją-
wiały się dzieła nabożne, duchowni pra-
cowali — ale to nie interesowało ogółu na-
rodu — książka specyalnie teologiczna
nie jest częścią powszechn. narodowej lite-

21 wykład.
30 czerwca 1868.

ratury – Orzechowskich, Kromerów, Głozy...
szów nie ma – byli poczciwi ludzie ale pisa...
rzami wielkiemi nie byli – W literaturze szkol...
była martwota – książki szkolne się pojawiały
gramatyki, autorowie łacini – to były kom...
pendya – ale prac wyższego ducha gdzieby
się samodzielność pokazywała – nie ma –
Więc tylko o politycznej literaturze tu
powiem – na resztę pola literackiego
rzucę okiem tylko –
Najważniejszemi są tu historycy: w hi...
storyi literatura nasza była czynną zawsze
Jakie wrażenie sprawiają ci historycy?
Odrębnego sposobu traktowania historyi
w tym stuleciu nie było wcale – jest tu
hist ciąg dalszy tego samego traktowa...
na – ~~jest to~~ historyograficznego okresu jeden rozdział w całym
ciągu historyografii – pisali jak w wieku
16, à la Długosz – bez krytyki tylko
lichszą łaciną – lecz i owym z 16 wieku
historykom tej epoki nie dorównali, a to
dlatego że ledwie jedno lub dwie imię
byłoby do wskazania, które całe życie
historyi się poświęciły z zamiłowania
ex professo n. p. jak Długosz, Kromer,
Bielski, Stryjkowski – to byli prawdziwi

badacze ko całą historyę badali. W tym okresie nie ma jednego ktoryby historyę w całości jako przedmiot badania traktował — są tacy tylko ktorzy swoje czasy opisują — co na kształt opracowywania ~~to~~ całej historyi są: Kojałowicz, ten bada całą litew. historyę, Lengnich zaledwie do naszej literatury się liczyć mogący, Gdańszczanin rodem, a Gdańszczanie byli gente germani, natione Poloni — Lengnich uważał Polskę miał się za obywatela Polski i pisał o Polsce — zostawił obszerne dzieło o Prusach w jęz. niem. p. t. „Geschichte der preussischen Lande" — historyę prowincyi ale całej prowincyi — mądry człowiek. — Fredro postanowił opisać epokę królów elekcyjnych od śmierci Zygm. Aug. ale na 3 czy 4 latach zamknął się i całą sprawę zawiesił. — Reszta opisywała współczesne czasy, z rozmaitym talentem i w rozmaity sposób: po łacinie, i po

Polsku, dla większ. publi~~cznosci~~ ~~[illegible]~~
dla krewnych tylko – dlatego u
jednych jest forma historyi u drugich
jest forma pamiętników – mamy
więc historye i pamiętniki –
Nie wszystkie tu dam – lecz rozgatun-
kowawszy z każd. gatunku najzdol-
niejszych podam. – Wiele jest dzieł bez
imiennych –
Większe partye traktują: Kojałowicz,
Lengnich, i Fredro (od chęci) –
Panowania ~~współczesne~~ opisywali:
Kochowski i Załuski, ~~jako historyę~~ jako historyę;
o przez tego mi;
Pasek jako pamiętnikarza ~~[illegible]~~ –
inni jak: Jemiołowski i t. d. –
Najwięk~~sza~~ liczba jest takich którzy pewne
fragmenta panowania, lub jakie wojny
oblężenia opisywali są to: Kobierzyc-
ki, pisał wyborną łaciną, opisywał
Wład. IV jako królewicza jest to rodzaj bio-
grafii, obrazu historycz. u o szczupłych
ramach. O wojnach kozackich mno-
stwo pisało: najważniejsi: Grondzki i
Rudawski – Wojny szwedzkie najciekaw.

szego pamiętnikarza mają w Kordec-
kim przeorze Paulinów częstochow-
skich. Wyprawę wiedeń- opisywali
różni - najgłupszy: Kubinkowski
(Tanida) — najlepszy: Działowski.
Do panowania Aug. II najlep. pisarz:
Otwinowski pamiętnikarz - po nim
był aż Kitowicz który do następn. o-
kresu należy —
Byli tacy co o miastach pisali:
Jan Tomasz Józefowicz napisał
cenną bardzo kronikę dyecezyi i
miasta Lwowa. —
Wreszcie z historyi rodów, szlachty
polskiej: najznakomitszy heraldyk:
Kasper Niesiecki —
Mało będę mówił - bo mało opracowan.
Wojciech ~~Wink~~ Kojałowicz. S. J.
Wijuk t. j. przydomek. ur. w Kownie
1609 z rodziców szlachty - całe życie spę-
dził w zakresie stowarzyszenia Je-
zuitów: jako uczeń; od 18 r. życia jako

zakonnik - był z razu prof. później
rektorem, podkanclerzym akad.
wileń. - w tym ostat charakterze
wyjeżdżał do Rzymu w interesach
zakonu - przytem zwiedzał bibliote-
ki, i inne histor. źródła. Um. 1677
w 67 r. życia - Był skromny, cichy,
mało mówiący a wielkiej nauki
Pisał dużo w rozm. [illegible]:
Compendium ethicae, - szkolne książ-
i teologiczne dzieła -
Najważn. „Historia lithuana" to naj-
lepsze dzieło o hist. litew. lepsza niż
nowoczesna Narbutha. Hist. lith.
2 tomy in 4to - I tom w Gdańsku 1650
II tom w Antwerpii 1669 (dlaczego w
Antwerpii nie wiem?) I tom: od naj-
dawn. wieków aż do 1387 (13) do zamęścia
Jadw. z Jagiełłą. II tom traktuje aż do
unii lubel. dokąd Litwa była odrębną -
z unią kończy, bo odtąd Litwa staje
się prowincyą Polski -
Wyborny styl Kojałowicza, który prze-
konuje o ile zbliżali się polacy

do wzoru obu Tacyta.
Opowiadanie łatwe, jasne, miłe,
zręczne. —
Co do rzeczy — nie jest Kojałowicz bądź
ręcz samodzielnym — sam mówi że
od Stryjkowskiego wszystko przejął —
Stryjkowskiego dzieło było dziwactwem
co do formy — zresztą wówczas było
ono rzadkie — Kojałowicz przepuścił
Stryjkowskiego materyały po raz pierwszy
przez krytykę — i napisał to po łacinie —
Naleciałości Stryjkowskiego wyrzucił
i w powabną szatę przyodział. —
Dzieło to tłumaczone prz. Schlözera,
jednego z najsurowszego krytyka
historyka niemieckiego, dumnego,
nie chcącego nic przyznać nikomu
uznał on
„Fortsetzung der allg. Welthistorie
durch eine Gesellschaft in Deutschland
ausgefertiget 50ter część r. 1785"
Oprócz tego napisał Kojałow.: „Tact-

Radziwilliani. Wilno 1653 rocznik domu
Radziwiłłów – dzieło nader rzadkie – bo
Radziwiłłowie nie byli zeń kontenci
i wykupiali je – jest ~~jeszcze~~ ono w bibl. os-
solińskich.

22 wykład.
1 lipca 1868.

<u>Fredro Andrzej Maksymilian.</u>

Starszy od Lenguicha d tego naprzód
o nim mówię. Są autorowie: Aleks. Fre-
dro komedyopisarz, Maksymilian Fre-
dro nie szczególny tragedyopisarz starszy brat
Aleksandra umarł około 1820 – i Jan
Aleks. Fredro syn Aleksandra –
Andrz. Maks. Fredro był szanowany
senator – nie wiadome bliższe szcze-
góły życia – otrzymał staranne wy-
chowanie i należał do posług obywa-
tel: posłował, marszałkował na
sejmach – własnym zasięgiem jako p.
pod Zborowi Beresteczko 1649 i 1651 po-
sitkował wojny – od stolnika lwow.
szedł wyżej – otrzymał kasztelanię
lwow. – 1677 2 lat przed śmiercią został
wojewodą podolskim – więc najwyższe
krzesło świeckie w senacie –

Był zacny, nieposzlakowany - ale
był zawziętym obrońcą wolności szla
checkiej - ale to był wtedy prąd taki.
Odznaczając się brużdził zamiarom
Jana Kazim. i Maryi Ludwiki postano
wienia następcy za życia. Um. 1679
jako podeszły człowiek więc ur. się
na początku 17 wieku w przybliżeniu
Ten Fredro za lat swych sił umysło
wych powziął zamiar opisać historyę
pol. od 1572 - t.j. Polskę elekcyjną i jak
mówi w przedmowie miał zamiar
dociągnąć opowiadanie do swych czasów.
Ale opisawszy 1sze bezkrólewie, przy
wołanie do Polski Henr. Wal. jego ucieczkę
i wybór nareszcie Batorego t.j. zda
rzenia od 1572 do 1575 urywa. Nie mo
żemy go tak bardzo oceniać. W teoryi dość
zdrowo rozumiał co od historyka żądać
trza - n.p. mówi że szczuplejszy zakres
sobie obrał by tém lepiej obrobić - ma
i miłość prawdy - Wyszła ta jego ro
bota p.t.: Gestorum populi Polon. sub

Gdańsk 1652

Henrico Valesio rege libri ~~duo~~ 4 lub 5 – u nie-
go rozdział zaczyna się i kończy z po-
czątkiem i końcem roku – na każdy rok
jest osobny rozdział będzie więc libri
4 lub 5 – przekład polski Kondrato-
wicza – wyszło w Petersburgu 1855 – ale
ten przekład nie wiele wart – tłumacz mało zna-
jomość łaciny więc nie można się
spuścić na to tłumaczenie –
~~Daleko~~ bardziej więcej słynie Fredro z swego
dzieła p.t. „Przysłowia mów potocznych albo przestrogi
obyczajowe” 1sza edycya 1658, potem
bardzo wiele edycyj pod rozm. tytułami
ostatnia w bibl. pol. Turowskiego 1855.
(Daję próbkę z tego, by wiedzieć co to jest)
Zdawałoby się że to jest zbiór przy-
słowiów, ale nie są to przysłowia
ułożone dopiero przez autora i po raz pierwszy na świat wydane
też sentencye – t.j. zdania krótsze
dłuższe które autor z życia, historyi
wyciągnął jest to rodzaj filozofii
praktycznej pisanej bez systemu ~~aforyzmach~~
tecz w aforyzmach, w urywanych zdaniach
zdrową myśli i czystym pięknym
językiem bez makaronizmów od-

znacza się ta książka co autorowi tém
więcej chwalić trza, że ze świadomością
robił to że ~~od~~strzegł się makaroni- *jako niedobrego*
zmu- Aleks. Fredro komedyopisarz
~~z tych sentencyj~~ jako motto do swych
komedyj daje~~to~~ z tych sentencyj.
Przystawia istotne rzeczy *w postaci mów zwykłych* zaczął zbie-
rać Salomon Rysiński w 17 wieku
W tej książce Fredry wiele jest rozumu-
ale czytając jedno za drugiem znudzi się-
Nie ceniłbym więc to tak wysoko jak
Wojcicki – gdyby tu był system, pogląd
to by było inaczej – to są tymczasem
materyały do praktycznej filozofii.
Pisał Fredro inne rzeczy –

Lengnich Gotfryd

To był rozumny człowiek i prawdziwy
pracownik – Ur 1689 w Gdańsku
z familii na wpół niem. na wpół
polskiej – On jest z obcej krwi przyswo-
jony Polak – taki jak się udał najlepszy

jest
szkoły i uniwersytet porządnie przecho-
dził — uniw. w Halli pozniej został
w Gdańsku profesorem języka pol przy
gimnazyum — Teraz przez kilkanaście
lat był nauczycielem domowym Stanis-
ława Augusta późniejszego Króla — Stan.
Poniatowski Kasztelan krakowski za-
wezwał go do swych synów i tak był
Lengnich z 18 lat i wywiązał się
należycie z obowiązku bo Stan. Aug.
nie miał charakteru ale był wykształcony.
Lengnich był tu mniej więcej do 1750
i był syndykiem miejskim potem
w Gdańsku potem aż do śmierci
1774 umarł mając lat 85 — Należał
do najświatlejszych ludzi — Zasłużony
koło literatury naszej przez prace
literackie, historyczne i prawnicze.
Wedł własn. skryptów wykładał
Poniatowskim hist. polską — jest
to kompendyum i wydał to p. t.
„Historia polona a Lecho ad Augusti

II morten Lipsk 1740" – Było to dzieło
tłumaczone na język pol i niemiecki –
miało ono prz. wytrawne przedsta-
wienie zalety –
(Najważn. jego dzieło:
" Geschichte der preussischen Lande
Königlich-polnischen Antheiles
seit dem Jahre 1526" (1526 Albrecht
W. Mistrz Krzyżaków został się Lutrem, i Świeckim Księciem
i od wuja swego Zygmunt I otrzymał
do tego pozwolenie – Historya więc
Prus, jako Państwa poczyna się z rokiem
1526) tomów 9 in folio w Gdańsku
bez oznaczenia roku – ostał ton drzu-
kowany 1755 – rzecz doprowadzona
do śmierci Augusta II 1733 – tu daje
wszystko rzecz – też dokumenta per
extensum – wszystko brane z są-
nych źródeł – styl wyborny – sposób
wykładu rozumowy, pragmatycz-
ny – Mozolne i wyborne dzieło –
Vogt pisał historyę Prus ale stron-

niczo, zajadle, niesprawiedliwie — przeciw Polakom niesprzy

Wydawał Lengnich: Polnische Bibliothek — pismo czasowe o orygin. pracach, biografiach, rozbiorach ~~[illegible]~~ Gdańsk 1742 — Jus publicum regni Poloniae kto chce mieć podręcznik co do urządzeń administracyjnych, wojskowych i kościelnych w dawn. Polsce niech to kupi — Od króla jego praw i obowiązków mówi o dworze jego, o senacie, wojsku — jest to obraz wewn. ustroju w Pol. — Wyszło w Gdańsku 1742 — Tłumaczył na pol. Moszczyński i wydał w Krakowie 1786 to wydanie prz. uczonego Helcla ponowione 1836 r. wydanie — już

To dzieło nie wyczerpuje wszystkiego — dziś musiałby ~~kto~~ traktujący to w przebiegu dziejowym, każdy urząd w jego historycznym rozwoju przedst

wichy nmstat – Łengnich daje spojrzenie na ówczesny stan bogactwa polskiego jest to tak jak –

Niedawno odszukałam jest:
„der Stadt Danzig Verfassung Rechte" nie drukowane – ktoś w Warszawie ten rękopis posiada Kochowski Wespazyan o tym była mowa – pisał o klimakterycy

Ksiądz Załuski Andrzej Chryzostom. 23 wykład. 2 Lipca 1868.

Życie nie jest należycie opracowane – była to osoba wielkie stanowisko zajmująca – W epoce stanisławowskiej jest Józef Andrz. Załuski biskp. kijow. założyciel bibl. warsz. synowiec tego – Stanisław Załuski biskup krak. brat Józefa miłośnik nauk –
Andrz. Chryz. Zał. ur. około 1650 r. w pow. wojew. rawskiego – z nowej i starej familii – szkoły u jezuitów – w 17 r. życia do akad. wiedeń. potem do wykończenia nauk do Gracu. Potem na podróżach był 5 lat, jeździł po najrozmaitszych

stra Europy – poznał Niemcy, Francyą Niderlandya, Włochy ~~powrocie~~ dyplomaty
Do kraju powróciłł został duchow-
nym jego ~~ow~~ Olszewski był pry-
masem – nim otrzymał święcenie
miał kanonię Krakow i 1673 po śmier-
ci króla Michała posłany do zanoty-
fikowania w Hiszpanii i inn. krajach
wstąpienie na tron Jana III, i z in-
nemi sprawami – W Hiszpanii
miał oddać order złot. runa który Michał
posiadał – miał notyfikować zmianę
tronu i próbować czyby mu dano
funduszów na wojnę przeciw Turkom.
Nikt nic nie dał. – Był i w Portu-
galii tu gdzie się stawił przed sekretarzem
państwa
z Polonii
to miasto czy kraj
To rzuca światło na znajomość geo-
grafii tego dyplomaty a dalej na to
jak mało zna

Gdy wrócił do kraju prymas Olszewski wyświęcił go – Olszew. należał do stronnictwa M

podarunkami bró
kanclerzem zwykł zamianowała –
tego było lat 9 – też i po śmierci Olszewskiego były kwasy i złożył ten urząd. Prz. światło i wzorowy charakter promowowany był prz. króla – dał mu opactwo wąchockie i biskupstwo kijowskie później posunął go na wyż. płockie biskupstwo. Nastąpił Aug. II i Załuski zamianowany był kościem biskupem warmińskim (ze ~~obok~~ przek gnieznieńskiego i krakowskiego biskupstwa) został i kanclerzem W. Koronn. W ostat latach życia był świadkiem stosunków niemiłych króla z Leszczyńskim. Gdy August II wypędzony i Leszczyński zasiadł na krótko na tronie Załuski ~~był~~ był wiernym Sasowi – partya

Korresp. ze Szwedami

uwięziony został
Ta kwestya jest niejasna — po upadku
Karola 12 pod Połtawą i Benderem
August 2 wrócił, wyparł Leszczyń-
skiego przygniótł stronnictwo Leszczyń.
Ale Załuski 1711 r. w 61 r. życia
umarł —
Zał. uchodził za nader światłego
męża zostawił liczne publikacye
w swym czasie nader cenione.
są to: mowy publiczne, kościelne
drukowane — noszące wiele cech
i wad wieku — są to mowy sejmo-
we, weselne i pogrzebne, kazania-
są i zbiory tylkże —
2gi zbiór prac jego jest treści histor.
Zał. był zbieraczem źródeł dziejo-
wych prócz tego opisywał sam pojedyń-
cze zdarzenia, sejmy — tym pracom
nadawał formy listów które albo
on do senatorów rozm. albo sena-
torowie do niego — Zapewne że może
pisał i on wiele i do niego wiele pi-

samo — ale z tej rzeczy

powstał więc stos materyałów do historyi swego czasu składający się z listów i dokumentów oryg. zbieranych i rozgatunkowanych

Andreae Chrisostomi Załuski Epistolarum historico-familiarium tomów 4, 4ty tom w 2 voluminach wyszło w Braunsbergu 1709 i nast. Materyał histor. który obejmuje cały czas na który Zał. patrzał jako

od 1667 zaczyna się ten wątek t.j. od wyjazdu do Wiednia na wszechn. — Kończy się na 1711 r. —

Materyał bogaty, obfity, drzewiej zbierany — tylko badacz musi z niego korzystać — Każdy list powinien by

Znakomite to jest źródło pisane z zamiłowania prawdy – styl nieraz świetny język Tański –
Przed kilkunastu laty Bartoszewicz chciał oddać te listy w pol. języku w formie pamiętnika dotychczas nie pojawiło się takie dzieło –
Teraz przechodzę do tych którzy własne życie kreślili wciągając histor. rzeczy dlatego bo w publ. życiu udział brali – są to pamiętnikarze
Ingiernje i jest niezrównanym w swym rodzaju
Jan Chryzostom Pasek.
Jego pamiętnik jest arcydziełem –
O życiu tyle ile z własn. pamiętnika widać – początkowo
dobr. fam niewielkiej fortuny z pod Rawy na Mazowszu – nauki u jezuitów w Rawie – a potem poszedł na wojnę zaciągnął się pod sztandary Stef. Czarnieckiego –

80

i był z nim wszędzie w Danii
i na Litwie – bił się dobrze – był
jowialista w towarzystwach –
Potem po dzierżawach w 2 połowie
żyła żeni się z Łącka wdową i
przenosi się w wojew. Krakow. gdzie
była familia żony

i posłem na sejm
w sąsiedztwie do wszystkich był wzy-
wany (czyta ustęp t. j. r. 1681 – aby dać
poznać jak był czynnym t. j. zapraszaten
na chleb żałobny" t. j. miał mowę i prosił
na stypę")
Takie czynne życie prze
pamiętniki do r. 1688 – są urwane tak że
widać że
Przyjaciołki 1696 posiadał dokumen
więc um. po r. 1696
Wyborne jego pamiętniki ogłoszone
1836 prz Edw Raczyńskiego po raz
1szy – niezmierne wrażenie z wolności

te pamiętniki — jak romans sięczyta, Mich. Wiszniewski i inni mówili że to jest fabrykat nie chcieli wierzyć że to z 17 wieku ~~ro~~ robota — ~~z tego~~

gdzby wątpl

prz. powtórne wydanie w Wil. 1843 prz Zachowieza — który z oryg. pamiętników z bibl. Załuskich w Petersburgu prz. różne osoby widzianych gdzie na dole wszystkie makaronizmy zamieszcza —

Dziwi to zaiste że owy wiek takiego pisarza któryby taką miał łatwość opowiadania

Raczyński okrawywał często ze względu moralności — niektóre pomijane więc ustępy Zachowicz w swym wydaniu restytuował. Ostat wydanie w Lwowie 1856 w zeszyt bibl. pol. Turowskego z uwzględnieniem

Ponieważ to prototyp rodzaju tej literatury i daje taki oświatło na ówczesny wiek więc czyta obszerne ustępy z tego. n.p. czyta ustępy jak: wskazujące rzeczy szkandały, anekdoty, charakteryzujące a w historyi pomijane – i tylko do pamiętnika należące! n.p. wypadek Zony Karim z Spadkowska polityczny – wypoliterowany, wykształcony. – Duch czasu, koloryt obyczajów lepiej się widzi z pamiętnika jak z historyi. – Jest pod względem opisu genialny szlachcic – rodowity geniusz stawia go wysoko – n.p. opowiada nie o wydrze. –

24 wykład. 7 lipca 1864.

Zbliżając się do tego pamiętnika:
Opis oblężenia Częstochowy r. 1655 pr. księdza Kordeckiego – Częstochowę Miller szwed oblegał, bo tam były skarby – chciał pokazać że Matka Boska nie obroni Częstochowy – tymczasem księża i garstka szlachty broniła długo Częstochowy aż odsiecz przyszła. Ciekawa to książka – opisuje to zdarzenie jako cud boży nie sobie nie przypisując zasługi.
Dyakowski bardzo dobrze opisał wyprawę wiedeńską Jana III był on dworzaninem Jana III podczas wyprawy – styl jest naów

czas doskonały. Pol wyżej go nawet stawia nad
Paska.
Pamiętnikarze ci nie myślą o autorstwie
poczesne stanowisko zajmują w literatu-
rze ówczesnej.
Do czasów Augusta II jest Otwinowski.
Jest mnóstwo takich pisarzy do jednego na-
wet okresu - opisują jeden i ten sam
przedmiot, ale dają go z różnej strony,
mówią: jeden o tem, drugi o owem i po-
równanie tych wszyst. pamiętników
dopiero są nieoszacowanym materya-
łem dla historyka - krytyka - Bo każdy
jedno i to same zdarzenie z innego sta-
nowiska widzi i inaczej opisuje - więc taki
nie to porównanie jest bardzo dobre dla
historyka. Podczas gdy największa liczba
historyków broni wolności szlacheckiej:
np. broni Lubomirskiego, ganią Jana Ka-
zim., Maryę Ludwikę - są inni, którzy z
przeciwn. stanowiska to widzą. Nawet
kto ad privatum usum traktują lite-
raturę muszą wiedzieć o tych różn. sta-
nowiskach.
Od zwyczajnych odrębne stanowisko
zajmują Samuel Grądzki i Wawrzyniec
Jan Rudawski.

Samuel Grądzki:

Tyle o nim wiemy ile z dzieła jego - był ur. w wojew. czerwono-rus. był reformatą, Kalwinem - Tszą połowę życia i w kołach, w palestrze, był na jakimś większ. dworze - był i w obozie - wreszcie osiadł na wsi i ożenił się - rozpoczynają się wojny kozackie, po nich wojna z Karolem Gustawem ~~Adolfem~~ który chciał strącić Jana Kazim. z tronu i sam zasięść na -

Wówczas pojęcia o miłości ojczyzny o prawie publ. były tak zamącone że nie trza było być złym człowiekiem by najw. zdradę popełnić - wówczas więc gdy za Jana Kazim. była w obec niekatolików ~~była~~ jakkolwiek lekka nietolerancya religijna i gdy Karol Gust. ~~Adolf~~ jako pretendent do tronu występował oni jako współwyznawcę go przyjmowali jak króla. Do tych ~~by~~ należał Grądzki, którego Karol Gustaw do Chmielnickiego posłał do układów - wracając zastał nowe czasy, wracał przez Siedmiogród tam z Rakoczym się poznał polubił - odstąpił szweda, i towarzyszył Rakoczemu w jego wyprawie na Polskę - napaść ta była rabująca, w

ciągu tych kilku tygodni napadu Rakoczego
grał Grądzki ~~różną~~ rolę pośrednika
między Polakami a Rakoczym i odwrotnie
Potem wrócił do kraju – lecz został
wywołany z kraju i dobra mu skon-
fiskowano – uciekł do Siedmiogrodu
gdzie żył prz. kilka lat jeszcze szano-
wany. Dzieło jego wyszło 1789 p. t. Hi-
storia belli ~~scytaco~~ cosaco-polonici
1789 sine loco zapewne w Peszcie 4502 sedecimo
strony ta książka jest niezmiernie rzadka prz. nikt
go dotąd nie opisane – bardzo ciekawa – bibl.
Ossol. ma egzemplarz – rozdziela się
na 3 księgi ~~rozdziały~~: w 1szej mówi bardzo roz-
sądnie o wojnie ~~Kozackiej tatarskiej~~ Kozackiej –
jak Wład. IV chciał tych nielicznych Tatarów
tak pladrujących nowo zgnieść, Wład.
IV użył posagu Maryi Ludw. by obcem
wojskiem zgnieść Tatarów i butę szlachec-
ką ~~poskromić~~ – jak to zwichnęło się pomimo woli
krol. IV jak wszedł w konflikt z litewskimi powstańcami kozackiej
w 2 giej – jak przyszło do szwedz. wojnie
w obu księgach pisze stylem historyka
w 3 księdze schodzi na komentarza
cezar, opisuje o sobie jako o 3ciej osobie

opisuje tu wyprawę Rakoczego – opisuje tonem Polaka, nie wydaje zdrajcy trzyma się przedmiotowo, bez zawiści wystawia Rakoczego jako konkurenta do tronu pol.
Łacina jasna, naturalna choć nie wytworna – opowiadanie łatwe –
Uważam go jako pisarza lepszego – nie chwaląc zresztą jego trzymania się Rakoczego –

25 wykład. 8. lipca 1868

Wawrzyn. Jan. Rudawski

Będąc z początku Polakiem wyniósł się potem do Austryi gdzie duchem i ciałem przystał – i expatryował się. Ur. circa 1617 w Warsza. Ojciec był mieszczaninem – był sekretarzem Włady IV i nobilitowany był herbem Księżesza – Matka była z rodu niemka z familii świeżo z Frankonii do Polski przybyłej – w parę lat po urodzeniu ojciec umarł i matka poszła za niemca wśród trzech lat był niemcami otoczony oddany do szkół jezuic. w Bromsbergu w Warmii w Prusach wschodn. – Zdolności miał znakomite przyswoił sobie łacinę i wtą

dał się jako dobry pisarz - i w innu-
~~latan~~ naukach wyszczególniał się
Wstąpił do stanu duchown. i w kilka lat
został kanonikiem warmin - aż do 1650
zdaje się był w kraju - ale odtąd zaszło
zdarzenie nam nie wiadome - miał stycz-
ność czy z dworem austr czy też udzorow.
od dworu - dość że starawszy się naprzód
i kanonię krakow. gdzie ~~mu~~ nie dano mu
mjsca bo był za świeży szlachcic - został
1650 kanonikiem ołomunieckim i radcą
cesar - 1650 pisze panegiryk na śmierć
Ferdynanda III i mieni się już teraz
nowemi tytułami Rudawski de Rudawa
~~się~~ przeniósł bo miał inne wyobrażenie
jak ogół Polaków o wolności, dobrém urządzeniu
w Polsce - od tych pojęć rodzinnych pol. był wolny
ny miał przekonanie że Polska do upadku
się chyli i że jeśli stoi to cud Boga - to prze-
konanie dziwne - są bowiem i u nas Skarga,
Starowolski co przepowiadają i grożą u-
padkiem - ale to były napady melancholii chwi-
lowej rozpaczy ci co grozili sami nie
widzieli w to czem grozili - ale Rudawski
z zimnym kalkulem to widzi że upa-
dek Polsce grozi. -

ciąg dalszy w 4 zeszycie

18. 19. 20. 21. 22. 23. 24.

ark 19 i 20.

Letnie półrocze 1868.

81[illegible]

7

Literatura polska. 4

Okres makaronizmów: (1650-1750).

Hordyński

student 4 r. [illegible]

815

Historyja literatury polskiej.

4 zeszyt.
ark. 19:20.

od połowy wieku XVII aż do Konarskiego.

według wykładów prof. Małeckiego.

Proza. Rudawski ciąg. dal.

25 wykładu z 8 lipca 1868. ciąg dalszy.

Jeszcze będąc w Polsce zdaje się zbierać
materyały do swego późniejszego dzieła które już
1660 r. wydaje i dedykuje je Leopoldowi
I cesarzowi – jest to dzieło pod napisem:
"Historiarum Poloniae ab excessu Vladis-
lai IV ad pacem olivensem libri IX
auctore Laurentio Joanne Rudawski
equite Poloniae." – W przedmowie do cesa-
rza wynurza uczucia które dziwnie kwa-
drują z tym dodatkiem eques polonus –
mówi tu: do cesarza którem jego ręka
poświęcona od maleńkości – mówi o u-
padku Polski, sławia konstelacyę tak
świetną dla Leopolda i Austryi że nawet
o podbiciu turka prz. Austryę o czasach
Karola V. Jakkolwiek żył [illegible] wów-
czas w Polsce jednak na Polskę nie-
wporę i za czarno – na Niemcy za ró-
żowo się ~~prz~~ zapatruje. Nadzwycz
to człowiek spokojnie i legalnie przedzierz-
gnął się na poddanego im. państwa
Notuje jednak prawdę faktów nie prze-

kręca, na niektóre nasze wadze zdrowo się zapatruje ale w rozumowaniach przesadza – u niego w Polsce to dobre co do niej przeszło z Niemiec. Kopia jego dzieła leżała w bibl. ces. długo dziś niedrukowana – dopiero Mitzler de Koloff – doktor medycyny amator historyi w Warszawie w r. 1755 wydał to dzieło po raz 1szy i dotąd jedyny w oryginale – folio, przeszło 500 stron. Tłumaczył to na polskie prof. petersburski Pasowicz i wydał w Poznaniu 1855 – dobre to tłumaczenie –
Dobrze pisane dzieło – autor daje do tego co mówi in crudo allegaty n. p. wiele broszury całe, manifesty, mowy przy ważn. okolicznościach – to nieznaczne dla czytelnika ale pożyteczne dla badacza. Początek z życiem i kolorytem – dalej bezbarwne, rozwlekłe tylko chwilami się rozpala. Jest to jeden z najznakomitszych w tym czasie piszących pisarzy – Historya powszechna
Czy się w owym czasie trudniono historyą powszechną? Hist. powsz

jest wlki wyraz dla narodu ktory się sam rządzi – tu hist. powsz. jest prawdziwą „magistra vitae" – Każdy naród i pojed. człowiek ktory dzierzy w ręku ster rządu n. p. Richelieau, Mazarini, Fleury nie i musi wiedzieć koleje narodów – ci ludzie wielcy dzierzący ster rządu w lszym nicyjem politykę swą mieli poparte historyą. – Ważną rzeczą czy tą naukę trudnił się naród ktory jednem veto mógł zerwać wszystko. Wlkie to pytanie – a na nie odpowiedź – że wcale się nie pytali o historyą jest to wlki komentarz dla narodu ktory się sam rządzi – a nie chce się uczyć" Jedzak jest jeden reprezentant ktory na sam koniec tego okresu przypada i. j. prymas

Władysł. Aleks. Łubieński.

Pisał powsz. geogr. ale łączył z nią i historyczne względy –

Ur. 1703 z rodzicow niezamożnych ale senatorskiej, bardzo historycznej – szkoły w koll jezuic. w Kaliszu – x ukończywszy je

i przeznaczając się na księdza pojechał
do Rzymu gdzie ukończył nauki teologii,
potem podróże po Europie: Fran., Holl.,
Belgii, rozm. stronach Niemiec – i w tych
podróżach zbiera notaty do późniejszego na-
pisanego dzieła. Powróciwszy do kraju
wyświęcił się i został kanonikiem kra-
kowskim – co nie było dziwne tak jego
magnackiego pochodzenia. Teraz epoka
życia kilkunastoletnia od święta
~~ot~~ wyświęcania się gdzie ~~na~~ wsi siedzi-
i użytkuje swe notaty do obszernego
dzieła które 1740 było zupełnie gotowe
i drukuje je w Wrocławiu p. t.
„Świat we wszyst. swoich częściach
geograficznie chronologicznie i hi-
storycznie skreślony prz. księdza Wła.
Łubień. Wrocław 1740 folio 656 stron dedy-
kowane Aug. III – tytułuje się scholastyk
gnieźnieński, kanonik krakow., proboszcz
Płaski – Osobiście w Dreźnie to dzieło kłoni
złożył. W nast. roku mianowany
pisarzem koronnym i opatem w Para-
dyżu – pisarz koronny to było już coś
niejako w ministeryum. Od tąd przemierz

Bawił u Króla w Dreźnie i 1758 został arcyb. lwowskim a w parę miesięcy potem prymasem arcyb. gnieźnieńskim — na katedrze prymacyalnej był lat 9 był jeden z najbogobojniejszych pasterzy wzór staranności o Kościół, dobroczynny postępowanie nieskazitelne. Co do publ. względem różnie pisano — on po Królu 1szy obywatel państwa — pokazał się bez charakteru, słaby, giętki, ~~bez~~ przystępny do podarunków złe uczynki — n. p. Kraszew. pisze że Czartoryski posłał ~~sz~~ szkatułkę z kilkunastoma dukatami do Łubieńskiego

5 6

To zdaje się że prawda — bo człowiekowi przystępnemu do rzeczy takich paszkwilant nie zaszkodzi. Pokazuje się że Łubieński był synem swego wieku jako polityk. Um. mając lat 63 w 1767 w Warszawie —

Dzieło jego połączenie geogr i historyi w krót

Kosi - Tęży geogr z historyą - hist. świa-
ta i narodów wywodzi podług biblii -
przed potopem, o potopie, o powstaniu róż-
nacyi aż do ur. Chrystusa - potém geo-
grafia: opis całego świata: o Europie,
przedewszyst. o Rzymie - gdzie mówi
o starożytn. Rzymie potém o cesarstwie
niem. aż do Karola VI 1740 - potém opis
Włoch i inn. państw tworzących jedność
polit. pod względem geogr. histor. i t. d.
o papieżu jego elekcyi - przebiega bis-
kupstwa - potém tak samo co do Hiszpanii, Fran-
(niewprzes. państw:)
Niemiec, Polski (o tej ostatniej obszerniej) dalej do Wielk. Bryt.
Danii, Szwecyi i Turcyi. W podobny
sposób przebiega inn. części świata kształt.
ko - to jest poradna książka - dla kraj-
stry podobnego dzieła nie ma - jest tam i hi-
storya, geogr, obyczaj i t. d. ale jest to wy-
rób ówczesn. wieku dziś bez znaczenia -
chyba z wyjątkiem tego co mówi o Polsce
co jest obszerniejsze i to w 1763 r. t. i Dona-
we wiadomości o koronie pol. prz. księdza
Wł. Łubien. Wilno 1763" przedrukowa-
no
To warte i dziś odczytać - bo tam jest wie-
dza czego gdzieindziej nie ma - jest to

zbiór bardzo ciekawych i na dziś wią-
domości –

Heraldykę –

26 wykład.
9 lipca 1868.

Tu bardzo ważne mamy dzieło tj. Nie-
sieckiego –

Niesiecki Kasper ksiądz

Jezuita um. 1743 – tyle wiadomo
o jego życiu – zdaje się że musiał miesz-
kać we Lwowie. Zasiadł on do ogrom-
dzieła aby herby familij szlachec. zgroma-
dzić, opisać, korzystał z Długosza i
Paprockiego – ale i uzupełniał na pry-
watn. drodze korespondencyami między różnemi domami swe
wiadomości. Wydał to dzieło p.t.
Korona polska i t.d. na 2giej karcie
"Herby i familie rycerskie tak w Koro-
nie jak w W. Kstwie Litew. Lwów 1728; nast
4 tomów in folio ostatni tom wyszedł 1743
r. kiedy autor umarł – 2ga edycyja lip-
ska Bobrowicza w 10 tomach z r. 1839 –
1sza edycya rzadka bardzo – ta lipska jest
także dobra edycya – choć wygadywano że

niedbale wydane — niewiem dlaczego
bo jest wszystko co w Niesieckim a
1szy tom jest zajęty pracą Lelewela
o herbach i wykazy dostojników w
Polsce od najdawn czasów ile wiadomo
aż do najnowsz — to niezmiernie ważne
bo nieraz jest w dziejach — zrobił to
biskup lub wojewoda poznań a nie
wiedzieć który? —
Gdy w 1szej edycyi 4 tom wyszedł —
zaczęły się krzyki, skargi, groźby
że niekt. familie nie dość świetnie
wystawił niektóre pominął — tak
że wojewoda krasnostawski (wotyń-
ski) że szlachta protestacye do grodu
zaniósł — i ktoś go zaskarżył do
generała jezuitów — jezuici dali mu
uczuć że cały zakon na tem cierpi,
on się zgryzł i umarł —
Dzieło to ma wielkie zalety — pisane
językiem uczciwym prostym łatwym
stylem jędrn choć nie ma w nim klasy-
cyzmu bo przedmiot nie był katem-
Jest niewyczerpany o niektórych mniej
ważn. osobach wyczerpująco mówi

więcej ~~mniej~~ ważne krócej pomija - przy-
czyny do tego, że może nie chciał ma-
teryałów - to by go uniewinniało - ale
była okoliczność z jego stanowiska
sama z siebie się rozumiejąca
choć nie z naszego stanowiska - on
był katolik, jezuita - o kacerzach
heretykach choć zasłużonych o tyle
wspominał o ile musiał -
Dziś jego ma wtém ważność jest naj-
~~ciekawsze~~ ważniejsze dekr. nadw.
z 6 paźdź 1800

nie wolno polegać zupełnie bo o
niejedn. familii przemilcza która w 16
wku nie była katolicka -
Nie jedną biografię n. p. Morsztyna
zawdzięcza literatura pol. Niesieckiemu -
bo on nieraz bardzo zasobnie wyczer-
puje cały żywot osoby o której pisze.
On jezuita pisze po polsku. Dlaczego?
Elżbieta z Branickich Sartowa
100 kilkadziesiąt dukatów ~~wy~~
obiecała na wydanie tego dzieła
pod warunkiem by było po
polsku pisane -

O wymowie

Wiele mówiono wówczas ale to nie zastępuje nas naszą wiadomością — są całe zbiory mów z owych czasów które ~~mówią~~ przekonują jak można mówić źle — zresztą ciekawych do Mecherzyńskiego odsyłam który ich bardzo chwali każdy [illegible] jest [illegible] demostenesem Ciceronem —

O dyalogach

można by było w prozie o tem mówić — było ich wiele — grano je po wędrownych trupach — materyałów jest mnóstwo ale poezyi w tem nie ma dlatego milczeniem pomijam.

~~Literatura naukowa~~

Literatura naukowa

Jest i tu dużo dzieł — ale to plewa — nazwiska mężów wspomnienia godnych są nieliczne —

Był rodzaj doradczej, praktycznej, moralnej nauki — rodzaj filozofii

zastosowanej — to znaczne imie
króla Stan. Leszczyń.

Stan. Leszczyński.

Z familii wlkopol. gniazdem jej było
Leszno — Stan. Lesz. gdy był wojew.
poznań. został gdy 1700 wybuchła
wojna półn. prz. Karola 12 na króla
Polski przeznaczony — Karol szwedz.
ki uporał się z Danią, z Rosyą
potem rzucił się prz. królowi nie na-
rodowi pol. który to król knował
prz. niemu — Karol 12 wypędził Aug.
II zmusił go do abdykacyi i 1705
Stan. Leszczyn. królem wybrany
i był nim 1705 i 1709 aż do przegranej pod Puł-
tawą — po której Karol uciekł
do Benderu i jego moc upadła — Aug.
II wraca do Polski — pretensye swe
odnawia — stronnictwo jego silniejsze —
więc Leszczyń. schronił się do Francyi —
tam jego córka Marya wyszła za Ludw.
XV miała być nie ładna ale zacna i
szlachetnego serca — sama słodycz miała

to był ale mąż jej nie lubił—
1733 um. Aug II zdawało się że
St. Leszczyński zostanie jednomyślnie
Królem było by tak było - ale były
intrygi Rossyi i Niemiec - po niem-
polityka fran i austr ścierały się
wówczas - ponieważ Leszczy. był teściem
Króla fran więc jego kandydatura
sprzeciwiała się Niemcom którzy się
z Moskwą umówili - Moskwa dała pie-
niądze - i pomimo że Stan Leszczy.
wrócił i powtórnie wybrany był - ale
mniejsza partya krzyknęła niespo-
dziewanie uciekła z Woli na Pragę i
tam Aug III wykrzyknęła kró-
lem - gdyby nie wojsko i intrygi
moskiew. byłby się Leszczyń. utrzy-
mał - ale woj. pol. odwykło od wojny
po kilku miesiącach zajść i rokowań
zawarty 1734 traktat wiedeński -
którym dano Leszczyń. księstwo Lota-
ryngskie z miastem stoł. Nancy gdzie panował jako
suweren - odtąd Leszczyń. w Nancy
do 1766 w którym umarł.—

St. Leszczyń. był światłym i znakomitym autorem – który wszystkiego jego kandydaturę po raz 2gi 1733, wydrukował „Głos wolny” 1733 r. daje program swego panowania gdyby je rozpoczął – treść tej książki przechodzi całą budowę państwa pol. władze i urzędy pol. egzaminuje wyjątek że nie ma w Polsce rządu, jeśli naród istnieje to tylko opatrzności lub szczególn. cnotom narodu przypisać można, inny naród był tak nie mógł istnieć – Ta część jest zapełna, widział dobrze złe – mniej nas zajmuje lekarstwo jakie daje na to złe – w każd. wieku mamy takiego reformatora politycznego w wku 15 widzę Ostroroga w 16 w. Modrzewski w 17 w Starowolski w 18 w. Leszczyński i Konarski – tych słowa niestety nie słuchano. Leszczyń. w naprawie Polski nie modeluje zagranicy daleki był od zalecenia fran. monarchii

królowie mają być obierani tylko z krajowców — na królowaniach cudzych naród zawsze traci w tem idzie za ideą pob. którą zawsze chciała Piastowie źródłem prawodawstwa miałyby być sejmy — liberum veto zatrzymuje — pokazuje się że na tradycyjnych narodowych podstawach chce urządzić ale nadużycia chce znieść które te dobre zasady nie przypuszczają do wykonania — Leszczyński poleca drobniejsze reformy (nie tak radykalnie zmiegrowane jak Konarski który żąda liberum veto) żąda by majątki nie szły na dobro prywatnych prałatów ale na sprawy religijnych szkół — ministrowie mają być odpowiedzialni narodowi za czyny króla — królowi ma mieć odebrane prawo rozdawania starostw w który królu tak był krępowany ambicyami kandydatów — chce kasować starostwa i królewszczyzny niech jena rów administruje niech z niej płaconymi będą króli urzędnicy a i dla

skarbu coś zostanie — zmiany
w urzędach: kasztelanów kasuje
wojewodów podwaja — znosi pospo-
lite ruszenie albo któremu sklasowa-
no stałe wojska — to pospol. ruszenie
była ruchawka do niczego w obec
regularn. wojsk reszty Europy — dlatego
w wieku 17 więcej byliśmy bici jak biliś-
my. Żąda stałego wojska —
Sejmującym zostawić liber. veto ale
wykazuje że jest nadużyciem
przeciwnem prawu pozytywnemu
gdy kto sobie przypisuje prawo zer-
wać cały sejm — ale bo veto znosiło
nie tylko rzecz pr k

On mówi niech lib veto pozaobrady
nad pewn. przedmiotem który się stał
przyczyną
Wymagał regulaminu, porządku w

czasie sejmowania — bo zwykle na
naradzał, o różn sprawach jak
gdyby

—

ciemiężenie ludu jest dla ~~mego~~ ludu idla
panów złe ~~za~~ to złote słowo ale
żąda do najprawdziwszego tylko ~~sprawa~~ apelacyi do wyższego
sądu któremu pan podlega pr. pani.
Elekcya królów robi zawisłą od
większości głosów ~~zrzuci~~ tu jedno
myślność —
Pokazuje się że gdyby był był te re-
formy zaprowadził przy światłości
swej na drodze kolejnych ulepszeń
może by był naród na inne koleje
wprowadził —
Za powrotem

—

razem zebrane Oeuvres du philo-
sophe bienfaisant Paris 1763
w 4 tomach treści relig. filoz.
moralnej, politycznej — te ponieważ
tego powyż dzieło jest (polskie) kardynalnym punkte
który daje obraz jak najświatlejsi ludzie
w owym czasie myśleli —

Są oprócz Lezczyńskiego — różne broszury, pisma, efemeryczne ale te pomijam — | 27 wykład. 14 lipca 1868

Dział matematyczno-przyrod.

niewa

Tu wielej rzeczy pamięci godn. ale niewiele i nie przeważne —

Jan Johnston —

Nazwisko szkockie — rodzina ze Szkocyi przybyła pierwej przed jego narodzeniem i była mieszczani. familią pol. Janus. się w Szamotułach w Wielk. Polsce 1603 — z rodziców akatolików — z tej przyczyny Jan uczęszczał do akat. zakładów — co mu wyszło na korzyść bo szkoły luterskie na kresach Polski były lepsze jak katolickie. Zaczął szkoły w miasteczku Ostrorogu — dalej do Bytel na Szlązku potem w Toruniu — uniwersytet gdzieś w Szkocyi po wróciwszy był ochmistrzem gubernatorem synów uważył domów znie... nie był za granicą zaś a przy wychowańcach na uniwersytetach

żeby był przy swym wychowaniu
na uniwer. w Lejdzie gdzie sam się
uczył. Był z powołania lekarz.
i nawet praktykującym — ale był pol.
histor t. j. o różn. ~~wiadomościach~~ naukach
miał wiadomości — był uczony, uni-
wersalny i do tego stopnia uważany
jako znakomity medyk że niektóre
zagraniczne uniw. chciały go mieć u
siebie za prof. — gdy elektor branden-
burski założył akad. w Frankfurcie
nad Odrą (dziś do Berlina przenie-
siona) chciał go mieć prof. — ale
on był w Lesznie u Leszczyńskich
lekarzem i nie przyjął —

załażył do

Na Szląsku miał Ziebendorf
majętność własną i w niej umarł
1675 przeżyło 70 lat.
Służy on nam za chlubę — był uczony,
wielostronny i prawowity — pisał po
łacinie — ale posiadał 15 różn. języków.
dzieł wydał ze 26 — w swym czasie
bardzo cenione — obejmują różne
działy nauki: głównie medycynę
i natural. hist. — ale są i w zakresie
archeologii dziejów powsz., polityki,

filozofii nawet religii. Dzieła są wymienione w Rętkowskim
Dzieło o hist natur były przedrukowywane po najrozmaitsz krajach Europy a nawet tłumaczone na inne
Książki. Johston nie trzymał się metody ówczesnej zwobie z R książek 13tą — lecz czerpał z natury i na własn. postrzeżeniach się opierał dotąd.

Ile

Idea universae medicinae practicae Amsterdam 1644 — tak cenione że w Anglii, Niemczech, Włoszech, Hollandyi przedrukowywane — tłum. na angiel. język za podręcznik na uniw. używany to grube daty bo nauka za granicą stała wówczas wysoko

(Hőwelke — (Hővelius)

Piwowar, rajca miejski z godności i astronom z nauk — mieszkał w Gdańsku — odkrywał ciała niebieskie

nadawał im nazwy i umieszczał na mapie — nazwy dawał jak: scutum Sobiescianum i firmamentum Sobiescianum — widać że przychylny Polsce —
Ur. 1611 w Gdańsku wykształcony w Hollandyi i inn. obcych krajach jako niezmordowany badacz wśród majątku i zaufania miasta żył i um. 1687 w Gdańsku —
Dzieł astronomiczn. jego drukowanych jest 18 — po łacinie pisane — cytuje je Bętkowski —
Dalsze matematyk:
Ksiądz Stanisław Solski:
Jezuita ur 1623 — nie wiem ~~gdzie~~ w której części Polski — szkoły u jezuitów — poczem wstąpił i sam do nich i skłaniał się do przyjętego u nich celu t. j. aby uczyć był prof t. j. łaciny wymowy i matematyki prz. całe swe życie (prof wymowy t. z. uczył prozy łaciń —) ~~był~~ uczył w Krośnie — na uniwersytecie był w Krakowie

domu professora i oddawał się swym naukom. — Um. w końcu 17 wieku — był to młodszy trochę ale współczesny od Heveliusza —

To jest szkic którego ~~używają~~ wspominają matematycy jemu zawdzięczają, pierwsze tworzenie terminów polskich w matematyce bo pisał po pol. co jest zasługą. —

Pisał wiele między tem: t. j. nauka rysowania, podziału i t. d.

Geometra polski 3 tomy folio Krak. "1683" — jest to matematyka i miernictwo po pol. wyłożone — nie wie on postępków ówczesnego wieku — ale ważne to dzieło —

„Architekt polski t. j. nauka ułożenia ciężarów" Krak. 1690 folio z wizerunkami — to 1sza w języku pol. mechanika — dlatego to wyżej cenione jak poprzednie dzieło —

Uniwersalności nauki przedstawiają nie w sposób zaszczytny dla w sposób przeżuwania — mają erudycję w extensyi ale nie w intensyi:

Ksiądz Wojciech Tylkowski.

Kolega Solskiego i jego współczesny. Ur. 1634 w Mazowszu, przeżywszy życie w Warsz. i Wilnie jako prof. później regens uczelni jez. um. 1695 [illegible].

Mamy około 12 jego dzieł – najrozmaitszej materyi: arytm., geometryi, filozofii, fizyki – każdej nauce poświęcił jedną publikacyę, i każdej dał epitet „curiosa" n. p. Philosophia curiosa i. t. d. Dowodem jego objętej jest dziełko: „Disquisitio phisica i. t. d." w Oliwie 1674" 3½ arkusza druku – tu autor tłumaczy na mocy głębokiej erudycyi możność zamienienia się kości w złoto.

Ksiądz Gabryel Rzączyński.

Umarł w Gdańsku 1737 – szedł torami Tylkowskiego – ale trzymał się tylko hist. nat.

Historya naturalis curiosa

gii Połomiae 1721 - ta książka ma
własne badania - ale nie ma układu - autor opisuje osobliwości natury: zwierzęta
kottum, mos zar. rze uwrz przepasa
kompilacya z autorów wzbogacona czasem własn. doświadczeniem. Łatwowierności wielka dochodzi do do śmieszności -
Gdybyśmy chcieli wertować w bibliografii znaleźliby się nie jedni jeszcze autorowie ale o tych mówić nie warto.

Koniec wykładów.





Kilka uwag o Jurasiu
(: bohaterze powieści J. I. Kraszewskiego p. n. „Jasełka":)

Ohladów 8/1 866

Juraś bohater powieści, jest on w całym tego słowa znaczeniu, piękny i czysty. ~~Cała~~ w nim całym a raczej w jego wystąpieniu coś oryginalnego, zjawia on się nam jak jakiś duch czysty — walczy na chwilę z tym światem, — zawodzi się na nim, i znika nam znów z oczów tak jak przyszedł. Może za wiele w nim wybujałej fantazyi i idealności — ale niemniej pozostaje on ciekawem zjawiskiem. Dzieckiem wszedłszy w pęta nie dające się rozwinąć ~~#~~ duchowi tak wzniosłemu jak on, możeby był zmarniał w tych pętach, ~~gdyby nie~~ jak wielu marnieje w podobnych — gdyby dobroczynna ręka opatrzności była mu nie # dała instynktowo rzucić się ku Azulewiczowi, gdyby mu nie była użyczyła panny Morosz, bo i ta choć na pozór zgubnie — przecież w rzeczy samej zbawiennie nań działała. — Dziecko więc, liznąwszy okruszynę, atom lub dwie ogromnej wiedzy ludzkiej, nie zepsute, z głową i sercem nieskalanemi jak je Bóg stworzył — ucieka z Azulewiczem na Krym — tam wprawdzie doznaje od ludzi pogardy, która go nie razi bo przywykł on był ją widzieć na nieboszczyku młodym swym przyjacielu szkolnym — lecz stary Azu-

lewicz okrywa go pieczołowitością nie natrętną lecz
szczerą, zostawując ~~się~~ go sobie samemu. Młody chłopak
podrasta w młodzieńca – przestaje być dzieckiem, ale
wykształca się w całkiem oryginalny sposób – nie jest
jak nasz społeczeński zwykły młodzieniec zatruty
jadem niedowiarstwa i kąta — on ukołysany wiatrem
stepowym, pieśniami ludu – a przytem, pamiętający o
tem dobrze, mający już początki i zaród wykształcenia
umysłowego – dopełnia ~~je~~ je w sobie właściwy sposób –
brata się ściśle z naturą, i jej wdziękami – nie pragnie
nie tylko zostać jej wiernym a przytem wolnym –
stan ten jego duszy i to rozpoczęte jej wykształcenie ku
wolności nie psuje się przebywaniem u mego przyjaciela ~~wuj~~
na Wołyniu – tam rozpusta, zgorszenie, kąt, tak jak one
że w nim tylko wstręt budzić mogą, nigdy go pociąg-
nąć ku sobie, korzysta tylko ~~tutaj~~ z książek, z których
przy ciągłej komunikacji z naturą, tylko zdrową kar-
mię odbiera i dopełnia swego wykształcenia – książki
nie psują go, bo to pewna, że ściśle niewinnego, instynkto-
wo przeczuwającego złość nie znane ale nago przed
nim stojące – nawet najgorsze książki zepsuć nie mogą,
tylko człowieka wypieszczonego już życiem od kolebki,
nie mającego styczności z naturą i jej wdziękami więc ~~a~~ zimnu
szonego wszystko co znajdzie w książkach za karm
przyjmować, książki zepsuć mogą.

Ciąg dalszy owego życia z naturą prowadzi Ju-
raś rzuciwszy dom kata i brudu, między
drobniejszą szlachtą a raczej ludem, pobłąka się
dalej jego pieśniami zachwycając się nad jego
szczerością, a choć nie przeczy autor, że i tu
na ten pierwiastek trafia, to przecież będąc
wolnym i nieskrępowanym, Juraś omija szczęśliwie szkopu-
ły, o które jego duch czysty rozbić się może.
Zaprawdę dziwne to trochę, że człowiek tak
dostatecznie wykształcony pomimo tego zo-
staje tak dziewiczo niewinnym i czystym mło-
dzieńcem — taki tylko jeszcze może wychować się
tam, gdzie cywilizacya Europy zimna, trzeźwa
lecz zgniła, jeszcze się nie przedarła, gdzie można
się jeszcze kołysać prawdziwemi dumami ukra-
ińskiemi — epopejami ludu dziko wolnego gdzie
znajdziesz jeszcze wiele poezyi serca ~~jeszcze~~ Zapewne
że wśród ludu naszego, przy karczemno podłych
piosnkach które ten lud tylko upojony wódką
przy tłokach wyśpiewywać może, nie zagrze-
je się żadne serce, nie wykształci żaden umysł,
pieśni koniecznie trzeba zdrowej treści i czucia,
a w tych ostatnich ani jednego ani drugiego się
nie dopatrzysz —
Ten tak czysty duch nareszcie naturalnym zbie-

gdy on okoliczności wchodzi w świat — ociera się
o niego. Pierwszym jego stosunkiem na tej drodze
jest przyjaźń z Radem — może go tu spotkać
zarzut, że był nadto naiwnym, dając się złapać
za wędkę takiemu ~~łotrowi~~ oszustowi ~~ale pamięć~~ prawda.
Lecz nie zapominajmy o tem, że niedowierzanie
~~ludziom~~, nie jest nam dane z nieba, nie rodzimy
się z nim, Bóg nam je w sercu nie wszczepił,
jest ono dziełem i posiewem szatana przedstawia-
jącego się tu w postaci świata — już od pierwszych
lat dziecinnych, wchodząc do najpierwszej szkoły
życia, na ławki szkolne, znajdujemy się otoczeni
światem — wszystkiemi jego wadami i zaletami w
małym kółku kolegów zamkniętemi — ileż to razy
już od nich nie doznajemy zawodów? te pierwsze
robią nas ostrożnemi, i w końcu musimy przyjść
do przekonania, że nie wszystko złoto co się
świeci, że nie każdemu wierzyć można. Taras
nie miał nawet tego obcowania z kolegami —
odepchnięty bowiem znał tylko biednego równie
odepchniętego królewicza — nie żył w kole kole-
żeńskiem, które go ~~nic tego~~ zimny świat poznawać
nauczyć nie mogło — wyszedł on z tej szkoły ży-
cia nie zarażony jadem niedowiarstwa — co mu
zaprawdę nigdy poczytywać nie można; — bo

czyż choć nie będąc sami takiemi, możemy
światło ganić, że ktoś zatrzymał w sobie czy-
sty pierwiastek boży nie skalany zapatrując
niem się na świat? nigdy. Wszakże i religia
chrześcijańska będąc prawdziwie boską i doskonałą stawia
w swej nauce moralności ważny przepis: sądź
o wszystkich ludziach dobrze póki się o nich
inaczej nie przekonasz. Tylko całkowicie nie-
winny i dobry człowiek jest zdolnym takiego
sądu — kto go wydobyć z siebie nie może,
już zarażony niedowiarstwem, które na wzór
ospy świat wcześnie w nas wszczepia i my prze-
siąknięci tą trucizną, często nawet nie chcemy
zrozumieć, że jest coś lepszego i doskonalszego,
choć do naszego świata nie przystającego —
Nie można więc za złe brać Tarasowi,
że biorąc rzeczy tak jak są, zaufał takiemu
wyrzutkowi jak Max. Daje on się wyzyskiwać,
bo czuje się jeszcze niby wolnym, choć w rze-
czy samej już skrępowany jakimś obowiązkiem
przyjaźni, z którą źle się wybrał. —
Nagle prawie wstępuje on w rzeczywisty świat. —
niedoświadczony jak dziecko, silny i pałający młodzieńczą
miłością świata, w którym nie widzi i nie może dostrzedz
ba nawet pojąć obłudy i fałszu, bo go sam nie ma w sobie.
Mowa jego z Martynkiem, gdzie za główny powód swego
ociągania się od ojca i ukrywania się przed nim

niepewność w siebie samego, w siły swoje podaje, twierdząc, że boi się, by nie był wplątany i wciągnięty w świat, którego nienawidzi — ściąga na niego poniekąd uzasadniony zarzut słabości charakteru, braku siły i energii. Jednak tu ośmielam się go

Żelechów mały 9/11 866.

bronić. Przedewszystkiém postawmy sobie jasno przed oczy, czego on się boi ~~się~~ — znajdziemy na to odpowiedź następującą: boi się wejścia w świat, w towarzystwo raczej, które poznał bawiąc u owego towarzysza wycieczek po Krymie ~~w Krymie~~ nadto z bliska i w nadto jaskrawych kolorach, by nawet mamiące tegoż strony mogły mieć dla niego powab; widzi on tam tylko wyrachowaną sztywność, zimno, brak wszelkiego czucia, uniesień, i jakiejkolwiek swobody, zamknięcie się w pewne nudne stereotypowe formy, a nadewszystko fałsz, obłudę i brak wszelkiej otwartości. Wzdryga się przed tém wszystkiém i boi się, by sam takim nie został: zimnym, do form przykutym, fałszywym — mówi Martynkowi, że czuje niebezpieczeństwo któremu się oprzeć nie będzie w stanie, że może zostać takim, jakim oni są — a onby chciał zostać zawsze ze swą poezyą, wolnym i prawdomownym wszędzie i zawsze. W słowach tych zaiste wielka słabość się przebija, a nawet poczucie się do braku wszelkiej stałości. Lecz nie sądźmy przedwcześnie, przebiegnijmy po krótce żywot jego wśród tego towarzystwa, do którego go raz rzy i czułość Ojca, drugi raz miłość najczystsza Loli; a trzeci raz przywiązan

zanie i pieczołowitość przybranej matki przykuwają, i spojrzyjmy czy on choć raz stał się niewiernym swym zasadom, czy choć w jednym punkcie zastosował się do tego towarzystwa, czy na chwilę utracił swe poetyczne zapatrywanie się na świat, czy choć raz poświęcił swą miłość ~~swobody~~ pozorom mamiącym go tak gwałtownie, czy raz przynajmniej zarzucimy mu splamienie się fałszem i obłudą? Najskrzętniej wyszukując nie znajdziemy nic ~~z tego~~ podobnego.

Przez cały przeciąg działania jego w kółku w które go losy rzuciły, zawsze on spotykając się z ludźmi towarzystwa do którego nazwiskiem i majątkiem należy zostaje samym sobą, nie przywleka form konwencyonalnych, postępowanie jego zawsze jest oryginalnem w oczach tamtych, zawsze on im staje w postaci dziwaka - ba nawet gdyby nie Zola onby pomimo swego stanowiska nie zajrzał do tego towarzystwa, wszak hrabia Rajmund któremu już jeżeli nie więcej, to przynajmniej mistrzostwo w zachowaniu form ~~[illegible]~~ utartych, etykiety przyznać możemy, niecierpi go, czuje się odeń odepchniętym wzbudzając także co do swej osoby tosamo uczucie w Jurasiu - nie lepiej dzieje się z Emilem konkurentem Zoli z którym Juraś nawet potocznej rozmowy ~~[illegible]~~ zawiązać nie umie. Przeciwnie zaś, jak czuje się wesołym, swobodnym w domu i w towarzystwie Ottona, który przedstawia pod każdym względem kontrast do

owego towarzystwa! Czyż więc Juraś skrępował się
choć na chwilę etykietą fusów naszego towarzystwa? –
Idźmy dalej: Dwa razy stoi Juraś u progu ogromnej for-
tuny podającej mu sposoby do utrzymania niezależnoś-
ci i swobody, i podwakroć odpycha ją od siebie nie
wpadłszy nawet na myśl by tego mógł żałować. Prze-
konanym jest, że biorąc majątek po ojcu, działał
by jak najściślej z wolą ostatnią ojca, pomimo to
nie narusza ważności testamentu, zrzeka się więc
dobrowolnie majątku raz, a gdy testament został
obalonym, zrzeka się znów spadku po drugi raz. Wśród
tego z swobodną myślą szczęśliw miłością Loli wendru-
je piechoto po dwakroć z Horycy do Kobowa i nazad,
przygotowując się do powrotu do dawnego życia z radością
Pieniędzy i darów od sług swego ojca narażając się nawet
na ich niechęć może, po dwakroć przyjąć nie chce, ba na-
wet datek wepchnięty mu przemocą prawie przez księ-
dza Mizerykę, przyjmuje przez uszanowanie dla starca
~~lecz~~ nie jako dar, ~~tylko~~ lecz jako pożyczkę. Czyż to znamionu-
je porzucenie swobody? Ujęty niespodziewaną dobrocią swej
dobroczyńczyni ~~od~~ ~~[illegible]~~ jeszcze z lat chłopięcych, panny Morosz, przyjmuje o-
fiarowaną mu przez nią Horycę, idzie do niej by
gospodarować, lecz dlatego tylko, że znajduje prawie matkę w
swej opiekunce, dlatego by jej się wywdzięczyć za jej
dobroć ku sobie, przytem jednak nie opuszcza strzel-

by i konia, ciągłych swych towarzyszów, jeździ daleko i w lasy by pogadać z dawną swą przyjaciółką naturą, konno puszcza się do Łobowa nocując ~~na w~~ ~~?~~ po drodze na słomie w stajni. Czyż i to miałoby być dowodem, że porzucił swą swobodę, że zmiękł w nowym życiu? Nareszcie daje najlepszy dowód swej obojętności na więzy towarzyskie, gdy umykając nazad w stepy wspomni, że miałby nawet obowiązki względem matki swej przybranej i swego majątku.—

Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad ciągłą otwartością i prawdomownością Jurasia; gdzie tylko występuje, przystępuje prosto do rzeczy nie obwijając nic w bawełnę, otwartym jest z hrabią, swym stryjem, nie oglądając się na to, że tem się mu naraża, otwartym jest z Lolą, nawet z Anetą — bez ogródek przyznaje się hrabinie Maryi do swej miłości ku Loli, otwiera swe serce przed przyjacielem, przed przybraną Matką nawet przed Maxem jest otwartym i szczerym. Zarzut, że pozornie tylko wyrzeka się swoich praw do spadku po ojcu, a potajemnie ~~knuje spisek niejako~~ i przeprowadzać każe unieważnienie testamentu, oburza go, z największą niecierpliwością pędzi do Zarubiniec, by się widzieć ze stryjem, odchodzi prawie od siebie z oburzenia na zarzuty stryja, żąda ułożenia formy zrze-

czenia się spadku by je podpisać i nie uspokaja się wprzód, aż podpisał zrzeczenie się — cały ten niespokój i oburzenie były spowodowane tém, że niemógł na sobie przenieść nawet posądzenia o fałsz i podstęp.
Jak zaraz poniżej dowieść będziemy się starać, było to uczucie a raczej pociągnienie ku Anecie wszystkiem może tylko nie miłością, była to tylko namiętność podsycana i każdego razu na nowo wzbudzana kokieteryą szatana-wcielonego. Pomimo tego Juraś dopuszcza się pozornego kłamstwa mówiąc Anecie że ją kocha. Nie jest to właściwie kłamstwem, lecz niewłaściwem nazwaniem, bo Juraś nie mógł nie miał prawa to uczucie urykowe nazwać miłością, atoli nie obyty w świecie, nie umiał dać nazwy temu pociągowi, który go owładnął, i nazwał go miłością. Kłamstwa się nie dopuścił, bo do pojęcia kłamstwa potrzebne koniecznie przeświadczenie że to, co mówimy prawdą nie jest, tego zaś przeświadczenia Juraś nie miał wyrzekając Anecie „Kocham cię.” On wiedział że coś nim owładnęło a że nie mógł sobie z tego jasno zdać sprawy więc nazwał to miłością. — Zważywszy więc to wszystko nie można Jurasiowi zarzucić, że wyrzekł się dawnej swej otwartości i szczeroty.
Po takim poglądzie na całe wystąpienie naszego bohatera możemyż jeszcze owe jego słowa nazwać poczuciem się do słabości charakteru, braku siły? Nigdy.

Była to bojaźń i trwoga zwykła, jaką doznajemy przed każdą walką, jakiej i sponiewierany w służbie wojennej żołnierz doznaje na odgłos bębnu alarmowego. Juraś nie miał jeszcze sposobności wypróbować swych sił, nie zna ich dobrze, możemyż mu za ~~[illegible]~~ złe brać że im niedowierza? Lecz skutek pokazuje inaczej; Juraś przebywa tyle ~~wał~~ przeszkód i pokus nawet bez ~~wielkiego~~ szamotania się, zostaje do końca samym sobą; poetycznym, swobodnym otwartym i szczerym. Żadna z wad społeczeństwa, w które wszedł, nie splamiła czystego jego i stałego ~~świętego~~ charakteru. —

Żelechów mały 10/11 86.

Przychodzę do najzawilszego stosunku, to jest do stosunku Jurasia do Anety. Z góry zapowiadam co tu bronić zamyślam — chcę Jurasia obronić od zarzutu słabości charakteru, jaki miał okazać dając się usidlać Anecie. Stosunek ten opisał autor z taką dokładnością, ~~z takim~~ ~~mi~~ tak sumiennie i szczegółowo przeszedł każdy objaw duszy i myśli Jurasia względem Anety, tak szedł z nim krok w krok na tej drodze niebezpiecznej, że ~~zbytecznem~~ nietylko ~~by~~ ~~byłoby~~ szukać będziemy powodów do uniewinnienia bohatera w składzie okoliczności, lecz także ~~kiedy~~ ~~ich~~ dość ich znajdziemy w słowach własnych autora.

Przedewszystkiem przedstawmy sobie Jurasia jakim on

właściwie jest, i jak się nam już z poprzednich uwag przed-
stawia: młodzieńca w całem tego słowa znaczeniu silne-
go i zdrowego na duchu i na ciele, ze szlachetnem tylko
miłości zdolnem sercem /: bo nie każde serce co czuje jest
oraz tylko miłości zdolnem, są serca co są więcej zawiści,
zazdrości, zemsty zdolnemi – a namiętności te także są uczu-
ciami władającemi sercem :/, które prócz ~~tego~~ miłości żadnego innego uczucia
zrodzić nie może, które wszystkich ludzi widzi dobremi i
kocha je, bo sobie ich inaczej przedstawić nie może, bo na-
wet ich złości pojąć nie jest zdolne, mając samo w sobie
wszelki brak tejże. Człowiek taki, z taką czystą duszą,
jest, przypuszczam, niepraktyczny, w świecie ostać się
nie zdolny, on nie przejdzie świata ~~bo~~ nie trącając
za każdym krokiem o ciernie, które go mocno zawsze
bodzić będą – ale jest to z drugiej strony człowiek, któ-
ry jedynie może zapłonąć tak czystą nieziemską
miłością, ku istocie usposobieniem, zapatrywaniem
się na świat, uczuciem zupełnie równej sobie jaką
była Lola. Ta pierwsza i ostatnia jego miłość nie
wyczerpuje wszakże całej jego młodzieńczej siły ży-
wotnej, ona go tem więcej podnosi i uzacnia, ona
mu każe wierzyć w serca ludzkie, bo stanęła mu w
życiu pierwsza a tak czystą i piękną, jakże żądać
można, by człowiek ten i tak niezdolny do podejrzenia
mógł gdzie fałsz i podstęp obaczyć. Zwróćmy na to uwa-

gę. Do czego autor siłę ✝ młodzieńczą swego bohatera porów-
nuje, wszak wyraźnie mówi w tym ślicznym a długim
ustępie, w którym chce dowieść dlaczego Juraś żadnego fał-
szu nawet przeczuć nie mógł, że tak jak bohaterowie
dawnych powieści i epopei ludowych taką są siłą tworzą-
cą uposażeni, że z czém tylko się zetkną dodają siły,
otuchy i energii, tak było z sercem i uczuciem Jurasia;
ono było tak silne, tak wielkie tak mało złamane
pierwszą klęską, że wszystko w sobie przetwarzało
i uzacniało, że przez ten pryzmat świetlany wiary
i ufności w ludzi wszystko widziało dobrém i szla-
chetném. Wszak to rzecz stara na świecie, że ludzie w
gruncie źli najświętszą rzecz przekręcą, i w boskiém
dziele plamę obaczą, gdy przeciwnie ludzie w głębi serca
i w zasadach szlachetni najwystępniejszy nawet czyn
jeżeli nie bronić to przynajmniej usprawiedliwiać
jego motywa, ujmywać mu o ile się da jaskrawych
barw zbrodni są pochopni! Cóż dopiero powiemy o Ju-
rasiu uzacnionym najświętszą miłością podsycanym
tak ~~śnie~~ czystym sercem Ottona tak tkliwém czu-
ciem przybranej matki!?–
Człowiekowi tak usposobionemu, jak dopiero co skreślić
starałem się, zranionemu bardzo dotkliwie pierwszym
a tak wielkim ciosem, zachodzi drogę kobieta, potwór
raczej, zepsuta i zła do najmniejszej kropelki krwi, któ-

ra jej zimne serce przebiega do najmniejszej cząsteczki
mózgu zapełniającego jej występną głowę, kokieta do
najwyższego możliwego stopnia, umiejąca z siebie zrobić
wszystko: złą, kapryśną, potulną, naiwną, złośliwą, dowcip-
ną, wstydliwą, lub zalotnicą według tego jak sprytne i
przenikliwe jej oko wypatrzyło w swej ofierze ~~I~~ jakiej
słabej strony. Kobieta ta, Aneta, przerzuciwszy już jak
zabawką tuzinami konkurentów z sercami bez serca,
uderzona i zadziwiona szczerością i otwartością Eurasia,
znamionującemi tak wzniosłe serce, czując taką potę-
gę przed sobą, ugiętą swego czoła ba nawet resztek
swego potarganego serca przed tą potęgą, a nie umiejąc
jej ~~sprostać~~ ba nie mogąc nawet podnieść się do
jej wysokości, /: bo to serce już było tak zepsutem że tylko
podbijać i podle pastwić się nad swemi ofiarami było zdolnem :/
postanawia nakształt robaka ~~na~~ a raczej węża podślizgnąc
się podłą swą sztuką kokieteryi ~~w~~kąsić do serca młodzieńca swem żądłem
zjadliwem, i ucieszyć się nad swą ofiarą, tryumfująco,
że nic się sztuce jej oprzeć nie zdoła, wyrzec dumnie:
„Zwyciężyłam." ~~Zapr~~ Zaiste takiemu szatanowi wcie-
lonemu człowiek obyty ze światem i z podłością je-
go oprzećby się i sprostać nie mógł a cóż dopiero tak
dziewiczo czyste i niewinne serce szlachetnego młodzia-
na!
Stawmy się, a może nie raz byliśmy w tym położeniu, gdy
ciężkim przygnębieni smutkiem, zbici na duchu zwątpiali na-

~~na~~wet ujrzymy dłoń przyjazną wyciągniętą ku nam i podaną ze współczuciem, oczy załzawione, serce rozdarte z tego samego co i nasze powodu, bolejące tak samo jak i my: czyż nie przyciśniemy wtedy podanej dłoni;? czyż nie poczujemy się złączeni z tą istotą jednym wielkim węzłem, węzłem boleści i smutku,? czyż nie poczujemy się do ścisłego braterstwa z tem sercem równie nam i z tej samej przyczyny bolejącem – choćby to współczucie i serce było nam podawane od wrogiej nam osoby, od nieprzyjaciela? Wszak nie nadarmo to stało się przysłowiem powiedzenie, że nieszczęście i smutek do siebie ludzi zbliżają. Pojęta tę stałą strunę każdego człowieka w smutku, szatańska kobieta, i nie mogła skuteczniej swej piekielnej broni użyć, jak uderzając nią w tę stronę. Pierwsze co biednemu chłopcu okazała, było to współczucie, było to oświadczenie pełne naiwności, że i ona nad stratą przyjaciółki boleje, że i ona straciła serce czule ją kochające; że już od jakiegoś czasu po tej stracie czarnej sukni nie zrzuca. Biedak podrażniony tem, mniemał, że znalazł młodą duszę bratnią, która równie jemu cierpi, z którą razem nad grobem drogiej istoty zapłakać może. To było pierwszym krokiem, który sprawił to, że Aneta, z którą dawniej lubił tylko rozmawiać czując zawsze jakiś chłód od niej bijący,

dziś już mu była miłą towarzyszką smutku, dziś już wstrętu
do niej nie czuł, już mu było miło w jej towarzystwie.
Pomimo tego twierdzimy oparci na faktach, na porów-
naniu jego stosunku do Anety, z uczuciem jakiem ku
Loli pałał, że ów stosunek nie był wcale miłością,
lecz raczej rozdrażnieniem, oczarowaniem, namiętnoś-
cią. Już nie szukając daleko, ~~to~~ jest w oczy bijącem to,
że Juraś ani razu nie był samowolnie, z własnego po-
pędu w ~~...~~ domu państwa Jędrzejostwa, że nie szukał
ani razu sposobności widzenia się z Anetą, każda bytność
u Żeligów była okupioną wielkiemi prośbami, zapra-
szaniami, polowaniem na które go Max był zaprosił,
lub niezręcznem narzuceniem się, jak w domu hrabiny
w Zarubińcach. Wszędzie ona go tylko szukała, ona
za nim goniła, on zaś zawsze biernie się zachowywał,
Czyż czynił tak gdy pałał prawdziwym ogniem mi-
łości ku Loli? czyż wtedy nie przeleciał dalekiej
przestrzeni na Konin w dwóch dniach? czyż nie starał
się korzystać z każdej sposobności by zobaczyć swego
anioła? wszak o każdej rzeczy, o każdym swym kroku
z hrabią kwapił się pierwszy zawiadamiać hrabinę,
czy tylko na to aby ją uwiadomić o tem, co mogła
od innych trochę później się dowiedzieć? nie — to był
tylko pozór, a celem był anioł ów, którego zawsze
u boku hrabiny zastawał. Cóż więc było miłością?

czy ów stosunek do Anety, czy to uczucie ku Zoli? — Idźmy dalej.
Każde uczucie a więc i miłość jeżeli ma być sobą, i zasłu-
giwać na ~~miłość~~ nazwę która ma nosić, musi być całe
i nierozdzielne, ani miejscem, ani stosunkami — kto praw-
dziwie kocha, kocha tak samo będąc oddalonym jak
będąc przy przedmiocie swej miłości, bo miłość jako
poczucie się do związku duchowego, jako wyraz dopełnie-
nia naszych uczuć uczuciami bratniemi a z innej sfe-
ry pochodzącemi, powinna być ciągłą, bo ciągle się
musi czuć potrzebę podzielenia swych myśli i uczuć
z osobą, która ~~może~~ je zrozumieć może, — tylko na-
miętność potrzebuje ciągłej obecności przedmiotu, ku
któremu jest skierowaną, by ciągle gorzeć mogła.
Uczucie Jurasia do Zoli było taką czystą miłością — on się
czuł błogo równie przy niej jak opodal od niej,
myśl o niej sprawiała mu największą przyjemność
nawet tęsknota do niej była mu miłą i błogą, jego
myśli, czyny, dążenia były tylko ku temu skierowane,
by ją ujrzeć, by módz się przed nią wynurzyć z
swych myśli i uczuć, nic nie potrafiło jej wyma-
zać z jego pamięci. To były objawy prawdziwej miłości.
Przeciwnie dzieje się ~~tutaj~~ z Anetą. Juraś tylko
wtedy czuje się pociągniętym, rozdrażnionym, rozna-
miętnionym, jakby w jakim zaklętym kole, gdy

jest przy Anecie, gdy patrzy na nią, gdy mówi z nią – lecz ledwie się oddalił, jakiś smutek go opanowuje, nie smutek, że ją nie widzi, nie tęsknota za jej towarzystwem, nie pragnienie rozmowy z nią włada nim, on czuje się jakimś nie swoim, on jest smutny, sam nie wie czego, on nie pragnie wrócić do niej. Kocha on, że tak powiem, tyle razy ile ją widzi, tyle razy kochać przestaje, ile ją z oczów traci. Lecz źle mówię, on nie kocha, on czuje się za każdym widzeniem ~~się~~ pociągniętym, ~~za~~czarowanym, roznamiętnionym, niespokojnym. Stan jego równa się położeniu pijaka, który pijąc jest oszołomionym, zadurzonym, nazajutrz ociężałym, słabym, zgryźliwym, i nie wraca do wódki, chyba znów jaki przyjaciel godny zaciągnie go do flaszki. Juraś przez ten cały czas jest tylko upojonym, czyż to można nazwać miłością? ~~Za~~

Zapatrywanie się to moje polega na wskazówkach danych nam przez samego autora, który obszernie i bardzo trafnie rozdziela miłość na miłość ze serca, miłość z głowy i uczucie niegodne nazwy miłości, pozornie podobne do niej, t.j. namiętność. Juraś i Lola kochali się najczystszą, najidealniejszą, niebiańską miłością ze serca, ku Anecie jest Juraś przejęty uczuciem, które tylko namiętnością nazwać można, dochodzi ona w nim do tak wysokie-

go stopnia, że nim całym już władnie. Działa on bezwiednie, nie domyślając się nawet zdrady ze strony Anety. Tu jeszcze mnie jeden zarzut spotyka: dlaczego Juraś nie ocknął się w skutek przestróg dawanych mu u wyjścia z cmentarza przez Ottona? dlatego, że jak sam temuż odpowiada, trzeba ludziom więcej wierzyć, on więc nie wierzy Ottonowi by przyjście na cmentarz nie było przypadkowém. I słusznie; bo on jak wyżej dostatecznie pokazaliśmy nie żywiąc żadnego w sobie podejrzywania zdrady nie pojmuje, bo przestroga Ottona przychodzi w czasie, kiedy on najsztuczniej nad grobem Loli przez Anetę odegraną komedyą, oszołomiony, czuje się boleścią najwięcej z nią zbratanym i do niej pociągniętym, bo Otto sam mu przyznaje, że w swoim czasie tak kiej mamiącej pokusie oprzeć się nie byłby był w stanie, bo nareszcie wróciwszy do Horycy widzi równie jak Otton sobie drogą osobę, pannę Morosz, najtkliwszém sercem życzącą mu i przemawiającą doń za związkiem z Anetą. Wpływ jednorazowy przyjaciela zupełnie zneutralizowanym został przeciwnym wpływem ciotki choć przybranej matki, do której Juraś równie a nawet więcej jak do Ottona był przywiązanym. —

Wśród tego zamętu w głowie i sercu Juraś ani na chwilę nie przestał kochać Loli, nie przestał myśleć o niej: staje ona mu ciągle, nawet w każdej rozmowie z Anetą, na myśli, ale nie jako wyrzut, co bardzo jest znaczącém, lecz jako

smętne i miłe wspomnienie, bo to czém się czuł do Ane-
ty pociągniętym nie wypierało mu z serca obrazu
owego anioła, bo nie czuł żadnego przewinienia prze-
ciw jego cieniowi, dopiero poznawszy list swój w ręku
Anety i przekonawszy się tém o niecnej zdradzie, po
raz pierwszy obraz Zoli stanął mu jako wyrzut, i
tu byłby się był stałym pokazał, gdyby zaczętą
drogą był szedł dalej, gdyby nie był uczuł żalu
za swój nieprzewiniony, bezwiedny grzech i nie cofnął się.
Myśl ciągła o Zoli i miłość jaką ciągle ku niej czuje,
naprowadza go po raz pierwszy na podejrzenie; wszak
tylko gwałtowna miłość mogła zrodzić to podejrzenie
że list jego może nie doszedł Zoli; że to ją mogło
zgubić. Podejrzenie to wzrasta przez wygadanie się szyn-
karki w karczmie i przez pomieszanie, jakie wi-
dzi na Maxie mówiąc mu to, co mu szynkarka po-
wiadała. Lecz tu staje on jak ten, co czegoś szuka, wpadł
na trop, lecz stracił go nagle bez nadziei odzyskania
urwanego końca nici po którejby do kłębka zajść
mógł. Nawet ciągłe znoszenie się Maxa z Anetą, kilka je-
go biletów, które u niej widział podają mu już i Anetę w
podejrzenie — lecz dalej ~~sobie~~ już poradzić nie może,
ślad zupełnie zgubiony. I cóż te podejrzenie pierwsze
jakie biedny młodzieniec w życiu powziął, cóż py-
tam się zrodzić je mogło, jak nie miłość czysta, równie

ku zmartej jak ku żywej pałająca? Jeszcze jakby przeczu-
wając cios ostatni jedzie do Ottona, choć już przez
parę dni bawi w okolicy swej ~~za~~ narzeczonej, nie widząc się z nią. Otton
nie robi mu żadnych wyrzutów, owszem mówi
mu, że się nie dziwi temu co się stało, że sam w
danym razie i okolicznościach byłby był wpadł
w sidła. To go już zabija: oszołomiony, na wpół
nieprzytomny jedzie do Anety i wpada tam w daw-
no już ~~uprzężoną~~ ~~za~~ gotującą się sieć, której robotę,
dociągnięcie ostatnich, najtwardszych włókien obrzy-
dliwy pająk wciągnąwszy ofiarę do swej komnaty
dokończa. Tu już popadł nasz bohater w sidła
nie do pokonania, już mu się wydobyć z nich
niepodobna. — Katastrofa następuje wskutek przypad-
kowego podniesienia listu. Jestem pewnym, że to samo,
co Juraś zrobił ~~po~~ poznawszy swój list w rękach
zwodnicy, byłby był zrobił parę dni po ślubie, poznawszy się na żonie, która by była wnet maskę zdjęła, rzecz
na jedno wychodzi, koniec tylko, jaki autor zakreślił
oszczędza kilku kartek przedłużenia powieści, gdzie
by był musiał opisywać nader przykry dla bohatera
~~dorząd~~ ślubu — lepiej zrobił, że tego uniknął. —
Pokazawszy, że pociągnięcie Jurasia ku Anecie nie
było miłością — przyznajemy chętnie, że cały ten sto-
sunek ~~[illegible]~~ jest wielką pokusą, której bezsprzecznie

bohater uległ, chodzi tu tylko o to, czy mógł on jej nie uledz, i czy uległszy pokazał słabość charakteru. —

Jak szeroko dowieść staraliśmy się, była bezwiedność o jakiejkolwiek zdradzie u Jurasia tak zupełną, a tak usprawiedliwioną, że nie znając złego, do którego pokuszonym został nie mógł nie uledz pokusie. Gdyby był uległszy pokusie i poznawszy fałsz, zastanawiał się nadtem, rozmyślał, co mu czynić wypada, wahał się, czuł się jeszcze z Anetą związanym, wtedy chętnie godzimy się na objaw słabości charakteru. W pokusę bowiem nawet z wiedzą złego, które się popełnia, nie ~~łatwo~~ trudno wpaść, przyczyny ~~bowiem~~, usposabiające nas do możności popadnięcia w pokusę są tak różne i tak daleko sięgające, że częstokroć trzebaby nam postępowanie lat kilkunastu poprzednich, ba nawet połowy życia naszego przerobić i przeinaczyć, by uniknąć podanej pokusie i nie uledz jej. Ulegnięcie pokusie jest więc najczęściej wynikiem przysposabiania się kilkunastoletniego ku temu, ~~by~~ i sam fakt, że pokusie ulegamy, jest najczęściej tak pewnym i koniecznym, że znając siebie dobrze, można z matematyczną pewnością opierając się na biegu życia poprzedniego powiedzieć, jakiego rodzaju pokusie uledz musimy. Dlatego uleganie pokusom ze świadomością złego, które

popełniamy, ledwiebym w ~~danym~~ niektórych razach niestałością charakteru, a nigdy słabością nie nazwał. Errare humanum est, sed in errore perseverare turpe est. Otóż zbłądziwszy raz, popadłszy raz pokusie, nie móc się z niej podnieść, nie mieć siły oparcia się złemu, przed którem już raz czołem uderzyliśmy – to jest prawdziwa słabość charakteru.

Coś podobnego naszemu bohaterowi zarzucić nie możemy: popadłszy pokusie nieświadomy katu, w którym się nurza, lecz poznawszy złe zawczasu, jednym że się tak wyrażę cięciem, zrywa węzły nienaturalne, obrzydza sobie gwałtownie tę, którą dotąd za podobną do swego anioła uważał, poświęca nawet serce przybranej matki, które przy nim odżyło, porzuca ze wzgardą, obrzydzeniem i wstrętem wszystko, czuje w sobie okropny wyrzut i żal, że mógłby był się stać niewiernym ~~swemu~~ najdroższemu co mu zostało na ziemi, to jest swemu uczuciu do Zoli; spieszy do swego przyjaciela, żegna się z nim i idzie z ciężkim żalem na sercu w świat odpokutowywać swój ciężki grzech, unosząc ze swej pielgrzymki krótkiej w społeczeństwie ludzkiem z jednej strony cierpkie doświadczenie, bo okupio-

ne ciężkim upadkiem i poznaniem szatana wcie-
lonego na ziemi; bo czemże innem jest zła kobieta? –
a z drugiej strony talizman szczęścia: błogi smutek i pa-
mięć drugiej uzupełniającej połowy swej duszy,
obraz świetlany i czysty Zoli.
Tak więc śmiało powiedzieć możemy, że Juraś
jest prawdziwym bohaterem powieści – bohaterem
młodzieńcem, przechodzącym szkołę życia i kształ-
cącym się w niej na męża. Zjawia on się nam
czysty, wspaniały, dziewiczo niewinny, szlachetność
i powaga a oraz i siła są znamieniem każde-
go jego wystąpienia, przechodzi ciężki ogień prób,
poznaje to, co jest najgorszem, najniebezpiecz-
niejszem i najszkodliwszem na ziemi, to jest złą
kobietę, wychodzi z próby zwycięzko, silny
i poważny doświadczeniem, podniesiony szla-
chetnem, czystem uczuciem; i tak, jak był idea-
łem szlachetnego młodzieńca, jakim dziś już nik-
nie dosięga, tak wykształca się na ideał męż-
czyzny, który pewnie świetnie zajaśniałby za-
jaśnieje, jeżeli autor wypełnił lub wypełni zapo-
wiedzenie, że dalsze losy Jurasia w ramach nowej

powieści zamknię[1]
Z współczuciem powitaliśmy naszego bohatera u wnijścia do powieści, z uwielbieniem ~~prz~~ szliśmy za nim śledząc drogę jego pełną szlachetności i szczerości i z uwielbieniem żegnamy się ~~ze~~ z nim, gdy umyka w step, żądni i ciekawi poznać jego życie jako męża pewnie jak było młodzieńcze pełne wzniosłego zajęcia i czynu.

[1] Stało się to, jak się dowiedziałem w jednej z nowszych powieści Kraszewskiego pt. „My i oni", gdzie Turaś występuje jako bohater pod nazwiskiem Jerzego.—

Herman Dziwak z ser

Turaś był młody z siłą wyszedł sobie świat młodo-
Paweł Łatuga mieniał fał. przyj. ure
natogowa przyroda

Łazarz Rejentowicz
dobre ale przy akcyjna

Radwanowicz bibliote-
karz wszystki humorn

Makiewicz — pedr

Szperka Żereba
ciekawe figu—

Pani Morosz
Kob. z sercem nie czyt. ale wrażliw. nam[?] to na wpół mez. ale i Kob. [?]

Rajmund dziwak bez serca
mały duch — zaś lada czém liche Mazurk

Marya hrabina
święta osoba matrony wzor-
religijność przy cnotl—

Zola złote naiw. niew. ser

Żółtowski ~~złodziej~~ brata
prawdz. nuż duch pięk boża — święty

Otto! Marynek
odbłask Otta pasyo—

Max przebiegły łotr — złe, co?

Putkowski Kowa z żebraczą
chwyc by Maxa usuwaj.

Żebiga: Jedyna matka — A
neta ~~Kobieta~~ zeps. Kobieta.

recepta
na pigułki!!

[illegible]